



<http://rain.org/>











# PIŚMIENNICTWO POLSKIE,

OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH

AŻ DO ROKU 1830.

Z RĘKOPISÓW I DRUKÓW ZEBRAWSZY, W OBRAZIE LITERATURY  
POLSKIEJ HISTORYCZNIE SKREŚLONYM,

PRZEDSTAWIŁ

*Wacław Aleksander Maciejowski.*

**TOM III.**

ZAWIERA:

DOPEŁNIENIA POPRZEDNICH TOMÓW, TUDZIEŻ DODATKI  
DO CAŁEGO DZIEŁA.

(Z DWIEMA LITOGRAFIAMI).

---

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN**  
Biblioteka  
ul. Nowy Świat Nr 72  
00-330 Warszawa  
Tel. 22-62-62, 22-62-41 w. 42  
WARSZAWA.

Nakładem i drukiem S. ORGELBRANDA Księgarza i Typografa  
przy ulicy Miodowej Nr. 496.



PIŚMIENIOWO POLSKIE

OD CZYTAJĄCYM WYDAWANY

WARSZAWA 1848

WYDAWANY W WARSZAWIE W DZIARNIACH POLSKICH  
W DZIARNIACH POLSKICH W WARSZAWIE

*Wydawnictwo Biblioteczne*

**Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury,  
po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.**

*w Warszawie dnia 26 Lutego (9 Marca) 1848 roku.*

**Cenzor, L. T. Tripplin.**

INSTATUT  
BIBLIOTEKI  
NARODOWEJ  
W WARSZAWIE

100-300 Warszawa [Pd XIX 24]

F. 6502/3



## PRZEDMOWA.

---

Otóż i reszta budulcu, z ktoregom do połowy wystawił przybytek piśmiennictwu i literaturze polskiej, a którego drugą połowę zacząę stawiać, skoro ostatecznie historią prawodawstw słowiańskich przerobię, i gotowy do druku rękopis jej przyrządzę. Opowiedziawszy w tomie poprzedzającym (na str. 904. nstpn.) z jakich bibliotek czerpałem, winienem czytelnika ostrzedz, że, dla oszczędzenia druku, wymieniac będę przez skrócenia ważniejsze z tychże bibliotek w tym tu czyli ostatnim dzieła mego tomie (1). Winienem go dalej ostrzedz, że dla tej samėj przyczyny króciuchno przytaczać będę tytuły dzieł tych,

(1) **W Warszawie** będące biblioteki przywoździć będę tak: *Warsz.* (znaczy bibliot. okręgu), *Krz.* (ś p. Adryana Krzyżanowskiego), *Wojc.* (K. W. Wójcickiego). **W St. Petersburgu:** *Zał. Załusk.* (biblioteka niegdys Załuskich, dziś część cesarskiej stanowiąca). **W Galicyi:** *Lw.* (bibl. zakładu Ossol), *Lw. Kł.* (p. Kłodzińskiego), *Lw. St.* (Kazimirza hr. Stadnick.). *Lw. Un.* (uniwersytecka); *Puł. Sien.* (biblioteka niegdys puławska, później sieniawska). *Dz.* (dzikowska). *Med.* (medycka). **W Wielkopolsce:** *Łuk. Popł. Korn.* (biblioteki pp. Łukaszewicza, Poplińskiego, Działyńskiego w Korniku). **Na Szlązku i w Prusiech zachodnich:** *Wrocł. Un. Mag.* (uniwersytecka i ś. Maryi Magd. w Wrocławiu). *Gdańsk. Tor.* (biblioteki magistratu gdańsk., gimnazjalna w Toruniu).

które znając i najnowsi bibliografowie, (pp. Jocher i Wiszniewski mianowicie,) przywodzili je dobrze. Winienem go i o tem uprzedzić, że nie wszystko, co aż do r. 1650. pojawiło się w druku, objęła dotychczasowa praca moja, i że owszém niektóre dzieła imien. i bezim. pisarzów umyślnie do następnego odesłała działu, z tego ich wykluczywszy. Nie znajdzie tu więc czytelnik: *Szymona Zimorowicza*, *Wojciecha Wijuka-Kojałowicza*, *Eliasa Arciszewskiego*, wielu innych pisarzów; i na odwrót, znajdzie niektórych, jak *Samuela Twardowskiego*, *Szymona Starowolskiego* i t. p., już teraz napomkniętych. Uczyniłem to dla tego, że pisarze ci, wychyliwszy się myślą i duchem pism swoich poza przestwór dotąd rozważonego od nas czasu, do następnej właściwie części dzieła mojego należą, chociaż przed rokiem 1650. drukowali swe prace; a znowu inni, po roku 1650. słynni, gdy już teraz rozpoczęli co później wykonali z pożytkiem, przeto już tu wspomnieni być musieli, jako pisarze stawający na rozstaju dalszych obrotów, które następnie znane nam zwroty literatury dalej czyniły. Winienem na koniec zauważyć, że tylko w tych pismach które przywodziłem i przywodzić będę, znalazłem przydatny do mych badań wątek, i że zbiory, tudzież wszystkie pisma za źródłowe od pp. Jochera (w pierwszym tomie *Obrazu* od stronicy 211. nstpn.) i Wiszniewskiego (źródła w pierwszym tomie jego *historii literatury* od stronicy 99. nstpn.) podane, źródłowemi dla *historii literatury polskiej*, jak ją ja pojmuję, rzeczywiście nie są.

Trzymając się ściśle w rozwijaniu tego dzieła przyjętej zasady: „ażeby o żadnym pisarzu nie mówić, którego-bym wprost nie poznał, którego-bym sam nie widział, nie czytał, zgoła nie zaznajomił się z nim osobiście, i własne-



mi się nie przypatrzył mu oczami;" mimo to jednakże przywodziłem i pisarzów nie znanych mi, od Czackiego i Joche-  
ra powoływanych, a przywodziłem dla tego, że jeżeli nie  
mnie to może komu innemu odezwą się oni z czasem. Mówi-  
ąc jaśniej, przywoływałem niekiedy na świadectwo pi-  
sarzów od dwu bibliografów owych wymienionych, chcąc  
zachęcić drugich do poszukania ich, gdy sam nie mogłem  
ich znaleźć w bibliotekach tych, które z Czackiego księgo-  
zbioru powstały, gdym ich nie mógł odkryć w księżnicach  
które zwiedził Ludwik Sobolewski (z jego notat jak wia-  
domo ułożył swój Obraz Jocher), i gdy dla tego wpadłem  
na domysł, że albo zniknęli z rzeczonych księgozbiorów pi-  
sarze owi i są do odszukania gdzieindziej, albo też nie istnie-  
jąc w nich, zostali wymienieni na słowo cudze. To więc ma  
sprawdzić ktokolwiek po mnie zajmie się bibliografią pol-  
ską na nowo, i szczegółowo, z wymienieniem biblioteki  
w których się znajdują, opisywać książki polskie będzie.

Tylko tym sposobem upewnimy się o dziełach które  
jeszcze posiadamy rzeczywiście, a opisawszy cośmy naoc-  
znie widzieli, ślad przynajmniej istnienia tój i owój książ-  
ki zachowamy, zapewniając jój byt w dziejach, na przy-  
padek, gdyby znowu zaginać miał ten lub ów pismien-  
stwa naszego pomnik. Nie szli tą drogą dawni polskich za-  
bytków szperacze, Bartosz Paprocki, Kacper Niesiecki,  
a nawet sam Józef Andrzej Załuski; poszedł nią Janocki,  
Bentkowski, Chłędowski, Lelewel; i pójdzie każdy, kto  
po bibliotekach a nie po katalogach bytu książek śledząc,  
siebie i drugich ludzi nie zechce tém co było a nie jest,  
lub co nawet nie istniało nigdy.

*Pisałem to w Warszawie w miesiącu Lutym 1853 roku.*





# PISMIENICTWA POLSKIEGO

## CZEŚĆ III.

PIŚMIENICTWA POLSKIEGO

CZĘŚĆ III

**Dopelnienia poprzednich tomów tego  
dzieła, czyli przegląd pisarzy podrzędnych,  
beziemiennych i imiennych.**

**Pogląd.**

**R**ękopisy najdawniejsze, jakie dotąd wykryć zdołaliśmy, rozpoczynają wywód piśmiennictwa polskiego, aż do pierwszej połowy XVII wieku tymczasowie skreślonego. Kończą rzecz druki znakomitych pisarzy, których użyliśmy na pierwszy pokład wielkiego obrazu, wycieniowanego w dwóch poprzednich tomach tego dzieła. Nie same bowiem rękopisy i pierwotne druki (tak zwane inkunabuły) dostarczyły nam potrzebnego do wyrażenia tego obrazu kolorytu; bo wiele daleko zapaśniejszego na ten cel zasobu, wybrać się dało z druków pisarzy późniejszych, tak imiennych jak i bez imienia będących, lub opatrzonych imieniem tego, który dzieło cudze a przypisane sobie podał za pośrednictwem księgotłoczni do publicznej wiedzy. W niemałej już poznaliśmy ich części: albowiem właśnie te, które najwięcej dały zasobów do nakreślenia obrazu, życie domowe, zwyczaje i obyczaje przodków naszych aż do pierwszej połowy XVII wieku przedstawiającego, daliśmy poprzednio obejrzeć w cztero-tomikowym, przed kilku laty drukiem przez nas ogłoszonym dziele.



Czytelnik więc już ich tu nie zobaczy, i ztamtąd wiadomości o nich zasięgnąć powinien, wyjąwszy te dzieła rzeczonych czyli niższego rzędu pisarzy, które, będąc nam dawniej nieznanne, pokazały się nowo po wystawieniu na jaw obrazu owego. Tacy więc nowo odkryci pisarze, lub takich częściowe, dotąd nie opisane dzieła, wystąpią tu raz jeszcze; ażeby uzupełnili znane już o sobie wiadomości, ażeby z innej znowu dali się oglądać strony, ażeby na nowo przypomniawszy się światu usłużyli nam raz jeszcze na tenże cel, na jaki ich użyliśmy już poprzednio.

Wszyscy zaś ci drobiazgowi, przez się samych nic nie znaczący pisarze, a niekiedy bazgracze, (jak drobna szlachta, która sejmikującym i sejmującym panom nadskakiwała,) pachołując znakomitościom polskiego piśmiennictwa, wespół z owemi przeważnemi dowcipami pokazać się znowu musieli przeto, że i oni znaczyli coś i znaczą rzeczywiście; że stawając obok wielkich pisarzy jako ich poplecznicy, nadali cień kolorytowi obrazu. Jakoż bez tych cieniów, nie wydałyby się były na obrazie wielkie owe światła, a sztuka nie czyniąc żadnego na widzu wrażenia, upadłaby sama przez się, chybiwszy w perspektywie i kolorze. O każdym przeto by najlichszym pisarzu damy wiadomość, o każdym by najlżejszej wagi dziele powiemy, w miarę jak sami pisarze ci rozwiędli się lub napomknęli o sobie: bo co o nich powiedzieli inni, wypisywać tego nie będziemy. Więcej tu bowiem idzie o prace pisarzy i pisarków owych, aniżeli o nich samych, czyli nie idzie o to, jak żyły i jak się ruszały na tym bożym świecie małe i małeńkie dowcipy pisarskie, lecz raczej o wyliczenie utworzonych od nich książek, tudzież o wykazanie tego, czy się one przydały

na co, lub dziś jeszcze przydać się mogą. A ponieważ z ich pobytu na ziemi nie wielki był, lub mały, a nawet żaden dla literatury pożytek; ponieważ dowcipy owe mało zainteresowały swą pracą, (aczkolwiek i one według możliwości do ucywilizowania narodu przyczyniły się;) przeto nie zasłużyły sobie na to, ażebyśmy się o nie troskliwie dopytywali w tem tu, wyjaśnieniu literatury głównie poświęconém, dziele. Dostyc więc będzie opowiedzieć co same zeznały o sobie, a natomiast potrzeba zająć się pilnie wyliczeniem ich dzieł, opisać je bibliograficznie, treściowo przywieść ich wątek, wyjątki z nich przytoczyć, na koniec pism ich i pismideł stosunek do literatury wskazać. W czém znowu miara pewna zachowaną być winna, ażeby nie jednakową mierzyć piędzią tych którzy nieco, a którzy żadnego pożytku nie przynieśli, którzy jedynie liczbą są w obrazie literatury i próżnym jej ciężarem: niby trutnie w gromadzie pszczół pracowitych, niby próżniacka czere-  
da w tłumie skrzących i uzdatnionych robotników, gapiąca się i podziwiająca co działają tamci, a wezwana do współ-  
pracownictwa, leniwa lub nieudolna przyczynić się w czém-  
kolwiek do powszechnego dobra.

Gdy pisarze raczyli jedni objawić nam swoje nazwisko, i wskazać rok w którym wyszła na jaw ich praca, a drudzy zamilczć oboje woleli, w czterech więc ustawimy ich rzędach, wysuwając naprzód pisma bezimiennych z roku i miejsca druku znane, tudzież nieznanne, a za nimi takoweż imiennie znanych pisarzy dzieła stawiając.

## I. Dzieła pisarzy nieznanych z imienia.

### 1. Z MIEJSCA I ROKU ZNANE DRUKI.

R. 1565. *Ustawy Prawa Polskiego napotrzebnieysze, krotko z łacińskich wybrane, na Polski język dla wszelkiego człowieka prostego, a prawo wiedzieć potrzebnego, przełożone. J P. Roku Pańskiego 1565.* W cwiartce, karty nie liczbowane, sygnatura od tytułu począwszy aż do końca też sama i jedna, ostatni znak druku *Vij*. Dzieło to (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) jest pierwszym układem systematycznym praw polskich. Statutem się wislickim rozpoczyna. Podzielił go bezimienny układacz (J P., Jan. Ponopowski?) na 37 kapituł, ostatnia i niby 38 kapituła zawiera statuta sejmu walnego warszawskiego z roku 1557. Kapituły czyli materye idą w tym porządku: Wybranie statutow, o Królu, Wojewodach, Starostach, granicach, szlachectwie, panach sądowych, Prokuratorach, (obroncach sądowych), Woźnym i wwięzywaniu, gwałcie, świadkach, wdowach, rokach i odwłokach, skaźniach. (wyrokach) i prawach, księgach ziemskich, zapisach dziedzictwa, przywilejach, pozwach, opiekunach, synach i dziewczkach, (córkach), o gaju i borze, bydle, rękojemstwie, mieszczanach i kmieciach, sługach, myśliwcach a psach, długach, soli, cle, rzekach, pieniądzach, glejtach, sprawie wojennej, złodziejach, żydach. Szacowne to jest, i jak na swój wiek wielkiej wartości dzieło! Drugie wydanie jegob. m. i r., tudzież trzecie z r. 1569., obadwa w cwiartce, znajduje się w Warszawie.

— *Colloquium piotrzkowskie. To iest Rozmowa którą mieli wyznawce prawdziwey wiary shtarodawney o Panu*



*Bodze w Troicy iedynym s stroną przeciwną w Piotrkowie w Seym, Roku przesz. (przeszłego) 1565. w Krakowie z druk. Macieia Wirzbięły 1566. (w 4<sup>ce</sup> ostatni znak O. 3 Sien. Joch. II. 289. 569. obszerniej wypisuje tytuł dzieła). Jest to rozmowa teologiczna, którą protestanci zboru helweckiego mieli z Aryanami. Na przemowie do dzieła podpisali się: „Stani. Sarnicius, Jacobus Sylvius, Andreas Prasno (Prażmowski,) Radzie (z Radziejowa), Christoph. Tretius Colloquutores praesentis actus ex parte Orthodoxorum”. Dziełko to bardzo rzadkie, było pierwszym pismem, przez które istniejący już licznie w Polsce protestanci usiłowali nowo w jej państwach około r. 1560 zjawionych Aryanów przewieść na swoją stronę. Jakoż trafiła się do tego pora, gdy się na sejm zjechał do Piotrkowa naród. Tam przeto odbyły dysputę obiedwie strony, ale nadaremnie; bo stojący na czele Aryanów Grzegorz Pauli nie dał się przeprec. Wytoczono więc spór przed większą publicznością, w druk puściwszy go następnego zaraz roku.*

— *Głowne opisanie złączenia wielkiego zwierschich Planetow, y Słońca zaćmienia: ktore przez dwadzieścia lat być mają. Na końcu stoi: Drukowano w Krakowie u Matheusza Siebeneychera, Roku od Narodzenia Pańskiego 1565. Broszurka w małej ósemce (czytałem ją u P. Łukaszewicza w Pozn.) wydana na postrach ludowi, by się w grzechach swych upamiętał.*

R. 1566. *Roye Ewanieliey naszego wieku po krześcijaństwie rozmnożoney. w Krak. 1566. (w 8<sup>ce</sup> u Mik. Szarffenber. F. 3. Czytałem w Puławach, zna to dzieło i Joch. II. 240. i tytuł jego obszerniej wypisuje). Zawiera wyjątki z Ewanielij śś. dla użytku pospolitego człowieka*

łacińskiego języka nieznanego przełożone w tym celu, ażeby go od błędów kacerskich uchronić.

— *Examen theologicum. to jest. Słuchanie albo doświadczenie w nauce słowa Bożego, tych którzy bywają na urząd kaznodzięyski wezwani y posłani. w Krolewcu 1566.* (czytałem w Warsz.). Dziełko to napisał po łacinie Filip Melanchton, a Jan Radomski Minister zebrania nidborskiego wyłożył je na język polski, z rozkazu Książęcia pruskiego, który kazał duchowieństwu swemu, a mianowicie nie umięjącemu po łacinie, kupować to pismo, i (jak się wyraził Książę,) nie prędjiej wypuścić z ręki, aż się go nauczy na pamięć. Drugie dziełko przez tegoż snadź tłumaczone (poświadczył to własnoręcznym podpisem Czacki, który na egzemplarzu sieniawskim odemnie czytanym położył,) a zasadę wiary wyznania auszpurskiego w Prusiech książęcych (*Corpus doctrinae, Repetilio corporis doctrinae*) obejmujące, gdy je już opisał Jocher II. 232. III. 359. 363 nie wymieniam go tu bliżej.

— *Passio albo kazanie o męce Panskiej Aureliusza Lippusa. Tymi czasy s Łacynskiego na Polsky ięzyk nowo przelożone 1567.* (w ósemce mała broszurka, w bibliot. okręgu znajdująca się). Sądząc po czterech wierszach polskich Andrzeja Krzyckiego Biskupa plockiego, a następnie Arcybiskupa gnieźnieńskiego, który r. 1537 umarł; sądząc po tem że oryginał łaciński, z którego dziełko to przełożono, właśnie w Pułtusku za biskupstwa Krzyckiego r. 1535 wyszedł; sądząc na koniec po przemowie dziełka „do chrześciańskiego człeka przez Jana Patruusa Mieszczanina y Bibliopola Poznanskiego” wystosowanej, wniesć się godzi, że pisemko to przygotowawszy dawno do druku Jan Patruus, naprzód w Pułtusku drukarz

a następnie w Poznaniu księgarz (1), wydał go z czasem, „postarawszy się o jego przekład polski przez jednego Zakonnika Dyakona w Wągrowcu“. Powód do tego, jak mówi, był mu ten, „iż gdy się wiele modlitw tymi czasy po polsku pisywanych namnożyło w Polsce, w których kacerze jady swe rozsiewają, więc też i katolicy powinni się wydawaniem podobnychże zajmować“. Tłomacz ogłosił drukiem *Godzinki o ś. Krzyżu*, w tym porządku jak je w *Dyurnalach* swoich *Cysterskich* znalazł, z dołączeniem modlitw, które, po łacinie napisane przez sławnego Magistra Jana Herbesta, śpiewywano w Poznaniu w kościele katedralnym. Dziełko to znał Juszyński, i opisał je, ale niedokładnie (Porówn. Jochera III. 121.).

R. 1567. *Dekalog więszy 1567 (Sien)*. Broszurka w 8<sup>ce</sup>, na siedmiu ćwiartkach wydrukowana, zawiera Dzieścioro przykazania sposobem dłuższym i krótszym wyłożone, z przydaniem nót jak się śpiewać ma. Po Dekalogu jest nauka, a po niej upomnienie czytelnika temi słowy:

Jesli człecze Zakon Boży kładziesz przed oczy,  
Wieleć złości na bory na łązy (*lasy*) uskoczy.  
Gdzie aby zostały, do nas się nie nawracały,  
Strzeżmy spraw swych, by Dekalogu niezaspąły,  
*Diakon Grzegorz Zakonnyk.*

— *Przestroga w wierze. Anno Domini 1567*. Jest to pieśń w 8<sup>ce</sup> (kartek cztery, Sien) z nótami i muzyką wydrukowana. Ostrzeżono na tytule, „że się tak śpiewa jak

(1) Lelew. bibl. ksiąg dwoje I. 191. przywiódłszy oryginał łaciński przez Jana z Sącza w Pułtusku 1535. drukowany, mówi iż ten Jan był chalkografem poznańskim. Miałżeby być owym Janem Patruusem?



pieśń o zburzeniu Troi”, i przemówiono w końcu do łaska-  
wej publiczności, temi słowy:

Przestrzegamy was iako możemy, panowie:

Wy thez chceycie sie przychylić ku cney nâmowie.

Wystowienie pieśni jest dziwne, brzmi jej początek  
w ten sposób:

Pan nyebesky Chrześciâński chce bych thák zely,

Jakobiżmy prawie wssycy zâ jeden bely.

R. 1568. *Antyçhymn. Wzgardzonych slug, Chrystusa ukrzyżowanego. W kthorym zlemu swiatu y kochankom iego, nie winności swey sprawę dawaiq; ze im rozmaite bluźnierstwa potwarliwie przypisuiq, a o nich uszczypli- wie śpiewaiq. Teras nowo, ku pociesze Wiernym uczy- niony. Roku od Narodz. Jezusa Kristusa ukrzyżowanego, prawdziwego, y własnego Syna Bozego. 1568 (Sien. Joch. II. 259.).* W pisemku tem, (które mylnie za dziełko Stry- kowskiego poczytywać chciano, porównaj Joch. II. 259. 539. nstpn.) przeciwko Aryanom wymierzonem, powiada bezimienny, że największa część ich błędów ztąd pocho- dzi, „iż im Antichrist pomieślał był zasady starego zakonu i nowego, i za prawdę je podał.”

R. 1569. *Cantional, albo: pieśni duchowne s słowâ bozego słożone: w 4<sup>ce</sup> stronic 482. Sien.* Porównaj Joch. III. 158 który obszernie tytuł wypisuje. Na końcu stoi: „Roku od narodzenia Pana Jezu Krystâ Synâ Bozego Zbâ- wiciela Swiata 1569. Wydrukowan á dokonan iest ten to kancyonał dnia czwartego Lutego. W sławnem miescie Krakowie od Mácycyâ Wirzbiety z wielką pracą, naprzód ku czci á ku chwale samemu iedynemu wiecznemu Bogu, w Troyce błogostawioney: także y ku pożytku kościoła



bożego: a ludzi Krześcijańskich wiernych, miłujących język y rodzaj polski”.

— *Krotka historia o Zwycięstwie Krola Francuskiego, nad Sakramentarzmi, ktorych głowę j najwyższym Hetmanem był Książę de Conde, w tey bitwie zabity Trzynastego dnia, Miesiąca Marca Roku 1569.* (w ósemce, ostatni znak druku B. 3. karty nieliczbowane. Korn.). Dziełko to do liczby kościelnych gazet należy.

— *Censura, albo rozsądek iednego katolika, na rozsądek i censurę Ministrow Tigurskich 1569* (w 8<sup>ce</sup> listów 134 Sien. Joch. II. 290). Jest to przekład łacińskiego pi-semka, wymierzonego przeciwko wyznawcom zboru helweckiego. Ktoby je napisał? ktoby przełożył? nie widac z broszury.

— *Książki O zachowaniu zdrowia czlowieczego, od zarazy morowego powietrza, w Krakowie 1569.* (Warsz.). Dziełko to o chorobie powszechnie w ów czas grassującej, napisał po łacinie Doktor Antoni Sznebergier, przypisawszy je Albrychtowi Frydrychowi Margrabi brandenburskiemu a pruskiemu Książęciu. Na polski język przełożył je Jan Antoninus (Antonius) szwagier autora. Z dziełami oryginalnie po polsku w tejże treści pod ów czas napisanemi, dziełko to nie może isc w porównanie. Obszernie rozwiódł się nad niem Ossoliński (II. 236. i nstpn.).

R. 1570. *Synod. Zgodne rozumienie zobopolne w przedniejszych częściach wiary Krześcijańskiej, miedzy kościoły Ewangeljckymi Wielkiej y małej Polski, w Ruśi, w Litwie, y we Zmudzi etc. Ktore według Confessiey Augspurskiej, Braciej Czeskich..... zdały sie mieć miedzy sobą nieiaką rozność: Uczynione na Synodzie Sędomirskim Roku 1570. Dnia 14 Kwieżnia.* W ósemce, po łacinie

i po polsku napisane dzieło. Wraz z tytułem rozpoczyna się rzecz, i aż do końca idzie, gdzie stoi: *Stanislaus Comes a Gorka, Palatinus Posnaniensis, manu propria subscribo*. W egzemplarzu kornickim którego używałem, są tu i owdzie wygnięte słowa, co kropkami oznaczyłem.

— *Judicium Albo rozsądek niektórych Katholików o Confessiey Sędomierskiej, Roku 1570 wydanej. W którym sie falsze y błędy tey to Confessiey po prostu pokazuią, a prawda iednego Powszechnego Kościoła Rzymskiego sama się broni*. Na końcu: *w Krakowie w drukar. Mikoł. Szarffenbergera Roku Pansk. 1570*. (w ósemce, karty po jednej liczbowane stronie, ostatnia liczba 264. Przypis Zygm. Aug., tudzież rejestr, czego jest kilka arkuszy, nie liczbowanych. Dzieło to wydali, jak pod przypisaniem stoi: „Niektorzy Katholikowie” Krola J. M. „prawdziwie wierni y posłuszni poddani”, zwracając uwagę na Monarchy nową wiarę, wcale niepotrzebną, a kiedys szkodliwą być mogącą Polsce. Ułożono je w kształcie rozmowy, między Konfessyonistami (protestantami) a Katolikami toczonęj. Pierwsi wszczynają rozmowę, drudzy odpowiadają im. Obiedwie strony rozprawiają spokojnie, nie unoszą się w zapale, lecz pismem ś. zdań dowodzą swoich. Dla przykładu przywiode w skróceniu cztery wyjątki z rozprawy: „o obrazach, spowiedzi, jedności kościoła, następstwie władzy kościoła rzymskiego od Apostołów”. Czytamy w nich: „Jesli to prawda, iako wy tedy śmiecie czynić obrazy Lutra, Melanchtona, y inszych Apostołów waszych, ktorych wszędzie pełno, y owszem sami siebie y żony wasze barzo radzi malować każecie, a tymi obrazy miasto Christusowych y Świętych iego (iako Julianus Apostata, y Symon Czarnoksiężnik z swoją poboczną Heleną

czynił) gmachy swoje ozdobiacie? Czyli tego Christus, Piotr, Paweł niegodzien, czego Luter, Philip, Kálwin godzien?

Jeden Luterski káznodzieiá, zaraz ztrzdźieści chłopów słucał spowiedzi, ktorým roskazał aby społem wszyscy przed sobą klękneli, a samemu Bogu grzechow swoich sie spowiadali á po groszu ná ołtarz położyli: obiecniąc im pewne rozgrzeszenie. Bo, powiada, Pokutha y Dosyć-uczynienie, wymysty to Papieskie, tego niepotrzeba. Był tam między tymi co się spowiadali ieden prostaczek, który był panu swemu wołu ukradł. Ten dostawszy rozgrzeszenia, do domu sie z radością wrócił, y swoje wesele żenie swey opowiedział: Bałem sie mowi, gdym szedł do Plebaná ná spowiedz, aby mi nie kazał kradzionego wołu wrócić, albo żeby mi zá złodzieystwo Piekłem nie groził: lecz on zá grosz ieden, wszystkie mi grzechy odpuscił. Rychto pótym tenże chłop drugiego wołu ukradł, y poimány na złodzieystwie, wyznał, żeby sie był tego więcey nie dopuscił, by mu Pleban tak ławie grzechow nieprzepuscił. Przypatrzże sie iedno naprzod Kościołowi naszemu Powszechnemu, iaka w nim wszędzie iedność, iaka zgodá, nie tylko tych czasow naszych, ale zawsze była. Ządziwić się temu musisz, i do któregokolwiek Państwa Chrześciańskiego przydziesz, do Polski, do Rusi, do Mazowsz (*tak*), do Prus, do Litwy etc. wszędzie naydziesz iż wierzących jest iedno serce, y iedna dusza w Panie.

Kościół nasz Apostolski nie tylko że sie nauki y podania Apostolskiego mocno trzyma: ale też, że Sukcessią albo następowanie iednego Biskupa po drugim aż do dzisiejszego, począwszy od Piotra pokazuie, także y w naszych Kościelech Polskich, Gnieznienski, Krakowski, y in-



sze Kościoły, aż do tych dzisiejszych Biskupów Oryginały swe porządne wywieść mogą". Pisowni Seklucyana zachować nie mogliśmy.

— *Summariusz wszytkyego Nowego Testamentu: to jest krotkkye okazanye tego co sye w ktorey kapitule, tak u Ewányelistow iako y w Listyech Apostolskich zamyka. w Krakowye. Drukowano u Mácycyã Wirzbyęly 1570.* (w 4<sup>ce</sup>, znak druku *N III Lw. Kl.*). Treść tę wierszem przez bezimiennego (jest nim Czechowicz, jak dowiódł Sobolewski u Joch. II. 153) złożoną, wydrukowawszy Wirzbięta, przypisał Eustachemu Wołowiczowi Kasztelanowi Trockiemu.

— *Relacia spraw gdańskich na seymie wálnym warszawskim Roku 1570.* (w 4<sup>ce</sup>, ostatni znak druku *II3. Sien*). Pamiętne zajście które Korona albo raczej Król (do niego to bowiem mieli urazę Gdańszczanie, i odłączyć się od Polski zamysłali) miał z obywatelami Gdańska, opowiedziano w tej broszurze. Bezimienny autor tak o swęj pracy mówi na końcu przemowy do dzieła: „Nie rozumiey też tego abyhcy miał podawać z Tretu (znaczy *z bruku, brukowa wiadomość*) albo od przekupek tych rzeczy Quod scimus loquimur, y czemuś się dobrze przysłuchał tam będąc gdzie się ta rzecz działa, co się iawnie mówiło, stanowiło, pysmy, mandati, responsy, dekrety utwierdziło, to podaję”.

— *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu.* Drukowano w Brzesciu Litewskim w drukarni Cypryana Bazylika Roku 1570. Tyle wyczytałem na pierwszej i ostatniej stronicy dzieła bardzo uszkodzonego, mającego tytuł i pierwszą kartę wydartą. Ostatnia karta jest oznaczona liczbą 82. Są to niby dzieje upadku du-



chów i pierwszych ludzi, i sprzeczka ich o to z Bogiem, sposobem w sądach assesorskich używanym opisana. Przywodzi autor różne dykteryjki o czartach i współniczkach ich czarownicach, wątku na to nie z krajowych dziejów wszakże, lub od polskiego ludu, lecz z kronik niemieckich zasięgnąwszy. Zdaje się że dziełko to dało pochop do utworzenia sławnej broszury, znanej pod nazwiskiem *Seym piekielny*. Pismo to czytałem w Sieniawie: wspomina o niem Jocher II. 240. ale nader kuso.

R. 1571. *Grizella. O posłuszeństwie, stałości y cierpliwości slachetney dobrej a cnotliwej Małżonki: nadobny przykład y Historia Margrabi iednego, ktori ubogiego Kmiecia swojego corkę poiął za Żonę, iako ją cieszko probował.* Następuje winieta wystawiająca Księcia z orszakiem, tudzież ubogiego rolnika z córką i przyjacielem. W odległości widać chatę wiejską. Pod spodem rzymską liczbą jest wyrażony rok 1571. W ćwiartce wydrukowano to dziełko, które w Korniku czytałem. Na ostatniej kartce jest znak drukarski M. Bezimienny jego układacz przypisał je „Paniey Helszce z Mortag Adamą Zalińskiego Sędziego Tucholskiego małżonce“, mówiąc:

Tak rok mi się trafiło ma łaskawa Páni,  
Zem dostał ksiąszki iedne mowię s prawdy sámy,  
W ktorych iest Historia Niemieckiem ięzykiem  
Dostałem potym wkrotce Polskich też takowych.

Na wzór owych dziełek ułożył więc bezimienny pi-semko swoje, pobrawszy wiele z Żywota Reja, położywszy na końcu zamknięcie, a za niem wiersz „do Białyłychgłow” tudzież pieśń nabożną „do Jezusa Chrystusa wiszącego na krzyżu”. Nowy przekład dzieła tego zrobił Maciej Głowski, o którym osobny artykuł porównaj.

R. 1572. *Prawdziwe, y osobliwe každey sprawy wy-*  
*pisanie: Iako s przodku Turcy ten zacny Wysep Krole-*  
*stwa Cipriyskiego, wielką mocą oblegli, gdzyo tamże Ni-*  
*kozia główne miasto (w którym sie Krowie tey ziemie*  
*chowali) gwałtownie wzyeli, okrom Sławnego Miasta Fám-*  
*magenta przezwanego, ktore się státecznie z Rycerstwem*  
*swoim obroniło: że się o nie kuścić przestác musieli. A tá*  
*sprawa wszystka s przodku Włoskim Językiem była wy-*  
*pisana, przez Tłumacza, Tureckiego y z Arabskiego Ję-*  
*zika, už po wzięcyu miasta tamże w Nikoziey s czego tu*  
*na Polskie przelożona. Roku Bożego 1571. Dziełko w 8<sup>ce</sup>,*  
 od tytułu aż do końca jedną sygnaturą opatrzone, (ostatni  
 znak druku Riiij). Na poprzedniej kartce sygnaturę H ij  
 mającej stoi drugie dzieło: *O sławnym a pamięci wy-*  
*czney godnym zwycięstwie Krześciańskim nad obrzezán-*  
*cy Tureckiem i roku 1571. (rzymska) między Lepantem*  
*Partem a Asfalonią, drugie, mówię; bo chociaż ma z po-*  
 przedzającym sygnaturę wspólną, jednakże przy końcu  
 stoi: *Máciey Wirzbięta drukował Roku Pańskiego 1572.*  
 Pierwsze dzieło przypisane jest Janowi Chodkowicowi  
 Grabi na Skłowie, przez *Pawła Fabriciusa bibliopolę kra-*  
*kowsk. z Krakowa 1572,* u niego więc i w tymże roku  
 wyszło. Na odwrotnej stronie jej są wiersze, po czém  
 idzie przemowa do czytelnika zamiast wstępu, za nią opis  
 wyspa (tak) Królestwa cypryjskiego, za tem opis zdarzeń  
 na tej wyspie roku 1571. przez Filipa Membrę dragomana  
 tureckiego w Nikozij. Drugie nikomu nie przypisano, ma  
 na odwrotnej stronie tytułu wiersze. Pierwsza karta dzieła  
 przemowę do czytelnika zawiera: następuje opis zdarzeń,  
 które kończy wiersz

Prziymisz to wdzyecznie, iuż za nowe Látó,  
 Dzyękny serdecznie, Pánu Bogu za to.

— W bibliotece kornickiej jest broszura ćwiartkowa bez początku i końca, obejmująca dyalog podzielony na *sprawy* (akty) i *cienie* czyli sceny. Jest on ważny pod względem zabobonów polskiego gminu. Wchodzi tu między innymi osobami Wróżka, i przepowiada przyszłość starej pannie imieniem Marancya, która się zakochała „w Mathyaszu słudze.” Mowi

*Marancya:*

Moja droga toś zgadła, powiedz szczyrze, proszę,  
Jesliże nie daremnie miłość w sercu noszę?

*Wróżka.*

Poczekaj trochę, swoje że obrzędy sprawię:  
Tedy co się pokaże wszystko szczyrze zjawie.  
*Bsdurum, Badurum* (żegna się,) *Bozą* (żegna się)  
y świętych (*zegna się*) pomocą,  
W tym zwierciadle barani niech się zaraz kocą.  
*Rokitka* (*nazwisko czarta*) przybądź śpieszny proszę,  
niech obiwie  
Co się dzieje w niniejszey tey to wszytkiey sprawie.  
A ieszcze mi nic nie chcesz pokazać dobrego,  
Muszę zażyć fortelu na ciebie cięższego:  
Mocą twoiego Pana przykazuję tobie,  
Abyś mi się pokazał w laskawey osobie.  
*Migłans, figłan*, już wynidź, toć się pokazniesz  
Cięższe abowiem słowa niżli pierwey czuiesz.  
*Appas ei koross* (za *apage*, wyraz grecki, znaczy *daj koross* za *goros*, podaj grosz,) a nań dwakroć dmuchni,  
A po trzykroć na iasne to zwierciadło chuchni.  
Wzdyc go przymuszę kiedy że okaże lice.  
Podaj tego Kropidla co go masz z świątнице:  
Pokrop rosółem, wody bo nie mam święconey,  
Patrz iako się przestraszył od świątosci oney,  
Pokazał twarz, lecz smętna, nie dobrze przynosi,  
Powiem iednak prawdziwie, gdy mię twa chęć prosi,  
Młodzieniec ten rodzaju widzę szlacheckiego,



Przeto mi się zda nie jest ramienia twoiego,  
Doydziesz iednak małżeństwa, ale z wielkim śmiechem.

*Murancya.*

By tylko mieć, co wadzi, chociażby y z grzechem.  
Z natury mamy, pragniem zawsze gardzącego,  
Lekce sobie ważymy czołem białego:

*Wróżka (sama).*

Pieniądze śio (*idźcie*) do wacka, barani z zwierciadła,  
Nie ladaiaaka korzyść teraz mi przypadła.  
Ja nie wiem czemu dziewczki tak głupie na świecie,  
Płacą dobrze gdy kwoli onym co zaplecie.  
Za to mi ieść kucharki, y pieniądze daia.  
Panie krądna, młodzieńcom gwałtem się udaia.  
Y Miesckie mątkom biorą, na stroic się sadzą,  
O chłopcy iedna z drugą częstokroć się wadzą:  
A ia też nie żaluie na kłamstwo ięzyka,  
Ktory mam tak wyprawny, wnet w pole wywiode,  
Głupią y nieopatrzna tę panienską trzode:  
Daię ziela Nąsieżdrzy, ktore tak cukruie,  
Gdy go na szyi nośisz każdye zadudkuie:  
Grabki Niedopyrzowe, przyciągniesz ktorymi  
Kogo pragniesz, odrzucisz kiedy zechcesz nimi.  
Moszkowa ma się dobrze za swoje machlarstwo,  
Każdy zezna że lepiej teraz służy Igarstwo.  
Jabym była y teraz tego nie trzymała.  
Co mam, bym pochlebować pannom nie umiała.

Wzmianka o Badurze chłopie, którego przez urągowski podano na kandydata do tronu, gdy po śmierci Zygmunta Augusta nie chciały się zgodzić stany na wybór Króla, wskazówką jest, że dramat ten mógł być po roku 1572 napisany, wtedy bowiem w przysłowie weszło Badury imię. Może atoli być iż to jest to samo dzieło o *Czarach i Czarownicach* w ćwiartce 1557 u *Wirzbięty w Krak.* wydane, o którym Czacki dz. III. 241. w przyp. mówi. P. Wiszniewski hist. lit. VII. 262. więcej wypisów z tego dyalogu przywiódł.



Około r. 1572. *Rada niektórych Biskupów w Bononiei zgromadzonych: Podana na Liście Papieżowi Pawłowi tego imienia czwartemu, kthorym sposobem może być utwierdzony Kościół Rzymski.* Bez miejsca druku i roku wydana broszurka (Łuk.), doradza uczynić niejakię poprawę w liturgii i dogmatyce kościoła rzymskiego. Mogła wyjść u nas około roku 1572 kiedy (przy końcu panowania Zygmunta Augusta) zamysłano zrobić przedstawienie do Papieża o niektóre przyzwolenia dla kościoła katolickiego w Polsce (1).

— *Historia. O Heliaszu Proroku, s trzechich ksiąg królewskich. Teraz nowo Drukowana. Cum Gratia et Privilegio, S. R. M. z Drukarnie Mácycyá Wirzbyęty. Roku 1572.* Nie znam pierwszego druku tej broszury ćwiartkowej (ostatni znak druku *Diij*): ta którą przed sobą miałem, zaczyna się „przemową ku czytelnikowi”, po której następuje historia rzeczona, na tle pisma ś. star. zakonu (ksiąg królewskich) osnowana. Jako jedna z romansów religijnej treści zasługuje na uwagę ta, z resztą bardzo lichy napisana historia.

— Znalazłem w bibliotece p. Professora Poplińskiego w Poznaniu przekład psalmów, w egzemplarzu uszkodzonym, druk zdaje się być Wietorowski, ale przekład nie jest Wróbla. Dzieło w ósemce, pierwsza karta ma znak druku *A ij*, trzecia od końca *Hh v*. Przepisanie uczynione snadź do Zygmunta Augusta, (2) co wnosim z następującego wyrażenia się, gdzie powiedziano: „Tenże Pan Bog

(1) Historia prawod. słowiańskich III. 238.

(2) Jestże to przedruk dzieła którego wyjście przed rok 1548. cofa p. Wiszniewski hist. lit. VI. 487?

żyw y kroluye, co Dawidowi wyele dobrodzycystwa ssafo-  
wał, y yego pokolenye hoyne sserzyć obyecował, y do-  
syc temu czynił. Thenże Pan Bog y żywot W. K. M. y szczę-  
sne á spokojne pánowane, y potomki W. K. M. (w czym  
my yesscże ubodzy poddani koruny tey osobną nadzieę  
á pocyechę mamy) sserzyć á mnożyć będzie raczył”.  
Zkąd widzim, że cieszył się tём naród, iż Król potomstwo  
mieć będzie, co się nie ziściło. Po przypisaniu idzie „Ku  
themu coby myał wolać czysc ksxąszki,

Prossę kto będzie czedł obacz.  
A snadź sobye uważyc rącz,  
Aby to wždy myał na pyeczcy,  
Co są w tym pismye zá rzeczy.

Po tём zaczyna się sam przekład. A naprzód napis  
łaciński psalmu: „Beatus vir qui. Psalmus primus. Argu-  
ment ná pirwssy Psalm’ który tak brzmi: „Tu Prorok wy-  
sławya błogosławyenstwo, prawye przez Duchá swyątego,  
każdego człowyeka, kthory tylko nasładuye spraw cno-  
tliwych, á iemu należących, á iako są od nich rozne sprá-  
wy ludzi złosliwych y yako sye obrocić mayą”. Po czém  
„psal pirwssy” którego pierwszą wypisujemy strofę: „Wsze-  
liyákim obyczaiem tho yesth błogosławyony człowyeek,  
ktory sye nye wdawa w spráwy ludzi onych, ktorzy swa-  
wolnye bez zakonu trwáya, áni używa s tymi towárzystwá.  
ktorzy uprzeymo uczą sye zle czynić, y owsem mu to zá  
rozum przyczysc może, iż mu sye spráwá dobrego żywotá  
podoba”. Na boku jest króciuchno treść psalmu wypisana.  
Na końcu psalmu idzie: „Modlitwá. Prosimy pokornie nasz  
miły pánie, áby nas raczył posthánowić takowem drze-  
wem, ktoreby s syehye pożyteczny owoc ku pocźciwosci  
twey swiętey podáwac mogło. A będąc otrzezwyeni twą

nieszkończoną łaską, abyśmy nosili przezwisko człowieka doskonałego, a chowając święte rozkazane twoje, abyśmy z dobrą myślą powstać mogli, gdy ty każesz żywym y martwym stanąć przed straszliwą oblicznością twoją Oycze nasz etc. Zdrowas Maria’.

— *Apologia. Thoiest. Dowody y obrona Confessey Kościołow Polskich w Wyerze prawdziwey powszechney, od ludzi Krześciańskich w Polsce wydana. w Krakowie drukow. Maczey Wirzbięta, Typograph Krola J. M. 1572.* Dziełko to, w bibliotece okręgu będące, jest w ósemce. Od tytułu począwszy aż do końca są po obudwu stronach liczbowane kartki. Ostatnia liczba 770. kończą dzieło dwie ćwiartki nieliczbowane, na których są wiersze niżej w artykule *Jan i Benedykt Herbestowie* przywiedzione całkowicie. Na treść dzieła napis tytułu wskazuje. W przypisaniu go Zygmunto wi Augustowi mówi bezimien ny wydawca, że rokiem wprzód wydana Konfessya w Sędomirzu, (owa, którą wyżej pod r. 1570 przywiodłem) w toż samo co i ta Apologia zmierza, to jest, ażeby się przekonał każdy, że protestancki kościół bynajmniej here tyckim nie jest. W kształcie rozmowy Chrześcianina z Katolikiem (różnicę między obudwoma przypuszcza autor) napisano je, idąc krok w krok za dziełem *Judicium Albo rozsądek* wyżej pod tymże czyli 1570 rokiem opisanem. Jest więc niniejsze odpowiedzią na owo dzieło.

— *O Komecie widzianey Roku przeszlego, 1572. w Li stopadu y w Grudniu. Ktora z pisania Jerzego Puszą, teraz nowo z Niemieckiego ięzyka na Polski przelożona.* Broszurka ta (Łuk.) w małej ósemce bez w. zażenia roku i miejsca wydana, charakteryzuje ducha czasu. W końcu jej powiedziano: „Gdyż wiara Krześcijińska krwią się



zaczęła, krwią się rozrosła, roskrzewiła y pomnożyła na świecie, krwią będzie dokonana’.

— *Narzekanie z wyznaniem wiary, nieboszczyka Księcia Biskupa kuiawskiego, Jana Droiońskiego, które czynił tudziesz przed śmiercią swą, przy bratu swym: y przy niekithorych służebnikach swych, którzy to z ust iego excypowali (Łuk.).* Biskup Droioński (Jan Drohojowski, um. 1557) sprzyjał protestantom, i żywot wiódł nieprzyzwoity. Po jego śmierci wydano o tem broszurę, bezimiennie i bez wyrażenia miejsca druku.

— *Przestroga. S pokazania niepożytkow z wzięcia Pana s poysrzedku siebie.* Na końcu stoi: *Datum e domo cuiusdam Equitis Districtus Calissiensis 10 Januarij A<sup>o</sup> Domini 1573 (1).* Po wygaśnięciu rodu jagiellońskiego okazywali chęć Polacy obrania sobie Królem Piasta (jednego z pomiędzy siebie). Powstaje przeciwko temu bezimienny, mówiąc: „że panowie widząc odtąd możebność wynieść się z pomiędzy równych na godność królewską, jeszczeby się więcej w okazałości przesadzali, rycerstwo-by ich w tem naśladowało, i gdyby nie stało na to fundu-

(1) W Dzienniku Warszawskim z r. 1851 w numerze 233, przytoczono tytuł dziełka tejże treści będącego, którego nie znam. Tytuł iego: *Przestroga. To iest pokazanie upadkow naszych ziem, takze y Korony Polskiej z obierania Pana z poysrzedka siebie.* Miało wyjść w ćwiartce bez m. i r. przez Piotra Mycielskiego. Miałoby to być toż samo dziełko które przywodzimy? Tenże Dziennik przytacza tamże podobnej treści dziełko: *Sententia cuiusdam de electione regis Polonorum cum commonstratione commodi et incommodi inde emergentis*, b. m. i r. w siedmiu ćwiartkach. Pi-semko ma być po polsku lubo z łacińskim tytułem, a zmierzać w to, by osłabić partją francuzką w Polsce.



szow, branoby pieniądze od obcych, praktyki (*przekupstwa, intrygi*) czyniąc, że tak łącniej podbiliby panowie i na Manow swych obrociliby sobie szlachtę; że chociażby się przez to można było spodobać Turkowi, który wyraźnie kazał oświadczyć Polakom, iż tylko Krola z pośrodka narodu wybranego chce uważać za swego sprzymierzeńca: jednakże Miemcy (*tak*) lekce nas teraz waząc, jeszczeby lżej wazyli, a pruscy i pomorscy Książęta trudnoby chcieli być polskimi Wazalami, pod Krolem który niegdys był ich współbratem". Radzi przeto obrać Krolem obcego, a najlepiej Moskala (*tak*), boby się przez to i lud jego ucylizował, i mielibyśmy od niego, jako obfitującego w dostatki, pomocy wiele.

— Pieśni które PP. Lelewel (bibl. ks. I. 148. nstpn.) i Wójcicki (obrazy starodawne I. 209. nstpn.) opisują, a mianowicie: *Pyesn o swiętym Krysztoforze barzo piękna*, *Piesn o Potopie*, *Piesn o Plagach czasow terazniejszych na Polskę przepuszczonych* (r. 1573), *Pyesń nowa o Gdansku* (1577), i wreszcie Pieśń o której nie wspominają (znajduje się ona tamże gdzie owe), a która się tak poczyna:

Już poczniem teras załosne śpiewanie:

Przed laty nigdy, takie niesłychane:

Ktore sie sstały, czasu niedawnego:

Kraiu sławnego.

Więś imieniem Franków, zaiste wyznawamy

Dziw o dwoich blizniętach wam powiadamy:

Pomstę Bożą, iuż wiszącą nad nami:

Nad grzesznikami.

pieśni te, mówię, wiek swój nader charakteryzują. Niegdys, (przed nastaniem do Polski Jezuitów) nie straszono, nie dręczono ludzi przepowiedniami; teraz przeciwnie czy-

niono, jak tego pieśni owe dowodzą. Zauważyć przy tem należy, iż Pieśń o Potopie z Kochanowskiego Jana jest naśladowana, który swą znowu osnowywał na tle Horacego (Odar I. 2).

— *Protestacya Wojewodztwa Płockiego przeciw Konfederacyey 1573.* Broszurę tę w Dzikowie czytałem. Odnosi się do pierwszego bezkrólewia po zgonie Zygmunta Augusta.

— *Legacya na Elekcyey Krola nowego Polskiego Wielkiego Księdza Litewskiego, etc. od Krola Jeg<sup>o</sup> Mczy Francuskieg<sup>o</sup>, do Ich Mczi Panow Rady y Rycerstwa wszystkiego Koronnego. Przez Jeg<sup>o</sup> Mczy Księdza Jana Monluka, Grabię y Biskupa Walenckiego, pod Warszawę sprawowana, Roku Pańskiego, 1573, Dnia 10 Miesiaca Kwietnia.* Na końcu stoi: *w Krak. w drukarni Mikołaja Szarfenbergera 1573,* (cwiartkowa broszura, sygnatura A—G ij, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Piękną polszczyzną oddał przekładacz słowa łacińskiego oryginału, który zawiera panegiryk na cześć narodu polskiego powiedziany.

— *Oracya pierwsza i Wtora posła francuskiego do Ich Mczi panow rad y rycerstwa koronnego, na Elekcyey pod Warszawę 1573. Dnia 10. 25. Kwietnia. w Krakowie w drukarni Mikołaja Szarfenbergera roku pansk. 1573.* Jest to powtórne wydanie powyższej mowy, powtórzone snadź zaraz, po rozdaniu egzemplarzów mowy pierwszej, czyli po rozrzuceniu jej między publiczność.

— Łacińskiej mowy czyli oryginału z którego powyższą tłumaczono, jest napis ten: *Oratio nomine christianissimi regis Galliarum per Joann. Monlucium in electione novi Regis die X. mensis Aprilis 1573; accessit et secunda*

*oratio 25 Aprilis. Cracoviae in officina Nicolai Scharffenbergii* (w ćwiartce. ostatni znak druku *H iij*. Czytałem ją wraz z powyższą w Sieniawie). W tymże samym roku wyszła ta mowa po francuzku: *Harangue faite et prononcee par Jean de Moutluc, a Paris chez Jean Richer 1573*. Mowy te powiedział poseł francuzki Montluk, który po skonie Zygmunta Augusta starał się o koronę polską dla Henryka Walezego. Ważny to materyał do ówczesnych dziejów Polski: ważny i dla historyi literatury, jako wzór panegirycznego stylu, według którego następnie mowy pochwalne nie raz u nas układano.

R. 1576. *O miłościwym lecie list Jego Miłości Księdzá Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Item list papięski ná nie. Item list papięski drugi. Item krotkie kazanie na zápowiedzenie miłościwego lálá w Wilnie z drukarni Księzęcia Mikolaia Chryztopha Radziwila 1576 (Sien)*. Ówczesny Arcybiskup Jan Uchański wydał ten list. Dwojako, czyli skróconym sposobem i obszernie, przywodzi dzieła tego tytuł Jocher III. 122. 342.

— Pierwszy wybór Króla Polskiego drukiem po polsku ogłoszony, pochodzi z roku 1576. i opisuje wstąpienie na tron Stefana (Batorego) Wojewody Siedmiogrodzkiego. Bez miejsca i roku w kształcie arkuszowym, w ośmiu kartkach, wydano to dziełko (Sien). Na czele ma podpis taki: „*My rády koronne, duchowne y swieckie y poslowie ziemscy ktorzysmy sie tu do Kráková na koronatię obránego Pana według Elekcyey Wárszawskiej, y potym według uchwały ziazdu Andrzejewskiego ziachali: oznáymuiemy*”. Koniec jest ten: „*A tak my wyższej pomienne rády koronne z przerzeczonemi stany koronnemi,*





rozumiejąc to być rzecz potrzebną, aby ta przysięga Króla Pana naszego obranego była co naprędzey do wiadomości wszech ludzi przywiedzioną, użyliśmy Jego Mezi Pana Walentego Dembińskiego z Dembian Kancelerza Korony Polskiej, aby te wszystkie listy, których oryginały przy sobie ma, do druku podał. Dan z Krakowa, tertia die mensis Martii Anno Dni 1576.

R. 1577. Napominania potrzebne y zbawienne, których wszyscy Plebani w Kujawskim y Pomorskim Biskupstwie przy Świętosci kościelnych sprawowaniu używać mają. Z rozkazania Jego M. Księdza Stanisława Karnkowskiego, Kujawskiego y Pomorskiego Biskupa, dla nauki thak Plebanow iako y Duchowienstwa wszego, y dla pożytku ludu pospolitego, krotko Polskim ięzykiem spisane. Na końcu jest: w Krakowie w druk. Stanisl. Szarffenbergá, Roku Pańskiego 1577. Broszura ta w 8<sup>ce</sup>. wydana (ostatni znak druku *G ij*, karty są nieliczbowane, czytałem ją w Korniku i w bibliotece okręgu naukowego) służyć miała za instrukcją dla Kapłanów wiejskich.

— O widzeniu Komety, w tym niniejszym przeszłym Roku Pańskim 1577 i t. d. Broszura w podobiznie przechowująca się w bibliotece okręgu, przez p. Lelew. bibl. Ks. I. 147. opisana, zaczyna się: „Nie jest nowina Kometami gorzeć na powietrzu, Bo to mamy w Historiach, co o przeszłych pisano, zskąd się okazuje, iż nigdy poproźnicy nie bywały, aby z soba (*tak*) nieprzynosiły, iawnego Boskiego karania zwłaszcza na tych którzy sie słowu pańskiemu karać niedali”.

R. 1578. Żywot Ezopa Fryga Mędrca obyczajnego, y z Przypowieściami jego: z niektórymi też innych sławnych Mędrców Przykłady osobliwymi, a barzo śmiesz-



*nymi iteż krotochwilnymi. etc.* Następuje wyobrażenie Ezopa, po którym stoi u dołu: *w Drukarni Stanisława Szarffen: Roku 1578.* Na odwrotnej stronie tytułu wi-nieta drukarska, nad którą jest u góry *S. S.* znacząc „Stanisław Szarffenberg. „Dzieło to niewiadomego autora (1), (czytałem je w Korniku) drukowano w ćwiartce, karty ma nieliczbowane. Na przedostatniej jest u dołu znak drukarski *S III*, a na ostatniej stoi na samym spodzie *Do-konczenie.* Składa się z dwu niby części. Pierwsza ma napis: *Opisanie krotkie zywota Ezopowego, iteż inszych spraw iego.* Druga zaś: *Poczynaią się rozliczne a znamienite Baśni, z rozmaitych ksiąg wybrane: z ktorych możemy wziąć niejaki pożytek ku ćwiczeniu rozumu naszego, y ku biegłości a nauczeniu rzeczy niepospolitych a pożytecznych.* Na przykład przytaczam jedną z krótszych bajek.

*Zwyczaj łatwie rzeczy czyni.*

Liszka kiedy lwa ujrzała,  
A przed tym go niewidała:  
Złękawszy się tak zemdłała,  
Iż ledwie żywa ostała.

Drugi ras z nim się zetkała,  
Niecو się wždy przelekneła:  
Ale wietszą śmiałość brała,  
Im częściej lwa potykała.

Trzeci się ras z nim zetkała,  
A iuż się nic nie lękała.

(1) P. Józ. Muczkowski w Tyg. lit. I. 325. ustpn. domysła się, że *Bernard z Lublina* przełożył Ezopa r. 1522, i że przekład jego dwakroć następnie r. 1578, i 1585, a zawsze z ukryciem nazwiska przekładacza, wydany został.

Przespiecznie ze mowila,  
Jakoby z nim zawždy była.

Bowiem wszystkie rzeczy groźne,  
Zwyczaj je czyni pokorne:  
Rzadkich się rzeczy wstydamy,  
Pospolite za nic mamy.

— *Zywot rymami złożony AEsopa Phryga obyczajnego mędrca, y z przypowieściami jego, z niektórych leż innych mędrców przykłady osobliwemi, barzo smieszne-mi i krotochwilnemi. Drukowany u Szarsfenbergera 1585 do ksiąg przez cenzurę duchowną zakazanych policzony, (porównaj Jochera III. 392,) byłby, według tego com wyżej powiedział, trzeciem rzeczonym dzieła wydaniem.*

R. 1579. *Ustawy prawa ziemskiego polskiego, dla pamięci lepszej krotko y porządnie z Statutów y z Constitucyi zebrane. Z przydatkiem o obronie koronney Jana Tarnowskiego niekiedy Kasztelana Krakowskiego. w Kra. w druk. Łazarzowej 1579 (w 4<sup>ce</sup> stronic 309. Jest we Lwow. i w Warsz.). Jest to czwarty z porządku krótki zbiór praw polskich, według tego co wyżej pod rokiem 1565 powiedzieliśmy.*

R. 1580. *Lament nieszczęsnego Hrehora Ościka, za jego uczynek, poczciwości odsądzonego, y na gardło skazanego, Roku 1580. Miesiąca Czerwca 15. dnia w Wilnie.* Bez miejsca i roku przez bezimiennego licha ramota (czytałem ją w Toruniu) opowiada: jak Ościk, puściwszy się na utraciuszostwo, rozbijał, monetę fałszował, szpiegował w Polsce dla Moskwy, i na gorącym schwytany uczynku dał gardło pod mieczem katowskim. Zaczyna się:

Sluchay marnotratniku, (tak) co sie tu sprawniesz,  
Nikczemie, a maiętność rodzicow szafuiesz.

Tam gdzie iey niepotrzeba, udawasz zbytecznie,  
Lecz twoy taki szafunek, nie będzie trwać wiecznie.

— *Edict Krola Jego Msci o dziękowanie panu Bogu, za szczęśliwe powodzenie wojenne od Wielkich Łuk z Moskwy posłany szóstego dnia miesiąca Septembra, Roku Bożego 1580. W Krakowie w druk. Mikoł. Szarffenbergera, tegoż roku (Dzik.), tłumaczeniem jest z łacińskiego na polski język dziełka Edictum de supplicationibus ob captam Polociam habendis, które wraz z odezwą do rycerstwa, Edictum ad milites ex quo causae suscepti in Magnum Moscoviae Ducem belli cognoscuntur, wyszło w Kolonii u Materna Cholina 1580 ( w 4<sup>ce</sup> znak druku G2. czytałem go tamże).*

R. 1581. Odpis Jakóba Zyda z Belzyc na Dyalogi Mar. Czechowica: na który zaś odpowiada Jakubowi Zydowi tenze Mar. Czechowie (w Rakowie w druk. Teofila Adamowica) 1581. Przedm. do Andrzeja Lasoty z Łopienik Łowczego w ziemi Lubel. w 4<sup>ce</sup> stronic 311. W Sieniawie czytałem to dziełko. Treść jej wyrażona jest w samym napisie dziełka.

— *Wlasnego wyobrazenia Kniaza wielkiego Moskiewskiego, y prawdziwe opisanie sposobów, przyrodzenia, obyczajów, układności, a ossobliwych cnoth a spraw Rycerskich, z których w obec każdy rozumny lathwie obaczyć może, iesli sluszno albo nie, iż przeciw takowemu możnemu Potentatowi, terażnieysze y przyszłe nieprzyziacielskie woyny były y są podniesione y przed się wzięte. Po czem drzeworyt Merkurego z wężokijem wyobrażający. Na odwrotnej stronicy czytamy: Staruchna Praktyka o Monarsze Moskiewskym A. T. P. Jest to wiersz satyryczny,*



z okoliczności wojen Stefana Batorego w Moskwie toczonych napisany. Kończy się upomnieniem do Iwana Groźnego w 12 zawartem wierszach, które się kończą temi słowy:

Gdy tak raczysz,  
Wnet obaczysz,  
Ze nie stracisz  
Zbawienia.  
Vale.

Na samym końcu dwa wyjąteczki z Syracha i Daniela Proroków. Czytałem tę broszurę w bibliot. uniwersytetu Wrocławskiego.

— *O żywocie y śmierci najsnieyszej Księżny parmenskiej, w Krakowie 1581. (Warsz).* Pobożny żywot Księżny Parmy i Placencyi opisał po włosku Sebastyan Moralis jej spowiednik r. 1577, a na język polski przełożył go bezimienny Książd Jezuita, (1) przydawszy do tego poczet nauk chrześcijańskich (które nazwał zwierciadłem duchownem), tudzież sposobem abecadła ułożywszy różne nabożeństwa, zaczynające się od litery *A, B*, i tak następnie, co właśnie jest największą osobliwością dzieła.

R. 1582. *Skarb duszny. Nad złoto y kamienie drogie kosztownieyszy, zamykając w sobie niemal wszystkie pobożne prawych Krześcianow ćwiczenia 1582. (Warsz).* Jocher III. 108. nie właściwie przywodzi według katalogu pijarsk. Bezimienny tłumacz z łacińskiego języka przełożył na polski to dziełko, wydawszy je bez wyrażenia miejsca druku. Jest to najdawniejszy wykład, który znam, tajemnic mszy ś. drukiem je ogłaszający.

(1) Może Szymon Wysocki, Porównaj 171. Rękopisu historycznego przez Edw. Kozmina w Wrocł. 1845 wydanego.



— *Okrucienstwo Kacyrskie, przeciw Katholikom w Anglii, krotko a prawdziwie, przez iednego tegoż narodu opisane, a na Polski ięzyk przelożone.* Na końcu stoi: *Roku Pańsk. 1582.* Książeczka w 16<sup>ce</sup> wydana (czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.) ma przedmowę, (kustosząmi opatrzoną, przedostatni jest *d ij*.) zmierzającą w to głównie, by Polakom obrzydzić konfederacją z roku 1573, tudzież treść, która bieżące rzeczy opowiada. Treść ta ma liczbowanych stronic 191 opatrzonych osobną sygnaturą drukarską.

— *De potestate ligandi et solvendi. O Władzy y mocy zawiązowania y rozwiązowania grzechów, od Pana Chrystusa w Kościele powszechnym zostawioney, książki przez zacnego Doktora, Rycharda à S. Victore, z własnego wyrozumienia słów Pana Chrystusowych napisane. A teraz z rozkazania Je. Miło. Księdza Stanisława Karnkowskiego, dla prostszych Kapłanów y pospolitego ludu, na Polski ięzyk przelożone.* Na końcu stoi: *w Krakowie w drukarni Łazarzowej. Roku Pańskiego 1582.* Dzieło w dwónastce z liczbowanemi po jednej stronie kartami, mające ostatni znak druku *H ij*, czytałem w Korniku. Należy do liczby dzieł, dla instrukcyi kapłanów wiejskich układanych. Styl w niem piękny, polszczyzna czysta.

R. 1583. *Reces seymu warszawskiego albo Dyalog o seymie warszawsk. 1583.* Ta wierszowana. proza (czytałem ją w Dzikowie), wiadome rzeczy zawiera.

— *Bolsek Hieron. Historya żywota spraw i śmierci Jana Kalwina przetłom. na polskie. Kraków. Andr. Piotrkow. 1583.* Dziełko w ósemce, które według spisu swych książek biblioteka zakładu Ossol. posiada.

— *Reces seymu warszawskiego albo Dyalog o seymie warszawsk.* 1583. Jest i to wierszowana proza.

— *Rożaniec, pospolicie różany wianek naswietszey panny Mariey, matki bożey. W Krakowie* 1583, 1590. (*Warsz*). Z pism teologa hiszpańskiego i zakonnika, jak się wyrażono, kaznodziejskiego obrządku (Dominikana,) Księdza Ludwika z Granaty, wybrał dzieło jedno po włosku napisane, i zaczął je tłumaczyć na polski język Ksiądz Antoni z Przemyśla (Lektor i Przeor klasztoru księży Dominikanów) lecz nie dokończył, wyjechawszy w sprawie zakonu swego do Rzymu. Zkąd gdy przed rokiem 1583 wrócił do kraju schorzał i na siłach zwątlony, tudzież odwykły od języka polskiego (jak to sam wyraża w przedmowie do Katarzyny Wapowskiej z Maciejowa Kasztelanki Przemyślskiej), namawiał sławnego poetę Mikołaja Sępa, którego był spowiednikiem, ażeby dziełko głośne pod ów czas w zachodniej Europie, wyłożył na język polski. Lecz on nie usłuchał tej namowy, dowiedziawszy się o tem, że niejakiś Ksiądz Pieczkowski zajął się był pracą tą poprzednio. Wszakże i ten umarł pracy niedokończywszy. Z tego powodu zlecił temuż samemu Księdzu Antoniemu, ówczesny w Polsce Prowincyał Dominikanów Melchior z Mościsk, ażeby zająwszy się poprawą przekładu przez Pieczkowskiego zrobionego, ogłosił go drukiem. Co nastąpiło po dwa kroć. Naprzód bowiem roku 1583, a następnie poprawione, uzupełnione i rozszerzone tłumaczenie to wydał z druku Ksiądz Antoni r. 1590. Autor przeszedł w tem dziele tajemnice męki pańskiej, a tłumacz polski do każdej tajemnicy własne porobił uwagi.

R. 1585. *Rycerstwo Chrześcianańskie a żywot duchowny, nowo poprawione, drukowano w Wilnie u Jana*

*Karcana nakładem P. Walentego Kownackiego Roku panskiiego 1585.* Bezimienny autor, naśladowując dzieło tejże treści za staraniem Seklucyana wydane, (napisał je Wojciech z Nowogomiasta, o czem artykuł. *Jan Seklucyan* porównaj,) na trzy podzielił swoje pismo części. Mówi w nich o tém: „iako mamy z czartem, światem y ciałem naszym ustawicznie walczyć, a duchownie aż do śmierci żyć; iako się przygotować ku śmierci, a potym wyprawić się do wiecznego żywota; iako się cieszyć ma człowiek smętny po zmarłym a miłym przyjacielu swoim”. Dzieło to powtórnie wydawszy, nieznaną zresztą, Walenty Kownacki, przypisał je Księżciu Mikołajowi Radziwiłowi Wojewodzie Nowogrodzkiemu, przypisanie uczyniwszy w Żołudku, swojej snadź majątności. O dziele tém (które w Dzikowie czytałem) nader niedokładnie rozprawia Jocher II. 344. Na tle snadź jego usnuto *Rycerza prawosławno-katolickiego Cerkwi Wschodniej*, o którym niżej, przy wyliczeniu druków bez roku wydanych, będzie.

— *D. N. J. C.* (Domini nostri Jesu Christi) *Novi Testamenti Pars altera. P. N. J. C.* (Pana naszego Jezusa Chryst.) *Nowego Testamentu Część wtóra.* Na końcu stoi: *W Toruniu w Drukarni Melchiora Nerniga. 1585* Joch. II. 16. króciuchno ten socyniański przekład według drugich przywodzi. Jam go czytał w Korniku.

— *Epicedion. To iest Żalobny wirsz o zacnym a wieczney pamięci godnym Książęciu Michale Wisniewieckim Kaszthelanie Kijewskim, cerkaskim, kaniewskim lubeckim Staroscie,* napisał bezimienny 1585, i do druku podał w *Krakowie u Macieja Wirzbięty.* Z wierszów do Zoila, które na końcu położył, widać że był sługą nieboszczyka,



az napisu na herb jego pokazuje się, że mieszkał w Niznie i Bilce. Dziełko to zawiera żywot zacnego Księcia, prosto bez żadnych ozdób opisane. Czyt. go w bibl. Załuskich.

— *Reguly societatis Jesu* 1585. Nie wyrażono miejsca druku pisemka tego, które jest tłumaczeniem z łacińskiego *Regulae Societatis Jesu Vilnae* 1532 w 12<sup>ce</sup> (według p. Kraszewsk. przywiódł Jocher III. 326. inne wydania, nie znając tego). Dziełko to zawiera tylko ogólne ustawy dla zgromadzenia Jezusowego dane: tajemnych, i samym tylko Kapłanom zgromadzenia wiadomymi być mających przepisów, nie mieści w sobie. Drugie wydanie od pierwszego w niczem nie odmiennie, wyszło w Krakowie (zna je Jocher). Trzecie w Wilnie 1682 pokazało się: wszystkie posiada biblioteka okręgu naukowego.

R. 1587. *Electiey przyszley warszawskiej przestroga szlacheica koronnego* 1587. (miejsca druku nie wyrażono. Łuk.). Na czele dziełka jest wiersz Jana Kochanowskiego do brata Mikołaja „na skrzętność w obieraniu Króla”: po czem idzie przemowa, a jej koniec uczy jaka jest treść całego pisemka tego. „W tym tedy piśmie (mówi bezimienny autor), co krocey być może, uważmy, naprzód podobieństwa y znaki, ze iuż podobno Pan Bog policzył a skończył dni królestwa tego. Potym ktorými rzeczami sami do tego przyczynę dawamy: y iako ich uchodzie, żeby nas wźdy tak niedoważnymi nie podały. A nakoniec, iako w samym akcie Electiey, ostatniego rostargnienia y upadku uchodzie, a tę Electią z pociechą odprawić mamy“. (Właśnie obierano Zygmunta Szweda Królem Polskim). Łatwo pojąć jakimi farbami nas i nasze sprawy maluje bezimienny pisarz, jak wszystko czarno widzi, wszystkiemu łaje i przygania. Bojąc się gniewu spółziomków o to,

tak słę tłumaczy na końcu dzieła: „Na świadectwo dzisia wzywam niebo y ziemie, żem tobie przełożył żywot y śmierć, błogosławieństwo y przeklęctwo. Obierayże tedy żywot, abyś żył ty, y potomstwo twoie: ażebyś miłował P. Boga twego, był posłuszen głosu iego, y przy nim przestawał. (On bowiem iest żywotem twoim, y przedłużeniem dni twoich), ażebyś mieszkał w ziemi, którą on tobie poprzysiągł“.

— *Stanow Krolestwa Polskiego i niektórych teyże Korony urzędników, o Electiey Naiasnieyszego Xiążca Zygmunta III. Krola Polskiego do roznych Xiążąt chrześciańskich, poselstwa, listy, y responsa przełożone, w Krakow. w druk. Łazarzowey roku pańsk. 1587 (w ćwiartce, ostatni znak druku O 3. w Puł.).*

— *Wizerunk łaski bożey, iako dostąpiona y zachowana być moze przez pewne części y słopnie, od Hieronyma Sirena zakonu s. Augustina włoskim ięzykiem wypisany; a przez Ks. Macieia Kłodzińskiego Proboszcza wileńskiego, Kanonika krakowsk. na polski ięzyk przełożony. W Krak. w druk. Łazarzowey 1587 (Sien., zna i Jocher III. 26. 27.) Tłumacz przypisał to dziełko „Annie Jagielownie Krolowey polskiej“.*

— *Krotkie rzeczy potrzebnych s strony Wolności a Swobod Polskich, Zebranie, przez tego który wszego dobrego życzy Oyczyźnie swojej, uczynione Roku 1587. 12 Februarij (w 4<sup>ce</sup>, Warsz): jest jedno z politycznych pismek owego wieku, dobro ogólne mających na celu. Pisane jest w widokach Stefana Batorego, który zamierzał ująć szlachtę w kluby.*

Po r. 1588 *Pokora wileza*, bez miejsca i roku, lecz za czasów Zygmunta III. jak z treści widać, wydana bro-

szura (czytałem ją w bibl. okręgu), jest satyrą na żydowskie przebiegi. Zawiera niby prośbę synów Izraela do Króla, ażeby ich przy dawnych zachowane przywilejach. Bazgracz tój ramoty mówi: że na żydów polskich należy zrobić obławę jak na wilków.

Nie puszcząć ich do domu sieci na nie stawić:  
Z rusznicy do nich uderzyć, y z działa wielkiego,  
By więcey nie niszczyli Królestwa Polskiego.

— *Poselstwo do Krola Jego Młści polskiego Zygmunta Trzeciego, od Rad y wszech Stanow W. X. Litewskiego. W Krak. w druk. Mikoł. Szarffenbergiera Roku Panskiego 1588. (w 4<sup>ce</sup>, ostatni znak druku B. Sien). Jest to powitanie Zygmunta na stolicy królewskiej od Litwy. Mikołaj Szarffenberger drukarz w pięcio-wierszowej do Czytelnika przemowie oświadcza, „że gdy wszystkie sprawy które się pod czas bezkrólewia przed wstąpieniem na tron Zygmunta III. działy wydrukowane są, więc nie wahał się i to poselstwo wydać na publiczny widok”.*

— *Batrachomyomachia, albo Zabomysza Woyna. Pawła Zaborowskiego. Druk: w Krak. Roku 1588. Dziełko to przypisane „Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłowi na Ołyce y Nieświeżu Xiążęciu,” wspominał króciuchno według innych Jocher I. 3. Jam je czytał u P. Łukaszewicza w Poznaniu.*

— *O zborze haeretyckim w Poznaniu krótki rozsądek w którym dawaią się przyczyny dla których Jego Młść X. Biskup słusznie Haeretykom zboru w Poznaniu budować zakazał y zakazać iest powinien w Pozn. 1614 (Łuk). Według p. Łukaszewicza (obraz miasta Pozn. II. 197.) Hap Gaspar jest autorem tego pisemka. Odwołuje się w niem*



do dawnych ustaw polskich od 1428 do 1587 przeciwko odstępcom od kościoła rzymskiego wydanym, i wniosek ztąd czyni, że one i do obecnych czasów stosują się. Konfederacyą z r. 1573 przemilcza zupełnie.

Przed r. 1588. W bibliotece zakładu Ossolińskich znalazłem kancyonał protestancki w 8<sup>ce</sup>, bardzo uszkodzony. Zaczyna się od sygnatury *B.* a kończy na *Bbb v.* W przestworze druku temi znakami objętego są dwie części śpiewnika protestanckiego po roku 1588 wydanego, który gdy w pomienionym egzemplarzu wydarty ma tytuł, przeto wyjście jego i napis bliżej się oznaczyć nie da. To pewno, że u dołu drugiej po sygnaturze *Sv* kartki stoi: *Skonczenie piosnek pieru szy części*; że zaraz na następnej karcie sygnaturę *T* poprzedzającej czyta się: *Cantionalu, to iest: pieśni Krześciańskich: ku chwale Boga w Troycy Jedyne-go, y pociesze Wiernych iego zebranych: Część Wlora*; że pod liczbą 163 (rzymską) tej części jest „*piosnka przy Inauguracyy Ministrow albo Sług Bozych*”; że po pieśni liczbą 328 oznaczonej idą cztery piosneczki nabożne, z niemieckiego na polski język przełożone, ku pociesze ludziom żalonym, czasu powietrza morowego przez X. Kaspra Gesnera anno 1588”, i że w końcu jest „*przydatek psalmów Dawidowych przekładu Jana Kochanowskiego*”; co wniosek mój o protestantyzmie śpiewnika tego i czasu jego utworu potwierdza. Owa zmianka o przekładzie Gesnera, tudzież nuty niemieckie, nad niektórymi piosnkami położone, dowodzą, iż kancyonał ten ma przekłady z niemieckiego. Na samym końcu stoi: „*pieśń poranna y wieczorna do pana boga M, A. F.*” Ktoby nim był? nie wiem. Naprzykład przytaczam pierwszą zwrotkę 55 pieśni części pierwszej, która ma napis *hymna*:

Pocznimysz uprzejmie żądać, Ze nas nie raczy opu-  
szczać, abowiem się już spozdziwa (*tak*), a świat tento się  
skonywa.

Tudzież zwrotkę pieśni 118, której nota ma być jako  
„Przyszedł iest k nam Obrzym morny etc.”

„Krystus bieg swego poselstwa, dokonawszy zwycię-  
stwa, po wskrzeszeniu przez czterdzieści dni ukazował  
się swym na ziemi.”

Około r. 1588. *Lament chłopski na pany*. Broszura  
ta w ćwiartkach czterech, bez miejsca i roku (lecz jak widac  
z nazwy urzędu Hetmana, który z czasem został stałym  
za Zygmunta III.) wydana, nader ważna jest do dziejów  
gminu polskiego w drugiej połowie XVI i na początku  
XVII wieku (jedeny jej egzemplarz czytałem w Korniku,  
nigdzie indziej nie znalazłszy go). Występują w niej  
chłopi: *Gawel, Kopera, Nawlok, Marchewka, Kurpet,*  
*Laguza, Dzwigon, Straszek, Badura, Mikuta, Dyrda, Wło-*  
*darz*, i wzajem opowiadają dolegliwości swoje, których  
doznają od panów:

Przydzie powszedni dzień, robić do dwora,  
Przydzie dzień święty, siedzieć do gąsiora,  
A wymowiszli tam stojąc co głupie,  
Tudziesz (tam zaraz) powrozem wezmiesz na biskupie.  
Day, czynsze, strożne, łączne kurow kilko,  
Manny, żołędzie, chmieie y orzechy,

Opowiada chłop jeden „przypowieść o początku chłop-  
skiego narodu, którą mu matka prawila przy kądzieli, gdy  
dzieckiem będąc siadywał na piecu.” Treść jej jest nastę-  
pująca: „na początku świata Jewa wyszedłszy z raju na-  
rodziła dzieci siła. Po lat pietnastu iey pobytu ziem-  
skiego odwiedził ją Pan Bog. Jewa była sama w domu,

bo za owcami postąta Jadama. Własnie czesąta dzieci, trzymając ie na łonie. Skoro zoczyła Boga, skryła ich połówę to w siano, to w plewy, bojąc się żeby ią Pan nie strofował o to, że tyle porodziła. Bog obaczywszy połówę dziatek, zaczął im przepowiadać, czem który z nich na świecie będzie: ten Królem, ten Sekretarzem, ten Hetmanem, ten Marszałkiem, ten Senatoren, ten Kanclerzem. Zgoła rozdał wszystkie godności, i nie pozostał tylko już gmin prosty. To słyszac matka pobiegła po drugie do gumna, sprowadziła je, i prosiła Boga, azeby im los ich przyszły objawił.

Pan widząc wszystkie zarosłe jak sowy,

Bo im plewami bieleły się głowy,

Po pelcach była z mierzwą pajęczyna,

mówi: " wasza rzecz będzie brony, radła, pługi, drudzy będziecie koniarze, wołowcy, kosarze, flisi, żency, kmiecie zgoła: ci będą rzemieslnicy, iako to kołodzieie, smolarze, krawcy, kopcidyrowie, garbarze, plugawcy". A tak (mówi chłop opowiadający tę gadkę):

Próżno się tedy frasuiem na pany,

Onym od Boga rząd na nas podany.

Kończy rzecz Włodarz temi słowy:

Nu w swą sąsiedzi, iabym wszystkim radził,

Boć też iuż zły duch Pana przyprowadził,

Podźmy poczte mu iaką zgotuiemy,

Boć też iuż wierę dawno rokuujemy.

R. 1590. *Skuteczne opisanie śmierci Henryka III Walezjusza Krola francuskiego. W Krakowie 1590 (Warsz).* Broszura ta, opisująca ważne w dziejach Francyi zdarzenie, to jest śmierć zadana Królowi zdradzieckim sposobem przez Mnicha (Jakóba Klemensa Rawalaka zakonu



kaznodziejskiego), jest tłumaczeniem z pisemek łacińskich i niemieckich, które o ważnym tym wypadku podały.

— *Krotkie opisanie zjazdu kolskiego. Urodzonego Jana Izdbińskiego z Ruszca, Marszałka na ten czas ziem Wielkopolskich, pod Kotem na dzień ś. Wawrzyńca Roku Pańskiego 1590 zgromadzonych (Łuk)*. Ważny w dziejach naszych wypadek, targnięcie się na władzę Króla przez Prymasa Karnkowskiego, który obradował mimo woli Monarchy pod Kołem w Wielkopolsce, opowiada ta broszura.

— *Tractacik. Roku Pańskiego 1590.* (Warsz. szeroce wypisuje tytuł Jocher II. 214). Bezimienny protestant podał to dziełko, jak na tytule jego stoi, Jezuitom ku rozważaniu, z tym na końcu dopiskiem: „iż jeżeli na nie odpowiedzą, tedy na inszych wiele zdobędzie się pisemek.” Rozbiera w niem pięćdziesiąt i dwa pytań o kościele bożym, z tą uwagą: że Jezuiści niesłusznie się ozdobnem imieniem P. Jezusowem zasłaniają, a nie zaniechują do ludzi i do uszu ich podawać protestanty za jawne bluźnierce i niebieskiej prawdy nieprzyjacioły”.

— *Nowiny z Rakus o monstrancyey luterskiej. W Krakowie w druk. Jak. Siebeneychera. Roku Pańsk. 1590.* (rzym. sk., broszura ćwiartk. którą w Sieniawie i we Lwow. czytałem. Przedostatnia ćwiartka ma znak druku D). Zawiera paszkwil na wyznanie protestanckie. Trzeba o tém wiedzieć, że Wiedeń był w XVI wieku ogniskiem, w którym się skupiały promienie jezuickich plotek, z kąd rozchodziły się po Polsce. Pocieszenie bawiono gmin polski o Maksymilianie Bibrze, słudze słowa bożego rodem z Szwabii. Powiadano: „że uszył z rozmaitych szmatow jakoby lalkę albo chłopaka dosyć wielkiego bez uszu a z woskowym nosem, z laską, czapką na głowie, lewą ręką bok sobie

podparł, a prawą rękę zniżał i podnosił, kaznodziejski gest conterfétując: pludry miał na miarę długie y szerokie, na kształt woru wielkiego, z rozmaitych farb uszyte: otwarzał je kiedy chciał, y zaś sznurem sciągał: a w tych pludrach komorek przedzielonych naszył, gdzie rozmaite chleby dla swoich communicantow roznie przechowywał. Była też tam y Krubeczka z iakimsi siemieniem albo prochem. Kielich zasie do rozdawania wina miał drzewniany, nader sprosny y sprochniały, ale ten zaraz mieyscy słu-dzy, gdy tegoż Ministra do więzienia poymowali, szarpając się z nim rozdlawili". Reszta, w tenże wyrażona sposób, obejmuje różne gadki o zbrodniach które Ministrowie protestantcy popełniać mieli.

— *Nowiny ze (tak) Franczey O wybawieniu miasta Paryża, od oblężenia Króla Nawarskiego. Z Regestrem wielkiej drogości potrzeb ku żywności, póki trwało ono oblężenie. Drukowane w Rzymie, a teraz na Polskie przełożone. W Krakowie w drukarni Jakóba Siebeneychera, Roku Pańskiego 1590. Na pięciu ćwiartkach wyrażono osnowę broszury, która niby ostrzega o tém, jakich klęsk może doznać Polska, jeżeli walkę o religią podobnie co hugonocka Francya toczyć zechce u siebie.*

Po r. 1590. *Respons na Respons Anonima iednego, przeciwko Duchownym podrzucony. In Materia Wyprawy Łanowej (Warsz).* Broszura ta ze czterech ćwiartkowych kartek złożona, bez miejsca i roku, ale w XVI wieku, jak z druku widać, i około tegoż czasu co inne tego rodzaju (wszystkie o jednej mówią rzeczy) wydana, zbija zarzuty uczynione duchowieństwu, „że więcej ciężarów z łanu duchowni niż świeccy według prawa rycerskiego ponosić powinni.”

R. 1591. *Martyrologium Kościoła Rzymskiego. To jest: Poczet abo Dziennik Męczenników, y innych wszelakich Świętych: w którym sie opisuje, którego wieku, którego dnia, na którym niescu, y iako który szcedł (tak) z tego świata na on żywot wieczny. Na każdy dzień przez cały rok według nowego Kalendarza rospisany. Teraz świeżo na Polskie przełożony. Przydane są y żywoty Świętych znakomitszych, jako są opisane w Rzymskim Breviarzu, na Polski także ięzyk przełożone. W Krakowie, w Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka Roku Pańsk. 1591.* Dzieło w ćwiartce, rozpoczynające się przypisaniem go Bernatowi Maciejowskiemu Biskupowi Łuckiemu, które z Krak. dnia 10 Junii tegoż co wyżej roku uczynił „sługa w Panu Chrystusie *Simon Nicovius*” zgromadzenia Jezusowego (jak mówi Siarcz. u Joch. III. 107. 413.) Kapłan. Po czym idzie przemowa do czytelnika, objaśniająca go z celem dzieła, a ten był między innymi: „aby my Polacy, którzy mało Świętych w naszym narodzie mamy, iako ktorzysmy prawie ostatecznych czasow do wiary na gotowe (iako mówią) przyszli, z innych krajow Świętymi obeznalismy się, y z ich obfitości naszą nieplenność wypełniali: pomniąc na ono co Apostoł napisał: Wszystkie rzeczy są wasze”. Daje autor poznać tych świętych, żywoty ich z Baroniusza wybrawszy, dla tego też przy końcu przemowy „Tłumaczem” nazywa się. Po przemowie, osobną sygnaturę mającej, idzie samo dzieło na listach liczbowanych (ostatni jest 156), które rosłada poczet śś. na miesiące i dnie. Kończy je obszerny rejestr, mający wspólne kustosze z dziełem (na przedostatniej ćwiartce stoi *B b iij*) a paginacyi nie mający wcale. Inny egzemplarz snadź,



z roku 1593. wspomina Siarczyński tamże, i takowy też ale zdefektowany, w Sieniawie czytałem.

R. 1592. *Rozmowa o confoederacii*. W Krakowie 1592. (Korn). W czterech wierszach przemawia do czytelnika autor, (który się literami P. M. podpisał), oświadczając: „że chcąc dogodzić prawdzie, wywodzi na widok rozmowę, którą o konfederacyi miał Książdz z Ziemianinem”. Z toku rzeczy pokazuje się, że mowa jest o konfederacyi z roku 1573. Jest to więc *oratio pro domo sua*, powiedziana przez duchowną osobę wyznania rzymsko-katolickiego przeciwko różnowiercom, którym wszelkie nieszczęścia koronę polską trapiące przypisuje tenże.

— *Cnotliwy Litwin ku wiadomości braciey swey narodu Litewskiego podaje, jakie prawo zdawna narod Litewski ma do Ziemie Liflandzkiej, y braterstwo, Confoederatię, Unię; a narod Polski nie do tego nie miał. Roku Pańskiego 1592. (w 4<sup>ce</sup>, stronic 65, Sien.)*. Na egzemplarzu który w bibliotece sieniawskiej czytałem, napisał Czacki, „że mu dzieło to ofiarowano w drodze, gdy do Petersburga 1795 jechał”. Dodaje, „że pismo to jest nadzwyczaj rzadkie, i że drugiego egzemplarza nigdy nie oglądał,” (ma takowy Kornicka biblioteka). Bezimienny autor, który słusznie ob staje za tem, ażeby się Inflanty do Litwy raczej niż do Korony liczyły, kończy tak rzecz swoją: „Niechże się osądzi Pan Polak w tey divisiey, iesliby ią chciał mieć w Liflanciech, iesliby tego nienaruszył, czymby się obo wiązał, iesliby w wątpliwość nie przywodził, przysięgi swey, y mey Litewskiej, iesliby nie czynił fortelow przeciw Litwie, y iesliby to znaczne nie było złamanie przysięgi, przez nie na Uniey uczynione. A stara przypowieść *frangenti fide, eidem frangatur*. Zgołaby już nie ani po

tytule Wielkiego X. Litewsk. ani po dignitarstwach, ale podiec pod ieden Regiment Polski, czego oni dawno pragną”.

— *Tractat roznych poselstw lubelskich: y odprawa ich. Przez Slachcica iednego Polskiego, iako napilniey spisany y wydany. W Krakow. w Druk. Jakuba Siebenychera. Roku Pansk. 1592* Broszura cwiartkowa, (ostatni znak druku *Fij*) którą w Korn. i w Przemyślu czytałem. Wiadomo jaka nieufność między narodem a Królem Zygmuntem III. panowała. Kiedy na seymie lubelskim uchwalono, „ażeby żądać objaśnienia od Króla względem praktyk, które się na dworze mimo wiedzy narodu dzieją”, tłumaczenie dał o tem Monarcha w niniejszem dziele. Pismo więc to jest notą dyplomatyczną narodu do Króla przesłaną, i odpowiedzią na ową notę ze strony dworu daną.

— *Respons Na Książki iedne<sup>o</sup> Kalwinisty przeciw Obrazom chrześcianskim.* Broszura cwiartkowa, bez tytułu, ma ostatni znak druku *c ij*. Po spisie omyłek druku czytamy: *w Poznaniu u dziedzicow Jana Wolraba R. P. 1593.* Ktoby był ów Kalwinista, przeciwko któremu wymierzono to pisemko, dociec nie mogłem

— *Respons Wporywczą dany na upominanie do Ewangelikow, o zburzeniu zboru Krakowskiego: y na przestrogę do Katholikow od kogoś uczyniona, w Roku 1592.* (Cwiartkowa broszura, ostatni znak druku *Oij* mająca, którą w Korniku czytałem). Na czele stoi psalm 120 według przekładu Jana Kochanowskiego, który jest niby treścią pisemka, wymierzonego przeciwko Skardze. Bezimienny dzieła protestancki autor zwraca uwagę na to, „że kaznodzieja sprawiwszy zburzenie kościoła ewangelickiego {przez studenty jezuickie krakowskie, śmiał nadto

twierdzić: iż lepiej żeby z Polską Koroną y drugie dwa takie Królestwa zginęły, niżliby prawo a zacność duchownych zamieszanie jakie a uszczerbienie cierpieć miała'. Zwraca ją i na to „iż mierzi upominacza iako sol w oczach Wolność Slachecka, iż upominacz ten miły a przestrożnik (*dostrzegacz,*) wszystko inaczey słowy nadobnymi niż jest w rzeczy samey udawa, a w tym dziwną chytrnością podkopuje grunty, y zapalczywym niewstydem a śmiałością obala mury Pospolitego pokoju koronnego, koniecznie u nas (w Polsce) chcąc mieć co się dzieie we Francyey”.

— *Disputacia Lubelska X. Adryana Radzymińskiego Societatis Jesu Theologa, z Statoryuszem Ministrem Nowokrzeńskim, o przedwieczności Bostwa Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa. dnia 22 y 23 Maia Roku 1592 w Krak.t.r. (Warsz).*

Wyzwali się na dysputę protestanci i Jezuici, wzięwszy na rozeymców Biskupa Kijowskiego (Józefa Wereszczyńskiego,) i Jana Strębosza sędmirskiego Deputata. Przytomny dyspucie Jan Przylepski opisał ją i wydał, wykazawszy, iż dysputa wypadła dla protestantów niekorzystnie. Wszelako gdy sam zeznał, „że nie całą opisał dysputę, opuściwszy cokolwiek powtarzaniem i niepotrzebnem słów szerzeniem trąciłoby,” przeto odpowiedziano mu na to pi-semkiem, które w Sieniawie czytałem (Jocher III. 597. przywodzi egzemplarz uszkodzony) pod tym tytułem:

*Krotkie a prawdziwe opisanie dysputacyey, ktora była w Lewartowie, Anno 1592 dnia 13 y 14 Stycznia. W ktorey X. Radzymiński theses dał, a Calissius Rektor lewartowski, X. Grzegorz Minister lewartowski, y X. Franciszek Minister Kurowski, y P. Jan Niemoiewski oppugnovali. Drukował Sebastyan Sternacki (w 4<sup>ce</sup>, ostatni znak druku H).*

— *R. 1594. Wzory cnót albo przedziwny żywot Anielskiego*



y błogosławionego s. Franciszka, Fundatora y Patriarchy zakonu Braciy Mniejszey. W Krakowie Roku Pańsk. 1594.

W ćwiartce napisawszy poemat (karty ma nieliczbowane, a ostatni znak druku *Oij*, jest w Korn.) przypisał go Mikołajowi Radziwiłowi Książęciu na Ołyce y Nieświeżu, „ieden Zakonnik s. Franciszka ordinis Minorum, familiae observan.” Podzielił go na pieśni, (jest ich dwadzieścia), wzorami nazwane dla tego, że (z wyjątkiem pierwszej, wstępem do dzieła będącej) każda z nich opiewa taką cnotę s. Franciszka, która za wzór dobrego się prowadzenia służyć może dla ludzi po wszystkie wieki. Rozpoczyna poemat w te słowa:

Zacne sprawy śpiewać chcę Hetmana zacnego,  
Zrównane (wolnoli rzeć) aczkolwiek małego  
Zołnierstwa, ze wszystkimi co woyska wodzili,  
A mężnie dla Pańskiego imienia się bili.

Wprowadza następnie rozmawiających z sobą Chrystusa i Boga rodzicę, i daje im przemawiać tak, jak w pierwszej rapsodyi Homerowej *Odyssei* Telemak z Minerwą wzajemnie rozmawiają. Wpada następnie w opowiadanie, które szóstą przerywa pieśnią, górno zaczynając rzeć:

Wielkiey się rzeczy ważysz, wielkiey Muzo moia!  
Y wątpię żeby lutnia w to trafiła twoia!

Kończy następującą zwrotką:

Tu już w to nie potrafi, licha Muza moia,  
By się słusznie wygrała przedziwna śmierć twoia,  
Błogosławiony mężu; aleć znać żywota  
Jaka śmierć, bo źle nigdy nie wychodzi cnota.

— *Zwierciadło człowieka chrześcijańskiego To jest rozmyślenia nabożne na każdy dzień przez cały tydzień, Przedtym*

*z hiszpańskiego na włoskie a teraz z włoskiego na polskie przełożone: y potrzebie już wydane, przez iednego Kaptana Societatis Jesu, Roku Pansk. 1594.* (rzymską).

Na samym końcu stoi: *w Wiln. w druk. akadem. Soc. Jesu 1594* (arabską). Dzieło to zna i Jocher III. 50. Jest w 8<sup>cc</sup>, prócz przemowy „do tego co czcić (*czytać*) będzie” która wraz z rejestrem i tytułem wynosi cztery kartki. Następuje samo dzieło na liczbowanych kartach (ostatnia oznaczona jest liczbą 233), po czem znowu drugi rejestr idzie. Rzecz podzielona na rozmyślenia, z których każde na osobny dzień tygodnia przypada. Jest więc rozmyślań siedm. Znajduje się to dzieło w Sieniawie i we Lwowie.

*R. 1595. Proces Konfoederacley. Roku Pańskiego 1595.* (W ćwiartce broszura, ostatni znak druku *E iij*). W dalszym ciągu tejże materyi wydano *Proces na Konfoederacia,* (tak) *z poprawą y odprawą przeciwnika, który się ozwał ganiąc wywody przeciw tey Konf. ktoremi się ona słusznie umarza,* (również w ćwiartce ale obszerniejsza broszura, bo znak jej druku ostatni jest *I iij*. kart liczbowanych ma 70. obiedwie są w Korn.). O dziełach tych, które z pod pióra Piotra Skargi wyszły, wspomnieliśmy już w pierwszym tomie (na stronicy 680) naszego dzieła, nie przywiodszy tych tu wydań. Godny jest uwagi ich układ, będąc tak nastrojony, iżby się zdawać mogło, że je nie jeden napisał. W obudwu rozdział w rozdział rzecz przechodzi, i jednakowymiż je napisy opatruje. Pierwsze pismo mówi: „o wolności na taką odmianę kościołów” drugie zaś „o wolności na taką odmianę, to iest złupienia y wydzierania kosciołów katholicich”. Dalej „o penowaniu abo karaniu o religią y fałszywych Prorokach“; co drugie zamknęło w tym napisie „kto iest prawdziwym heretykiem.“

Dalej „Co za pokoy iest ktorym się konfoederacya ta pokrywa“; co znowu rozważono wywodem „O szkodach y utratach, ktore herezye Chrześcijaństwu y Policyom abo Rzeczom posp. przynoszą“. Następuje: „o pokoiu, iaki konf. obiecuie: a iesli ci ktorzy się iey sprzeciwiała, wojny domowey y rozlania krwie braterskiey szukaia“. Obadwa pisemka kończą się „zamknięciem do katolików“. Według pism tych, utrzymywali protestanci: „że potomek Piotra ś. Biskup Rzymiski, od którego Polska wzięta Ewangelią y 'prawego Boga znaiomość, iest antychrystem; iż ofiary tu na ziemi ani ciała Chrystusowego nie mamy; iż kto się Chrystusowi pod osobą chleba y wina kłania bałwochwalca iest, y Polskie krolestwo przez siedmset lat, y wszystko chrzescijaństwo przez pułtora tysiąca lat w tym bałwochwalstwie było y iest“. Niezgodni będąc z sobą ciż protestanci, wzajemnie się o bluźnierstwo pomawiali, gdyż „Aryanin mówił iż kalwinska wiara zła; a tenże czyli Nurek że Luterska nie dobra, a zaś Luter iż kalwinska przekłeta, y ieden drugiego nurkiem y heretykiem nazywał“. Wyrzucono tu protestantom: „że tolerancyi pragnąc, nie tolerowali wiar innych, gdyż wszystkie kościoły, jakie bądź, poznosili w krajach, gdzie się ich wiara panującą stała. Tożby nas pewnie w Polsce (mówi autor.) potkało, by heretycy zwierzchność (czego Panie Boże uchoway) nad nami mieli“; zwłaszcza gdy „sam wpływ protestantyzmu już tyle naznosił kościołów katolickich w Polsce, iż w samém biskupstwie Krakowskiem sześć set naraćhować ich można było, na Litwie zaś i na Rusi liczba takowych do trzech tysięcy dochodziła.“

— *Podpora Confoederaciy. Przeciw wierszom podanym w rozmowie ziemianina z Księdzem, o iey zniszczenie. A. 1595.*



(Broszura w cwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku F., Korn.). Cel pisemka tego jest, ażeby utrzymać konfederacją stanów z roku 1573. Twierdzenie przeciwnika który utrzymywał, „że z dopuszczenia diabła confoederacia owa wolności protestantom zapewniająca stanąć miała, gdyż (niby) dozwalała ona ażeby w niego (w czarta) wszyscy wierzyli, ażeby go chwalili“. odparł autor broszury prozą, a w końcu odezwał się do niego wierszem:

Toś mi chłop ziemianinie, y z decretem takim  
 Odkryłeś się z rozumem tu nie lada iakim.  
 Ze Confoederacją błędem być powiadasz.  
 Pytam: w iaki katalog Monarchy pokładasz  
 (Albo Polskie) Święte one? co związek ten poprzisiegali  
 Święty, a bes karania targać go nie dali:  
 Czym rozumiesz Panięta, tu y w Polsce wszędzie,  
 Co y dotąd w tym leżą (iako mienisz) błędzie.  
 Czy podobno ie w błazny iakiś *sąm*, (*sám*, *sam*) przerobić  
 Pragniesz, Księdzu się swemu w tym chcąc przyozdobić.  
 Nie tuszę, ziemianinie, zbłaźniel cię Książdz glu...  
 Błazna tak iako ciebie taniego niekupi.

— *Przeżegnanie odnowione Krola Nawarskiego. Ktoremu dał na Krolestwo Francuskie, Ociec ś. Papież Clemens VIII. Dnia 17. Septemb. 1595. Roku Pańsk. 1595.*

Czterocwiartkowa broszura ta, bez wyrażenia miejsca druku wydana, (czytałem ją we Lwowie i w Korn.) opowiada przejście Henryka IV na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Wylicza ośmnaście warunków, pod którymi Króla tego przyjął do swojej łaski Papież.

— *Deliberacia o społku y związku korony polskiej z pany chrześcijańskimi, przeciwko Turkowi. Przydane są poselstwa y responsa sławnego Krola Zygmunta pierwszego. Cel do kto-rego te pisma zmierzają, ten iest: Festina lente 1595.*

Drugie wydanie wyszło następnego czyli 1590 roku w sposobie skróconym. Obadwa czytałem w Dzikowie (posiada je i bibl. okręgu naukowego). Jest nader ważne to dzieło dla poznania polityki, jakiej się zwykle trzymał Rząd polski pod czas wojen, przez mocarstwa zachodniej Europy toczonych. Po wzięciu Rabu przez Turków, Cesarz niemiecki wszelkim sposobem usiłował wciągnąć Polskę do wojny przeciw Ottomanom. Ale nadaremnie. Wypadało usprawiedliwić się w tej mierze przed Europą. Tym końcem więc wyszło niniejsze pisemko, wystawiające politykę jaką mieli Królowie i najznakomitsi politycy polscy obudwu, czyli duchownego i świeckiego stanu mężowie, a która do utrzymania pokoju w Europie zmierzała zawsze. Jest też tu korespondencya przez Króla Zygmunta I. z Karolem V. niemieckim Cesarzem toczona w tej mierze. Na końcu dziełka przywodzi autor zdanie niejakiegoś Bruce rodem Szkota, o różnej polityce, jakiej się pod czas wielkich wojen trzymał zwykły europejskie państwa. Obiecują one (mówi ów Szkot) gotowość do wojny w słowach nie w uczynku, sąsiada do niej wciągnąć usiłują, a same zdaleka trzymają się spokojnie, i oczekują jaki będzie wypadek rzeczy stanowczy.

*R. 1596. Obrona powtorzona Confoederathey y processu napisana naprzeciwko ksiązce niejakiey, pod Tytułem processu na Confoederatę, s poprawą y odprawą, pod Seymem walnym Koronnym Warszawskim, Roku tego 1596 wydanej.*

Broszurę tę, bez miejsca i roku w ćwiartce wydaną, (ostatni znak druku F. 4. Jest w Korn. i we Lwowie,) napisał bezimienny protestant, jako dalszy ciąg owej, którą pod napisem *Obrona przeciw Processowi Confoederaciey* i t. d. (cały tytuł zobacz u P. Łukaszewicza w dziele

„o kościołach braci czesk.“ na str. 121.) również bez miejsca i roku ogłosił bądź sam, bądź kto inny. W niej zamknął rzecz w trzech rozdziałach. W ostatnim, gdzie rozbiera pytanie, „jakie są y bywają Synody Ewangelików“ powiada: „nie nowina w Polsce Ewangelikom Synody Generalne miewać. Czego jest świadkiem y on Synod Generalny wielki Sędomirski, pod szczęśliwym panowaniem świętey pamięci Krola Augustha y na inszych miejscach, pod szczęśliwym panowaniem sławney pamięci Krola Stephana, a nigdy sie na nich żadna niecznota y niewierność naprzeciwko Panom y Oyczyźnie, Ewangelicka nie wytknęła: za czym i ty (za te) ich Synody nie były nigdy miane w podeyrzeniu. Bo woleliby Ewangelicy umrzeć, a niżli co nieprzystoynego naprzeciwko pomazańcowi Bożemu zamysławac...“

— *Obrona iedności cerkiewney* nosi napis na pierwszej ćwiartce dziełko, którego tytuł wydarty był w czytany przezemnie egzemplarzu w Sieniawie. Składa się z stron 116 oprócz rejestru. Ostatni znak druku Q. 2. Boziemienny broni w nim unii kościoła rzymskiego zawartej z cerkwią ruską. Musiało więc to dziełko wyjść koło r. 1595.

— *Plewy Stephanka Zyzanię Heretyka, z Cerkwie Ruskiej wyklętego. w Wilnie, Roku Pańsk. 1596*

Brozura z 6 ćwiartek złożona (czytałem ją w Korn.). Bezimienny wybiera, jak się wyraził, plewy z książek Stephanka, wykazując, „że dwoiakie przedsięwzięcie miał Zyzania; że w pierwszej części (chciał) ochydzić ludziom Jezuity y nowy Kalendarz: w drugiey ochydzić Papieża, aby był mniemany za Antychrysta. Ażeby mu to lepiej poszło, nie swymi słowy, ale cudzym iakoby świadectwem narabia. Zdobył się na list niewiem iaki, bądź od niego



samego, bądź od którego iemu podobnego fałszerza zmyślony, (bo to im nie nowina,) w którym Patriarcha Carogrodzki Jezuity lży, y Kalendarza zakazuje przyjmować“.

*Exorbitancie y naprawa kola poselskiego M. DXCVI.*

(Broszura w 4<sup>ce</sup>, ostatni znak druku *D II*, czytałem ją w Warszawie. Sien. i Dzik.). Bezimienny broszury tej autor, rozwiódłszy się w przedmowie nad tem „jak trudno i niebezpieczno u nas jest pisać o naprawie rządu“, przystępuje do wytknienia wad „które się w obyczaj i porządek wkradły sejmowy“. Wylicza ich 24, i przywodzi środki, jakich Królowie na uleczenie tego złego używają. Sam podaje sposobów siedm na uleczenie tejże choroby, przy czem zwraca głównie uwagę „na osobiste przynioty które mieć powinni członkowie izb obudwu, senatorskiej i poselskiej.“ Uczyniwszy następnie do obudwu napomnienie, przywodzi im na pamięć nieszczęścia, „które wewnątrz od Rusi grożą, (gdzie Nalewayko pożogę i spustoszenia roznosi,) a zewnątrz większe jeszcze zapowiadają od strony Turków trwogi. Cała nadzieja w sejmie, który powinien odrodzić się sam w sobie, jeżeli ma skutecznie radzić ogólnemu dobru, i przez to zbawić ojczyznę“.

— *Przestroga abo Napomnienie listowne do Exangelikow, w Pułnocnych kraiach, iako w Polsce, w Litwie, w Inflanciech, w Prusziech, etc. mieszkających. Aby w posyłaniu Dziełek swych do Szkół Jezuczkich, sami na się, potomstwo swe, y sumnienie własne baczenie mieli. Z Niemieckiego na Polskie przełożone. Roku 1596.*

Broszura w ćwiartce, bez miejsca druku, (ostatni znak druku *Büj*, Wrocław. Magd.) wydana, zawiera list Jerzego Myliusia teologii Doktora i przedniejszego (jak się wyrażono) w akademii jenajskiej Professora, wystawiający,

„w jakie sidła utawiają Jezuici protestancką młodzież, uczęszczającą do swych szkół“.

— *O dobywaniu Agry, list Rotmistrza węgierskiego Jerzego Burnomisy 1596 ręką obrażoną (ranną) do Pawła Kosuckiego pisany (Warsz).*

Szlachta węgierska ciągną zażyłość mając ze szlachtą polską, donosiła jej często ciekawe z kraju swego nowiny. Jerzy Burnomisy pisał ten list do przyjaciela po łacinie, który na polski język przełożył jakiś bezimienny.

— *Prawdźiwe wyobrażenie Troyga dzieci barzo strasznych y dziwnych, ktorym podobne niewiem aby kiedy były widziane na świecie, które acz na rożnych y dalekich od siebie miejscach urodzonsę, wszakże iakmiarz (prawie) tegoż czasu. Przydane ktemu iest krotkie wyliczenie innych dziwnych rzeczy, tak niniejszych iako y nie dawno przeszłych.*

Broszura zawiera ośm ćwiartek z tytułem łącznie. Na pierwszej po tytule jest przemowa do czytelnika, w której rodzenie się potworów wpływowi znaków niebieskich autor przypisuje. Po niej idzie wyobrażenie potwora męzkiego z czapką na głowie, w Księstwie Mechelburskim (tak, za Meklenburskiem) roku 1577, i jego opis: po tem znowu wyobrażenie potworów we Włoszech i opis ich. Za nim wyobrażenie potwora żeńskiego, o siedmiu głowach i rękach z nogami bydłęcemi, tamże urodzonego następuje. Kończy rzecz zmianka o urodzeniu się innego potwora w Carogrodzie r. 1596. Rok przeto ten wskazuje snadź na druk broszury, o której wyjściu sprawę dajemy.

R. 1597. *Ekthesis, abo krotkie zebranie spraw, które się działy na Partykularnym, to iest Pomiastnym Synodzie w Brześciu Litewskim. w Krakowie od stworzenia świata, 7104. A od wcielenia Pana naszego Jezusa Christusa 1597.*

Pisemko to (jest w ćwiartce, ma stronic 33. ostatni znak druku X 3.) w różnych bibliotekach, a mianowicie toruńskiej i zakładu Ossol., przezemnie czytane, jest niby aktem urzędowym, czynność synodu Brzeskiego, na którym unią r. 1594. zawarto, w obliczu świata i miłośników prawdy zaskarżającym. Gdy nań dziełem swem *Synod Brzeski i jego obrona* nazwanem 1597 roku odpowiedział Piotr Skarga, przeto bezimienny, zmysloną Krzysztofa Philaletha przybrawszy nazwę, w dalszym jakoby ciągu Ekthesis, wyświecił rzeczony synod, napisawszy tak zwaną *Apokrysis*, (będzie o niej niżej w artykule *Philaletowie*) i o unii, jakiej właściwie życzyła sobie Ruś, a jakiej rzymskie duchowieństwo nie dopuściło, przed publicznością objawił, niczego nie oszczędzając, i nieraz z przesadą co i jak było opowiadając. Te trzy pisma razem się znoszą, wzajemnie się objaśniają, dopełniają i t. p. A naprzód Ekthesis opowiada: jak zjechawszy się do Brześcia Rusini i synod złożywszy, zażądali od Metropolity i Biskupów z Jezuitami trzymających wytłomaczenia się z tego, na jakiej zasadzie unią z kościołem rzymskim zawarli? Mówi dalej, że ponieważ wezwani nie chcieli się z postępu swego wytłomaczyć, przeto wyklętmi zostali. Wydrukowano wyrok, podpisami duchownych Sędziów opatrzone. Są tu z Biskupów ruskich podpisani ci: Gedeon Episkop lwowski, halicki y kamieniecki, Michał Kopysteński Episkop przemyski y samborski. Na to odpowiedział Skarga powołanem wyżej piśmem, którego myśl główną rozważyliśmy w pierwszym tomie (stronica 675 nstpn.) naszego dzieła. Wystąpił wtedy przeciwko niemu Krzysztof Philalet, i oświadczył: „że Ruś życzyła sobie zawrzeć unią z kościołem rzymskim, nie poddając się mu, ale godząc, kom-



planując się z tymże; że gdy się przeciwnie stało, gdy ludzie bez charakteru (co własnymi listami Rahozy i Pocięja stwierdza,) zawierając unią, dozwolili na to, że teraz prawa kościoła wschodniego więcej niż na florenckim niegdyś soborze obcięto, gdy przystali na zniesienie dawnych, przez Królów polskich a wielkich Książąt litewskich, ruskim narodowi nadanych przywilejów, (wolność używania kalendarza starego, prawo znoszenia się z Patriarchą carogrodzkim jawnie.) a nowe dla siebie wyłącznie wyjednali przywileje; przeto nie mogąc tego pochwalać naród ruski, unii tej nie przyjmuje, (zwłaszcza gdy nawet florenckiej unii nie przyjął), przy dawnych prawach ob staje swoich, i carogrodzkiego Patriarchę (o którego z Rusią stosunkach w końcu dzieła rozwodzi się szeroco) za jedynego swojego, w rzeczach religii dotyczących się uważa władzę.“ Całe to pismo ztrecił p. Wiszniewski (w hist. VIII. 294. nstpn.) i przywiódł z niego wyjątki.

— *Nazwiska o obiaćcieniu Jana S. Krystusowi, zborom pańskim, prawdziwym y fałszywym nauczycielom służące 1597.* (w 4ce przedmowa do Sirakowskich z Bogusławic, ostatni znak druku S. 2.) Taki tytuł nosi broszura, którą w Sieniawie czytałem: Jocher II. 214. szeroco go przywodzi który skrociliśmy. Dziełko zmierza w religijne spory.

— *Odpis na rycerstwo jezuićkie. To iest, na script uszczyplity przeciwko Jezuitom, Hęretyka takiegoś, tak Intytulowany, W którym Suitami, ie bydź, nie Jezuitami, to iest, iako on sam wyklada, Swin. .. pokazać usiłuie. Przez Anonima Chwałiboskiego, Slacheica Polskiego, złożony, y za pozwoleniem zwierzchności do druku podany.*

W Poznaniu Roku Pańskiego 1597 (rzymską, w ówłartce, sygn. A-Cüj, czytałem w Korniku) wierszem broszurę tę wydał bezimienny Baranowskiego (Prymasa) i Jezuitów

nieprzyjaciół, dowodząc: „iż Polska ani wolną ani potężną nigdy nie będzie, dopóki w niej będzie gościć zgromadzenie Jezusowe.“

*R. 1598. Dwa bunty żołnierskie szkarade (tak) y szkodliwe. Wzięte z Polibiusza y z Liwiusza, y na polski język przetłózone. Roku Pańskiego 1598.*

(Broszura ćwiartkowa, którą w Sieniawie czytałem).

— *Zwierciadło Rzeczypospolitej polskiej, na początku r. 1598 wystawione.*

Bez miejsca i roku wydana broszura, (czytałem ją w Toruniu), zawiera przestrogi polityczne.

— *Zbior dekretów trybunału lubelskiego przeciwko Żydom r. 1598.*

(Broszura ćwiartkowa, czytałem ją w Dzikowie).

— *Przestroga do Ewangelików, aby nowokrzescencowie na wiarę i na zgodę namawiac się nie dali. Wilno 1598.*

(Broszura tegoż kształtu którą w Dzikowie czytałem).

*R. 1599. O zwierzchności Świeckiej, porządne, według sznuru Pisma Świętego opisanie.*

Pisemko to (czytałem je w Toruniu) przez bezimiennego bez wyrażenia miejsca druku wydane, Andrzejowi Szafrancowi z Pieskowej Skały Staroście Ielowskiemu przypisane, tłumaczeniem jest z łaciny. Ułożył je Jan Kalwin celem udowodnienia, „że nie stoi to w piśmie ś. ażeby władza papieska od Boga postanowioną być miała.“ Tłomacz mowi w przypisaniu: „że serdecznie załują tego wszyscy Ewangelicy, że wiele takowej zwierzchności nadyduie się, kthora Papiężowi czołem biie, y nogi iego całuje.“

— *Kazania synodowe. Na generalnym ewangelickim synodzie w Toruniu, w kościele rzeczonym Panny Mariey, miesiąca Augusta, Roku Pańskiego 1595. Różność darow iest, ale ieden Duch; rozdawaiące z osobna każdemu iako chce. Roku Pańskiego, 1599.*

Dzieło w ćwiartce, kart liczbowanych ma 82, ostatni znak druku X 2. Korn.). W przypisaniu Zygmuntovi III. Krolowi polskiemu „przez słuźebnikow Pana Jezusowych a Kaznodziejow szczerej ewanjellii w Koronie Polskiej i Wielk. Księstwie Lit., z Torunia uczynionem,” czytamy między innymi: „Chceszli W. K. M. na tym porządnie zasieść, a czynić sąd, y wydawać dekrety o Heretyctwie, Boże day to, żebyś o rzeczach Bożych według dekretow Bożych sądził. A tego nie chcą baczyć Prałaci, że my w Państwach W. K. M. mieszkaiący Ewangelicy, wszystkie (te) Confessie obaczywszy być z Pismem S. y między sobą w gruncie Wiary zgodne, Consensem prawdziwym w iedność złoczneśmy wyswiadczyli, a wszystkie y kazda z nich, tak Augszpurska, iako y Czeska, iako y Helwetska za swoje włazne przyieli.” Przywodzi mu na pamięć, że ani Władysław Jagieło, ani Kazimirz syn iego, i żaden z następnych Krolów nie prześladował protestantów. Kazania na synodzie mieli: „Simeon Turnowski Superattendens Zborow Wielgopolskich zaczynając Synod,” w ktorem między innymi powiedział: „Marcin Luther z Potomkami Husowymi w Czechach y Morawie kościół Bozy buduiącymi, porozumiał a ziednoczył się, dawszy im rękę towarzystwa świętego, the słowa mowiąc: Wy w Narodzie Słowienskim, Ja z moimi w narodzie Niemieckim bądźmi posłańcami Krystusowemi. Co sie działo w Witembergu roku 1542.”— Drugie kazanie powiedział X. Grzegórz z Zarnowca. Trzecie X. Piotr Artomius Kaznodzieja Toruński. Czwarte X. Andrzej Chrzastowski Starszy Zborow Litewskich.

Inne dzieło pod tymże napisem (*Kazania Synodowe*) z r. 1640. przywodzi Jocher II. 448. Ja go nie znam.



— *Odpusty nadane od Oycy ś. Papięza Syxtusa Piętego y od wielu inszych przeszłych Popięzów, zakonowi ś. Franciszka i t. d. Przełożone z włoskiego na Polskie, przez Zakonnika ś. Franc. w Krak. i t. d. Roku Pansk. 1597.*

Za pozwoleniem Biskupa krakowsk. (w osemce, stronic 75., w zakł. Ossol.), wydane dziełko. Na samym końcu jest wiersz

*do Bracicy, ktora się pod Chorągwią Franciszka ś. pasuje przez Stanisl. Młodeckiego* (ktory snadź tłom. jest dziełka) R. P. 1599. Z kąd widac że wiersz ten dodrukowano później do dawnego wydania. Miesiącami rzecz przechodzi autor, i jaki w każdym przypadku odpust opowiada.

— *Ochrona powietrza morowego, Zprzednich a doświadczonych tajemnic nauki Lekarskiej krotko zebrana, teraz nowo w Roku 1599. Przydana iest modlitwa przeciw tey pladze-Cum Privilegio S. R. M. Z Drukarniey Andrzeia Piotrkowczyka.*

(W osemce, ostatni znak druku A 5, Korn.) Zaczyna się nauka tak: „Potrzeba nie lękać się zbytnie tego choć srogięgo przypadku: gdyż sama imaginacya upadek sprawić może. Pamiętać na to, żeśmy się ieszcze w Raiu wszyscy zapowietrzyli: tak iż, kto się rodzi, iuż umierać poczyna: y iako nic pewniejszego nad śmierć, tak nic niepewniejszego nad godzinę śmierci nie masz. Wszakosz iż takowa zaraza iest plagą Boską: Napředniejsze lekarstwo będzie, nawrócić się do Boga prawdziwą pokutą, y prawdziwym polepszeniem żywota swęgo: Zatym, przykładem Ezechiasza, nie opuszczać lekarstwa cielesnego, od Boga stworzonego, z modlitwą, iałmużną, y inszymi pobożnościami: aby te lekarstwa Pan Bog tym lepiej zdarzyć raczył, iesliby to było z lepszym naszym.” Powiedziano po wyłożeniu nauki: „że lekarstwa tu mianowane, y ynsze podobne naydą się w Krakowie, u Jana Cyrulika, na Stolarskiej ulicy.“

*R. 1600. Wizerunek y szacunek mynic wszelakich cudzoziemskich, iako które w Koronie Polskiej brane y wydawane bydź maią: Uczyniwszy przez sławnego Kaspra Rytkiera, Probierza gieneralnego przysięgłego za dozorem Wielmożnego pana Jana Firleia z Dąbrowice, Podskarbięgo Koronnego: a za własnym rozkazaniem Krola Je<sup>o</sup> M. w druk. wydany: według uchwały Seymu Koronnego Warszawskiego, w roku 159 osmym. w Krak. w druk. Łazarzowey Roku pansk. 1600.*

(w 4ce, jedna kartka, tablic sztychowanych ćwiartkowych 9. Na dziewiątej podpis u dołu: *Na własne rozkazanie Krola Jego M. Sien.*). Na czele dzieła jest uniwersał Zygmunta III. Króla, w którym między innymi mówi: „zapobiegając wszelakiej szkodzie obywatelom państw naszych, która osobliwie z nieostrożnego brania y udawania mynic cudzoziemskich roście, Probierz Generalny y przysięgły probował wszelakich Mynic cudzoziemskich, których się tedy czasy do Państw naszych naniosło: którym Mynicom wedle tego, iako proba ukazała, opisany jest szacunek sprawiedliwy, podług ceny y wagi Mynice koronney: y tych wszystkich Mynic Wizerunek y szacunek, rozkazaliśmy w druk wydać, aby tym prędzey, y snadniey, do wiadomości wszech poddanych naszych przyszły. A iesliby kto po obwołaniu tych uniwersałow naszych nie mógł takowych Monet udawać, tedy w Myncarniach naszych, będą mu takowe pieniądze płacone monetą koronną wedle tych szacunkow.“ Lubo to dzieło jest jedyne ze znanych mi a wydanych w Polsce o mennicy, jednakże Czacki przywodzi kilka innych nieznanym mi, których tu wypisuję tytuły. Oto są: *O myncy Cesarza Jegomosci Ferdynanda I. przez Jadoka 1553 r., Jana Secygniewskiego mistrza o mennicy 1621., Dyskurs o monecie 1632. Z tego czyli 1632 roku miało istnieć sześć pism o monecie,*

pięć bezimiennych pisarzy, a jedno *Jana Ciesielskiego*. Około tego roku, najwięcej się pism tego rodzaju uwijało, gdyż wtedy najgorszą bito monetę, za radą, jak się zdaje, Jezuitów, którzy uwagę Krolowi czynili, (według pisma nieznanego mi a przywiedzionego od Czackiego o *złych rzeczach zrobionych przez XX. Jezuitów w naszej oyczyźnie 1624 b. m.*) „że gdy Cesarz Ferdynand II. lichą bije monetę, toć i Król polski bić takową może.“ Atoli już ów mistrz Secygniewski Jan miał narzekać na to: „że inaczej prawo, inaczej Krol. inaczej ordynacya (mennicza), inaczej uniwersał (sejmowy) cenę (stopę menniczną) stanowi.“ Porównaj Czackiego dz. III.425—430. w przyp.

*Po r. 1600. List szlachcica pruskiego, do Obywatela wielkiego Xięstwa Litewskiego dany.*

(Broszura ćwiartkowa, czytałem ją w Toruniu). Główny tytuł był wydarty w ekzemplarzu którego używałem, nie mogę więc miejsca druku i roku wskazać: domyślam się wszelako że po r. 1600 (bo wtedy w tym rodzaju wydawano pisemka,) wyszło to dziełko. Wiadomo z dziejów polskich, że najprzemysłniejszym i najhandlowniejszym krajem ze wszystkich polskich prowincyi były Prussy, i że zyskiwały wiele z przyczyny iż handel gdanski był w ich rękach. Czego im zazdrościły insze kraje polskie, twierdząc, „iż z ich uszczerbkiem handel prowadzą Prusacy, a skarb mało zasilają opłatami celnemi.“ Wymawiając w tej mierze swoich obywatel pruski, wystawia w liście Litwinowi stan handlu kraju swego, przemysłu i dochodów, a zarazem wykazuje jakie stąd ma skarb publiczny zyski. Do napisania dziejów polskiego handlu ważną jest ta broszura.

Około r. 1660. *Lukrecya rzymska y chrześcijańska*, bez miejsca i roku wydana broszura (Warsz.) przez *J. s. S.*



(nie J. D. S. jak Sienkiewicz wyczytawszy, wniósł ztąd mylnie, u Joch. II. 349, iż *Jan Dymitr Solikowski*, napisał to dziełko), który opisawszy w tym wierszu dzieje Lukrecyi rzymskiej, opowiada o pannie pewnej, będącej w frauncymerze matki pewnego Króla chrześcijańskiego, która sobie dla tegoż przypadku co Rzymianka śmierć zadała. Porównywając następnie dawne i późniejsze bezwstydnę włoskie obyczaje, tak rzecz kończy:

Jakoż iuż u nas w Polsce snadź wszystko zwłószalo,  
Bo pełno wszeteczeństwa, wstydu bardzo mało.

Snadź około r. 1600, kiedy coraz żarliwsi stawali się Polacy w wierze, pismo to wyszło.

— *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo Multańskie dane od Pana Boga tej Koronie. Roku Pańskiego 1600 (Warsz.).*

Kazanie to bez miejsca druku w ćwiartce wydane, wyraża się tu i owdzie satyrycznie o rycerstwie polskiem. Kaznodzieja opisawszy nieszczęście które od nieprzyjaciół zagraża Polsce, tak mówi: „Posłał (Bóg) Anyoła swego, który oczy nieprzyjacielowi zaślepił: włożył okowy na nogi pieszych i iezdnych jego: do serca boiazn puseił, iż się nie pokwapił bic pijanych, y snem lenstwa y nieopatrzności umorzonych.”

*R. 1601. Oracja na rocznicy Jerzego Kardynała Radziwiła, Xiążęcia na Olice y Nieświeżu, Biskupa Krakowskiego etc. etc. Miana w kościele Stolecznym Krakowskim, od X. Jana Focha, Kanonika Krakowskiego. Z Lacińskiego na Polskie przetłóżona. w Krak. w drukarniey Jakuba Sybeneychera R. 1601. (w Ace, ostatni znak druku B. 3, czytałem w Zamojsk. bibli.). Rozwodząc się nad pochwałami zmarłego, mówca, rzekł między innemi: Lidyjski kamień w kapłanie iest czystość, która wszystkich jego cnót doświadcza, a zaś w Bi-*

skupie, to jest w tym, który jest głową kapłanów, jest podobna Magnesowi, ta cnota, która wszystkich ludzi umyśły y owszem samego Boga, który jest studnicą czystości, do siebie ciągnie. Tę cnotę Radziwił nie tylko wielce umiłował, ale też barzo pilno iey strzegł. Tą on prawie Boską cnotą dziwny i czczony od wszystkich był. albowiem dziwowali się wszyscy, jak on w ciele skazitelnym, już nie-skazitelność na się brał.”

— *Gospodarstwo duchowne, w Krakowie 1601 (Warsz.)*

Broszura ćwiartkowa, obejmująca przestrogi religijne, litanie i modlitwy, przez cały tydzień i na każdy dzień odmawiać się mające.

*R. 1603. Przewodnik, abo kosciołow krak. y rzeczy w nich widzeniu godnych krotkie opisanie.*

W Krak. w druk. Sibeneychera. Dziełko (szerzej wypisuje tytuł Ambr. Grabowski w swem dziele Kraków i jego okolice wyd. czwarte, porówn. 130,) to posłużyło następnie Cezaremu i Pruszczowi do obszerniejszych opisów Krak.

— *O nasładowaniu pana Christusa ksiąg czworo, Przez Wielbnego Thomasza z Kempis, zakonu Canonicorum regularium s. Augustyna, w Roku Pańskim 1441 napisane. Teraz znowu w Polski język, wedle exemplarza ręką samegoż Autora pisanego, przetłumaczone, y podzieleniem Rozdziałów ozdobione. w Krakowie 1603.*

Jest to więc nowe tłumaczenie, gdy (jak mówi w przedmowie tłumacz bezimienny) dawniejszy z r. 1545 pochodzący przekład (który Jocher III. 26. według Juszyńskiego przywodzi) zrobiony był „z dawnych niepewnych y skażonych ekzemplarzow” Później dwa razy w jednym czyli 1608 przez *Wielewickiego i Fabrycego* Jezuitów (jeżeli Fabrycy istotnie przekładał to dziełko), a następnie wielkocć wychodziło.

— *Ordynacya Jaśnie Wielmożnych Myszkowskich 1603.* Wyszła ta broszura bez miejsca, w kształcie arkuszowym; zawiera kart 5 (Sien.) i tabelę drzewo genealogiczne (poczynające się od Jana Myszkowskiego, tudzież dwóch jego synów Zygmunta Starosty oświęcimskiego, i Piotra Biskupa krakowskiego,) przedstawiające, wydrukowaną została (jak sama mówi) z akt grodzkich Nowokorczyńskich. Tylko wstęp jest po polsku, reszta po łacinie.

— *O rozszerzeniu wiary chrześcijańskiej w Ameryce. Krakow u Andrza. Piotrkowczyka 1603.*

(Broszura w ćwiartce, którą w Dzik. czytałem). List to jest z wysp Filipińskich, przez Franciszka Waez Jezuitę do Klaudyusza Akwawiwy Jenerała zakonu po włosku r. 1600 pisany, który przełożył po polsku bezimienny, i wraz z opisaniem spraw zakonu jezuickiego, w Peru w Ameryce około rozszerzenia wiary katolickiej przedsięwziętych, przez Jakoba Torres Prokuratora peruńskiej prowincyi po włosku do druku podanem ogłosił.

1604. *Summariusz. Starodawnych darow Bożych y Odpustów Zakonu y Bractwa, zawsze Niepokalaney Dziewicy Panny Mariey z gory Carmelus: z łacińskiego języka teraz na polski u Oycow Carmelitow w Convencie Bydgoskim nowo przełożony. Do tych przywilejów przydane są Odpusty stolice Apostolskiej, Naywyższego Biskupa Clemensa Papieża Osmego, wszystkim wprawdzie Zakonu tego klasztorom y kościołom ale osobliwie Prowincyi Krolestwa Polskiego należącym.*

Poki Neptunus Panstwo szYROKO gŁĘBOKIE,  
Poki Phoebus niebiosA obchodzi wysokie:  
Poty roskwitłym stanie Carmelus zielony,  
Poty moy nie ustanie Zakon ulubiony.

*W Poznaniu w Drukarni Marcina Wolraba. R. Pansk. 1604.*  
Dzieło w ćwiartce, sygnaturę jedną od początku aż



do końca mające, (ostatni znak druku *M 3*. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossol.), Wojciechowi Merczyńskiemu, inowrocławskiemu w Toruniu i Bydgoszczy Króla J. żupnikowi przez *ks. Łukasza Wojtowiusza* z Bydgoszczy przypisane (on więc jest autorem dzieła), jest niby kalendarzem odpustowym, karmelitańskim. Po wstępie, w którym dzieje odpustów tych krociuchno opowiada, przechodzi miesiącami i dniami te które są rzymskim nadane Karmelitom. Po czem wylicza odpusty, które dozwolono Karmelitom wszędzie, gdziebykolwiek osiedli.

— *Miłościwe lato, iakie było w Rzymie Roku 1600* (rzymską przeszłego, od Oycy S. Clemensa VIII Papieża, na sądanie Króla J. M. do Kościoła Cathedralnego Krakowskiego postane. Będzie trwało od wtorego dnia Marca do wtorego dnia Czerwca w roku niniejszym, 1603 w Krakowie w druk. Andrzeia Piotrkowczyka. Roku Pańsk. 1603.

Broszura w dwunastce, stronic 49 mająca, czytałem ją w Korniku.

— *O Dziesięćcinach z pisma świętego zebranie krotkie. Jeśli je dawać. Z czego je dawać, Komu je dawać. Co za pożytek z niedawania. Y jeśli je okupić może.* W Krak. z dru. Łazarzowey. Roku Pańskiego 1604. (Korn.).

W ćwiartce broszura, stronic 35 mająca. Powtórnie wyszła tamże w druk. Łukasza Kupisza 1648. Po raz trzeci w Sandomirzu w druk. Jezuit. 1728. przy końcu pomnożona. Ostatnie te wydania (posiada je bibl. okręgu naukowego) są w ćwiartce. Nader to liche pismidło. Czacki dziełka tego nie znał.

*R. 1605. Katechizm zboru tych ludzi ktorzy w Krol. Polsk. i W. X. Litewskim twierdzą, że nikt inszy iedno Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa iest owym iedyndem Bogiem Izraelskim. w Rakowie 1605.*

Wydanie to czytaliśmy w Dzikowie, drugie przywodzi Jocher II. 256. ale mylnie, dla tego kładziemy tu całość jego napis: *Katechizm Zboru tych ludzi, którzy w Królestwie Polskim, y w Wielkim Xięstwie Litewskim, y w innych Państwach do Korony należących, twierdzą y wyznawiają, że nikt inszy, iedno Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, iest onym iedyndym Bogiem Izraelskim: a on człowiek Jezus Nazarański, który się z Panny narodził, a nie żaden inszy oprócz niego, abo przed nim, iest iednorodzoným Synem Bożym. Ose. 14. v. 10.* Proste są drogi Pańskie: a sprawiedliwi nimi chodzić będą, a przewrotni na nich upadną. *W Krakowie Roku od narodzenia Pańskiego 1619.* Dzieło w małej ósemce, jedną sygnaturę od tytułu począwszy aż do końca mające (ostatni znak druku R), ma karty nieliczbowane. Zaczyna się od wyvodu: co to jest pismo ś? co objawienie? i t. p. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

*Po roku 1605. Uprzemye a życziwe wierneho Polaka do wszęch obywatelow Koronnych napomnienie, w poczuciu się do prawey a niemniemaney ku Panu Bogu, zwirzchności y miłej swobodzie powinności.*

Broszura bez miejsca i roku wydana (Korn.). Bezimienny jej autor tak się o celu pisania swego odzywa do czytelnika:

Wolnym ludziom wolny głos o rzeczach przystoi,  
 A napoły niewolnik co się ozwać boi.  
 Ja iż siedze na stronie, wolę śpiewać głośnie,  
 Niżlibym miał zamilczeć swey wolności sprosnie.  
 A wy przykładem moim ktemuż mie wzbudzaycie,  
 Oyczyźnie swey: nie sobie: więcej dogadzaycie.

Wychodząc z tej zasady, że gdy Polacy mają najwięcej ze współczesnych ludów wolności, mają też i obowiązek wielki ulegać prawom krajowym i Monarsze, który sam nie panem wszechwładnym lecz sługą jest praw. Zresztą toż samo co i pisarze insi pod ów czas słynący wyrzuca Polakom. Zdaje się że około czasów rokoshu Zebrzydowskiego wyszło to pisemko.

— *Objasnienie albo Wykład Liturgiey świętey. To jest, Służby Bożey z Modlitwami nabożnemi, na każdy dzień barzo potrzebnymi. Do tego objaśnienie wyznania Wiary Cerkwi S. Wschodney Apostolskiej Katolickiey, według Doktorow s. położono iest. Teraz nowo poprawiono y wydrukowano iest. Do tego przydano Kalendarz dni przez rok idących.*

W małej osemce, przypis Bogdanowi Bogdanowiczowi Sołomierzyckiemu z Wilna r. 1605 Januar. 30 od Jana Pawłowicza Berkowskiego uczyniony, po czem idzie przemowa do czytelnika, a wszystko na kartkach nieliczbowanych. Następuje wykład liturgii, i wciąż idzie na 112 listach czyli pojednej stronie liczbowanych kartkach. Kończy go wiersz na pochwałę dzieła i kalendarz, (z menologij czyli spisu dni i paschalii to jest poczetu świąt składający się,) co znowu na kartkach nieliczbowanych wyrażone stoi. Kustosz idą wciąż od samego początku przemowy aż do końca: ostatni na kartce czwartej od końca stojący jest // 5. Czytamy w przedmowie, „że gdy nie stało egzemplarzy polskiego przekładu liturgii, rozkazała starszyzna świętej katolickiej wschodniej apostolskiej cerkwi na Rusi, by liturgia rzeczona nowo wydrukowaną została. Obowiązek ten dostał się przypis dzieła czyniącemu, który się z niego wywiązał w sposób wyżej wskazany“. Co do wykładu, uważać należy, iż po każdej cząstce kanonu mszy ś., we-



dług przepisu kościoła wschodniego odprawowanej, idzie nauka o niej, czyli objaśnienie tego co kanon ów zawiera. Po wykładzie następują modlitwy, przez śś. kanonu rze-  
czonego układaczy, a mianowicie Bazylego, Antyocha, Makaryusza, Damascena zrobione, a kończy je *Credo* wy-  
łożone od Atanazyusza ś. Dziełka tego jeden tylko egzem-  
plarz widziałem, jest w bibl. zakładu Ossolińskich.

— *Recepta na to abysmy sie dlugo w Oyczystey zie-  
mi osiedzieli* (przedostatnia ćwiartka ma znak C. 3. Posiada tę broszurę biblioteka okręgu). Bez wskazania miejsca i r. wydane to pisemko wyjść musiało po r. 1605. w którym Jan Zamojski umarł, gdy w niem o mężu tym jako nieboszczyku wspomniono. Bezimienny wytyka Polakom publiczne i domowe błędy, przepowiadając im, że zginą równie jak tyle innych państw, jeżeli się nie poprawią.

R. 1606. *Votum Slacheiça Polskiego pisane na Seymiki i Seym r. 1606.* Broszurkę tę ćwiartkową czytałem w Dzikowie.

— *Wyprawa żydowska na wojne. w Krak. Roku P. 1606.*

Broszura ćwiartkowa (Korn), ma sześć kartek nielicz-  
bowanych. Przypisał ją Je. Mości Panu Piotrowi Goray-  
skiemu z Goraia J. IV. C. Czystą napisana polszczyzną,  
uklecona jest z różnych wierszy na Żydów pisywanych,  
które w drugim tomie Polski, charakterystykę naszych  
Izraelitów kreśląc, przywiedliśmy. Kończy rzecz autor  
temi słowy:

Zydowie do Krakowa wrocili,  
Slacheckie Rynsztunki potracili.  
Zony ich z płaczem wielkim witały,  
Ze ich barzo długo nie widały.  
A gdzieście bywali Bachurowie?  
Często u nas bywali Panowie:  
Upominając się swych Rynsztunkow,  
Już widziem, że nie udiem frasunkow.

— *Traktaty o rozancu święty.* Taki stoi napis na pierwszej karcie dziełka w 8<sup>ce</sup>, stronic 298 mającego, którego tytuł wydarty był w egzemplarzu sieniawskim. Na końcu stoi:

*W Krakowie w druk. Wojciecha Kobylińskiego R. pań. 1606.*

— *Pytania niektóre od Prawowiernych Katholików Adwersarzom zadane, aby na nie directe y categorice odpowiedzieli. Roku 1606.*

Cztery ćwiartki, (Korn). Wyznawcy greckiej cerkwi pytają w tempisemku rzymskich katolików, co znaczy wyraz *Καθολικοί*? Kończą rzecz temi słowy, „że słusznie się to nazwisko ich wyznawcom należy“.

— *Reguła Świętego Ojca Benedicta. Z Łacińskiego przetłumaczona, y z Reformacją Porządków, Chełmińskiego, Toruńskiego, Zarnowieckiego, Nieświeckiego, y innych wszystkich w Krolestwie Polskim teyże Reformacyey y Reguły s. Benedykta, ktore teraz są y na potym siednoczone będą, Klasztorów Panienskich. Władzą Stolicy Apostolskiej, przez Jasnie Wielmożnego Ojca X. Wawrzynca Gębickiego, z łaski Bożey Biskupa Chełmińskiego, Pomezaniey Administratora &. Roku Pańsk. 1605. potwierdzona. Na końcu położone krotko zebrane Łaski y Odpusty przez uczestnictwo tymże Zakonnicom od ś. pamięci Clemensa PP. VIII. darowane wiecznie.*

Wykład słów Pańskich oświeca, y daie wyrozumienie małuczkiem Psal 118. 130.

*W Krakowie, U Wdowy Jakuba Sybeneychera R. P. 1606*

Dzieło ćwiartkowe, prócz tytułu 2½ arkusza wstępu mające, (w nim mieszczą się pisma urzędowe reguły ś. Benedykta dotyczące się, po łacinie i po polsku wyrażone,) a tekst liczbami stronic (ostatnia jest 193) oznaczające. Reszta rejestr zawiera (ostatni znak druku *Ff*). Wszystko obejmuje wykład reguły ś. Benedykta. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossolińsk.

*R. 1607. Zgoda y załosna przestroga korony polskiej. Szlachcica polskiego. Anno Domini 1607.*

Wierszem napisana broszura politycznej treści, którą w bibliotece Załuskich czytałem. Jest w cwiartce.

— *Relatia o skrytych sztukach Jezuickich. Z łacińskiego na polski ięzyk przetłumaczona. Roku Pańsk. 1607.*

Broszura ta (czytana przezemnie w Toruniu,) w cwiartce wydana, nader się uszczypliwie o zakonie jezuickim wyraża.

— *Sposob podaiący drogę do Korrektury prawa, przez szlachcica polskiego napisany w Krakowie 1607.*

Broszura ćwiartkowa (Wrocł. Un). Mówi o rokoszach i o konstytucjach przeszłego seymu, dotykając dwu ważnych za panowania Zygmunta III. wypadków politycznych. Przepowiadając Polakom toż samo co i Łukasz Górnicki w rozmowie Włocha z Polakiem, lekarstwo im na polityczną chorobę nastrecza.

*R. 1608. Poseł z Moskwy, który przez Litwę idąc podkąt (tak) go Szlachcic i pytał o nowiny r. 1608.*

Broszurę tę czytałem w Dzikowie: należy do liczby ówczesnych gazet.

— *Straszliwe widzenie Piotra Pegowskiego z Mazosz, (tak) który d. czwartego Marca w dzień Wtorkowy, iadąc z Poznania przez Kalisz: stanąwszy w gospodzie wieczor: po wieczerzy szedł na górę pod dach spać namowitwszy się z sługą swym z wieczora iż barzo rano miał wyiechać: za czem wiatr szum z deszczem okrutnym y z piorunem powstał, y tegoż szlachcicu porwał wicher, gdzie był trzy dni w zatrzymaniu. A sługa jego rano nazaiutrz, widząc że pana już nie było w gospodzie, mniemając iż wprzód szedł, pospieszył się y odiechał ku domowi. A pan Pegowski trzeciego dnia był przyniesiony na onosz miejsce, który piechotą do domu zaszedszy (tak), to swoje widzenie wszem, w obec rozgłaszał. Roku Pańskiego 1608.*



Broszura ta (którą czytałem w Korniku), należy do liczby pisemek, urojenia wybujałej myśli opowiadających. Pisywano takowe za Zygmunta III. po polsku i po łacinie, łądząc gmiu i strasząc go zdarzeniami zmyślonymi. Króciuchno wspomniał ją Jocher III. 167.

— *Relacia, y Uważanie postępkuw niektórych około Cerkwi ruskich wilenskich Roku 1608 y 1609 Wilnu wszystkimu świadomych.*

(W 4<sup>ce</sup> ostatni znak druku G. Sien.). Bez miejsca, ale snadź w Wilnie wyszła ta broszura przez bezimiennego, jako nader ważny do dziejów unii kościoła dodatek. Unici w niej rozprawiają przeciw dyzunitom, z dwóch przyczyn: raz, ażeby (słowa ich są) powstać przeciwko ludziom „ktorzy chitrość wrodzoną y obłudę swoię, pod czas dziecinną prostotą pokrywaiąc, płaczą, a za co by ich bito nie nie powiadaiaj: podczas złości dzikiey naturze przyzwoitey naśladią, biwszy y płakać nie dadzą”, drugi raz, ażeby ogłosić światu despekt, który spotkał Arcypasterza „od osoby błahey, duchem adwersarzów do tego złego uczynku natknionej (*tak*)”. Opowiedziano tu przypadek który spotkał Józafata Kuncewicza. Podobne do tego dziełka miały wyjść pod następującemi tytułami, a mowić za i przeciwko unii: *Herezie, ignorancie i polityka popow i nieszczan bractwa wilensk.* (porównaj o tém bractwie artyk. *Anastazy Sielawa*) *Wilno* 1607. — *Włoczebne Praeeminentum y druzynie Kijowskiey za Kolende ofiarowane* 1625. (przywodzi *Wiszniewsk.* VIII. 358.) — *Zmartwychwstały Nalewayko* *Wilno* 1609, których autorowie odkryć się dotąd nie dali. Na ostatnie, również jak i na mające napis: *Unia Brzescina, Rozmowa z Bratczykiem*, nie wiadomo kiedy, gdzie

i przez kogo wydane, odpisywał Smotrycki, co sam w swojej zeznaje Apologii.

— *Pamiętka nagrobna Samuela Głowy*. (Broszura cwiartkowa, bez kustoszow, przypisana Jakóbowi Pekowickiemu Sekretarzowi nadwornemu, którą w Sieniawie czytałem). Głowa ów był trefnisiem u Kardynała Bern. Maciejowskiego, um. 1608. Bezimienny kładziem nagrobek, wiersz Jana Kochanowskiego takiż. Stanczykowi napisany, naśladowując.

*R. 1609. Manifest J. W. Imci Pana Karwowskiego, Łowczego i posta ziemi bielskiej z Woiewodztwa podlaskiego, przyczynę przywiedzioney od siebie w izbie poselskiej konstytucyi roku 1609 obiasniający.*

Wart uwagi jedynie dla druku łacińskiego którym jest wyciśnięty, bo zresztą nic nie zawiera (Czytałem tę broszurę w Sieniawie, jest w cwiartce).

— *Święty a powszechny sobor w Florencii odprawiony, abo z Grekami unia, spisany ode trzech Kościoła Greckiego wysadzonych pisarzow A tu się z greckiego na polskie przekłada. w Krak. u dz. Mikołajia Loba 1609.*

(W 4<sup>ce</sup> str. 416., jest w Warsz. i Sien.). Tłomaczył go Kaspr. Pętkowski Jezuita, biegły w językach hebrajskim i greckim. Powód do tego wyraził w przemowie do dzieła. Pstrokoński Maciej, gdy jeszcze był przemyskim Biskupem (później na kujawskie postąpiwszy został oraz Kancelrzem koronnym), mając u siebie w Brzozowie Pętkowskiego w gościnie, wezwał go do tłumaczenia owego soboru z greckiego. Proszony przychylił się do żądania tém chętniej, gdy wiedział o tém, że sobor rzeczony, w zbiorach Koncyliów wydrukowany w łacińskim przez Bartł. Abraama Biskupa Ariyskiego zrobionem tłumaczeniu, raczej jest skrócony, aniżeli w całej osnowie swój wydany.

— *Relativae powszechnie. Abo nowiny pospolite Jana Botera Benesiusa Rozłożone na pięć części. w Krakowie 1609.*

Powtórnie wyszło tamże 1613 (Warsz). Drugie wydanie jest obszerniejsze, to więc na uwadze mieć będziemy, mówiąc o tłumaczeniu dzieła Jana Botera, po włosku w Rzymie po raz pierwszy 1592 wydanego. Z przypisania tej pracy „Mikołajowi Olesznickiemu Kasztelanowi Radomskiemu” dowiadujemy się, że tłumacz dzieła Książd Paweł Łencycki Bernardyn, w więzieniu zostając moskiewskim, dokończył swęj pracy w roku 1608. Właśnie Olesnicki sprawował urząd wielkiego posła polskiego przy Carze Dymitrze, a przy nim był Książd Łencycki kapelanem. Kiedy, po wyniesieniu na tron moskiewski Szuyskiego, Poseł i kapelan wtrąceni zostali do więzienia, drugi (jak o tém sam mówi) „nie mogąc Moskwie być użyteczny w duchownych rzeczach, a to (jak mówi) dla iey zřey woli przeciw katholickiey wierze”, przekładem tym skracał sobie chwile, a za powrotem do ojczyzny, natychmiast się jego wydaniem zajął, uzyskawszy na to pomoc od rzeczzonego P. Olesnickiego. Oryginał włoski dzieła tego dzieli się na pięć części: *cosmographia*, *hydrographia*, *monarchologia*, *dzieje religii*. Cztery te części są poświęcone opisowi starego świata. Piąta na koniec część opisuje *świat nowy* czyli *Amerykę*; w jej opisie autor szczególniej rzeczy duchowne miał na celu. Tłumacz każdą z tych części osobnym tytułem, przedmową i rejestrem opatrzywszy, z każdej niejako osobne utworzył dzieło. Drugie wydanie różni się od pierwszego poprawą tłumaczenia, i jest jakoby zlanem w jedno, cokolwiek autor w licznych wydaniach oryginału (pięć kroć wyszedł on z druku,) powiedział nowego. Przedmowy do



pojedynczych części, a mianowicie też przedmowa pierwsza, jest ważną pod względem rzeczy: objawia bowiem ona niepospolitą naukę w tłumaczu. Wiersz na herb Olesznickiego, snadź przez niego także zrobiony, należy do lepszych owczesnych rymów. Przytoczmy ostatnią jego zwrotkę:

Cnota ciemnością zazdrości zakryta,  
 Światłości sie swey przyrodzoney chwytą.  
 Zazdrość przekłeta niech iako chce cięży,  
 Cnota zwycięży.

— *O fortelach wojennych*. Tyle wyczytałem na pierwszej karcie egzemplarza, który w bibliotece Załuskich czytałem. Na końcu stoi: w *Poznaniu Roku Pańsk. 1609*. Dziełko to w ćwiartce wydane, zawiera przykłady strategii z dziejów greckich i rzymskich wyjęte, a rozłożone na cztery księgi. Dodano przy końcu drobnym drukiem: *Reguły powszechne wojenne przydane*.

— *Pochodnia duchowna Abo Pobudka, do miłości Boskiej serca ludzi zapalająca. w Krakowie*.

u Mikoł. Loba 1609 (w osemce, przypis Zophiey z Działyna Mikołajowey Maiszkowey Starosciney Łukowsk., stronic 329. Czytałem to dziełko w Korn. i bibl. okręgu). Jest wyjątkiem z ksiąg ś. Bonawentury, które z łacińskiego przełożył pewny (jak powiedziano,) Kapłan zakonu bernardyńskiego.

— *Pieśń o tyraństwie Szuyckiego teraz uczyniona Roku Pańsk. 1609*.

Brozura bez miejsca druku w ćwiartce wydana, którą w Gdańsku czytałem.

— *Witanie Obywatelów Województwa Krakowskiego. Jasnie Wielmożnego Pana Mikołaja Zebrzydowskiego z Zebrzydowic, Woiewody Generała Krakowskiego y Sniatńskiego etc.etc. Starosty. Gdy się w Roku 1609 do Woiewodctwa y Starostwa swego Krakowskiego z Seymu Warszawskiego zwracał, y sądy swe grodzkie odprawował. W Krakowie. Roku wysszey mianowanego.*

Czwartek wraz z tytułem cztery. Broszura ważna (którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem), wykazująca dowodnie, że obywatele Krolestwa zamiary Zebrzydowskiego pochwalali. Między innemi wyrazili się w mowie tak: „A zaprawdę iest wielka przyczyna dziękowania naszego Panu Bogu, za tę tak wielką łaskę y dobrodzieystwo wysszey wspomniane; iest wielka przyczyna, y naszej wielkiej y serdeczney radości. Bo W. M. nasz M. Pan pilnością swą Senatorską, a miłością prawie ojcowską będąc zięty, zabiegałeś tym złym przeszłym y niebezpiecznym rzeczom, które (lubo to poszły były z przepuszczenia dla grzechow naszych Bożego, lubo ze złych ludzi, odmian i mieszanin w oyczyźnie pragnących,) zachodziły, dignitatem J. K. M. naszego M. P. securitatem R. P. Authoritatem Senatoriam, integritatem legum et libertatum nostrarum, y w tym wszystkim fidem et sinceritatem suam, tak przeciwko J. K. M. iako y Rzeczyposp. rzetelnie oswiadczyć, consentiam suam exonerować, przysiędze swey dosyć uczynić, niezaniechałeś.”

— *List Czartowski do Superintendentów y Ministrów Ewangelizmu Luterskiego Roku Pańskiego 1609.*

Jest to paszkwil na protestantów (siedm czwartek, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Wyrzucając im oziębłość w wierze, i żaląc się na to że dopuszczają brać nad sobą Jezuitom górę, pisze do nich ostry list: „Szatan Cesarz

Północny, Krol głębokiego piekła, Książę świata, Rządca ciemności, wielki Hetman Pogaństwa, Hrabia zbiegow, Woiewoda grubego cudzoziemstwa, Groff niecnot, obrońca heretyctwa y rozerwania każdego, A Ociec y zemsciciel potężny krzywdy Ewangielickiey, wszystkim Superintendentom, Ministrom y Praedicantom życzy upamiętania y szczęśliwego w duchu swoim powodzenia.”

— *Artykuły wojenne Hetmańskie autoritate Seymu approbowane.*

Broszura arkuszowa, bez miejsca druku roku 1609. wydana, którą według spisu swych książek, biblioteka zakładu Ossol. posiada.

— *Wyprawa wojenna Krola Jego Mości, do Moskwy. Da Pan Bog szczęśliwa, Rzeczypospolitey naszej pożyteczna. W Wilnie, u Jana Karcana. Roku 1609.*

Broszura ćwiartkowa, sygnaturę jedną począwszy od tytułu aż do końca mająca, (ostatni znak druku *Dij*,) jest pisemkiem politycznej treści, które w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Rozwiązuje na korzyść Polski dwa te pytania:

Jakiego się końca tey (z przyczyny Samozwańców toczonej) wojny Moskiewskiej spodziewać możemy?

Jesliż opanowanie Moskwy barziej Rzeczypospolitey y oyczyźnie naszej pożyteczne, czyli nie?

— *Poselstwo do P. Hetmana i do Senatorow y do wszystkiego wobec rycerstwa pod Smolenskiem w obozie będącego od Dymitra Cara.*

Broszura ćwiartkowa r. 1610. bez wyrażenia miejsca druku wydana, którą w Gdańsku czytałem. Zawiera znośzenie się dyplomatyczne w sprawach wojennych Polski i Moskwy.

— *Sposob mowienia Psalterzyka Panny Maryey albo Rozanki. w Krakowie 1610 1617. (Warsz.).*



Jocher III. 123. przytacza podobnej nazwy dziełko w Krak. 1602. 1613. wydane, gdzie jest oraz *Litania o Pannie Maryey* piąty raz z poprawieniem drukowana. Nie wiem czy nasze jest nowem wydaniem tegoż samego pisemka. Bezimienny autor powiada w przedmowie, że naśladowując dawny obyczaj chrześcijański mowienia wianka rożanego; króciuchno zebrał, co w tej mierze napisano obszernie w księgach nabożnych.

— *Epicedoion Albo żaloszny Rym: o zesciu z Świata tego sławney pamięci Dymitra Bodanowicza Ogińskiego, Starosty Przedborskiego, Dworzanina Krola J. M. z Cleru Duchownych Bratstwa Cerkiewnego Wilenskiego 1610. wydany w Wilnie w drukarni Jana Karcana.*

Trzecia ćwiartka od końca opatrzona znakiem B 2. wierszydła to są istne.

— *Kroniki trzech zakonow od oycy ś. Franciszka postanowionych, Części dwie*

(których autorem ma być Łenczycki Paweł, nie zaś Bonawentura Poznańczyk jak utrzymuje Jocher III. 532. obszernie tytuł dzieła wypisujący) wyszły w Krakowie u Andrzej Piotrkowczyka. Czytałem to pismo w Dzikowie.

— *Katonowe Wiersze parzyste nowo z łaciny na polskie wiernie przetozone w Krakowie 1610.*

Taki tytuł nosi broszurka ćwiartkowa, którą w bibliot. okręgu z wydartym tytułem znalazłem. Na pierwszej karcie stoi ów piórem nakreślony napis, z uwagą tą że Adam Włocławczyk jest autorem dziełka; co ma znaczyć że i ten tłómaczył je na język polski. Albowiem *Katonowe* (mniemane) *wiersze*, niewiadomo przez kogo po łacinie w średnich napisane wiekach, a ztąd na niemieckie, również nie

wiadomo kiedy, i na czeskie w XIV. wieku (1) przełożone, i wciąż w językach tych przepisywane (2), znalazłszy dobre przyjęcie i w Polsce w XIV. już wieku (3), upowszechniały się bardzo dawno u nas przez druk łaciński (roku 1532) i polski, tłumaczone będąc od różnych pisarzy między którymi też Sebestyan Klonowicz i Adam Włocławczyk występują. Nie są więc ci pisarze autorami, ale tylko przekładaczami rzeczonych wierszy (4). Podobnież się rzecz ma z przerobieniem wierszy tych przez Erazma Roterodamczyka, które w polskim przekładzie, pod tytułem *wiersse obyczajne*, tudzież *Dworstwo obyczajow dobrych* 1674., przez niewiadomych pisarzy zrobionem, wyszło. W ich liczbie Juszyński i Klonowicza nie wiadomo na jakiej zasadzie mieści, zapomniawszy o Zabczycu który niezawodnie (napomknę o tem w artykule *Jan Zabczyk*) wielce takowe u nas upowszechnił wiersze.

— *Ceremonie y porządek w Koronowaniu Maryny de Medicis Krolowej Francuskiej y Nawarskiej zachowany w Kościele ś. Dionizego XIII Majj Anno Domini 1610. A przytym y śmierć samego Krola 14 dnia, y iakim sposobem nazajutrz 15 dnia Xiąże Delfin Krolem iest obrany. Na ostatek w Wtorey części wzdychanie Franciey nad śmiercią Wielkiego Henryka*

(1) Różne są rękopisy czeskie tych wierszy; przedruk ich najnowszy znajduje się w Sławinie Dobrowskiego wydania p. Hanki. Porównaj Jungmana hist. lit. czesk. 32. wyd. drug.

(2) Między rękopismami biblioteki królewsko-pruskiej w Berlinie, znajduje się foliał liczbą 58 oznaczony, w którym są *Catonis Disticha cum commentariis*. Na końcu stoi: „Expliciunt Catonis Documenta prosayce scripta a Johanne brilon. Anno milesimo sexagesimo septimo.” Bibliotekarz zapisał w katalogu: „male scriptus.”

(3) Wspomnienia Wielkopolski pod r. 1390. II. 175.

(4) Porównaj Joch. I. 42. 150. nstpn.

*IV. Przetłózone z Francuskiego języka na Włoski od Piotra Bochina, a potym na Polski Basili Judicki przetłózył. w Wilnie 1610 (rzymską).*

Jerzemu Księciu Radziwiłowi przypisał tłumacz z Niemiezy dnia 11 Sierpn. tegoż roku.

*R. 1611. Koronka naświętszey Panny Mariey w Krak. 1609.* Oprócz tego wydania nabożeństwa do naświętszey Dziewicy jest ich jeszcze cztery, z lat 1611. 1613. 1617. 1619. Wszystkie posiada biblioteka okręgu naukowego.

— *s Karola Kard. Borromeusza przez Fran. Pegnie po włosku przez iednego Kapłana, na żądanie Ja. z Ruszcza Branickiego Bieckiego Kasztelana przetłomaczone w Krak. u Andrz. Piotrkow. 1611.*

(w 8ce, stronic 61). Obszerniej wypisuje tytuł dzieła. Joch. III. 443. które czytałem w Sieniawie.

— *Synod Ministrow haeretyckich Na którym radzą o zgodzie z Katholikami y o Patronie. Roku pańsk. 1611. (Sien.)*

Jest to paszkwil na protestantów, na podobieństwo którego napisano podobny mu i wydrukowano w Krakowie 1622. pod tytułem *Rok Trybunalski*. Bezimienny ramoty pierwszej bazgracz wystawia zbór Ewanielikow, na którym rej wodzą znani w pisarskim zawodzie Głowski i Joannes Petrycy. Pocieszenie rozmawiają w tem dziełku: Grzegorz stary Minister, Jan Minister młody, Maciej szewc, Jurek kowal, Jakob kuśnierz. Kończy się rzecz na luterskiem kazaniu, które powiedziawszy Ministrowie, i tak zakonczywszy synod, poszli na pola papistów, kraść barany, gęsi i kury.

— *Tractat Rycerstwu Koronnemu, z ktorey przyczyny się tak fałszywey Menice namnożyło, y czemu Towary wszelakie co dzień w więtszą drogość przychodzą: Roku Pansk. 1611.* Jest odpowiedź na broszurę pod tytułem: *Na urażenie y przestroge przez szlacheica polskiego de armis Roża*. Obadwa pisemka czytałem w Toruniu.



— *Żywot błogosławionego oycy Symona z Lipnice zakonu bernardyńskiego w Krakowie. 1611*

(Warsz.) napisany, Janowi Niemście z Krzeczyc Dworzaninowi Króla J. M. r. 1610. przypisany, i wydany przez bezimiennego kapłana tegoż zakonu. Licho, bez historycznej wartości, ułożono ten żywot.

— *O przyjazniach i przyjaciółtach pismo wydał Andrzej Maczuski w Dobromilu.*

Pomiędzy rokiem 1611 a 1616 wyszło Maczuskiego, mało zkadınąd znanego, dziełko w Dobromilu w księgo-tłoczni Herburtowej u Szeligi. przypisane Janowi Mieleckiemu synowi Marcina i Zofii Stanisławskiej, jak to do-wodnie okazał Lelewel w bibl. ks. I. 144. 145. Zawiera wy-jątki z rozmów Platona, z dzieł Plutarcha, Hekatona (ucznia sławnego Panecyusza filozofa stoickiego,) i Teo-frasta, tudzież w skróceniu całe niemal pisemko Cyclerona o przyjaźni przedstawia: co wszystko przełożywszy na ję-zyk polski, tudzież wstępem i zakończeniem zaokrągliwszy swą pracę, wydał jako osobne dzieło rzeczony Maczu-ski. Rozwiódłszy się we wstępie o tem, „co to iest przy-jaźń“, powiada: „że prawdziwy przyjaźni nie dostawa, a za-tym nikt nikomu prawdy nie mówi: że nikt nie jest pra-wdziwym przyjacielem Oyczyźnie, prawu, Królowi, szla-chie, krwi swey; każdy sobie: a pojedynkiem dźwignąc ciężaru nie mogąc upadaia: i swym pożytkom dogadzaiąc pospolite dobro w niwecz obracaią, i nas i siebie gubią.“ Powtórnie dziełko to wydał we Wilnie 1817 Szymon Fe-likś Żukowski, tu i owdzie objaśniwszy je.

— *R. 1612. Opisanie chwalebnego męczeństwa dziewięci Chrześcian Japońskich. w Krakowie 1612 (Warsz.)*

Bezimienny Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wytłomaczył z włoskiego na polski doniesienie o szwanku, ia-

kiego doznało w Japonii chrześcijaństwo, rozsiewane tamże przez Księży Jezuitów.

— *Okolo r. 1612. Pobudka sławney Korony polskiej do synow swych milych, aby się niewinney kricie braterskiej nad narodem moskiewskim zemścili, czasowci terażnieyszemu służąca. w Krakowie w Drukarni Jana Szeligi.*

Bez roku w ćwiartce, lecz jak z przypisania jój widać około r. 1612 wydana broszura. (czytałem w Gdańsku). Pod przypisem Michałowi Konarskiemu Kasztelanowi chełmińskiemu Ochmistrzowi Krolewica, białomborskiemu, kaszewskiemu, amerstińskiemu Staroście; podpisał się jój autor literami *W. R.* Jest to wypis z Strykowskiego *Napominania do rycerstwa.*

— *Odpusty y laski pozwolone od oycy ś. Pawła Papieża V. na koronki, różane wianki, krzyżyki, metaliki, y obraski błogostawione.*

Na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mikołajiu Loba, Roku Pańsk. 1612.* Broszurka w osemce, z kartek czterech złożona. Czytałem ją w Korniku. Jest to snadź drugie wydanie, Jocher III. 341. bowiem przywodzi też samo dziełko 1610. ogłoszone drukiem. Tenże III. 339. nstpn. wymienia *Odpusty nadane od Syxtusa V. z r. 1597. Odpusty pozwolone od Grzegorza XV. z r. 1624.* tudzież inne od tegoż *Papieża z r. 1644.* Nie widziałem ich.

*R. 1613. Passia Zotnierzow Oboyya narodow w stolicy moskiewskiej: Krotko opisana, dla uważenia Stanom koronnym, y wszytkiey Rzeczypospolitey, w Roku 1613.*

(w 4ce, ostatni znak druku *C. II. Sien.*). Naprzód wierszem, następnie prozą, ważną w dziejach naszych okoliczność niedbale opisuje ta broszura.

— *Rozmowa podrozna Pielgrzymia z Turodzicem. Przy ktorey Oyczyzna nasza Polska na ciężkie urazy*

swoje utyskanie, w Roku 1613. Dyalog ten w ćwiartce wydany (czytałem go tamże), nie godnego uwagi nie ma.

— *O rzymskim kosciele y iego głowie Antychryście Traktacik, niekiedy przez wielkiego menza D. Aegidiusza Hunniusza po łacinie spisany: Teraz na ięzyk Polski przełożony. W Toruniu drukował Augustin Ferber. R. P. 1613* (rzymską, w ćwiartce, znajduje się w bibl. piotrowskiej, opis jego podano do Dziennika Warsz. z r. 1851. N<sup>o</sup> 248). Tłomacz tego pisemka Piotr Behm, (tak się podpisał na przypisaniu Annie Margrabinie brandeburskiej po niemiecku uczynionem,) przydał do dziełka wykład dwunastego rozdziału Daniela Proroka, przez Marcina Lutra niegdyś zrobiony.

— *Rozmowa panow. C. y Z. Confederatow. O Spowiedzi. Roku Pańskiego 1613.* (Warsz). Pod tym napisem wyszły trzy broszury: pierwsza ma rzeczony tytuł: druga ma napis: *Rozmowa Konfederata z Xiędzem Plebanem*: trzecia *Diskurs o zapłacie Panom Konfederatom*. Wszystkie trzy są w ćwiartce. W broszurze pierwszej rozmawiający wyrzuty sobie czynią, że zaległości należącój się im od rządu z wypraw przedsiębranych do Moskwy, nie dochodząc prawnie, wolą raczej o takową upominać się przemocą, związek wojskowy tym końcem uczyniwszy. W drugiej występują Konfederat i Pleban. Ów przyszedł do tego na mszą ś., lecz ta przed jego przybyciem odprawiona została, dla tego wcześniej, że gdyby się był z nią opóźnił Pleban, możeby jej i odprawić nawet nie miał czasu, niepokojony od Konfederatów, którzy się pod ów czas snuli po kraju. Wziąwszy rzecz tę do serca wojak, przyrzeka, że przynajmniej on ze swój strony nie będzie czy-



nił przykrości nikomu, i odtąd lepiej prowadzić się będzie. W trzeciej rozprawiają Ziemianin i Pleban, zkądby pieniędzy wziąć na zaspokojenie żołądu wojska?“ Kiedyby Księża Duchowni (mówi Ziemianin) chcieli, którzy nie mając, na kogo zbierać, a bogate dochody mając, mogliby to wszystko zapłacić.— Kiedyby panowie Szlachta (odpowiada Książd) chciała łańcużki, perły, haftowane bryże, długie kołnierze, złożyć do kupy, prędzeyby zapłacili: bo wżdy Duchowni iesli co mają, to część na kościół, część na ubogie, obroca, część na obronę Rzeczypospolitey dadzą: ale Panowie Swietcy, na co swe intraty obracaia? My napoły z ich chłopkami pobor płacimy, a Panowie Ziemianie nie tylko nie dają, ale sobie nim prywaty swe uganiaia“.

R. 1614. *Uchwała dworska na Tatary*, wiersz bezimiennie i bez wyrażenia miejsca r. 1614 w ćwiartce wydany, (czytałem go w bibl. Załuskich,) przypisano Janowi Topolskiemu, Dworzaninowi Królewskiemu. Treść jego dwoma rymami na tytule wyrażono:

Długo myślić wskok czynić, iest to zwyczaj stary.

Tym sposobem pan Hetman pogromił Tatary.

Następuje rzecz sama, którą, na podobieństwo statutu Jana Dzwonowskiego, opisując bezimienny wierszokleta, wymienia ile poboru każdy dworski urzędnik z grosza publicznego który skradł, dać powinien na powszechną potrzebę. O ziemskich urzędnikach milczy, i samych tylko dworskich niższego rzędu słuźebników dotykając, wymienia: szafarzy, pisarzy, komorników, kuchmistrzów, kucharzy, podstolich (którzy na talerze z półmisków wykładali potrawy i podawali przy stole siedzącym osobom), podczaszych (którzy toż samo czynili z napojami), piwnicznych, piekarzy, koniuszych, na koniec masztalerzy.

— *Officium abo Godzinki, o Anyele Strozu. Zebrane z Brewiarza Rzymskiego, y z pisma swiętego. Przez ie-dną osobę duchowną, za dozwozeniem Starszych do druku nowo podane. w Krak. u Andr. Piotrkowczyka 1614. (w małej ósemce, stronic 14 w Krak. u hr. Mosz).*

— *Obrona prawdy listow z miasta Thorunia na sey-miki szrzedzki y proszewski do Senatorow y rycerstwa Korony polskiej pisanych przeciwko Scriptowi od ktore-gos Jesuity. Bez miejsca i roku (zapewne po roku 1615) napisane to dziełko przeciwko zarzutom Tyszkiewicza Je-zuity, a rzeczywiście Marcina Łaszcza, (Georgii Tyskiewicz S. J. ad libellum famosum cujusdam anonymi Thoruniensis „Patrocinium veritatis literarum Thoraniensium.” Cracov. in off. Nicol. Lobii a. d. 1615), należy do wielkich rzadko-ści bibliograficznych. Bezimienny odpisując na zarzuty ze strony Jezuitów protestantom czynione, bije w to głównie, że zgromadzenie Jezusowe nie ma żadnego prawa sadowić się w protestanckim mieście. Broszurę tę czytałem w Sie-niawie.*

— *Piesni y tance zabawam uczeincym gwoli. Roku Pańskiego 1614. Ta ćwiartkowa, w Korniku przezemnie czytana, broszura (ma ostatni znak druku D. 2.) zawiera pieśni, które ludowo-szlacheckimi nazwałem w drugim dzieła tego (na stronicy 383. nstpn.) tomie. Są z nich je-dne nowo-utworzone, drugie z druków przepisane, inne na tle gminnej pieśni lub zabobonu ludu usnute. Jedne nazwane są tańcami, drugie pieśniami, a tamte niczém się od tych nie różnią. Broszura rozpoczyna się tańcem nastę-pującym:*

„Bog cie żegnay namilsza iedyne kochanie,  
Serca mego ochłodo, y śliczne stworzenie.

Coż ia poczne białogłowa,  
Zmieniły się twoje słowa,  
Coś obiecował”.

**Inny taniec zaczyna się tak:**

„Szlachetne zdrowie, nikt sie nie dowie,  
Jako smakujesz, aż sie zepsujesz,  
Tak człowiek prawie widzi na iawie,  
Y sam niech powie że nic nad zdrowie.  
Po ziemi chodzę, pod niebem latam,  
Swiatem sie brzydze pannami matam,  
Z moich młodych lat, służyłem im rad.  
Nie ieden mi czerwony z kieszeni wypadł”.

**Zastanawia pieśń zabobony opiewająca:**

U ktorey Panny w tym roku,  
Mąż nie będzie podle boku.  
Taka musi inż kloc ciągnąć,  
Albo kury z kwoką łągnąć.  
Musi iadać y kapustę,  
Siać ogrodki rntą pnstę.  
Musi ią zlać z Wielkiey nocy,  
Musi suszyć szrody, piątki,  
Msze kupować w każde świętki.

Daléj idą Podwany, niczém się od tańców i pieśni nie różniące, a całe dziełko kończy *Taniec o chłopie* rymowanemi łacińskimi ułożony wierszami, które tak na polski język przełożono:

Jachał chłop do miasta,  
Spadła mu z woza niewiasta,  
Obeyrzał sie po chwili,  
Ali niewiasta w mili.

Pieśni te policzyła cenzura duchowna r. 1617 do dzieł zakazanych, przy czém wymieniła (u Joch. III. 390. 392.)



podobne im *Ucieszne pieśni, Tańce, Padwany, Prostaka do Sigmunta pieśni*, nie znane nam znikąd.

— *Nowiny z Poznania O gwałtownym zborzeniu Zborow Ewangelickich. Przytym y Zniesienie potwarzy o Toruniu do druku wydanych. Anno 1614* (rzymską). Czwartek cztery (czytałem tę broszurę w Gdańsku), w poczet gazet wchodzą.

— *Nowiny z Torunia O Gwałtownym zabronieniu przez Heretyki nabożeństwa y processyi Katholickich z starodawna zwykłych, więc y o zbiciu y zelzeniu Kapłanow, Zakonnikow, y innych osob zacnych tam na ten czas będących. Roku Pansk. 1614. Od iednego Katholika swiadka oczywistego pisane.* Broszura w czwartce, bez roku, kart nieliczbowanych ma wraz z tytułem cztery, (czyta. ją w Wrocł. u ś. Magd. i we Lwowie). W toż samo co i poprzedzająca godzi.

— *Młot na Czarownice. w Krakowie 1614.* (Warsz.). Pismo to nie jest, jak Siarczyński w *Obrazie wieku* I. 46. sądzi, oryginalne polskie, lecz tłómaczone z niemieckiego Jakóba Sprengera i Henryka Instytora, Inkwizytorów w niemieckiej ziemi (podług Siarczyńskiego tamże 45. miały wyjść ich dzieła w Frankforcie r. 1600), jak to sam przekładowca polski zeznał. Jest nim Stanisław Zambkowie Sekretarz Księcia Ostrogskiego Kasztelana Krakowskiego, który (słowa są jego) czelniejsze rzeczy z pism tych wybrawszy, ułożył ztąd dzieło, i takowe przypisał Księciu Januszowi z Ostroga Zastawskiemu Wojewodzie wołyńskiemu. W niem rozwiódł się nad tém: „jak czarownice z diabłami obcuia, iak i na iakich miejscach i z iakimi białogłowami dzieie się to spółkowanie, iakiem sposobem

czarownice swem omamieniem mężczyzn orzekać zwykły, i iakie są na to lekarstwa”.

— Do liczby druków wychodzących w *Lubczu u Piotra Blastusa* r. 1614 należą liche wiersze, przez bezmiennego napisane, na śmierć Hieronyma Chryzostoma Chotkiewicza Hrabie ze Szklowa na Bychowcie, pod tytułem *Wiersz żałobny, Żegnanie lamentne*, które w bibliotece Załuskich czytałem.

— *Epithalamium na wesele Mikołaja Wizembergiera z P. Katarz. Stanisława Amandy Olbornika K. J. M. corką w Krak. R. P.* 1614. Przedostatnia ćwiartka jest znakiem *B ij* opatrzona. Bezimienny zaczyna swą bazgraninę temi słowy:

Sliczna Pieris, gdy sie zemną umiawiała (tak)

Wierszow grono nie małe złożyć mi kazala

— *Peregrinacia Dziadowska zwłaszcza owych Jarmarcznikow trzęsigłowow w który sposob zwykli bywac na mieyscach świętych nietykając tych ktorzy sprawiedliwym karaniem bozym nawiedzonemi przy kosciotech albo w szpitalach siedzą. Januar. Sowizralius annuus dominus* (tak) 89195 – 4730. roku panskiego 1614 (w 4<sup>ce</sup> f. 3.). Broszurę tę, do ówczesnych zwyczajów i obyczajów ważną, czytałem w Sieniawie. Rozebrał ją p. Kraszewski i przedrukował w *Pomnikach* przez siebie zebranych, i w Warszawie 1843 wydanych. Pomnąc na to, że dialog ten przerobili i drukiem ogłosili Czesi około r. 1573 (1) przeto wnoszę, iż niniejsze jest drugim wydaniem.

(1) Jungmana hist. lit. 141. Nr. 226.

R. 1615. *Passia to iest Historia o śmierci a męce Jezu Krystusa Pana, z czterech Ewangelistow zebrana. Drukowano w Krolewcu pruskim, przez Jana Fabriciusza 1615. Czytałem w Dzikowie.*

— *Declaratia nowego prawa Confoederatiewy. Broszura sześćcio-ćwiartkowa b m. i r. wydana, w dwóch egzemplarzach w bibl. okręgu warszaw. znajdująca się. Toż samo dziełko w takimże kształcie z odmiennym napisem: Declaracya nowego prawa Confoederatiewy Kthorego się Panowie Ewangelicy domagają. w Krakowie Roku Pańskiego 1615 wydane. znajduje się w tymże księgozbiornie. Dowodzi w niem bezimienny Katolik, „że oprócz wolności wyznania, żadnych innych praw protestantom nie warowała konstytucya z r. 1573., i że dla tego politycznego znaczenia swój wierze przywłaszczają oni nie powinni wcale.”*

— *Komedia ryballowska nowa. Persony. Prolog. Magister albo klecha w giermaku. Kantor też w giermaku z biesagami, Dzwonnik z nasiekanyim kiiem, Albertus po starozolniersku w iakiey kalance. Confederat strojno piorno, szabelno, ostrožno, Gospodurz z cepami po wiejsku. Gospodini też po wiejsku z motowidlem. Dziad z siwą brodą na kulach oszarpano. Baba także z iakim garkiem na powrozku dla Kadzenia y z ozogiem. Diabeł z workiem popiołu na kształt cep. Epilog. Drukowana z poprawą Roku pańsk. 1615. (Broszura ćwiartkowa, wierszowana, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku Cij, czytałem ją w Korn). Podzielona jest sztuka na trzy (jak się wyrażono) traktaty, z których każdy kończy się chórem. Początek pierwszego jest taki: „Magister naprzód powstanie*

Ba Kantorze. Kantorze.

Pustki w naszey komorze.



*Kantor.*

Tak nasza niwa rodzi,  
 Złe kiedy sie nie chodzi  
 Do niewiast z biesagami,  
 Głód między rybałtami.

Następne sceny tego traktatu noszą napisy: *Tu Magister z Kantorem przydą przez izbę. Dzwonnik na nie zawola. Tu Gospodini siedzie u stolu. Magister z Kantorem do niey przyda. (tak) Tu Gospodarz nim sie z Klecha przywita, postawi cepy w koneie, Kantor tym czasem do Klechy rzecze. Peño zdrowego rozsądku w tej sztuce, dobrego smaku mało. Epilog kończy ją temi słowy:*

Sprawa którąście slyszeli,  
 Jeśli was co ucieszyła,  
 Jednak by skutek tey chęci  
 Rzuć każdy z swoiey ochoty.

Chociaż sztuka ta nie była przedstawiana na scenie, miała jednakże powodzenie dobre, niższej klassie narodu podobając się wielce, co widać ztąd że ją po dwakroć (*drukowano z poprawką*) ogłoszono drukiem. W treści obrobiwszy ją w osobnym artykule P. Kraszewski, (jest w Orędowniku z roku 1842 w numerze 30. nstpn.) koniec rozmowy między babą a diabłem zawierający, tudzież chóry, czyli śpiewy zamiast chórów, opuścił.

— *Historya barzo piękna o Barnabaszu. Jako się ten zacny Kupiec z drugim Kupcem na cnotę Zony swoiey zalozył, o zakład nie mały. Wszystkim cnym Paniom ku pociesze y przestrodze. Teraz nowo Drukowana (według spisu ksiąg zakazanych, porówn. Joch. III. 392, miało wyjść to pisemko już r. 1583).*

*Wy panie co z Babami sprawy rady macie,  
 Te Historyą pilnie kiedy przeczytacie,  
 Nie wdawaycież się z nimi w towarzystwo żadne,  
 Bo gdzie Dyabeł nie może iść więc baby zdradne.  
 Ale k iakiemu końcu to rado przychodzi,  
 Y nie iedney to czasem rado więc zaszkodzi.*

*W Krakowie Roku Pańskiego 1615.* Tytuł broszury  
 ćwiartkowej (przedostatnia jest znakiem *E* opatrzona,) cał-  
 kowicie wypisany, wykazuje jej treść. Jest to tłumacze-  
 nie z włoskiego wierszem licho zrobione. Bezimienny prze-  
 kładacz przypisał swą pracę „pani Katarzynie Amedziney  
 Olbornicze Olkuskiej“.

— *Skarga Utrapioney Oyczyzny Polskiej po nie-  
 szczęsney klęsce y nieoszacowanej szkodzi, przez Ta-  
 tary. Anno Domini 1615. d. 9. Septembris.* Dwucwiartko-  
 wa broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) pro-  
 stem jest Piotra Gorczyzny naśladowaniem.

— *Historia o zburzeniu płacziwym miasta onego  
 sławetnego Jeruzalem, ktore sie stało przez Vespazyana  
 y Tytusa Pany Rzymskie, w Krolewcu 1615.* (w ćwiartce,  
 J. Lissner w Pozn. posiada). Dzieło to przez J. Bugenhaga  
 napisane, tłumaczył z niemieckiego bezimienny.

— *Widok stateczności japońskiej patrz pod artyku-  
 łem Zamachowski Paweł.*

*R. 1616. Próba na obieranie wiary do zbawienia ko-  
 niecznie potrzebney. w Krak. 1616.* (w ćwiartce, Warsz.)  
 Ksiądz Leonard Lessyusz zakonu Jezuickiego Kapłan, na-  
 pisał po łacinie dziełko, w którym wyższość religii rzym-  
 sko-katolickiej nad insze wystawił. Ksiądz Baltazar Mias-  
 kowski, Kanclerz (Officyał) Włocławski (brat sławnego  
 poety tegoż imienia,) przetłumaczył je na język polski,

i przypisał Księdzu Pawłowi Wołuckiemu, Biskupowi Włocławskiemu i Pomorskiemu. Wcześniejsze tłumaczenie i pod innym tytułem r. 1606. nstpn., w Krakowie przez Ludwika Kremera zrobione, które trzy razy wyszło, przywodzi Jocher II. 215.

— *Obrona rozsądku o niedopuszczeniu budowania haeretyckiego zboru w Poznaniu na respons przeciwko temu wydany. Roku Pańsk. 1616.* (w ćwiartce, karty nie-liczbowane, znak druku ostatni M. 2, jest w Korniku i Dzi-kowie). Cel pisma wyrażono w przemowie do czytelnika. „Przed kilką miesiącami (powiedziano tamże) doszedł mię Respons na trzydzieści przyczyn, ktorem był krotko y naprędcę zebrał, na pokazanie tego, iż słusznie Je<sup>o</sup> Mość Biskup Poznański budować Haeretyckiego zboru w Poznaniu zakazał y zakazać był powinien. Umysliłem był na ten Respons nic nie odpisać: iednak iż ten Pan Respondent wiele kalumniey, kłamstwa i potwarzy przeciwko wierze Katholickiey y osobom zacnym, w tym scriptcie swoim nagromadził, przeto dla iakiego ztąd zgorszenia, zdała mi się rzecz potrzebna ukazać te kłamstwa y potwarzy iego, y odpisać mu quam modestissime“.

R. 1617. *Zywot Franciszki Rzymianki, która w Kłasztorze przy zwierciadlney wieży w wielkiej bogomysłności mieszkając, Anyoła stroza swego widomie przy sobie miała, z pewnych pisarzow zebrany i wydrukowany na wzor y pociechę pannom zakonnym, swietckim, mężatkom y wdowom. W Krak. z druk. Franc. Cezarego 1617* (Sienne wydanie również krakowskie z r. 1635. jest w Warsz.) Cezary drukarz krakowski, a dziełka tego układacz, przypisał je Annie z Kurlandii Radziwiłowej Wielkiego Księstwa Lit. Marszałkowej najwyższej, z Krakowa przy-



pisanie uczyniwszy (Joch. III. 431. obszerniej tytuł przywodzi). Powiedział na tytule: „że je zebrał z pewnych pisarzy:” w samem zaś przypisaniu wyraził się: „że je wydał k’woli tych ludzi, którzy łacińskiego i włoskiego języka nieposiadaiają”. Zkąd widać, że pisemko to ułożył z dzieł, w tych językach napisanych.

— *Na regulę błogosławionego Ojca Augustyna świętego, Wykład. w Krakowie 1617.* (w cwiartce, Warsz.). Pismo to wydał po łacinie Serwacy Lairnes, jeneralny Wikary zakonu Premonstratensow, a po polsku, skróciwszy je wytłumaczył M. Andrzej Zedzianowski nauk wyzwolonych i filozofii Doktor.

— *Warunki Zatrzymania Rzeczpospolitę Ojczyznę miłą. Doma w Rządzie gruntownym, Floris w Obronie mocney, y pewney. z Ukrainy ex solitudine Jezieriskiej wydane Roku Pańskiego, Tysięcznego sześćsetnego siedmiastego.* Sześćoćwiartkowa broszura, w bibliot. zakładu Ossol. odemnie czytana. Proste naśladownictwo Wereszczyńskiego myśli zawiera.

— *Nowiny o szczęśliwym postępowaniu na Carstwo Moskiewskie, Naiśnieyszego Władysława Krolewica Polskiego w Roku Pańskim 1617.* Po czem drzeworyt miasto wyobrażający, (nad którem w obłokach unoszą się dwa z sobą spotykające się wojska,) a pod nim te cztery wiersze:

Poszczęcił Bóg początku Władysława cnego,  
Y koniec dobry sprawie z miłosierdzia swego:  
Na to go przerzec raczył: sam zań walczyć będzie,  
W mocnym ramieniu iego w Moskwie thron osiedzie.

Odwrotna stronica tytułu obejmuje: *Nowiny z Obozu Krolewica Jego M. z Poddrobuża (za z pod Dorohobuża)*

11. *Octob.* które opisują: poczet wojsk ciągnących z Krolewiczem; poddanie się zamku obronnego dorohobuskiego, wraz z dwoma tysiącami moskiewskiego żołnierza. Po czém znowu drzeworyt, wyobrażający wojenne namioty, z których jeden nad inne ozdobniejszy, jest niby samego Krolewica, reszta zaś wyższych officerów. W około tychże stoi rycerz otoczony niby Bojarami, właśnie poddającymi się, i rozmawia z nimi. Przed namiotem dwóch ludzi, niby porządek miejscowy robiący, odkopując ziemię wchód do namiotu zawalającą. Cała broszura jest drukiem gockim, w małej ćwiartce. Zdaje się że wyszła z drukarni obozowej, jak zwykle pod ów czas tego rodzaju pisma. W jedynym ją egzemplarzu w bibl. uczonego Pawła Muchanowa Kuratora okręgu naukowego warsz. widziałem, nigdzie indziej nie znalazłszy jej.

— *Wyjazd z Warszawy Władysława Królewica Polskiego do Moskwy 1617. w Krakowie.* (w 4<sup>ce</sup>, Warsz). Przy lichym tym wierszu są i dwa inne, teyże samey wartości, w których się klęski Podola przez Tatarow czynione opisują: pierwszego jest tytuł *Szkoda podolska oplakana*, drugiego *Poszlak tatarski*.

— *Koronka błogosławioney Panny Mariey w Krakowie 1617.* (Warsz). Broszura ćwiartkowa, zamyka w sobie modlitwy, mające się odmawiać na pamiątkę siedmiorakiego krwie wylania Zbawiciela. Przydano do niey koronkę żywota P. Jezusowego, i litanią do najswiętszey Panny o szczęśliwą śmierć. Wcześniej bo roku 1602, 1603, 1612, pod tymże napisem wydane pisemka przywodzi Jocher III. 123.

— *Rozaniec naświetszego imięnia (tak) Pana Jezuso-*

wego w Krak. 1617, 1631. (Warsz). Ćwiartkowa broszura podwakroć wydana, niczém się nie zaleca, język wyjąwszy.

— *Ś. Aureliusza Augustyna ksiąg pięcioro. w Wilnie 1617.* Wcześniejsze i późniejsze wydania z r. 1620, 1644. przywodzi Jocher II. 43. III. 5. 52., i tenże dzieła tego części, jakoby osobno wydane pisma, według Siarczyńskiego mylnie wylicza. Nie zna zaś wyd. z r. 1629. w Krak., które wraz z owem z roku 1617 bibl. okręgu warszaw. posiada. „Piotr Kazimirz Tryzna Staroscic bobroycki”, wytłomaczył, „według pewniejszych, iak się wyraził, eksemplarow”, i paragrafami rozdziałów oznaczył pięcioro ksiąg duchownych sławnego teologa kościoła rzymsko-katolickiego, których napisy są: rozmyślania, mowy tajemne, broń duchowna, o skrusze serca, o marności świata. Wytłomaczywszy je (iak sam mówi w przypisaniu dzieła Zofii z Mielca Chodkiewiczowej Wojewodzinia wileńskiej i Hettmanowej wielkiego księstwa litewskiego), dał do poprawy Mistrzowi niegdyś swemu, w Nieświeżu mieszkającemu, (zapewne Jezuitcie). Mamy przeto tłumaczenie wybornego dzieła ś. Augustyna dawne, o którym nie wiedział Ks. Mateusz Gładyszewicz, mylnie podając swój przekład (1) za pierwszy w piśmiennictwie polskiem. W przemowie do czytelnika rozwiódł się Tryzna nad sposobami tłumaczenia z obcych języków. Powiada, że ludzie uczeni troiakim sposobem przekładają: „jedni tylko rzecz autorową a nie słowa wyrażają, żadnych konceptów swych nieprzydając; drudzy rzecz nie słowa przekładają, ale przydają swoje dla lepszego rzeczy trudniejszych wyrozumienia; niektó-

(1) *Ś. Aureliusza Augustyna o mieście bożem pierwszych ksiąg pięcioro.* Krakow 1835.



rzy zaś i rzecz całą i słowo od słowa bez przydatku lub umnieyszenia iakiego pilnie wertują”. Oświadcza, że się trzeciego trzymał sposobu, dzieło to tłómacząc.

— *Lekarstwa domowe, Dla poratowania zdrowia ludzkiego w chorobach y nagłych przypaákach, z nowego Zielnika zebrane, y dla mnieyszego kosztu ludzkiego, nowo wydane. w Krakowie, Bazyli Skalski drukował. 1617.* Dzieło (jest w Korniku) wyszło w ósemce, ma stronice liczbowanych 75, prócz ostatniej i rejestru (przy końcu omyłki druku wytknięte,) nieliczbowanych. Tytuł jest w obwódce floresowej, zdobi go drzeworyt, znak drukarski wyrażający. Na odwrotnej stronie tytułu jest wyobrażenie Rybałta, który postać lekarza oznaczać tu ma. Przypisał drukarz to dziełko z Krakowa 1616 Marcinowi Gibalskiemu dobrodziejowi swemu, sam snadź ukleciwszy, czyli z Zielników, (jak na tytule stoi,) a mianowicie z najnowszego, czyli z Syreniuszowego, wyciągnąwszy je. W końcu są z osobnym tytułem „Przydatki do Lekarstw domowych wyjęte z Zielnika, To iest Wodki, maści, soki, y kąpieli białogłowskiej pici należące”, a po tych idą „lekarstwa na choroby wszelakie będlące”, na koniec „końskie lekarstwa na niektóre choroby”. Całe dziełko iest tandeciarską, w duchu spekulacyjnym przedsięwziętą pracą.

— *Zywot s. Kunegundy zakonu świętey Klary Xiężney Polskiej, w Krakowie 1617.* (w ćwiartce, Warsz.). Życie Krolewny węgierskiej Kunegundy, a małżonki Bolesława Wstydliwego Króla polskiego, ułożył po łacinie sławny nasz kronikarz Jan Długosz, i w rękopisie zostawił je w archiwum klasztoru sądeckiego, przez świętą Księżnę założonego. Z ukrycia wydobył na widok publiczny to dziełko, i wydał kosztem klasztoru Ksiądz Jan

Foks, Archidiakon Krakowski i Wizytator zakonu tegoż. Z łacińskiego języka wytłomaczył ie Ksiądz Przemysław Mojecki, Dziekan kamieniecki, Doktor pisma ś. Pod względem historycznym iest ważny rozdział trzynasty księgi pierwszej dzieła tego, z ktorego wyczytujemy: „że już przed przybyciem do nas z Węgier ś. Kunegundy, Polska miała obfitość wielką soli”. Co też świeżo powynajdywane dyplomata małopolskie (będą z czasem umieszczone w dyplomatarjuszu hr. Rzyszczeńskiego,) stwierdzają dostatecznie.

— *Bractwo świętej Anny Samotrzeciej. w Krakowie w druk. Andr. Piotrkowczyka 1617.* Broszura ćwiartkowa, którą nie raz wydano, jak zaraz opowiemy. Jan Dymitr Solikowski Arcybiskup lwowski założył bractwo ś. Anny, przy kościele Księży Bernardynów w Krakowie 1590, na wzór takiegoż bractwa pod tymże rokiem w Warszawie, również u Bernardynów, założonego. Bractwo to przyjęte zostało następnie w Krakowie przez Księdza Proboszcza i kapitułę kościoła akademickiego ś. Anny. Z tego powodu wydane w ów czas. r. 1590 dziełko ćwiartkowe, obejmujące ustawy, artykuły, porządki, nauki i nabożeństwa rzeczzonego bractwa, które również w ćwiartce przedrukowano w roku 1617, a w r. 1634 po raz trzeci wydano je tamże w ósemce. (Pierwsze wydanie w Sieniawie, drugie w bibl. okręgu, trzecie w Medyce czytałem). Wszystkie trzy, a osobliwie też wydanie ostatnie, do wielkich rzadkości policza Janocki. Jedną na pozór błądą, a w rzeczy samej ważną osobliwość ma dziełko to. Na stronie bowiem 27 (ostatniego wydania) iest znak bractwa *S. A.* (*Święta Anna*), który przedstawia (według ustnie danego

mi przez ś. p. Gwalb. Pawlikowskiego objaśnienia,) medalik, z polskich medalionów najstarszytniejszy.

R. 1618. *Łzy świeżo smutne Podola utrapionego*, bez mieysca, r. 1618., broszura ćwiartkowa, (jest w Warsz) wydana wierszem przez Podolanina (wspomina o miastach podolskich Zbarażu, Szatanowie, Szkałacie, Tarnopolu) narzeka między innymi na matki, sprzedające żydom własne dzieci. Napisano ją na sposób Gorczyzny P.

— *Z Swazoriey Seneki Filozofa, y innych niektorzych Authorow zebrał* *Zołnierz ieden w Obozie pod Tarczyszczami z mężnych przykładów pobudkę do cnoty. w Krakowie 1618.* Uwagi godną jest mała ta broszurka (znajduje się w bibl. okręgu) w małej wydana ósemce: dowodzi bowiem, że i w obozach rymowało polskie rycerstwo. Bezimienny wierszopis rozważa w niej mężną śmierć trzystu Spartańczyków, poległych w ciąsninie termopilskiej przeciw Kserksesowi Krolowi perskiemu, a w końcu kładzie pieśń staro-polską Bogarodzica, co wszystko z Seneki zdaniami dziwnie spaja.

— *Historia krotko opisana o przenaświelszym y zbawiennym drzewie Krzyża Pańskiego, w Krakowie 1618.* (obszernie Jocher III. 491). Z pisemka tego dowiadujemy się, że gdy drzewo krzyża ś. zostało z Jeruzalem do Carogrodu wywiezione, wtedy uciawszy część z niego Jadwiga (?) bizancka Cesarzowa, dała ją w podarunku Egna-cemu (?) Książęciu Kijowskiemu, zięciowi swemu. Dowiadujemy się dalej, że jeden z następców tegoż Książę Iwan, dał Andrzejowi Biskupowi łacińskiemu, którego w Kijowie miał osadzić Władysł. Jagieło r. 1400, rzeczzone szczątki ś. drzewa, za którego pośrednictwem gdy się do Lublina dostało, i w tamecznym kościele Księży Dominikanów zło-



żone zostało, wtedy spisano historią świętej relikwii tej na pergaminie r. 1432, która istniała w oryginale jeszcze na początku XVII wieku, w kopiach zaś przechowywała się we Lwowie i w Wilnie. Z kopii lwowskiej podano ową historią do druku nie wiadomo kiedy, pisarz bowiem z którego wiadomość tę wyjęliśmy nic o tem nie powiedział, zbywszy nas tem krótko, że historia rzeczona została wydrukowana (1). Pisarzem tym jest Ksiądz *Tomasz de Asculo* pisma ś. Lektor i Rejent lwowski zakonu kaznodziejskiego, który wyżej wymienioną historią wydał w ćwiartkach dwunastu, (licząc w to tytuł, i przypisanie Annie z Ruszca Lubomirskiej Kasztelance Wojnickiej), i dał do poświadczenia starszyźnie zakonu swojego, „jako historia ta wyjęta będąc z oryginałów (z rękopisów,) i porównana z różnemi rękopisami, przedrukiem jest owej która poprzednio wyszła”. Takie świadectwo zapisał przy końcu broszury „Ksiądz Damian z Fonseki Komissarz i Wizytator papieski, tudzież generalski klasztorów dominikańskich w Polsce;“ takie Ksiądz Antoni z Przemyśla (snadź ów spowiednik Mikołaja Sępa Szarzyńskiego,) Prowincyał zakonu

(1) Druki te czytaliśmy, mają napis: *Historia o drzewie krzyża świętego na górę Łysą przyniesionym. Spisana przez Ks. Woyciecha Ruffina S. w Krak. w druk. Jakóba Siebeneychera. Roku 1604.* (w ćwiartce, przypis X. Michałowi Maliszewskiemu Opatowi klasztoru na Łysej Gorze Sekretarzowi J. K. M., przedostat. ma znak E. Przy końcu rzecz do czytel. Jest w bibl. zakładu Ossol.) Toż samo w przedruku u dziedziców Jakuba Siebeneychera R. P. 1610. (gdzie jest to samo przypisanie i rzecz ta sama, ale przemowę do czytelnika opuszczono. Ostatni znak druku D). Jocher III. 495. nie oglądał ich.

ś. Dominika w ruskiej ziemi; takie na koniec reszta starszyzny. Zkąd się przekonywamy, że od rzeczy prawł Siarczyński, gdy Księżda Tomasza mienił być wydawcą tylko a nie tłumaczem będącego w mowie dziełka. Nadmienić przy tem wypada, że z dziełka tego zrobiono krótszy wyciąg, i takowy na dwu ćwiartkach tytułem nieopatrzonych wydano, dawszy na pierwszej stronicy ten napis u góry: *Historja krotko zebrana o tym wielce cudownym Drzewie krzyża świętego, ktore się w Lublinie u Oycow Dominikanow w kościele świętego Stanisława Męczennika znajduje.* Ponieważ w broszurze tej wspomniano dziełko Andr. Wargockiego w tejże osnowie roku 1620 wydane, widać ztąd że po owym roku broszura ta wyszła. Na czele jej położono niezgrabny w kształcie arkusza drzeworyt, owe drzewo krzyża ś. w naturalnej postaci wyobrażać mający. Wzmianka przy napisie krzyża o wojnach z Kozakami uczyniona, naprowadzić też może na czas wyjścia bazgraniny tej.

— *M. Petri Crugeri, Krolewskiego Miasta Gdańska Mathematika Krotka Sprawa O Wielkim jeszcze tego czasu palającym Komecie: Prodrumus subsecuturi Tractatus plenioris: concypowana Dnia 18 Grudnia Roku 1618. Na Polskie przelożona. W Toruniu drukował Augustyn Ferber 1619.* Ćwiartkowa ta broszura jest niecała w bibl. zakładu hr. Ossolińskich: ma kartek cztery. Z treści zupełnie podobna jest do wychodzących w Krakowie pism tego rodzaju.

— *Zalösna rozmowa Calliopy z Urania (tak) na pogrzebie Andrzeia z Miaskowa Miaskowskiego. w Pozn. u Jana Wolraba 1618.* (z tytułem ćwiartek pięć. Miałem od p.

Ign. Rzońcy w Warszawie). Wiersza początek (który daje wyobrażenie o całości) jest ten:

Kogo te huczne dzwony, kogo płaczą? komu,  
Wrono świece zapalił gorzki lament w domu?  
Przed kim te żółte woski idą wprzód po parze  
Łzami kropiąc kaptury, że go Bóg nie karze?

— *Nauka Chrześcijańska przez Wielebnego Roberta Bellarmina Cardinala z figurami wydana. w Auszpurku. Z dozwoleniem starszich 1618.* W osemce małej, stronic 114 (jest w Korniku). Dziełko to jest tłumaczeniem, które zrobił niejaki Georgius Mayr, snadź Jezuita. W przemowie do czytelnika powiada, „że gdy malowania y obrazu księgami są ludzi prostych” przeto uznali być Ojcowie Jezuici za rzecz potrzebną, ażeby nauka chrześcijańska dla prostaków w figurach wyrażoną została. Co gdy jeden z ich zgromadzenia Kapłan Joannes Baptista Romanus wykonał, miał tę pociechę że jego pracę do katechizmów wnet zastosowali Niemcy, Włosi, Francuzi, Hiszpanie, Anglicy, Czesi, Słowianie, Węgrzyni, Portugalczycy. Pracy tej Romana używszy znowu na korzyść narodu polskiego ciż Ojcowie Jezuici, zastosowali do niej Katechizm Kardynała Bellarmina, tak iż po każdym obrazku, tajemnicę wiary przedstawiającym, idą pytania i odpowiedzi o tem, co rzeczony przedstawia obrazek.

R. 1619. *Statuta wielkiego Xięstwa Litewsk. w Wilnie 1619.* (w arkuszu, jest w Warsz.). Z przywileju Zygmunta III. Króla polskiego, potwierdzającego statut litewski redakcyi trzeciej, (za staraniem Lwa Sapiehy Kanclerza litewskiego sporządzona została redakc.), dowiadujemy się, że w jednymże czasie po rusku i po polsku wyszedł tenże



statut. Wydanie więc o którym mowa, byłoby z porządku drugie, przypuściwszy że razem z ruskim oryginałem wydrukowano jego tłumaczenie polskie. Wszelako mogło zrobione tłumaczenie to wyjść dopiero później. Jakoż nikt dotąd tłumaczenia roku 1588 jakoby drukiem ogłoszonego, nie oglądał, aczkolwiek się niektórym zdało że takowe istnieje rzeczywiście (1). Cokolwiek bądź, wydał tłumaczenie statutu Bartłomiej Gawłowski litewski prawnik. W przemowie do Czytelnika powiada o sobie, że niemal od samego dzieciństwa na różnych sądach bawił, i przypatrywał się tymże. Rejestr do Statutu dorobił Stanisław Gałaska praktykant (aplikant) przysięgły miasta Wilna, wierszami lichemi pracę swą, również jak i uchwałę Trybunału litewskiego do statutu dodaną i na polski język przez siebie przetłumaczoną, upstrzywszy. Gawłowski nadto porównanie statutu z prawami polskimi zrobił, czyli raczej z drugiej redakcyi litewskiego statutu (co z czasem w nowo zamierzonym wydaniu historyi prawodawstw rozważone będzie) przepisawszy toż porównanie, na boku rozdziałów poumieszczał je. Tyle nateraz o tym statucie, reszta się w rzezonem wydaniu prawodawstw powie. Tego nie należy tu przemilczeć, że myśli o prawach, które Lew Sapieha tak w odezwie swojej do Króla jako też w przemowie do czytelnika wysnuwa, czynią zaszczyt mężowi objawiającemu je. Ślusnie więc powiedziano o Kanclerzu w napisie na herb jego:

Lwie, wielkiego Kanclerzu Xięstwa z twych przymiotów,  
 Godnyś w tak ślicznych Hełmiech tak wielkich Kleynotów,  
 Oświecili się iasnym cnot twych słońcem, dawni

(1) Linde o Statucie Litewskim w Warsz. 1816. Porów. 37. nstpn.

Przodkowie twoi męstwem, pobożnością, sławni.

Ztąd z Ojczyznę tak spiewa Prosapia twoja:

„Jeszcze mężny odmłodni starcze moy, czci moia”.

— *Quintae Essentiae Abo prawdziwego balsamu rozmarynowego prawdziwey mocy y przyrodzenia opisanie. Roku Pańskiego 1619 (Warsz).* Broszurka ta w ćwiartce, bez oznaczenia miejsca druku za pozwoleniem zacnego senatu krakowskiego wydana, tłumaczeniem iest takieyże treści pisemka zrobionego i wydanego w Wiedniu, przez Piotra Barcellina z Reatu.

— *Katechizmy. To iest Summowne a Krotkie Wiary S. Krześciańskiej zebranie, tak dla dziatek ćwiczenia, iako y dorosłym dla uważania, wydane. Do ktorych przydane są wyznania Wiary powszechney na przednich Conciliach wydane, y powinności w nich słunow z pisma S. zebrane. Psal. 71. v. 17. 18. Boże uczyłeś mię od młodości moiey, y dotychmiast opowiadałem dziwne sprawy twoie. A przetoż y teraz gdym się zstarzał, y osiwiiał, Boże, nie opuszczaj mię, aż opowiem ramię twoię narodowi (temu) wszystkiemu przyszłemu (potomstwu) moc twoię. We Gdańsku Drukował Andrzej Hünefeldt, R. P. 1619.* Dziełko w osemce, prócz tytułu liczbowane całe (ostatnia liczba 94). Zawiera: sam katechizm, (pod każdą odpowiedzią są wskazane miejsca pisma ś. według których ją dano,) symbola albo wyznania dawne wiary ś. według układu koncyliow nicejskiego, Atanazyusza ś., koncylium carogrodzkiego, efeskiego, chalcedońskiego, tymże sposobem co odpowiedzi katechizmowe udowodnione. Powinności ludziom wszelkiego stanu wskazane, kończą dziełko to, które w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— *Pieśni Duchowne według porządku Wyznania*

wiarey (tak) powszechney krześcianskiej, y Sakramentow świętych do niey przydanych. Także Dziesięciorga przykazania Bożego, y Modlitwy od Pana naszego Jezusa Krystusa podaney, z prozbami o insze też potrzeby tak pospolite iako y osobne. Na Cześć y Chwałę Boga w Troycy iedyngo: a na pożytek powszechnego a prawowierneho kościoła w sławney Koronie polskiej zebranego. Teraz świeżo z wielką pilnością sporządzone, poprawione, rozszerzone, y na iawią wydane. We Gdansku Drukował Andrzej Hünefeldt R. P. 1619. Dzieło w ósemce. Prócz tytułu i rejestru ogólnego na czele położonego idzie, jak się wyrażono, Kancionalu Część I. i następne, liczbami po stronicach opatrzone: ostatnia liczba jest 348. Po czem znowu idzie rejestr pieśni w kancyonale będących abecadłowy. Spiewnik ten jest z muzyką. Każda w nim pieśń ułożona jest trojako: z nutą, z nutą bez ligatur, tekst sam bez nuty. Wyrażenia mowy są pełne archaizmów, po największej części prowincjonalnych. Dla leksykografa niezliczone bogactwa zawiera ten zbiór pieśni. Czytałem go w bibl. zakładu Ossolińsk.

R. 1620. *Koło plastwa powietrznego, przy Konkurencyey na państwo różnego rodzaju; dla obierania na gorze Olympus z pośrzedka siebie nacyelnieyszego ptaka Krola Orła.* Broszura ta (znak drukarski jest D. 2. Korn), w ćwiartce, bez roku (lecz snadź około 1620, bo wtedy podobnego rodzaju wychodziły ramoty) i mieysca wydana, opiewa prozą rzecz, o mitologią słowiańską zawadzającą. Czy polityczne ma cele? to jest, czy, jak p. Wiszniewski hist. lit. VIII. 126. mniema, alegorycznie daje naukę o elekcyach? tego nie wyrozumiewam z niej.

Okolo r. 1620. *Polak w Sląsko (domysleć się iedzie).*



Tyle wyczytałem na pierwszej ćwiartce broszury, którą w uszkodzonym egzemplarzu czytałem w Korniku. Wprowadza się w niej rozmawiający: *Polak, Obywatel Szląski, Mnich, Bytomianin i Gorzanin* (mieszczanie szląscy z miast tego nazwiska pochodzący), *Naszyniec* (rodak szląski) i *Krześcianka*. Treść dziełka wyświeca jego koniec, który dosłownie przytaczam:

*Przestroga.*

Masz dość w Polsce chleba,  
 I Leć go potrzeba.  
 Nie ciśń się do głodu.  
 Bo y zimie chłodu  
 Zażyjesz nad wola,  
 Y wpadniesz w niewola.  
 Statku marnie zbędziesz,  
 Na ledzie usiędziesz.  
 Zgłupia chytry Słężak.  
 Chocia y u nich rzadki żak,  
 Przemknę cię przez nogę,  
 Sprawić we łbie twogę.  
 Trzymać się nie wadzi  
 Polski, wiernieć radzi

Przyiaciel.

Zkąd pokazuje się, że gdy za panowania u nas Zygmunta III. przenosili się prześladowani o protestantyzm polscy obywatele na Śląsk, wydano tę broszurę, ażeby ich ku takim zniechęcić wędrówkom. Polakowi, który ma chęć przenieść się z kraju swego, wystawia obywatel szląski polityczny stan tej ziemi, który był nie do pozazdrosczenia. Hetmany czyli Starostowie, w imieniu Cesarza a czeskiego Króla, dowolnie krajem szląskim rządzili: trzymali w rygorze ciało, a Mnichy duszę. Godnem uwagi jest co ieden z gminu (*Naszyniec*) mówi, o tyraństwie He-

tmiana nazwiskiem Stryk. Toż samo powtarza gburka pewna, która Krześcianki (nazwa ta jest i dzisiejszym poddanym rossyjsk. właściwa) nosi w tej broszurze nazwisko.

— *Relacya bitwy i zwycięstwa Cesarza J. M. nad Czechami i Pragi więzicia*, kilkoćwiartkowa broszura, 1620 wydana, którą biblioteka Ossolińskich we Lwowie posiada. Opowiada smutne wypadki, zasze w Czechach po bitwie pod białą górą przegranej.

— *Szpieg polski z Turek. Który wiele rzeczy przyrzawszy swoim na przestrozę oznajmuie. Przytym o woysku Tureckim ktore jest zebrane z Dziesięci prowincij Azyskich, którego jest liczba pewna po pięć-kroć sto tysięcy*. Broszura z sześciu ćwiartek złożona, którą w Korn. czytałem. Siega czasów chocimskiej wojny, a więc około roku 1620 jest napisana, celem przedrzwiania tureckiej potęgi. Dziesiąte woysko Turków (dziesiąty korpus, jak dziś mówimy,) tak op suje. „Pigmeyczykow liczby nie masz z krolestwa Peru, (?) ci na kozach iadą, a gdy się im ieść chce każdy swą wysie, ci się to z żorawiami bią ale ich teraz ruszono na Polaki, broń strzałki, ale tak mierni, że y pchlie w oko y przez igielne ucho trafi. Za Woyskiem idzie Elefantów 12. par, Griffow 8. par Lwow 14. Smokow dymem zaraźliwym przyprawnych, 18 par. Tygrysov..... Wielbłądow wielkość wielką wiodą”.

— *Porządek modlitwy wnętrzney abo krotka nauka Cwiczenia się w bogomyślności świętey. Dla poratowania postępku Duchownego. Ludziom Duchownym y Zakonnym z pilnością napisana. Przez iednego Kapłana. Z dozwoleniem Starszych. w Krak. w druk. Andr. Piotrkowczyka, Roku Pansk. 1620. Dziełko w szesnastce, (ostatni znak druku F. 5.,) w Korniku znajdujące się. Bezimienny autor*

przypisał „pannie Annie Szypowskiej Księżey Klary ś. przy kościele Andrzeia ś. w Krakowie.” Podzielił dzieło na rozdziałów XXIV, po których kładzie przestrożę. Zaczyna pierwszy rozdział tak: „Modlitwa wnątrzna, iest wstępowanie w wyniesienie dusze ku Panu Bogu: Dla tego iest wstępowaniem, że dusza nabożna, przez rozmyślanie o Panu Bogu wydziela się, y wydiera od ciała, y niejakim sposobem obumarszy zmysłom, y affektom grubym, y bydlęcym, sstaie (*tak*) się Anyołom podobna, siłami rozumnymi iako skrzydłami dusze swoiey, wynosząc się y ustępując do widzenia y zażywania P. Boga swego.”

— *Prawdziwe a krotkie opisanie, iako P. Bog Zygmunta III. cudownie przy zdrowiu y żywocie zachował. Roku pańskiego 1620. dnia 15, Listopada.* (Warsz., Med.) Opowiedziano w tey ćwiartkowej broszurze przypadek Króla polskiego Zygmunta III., który go spotkał w roku i dniu wyżey rzeczonym, gdy w kościele ś. Jana w Warszawie napadnięty został przez Michała Piekarskiego. Powód napadu, podług opisu tego, być miało proste nasładownictwo obczyzny, i Piekarski dla tego tylko chciał zgładzić ze świata polskiego Króla, że postłyszał o tem, iż dawniey nieco zabito Henryka III. Walezyusza Króla Francuzów. Dziesięć lat miał się kryć z tym zamiarem Piekarski, zanim go przywiodł do skutku (1). Dwie rzeczy dziwią w tey całej sprawie: że za uderzeniem Króla przez iednego łotra wszyscy prawie od Monarchy uciekli; że dekret kazał karać szalonego iak zbrodniarza. Dekret

(1) W pamiętnikach Maskiewicza, świeżo wydanych w Wilnie, inaczej rzecz tę wystawiono.



ten wyraźnie opiewa: „Lubo iest szalony, wszelako aby złego przykłądu nie było, karanym go mieć chcemy.”

— *Pogrom albo porażka Czechow y Kalwinistow przez Lisowczyki, Roku pańskiego 1620. roznemi czasy raz po raz osm razy, bez miejsca. Przy tem jest: piesn na pamiątkę nie-smiertelną pułkownika K. J. M. niezwycięzonego Josepha Alexandra Lisowskiego.*

Są to dwie cwiartkowe, wierszem opisane ramoty, ważne pod względem rzeczy. Widać jak chciwie w fanatycznych Zygmunta III. czasach były czytowane, gdy je dwakroć wydano.

— *Wieczny kalendarz krwie puszczania.*

Tak stoi na 5 stronie dziełka, w 16ce gockim wydanego drukiem, które, uszkodzone z przodu i z końca, czytałem w ksiąźnicy Sieniawskiej. Dzieli się na sześć części, z których każda osobno ma liczbowane stronicę, osobny tytuł, a rok wydania 1620, mają wszystkie. Część druga nosi napis: *wieczna nauka w częściach człowieczych krwie puszczania*, ma przemowę do czytelnika przez bezimennego z Rudna panow z Lachowiec Sieniutow podpisaną, a w koncu słowo do Polaka z Lublina wyrzeczonę. Trzecia nosi tytuł: *nauka o członkowym śródkiem y stawow bolu, osobliwie podagrze*. Czwarta mieści w sobie: *naukę o robakach ielitnych y o ich pozbyciu*. Piąta zawiera: *naukę o świętego Walentego chorobie y o śródkach iey prawdziwie przynależących*, a w końcu iest przemowa do Polaka z zamku Krupego panow z Orzechowca. Szosta mówi: *o piekielnym ogniu y o martwym ogniu*. Dziełko to tłomaczone z niemieckiego, polecił do czytania sławny nasz lekarz „Piotr Ciachowski z Brzeznicę“ Chirurgom wileńskim „dawnym przyjaciołom swym,“ do których się w te słowa przy piątej części odezwał:

Acz dawno po niemiecku Hildena czytacie

Jednak Polski odemnie Polacy iuż macie.

Do was mowię Matysow, Jachyow, Dawidow,

Janow, Gerzych, kto was zna, choć chor, musi bydź zdrow.

Ztąd wyprowadzamy ten wniosek, że dzieło chirurgiczne Wilb. Fabr. Hildena (umarł r. 1634) na polski język przełożywszy, czyli raczej przerobiwszy Ciachowski, (niżej będzie o nim artykuł osobny,) podał je pod odmiennym tytułem do publicznej wiadomości.

— *Lista sałosnego o Lisowczykach* (Warsz.) nosi napis broszurka, w ćwiartce bez mieysca wydana. Wchodzi ona w zakres pism, bibliotekę szlachecką i gminną stanowiących.

— *Nowa wiara węgierska*, którą Jocher III. 598 przywodzi, nie jest mi znana. Według tytułu swego występuje to dziełko przeciwko zborom helweckim i aryańskim.

— *R. 1621. Posel z Wołoch z obozu polskiego Roku 1621. w Krakowie.*

Broszura ćwiartkowa, w bibl. okręgu znajdująca się. Należy do liczby ówczesnych pisemek ulotnych, i pięknie opowiada ważne zdarzenia w naszych dziejach, to jest bitwę pod Chocimem stoczoną z Turkami.

— *Seces załosny, Krola Fryderyka z Stolice zacney Korony Czeskiej. Z niemieckiego na polski wytłumaczony.*

Honores mutant mores, sed raro in meliores. Aquila Electa Iuste Omnia Vincit. *Roku Pańskiego 1621.* Na odwrotnej stronie tej, z pięciu ćwiartek złożonej broszury, stoi drzeworyt z napisem: „Pogonia Cesarska za Fryderykiem.“ Następuje: „Lament Krola Fryderyka,“ kończący się temi słowy:

Lwa Bohemowie za herb używaią,

Lwa niech za Krola, nie zaiąca maią.

— *Uniwersał Cesarza Tureckiego. Przy tym Vota Baszow przedniejszych Tureckich o Woynie terażniejszey podane. Na rok pansk. 1621. Z Tureckiego ięzyka na Polskie przelożony, (w Ace, znak druku B 3, Lw. Kłodz.) wierszem przez bezimiennego, na wzór Strykowskiego uklecony, odzywa się w końcu do narodu polskiego, w te słowa:*

Obacże to szlachetny a wolny narodzie,  
A zabiegay broń Boże za czasu tey szkodzie.

— *1622. Perspectiwa na upatrzenie sposobow wojowania kraiw nieprzyiaciol krzyza ś. z opisaniem porządkow ich woyskowych, w ciągnieniu, szyku, y potrzebach przez nie zachowanych. w Poznaniu w druk. Jana Wolraba 1622.*

Wierszem i prozą jest to dziełko, które w Medyce czytałem. Układając je bezimienny naśladował częścią Strykowskiego Pobudkę na pogany, częścią Gwagnina opis okolicznych Polsce krajow. Nader ważnem jest co o wyprawie na wojnę Tatarów mówi, i niezbędnym potrzebny temu, ktoby w szczególe chciał lud ten opisywać. Można z niego dopełnić znacznie, com w tomie II. Polski pod względem obyczajow opisanej powiedział o Tatarach.

— *Marcus Antonius de Dominis Arcybiskup Spalatenski swego zwrocenia się z Angliey, radę przekłada. Z rozkazami X. Eustachiusza Wollowicza Wileńskiego Biskupa z lacińskiego na polski ięzyk przettumaczona y w druk podana. w Wilnie w druk. Akad. Soc. Iesu.*

(stara ręka dopisała piórem rok 1622. Porównaj Joch. III. 592., Broszura w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku g. Czytałem ją w bibl. Zamojsk.) Opowiedziano tu powód odstąpienia od kościoła katolickiego Anglików, tudzież stan protestantyzmu tamże obecny skreślono. Autor przystał był do protestantyzmu tego, lecz odstąpił go, z czego w pisemku tem zdaje sprawę.



— *Wytrąbienie monety fałszywey szląskiej z Polski w Stołecznym mieście Krakowie 1622 r.*

Broszura ćwiartkowa, którą w Dzikowie czytałem.

— *Commissia albo Proces graniczenia między Woiewodztwem Podlaskiem, a między Woiewodztwem Brzeskiem W. X.L. dla wiadomości, że te granice iuste et legitime stanęły 1622.* (literami). Broszura arkuszowa, ostatni znak druku G. mająca, którą biblioteka okręgu posiada. Ażeby wiedziano, jak dalece się juryzdykcyja trybunałów koronnych a litewskich rozciąga (bo im komu bliższy był który trybunał, chciał się do niego z sprawami odnosić,) zrobiono to rozgraniczenie, powodując pracę kronikami, dyplomatami, wyrokami sądów, i t. p. Rzecz wypracowana dobrze.

— *O konfederacyej Lwowskiej w roku 1622 uczynioney, nauka. Za pozwoleniem urzędowym wydana.*

(w 4ce, znak C 3, Sien.). Sam tytuł wskazuje, że ćwiartkowe to piśmko wydano z namowy rządu, ostrzegającego o złej dążności konfederacyi naród polski. Bezimienny broszury tej autor, (sądowa jak się z toku rzeczy pokazuje osoba), wyszukuje z dziejów cokolwiekby konfederackie związki ohydzić mogło. Powiada, „ze Jan Zamojski, gdy pierwszey konfederacyey polskiej żołnierskiej nie skarano, rzekł głośno na seymie: ia nie będę tak dłu-go żyw, ale uczuie po mnie oycyzna, co nieskaranie tej pierwszey konfederacyey złego potym narodzi.” Mówi daley autor, że się właśnie sprawdzają te słowa. Bo kiedy żołnierze powtórnie podobnąż zawiązali konfederacyą, i (mowiąc jego słowa,) gdy się ich pytano pilnie, o co im idzie? odpowiedzieli że o dwie rzeczy: jedna, iż chcą zapłaty zaległego żołdu; druga, iż choćby im zapłacono, chcą iednak w konfederacyey Seymu czekać, aby Rzeczposp. naprawili.“ Powiada, „że gdy umierał ten co na

owey konfederacyi głową był, tak strasznie konał, że nie iako człowiek, ale iako zwierz iaki ryczał, iż go aż na podworzu domu, gdzie wyziewał ducha, słysząc było; że tak tęsknościami (których też zła wiara przyczynia) był zdięty, że raczey potępionego w piekle osobę po sobie pokazywał, niż człeka umierającego.“ Powiada dalej, „że sądy sumarycznie mają przesłuchiwać i zaraz karać konfederatów, tudzież pacholików ich, że iednego przeciw drugiemu nie powinny wspomagać, i zgoła uczynić z nimi iak on właśnie uczynił z dwoma do indagacyi danymi sobie śotrzykami. Bo gdy się stawili na ekzamen, i gdy spytał iednego „iako cię zową?“ Rzecze ten: „Mazowita.“ Drugiego spyta: „a ciebie iako?“ Rzecze „Łotrowita.“ Wtedy egzaminator, rozumiejąc że sobie żarty stroją, porwawszy obudwu, i iednego śeb o drugiego uderzając, przydał: „Mazowita, Łotrowita, oba się dyabłu godzita, poydziesz, a nie bywaycie tu więcey.“ W końcu, dawszy napomnienie panom konfederatom, czyni ten przydatek: „ze w Polsce zbyt nierząd y złe, żaden tego nie widzi. Ale daremna robota, przyrywać tylko zwierzchu to złe: wyrwać trzeba z korzeniem. Korzeń złego zbytnia wolność albo raczey swawola: ktorey poki sobie, dobrowolnie sami nie uymą na Seymie, ażeby wiele ich rządziło nie zabronią: ani karności złego, ani nadziei lepszego nigdy nie będzie. Plewierz obcego uchoway Panie Boże.”

— *Okolo r. 1622. Dialog miesopustny. Abo krotka a przyjemna rozmowa, wiernych dwu towarzyszy ryczerskich. Nizusa y Ewryala ktorzy męstwo swoje w dziełach Woiennych, w nieprzeżyte wieki pamięcią zabaw swoich ad posteritatem podali. Dla zabawy czytania poważnemu Lektorowi.*

Broszura ta trzecharkuszowa (na ostatnim arkuszu jest znak drukarski C 3., Korn.) bez miejsca i roku

lecz snadź 1622 (wtedy bowiem podobne ramoty, iak Mię-  
sopust albo Tragicomedia uczy, wychodziły na świat) wy-  
dana, zasługuje na uwagę dla swey, że się tak wyrażę,  
kunsztowej poczwarności. Wchodzą do niej *Nizus, Ewrya-  
lus, Memnon chłop, Epikurus, Alkon wieśniak, Krużel,  
Dyogenes*. Występuje Ewryalus i, sposobem pod owczas  
zwyczajnym, nastaje na zbytki i marnotrawstwo polskie:  
Nizus mu dopomaga narzekać, i na tem kończy się niby  
scena pierwsza. Następuje scena druga która ma napis:  
*Tu obay (Nizus i Ewryalus) idąc do Woyska, podkaią chłopa  
w polu, y pytaią go: chłop utyskuie na swą nędzę (kończy się  
scena). Tu Nizus i Ewryalus odiadą, a chłop Memnon obaczy-  
wszy Epikurusa który wynidzie na pole dla Rekraciy na prze-  
chadzkę, przywita go mówiąc: (koniec sceny drugiej). Zaczyna  
się akt drugi: występują wieśniak Alkon, Krużel, y Diogenes.  
Diogenes przyszedszy do nich pyta, o czym rozmawiaią.*

A o czym że panowie z sobą rozmawiaią,

Bo tu długo na mieysczu stoiący gadacie.

Powiedźcie mi bo ia rad słucham uczonego,

A w czym też zaś potrzeba nauczę głupiego.

Dyogenesowi ta rzecz iest przyzwoita,

Aby iego nauka nie była zakryta.

Alkon konkluduje, za naukę dziękuje, i tak się rzecz  
kończy.

— *Krotkie zebranie swiętobliwych zywotow s. Isidora rol-  
nika z Madryki. s. Ignacego Loiole fundatora Societatis Jesu.  
s. Franciszka Xawiera wyznawce tegoż zakonu. s. Teresy fun-  
datorki Oycow Carmelitow bossych, y panien tego zakonu. s. Phi-  
lippa Nei (tak) fundatora congregationis oratorii romani. Nowo  
kanonizowanych przez Grzegorza XV w Rzymie, w Kościele  
Piotra s. na Watykanie dnia 12 Marca Roku Pańskiego 1622.  
Na pocietkę ludzi nabożnych z Processu Kanonizacyey wypi-  
sane. w Jarosławiu, Roku 1622.*



Ćwiartek sześć mająca broszura, na odwrotnej stronie tytułu są nader liche wiersze o świętych kanonizowanych. W skróceniu same tylko żywoty śś. Ignacego Lojoli i Franciszka Xawiera, wyszły powtórnie w Pozn. w druk. Jana Rossowskiego tegoż roku, niby nowo tej tu broszury wydanie w ósemce (ostatni znak druku A 4.) zrobione.

— *Namowa żołnierska, abo przyczyny, dla których cne rycerstwo koronne dobr duchownych żadnemi exakcyami obciążać nie ma. w Krakowie u Fran. Cezarego 1622.* (Warsz).

Powiada w tém ćwiartkowym pisemku autor, że takich ciężarów na użytek publiczny, jakie ponosić powinien stan świecki, duchowienstwo nie jest obowiązane dźwigać. Nie dowodzi wszelako niczem tego co sobie założył.

— *Relacja Uczyniona w Consistorzu Tajemnym przed Najswiętszym Oycem Grzegorzem Papieżem XV od Francyszka Mariey Biskupa Portueńskiego S. Rzymskiego Kościoła Kardynała à Monte. Dnia 19 Stycznia 1622. O żywocie, Świętobliwości, Aktach, Canonizaciei, y Cudach Błogosławionego Ignacego Fundatora Societatis Jesu. W Wilnie w Drukarni Akademiei Societatis Jesu. Roku Pańskiego 1622.*

Broszura ćwiartkowa, przedostatnia opatrzona jest znakiem L. Czytałem ją w Medyce i w bibl. zakładu Ossol. Jocher III. 438. przywodzi ją mylnie.

— *Pozdrowienie Piaci Ran Pana y Zbawiciela Naszego. z uważaniem przy każdej Bliźnie Bolesci Jego. W Poznaniu W Drukarni Jana Rossowskiego, Roku 1622.*

Z pięciu ćwiartek złożona ta broszura, żadnej wartości naukowej nie ma. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

— *Akatergaston To iest Utracenie ozdoby Ciała żywego. Zacznie Urodzon. Pana Spytka Stanisława Faliboga z Ianowic Strażnika Woyskowego. Ktory zszedł z tego świata 10 Marca Roku P. 1622. w Krakowie.*

Taki dano tytuł wierszydom, na ćwiartkach wytłoczonym (przedostatnie znakiem *B. 2* opatrzone), i na ośm numerów podzielonym, które tak zwane *sepulcrale* kończy. Początek tego wiersza jest:

Tu wielosławny Szlachetney godności  
 Spytek Falibog położył swe kości.  
 Ktory tak wiele w Moskwie śmierci minął,  
 Prawie z nią czyniąc, a przedsię nie zginął.

— *Zamordowanie Sultana Osmana Cesarza Tureckiego, który roku przeszłego 1621 z Polakami wojował. Przy tym jest list Xiążęcia Koreckiego, y Tomsze Hospodara Wołoskiego (znak jednorozca, ćwiartek sześć) Roku 1622. Rodzaj gazety. Czytałem w bibl. P. Wójcickiego.*

R. 1623. *Okulary na rozchody w Koronie y z Korony, Przytym srzodki y sposoby różne iako temu zabieżeć, y one pohamować. Roku Pańskiego 1623 (Warsz.).* Bezimienny ubolewając w tej broszurze ćwiartkowej nad tem, że (słowa są jego) francuskie, weneckie i niderlandzkie państwa utyły i tyją z Polski, którą z bogactw ogołacają, przedsięwziął w teyże materyi rozprawiać, w jakiej pisał przed nim Podkomorzy Krakowski (nie wymienił go, lecz Cikowskiego rozumie on pewno) i Gostkowski, którzy otwierali narodowi oczy na zdzierstwa, jakich się kupcy zagraniczni i krajowi przy sprzedarzach towarów dopuszczają. Na trzy części czyli dyskursu podzielił rzecz. W pierwszej opisane są rozmowy szlachty i kupców, o przyczynach drogości i podniesienia ceny pieniędzy. Na uczyniony sobie zarzut że są „wytrząsalskimi, wydzierkowskimi, rozbijalskimi”, odpowiadają kupcy: „że musi

każdy zbierać ile można pieniędzy, ażeby nagrodzić sobie przez to obelgi, jakich ze strony szlachty doznaje stan kupiecki? W drugiej części jest wyliczenie zagranicznych towarów sprowadzanych do Polski. W trzecim szlachta pruska, jako mędrsza, naucza braci Polaków, o fortelach i zdzierstwach kupieckich, a oraz sposoby daje jakby temu najlepiej zapobiedz można. Nader ważne jest to dziełko do poznania ówczesnej skarbowości, przemysłu i handlu polskiego, tudzież do wyobrażeń jakie o zarabkowaniu przemysłowém miano. Widząc szlachta, że nie jeden cudzoziemiec, a mianowicie Szkot, do Korony gołotą przyszedłszy, spanoszył się w niej, zaczęła i sama imać się handlu. Spiknąwszy się z Żydami jeździła po jarmarkach, (mianowicie do Jarosławia), skupowała wszystkie konie i woły na targ sprowadzone, a następnie podniosłszy ich cenę odprzedawała drogo. Autor radzi jej przeto, ażeby raczej pilnowała roli niż handlów, i pilnie strzegła klejnotu swego, by gminni ludzie zebrawszy pieniądze na handlu nie wciskali się do szlacheckich rodów, tytuł szlachecki *ski* przykładając do gburowatęj nazwy swęj, i tak z krawca krawieckimi, z kowala młotkowskimi stawając się, czyli uszlachając. Chwali zwyczaj obcych (w Moskwie,) gdzie są tak zwane szlacheckie księgi, w które kto z urodzenia szlachcicem wpisany nie jest, gardłem karany bywa, gdy się mimo to szlachcicem być mieni. Rozmawiający kończą rzecz tem, że przemysłu i handlu gmin tylko pilnować ma, ale doglądać go potrzeba by ze szkodą naródu nie handlował. Lubo trudno wykonać to, przecież radzi wszelkich sił dotożyć ku temu. Na koniec odzywa się temi słowy: „Toć barzo trefna, że pies szczeka y kąsa, przetoż mu się szkoda bronić. Opusciwszy tedy ręce, a iako żydzi kozu-



bales (*kozubalec okup rembochem*) każdemu co w Boga wierzy popłacamy y będziesz nas to ćciło”.

— *Tarcza obrony Professorow Akademiej Krakowskiej. Roku Pańskiego 1623* (w ćwiartce, Warsz.).

Księża Jezuici, sprzecząc się z uniwersytetem krakowskim o prawo otwarcia szkół w Krakowie, znaleźli w Księdzu Stanisławie Zakrzewskim kanoniku regularnym obrońcę, który z ujmą przeciwko tejże akademii napisał. Na to mu odpowiada rzeczona akademia, w tem tu pisemku.

— *Supplicacia do przeoswieconego y jasnie Wielmożnego przezacney Korony Polskiej y Wiel. X. Lit. obojego stanu Duchownego i Swietskiego Senatu: w Roku tym teraznieyszym 1623 do Warszawy na Seym walny przybyłego. Od Obywatelow Koronnych y Wiel. Xię. Lit. Wszystkich w obec, y każdego z osobna: Ludzi zawołania Szlacheckiego, Relligiey (tak) Starożytney Grueckiey, postuszenstwa Wschodniego. Roku 1623.*

Dzieło ćwiartkowe, (które w bibl. Kapituły unjackiej w Przemyślu czytałem w egzemplarzu uszkodzonym, ostatni znak druku *E iij*). Rozpoczyna się prośbą czyli przełożeniem przeoswieconemu, jasnie wielmożnemu, przezacney Korony polskiej y W. X. L., oboiego stanu duchownego y swietskiego senatowi.

— *Nabożeństwo podczas wojny Chrześcianskiej przeciw Saracenom, Roku P. 1188. od Klemensa Trzeciego postanowione, służy tym czasom, gdy nus ręka Pogańska Tatarska mizernie szarpa. W Jarostawiu W Drukarni Jana Szeligi, R. Pańskiego 1623.*

Czterocćwiartkowa broszura, zawiera rozłożone dniami na cały tydzień stosowne do wyrażonej okoliczności modlitwy. Pisemko to w bibl. zakładu O. sol. czytałem.

— *Nauka o pokucie prawdziwey. w Poznaniu 1623* (Warsz.). Pisemko to wydali Księża Jezuici poznańscy, w którym

uczą lud, jak się ma dobrze gotować na spowiedź, by ją odprawić mógł z pożytkiem.

R. 1624. *Smigurzt. Na wesole z martwych wstanie panskie. Przez Baz: D. Nauk y Phił. Bak. napisana. Na R. P. 1624.* Z czterech ćwiartek składa się ta broszura. Przypisał ją autor, jak się wyraził: „sławnemu panu Łukaszowi Sznu-kowi mieszczaninowi y kupcowi krak.” zacząwszy w ten sposób:

Dzień to jest przenaświętszy, po wszem świecie sławny,  
W który Pan piekło zburzył, y wziął Tryumph iawny.  
Dzień ten jest wszech radości Rayskich napełniony,  
W który Pan chwałę z iawił (tak) swą na wszystkie strony.

— *Psalterz Najświętszey P. Maryey s. Bonawentury z Zakonu mnieyszych. w Warsz. w druk. Jana Rossowskiego 1624. Czytałem w Dzikowie.*

— *Palma Tryumfalna w nowo szczepionym Kościola S. Japońskiego Raju. To jest Żywot y śmierć, BB. Trzech Braciley Societatis Iesu. Pawła, Iana y Iakuba, Iapończyków, którzy za Wiarę Chrystusową Koronę y Palmę Męczenišką na Krzyżu otrzymali, y od Urbana VIII w poczet SS. Meczennikow wpisani są. R. P. 1624. W Krakowie u Dziedzicow Krzysztofa Schedla I. K. M. Typografa.*

Dziełko to, łacińskiem pismem na 83 stronicach w 16<sup>ce</sup> wydrukowane, a Stanisławowi Skarszewskiemu Kasztelanowi Wojnickiemu przypisane, zawiera, oprócz męczenników na tytule wyrażonych, życie Alfonz Rodriguez braciszka jezuickiego, który do pilnowania forty i innych posług prostych używany przez zakon, wielkiej nabył światobliwości. Wszystkie te życiorysy Jezuici po łacinnie skreślili za granicą: polscy przełożyli je ztąd na język ojczysty, mając w tem widoki własne.

— *Pogrom tatarski przez Stanisł. Koniecpolskiego Hetmana polnego koronnego dnia 20 miesiąca Czerwca, w roku 1624. między Haliczem a Bolszowcem otrzymany. w Warsz. Roku Pańsk. 1624.*

Pisemko to (czytałem je w Sieniawie,) opowiada na tenże sposób co Broniowski zwycięstwo Hetmana. Biblioteka okręgu naukowego ma w podobiznie zrobiony egzemplarz innego śnadź tejże treści dzieła. (składa się z czterech ćwiartek razem z napisem), na którego tytule nie stoi wyrażone miejsce otrzymanego zwycięstwa.

— *O stacicy żołnierz z Theologiem, y privat.* Pod tem znak jednorożca, po czem stoi: *Roku Pańskiego 1624.* Broszura w ćwiartce, karty ma nie liczbowane, ostatni znak druku C 3. która oddaje wierszem, co prozą podobnejże nazwy i treści broszura inna, w Sieniawie odemnie czytana, wyraziła. Zaczyna żołnierz:

Juz to prozno, iesliż kto bywa we zley toni,  
 Pewnie ten, co sławę mężnie ostrzem goni:  
 Częste utraty, częste niedostatki czuie,  
 Często mu y śmierć krwawa w oczy zastępuje.  
 Służyłem na sześć koni, a teraz na chromy  
 Wróciłem się parepie zewsząd wynędzony.  
 Więc wetuiąc chudoby przydzie koni szukać  
 U Xięży, z ich szkatuły zgoła ie wyfukać.  
 By y na ochędożkę przytym się dostanie,  
 Tak moje zasłużone wcale się zostanie.  
 Jam potrzebny. a Xięża nad potrzebę maia,  
 A przytym do Haeresiey duże się skłaniają;  
 Bo Haeretyckich Xiążąt na srebrze wybite  
 Obrazy zachowuią, w szkatułach pokryte:  
 A toż my ktorzy wiary krwią własną bronimy,  
 Tey niebożności Xiężey zgoła zabronimy.  
 A iż zgrzeszyli, niech się znowu poświęcaią;  
 Niech miasto wina. wodę święconą piiaią.  
 Chleb też sam Xięży dobry, mięso Żołnierzowi,  
 Psu gnaty, a polewkę dać pacholikowi.



Trafił na czas: będziesz tu szabla na Donacie,  
Służba moja W M. Mościwy Pralacie.

*Theolog.*

Proszę odpuść mi Waszmość, nieznamci Wmści,

*Żołnierz.*

Dzisiaj tedy chcę z Waszmością przyjść do znajomości,  
Zgoła, Mściwy Xiężę, z krotką oracją  
Przychodzę do Wm; proszę o stacyą.

*Theolog.*

Wprowadzić niewiem by dzisiaj, stacya być miała  
W post a po Wielkirynocy naczęściecy bywała.  
Słysz przynieś Mszał.

Zgoła zaczyna się rzecz jak w rozmowie Dworzanina z Mnichem u Kromera, i tak samo się kończy. Ksiądz przekonywa żołnierza mszałem, żołnierz zaś ubolewając nad herezyą jego, (gdyż chował pieniądze, czyli, jak się wyraził, obraży miał heretyckich Książąt na srebrze wybite,) chce go przywieść do oczyszczenia się z grzechów, i obrąć z pieniędzy. Kapłan przedrzwiewając wojaka powtarza mu, że stacye są w Rzymie a nie w lichéj wiosce polskiej, (rozumiał przez to obchody religijne, na które pielgrzymowano z krajów katolickich), że niewłaściwie udał się po nią, gdyż powinien mieć stacyą od Księdza, a on jest tylko Audytorem teologii nie zaś Kapłanem (Proboszczem), że gbur żołnierz i nieuk powinien mieć uszanowanie przed żakiem ubogim, który sam nic nie posiada i trafić do uiczego dla swego ubóstwa nie umie, że raczej powinien u chłopów wyprosić sobie coś do życia, a dać pokój teologowi. A na to żołnierz:

Ba patrz, iak z Albertusem tak sobie rokuie.

Już nie y pauperibus chodzić roskazuie.

Dawnesz to czasy kiedy aqua woda była,

W mey pamięci, teraz mi aqua vita miła.

Kiedys to kiedys w głowie było :

Kiedzemci też spiewał ut, ut, ut slina,

Fa, fa, fa, fa, ligna drwa, ba y to lacina.

A owo co: sol, sol, sol, dyaboł po soli,

Kiedy po niey nie ma co pić, aż y głowa boli.

Concert o Kożaczymku tenbyście trafili.

Abo to zła? pewnieby weselsze miewali

Sumnienie, ci ktorzyhy naszych not słuchali.

Ba zaczni (*zaczniej*) chłopcze. płaci (*pewno*) y sam Xiądz

poskoczy.

Ey tożby rad poskoczył by nie ludzkie oczy.

Hoyże bre bre tałała drysz brysz bryzelia.

Głowa w czapce, bok w pięcie, na sukni delia.

Hoyże każdy z swą ławką poskocz w taniec bracie.

A ty Xięże day przykład: wszyscy patrzą na cię.

**Strofowany na nowo żołnierz, daje inszy obrót rzeczy,  
i tak przemawia :**

Wolałbym się z tobą bić, nizli się targować

O stacya, iuż nie chcę, daley disputować.

*Theolog.*

Y my też disputaciy takich nie lubiemy,

Na których miasto prawa gwałt zbroyny widzimy.

*Żołnierz.*

Bądź przecię Wm. łaskaw przynamniy w kościele.

*Theolog.*

Odyć Wm. z pokoiem na duszy, na cieie.

Po skończonej rozmowie, występuje *Privat* i zaczyna  
rosprawę:

Jam też ktoś: y iam coś: což się dziwicie!  
 Zgadnicie mi ktom ia iesel? płaci nie zgagniecie (*tak!*).  
 A chceszz że wam powiem? zowią mnie Privatem:  
 Mięso ziadszy, Oyczyznę rad częstuię gnatem.

Rozwodzi się dalej nad tem, jak wszędzie panuje samolubstwo. Książd składa się ubóstwem, i nie chce swym chlebem dzielić się z rycerzem, który piersiami swemi kraj i jego zaślania; rycerz despecta (grubiaństwa) wyrządza Księdzu, zgoła robi każdy jak chce. Widać że bezimienny układacz tej broszury, chciał coś w guście dziełek o Albertusie wydanych napisać, co się mu też dobrze powiodło.

— Miałem pod ręką dziełko w osemce małej, którego główny tytuł wydarty był. Po przemowie stało na pierwszej karcie dzieła *Modlitwy nabożne*. Przypisano dziełko to Piotrowi Nonhartowi Horodniczemu Wileńskiemu, a Staroście orańskiemu, rahaczynskiemu, Lesniczemu mereckiemu. Podający nazwał się literami dwoma *F. L.* Po przypisaniu idzie krótka przemowa do Łaskawego Czytelnika przez X. Samuela Dambrowskiego Pasterza kościoła augustyańskiej Konfessyi w Wilnie uczyniona: z której przekonywamy się, że jak rzymsko-katolickie dzieła modlitbne, tak i protestanckie dawano do Cenzury duchownej. Właśnie bowiem Dambrowski mówi: „że modlitwy te, od jednego człowieka na polski język z niemieckiego przełożone, przeczytał, a nie znalazłszy w nich nic przeciwnego słowu Bożemu i Konfessyi augustyańskiej zaleca je czytelnikom”, w Wilnie roku 1624 zalecenie to podpisawszy, W tem dziełku są nie tylko modlitwy prozą, lecz i, jak powiedziano, piosneczki piękne, treści nabożnej, wierszem ułożone.



— *Relacia o zamordowaniu okrutnym y osobliwej Świętobliwości w Bodze Wielebnego oycy Jozaphata Kuncewicza. Archiepiskopa Połockiego krotko a prawdziwie opisana. w Zamościu roku pańsk. 1624* (w 4ce, ostatni znak druku E. 2. Sien.). Bezimienny tej broszury układacz (1), mówi, że ś. p. Kuncewicz był „od Katolików, albo prawowiernych, biczem schismatyków y haeretyków mianowany, a od schismatyków (przez zamianę J na D,) zamiast *Jozaphat Duszochwatem* (to jest łapaczem dusz) przezwany”. Broszura ta jest łacińskim drukiem wyłożona.

— *Tajemna rada do pospolstwa Lutherskiego we zborze miana: za pozwoleniem M. Moviusa pastucha parszywej trzody Kowienskiej y unifersitatis Królesteckiej, a mianowicie Doktor Myslenta y Doktor Boehm w śielkim mieście Toruń 1624.*

(W ćwiartce, Warsz.). Licha ta ramota, łamaną napisaną polszczyzną, jest paszkwilem na wyznanie i obrządku kościelne protestanckie. Przy końcu tytułu stoi:

*pisal Phil. Han. pomagal Karzeł złoty, Korrigował Murzyn młody.*

R. 1625. *Psalmy niektore Krola Dawida, Proroka Bożego, z Ewanielią Pana Christusową zgodne. Do których są przyłączone Pieśni pobożne, z Pism świętych wzięte. Drukował Seb. Sternacki, 1625.*

Dzieńko w dwunastce, ostatni znak drukarski Y. 7. mające, które w Korniku tylko oglądałem. Oddane w cudnie pięknej mowie, cudniejszą jeszcze ma muzykę, na starogrecką ułożoną nutę. Składa się z dwu jakoby od

(1) Juszyński nazywa go Grzegorzem Michałowiczem Władką Pińskim, Siarczyński mniema go być Joachimem Morochowskim. Porównaj Jochera III. 439.

siebie różnych dziełek, z których jedno psalmy, a drugie obejmuje pieśni: obadwa atoli jedną mają paginacyą. Kończy się osobną, po rejestrze następującą pieśnią, której początek przywodzimy.

Szczęśliwy ktory Pańskich drog nasładnie,  
 Y onych w sercu prostym chętliwie pilnuie,  
 Który pochodnią nog swych ma Pańskie zdania,  
 Y gorąco przestrzega iego przykazania,  
 Taki wesoly żyie wiek bez trudności,  
 W sumnieniu dobrym kwitnąc, aż do swey zeszcłości.  
 W nadziei żywey czeka nieśmiertelnego  
 Zywota z sławą wieczną, z ręku Pana swego.

— *Krotka sprawa o nowym Collegium Oycow Societatis Jesu, u Świętego Piotra w Krakowie, dla niewiadomych wydana. w Krakowie 1625.* (w ćwiartce, Warsz).

W broszurze tej, występując ktoś jako rozejmca między Jezuitami a uniwersytetem krakowskim, spierającymi się o prawo wyłącznego utrzymania w Krakowie szkół wyższych, nachyla się na stronę pierwszych.

— *Rok Trybunalski przez M. P. na ten czas Studenta Lubelskiego wydany, w Krakowie 1625.* (w ćwiartce, Warsz).

Pisarz tej broszury miota obelgi na protestantów polskich, że śmieli do Trybunału Koronnego zanieść skargę, o zniewagi czynione ich obrządkowi od szkolnej gawiedzi.

R. 1626. 1628. *Kotwica nadziei* przez Ludwika Błoyusza Cystersa napisana, wytłomaczona została na polskie i wydana w *Poznaniu* 1626. Tegoż *Exercitia, to iest Cwiczenia duchowne z łaciny przełożył Ursowita*, również Cysters, i wydał w *Krakowie* 1628. Obadwa dziełka wyszły w dwunastce, są w *Korniku*.

1626. *Kozubales Abo obrona wszystkich Zydow niech ich nie siepaiq, Gdysz komu co test sluszną Kozubales daiq. Roku Pańskiego 1626.*

W ćwiartce broszura mała (znak drukarski ostatniego arkusza jest B. 3. Korn.) wyszła według katalogu bibl. puławskiej raz jeszcze w 1641. (również w ćwiartce) pod tytułem „*Kozubales albo obrona żydowska komu powinni dawać Kozubales a komu nie powinni.* Ma na tytule niezgrabną rycinę czarno i czerwono kolorowaną, wystawiającą u góry radę Messyasa otoczonego Rabinami, u dołu zaś wjazd Zydów do miasta, których przed bramą miejscy zatrzymują urzędnicy, żądając Kożubalca. Na odwrotnej stronie jest drzeworyt, wyobrażający chłopca w kuskym ubiorze, niosącego na plecach kosz gęsi. Ma to być Szymon Cyreneusz, który właśnie gdy Chrystus Pan niósł krzyż na górę Kalwaryą przybył do Jerozolimy z Kożubem czyli koszem na plecach. Gdy Jezus omdlał, namawiali Żydzi Cyreneusza:

Porzuć gęsi z Kozubem nieś krzyż na Golgotę  
 Jeślić gęsi ukradną zapłacę Panowie.  
 A za Kozub będąc się składać biegunowie.  
 Ktorzy po wsiach, po mieściech szalęcy biegaia,  
 Kmin do pieprzu, a krokosz toż w szafran mieszaia.  
 Ba y owi co futra po Stradomiu noszą,  
 Wszyciść za Kozub dadzą, wiem że cię zpanoszą.  
 Nad to nie tylko tobie, ale twey rodzinie  
 Będą za Kozub płacić, poki świat nie minie.

I tak się też stało, „gęsi zginęły, a Cyreneusz brał za to Kozubales że Kozuba postradał swego. Umierając ochrzcił się, a będąc bezdzietny zapisał Księżom prawo swe do Kozubalca, którzy przypuścili do udziału jego i żaków szkolnych. Przez nadużycie poszło, że i ludzie



stanow inszych przywłaszczyli sobie to prawo do Żydów, lecz do samych tylko dorosłych płci męskiej, bynajmniej zaś do Żydowiąt i Żydówek. Żydzięta nie dają więc Kozubalca, bo w kieszeniach talmud noszą tylko, a nie czeskie (grosze); Żydówki też nie płacą, bo właśnie gdy Cyreneusz nioś krzyż na Golgotę, a obok niego szedł skrwawiony Jezus, Weronika żydowska niewiasta obtarła oblicze Chrystusa Pana już po ustanowieniu Kozubalca; a za tę przysługę mając sobie daninę tę opuszczoną, złała swe prawo na wszystkie Żydówki.“ Broszura ta jest do opisu obyczajów ówczesnych nader ważną. Z historycznego uważana stanowiska, zasługuje na wiarę w tem jedynie, iż opłata Kozubalcem zwana (początek jej odnoszą w Polsce do panowania Stefana Króla) istniała w XVII wieku w pełnej sile, znacząc opłatę pewną przez Żydów naprzód krakowskim, następnie wszystkim po kraju żakom ubogim, na papier i inny materyał piśmienny opłacalną (1). Napisał rzeczoną broszurę jakiś Podgórzanin, co widac z czynionych od niego wzmianek o podgórskich miastach (wspomina miasto Kęty). Zakończył ją temi słowy:

Otoż macie Scholares y Fratres Studenci,  
Prawo wieczne o Zydach dla lepszey pamięci.

— *Nagrobki. we Lwowie Roku Pańskiego 1626.* (w ćwiartce, czytałem w bibl. Załus.). Bezimienny pisarz kilkanaście nagrobków małej wartości, po łacinie i po polsku napisanych, podał do druku. Jeden z lepszych jest położony *Dudzie*, kładę go:

W tym grobie duda leży: dudy naleziono,  
A po śmierci na starey wierzbie zawieszono,  
Śmierć trochę uprzedziła y opak się sstało,  
Bo co się dudom dzieie, to dudzie być miało.

(1) Rozwinął to P. Muczkowski w dziele swem *Mieszkcnia i t. d.*

— *Infirmaria chrześcijańska, sporządzona przez iednego Kapłana od s. Troyce* (Dominikana. Jestże nim Mikołaj z Moscisk? Porówn. Joch. III. 53., do którego) *przydała się* (przez tegoż) *wal-na woyna duchowna. Nadto przybulował się świeżo iakoby al-kierzyk o ostrożnym życiu. w Krak. u Franc. Cezarego r. 1626* (każde z tych pisemek ma osobną paginacją; pierwsze liczy stronic 64, drugie 92, trzecie 43.). Jest to przedruk dawnego (snadź pierwszego) pisemka, jak o tém drukarz mówi, z którego snadź poręki dziełko to wyszło. Zawiera nauki: ostrożnego życia, męźnej z śmiercią potyczki, i szczęśliwego skonu.

— *Krotka Nauka do dostąpienia Jubileuszu. Przez D. Andrzeja Victorella w Rzymie roku Świętego przeszłego w druk wydana. Z Włoskiego na Polski przelożona, y terażnieyszemu Jubileuszowi Krakowskiemu przystosowana. Za staraniem X. Jana Fozza Archidiacona Kościoła Krakowskiego. w Krakowie, w Drukarni Franc. Cezarego Roku Pańskiego MDCXXVI.*

Z czterech ćwiartek składa się ta broszura (czytałem ją w bibliot. zakładu Ossol.): tytuł na treść jej wskazuje dostatecznie.

R. 1627. *Rosprawa P. Stanisława z Koniecpola, Koniecpolskiego Woiewody sendomirskiego, Hetmana Koronnego z Woyskiem Xiążęcia Sudermańskiego Gustawa pod Amerstynem w roku pańskim 1627 d. 17 Kwietnia. w Krak. R. P. 1627.* Broszura ćwiartkowa, (czytałem ją w Sieniawie), należy do liczby gazet.

— *Dziesiątnica to iest zabawa duchowna Gosciom w Mi-łościwe lato w Krakowie będącym. Krakow. druk. Andrzeja Piotrk. 1627.*

Broszura takiegoż kształtu, którą w Dzik. czytałem.

— *Krotkie a zwięzne z wielkich Polityków y Scriptorów zebrane warunki. Do zatrzymania Rzeczyp. Oyczyzny miley. Doma. W Rządzie gruntownym przeciwko nieprzyiaciom*

*w Obronie Pewney Mocney y Potężney. Przez iednego ex statu Politico wydane 1627.*

Broszura ćwiartkowa (A—E), w bibl. zakładu Ossoliń. przezemnie czytana.

— *Odpis abo Wiadomość pewna na opaczne nowin płonnych udanie. Roku 1627.* (w 4ce, znak B. 2. Korn).

Nie lubiono rządów Zygmunta III., i różne o nich biegały wieści, udające: „że Król za życia swego jeszcze myśli na tronie osadzić Kazimirza syna młodszego, że się chce mieniać na królestwo z Gustawem Adolfem. i t. p. Zbijając je bezimienny daje odpis na listy, które pokątuie w tej mierze krążyły, objaśniając: „że złe nie z powodu rządów królewskich, lecz pogardzenia religii od heretyków, przyszło dla Polski“. Ważne podaje wiadomości o różniewiczach, które rzucają wielkie światło na stan ówczesnej u nas Cenzury. Mówi: „w Piotrkowie na przeszłym Trybunale iakiś, ieśli się dobrze nie dobry pomni, Sleszyński Aryanin, wydał był księgę bluznierską przeciw Bogu, nastąpił na sławę ludzi uczciwych: skarany iest o to, aby onę księgę kat spalił, odsądzony maiętności y czci, z gardłem się na koniec tułaiąc, przed wszędzie obecnym sędzią umknąć nie mógł. Zaś na Trybunale dzisieyszym w Lublinie nieiaki Samuel Bolestraszycki, o to ze heretycką księgę Ministra iednego takież bluznierską z Francuskiego na Polskie zniewagą stanu Duchownego przetłumaczył, y Krolewnie zmarłej Siostrze Krola J. M. przypisał, pewnie nie na ozdobę J. K. M. więzieniem iest sześci Miesiący pokarany, księgę onę Francuską, podobny pierwszemu piecuch spalił, Polskiey to nie potkało dla słusznego względu, iednak Slachcic któryby iey używał, poczcliwość, a plebeius maiętność y gardło ma tracić“.



— *Bractwo Zophiey ś. w Krakowie 1627.* (Warsz.).

Na tytule dziełka stoi, że bractwo Zofii ś. od dawna założone, na nowo potwierdzone zostało przez Księdza Piotra Tylickiego Biskupa Krakowskiego, tudzież Księdza Franciszka Dynomety Legata apostolskiego; i że ustawy jako też i nabóżeństwo tegoż bractwa, dawno już ogłoszone drukiem, na nowo wyszło, za staraniem starszego Kapłana (Justa Pomorskiego,) zgromadzenia Augustyanów, przy których kościele u ś. Marka Ewangelisty, toż bractwo istnieje. Obok owego Kapłana wymieniono P. Walentego Gędzickiego Wicesgerenta bractwa. Byliżby oni autorami pisemka tego?

*R. 1628. Kredencia nabożna B. Mariey Magdalenie de Pacis, Pannie zakonu ś. Karmelitanskiego de Observantia. Od nabożnych niewinniątek szkoły furney lwowskiej na Walney Processiey pierwszego tej Panny Święta u tychże Oycow na Halickim przedmieściu 10 Octobris uczyniona* (w 4<sup>ce</sup>, ostatni znak druku C. 2. Lw. Stadn.).

Bezimienny broszury autor (przypisał ją Marcinowi Kazanowskiemu Kasztelanowi halickiemu ze Lwowa 1628,) umieścił tu wiersze na cześć błogosławionej, ludowi w czasie processyi na garncarskiej ulicy zebranemu wydekla-mowane. Idzie naprzód dyalog, za którym deklamacya wierszopisowa następuje. „Naprzod AnyoŃek (są słowa autora) malusi głośzem wdzięcznym a rzetelnie wymownym krzyknął:

O ludzie ludzie ludzie, wszyscy się zbiegajcie,  
O teraz, teraz teraz Bogu chwałę daycie.  
Maria Magdalena iego za was prosí  
Niech za iey tą modlitwą każdy zwas odnosi,  
Co od Boga dobrego tylko sobie życzy.

Wszystek lud westchnął gorąco y rzekł, Amen Day to Panie Boze. A za nim zaś drudzy Anyołkowie rzecz mieli’.

— *Opisanie krotkie zdobycia galery przednieyszey Alexandryiskiej, w porcie u Metelliny, w Krakowie 1628.* (w ćwiartce, Warsz.). Marek Jakimowski, rodem z Baru podolskiego, w bitwie pod Cecorą dostał się do niewoli tureckiej. Wsadzony na galerę, dla przewiezienia siebie z innymi więźniami chrześcijańskimi na miejsce przeznaczone niewoli, zrobił na statku z dwoma innymi więźniami także Polakami (Stefanem Szatanowskim i Janem Stołczyzną) spisek, dla opanowania galery. Jakoż udał się zamiar w porcie wyspy Metelliny, a Polacy siebie i innych więźniów oswobodziwszy szczęśliwie, przybyli na tejże galerze do Włoch w miesiącu Lutym, a następnie w miesiącu Maju do Polski się (roku nie wymieniono,) dostali. Czyn ten opisano po włosku, zkąd bezimienny wytlomaczył go na język polski.

— *Consensus. w Baranowie, z drukarniey Andrzeia Piotrkowczyka, Roku Pańskiego 1628.* (w 8<sup>ce</sup>, ostatni znak o. 3.) Na egzemplarzu który czytałem w Sieniawie, napisał Czacki te słowa: „Jest to drugie wydanie, a może i trzecie postanowień synodu protestanckiego. Pierwsze postanowienie było w Sandomirzu roku 1570 i w druk podane; drugie w Włodziszawiu roku 1583 potwierdzające postanowienie pierwsze, podane Królom Zygmunтови Augustowi, Henrykowi, Stefanowi; trzecie jest niniejsze. Mieści w sobie ta, jak ją tu nazwano, zgoda, czyli Consensus, jak w pierwszém wydaniu stoi.” Tyle Czacki. Dokładniejszą wiadomość tak o wydaniu dzieła jak i o zjeździe w Sandomirzu, znajdzie czytelnik u P. Józ. Łukasze-

wicza, w piśmie o kościołach braci czeskich 105. Wychodził ten Konsens naprzód po łacinie, następnie po łacinie i po polsku (zrobił przekład polski Szymon Turnowski, i do drugiego wydania z r. 1592 przydał go), a wykłady jego czyli Apologie (jak owa wyżej pod r. 1572 wymieniona) po polsku wychodziły tylko. Znowu li po łacinie pokazywał się za granicą rzeczony Konsens. I tak wydanie Heidelberskie (typis Voegeltianis 1605. w ósemce), które jest w bibliotece okręgu naukowego, ma tylko łaciński tekst. Rzeczony synod zawiera zasady, na które się co do wiary trzy główne wyznania protestanckie w Polsce (auszpurskie, czeskie czyli braci czeskich, szwajcarskie czyli kalwińskie, helweckiem niekiedy zwane) zgodziły. Idąc porządkiem tych wyznań, podpisali zgodę, swem i braci swych imieniem, trzej Dozorcy (tak się nazwali) czyli główni Superintendenci, Erazm Gliczner, Jan Lorenc, Paweł Gilowski; z których dwaj pierwsi Wielkopolskimi, trzeci zaś Małopolskim nazwał się Dozorcą. Idzie naprzód synod sandomirski, zlewający w jedno kościelno-polityczne ciało Lutrów i Hussytów; krakowskiego synodu z roku 1573 postanowienia, mocą których wykluczyli ze swego grona protestanci Aryanów; piotrkowski synod z r. 1578, Włodzisławski z roku 1583, sprawy i uchwały synodu jeneralnego toruńskiego 1595 (o których się pod tymże rokiem powiedziało) zawierający. Oprócz podpisów Dozorców są też podpisy Ministrów (Księży protestanckich,) i panów polskich.

— *Jana Barklajusza paraenesis, to iest napominania y przestrogi nowowiernych, ksiąg dwoie. w Krakowie 1628. (w ćwiartce, Warsz).* Łukasza Górnickiego syn,



także Łukaszem zwany, wytłomaczył to dzieło z łacińskiego języka, i podpisał się na niem jako Kanonik wileński i warmijski, a Proboszcz Księzki tudzież Sekretarz Królewski. W przemowie do czytelnika oświadcza, „że pracę tę podjął dla ludzi, którzy albo nic, albo mało znają się z łacińskim górnym językiem, w jakim to dzieło napisano.“ Więcej niż przez tę pracę, zasłużył się naszemu piśmiennictwu wydaniem z rękopisu pośmiertnego dzieła ojca swojego. Sześćdziesiąty piąty rok życia liczył sobie wtedy, gdy wydał owę *Drogę do zupełney wolności*. Był na ten czas Dziekanem Warmijskim.

— *Contradykcyja abo przestroga, przeciwko informaciy przez Starszych Cechu Złotników krakowsk. w druk podaney, owszem wszelkim Stanom w kupowaniu złota, srebra, y klejnotów rozmaitych, szkodliwej. Na obronę niewinności iednego Złotnika od Złota (tak) Mięszczanina Krakowskiego wydana. Zwyrążnym pozwoleniem Rewizorow. W Warszawie, dnia 23 miesiąca Lipca, Roku Pańsk. 1628.* Siedmiocwiartkowa broszura, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Tytuł wskazuje coby zawierała. Odpowiedzieli na to oskarżeni broszurą następującą:

— *Replika przez Starszych Cechu Złotniczego krakowskiego, Wydana przeciwko Contradykcyey. Na zniesienie złego udania, y na obronę niewinności Złotników Krakowskich, od jednego z młodszych Mistrzow, z rankoru prywatnego, do wszystkich Stanow nieprzystoynie udanych y osławionych, z strony robot od nich wychodzących, iakoby Rzeczypospolitey wszystkiey szkodliwych. Za pozwoleniem Urzędu Duchownego. W Krakowie, w Drukarni Franciszka Cezarego 1628.* Oprócz tytułu zawiera broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossolińsk.) pięć

ćwiartek, w których cech złotniczy krakowski składa swoje uniewinnienie, z fałszu zadawanego mu w tem, iż w robotach swoich domieszywając kruszców różnych, fałszuje przeto złoto.

— *Exorbitancya powszechna. Ktora rzeczpospolitą Krolestwa polskiego niszczy zgubą groząc. Za dozwole- niem starszych. w Warszawie u Jana Rossowsk. Roku 1628 (w 4<sup>ce</sup>, znak E 2. Sien. i w bibl. zakładu Ossolińsk.)* Autor tej broszury mówi, „że koniec (ma się rozumieć cel) jego książki jest, wykazać niedorzeczność onej starej przypowieści „Nierządem Polska stoi“; gdyż tylko duchów złych w piekle rzeczposp. ciągle nierządną jest i będzie.” Zamierza więc pokazać w pięciu ustępach: „iż jeżeli się powszechne złe, to jest samolubstwo, na bok nie usunie, wtedy na próżno będą Polacy rozprawiać o poprawie rządu; bo będzie to gadanina, będzie mowa bez skutku. Samolubstwa (mówi dalej) pełno jest w każdym złym rządzie, jest go więc i w Polsce wiele, gdzie obywatele za prywatami się uganiając y wczasom służąc, o rzeczypospolitey mało myślą, na Pana Boga wszytkę iey pieczę, spuszczaią, który przecież błogostawieństwo swoje temu tylko Krolestwu obiecuie, którego przełożeni czuią o sobie (czuwaią nad sobą), długo się naradzaią, pozno iedzą, rano wstaią, mier- nie posiłku używaią, na wieczornych bankietach niedosia- daiąc, aby się nazaiutrz na łozku na wota nie gotowali“.

Tegoż r. *Zniesienie obrony Collegium PP. Societatis Jesu w Krakowie. Stanom Koronnym na Seymie Walnym Warszawskim, Roku Pańsk. 1628 (rzymską) zgromadzo- nym, do przeczytania podane. Z przydatkiem niektorych punktów do nowego Gratisa. w Krak. w druk. Andrż. Piotrkowcz. 1628.* Jest to odpowiedź uniwersytetu na pisma

stawające w obronie Jezuitów. (Dziełko w ćwiartce, ostatni znak druku X. 3. Czytałem je w Warsz. u p. Krz.).

R. 1629. *Prognosticon albo zalecenie cieliencia smrodliwego narodu zydowskiego Na ten nowy rok 1629. Przez Dawida Origaniusza Mathematica z Pragi* (cztery ćwiartki nieliczbowane mająca broszura, Lw. Kłodz.). Drzeworyt wyobraża wieprza, pod którym podpisano: *w Pradze prasowano (tak) w Mieście starym*. Na odwrotnej stronie tytułu jest drzeworyt drugi, wyobrażający żydowską rodzinę złożoną z młodego mężczyzny, z starego żyda i kobiety, która bieży z miotłą w rękę. Następuje samo dzieło z trzech złożone ćwiartek, w którym różne pociski, w wyrazach grubizmu pełnych, rzuca autor (pod zmyślonem snadź nazwiskiem Origaniusza tu występujący) na Żydów. Między innemi mówi „O przekłęci krzyżownicy Boży, tyranowie y Katowie Krześcianscy, *ir* (za *ihr*) *gottschendichte blutkunde* (za *Bluthunde*), nie mając Krolestwa swego, tu z nami mieszkacie, z nas się dobrze macie, a wżdy nas smierduchowcie smrodliwy w nienawiści macie, krew krześcianańską przelewacie, y tak w bożnicach waszych przeklinacie, gorzey niż pogany ktore na świecie”.

R. 1630. *Głos Anonyma Ewangelika do Krola y do Stanow Rzeczposp. na Seymie Anno 1631 zgromadzonych, o wydanie mandatu J. Kr. Mci z Cancellariey Koronney do mieyskiego lubelskiego magistratu przeciw Ewangelikom, y o despektowaniu Ewangelikow z nabożeństwa idących, ktore się było tamże pod Trybunał Anno 1630 zastało*. Broszura ćwiartkowa, którą w Dzik. czytałem.

— *O Przygotowaniu się do przeszcia szczęśliwego z tego swiata, przez pobożną Smierć, do zywota wiecznego, Nauka krotka. Przez Kapłana iednego Societ. Jesu.*



Z dozwoleniem Przełożonych wydana. Roku Pańsk. 1630. W Krakowie, w Drukarni Andrzej. Piotrkowcz. J. K. M. Typographa. Broszura w ósemce, prócz tytułu stronic 18. mająca (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.). W częściach dwu przechodzi w niej autor rzecz do roztrząśnienia wziętą, sucho i trywialnie wywięzując się z zadania.

— *Relacya abo krotkie opisanie cudow niektorych y dobrodzieystw przednieyszych B. Stanisława Koszki Soc. Jesu. Z processow w archidyaecyey Gnieznienskiej y Lwowskiej także Biskupstw niektorych w Koronie tey czynionych. w Krak. w druk. Andrzej. Piotrkowcz. 1630. (w 4<sup>ce</sup>, stronic 72. Med., Jocher III. 454. ją zna). Cuda tu opowiedziano od roku 1621—1624, jak się one porządkiem lat wydarzały.*

— *Ścieżka do nieba przez 3. stopnie żywota duchownego 1630. (w ósemce, A. 3.). Broszurę tę czytałem w Sieniawie i w bibl. zakładu Ossol. Licha ta ramota.*

— *Żywot S. Władysława Krola Węgierskiego, Pobożnym Nazwanego, wyięty z Kronikarzew Węgierskich y Polskich, Antoniego Bonfiniusza, Michała Kitiusza, Marcina Kromera, y inszych pisarzów, Jana Długosza, Pelbartia Temezwara, y Erazma Biskupa Płockiego, w Brewiarzu swey Diaecesyey etc. Zyt około Roku Pańsk. 1040. Kwoli Naiasnieyszemu Władysławowi, z Bożey łaski, Krolewiczowi Polskiemu, y Szwedzkemu, obranemu Wielkiemu Carowi Moskiewskiemu, Smolenskigo, Siewierskiego, Czernikowskiego Xięstwa Administratorowi, Krotko wypisany, przez iednego Kapłana Soc. Jesu (Ugniewskiego Szymona z Mazowsza?) Roku 1630 Julij 30. Broszura ta ośmiocwiartkowa zaraz na tytule rozpoczyna ży-*

wot ś. Władysława, który po prostu czystą opowiada polszczyzną.

— *Lekarstwa konskie prawdziwie doświadczone. Barzo potrzebne y pożyteczne. Przydane są ktemu ćwiczenia Koni, y insze rzeczy do tego należące. Teraz nowo z Włoskiego języka na Polski z pilnością przełożone. Przez Pawła Włocha Guzona do Druku podane. 1630. (w małej ósemce, ostatni znak druku D. 5.)* Podano w tem dziełku weterynaryą końską z receptami; i sposób ćwiczenia czyli ujeżdżania koni. Stara ręka na egzemplarzu, który w Korniku czytałem, napisała: „Kto często odprawia drogi, a raz y drugi z konia zleci, nauczy się iak potem lepiej siedzieć na nim, choc tey książki nie będzie czytał.”

— *Pieśń o ś. Rozalii pannie z rodu Krolow Sycylijskich, na Quisquinie, y Rożach Xiężnie, pustelniczce życie y pogrzeb iey dziwny, wiadome czyniąca; przeciw powietrzu morowemu patronce. w Krak. w druk. Andrzej. Piotrkowcz. 1630. (ćwiartek 10., w bibl. zakładu Ossol. czytałem).* Po pieśni, następuje hymn z modlitwą, akt skruchy, i przepisy duchowne jak się czasu powietrza modlić należy. O życiu ś. to tylko na tytule powiedziano, że w XI wieku znaleziono w Sycylii ciało jej, że roku 1630. dnia 27 Lipca część jej żebra przywieziono do Krakowa. To prawda, ale i o to pewno, że daleko wcześniej (o czem II. 336. tego dzieła, tudzież p. Wójcickiego *Stare gawędy i obrazy* IV. 298. porównaj) ś. Rozalią u nas znano, i pieśni o niej śpiewywano.

R. 1631. *Droga zbawienia do żywota wiecznego przez uwazanie Konca tego, dla którego Człowiek iest od Pana Boga stworzony, i t. d. przez iednego Kapłana Societ. Jesu wydana, Roku Pańsk. 1631 w Krak. w druk.*

*Andrz. Piotrkowcz.* (w małej ósemce, stronic 52.). Liche pełne drukarskich pomyłek dziełko, które na cztery części podzielił bezimienny jego układacz.

— *Kotwica wielo granista w Korabiu, starożytnym Kleynocie Koroney (tak) Polskiej. Wystawiona przeciwko niestatecznego świata zamieszanu, także śmierci popędliwej na wanotnościom, (tak za nawałnościom, lub nowotnościom), Dla których godney a chwalebney pamięci, z Słonczyć Jego Mśc P. Marcin Kazimierz Słonecki, z tegoż Korabia wypadając, w grob smutny wstępuje. Gwoli stanowisku na tyż (tak) Kotwicy bezpiecznemu sławnego Domu Ich Mśc PP. z Słonczyć Słoneckich, przez stateczność y trwałość Sławey nieśmiertelney: a Rodziców żalonych w szędziwościcy swoiey pociesze. Od iednego zakonnego prawdziwie zyczliwego uczyniona y podana. Roku P. 1631. W Warszawie w Drukarni Jana Rossowskiego, Krola J. M. Typographa. Roku Pańsk. 1631. Broszura ćwiartkowa (w egzemplarzu uszkodzonym od początku, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol., sygn. A—7.) na grania (?) podzielona, z których każda jakową pamiątkę niebowskiyka wyraża. Ostatnia, z porządku siedmnasta grania, opisując śmierć jego, zauważyła to o Parkach:*

Szlachetny Marcin z Słonczyć, miał długo łaskawe  
Te panie; lecz mu teraz są barzo nie prawe,  
Kiedy w naypozorniejszym wieku kwitnącego,  
Znoszą z świata skracając przedziwa swojego.  
Jadowite boginie y prawie szalone.

Trudno uwierzyć, żeby się kiedy miał podobnemi bredniami rozum zajmować ludzki!

R. 1632. *Prawa y przywileie od Naiasn. Krolow Ich Mos. Polskich y W. X. L. nadane. Obywatelom Korony*



*polskiej, y W. X. L. religiey greckiey, w iedności z ś. kościołem rzymskim będącym. Przez bractwo wileńskie przenaświętszey Troycy w Jedności ś. Cerkiewney będące na świat wydane Roku Pańsk. 1632. (b. m. lecz zapewne w Wilnie. Inaczej według p. Kraszewskiego przywozł Joch. III. 356. kształt arkuszowy). Egzemplarz kompletny posiada bibl. okręgu.*

— *Jakoba Roussela Krola Szwedzkiego tajemney rady Consiliarza, i do najasnieyszey rzeczywospolitey polskiej Posła wielkiego list do rzeczywospolitey tey stanow. Roku pańskiego 1632. (Warsz). List ten pisany jest w Rydze dnia 1 Stycznia 1632 roku. W nim usprawiedliwia poseł politykę Króla szwedzkiego, tłumacząc przed obywatelami polskimi, na seymiki zgromadzonymi i ztamtąd na sejm walny do Warszawy posłów wysłać mającymi, postępowanie swego pana. Pod względem sztuki drukarskiej jest ważny ten list. Wyciśnięto go bowiem w polowey prasie szwedzkiej, dziwacznie i z różnemi znakami.*

— *Dyalog o compozycyey w r. 1582. Miesiąca Sierpnia w Krak. 1632. w cwiartce wydana broszura, zawiera różne kwestye, które roku 1582 załatwiano na sejmie. Posiada to pisemko bibl. okręgu warszawskiego. Bliższą wiadomość o tem dziełku poweźmie czytelnik z artykułu *Mikoł. Dobrocieski.**

— *Świątobliwa pochwała, którą X. Ludwik Ludowizy odprawował w katedralnym Bononskim kościele przy poświęcaniu Kaplice s. Ignacego, z Łacińskiego na Polskie przelożona od iednego tegoż Zakonu Societ. Jesu Kapłana. w Krakowie 1632. (Warsz). Ledwie że na zmianę zasługuje to pisemko.*

— *Jedność święta Cerkwie Wschodniej i Zachodniej od poczętku wiary s. Katolickiej obficie rozkrzewiona w ruskie kraie szczęśliwie zawitała przeciw skryptowi Synopsis nazwanemu nowo wystawiona Roku 1632. b. m. lecz zapewne w Wilnie, w kształcie arkusza będąca broszura, w bibl. okręgu warszawsk. znajdująca się. Zna ją Jocher III. 558.*

— *Nowiny świeże abo Relatia pewna s Niemiec. Za odmianą fortuny, od Gustawa, do Cesarza Je. Mci. w Roku Pańsk. 1632. Dnia 4 Kwietnia, Panu Bogu na cześć y chwałę, nam Katholikom y Kościołowi ś. na pociechę: a Heretykom na wszelką hańbę. Drukowano Roku Pańskiego 1632.*

Nowiny te wyrażone kształtem dzisiejszych gazet, składają się z doniesień z Rzymu, Wiednia i t. p. dniami czynionych o postępie wojny trzydziestoletniej, która właśnie na korzyść Austrii przechylała się. Wszystkiego wraz z tytułem jest cwiartek cztery, które w bibliotece zakładu Ossol. czytałem.

— *Porządek na Seymie Walnym Elekcyey, między Warszawą a Wolą, przez opisane Artykuły do samego tylko Aktu Elekcyey należące, uchwalony y postanowiony. Roku Pańsk. M. DC. XXXII. Dnia 27 Września.*

W kształcie arkusza, na 24 stronicach wydrukowana broszura. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol. Drugą podobnejże treści z r. 1640. na 48 takiegoż kształtu wydrukowaną stronicach, czytałem tamże. Obiedwie stanowią ważne akta polityczne, jakich dotąd pismienictwo polskie nie zaznało.

— *Declaratia memoriatu exorbitantey, y processu akademiey krakowski, (tak) między stany koronne drukiem podanego, podczas Interregni Roku 1632 a przytym zaraz Pamiętne memorialiście Authorowi tegoż memoriatu.*

(W ćwiartce, ostatni znak druku *B. III.*, Warsz. Krz.) odpowiada na dziełko Najmanowicza *Examen Praetensiey* (patrz pod Najmanowiczem,) uzasadniając prawa Jezuitów na bulli papieskiej. Ekzemplarz dziełka miałem bardzo uszkodzony.

—Przywiódł pod tymże rokiem P. Łukaszewicz, w dziele o kościołach braci czeskich 121. pisemko *Declaracya Confederaciy z Praw koronnych i t. d. przeciwko Konfederacyi stanów z r. 1573* wydane, którego nie znam.

— *Przestrogi do sumnienia należące od iednego mitosnika oyczyzny wydane, PP. Katholikom na Elekcyę zgromadzonym, y drugim ktorzy liberam vocem mają, na Trybunałach, Seymikach y Seymach. Za pozwoleniem urzędu duchownego Roku Pansk. 1632.*

(W Ace, znak *H 3.* trzy razy w jednym roku wyszło to pisemko. Wydania oglądałem w Medyce i w bibliotece okręgu naukowego). Z powodu wyższej oświaty przemagali na publicznych obradach protestanci. Bezimienny przeto chcąc objaśnić w tem panow katolickich, jak za prawami kościoła swego obstawać mają, dał im pięć przestrog, z pogroźką tym ktorzyby, prawo i porę do tego mając, chcieli na majątku lub sławie uszkodzić w czem duchowieństwo rzymsko-katolickie. Joch. II. 361. króciuchno tytuł dzieła przywodzi. Snadź to drugie wydanie. Pierwsze wyszło podobno pod tym tytułem:

*Uwagi potrzebne do przestrogi sumnienia Wiernym Chrystusowym, u Joch. tamże.*

— *Pętko P. Maryey abo sposób oddawania się B. Pannie Maryey za służę y niewolnika, w Lublinie 1632* (Warsz.).

Dziełko to, jak stoi na tytule, zebrał bezimienny zakonnik zgromadzenia Jezusowego z różnych łacińskich pieśni i pism Doktorów nabożnych. Jest poprzeplatane łaci-



dnemi wierszykami, z których jeden (na stronicy 74 umieszczony) przytaczam:

Leży dzieciątko we źłobie  
 Rzewno popłakując sobie:  
 Ktore panna powiała:  
 Ręce i nogi wiązała,  
 Mówiąc: Synu ukochany  
 Leż, jak Niewolnik związany.

Są tu ustawy albo nabożeństwa, które, jak powiedziano, niewolnicy Panny Maryey zachować i odprawować mają, tudzież jest całe nabożeństwo do tejszeprzenajświętszej Panny.

R. 1633. *Lutnia parnaska. Pallady dowcipem stroiona*. Bezimienny lub bezimienni z Husiatynia wierszokletowie, ułożyli pienia na wesele Jana Kazimirza ze Zmigroda Stadnickiego i Izabelli z Husiatynia Kalinowskiej Starościanki kamienieckiej, i takowe przez Samuela Kalinowskiego brata zaślubionej nowożeńcom ofiarowali. Bazgrania ta jest uderzającym dowodem nieukostwa tworców jej. Mówią oni w przemowie „o Cyniuszu iednym z filozofow Stoicos zwanych, ktory gdy się Korynthu Panowie wyprawowali przeciw nieprzyjaciołom, taczaiąc się w beczce dawał im nauki.”

— *Dzieło pod tytułem polityka boza. Rządy Chrystusowe przez Franciszka z Quewedu Willegas Kawalera z zakonu s. Jakoba, napisane z hiszpańskiego na polski język przelożył Janusz Iberski z Anduluzyey, i wydał Roku Panskiego 1633.* bez wyrażenia miejsca.

Dziełko to, którego tytuł inaczej daje Jocher II. 350. i (tamże 616) wyciągi przywodzi z niego, czytałem w Korniku. Nie podobna odgadnąć zkąd i ktoby był ów Iberski, czy był Hiszpanem spolszczonym czy Polakiem?

— *Himny ktore w Kościele s. Katholickim przez Oktawę Bożego Ciała spiewaią. Takimże właśnie rymem przetłumaczone, iakie ie niegdy napisał S. Thomasz z Aquinu Doktor Anyelski. w Warszawie w Drukarni Jana Rossowskiego.*

W małej osemce, karty nieliczbowane. Ostatni znak druku A 5. Korn. Na końcu jest prozą „modlitwa s. Augustina, temuż nabożeństwu służąca.”

— *Wykład Ut, Re, Mi, Fa, Sol, La. Politycznie opisany. Cracoviae Anno Domini 1633.* (Czytałem w bibliot. Załuskich). Bezimienny tej broszury autor wydał ją, (jak z przedmowy do „panow Muzykow” uczynionej widać) w tym celu, ażeby wyszydzić śpiewaków kościelnych, którzy zaniedbując się w sztuce, wrzeszczą głosem niemilosieinie i t. p. Naśladując czyli raczej przedrzeźniając trzecią satyrę Horacyuszową księgi pierwszej, wyszydza w conceptach płaskich, tak zwane gammy (gamy). Naprzykład przytaczam kilka wierszy:

To naygorsza, co na głos wszyscy powiedają,

Iże Muzycy w głębie krty miary nie mają.

Nie tylko co na chwałę Bożą się stosuje,  
Bądź y pełną wytrząsnąć, gardla nie żaluje.

By mu się y rozpuknąć, albo y zgnic miało,

Aż kiedy iuż nie sstało, ledwie się poznało.

Ta ich sztuka wymawia: Ze aze vocati

Nie przystapia; Ale też aż usque rogati.

To też lament y częsty w tym Klawisie Bemi,

Kiedy uszy śpiewakom trzeszczą więc o Semi.

— *Colloquium Janasa Knutla z Chlebowki Magistrata.* (tak) *W którym radzi się Szymona Towarzysza swego, czego się na świecie tych czasów iąc ma, ponieważ mu szkoła nie plaguie. Cracoviae, Anno Domini 1633.*

W katalogu puławskiej biblioteki, w Sieniawie będącym, czytałem też samę snadź broszurę pod tytułem tym:

*Rozmowa Janassa Knutla z Glebowki Magistrata w ktorej radzi sie Szymona towarzysza swego, czego się na swiecie tych czasow iąc ma poniewaz mu szkota nie plaguie. Ktory to tak znaczny y politowany frasunek opisał I. Cracoviae anno I. in 4to od a—c.*

Miałożby to być drugie wydanie broszury rzeczonej? Według pierwszego tytułu napisał to dziełko jakiś J. C. Ł. za wzór wzięwszy Rybałta starego, i inne tego rodzaju ramoty.

— *Spiżarnia aktow rozmaitych: Ktore się przy zalotach, weselach, bankietach, pogrzebach, y tym podobnych inszych zabawach swietckich odprawować zwykły. w Krakowie w drukarni Marcina Filipowskiego 1633.*

Liche to dziełko coby zawierało sam tytuł wskazuje. Przypadłszy ono bardzo do smaku owczesnym Polakom, miało cztery wydania, które wszystkie wyszły w pomienionej drukarni w latach 1640. 1655. 1680. a które ja w Sieniawie czytałem.

— *Podziękowanie Bogu za łaskawe morowe karanie. W drukarni wdowy i dziedzicow Andrż. Piotrkow. 1633.*

Broszurę tę czytałem w Dzikowie.

— *Mowa Jerzego Ossolinskiego Hrabie z Tęczyna Podskarbiego nadworn. koronn., Bydgoskiego, Rikkskiego, Adzelskiego Starosty, ktarą miał w pałacu na Watykanie dnia 6. Grudn. R. P. 1633 gdy imieniem Wladislawa IV. Ojcu s. Urbanowi VIII. postuszeństwo oddawał. z łacińskiego na polski język przełożona przez Jana Cynerskiego Rachtamowiusza, nauk wyzwol. y philozoph. Doktora, w sławn. akadem. krak. wymowy Profess. w Krak, w druk. Franc. Cez.*

(W ćwiartce, sygnatura od tyłu począwszy A—B 3.) przypis „Chrzysztoph. Baldwinowi z Tenczyna Ossolińsk. synowcowi Jerzego Ossol.” Czytałem tę mowę w bibliot. zakładu Ossol.



— *Taxa Krakowska Towarow Cudzoziemskich, Ktore przez Śląsko y z Węgier do Krakowa, a po tym po wszyskiej Koronie idą. Postanowiona od Ich Mei Panow Commissarzow z Seymu Koronacyey, na święto ś. Jana Chrzciciela, w Roku 1633. do Krakowa naznaczonych. W Krakowie w Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka Typographa J. K. M.*

Dzieło w kształcie arkuszowym. Przedostatni półarkuszek oznaczony literą B 3. Jest to nader ważny pomnik do historyi handlu w Polsce. Rozważałem go w bibliotece zakładu Ossol.

— *Sławny wiaźd do Rzymu Jasnie Wielmożnego Pana, Je. M. P. Jerzego Ossolińskiego Wielkiego Posła Polskiego. z Włoskiego na polskie przetłumaczony, de data 3. Decemb. 1633. Cwiartek cztery, oglądałem w bibl. zakładu Ossol. Szczegółowo opisuje ta broszura pochod obrzędu poselskiego, wyrażony na tytule króciuchno.*

— *Nowiny z Moskwy krótko y generaliter zebrane. Ważna do dziejów, bez tytułu, w ćwiartce (ostatnia znakiem B 3 opatrzona jest,) wydana, a w bibl. zakładu Ossol ode mnie czytana broszura, opowiada ważne r. 1633 zasze zdarzenie.*

*R. 1634. Nowiny z Moskwy abo Wota z Tractatow y Consulty Panow radnych ziemie Moskiewskiey w Miescie Stołeczny m r. 1634.*

(Czytałem w Dzikowie i we Lwowie, trzecia od końca ćwiartka ma znak druku D. 3, na odwrotnej stronicy tytułu jest treść ułożona wierszem: sama broszura jest prozą). Kiedy Seina wojsk moskiewskich Hetmana obiegłszy w Smoleńsku Polacy znieśli do szczytu, wtedy otaczający Cara panowie mieli mu różne dawać rady. Te, jakoby podsłuchawszy ktoś, podał do druku.

— *Z Moskwy nowiny, iako woysko wszytko Moskiewskie wedle tractatow y conditii w pierwszych nowinach drukowa-*

nych (do których się te ściągają) z Ostrogow swych wypuszczone wyszło. Die 1 Mart. A. D. 1634.

Jest to dalszy ciąg relacji wyżej przywiedzionej. Wojsko moskiewskie oznacza tu wojsko polskie w Moskwie konsystujące, które tamże Zołkiewski przywiódł.

— *Drogi krwawe P. Jezusa które w dzień męki swojej dla zbawienia naszego odprawował. Gwoli nabożeństwu wielgo-piątkowemu bractwa ss. Jozepha y Nikodema, y innych którzy nabożnie, groby pańskie, tegoż czasu świętego nawiedzają, do Druku podane. Za pozwoleniem urzędu Duchownego. Roku Pańskiego 1634.*

(Brozura w dwunastce, ostatni znak druku C 4 mająca. Korn.). Przypisało ją na tytule rzeczony bractwo „Lawiniey z Korca Janowey Radziwiłowey Xiężnie na Ołyce, na Klecku y Nieświeżu, Starościny Wisztyńskiej etc.” Każda droga ma punkt rozmyślenia, pozdrowienie, modlitwę. Dróg jest szesnaście.

— *Wyprawa i wyjazd potężnego y nie ogarnionego wojska Sultana Amurata Cesarza Tureckiego terazniejszego na wojnę do Korony Polskiej. Roku P. 1634. (Warsz).*

W broszurze tej obszernie opisano sposób wyprawiania się na wojnę ówczesnych Turków, i szyk wojska ich podano. W końcu są liche wiersze, zachęcające Króla polskiego do wyruszenia z wojskiem przeciw nieprzyjacielowi, i miłąkie rozumowanie o tem, „że Polska obejdzie się bez twierdz, pokonywając w polu swoje nieprzyjacioły.”

— *Co za pożytki Korona polska odniosła z pruskiej wojny z Gustawem. Tamże drugie dziełko Smolenscium Anagrama. Nowiny z Moskwy krotko y generaliter zebrane. Na końcu stoi: przez K. T. s. L. S. W. Roku pansk. 1634. w Warsz. u wdowy Jana Rossowsk.*

Pierwsze dziełko bez miejsca i roku wydane, (które jak na ekzemp. obca napisała ręką, miał wydać Mikołaj

z Roksic Ruszkowski Archidyakon dobrzyński Kustosz Warsz.) twierdzi, „że lubo wielkie szkody poniosła Polska wojnę za Zym. III., tocząc ze Szwecją, że przecież i korzyści odniosła znaczne: bo nauczyła się tego, że i małym nie godzi się gardzić nieprzyjacielem, nauczyła się walczyć po holendersku, to jest sztuką i kunsztem wojennym, poznała że chcąc wojować należy mieć skarb nieubogi.” Drugie dziełko donosi o powodzeniu się szczęśliwym oręża Władysł. IV. w Moskwie, wylicza nazwiska armat (co ważne) moskiewskich, zabranych pod Smoleńskiem.

— *Rozmowa dusze potępioney z Ciałem swoim. w Krakowie, w druk. Marcina Filipowskiego R. P. 1634.*

Broszura ćwiartkowa, przy końcu uszkodzona, którą w bibliot. okręgu czytałem. Tytuł opiewa: „że zawarta w pisemku rzecz wyjęta jest z dzieł Bernata ś. którą wierszem oddano, przydawszy w końcu pieśń na dzień zaduszny“. Bezimienny broszury tej układacz opowiada rozmowę, toczoną po śmierci między duszą a ciałem, którą dośłyszał. Użalała się na to dusza, że rozpustne ciało zgubiło ją wiecznie: opowiada mu na przestrożę drugich męczarnie piekielne, i na pomoc Chrystusa wzywa. Lecz czarci nie dali jej dokończyć mowy, i porwali do piekła.

R. 1635. *Akademia Widawska. w Krakowie 1635* (w Warsz.). Jest to zbiór wierszydeł łacińskich i polskich, zrobiony przez znakomitszych uczniów akademii czyli szkoły (jednej z kolonii krakowskiego uniwersytetu) widawskiej, w Piotrkowie założonej, tak nazwanej na cześć Macieja Wężyka Widawskiego, który ją założył. Wymieniono w tych wierszach następujące przedmioty, w owej szkole wykładane:



Grammatyka czić, pisać, dobrze uczy dziatki,  
 Di-lectika zasię rozwiązuwać gadki.  
 Rhetoryka wymowy, Arthmetika liczy,  
 Musika zaś spiewania, A liczyć zaś gwiazdy  
 Astronomia uczy co czynić w czas każdy.  
 Tego w Widawie uczyć każe cny Widawski,  
 Za co godzien u Boga, y u ludzi łaski.

— *Genealogia Nisidesa z Gratisem: Abo wywod Liniey. Z ktorey zacność swoją, y własność sobie przytomne pokozuią. (tak) A Nakoniec Nowiniarz z Hochabesem tę rzecz konkluduią. Pod nim stoi: w Krakowie Roku Pańsk. 1635.*

Broszura wierszem napisana: zaczyna się od przywitania dwu braci Nisidesa i Gratisa. Na pytanie drugiego ktoby był, odpowiada pierwszy:

Jestem ja człowiek dobry, imieniem Nisides,  
 Quid sonat meum nomen, forte tu non vides.  
 Jezdem ja niedarmoday, między sąsiadami,  
 Radni mię używają y Panowie sami.

W końcu raz jeszcze podał wierszopis wykład imion, i o ostatniej z wyrażonych na tytule osób, tak powiedział:

Hochabes nic inszego po polsku nie zuaczy,  
 Tylko *to masz*, nazwany od swey własney braci.  
 To masz. to jest *hoc abes*, o którym udaia,  
 Żeby on miał wszystko mieć, zawsze powiedaia (*tak*).

— *Obrona Oberszterow J. K. M. Moskiewskiej y Tureckiej expeditiej zaciągu Koronnego, przeciw niechętnych ludzi tradakcyom. A przytym Informacya niewiadomych, jeśli Expedit Rzeczypospolitey znosić Regimenty. Roku Pansk. 1635. (w ćwiartce, czytałem w Toruniu).*

Bezimienny usprawiedliwia w tem pisemku dowódców pułków przeciw zarzutowi, że skarb okradali, biorąc pie-

niądze do kieszeni, a nietrzymając kompletnych pułków. Odradza wojować samem tylko pospolitem ruszeniem, jak zamierzono, obrzydziwszy sobie nadużycia dowodzących pułkami.

*R. 1636. Proces między Włóczęgą Actorem a Tabakiem Pozwanym z ktorego Jan Obleia, Woyt z Podosieka z Blazetiem Obiezywiecką Collegą swoim Dekret ferował. Wydany przez Tymotheusza Moczygębskiego, Roku Pańsk. 1636.*

(Ćwiartek cztery, w bibl. hr. Moszyńsk. w Krakowie). W broszurze tej przedstawia wierszem Włóczęga swą skargę, zapozwany Tabak żąda dylacyi, wójt Obleia odmawia jej, z kąd powstaje między nimi sprzeczka. Na końcu feruje się dekret uniewinniający Tabaka, a usuwający powoda, „iż gdy Tabaka pomiernie używać nie umie, więc go niech raczej nie kupuje.” W końcu daje przestroagę Sędzia obwinionemu:

Wy też Panie Tabaku tego przestrzegaycie,  
Blaznom się takim, iak ten, przedawać nie daycie.

— *Historya o cudownym obrazie panny Mariey, który jest w Gidlach, w kościele braciey zakonu kaznodzieyskiego ś. Dominika. Pisana przez iednego z braciey tegoż zakonu, za rozkazaniem Starszych, roku p. 1635. w Krak. w druk. Macieja Andrzejowcz. 1636. (w ćwiart., w Med.)*

Z klasztoru poznańskiego dziełko to przypisał beziemienny Zuzannie z Przeremba Oleskiej Podkomorzynęj koronnęj. Mówi tamże, iż w roku 1515 wyorał ten obraz w głazowym wyrobiony kamieniu Jan Czerzek rolnik, i schował do skrzyni. Następnie pani włości Gidelskiej z domu Trzcńska Wojewodzianka Rawska, małżonka p. Adama Gidzielskiego herbu Roza, dała ten obraz prze-

nieść z domu rolnika do kościoła, za sprawą owczesnego Plebana Piotra Wodka. Później wystawiono klasztor.

— *Świętoremymy, do zabaw nabożnych służące. Do druku podane w Wilnie, w Drukarni Societatis Jesu 1636.* (w ćwiartce, w Korn.)

Z wierszów Jezuity Bidermana wyjęła pewna osoba duchowna (jak na tytule stoi,) te rymy, i na polski przełożyła język.

— *Stacye żołnierskie abo o wyciąganiu ich z dobr Kościelnych potrzebne przestrogi. W Krak. 1636. u Franc Cezarego.* (w 4ce, znak G—g. w Warszawie), inne wydanie w Lublinie w druk. Paw. Konradowej 1638 (w 4ce, znak F 3. w Sien.). W dziełku tem bezimienny pisarz rozwódzi się nad tem, czy i iak dalece mają prawo woyskowi stawać w kościelnych dobrach? Piszący będąc, jak na tytule stoi, duchowną osobą, pomija krajowe prawa i dzieje, a dowodzi z pisma ś. i ustaw Cesarzów niemieckich, że duchowne dobra nietykalne być powinny od ludzi świeckich. W końcu daje w sześciowerszowym rymie, przestrogę PP. Żołnierzom, z którego dwa przytaczam wiersze.

Niebem gardzisz Rycerzu, gdy się zdzierstwem bawisz,  
Dla zdzierstwa wiedz to pewnie, piekła się nabawisz

*R. 1637. Summaryusz historyey o ś Cecyliey wierszem włoskim opisany. Ktorą odprawowano muzyką na weselu Władysława IV. Krola polskiego y Szwedzkiego, y Cecyliey z domu Rakuskiego 1637.*

(Warsz.) jest samą tylko treścią granego na teatrze dworskim dyalogu.

*R. 1638. Prawdziwa Relacya y Opisanie straszliwego Trzęsienia Ziemi Ktore przypadło w Roku terażniejszy 1638. dnia 27 Miesiąca Marca, o godzinie 21 w Prowincyey Calabriey,*



*Bliższej y Dalszej. Gdzie się opisują wszystkie zapadnienia w Miastach, y Miasteczkach, y Wsiach, Pałacow, Domow, z imionami ich, y z śmiercią osób pomarłych. Przełożona z Włoskiego na Polskie.*

Felix quem faciunt aliena pericula cautum. w Warszawie, Roku Pańsk. 1638. Z dozwoleniem Przełożonych. Z dwóch ćwiartek składa się ta relacya. Czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

— *Nowiny Abo prawdziwe opisanie straszego grzmotu który się sstał dnia 27. Marca o 21 godzinie, w Prowincyach Kalabryey, Cytrze, y inszych: w których się opisują zapadłe Miasta, Wsi, y Zameczki y imiona ich pospołu y z ludzmi pod ten czas zginionemi. z Rzymu 1638.*

(W bibl. Załuskich i we Lwowie czytałem tę z czterech ćwiartek złożoną broszurę). Nie jest wiadomy tych nowin donosiciel.

— *Dyskurs potrzebny. Z ktorego wszyscy Oyczyzny naszej miłosnicy, y prawdziwi obywatele obaczą, iak wiele pożytkow wszytka Rzeczpospolita Korony polskiey, z znakomitego cła morskiego wybierania dostąpić, y oraz z dawna zwyczajowe exorbitacye, Ktore miastu pomorskie od wielu lat, staremi swemi zwyczajami, na karki nasze włożyli, teraz znieść może, na obrone Rzeczypospolitey Naszey wolności, y Oyczyzny całosci y powadznosci 1638. b. m.*

Na ćwiartkach 14. Broszura ta należy do pism polemicznych, któremi Polska za Władysława IV. dowodziła Gdańszczanom, że ma prawo stanowienia ceł nowych w portach bałtyckiego morza.

— *Krotkie opisanie Aktiey, o chwalebny męczeństwie s. Stanisława, w Lublinie 1638. (w Warsz.)*

Jest to krótka treść dyalogu, który „szlachetna młódź kollegium jezuickiego Lubelskiego grafa na scenie kollejskiej, pod czas generalnych sądów Trybunalskich.“ Przyjęcie tej broszury zrobił Ignacy Brodowski, który ją

też snadź ułożył. Pominąwszy treść sztuki, pełno jest w niej przeskoków historycznych.

*R. 1639. Czarownica powołana abo krotka nauka i przestroga z strony czarownic zebrana z rozmaitych Doktorow tak w prawie Bozym jako i świeckim biegłych. w Poznaniu 1639.*

Wspomnieliśmy już gdzie indziej (Polska I. 234) o tem ćwiartkowym dziełku. Tu przywodzimy je raz jeszcze dla tego, żeśmy później kilka jego znaleźli wydań. I tak wyszło tamże powtórnie 1680 w drukarni Wojciecha Laktańskiego, z przydatkiem Instrukcyi z Rzymu wydanej. Po raz trzeci wyszło w Gdańsku 1714. u Jana Stolla. Wszystkie te wydania posiada biblioteka Okręgu nauk. warsz.

— *Historya o cudownym obrazie Zyrowickim N. S. P. Maryi r. 1639.*

Broszura w Dzikowie znajdująca się, którą tamże czytałem.

— *Relacya Abo przetozenie zacney pamiatki y spaniatego katafulku uczynionego Od Oycow Societatis Jesu w ich kościele domu Professow w Rzymie. Wszystkim Fundatorom y Dobrodzietom ich po wszystkim ściecie zmarłym, w tym pierowszym ich wieku abo Sta lat. Z ofiarami mszy świętych przez całe trzy dni. Opisane przez Anton. Gerarda, y drukowane tamże. w Rzymie u Wincent. Bianchi, 1639 (rzymską). Znowu w Krakowie, u Franc. Cezarego, Roku 1640.*

(ostatni znak druku E. 2). Broszury tytuł wykazuje treść jej i cele.

— *Niebieskich Farb z Ziemskimi przywitanie. Albo Obraz Niebieski Dominika ś. Suryanski. Od Naswiętszey Bogarodzicy darowany z zupełną Historią z Włoskiego na Polskie przettumaczoną. Przez Wielebnego Oycy Jana Damascena zakonu Dominika ś. wydany, y nowo Kraiom Pułnocnym ukazany. z Pozwołeniem Starszych. w Wilnie Roku 1639.*

Dzieło ćwiartkowe, od tytułu począwszy wciąż sygn-

wane (ostatni znak druku J 3.). Składa się: z przypisania dzieła Marcinowi Kalinowskiemu Wojewodzie Czernikowskiemu, z przekładu jego, z dodatku. W ostatnim opisano cuda, które za przyczynieniem się owego obrazu u nas się stały, od roku 1638, począwszy. W końcu są łacińskie i polskie o ś. Dominiku pieśni. Czytałem to dzieło w bibl. zakładu Ossol.

— *Krotkie objaśnienie reguły błog. Augustyna ś.* (w Warsz.)

Żadney historycznej wartości nie mające to dziełko, wyszło bez oznaczenia miejsca druku i roku: lecz wyznaczeni Księża Dominikanie do przejrzenia rękopisu mającego pójść do druku, położyli na nim rok 1639 w Lublinie.

1640. *Obiecadła dworskie albo żywot służyłych*, podobizna dwucwiartkowa, z druku 1640. jak przy końcu stoi, zrobiona. Kładę początek:

Abyś wiedział jaki masz żywot wieść przy dworze  
I być u wielkich Panów w niemalym faworze  
Błaznować y pochlebiać zelgać umiesz czasem  
Wyskoczyć, o Dorotce solmisować Basem.

1641. *Rozmowa Plebana z Ziemianinem albo Dyskurs o Postanowieniu terazniejszym Rzeczy Pospolitey. Y o sposobie zawierania Seymów. Roku Pańsk. DC.XXXXI.* (opuszczono M., rok więc będzie 1641 )

Dziełko cwiartkowe (przedostatnia ma znak drukarski *Mij*) niczem się nie odznaczające. Styl pełny makaronizmów łacińskich. Czytałem je w bibl. zakładu Ossolinsk.

— *Kancyonal, To iest, Ksiegi psalmow y piesni duchownych, na chwale Boga w Troycy ś. iedynego, Oyca syna y ducha swietego, za zgoda (tak) wszystkich zborow Ewangelickich Koronnych, W. X. L. y Państw do nich należących, z dawniejszych Koncyonalow, Psalterzow y Katahizmow (tak) zebrane, y*



*gwoli jednostaynemu używaniu wydane. We Gdansku drukował Andrż. Hunefeld Roku 1641. (rzymską w 24ce).*

Taki tytuł po dwakroć wyrażony ma rzeczone dzieło: ieden jest na miedzi ryty z figurami cudnie wyrabianemi, drugi stoi po prostu wyrażony. Zawiera to dziełko niby przedruk (skrócony rozumie się) dzieł większych, do śpiewania i modlenia się po kościołach wyznania auszpurskiego używanych.

— *Summariusz Umiarkowania Monety Starej z dzisiejszą. Z Obiaśnieniem Wariacyey iey, y szkoł za tym idących. Dla wprawienia w ryze swą pieniędzy. Krotkonamieniony. Plus suo divinat solus Amor Patriae. Permissu Superiorum. W Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego, Roku 1641.*

Broszura ćwiartkowa, liczbowana wraz z tytułem (ostatnia liczba 23), jest niby historia monety, i nadużyć którym ona podlegała. W końcu pokładł bezimienny tego pisemka układacz, stosownie, jak mniemał, powybiebrane o tej materji, z pisarzy rzymskich wyjątki. Pisemko to w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— *Straszny a przedziwny cud, nowo pokazany w Oyczyźnie Friuli, nie daleko Clausy. Nad iednym złośliwym człowiekiem, który futszycie przysiągł na Sądzie, z nienawiści którą miał przeciw swemu Stryiecznemu Bratu. A potym szedł do Kościoła, y tam komunikował nie spowiadawszy się: za dziwnym cudem od Pana Boga, przyszedł Dyabeł w postaci Wężowey na gardło iego, y zamorzył go. Naostatek przyszły nań kamienie z Nieba ogniste, ktore go zatlukły, iako z czytania zrozumiecie. Na instancyą Wincentego Bonuisia Rzymianina. Drukowano w Weletrze. 1640. A teraz przetłumaczona z Włoskiego przez X. I. L. w Krakowie 1641. Cum licentia Superiorum.*

Wydanie ćwiartkowe, przedostatnia kartka jest znakiem A 3. opatrzona. Tytuł na treść dzieła wskazuje.

*R. 1642. Relatia Krotka o domeczku nazarenskim naswiet-  
szey panny Maryey. Ktorys sprawą Bożą do Loretu, miasta włos-  
skiego z Nazareth przeniesiony iest. Zebrana z roznych Histo-  
rykow y powaznych Auctorow.... Wydana. Z klasztoru Praskie-  
go, przez iednego z Oycow Bernardynow z pilnoscia podana do  
druku. w Warszawie u Jana Trepińskiego K. J. M. Druk. 1642.*  
(W ósemce małej, stronie 191 i trzy stronie nielicz-  
bowane, rejestr zawierające. Posiada to dziełko, jedyne  
którem oglądał, biblioteka Okręgu nauk. warsz.). Dwa  
przypisy ma to pisemko. Jeden „Pannie Maryey”, drugi „Zy-  
gmuntowi Kazimierzowi trzechletniemu synowi Króla Wła-  
dysława IV.” uczyniony. Pod obudwoma podpisali się *Na-  
nizszy Zakonnicy y Bogomodlcy zakonu s. Franciszka  
Bernardynow nazwanych*, datując przypis drugi z kla-  
sztoru Praskiego pod Warszawą 28 Oct. 1642. Powiada  
autor (str. 65.), że gdy Saraceni opanowali ziemię s. wte-  
dy r. 1291. do Dałmacyi, a z tąd do Loretu we Włoszech  
przyniesli domek P. Maryi Aniołowie. Na str. 32 nstpn. po-  
daje, że chociaż Włochy liczni odwiedzali go, Polacy przecież  
dopiero r. 1638. gdy przyszło na myśl Proboszczowi wsi  
Gołęb między Sieciechowem a Kazimierzem leżącej, ażeby  
tamże na podobieństwo Loretanskiego wystawic domeczek  
P. Maryi, co też własnym uskutecznił nakładem. Naślado-  
wał go Zygmunt Książę Radziwił Podczaszy W. X. Lit.,  
Kawaler maltański, Komandor poznański, w miasteczku  
swojem Sswotowie wystawiwszy takowy. Trzeci na koniec  
Ojcowie Bernardyni r. 1640. na Pradze pod Warszawą  
z jałmużn wystawili. Na str. 27 nstpn. ważne podaje wia-  
domości o obrazach cudownych matki bożej w państwach  
szerokiej Polski, a mianowicie: *w Małopolsce* w Częstocho-  
wie, Bałtowie, Gidlach, Kalwaryi Zebrzydowskiej; *w Wiel-  
kopolsce* w Borku i Chodczu; *w Mazowszu* w Sierpcu.

i w Skępem (gdy był Prowincyałem Bernardynów błog. Władysław z Gelnowa); *na Rusi* w Sokalu i Leżajsku; *na Białej-Rusi* w Zurowicach; *na Litwie* na puszczy (Sancta Maria de Deserto vulgo Buda), tudzież w Trokach. W innych więc krajach, pod ów czas polskich, obrazów cudownych najśw. Panny nie było. Ubolewa przy tem autor, „że lubo wszyscy, nawet Turcy mają uszanowanie dla Bogarodzicy, przecież heretycy wyjątek w tym stanowią względzie.” Pismo to dosyć czystą jest oddane polszczyzną.

— *Historia barzo ucieszna. Z Francuzkiego języka przełożona, Młodzianom y Pannom, Przystoyney Miłości hołdującym gwoli. A szacney iedney Damie w Koronie Polskiej za sam Hołd y powinny Honor oddana. Niech żyje Miłość y swobodne lata W Boiaźniey Bożey, czem nie szayć świata? R. MDCXLII.* Broszura ta (przedostatnia jej ćwiartka jest znakiem D. 3 opatrzona,) prozą i rymem przeplatana, kończy się wierszem do Zoila. Stanowi ona pierwszy jakoby pojaw romansu, z francuzkiego języka na polski przełożonego.

*R. 1643. Nowiny barzo straszne o powodzi, ktora się stała teraznieyszych czasów w Włoskich kraiach, na początku roku tego 1645. za wylaniem wtelu rzek, a mianowicie wtelki (tak) rzeki Erydanus.—Nowiny ktore z Niemiec, Hiszpaniey, Franciey, ze (tak) Włoch y Hollandiey: Tak o pokoju, iako y o innych potocznych sprawach z tamtych kraiu różni Agentowie, awiszują R. 1647.*

(obiedwie broszury są w Warsz.). Szczególniej drugie nowiny zupełnie są podobne w układzie i treści do dzisiejszych gazet.

— *Archelia albo Artilleria. Roku Pańsk. 1643 (w Warsz.)* Z tytułu dzieła, tudzież z przypisania iego, które zrobił Jan Dekan obywatel miasta Leszną Abrahamowi na Zbąszynie Kasztelanowi Szrzemskiemu, widac że dzieło



to napisał niegdys po hiszpańsku Diega Uffan, kapitan nad armatą w sławnym zamku antwerpskim, że następnie na niemieckie, a z niemieckiego na polskie przez Dekana wytłomaczone i wydane zostało, za staraniem tegoż Abrahama ze Zbąszyna. Dzieło to dla wiadomości ówczesnego stanu wojskowości nader ważne, szumnym wierszem do Króla Władysława IV- zrobionym, ozdobił M. Głoskowski.

— *Powieść bardzo dziwna o Duszy jedney która w Pressburgu Ode-dnia 24 Lipca Roku Pańsk. Tysiącznego, Sześćsetnego, Czerdziesiątego pierwszego, aż do 29. dnia Czerwca, Roku Tysiącznego Sześćsetnego Czerdziesiątego wtorego, z Cysca pokazowała się iedney Pannie, rozmawiała, o ratunek prosiła, y naostatek wybawiona została. A teraz na Polski ięzyk przelożona y przedrukowana, na naukę y pożytek wszelkiej Duszy. Za dozwoleńiem Urzędu Duchownego w Kaliszu. Roku Pańskiego 1643.*

Broszura ćwiartkowa, w uszkodzonym egzemplarzu w bibliotece zakładu Ossol. odemnie czytana, szeroce zjawienie się ducha rzeczonego opisuje, (nad czym się zastanawiając autor bazgraniny tej, w marzenia się zapuszcza.) Tegoż samego czyli 1643. wyszła ta broszura w Wilnie u Jezuit. przez Jozefa Bodanowicza nauk i filozof. Magistra a słuchacza ś. teologii, pód tytułem: *Historia o Junie Klemensie Sędziciu (tak) zamku Possonskiego. Po wielu dziwnych widzeniach Roku 1642 z Cysca wyzwolonym.* (Egzemplarz również uszkodzony bibliot. okręgu posiada. Ostatnia jej ćwiartka ma znak c, przypis „Izabelli Lackiej Teofilowej Tryzninej Wojewodziny Brzeskiej.”) W końcu jest drzeworyt, przedstawiający znak wypalony na drzewie, za dotknięciem się go ręką potępienia.

— *Z listu Jego Mci P. Gorayskiego Kastellana Chelmskiego, do Jego Mci Pana Jerzego Stupeckiego Starosty Pilznin-skiego, In causa mutandæ Religionis.*

Tyle stało na czele broszury sześciocwiartkowej, którą w bibl. zakładu Ossolińskich czytałem. Składa się z samegoż listu, datowanego „z Bibaczanowa dnia 24 Decembr. 1643.” który podpisał „Z Bigniew (tak) Goraiski z Goraia Kastelan Chełmski”, tudzież z odpowiedzi nań danej przez p. Słupeckiego Starostę Pilznińskiego. W obudwu są wyrażone powody, dla których dom Gorajskich zdawna protestancki, przeszedł na łono rzymskokatolickiego kościoła.

R. 1644. *Hymen na Tryumph Zmartwychstania Pańsk. Herculis memoria. Vici. Non plus ultra. W Krakowie, w Drukarni Waleryana Piłtkowskiego, Roku Pańsk. 1644.*

Broszura ćwiartkowa, (sygn. A-C. w bibl. zakł. Ossol. czytałem ją,) na odwrotnej stronie tytułu ma kolumnę stawy Lubomirskich, a na pierwszej karcie po nim kabalistykę z ich imienia układającą się, ich herb wychwalającą, im (Stanisławowi Wojewodzie i Generałowi Krakowskiemu) przypisaną. Pochop tylko wziął z wątku przypadkiem niby przedsięwziętego pochlebny rymopis, bo w rzeczy samej nie Chrystusa zmartwychwstanie, ale dom Lubomirskich wychwala. W końcu przemawia do Zoila.

— *Akt usługi chrztu ś. y ś. wieczerszy pańskiej. Także akt dawania ślubu małżeńskiego. Dla prętszego y częstszego Używania z Agendy Zborow ewangelickich koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego wyjęty. Po czem wiersz 1. Cor. 14. v. 19. 40. Dalej: Drukowano w Lubeczu (tak) Anno 1644.*

(W ćwiartce, stronic 74, na ostatniej stronicy wyjątek z ś. Jana v. 8). Na odwrotnej stronicy tytułu czytamy: „Ja X. Mikołaj Wysocki Superattendent Distryktu Podlańskiego, za dozwoleciem społstarszych, te trzy akty Sacrorum Rituum przeyrzane w druk podałem. Dnia 1 Octob. Roku 1644.” Wcale inaczej od agendy katolickiej ułożono

rzeczony akty. Dla porównania rozważmy akt pierwszy. Idzie naprzód przemowa Kapłana do przytomnych: po niej hymn „Święty Duchu zawitaj Knam“, którego początek wraz z nutami muzycznymi wyłoczono. Po czem ewangelia Mateusza ś. w rozdz. 28., i rozbiór ewangelii tej na pytania. Za tem idzie wyznanie wiary, a dalej modlitwa pańska. Następuje sam chrzest przez włożenie rąk od Kapłana na niemowlę. Po tem napomnienie do dziekczynienia i upomnienie rodziców chrzestnych. Zamknięto wszystko psalmem 71. „W tobie nadzieję mam.”

— *Ustawy Bractwa Panny Marięy, pod sprawą Societatis Jesu w Krak. będącemu (tak) należące. Ktore od wszystkich tego Zgromadzenia Bractey zachowane bydź mają. Przydane są do tego Litanie, y insze Modlitewki Łacińskie, które zwykli Bracia tego Zgromadzenia odprawować. W Krakowie Roku P. 1644.*

Dzieńko ćwiartkowe, strony liczbowane, tyśułu nie wyjąwszy, mające (ostatnia liczba 32). Szczegółowy opis bractwa miłosierdzia w skroceniu ze Skargi podaje, odpusty nadane mu od Papieża wylicza, a w końcu podaje modlitwy po łacinie odmawiane od bractwa. Czytałem to piśemko w bibl. zakładu Ossol.

— *Dyskurs o pomnożeniu miast w Polsce. Wydany przedtym z Drukarni Łazarzowej Roku Pańsk. 1617. A teraz znowu przedrukowany w Krak. w Druk. u Łukasza Kupisza J. K. M. Typgr. Roku Pańsk. 1644,*

W ćwiartce. ostatni znak druku c. Bez naukowej wartości broszura ta, ważną w ekonomice politycznej kwestyą nader słabo porusza.

R. 1645. *Dowód jasney szkody, którą ponosi Krolestwo Polskie z Cudzoziemskich pieniędzy, osobliwie z Śląskiej Monety, Złotowych, y Lywkowych Talerow Podany na Seym walny Koronny Roku Pańsk. 1645. (rzymską, w czterech ćwiartkach b. m., w bibl. Zamojsk. czytałem tę broszurę).*



Bezimienny autor mówi że r. 1643 w tejże materji, z niemieckiego języka wytłumaczywszy rzecz, nieco w tej mierze podał, lecz że takowa pozostała bez skutku; na co utyskując, w te odzywa się słowa: „O miła ojczyzno nasza! iakoważ (*tak*) dziś miara zamiany y handle nasze prowadziemy, kędy one stare Monety y Ozdoby Krolów Panów twoich? Nie mamy żadney, wszystkie a wszystkie do Postronnych powywożono krajów, a my Cudzą piędzią mierzyć się musimy. Tak wielkie y szerokie Krolestwo swey Miary nie ma. Talery ktorych trochę kujemy ledwo za Prog menice wyndają, przez żydow wykupione, albo za Morze, albo do wyszych Niemiec wywożone bywają. Cudzoziemskie, nie znajome Pieniądze taki Bezmiar wzięły, że z drobniejszych nie mamy, tylko Kraiczery, Greszle, Piętaki, Tułacze, Troiaki, Hellery etc. z grubszych tylko złotowe y Lewkowe Talery monete Panstw Xiążąt, Panow rozmaitych, naszymcom niesłychanych. Co ktora wazy nie wiemy. Czyiaby była nie znamy, właśnie jakbyśmy ie, w Imie Boże co nam kto da brali.” Robi następnie porównanie stopy mennicznej polskiej z cudzoziemską, i wykazuje, „że gdy obca daleko mniejsza (Lewkowy talar ma wartości 66 groszy, a w Polsce biorą go za 80), przeto biorąc go w nominalnej nie rzeczywistej wartości, traci się na nim.“ Przechodzi historycznie stopę grzywny polskiej, wykazując jej wartość w r. 1528. 1588. 1623, i okazując, że gdy nasza grzywna zawsze miała rzeczywistą cenę, Polska przeto, przyjmując zagraniczną w równej cenie, traciła zawsze.

— *Krotki sposob Rozbierania y Rozeznania postępku Duchownego. Przez Wielebnego w Chrystusie Oycza Thomasza a Jesu, Karmelitow Bosych w Flandryey y Niemieckiey ziemie*

*Prowincyała. Teraz od niektorego tegoż Zakonu Zakonnika z Hiszpańskiego języka na łaciński, y z Łacińskiego niedawno na polski, przełożony. Powtore do druku podany. W Krakowie w Drukarni, u Wdowy, y Dziedziców Andrzeja Piotrkowczyka, Typographa Jego K. Mci. Roku 1645.*

W osemce stronic 14, oprócz przypisu od autora współzakonnikom uczynionego, tudzież przemowy do czytelnika, co wraz z tytułem cztery kartki wynosi. Prócz polszczyzny czystej żadnych zalet nieposiada dziełko.

— *Zywoł śmierć y cuda błogosławionego Jana Bożego zakonu służących chorym, Dobrych braci nazwanego, fundatora. Z Hiszpańskich y Włoskich Historyey, a nansobliwiey z Processu Beatyfikacyey jego zebrany, i na polski ięzyk przełożony. w Krak. w druk. Franc. Cezarego R. P. 1645*

Po tytule idzie rycina, a po niej przypis Stanisł. z Koniecpola Koniecpolskiemu Wielkiemu Hetmanowi Koronn. pod którym się podpisał *brat Ludwik Ciosnowski* „kapłan i kaznodzieja ordinis b. Joannis dei kouwentu ś. Urszuli w Krak.” u spodu są liczbą opatrzone kustosze. Na odwrotnej stronie ostatniej karty czytamy, „że co Ojciec Antoni di Govea Wizytator apostolski w Persyi po hiszpańsku, a Bernard kapłan zakonu dobrej braci po włosku, to Ciosnowski oddał po polsku.” Dzieło ma liczbowane. stronie z rejestrem łącznie (ostatnia liczba 328. Następnie na ośmiu éwiartkach *breve* Papieża Pawła V). Opowiedziano w niem czyny Jana Bożego w rozd. XXIII. Ostatni czyli XXIV rozd. dzieje zakonu w Polsce obejmuje. Do nas wprowadził ten zakon Walezy Wilczgorski r. 1609, i dawszy mu swą kamienicę w Krakowie przy ulicy ś. Jana, osadził go w stołecznem miescie. Następnie sprowadził braci do Pułtuska Henryk z Dąbrowice Firlej Biskup Płocki, a gdy Prymasem został osadził ich w Łowiczu.

Roku 1635. Abraam Wojna Biskup wileński wezwał ich do Wilna. We cztery lata później w Łucku, za staraniem Ks. Balcera Tyszki Kanonika, osiedli.

— *Nowiny Pewne onieszczęsnym Pożarze Wilenskim, który się stał w Roku 1645. Nota jako o Maryey Magdalenie.*

Nieznany mi autor tych, na czterech ćwiartkach wyrażonych a licho ukleconych, rymów, kreśli w tem pisemku niby to pieśń, niby gazetę, niczem się zresztą nie odznaczającą.

*R. 1646. Dziwowisko łaski. Swawolna młodość niechwalębną śmiercią, chwalebnie dokończona. Abo relacya o świętobliwym zęściu i przygotowaniu na śmierć Troila Sawella, przedniego panięcia y Kawalyera rzymskiego. Z oryginalney włoskiej przetłumaczona. Za dozwoleciem starszych Roku Pańsk. 1646. w Krak. w druk. Krzysztofa Schedla. Drug. wyd. 1739, w Wiln. (Joch. III. 460).*

Broszura w ćwiartce, stronic liczbowanych 71. (przez omyłkę druku położonono 72 w dziele samem) mająca, (którą w Korn. czytałem). Opisał tę śmierć jeden z Jezuitów rzymskich, świętego w Rzymie w zamku ś. Anioła owego Troila spowiednik, i do polskich Jezuitów przesłał, którzy ją na ojczysty wyłomaczyli język.

— *Braterska declaratia na niebraterskie napomnienie Od Authora pod imieniem Szlachcica polskiego od dissidentes in religione uczynione 1646* (rzymską).

Cwiartkowe, przez protestanta o 90 stronicach wydane pismo. Zmierza w kwestyą powszechnie za czasów jezuitów poruszaną, którą zwyczajnym trybem, odwołując się do praw krajowych, rozwiązuje.

— *Artykuły Sądów Marszałkowskich w Krakowie na Koronacyi Jana III. w Krakowie Dr. Akadem. 1646?*

Broszura arkuszowa, którą według jej katalogu, biblio-



teka zakładu Ossol. posiadać ma. Wiemy że Artykuły rzeczzone r. 1646. postanowiono, ale dopiero je na koronacyi Jana III. drukiem ogłoszono.

1647. *Baldego Jakuba Sen żywota ludzkiego, z łac. przeł. Jan Libicki. Krakow Fr. Cezary 1647.*

Według spisu ksiązek swoich, biblioteka zakładu Ossol. posiada.

R 1648. *Swawola wyuzdana Zydzowska.*

Broszura ćwiartkowa składająca się: z przypisania jej Katarzynie z Stemberku Sieniawskiej Podczaszynej koronnej przez ks. Bazylisza Vagliciusza Plebana Oleszczyckiego z Oleszyc r. 1631 zrobionego, z obżalowania Żydów przez tegoż r. 1648, z przemowy (wszystko to ma sygnaturę osobną), z przestrogi prawnych na owe swawole (liczbowane są aż do końca, ostatnia liczba jest 32). Pisemko to, wymierzone jest przeciwko Żydom. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

— *Dyskurs Jednego miłośnika Ojczyzny naszej w którym się pokazuje dowodnie, że z wieczną hańbą tego zacnego Królestwa, Pan Bog skarzał woysko nasze potężne tego roku, częścią pobite, częścią rozproszone od Kozaków, dla tego, że Ich Mość Panowie Żołnierze y Kwarciani, y inisi, rozmaicie krzywdzili poddane Osob Duchownych, y w Litwie y w Mazowszu, y w Polsce, y na Ukrainie, y indziej. Przeto żeby tego na potym nie czynili Ich Mość Panowie Żołnierze, daią się im, w tym Dyskursie pewne przestrogi, y tym Spowiednikom, którzy ie po takich krzywdach rozgrzeszają, nie nakazawszy im powinnego nagrodzenia ludziom ukrzywdzonym. R. P. 1648. (w ćwiartce, przedostatnia jest znakiem C 3 opatrzona). Szeroce rozpisany tytuł wskazuje na osnowę pisma.*

— *Krotka Informacya dla ludzi pospolitych. Na odprawowanie y dostąpienie Jubileuszu, abo Miłościwego Lata. Który*

*Nawyzszy Kościoła S. powszecknego Pasterz Innocencius X. Hoynie wszystkim prawowiernym, w Roku teraznieyszym 1648 na dwie Niedzieli pozwolil. Przydane są Modlitwy nabożne do odprawowania tegoż Jubileuszu służące. W Krakowie, w Dru-karni Franciszka Cezarego.*

(W małej osemce, kartek wraz z tyłem ośm, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Liche, niczem nie odznaczające się dziełko!

— *Prawy rycerz s. s. Przydana iest Zgoda y Satyr Jana Kochanowsk. przedrukowana Roku Pańsk. 1648.*

(Dzieło w ćwiartce, A—J 3. w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego czytałem je). Celem bezimiennego autora, jak o tem sam mówi w przemowie, jest napomnienie ziomek, by wrócili do staropolskich obyczajów, przypatrzywszy się temu jacy to, jak poczciwi, bogobojni, bywali dawni rycerze polscy. Wierszem ułożył swe napomnienie.

*R. 1649. Mądre Panie y Panny, z rozmaitych mieysc zebrane y nowo w Druk podane, Przez Symeona z Browic A. S. Afrya Lacedemonka. Ta nadobna y urodziwa Pani, gdy ią jeden dobry Pan n. .... (namawiał) na to przez Chłopca swego, aby mu gwoli była: tak odpowiedziała. Gdym była Panna, nauczyłam się tego była, abym nic nieczyniła bez wiadomości rodziców moich: teraz zaś za Mężem będąc, iestem pod posłuszeństwem Męża, y nic bez dozwoleńia iego czynić niechę. Przeto jeśli mię Pan do rzeczy przystoyney wzywa, niech o tym pierwey powiem Malżonkowi moiemu. W Krakowie, Roku 1649.*

Broszura ćwiartkowa, w egzemplarzu, który w bibliot. zakładu Ossol. oglądałem, uszkodzona przy końcu. Z całego świata pozbiierał autor mądre, jak je nazwał, Panie, i częścią wierszem częścią prozą pogadał o nich rozmaicie.

Po r. 1648. *Dyskurs o terażniejszym Stanie Zupp Krakowskich*, w kształcie arkusza z sześć kart składająca się broszura, bez wyrażenia miejsca druku i roku, ale po 1648 wydana, gdyż mówi w niej bezimienny autor o uspokojeniu Szląska po wojnie trzydziestoletniej, a więc po zawarciu pokoju westfalskiego roku 1648 rzecz swą wyłuszcza. W stylu dzikim, makaronizmami łacińskimi przepełnionym, rozwodzi się nad tём, że kopalnie soli szlacheckie uszczerbek czynią dochodom solnym z żup wielickich, bocheńskich i ruskich (z warzeln) pochodzącym, które na intratę Królom oddano; że dla tego Król łaknie chleba, a mają go podostatkiem na potrzebę i zbytki obywateli. Na to wyszła odpowiedź, również bezimiennie, i bez wskazania miejsca i wyrażenia roku, wydana pod tytułem:

— *Na Dyskurs, o Stanie Zupp Krakowskich incerto Authore wydany, prosty, ale szczery Szlachcica Polskiego Respons*, (kształt wydania tenże sam, ostatni znak druku F. Broszurę tę wraz z powyższą bibliot. okręgu posiada), zmierzający w to: że będą dochody z żup, będzie miał podostatkiem chleba Monarcha, jeżeli pierwsze będą lepiej administrowane, jeżeli Króla urzędnicy i oficyaliści dworscy okradać nie będą. Uwagę zwraca autor na dochody innych Monarchów europejskich, a mianowicie Króla hiszpańskiego, który mając wielkie dochody (26.000,000 czer. zł. rocznie), jest przecież dla tej samej przyczyny co Monarcha polski zawsze ubogi.

R. 1650. *Skarb Karmelitanski, To iest, Traktat; gdzie po krotkiej Historyey, o początku y postępku starodawnego zakonu karmelitańskiego daie się nauka o bractwie Szkaplerza ś. błogosław. Panny Mariey z gory Karmelu.*



przez W. O. Cypryana a s. Maria Karmelitę Bossego po Łacinie napisany, a teraz na polskie przetłumaczony, z przydatkiem innych rzeczy. Przy tym kładzie się krotkie zebranie przywileiow, łask, y odpustow tegoz bractwa, z powinnościami.... Na ostatek przydane są różne odpusty służące wszystkim wiernym. Roku 1650. w Krakowie, w Druk. Franciszka Cezarego (na odwrotnej stronie tytułu drzeworyt, na pierwszej karcie następnej przypis tłumacza „przeczystej dziewicy Mariey”). Dzieło to (w 4<sup>ce</sup> jest, stronie ma od początku aż do końca liczbowane, ostatnia liczba 357.) piękną polszczyzną, bez przymieszowania makaronizmów jakichbądź pisane, czytałem w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego.

R. 1659. *Krotka nauka budownicza dworow, pałacow, zamkow podług nieba y zwyczaju polskiego. w Krakowie u wdowy y dziedzicow Andrzeia Piotrkowczyka R. P. 1659 (rzymską). Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku D 3. (czytałem ją w Korn.).* Przemowy „do możnych y dostatnich panow” kart dwie, po czem idą ustępy dzieła: „de situ, to iest, o mieyscu y położeniu sposobnym, budynkow, o materyey budynkow, o formie budynkow, a mianowicie dworow, pałacow, zamkow; o murowaniu, a osobliwie o fundamencie, ścianach a w nich potrzebnych dziurach czyli oknach y drzwiach; o wschodach, kominach y prywetach; o zawarciu budynku y iego wewnątrz ochędotwie”. Na końcu jest „conclusia z nowem ad architecturam przychęcieniem”. Ktoby i gdzie napisał to dzieło? nie można wyrozumieć z niego, bo nikogo po nazwisku nie wymienia, żadnej okolicy polskiej nieprzywołuje (raz tylko wspomniał Zbarawskiego Koniuszego koronnego, któremu Włoch Vincenci Skamozzi, pałac obronny a oraz wczesny

(do mieszkania sposobny i dogodny), zgoła taki który Włosi Casa Forie zowią; wybudował). Ile wiem jest to pierwsze w swoim rodzaju architektoniczne dzieło, które polskie może na jaw stawić piśmiennictwo.

2. Z MIEJSCA WCAŁE NIEZNANE, A Z ROKU MAŁO WIADOME  
BEZIMIENNYCH DRUKI, IDĄ PORZĄDKIEM ABECADŁA.

— *Animusz animasz Jadama Nieboraczkowskiego z Chudey Woli który się pisze z Kalamarza, Eques pedestris, Comes de Kiiow, in Goloty et Glodowo Heres*, o kilkunastu ćwiartkach broszura, którą w bibliot. Załuskich czytałem. Zawiera gminne koncepta.

— *Antihrafn albo odpowiedź, na Script uszczypliwy przeciwko ludziom starożytney religii Greckiey, tak też y na Xiążkę nazwiskiem Harmonią, przez iednego brata, bractwa cerkiew. Wilenskiego. w Wilnie 1608.* (w 4<sup>ce</sup>, ied. k. 83.) Dziełko to czytałem w Sieniawie. Należy ono do rzadkich książek. (Inaczej od nas wypisuje tytuł jego Jocher III. 554.). Uczony Jan Wagilewicz upewnił mnie, że pisemka tego autorem jest *Kopysteński*, nie powiedziawszy który, czy Michał Biskup przemyski? czy *Zacharyasz* synowiec jego? autor *Palinodii*, 1620 przeciwko Kreuzie Rzewuskiemu (porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 273.) napisanej?

— *Apendix albo zawieszenie wyznania niektorych Aryanow bluźnierskiego zboru Rakowskiego, na sentencyach z pisma budowana.* Broszura z 6ciu ćwiartek złożona (czytałem ją w Korniku, przywodzi ją i Joch. III. 597 nie czytawszy jej). Zamiast wymienić rok i miejsce druku, umieszczono na tytule wierszydła te:

Autor Nurkom ofiaruje, Aż potym więcey zgotuje.  
 Naprzod Rakowskim oddaie: Boday zabít kto nalaie.  
 Drukowano o zley Farze, Tego Roku co w Nawarze.

Rozumieć się przez to może broszura pód nazwiskiem *Nawara*. Broszura ta zawiera powiasteczki o Aryanach brukowe, po Polsce a osobliwie po Krakowie w XVI wieku krążące. O Aleksym Rodeckim taką bajkę daje bezimien-ny autor. „W Mikołayskiej bramie potkał się ten Alekszy z Xiędzem Laternią, y rzecze mu: Bądź pozdrowion X. Laternia: On mu też odpowie: Day Boże byś tak był zdrow na duszy iako na ciele, miły Alekszy. W tym idzie iakis szlachcic piiany, uchwyci Alekszego za siwą brodę, chce mu ją szablą urznąć, ale X. Laternia niedopuscił. Rozchodząc się z oney traiediey, rzekł Alekszy: Nie ma bydz lepszy sługa nad pana swego, iemu brodę targano w ogrodzie, a mnie ją chciano urznąć szablą w mieyskiej bramie” Przy końcu mieści charakterystykę arianizmu, pod tytułem „Pokora Aryańska”, kreśląc ją w ten sposób: „Pismem się ustawnie bawic dla wykrętow: Papieża Antychrystem zwać, albo cudowiskiem o siedmi głowach, przywodząc pismo z Obiawienia ś. Jana. Katholiki bałwochwalcami: Mszą obrzydzeniem. Post brakowaniem pokarmow: Chrzest, czarami: Spowiedz chętpieniem się z grzechow. Odpusty y Ceremonie, wymysłami Papieskimi. Beneficya i Skarb kościelny, zbytkiem. Crucifix, Kuszą. Częstochowę Baalem zową. Zakonniki są próżnychleb. Jezuity, Curiosi, Aulici. Companie, maskary. Muzykę w kościele, mienia wszeteczeństwem, mówiąc: Ani we zborze, ani na weselu niepotrzeba grać ani tańcować, tylko, naiadszy się i napiwszy, z pokorą piosneczki z katechizmu śpiewać; Swietno nie chodzić: Janucha, pierścieni, Boże zachoway wdziac. Pozłocistey



szable nieprzypasować. Jałmuznę dla okazania dać. Sługom nie łaiać, tylko Katholikom. Poddane głaskać, aby ie wystawiali przed ludźmi. Swiąt nie święcić: W piątek pieczenia, a w Niedzielę Karaska zieść. Za Krola Boga prosić we zborze, a doma go przeklinać; o Confederacyą y o zbor Krakowski na seymie praktyki czynić. Lichwę brać, z żydy narabiać, cicho mowić, słowka podchwytać, szkalować, potwarzać, pochlebiać, machlować, igać y zwozdzić. Synody składać, do obrzeski (*obrzezowania*) miasto ponurzania zbor sposabiać, Katholiki niszczyć, pieniądze zbierać, Turka oczekawać. To iest własna pokora Nurcow (*tak*) Rakowskich, nowego Babilonu w Polsceze."

— *Apologia rodzaju Ewinyego. To iest, obrona pań y panien. Z okazaniem Cnot ich y Zaenności: naprzeciwio uszczypliwym Obmowom y Pismom niebacznym Mężczyzn. Pisana przez Wierzchosławę Kendzierzkowską Referendarza Koła Białogłowskiego. Roku teraznieyszego, w Prasowie.* Broszurę tę czytałem w Korniku. Jest z czterech ćwiartek złożona, łacińskimi czcionkami (rzecz do Czytelnika druga, gockiem pismem jest) wydrukowana, ma dwie odezwy do czytelnika: pod jedną podpisana „Euphrozyna Lubokłńska Podkanclerzy Wielkiego Koła Białogłowskiego”, druga ma napis „do Czytelnika swierzbiący Język maiącego.” Rzecz sama z siebie nader licha. Początek wierszydeł taki:

Acz, żadnemu do złego nie dajem przyczyny  
 Prowadzące żywot swoy kromia wszelkiej winy:  
 Wszakóż, wielkie Bezprawie ponosiem, na świecie.  
 Chyba który się lieni ten o nas nie plecie,  
 Z Panow Mężczyzn: ci niczym innym się nie bawią  
 Tylo o nas w swych zchadzkach y tak, często prawią.

— *Artykuły, w których zgadzają się Ewangelicy, z ludźmi Greckiego nabożeństwa, y s Kościoły Orientalnymi, w nauce zbawiennej.* Bezimiennie, bez wyrażenia miejsca, roku i znaku druku, w dwóch ćwiartkach wydana broszurka, którą w Sieniawie i we Lwowie, gockiem wytłoczoną pismem, czytałem.

— *Declaratia, albo zniesienie pretensyey stanu rycerskiego. Przeciw duchowienstwu, wznieconey okolo Łanowego żołnierza, z dobr duchownych* (przedostatnia ćwiartka ma znak druku G. posiada egzemplarz bibl. okręgu). W to samo godzi ta broszura co *Dowod jasny* niżej przywiedziony, udowodniając: że do żadnych ciężarów wojskowych duchowne dobra przyczyniac się nie są obowiązane.

*Detectio accessy skarbu Krola J. Mosci y Rpley. O czym radzić in publico. Rycerstwu koronnemu do urazania podana Przez slachcica polskiego doma Junosza, za powodem zacnych osob wydana.* Bez miejsca i roku wyszło to pisemko ćwiartkowe (ostatni znak druku N). Ponieważ autor pokazuje, że daleko większe dochody mógłby mieć skarb publiczny niż je pobiera, (w czem szczególniejsz miastom przypisuje winę,) przeto bojąc się prześladowania wolał bezimiennie (może Wojc. Gostkowski) pisemko swe wydać. Rzecz pokazuje, że za panowania Władysława IV. najdalej wyszło.

— *Dowod iasny że duchowni i dobra ich od okazowania i wyprawy uchwałami Seymikowemi i uniwersalami pociągani być nie mają,* w ćwiartce b. m. i r. wydana broszura, która się w bibl. okręgu znajduje. Dwa jej wydania, a obadwa b. m. i r., przywodzi Jocher III. 295.

— *Duplika na replikę nowin prawdziwych z Poznania, pokazująca Bellarminowe Mieysce, y słowa Constańskiego*

*Concilii, y insze zadane falsi Crimina znosząca.* Broszura w ćwiartce, bez wyrażenia miejsca i roku wydania, którą w nader uszkodzonym od końca egzemplarzu czytałem w Sieniawie. Należy do sporów religijnych.

R. 1603. *Exorbitantiae, albo o rzeczach w każdym Krolestwie y we wszelkiej rzeczyposp. szkodliwych, na ktore ani prawa ani winy żadney nie masz. Z uniwersałem poborowym, na zbytki, utraty, y niepotrzebne wystawy domowe. Za prosbą y żądaniem wielu dobrych ludzi, którym pokoy mił, y w szałku sie z skromnością kochają, napisane, Przez P. Wł. Wę. w Krakowie w druk. Łazarzowey. Roku pansk. 1603. (w 4<sup>ce</sup>, stronic 32.).* Tytuł pokazuje treść broszury. Dodany uniwersał poborowy jest ważnem źródłem dla opisywania życia domowego ówczesnych Polaków.

— *Exorbitantie ktore sie działy przess Osobe Kancelerską J. Zamoyskiego.* Bez roku i miejsca wydana broszura z czterech złożona ćwiartek, lecz, jak z końca jej widać, po roku 1605 w którym umarł Zamojski, napisana. Podobiznę jej egzemplarza ma warszawska okręg. bibl., oryginału nigdzie nie oglądałem. Bezimienny broszury tej układacz, wylicza wszystkie nadużycia, których się Jan Zamojski w życiu domowem i publicznem dopuszczał, co objął w punktach 39. Zarzuca mu: „chciwość na pieniądze, dumę nienasyconą, zamiary przeistoczenia rządu. Tym końcem przeto nadskakiwał Królom, i rady im dawał zgubne rzeczypospolitej. On bowiem doradził Stefanowi Królowi wsadzić na państwo pruskie Anspacha, za co się mu okupił tenże. On brał w podarunku od Królów bogate dzierżawy, z których się spanoszył. On wyrabiał miastom pruskim i inflanckim korzystne przywileje, gdy przeciwnie



prawa miast polskich deptał. Śmierć Zborowskiego prywatnej jego przypisuje urazie. Sprzyjał monarchizmowi i tajemnie przez nasadzonych na to ludzi (Rzeczyckiego wymienił autor,) pisywać kazał paszkwile przeciwko rządowi Rzeczypospolitej, namawiając Króla, ażeby wzmacniał swą władzę, a Rzeczypospolitą uchylić starał się." — Pisemko to może być ważne dla historyi przez to, iż za przewodem jego możnaby śledzić, ażali się znajdują dowody na to, co autor, według ówczesnego odgłosu narodu czy pewnego (Zborowskich?) stronnictwa zarzucił Kanclerzowi.

— *Facecye polskie. Zartowne a trefne Powiesci Biesiadne, tak z rozmaitych Authorow, iako tez y z powiesci ludzkiej zebrane. Teraz znowu poprawiono z przydatkiem.* Broszura o kilkudziesiąt ćwiartkach, którą w bibl. Załuskich czytałem. Bezimienny tych facecycj bazgracz, wzięwszy za zasadę swej pracy gadki o Sowizrzale, rozszerzył je powiastkami z dziejów starożytnych wyjętymi, które nowelami Bokacyusza podsyciwszy, opowiedział w pięciu częściach powieści, jak się wyraził, „zartowne, misterne a foremne zabawy, apophtegmata, trefne przy-mowki y szyderstwa, niewieście chytrości,” starając się (mówi dalej) aby pod każdą przypowieścią była senten-cya polska, pokazująca, jak z żartów skutku uczyć się mamy.

— *Furfanteryi polskich traktaty.* Tyle wyczytałem na pierwszej ćwiartce broszury, mającej tytuł wydarty, która jest w bibl. okręgu i w bibl. Załuskich.

— *Maurycyusz Trztyprztycki Radopatrzki Głodko-twarskim,* (imię oczywiście zmyślone,) wydał r. 1650 bez wyrażenia miejsca dziełko to przerobione przez siebie, ogłosiwszy je powtórnie drukiem pod tytułem: *Co nowego*

abo dwor mający w sobie osoby y mozgi rozmaile. W tamtém i tém są godne uwagi powiastki o błaznach polskich, grubizmem i prostactwem nacechowane.

— *Godzinki P. Mariey ktore mawiaią. W drukarni Andrzeia Piotrkowczyka.* Te słowa wyczytałem na pierwszej i ostatniej stronie dziełka w 16<sup>ce</sup>, stronic 355 (inne to więc są Godzinki od owych które Joch. III. 122. przywodzi z roku 1582.) mającego, którego tytuł wydarty był w egzemplarzu przezemnie w Medyce czytany. Wcale to innego rodzaju Godzinki od znanych nam z XVII. wieku. One albowiem mają na czele słowa: *Zacznijcie wargi nasze* i t. d. których tu nie ma.

— *Historya o Magielonie Krolewnie Neapolitańskiej.* Dziełko w ósemce z wydartym tytułem, które miałem od P. Wójcickiego. Ostatni znak gockiego druku k. 3.

— *Ingres abo wiazd Krolewey iey Mosci do Gdanska 11 Februarii.* Bez miejsca i roku wydał ten opis bezimienny pisarz. Czytałem go w bibl. Załuskich.

— Wpadł mi w rękę w Korniku urywek druku, wyjętego z książki protestanckiej z nazwiska niewiadomej (początku i końca nie miał egzemplarz), który *Urywkiem kaszubskim* nazywam. Przytaczam na przykład pierwszą stronę pierwszej ćwiart. znakiem drukarskim *B* oznaczonej, gdzie czytamy:.... „Dał mi pan bog grziwnę swoię abich ią schafował, y boyę się, abim karania, sługi niewiernego a złościwego nie cierpiał iesli bim panską wołą przestępował, a tho wiem ze ony nie mogą zwiecieć słowa bozego, thak długo będą walczić a bić przeciwko thei tho opoće, themu tho kamieniowy, aze sie samy słuķą (*tak*) bozė gim dai uznaie, (*tak*) Ja tho zupełnie wiem, zem powynien bić postuschen panu bogu, wieciei nizli ľuziom, (*tak*) y was

za tho proshę rozeznowaicie, iako nawięcei mozecie słowo boze, od usthaw łudzkich, iako swiathłosc od ciemności, a niechciecie zawzdi mieszkać wciemnościach, abi was na wiekj.....“ Jest to zabytek mowy polskiej w tak zwanęj Ukrainie (krainie) wielkopolskiej, od strony nowej Marchii i Kaszubów leżącęj.

— *Kroniki Braciej mnieyszey s. Franciszka*, nosi na pierwszej stronicy napis dzieło, w kształcie arkuszym wydane, którego egzemplarz defektowy, bez początku i końca, pod ręką miałem w Medyce.

— *Krotkie ale prawdziwe opisanie zdradziectwa niegdę sławnego Olbrachta Waleństwa Xiazecia Mekelburskiego Hetmana Generalnego C. J. M. z Niemieckiego języka na Polski przelłumaczone*. Książę Frydlandu Waleństwa, zkaždy do tytułu Księcia mekleburskiego przyszedł, bynajmniej się z tego pisemka nie dowiadujemy, które zresztą wiadome opowiada rzeczy.

— *Krotkie dowody, które dziecinny Krzesł, od ludzi przeciętnych Bogu wymysłony zbiłaię*, (w 4<sup>ce</sup>, w pięciu kartkach ze znakiem A III wydana broszura, czytałem ją w Sieniawie). Jocher II. 260. toż samo, a zaś II. 314. 591. podobne mu przywodzi pismo, uważając je (a więc i to tu?) za dzieło Grzegorza Pauli.

— *Questia o kościele bożym, iż błędzić nie może, a iesli się też w części oblądzi, a zwałaszcza zwierzchnosc koscielna, iesli się godzi, od takowego kosciołu zawiedzionego odlęczyć*. W ósemce, egzemplarz defektowy w Sieniawie czytałem.

— *Lamentowna Duma Karola Gustawa Szwedzkiego Nad częścią pobitemi, częścią poimanemi Regimentarzami y Kawalerami swoimi, którzy w Polszcze poginęli*.



*Z Niemieckiego na Polskie przetłumaczona. Do tej się samey Edicyey zna Interpres y Auctor. Inne gdzieszkolwiek drukowane, są Apocrypha. Podobizna z ćwiartek czterech (Warsz). Po wstępie, zaczyna Karol Gustaw rozmowę z Jenerałami których utracił. On pyta, a ci odpowiadają, w ten sposób:*

Gdzieś mi się podział Kienigsmarku drogi  
 Kochany Oycze? któryś dumne rogi  
 Scierał czarnemu tak często Orłowi!  
 R. Gdańskiemu wpadłem w łup Admirałowi:  
 Daremne twoie, Miłościwy Panie  
 Z gorzkim lamentem zmieszane żądanie:  
 Minda mię trzyma, która pyszne brody  
 Bałtyckiey z dawna uskromiła wody.

— *List albo Bulla, świętey pamięci Piusa piątego Papieża, o reformowaniu y zamknięciu siostr zakonnych ktoregokolwiek zakonu. Z czterech ćwiartek składa się ta broszura, rok i miejsce druku nie jest wyrażone, czytałem ją w Korniku. Treść jej nader ważna, jak to sam wskazuje jej tytuł.*

— *Modlitwa pospolita Zborow Ewangelickich w wielkiej Polsce w Sprawie Colloquium Thorunskiego. W ósemce małej, kartek sześć, w Korn. czytałem ją. Czas mianego Kolokwium za Władysław IV. wskazuje i na owę chwilę, w której modlitwę tę napisano.*

— *Napierwsza historia iako się Sowizrrzał narodził y trzykroć iednego dnia kręczon był, a ktorzy iego kmiotrowie byli. Tak się zaczyna egzemplarz uszkodzony, który u P. Józ. Łukaszewicza w Pozn. czytałem. Jest w ósemce, ostatni znak druku K 4. Początek broszury ten: „We wsi Knotowicach w Saskiej ziemi nie daleko lasu iednego,*

Sowizrał dobre dzieciątko się narodziło: iego Oycu imię było Kulas Sowizrał, a matce Hanna. Jakosz się im to dziecię udało, wnet do Plemienice na krzest niesli, a imię iemu Dyla Sowizrał dali. Y był nieiaki Tylach Lachowic obywatel Plewinski, iego Kmotrem, y przytym inni dobrzy ludzie. Gdy tedy Dyla Sowizrał okrzczon był, one Kmoszki, y inne Matuchny wedle starego zwyczaiu poszły do karczmy na dobre piwo, y podpili sobie dobrze po oney gorącey a nie bliskiey drodze, a to co przepili, musiał Ociec zapłacić. Potym gdy się z dziecięciem ku domu wrócili, idąc po ławkach przykrych tuż wedle wody, Kmoszka co dziecię niosta, potknęła się y upadła do głębokiego jeziora z dziecięciem wespoł oboie się barzo umaczało, a wszakże krom urazu dziecięcego (y iako dawno powie- daia, złe nigdy nie zginie) y z wielką trudnością oboie zbłota dobyto: potym poszli do domu, a ochędożyli zasię dziecię. Także ubogi Sowizrał trzykroć iednego dnia był krzczon: naprzod w Kościele w krzcilnicy, powtore w ka- łuży głębokiey, potym doma w kotle. Y to napierwszy znak iego nieszczęścia był, ktore iego poki żyw naślado- wało, iakosz się to daley opisuie”.

— *Nauka o swietych reliquiach y o odpustach. Wszyst- kim prawdziwym Krzescianom do czytania y wiedzenia, barzo potrzebna. Przez F. N. M. (z Mościsk?) Ord. Praed. Zdozwoleniem Przełożonych.* Bez miejsca i r. w ćwiartce wyszła ta broszura, mająca za ostatni znak druku C 3. Coby zawierała tytuł jej uczy. Czytałem ją w Korniku.

— *Nowy Satyr Polski, Który sie wraca z Bukowiny Wołoskiej. Do ktorego przydana Perspektywa krotka, po żalossney klęsce rosproszenia Woyskowego (tak) za Kon-*

*slantynowem.* Bez miejsca i roku bezimiennego pisarza nader licha praca. Czytałem ją w Toruniu. Zaczyna Satyr:

Odszedłem był precz z Polski aż do Bukowiny  
Włoskiej, czekający pocieszney nowiny.  
Jeżeli już porosły wyrąbane lasy,  
Kędym ja przemieszkował w moje dawne czasy.

— *Obrona Postylle ewangelickiej. To jest, Odpowiedź na Apologią Jezuicką w Krakowie niedawno wydana.* (W kształcie arkuszow., kart 168, bez dodatków, Sien.). Taki był napis dzieła na przedmowie; tytułu bowiem nie było, gdyż go wydarto. Kazanie pierwsze jest „o Anty-chryście zatracenia synu“.

— *Okulary na wzrok słaby. Do Zwierciadła, z Dyscypliną, bo iey trzeba Ministrom. Nowym Apostołom wszetecznym poetom. A osobliwie, Jakobowi więszemu, nieprzyziacielowi Bożemu, z Debnia. Jakobowi mnieyszemu, ale zębatszemu, z Weszkowskiej Bożnice.* Qui sunt stulti, stolidi, fatui, bardī, benni, buccones. Plaut: in Bach. *Bo nie doyrzeli, y nie zrozumieli, kiedy pisali, bayki na Zwierciadło. Lecz się będzie wstydzil, co owo nabrydzil Apostoł ktorys: Dedecus publicum.* Na odwrotnej stronie tytułu wyjątki z pisarzów rzymskich. Na pierwszej karcie idą okulary: występują naprzód wierszyki polskie, następują łacińskie. Kładę początek

Chociażby niegwałtowna, była gdzie potrzeba,  
Cicero mowi, ratuy, człowieka gdy trzeba.

— *O wolności bohaterów polskich.* Broszura z dzieściu ćwiartek złożona, łacińskim drukiem, w podobiznie zachowana w bibliotece okręgu. Naśladował ją bezimieny



z Krzysztofa Warszawickiego i Chlebowskiego dwunastej zwrotki, którą tu kładę:

Dumnych Wenetow, Sarmate słuchaicie,  
Od nich przykładow dzielnych nabywacie,  
Od nich użyrcie, swobodne wolności.

Przy stateczności.

— *Oracya. Na żałobną śmierć y pogrzeb, Jana Abramowicza, Woiewody smolenskiego, Starosty Lidzkiego y Wendeńskiego, wielkiego Patrona Zboru Bożego y mądrego Senatora W. X. Lit.* Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku B 2. (Korn.) Nauczyl się od Jezuitów i protestanci chwalić swoich, ale im to szło niezgrabnie. Lichsze są od wymowy wiersze, czyli lament na śmierć wychwalonego:

Łakoma śmierci coś to uczyniła,  
Ześ nam miłego Patrona odjęła.  
Umarł zacny Pan, Senator prawdziwy.  
W. X. Litewskim do wszystkich cnot chciwy.

— *Pięć wiekow ludzkich Pierwszy złoty.* Broszura w podobiznie ze starego druku zrobiona, w ćwiartkach trzech (Warsz.). Zawiera naśladowanie Owidyuszowych wieków czterech. Kładę dwie pierwsze zwrotki:

Złoty wiek zniknął Saturnowe lata,  
Prędko spłynęły, już odmiana świata.  
Role spłoniały, które zyczne były,  
Troy kłós płodziły.

Na on czas prace, ni troski nie było;  
A bez kłopotow wzaïem się szczęściło.  
Nie znać tam było w tysiąc lat starego.

Także młodego.

— *Piesni postne starozytne, Czlowiekowi Krzescianskiemu nalezace: Ktore w wielki Post spiewane bywaja, dla rozmyslania Meki Pańskiej. Z przyczynieniem piosnek wyrobione.* Bez miejsca i roku w małej ósemce, z drzeworytami mękę pańską wystawiającemi, z kartami nieliczbowanemi wydana broszura. (Ostatni znak druku *H e. Korn.*). Zawiera przerobione na nowszy język i pismo dawne u Wietora drukiem ogłaszane pieśni nabożne, o czem świadczy „Pierwsza pieśń o męce pańskiej.“

Wszechmogący nasz Panie, dziwność swoj świat sprawił, a swą niezwykłą miłość czlowiekowi ziawił. Na kształt swey świętey twarzy raczyłeś go stworzyć, a nad wszystko stworzenie przedniejszym przełożyć.“

Po pieśniach prostych idą piosnki, z których pierwsza „o Potopie“ z Kochanowskiego przepisana:

„Przeciwnie chmury, Słońce nam zakryły,  
Y niepokodne deszcze pobudziły  
Woda z gor szumi, A pieni sie Wisła,  
Już z brzegow wyszła “

Po czem „Psalm 34 Dawida“ idzie, a za nim następuje „piesn o świętey Katarzynie“, której początek:

Spomocą Cesarza tego,  
Jemu służy wszelakie niebo,  
Archanieli y Anieli, Księżstwo,  
Mocarstwo, y niebieskie Panstwo.  
Jako drzewo ciernie grube,  
Wydaią z siebie kwiateczki lube.  
Tak też święta Katarzyna,  
Wyszła z oycy złego Poganina.  
Naczał Czesarz myślic chytrze,  
Posłał sobie po nauczone Mistrze:  
Słabniąc im zapłatę dać;  
By mu mogli tę Pannę przegadać.

Walczyła Panna Muzyką,  
Grammatyką, Dyalektyką,  
Rethoryką, Geometrią,  
Fizyką y Astronomią.

— *Piesn o wyiazdzie warszawskim.* Ćwiartek dwie, podobizna z druku starego zrobiona (Warsz.) Początek jej kładę:

Boże ktore (*tak*) rzeczy  
Masz wszystkie na pieczy  
Miej oko łaskawe  
Na nasze Warszawę  
Zle o niey radzą.

— *O żydach wileńskich szalbierzach.* Ćwiartek dwie, podobizna (Warsz), poczyna się:

Wilno, poganin nad tobą panuie,  
Twemi dobrami iako chce szafuie.  
Szaty, klejnoty, skarby drogie twoie  
Przyozdobiły żydowskie pokoie.

— *O Marku żydzie szalbierzu Lubelskim.* Nota. Jako będę cię wielbił panie. Podobizna, w tyluż ćwiartkach (tamże). Kładę pierwszą zwrotkę:

Słuchay proszę co się stało,  
A przeczytay barzo mało.  
Przez Marka złodzieia Zyda  
Nie iednemu w Polsce bieda.

— *Piesn duchowna o marnosciach swiata tego.* Bezimiennie i bez wyrażenia miejsca i czasu druku w ćwiartce (jest ich cztery,) wydana (czytałem ją w Sieniawie,) poczyna się tak:



Jest zdrada w świecie, Jak w polnym Kwiecie,  
 Więc ją porzucić,  
 Duszo kochana, Grzechem zamazana,  
 Czas się oczucić,  
 Białą godziny, Przyczyniasz winy,  
 Szatan swe strzały,  
 Jadem naciera, Piekło otwiera,  
 Stróż nieospały.

— Inny egzemplarz ćwiartek po obu stronach liczbow. 485 mający, z tytułem wydartym, który w bibl. P. Stanisł. Kosseckiego w Warsz. czytałem, przedstawia na pierwszjej str. *Piesni Adwentowe, To jest, O zstąpieniu Syna Bożego z Nieba, a o poczęciu się jego w żywocie czystey Dziewicy Maryei za sprawą Ducha Świętego. A. J.* Po czem nuty z głosami, które na 3 stronicę zachodzą. Po nich tekst, którego się pierwsza kładzie zwrotka: „Nie sprawą ciała naszego, ale z ducha świętego, Bóg się raczył w ciele stać, Matkę Dziewicą zostawić”.

— *Przyczyny zniszczenia Panstw y Krolestw.* Taki napis znalazłem nad ćwiartkami druku gockiego, którego tytuł i koniec wydarty jest w egzemplarzu P. Stanisł. Kosseckiego w Warsz., z kąd go znam. Zaczyna się od wyrazów: „Przełożywszy tedy powinność dobrego obywatela y miłośnika Oyczyzny”, a kończy się na wierszach do Czytelnika, których ostatnie w egzemplarzu tym brzmią tak:

Mniemam odniesiesz pożytek takowy,  
 Który duszy twej, ciału będzie zdrowy.

— *Piosneczki y modlitwy nabożne, sporządzone do śpiewania y mowienia jich, (tak) podczas wojny.* Dziełko w szesnastce, ostatni znak druku E. 6. Wyszło bez miejsca i roku (Korn). Niektóre piosneczki mają nutę niemiec-

ką wskazaną, inne polską, muzyki nie ma żadna. W końcu jest modlitwa z Daniela Proroka.

— *Przypowiesci Ezopowe, z Łacinskiego na Polskie z pilnoscia (tak) przelozone. Przydane sa k temu przypowiesci z Gabryela Greka, y Laurentego Abstemiusa. Obiasnienia abo przykłady pod każdą Przypowiescią znajdziesz. W Krakowie. Dziełko w ósemce, bez roku, o stronicach liczbowan. 142, ostatni znak druku J 5. (czytałem w Poznaniu u Józ. Łukaszewicza). Do pierwszej części tytułu dodano: „Do czytania pożyteczne y przykładne”. Następuje „pierwsza przypowieść o kogucie” która tak brzmi: „Kogut rzezany grzebiąc w gnoiu, znalazł kamik kosztowny, y tak sobie pomyślił: Coż mi po rzeczy tak piękney, gdyby to złotnik, albo Hawtarz znalazł, byłby mu rad, ale mnie nic potym, y nizacz go sobie ważę, owszem nad wszystkie drogie kamyki, milsze mi iest iedno ziarnko pszenice”. Następuje nauka wyciągnięta z bajki: „Przez kamyk drogi, nauka y mądrość się rozumie, przez Koguta człowiek głupi y rokoszny. Jako głupcy o nauki wyzwolone nic nie dbają, bowiem o ich pożytku nie wiedzą, tak też kochankowie, którzy tylko samę lubość miłują”. Zastanawia w tym przekładzie Ezopowych bajek język zastarzały, podwójnej liczby używający: jest więc bardzo dawny, tylko nieco ogładzony z czasem. Tekst gockim, nauki rzymskim są drukiem.*

— *Psalterz Dawidow, który snadź iest prawy fundament uszyłkiego pisma kszescianskiego (tak), teraz nowo prawie na polski ięzyk przelozone, acz nie iednakoscia słow co być nie może, ale ysz wždy polozenie rzeczy w każdym wierszu według łacinskiego ięzyka się zamyka. Przy tym też Argument to iest wyrozumienie rzeczy, o czym*

*Prorok mówił, jest pod każdym psalmem krocze (tak) napisan. Przy tym też za każdym psalmem jest napisana modlitwa krotkiemy słowy, według podobieństwa onegoz napisana psalmu. Regestr tych ksiąg na końcu naidziesz czcicielu uczciwy tobie potrzebny. Taki stęi napis na egzemplarzu defektowym, któremu braknie tytułu, przedmowy, tekstu kart 10 na początku, a na końcu karty jednej. Egzemplarz ten posiada bibl. okręgu naukowego.*

— *Respons na respons Anonima iednego, w ktorym takową zakłada propozycyę: „zawsze lch M. M. duchowni do wyprawy żołnierza łanowego strictiori jure należą, niżeli my saeculares“.* Bez miejsca i roku w 4<sup>ce</sup>, dwie kartki. Czytałem w Sieniawie.

— *Rozmowa młodzieńca z panną, Na ten czas, gdy się z sobą rozstają, w szczerey miłości będący. Przy tym o Pannie upadley, iako ię iey namilszy w tym nieszczęsnym przypadku cieszy. Na ostatku są listy od Młodzieńca do Panny, także od Panny do Młodzieńca.* W ćwiartce, bez wyrażenia miejsca i roku, w kartach nieliczbowanych wydana broszura, którą w uszkodzonym na początku egzemplarzu czytałem w bibliotece Kornickiej. Cel pisma wyrażony na tytule temi słowy:

Radzę wam Panny, nigdy nie miłować,  
Ponieważ macie po chwili żalować.  
Abo przed czasem upatruycie trwogi;  
Bo raz upadszy, nie masz więcej drogi.

W pisemku tém przebija się naśladownictwo listów Owidyusza heroides zwanych.

— *Rycerz prawosławney katholicckiej Cerkwi wschodniej rycerzowi kościoła rzymskiego na iego Refulacyę*



*napisana przeciw Rozmowie Białocerkiewskiej Oyca Joanniciusza Galatowskiego z X. Hadry. Piekarskim De Hierarchia ecelesiae mianey odpowiada.* Broszurę tę czytałem w Dzikowie. Zdaje się że ją sam Galatowski napisał.

— *Satyr nowy z chorey głowy.* Broszura ta, którą w bibliotece Załuskich czytałem, jest o kilku ćwiartkach, naśladuje Satyra Rysińskiego Andrzeja, zaczyna się:

Przez przykrą zimę i iesienne czasy,  
Wyszedłszy z Rusi kędy wielkie lasy,  
Tu mieszka teraz Satyr kozionogi,  
Nad Wisłą w trwogi.

— *Sejm białogłowski ktory w sobie zamyka wszelakie swobody y pokoie z Mężami, warując to wszystko do Lat słusznych, poko swego nieprzewiodo, (tak) według uporu. Spisany Roku niedawno przeszłego, Dnia pierwszey Niedziele, niektorego Miesiąca iasnomokrego.* Po czem winietka, a za nią: *Za pozwoleniem rękodaynym wszystkich Białychgłow iasno rumianych.* W około tytułu broszurki (zna ją Bentkowski, nie zna Juszyński), z dziewięciu ćwiartek składającej się, są floresiki. Na odwrotnej stronie tytułu drzeworytu, dwie kobiety, z których jedna porządnie ubrana szkatułkę, druga z rozczochranemi włosami stojąc chustkę rozpuszczoną trzyma w ręku, pod ryciną czternaście wierszy, których początek:

Przypatrzcie się tym Paniom co w rękach trzymaia,  
Y o krzywdzie iakieysi z sobą rozmawiaia.

Pierwsza karta po tytule zawiera rzecz *do Czytelnika*, a na trzeciej rozpoczyna się narada dwunastu pań, szlacheckiego, miejskiego, wiejskiego stanu. Marcin Bielski w Siemie (sejmie) niewieścim wprowadził same szlach-

cianki, Jezowski same mieszczki, autor broszury i wiejskie niewiasty wywiódł na scenę. Po naradach ułożonych wierszem idzie przywilej, z tą intytulacją „My Foeiminarius, Naywyższy Gubernator a obrońca pogłowa żeńskiego, Hetman w Ziemi y na powietrzu, Włodarz szerokiego pola, Porucznik Panskiego stada, Wielki zrządca z gory na doł po samą ziemię etc. etc.” W artykułach uchwalonych a osobliwie w 13. 14. są wyrażenia, które Piotra Zbylitowskiego Przyganę r. 1606 wydaną, przypominają, co nowy dowód stawia na to, że w początku XVII wieku broszura w mowie będąca napisaną została. Kończą ją: odezwa Sowizrzała do pań, tudzież układacza broszury wierszy *dziesięć do tego co mu tę pracę zgani*, poczynająca się temi słowy:

Bogday na szubienicy nogami zapląsał.  
Co mi tę pracę będzie wściekłym zębem kąsał.

Ponieważ dziełko to w spisie ksiązek przez cenzurę duchowną r. 1617 zakazanych położono, widać, że przed tym rokiem wyszło rzeczne dziełko. Współ z niem zakazany został *Seym panienski*, przy czem dodano, że Jan Oleski napisał go (porównaj Joch. III. 390).

— *Siedm kościołow krakowskich od stolice apostol. pozwoleniem odpustow siedmiu kościołow miasta Rzymskiego uprzywilejowanych. Krakow druk. Fr. Cezarego w Dzikowie czytałem.*

*Сводъ или кратко писание правъ привилеиовъ свобод и волности одъ Найяснейшихъ с. паніеци Кролювъ Іехъ Моść Польскихъ y W. X. Lit. przezacnemu starowiecznemu Narodowi Ruskiemu nadanychъ na kształtъ rocznychъ dzieiowъ ruskich, tudzież*

*Supplementum synopsis albo zupełniejsze obiasnienie krotkiego spisania praw przywileiow swiebod y wolności i t. d. Narodowi Ruskiemu nadanych tudzież Manifestatio prawdziwa progressu sprawy z niektórymi Unitami z rewelacją nie omylną inszych processow strony zuniowaney.* Dwie w kształcie arkuszowym (zapewne r. 1622) wydane broszury, których tytuły tu skrócone znajdują się obszernie u Joch. III. 558 wypisane. Biblioteka okręgu posiada je. Wydali te pisma prawosławni celem obronienia praw służących sobie.

— *Traktat de offensivo bello: albo uprzejme a zyczliwe wiernego Polaka do wszech obywatelów koronnych podanie y napomnienie do Rządu y gotowey potężności w Rzeczypospolitey Polskiej ad offensivum bellum: aby na tę expedycją gotowemi będąc, pokoiu y niesmiertelney sławy dostąpili, a czułością swoją nieprzyjacielowi koronnemu srodzy byli.* Następuje godło po łacinie. Dalej idzie przypisanie Senatorom duchownym i świeckim, tudzież posłom ziemskim, które podpisał dnia 15 Grudn. 1612 r. *prostak szlachcic z domu Zadora.* Dziełko to znane mi z Dziennika Warszawsk. r. 1851 N<sup>o</sup> 259 ma być w ćwiartce, znak m. 3. Zmierza ono w toż samo co Paprockiego Hetman, i dzieła tych pisarzy z których on powypisywał (o czem w tomie I. 579. naszego mówiliśmy dzieła), tudzież w to, co różni pisarze o skarbie i obronie krajowej podali. Autor radzi podciągnąć pod podatkiowanie wszystkich mieszkańców kraju, nie wyłączając od tego Księży: przez co obruszywszy się nań duchowienstwo, tępiło jego dziełko, dla tego też ono należy dziś do wielkich rzadkości.



— *Ukazanie y zborzenie wszystkich wiar od ludzi rozmaitych, o Bogu y o Synu iego nawymyślanych, przez prawdziwe, proste, y iasne wyznanie, s pisma Świętego, prorockiego, y apostołskiego, zebranie. Co własnie, y bezpiecznie nazwać możesz doskonałym Creдем: poczęwszy od przodku aż do końca. Bez wyrażenia miejsca i roku druku w 4<sup>ce</sup>, na kartach 120 wytłoczona i przeciwko Aryanom wymierzona broszura (porównaj Joch. II. 259. 538), którą w Sieniawie czytałem.*

— *Walna wyprawa do Wołoch Ministrow na Woynę wydana z poprawą (w ćwiartce, ostatni znak druku E. 3. w Sieniawie czytałem). Jest naśladowaniem broszur o Albertusie.*

— *Wiatr na świecie maicy wietrzników na ziemi (w ćwiartce, a 2, czytałem w Sieniawie). Broszura ta jest ważna do opisu obyczajów w Polsce.*

— *Wykład na pierwszą Kapitułę Jana Świętego ewangelicy, wedle pisma Świętego nowego testamentu (czytałem w Sien.). Bez oznaczenia miejsca i roku w ćwiartkowym kształcie wyszedł ten wykład, przez Socyna snadź po łacinie napisany, a od Grzegorza Pauli po polsku przełożony (Porównaj Joch. II. 34. 260). W przedmowie do czytelnika stoi: „Przeto y thu łaskawy czytelniku, w thym małym skrypcie, że się prętkości czasu usługowało, a iakożkolwiek to pisanie z łacińskiego na język Polski przełożyło się, niech cie to nie obraża”.*

— *Wiazd Spaniały Posłów Polskich do Paryża, przy tym Opisanie pierwszey Audientiey, którą mieli u Krola Francuskiego, y Krolowey J. M. tudzież też y Xiężny J. Mei Ludwiki Mariey mianowaney Krolowey Polskiej. (na ostatniej karcie) Ta Relatia Wiazdu, z Fran-*

*cuskiego języka na Polski jest przetłumaczona. W Warszawie, w Drukarni Piotra Elerta J. K. M. Typographa. Ćwiartek siedm, które w bibl. zakładu Ossol. oglądałem. Szeroce opowiada ta broszura, o czem jej tytuł nadmienić w treści.*

— *Wyprawa Ministra do Wołoch, kilku ćwiartkowa broszura, toż samo niemal co „Zwroczenie Matyasza” zawierająca, którą w bibliotece Załuskich czytałem.*

— *Zdanie jednego miłośnika Oycyzney, przyjacielowi swemu listownie udzielone, o cel morskich fundacyi, od jakis osoby w Koronie świeżo przez list zaleconey, ćwiartek 7. Zmierza w toż samo co broszura *Dyskurs potrzebny*.*

— *Zgodne a iednę rzecz znamionujące w piśmie ś. sposoby mow o Jezusie Pomazańcu, (czytałem w Sien. Porówu. Joch. II. 260). Blandrata napisał to dziejko 1568 po łacinie, które snadź Grzegorz Pauli przełożywszy po polsku (porówn. Jochera II. 274. następ.), wydał bez wyrażenia miejsca i roku. W niem Aryanin, zebrawszy wszystkie w piśmie ś. według mniemania swojego jedno znaczenie mające zmianki o Jezusie mówiące przenośnie (jak się wyraził), ostrzega czytelnika, zaraz na czele dziejka, „że: żadna omyłka około zbawienia ludzkiego nigdy w zebrańiu tym: które pospolicie zowią krześcijańskim kościołem: szkodliwsza nie była, y dziś być nie może, iedno gdy ludzie cielesni abo tylko tym żywotem do czasu żywiący, słowa y sprawy Krystusowe cielesnie: abo wedle tego świata y żywota rozumieli y rozumieją być cielesnymi”.*

— *Zywoty Świętych Znakomitszych, iako się nazydują w Rzymskim Brewiarzu. Na Polski język przelozone.*

Dzieło cwiartkowe, (ma od początku do końca idące karty liczbowane, ostatnia liczba jest 71.), które w bibliotece zakładu Ossol. czytałem. Nie każdy dzień miesiąca, lecz niektóre dni tylko, mają żywoty świętych.

## II. Pisarze z imienia znani i dzieła ich.

### 1. PISARZE, KTÓRYCH PRACE WIADOME SĄ Z ROKU I MIEJSCA DRUKU, IDĄ PORZĄDKIEM LAT.

Roku 1563. nstpn. Jan i Benedykt Herbestowie. Jan Herbest brat Benedykta, wspólnie z nim ucząc w Poznaniu w szkole Lubranieckiej, wytłumaczył *Książki Wincentego Francuza, o Dawnosci y o Szerokosci Powszechnej Wiary Krześcianskiej* 1563 (w cwiartce, Warsz.). Autor tego dziełka był Kapłanem na wyspie Iiryneńskiej (gdzie leżała ta wyspa?), i umrzeć miał za panowania Teodozyusza i Walentynianina Cesarzów. Napisał je (jak mówi tłumacz) „ku zburzeniu buntu kacerskiego“. To więc dzieło, wydane po łacinie w Krakowie 1539 roku za staraniem Samuela Maciejowskiego pod ów czas Nominata Biskupa Chełmskiego i Podkanclerzego Koronnego, przełożone na język polski przypisał tłumacz z Poznania „pp. Barzom Piotrowi Kasztelanowi przemyslskiemu i Stanisławowi Staroście Sniatynskiemu,“ długo zastanawiając się nad tem, czy je tłumaczyć; zwłaszcza gdy go bardzo zajmowały nauczycielskie obowiązki, i gdy znał to do siebie, „że w pisaniu dworować nie umie, (są jego słowa), jako ten który się więcej przy szkole jak przy dworze chował“. Tyle powiedziawszy o sobie i swojej naukowej zdolności



Jan Herbest dodał (1), że to jest pierwsza jego naukowa praca. Czy później pisał coś więcej? powiedzieć nie umiem.

Wiadomość o życiu i pismach Benedykta Herbesta podał P. Józef Łukaszewicz (2), do którego odsyłamy. Siarczyński kładzie r. 1531 za kres urodzenia się, a r. 1593 za czas śmierci jego, nie wiem na jakiej zasadzie. On sam świadczy o sobie, że się urodził w Nowemmieście, (pod Samborzem,) czyli jak się Juszyński wyraża w Nowopolu, lub jak się sam Herbest gdzieindziej wystawił w Neapolu: zkaż mylnie wnioskował J. Sołtykiewicz, że gdy się nazywał Neapolitaninem, więc to samo dowodzi iż przodkowie Herbesta z Włoch pochodzili. Uczył się w Krakowie pod Janem Lwowczykiem (Joch. I. 156,) a następnie sam uczył i zawiadował polskimi szkołami po różnych miejscach. Był Profesorem naprzód we Lwowie od roku 1550, we trzy lata później w Krakowie u P. Maryi, od roku 1558 w Skierniewicach pod Łowiczem, gdzie Jan Przyrębski Prymas, utrzymując dawny zwyczaj przez wyższe duchowieństwo w kraju naszym zachowywany, założył szkołę dla ubogiej młodzieży we własnym mieszkaniu swoim. Od roku 1560 był Profesorem wymowy w akademii krakowskiej, zkaż (jak mówi Książd Bembus w kazaniu *na pogrzebie Adama Czarnkowskiego*,) wezwany wraz z Grzegorzem Samborczykiem przez Księdza Andrzeja Czarnkowskiego Biskupa Poznańskiego na Professora do Poznania do kollegium lubrańskiego, pełnił oraz w tamecznej

(1) Joch. II. 207. 481. Później, bo dopiero roku 1584 przełożyli toż samo dziełko owego Francuza Czesi na swój język. Porównaj Jungmana hist. lit. 204. Nr. 1312.

(2) Archiw. teolog. II. 165.

kapitulę urząd kaznodziei i Kanonika. Nie osiedził się tu długo. W roku 1571 wstąpiwszy do zakonu Jezuitów, bawił przy Katarzynie Jagielonce jako jej spowiednik (1574—1577) (1), później do Jarosławia wysłany będąc, zostawał w tamecznym kolegium do roku 1593, i w roku tym (podług Siarczyńskiego) umarł.

Sołtykowicz 327. nstpn. dosyc się obszernie o pracach naukowych Bened. Herbesta rozwiódłszy, dzieła jego w polskim pisane języku zupełnie pominął. Rozważę je częścią tu, częścią niżej (przy artyk. *Jakob Niemojewski*). Najdawniejsze ze znanych mi piśm jego ma tytuł: *Nauka pewnego chrześcijanina, w Krak. 1566.* (Warsz). Uważał je być jakoby (słowa są jego) cornucopiae, zamykające wszystkie rzeczy potrzebne człowiekowi chrześcijańskiemu, bądź gdy, wątpiąc o kościoła powszechnego wierze, chce się o prawdzie przekonać za łaską Bożą; bądź gdy, mając czas po temu, chce się pobożnem czytaniem zabawić w domu; bądź gdy się na spowiedź, albo do innej jakiej świętości gotuje kościelnej. Dzieło to przypisał „Panom, Radzie i rycerstwu Królestwa polskiego:“ ułożył je w sposobie rozmowy, pomiędzy Kapłanem a mieszczaninem. Przechodzi w niem główne zasady wiary rzymskokatolickiej, stosowne a bardzo piękne modlitwy kładąc gdzie wypadło, któremi katechetyczną rozmowę niekiedy przerywa.

Wydał następnie drugie dzieło pod tytułem: *Chrześcijańska porządna odpowiedź*, w Krakowie 1567 (Warsz) przydawszy do niego insze różnej treści pisma jako to: *historja kacerstwa Hussowego, wypisanie drogi, o miłości-*

(1) Ambr. Grabowsk. *Starożytności* II. 115. 159.

wym roku, o spowiedzi którą czynimy do Pana Boga, do świętych i Aniołów jego, i takowe przypisał Królowi Zygmuntovi Augustowi. Ma na celu ta odpowiedź zbijać wyznanie wiary protestanckiej. Wymierzył ją głównie przeciwko dziełu pod tytułem: *Confessia Braciej zakonu Christusowego*. Przydał „Historią kacerstwa Hussowego” a na końcu dodał list po łacinie pisany „do Odszczepieńców od kościoła bożego,” których literami *G. M. P.* oznaczył. (Porówn. Jochera II. 270). To dzieło wciągnęło go do wojny literackiej, którą różni toczyli z nim różnie. Z pism w tej mierze wydanych najważniejszém jest owa Apologia, wyżej w drukach bezimiennych pod r. 1572 od nas opisana. Przypisał je, jak na tytule stoi, Królowi Zygmuntovi Augustowi *Lud Chrześcijański w Polsce*, rzeczywiście zaś przeciwnik Benedykta Herbesta Jan Niemojewski. Jest-to, jak wyraźnie w przypisaniu powiedziano „dalszy ciąg obrony wyznania sędmirskiego, wydany przeciwko niesprawiedliwemu rozsądkowi i szacunku nie wiedzieć których katolików, a wydany tym końcem „aby do Krześcijańskiego obaczenia y do świętej zgody wszystkich w obec posłużyć się mogło”. Kończy się dosyć zgrabnym wierszem, z którego wyjątki przytaczam:

Coż może być iaśniejszego,

nad to opisanie,

Przypuszczam to na każdego,

pobożnego zdanie.

Jest odpowiedź braciey naszej,

przeciw Herbestowi,

Jest y druga przeciw iego,

płochemu Gońcowi.

Czegoć wiernie życzę,

K Bogu o to krzyczę.



Wyżej od tych pism stawił Herbesta w zawodzie pisarskim jego list oryginalnie pomysłany, do Stanisława Herborta Kasztelana lwowskiego przesłany, w którym mu podróż swoją z Poznania do ziem ruskich opisuje. Ważne to jest w swoim rodzaju pismo. Wystawia wędrówkę w nabożnym przedsięwzięciu celu, czyni opisy okolic Polski, politykuje nad stanem kraju i mieszkańców jej, zgoła stawia przed oczy czytelnika coś podobnego, co w XVIII wieku, z lepszym naturalnie gustem i poetycznym talentem, przedstawił Ignacy Krasicki w *opisie wyjazdu i powrotu do Warszawy*, bądź od Herbesta, bądź od Francuzów myśl na to wzięwszy. Nasz pielgrzym odbywał tę podróż przez Częstochowę, Kraków, Brzozowę, (letnie w ów czas mieszkanie Biskupów przemyskich), Przemyśl, do Nowego-miasta, gdzie zastawszy w dobrém zdrowiu rodziców swoich, wycieczki odbywał ztąd do Soli, do Sambora i do Lwowa. Z powrotem odwiedził Łysą Górę, i przez Kalisz do Poznania wrócił. Gdy protestantyzm rozszerzał się szybkim krokiem po ziemiach ruskich, i gdy ewangelickie i aryańskie gminy dochodziły aż pod Kijów, własny rząd kościelny i własną mając starszyznę, przeto Księdza Herbesta najgłówniejszym było celem wystawić ziomkom swoim niebezpieczeństwo jakie im ztąd groziło. Tym końcem ułożył list o sektach litewskich, udając że go niejakiś Simon z pod Krakowa miał napisać o bezbożności duchowieństwa protestanckiego na Litwie. List ten, na wiele rąk przepisawszy go, rozrzucał Herbest po Rusi pielgrzymując. Wszakże nie sam tylko protestantyzm, ale i kościół wschodni miał on na celu. Rozmawiał tu i owdzie z grekiem duchowieństwem, przypominał mu dobrodziejstwa zapewnione dawniej z powodu unii kościoła wschodniego

z zachodnim we Florencyi zawartej, i dawał otuchę, iż skoro Ruś unią tę przyjmie, wielkie łaski będą złane na nią. Mianowicie we Lwowie miewał takie rozmowy z duchowieństwem greckiem i ormiańskiem, przez co snadź przygotowywał umysły do odnowienia unii, którą też w roku 1595 zawarto w Brześciu Litewskim. Jadąc z powrotem przez Kalisz, trafił tamże na zamieszanie i rozruchy, wszczęte o to, że tameczni Żydzi śmieli targnąć się na pewnego zakonnika będącego kaznodzieją u fary. Z tego powodu ubolewa nad tem, że Żydom polskim coraz większe rosną rogi, i zwraca uwagę na to, że lud ten należy koniecznie na katolicką nawrócić wiarę. Kończąc list, oświadcza P. Lwowskiemu, że trzy dołącza do niego dodatki, obejmujące pisemka owe które przy chrześcijańskiej porządnej odpowiedzi umieścić.

Skutkiem podróży tej było dziełko mające napis:

*Wiary kościoła rzymskiego wywody, y Greckiego Niewolstwa Historia: dla Jedności. Z kościelney dłuższej Historiey, dla Rusi nawrocenia pisaney, Wypisał to X. Benedykt Herbest Societatis Jesu Kapłan, za Starszych swoich pozwoleniem. Na kart nie wiele, wiele wielkich rzeczy tu skrocono, y Regestrzyk przydano.*

W ćwiartce (ostatni znak druku D. Korn.), bez roku i miejsca wydana broszurka, zawiera chronologiczny wypis z dziejów, od narodzenia Chrystusa, aż do wzięcia Carogrodu przez Turków roku 1452, bardzo licho zrobiony. Przemowę do Czytelnika podpisał autor ze Lwowa 1586 roku. Nie wiem czy dziełko mające tytuł *Za wiarą kościoła Rzymskiego dowody przeciw Grekom y Ormianom* (przywodzi je według innych Jocher II. 470. ja nie znam) które dopiero roku 1728 i znowu tamże 1738 wyszło, jest toż samo, lub inne jakowe.

Dalszym ciągiem sporów rozpoczętych jest na koniec pismo, którego ponieważ nie przywodzi Jocher, wypisuje tytuł jego obszernie, i wyjątek z niego kładę:

*Zdrowe, przeciw Szkodliwie zaniedbanym Powinnościom Chrześcijańskim Lekarstwo; albo Cerimoniey Krztu Świętego Wykład pobożny. Przez X. Benedicta Herbesta, Poznańskiego K. uczyniony. Przydane też iest, dla Chrześcijan nabożnych, Rozanego P. Mariey Wianku wyłożenie nabożne. Aby y stąd mogliśmy się ku Powinnościom Chrześcijańskim, y ku Pokucie wzbudzić.*

Non sequaris turbam ad faciendum malum. Nie chodź za wielością grzeszących: Exo. 23.

Kto się rad przechadza z tłuszcza,

Uda się na błędow puszcza.

A kto naśladowie celnych,

Doydzie świętości kościelnych.

V. G. S.

*W Krakowie u Matheusza Siebeneychera. Roku 1568* (w ósemce, sign. A—Lij, czytałem w bibl. zakładu Ossol.) Po przemowie do Czytelnika, idzie wykład ceremoniału, tudzież nauka o nim, sposobem katechizmu przez pytania i odpowiedzi pięknie wyłożona. Na samym końcu jakiś F. G. O. napisał wierszyki „Do tego co tym Wiankiem gardzi“. Kładę ich początek:

Słuchay nie strosfuy nikogo,

Jużci temu czyście błogo.

Co ten Wianek popisował,

Y Bogu gij ofiarował.

Uyrzysz na ciebie samego,

Domieści wielko dobrego:

Czytaj jedno a ukorz się:

Stego coć daię niegorz się.



Dziełko to zawiera wykład chrztu s. W przedmowie do Czytelnika podpisanej s tumu (katedry) poznańskiego kościoła miesiąca Listopada roku pańsk. 1567 tak się wyraża między innymi autor, mowę swą obracając do „Doitruka” (do tego co do jutra wszystkie odkłada sprawy): „na oko iusz wjdzisz co za Gniew Boży nad naszą Polską wisi; a poprawy iednak żadney, w żadnym Sthanie, nie masz; Spią, iako poczęli, Przełożeni naszymy; ocknąć się niechcą: chociaż oblegli nas zewsząd główni Kościelni y Koronni Nieprzyiaciele; my iednak wolimy co inszego, niżli Kościół y Rzecz Pospolitą miłować. za kthorym naszym Niedbalstwem, co daley, to gorzey, dzieie się: aż też przydzie czas Boży. Jeszcze iako tako przy głównych Kościołach y przy wielkich Mieściech: ale po wsiach, y po Miasteczkach, niemałi zaiste Słowa Bożego głód iest”. Wkońcu są wiersze przez Andrzeja Pograbiusa (zmyślone oczywiście nazwisko) „do Omylnika, chciałem rzec Ewanielika”, kończące się tą zwrotką:

Wy nawieczerzawszy się  
 myć się przestaniecie,  
 My starym torem poydziem,  
 jako Boży kmiecie.

Tém dziełem zakończył uczony swój żywot: po wyjściu bowiem tego pisma nie słyhać nic o dalszych Herbsty pracach. Przynajmniej mnie są one nie znane.

R. 1566. Daniel Ostrowski. Istnieje *Odpowiedź Oyca Daniela Ostrowskiego Bernardyna, Kaznodzieie w Kościele, na list przeciw Ofierze świętey Nowego testamentu, którą Kościół Apostolski Mszą zowie, do niego pisany. Wktorey też iest y wywod tey ofiary naświętszey położon.*

*Drukowano w Krakowie u Matheusza Siebeneychera R. Pańskiego 1566.*

W ósemce wydano to dziełko. Na przedostatniej kartce jest znak druku *H. v.* Tytuł i przemowa, przez Stanisława Warszewickiego Scholastyka gnieźnieńskiego uczy-niona, wynoszą, kartek dwie. Piękną polszczyzną napisane jest to dziełko.

— **Krzyszł. Thretzy.** Pisał *O jedności Boskiej nierozdzielney przeciw wieku dzisieyszego błędom y bluźnierstwom Arianskim nowo wskrzeszonym, Nauka y obrona z szczyrego słowa Bożego. Przemowa do J. M. Pana Woiewody Kra. o tey sprawie napisana y wszem ku pociesze, tych czasow barzo potrzebna. Summariusz abo krotkie zniesienie oboiey strony. Odpowiedź kościoła Jenewskiego na żądanie J. M. Pana Woiewody Wileńskiego o scripcie Jana Kazanowskiego, y innych.*

Dzieło w ósemce, (czytałem w bibl. zakładu Ossoliń.) od początku do końca jedną sygnaturę (ostatnia jest *bb 4.*) a karty nieliczbowane mające. Na pierwszej kartce czytamy: „Wielmożnemu Panu a Panu Stanisławowi Myszkowskiemu z Mirowa. Woyewodzye a Generałowi Krakowskiemu y Rohatyńskiemu Staroscie etc. Panu y dobrodzieiowi a Patronowi mnie miłosciwemu, *Krzysztofh Thretzy* (snadź autor tego pisma,) łaski Bożey, y pokoyu przez Krista Pana y Boga naszego winszuie”. Podpisano ją z Krakowa Roku 1566. Następuje wiersz „Ku temu co czcie”. Po czem rzecz „do Czytelnika” czyli rozwinięcie dzieła całego idzie aż do miejsca, zawierającego „O iednocie Boskiej Istności, y o trzech w niey własney bytności będących personach, przeciw Ariańskiej podobnoisthności nowo wskrzeszoney, Jenewskiego Kościoła do J. M.

Pana Woiewody Wileńskiego (Mikołaja Radziwiła) odpis. „Podpisali list: Powolni Jenewskiego kościoła Pasterze y Professorowie”. Wzmocnił ich zasady Walenty Gentilis, który dzieląc przedtem inne zdanie, przystąpił następnie roku 1558 do zasad kościoła helweckiego. Na samym końcu dzieła czytamy: Jego Król M. Typograph Maciey Wirzbięta Imarim (*tak*).

Kosztu na to nie żałował.

By się Oyczyźnie zachował.

Roku 1566.

— Stanisław Orzechowski. Wielostronnie i gruntownie rozwiódł się nad życiem i pismami Stanisława Orzechowskiego Józ. Maksym: Ossoliński (1). My przywiodłszy już o nim nieco nowego, (we wstępie do wyciągów z Policji w dodatkach wydrukowanych,) przedsiębierzemy powiedzieć o pismach jego, bądź z łaciny tłumaczonych na polskie, bądź oryginalnie napisanych po polsku. Wyliczymy je porządkiem lat, jak wychodziły z druku, lub jak, pozostawione będąc w rękopisie, ukazywały się później w polskim języku; łacińskich albowiem nie tykamy na teraz.

Pierwsze z pism tłumaczonych nosi napis taki: *Książka Stanisława Orzechowskiego o ruszeniu ziemie Polskiej przeciw Thurkowi, z łacinskiego języka na polski wyłożone. Każdemu Rycerskiemu człowiekowi pożyteczne. W Cracowie wycisniono w drukarni Heleny Florianowej wdowy Lala Boze<sup>o</sup> 1543*, które biblioteka okręgu posiada. Wiadomo powszechnie, że mocarstwa chrześcijańskie nakłaniały ku temu Zygmunta I. ażeby się z nimi połączył przeciw Turkom. Do rzędu pism w tej mierze wyda-

(1) Wiadomości it. d. tom III. w dwóch częściach.



nych, należy rzeczone dziełko, które rzuca oraz wielkie światło na stan naukowości w ruskich ziemiach za czasów Orzechowskiego. Mówi tak bezimienny tłumacz dzieła: „Napisał tymi czasy Stańslaw (*tak*) Orzechowski xiążski łacinskim a wspanilym y dwornym ięzykiem do Slachti Polskiej..... Lecz iż thak wyssoką łaciną a trudną (iako człowiek nauczony) piisał, iż nierzkącz ziemianin, ale dobrze ćwiczony bakalarz niedobrze im wyrozumieć może, a miedzi slachtą rzadko nalesc kthoryby dobrze łacinski ięzyk rozumiał. A przeto widząc ia thak potrzebne a pożyteczne Rzeczy pospolitey, ty xiążski, iżby ie każdy wyrozumiał, wyłożyłem ie z łacinskigo na polskie, a zwłaszcza gdi mi ie na to przislano z Krakowa, y o to mię proszono, abych to iako nayrychley mogł, uczynił. Jeduo o to proszę pana Orzechowskie<sup>o</sup> ( chocia go nie znam, iedno rozumiem o nim z iego pisma czos osobliwego) aby mi za zle niemiał, iżem drugdi rzerzey wyłożył, iżem też y snać drugdy ktore słowo przidał, bo tego potrzebuie wykład każdego ięzyka”.

Z kolei idą po tem dziełku: *Listy Stanisława Orzechowskiego, w których, który iest prawdziwy Kościół, od Krystusa y od Apostołów postanowiony, dostatecznie a mądrze na przeciwko nowym Ewanyelikom dowodzi*. Wyszły bez miejsca i roku, są w bibliotece okręgu. Na czele stoją dwa listy po łacinie przez Jakóba Górskiego Profesora uniwersytetu krakowskiego, jeden roku 1561 do Stanisława Orzechowskiego, drugi pod tymże rokiem do czytelnika dany; z których pokazuje się, że mimo wiedzy autora wydany został zbiór ten listów, wyjęty z odpisów bez ładu i dorywczo skreślonych, które między publicznością krążyły, nie będąc zrazu do druku przezna-

czone. Są następujące: pisany z Żurowic roku 1551 do *Marcina Krowickiego Kapłana kacerza Pikarda* (sekty); ztamtądże i pod tąż datą pisany do *Mikołaja Olesznickiego z Pinczową*, w którym ubolewa nad tem Orzechowski: „że pan Olesznicki tak głupiego y haniebnego kacerza iakim Krowicki iest, w dom swoy przyiął; że w Pinczowie siedlisko założyli sobie kacermistrze ci: Marcin Krowicki z Wiszni, Babicki z Opoczna, Jakób Proboszcz z Krzczęć; że wierzy w to iż Dyabłowie oni ktore była żona z niego (z Orzechowskiego) wygnała, zasye z rozkazania Papieskiego do niego sye wrocili; że gdyby Zbisek (Zbigniew) Kardynał wstał z martwych, a obaczył sposob życia który potomek iego Mikołaj wie dzie, gorzkoby na to płakał i narzekał.” Trzeci list pisany jest z Przemysła roku 1560 do *Stadnickiego* który się trzymał helweckiego wyznania, a stamtądże i pod tąż datą dany jest po łacinie do *Sztankara Mantuańczyka* wyznanie to rozsiewającego po Polsce. Na koniec list czwarty do tegoż *Stadnickiego* (Mikołajem go tu ze Zmigroda panem w Dubiecku nazywa) z Żurowic 1560 pisany, w którym między inszemi wyraża się: „zdechł Jan Łaski Mistrz Pinczowskiej wiary iako inny pies, tak iako Sztankar pisze: Sztankar też po kąciech sye tuła iako y Łaski: Pinczowianie o nim piszą, iako iawni Łotr, oni to mówią nie ia”.

Trzecie dziełko (posiada i to biblioteka okręgu,) nosi napis:

*Wyznanie wiary Stanisława Orzechowskiego. Ktore czynił w Piotrkowie na Synodzie słożonym Przez iego Miłość Ksyędza Arcybiskupa Mikołaja Dziergowskiego, roku Pańskiego 1552. A po tym na drugim Synodzie Warszawskim potwierdzone y wydane Roku Bożego 1561.*

Miejsca druku nie wyrażono. Rzymską liczbą napisany jest rok 1562. Z łaciny przełożył to wyznanie Hieronim Krzyżanowski Benedyktyn z Tyńca, i Janowi Łowczowskiemu Opatowi swemu przypisał roku 1561. Po przypisaniu idzie list Jakóba Górskiego Professora „do Andrzeja Przecławskiego Dziekana poznańskiego a szkolastyka krakowskiego,” po którym do tegoż Prałata list przez Stanisława Orzechowskiego dany w Baranczycach 1561 roku następuje, a w końcu idzie samo wyznanie.

Czwarte nosi napis: *List do Oswieconego Pana, pana Mikolajia Radziwila*, i t. d. bez miejsca i roku. Stara ręka napisała na egzemplarzu którego używałem (posiada go biblioteka okręgu) że list ten dany był r. 1562. Ważny jest nie dla swjej treści, lecz z powodu przyłączonych do niego tak zwanych konkluzyi, czyli artykułów wystawiających w treści błędy wyznania helweckiego, którego się rzeczony trzymał Książę. Czytamy między innymi: „A tak ia ty Conclusie, polskim ięzykiem, pod W. M. imieniem, dla tegom wydał, aby polski Narod moy wszytek, twego imienia sławną zacnością napomniony obaczył, iż od upadku y Krolestwa zginienia iest niedaleko”. Ponieważ to jest jedno z oryginalnych dzieł Orzechowskiego, które w polskim języku czytałem, a sam zawołany jest z czystości i ozdobności mowy i stylu, przywiodę dla przykładu przestrogę, którą na czele artykułów swych umieścił w tych słowach: „Nie gniewayże sye na Chimere na naszę, pociwy Polaku: ale panu Bogu za tho dziękuy, że tobie objawił przez mię, chude naczynie swe, Truczinę od Franciszka Sztankara, y od buatu jego tobie zgotowaną, którąbys ty pospołu z Prawem, z Krolem, z wolnością, y z Duszą swą zginał Co abys zawsze przed oczyma swymi



miał, dać porządnie na Artykuły rospisaną wszystkie Chimery, obiecując tobie przy tym pocciwego Szlachcira słowem, dowieść tobie prawdy Artykułu z osobna każdego, tak w Trydencie na Zborze, iako też y w Polsce na Seymie, gdziebyś mię o który Artykuł urzędnie pociągnął“. W końcu mówi, „że napisał te artykuły w Orzechowicach w Rusi nad Przemyslem u Walentego Orzechowskiego Sędziego ziemskiego przemyskiego, a potem urzędnie oświadczył na przemyskim zamku przed Spytkiem Jordanem Wojewodą Krakowskim a Starostą przemyskim, i urzędem jego starością r. 1562. Przy świadkach: Janie Starzechowskim Wojewodzie podolskim, Stanisławie Herborcie Kasztelanie lwowskim, Janie Herborcie Kasztelanie lubaczowskim, drugim Janie Herborcie Podkomorzym przemyskim, i Stanisławie Wapowskim Sekretarzu Królewskim“. Pisemko to dowodzi, że pod ów czas gdy je Orzechowski kreślił, byli daleko lepsi od niego styliści polscy, i że pochlebstwem trąci co Łukasz Górnicki (w przypisaniu Zygmuntovi Augustowi Dworzanina) prawi, mówiąc, „że dzieła własne nie Orzechowskiego złotem, ale swoim ołowianem napisał piórem.“

Piąte (także w bibliotece okręgu znajdujące się) ma napis: *Dialog albo Rozmowa około Exequucyey Polskiej Korony*, z łaciny tłómaczone a wydane 1563 (snadź w Krakowie u Łazarza), opisałem w Polsce I. 328.

W szóstym nakoniec miejscu położyć należy dzieło pod tytułem: *Quincunx, Tho iest, Wzor Korony Polskiej, na Cynku wystawiony przez Stanisława Orzechowskiego Okszyca, z Przemyskiej Ziemie: y za Kołędę Posłom Koronnym, do Warszawy na Nowe Lato, Roku Pańskiego 1564 posłany.*

Myśl zawartą w tém piśmie i poprzednich, wyłuszczyłem w drugim tomie naszego dzieła, politykę rozważając.

W rękopisach pozostawił wiele dzieł Orzechowski, które po jego śmierci bądź oryginalnie po polsku, bądź tłumaczone z łaciny wychodziły. W ojczystym języku powiedzianą od niego mowę rękiem przed śmiercią (r. 1567 umarł Orzechowski) w Wisni, wydał z rękopisu P. Ambroży Grabowski w I. tomie swych *Ojczystych Spominek*. Do liczby przekładów należy też *Oksza na Turki* przez Jana Januszowskiego, tudzież *Wzor utrapioney Ojczyzny* przez Dymitra Solikowskiego lub Piotra Grzegorzko-wicza po polsku oddany (patrz o nim w artykułach o pi-sarzach tychże skreślonych.)

Inne jego pisma, jako to: *list do Juliusza III Papieża*, *Kroniki*, *Żywot Jana Tarnowskiego*, gdy są przekładami późniejszej daty, w dalszym dzieła naszego rozważone będą ciągu.

Pozostaje jeszcze do nadmienienia:

*Philopolites. To jest Miłośnik Ojczyzny, albo o powinności dobrego obywatela, Ojczyźnie dobrze chcącego, y one miłuiącego, krotki traktat.* Na końcu stoi: *w Krakowie. Z drukarnie Macieja Wirzbięty. Roku Pańskiego 1588.*

(Czytałem w Toruniu, jest w ćwiartce, ostatni znak druku S. 4.) który ma być, według uwagi w katalogu biblioteki sieniawskiej zapisanej, Orzechowskiego pracą, z łaciny od bezimiennego przełożoną. Czy tak istotnie jest, nie pokazuje się z samegoż dzieła. W końcu nadmieniam i to że ostatnie z pism Orzechowskiego *Policia Krolestwa Polskiego* i t. d. czytane odemnie w autografie, opisałem w dodatkach i wyciągi dałem z niego. Tamże ogłosiłem drukiem listy jego pisane po polsku, a dotąd nie

wydane, które świadczą o tem (o czém powątpiewa Ossol.) że istotnie przebywał Książd Stanisław na dworze Kmity Wojewody krakowskiego.

W ogóle to zauważam o Orzechowsk., że mu dla tego naznaczył miejsce w poczcie pisarzy polsk. drugiego rzędu, iż się łacińskimi tylko pismami wsławił rzeczywiście. „Miał on (mówi Ossoliński), na zawołaniu łaciny, i umiał jej moc tudzież dosadność na swą obracać korzyść. Polsczyzna nie była mu zwykłą, i skoro się wziął do niej zaniedbawszy tamtęj, wtedy spadały nisko pióra jego pudy, i okazywało się jawnie, że mową polską władać nie umie (1).“

— Ks. Tomasz Płaza. Był Plebanem modlnickim, wyłomaczył z łacińskiego na polskie:

*Kazanie o Processyey z ciałem bożym, kthora zwykła bywać we Czwartek po ś. Troycy. Ucciónego Kapłana Macieia Cytarda Kaznodzieie Cesarskiego. W Krak. w druk. Mikoł. Szarf-fenbergera r. 1566. (Dzik.).*

Króciuchno i niedokładnie tytuł dzieła jest u Jochera II. 411. przywiedziony.

— Marcin Siennik. Mówiliśmy o Sienniku gdzieindziej (Polska I. 364. nstpn.), i pisma jego wymieniliśmy. Wspomnieć należy że mylnie podał p. Wiszniewski (histor. lit. I. 31), jakoby pierwszy u nas miał i modlitewne (liturgiczne) dzieła przekładać z niemieckiego Siennik. Tenże miał roku 1564 u Łazarza Andrysowica w Krakowie wydać dzieło pod tytułem *Lekarstwa*, nigdzie dotąd nie oglądane. (Porównaj artyk. P. Ant. Wagi w Bibl. Warsz. r. 1841. I. 158. nstpn.).

(1) Ossolińskiego Wiadom. II. 146.



— Hieronim Krzyżanowski zakonu ś. Benedykta na Tyńcu Kaptan, wytłomaczył jedno z pisemek Stanisława Orzechowskiego, o czem było wyżej, a sam od siebie ułożył trzy oryginalne dziełka, z których pierwsze czytałem w Dzikowie, pod tytułem:

*Kazania, w których się zamyka iasniej niż w Katechizmach, wykład kreda, pacierza y pozdrowienia Anyelskiego. w Krak. w druk. Mikolaja Scharffenbergera 1566.*

Cała jego zaleta zależy na tem, że się czystą odznacza polszczyzną. Drugie i trzecie dziełko czytałem w Korniku; bliżej opisać je należy, gdyż mylnie rzekł o drugim Jocher II. 314, trzeciego zaś nie znał wcale.

*Rozmowa o Krzczeniu dziatek matych, slachetnego Mikolajia Poplawskiego, z slachetnym Janem Pękowskim. Na końcu stoi: Wybijano w Krak., u Stanisł. Szarffenberga R. P. 1567.*

(Broszura w ósemce, z kartami nieliczbowanemi, ostatni znak druku *E iij*). Rozmowę dwóch obywateli, toczoną w Charwinie, wsi do opactwa Tynieckiego należącej, posłyszał Krzyżanowski, i do druku ją podał. Z toku rzeczy widać, że ci którzy o chrzcie rosprawiali, nie wiedzieli o co rzeczidzie istotnie. Stosownie więc piszący powiedział przy końcu przemowy: „Przeto proszę z pilnością czytaj, a ieslić się w czym nie dosyć będzie widziało, tedy pamiętaj na to, że się (*luk*) nie Theologowie gadaia, ale Gospodarze.“

*Krześcijańskie przyprawienie ku przyjmowaniu Ciąła y Krwie Pana Jezu Krystusowey, krotko zebrane, z pisma s. y Doktorow świętych. Przes Hieronyma Krzyżanowskiego. Na końcu stoi: w Krakowie Łazarz Andryslowic drukował 1561.*

(W ósemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *p ii*). Dziełko to przypisał autor „Ksyedzu Janowi Lowczowskiemu z Bożey Miłości Opatowi Thynieckiemu“, i rzekł

między innemi: „baczmy to wszystko dobrze, iż co żywo u nas w Polsce pismem szafuje, każdy sobie wykład y rozumienie pisma świętego przywłaszcza. Baba żwiegotliwa, (*tak*) Dziad bez rozumny: to mędrak faleszny, obłudny, y wielomowny: to ksobie wszyscy ciągną, drapią, szarpaia; tego wszyscy uczaią, pirwey niż sye sami uczyli. Niektorzy zaś harde, wszeteczne, y poważne słowka stawiając między niewiastami, swoje mądrość y swoy rozum wszytek okazuią. A drudzy lepak ucą sye (że wstyd powiadać) od niewiast, czegoby mieli iusze nauczać. A czynią to nieiaką snażnością y łagodnością słówek, albo radniey uporną śmiałością.“ W samem zaś dziele narzeka na to: „iż iuż do tego przyszło, iż każdy Stan chce wiedziec co sye w Pismie świętym zamyka: A iż też przes to nawiecey lud pospolity iest zarażony nauką Sakramentarską: to iest Ksyażeczkami, Katechizmiki Polskimi”.

R. 1567. Stanisław Warszewicki. Biblioteka okręgu naukowego posiada dziełko:

*Przewodnik grzesznych ludzi, który to wszystko pokazuje: co ma czynić Chrześcijanin od początku nawrocenia swego, aż do doskonałości. Niedawno z Hispańskiego ięzyka na Włoski, a teraz dopiero z Włoskiego na Polski przełożony. w Krakowie u Matheusza Siebeneychera. Roku 1570.*

(W ósemce, karty ma po jednej stronie liczbowane, ostatnia liczba 200, prócz przemowy i rejestru). Na pierwszej stronicy dziełka, przemowę rozpoczynającej, czytamy:

*Stanisław Warszewicki Scholastik kościoła Gnieznienskiego  
Czytelnikowi łaski y wszego dobrego od Pana Boga.*

Dalej wyrażono w niej: „A thak iż ta wtora część nauki iest tym, ktorzy są z łaski Bozey w Wierze ugrun-

towani, pozyteczniejsza, a mało o niej ięzykiem Polskim napisano: zalecamci, moy najmilszy Bracie, ty Książeczki.“ Zkąd przekonywamy się, kto i zkąd (z pism Ludwika de Grenada, zakonu kaznodziejskiego Kapłana) dzieło to polszczyźnie przyswoił. Gdy wiadomo, że r. 1567 wstąpił do Jezuitów Warszewicki, a w tym jednakże piśmie Scholastykiem się nazwał, wniosek ztąd że dawno już przygotowane je do druku mając, późno swe dzieło ogłosił.

- Znam i drugą Warszewickiego pracę, którą w Dziłkowie rozważałem. Nosi napis: *Zwierciadło człowieka chrześcianskiego Poznan u Malchera Neringera 1577*. Siarczyński u Joch. II. 348., a za nim Przyj. Ludu r. 1837 N<sup>o</sup> 51., pod innym bo 1598 rokiem przywodzi ją. Jestże to drugie wydanie, lub pomyliłże się Siarczyński?

— Marcin Kwiatkowski z Rożyc. Tak się nazywał od ziemi którą posiadał, inaczej miał się nazywać Blachta (Płachta?), i pochodzić z familii szlacheckiej, która w Sieradzkim osiadła, (zapisał to Czacki na egzemplarzu dziełka trzeciego przez Kwiatkowskiego wydanego (1)). Był naprzód nauczycielem języka polskiego przy Albercie Fryderyku synu Alberta starszego Margrabi Brandenburskiego a Książęcia pruskiego. Skończywszy nauczycielstwo był Jurgieltnikiem tegoż Książęcia, czyli w służbie u niego zostawał. Wysłany w poselstwie do Polski, chciał naszym panom, a mianowicie Janowi z Służewa Wojewodzie brzeskiemu, i Janowi Kostce Kasztelanowi gdańskiemu, dać upominek naukowy. „Opuszczając (słowa są jego w przypisaniu) Sleidana y insze kxiąszki na stronę, umysli-

(1) Płachtę Małopolanina wspomniał roku 1627 Jan Makowski, u Joch. II. 576. To inny autor.



tem był de Ruina Romani imperii, gwoli im drukować dać. Ale gdy się czasowi krotkiemu przypatrowałem, y s kaletą iakmiarz pustą porachowywałem, przyszły mi ku rękę kxią-zeczki o Lifflandckiey ziemi, ktore cum Mapa mundi, y z in-szymi Kozmography, tudzież s powiescią statecznych lu-dzi weryfikowawszy przypisałem." Rzeczone dzieło wydał w Krolewcu 1567. pod tytułem: *Wszysthkiey Liffland-czkiey ziemie, iako przed tym sama w sobie była, krotkie a pożyteczne opisanie.*" Dziełko to jest (czytałem je w Toruniu) ważne dla tego, że pierwsze, ile wiem, przed-stawia ziemiopis kraju, w XVI już wieku między Moskwę, Szwecyą, Danią a Polskę podzielonego. Opisał w niem autor podział tegoż kraju na: „ziemice, powiaty, kontor-stwa (komturowstwa), landwoytowstwa, klucze, miasta, zamki, arcybiskupstwa, biskupstwa, dwory:" wyraził gra-nice każdego i obszerność, z wymienieniem, pod czyje przynależy panowanie. W końcu wynurzył życzenie, ażeby państwo to, „wdłuż i szerz po dziewięćdziesiąt i pięć mil wynoszące," dostało się całe pod rządy Króla polskiego.

Drugie dziełko tegoż autora jest:

*Xiążeczki roskoszne a wielmi użyteczne o poćiwym wycho-waniu y w rozmaitych wyzwolonych naukach czwiczieniu Kro-lewskich, Xiążęcych, slacheczckich, y inszych stanow dziełek. Roku Pańsk. 1564. Na końcu: Drukowano w Krolewcu Prusk. przez Jana Daunmana.*

W cwiartce wydane dziełko, (ostatni znak druku Q. 2. Toruń) zawiera krótki rys pedagogiki, z łacińskiego przez Ubertina Księcia Padewskiego napisanej.

Trzecie na koniec pismo ma tytuł:

*Confessio Augustanae fidei przez Marc. Kwiatkowskiego z Rozyc.*

(Druk. 1561. w 4<sup>ce</sup>, gg. przypisanie do Rafała de Dzialyn Cast. Bresten. datowane z Lipska 13 Maja 1561, chociaż dzieło snadź drukowało się w Królewcu. Czytałem je w Sieniawie, jest bardzo rzadkie). Tłomaczenie to nader się różni od takowegoż które w Królewcu wydał Jan Radomski pod tymże rokiem (patrz je w drukach pierwotnych).

— Stanisław z Rawy. Istnieje dziełko wydane w Łowiczu u Sta. Mur: (Stanisława Murmeliusza) w małej 8<sup>ce</sup>, z napisem na końcu „Nieboycie się Znakow niebieskich ktorych się Poganie boją.“ Tytuł rzadkiego pisemka tego jest:

*Przepowiedzenie Skutkow Zaćmienia Słonecznego kthore lat od Narodzenia 1567, 1568, 1569, panować będą, przez Stanisł. z Rawy, Mistrza Nauk wyzwolonych, pilnie na Polski język przelożone.*

(Czytałem w ksiąźnicy P. Józefa Łukaszewicza w Poznaniu). Na trzy lata wprzód przelożył z łacińskiego języka Leowicyusa Matematyka

*Przepowiednie przygod z biegow niebieskich od roku lato-siego kthorego piszą (tak) od Narodzenia Pańskiego 1564 aż do doudziestu lat.*

(W ósemce, znak J IIII. Druk w Krakowie u Mateusza Siebeneychera roku pansk. 1565 Sien.), zakończywszy je wierszykami M. G. Samborczyka.

Kłatwa dziecińska groza  
ciągnmy do oboza  
Ażci nieboga Koza  
beka patrząc z woza.

— Książd Abraam Bzowski. Stawny dopełniacz rocz-

ników kościelnych Baroniusza (1), i wielu innych dzieł po łacinie napisanych autor, urodzony (2) około roku 1567, zostawił jedno tylko piśmiąt polskie, które wyszło w Krakowie 1606 pod tytułem *Rożaniec Panny Maryey*. Jest to drugie pomnożone wydanie: pierwsze wyszło r. 1600 (3). W roku 1200 Grzegorz IX. Papież założył bractwo rożańcowe, które niezabawem upowszechniwszy się w całej Europie, dostało się i do Polski, nie wiadomo w którym roku. Gdy bractwo to poszło w zaniechanie, wskrzeszone zostało przy kościele dominikańskim w Krakowie u ś. Troyce. Ksiądz Bzowski, jako Kapłan zakonu tegoż, napisał w tej mierze dziełko, które następnie, jak na tytule stoi, przejrzał, poprawił, i uzupełnił. Na cztery je podzielił części: w pierwszej zaciężył bractwa, w drugiej opisał odpusty, w trzeciej sposób rozmyślenia nabożeństwa określił, w czwartej statut tegoż bractwa rozebrał,

Rok 1569. Jan Ponętowski. Rozwiódł się nad życiem Ponętowskiego Łęczycanina Juszyński, do którego odsyłając, nad dziełami jego bliżej się zastanowię. Pierwsze z nich wyszło w Krakowie u Stanisława Szarfenbergera, pod tytułem: *Krotki rzeczy polskich seymowych, pamięci godnych commentarz. Przez Jana Ponętowskiego z Łę-*

(1) Zaczął je od r. 1598 na którym stanął Baroniusz, i w IX tomach wydał. Pisano za tą pracą i przeciwko niej: o czym tudzież o innych Bzowskiego po łacinie wydanych dziełach, porównaj tymczasem Jochera III. 402. nstpn. za nim się coś więcej powie o nich.

(2) Porównaj o nim Ossolińskiego Wiadomości I. 1. nstpn.

(3) Według Joch. III. 122. wcześniej bo r. 1599. wydać miał Bzowski teży treści dziełko po łacinie napisane.



*czyckiej Ziemie, Roku 1569* uczyniony (w ćwiartce, bibl. okręgu). Przypisując je Maciejowi Zalińskiemu na Jasieńcu i Zyzmorach, Staroście swemu, powiedział autor: że sławny ów seym lubelski (na którym unija Polski z Litwą doszła do końca) opisał wierszami, „aby z nich Kronikarzom łatwiejsze było znalezienie rzeczy potocznych, tak w Koronie iako y w inszych Krainach, iak Fortuna tocząc się iednym, ukazała się pięknie, drugim się szpociła (*tak*).” Nic w tym opisie nad proste rzeczy wyliczenie, lichym oddane wierszem, nie znajdziesz. Zastanawia atoli mowa Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, (Marszałka poselskiego, Referendarza koronnego, Komandora poznańskiego a Starosty drahimskiego,) umieszczona po przypisaniu dziełka. Jest ona jednym z zabytków ówczesnej wymowy sejmowej. Drugiego pisemka Ponętowskiego, *Interregnum* które według p. Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 111. miał 1572 wydać, nie oglądałem.

Przed r. 1570. Stanisław Grzepski (1). Znakomitego męża tego żywot opisał bezimienny (2) w lat kilka po jego śmierci, zebrawszy wszystko co od inszych o nim słyssał: z kąd po największej części wzięli wątku do życiorysu tegoż męża Józef Sołtykowiec i Jerzy Sam. Bandtkie. Zebrawszy co o nim napisano, widać że się urodził w Mazowszu w dziedzicznej swojej włości Grzebsku nie daleko miasteczka Mławy, a uczył się w akademii krakowskiej, gdzie w roku 1560, 1562, przyjął dwa pierwsze stopnie w wydziale filozoficznym, czyli tak nazwany stopień Ba-

(1) U Jochera *Obraz* I. 335. stoi *Grzebski*, w oryginale *Grzepski*.

(2) Z rękopisów uniwersytetu krakowskiego wydał go P. Ambr. Grabowski w *starożytn. polskich* I. 497. nstpn.

kałaureatu i Magisteryatu w nim uzyskał. Naprzód był Rektorem szkoły ewangelickiej w Koźminie we Wielkiej-polsce, a następnie Professorem akademii krakowskiej. W ścisłej zostawał zażyłości z Księżmi Jakóblem Wujkiem, Piotrem Skargą i Stanisławem Sokotowskim. Nauki matematyczne były głównym przedmiotem w którym pracował, wszakże posiadał także języki hebrajski i grecki, przywabiony będąc ku drugiemu przez Aristotelesa dzieła. Najpierwszą jego pracą i pierwiastkiem uczonych zatrudnień, było tłumaczenie wierszy ś. Grzegorza z Nazianzenu: następnie wydawał numizmatycznej treści (1) badania, które, jako w łacińskim pisane języku, na teraz pomijając, śpieszę do dzieła po polsku wydanego.

Powiadają spółcześni (Górnicki Łukasz), że powodowany Grzepski nieukostwem polskich mierników, wziął to przed się, ażeby z greckich pisarzów, a osobliwie z Euklidesa, po polsku napisać, cokolwiek rozumiał być z niższej matematyki najpotrzebniejszem do wiadomości pospolitej (2). Tak powstało dzieło które wydał pod tytułem: *Geometria, To iest, miernicka nauka, po polsku krótko napisana z graeckich y z łacińskich Ksiąg, w Krakowie, Łazarz Andryszowicz wybijał 1565, 1566, (Warsz),* przypisawszy je z Krakowa dnia 20 Października 1565 Stanisławowi Miłoszewskiemu, którego w matematyce, jak sam powiada, był niegdyś Preceptorem. Rzucmy na to dzieło okiem.

(1) O monetach hebrajskich (*de multiplici siclo et talento hebraico*) i rzymskich (*de asse*, podług Budeusza) wydawał pisma 1564—1568.

(2) Sołtykowicz, 285, 293. J. S. Bandtkie historia biblioteki, 56. 58.

Jeometrya już w XVI wieku była u nas nie sztuką ale rzemiosłem, dostawszy się w udziale ludziom prostym i (słowa są Grzepskiego, w przypisaniu) nikczemnym, którzy się wynajmowali właścicielom do wymiaru imion ich czyli dóbr ziemskich. Popłacało ich rzemiosło w tych stronach Polski najwięcej, gdzie dla mniejszej oświaty lub przepełnienia ludności, częstsze były spory o granice, jako to w Mazowszu. Na Podgórzu bowiem i na Litwie prawie nie było mierników: Mazowsze zasilało nimi nie tylko te kraje, lecz i całą Polskę. Chcąc więc podnieść mierniczą sztukę, i dać sposobność tym którzy greckiego i łacińskiego języka nie posiadają, rozpatrzenia się w nauce miernictwa, Grzepski napisał swoje dzieło. W niem nauczył: jak należy mierzyć imiona na włóki i łany, jak mierzyć wieże i wysokości inne, jaki jest stosunek włók rzymskich (jugera) do polskich. Ciekawą podaje wiadomość o wymiarze łanu frankońskiego, z rozkazu Zygmunta I. zrobionym, i do akt miejskich krakowskich podanym, napomykając przy tem, że wymiar rzeczony uczenie roztrząsali ludzie zacni, polscy obywatele. Praca ta zasługuje na uwagę szczególną ze względu techniki matematycznej, którą z greczyzny i łaciny spolszczył, a którą posunął dalej Solski, matematyk nasz za czasów Jana III. żyjący.

W roku 1570 zakończył życie Stanisław Grzepski. Jan Kochanowski położył mu polski i łaciński nagrobek, który Sołtykowicz 294. przywodzi.

— Kromer Marcin. Do tego co się w Polsce l. 290. o Kromerze mówiło, należy dodać, że wielkiemu sprostowaniu ulega, co tamże, o jego dziele *Rozmowy Mnicha z Dworzaninem* powiedziałem. Mając teraz dokładny opis jego z biblioteki Piotrowickiej nadesłany sobie, umie-



szczam go tu. Dziełko składa się z osobnych rozmów, w egzemplarzu uszkodzonych lub całkowitych. *Rozmowa pierwsza* (bez tytułu) idzie w nieliczbowanych stronicach aż do *P iij*, przy końcu stoi: „wybiano w Krakowye przez Lazarza Andrysowica lata od Narodzenia Pańskiego 1554. *Rozmowa wtora* jest bez roku. *Rozmowa trzecia* ma tytuł: *O Koscyele bozym albo Krystusowym Mnicha z Dworzaniem. Rozmowa trzecia Lazarz Andrysowic w Krakowye wybijał L iij (rok 1553?)*”. Na koniec idzie: *O Nauce Kościoła świętego Dworzanina z Mnichem Rozmowa czwarta i ostaleczna*, w Krakowie przez Lazarza Andrysowica *Liiij* (r. 1554)”. Wszystkie te dziełka są w ósemce. Pokazało się później: *De falsa nostri temporis, et vera Christi religione. Libri duo primi, de quatuor, Polonica lingua ante octo et novem annos conscriptis atq. editis; nunc recens latina lingua donati et aucti. Martino Cromero auctore. Cum gratia et privileg, Caes. Majest. Anno salutis 1559* (rzymską). Przypis *ad Ottonem Truchses Cardinalem Episcop. Augustanum, data Augustae Vindelicorum VII. Cal. Aug.* tegoż roku. Na samym końcu *Impressum Dilingue apud Sebaldum Mayer.* (Dzieło ćwiartkowe. Tytuł i przypis sygnowane *a—biiij*. Samo dzieło *A—o. 2.* czytałem w bibliotece kapituły unjackiej w Przemyślu). Tegoż samego dzieła ciąg dalszy *Colloquiorum liber III. de ecclesia Christi* pokazał się tamże 1561. (w ćwiartce, czytałem w bibl. kapituły Wrocł.).

Na koniec wyszedł w ósemce: *Martini Cromeri Monachus sive Colloquiorum de religione libri tres, binis distincti dialogis iterum ac tertium ab Authore sic aucti et recogniti ut novum hoc nunc opus et dici possit et revera sit. Cum indice loculento. Singulorum librorum argu-*

*menta. ad Pium V. Pont. Max. praefatio suppeditat. Coloniae apud Maternum Cholinum Anno MDLXVIII. Cum gratia et privilegio Caes. Majest. (przypis Piusowi V. Papięzowi z Heilsberga XV. Kal. Januar 1566, wszystkiego wraz z tytułem kartek ośm. Samo dzieło wraz z rejestrem Kkk 5.) Następuje Colloquiorum de religione liber quartus qui est de doctrina Ecclesiae, z kustoszami i rejestrem osobnym. Ostatni znak druku OO 5.)*

W jednym następnie czyli 1570 roku, wyszło po niemiecku (porównaj Joch. III. 80.), po łacinie i po polsku, inne dzieło Kromera. Tytuł taki ma łacińskie (niemieckiego napis zobacz u Jochera): *Catecheses sive institutiones duodecim Cracoviae in off. Nic. Scharffenbergeri anno 1570.* Polskie nosi ten napis: *Catecheses to ięst napominania y nauki koźdemu człowiekowi Krześciańskiemu, a osobliwie Pasterzom ktorym ięst zlecona Duszna opieka, barzo potrzebne. Przez J. M. Księdza Marcina Cromera, Kanonika Krakowskiego etc. po Łacinie uczyntone a potem dla pospolitego tak Pasterzow, iako y ludzi in-szych pożythku z Łacińskiego ięzyka na Polski przetożone. W Krakowie w druk. Mikołaiia Szarffenbergera roku 1570.* Polski dzikowska, niemiecki przekład biblioteka zakładu Ossolińskich posiada.

Istnieją nadto przekłady polskie dwóch dziełek Kromera. O pierwszym atoli, ażali Kromera jest (*Seymowa Rada 1567, patrz o niem Józefa Załuskiego Dwa miecze w Warszawie 1571*), powątpiewa sam wydawca, i słusznie, gdyż sam styl świadczy o tém, że albo nie pisał go ów Biskup, albo nie napisał tak jak je wydano. Drugie z łaciny przełożył Zygm. Włyński (*Marcina Kromera do Krola panow i rycerstwa polskiego na seymie warszawskim*

(sejm piotrkowski zakończony w Warszawie 1562) list) i wraz z łacińskim tekstem wydał 1768.

Istnieje jeszcze jedno dzieło Kromera, jest dotąd w rękopisie. Czytałem je w bibl. Załuskich pod tytułem: *Martini Cromeri formularium Cancellariae regni Poloniae*. Spisał w niem Kromer, pracując za młodu w królewskiej kancelaryi, porządek według którego odbierała, wypracowywała i wydawała też kancelarya pisma urzędowe, do niej przychodzące. Ważny to jest pomnik ówczesnej biurowości polskiej.

Istnieje na koniec pisane po polsku, które z drugiej mamy ręki. Jest to treść relacji z czynności którą Kromer i Solikowski, wysłani do Szczecina dla pojednania Króla szwedzkiego z duńskim, zdali Królowi w Warszawie (porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VIII. 7.)

Niemiecki przekład Kroniki Kromera, przez Henryka Panteleona pod tytułem: *Mitnaechtischer (północnych) Voelckeren Historien*, w Bazylei 1562 w kształcie arkusza wydany, posiada J. Lissner antykwaryusz poznański, u którego to dzieło oglądałem.

R. 1571. Stanisław Lwowczyk. Na okładce broszury (którą w bibliotece sieniawskiej czytałem): *O wzgardzie świata, albo o nędzy stanu człowieczego troie książki* wydanej, roku 1571 (w szesnastce, kart 65, reszty niedostawało uszkodzonemu od końca egzemplarzowi) zauważył Czacki: „że autorem tego dzieła iest sławny Stanisław Lwowczyk, które przypisał Zofii ze Sprowa Grabini na Jarosławiu; że jest pełne moralności czystej, że wystawia znikomość świata w wszelakich względach, że z klasy prostych ascetów, można ie przenieść do klasy moralistów”. Ja dodaję, że Lwowczyk nie utworzył dziełka tego,



lecz na polski wytlomaczył je język. Autorem jego jest rzeczywiście Innocencius, który żył około r. 1115 i pod tem imieniem (Innocentius III.) Papieżem obrany został. Czy tenże Stanisław Lwowczyk jest autorem wydanej z komentarzami ascetycznemi pieśni *Bogarodzica w Krakow. u Unglera 1543* drukowanej, o której Czacki w dzieł. I. 75. III. 531. mówi, i czy wydał w Krakowie tegoż czyli 1543. dzieło *O świętych zamordowanych przez Żydów*, jak utrzymuje Wiszniew. VIII. 176, powiedzieć nie umiem, pism tych nie czytawszy.

R. 1572. Mikołaj Wajs podpisał się Matematykiem, na swém dziełku wydanem z drukarni Macieja Wirzbięty r. 1572. (w 8ce, D. 3. Sien.) pod tytułem: *Prognosticon z nauki gwiazdarskiej. Od roku 1572 a że do r. 1588. będące*. W końcu są wiersze „Do tego co czedł ty straszne rzeczy.”

Straszneć to są iscie rzeczy,  
moy najmilszy bracye,  
A iże to zasługuiem,  
snadź to wszyscy znacye.

R. 1573. Walenty Kuczborski. Wydał katechizm roku 1568 według uchwały soboru trydenckiego, czyli z rozkazu Hozyusza przełożył takowy. Przekład ten nie podobał się Prymasowi Karnkowskiemu, podobno dla tego, jak się Sobolewski dorozumiewa, że był niedosyć ściśle katolicki. Kazał więc Prymas nowe zrobić tlomaczenie, czyli raczej kazał na zasadach pierwszego ułożyć katechizm nowy, co do formy od pierwszego wcale różny, i takowy wydał w Kaliszu r. 1603. po śmierci już Kuczborskiego, który umarł roku 1573. W owym pierwszym katechizmie

jest jedyna o Kuczborskim, przez niego samego o sobie uczyniona, zmianka. Z niej się dowiadujemy, „że Prałat ten był Archidyakonem pomorskim, kanonikiem krakowskim, i Sekretarzem Zygmunta Augusta“.

Dotąd znaleźliśmy tylko ów katechizm jako jedyne Kuczborskiego dzieło: Kazania bowiem które istnieć miały, nie pokazały się dotąd (1). Teraz posiadamy drugą ważniejszą pisarza tego pracę, która pod napisem: *Wykład na lament Jeremiasza Proroka*, z rękopisu wyszła w Poznaniu 1843. Wydawca rozwiódł się w przedmowie nad zaletami dzieła, a to co powiedział, mianowicie zaś „że styl Kuczborskiego, co do mocy wyrażen, potoczystości i wyrobienia języka, przewyższa pisma Skargi i Gornickiego.“ sprostowaniu ulega. Nie przeczymy temu, że styl pisarza ma moc, i że potoczystą jest jego mowa, aleć te zalety są też w pismach Gornickiego i Skargi, a są liczniejsze niż u Ks. Walentego. Nadto mało znajdziesz w owych pismach zastarzałych sposobów mówienia i wyrażen dawnych, któremi nasz sędzi (2): mało masz u nich makaronizmów, a jest ich u będącego w mowie pisarza bez miary (3) i t. p. Wdzięczni jesteśmy wydawcy że nas tem pismem, które,

(1) O tem wszystkiem porówuaj Jochera II. 197. 404. 477. P. Joz. Muczkowski w Tyg. lit. II. 104. nstpu., rozwiódł się obszernie o życiu i pismach Prałata tego.

(2) *Iakmiarz* str. 5, *przodej* str. 17.

(3) *Tak byli hospitales żydowie* str. 59, *Kto czyta Eschiles za Eschilis*) *Sophoclis, Euripidis albo Senecæ tragadiaz* (za *tra-gaedias*) str. 70, *Kapłany i Doktory ex Societate Jesu* str. 76., *Walentinjan słuchał Aecium* str. 84, *Jest apud Dionem chędogo oracja* str. 88, *Pisze Herodotus nadobną historyą de Amasi Aegypti rege* str. 224.

jak w przedmowie stoi, przez półtrzecia przeszło wieku leżało w ukryciu, obdarzył: ale wyznajemy szczerze, że przezeń nic ważnego dla literatury naszej nie przybyło. Nawet gramatyka mało na niem zyskała, z powodu pomyłek drukarskich (1). I pod względem sztuki uważane dzieło Kuczborskiego nie ma nic szczególnego. Jest to zwyczajny wykład czyli komentarz na lament Proroka. Częściowo kładzie autor tekst pisma, a wyraziwszy się o nim ogółowo, przechodzi w szczególe pojedyncze słowa, i trybem objaśnia je kaznodziejskim. Wzięte pod względem naukowym, daje dokładne wyobrażenie o uczoneści i ogładzie ówczesnych pisarzy językiem ojczystym wyrażających swe myśli, usposobieniu ich, na koniec stanowisku, z jakiego się na wiek swój zapatrywali. Widać z tego dzieła, że uczyonym był Kuczborski mężem, obczytany w starożytniej literaturze, jak to wnosić godzi się z wspomnień i przytoczeń uczynionych z pisarzy greckich i rzymskich (2), że znał dzieje polskie i obce, a mianowicie węgierskie i francuzkie. Był za postępem w naukach, (kato-lickich rozumié się,) poważał Erazma Roterodamczyka, aczkolwiek (są jego słowa,) tenże wychował się między zwolennikami Cwingła, wielkie oddawał pochwały Jezuitom, nazywając ich godnemi, uczonemi a świętego żywota

(1) *árna* str. 41. za *arva*; *ratomać* str. 98. za *ratować*, *udziom* str. 221. za *ludziom*, *łanie* str. 346. za *łanie*, *Heratium* str. 380. za *Horatium*.

(2) Horacego przywodzi str. 46, 184, tudzież greckich tragicików str. 70, Owidiusza str. 87, Platona 142, Apiana str. 145, Homera str. 225, Ksenofonta i Justyna str. 271, Plutarcha str. 291. Lucjana str. 358.



Kapłanami (1). Utyskiwał na zarozumiałość młodzieży, która do Niemiec do szkół luterskich posyłana, starymi i godnymi a uczonymi gardziła ludźmi. Oburzał się na roszaków kościołowi rzymskiemu przენiewierców; a mianowicie na Księdza Łaskiego, który w Wilnie, każąc powiadał, „że nie trzeba ludzi piekłem, ani pomstą bożą ani grzechem straszyć,” tudzież na Grzegorza Zarnowitę który głosił, „że Luter dach zrzucił z katolickiego kościoła, Zwingliusz sciany rozwalił, a on we spółek z swoim statkiem fundament łamie (2).“ Nie raz używał ironii, ale umiarkowanie. Wysmiewając protestantów powiada „że pan Wickleff inaczej uczy”, a wytykając junakieryą szlachcie tak się odzywa: „Kiedy na Xięży, albo na kogo innego, kto się obronić nie może, albo kiedy sobie podpijemy na kwaśnem piwie i na burku: tedy nam serca i śmiałości dostawa, rycerstwa dokazujemy: ale przeciw nieprzyjacielowi, który bracią naszą morduje, wiąże, w niewolą bierze, serca i śmiałości nie masz, i zamkom nie ufając do lasu uciekamy” (3).

Mamy i trzecie pismo Kuczborskiego polskie, *Prze stroga przeciw Confoederacyei* r. 1569. Zawiera upomnienie Króla Zygmunta Aug. (który na sejmie roku owego w Lublinie mianym, Litwę z koroną ostatecznie łączącym, złutrzałym Prusakom naznaczył miejsce na obradach sejmowych), ażeby nie dał szerzyć się protestantyzmowi w Polsce, „gdyż ten nie tylko kościołowi lecz i składowi

(1) Porównaj o tem wszystkiem następujące stronicie dzieła: 30, 31, 86, 250, 251. 108, 76.

(2) Porównaj te stronicie dzieła 99, 186, 240.

(3) Porównaj 105, 114

rzeczypospolitej upadkiem grozi, z przyczyny iż Marcin Luter prawiąc o równości stanów według ewangelii, dawał otuchę chłopom, że się w prawach zrównają ze szlachcą". Dziełko to dotąd zostające w rękopisie wywołał obecnie na jaw P. Józ. Muczkowski w Dwutygodn. literac. kim II. 110. nstpn.

— Bartłomiej Groicki. Sławnym stał się pomiędzy prawnikami polskimi Bartłomiej Groicki, wielością wydań których się jego doczekały dzieła, wszechstronnością nauki, ogłada. Wszystkie swoje pisma prawnej treści wydawał w Krakowie, naprzód w Łazarzowej następnie w Franc. Cezarego drukarni, tudzież w Przemyślu, czyli wydawano je po jego śmierci tamże. Wszystkie wydania posiada biblioteka okręgu naukowego, wyjąwszy te, o których się w swoim miejscu umyślnie zauważy. Są następujące.

— *Ustawa płacey u sądow w prawie magdeburskim*, wyszła 1560, 1562, 1565, 1567, 1619. 1629, 1760 (w Przemyślu).

— *Ten postępek wybran iest z praw cesarskich, który Karolus V. Cesarz kazal wydac po wszystkich swoich panstwach*, wyszedł 1560, 1562, 1565, 1582, 1619, 1629, 1760, (w Przemyślu).

— *Porządek sądow y spraw mieyskich prawa maydeburskiego*, 1562. Następne wydania są z lat 1566, 1619, 1630, 1760 (w Przemyślu).

— *Reyestr do Porządku y do Artykułow Prawa Maydeburskiego y Cesarskiego*. Drzeworyt wyobraża herb Decyuszów, pod którym rzymską podpisano liczbą r. 1567. Po rejestrze idzie „Przyczynek do tego Reyestru zapisow potrzebnych“. Wszystko to w kartkach nieliczbowanych

ćwiartkowych *Luj*. Na herb Decyuszow napisał łacińskie wiersze Andrż. Trzycieski, a przypisanie zrobił autor (podpisał się „Bartosz Groicki Pisarz na cle Króla”), „z domu słachełnego Mikołajia Kosle Celnika Ruskiego, 9 Marcij 1567, do Justa Ludwika Dycowa Sekretarza Królewsk. Zupnika Ilkuskiego y Chencinskigo Karbarza Wielickiego.“ Wydanie rzeczone czytałem w Wrocławiu w bibliot. gimnazyum ś. Magdaleny. Uwagę zwracam na to, że jest jeszcze wydanie z tego czyli 1567 roku odmienne. Następne ukazały się r. 1618, 1629, 1760 (w Przemyślu).

— *Tytuly prawa maydeburskiego, do Porządkuy do Artykułow pierwey po polsku wydanych. W sprawach tego czasu nawięcey kłopotnych, s tegoż Prawa Maydeb. przydane. Cracoviae IX. Martii Lazarz Andryswowic drukował 1573 (rzymską), w ćwiartce, kart nieliczbowanych 169. Autor przypisał dzieło „Jakóbowi Rokosowskiemu, Kasztelanowi szremskiemu, w Wielkiej i Małej Polsce Celnikowi głównemu,“ (na herb napisał łacińskie wiersze Steph. Aychler S. F.) przypisanie uczyniwszy „z Krakowa z domu Koslińskiego dzierzawcy (*tak*) w dzień Nowego Lata 1573.“ Jest to wydanie drugie, które również w bibliotece gimnazyalnej ś. Magdaleny w Wrocławiu czytałem. Wydanie dawniejsze z roku 1567 posiada biblioteka okręgu naukowego. Ma ona nadto wydania z lat 1575, 1619, 1629, 1760 (w Przemyślu).*

— *Artykuły prawa maydeburskiego, ktore zową Speculum Saxonum. Z łacińskiego ięzyka na polski przelozone y znowu drukowane. Roku 1565. Inne wydania są 1568, 1618—1619. Dodac winienem, że w dziele powyższem (Tytuly prawa), idą w końcu z paginacją dalszą (od*



170—188, jest nadto jedna kartka ćwiartkowa nieliczbowana, tudzież rejestr).

*Prawa między Gospodarzem a Komornikiem, krotko spisane*, gdzie wytłomaczywszy Groicki, iż Gospodarz toż co pan, a Komornik też co czynszownik i najemnik znaczy, określa prawa obudwu według pomysłów glossatorskich. Winieniem nadto dodać, że według Speisera (którego przywodzi J. W. Bandtkie u Bentkow. II. 243. nstpn.) miały istnieć wcześniejsze bo z lat 1558, 1559. pochodzące wydania niektórych z tych dzieł; lecz nigdzie nie widzieliśmy ich.

Synowie Groickiego, Gabryel i Jan, wydali pośmiertne dzieło swojego ojca, które pod napisem *Obrona sierot i wdow* (wyszło w *Krak. u Andrż, Piotrkowczyka* 1605. w Warsz.) w rękopisie rodzic ich pozostawił.

Istnieje nadto dziełko Groickiego poetycznej treści, najdawniejsze z prac naukowych prawnika tego, dziś tak rzadkie, iż w jednym tylko egzemplarzu oglądać się dało w Dzikowie. O niem mówić naprzód będę, z przyczyny, iż napisana do niego przemowa, wprowadzając nas w naukowy prawnika zawód, daje poznać życie jego młodzieńcze. Napis jego jest ten:

*Pieśni duchowne, człowieka ktemu wiodące, aby w troskach swoich samemu Panu Bogu zawždy mo nie uffał* (bez wyrażenia miejsca i roku). Przypisał je „Panu Erazmusowi Banckowi Senatorowi krakowsk., na ten czas,“ czyli, (jak na końcu przedmowy stoi) „r. 1559, w miesiącu Sierpniu, w Osieku w imieniu Jana Bonara z Balic Kasztelana bieckiego i wielkiego Rządźce krakowskiego, przed powietrzem mieszkajęcemu.“ Z przypisania widać, że Groicki, mając pod czas powietrza morowego czas od prac

wolny, przedsięwziął przygotować do druku te pieśni, które, „będąc nauczycielem domowym u owego Senatora, śpiewywał z jego dziećmi dla chwały bożej, nie raz na prośbę swojego Pryncypała, gości i przyjaciół w czasie uczty niemi rozweselając.“ Są to śpiewy kościelne z łaciny na język polski przez siebie i drugich, a mianowicie przez Andrzeja Trzycieskiego, Mikołaja Reja i innych (literami S. Z. J. L. wyraził ich nazwiska) wytłomaczone i ułożone tak, że naprzód stoi treść pieśni, za niemi idzie tekst łaciński, a po nim następuje przekład polski, z wyrażeniem nuty na którąby należało pieśń śpiewać. Co wszystko wyrażono najdobitniej na kartach dzieła tych: 39, 53, 61, 62, 65, 68, 70. Powiada, że pomnożył swój śpiewnik nowemi pieśniami, z których jedną nakształt psalmu 141, a drugą, zamykającą w sobie dziękowanie Panu Bogu za wybawienie siebie z ciężkości, oryginalnie ułożył. W tej to pieśni (mówi dalej) gdy się nieboszczyk Franciszek syn P. Banka, w naukach wyzwolonych godny a na wszem ucziwy i sprawny młodzieniec, kochał, i często ją rad śpiewał, przeto dla tego szczególnie zamieścił ją w swym zbiorze.

W przemowie do czytelnika, którą na końcu dzieła położył, rzekł: „że go do pracy tej pobudziły różne okoliczności. A naprzód, przekład pieśni kościelnych do Katechizmu polskim językiem nowo drukowanego dodanych; powtóre, chęć rozszerzania w Polsce chwały bożej w języku narodowym; potrzebie, usługa bliźniemu, niewoląca go do przyczynienia się k temu, by raczej nabożne pieśni nucono miasto (że tu jego słów użyję) onych o świejskiej miłości frantowskich, ktore wielcy kunstarze a thego światha misterni fryjerze poukładali, nie ku dobrej myśli, albo ochło-

dzie serdeczney, iako powiadaią, ale ku wielkiemu zwiąszcza młodych ludzi zgorszeniu a skażeniu“.

Tyle powiedział o sobie Groicki w rzeczoném dziełku; w przypisaniach zaś dzieł prawnych, które różnym znakomitym w kraju obywatelom poczynił, zeznał to, że około roku 1559 sprawował urząd Pisarza czyli Podwojciego w najwyższym sądzie krakowskim, i że następnie około r. 1567 był Pisarzem celnym komory królewskiej w temże mieście. Po roku 1573, porzuciwszy urząd Podwojciego, wrócił do pierwszego urzędowania, i na niem snadź dokończył życia około roku 1605, gdyż właśnie wtedy wydali synowie pośmiertne dzieło ojca swojego, przypisawszy je Królowi Zygmuntovi III. Z przypisań owych widać i to, że Bartłomiej Groicki miał zachowanie z Janem Hrabią na Tarnowie Kasztelanem krakowskim a najwyższym Hetmanem Korony polskiej, któremu dzieło swoje wydane roku 1562 poświęcił; z Jakóbem Rokosowskim Kasztelanem Szremskim, tudzież ze Stanisławem Spławskim Kasztelanem międzyrzeckim, urząd celny królewski sprawującymi; ze sławnym Mikołajem Rejem, który na herb tegoż Stanisława Spławskiego, następnie Kasztelana krzywińskiego, napisał wiersze, umieszczone przy wydaniu tytułów prawa maydeburskiego z roku 1567; na koniec ze Stanisławem Rozaryuszem nadwornym lekarzem Jana Hrabi Tarnowskiego, za którego powodem dzieło swoje temuż Hrabiemu przypisał. Zeznają nadto Synowie Groickiego (w przypisaniu wyżej przytoczonym), że gdy ich ojciec sprawował urząd celny, za co czterdzieści marków pieniędzy pobierał rocznie, zaszczycał się głównie względami Jana Dulskiego Podskarbiego koronnego, i Jacynkta Młodziejowskiego Podskarbiego nadwornego. Co dowodzi,



że prawnik rzeczony był szanowany od znakomitych spółrodaków. Zróbmy przegląd pism jego.

W przypisaniu *Artykułów prawa magdeburskiego* roku 1573 uczynionem, powiada to o sobie Groicki, że gdy jeszcze był na urzędzie celnym, zebrał wtedy i z łacińskiego języka na polski przełożył niektóre prawa miejskie, wybrawszy je ze Zwierciadła saskiego, z praw magdeburskich, na koniec z ustaw które miasto Kraków stanowiło dla siebie, i wydawało je pod nazwiskiem Wilkirzow. W tej mierze zastanawia się nad Wilkirzem r. 1533 za Zygmunta I. o braniu spadków postanowionym, w treści przywódtwszy go (obecnie wydał cały z rękopisu P. Rzesiński, w procesie cywilnym krakowskim z r. 1514 w Krakowie 1840, zobacz wstępu str. XXVI. nstpn. Dokładniejszy rękopis posiada bibli. zakładu Ossol.). W przypisaniu dzieła z r. 1562 mówi Groicki, że z praw magdeburskich owych wyjął to tylko co było we zwyczaju u nas, a resztę pominął. Zkąd widać, że miasta nasze, sądzące się niemieciami prawami, nie zupełnie wszystkie ich przepisy za obowiązujące uznawały, ale niektóre tylko. Toż samo obszerniej i dokładniej jeszcze powiedział w przemowie do czytelnika, przy wydaniu artykułów prawa magdeburskiego z roku 1565. Objasnienia do praw tych porobił z pism Jana Cerazyna Prezesa, czyli, jak się wyraża, Wójta wyższego prawa, w najwyższym sądzie krakowskim miejskim; tudzież z dzieła o prawie rzymskim (z książek prawa cesarskiego *praxis rerum criminalium*) przez Jodoka Damhowdera zrobionego. Tego też, jak go inaczéj nazywa, Damvderyusza dzieło o obronie sierot y wdow wytlómaczył z łaciny na polski język, uzupełniwszy je przepisami prawa rzymskiego, saskiego i magdeburskiego,

z opuszczeniem wszystkiego co w Polsce nie używane i od sądów naszych nieprzyjmowane było. Sławną *ustawę karną Cesarza Karola V.* wytłómaczył z łacińskiego języka na polski tym końcem, ażeby miasta polskie, wsie i osady szlacheckie, prawem niemieckiem sądzące się, mając ten przywilej, że mogą na gardło sądzić złoczyńców, wiedziały jak się w rzeczach takich zachować mają, „ażeby (słowa są jego w przemowie do dzieła *Ten postępek*) nie skwapnie, ale z Bożą bojaźnią, w takich rzeczach roztropnie a sprawiedliwie postępowali, chcieli ujdź karania a gniewu Bożego“. *Ustawa o płacej* napisana jest z rozkazu Zygmunta I. tym końcem, ażeby processujące się strony w sądach miejskich nie były obciążane nakładami, ażeby płaceniami za winy nie zostały przyciskane. Pilnie przestrzegał tej ustawy sąd krakowski, i nadzieja była, że reszta także sądów miejskich polskich przyjmie ją. *Rejestr do porządku i do artykułów prawa majdeburskiego i cesarskiego* (rzymskiego), ułożył na poradę i naleganie Justa Decyusza Sekretarza Króla Zygmunta I., któremu też pracę swą poświęcił. Tém dziełkiem położył Groicki węgielny kamień do układania u nas później tak zwanych Inwentarzów prawa.

Gdy prace naukowe niemal wszystkie które Groicki zostawił są tłómaczeniami, przeto z samych tylko przypisań i przedmów można mieć o jego naukowém usposobieniu niejaki wyobrażenie. Widać z nich że i poetów, a mianowicie Wirgilego i Horacyusza, lubił czytywać, a z pieśni wyżej przywiedzionych, przekonywamy się o tém że i poeta był. To tłómaczy nam zkaąd prawnik ten nabył ozdób stylu, i na jakich wzorach ukształcił sobie polską pełną wdzięków mowę. Z dzieł swoich, jak mówi, nie

szukał on chwały, ale chciał niemi być spółrodakom użyteczny; ażeby, zapatrując się sądy miejskie królestwa na wzorowy porządek, w sądach miasta Krak. zachowywany, podług niego porządki sądowe u siebie zaprowadziły; ażeby, czytając ludzie dzieła które napisał, sami sobie i drugim umieli radzić o prawie; ażeby, rozważając je prawnicy polscy, nie litowali (*szczędzili*) pracy dla rzeczypospolitej i dla ubogich ludzi, ale owszem napisali coś lepszego, nie kryjąc pereł w ziemi których im Bog użyczył. „Popraw, (mówi Groicki w przemowie do porządku sądowego z roku 1562), odłóż swoje niepotrzebne zabawienia albo krotfile na mały czas na stronę, nie zazrzy (*zazdrość*) Blizniemu swej umiejętności: napisz lepiej i szerzej, zostawisz po sobie pamiątkę wieczną. Ja ile mi Pan Bóg raczył użyzyć Błogostawieństwa swego, tom wniósł do Przybytku Pańskiego, co widzisz.” Dobrze nagradzając chęci, przyjaciele jego i wielbiciele, nie szczędzili mu pochwał, pisząc wiersze na dzieła które wydawał. Klemens Janicki i Andrzej Trzycieski, szczególnie się odznaczyli w tym względzie. Beziemienny poeta, przybrawszy nazwisko Wojciecha Kaszoty Franta, w lichym ale pełnym uszczypliwości i satyry na sprzedajnych i zysku chciwych Sędziów krakowskich wierszu, (jest przy dziełach Groickiego,) dał nam wyobrażenie o sumniennosci Bartłomieja, a o bezsumniennem sercu i wytartem czole kolegów jego, nową pochwałą do licznych które go zdobyły przydawszy.

— Stanisław Farnovius „sługa zboru w Panu Christusie oczyszczonego a słowem prawdi poświęconego”, wydał „Roku ot prziscia na świat Sina Bożego 1573. Dnia 1 Stycznia” (miejsca druku nie wyraziwszy,) dziełko w ćwiartce,



które ma po jednej stronie liczbowane karty (listy, jest ich 204.), tudzież zawiera kilka kartek nie liczb. rejestru, trzecia od końca jest znakiem *H h h* opatrzona), a tytuł taki: *O znanosci i wznaniu Boga zawzdi iednego, stworziciela wssistkich rzeczy: i iednego Ducha Bożego, przes ktorego wolaią nawroceni Oicze: Nauka wielka, Święta i prawdziwa, ze wssistkiego i samego pisma S. dziwnie zebrana, i sslosowana. W ktorei wssistkie przeciwnikow łapaczki, wikreći, i przimioti znacznie są wtknione, i mocnie zborzone.* Odwrotna stronica tytułu próżna. Na pierwszej karcie przemowy, o siedmiu kartkach idącej, stoi przypis: „Naucźciwsemu, i nasslachetnieissemu miedzi wssistkimi Narodowi Polskiemu, znanosci Boga iednego, i iednego Sina iego, Ku żywotu wiecznemu, Stanisław Farnovius uprzejmie żiczi.” Na piątej jest porównanie świętych katolickich z pogańskimi bóstwami, i wyrażone są różne klasy ludzi, którzy w starożytnym a chrześcijańskim świecie jednakowych patronów mieli. „Czcili pogańscy Kowale Wulkana a chrześcijańscy Elogiusa, lekarze Eskulapiusa a Damiana, myśliwcy Dianę a Eustachiusa, zeglarze Poluksa a Barbarę, powietrzem zarażeni Apolina a Sebestyana, wielką chorobą nawiedzeni Herkulesa a Walentego, brzemiennie niewiasty Lucynę a Małgorzatę, żołnierze Marsa a Jerzego“. W samym dziele, pełnem archaizmów w mowie, a z resztą czystością języka zalecającem się, podano rozbiór założenia, ganiąc tego i owego z pisarzy nowszych (u. p. Erazma Roterodama w liście 89., ktorego tu krętaczem nazwano). Zakończono rzecz rozbiorem Credo, tudzież himnami do Boga. Widać że pisma tego, nieznanym mi zresztą, autor należał do kościoła helweckiego.



Joannes Meletius Archipresbyter Lycaensis  
 ejus epistola ad Georgium Sabinaum primum  
 Acaesuriarum Regiomontanae Reclorem Presby-  
 rum veterum Polotatriam nobis eleganter  
 exponit. Exstant ejus sedes multae editio-  
 nes. Primam ipse auctor edidit anno  
 1551 Regiomonti. Deinceps vero annis  
 1563 eandem revisam nocubi curavit.

Handbuch dissertationes pag. 10.  
 Meletius Jan. Libellus de sacrificiis  
 et Idol. veterum Borussiae, Livo-  
 num & c. Lych 1551. Grevingh  
 über heidnische Götter Litauens  
 Dorpat 1870 pag. 62.

Stanisław Farnovius „przejmie życia”. Na płaciej jest po-  
 równanie świętych katolickich z pogańskimi bóstwami,  
 i wyrażone są różne klasy ludzi, którzy w starożytnym  
 a chrześcijańskim świecie jednakowych patronów mieli.  
 „Czcili pogańscy Kowale Wolkona a chrześcijańscy Elogiosa,  
 lekarze Eskolapiosa a Panleus, myśliciele Glony a Zula-  
 chussa, zeglarze Poluksa a Garbanę, powietrze zarządził  
 Apellina a Sebestyosa, wielką chorobę nawiedzeni Herku-  
 lesa a Waleatego, brzemienne niewiasty Lucyona a Maigo-  
 zoty, żołnierze Marsa a Jerzego”. W samym dziele, peł-  
 nem archaizmów w mowie, a z resztą czystością języka  
 zalecającem się, podano rozbiór założenia, ganiąc tego  
 i owego z pisarzy nowszych (u. p. Erazma Roterodama  
 w liście 89., którego to krefaczem nazwano). Zakończono  
 rzecz rozbiorem Credo, tudzież hymnami do Boga. Widac,  
 że pisma tego, nieznamy mi zresztą, autor należał do ko-  
 ściota helweckiego.



**R. 1574.** Jan i Hieronim Małeccy. Jan, zwany po łaciennie *Malettus*, *Maletius*, *Meletius*, był katolickim Proboszczem w Lku, czyli dzisiejszym Ełku, miasteczku pruskim w regencyi gabińskiej położonem, a w XVI już wieku do Prus książęcych należącym. Przystawszy do protestantyzmu około r. 1536, założył w posiadłości którą mu Albrycht książę pruski darował, drukarnią polską, i z niej wydawał pisma służyć mające do rozsiewania nowej wiary. Z takowych znam pięć, któremi się nie przyczynił do polskiego stylu.

Pierwsze pod tytułem: *Ustawa albo porządek kościelny y Ceremonie jako w nauczaniu słowa bożego, y podawaniu świętości w Kościołach Xięstwa Pruskiego ma być zachowany*, wyszła w Krolewcu 1571. (drugie wydanie tamże 1615. Obadwa czytałem w Gdańsku, obadwa obszernie przywodzi Jocher III. 153).

Drugie (czytane przezemnie tamże) pod napisem: *Pasja, to jest historia o zburzeniu płacziwym miasta onego sławetnego Jeruzalem, w Krolewcu też w tymże czyli 1571 r. ogłoszone drukiem*, przekładem jest z niewieckiego Jana Bugenhaga.

Trzecie, *Litania Polska, Dla Kościołow Polskich Xięstwa Pruskiego, na yawność wydana. Johannes Maeletius*.

(Kart nieliczbowanych, żadnym znakiem drukarskiem nieopatrzonych, ośm. Tytuł dzieła ozdobiony drzeworytem sąd ostateczny wystawiającym. Korn.). W litanii tej odmawiał chór i następną modlitwę:

Abyś Krola P lskiego ku uznaniu słowa twego przywiódł, y rod yego rozmnożył a od wszech nieprzyiacieli yego obronił.

Abyś wszistki pany korony Polskiej slowem twym oświecił.

Abyś Xiąże nasze sprawował.

Czwarte dziełko ma napis taki:

*Nowy Testament z przełożenia Erazma Roterodamskiego w język Polski prawie a własnymi słowy s wielką pilnością przełożony. Lyccae 1552.*

Jest to jeden tylko arkusz ćwiartkowy, wydany na próbę tłumaczenia nowego zakonu, mającego się zrobić podług sławnego przekładu Erazma Roterodamczyka (porównaj Tygodnik literacki z roku 1843 numer 29. str. 225). W posiadaniu jego jest biblioteka okręgu naukowego. Nie doszło swego skutku tłumaczenie to.

Natomiast pokazał się (krociuchno wspomniony od Jochera II. 442) *Catechismus albo: Dziecinne Kazania o nauce krześcianskiej, z niemieckiego języka na polski pilnie przełożone 1561.* (w ćwiartce, czytałem go w Medyce: egzemplarz defektowy skończył się na karcie 200. Drugie wydanie które w Krolewcu 1615 wyszło, jest w bibl. hr. Raczyńskich w Poznaniu) przez syna Janowego imieniem Hieronim, który po ojcu probostwo i drukarnią objął, używany dotąd w szkołach wschodnio-pruskich Mazurów. Zawiera to dziełko wykład dziesięcioro przykazania i modlitwy pańskiej, nie sposobem pytań, lecz naucająco czyli po kaznodziejsku wyłożony, z tą różnicą że mówca nie prawi z ambony, lecz jakoby na osobnem miejscu działki nauczał, (mając je około siebie zgromadzone,) wyklada im, sposobem jak może być najprostszym, zasady religii i moralności, rzecz którą opowiedział wskazując na obrazku, do każdej nauki dodanym. Na czele dzieła jest odezwa do ludu pruskiego przez Księcia Albrechta wydana, w której oświadcza: „że mu przedewszystkiem wychowanie młodzieży na sercu leży, że tym końcem, znosząc się z uczonemi protestanty, każe ją cwiczyc w za-

sadach wiary podług wyznania auszpuurskiego, naśladowając w tej mierze stryjów swoich Margrabiów brandenburskich i innych Książąt rzeszy niemieckiej." Na przykład stylu przywiodzę wyjątek z przemowy: „A gdyżesmy to dobrze obaczili, y aż do tego czasu widzimy w ziemi Xyestwa naszego, że w żadney sprawie więcey sie nieporządku w Kościelech naiduye, yako w Dziecinnym Nauczaniu, (ktore Catechismem bywa rzeczzone), w którym sie yeden każdy prawie wedle woley a umysłu swego yako sam chce sprawuye.”

Z tegoż samego źródła co katechizm powstała przez Hier. Małeckiego (który był synem Jana, co przypominam).

*Postilla domowa to iest kazaniu na Ewangelie niedzielne i przednieysze święta tak iako ie s. p. Dr. Mar. Luther przez cały rok niemieckim ięzykiem kazał. z niemiec. na polski pilnie i wiernie przełożone.* Czytałem w Dzikowie.

(Przypis „Albrechtowi Fridrichowi Margrabi brandeburskiemu,” druk. dziedzicow Jana Daubmana 1574. w Królewcu. Jocher II. 442, mówi o tem dziele i za Samuelem Dąmbrowskim powtarza II. 684. nstpn. że to jest drugie wydanie, i że pierwsze r. 1556 wyjść miało). W dziele tem ważne czyni zeznanie autor o wpływie czeskiego języka na polski, odzywając się między innymi w te słowa: „a dla tegoz my polacy musieliśmy wiele słow od Czechow brać y dzisieyszego czasu, a zwłaszcza w Theologiey wiele ich brać y onych używać musimy.“ Niewiadomo który? Hieronim czy Jan Małecky? pisał r. 1571. dzieło *o prawnem małżeństwie Biskupów, Księży, Dyakonów i Mni-chow*, od Czackiego przywiedzione (1).

R. 1575. Stanisław Wiśniowski, znikąd mi nieznan, był wyznania aryańskiego, co dowodzi jego dziełko: *Roz-*

(1) Porównaj jego dz. II. 34 w przypis.



*mowa o prawdziwey prawdziwego a iednego Boga Ojca  
znaiomosci* (w 4ce, ostatni znak *All.* Z pisemkiem tem wią-  
że Jocher inne: *Rozmowa o szczyrey znaiomosci Boga  
Ojca* i t. d. Porównaj II. 290. 572. nstpu.) ktoremu cał-  
kowitego tytułu, w egzemplarzu sieniawskim odemnie czy-  
tanym, nie dostawało. Przedmowę do wiernych podpisał  
z Łuczławic dnia 26 Lut. roku pansk. 1575. Rozwodzi się  
w niem o trzech osobach Trojce ś. stanowiących, i tako-  
wym przeczy: dalej rozprawia o prawdziwym kościele bo-  
żym, za który swoją (aryańską) poczytuje wiarę: na ko-  
niec o czelniejszych naukach i ustawach bożych pisze,  
kierując wodę na koło młyńa swojego.

— Marcin Krowicki, urodzony na pograniczu Prus  
(w Toruniu), to jest w kraju gdzie się naprzód usadowił  
polski arianizm, miał z przyrodzenia pociąg do sekciar-  
stwa. Mimo to jednakże wyświęcił się na Księdza katolic-  
kiego, i przyjął obowiązek Sekretarza u Piotra Kmity  
Wojewody Krakowskiego. Bawiąc na dworze pijackiego  
magnata, nabył skłonności do rozkoszy światowych, któ-  
rym nie mogąc uczynić zadosyć, (Wojewodzina bowiem,  
jak się wyraził w swoich listach, (1) Stanisław Orze-  
chowski, świętym i wszech cnót pełnym miała swój  
fraczymer,) porzucił Kmity, i został Proboszczem w mie-  
ście Wiśni pode Lwowem. Tu (jak to sam w pierwszym  
ze swoich dzieł zeznaje, i jak przyjaciel jego, podobny mu  
we wszystkim, lubo nie tyle co on gwałtowny, Jakob  
Przyłuski, w liście swoim (jest w dodatkach) to stwier-  
dza,) puściwszy się na rozpustę, strofowanym był o to od  
swojego przełożonego, od Jana Dziaduskiego Biskupa  
przemyskiego. Ponieważ się mu to nie spodobało, przeto

(1) Są w dodatkach. <http://rcin.org.pl>

opuścić katolicki kościół, a pojawiwszy r. 1550 żonę (piętnastoletnią panienkę), przystał naprzód do helweckiego a następnie do aryańskiego wyznania (1). Co się dalej z nim działo wskazują jego i Przyłuskiego własnoręczne wyżej wspomniane listy, wskazują pisma, które naprzód za granicą, a następnie w kraju ogłaszał drukiem. Z nich dowiadujemy się, że żył jako Ksiądz aryański, naprzód w Pinczowie pod Krakowem, a następnie w Piaskach pod Lublinem, z kąd jeszcze w r. 1575 miał pisać list ogłoszony przez siebie drukiem (2).

Dzieła Krowickiego wyborną, jak na swój wiek, pisane polszczyzną, są szeregiem bluźnierstw, które Aryanie na kościół miotali katolicki: są odwetem danym przez różnawierców duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, które nie doznało dotąd żadnego z strony swych przeciwników w języku ojczystym oporu. Należało ją zreplikować, a należało k'woli publiczności, która z oklaskiem pisma Krowickiego przyjmowała. Wziął ten obowiązek na siebie Andrzej Zebrzydowski krakowski Biskup. Nie są tak rzadkie egzemplarze dzieł Krowickiego, jak mniema Sobolewski, każda bowiem zamożniejsza biblioteka polska, posiada takowe. Gdy dla tej to urojonej rzadkości obszernie wypisuje on tytuły dzieł tychże u Jochera II. 207. nstpn. 482. nstpn. przeto ja krótko się o nich wyrażać będę.

Pierwsze dzieło które za granicą wydał, a które i na niemiecki język przez Cypryana Muller, przełożone zostało, ma napis:

(1) Ztąd dopełnić należy dzieło P. Łukaszewicza. Dzieje kościołów wyznania helwec. II. 95. nstpn.

(2) Podług Osińskiego przywoził go Jocher II. 262. Ja nie widziałem go.

*Chrzesczianskye, a zaloblwe napominanye, do Nayasniessey iego Kroliewskiey milosczy Maiestatu. Na końcu stoi: Drukowano w Maydeburku przez Michala Lotthera Lyatha Narodzenya pana naszego Jesu Christa 1545*

(W ósemce, ostatni znak druku *D* 5. Korn.) Wyrzuca w niem Księżom katolickim, „że nie udzielają ludowi ś. Sakramentu pod oboją postacią, dając przez to policzek Chrystusowi i ś. Pawłowi, którzy tak czynić nakazali.” Powiada, „że się dochody polskiego Duchowienstwa Królewskim, i wszystkich w ogóle panów dostatkom równają: że koronnych praw nie słuchają Księża, lecz mają własne: że prowadzą życie nieprzyzwoite, do czego się i sam poczował, kiedy należał do ich grona. Z tej okoliczności mówi: „Nyechay mye thu żaduy nyeposadza, y nyemowi, yss tho zwasni pissess. Thy, kthory thak mowicz bedzyess, ku mnye, wspomni na tho prosse czye sobye, czo sye sthalo nyedawno w Cracowye, yako Xyadz nyekthory, dlya nyezradney nyewyasthi zabył kyelka Studentow, y wssytbko Collegium rozegnał. I yako zasye drugyego Xyedza, marnye zabytho, na uliczy, gdy ssedł od paniey Kazhky wnoczy. Mam thess yesscze nad tho dobrego swyathka pana Boga, kthory mi nyeda klamacz, yss tho pisse, czegom dobrze swyadom, bom ym thess thego thowarzystwa sam przedthym pomagał, y prawye nyekthore przewyssał, A wzdym u nich, na then czas, laske myał. Wazyli, czesthowali, zasthol sadzali, y pralatem nazywali. Nyrzekł zadny, zlye czynyemy, zlye zywyemy, obaczmy sye, bysmy wssytchzy razem nyezgyneli. Alye wyerze, yss Bog oczyecz nyebyesky, dlya zaslugy, meky, smyerczy, y rozlyanya krwye nadrossey, Sina swego milego, pana Jesu Christa, yuss mi tho milosczywye odpuszczycz raczył.’”



Na pismo to odpowiedział Andrzej Zebrzydowski Biskup krakowski dziełem, które wyliczając pierwotne druki wymieniliśmy pod r. 1556. Za nim je zreplikował Aryanin, napisał jakoby w ciągu pierwszego dzieła: *Obrus a konferet własny Antykrystow dnia 20 Maja 1561* (u Jochera II. 209. 484.), napominając i w niem Króla i stany, aby odłączywszy się od Papieża, na jego przystały sektę. Pisma tego, niewiedząc czemu, nie ogłosił Krowicki drukiem. Dopiero po jego śmierci wydali je w Krakowie przyjaciele zmarłego, rok 1561 położywszy na niem, gdy przecież wiadomo że wtedy żył jeszcze autor, który roku 1573. (według p. Łukaszewicza tamże co wyżej 103.) umarł. Sam zaś ogłosił za życia swego odpowiedź na pismo Zebrzydowskiego, pod tytułem: *Obrona nauki prawdziwej w Pinczowie* 1566, (obszernie u Joch. II. 208.) Janowi Bonarowi z Balic Kasztelanowi bieckiemu wielkiemu Rządcy krakowskiemu a Staroscie spiskiemu i łobztyńkiemu, przypisawszy ją. Ubolewa w niej: „że Biskup ów bes wszelkiew boiazni Bozey y wstydu ludzkiego, napisał y wypuscił Księgi naprzeciwko ubogiemu słudze Bożemu.” Całe to dzieło jest pełne goryczy i wielkich obelżywości przeciwko Papieżowi, różni się nader od pism wybornych, które Moskorzowski i inni Aryanie wydawali później. Między innemi mówi (w przypisaniu) o kościele rzymskim „że on nie jest budowaniem apostolskiem, ale budowaniem Papieżów, bałwochwalców i Apostatów, który nie tylko iż nie jest godzien być nazwan kościołem, ale podobniej go nazwać nieczystą cudzołożnicą,!) która porzuciwszy swego poslubionego małżonka Pana Jezu Krysta, przystała do rozmaitych cudzołożników, z którymi usta-

wicznie cudzołóży, i nieuczciwie żywie, przeto daleko więcey przystoi, aby dzisiejszy kościół rzymski był nazwan iakim dworem wielkim, swowolnym i nieczystym, matką wszystkich złości i bluźnierstw, anizli kościołem.”(!) Najwięcej to ubodło Aryanina, że mu Biskup zarzucał, jakoby rosterki i niepokoje siał w ojczyźnie swojej: ztąd owa gwałtowność, z jaką powstał przeciwko niemu. Podobato się to dzieło wielce: wydał je więc powtórnie Pastor aryański kowieński Stanisław Niniński w Wilnie 1584, przypisawszy Janowi Chlebowiczowi panu na Dubrownie i Zastawiu, Kasztelanowi mińskiemu, nic własnego nad przedmowę nie przydawszy. To wydanie bez żadnych odmian powtórzono tamże 1604, a w obudwu zniesiono tytuł, zamiast Obrony przezwawszy je *Apologią większą* (obszernie przywodzi je Jocher II. 208). Przekład niemiecki rzeczonej Apologii (lekkó o nim napomknął Lelewel bibl. ks. II. 190) na dwa lata wprzód ukazał się, z drugiego wydania zrobiony przez Cyryaka Mollera (nie Möllera jak u Lelew.) z Lewoczy. *Apologia das ist Verantwortung und Vertheidigung* i t. d, Gedruckt zur Wilda in Littauwen beyrn Jacob Markowitz. Im jahr Christi 1602. Zawiera listow po jedoej stronie liczbowanych ćwiartkowych 302., prócz tytułu, wierszy łacińskich przez Jana Kozakowicza Litwina i Jana Haslera Bernas filozof. i medycyny Doktora na cześć dzieła, tudzież przypisania go magistratowi miasta Rygi i rejestru, co wszystkn wynosi ćwiartek dziesięć. Egzemplarz posiada biblioteka okręgu naukow.

R. 1577. Cypryan Bazylík. Uczony Stanisław Malinowski, pracując nad dziejami sławnego u nas rodu Łaskich, (ktory, według wieści, z Anglii przesiedlić się w niepa-miętnych czasach do Polski miał), wybadał miejsce uro-

dzenia Bazylika, i stosunek jego do Łaskich wykrył. Opowiedział mi, że pisarz ten urodził się w Sieradzu, a zaprzyjaźniwszy się z rodziną w ziemi swojej (sieradzkiej) najznakomitszą. trzymał się jój zawsze. Przebywał szczególnie na Litwie, gdzie (w Brześciu Litewskim) zajmował się drukarnią. Wystąpił na polu pismienictwa polskiego jako tłumacz dzieł pisanych po łacinie, przez obcych i przez Polaków: żadnej bowiem oryginalnie zrobionej przez siebie naukowej pracy nie pozostawił, wyjąwszy wiersze które na biblią Radziwiłowską r. 1563 napisał (są u Joch. II. 87). W tłumaczeniu wyborną polszczyzną wydane przez niego dzieła są te:

*Historya o srogiem przesladowaniu Kosciola Bożego, w ktorey są wypisane sprawy onych Męczennikow, ktorzy poczawszy od Wiklefa y Husa aż do tego naszego wieku, w Niemieckiey ziemi, we Francyiey, Angliiey, Flandriiey, we Wloskiey ziemi, w Hiszpaniiey, y w inszych ziemiach, prawdę Ewangeliiiey, Świętey krwię swą zapieczętowali. Przydana iest ktemu Historya o postanowieniu, y po tym rosproszeniu Kosciolow cudzoziemskich w Londynie, nad ktorymi był prawdziwym a Krześciańskim Biskupem on świętey pamięci mąż Jan Laski. Drukowano w Brześciu Litewskim w Drukarni Cypryana Bazylika r. 1567.*

(Kart 396, w Med. czytałem). Przełożył to pismo, czyli (jak sam w jego przypisaniu Albrychtowi Łaskiemu Wojewodzie sieradzkiemu mówi.) skrócił z łacińskich dzieł „Jana Foksusa (Fox) Angielczyka, Henryka Pantaleona, Jana Crispina” napisanych; a drugie wytłumaczył również „z łacińskiego Jana Utenkowiusa Flandra z Gandawu” i temuż samemu przypisał. Ważne jest dla dziejów naszych to przypisanie, w niem bowiem skreślił Bazylik rodowód Łaskich, nie daleko wszakże sięgając: bo od Albrych-



ta do jego dziada tylko, czyli do trzeciego pokolenia doszedł. Młodszy Jan Łaski szczególniej figuruje w tym rodowodzie. Ten w dziejach kościoła polskiego znakomity Prałat, Dziekanem był archikatedry gnieźnieńskiej, (przodek jego, również Jan Łaski Kanclerz koronny, był Prymasem). Przeszedłszy na protestantyzm, został naczelnikiem nowego kościoła w Anglii; ale nie na długo. Rozproszony kościół tenże poszedł wraz z jego sługami na tułaczkę, którą sprzykrzywszy sobie Łaski wroczył do kraju; i tu, w Pinczowie r. 1560 umarł (1).

*Historya o Zywoacie y Zacnych sprawach Jerzego Kastrjota, ktorego pospolicie Szkanderbegiem zowq, Ksiqżęcia Epireńskiego, na Trzynaście Ksiqg rozdzielona, napisana od Maryna Barlecyusa. Przydane są ktemu o obleżeniu y dobywaniu Szkodry Księgi Troie. Z Lacińskiego ięzyka na Polski przetożone. Drukowano w Brześciu Litewskim, w Drukarni Cypryana Bazylika. Roku 1569. Dnia 27 Pazdziernika.*

(Jest w kształcie arkuszowym, ma stronic 701. czytalem tamże). Przypisał ją tłumacz Albrychtowi Łaskiemu na Rytlianach, Kiezmarku i na Niedziedzy (zamek dotąd naprzeciw Czorsztyna leżący).

*Historia spraw Atyle Krola Węgierskiego. Z Łacińskiego ięzyka na Polski przetożona. W końcu czytamy: Historjey o Atyli dokończenie. w Krakowie. Drukował Maciej Wirsbięta, Typograph J. K. M. Roku Pańskiego 1574.*

Dziełko, to przez Kalimacha nauczyciela Króla Olbrachta po łacinie napisane, a r. 1513 drukiem za granicą (2) ogłoszone, spolszczył Bazylik i w osemce wydał, (czytałem w bibliotece kornickiej, w jedynym nieco uszkodzonym egzemplarzu. Ostatni znak druku H. VI). Przemowę uczynił tłumacz „do Pana Stanisława Grajewskiego Starosty

(1) Czacki dz. III. 552.

(2) Przyjaciel ludu z r. 1844. porównaj str. 83.

Stepanskiego,“ w ktorej wyłuszczył znaczenie historyi i pożytki z niej wykazał. „Nye bez przyczyny Cicero on (mówi Bazylík) w ięzyku Łacińskim naprzedniejszy wy-mówcza Histhorią nazwał świadkiem czasow, swiathłoscą prawdy, żywotem pamięci, a mistrzem abo nauczycielem żywota;“ poczem w szesnastu Kapitułach (jeżeli ich więcej nie było) przedstawił w polskim przekładzie dzieje Atyli, w których pełno jest anachronizmów i fałszów historycznych.

Wytłomaczył na polskie i objaśnieniami wzbogacił: *Andrzeia Fricza Modrzewskiego Opoprawie Rzeczypospolitey Ksiąg czworo*, nakład na to wzięwszy od Mikołaja Olechnowicza Monwida Dorohostajskiego Wojewody połockiego. Druk dzieła odbył się w Łosku w drukarni Jana Kiszki Krajezcego W. K. L. przez Jana Karcana z Wieliczki r. 1577 (kart 144, jest w Sieniawie).

R. 1578. Jan Seklucyan. Domysł jest, że pisarz ten rodowe nazwisko Siekluckich na Seklucyana zamienił, a pewną jest rzeczą że rodził się w Bydgoszczy, że nauki odbywał w Lipsku (gdyż sam nazwał się Bakałarzem lipskim na jednym z swych dzieł, że był Kaznodzieją w katolicko-niemieckim kościele u ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, i że z powodu rozszerzania na ambonie zdań Marcina Lutra usunięty został od kaznodziejstwa rozkazem Zyg. I. do magistratu poznańskiego wydanym (u Muczkowskiego *Mieszkania* i t. d: jest ten rozkaz). Zapoznawszy się następnie z Albertem Książęciem pruskim, przeniósł się do Krolewca, i był tamże. jak to sam mówi, kaznodzieją polskim w katedralnym i farnym kościele („u Thumu i u Fary“ wyraża się Seklucyan). Tu wiele ksiązek polskich nabożnej treści drukiem ogłaszał, (w czem mu polscy dopomagali protestanci,) i sam rozprzedawaniem się ich trudnił, ma-

ją skład na druki w budowli królewieckiego uniwersytetu dozwolony sobie. Lubo na drukach tracił, jednakże nie ustawał w przedsięwzięciu, i nie tylko na własne lecz i na obce dzieła nakłady czynił, „ufny że go w nagłej potrzebie wesprą panowie z Górki,” od których wiele doznawał dobrodziejstwa. Tyle o nim: teraz pisma Seklucyana rozważmy.

Na zeznaniu drugich polegając przywiódł Jocher (II. 228. 442,) dwa jego dzieła *Wyznanie wiary* i *Postyllę* (przeciwko czwartej części jej powstaje Wujek), których nie oglądałem; natomiast czytałem dzieło mające napis:

*Oeconomia albo gospodarstwo to iest, nauka, iako sie wszelki Krescianski czlowiek w gospodarstwie sprawowac ma. Oswieconei Paniej Dorocie Kxieznie Pruskiej etc. ofstarowana. Anno Domini 1546* (rzymską). *In monte regio.* Przy końcu stoi: *Drukowano w Krolewczu Pruskim przez Jana Weinreycha roku 1545.*

(W ósemce wydane dziełko, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *p i j*. Czytałem je w Korniku). W przemowie do czytelnika mowi między innymi: „dosić na oko widzimy czasu dzisieyszego, o ktorich Paweł Ś. przepowiedział, ktorzi nie iedno pokarmow a stadła Mażńskiego świętego zakazuią, alie się teź sniego posmiewaią, inszi Krziż szatanski sobie wymyslaiącz, y ludzkie sumnienie obciążaiącz: swoię zmysloną czistosc y Wilczą pokorę z wierzchu odzieniem a postacią okazuiącz, a nad nieme Bestie niepowsięgliwiey iawnie y potaiemnie żiwącz y inszym cznotliwym małzonkom pogorszenie dawaiącz. Widziałem Kxiąszki w Krakowie drukowane, w ktorich sto dwadziescia y czterzi dowodi albo szatanskie wykręti napisano powiedaiącz y dowodzącz tego niewstydlowie, yż Maż by od dziesięci lat nie był przy zenie swoiey: tedi ti



dzieci ktore sie zrodzą przez ten wszitek czas: są własne iego,” Na to powstając Kaznodzieja, rosprowia w całym dziełku „o slachetnem stadle Małżeńskim,” za wzor iego stawia tę, ktorej dziełko swe przypisał, to jest (że tu jej tytuły dla osobliwości powtórzę,) paniey Dorocie z rodu iu Krolewskiego w Denmarku, Margrabiney Brandeburskiey, Kxieżnie Pruskiey, Pomorskiey, Stetińskiej, Kaszubskiey y Słowienskiey, Burgrabiney Norimberskiey, Kxieżnie Rugiskiey,“ którą co do cnót z Jadwigą Królową polską równając, tak o niej mowi: „Ta nieiedno męża swego aby Collegium w Krolewczu założył y zbudował na to prziwodziła, ale też sama nakładem swoim osobliwym wiele studentów y sieroth w Collegium zakłada, żywi, prziodziewa, y ich nauczyciele osobliwie obphitą zapłatą opatrza. Ta w niebytności męża swego w swey osobliwey Kuchni warzi y sle ubogiem do szpitalow, aby prosili miłego Boga o szczęśliwe prijechanie (*tak*) męża iey. Mieszczki niemoczne nawiedza. A krotko powiadaiąc. Wszelka Krzescianska cnotliwa Małżonka: może się tak wiele nauczyć z przykładności żywota iey, Krzescianskich cznot stanu y obyczajow, życia na swiecie w stadle świętem małżeńskim, iako stich xiążek iey miłosci ofiarowanych, ktore się prawie z iey Krzescianskiem żywotem zgadzają.”

Wielką rzadkość posiada biblioteka okręgu naukowego. Jest to ów egzemplarz *Ewangelii świętej*, który bibliograficznie opisał P. Kucharski (*Księdza Stan. Zaborowskiego, Ortografia Polska*, porówn. 24), przez Seklucyana powtórnie do druku przysposobiony. Porobione w nim własną autora ręką poprawki, dowodzą, że mimo danych przez siebie prawideł na polski prawopis, wciąż Seklucyan prawopis ten odmieniał. I tak w druku wyżej

przywiedzionym, tudzież w przepisach prawopismiennych, miękcząc *n* kreskuje je (*ñ*); w Ewangelii zaś już to kreskuje je, już kropkuje, już nawet w poprawkach, zwłazszcza rękopismiennych, żadnego nad *ñ* znaku nie kładzie, pisząc w Oeconomii i w Ewangelii *matżeńskim*, *matżeńskiem*, *słońca*, a w poprawkach dzieła drugiego ręką pisanych kładąc (na karcie V.) *słonzca*. Krocie takowych zmian w pisowni Seklucyana dowolnych można naliczyć.

Następujące trzy dziełka czytałem w Sieniawie. Są zaś te: *Piesni nowe*, (1) *od inych uczonych ludzy ku Chwale bożey uczynione. Przez Jana Secluciana ku tym przyłożone, y nakładem ięgosz wydane. Drukoicano w Krolewcu Pruskym, u Jana Daubmana, roku pańsk. 1559.*

(w 8ce, ostatni znak druku *F. III.*) W końcu, z osobnym znakiem drukowanym, jest:

*Dzień sądny, a skonczenie tego swiata kiedy ma być. Mnymania z słuznem dowodem, ktore Chunmanus Flinspachius niedawno wytał z łacńskiego na polske (tak) przelozone.*

(w 8ce, ostatni znak *E u.* Wydanie tamże, bez roku.) Nowe te piesni częścią układali, częścią tłomaczyli z łaciny i czesczyny, Mikołaj Rej, Andrzej Trzycieski, Jan Sylusz, Jan Zaremba, Sam Seklucyan, Szymon Zacyusz (2) i jakiś *E. H.* Są tu i psalmy niektóre: do pieśni dodano nuty.

(1) Nie cały to egzemplarz, lecz druga część jego. Całkowity, z własnoręcznem autora przypisaniem go Albrychtowi księciu pruskiemu, czytałem w Korniku. P. Łukaszewicz dzieje kość. wyznania helweck. II 191. 192. opisuje go.

(2) Rodem był z Proszowic w Krakowskiem, naprzod na Litwie i na Podlasiu, a od r. 1563—1570 urząd Pastora przy koscie kalwiskim w Krakowie sprawował. P. Łukaszewicz w dz. kość. wyzn. helw. II. 194. przywiódł jedną z piosnek jego, z śpiewnika Seklucyanowego wyjętą.

Rokiem wprzód wydał obce dziełko, które (czytałem je w Korniku,) po dwa kroć, raz tam gdzie wskażę, drugi raz w Wilnie 1585. Według Jochera II. 343. 344. (wraz z inszem znowu pod tymże napisem dziełkiem) wyjść miało; co jest fałszem, jak o tem mówi artykuł nasz pod tytułem r. 1585. *Rycerstwo chrześcijańskie* wyżej na stron. 33. 34. przywiedziony. To o ktorem teraz mowimy nosi napis:

*Ricerstwo Chrzesciainske, a zywot duchowny. Toiest. Nauka prawdziwa Chrzesciainska, iako mamy z nieprzyacelmi naszymi glownemi (z czartem, swiatem, y ciałem naszym,) ustawicznie walczyć a duchownie (aż do śmierci tak!) żyć. Pracę i nakładem Jana Secluciana wydane, a przez Wociecha (tak) z nowego miasta z kziqzek Erasmy Rotrodama nowo przelożone. Drukowano w Krolewcu Pruskim, u Jana Daubmana 1558.*

(W 4ce, kart czyli, jak się wyrażono, foliałow C. L. II.) Przed opisem tego dzieła, muszę wspomnieć, że w pismach podobnej treści bardzo sobie smakowali Czesi, że tłumaczyli je z łacińskich Erazma dzieł (jedno z nich nosi nazwę *Miles Christianns*) już r. 1519, tudzież układali własne na podobieństwo ich. Trudno oznaczyć co Polak wziął z czeskiego, tudzież co znowu Jan Stranensky r. 1542 nastpń. Krzysztof r. 1579, tudzież Wacław z Budowa, (ktory 1614 wydał swe pismo o rycerzu chrześcijańskim (1)) mógł sobie od niego przyswoić; gdyż jeden i drugi nie wspomina o tem. Na czele swego dzieła ma Seklucyan przemowę do tłumacza, z ktorej, jako do życiopisu tego męża ważney, wyjątek przywodzę. Píše on: „Uczonemu a bogomyslnemu młodziencowi Wociechowi z nowego miasta, w te słowa:

(1) Porówn. Jungmana hist. lit. czesk. wyd. drugie 210. 228. 230. 234. nr. 1428. 1800. 1828. 1904.



„Uznałem nieprożne moje napominanie Panie Wociesse a bracie w Panie Chrystusie gdim ci to radził będąc w Toruniu abyś poniechawszi tych prac a molestiy skolnych nieco pisał, albo przekładał coby było ku rosmlażaniu (*tak*) chwali pańskiej a wielu ludziom Chrześciańskiem ku pożytku, gdiśmi posłał. ty Xiązki pracą twoią z Lacińskiego ięzyka na Polski przełożone, chcąc a prosząc aby były w Drukarni wytłoczone, acz mię ty rzeczy od tey pracy odwodzyli. Pirwsza, acz widzę iż będą wiele ludziom pożyteczne (a wszakże moiem prostem zdaniem, są) pracą a pilnością twoią dobrze przelożone, a wszakże potrzeba okazowała, dla nauki y zwyczajiu, a postępku kosciolow naszich, nieco odmienic, albo opuscic. I wazyłem się tego choć prostak iżem nieco opuścił, a gdzie potrzeba okazowała odmienil, y przydał. Druga, ieżczem też na ten czas dostatku nakladu nie miał, bon (*tak*) ieżce zpirwszych dlugow (ktorem dla Postille uczynil) nie iest wyswobodzon A wszakzem iuz y Epistoly nagotował ale nakladu ieżce niemam. A tak obawiając się tego, naprzod abychci tei chuci ktoram ci uczynil ku przekladaniu, nieodział, a słowam moiem (zem na ty prace twoie aby ku pożytku ludziom byli) obieczal nakladac. I to mię też ktemu niemniei ruszylo, abych tego wielkiego pożytku (kteri z tich Xiązecz(*tak*) będą mieć dobrzy Chrzesciani) nieomieszkal, a za to liczby Panu Bogu niedal. Ktemu tez y to pomoglo, gdi to iest twoia wola ty Xxiązki offiarowac, y wobrone dać ich wielmoznosciam, Panom J. N. z Gorki, A zwlazca iego M. Panu Lucaszowi Woiewodzie Brzęskiemu, ktorem ia nie iedno oicowi, ale też y dziadowi z dawnych lat rad złuzył, (*tak*) y laske ich M. wielką (czasu moiei wielkiej potrzeby) zawżdi znal.”—Następnie przypisuje dzieło panu Gra-

bi Lukaszowi z Gorki, Woiewodzie Brzeskiemu, z Krolewca po trzech Królach 1558 ów W. N. „Acz nieznaomy ale wyerny. Służka.” Co zapewne Wojciecha z Nowego miasta oznacza.

Tegoż roku miał wydać Seklucyan *Przygotowanie Chrzescianskie ku smierci* (przywodzi Jocher III. 73.) którego nie znam. W roku następnym wydał (czytane oddzielnie w Korniku)

*Piesni Chrześcianańskie, dawniejsze, y nowe, ktorych Chrześcianań (tak w kosciele iako y doma) używać mają. w Krolewcu pruskym miesiaca Pazdziernika.*

(w 8ce, znak druku M.). Są tu pieśni z muzyką, tak przez siebie jak i innych (B. W. J. S. A. T. co Bernarda Wapowskiego, Jana Sylusza, Andrzeja Trzycieskiego, bez wątpienia oznacza), a mianowicie przez Mikołaja Reja bądź tłomaczone, bądź ułożone. Najwięcej wytłomaczył ich z Erazma Roterodameczyka sam Seklucyan. Dodane są w końcu modlitwy od W. N. (Wojciecha z Nowego miasta) zrobione. Śpiewać je kazał autor, już to na polską, już na niemiecką nutę. Zaczyna się spiewnik hymnem o Duchu ś. którego początek tu kładę:

Święty Duchu zawitaj knam,  
Serca nasse nawiedzy sam.  
Twą łaską ie racz napelnić.  
Ktoreś sam raczył stworzyć.

Ciessyćiem cię zowiemy,  
Ześ Boży dar dobrze wiemy,  
Ty lekarstwo daiesz dussam,  
W tęskliwości ciessysz sam.

*Modlythwy nabożne, ktorych, Chrześcianańscy ludzie, y działki ich używać mają. Przes Jana Secluciana wydane. Y drugie*

*pisma Doctorow Świętych przez W. N. nakładem tegoż Jana Secluciana przełożone y wydane. Drukowano w Krolewcu Pruskim, u Jana Daubmana Roku Pańskiego 1559.*

(W ósemce, kart liczbowanych 136. omyłek druku półtory strony). I w tem dziełku pomagali mu ciż sami co wyżej, do których nowy teraz pracownik przybył, literami S. Z. podpisany, co zapewne Szymona Zacyusza Superintendenta kalwińskiego w dystrykcie wileńskim urzędującego oznacza. Zawiera i to pisemko pieśni, a wiele z nich wytłomaczono z czesczyzny.

Ostatnie ze znanych mi dzieł Seklucyana ma napis:

*Catechismus To iest dziecinnu a prosta nauka Chrześcianańskiej wiary, którą Chrześcianański człowiek powinien wiedzieć y umieć. Po trzecie wydana przez Jana Secluciana. Przydana też iest naostatku Oeconomia każdemu człowieku przynależąca W Krolewcu Pruskim druk. Jan Daubman, Roku 1568. (rzym.)*

(W osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku N. v. Jest to nowe wydanie. Osiński w poprawkach do Lelw. bibl. Ksiąg II. 209. przywodzi katechizm Seklucyana z r. 1547. I musiał w rzeczy samej wyjść przed r. 1568. ów katechizm, gdy przeciwko niemu pisał r. 1554. Stanisław ze Lwowa. (Patrz o nim artykuł). Lecz o tem sądzić nie mogę, czy r. 1547. po raz pierwszy, jak mniema J. S. Bandtkie w Miscell. I. 93. czy też wcześniej, bo już r. 1541. i nstpn. miał kilkakrotnie wyjść, jak mówi Jocher II. 231. katechizm rzeczony, gdyż wczesniejszych nad rok 1568 wydań nie oglądałem.) Aż do znaku drukarskiego M. v. idzie katechizm, na trzeciej kartce zaczyna się: „*Oeconomia albo nauka domowa wszelkiego stanu człowieka chrzescianskiego s pisma świętego pożyteczna.*” w której przechodzi różne stany i powołania ludzi, i obowiązki ich względem Boga, przełożonych i samych siebie, wykła-



da. Egzemplarz który czytałem w Korniku przypisał własnoręcznie Seklucyan Albrychtowi księciu pruskiemu, Polski hołdownikowi.

Z wyvodu tego widać, że Seklucyan nie stoi w naszym piśmiennictwie wysoko, że nie tylko nie rozwinął go, lecz nawet przyczynił się wielce do jego zagmatwania lichą swą polszczyzną, że niesłusznie przywłaszczył sobie prawo stanowienia zasad pisowni jego, gdy sam wahał się w prawidłach, i mało władał językiem polskim.

Po r. 1578. Wojciech Surowski, znikąd mi nie znany, wydał w Wilnie bez wyrażenia roku, wiersz któremu dał napis: *Ochotna myśl przy weselu Krzysztofa Wacława Szemiety z Zofią Księżną z Wisniewca*. Na tytule i w ciągu przemowy nazywa się „Akademikiem Wileńskim,” i widać że żył po r. 1578. Przemowę upstrzył spolszczonymi przez siebie wierszykami Menandra komika i Horacego, a w samym dziele wywiódł na scenę Wróżki, które powieszowawszy szczęścia nowożeńcom, odeszły nie powiedziawszy nic więcej. Natomiast prawi Surowski, jak wpadłszy w sen widział i słyszał na jawie krytyków, w te do niego odzywających się słowa:

„Błazen się dał z rytмами miły Pisorymie,  
W ktore mkiesz bogow cudzych któryć się nawinie.”

Pocznie dalej: „Wstydziecie się Akademikowie  
Kot wasyą sławę drapie, drze śliczną na głowie  
Mey ozdobę, od Jana urobioną cnego,  
I od inszych, z Polszczyzny od Kochanowskiego.

Łszyje i natłacza worki z tey roboty.”

W tym bogowie zakrzykną: „więc mu w dębiec wprawic  
Ogon, bo nie mozem go ztąd lepiej wyprawic.”

— Wojciech Oczko. J. Chr. Arnold (w rozprawach w VII. tomie roczników towarzystwa warszawskiego przy-

jacioł nauk umieszczonych) nazywa lekarza Oczko Wincentym, i Kanonikiem gnieźnieńskim być go mieni, a Siarczyński udaje go za Morawianina rodem, i powiada że on dla zaszczytu tylko pisał się królewskim lekarzem. Inaczej uczą nas pomniki grobowe i dzieła naszego pisarza, których znamy dwa. Pierwsze wydane w r. 1578 w *Krakowie* pod tytułem *Cieplice*, drugie ogłoszono tamże 1581 pod napisem *Przymiot* (są dosyć pospolite, więc nie opisuję ich bliżej). W przypisaniu pierwszego Ostallemu Wołowiczowi Kasztelanowi trockiemu, mówi Oczko, że przez Króla Jego Mości posłany został do Jaworowa, ażeby tamże będące Cieplice u ścika (u ścieku wody, później Szkiem przewano to miejsce) opisał. Zkąd widać, że Oczko był istotnie lekarzem Króla Stefana Batorego: jakoż w przedmowie do czytelnika, przy drugim dziele swoim zrobionej, nazywa się królewskim Medykiem. Z nagrobku też wystawionego u Księży Bernardynów w Lublinie Wojciechowi Oczko przez Wincentego Oczko Doktora sztuki lekarskiej, Kanonika gnieźnieńskiego i synowca zmarłego (ztaąd owa pomyłka J. Chr. Arnolda) pokazuje się, że Wojciech był istotnie lekarzem i Sekretarzem króla Zygmunta Augusta, i że umarł licząc sobie lat wieku 63 (1).

O usposobieniu swoim naukowem to wspomina (w temże przypisaniu), że nauki lekarskiej nabył z wielką pracą, częścią od Preceptorów po szkołach cudzoziemskich, częścią z ksiąg od wszystkich prawie wieków pisanych. W *Przymiocie* (na stronie 193) wspomina sławnego swego wieku Profesora chirurgii w uniwersytecie bonońskim,

(1) Nie powiedziano zaś w którym roku umarł. Porówn. S. Z. Sierpińskiego obraz miasta Lublina, 93.

którego snadź był uczniem. W temże dziele (na str. 267) nazywa się przyjacielem Jezuitów, których uznaje być ludźmi uczonymi i dobrymi. Tamże (stronica 19) wspomina lekarza Strusia, w wielu rzeczach, a osobliwie w uznaniu pulsu uczonego, którego też łacińskie dzieło przywodzi.

Jedynę tylko dziełko swe pisane po łacinie wymienia Oczko (w Cieplicach str. 2): była to dysputacya o Merkuryszu. Ta snadź uTOROWAŁA mu drogę do pisywania o przymiocie, czyli weneryi, którą inaczej dworską choroba, a rzadko francą nazywa. Opisał ją w osobnem jak się rzekło dziele, (1) i pracę tę swoją, za najlepszą uważał. Drugie dzieło nisko cenił oświadczając, „że maluczko w Jaworowie bawiąc, nie tylko o tamecznych Cieplicach dostatecznej sprawy dać, ale zgoła nic o nich godnego powiedzieć nie umie“ (słowa jego, w przypisaniu Cieplic). Podzielił pierwsze dzieło na dwie księgi, w których ogółowo i szczegółowo mówi o chorobie dworskiej, tudzież o różnych wywiewających się z niej słabościach, lekarstwa na nie przepisuje, sposób obchodzenia się z chorym podaje, i rzecz całą tak prowadzi, ażeby chory i bez lekarza mógł się obyć, mając we wskazanem dziele dokładnego w słabości swej poradnika. Sposób wyrażenia się jego jest jasny, o ile tego przedmiot pozwalał przyjemny (2), i częstokroć humorystyczny. Tak mówiąc o indyjskim drzewie, na słabość dworską wiele pomocnem, dodaje (na

(1) Po nim, według Czackiego dz. II. 38., miał r. 1594. *Grutunis* (Grutyński) o tymże pisać przedmiocie.

(2) Dla tego czasem i poezją przyozdabiał swą mowę, jak w przymiocie na str. 60, gdzie są wiersze Auzoniusza tłómaczone na polskie.



str. 113), „że zażywając go chory sprawi się porządnie, kiedy wspomni, że na chorobę przeklętą, lekarstwa z drzewa świętego używa.” Widać że Oczko wielkim był miłośnikiem ojczystego języka, kiedy w każdej ile być mogło okoliczności, pierwszeństwo mu dawał przed łacińskim, i wołał po polsku niż po łacinie o przyrodzie rozprawiać, chociażby to (jak sam mówi w przypisaniu Cieplic), snadniej, wymowniej i szerzej łacińską mową udać się ma mogło. Boć właśnie z powodu ubóstwa języka narodowego w rzeczach lekarskich (mówi to sam w przymiocie na str. 264.), starał się o z bogacenie mowy polskiej, stosowne wynajdując słowa, i język ojczysty oczyszczając z wyrazów dzikich, któremi go najeżyli lekarze insi, łacińskie słowa z polskimi zakończeniami kładąc do opisu chorób po polsku skreślanych. W tej mierze tak się wyraził zacny nasz lekarz (przy końcu przemowy do dzieła swego o przymiocie): „powtarzam jeszcze raz, żem to z pracą wielką pisząc, tylko samo przed oczyma miał, aby nasz język, a w nim ludzie, rzeczy sye większych, niż dotąd imuiąc, w medycynie, tak lecząc, iako i mówiąc, nigdy sprosnymi nie byli, a mnie ieslim zastrzyzył cudnie podziękowali.” Juszyński mówi że był i poetą. Powiada, że Czacki miał w ręku jego, (nie wiadomo polskie czy łacińskie?) poezye.

R. 1579. Marek Pietrkowita. Na dziełku swem *Przeciwo morowemu powietrzu przestroga* (w Sce, znak G III. Med.), bez roku wydanem, „Janowi Kostce z Stemberku Wojewodzie sędomierskiemu z Pucku 1579.” przypisanem, podpisał się *nauki lekarskiej Doktorem Pietrkowitą* (1).

(1) P. Gaślorowski I. 268. mylnie go więc *Piotrkowczykiem Melchiorem* nazywa.

Powiada w przypisaniu, „że lubo z łacińskiego, greckiego, arabskiego języka, dla ubóstwa polskiej (rozumie się lekarskiej terminolog.) która w sobie nieco słowiańskich wyrazów a piątą część niemieckich ma, dokładnie na ojczysty język tłómaczyć nie podobna, mimo to wszakże wziął się do zebrania i przełożenia na tenże język wszystkiego, cokolwiek w najlepszych pismach znajduje się o powietrzu morowem dobrze napisanego.“ Zkąd powstało dzieło Pietrkowity, na sześć rozłożone części, mówiących: „o przyczynach morowego powietrza, jak poznać czy kto na tę chorobę i w jakim stopniu choruje, co panowie mają czynić jeżeli chcą poddanych swoich od tej zarazy ratować, jak każdy z osoby swój ma się strzedz morowego powietrza, jak ratować tego który go zachwycił.“ Nie mało się przyczyniają do ozdoby dziełka wiersze, na herb panów Kostków przez sławnego wieszczą Mikołaja Sępa napisane, które tu dla ich osobliwości kładę:

Troja liczba znamieniem iest doskonałości,  
 A przespieczney obrazem Podkowa stałości.  
 Mniemam k omu *trzy krzyże* przy Podkowie dano  
 Miłość, Wiarę, Nadzieję, stałą w nim widziano.  
 Ta w Kościele, ta w Radzie, w boiu ta świeciła,  
 Szczęśliwy w kim znać iednę: coż? w którym tak siła.

— Książd Paweł Gilowski. Wydał naprzód: *Wykład Katechizmu Kościoła Krześcijańskiego, w Krak. 1579*, który gdy zganił Czechowicz, odparł zarzuty jego Gilowski, katechizm rzeczony powtórnie b. m. i r. ale po 1581, po krytyce Czechowicza, ogłosiwszy, tudzież osobne pismo *Odprawa, przeciwko Jadowitym potwarzom Marcina Czechowica, kthore wypuścił na wykład Katechizmu K.*

*Pawła Gilowskiego* (w ćwiartce, przypis Ostafiemu Wołowiczowi Kasztelanowi wileńsk., po nim list Stanisława Szafranca z Piesków. Skały do Stanisł. Taszyckiego z Licławic, wszystkiego ćwiartek 15, dalej samo dzieło ćwiartek 88 zawierające) wydawszy. Obadwa te wydania (obszernie wypisuje ich tytuły Jocher II. 232.) bibl. okręgu posiada. Po raz trzeci wydał toż samo dzieło 1605 (i o tem wydaniu Jochera porównaj tamże).

Na wszystkich podpisał się „Kaznodzieją słowa bożego prawdziwego“. Sprawował bowiem urząd kaznodziei domowego u Piotra Zborowskiego Wojewody i Jenerała krakowskiego, opuściwszy, jak się wyraził w przedmowie do czytelnika, sektę rzymską.

Drugie ze znanych mi Gilowskiego dziełko ma napis: *Traktat albo krotkie okazanie o wierze prawdziwey Krześciańskiej, która iest*, (Bez miejsca i roku, w ósemce, kart 93. do rzadkich należy). Autor nie oszczędza w niem obelg, i własnym dowodzi tego przykładem, że w kłótni teologicznej nie wydaje się zawsze prawda historyczna. Tam zarzuca Katolikom że w jednego Boga nie wierzą, „bo (jak na karcie 25 mówi) Maryi także i świętym cześć oddają” przez co potwarz, od obrazoburzców w VIII wieku czynioną im ponawia. Wszelako i spółwyznawców nie oszczędza, wyrzucając im, że nie znając zasad swój wiary, chwieją się w niej lub ją porzucają, przechodząc na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Trzech innych dzieł które przywodzi Jocher II. 236. 307. 442. pod napisami: *Rozsządek na wykład Katechizmu, Rozprawa krotka o sposobie odkupienia Koscioła Krześc.*, *Postylle Krześc.* I.—IV., nie oglądałem.



R. 1580. **Mikołaj Gomołka**. W Przyjacielu Ludu roku 1841. N<sup>o</sup> 31. powiedziano o nagrobku Gomołki, z życzeniem ażeby ktoś dzieło jego, jedyne z prac naukowych które po sobie zostawił, a którego podający ów artykuł nie widział, opisać raczył. Czynię zadosyć życzeniu. Czytałem bowiem *Melodiae na psalterz polski, przez Mikołaja Gomołke uczynione. W Krakowie w drukarni Łazarzowej: Roku Pańskiego 1580.* (Listów w cwiartce 167, na odwrotnej stronie ostatniego napisano: *koniec melodii*). Dzieło to, przypisane *Jego Msci Księdzu Piotrowi Myszkowskiemu, z Bożej łaski Biskupowi Krakowskiemu etc. panu mnie Miłościwemu*, w dwóch egzemplarzach oglądałem: jeden posiada p. Zieliński naczelnik powiatu Kieleckiego, drugi biblioteka okręgu naukowego. Po tytule idzie przypisanie, temi ułożone słowy:

Ja też snopek pierworodny,  
 Niosęć panie: acz niegodny  
 Twoich rąk wielkiej zabawy.  
 Niegardź proszę: lecz łaskawy  
 Okaż wzrok ofierze małej,  
 Którąć daię z chuci całej.  
 Niosęć nowe Melodye,  
 Dawidowe Psalmodye:  
 Które na nowo wydany  
 Psalterz tobie przypisany  
 Są łaciuchno uczynione,  
 Prostakom nie zatrudnione.  
 Nie dla Włochów, dla Polakow.  
 Dla naszych prostych domaków.  
 Wszakże iesli te łaskawą  
 Uyrzą twarz, k'temu chęć prawą,  
 Podam lepsze do rąk twoich:  
 Bo to skutek posług moich.  
 Które chucią zapalone  
 Służyc wlecznie zniewolone

Po czem idzie łaciński wiersz, na pochwałę dzieła przez Andrzeja Trzycieskiego ułożony. Dalej idą nuty na cztery głosy, pod któremi tekst psalmów, z tym u góry napisem: *Melodie Psalmow przekładania J. Kochanowsk.* Pierwszy psalm zaczyna się: *Szczęśliwy, który nie był między zlemi w radzie.* Ostatni zaś czyli 150: *Chwalcie pana z iego świętobliwości* i t. d. Ostatni znak druku *Vv. ij.* W końcu dodać należy, że Józef Cichocki znawca muzyki dawnej, wylitografował w Warszawie 1838 dziesięć psalmów Gomołki, niby na próbę mającego się w litografiach pojawić zbioru *spiewow koscielnych dawnych kompozytorów polskich:* atoli na poszycie pierwszym urwało się przedsięwzięcie (poszyt drugi miał objąć msze Księdza Grzegorza Gorczyckiego).

R. 1581. Ksiądz Marcin Białobrzeski (1) był naprzód Biskupem laodyckim (in partibus), następnie Suffraganem krakowskim i Opatem mogińskim (klasztoru Cystersów w Mogile, pod Krakowem), na koniec Biskupem kamienieckim. Wydał (bez oznaczenia miejsca druku, ale snadź w Krakowie) roku 1567 w ćwiartce *Katechizm albo Wizerunk prawey wiary Chrześciańskiej*, który według świadectwa Księdza Bogusławskiego (czytaj o nim artykuł), na prośbę Padniewskiego Biskupa krakowskiego, napisał po polsku. Ogłosił też drukiem dwa kazania, w ósemce (czytałem je w Dzikowie). Jedno bez wyrażenia miejsca i roku *na pogrzebie Zygmunta Augusta* powiedziane; drugie *o przyjmowaniu ciała y krwi Pana Jezusa Krysta pod iedną osobą*, które w Krakowie w Drukarńey Andrzeia Piotrkowczyka Roku Pańskiego 1579

(1) Porównaj o nim Przyj. Ludu z r. 1846. Nr. 23.

wydał. Pierwsze dołączył następnie do najważniejszego swego dzieła, które we dwu częściach wydrukował w Krakowie 1581, pod tytułem: *Postilla orthodoxa, to iest wykład swienlych Ewanieliy niedzielnych, y swiāt uroczystych przez cały rok*, (w dwu częściach, porównaj Joch II. 374), druk jego do r. 1582 przeciągnawszy; co wnioskujemy z umieszczonego na czelu dzieła listu łacińskiego Króla Stefana do autora z Wilna 1582, i Królowej Anny po polsku pisanego do tegoż. Na tytule tudzież w zamknięciu części pierwszej, wyraził treść swego pisma następującemi wierszami:

Proszę cię nie miej za złe, iesli w tym wykładzie.

Nie wszystkiego wyszukasz, co w Doktorach naydzie.

Z wielkiej części ilem mogł z nichen tu wybierać:

Jako pszczoła miód z kwiatów, takem to z nich zbierał.

Y być było potemu nie me zdrowie chore,

Czytałby był temu wierz, wykładanie spore.

Ale kiedym to pisał, dość wielkie boleści

Z podagry, y z chiragry, cierpiałem ciężkości.

Zgrabniejszym wierszem zakończył część drugą, dziękując P. Bogu za skończoną pracę:

Bądźże tobie Christe chwała,

Cześć, wszechmocność, wieczna sława,

Ześmy dokonali tego,

Ku chwale imienia twego:

Cośmy byli umyślili,

Tośmy cale wypełnili,

Za twym Panie wspomozieniem,

W mdłym zdrowiu podpomożeniem.

Zkąd widac, że Ksiądz Białobrzeski był także poetą (oprócz wierszy owych miały istnieć, podług Bentkowskiego i Juszyńskiego, osobne poezye Białobrzeskiego.): co nam



tłomaczy powód przyjaźnienia się jego z Andrzejem Trzycieskim zagorzałym protestantem również poetą, który na pochwałę autora naszego pisał łacińskie wiersze (są przy drugiej części postyli).

W obszernych wstępach do każdego kazania wykłada szeroco treść ewangielii, za wątek do postyli wziętą, a rozebrawszy ją, daje w końcu treść jej (thesis), czyli umieszcza sumę ewangielii. Na poparcie zdań swoich porusza całą starożytność, świeckich pisarzy przywodzi często, przytacza obfite przykłady z dziejów narodów starożytnych, przy czem nie raz grubizmem razi. Tak w kazaniu z ewangielii na wtorek świąteczny (zielonych świątek), opisując powinności Pasterza chrześcijańskiego, oświadcza: że powinien tenże co rano na paszę wywodzić trzodę powierzona swey pieczy, żadney owcy nie przepomniawszy; że jeżeli która zginie, szukać iey powinien, i zwoływać do gromady według umówionego hasła; że nad to co przystoi, więcey nie ma brać za pracę swoję; że nie przez najemnika, ale sam paść je ma, i przyuczać do słuchania własnego głosu. Nawzajem owca, czyli człowiek chrześcijański, ma się zachowywać podług następujących prawideł: nie obżerać się na paszy, tak się sprawować ażeby zawsze był z niego pożytek dla całej trzody chrześcijańskiego kościoła, być skromnym i potulnym jak baranek, który bez urazy wszelkie znosi dolegliwości". Podobnież rozprawia w kazaniu na drugą niedzielę adwentu, porównanie czyniąc człowieka z osłem. Mistykiem był nasz kaznodzieja, i lubił zastanawiać się nad tém (w kazaniu na I. niedzielę po ś. Trójcy), jak umarli obcują z sobą i wzajemnie rozmawiają. Styl jego lubo wszelkich krasomówczych pozbawiony ozdób, nie jest wszakże bez wdzięków: zaleca go jasność i pro-

stota w mowie. Nędzy Jerozolimy, miasta zdobytego przez Rzymian, opisując (w kazaniu na niedzielę X. po ś. Trójcy), tak mówi o matce jednej, która własne swoje zabiła dziecię. „Będąc głodem już prawie utrapiona y znędzona, nie mając posilenia niskąd, y o zyności zadney nadzieie, tak niebożatko frasując syę na łotry którzy ją ogłodzili, strapiona głodem wielkim, zabaczyła miłości przyrodzoney, y nad wszystko przyrodzenie okrutna sye stawszy, dzieciątko przy piersiach mając, przed sobą ie położywszy, ięła te słowa do niego mowic: O nędzne a nieszczęśliwe dziecie u mnie nieszczęśliwey Matki y znędzoney, komuż cię miłe dziecie chować mam, w ten nieszczęśliwy czas woyny, głodu y ludzi tych złych, którzy wydzieraia, i domy łupią? iesli cię żywo zostawię, niewolnikiem Rzymskim będziesz: a co nagorszego, głod niewolą uprzedził: próżność thedy miłe dziecie, żywiłam cię piersiami moimi pokim mogła, theraz pożywieniem y pokarmem moim być musisz: thobą przydam złym wydzieraczom gniewu, ciebie uczynię powieścią po wszystkim świecie u wszystkich ludzi. A tho mówiąc porwała syna swego, y zabiła go, zabiwszy uwarzyła, y połowicę ziadła, a połowicę schowała”.

Z dwu przygodnych kazań owych, zachował jedno w pierwotnej postaci, (uczynione na pogrzebie Króla Zygmunta Augusta,) wcieliwszy je do postyl: drugiego nie przyjął, położywszy w jego miejsce kazanie inne, któremu dał napis: *ewanyielia z jej wykładem w dzień poświęcania kościoła ręcznego*. Kazanie poprzednie tymże samym sposobem co i resztę to jest rozbiorowo napisał, stosując pojedyncze części ewanielii i do życia Monarchy, którego historią w końcu skreślił. W reszcie dał przestrożę ka-

znodziejom, że mogą toż samo kazanie powiedzieć na porzbie jakiejkolwiek osoby, stosownie je odmieniwszy. Jakże mało więc odrębnego posiadało charakteru, gdy do każdej okoliczności dało się zastosować!

— Faust Socyn, rodem z miasta Sienna we Włoszech, pochodził z rodziny słynnej ze znajomości nauki prawa. Przybywszy do Polski około roku 1581, 1582, stał się głównym przewodnikiem naszych Aryanów, których też od niego Socynianami u nas nazywano. W przedmiocie do swojego celu zmierzającym, pisał Faust wiele małej objętości treściwych dziełek, (mając tę zasadę, że krótko a często odzywać się do publiczności należy,) które że chciwie czytano, poświadczają powtórzenia ich wydań. Z dwu przyczyn wyliczę je w tem miejscu, do bibliografii łacińskiej nie odsyłając; raz dla tego, że niektóre z nich w polskim przekładzie wyszły, drugi raz dla tego, że wszystko cokolwiek się u nas o aryanizmie najważniejszego pokazało, z pism głównie Socyna wy płynęło. Czytelnik przeto powinien mieć przynajmniej tytuły dzieł jego wskazane obecnie, zanim się mu po szczególe treść ich opowie z czasem. Zebrane po różnych bibliotekach, wyliczę latami jak wychodziły, króciuchno rzecz zbywając i niby katalogowo wyrażając się o nich, gdyż raz jeszcze opowiedziane będą gdzieindziej. Uprzedzam na wstępie, że egzemplarze których miejsca pobytu nie wskazałem, wyjęte są z bibliotek dzikowskiej i sieniawskiej. Uprzedzam też o tem, że wszystkie swe pisemka wydał Socyn w Rakowie w ósemce, jedno i drugie wyjąwszy, które się w cwiartce ukazało.

W roku 1581 wydał: *Ad. Jacobi Palaeologi librum ex typographia Theophili Adamidis.*



R. 1588. *De Jesu Christi natura adversus Volanum* (Toż samo wydał później 1627. Obadwa wydania są w bibliotece okręgu).

R. 1594. *De Jesu Christo Salvatore;—Refutatio libelli quem Jacobus Vuiekus Jesuita anno 1590. Polonice edidit, de Divinitate filii Dei et Spiritus Sancti.*

R. 1595. *De Jesu Christi invocatione.* (Toż samo wyszło po raz drugi 1626, i wydanie to ma bibliot. okręgu).

*De unigeniti filii Dei existentia inter Erasmus Johannis et Socinum disputatio* (po raz drugi wyszło 1626. Jest tamże).

R. 1609. *Praelectiones Theologicae.* (Toż wyszło po raz drugi 1627: obadwa wydania posiada bibl. okręgu naukow.).

R. 1610. *De statu primi hominis ante lapsum.*

R. 1611. *Quod regni Poloniae M. D. Lith. homines omnino deberent se illorum coetui adiungere, qui in iisdem locis falso atque immerito Arriani atque Ebionitae vocantur—Tractatus de justificatione—Tractatus de ecclesia—De sacrae scripturae auctoritate—Miscellanea—Tractatus de Deo Christo et Spiritu Sancto—De officio hominis Christiani in hodiernis istis de religione controversiis* (1). — *Assertiones theologicae.* (Toż wyszło i powtórnie 1618, obadwa wydania posiada biblioteka okręgu).

R. 1612. *De loco s. Pauli apost. in epistola ad Roman. c. XII. disputatio. Racoviae 1612.* (czytałem w bibliotece kapituły Wrocławsk. i okręgu naukowego).

R. 1613. *De baptismo aquae.*

(1) Przywodzi Jocher II. 265. ja niewidziałem. Tenże II. 4. pisma *de sacrae scripturae auctoritate* przekład holenderski, z przypisaniem Zyg. III. z r. 1608? wymienia.

R. 1614. *Commentar. in Epistolam Johann. Apost. I.*  
(Wyszło powtórnie 1615, J. Lissner w Pozn. posiada).

R. 1618. *Breves quidam tractatus—Defensio animadversionum—Christianae religionis brevissima institutio—De coena Domini tractatus—Lectiones sacrae—Concionis Christi explicatio—Explicatio primae partis primi capituli Johannis—Defensio disputationis suae de loco septimi capituli epistolae ad Romanos—Ad amicos epistolae—Disputatio de adoratione Christi inter Socinum et Franken—Assertiones de trino et uno una cum animadversione Socini editio tertia—Defensio disputationis adversus reprehensiones N. N. Ministri—Defensio animadversionum in assertiones theologicas adversus Gab. Eutropium Racoviae 1618 (w bibl. kapituły Wrocław. czytałem).*

R. 1619. *Fragmenta duorum scriptorum.*

R. 1624. *Responsio ad libellum Jacobi Wuieki de divinitate filii Dei.*

R. 1625. *Elenchi sophistici explicati.*

R. 1627. *Ad Jacobi Pulaeologi librum—Praelectiones Theologicae.*

R. 1635. *Ad Andr. Dudithium epistolae.*

R. 1654. pokazał się w dwunastce, zbiór jego pism pod tytułem: *Fausti et Laelii Socini, item Ernesti Sonneri tractatus aliquot. Eleutherii* (zmyślona nazwa).

R. 1656. *Fausti Socini opera omnia in duos tomos distincta Irenopoli* (również zmyślona nazwa. Są to dwa pierwsze tomy zbioru *Bibliotheca fratrum Polonorum*. Obadwa te zbiory posiada biblioteka okręgu).

Socyn (oby był nigdy nie powstał u nas!), ożeniwszy się z Polką, zobywatelszczył się i zestarzał w Polsce. Grób jego dotąd oglądać można we wsi Wojakowej, która leży między Wojniczem a Sączem, niedaleko rzeki Dunajca.

*amicos*

W listach do przyjaciół (*ad familiares*) nader rzadkiem dziele, o którym ważną notatę Tadeusza Czackiego udzielałam (1), sam się najlepiej i swoje zasady przedstawił.

(1) „*Pierwszy list* jest z 15 7bra 1581. Squarcialupa (imię zmyślone) do Fausta Socyna, w którym wyrzuca, że Socyn pisał za rakowskiego wyznania członkami przeciwko Paleologowi a swoje imię ukrył, i że Paleologa podobnym do Żyda nazwał. Odpowiedź Socyna 1581, 20 9bra z Krakowa usprawiedliwia ten postępek, mówiąc: że gdy Gregorius Paulus odpisywać nie mógł, on przeto obowiązku tego dopełnił. Zbyt ważną uważał materyą o sprawowaniu urzędu, odpisywał więc, zwłaszcza że Paleolog wywoływał naukę o czci Chrystusa, i ta nauka Fran. Dawida już część kościołów zaraziła; winy w niewyrażeniu swego imienia nie widzi. *Drugi list* do Filippa B. Węgrzyña 1584 5 Januar. z Pawlikowic, w nim o grzechach rzecz czyni, i na argumenta różne, i na skłonności do grzechu z cytacyi Galena Doktora pergameńskiego odpowiada. *Trzeci* do Radeckiego bywszego Sekretarza Gdańskiego 24 7bra 1584 z Krakowa, w którym oddając mu cześć powiada, „że dla bojaźni prześladowania, choć tajemnie należy się zbierać dla oddania modłów Bogu i czci Chrystusowi. „W następnym liście 17 Mar. 1585 z Pawlikowic do tegoż, chwali że jednego Boga władzę przez Chrystusa przyznaje, ale gani że utrzymuje iż Chrystus ciało bierze nie z Adama: Daemsa Brukselczyka, przyjaciela, jak drugiego siebie poleca. W innym liście obszernym, do tegoż pisanym 1586 z Krakowa, donosi o sporze z Filippem Bukcellą. O to spór idzie, że utrzymuje, iż grzech żaden nie zasługuje prawdziwej nagany. Wystawia dalej obraz Puceina, opisuje z nim spory o téj kwestyi, czy cały ród ludzki naturalną ma o Bogu wiarę? i czy jest powszechnym uczestnikiem łaski Chrystusa w żywocie Panny poczętego? Spór ten był od braci Socyna, na jego sławę w Krakowie sądzony. Puceius, który dawniej w Pradze rewokował do katolickiej wiary, i o równe nawrócenie Socyna napominał, nie chciał spuścić się na ten wyrok. Synod w Chmielniku zebrany (jak na str. 109) czytać tych dzieł nie chciał. Wydał dzieło Puceius o potrzebie zamknięcia teraz biblii, niemożności rozumienia pisma s. aż do przyjścia przed sądnym



Przekonywamy się ztąd, że wszystkie wyznania chrześcijańskie, uważając Socyna za rozkrzywiciela błędów

dniem Eliasza, i ztąd wniósł że nie z pisma, ale z przyczyn naturalnych należy wnioskowanie czynić; spodziewał się zaś, że Eliaz przyjdzie w 1260 lat po Soborze Nicejskim.— Odpowiada potem na zarzut, iż nie czynią bracia ugody o wiele artykułów w sporze będących, gdyż (str. 115) kwestye te istotnie zbawienia człowieka nie stanowią. Przeciwno wieczerzy Pańskiej jako ceremonii nie ma nic do mówienia, chrzest wody nie nazywa koniecznością, i wydał o tém książkę, na którą Vitrelinus z łajaniem odpisał. Przyznaje że Chrystus z Adama, z nasienia Dawida, ale nie z człowieka poczęty (str. 141); powiada że Aleksy (Rodecki) drukarz w Krak., nie tak za wydrukowanie dzieł Jana Erazma, jak za opinie o niepotrzebie wzywania Chrystusa był w więzieniu, i za wydanie czyli przedrukowanie dzieł Franciszka Dawida przeciw Socynowi. Równego zdania z Dawidem był Franken, powtarza za uczczeniem Chrystusa, chociaż rzeczą stworzoną, dowody z pisma. *W liście piątym* (str. 180) o zmartwychwstaniu ciał kwestyą, bardziej historyczną jak teologiczną nazywa, i zdaje się niewierzyć. O Łazarzu historią nazywa przypowieścią. Na karcie 185 pisze Socyn do Franciszka Dawida w kwestyi, jak słowa ś. Tomasza (Joan 20. v. 28. *Dominus meus et Deus meus* rozumieć, i utrzymuje potrzebę oddawania czci boskiej Chrystusowi. Na str. 193 list do Synodu z Chmielniku z Pawlikowic 1584 2 7bra napomina, aby Erazma Jana nieśluchali, i tych wszystkich się strzegli, którzy cześć boską Chrystusowi zapierają. Oświadcza że włożony przez Synod Lubelski przed 10 dniami dany rozkaz, odpisania na *assertiones collegii Posnaniensis de trino et uno deo* odpisze, rozumie zaś że dla niebezpieczeństw obecnych, nie było czasu książek pisać. W korespondencji z Janem Niemojewskim widzieć wyrzuty Socynowi czynione, że obcym religii interessom i cielesnym nawet, czas swój poświęca. Spór jest jaką cześć Chrystusowi oddawać należy? Socyn utrzymuje, że jest wolno, ale nie jest konieczną rzeczą Chrystusa wzywać, czcic go koniecznie należy; usprawiedliwienia zaś osobiste dalszemu czasowi czyli wi-

starego Aryusza, nie tylko goniły z nimi na ostre, lecz i prześladowały go srodze, o czem się życiopisarze jego

dzeniu się zostawia. W innym liście str. 332 chwali Niemojewskiego odpowiedź o wieczerzy Pańsk., przeciwko Jezewicie (*tak*) Vega, i swój traktat posyła; widzi jednak potrzebę poprawy niektórych mniemań, o czem na przyszłym Synodzie w Chmielniku mówić oświadcza. Usprawiedliwia swoje niebytność na Synodzie w 7brze 1586, bo nikt z braci krakowskiej ziemi nie był, i żona mu umarła. Przy liście do Marcina Czechowicza (str. 335) przyłącza odpis na książkę Wolana, i dziwuje się że bracia Lubelscy wierzą, iż Chrystus mógł dość uczynić za nasze grzechy. *We 12 listach do Balcera* mieszczanina Lubelskiego do 1594 roku pisanych, nie masz tylko wyrażenie szacunku dla Niemojewskiego, pisze ustawne ekskazy że na Synodzie nie bywa, wyraża, że mu nie wolno pisać bez pozwolenia braci. *W korespondencyi z Szymonem Ronenbergiem*, są równe twierdzenia o chrzcie, jak wyżej wyrażono. W odpowiedzi danej Siedmiechowskiej utrzymuje, że kiedy Jan chrzczył, wszyscy powinni byli być ochrzcżonymi; lecz kiedy urząd ś. Jana się skończył, już nie ma koniecznej potrzeby mienia chrztu. *Do Piotra Statoriusza* listy, ostatni z Igołomi 1595 roku 3 Junij pisany, nic nie mają ważnego. Evonimusowi str. 400 chwali dzieło Fryciosa (Modrzewskiego), radzi jednak czytać z rozważą. Donosi 1591 w Marcu z Krakowa, że się ich wyznanie pomnaża. *Do Eliasza Arciszewskiego* 1595. 15 Lutego (str. 407 do 409) jest ważny list: że wolno urzędy sprawować, ale nie wolno choć za rozkazem urzędu, choć *causa propulsandi belli*, kogo zabić. Na odpór napadającego nieprzyjaciela, wolno iść dla uniknienia zguby i zgorżenia, lecz pierwej trzeba chcieć odkupić pieniędzmi powinność bicia się. Synodowi Chmielnickiemu przekłada 1589, nieprzyzwoitość twierdzenia, iż po zakończeniu tego świata, będzie jeszcze panowanie Chrystusa na téj ziemi, przez lat tysiąc. *Sześć listów do Osterroda* są bardzo suche: Teolog doradza z ziela Oman zwanego lekarstwo. *W liście do Vokeliusza* 1594, 16 Czerwca (str. 479) zapewnia wolność mienia sprawy w sądzie, lecz nie z bratem w religii, z którym sąd zgromadzenia wyznaczony. *W liście*

rozwiedli (2). Miał zaś nie tylko od innych wyznań do cierpienia wiele, lecz i własni spół-wyznawcy dokuczali

*piątym do tegoż Vokeliusza* 1596, 16 9bra (str. 489) zapiera nagrodę na tamtym świecie i nieśmiertelność duszy! dla uniknięcia tylko większego sarkania, tej kwestyi nie chce wznawiać, i odwołuje się do dysputy z Dudycyuszem: *W listach od Krzysztofu Morstina*, że Synod Lubelski 1593 zgodził się na jego mniemanie o wieczery Pańskiej iż to tylko jest praedicatio et commemoratio mortis Christi. Jeden tylko Niemojewski, wydawszy theses przeciwko Vega Jezuwi- cie, przy nich się upiera. *W drugim liście* 16. 9bra 1596. (str. 497) wylicza dzieła wszystkie od siebie pisane. *W trzecim liście* 1597, 8 Marca procentów brańia nie gauri, i swoim przykładem usprawiedli- wia, że choć przez pięć lat u Buccelli darmo je, wszelako utrzymuje się z tego dochodu; radzi mu aby starał się od pospolitego ruszenia wykupić, a jeżeli nie można aby szedł, lecz nikogo nie zabił. *W li- stach do Moskorzowskiego i Smalciusza* nie masz nic ciekawego. *Do Voiloviusza* str. 580 wyraża cenę książki jak może być najtaniej de Christo Servatore, 24 grosze, co czyni blisko 9 zł. W innym li- ście str. 582 nie chce przyjąć darów od Zakrzewskiego, bo ma dosyć od Buccelli, ale na drukowanie książek przyjmie. W liście 1594, 7 Sbra str. 585. donosi jak Ligęza idącego do Krakowa złapał, głębę błotem mu zamazał, i przymusił aby na klęczkach prosił o wypusz- czenie, co otrzymał; poszedł się obmyć, i na klęczkach dziękował Bogu za wyratowanie. *W liście do Vadowity* Professora akademii krakowskiej, oczyszcza siebie z nazwiska herezyarchy przeciwko ewangelicznemu kaznodziei Zarnowczykowi, wystawia że od lat 19 (1579) w tym kraju tak wiele prześladowań cierpi, za wyratowanie od zguby, jemu, Lelowczykowi Rektorowi, i Godeckiemu dziękuje. *Do Spangenberg*a dwa listy są o dziele zapowiadającym skon kościoła rzymsk. *W liście do Synodu Węgrowieckiego* (str. 679) radzi za- chować naukę o czczeniu i wzywaniu Chrystusa, inaczej, powiada, błędy żydowskie nie mogłyby być zbitemi. *Listy do Borzewiciusza* Kanclerza Siedmiogrodzkiego za Stefana Króla, i *do Blandraty* pierwszego lekarza tegoż Króla, nic nie mają osobliwszego, oświad-



mu (3). Do najzawołańszych jego popleczników należał Walenty Smalcus wychodziec niemiecki, tudzież syn fran-

cza Socyn, że po Bogu i Księżciu Toskańskim najwięcej Stefanakocha. Na końcu jest list 1597 Radeckiego do Widowiusza, że za złodziejstwo życia odbierać nie należy. Tenże oświadcza w dalszym czasie inne Socyna listy wydrukować."

„Každy człowiek w listach prywatnych, tłómaczy się z otwartością większą, jak w książkach od siebie wydanych. Tak i Socyn czynił. Umiął unikać kwestyi o nieśmiertelności duszy, tu ją acz z bojaźnią zapiera. W oópowiedzi na Paleologa dzieła, nie sprzeciwia się obowiązkowi obrony ojczyzny, zabijać nieprzyjaciela zakazuje. Zgoła po przeczytaniu tych listów, nie żałuję przypadku, zamazania mu gęby brzydkiem błotem, przez zięcia Ligenzy na gościńcu krakowskim, i gniewam się na hipokryzyą, że wyznawszy iż przez to czołganie się uratował życie, wyraża jednak iż klęka i dziękuje Bogu, za dany ratunek. W tém dziele wszystkie jego są błędy, część znaczna materyałów do Historyi jego życia, którą Przypkowski pisał, a nie wszystko umieścił. Zgoła iest to najrzadsze i najważniejsze dzieło Fausta Socyna, o którym nie wiele pisarzów pisało, wiele ludzi bez dobrej znajomości gadało, a nikt prawie dostatecznego o nim nie otworzył wyrazu. Ja go znam wygnańcem z ojczyzny własnej, równie wszędzie szkodliwym obywatelem, uległym bez godności, zuchwałym bez śmiałości, podłym bez potrzeby, lubiącym nowość, wierzącym piękności sylogizmów, a nie samej prawdzie."

(2) *Vita Fausti Socini 1676*, bez miejsca, w ówrtce, z anagramatem: *Sapis cum zelo purius* (co wychodzi na *Samuel Przypkowski*). Toż samo po niemiecku, *Fausten Socinen Leben und Wandel, aus dem Lateinischen durch P. P. D. 1637*, bez miejsca, również w ówrtce. *The-Racovian Catechisme, printed at Amsterdam for Brover Janz 1652* (w ósemce, stronic 176). *The life of Faust Socinus Senensis described by Polonian Knight* (Samuel Przypkowski) *London, printed for Richard Moone 1653*. (w ósemce, stronic 45.).

(3) Niejaki Frank Jezuicki zbiegły z Rzymu, wystąpił przeciwko niemu ostro roku 1584. <http://rcin.org.pl>

cuzkiego wychodźcy Piotr Statoryusz (niżej będzie o nich) Ten głosił (porównaj Jochera II. 560): „iż Socyn dobrowolną pielgrzymkę po cudzej ziemi, utratę majątku w ziemi własnej, i insze prawie niezliczone prześladowania, jedynie dla religii podejmuje“. Ów wytłumaczył z rękopisu na język polski Socyna roku 1594 po łacinie napisane dzieło, treść jego na tytule położywszy. Dosyć więc jest tytuł przywieść, ażeby wiedzieć co zawiera. *Refutacja xiążek, ktore X. Jakub Wuiek Jezuita wydał, roku Pans. 1590. O Bostwie syna Bozego, y Ducha s. W ktorej zarazem się zbüia to wszystko, co Robertus Bellarminus, także Jezuita, Tomo primo swoich Dysputaciy o tejże rzeczy napisał. Przed rokiem napisana, a teraz dopiero wydana, dla tych ludzi, ktorzy w Polskim Królestwie, y w wielkim Xięstwie Litewskim twierdzą y wyznawaią, że nikt inszy, jedno ociec Pana naszego Jezusa Christusa, iest onym iedynym Bogiem Izraelskim, a on człowiek Jezus Nazarański, ktory się z panny narodził, a nie żaden inszy oprócz niego, abo przed nim, iest iednorodzo- nym synem Bożym. Roku od narodzenia syna Bozego 1593 (rzymską). Na końcu stoi: Drukował Sebestyan Slernacki (nie masz tego u Joch. II. 276.). (W ćwiartce napisane dzieło, stronic ma 363. Ważne jest i z powodu omyłek drukarskich, które pilny jakiś czytelnik poprawiał piórem w egzemplarzu kornickim, którego używam).*

Inne pismo Socyna (?) *Wykład na Pirwszą Kapitulę Jana Świętego Ewangelięy*, i t. d. b. m. i r. ale 1568 wydane, z łacińskiego od Grzegorza Pauli przełożone, przywodzi Jocher II. 34. Inne na koniec, również z łacińskiego lecz z rękopisu snadź przełożone przez bezimiennego wyszło

w Rakowie 1600. (Porównaj Joch. II. 243) Nosi napis: *Okazanie tego iż ci ludzie w Krolestwie polskim i t. d.,* który podobnie brzmi po łacinie *Quod regni Poloniae M. D. Lith. homines i t. d.*

— **Piotr z Goniądza.** Rozwiódł się nad życiem i marzeniami religijnymi Piotra, (którego Gońcem nazywa,) Ossoliński w *Rozmait. Krakowsk. I. 17. nstn.*, do niego więc odsyłając w tej mierze nadmieniamy przy tem: że Piotr był rodem z Podlasia, że pierwszy był który się oparł Sztankarowi gdy obelgi na świętych pańskich z katedry (porówn. tom II. tego dzieła) miotał, przez co wpadł w łaski u Biskupa wileńskiego, który go do Włoch na nauki wysłał. Wszakże Goniec powróciwszy z zagranicy odmienił zdanie. Pierwszym on był, który na zjeździe polskich różnowierców w Secyminie r. 1556 odbytym, targnął się na główny w chrześcianstwie dogmat Trójcy ś.; pierwszy, który u nas rozsiał to mniemanie, iż Jezus Chrystus jest spólnie z swoim Ojcem Bogiem, lecz niższym od niego; pierwszym wreszcie, który się odezwał z nowym błędem, naganiając chrzest niemowląt. Przed r. 1581 już nie żył.

Nader rzadkie są dzieła Gońcowe: nie widział ich Ossoliński, widział z nich trzy J. S. Bandtkie i opisał dokładnie (u Joch. II. 275. 290. 314). Miałem sposobność przekonać się o tem, oglądając rzeczony dzieła w bibliotece kornickiej. Wszystkie wyszły w Węgrowie 1570 (gdzie Goniec był Ministrem) w osemce. Mówią: *o synu bożym, o chrzcie dziatek, o Trojcy ś.* w sposób oryginalny. Dla okazania stylu pisarza przywiodzę wyciąg z pierwszego dzieła, czyli z przypisania go Janowi Kiszce Wielkiego



Księstwa Litewskiego Krayczemu, w którym cel pisma, wyraził w ten sposób: „Tak mi się zda Wielmożny Panie, że to W. M. dobrze rozumiesz, iż gdy kto chce zwiéść kogo, pierwey mu dla tego iasną prawdę powie, aby go wyrozumiawszy być w jednej rzeczy prawdziwego, y w drugich rzeczach takiegoż być mniemał. Co tu w wielu błędziech może być okazano. Gdy kto chce ukazać, że jedyny Bóg jest Troyca, then się napierwey do tey prawdy uciecze, że jedyny iest Bóg, po thym będzie swą rzecz tak ozdobną czynił, pod tą prawdą, iż nieobaczemu będzie się zdało że to jest prawda, co on sobie wymyślił, aby iedyny Bóg był Troyca, a tho fałsz co słowo Boże uczy, że iedyny Bóg iest Ociec. „Piotr będąc sam Aryaninem, ganił w tem innych Aryanów, że Chrystusowi bóstwa przeczą. Według jego zdania był ci on bogiem, lecz niższym od boga ojca.

— Walenty Neothebel z Lipska kim i czem był, pokazuje się z jego pisma, wydanego pod tytułem: *Raphaeli To jest: Lekarstwo Boze, Zydom, thak dawnego jako y dzisiejszego wieku, ich podobnym tho jest Nowokrczeńcom, (Boże day by przyrzeli) barzo pozytheczne, aby nędzni ludzie od własnych raciey swoich będąc zaślepieni, stąd mogli być oświeceni, aby Jezusa Krystusa nie szczyrego tylko człowieka, ale z Duchem S. w Ojcu jednego y prawdziwego, istolnego a wiecznego Boga będącego, widzieć y poznać mogli. Działki też małe że mają być okrczone. W jeden snopek ze sta Kwiateczkow Pisma ś. zebrane, y z wielką pilnością zwiqzane, od Walentego Neothebela z Lipska, Ministra słowa Bożego. Na końcu stoi: W Thoruniu drukował Macher (tak) Nernigk. R. P. 1581. (W ćwiartce, ostatni znak druku Kij. Korn.)*

które przeciwko Aryanom (Żydami ich zowie autor,) wymierzył. W przypisaniu dzieła, z Modlibożyc przy Jego Mości Panie Sebastianie Osieckim, (snadź był jego kapelanem), do Rafała z Leszna Kasztelana Szremskiego uczy-nionem, mówi między innemi: „Zaprawdę nic inszego, ie-dno niewdzięczność y opaczny wywroth tey świętey Regu-ły Syna Bożego, gdybysmy przeciw szczyry (*tak*) prawdzie Ewanyeliey S. którą nam ten miłościwy Pan Bóg wypo-liorowaną y obiaśnioną przez one Mężę s. Jana Husa y Mar-cina Luthera podać raczył) mieli być prościuchnymi gołę-biczkami, przy niey się zastawując, Aliści z nas każdy w imię Szathańskie, chce być chytrym wężem, a mister-stwem swym własnym chce dokazować.” Nadał on taki tytuł pismu swojemu przeto, że go przypisał *Raphaelowi* (Rafałowi) z *Leszna* Kasztelanowi szremskiemu. Miota w niem obelgi na Czechowicza, którego (w kwiateczku 9o) Marcinem, Marcinkiem, Marciszkiem nazywa, mówiąc: „Tu Marcinie wstaw ocular, albo specuły a patrz pilnie. „Dzieli je na rozdziały które kwiateczkami nazywa, z przyczyny że są niby wyciągiem z pisma s., który, jak gdyby sok z kwiatów służyć, ma za lekarstwo Aryanom.

R. 1582. Książdz Hieronim Powodowski. Wiadomość o życiu i pismach ks. Hieron. Powodowskiego podał do Archiwum teologicznego, które w Poznaniu Ks. Jabczyński niegdyś wydawał, P. Józ. Łukaszewicz (1). Podług Siarczyńskiego urodził się w Gnieźnie 1547. Był naprzd gnieźnieńskim i poznańskim Kanonikiem a następnie Archipresbiterem krakowskim. Umarł (według Ghilini u Joch. II. 549) w Poznaniu 1613. Wydawał pisma nabożno-mo-

(1) Rok I. poszyt 3ci str. 461. nstpn., II. poszyt 2 str. 165 nstpn

dlitebne, religijno-sporne, polityczno-religijne, dalej kazania i dzieła duchowno-lécarskie, tudzież pisywał wiersze i t. p. We wszystkich krótko dotykał prawie tegoż samego, o czem nastépcą jego Piotr Skarga, (wiele podobieństwa mają do siebie obadwa pisarze) rozwodzi się obszernie.

Do pism pierwszego rzędu dosyć pospolitych należą: *Skarbnica Bibliey ś. w Poznaniu 1577. — Catechism. — Liturgia abo opisanie Mszey Ś., y obrzędów iey, w Krak. 1604* (obszernie ale niedokł. u Joch. III. 87.) Pierwsze dzieło Theophilowi, czyli (mówiąc po polsku) czytelnikowi bogo-lubskiemu, przypisawszy, przeszedł w niem, sposobem katechizmowym, główne artykuły wiary rzymsko-katolickiej. W przemowie do niego, którą kluczami do skarbnicy nazwał, powiada, że już dawniej ogłosił drukiem katechizm, i że obecnie drugie jego wydanie w obieg puszcza. Według tych słów więc jest Skarbnica owa rzeczywiście katechizmem, nazwana tem odrębnem mianem (*Skarbnicą*) przeto, iż w dodatku mieści w sobie wypisy z pisma ś. Ważniejszym od niej dziełem jest drugie pismo, noszące nazwę *Catechism kościoła powszechnego*. I to dzieło (ktorego defektowy egzemplarz mając, tytułu jego bliżej oznaczyć nie mogę,) w przerobieniu nas doszło. W przedmowie bowiem do niego mówi: „iż gdy wiele iesth u nas ludzi thakowych którzy tych nauk (chrześcijańskich) albo nie rozumieją, albo choć rozumiejąc, tedy albo w długim czythaniu ich sobie tęsknią, albo ich drugim ku snadnem poięciu krotce podawać nie umieją; za czym się ludzie do inszych Katechismow obfędliwych albo podeyrzanych uciekają. Thedy z they przyczyny, ku pothrzebie swey y owieczek swych spisał za pomocą Pańską to dzieło, ułożywszy je w trzech częściach.”



Pierwsza i druga mówi o wierze nadziei i miłości, roz-  
bierając modlitwę pańską, pozdrowienie anielskie, skład  
apostolski i dziesięcioro przykazania bożego, z przy-  
datkiem przykazań kościelnych; trzecia o grzechach i le-  
karstwach na nie, czyli o cnotach chrześcijańskich rospra-  
wia:“ rzecz całą przechodząc przez pytania i odpowiedzi.  
„A tak gdy (słowa są autora) za wolą Bożą ludzie świę-  
szego baczenia i nauki (przez to pismo) nabyli, tedy zno-  
wu z większą pilnością y pracą wziąłem przed się ten to  
Katechism, y mało nie większą część przyczyniłem go.“  
Jeszcze lepszem jest trzecie pismo. We wstępie do niego  
oświadcza Powodowski. „że to dzieło jest wyjątkiem  
z postyli łacińskiej *Christologia* nazwanej (wyszła 1602.,  
porówn. Jochera II. 404. nstpn.), porządkiem ewangelii  
ś. sprawy Zbawiciela opisującej; że czyniąc zadosyć żą-  
daniam wielu, wydał obecnie tę część pisma owego,  
w której opisał był sposób odbywania się mszy ś., i tak mo-  
dlitwę ś. z religijnemi kłótniami pomieszał.

Religijno sporne i polityczno-religijne pisma są te: *Po-  
chodnia kościoł Boży, prawdziwy, od ciemnych iaskiń  
kacyrskich, nie omylnymi znakami rozeznawiająca,  
w Poznaniu 1584.*

*Disputacia ksiedza Hier. Powodow. z Ministrem zboru  
Nowoaryńskiego Szmigielskiego Janem Krotowiciuszem  
odprawowana dn. 17 Grudn. 1581 przez X. Sebest. z Sza-  
motuł w Pozn. u Jana Wolraba (Wiszniewsk. VIII. 222.  
przywodzi ją).*

*Disputacia wtora z Szmigielskiemi roznobożany,  
w Poznaniu 1592.*

*Werifikacia Disputaciey wtórey Smigielskiej. w Po-*

znaniu 1594. (Nie wiem czy to jest toż same dziełko które poprzednio w r. 1592 wyjść miało, a u Joch. II. 291 inny napis nosi).

W dziełach tych wystąpił Powodowski jako gorliwy obrońca wiary rzymsko-katolickiej a główny wróg protestantyzmu. Dowiadujemy się z przemowy do pierwszego dzieła, że sławny Jan Niemojewski dzielny mu dawał odpór już-to ustnie, publiczną z nim dysputę odbywszy w Lublinie, już na piśmie, powstając przeciwko dziełu pod napisem: *Wędzidło na sprosne błędy a bluźnierstwa nowych Aryanow tudzież Wędzidła arykańskie*, które nasz autor wydał był w Poznaniu i w Krakowie 1582 (Porównaj Joch. II. 264.) 1588, w czterech kazaniach a we dwunastu rozdziałach. Przypisał pierwsze dzieło Stefanowi Batoremu, a drugie Zygmu. III. Dotknął w nich uszczypliwie, błędów i bluźnierstw arykańskich, i dowiódł im jedność Boga prawdziwego, rozprawił o Duchu ś. i o przynadostoiniejszey Trojcey (tak się wyraził) przedwieczne i doczesne syna bożego narodzenie opowiedział, rzecz do Jana Niemojewskiego i Marcina Czechowicza skierowawszy. Chociaż był (jak oświadcza w przedmowie do Pochodni), do sporów religijnych nie skory, zwłaszcza, „gdy prace w tej mierze podejmowane podobnemi być uważał do owych którzy wodę mierzą albo siano młóćą”, przecież z przyczyny tej że Polska ksiąg zaniedbała, czyli raczej nie obfitowała w dzieła polemiczne przez rzymsko-katolickiego wyznania teologów pisywane (?), wziął się do pisanja, i zbijał miejscami z starego i nowego zakonu wyjętymi (obszerny ich poczet umieścić przy końcu dzieła), heretyckie błędy. Aczkolwiek mocno, przecież z umiarkowaniem mówi w tem dziele przeciwko protestantom: lecz

w drugim powstaje mocniej, wojując szczególniej ironią. Dykteryjkami nie raz pociesznemi przerywa często poważną mowę, podając szczegółów wiele do historyi zborów polsko-protestanckich. W trzecim piśmie już nie żartuje, lecz z całą przeciwko swym nieprzyjaciołom mówi gwałtownością, rozprawiając w niem „o personach nierozdzielonego bóstwa Trojce ś. i o chrzcie dziecinnym, przeciw potwornemu wydaniu Różnobożanów (różne bóstwa wynających) i nowych bałwochwalców, a Bezduszników zboru smigielskiego.” W przemowie uczynioney „do wszystkich narodu, abo języka polskiego ludzi” powstaje na swoją ojczyznę, „która nie tylko rożnowie:ców pozdrawia i w dom ich swoy przyjmuje, ale się jeszcze z nimi spowinowaca, i przypuszczaniem ich do dostojenstw koronnych w rebelii przeciwko Bogu utwierdza.” Ubolewa głównie nad tem, że się Polska z Aryanami łączy, idąc wbrew prawom ojczystym, które aczkolwiek są wolne a osobne odrzymskich, przecież gdy z tamtych zasadę swą mają (?), przeto Polacy na to baczyć powinni, że prawa rzymskie (rozumie tu ustawy rzymskich Cesarzów) Trojce ś. znieważać surowo zakazują, i bluźniących przeciwko niej za głównych nieprzyjaciół uważać każą.” Takimi to i podobnemi im dowodami stwierdza swoje mniemania Książd Powodowski, przywodząc na poparcie swoje liczny szereg miejsc z pisma ś.

Gorliwością o cześć prawego Boga ujęty, podwakroć odwiedził wielkopolskie miasto Smigiel główne siedlisko tamtejszych Aryanów, na których czele stał Pasterz (pogardliwie nazywa go Diakiem), nazwiskiem Ostorod, nie zewszystkiem zgadzający się ze swoim spółwyznawcą Czechowiczem w Lublinie. Po odprawionych dysputach



poważył się rzeczony Pasterz wystąpić z pismem przeciwko Powodowskiemu, i takowe wręczył do rąk sługi jego (porówn. artyk. *Krzysz. Osterod*), właśnie pod ów czas kiedy był w Krakowie. To było mu powodem do wydania Weryfikacyi, (która pod względem rzeczy lichszą jest pracą od Pochodni) nie pod swoim wszakże, lecz Sebastiana z Szamotuł (podpisał się na dziele niegodny kapłan i kaznodzieja kościński,) jak wyżej wskazaliśmy imieniem.

Do politycznych dzieł należy: *Porozumienie Kalwinistów Francuskich, z Protestancy Niemieckimi, opogodzeniu Religijey swej: y o podniesieniu wojny przeciw Katholikom. Teraz z Lacińskiego ięzyka przelożone, y ku pożytku pospolitemu wydane. Przydany iest List Krola Francuskiego, o zdradzie y pokaraniu Admirala: y list Krola Nawarskiego, którym zwierzchność Papieską przyznawa. Tertulianus contra Valentinianos. Veritas nihil erubescit, nisi solum modo abscondi. Prawda niczego się nie wstydzí jedno być zataioną.* Dzieło to w 8ce, karty nie-liczbowane a sygnaturę jedną od tytułu począwszy aż do końca mające (czytałem w bibl. zakładu Ossol.), składa się: z przypisania r. 1585 Stanisławowi Grabi z Gorki Wojewodzie poznańskiemu, podpisanego przez Jarosza Powodowskiego Kanonika, świadectwo proroków (Barucha i Eklezyasty), listu Króla Nawarskiego do Książąt niemieckich wyznania auszpurskiego uczestników z r. 1583 wraz z pismami cel i dążność listu tego wyjaśniającemi, (radzi im Król, Henryk IV, ażeby wiary swej nie porzucali, co snadź raczej z polityki niż przekonania uczynił, już bowiem pogodził się był z Papieżem). Autor, stosując wszystko do Polski, mówi: że protestantom katolik ufać nigdy nie powinien.

W toż samo godzi *Proposicia z wyrokow pisma ś. zebrana: na seym walny koronny krakowski w Roku 1595. w Krakowie w drukarni Jakuba Siebeneychera R. Pansk. 1595.* Jest to, rzeczywiście mówiąc, oratio pro domo sua. I tę przypisał Zygmuntowi III, usiłując w trzech częściach dzieła wykazać: „że Polska niewdzięczną się stała ku Bogu i duchowieństwu za chrześcijańską wiarę i oświatę, zaraziwszy się kacerstwem”.

Wydał różne i zbiorowe kazania. Z pierwszych najlepsze nosi tytuł: *Kazanie na pogrzebie Stephana Wielkiego Krola Polskiego, miane i wydane w Krakowie 1588 roku.* W przypisaniu go Zygmuntowi III. powiada, „że mając przy wjeździe jego do Krakowa mowę duchowną, i wystawivszy w niej doskonały obraz dobrego Króla (idea boni regis), powiedział następnie mowę pogrzebową na uczczenie pamiątki Wielkiego Monarchy Stefana, a to z rozkazania samegoż Zygmunta III.” Oświadcza dalej, „że uczynivszy zadosyć roskazaniu królewskiemu podług chudej swęj moźności, trochę ją szerzej niż czas wymówic znosił napisał, a oddając do druku na niektórych ją miejscach rozszerzył”. W mowie tej, na trzy części podzielonej, kaznodzieja kładzie naprzód (są jego słowa) oświadczenie żałoby, przez którą Polska w przeszłego Pana i dobrodzieja swego osierociała; następnie przyczynę tey-to żałoby, że takiego Króla pozbyła; na koniec daje pociechę żałości, powiadając że Król Stefan dla Polski nie zginął, ale poddanych swoich do lepszego królestwa uprzędził. Między innemi tak się wyraża we wstępie, „mówić o rzeczach wielkich, małe rozumy nie wystarczą, i im się na to więcey wysilają, tem bardziej pod takim ciężarem upadaiają. Y choציaby wszystko

ciało y członki obrociły się w ięzyki, tedy takiey chwały podług potrzeby wypowiedziec nie przemogą. Dopieroz mnie to dolegać musi, gdy miałkim rozumem, y niepolerowaną mową, tego Pana chwalić przychodzi, którego cnoty a dzielności, iuż przed tym są wszemu iakmiarz światu rozgłoszone”.

Poprzednio ogłosił *kazania niektore o szczyrym słowie Bożym wydane w Poznaniu 1578*, (Czacki dz. II. 141. kładzie rok 1579 mylnie. Kazania owe wydał tegoż czyli 1578 roku i po łacinie tamże, *Conciones aliquot*, w ósemce. Egzemplarz oglądałem w bibl. kapituły wrocławskiej), które się czystością mowy zalecają. I w nich wojuje z różnowiercami. Kazaniem też jest wydany w Poznaniu 1622 (drugie wyd. tamże 1644). *Zywot pobożnych y swiatobliwych cnot człowieka Tomasza Zielenskiego*, którem w r. 1592 uczcił pamięć zmarłego r. 1585 męża. Po wstępie opowiedział życie i cnoty chwalonego, wszędzie stosując pismo ś. do jego czynów.

Szereg duchowno-lekarskich pism rozpoczyna *Korab zewnętrznego potopu, ktorym przez obżarstwo a opilstwo, a zląd przez insze sprosne grzechy, wielka część Krześciaństwa duchownie zatoneła. w Krakowie 1578*. Na odwrotnej stronie tytułu dzieła jest rzecz do czytelnika wierszami, z których początek przywozimy:

Choć nastały mądre wiary,  
Przecię błędom niemasz miary.  
Ztąd świeżych Bogow gromada  
Ale między nimi zwada.  
Takci się długo spierali,  
Zeć Brzuchowi mieysce dali.  
Temu iuż inszy hołduią,  
Y obficie ofiaruią.



Dzieło przypisane jest Królowi nad Królmi, to jest Jezusowi Chrystusowi, przez unizone stworzenie, niegodnego sługę i Kapłana (tak się autor podpisał). Zaczyna się od przedmowy, w której wykazuje, „że Polakom wtedy gdy są najmędrsi, najgłupiej się wiedzie, i że ich rzecz pospolita mądrymi nazbyt radami zgłupiała”. Dowodzi tego wystawieniem na jaw zbytków, które się zagęściły w Polsce, tak dalece, że ona słusznieby do karmnika przyrównaną być powinna. Rzecz poprowadził jasno, zrozumiale, dobitnie i zwięzle. Przedstawił główne zasady moralności, trafnie przystosował je do ówczesnego stanu obyczajów naszego obywatelstwa, i gdzieniegdzie rzecz w duchu satyrycznym rozwinął. To dzieło, również jak *Recepta duszna y cielesna przeciw powietrzu morowemu w Poznaniu* (bez wyrażenia roku wydana,) należy do lepszych prac Powodowskiego. Przyjąwszy za zasadę, że gdy leczenie choroby cielesnej należy poniekąd i do Kapłana, zwłaszcza jeżeli chory jest w tym stanie iż można bezpiecznie uprzedzić pokutą lekarstwa, a następnie do samychże przystąpić leków; z tej więc przyczyny, tudzież dla tego, że powietrze więcej z dopuszczenia bożego, aniżeli z jakiego ciała skażenia pochodzi, przedsięwziął napisać o tym przedmiocie. Naucza w tem piśmie lud, jakimi środkami może się ratować w czasie choroby, i jak korzyć się przed Bogiem ma, chcąc sobie jego uprosić łaskę.

Kończą szereg pism Powodowskiego dwa dziełka, poetycznej i archeologicznej treści. Pierwsze ma napis: *Rythmy o zacności dobrodzieystwach y pobożnym wzywaniu Rodzicielki Boskiej Dziewicy' Mariey dawnym i słusznym wierszem Łacińskiem spisane, a teraz nowo łaskowym polskim wyrazone w Krakowie w druk. Jakoba*

*Siebeneychera* r. 1598 (w 4<sup>ce</sup>, czytałem je w Sieniawie). Prócz dobrych chęci nie ma ono innych zalet. Drugie (czytane przezemnie tamże) jest: *Odpowiedz Kreścianańska na list, który pod tytułem matki bożej do mnichow częstochowskich, napisał Behemot Kanclerz Lucipera Księżęcia piekielnego, przez podpiski swoje, iako naczynia y posłańce Antichristusowe* (w 16<sup>ce</sup>, znak YIII czytałem tamże). Bez miejsca i roku wydane to dziełko, zawiera ważną obronę obrazu Bogarodzicy, według podań przez ś. Łukasza malowanego, któremu cudowności zaprzeczało owe pismo, z odpowiedzi tej znane dziś tylko. Powodowski powstając przeciwko bezimiennemu kacerzowi z całą żarliwością, nie szczędzi wyrazów obelżywych.

— Jakób Niemojewski, Chorąży inowrocławski, był najzawołanym w Wielkopolsce zasad wyznania helweckiego Jobroncą, i głównym Jezuitów, tudzież arianizmu wrogiem. Pierwsze pismo swoje przeciwko własnemu wymierzył bratu Janowi, wyznania tegoż uczestnikowi, gdy tenże natarł na Andrzeja Ministra zboru helweckiego w Radziejowie. W tym celu skreśliwszy pisemko dla swoich, jak się wyraził, domowników, pozwolił je drukiem ogłosić Krzysztofowi Trecie. Wyszło pod tytułem: *O iedności bożej nierozdzielney przeciw wieku dzisieyszego błędom y bluźnierstwom Ariańskim nowo wskrzeszonym, nauka y obrona szczyrego słowa Bożego. Je<sup>o</sup> Krolewskiey M. Typograph Maciey Wirzbięta Imprimował,*

*Kosztu na to nie żałował.*

*By sie Oyczyźnie zachował.*

*Roku 1566.*

Dzieło to (w ósemce, 66. 4. czytałem je w Sien. Porówn. o nim Joch. II. 289) przypisał Treta (Krzysztoph Thretzy)

z Krakowa 1566 „Stanisławowi Myszkowskiemu z Mirowa, Wojewodzie a Jenerałowi krakowskiemu, i Ratyńskiemu Staroscie;” przydawszy w końcu odpis dany przez kościół genewski Księciu Mikoł. Radziwiłowi, przeciwko aryańskiej wierze. Miało być to pismo pierwszą i ostatnią pracą Niemojewskiego; nie myślał, albowiem wstępować w zawód pisarski. Lecz inaczej się stało: wywabili go na pole sporów Jezuici. Prowadził je z poznanym już od nas wyżej Kapłanem i Professorem, wydawszy dzieło w Krak. 1569 (Siarczyński kładzie rok 1579, Niesiecki 1589) pod tytułem: *Odpowiedź na książki Księdza Benedikta Herbesta przeciwko Confessiey braciey Krześcianskiej*, położywszy na nim miasto godła te wierszyki:

W dworne się gadki nie wdawam,  
Prawdę samę po sobie mam.

Przypisał je Królowi Zyguntowi Augustowi (1). Oprócz odpowiedzi na Konfessyą, rozwiódł się nad tém, co to jest grzech, pokuta, usprawiedliwienie się przed Bogiem, chrzest, wieczerza pańska, posty? i rozpisał się szeroko o kościelności. W końcu dał odpis na historiją kacer-

(1) Wytkomaczono to dzieło na język niemiecki, o czem Jochera II. 270. porównaj. Na egzemplarzu, który w bibliotece gimnazjum ś. Maryi Magd. w Wrocławiu czytałem, stoją przy końcu te wierszyki, których u Jochera nie masz;

Herr Gott nun sey ewig gepreist  
Das da mir so viel gnad beweist,  
Das ich dis Buch vor meinem Endt,  
Verdulmetacht, und in Druck vollendt.  
Nun mach mit mir den willen dein,  
Und las mich dir befohlen sein.

H. B. S. Ak.

Vorbracht den 13 Martij. Anno 1595.



stwa Hussowego, pod każdym wstępem umieściwszy komentarz (drobniejszym wypisał go drukiem,) na swój wywód. Dosyć zgrabnemi ozdobił toż dzieło wierszami, umieszczonemi na początku, które się tak zaczynają:

Odłoż affekty na stronę,  
 Pilnie weyrzy w tę obronę,  
 Powszechney a prawey wiary,  
 Teyci uczył koscioł stary.  
 Jużem się napracował  
 po ty wszystkie lata,  
 Napęlnilem księgami  
 nie małą część świata.  
 Na ktore wielki nakład  
 czynilem sam zawždy  
 Chociaż tego niewdzięcznie  
 nie przyjmował każdy.

Nie zaspiał Herbest sprawy. Wystąpił r. 1571 z dziełem po łacinie napisanem pod tytułem *Prodromus* (tytuł dzieła wypisany jest u Jochera II. 260. obszerniej), które tegoż samego roku i po polsku wyszło. Czytałem je pod tym napisem: *Prodromus Przesłanie albo Goniec X. Benedykta Herbesta. Na przeciwko Odpowiedzi Pana Jakuba Niemojewskiego. Cracoviae 1571.* (Siarczyński u Joch 260. rok 1574. pokłada mylnie). W przypisaniu i tego dzieła Zygmunтови Augustowi rokiem wprzód czyli 1570 r. zrobionem, mówi Herbest: że przed cztery lata (r. 1567) „napisał naprzeciwko onej nowej Confessiey, która aw przy Poznaniu pod tytułem Braciej Chrystusowej wydano, y Monarsze ofiarowano, na którą Odpowiedź iż Pan Jakub Niemojewski przeszłego roku (1569) pisał, rzecz też Królowi naprzód czyniąc, przez tę przyczynę więc niegodziło się milczeć”. Nie ustąpił mu Niemojewski: w następnym

bowiem roku napisał odpowiedź, pod tytułem: *Epidromus abo pogonya za gońcem Księdza Herbestowym: pewność pisma świętego pokazujący. Z drukarnie Macieja Wirzbięty 1572.* (Jocher II. 260. szeroco tytuł wypisuje, czytałem to pismo w Sien.), którą przypisując Zygmuntowi Augustowi Królowi, powiedział między innymi: „że próżno czyni go Herbest heretykiem, błędu żadnego przeciwko nauce Apostolskiej w wyznaniu jego nie pokazawszy: że na próżno wynosi w Polsce nad Króla Papieża, gdyż mu się tu żadna juryzdykcyja nie przyznawa, gdyż nie ma żadnej władzy nad poczciwością, nad zdrowiem i majątnościami obywateli, gdyż się mu tu żadna zwierzchność nie należy”.

Dotąd milczeli Jezuici, bo nie czując się jeszcze na siłach, nie chcieli dysput religijnych odbywać z Niemojewskim po polsku, ale tylko po łacinie: na co gdy on nie pozwolił, (chcąc ażeby i naród, języka łacińskiego nieświadomy, był tym rozmowom przytomny, i przekonał się o prawdzie) i gdy dla tej przyczyny dysput nie było żadnych, a mimo to chlubiło się zgromadzenie Jezusowe przed światem, i wierszami przechwalało „że Kalwin unika spotkać się z niem na ostre”, przeto obrażony tem Niemojewski wydał 1579 dziełko pod tytułem: „*Diatrybe albo kollacya przyjacielska z Xiężmi Jezuitami poznańskimi oprzednieysze roznice wiary chrześciańskiej tego czasu*”, nie będąc jak utrzymywali przeciwnicy, „ani Ministrem słowa bożego, ale laikiem i człowiekiem zatrudnionym in rebus politicis. „Odpowiedział na to Jezuita Wujek dziełkiem *Dialysis* (niżej w artyk, *Jakob Wujek* zastanowimy się nad niem). Przeciwko niemu więc wystąpił znowu Niemojewski, wydawszy dziełko pod tytułem: *Spongia. Naprze-*

*ciirko pisaniu nowotnemu y kazaniu Jego M. X. Hieronyma Powodowskiego. Drukowano w Grodzysku w Mieście Ich Miłości Panów, Pana Jana y Pana Mikołaja Grabiów z Ostroroga roku 1579, w którym rozprawia: o prawdziwym słowie bożem i o wyrozumieniu jego, tudzież o używaniu wieczerzy pańskiej pod jedną osobą. Gdy znowu na to odpowiedź dali Wujek swem pisemkiem *O Kosciele Pana Chrystusowym*, a Powodowski *Wędzidlami*, przeto wmięszał się do tej walki Jan, i odtąd obadwa bracia walczyli łącznie przeciwko duchowieństwu rzymsko-katolickiemu. Ostatnie z dzieł Jakóba jest Replika (1582 w Toruniu wydana, którą w Sieniawie czytałem, zna ją i Joch. II. 262. 263 ) dziełka *Kwestya o Kosciele Bożym iż błędzić nie może*, które przypisuje mu Siarczyński, (a które miał wydać tamże) nie oglądałem. Po jego śmierci wiódł dalej rzerzone spory brat jego Jan, o czem niżej będzie.*

R. 1583. Marcin Czechowicz rodem Wielkopolanin z miasteczka Zbąszyna, syn dzwonnika przy tamiecznym kościele, został z Księdza katolickiego zwolennikiem zasad Kalwina i Cwinglego, przez co utracił probostwo w Korniku, gdyż Gorkowie, w których majątności był Plebanem, wyznawali zasady Lutra. Sprowadzony przez Mikołaja Radziwiła Czarnego na Litwę około r. 1558, udał się następnego zaraz roku w spór z Zacyuszem z Proszowic o chrzest dziatek. Znać tēm dawał, że się do aryанизmu nakłania, którym się, gdy z Janem Niemojewskim obcował, zaraził, lub jak Szczesny Zebrowski (patrz art. *Jan Niemojewski*) utrzymuje zaraził go nim, wyznając już dawno takowy pokryjomu. Po śmierci Radziwiła czyli po r. 1565, otwarcie przeszedł pod znaki Aryanów. Odtąd a mianowicie od roku 1575, coraz częściej ogłaszał swe



pisma, których dwanaście po polsku wydanych p. Łukasze-  
wicz (w dziejach kościoł. wyzn. helw. II. 147 nstpn.) na-  
rachował. Ja znam następujące:

*Summarjusz Wszytkiego Nowego Testamentu w Kra-  
kowie 1570.* (Porównaj wyżej pod tym rokiem w druk.  
bezimien.).

*Rozmowy Christiankie. Kłore z greckiego nazwiska,  
Dialogami zowią: a ty ie nazwać możesz wielkim Kate-  
chizmem. W których są rozmaite gadaniu o przedni-  
szych artykułach wiary Christiankiej: A z osobna o Zy-  
dowskich gadkach, ktorými Pana Jezusa Christusa y Ewa-  
nialią wyniszczyc chęq. Przez Marcina Czechowica  
z pilnością pisane y wydane. Kłorych porządek naydziesz  
na drugiey stronie. Drukował Aleksius Rodecki. Roku  
1575. W ćwiartce, na 268 listach; po czym idzie bez lic-  
bowania stronic, ale z dalszym ciągiem sygnatury drukar-  
skiej: *Appendix eiusdem Martini Czechovicii, de vita et  
moribus Christianorum primitivae ecclesiae*, ostatni znak  
druku *Ad. ij.* Rejestr obszerny kończy dzieło, które, pod  
względem rzeczy i stylu uważane, do najlepszych Czech-  
owicza należy. Przypisał je „z Lublina 1 Sept. Roku od na-  
rodzenia syna Bożego 1575 Wszem wobec prawdę słowa  
Bożego miłującym, a uprzejmie się o nie starającym:  
wszystkim w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusiech,  
w Mazowszu, na Kujawach, na Podgorzu, y gdzie indziej  
rozproszonym, małym y wielkim: ktorzy iedno od Anti-  
christa uciekają, a pod chorągwią Jezusa Chrystusa syna  
Bożego namileyszego żyć chcą: Marcin Czechowic zbore-  
czku małego w Lublinie y około Minister.“ Rozmawiają  
w tem dziele Nauczyciel i uczeń: drugi rozpoczyna, pierw-  
szy rzecz kończy.*

*Nowy Testament, tamże 1577.*

*Respons na script Stanisława Farnowskiego, którym zgodę Liczawską rozerwać usiłuje r. 1579 (1).* Pisma te z wyjątkiem Summaryusza w Dzikowie czytałem. Sam tytuł wskazuje do czego one zmierzają.

Za nim wyszedł, bez wyrażenia miejsca: *Rozsądek, na Wykład Katechizmu Księdza Pawła Gilowskiego, Jego Miłości Panu Stanisł. Taszyckiemu z Liczawicz uczyniony. Drukował Alex. Turobinczyk. Roku od urodz. syna Bożego 1581.* (w 4ce, kart 120, Sien. Porównaj Jochera II. 236), które „Stanisławowi Szafrancowi z Pieszkowey skały Kasztelanowi Sędomirskiemu” przypisał z Liczawicz (tegoż roku dnia 20 Stycznia) rzeczony Taszycki.

Za tem znowu ukazało się dzieło: *Epistomium na wędzidło Jego Miłości Xiędza Hieronima Powodowskiego, Kanonika poznańskiego: ku okazaniu niesłusznego iego postępku przeciw niewinnym: y ku zamknięciu ust, niesłusznie się na prawdę zbawienia targających.* Bez wyrażenia nazwiska autora, drukarza, roku i miejsca (w 4ce stronic 427, Sien.) wyszło. Na egzemplarzu sieniawskim obca ręka napisała. „ze autorem jest Czechowicz, a drukował go roku 1583 Alexy Rodecki Typograf Jana Kiszki Starosty Żmudzkiego,” co też poniekąd z samego widać dzieła. Dwa są jego przypisania: jedno uczynił Paweł Orzechowski Podczaszy chełmski Janowi Zamoyskiemu Hetmanowi i Kanclerzowi koronnemu (w którym nazywa Księdza Powodowskiego bestyą, świnią dziką, koczkodanem, morskim kotem, niemotą, mieszańcem szląskim, czeskim, cygańskim) z Dronska zameczka ojczystego r. 1583;

(1) Jocher II. 261. 262 i Łukasz, za *Respons* kładą *Reskrypt.*

drugie Marcin Czechowicz z Lublina tegoż roku do niego, czyli do Pawła Orzechowskiego z Orzechowa Podczaszego chełmskiego, uczynił. Obadwa ci mężowie byli dotknięci pismem Powodowskiego, i obadwa mu na nie odpisali: a mianowicie, Czechowicz na samo odpowiedział pismo; Orzechowski zaś przymówił Zamojskiemu, który, dawszy mu w ręce Powodowskiego dzieło, zachęcał go ażeby przeszedł na łono rzymsko-katolickiego kościoła (1).

W końcu wiódł Czechowicz spory ze Szczesnym Żebrowskim o *Plastr*, na który wydał Szczesny tenże odpis pod tytułem: *Recepta na plastr Czechowica Ministra Nowokrzczeńskiego w Krak. druk. Łazarza R. P. 1597*, (w ćwiartce, stronic 106. Przypis Markowi Sobieskiemu Wojewodzie lubelskiemu. Dzieło napisane prozą zakończy autor wierszami, których początek kładę:

Na mały Plastr, nie wielka Recepta się daje,  
Chociać jeszcze inkaustu y papieru sstaie.

Czytałem je w bibl. kościoła parafialnego w Niepołomicach). Nowy Testament wydany przez Czechowicza zganił Wujek. Bronił się przeciwko niemu zganiony, wydawszy r. 1594 odpowiedź pod owym tytułem (brozura ćwiartkowa, posiada ją i bibliot. okręgu). Przeciwko tej obronie powstaje Żebrowski rzezonem pismem.

— Szymon Budny, brat Bieniasza, uważany był od współczesnych za deistę i materyalistę, o czem pisarzów w życiorysie jego który p. Łukaszewicz (w dziejach kościołów wyzn. helw. II. 30. nstp.) skreślił przywiedzionych, tudzież u Jochera II. 510. nstp. 527 porównaj.

(1) Porównaj Jochera II. 549.



Prócz przekładów obojga zakonu i dzieł po łacinie wydanych, zostawił następujące polskie, dziś nader rzadkie (czytałem je w Sieniawie) pisma, jako to:

*O przedniejszych wiary ChristianŃskiej artikulech, To iest, o Bogu iedynem, o Synu iego, y o Duchu Świętem. Wyznanie proste z pisma ś. krotko spisane, a za zezwoleniem braciey niektorey w Litwie y na Rusi wydane. Ktemu obrona tegoż wyznania broniąca. Drukowano w Łosku przez Jana Karcana z Wieliczki, Roku od narodz. syna bożego 1576. (czy wyszło i r. 1570? Porównaj Jochera II. 236.). Przypis uczyniony „zborowi bożemu, języka polskiego używającemu, po wszęj Sarmacyi rozproszonemu.” Synod aryański w Krakowie 1573 Bogu synowi urodzenie przedwieczne naznaczył. Budny przeciwnie, zebrawszy w Litwie 1574 równie z nim wierzących, wydał - wyznanie wiary, w którem bytności Trójcy ś. zaprzeczył, i katechizm rakowski zasadę tę przyjął. Odstąpiono przeto od katolickiej wiary głównie w tem, że insze zdanie niż je mają Ojcowie ś. o Trójcy ś. przyjęto, i poczęcie syna bożego inaczej przypuszczono (w czem znowu spór zachodził między Piotrem z Goniądza a Szymonem Budnym), mieszając w jedno istność jego z Duchem ś. Na szczegóły te baczenie dał Budny w tem tu dziele, które przez dziwnie subtelną a fałszywą dyalektykę przeprowadził.*

Tegoż samego roku wydał jeszcze rzadsze od owego pismo, które nosi tytuł: *o Furiach albo szalenstwach francuskich: to iest o strasznym Amirala Kasztilionskiego i wielu innych zamordowaniu z Ernesta Waramunda Fria przelłomaczył w Łosku 1576.*

W kilka lat po tem dziełku wydał: *O urządzie mie-*

cza używającym wyznanie zboru Pana Chrystus. który w Litwie, z pisma ś. krotko spisane. Przy tem, tegoż urzędu obrona przeciw wszem iego sprzeciwnikom przez Simona Budnego napisana. Kłemu, jasne z pisma ś. pokazanie, że Christianin może mieć poddane wolne y niewolne, gdyby ich tyło bogoboynie używał. Nad to, list zacnego męża Marcina Krowickiego też o urzędzie, że iy może Christianin z dobrym sumieniem trzymać, y złoczyńce wedle rozkazania Bożego karać. Roku od narodz. Pana Christus. 1583 (w 4ce, kart 136, oprócz rejestru i dodatku). Pismo to, Krzysztofowi Lasocie, Krola Jego Mci w ziemi Lubelskiej Podczaszemu ofiarowane, wymierzone jest głównie przeciwko Piotrowi z Goniądza, który około r. 1560 przeciwnie, jak tu wyrażono, uczył, położywszy zasadę, „że zwolennik Chrystusa wiary (Aryanin) powinien, wyparłszy się praw obywatela, żyć w samej tylko świętości religijnej, urzędu nie sprawować, nie iść na wojnę, lub poszedłszy (dodał później Socyn) nie zabijać nieprzyjaciela.“ Dysputa odbyta w Lubczu, i synod miany z tego powodu w Łosku 1581 utwierdziły naukę Budnego i drukiem ją ogłosiły. Dowiadujemy się i z tąd (karta 106), że biblią Szymona Budnego wydrukowano w Nieświeżu 1572 (1).

Wszystkie te pisemka wiele narobiły wrzawy, nie tylko między katolickimi pisarzami, (Stanisławowie Ostrowski i Reszka mocno przeciwko nim wystąpili,) lecz nawet między Socynianami (Jan Brzozowski, Piotr z Goniądza,

(1) Joch. II. 91. nstpn. i Czacki dz. III. 553 w przyp. twierdzą „że dzieło Budnego O używaniu Miecza (taki tytuł pokłada Czacki) wyszło w Łosku 1578. Miałożby to być wcześniejsze wydanie?

Jan Kazanowski, Wiszniowski, Farnowiusz, głównie wojowali o to z Budnym).

— Tomasz Kerus, napisał dzieło pod tytułem: *Historya o dziwnym nalezieniu Ciała Bożego: na tym miejscu gdzie teraz w Poznaniu kościół Bożego Ciała zowq, z niektórymi cudami. które Pan Bóg Wszechmogący y po dziś dzień okazować rączy. Przez Tomasza Kersu, Zakonnika Zakonu Panny Maryey, od gory Karmelusy, znowu na druk wydane. Roku Pańskiego 1583.* W małej osemce, na dziewięciu kartach z tytułem, wydrukowano tę broszurkę. Autor przypisał ją księdzu Hieronimowi Powodowskiemu Kanonikowi poznańskiemu i t. d. Po przemowie do czytelnika opowiada wynalezienie ciała bożego r. 1399., skradzionego z cymboryum w kościele OO. Dominikanów poznańskich, przez jedną niewiastę od żydów do tego namówioną. Ukrytą hostyą przez nią odkryło dziecię paszące bydło. Wystawiono następnie kościół na tem miejscu, który stał się słynny przez cuda. Wyliczaniem ich aż do r. 1494. zakończył autor swą pracę, (którą w bibl. zakładu Ossolińskich czytałem,) czystym napisaną stylem.

*Przed r. 1583* Jan Niemojewski, nad którego życiem rozwiódł się obszernie Ossoliński (w Rozmait. krakowsk. II. 19 nstpn.), bratem był Jakóba, a sprawował urząd Sędziego inowrocławskiego. Naprzód gorliwym okazywał się obrońcą religii rzymsko-katolickiej: lecz około r. 1570 przyjął wyznanie aryańskie, kwoli Czechowicza przyjaciele swojege. Odtąd wiódł spory z Hieronimem Powodowskim, a następnie z samymże Socynem się kłócił. Lubo sił dostatecznych nie miał po temu, języka greckiego nic a łacińskiego nie spełna znając, przecieź tak dobrze umiał



dyalektyką walczyć, że nawet brat jego rodzony Jakób miał kiedyś w dyspacie powiedzieć o nim, (u Jochera II. 489) żeby mu w gębę knebel wprawić potrzeba. Szczęsny Żebrowski (w Recepcie na Plastr Czechowica na stronnicach 29. 71. 90. 93.) przyganiając Niemojewskiemu, mówi między innemi: „że czem jest u Francuzów on smrod Beza i Kalwin, czem u Niemców on wszetecznik Luter, tem u Nurków polskich (tak u nas nazywano Aryanów że chrzcząc się ponurzali w wodzie, niby na pamiątkę chrztu ś., który dawał Jan Chrzciciel w rzece Jordanie.) jest on (Niemojewski) Gregoryanek (żak szkolny), który gdyby chciał prawdę zeznać, jak to na dobrego przystoi szlachcica, oświadczyłby pewno że niedba o niebo. „Mówi dalej „że podobnym jest we wszeteczeństwie Lutrowi, że od lat kilku mieszka bez żony, i wdowę w domu swoim przechowywa, że jest marnotrawcą, gdyż dom swoy otworzył każdemu przybyszowi. Dla tego też (ciągnie tak dalej swą mowę) ów Bachusowy żarłok Czechowicz, mógł się łatwo do niego zakraść i wyzreć majątność ubogiego szlachcica, który z tey przyczyny sam u spółwierców musi sobie teraz żywność wyrabiać.“

Znam trzy pisma Jana Niemojewskiego, z tych pierwsze czytałem w Sieniawie; drugie we Lwowie, trzecie w bibliotece Załuskich.

Pierwsze dzieło wyszło pod napisem: *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu y rozlicznym potwarzom, ktoremi Xiądz Powodowski, Kanonik Poznański, w swoim Wędzidle, ludzi niewinnych, w podeyrzenie, y w brzytkie pohanbienie, przywieść usiłuje. Drukował Alexius Rodecki 1583. nie powiedziano gdzie, (Jocher II. 264. to dziełko przywodzi). W pięciu częściach odpowiadając uczone-*

mu Prałatowi, zapalczywą jego gorliwość rozważa, o rozmowie lubelskiej z nim mianej sprawę zdaje, uważając, „że to nie jest piaszczysty fundament chcieć budować wiarę zbawienia na piśmie prorockim i apostołskim“, rzecz główną ze strony wyznania swego wyłuszcza, podaje znaki po których Antychrysta poznać łatwo. W przemowie tak się wyraża o sposobie w jakim przeciwnik jego nań powstał: „Wyciął nam nie jeden policzek Xiądz Kanonik, ale zarazem upoliczkował szczyrość prawdy w osobach naszych, gdy wyznanie y nabazęństwo (*tak*) nasze, tak lży, hanbi, y potwarzająko mu się podoba. Moglibyśmy z iedney strony, co się tknie osób naszych, policzki te skromnie ścierpieć, i schyliwszy karki nasze, czego większego iesliby to wola Boza była w skromności i cichości Christyańskiej oczekiwać: ale iż mało ludzi iest, którzyby sposob cierpliwości Christyańskiej uważać umieli, więceyby się tych podobno znalazło, którzyby nasze milczenie, obrocili na szacunek, wyznania, y nabożeństwa naszego, rozumiejąc iakobyśmy w tym przekonani byli.“

Drugie dziełko ma napis taki: *Ukazanie iż kościół rzymski papieski nie iest apostołski, ani święty, ani ieden, ani powszechny.* Wyszło bez oznaczenia miejsca i roku, lecz z treści jego widać że około r. 1583 ukazało się. Pod tym bowiem rokiem znajduje się tu list Balcera Wilkowskiego ojca, do syna Kaspra Wilkowskiego Doktora, który z kościoła odnowionego (aryanizmu) na łono rzymsko-katolickiego przeszedł. Autor pisemka zastanawia się nad tem przejściem, gani je, a rzecz główną o kościele rzymskim zwykłym sobie opowiada sposobem. Snadź z tem pismem zostaje w związku *Antidotum albo Lekarstwo na odtręć od Ewangelikow pana Kaspra Wilko-*

wskiego, którego tytuł szerzej wypisuje Jocher III. 596. (ja go nie znam).

W takimże stylu i kształcie w jakim to, zrobił 3cie dziełko, które pod napisem: *Krotkie okazanie* (całkowity tytuł u Joch. III. 597.) bez wyrażenia miejsca i roku wydrukował, jako wyjątek z odpowiedzi (*Replica*) Księdzu Hieronimowi Powodowskiemu danej na jego Pochodnią. Wyjątek ten wszakże nie jest prostym przedrukiem, lecz, jak wyraźnie powiedziano, pomnożeniem i rozszerzeniem tego, o czém w owej odpowiedzi rozwiódł się szeroco.

R. 1584. Jan Leopolda. Istnieje *Wizerunek żywota Chrzescijańskiego pobożnego. Teraz znowu poprawione y po wlore wydane.* (Na końcu stoi: w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba 1584, w Gdańsku czytałem to pismo) który z różnych pism łacińskich, jak o tém sam mówi, pozbierał. Pod przypisaniem dzieła (z Seminaryum poznańskiego 1581, do Katarzyny z Kościelca Opaleńskiej Marszałkowej Koronnej uczynionem,) nazwał się autor Janem Leopoldą i Kapłanem Societatis Jesu, a objawiając tak miano swoje, pomnożył przez to liczbę pisarzy tego nazwiska. Dotąd bowiem jedenastu Leopoldów przez P. Józ. Muczkowskiego (Tygodn. lit. II. 356. nstpn.) odgrzebanych znaleźmy; teraz dwunasty przybył.

— Szczesny Skarżynski. Mamy *Kazanie naobsequiach zalobnych, Krolewny iey M. Polskiej, Katarzyny Jagellowny, z laski Bozey Królowey Szwecykię, Gotskiej, Wandalskiej. Przez Księdza Szczesnego Skarżynskiego, Kanonika Warszawskiego powiadane. w Krak. w drukarni Łazarzowej, Roku Pansk. 1584.* (W ćwiartce, stronic 41, Korn.), które dnia 18 Grud. 1583, na zamku krakowskim



powiedziawszy, przypisał Annie Królowej. Zastanowił mnie w niem ten wstęp: „Wielce bych temu był rad, żeby kto inszy tym czasem na to miejsce przed W. M. był wstąpił, któryby ten akt, acz żałosny y płacziwy, lecz przedsię zacny y chwalebny, z taką mądrością y wymową, iakiey iest godny, odprawił: niżli ia, który sye do tego najmniey sposobnym być nieczuję ani znajduię. Wielkich abowiem y zawołanych stanów, zacnych y dzielnych spraw ludzie, ostrego rozumu, doświadczonéy mądrości, przepieczney y rozrywczey wymowy, chwalców potrzebują: aby tak zacności stanu, y spraw ich, mądra wymowa we wszem dogodziła: czego iż wemnie nie masz, rozum tępy, nauka mała, abo raczéy żadna, wymowa y sprzyrodzenia trudna, y iuż z laty wespolek z pamięcią barzo zesza, obawiam sye, żeby y tak zacna osoba którey żałobny obchód według powinności chrześciańskiéy sprawujemy, przystoynego y godnego zalecenia nie odniosła, y uszy W. M. mądre y czyste, więcéy próżne niżli pełne, barziesy głodne niżli syte, stąd nie odeszły.”

— Jerzy Płotkowski. Na kazaniu *Allegoria o łabędziu starożytnym herbie Mikolaia Talwosza kasztellana zmozdzińskiego, Starosty raduńskiego y dynenburskiego w Inflanciech, y Ciconia bierzińskiego*, które wydrukował w Wilnie przez Daniela Lenczyckiego Roku 1584, podpisał się kaznodzieją polskiego kościoła w Wilnie wyznania augustańskiego: a w przypisaniu kazania tegoż rzeczonemu Talwoszowi, nazwał się kaznodzieją zboru niemieckiego wileńsko-polskiego. Zamierzył w tej mowie wystawic herb dobrodzieja swego. Tym końcem znaczenie allegoryczne łabędzia rozbierając mówi: „że żadne pismo y język nie są w Allegorye obfitsze, to iest w te rzeczy ktore nieco wy-

obrażają, a inszą rzecz ukazują, jako święte słowo Boże". Pochóp zewsząd skwapliwie chwytając dla wysmiania świętej katolickiej wiary, rozdrabnia przedmiot, czyniąc rozłożenie rzeczy następującym sposobem: „Naprzód mieszkanie Łabęcia obaczmy, Potym nogam się iego przypatrować, W trzecim członku uważać będziemy obyczaje iego. W czwartej płodność iego wymienimy. W piątym waleczności się iego y bitwie z adwersarzmi podziwimy. W szóstym śmierć y Piosneczkę przy śmierci iego będziemy mieć”.

— Mateusz Cygański. W Cyganiach włości dnia 16 Grudnia 1584 podpisał przemowę do Króla Stefana, w której mu dzieło swe *Mysłistwo plasze w Krakowie w drukarni Siebeneychera w tymże roku* wydane przypisał. Już roku 1580 napisane było: w tym czasie bowiem wydał rzeczony Król zakaz przedruku. Rozwiódłem się nad niem gdzieindziej (1), nie wiedząc w ów czas jeszcze czyjeby właściwie było to dziełko.

R. 1585. Andrzej Prażmowski, nad którego życiem rozwiódł się p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 341. nstpn.), a dzieł jego po polsku wydanych nigdzie znaleźć nie mógł, Proboszczem będąc katolickim u ś. Jana w Poznaniu, skłonił się ku nauce Lutra, za co oddalony z miejsca przez duchowną władzę, udał się do Kujaw, i tamże w Radziejowie osiadłszy, bezpiecznie, (bo miejscowy Biskup Drojewski, *tak*) sprzyjał luteranizmowi) urządził pierwszy w Wielkopolsce hierarchią akatolicką. Wydał dzieło:

(1) Polska I. 320. nstpn. Dzieło Cygańskiego przedrukował i objaśnił uczony nasz nauk przyrodzonych badacz P. Antoni Waga, w piśmie leśném, które pod napisem *Sylwan* wychodzi w Warszawie. Są i osobne odbitki.

*o kosciiele bożym y o znakach iego, iako naukę z odpowiedzią na disputatią Jesuítow poznanskich* wydaną Octobr 4. Roku 1584. Drukowano w Krolewcu u Gerzego Osterbergera 1585 (w ćwiartce, stronic 132. Sien. Należy do bardzo rzadkich), które przypisał Stanisławowi Grabi z Gorki Wojewodzie poznańskiemu. Znajduje się tu 40 pytań Papieżowi przez szlachtę polską uczynionych, o czym z tego jedynie dowiadujemy się pisma. Przeciwno temu dziełku miał pisać Ks. Andrzej Pliscius Pleban Nieszowski, po łacinie: lecz pisma tego nie widziałem. Jest Prażmowskiego druga, poprzednio wydana broszurka, (w 8<sup>ce</sup>, znak druku ostatni G) bez wyrażenia miejsca, pod tytułem: *Rozmowa Jesuítow poznanskich, zwłaszcza K. Jana Conariusza, Rektora kollegium poznańskiego, którą mieli z Księdzem Andrzejem Prasmowiuszem z Rudziciowa, słowa Bożego ministrem, o małżeństwie y bezżeństwie kapłańskim. Przytym też Questia barzo potrzebna o tym iesli Koscielna zwierzchność obładzić się moze* 1581 (1). (Przedmowę do czytelnika podpisał *Andreas Prasmovius*), lecz, jak się dorozumiewać można, w Toruniu u Malchra Neringa wydana. Zdaje w niej autor sprawę z dysputy, którą w przedmiotach, na tytule wyrażonych, odbył z Jezuitami.

— **Marcin Murinius.** Na dziełku swém: *Inwentarz pewny dla snadnego nalezienia mieysc pisma świętego. Roku Pańskiego 1585 z Drukarniey Macieia Wirzbięty* (czytałem je w Toruniu), podpisał się kaznodzieją lewartowskim. Dziełko to w poczet pism przez cenzurę duchowną

(1) Jocher II. 263. dziełko to przywiódłszy dobrze, przywodzi je mylnie III. 291.



zakazanych policzone (u Joch. III. 391.), „Mikołajowi Firlejowi w Dąbrowicy Kasztelanowi rawskiemu”, przypisane, jest ważne z tego względu, że pierwszym jest i ostatnim u nas Inwentarzem (Concordantia) do pisma ś. Drugie dzieło pisarza tego jest: *Kronika abo Opisanie ziemie y Mistrzow Pruskich, na Polskie z Niemieck. przelożona. w Krak. 1606.* (P. Wiszniew. hist. lit, VIII. 59. kładzie rok 1608 mylnie). Wydanie to jest drugie, bo pierwsze wyszło w Toruniu 1582 u Malchra Neringa, którego dał przedruk P. Wójcicki w IV tomie swej biblioteki pisarzy staroż. (Obadwa wydania są w Warsz.). Pierwsze wydanie sam autor radzie miejskiej toruńskiej przypisał; drugie dedykował tejże radzie „Szymon Kempini Typograf Krakowski”. Do wydania drugiego dołączony jest dodatek rzeczy pamięci godnych, z rozmaitych kronik zebranych, które samowolnie wsunięto w niego. Na czele stoi piękny wierszyk, przez niewiadomego zrobiony, treść kroniki w sobie obejmujący. Zresztą kronika sama jest prostą, mało ważną zbieraniną.

— **Tobiasz Wiszniewski**, czy jest tym samym Wiszniewskim, który podług Czackiego Aryaninem miał być, i wydać roku 1599 dzieło *Prawdy Chrześcijańskie* (jemu przyznaje takowe i Siarczyński), dowodzące godziwości małżeństw nawet między bratem i siostrą, i zabraniające go tylko między rodzicami a dziećmi? (1), lub czy Aryaninem owym nie był raczej Wiszniewski Stanisław? Mamy przed sobą Tobiasza Wiszniewskiego gładkie rymy pod tytułem: *Threny, w Krakowie w drukarni Macieja Garwolczyka 1585*, na tenże sam ułożone sposób co i Jana Kochanowskiego, z tą jedynie różnicą, że tamten zgon

(1) Czacki dz II. 41.

córki a ten matki w swoich opłakuje rymach. Przypisał swój wiersz Dorocie Kadłubskiej z Jedleńska, która mu babki zastępowała miejsce. Jak Owidyusz niegdyś tak i on wysyła w świat swe książki, niczém nad piękną mowę nie opatrzwszy ich w podróż. Rzadko w którym pisarzu XVI wieku natrafisz na tak czysty język: lecz są to piękno-brzmiące słowa, bez żadnej wewnętrznej wartości. Na przykład przytaczam początek pierwszego trenu, który tak dźwięczy:

Kamieniem nie człowiekiem poczytałbym tego;  
 Ktoby się nie uzałił utrapienia mego.  
 By mey zapłakać nie miał tak srogiej przygody,  
 Ani się ulitować nienagrodney szkody.  
 Nieme (ia wierzę) ściany by iaki zmysł miały,  
 Bacząc tę w domu trwogę dawnoby płakały.

Przed r. 1585. Mikołaj Kochanowski, pozostawił rotuły do synów swoich, które małżonka jego Katarzyna z Jasieńca po śmierci męża wydała, w Krakowie 1585. Następnie wyszły tamże 1611, a po raz trzeci z dziełami Jana Kochanowskiego 1629. Wiersze te liryczne i napisowe, przypominają główniejsze myśli w dziełach Jana Kochanowskiego zawarte. Mikołaj brat jego przerobił je i w innym oddał kształcie. Taż sama ich zaleta co i napisów Jana Kochanowskiego. Za przykład niechaj posłuży rotuła I. II. nosząca napis *cnola*.

Nie zayrzę bogactw nikomu,  
 Ani kosztownego domu,  
 Nie dbam o wsi gumna wielkie,  
 Ani o urzędy wszelkie.

Maiąc dziatki wyżywienie,  
 Macie wielkie dobre mienie.  
 A kto nad to więcey żąda,  
 W niebie Boga nie ogląda.

— Ks. Wojciech Emporyn z *Wągrowca ś. Pisma Doktor y Proboszcz u ś. M. Magdaleny Poznański*, zrobił r. 1585 przypisanie Burmistrzowi i radzie miasta Poznania dzieła swojego, którego jedyny egzemplarz z wydartym tytułem oglądałem w bibliotece zakładu hr. Ossolińskich, i z którego wyjąłem ową intyulacją tak pisma, jak i autora jego. Dzieło to pod właściwym tytułem *Pamiętne życia chrześciańskiego* i t. d. u Joch. II. 346. przywiedzione, w ósemce u *Jana Wolraba* tegoż roku drukowane, liczy wraz z rejestrem stronic 581. Ostatnia kartka nieliczbowana, ma wyobrażenie matki bożej. W przypisaniu mówi Emporyn, „że książeczki te z włoskiego na polski ięzyk przełożył”. Są nabożnej treści, i niczem zgoła nie odznaczają się.

R. 1586. Melchior Pudłowski, Jakóba Gorskiego uczeń a następnie krytyk, (niemniej jednakże dla tego od nauczyciela swojego szacowany, porów. Joch. I. 147.), służywał za młodu na dworze Króla Zygmunta Aug., (mówi dopełniacz *Kroniki Bielskich*, porównaj o nim art. *Joach. Bielski*), i był u niego w wielkiem znaczeniu, jako człowiek godny i uczony (słowa są tegoż). Umarł roku 1588. Pozostawił trzy dziełka w polskim pisane języku. Pierwsze i drugie biblioteka okręgu, trzecie P. Wójcicki posiada. Oto ich tytuły:

*Dydo*, bez mieysca i roku, czy 1600?

*Lament y Napominanie Rzeczypospolitey Polskiej. Przes Malchera Pudłowskiego uczyniony. W Krakowie Lazarz Andryswie drukował 1561* (cztery ćwiartki).

*Malchera Pudłowskiego fraszek Księga Pierwsza. Przy tym Sen, y Elegia Polska. w Krakowie w drukarni Łazarzowey, Roku 1586.* (w ćwiartce, stronic 77 i trzy



nieliczbowane. Na odwrotnej stronie tytułu jest ośm wierszy *do Ozuwce*, (Krytyka).

Pierwsze dziełko jest z początku prostym wyciągiem z czwartej księgi Enejdy Wirgiliusza, w dalszym ciągu naśladuje list Dydony do Eneasza w Owidyusza Heroidach znajdujący się. Razi w niem niekiedy dzikie wystowienie się, jako to że Dydona *miecz w się wraziła*. W piemku drugim wystawia poeta matkę ojczyznę w postaci wdowy, narzekającą na oziębłość swych dzieci, które obojętnie patrzą na cierpienia rodzicielki i bliski jej upadek. Wyrzuca im łakomstwo zbiorów:

Rozumieją podobno iż tak lepiej będzie  
Gdy każdy z nich na swym worku pieniędzy usiedzie.

Opisuje swawolę, zbytek, niezgody domowe, i t. p. Całe to dziełko chociaż żadnej w sobie nie ma poezyi, a do tego chropawym i nie składnym napisane jest wierszem, przecieź zaleca się głosem prawego obywatela, jakim był Pułdowski (1). Dziełko trzecie, z pism autora najlepsze, naśladowaniem jest Fraszek Kochanowskiego, a przydany do nich Sen, przypomina tejsze nazwy i treści wiersz Marcina Bielskiego. Elegia ma tytuł: *Testament Kumelskiego. Uczyniony w Rzymie dnia sto y oko, Roku Pansk: 1576. Przy ktorym miał Exekutory, Kokosztkę ślepego dziada, y iego drugiego towarzysza*: jest więc satyra. W niej umierający wieszcz rozporządza ruchomościami, mało dowcipnie. Z Fraszek najlepszą się mi być zdała *na Lutnię*, którą kładę:

(1) Uderzają w jego wierszu wyrazy osobliwe: *wymowca* rzymskie *orator*, *strektac*, dotknąć, ubość.

W Leśie, pokim duszę miała,  
 Nigdy sye słyszeć nie dała:  
 Teraz iakom duszę zbyła,  
 Spiewam, y prawiem ozyła.

— Mikołaja z Wilkowiecka, zakonnika częstochowskiego, istnieje *Historya o chwalebnyim zmartwychwstaniu Pańskim (tak)* bez miejsca i roku wydana, którą w Korniku czytałem. Jest-to dyalog wyjęty z czterech Ewangielistów, wierszykami (nie znał ich Juszyński) spisany, i przeznaczony do przedstawienia wkościele lub na cmentarzu, pod czas świąt wielkanocnych, lub Wniebowstąpienia Pańskiego. Składa się z pięciu części czyli aktów. Autor przedstawił głównie chciwość na pieniądze stróżów, pilnujących grobu Chrystusa i Aptekarza, który Maryi Magdalenie i inszym paniom wonne sprzedał olejki. Pierwsi mówią do żydów, gdy im czujne zalecali służby przy pilnowaniu ciała Chrystusa:

Dobrze Mościwi Biskupi,  
 Jedno niechciejcie być skąpi.  
 Będziecie mieć stróże dobre,  
 Dacieli pieniądze szczodrze.  
 Boć to tu sławni Hajducy,  
 Smieli i duży Junacy.

Drugi w te odzywa się słowa:

A to wnet łaskawe panie,  
 Na waszmości rozkazanie.  
 Jedno co trzeba powiedzcie,  
 A pieniądze zaraz liczcie.

Drugie dzieło tegoż autora wyszło w *Krak. u Stanisł. Szarffenbergera, O mszy ś. opisanie 1586* (in 8<sup>vo</sup>, znak druk. m. y. czytałem w Sieniawie). Trzecie, *Historya o ś. Annie*, opisał szeroco Lelewel (bibl. ks. dwoj. I. 146. 147.). Pierwsze dwa pisemka są nader lichemi ramotami.

R. 1587. Paweł Milejewski pozostawił *Psalmy Dawidowe na modlitwy Chrzescijańskie przełożone roku 1587 drukował Alexius Rodecki* (bez wyrażenia miejsca wydane,) które w Dzikowie czytałem. Nic w sobie uwagi godnego nie zawierają.

Przed r. 1587. Andrzej Dębowski, za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego żyjący, był (według Biblioteki polskiej z r. 1825 tom IV. 221.) Kasztelanem brzeźnickim a potem sieradzkim, tudzież Starostą tęczyckim. Zostawił wiersz, pod tytułem: *Tysbe s Piramusem* (tytuł jest w ozdobnych floresach), który ponieważ do rzadkich należy druków, bliżej opisać należy. Pod tytułem stoi herb *Topor*, którym się Tęczyńscy pieczętowali, (im przypisywał Dębowski wszystkie dzieła swoje), pod nim czytamy: *z drukarni Macieja Wirzbięty*. Jest to pisemko (w ćwiartce, wynosi arkusz jeden, sign. a2—a3., Warsz.) prostym tłumaczeniem Przemian Owidyusza, żadnej wewnętrznej nie mające wartości. Przypisał je autor Janowi hrabiemu z Tęczyna Staroście Lubelskiemu, jako dar, (tak sam mówi) za kolędę, spodziewając się za to, jako od pana, czegoś większego.

Drugie dziełko tegoż (czytałem je w Toruniu) ma napis: *Atalanta Andrzeja Dębowskyego. Z druk. Macyeya Wirzbyęty*. Bez roku, w sześciu ćwiartkach. Rozpoczyna rzecz przypisanie „do Jana Hrabye z Thęczyna,” po czym idzie powieść o Atalancie, po większej części podług Owidyusza nader lichy rymowana. Zaczyna się:

Podobno żeś nyektora, slyszal they prętkości,  
Ze mężę przechodziła, rącze w swej rączości,  
Nye bayka lecz prawdziwa, o tym powieść była,  
Bo yednak w on czas w byegu wszytki przechodziła.



Obudwu tych dziełek nie wspomniał Juszyński: znał trzecie ale je niedokładnie opisał. Nazwał je „lichego wiersza romansem.” Tytuł jego jest krótki: *Izmonda*. (Jest w ozdobnej winiecie, podobnej jak w Niniwie Chrystoporskiego, po której stoi herb Podkowa, a w Podkowie krzyż). Pod herbem wyrażono: *w Krakowie z drukarnie Macieia Wirzbięty 1587 w 4* (Warsz.). I to dziełko przypisane jest hrabi Tęczyńskiemu.

Czwarte dziełko Dębowskiego *Sąd o zbroję Achillowę* gdy dokładnie opisał Sobolewski (u Joch. I. 36. 147) opuszczam, z tą uwagą, że egzemplarz rzadkości tej bibliograficznej, biblioteka okręgu posiada.

— Tomasz Rogaliusz. Na broszurze: *Prognosticon. Albo przestroga na sześć lat przyszych, począwszy od Roku Bożego 1588 aż do Roku Pańskiego 1593. Z Nauki Gwiazd y Biegow Niebieskich. W ktorey jest wszystkich przypadkow, ktore sie dziać mają na tych niskosciach, stateczne y dołożne opisanie, stoi: przez Thomasa Rogaliusa ze Włocławia, w Naukach y w Philozophiey Doktora*. Broszurę tę, (jak dalej na tytule powiedziano,) s pilnością y z żałością napisaną, przypisał autor z Łowicza dnia 25 Sierpnia 1587. „Jasnie Wielmożnemu y wysoce Wielebnemu w Panu Kristusie Oycowi y Panu Księdzu Hieronimowi Grabi z Rozrzazewa Biskupowi Włocławskiemu y Pomorskiemu”. Przepowiedział w niej Polakom: „że od roku 1588 począwszy wielkie za grzechy czekają ich klęski, z przyczyny że ojcowie nasi zjedli jagody, my zaś musimy oskominy cierpieć (głodni być), a mimo to zbytujemy, i tak czegoś się smacznego pewno dogryziemy; że zaćmienie słońca oznacza skon Cesarza tureckiego; że rok 1592 ujrzy spiknienie się przeciwko nam wszystkich żywiołów

świata, a rok następny będzie niespokojny, rosterków i wojen pełny, rokiem ucisku i wszelakiej nędzy pełnym". Zgadł Astrolog. Bo roku 1588 wstąpił na tron polski Zygmunt III. od którego się szereg naszych nieszczęść rozpoczyna, a od roku 1592 zamierzając uniją w Brześciu Litewskim przygotowywano szereg wojen następnych. Uwagę zwracam czytelnika na to, że wyjściu Rogaliuszowego dziełka rok 1595, a za miejsce Kraków naznacza Siarczyński, nie powiedziawszy dla czego. Ja czytałem je w bibliotekach Załuskiej w St. Petersburgu i synodalnej typografii w Moskwie, i jak je znalazłem tak opisałem.

— Wawrzyniec Goślicki był w ów czas kamienieckim Biskupem, gdy przybywającego do Krakowa Zygmunta III Królem polskim obranego, powitał mową, którą wydał w Krakowie 1587, pod tytułem: *Witanie*. W mowie tej między innemi powiedział: „Nie na takim placu, y w takim królestwie stolicę osiedziesz, gdzie owo tylko kramy liczą albo łatki sprzedają: ale w takim królestwie, które jest murem y szczytem Krzescianskim Państwom od nieprzyjaciół krzyża świętego. Niechaj skrzydłami wszechmocności swojej okryje Pan Bóg i ociszy majestat panowania twego". Później, zostawszy Biskupem przemyskim, miał do walczenia z duchowieństwem ruskiem klasztorne i świeckiem; które nie tylko że się od unii w Brześciu Litewskim zawartej usunęło, lecz i wyłamywało się z pod władzy miejscowego Biskupa łacińskiego, nadanej mu przez Papieża. Ten bowiem po zerwaniu florenckiego zjednoczenia się, chciał przywieść wyznawców greckiego obrządku pod swą władzę przez to, że ich z pod zwierzchności ruskich Władyków (niby poddanych sobie przez florencki sobór) wyjąwszy, poddał pod nadzór rzymsko-katolickich Biskupow.

Miał Goslicki w tej mierze do walczenia i z Arcybiskupem lwowskim, który utrzymywał, że gdy on i nad łacińskimi Biskupami w Rusi Czerwonej ma zwierzchnictwo, toć w takim razie pod jego raczej władzę aniżeli pod biskupią należeć powinno tameczne duchowieństwo greckie. Ważnym z tego powodu jest list Wawrzyńca Goślickiego do Stanisława Żółkiewskiego, który wydrukowałem w dodatkach.

— Jan Zawicki nie zasłużył sobie na taką naganę jaką mu dał Siarczyński, mieniąc go być „jednym z tych wieszczów, których wiatrem napuszonymi, a zdrojem szkapy Pegaza napojonymi zowią.” Znam dwa jego dzieła (są w ćwiartce, biblioteka je okręgu posiada). W pierwszym pod tytułem *Charites Słowiańskie*, bez miejsca i roku wydaniem, wychwalając dzieła długostawnego, jak go zowie, Hetmana Jana Zamojskiego, stosując do niego zwrotkę Horacyusza o stałości mężkiej (w drugim tomie naszego dzieła na stronicy 368 przywiedliśmy ją w oryginale).

Lecz męża w przedsięwzięciu swoim statecznego,  
Ani nieprzyjaciela strach ciężki głównego.  
Ani Tyrańskie słowa z swoją wszetecznością  
Strwożyć mogą: Bo on jest mężny statecznością.

Dzieło to w porównaniu z drugim, noszącym napis: *Jephthes Tragedia, w Krak. w druk. Łazarzow. Roku 1587* (przedruk w I. tomie Biblioteki staroż. p. Wójcickiego) jest niczem; tak wysoko pod względem układu i wiersza stoi ta trajedia! lubo zresztą jest prostą kopią greckich sztuk. Dla tej to przyczyny nie mogliśmy Zawickiemu w pierwszym rzędzie pisarzów naznaczyć miejsca, uważając go jedynie za szczęśliwego naśladowcę. Wszystko bowiem tchnie w jego sztuce naśladownictwem, prolog, zawiązanie i rozwiązanie intrygi, chóry. Wątek do rzeczy wziął



z pisma świętego. Jeftes wódz hebrajski, wojując z Królem Amonem, szlubował Bogu ofiarować cokolwiek najpierwej spotka we własnym domu, gdy do kraju powróci zwyciężcą. Stał się życzeniu jego zadosyć. Gdy się zbliżył w progi mieszkania, Ifida córka zaszła mu drogę; ją więc poświęcić Bogu zamyslił. Ale od strasznego zamiaru odwodzili go Kapłani, uwagę czyniąc, „że ofiara taka, zwłaszcza gdy córka wdryga się na śmierć którą ma ponieść z ręki ojca, nie może być miłą Bogu “ Wtedy ojciec, uznając słusność tych uwag, sam siebie przeznaczył na ofiarę: lecz Ifida, wielkością duszy wstawionego wybawieniem ojczyznymę-żą wzruszona, widząc że jego życie potrzebniejsze jest dla kraju aniżeli jej własne, chętnie poniosła śmierć, i spełniła szluby które uczynił ojciec.

Pod względem poezyi zastanawiają chóry, w których panuje liryka więcej tkliwa i czuła, aniżeli górna i wzniosła. Na przykład przytoczę wyjątek z chóru występującego w pierwszej sprawie. W nim ojczyzna izraelska ubolewając nad losem swoim śpiewa:

Który z Jordanu przezroczystym zdrojem,  
Pola obtaczasz: kropiąc zdaniem twoim  
Nierodne góry, Izaackich włości.  
Sprawując w nich niezwykle hojności.  
Kiedyż ja smętna to szczęście uczuję?  
Kiedyż porzucę o co się frasuję?  
Kiedy obaczę wolno urodzona,  
Iż z mey ojczyzny nędza jest złożona?

Za nadejściem od wojsk izraelskich pośła, dowiedziawszy się o zwycięztwach Jestsesa, dzięki składa Bogu w te słowa:

O wodzu złotych światłości,  
Który nam nocne ciemności  
Rozganiaasz, czasy nam dając  
Dobro w ludziach rozmnażając.

Powtore świetne promienie,  
 Miećiesz (*spuszczasz*) na Izackie plemie,  
 Po pewnym przynierzu twoim,  
 Dodajesz ratunku swoim.

Zdanie o tej trajedyi, dali PP. Turowski (w Słowiani-  
 nie Jaszowskiego I. 7.) i Kalinka (w Orędowniku z roku  
 1845, w Nrze 17. 18). Drugi, nie zaprzeczając Zawickiemu  
 tych jakie daliśmy mu pochwał, twierdzi: że sztuki swęj  
 nie utworzył, ale przełożył tylko z Bachanana Szkota  
 (umarł 1582), a przełożył niewiernie, aczkolwiek pięknie  
 i poetycznie, wpracowawszy się w przedmiot. Opiera  
 zaś szczególniej rzeczony krytyk swoje zdanie na podo-  
 bieństwie sztuk przez Szkota a Polaka utworzonych,  
 tudzież na tożsamości, nie tylko myśli, lecz nawet wyra-  
 żenia się prologu, w łacińskim oryginale a polskim prze-  
 kładzie. Powiada że Zawicki, dla lepszego ukrycia kra-  
 dzieży, wolno wytłomaczył owę trajedyą, to skracając  
 ją i wiele w niej opuszczając, to niektóre sceny omijając,  
 a nic na to miejsce swojego nie podsuwając. Mnie się ina-  
 czej zdaje. Ja sądzę, że się krytyk mija w tym przypadku  
 z prawdą. Kto z samego tylko podobieństwa wnosi o toż-  
 samości rzeczy, musi się, mniemam, zgodzić i na to, że  
 myśl ludzka nigdy się z sobą nie ztyka, że się nie powta-  
 rza w przestworze czasu, że co jeden wypowiedział, od-  
 krył, utworzył, nie może tegoż samego wyrzec drugi,  
 wynaleść, zdziałać. Co że fałszem jest stwierdzają to  
 dzieje, i samo nawet przeczy temu przyrodzenie, które  
 się nie raz w swoich utworach powtarzać zwykło: Nie sa-  
 ma jest tylko trajedyą Jeftes, lecz są i inne, których po-  
 dobieństwo mogłoby na równie mylny, jakim jest P. Ka-  
 linki, naprowadzić wniosek.

W bibliotece Załuskich czytałem w rękopisie trajedię o Maryi Stuart, na teatrach jezuickich w Polsce przedstawianą, z której wyrzuciwszy między akty, będzie też sama sztuka, jaką o tejże Królowej napisał Szyler (1). Któż powie że dzieło swoje z jezuickiego dramatu przekopiował wieszcz niemiecki?

(1) Sztuka składa się z aktów, scen i międzyaktów. Ostatnie przedstawiają odrębne jakoby sztuki, z pisma ś. wyjęte, a stosowne do różnych położeń, w jakich się podczas wytoczonego sobie processu, znajdowała nieszczęśliwa Królowa szkocka. Są tu skoki i tany, są śpiewy i trele, są przepyszne okolice, lasy, skały, rzeki i t. p. przedstawione na scenie. Tak kiedy przed Elżbietą, która się już do zgody z siostrą skłaniała, na nowo oczerniono Maryą, zmienia się scena, a międzyakt przedstawia: jak Absalon, okazywaniem mu przyjaźni, podszedł i zgładził brata swojego. Kiedy, powracającą z łowów i dobrej myśli będącą, Maryą wtrącono, w skutek tychże oczernień, do więzienia, międzyakt wystawia: jak, płasająca po gaju z towarzyszkami swemi, Jephthe, została porwana, i do lochu zaprowadzona. Kiedy Marya, widoczne oszczercom swym okazawszy kłamstwo, uniewinniła się przed siostrą: międzyakt odegrał przygodę Zuzanny z starcami, i przedstawił na scenie Daniela proroka. Podobnie Szyler Elżbietę i Maryą wystawił w sztuce, i jak gdyby jezuicką kopiował ramotę, równo w pojedynczych scenach położeń obudwu siostr skreślił; przy czem też same co w sztuce owej przywiódł okoliczności, też same myśli dał objawiać występującym na scenę osobom, także same nazaczył im działanie, także nastęrczył ku oswobodzeniu z więzienia szkockiej Królowej środki, także samo los jej pogorszył i przyspieszył śmierć, a zakończył sztukę podobnie jak dyalog jezuicki, opowiedziawszy, jak zgryzoty sumienia sercem Elżbiety miotaly, gdy wyrok na śmierć siostry podpisała. Rękopis dyalog ów zawierający z XVII. pochodzi wieku.



— Ksiądz D. Stanisław Grodzicki, urodził się podług Aloizego Osińskiego (1) r. 1541 w Województwie poznańskim, (2) a r. 1571 został Jezuitą i głównie na Litwie kazywał, z kąd litewskim Apostołem nazwany był. Umrzeć miał 1615 r. Był to człowiek nader obczytany, i dla tego miał go nazywać Hiszpan Ribadeneira żartokiem ksiązek (3). Pisywał kazania i dzieła polemicznej treści, których egzemplarze gdy są pospolite, dla tego więc nie będą ich opisywać bliżej. Z kazań następujące są uwagi godne:

*O poprawie Kalendarza kazanie dwoie, w jedno zebrane, a przez Stanisława Młodeckiego powtórę już wydane w Wilnie 1587 r. (Podług p. Kraszewskiego szerzej dzieło to przywodzi Jocher III. 106).*

*O czyscu pierwsze kazanie na pogrzebie Księżney Katarzyny z Tęczyna Radziwiłowej Woiewodziny Wileńskiej. A przytym Trulina Psychotopii przeciw temu kazaniu przez Ministra nadwornego wydanej. w Wilnie 1592 r.*

*O czyscu kazanie wtore, przy pogrzebie Olbrichta Radziwiła xiążęcia na Olyce y Nieświeżu. Tamże 1593.*

W tejże bibliotece czytałem drugi podobnegoż układu dyalog, którego napis przywodzę: *Maria Stuarta Scotiae Regina Traegædia. Auf dem Schau-Platz dess Hoch-Fürstl. Academischen Gymnasij Societ. Jesu in Aychstätt vorgestellt. Den 4 und 6 September im Jahr Christ. 1709.*

(1) W dziele *O życiu i pismach Skargi* 88. Z dzieła *Quadruplices conciones* u Joch. II. 378. N. 4452. dowiadujemy się, że Grodzicki w młodości swej podróżował po Niemczech, zawadził o Wittenberg, i bywał na dworach Księżąt niemieckich.

(2) Owszem w samym Poznaniu, Łukasz. obraz II. 194. nstpn.

(3) Dniestrzanka Stanisł. Jaszowskiego, Lwów 1841 197.

*O strasznym sędzi Pańskim, na pierwszą niedzielę adwentu kazanie, w Wilnie 1603.* (Joch. II. 328. Kraków, według Siarczyńskiego, naznacza za miejsce druku).

Pierwsze jego i najlepsze z kazań które powiedział, nie wiadomo czemu nie sam Grodzicki lecz Stanisław Młodcki ogłosił. W przemowie oświadcza wydawca: „ze gdy mówiącego to kazanie księdza Grodzickiego nie każdy słuchał, i gdy ci którzy ie słuchali, radziby byli widzieli, żeby to drukiem tak dla ich samych, iako dla pospolitego pożytku na widok wyszło: ważył się (przeto) to dwoie tak dowodne, a ku pojęciu barzo snadne, w iedno zebrane kazanie, do wiadomości więcey ludzi na pismie podać.” I istotnie zasługiwała ta praca ażeby się jak najwięcej upowszechniła, będąc pierwszym u nas o chronologii po polsku napisanem dziełem. Zebrawszy w niem krótko dzieje rachuby czasu w różnych poprawianej wiekach, rozwiódł się autor następnie nad tem, dla czego kościół wschodni wzbrania się przyjąc Juliuszowego kalendarza przez Grzegorza XIII Papieża poprawionego? Przy czem wiele ciekawych szczegółów podał, dotyczących się dziejów kościoła greckiego na Rusi. Ponieważ mówi w kazaniu tem, że niektórzy z Władyków ruskich są przychylni rzymskiemu kościołowi, i gotowi poddać się Papieżowi, wiadać ztąd że o unii od dawnego czasu polscy zamysłali Jezuiti. W końcu jest przydatek z trzeciego kazania w tej samej powiedzianego treści. Zkąd wnosimy, że o poprawie kalendarza więcej nad dwa kazań powiedział Jezuita. Kazania o czyscu nie tak są mowami pogrzebowemi, jak raczej obszernemi rosprawami teologicznemi. Dowodzi w nich protestantom z pisma ś. bytność ognia czyscowego, nawiasem tylko wspominając o osobie, której pamiątkę obcho-

dził tą mową. W kazaniu na pogrzebie Księcia Radziwiła (który się rzymsko katolickiego trzymał kościoła), powiedzianem (w rozdzieleniu kazania), zachęciwszy słuchaczy „ażeby smaczno mowy jego słuchali”, rozwiódł się obszernie nad tem, co dobrego przyniosł dla katolicyzmu protestantyzm.” Kacerstwa (mówi kaznodzieja) tę naturę mają, iż jako niewiernym oczy zacieraia, tak wierzącym otwierają ie, aby siła w piśmie ś. widzieli, czego przodkowie ich niebaczyli.” Tamże, kreśląc obraz doskonałego zakonnika, powiada, że „ten dopiero prawdziwym jest Mnichem, który nie tylko żądź się swoich nieporządnych, ale też (co więszego i cięższego) woli i rozumu swego tak się zaprzął, że niechce aby się mu co kiedy po woli iego wodziło, y wszystko co mu przełożony iego bez obrazy Bożey roskaże, on oślep prawie z weselem wypełni.” Fundamentami zbija błędy heretyckie, z których naturalnie te które sam kładzie mocne są, a fundamenta kacerskie są słabe. Kazanie o straszliwym sądzie niczem się nie odznacza.

Nie samemi tylko kazaniem wojował: gdyż w r. 1592 wziął się i do wywodów polemicznych. Wydał w Wilnie w owym roku *Prawidło wiary haeretyckiej*. Dzieło to jest odpowiedzią na dwa pisma protestanckiego Pastora Grzegorza z Żarnowca, z których jedno przeciwko Jezuitom, a drugie przeciwko Jezuitcie księdzu Wuykowi wydał, w o- budwu wystawiając obronę swojej postyli. „Gdy (mówi Grodzicki w przemowie do czytelnika) czem ważniejszym był na ów czas, zajęty ksiądz Wujek, wyręczyłem go więc w tey mierze iako kolega, umyśliwszy tego żwawego łachacza (łgarza) iegoż własnemi farbami wyrazić i wykonterfetować, a wyobrażenie jego, i w nim wszystkich innych



tego cechu ludzi wystawić światu wszystkiemu." Okazuje więc „że wodzowie kacerscy, nie pismo ś. ale własny mózg swój za prawidło sobie mają." Na dowód czego przytacza „sto jawnych fałszerstw we wierze, wyjętych z obrony postyli kacerskiej, wydanej od fałecznego Proroka (Grzegorza z Żarnowca)."

Zostaje w związku z tem dziełem wywód *O iedney osobie w używaniu sakramentu ciała pańskiego w kościele bożym zwyczajney*, który w sześciu kazaniach wydał *we Wilnie 1589*, „dla potwierdzenia katolików w powszechnej wierze, a odwrócenia heretyków od błędów kacerskich." Krócej je (o czem sam zeznaje) na mównicy opowiadawszy, rozszerzał następnie, i zbijał przez nie pisma protestanckie. Mianowicie dzieła Marcina Lutra po łacinie i po niemiecku pisane miał na względzie; a z protestantów polskich apologią Krowickiego i postylę Grzegorza z Żarnowca wziął na uwagę. W tymże celu drukiem w Wilnie 1592 ogłosił kazanie na pogrzebie księżnej Katarzyny z Tęczyna Radziwiłowej Wojewodziny Wileńskiej miane, chwalać nieboszczkę, „że wydana za małżonka protestanta została wierną rzymskiemu kościołowi," a oraz Ministrowi odpowiadając na czynione sobie zarzuty. Bo przeciwko zdaniom w kazanlu owem objawionym wystąpił był kaznodzieja nadworny Książąt Radziwiłów, w dziele pod tytułem: „*Trutina psychotopii (nie Psychologiae jak stoi u P. Łukaszewicza; znaczy ten wyraz miejsce pobytu dusz zmarłych)*. Jemu więc odpowiadając, rozebrał rzecz tęż samą którą był pokrótce na pogrzebie wyłuszczył, i zastanowiwszy się nad tem „zkaąd to mają katolicy aby nie tylko ciałom ale i duszom ostatnie posługi czynili," tudzież i to rozważywszy „że najmniejsze nawet ceremonje

w katolickim kościele używane są pełne tajemnic,” wyrzekł: „że muszą być niektóre dusze do czasu w udręczeniu niejakiem zatrzymane, gdy pomocy pragną i żądają;” tudzież „że nowy zakon zacniejszy jest nad zakon stary.”

Obrał nakoniec Stanisł. Grodzicki sposób rozmów na zbijanie zasad protestantyzmu. W takiej postaci wyszedł jego *Ewangelik w Krak. 1602*. Jest to drugie wydanie, pierwsze wyszło w Wilnie w drukarni akademii *Societatis Jesu* 1597, po dwakroć w jednym roku (porównaj Joch. II. 242) pojawiwszy się. Sposobem rozmowy, naśladowając w kształcie zewnętrznym Mnicha Kromerowego i beziemiennego z r. 1543 (jest w drukach pierwotn.) pisemko, wydał swe dzieło. W niem Ewangelik udając że nie zna rzeczy, pyta nowego Ministra „zkaąd to katolicy tak ich zowią.” Po kilka razy przychodzi, a zawsze z nowemi pytaniami występuje, niby objaśniając się względem nowych zarzutów które mu katolik uczynił. Ponieważ się niby pomiędzy spółwiercami bo Ewangelikami (i Katolik bowiem Ewangelikiem się mianował,) rzecz toczyła, przeto spokojnie się odbyła rozmowa, nie gwałtownie i z namiętnością jak u Kromera. Wszakże rozerwało się braterstwo: albowiem rozmowa naprowadziła na ten wniosek, „że od Ewangelii ś. niesłusznie nazwali się protestanci, że herezyą jest sekta ich, a sami nazywacby się powinni heretykami, że gdy jednak upornie stoją przy owój nazwie swojej, przeto ma Jezuita niepłonną tę nadzieję, że przekonawszy się z czasem o tej prawdzie, iż sami tylko Katolicy Ewangelikami nazywać się mogą słusznie, przejdą na łono prawego kościoła, i powrócą tam, zkaąd się odszczepili bezbożnie.” Odpisał mu na to Stanisław Ranizowski, w pisemku w ćwiartce bez wyrażenia miejsca i roku pod tytu-

tem *Katholik przeciwko Ewangelikowi* wydanem, które Stanisławowi z Zmigroda Staroście zygwańtowskiemu, dziedzicowi na Lancucie, przypisał. Będzie o tem niżej.

Winienem ostrzedz czytelnika, że inny od Stanisława był *Antoni Grodzicki*, którego Juszyński *Grodzieckim* mylnie pisze, a Jocher III. 432. również mylnie tytuł dzieła jego przywodzi. Ten rzeczywiście brzmi: *O zywocie, cudach y postępku kanonizacyi błogosł. Jacinka fundatora pierwszego bractwy zakonu kaznodziejskiego Dominika ś. Ksiąg czworo* (reszta jak u Joch.). Wypisał go P. Ambr. Grabowski, w bibl. księży Dominikanów Krakowsk. przed jej spalaniem, i udzielić mi raczył. Tegoż Grodzieckiego *Historyą kanonizacyi ś. Jacka w Krak. 1545.* przytacza Wiszniewski VIII. 177. Ja nie oglądałem jej.

R. 1588. Szymon Wysocki. Od czasu jak w Polsce (I. 403.) mówiłem o dziełach Szymona Wysockiego, czytałem w Dzikowie, Sieniawie i Medyce, kilka innych nieznanych mi przedtem pism jego, a takich, o których P. Jocher bądź nie wiedział, bądź mylnie tytuł ich przywiódł. Wyliczę je porządkiem lat jak wychodziły.

*Fortka niebieska w Wilnie u I. Karcana 1588* (Dzik. powtórnie wyszło to pismo w Krak. 1599. Znajduje się w bibl. okręgu naukow.).

*Dobra duchowne stanu zakonnego. Troygiem xiąg przez X. Jeronima Plata S. I. opisane, a teraz z łacińsk. na język polski wytłumaczone. w Kaliszu w druk. Woyciecha Gedeliusza 1606* (Med. i bibl. okręgu naukow.) Przypisał je tłumacz z Kalisza, „Wielebnej ksieni Olobockiej, pannie Elżbiecie Ciemienskiej“ (Jocher III. 1. dobrze to dzieło przywodzi).

*Palma panienska albo rospawa o stanie dziewiczym,*



wielce służąca tak pannom które pragną podobać się oblubiencowi niebieskiemu, iako y wszystkim tym, którzy chcą żyć w czystości, tamże 1607. Dziełko to (w osemce, stronic ma 354, czytałem je w Sien.) wytłumaczył z pism włoskich Bazylego Grady zakonu ś. Benedykta. Jocher II. 349. tak i owak je przywodzi pod nr. 4219 i 4220.

*Kształt pobożności, to jest żywot świętobliwy i śmierć chwalebna Paniey Katarzyny z Maciejowic Wapowskiej, tamże 1606.*

*Nauka iako stan wdowicy przystoynie może być prowadzony, tamże tegoż roku (obadwa te dziełka czytałem w Dzikowie, drugie przywodzi Jocher II. 349. (1).*

*Nowiny abo dziecie dwuletnie Chineńskie, przez list X. Mikołaja Trigawta S. J. r. 1610. 1611. opisane. w Krakowie w drukarni Łazarzowey Maciey Jędrzejowczyk drukował (w ćwiartce, znak druku ostatni o 2. czytałem w Medyce). Z włoskiego przetłumaczywszy to dziełko, przypisał Janowi Andrzejowi Prochnickiemu Arcybiskupowi lwowskiemu*

*Nowiny rozne z Chiny r. 1610 czytałem w Dzikowie. Jocher III. 407. inaczej przywodzi.*

*Nowiny abo dziecie dwuletnie z Japonu i z Chiny, w Krakowie w drukarni Jana Szarffenberga 1611. I to jest tłumaczenie z włoskiego. Czytałem je w Dzikowie.*

*Ogrodek duchowny, w Krakowie w drukarni Mikołaja Loba 1613. Czytałem tamże.*

*Zwierciadło przykładów, czytałem tamże, lecz ekzem-*

(1) Ani iść może to dzieło w jakowe porównanie z takowemż od Erazma Roterodameczyka napisaniem, które na swój język przełożyli Czesi 1595. Porównaj Jungmana hist. lit. 231. nr. 1851.

plarz miał wydarty tytuł. Jocher II. 346. obszernie je wypisuje.

Innych dzieł Wysockiego, z włoskiego tłumaczonych języka, prócz dwóch, trzech, nie czytałem. Takimi są: *Nowy ray duszny. Excytarcz duszny. Morze Czerwone. O dwunastu przywilejach Ludwika z Granaty. Monstrancya Nowa. Sposób krótki rozmyślenia męki. Pochodnia duchowna. Rozmyślanie o drogiey męce Pana naszego Jezusa Chrystusa przez Jezuitę Fulwiusza Androcego po włosku złożone. O doskonałości zakonney xiąg czworo (1). O żywocie zakonnym. Traktat abo nauka o Rożanym Wianku*. Wszystkie częścią opisuje Jocher II. 346. III. 28, 29, 61, 62, 123, częścią krotkiucho według innych wspomina (*Sposob spowiadania się* Joch. II. 364.) je. Do niego więc odsyłam po bibliograficzną o nich wiadomość.

I większej objętości Wysockiego dzieła są tłumaczeniami. Występuje naprzód *Żywot błogosławionego Aloizego albo Ludwika Gonzagi*, 1609. (obszernie wypisuje Jocher III. 422.) który po włosku skreślił ksiądz Wirgiliusz Ceparina, tegoż co Wysocki zgromadzenia kapłan, podzieliwszy go na trzy części. W rozdziale trzecim części trzeciej powiedział autor o cudach, które się za przyczynieniem rzeczonoego Ludwika działy w Krakowie i na Litwie. Po nim wyszedł *Żywot błogosl. Ojca Ignacego Loiole z łacińskiego ks. Ribadeneira* przełożony i tegoż r. wyda-

(1) Dzieło to przez Jezuitę Pinela napisane, przełożyli i Czesi na swój język 1607. Porównaj Jungmana hist. 233 nr. 1881. Polski przekład Wysockiego po dwa kroć 1607. w Krakowie wydany, znajduje się w bibl. okręgu naukowego. Taż biblioteka posiada przekład innego dzieła Pinela *o Naswiętszym Sakramencie*, również przez Wysockiego zrobiony i w Krak. 1604. wydany.

ny (inne tłumaczenie zrobił Szafarzyński). Po tym nastąpił: *Zdroy wody żywey, Abo ćwiczenie wielce świętobliwe o przytomności bożey, w Krakowie 1611*; a po tym znowu ukazał się: *O naszladowaniu paniey naszej, panny przeczystey Bogarodzice Maryey*, przez W. O. Franciszka Ariasza S. J. dwa dziełka (przywodzi Jocher III. 411.) w Krak. 1613. wydane, które kończą szereg znanych mi prac naukowych Wsockiego. Celem wszystkich jego pism było uwielbienie religji katolickiej i Jezuitów, którzy byli podporą tejże, a pogębieniem protestantyzmu, jak się nasz autor wyraził.

Była słaba, słabo myśląca i rozumująca Wsockiego głowa: zbieraniem i wyplenianiem tego co napisali inni, głównie zaprzętała się ona, co z każdego pisemka Jezuitę jasno się pokazuje, i co sam wyznaje bez ogródki, nie tając się z tem, że prostym był zbieraczem a nie twórcą w pisarskim zawodzie. „Wziąłem to przed się (mówi w ostatnim dziełku w przedmowie do czytelnika), abym wszystkie miejsca nowego Testamentu przebieżał, w których, naświetszey Panny Maryey Bogarodzice cnoty są opisane, a upatrzwszy rozmaite stopnie przykłađów iey które nam zostawiła, żeby się każdemu miejsce naznaczyło. O innych rzeczach których Ewangelistowie nie wspominają, dosyć będzie na tym, że się z starych ojców pewne sentencie wybiorą, także też z historyi poważnych świadectwa przydamy.“

— Ksiądz Stanisław Ostrowski, był Opatem przemętskim zakonu Cystersów. Wydał w Poznaniu 1588. dziełko *O prawdziwem bostwie Jezu Chrysta Pana a Boga naszego*, przypisawszy Królowi Zygmuntovi III. Pismo to dało po-



wód inszym duchownym rzymsko-katolickiego kościoła, a mianowicie Jezuitom, do wydawania dzieł podobnejże treści. Dziełko bowiem Wujka o tymże przedmiocie wyszło po Ostrowskiego pisemku. Naukowej wartości dziełko to nie ma. Skierowane jest przeciwko Aryanom w Szmiglu, i składa się z trzech części. Z nich pierwsza mówi o prawdziwym bóstwie Jezusa Chrystusa; druga mieści w sobie naukę o osobie syna bożego i ducha świętego; a trzecia ma za napis goniec przeciw Szymonowi Budnemu. Rozbiór tych przedmiotów na tenże sam zrobiony jest sposób, jak ksiądz Powodowski wywody swoje teologiczne układał.

Przed r. 1588 Krzysztof Pieniążek, wydał roku 1607., bez wymienienia miejsca druku, dziełko z własnej, jak mowi, eksperyencyi napisane, dawszy mu tytuł: *Hippika albo sposób poznania, chowania y stanowienia koni. Pisano Anno Domini 1607.* (cwiartek 16. z tytułem. Warsz.), i piękną polszczyzną, w ośmdziesięciu dwóch ustępach skreśliwszy je. Ważniejsza jest *Ethica albo zwierciadło żywota* w tymże czyli 1607 r. *pisana* (przedruk w tomie I. Biblioteki Starożytnej Wójcickiego), również bez wyrażenia druku miejsca wydana.

Z napisu na tytułach i z samychże dzieł tych przekonujemy się, że Krzysztof Pieniążek, na Lassochowie i Kruzlowey dziedzic, rodem był z ziemi Krakowskiej. Uczył się w szkołach księży Jezuitów, zostając pod dozorem domowego nauczyciela, człowieka ładaco. Ukończywszy nauki, służył wojskowo jako Rotmistrz w wojsku Króla Stefana: pod którego chorągwią wyprawę gdańską i moskiewską odbył. Po śmierci Króla umyślił jechać na wyspę Malte, w celu zaciągnięcia się w poczet Kawalerów zakonu: lecz wnet, zmieniwszy zamiar, pojął żonę, i odtąd

bywał towarzyszem w wyprawach Zygmunta III. Jeździł z nim do Szwecyi, i w czasie rokoshu Zebrzydowskiego królewskiej się trzymał strony. Nakoniec wiejskiemu się oddał życiu, nader polubiwszy gospodarskie zatrudnienia, a obok trudnił się zawsze naukami.

Czytywać lubił dziejopisarzów i moralistów, czego dał dowody w swojej Etyce. Podał w tem pisemku opis przygód rozmaitych, których doświadczał będąc dzieckiem, młodzieńcem, a następnie małżonkiem, skreśliwszy własne przygody „w czasie słabości gdy nie był zdatny do cięższych zatrudnień, a chciał uysć (słowa są jego) niepłodnego próżnowania, które zawsze na szkodliwsze każdemu było.“ Miał zamiar pisząc to dziełko „podać współrodakom przykład stateczności, ażeby, w jakimkolwiek będzie kto z nich stanie nie dał się uwieść wiatrom burzliwych namiętności, ale w każdej swej sprawie stał iako niepochybna skała, którą wiatr władać nie może.“ Pisemko to treściwe jest naśladowaniem Rejowego Żywota. W zaciśzu wiejskiego ustronia zastanawia się w niem „nad dobrem wychowaniem za młodu, a prowadzeniem się na starość, zgodnie z powołaniem cnotliwego i krajowi użytecznego obywatela.“

-- Dymitra Solikowskiego, Piotra Grzegorzowica i Szczesnego Herburta, przypadek zespolił, nie związawszy ich atoli w jedną całość ściśle. Dla tego więc razem ich obejmę, tudzież o każdym z osobna, jak przynależy pomówię. Przyczynę tego odgadnie czytelnik artykuł mój o pisarzach tych przeczytawszy.

Cnotliwy i gorliwy o dobro kościoła katolickiego, a szczęśliwe ojczyzny swej powodzenie, Solikowski był współ z Benedyktem Herbestem i Wawrzyńcem Goslickim,

Nowokampiana, Profesora uniwersytetu krakowskiego, gorliwego katolika uczniem, (o czem Joch. II. 184. porównaj,) a pisywał w przedmiocie polityki krajowej. Pierwsze z dzieł jego wyszło pod tytułem:

*Rossądek o warszawskich sprawach na electiey przeszley, do Coronaciey należącey. w Krakowie u Math. Siebeneychera (w Ace, C. Sien.) r. 1573.* Przed koronacją Stefana Batorego, po ucieczce Henryka Wálezego, wyszła ta ważna broszurka. Były słuszne powody do wydania jej bezimiennie; w niej bowiem zganiano, co sejm konfederacyjny, tego nazwiska pierwszy, postanowił o konfederacyach, o radzie przybocznej Króla, o uwolnieniu od przysięgi gdyby Król umów czyli pacta conventa nie dotrzymał. o sądach dla każdej prowincyi osobnych, i wyrzeczono, że sejm nie miał być prawa tego czynić. Pierwsze dobrze, drugie źle powiedziano: boć istotnie owe cztery punkta częścią przywiodły Polskę o zgubę, częścią jedności jej wielce szkodziły; lecz temu również nikt zaprzeczyć nie może, iż sejm miał prawo stanowić tak. Skoro się więc rozczytano w tem pisemku, Firlej Jan, Marszałek koronny, jako najwyższa władza w kraju policyjna, kazał uwięzić drukarza, że się poważył krytykować sejm w czasie bezkrólewia rząd najwyższy reprezentujący. Lecz w tem odezwał się Dymitr Solikowski, że on jest rzeczywiście autorem dziełka (sam mówi o tem na str. 35 swych dzieł wydania Gdańsk. 1647.), i wnet Arcybiskup gnieźnieński tudzież całe duchowieństwo oświadczyło, że toż samo dzieła zdanie. Puszczono więc drukarza, a oskarżono Solikowskiego przed wybranym na Króla Stefanem, tudzież przed sejmem. Lecz ponieważ myśl autora podzie-



łań Król, przeto rzecz na niczem spełzła, a sprawa umorzona została.

Drugie dzieło *Do obywatelów Inflanckich oycowskie y zyczliwe napomnienie r. 1549 dane, a we Lwowie u Pawła Zelazo 1600 drukowane*, (przedostatnia ćwiartka ma znak D, biblioteka okręgu posiada je, tytuł przywodzi obszernie J. S. Bantkie u Joch. III. 320.) jest odezwą którą uczynił do miasta Rygi (perłą nazywa je Inflancką) i całych Inflanck, odjeżdżając z tego kraju, po ostatecznem urzędzeniu go, kiedy kraj ten przez pokój w Kiwerowejhorce z Moskwą zawarty, przy Polsce pozostał ostatecznie. Przebiega w tem piśmie dawny i terazniejszy stan Inflanck, i szczęścia mu nadal życzy.

Trzeciem piśmem jest wiersz pod tytułem: *Utrapioney Rzeczypospolitey polskiej wizerunek*, niby przez Piotra Grzegorzkwica wydany roku 1629, bez wskazania miejsca (wyszedł w ćwiartce, ostatni znak druku c 3, godło na pisemku takie „odmiana szkodliwa, poprawa wątpliwa” biblioteka okręgu posiada je) z dodatkiem wiersza *skuteczną naprawą* nazwanego, który niby z pism pozostałych po Stanisławie Orzechowskim miał wydobyć i światu ogłosić Hieronim Bozdarzowski. Jest to trzecie wydanie. Drugie bowiem wyszło r. 1616. w Dobromilu pod tytułem: *Wizerunek utrapioney Rzeczypospolitey* (czytałem go w bibliotece Załuskich). Pierwsze ukazało się tamże roku 1612. o czem niżej będzie. Po raz czwarty pokazało się w Krak. 1649. również w ćwiartce pod tytułem: *Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczyposp. z uniwersalem poborowym, na zbytki, utraty y niepotrzebne wystawy domowe*, niby przez jakiegoś Wę. P. (Piotra Wężyka Widaw-

skiego?) napisane. Wydanie to posiada J. Lissner w Poznaniu.

Pisemko to jest politycznej treści. Napisano je (jak z przedmowy widać) zaraz po koronacji Zygmunta III. Nie tyle jest ważne co wiersz drugi (skuteczna naprawa), w którym autor opiewa sen, jaki miał niegdyś na jawie Stanisław Orzechowski o lekarstwie na uzdrowienie rzeczypospolitej. Przepisując takowe wymienił naprzód leki na wszystko ciało, następnie na uleczenie pojedynczych członków, jako to: piersi, rąk, głowy, serca, oczu, uszu, ubudwu boków, ciemienia, ust, nóg, wątroby, śledziony, różne części gospodarstwa narodowego i całego składu rzeczypospolitej pod tem rozumiejąc. Pod koniec tak mówi: „te lekarstwa przywinąc takimi postępkami, któreby się z pobożnością chrześcijańską, z prawem Polskim, z rozumem ostrożnym zgadzały.”

Dzieło to nie jest ani Grzegorzowicza ani Orzechowskiego lecz Dymitra Solikowskiego, jak świadczy rękopis w bibliotece krakowskiej złożony, a przez Ossolińskiego oglądany. Przypisując je niby Orzechowski Królowi Zygmuntovi Augustowi 1544 r. oświadcza, że nie miał żadnej myśli uczynić tego pisma publicznem, nie chcąc wyjawiać przed cudzoziemcami nędznego stanu ojczyzny (1). Wydobyto je przecieź zaraz po koronacji Króla Zygmunta III. (przedmowa do Wizerunku), i wspólnie z Herkulesem słowiańskim, przez Kacpra Miaskowskiego napisaniem wydano, ciągną liczbą oznaczywszy ćwiartki dzieła, a zresztą oddzielny tytuł dawszy obudwom częściom (2). Opo-

(1) Ossoliński III. 499. nstpn. 500. III. 2. stronica 252. nstpn.

(2) *Wizerunek utrapioney rzeczypospolitey. Inaprawa Piotra Grzegorzowicza. Z ksiąg Stanisława Orzechowskiego wzię-*

wiada w tym wierszu poeta wielkopolski, że ułożywszy wiersz o Herkulesie, postąpił go do Andrzeja Lechowicza, i do pewnego Rusina. Na końcu wiersza wyjawiał kogo on istotnie przez owego Rusina rozumiał. Bo gdy śpiewak nuci:

Trzech mieczow, w jednym iabłku, zacne plemie,  
Którego dzielność, Ruską zdo bi ziemię.  
Jakim ia wierszem, rękę twą całuję,  
Nisz obżałuie,

tem samem znać daje, że o Szczęsnym Herburcie, a nie o kim innym myślał. On bowiem takiego herbu używał

*ta. Przy tym Hercules słowiański Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D.* (Juszyński wyklada te głoski *Dziedzie Dobromila*). *W Dobromilu, Roku Pańsk. 1612.* Dziełko w ćwiartce. (Jest w bibliot. okręgu nauk. warszawskiego). Pierwsze zawiera pizemowę (czytelnika) i nie jest liczbowane. Następne 11 po obu stronach liczbowane ćwiartki (jest liczb 21. bo ostatnia na odwrotnej stronie nie liczbowana) zawierają *Wizerunk*. Po czem idzie z osobnym tytułem *Hercules słowiański Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D. w Dobromilu, Roku Pańskiego 1612*, nie liczbowanym. Idące po nim ćwiartki zawierają niby przypisanie dzieła (*Kasprowi Miaskowskiemu szlachcicowi. Cnotą i nauką sławnemu*), na stronicach liczbami 25—29 oznaczonych. Trzecia na odwrotnej stronie ma *List* (Miaskowskiego do Herburta wierszem pisany). Na stronie 33 jest *Hercules słowiański*, ten sam który w dziełach Miaskowskiego wydania pierwszego na str. 196. nosi napis *Hercules niecierpliwy*. Na stronie 41 zaczyna się nowe dziełko Szczęsnego Herburta własne (*Tenże z Fortuną i cnotą D. D.*), kończące się na stron. 62. (Wiszniewski histor. lit. VII. 118. nstpn. przedrukował je). Na str. 63. nstpn. jest *pieśń*, taż sama co w dziełach Miaskowsk. owego wydania na stron. 192. nstpn., lubo w odmiennęj nieco i krótszēj postaci. Nie wiadomo dla czego tenże wyrzucił ze zbioru swych rymów ów list, który jest nader piękny.



(jak to widać z herbarza Paprockiego), a nie kto inny. Rusinem go nazwał dla tego, że się w ziemiach ruskich zrodził i w ruskim narzeczu składał piosenki. Z takowych jedną (1) przywiódł sam w rozmowie Fortuny z cnotą:

Pastusze Pastusze,  
Lubliu tie do dusze.

Siebie i swoje rolnicze zatrudnienia, tudzież zażyłość z przyjaciółmi, tak opisuje Miaskowski w tymże liście:

Nie widzisz co Sierp czini teraz krzywy,  
Kładąc rześiste po zagonach grzywy.  
Więc i me piro w tei tak pilnei dobie,  
Nizli Lwa słońce minie, wytchnie sobie.

Następnie powiada komu posyłał swe wiersze, i które:

A też kto doidzie z Czarnolasu lutnie.  
Spiewa? kwielili nad Orszulką smutnie!  
Gdzie i po śmierci z tegosz ieszcze gaju  
Krzyczy on słowik Słowienski by w Maiu:  
A żem ia krotko napisał też o ni, (za o niej)  
A nie wiem była ieszczeli w twei dłoni:  
Com ia był posłał do Polskiego Szota,  
Godnego sam wiesz, Pisorymow płota.  
Tę dałem znowu w torbę Rusinowi,  
A za z czym inszym staiemy gotowi.

Jest o Szczęsnym Herburcie to jeszcze (w drugim tomie na str. 459. podaliśmy jego charakterystykę) do nadmienienia, że był synem Szczesnego Jana, owego prawnika, o którym się gdzieindziej (2) mówiło, że w Dobromilu na Rusi Czerwonej, ojczystym gnieździe, założył drukarnią, i z niej różne dzieła, używając do tego Jana Szeligi

(1) Na stron. 50. Herkulesa Słow.

(2) Polska pod względem obyczajów I. 274. nastpn.

typografa (między innymi kroniki Wincentego i Długosza, i t. p. Porównaj Lelew. bibl. ksiąg I. 138. nastp.) wydawał. Zkąd należy sprostować Siarczyńskiego, który dwóch Szczesnych, przeciwnika Zyg. III. i założyciela drukarni dobromilskiej, pokłada. Lecz ów przeciwnik Zygmunt III wyraźnie *do swój drukarni* zapraszał Miaskowskiego: miał ją więc w Dobromilu nieochybnie. Napisał (według Wiszniewsk. hist. lit. VII. 125.) satyrę na Zyg. III. pod tytułem *Praktyka Rakuska*, której nie znam, tudzież owę *Rozmowę Fortuny z cnotą*, gdy stanąwszy pod sztandarem Zebrzydowskiego, i dostawszy się w niewolę, osadzony został jako jeniec we wieży. Tej rozmowy dziś, bardzo pełnej przenośni i alegoryami przepełnionej, mało rozumiemy.

Kończę artykuł mój uwagą, że jedno z pism politycznych Solikowskiego wespół z *Rozmową Fortuny* Herburta wydane, zespoliwszy razem dwóch tych pisarzy, było mi powodem żem i o innych polskich dziełach ich pomówić musiał. Herburta więcej już nie zobaczymy, lecz w dodatkowym tomie raz się jeszcze spotkamy z Solikowskim, gdzie łacińskie jego dzieła od polskich ważniejsze rozważymy.

— Marcin Ruff wydał: *Epitome opuseuli. To jest, Gruntowna y dostateczna sprawa: o iadowiley y zarazliwey niemocy Pestilencyey, albo morowego powietrza. Item. co iest Pestis abo Pestilentia. skąd nazwana. Od kogo y skąd pochodzi. Kto iey przyczynę daie. Jako rozna i rozmaita. Na ktore ludzkie przypada. Jako sie iey wiarować y chronić? Jako ią poznać. Jako ią y wnątrz y na wierzchu leczyć y odegnąć. Przez Marcina Ruffa z Welca, Medika y Cyrulika Lomzeńskiego. Cum gratia et Privilegio S. R. M. Roku 1588. Na końcu stoi: w Krakowie, druko-*

wano u *Woyciecha Kobylińskiego: Roku Pańskiego 1588* (W małej ósemce, ostatni znak druku *G iij*). Dziełko to, które w jedynym egzemplarzu u P. Gąsiorowskiego w Poznaniu roku 1847 czytałem, podzielone jest na trzy części: „Krotka sprawa y napomnienie, co iest powietrze morowe, a iako się kto ma od iadowitey zarazy morowej, za pomocą Bożą bronić y zachować; *de cura et praeservatione*. To jest, iako się kto ma za pomocą Bożą, morowego powietrza chronić y żywot swoy zdrowy zachować. Jako pestilentia poznana y leczona ma być.” W końcu są podane recepty na wodki i plastry, służące do wyleczenia, które snadź inuiej są ręki, gdyż autor ich podpisał się literami *J. T.* Nie lepsza polszczyzna jest w dziele od tej, którą na tytule i w spisie części dzieła przywiedliśmy.

— Ksiądz Paweł Łuszczewski był Kanonikiem regularnym laterańskim konwentu Kaliskiego i pisma ś. Doktorem. Wydał w *Krakowie u Mikołaja Aleksandra Szedla 1588* w arkuszowym kształcie i pismem łacińskim, nader liche kazanie, pod tytułem: *Żal z radością na placu serc rodzicielskich P. Kazimierza Adama z Walknow, y Barbary z Busińskich Walknowskich, moralny pojedynek odprawujący, pod czas solemney depozycyey syna ich pierworodnego w kaplicy węglewskiej; które dla tego zasługuje na wspomnienie, że to jest pierwsze ile wiem dzieło łacińskimi u nas wydane czcionkami.* Myli się więc Pan Edward Kozmian (w *Żywotach sławnych Polaków 81*) gdy utrzymuje, „że pierwszym tego rodzaju drukiem jest pieśń Bogarodzica r. 1621 wydana.”

— Adam Czahrowski z Czahrowa. *Mamy, Rzeczy rozmaite, Adama Czahrowskiego z Czahrowa, Szlachcica Polskiego, uczynione w Taborzech y w ziemi Węgierskiej*



y Horwackiey, tam z rozmaitym szczęściem mieszkaiąc, poczynszy od roku 1588 do roku 1596. Przytym są y *Threny* wydane na świat 1598. Teraz znowu z pilnością wielką poprawione, y na wielu mieyscach z przydatkiem ich znacznym odmienione, we Lwowie 1599. (P. Wójcicki w *Starych Gawędach i Obrazach* I. 173. podał wyjątki z tego dzieła, które jest w Warsz.). Tych to rzeczy rozmaitych autor nazwał się w swém dziele krajów polskich synem, i w nich często wspomniął o kobzie, o dumach podolskich, i t. p. Miał on rodzinę swoją i w krakowskiej ziemi; tam bowiem żyła jego siostra Ewa, zamężna Pękowska. Snadź i sam bawił w tych stronach, i tamże zaciągnął się pod chorągwie tych Polaków, którzy stronę Maksymiliana pretendenta korony polskiej trzymali. Pod rozkazami Rotmistrza Stanisława Stadnickiego zostając pociągnął pod Kraków, ztamtąd poszedł pod Byczynę dla dania odporu Zamojskiemu, a znowu ztamtąd, po przegranej bitwie, puścił się w świat na los szczęścia. W chorwackiej ziemi i w królestwie węgierskiem przebywszy lat kilka, powrócił do ojczyzny, żebrząc łaski Jana Zamojskiego w przypisaniu mu wyżej wymienionych wierszów. Przeprasza go w nich za to „że mu był niegdyś niechętny, że wykroczył w lewo i dobył przeciwko niemu szable, nakłoniony będąc do tego młodością swoją. Teraz zaś nayostatniey mu się submitując tuszy, że gdy Rotmistrza iego Stanisława Stadnickiego przypuścił Hetman Koronny do łask swoich, przeto i iego prosbami nie wzgardzi”. Jakoż przebaczył proszącemu Jan Zamojski, a odtąd Czahrowski stawszy się Hetmana (świadczy o tem list jego w dodatkach pomieszczony) zausznikiem, zajął się wydaniem swych poezyjek, które (są własne jego słowa) „trawiąc lata na Węgrach mię-

dzy ludzmi zacnemi i w sprawach rycerskich biegłymi, napisał był w czasie odpoczynku we dwóch książeczkach, rycerskim ludziom czasu próżnowania dla zabawy na przykład”. W poczcie ich mieszczą się treny, (z których pierwsze ułożył na Kamizy (*tak*) w ziemi chorwackiej r. 1591 naśladując psalmy Dawida, tudzież Jana Kochanowskiego;) są epigrammata i satyryczne rymy, nie poetyckim, jak sam mówi, ale żołnierskim wierszem opisane, których małą wartość znał dobrze, gdy o nich tak wyrzekł:

Wiem że tego nie pisał Rey ni Kochanowski,  
Lecz żołnierski pacholek, ia Adam Czachrowski.

Najpiękniejszy z tych rymów nosi napis „na niestałość ludzką”, i jest tej treści:

Gdy szczęście pluży dobrze,  
W ten czas przyjaciół szcudrze,  
Jako piasku na morzu, iako y pszczoł w roiu,  
Y iako w Oceanie wielkim pełno zdroiu.  
Ale gdy szczęście tłoczy,  
Wnet cię każdy odskoczy,  
Już cię y przyjaciele wciornastcy nie znaią,  
Jako cienie przed słońcem iasnym uciekaią.  
Gdzie się dom pięknie świeci,  
Tam każdy ptak rad leci,  
Ale kiedy odarty, a szkarady (*tak*) będzie,  
Y domowy gołębek nie rad na nim siedzie,  
Myszy tam nie bywają,  
Gdzie o zbożu nie znaią,  
Także też y przyjaciół, ku szczęściu się chynie,  
Ktore skoro odstąpi, wnet cię każdy minie.

Na szczególną uwagę zasługują powieści wschodnie do spraw chrześcijańskich zastosowane, które posłyszał od Ferhat Beka Kopańskiego siostrzeńca Selima Cesarza Tureckiego, na ów czas więźnia Cesarza Chrześcijańskie-

go, gdy go tenże na zamku Preszburskim w r. 1593 osadzili. Na dniu 12 Maja tegoż roku, powieści te naszemu ziomkowi opowiadał Muzułmanin, a on nie tylko je prozą po polsku oddał, ale nadto wierszem obszerny ich zrobił wykład.

Jak gdyby w zwierciadle można w wierszach Czachrowskiego przejrzeć jego osobę, i poznać z nich prawdziwie polską duszę. Wylał w nich na papier wszystko o czém wiedział. Miał zawsze przed oczyma szczytny swój wzór, którego podziwiać nie przestawał nigdy; miał przed sobą poezye Jana Kochanowskiego, na których wzorze swoje kształtował. Kilka wierszyków po madziarsku ułożył także, o sobie i o swoich książkach podług Fraszek Kochanowskiego wyrzekł, a w nich prowincjonalizm Krakowianom i Góralom właściwy (*hayw za tu*) powtórzył często.

— Jana Achacego Kmity czytałam po różnych bibliotekach (w Załuskich, Toruńskiej, Gdańskiej, Ossolińskich, Okręgu naukowego i t. d.) następujące, wierszem ułożone, dzieła. Wszystkie są w ćwiartce, a z nich niektóre nader rzadkie. Tych tylko tytuły całkowicie wypiszę i podam ich opis bibliograficzny i t. p., o pospolitych zaś wyrażę się krótko. Wiele z nich nie znał Siarczyński, lub wspominał niedokładnie.

*Łow Dyanny w Krakowie 1588* (w ćwiartce, w samem tylko bibliotece zakładu Ossol. znalazłem).

*Threny na śmierć Katarzyny Branickiej*, tegoż roku bez wyrażenia miejsca wydany.

*Początek Krolow rzymskich w Krakowie*, bez roku.

*Żywot Krolow polskich w Krakowie u Mikoł. Szarfenberg. 1591.* Na odwrotnej stronie zamiast przypisu



wiersz na herb Hiacynta Młodzieiowskiego, sygn. A—D.  
(Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.).

*Spitamegeranomachia*, tamże 1595.

*Silicernium na pogrzeb Pawła Czernego z Witowie*,  
tamże 1610.

*Penlopea, Abo niewinnose dziwnie cudowney niewia-  
sty siedm razy ciętey: przed tym przez Hieronyma ś. a  
teraz przez Jana Achac. Kmitę opisana*, tamże Roku P.  
1610 (nie wymienił drukarni, przypis uczynił Pannie Kry-  
stynie Zborowskiej, wszystkiego jest ćwiartek pięć. Czy-  
tałem tamże.)

*Proces sprawy Bochenskiej o Sakrament*, bez miej-  
sca i roku (Siarczyński naznacza rok 1602).

*Treny bardzo smutne na zescie z tego swiata godney  
pamięci JW. Pana Imci Xiążęcia Janusza Zbaraskiego  
Woiewody Bracł. i t.d. zalem napisone przez A. K. (Acha-  
cego Kmitę) w Krak. R. 1608 (w ćwiartce, arkuszy dwa.  
Czytałem u P. Ambr. Grabowsk. w Krakowie).*

*Talmud (po hebrajsku). Abo wiara Żydowska. Nie  
tylko Rabinom, ale y nie Rabinom potrzebny, a pospol-  
stwu krotofilny. w Krakowie 1610. (Siarczyński mylnie ty-  
tuł przywodzi).*

*Ein send Breief. Abo list od Żydow polskich po Mes-  
syasza*, bez miejsca i roku.

*Kruk w złotey klatce abo Żydzi w swiebodney wolno-  
sci korony polskiej*, bez miejsca i roku.

*Jerycho nowe 1615 gdzieindziej (Polska I. 278.) sze-  
roce opisane.*

*Apotheosis starożytney familiey nieboszczyka świętey  
pamięci Księdza Woyciecha Szydłowskiego z Szydłowa*,

*Kustosza y kanonika krakowskiego, włoclawskiego, w Krakowie 1617.*

*Monodia abo pocałowanie smierci, tamże 1622.*

*Summariusz przypowiesei Salomonowych zkomplowany. w Krakowie u Sebastyana Tabrowica R. Pansk. 1622 (pięć ćwiartek z tytułem. Gdańsk).*

*Peszach 1623.*

*Threny na smierć syna Jana Chwaliboga Rotmistrza powiatowego, w Krakowie 1624.*

Z rękopisu wydrukował wiersz *Kmity na babińską rzeczpospolitą* P. Wiszniewski przy końcu VI. tomu swęj histor. literatury.

W wierszu na babińską rzeczpospolitą powiada Kmita, że ród swój wywodzi z Zrzencyc, (dziad jego był Oboznym u Cikowskiego, gdy tenże wojował Turków), a w Sprawie bocheńskiej mówi że jest urzędnikiem żup bocheńskich, i ma zażyłość z radą miasta Lublina. Przypisując jej swój wiersz, cieszy się z tego, że przez obywateli lubelskich będzie słynął jako poeta po wielkim kraju sarmackim. Miał względy u szlachty i panów, co wykazują przypisania dzieł które im czynił. Rozwinął nieco talentu do poezyi liryczno-opisowej. Najwcześniejsze pióra jego płody najlepsze są. Z nich widać że bogatym był w pomysły, lecz nie miał sił po temu ażeby je rozwinąć należycie. Upadł więc, tem bardziej, gdy nawet tego daru, który miał do poezyi, nie umiał użyć należycie. Puścił się bowiem na pisanie paszkwilów przeciwko Żydom, w czem ani rozsądku ani dowcipu nie pokazał. Przejdźmy jego wiersze kolejno.

*Łow Dyanny*, przypisany Janowi Branickiemu z Ruśca Łowczemu ziemie krakowskiej Staroście niepołomskiemu,

zastanawia pod względem pomysłu, lecz ani sztuki, ani rozwinięcia nie widać w nim. Cokolwiek wiersz ten ma dobrego, to albo naśladował lub nawet przepisał Kmita z pieśni Jana Kochanowskiego, albo ułożył tak iż na sam rzut oka widać, że nie miał żadnego wyobrażenia o rzeczy ten, który podania narodowe chciał położyć za podstawę poetycznych swych utworów. Co Mikołaj Rej i Sebaścjan Kłownicz, swoje czasy mając na uwadze, zdrowo o narodowości pojęli, i podług zdolności dosyć to dobrze wyobrazili, byłby mógł i Kmita wyrazić należycie, gdyby był dawne wieki, które opisać przedsięwziął, wystawił podług podań zachowanych i opisanych przez polskich i czeskich kronikarzy, Kadłubka, Dalemiła i Hayka. Lecz ani ich nie czytał, ani żadnego o tém nie miał pojęcia, jakby je należało przedstawić. Walcząc o pierwszeństwo z beziemiennym Czechem, który w tymże co on roku narodowe klechdy obrał za przedmiot opowieści (1), i nie lepiej je od naszego przedstawił wierszopisa, pozbierał historyczne Chorbatów (Krakowian) klechdy, związał je z podaniami starożytniej Grecyi, wyrażonemi od rzymskich wieszczów, od Wirgilego i Owidyusza, i tak przedstawił powieść, która niby-to na tle podania ludu polskiego usnuta będąc, daje rzeczywiście oglądać obrazy pogańskiej Italii. Dyan-na, wraz z Ilusem synem trojańskiego Eneasza, hasając pod Krakowem i niedaleko kaplicy bogini Wendy, w zwierzyńcu brodopuszczonego (brodatego) Lecha, Wyzymira i Krakka polując, zabawia się myśliwską krotofilą. Bogini łowów słucha śpiewu Marsyasza o bitwach niewieścich Libuszy

(1) Jungmana hist. lit. 142. Nr. 259.



panny, o Przemysłu oraczu jój małżonku, i o mężwie Kraka, który pod skałą leżącego pokonał smoka. Zaczyna się rzecz przemową Dyanny:

Wstańcie panowie, żali głośnymi  
 Nie wzbudziła was, trąbami swymi  
 Juno Bogini? i żali tego  
 Nie słyszeliście zgiełku wielkiego?  
 Eja spieszcie się, bo już gotowa,  
 Na swoy koń wsiadać: Juliuszowa  
 Rota też stoi, z sprawą na dworze,  
 A wy leżycie ieszcze w komorze.

I drugiego a pięknego, który miał pomysłu nie umiał rozwinąć. Wszakże ma on ztąd chwałę, że podał znakomitemu polskiemu poecie do zrobienia pięknego utworu. Jest-to *Spitamegeranomachia*, usnuta na podaniu starożytnych ludów, z którego dawni poeci brali wątek do rozlicznych utworów. Na wzór więc greckich i rzymskich wieszczów tych, którzy się pod imiona Homera, Wirgilego i Owidyusza podszyli, Kmita opisał we dwu księgach bitwę pigmeów (*πυγμαί*, piędź) z żorawiami (*γέρανός*) przez co uutorował drogę Ignacemu Krasickiemu do napisania *Myszei*dy. Rzecz zastosował do wojny Stefana Batorego o Inflanty, i przedstawił ją plastycznie, znając dobrze położenie miejsca, gdyż sam miał udział w tej wyprawie wojennej; co widać z opisu bitew, o których nigdzieindziej nie zmiankują dzieje. Z przypisania wiersza, Chryzstofowi Bernatowi Szydłowskiemu ze Stradowa, pokazuje się, że walkę pigmeów z żorawiami alegorycznie chciał mieć zrozumianą: podobnież Krasicki pod alegoryi postacią walkę

kotów z myszami wystawił (1). Szumno zaczyna na wzór Homerowej Iliady:

Wojnę okrutną sławię Pigmeolow małych,  
Którzy kleskę popadli od Zorawiów śmiałych.  
Powiedz gniew o Bogini zaiątrzenia tego,  
Co za przyczyna mordu zawsze okrutnego.

Trzecie miejsce naznaczyłbym jego *Apotheosis*, którą przypisał synowcowi uwielbionego w pieśni nieboszczyka Janowi Szydłowskiemu Dworzaninowi królewskiemu. Zastanowił mnie w niej ustęp ten:

Syreny wdzięczno-głośnie, które na obrotach  
Kół niebieskich siedzicie, a w zgodliwych notach  
Witacie dusze nasze, próżne śmiertelności,  
Niewidnym piórem, idąc w niebieskie wolności.  
Jedney z was Uraniey niebopytney proszę  
Przywitay Ducha tego, a ja tym ogłoszę.

Reszta lirycznych wierszy nie zasługuje na bliższą uwagę. *Treny* nasładował z Kochanowskiego. Toż samo powiedzieć należy o jego *Monodyi* na śmierć Helzbiety z Sienna. Toż samo o *Silicernium*, w którym wdowę po

(1) Zastanawiają wyrazy i wyrażenia, rzadko albo wcale nieużywane przez innych pisarzy ówczesnych: *Tatry zieżę*; *zmüy* nazywa się u niego ptak-wróbel; *żywizna*, żywność; *leśny zbojca co na ludzi strzeże*; *świerkotanie wroblí*; *święgotne sroki*; *gębate wrony*; *derewnia*, za wieś; *posadnik*, człowiek osiadły; *wielkoocza sowa*; *przecharsta koza*; *psiogłowiec*; *wrotosierć*, kosmaty; *nasiek*, ostrze. Muzykę wojska konnego zowie *taratantara*, bicie w bęben piechoty *bidybidybom*; *propornik Muz*, Apollo; *ochromić kogo*; *męzyca* pleć żeńska; *zwywłoczyć* (zdiać) kaftan; *zagorze*, okolica za górą; *odelga* ulga; *leżącza* miejsce spoczynku; *przedkooki*; *obydle*, mieszkanie, od *bywać*, bawić gdzie.

nieboszczyku Czernym pozostała, nazywa żałobnicą. Nie lepiej powiodło się mu z historycznymi pieniemi. *Początek Królów rzymskich* opisał kronikarskim sposobem, w ośmio-wierszowych zwrótkach: wartości żadnej nie ma to dziełko, również jak i podobne mu w układzie *Żywoty Królów polskich* (obszernie wypisuje tytuł dziełka P. Edw. Kozmian w Rękopisie historycznym 167.). *Penelopea* coby zawierała wskazuje tytuł dzieła. *Summariusz* przedstawia wierszem treść przypowieści Salomona, Samuela i ksiąg mądrości, które Mikołajowi Czermeskiemu z Charmęż przypisał. Dobrze w tym wierszu tuszy o mądrości swego wieku, w te odzywając się słowa:

Gdyby teraz na wagę, mądrość przedawano,  
Wierzę więcejby Kupcow, niż na złoto miano,  
Bo złoto z ziemi idzie. Mądrości zaś z nieba  
Bog udziela, iak wiele, komu iey potrzeba.

Uwidział sobie coś do Żydów, i na nich pisywał paszkwile bezimiennie i imiennie. (Jego utworem jest owa broszura pod napisem *Jerycho nowe* które, bliżej się pisemku temu przypatrzwszy, uznałem być Kmity dziełem). Powód, dla czego tak natarczywie i uszczypliwie powstawał na nich, był następujący. Dudka rodem Mazur, mieszkając w Bochni, sprzedał tamecznemu Żydowi Bodkowi święty sakrament. Zygmunt III. wzięwszy się gorliwie do ukarania tej zbrodni, polecił bocheńskiemu urzędnikom, żarliwym katolikom, wysledzić skrupulatnie tę sprawę. Był snadź w ich liczbie i Kmita, poznał bliżej Żydów, i postanowił ochydzic ich przed narodem. Wszakże nie dopiął celu; gminowi sprawił uciechę pisemkami swemi, a sam wystawił się na pośmiewisko. Po broszurze której dał nazwę *Proces sprawy bocheńskiej*, wydał prozą pisemko, na którego tytule stoi



napis hebrajski, a pod nim drugi napis po polsku taki: *Abo wiara żydowska*, i t. d. Z tytułu dziełka, tudzież z przypisania go, uczynionego: „do głęboko uczonego Mardocheusza Ribenleiba, Arcysynagogi Praskiej Rabina” na koniec z oświadczenia na końcu zrobionego Żydom, iż: „będali tego wdzięczni, wyda im autor ieszcze co więcey” widać, że pusty żart miał na celu Kmita, gdy szpargał ten z różnych pozbierany ramot, wydał ku rozsmieszeniu i pocieszeniu w rzeczach tego rodzaju upodobanie znajdującemu ludowi. W takimże samym celu i treści napisał i wydał, do wewnętrznych dziejów polskiego żydostwa ważną, broszurę, udając, że ją niby z żydowskiego przełożył języka. Tytuł jej jest: *Ein send Breief* (zamiast *Ein Sendbrief*, znaczy *list posłany*). Chciwie była czytana, bo są dwa wydania, dawniejsze w ćwiartce, późniejsze w ósemce. W tymże duchu napisał broszurę, która ma taki tytuł: *Kruk w złotej klatce abo Żydzi w swieobodney wolności korony polskiej*. Coby opiewało to pisemko, sam jego tytuł objawia dostatecznie. Na końcu położył nagrobek Żydowi taki:

Bliznim nam iest Żyd, więc go pożałować trzeba,  
Niechay go diabli wezmą, gdy nie chciał do nieba.

Wziął się i do opisu hierarchicznych obrzędów żydowskich, lecz w tej mierze jedno tylko wydał dziełko, pod tytułem *Peszach*, w którym łacińskim i polskim wierszem święta wielkanocne opisał. Poważnej treści lecz téjże samej co i powyższe wartości jest to dziełko. Wszystkie inne tu pominięte pisma Kmity, zdaniem mojem, nie zasługują na uwagę.

R. 1589. Kacper Wilkowski lubelski lekarz, będąc Aryaninem, zmierzył sobie to wyznanie i przeszedł na

łono rzymsko-katolickiego kościoła. Opisałwszy tego powody, i w nich zasady aryauńskiej wiary skreśliwszy, wydał je z druku pod tytuł: *Przyczyny nawrocenia do wiary powszechney Kaspara Wilkowskiego. w Wilnie 1583.* (w 4ce, jest w Warsz.), przypisałwszy swe dzieło Królowi Stefanowi. Rozpoczyna się od listu, pisanego do Jana Kiszki z Ciechanowca Starosty Zmudzkiego i Podczaszego litewskiego, który był w błędach kacerskich uwikłany. Wilkowski obszernie się nad mylnością dawniejszych swoich spółwyznawców rozwodzi, i życzy tego, ażeby oni, poznawszy błąd swój wiary, poszli w ślad jego. Ztąd miał zajście naukowe z Janem Niemojewskim, jak się to powiedziało wyżej. Drugie dziełko które Joch. II. 212. przywodzi (*Dziesięć mocnych dowodow i t. d.*, przekład z Edmunda Kampiana) wydał roku 1584. Trzecie ogłosił pod napisem: *Desiderosus. Abo scieszka do milosci bozey y doskonalosci zywota chrzescianskiego. Dialog dziwnie nabożny y ucieszny: z Hiszpanskiiego na Włoski, Francuzki, Niemiecki, Niderlandski y Łaciński język; a teraz na Polski nowo przelożony. Przez Gaspra Wilkowskiego, medika J. K. M. Pana Mikolaia Chrystofa Radziwila etc. w Krakowie w druk. Andr. Piotrkowczyka 1589.*, temuz „Książęciu na Ołyce y Nieświeżu, Grabi na Szydłowcu, na Mirze y na Krozach, Rycerzowi Bożego grobu,” przypisałwszy je. Drugie wydanie pokazało się tamże 1599. Trzecie Kalikst Sakowicz r. 1625 ogłosił i Aleksandrowi z Ostroga Zasławskiemu przypisał. Czwarte 1734 we Lwowie, piąte 1743 tamże wyszło. Wszystkie są w ósemce, i znajdują się w bibliotece okręgu naukowego.

— Walenty Fontan magistratu krakowskiego Astrolog płałny, (objął ten urząd roku 1587 i sprawował go jeszcze 1610, patrz. o tem P. Ambr. Grabowsk. Starożytne Wiadom. 261.), autorem jest dzieła, które czytałem w bibl. zakładu Ossol. pod tytułem: *Kalendarz swiąt rocznych z wyborem czasow: na rok pański 1589 Przez M. Walentego Fontana, sławney Akademiey Krakowskiey Astrologa, pilnie napisany, w Krak. Andrzej Piotrkowczyk drukował* (w 24ce, czerwono i czarno, ostat. znak druku B5). Na odwrotnej stronie tytułu zaczyna się Kalendarz, naucający co i kiedy z korzyścią czynić można; po czem idą miesiące i dnie, wyliczają się święta i lunacye, z sumowaniem przy końcu każdego miesiąca zatrudnień gospodarskich, i charakteryzowaniem biegu czasu. Pod Styczniem położył autor te wierszyki:

Styczniowi iest miła izba,  
Do zapieczka bywają ciżba.

— Joachim Bielski przechodził też same życia koleje, co i Marcin ojciec jego. Uczył się w uniwersytecie krakowskiej, za domowego snadź dozorcę swych nauk, czyli, jak go nazywa, za Preceptora mając Marcina Kłodawitę teologii Professora. Bawił potem na dworze Piotra Dunina Wolskiego, który był Kauclerzem koronnym za panowania Stefana Batorego. Następnie służył wojskowo, pod sztandarem Króla tegoż wojując Gdańszczany. Wtedy to napisał po łacinie satyrę na pewnego Gdańszczanina (1), niby wetując sławy Króla Stefana, którą osławił pewny miesz-

(1) Przy dziełku *Clades Dantiscanorum, anno domini 1577. a Joann. Lasicio Polono descripta, Francof. apud Andr-Weche . lum* (w ósemce, stronic liczbowanych 48).



kaniec Gdańska, paszkwilem po Niemczech rozrzuconym. Jeździł wraz z Firlejem po okręty do Elbląga, któremi Stefan Batory chciał zamknąć port Gdańska. Mieszkał potem na wsi, bawiąc już-to w Województwach sieradzkim i krakowskim, już w Księstwie Oświęcimskim, z kąd też Deputatem na Trybunał koronny obrany został. Około r. 1597. był Sekretarzem królewskim, jak o tem sam mówi w przypisaniu kroniki swojego ojca Zygmunтови III, (1).

Od r. 1575. w którym umarł Marcin Bielski, kronikę jego prowadził dalej Joachim, wzbogaciwszy ją panowaniem Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Tak dopełnioną wydał pod napisem: *Kronika polska, Marcina Bielskiego. Nowo przez Joachima Bielskiego syna jego wydana w Krak. 1597.* W uzupełnieniach tych, tudzież w przedmowie do całego dzieła, też same zalety i wady co i w kronice samej spostrzegamy. Ten sam dobór wyrazów (2), te same usterki w historycznej prawdzie (3), taż sama chęć prawdymówienia i rzetelnego opowiadania wypadków czasowych. Opisawszy zgon ojca swojego, tak dalej (na stronie 725.) rzecz prowadzi: „Po jego śmierci że ta praca dziedzicznym prawem na mnie spadła, podjąłem się dopisać gdzie przestał. Niech o niej wiek przyszły sędzi: ja nikomu nic kwoli nie piszę, tylko samej prawdzie kwoli:

(1) Wszystko dosłownie wypisano z jego dodatków do kroniki Marcina Bielskiego, 732, 735, 749, 756.

(2) *Uwiarować się czego, łacińskie persuaderi; ludzkie duchy abo uczynki cnotliwe, nie dawać skrzytwy, to jest nie nalegać,* są to wyrazy które w jego przedmowie do kroniki uderzają.

(3) Mówi tamże że Atyła wojował z Ecyusem (Aecyuszem), na katalońskich polach.

którą jako każdemu szlachcicowi polskiemu mówić, tak y mnie rozumiem wolno pisać.“

Kronika polska Marcina Bielskiego wzięwszy nową postać pod piórem syna jego Joachima, wzięła ją po raz trzeci, pomnożoną będąc i poodmienianą, tudzież doprowadzoną aż do r. 1598. (panował wtedy Zygm. III.) wyłącznie. P. Sobieszczański, który z rękopisu dopełnienie to ogłosił, w dziele *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej w Warszawie 1851.* wydanem, mniema, że i ta praca od tegoż co kronika, czyli od Joachima Bielskiego pochodzi. Co mi się nie zdaje. Bo naprzód w dziele tém mówi się o Joachimie jako wydawcy kroniki (nie wyłącznym jej autorze) wcale różnym od dopełniacza tejże (porównaj szczególniej stronie 232. łącznie ze stroną 206.): co żadną miarą na sposób starożytnych pisarzów, którzy w trzeciej osobie kładli swe imię, nie zakrawa. Powtóre pomnąc na to, że ciąg dalszy pisany jest w inny sposób niż kronika, że nie tyle rozciągnęło co tamta rozwodzi się nad dziejami Polski, powiedziałbym, że co Joachim uczynił niegdyś z pracą swego ojca, to znowu z jego dziełem uczynił bezimienny, mając w zamiarze przywłaszczyć sobie cudzą pracę, do której dołożył ręki.

Był i poeta Joachim Bielski: pozostawił wiele łacińskich a po polsku napisane dwa wiersze, ieden lichy, drugi lepszy. Pierwszy ma napis: *Monodia na pogrzeb świętej pamięci Stephana I. niezwykczanego Krola polskiego. w Krak. w druk. Jakuba Siebeneychera Roku Pansk. 1588.* (cztery ćwiartki, w Bibl. Zam.). Na odwrotn. stronie tytułu jest herb państwa, na który napisano cztery wiersze. Druga ćwiartka zaczyna się od przypisania poematu Krolowej (wdowie), poczem idzie monodia, której począ-

tek i ostatnie trzy zwrotki, naśladowane są z piątej sielanki Wirgilego:

Kroła sławnego płaczcie Murzy moje:  
 Y umarł, czy żyw? gdyż przez sprawy swoje  
 Tu poki Wisła y Niepr prędki płynie,  
 Na świecie słynie.

Słońca, gwiazd, iasniey między niewinnemi  
 Anioły świeci pod nogami swemi  
 Świat mając: Krolu miey nad ulubioną  
 Polską koroną

Oycowskie oko, y bądź iey łaskawy  
 Y szczęść na ziemi wszystkie nasze sprawy:  
 Będziesz mieć ołtarz od nas poświęcony,  
 Tu pod Tryony.

Y grob z marmuru, gdzie o pewney dobie;  
 Polska z ukłony dary odda tobie:  
 Kości twe w złoto będą opravione,  
 Za święte czczone.

Wiersz drugi (nie znany Juszyńskiemu) ma napis taki:  
*Pamiętka P. Jakubowi Strusowi Staroście Chmielnickie-  
 mu od Joach. Bielskiego nie bez zalu, napisana. w Krak.  
 w druk. Jakuba Siebeneychera R. P. 1589. (rzymską,  
 ćwiartek wraz z tytułem cztery) przypisana Mikołaj. Ze-  
 brzydowsk. Wojewodzie lubels. Staroście Krakowsk., Het-  
 manowi nadwornemu, poczyna się:*

Sliczna Erato, wezmi Cytę złotą.  
 A ia przy Cytrze zaśpiewam z ochotą.  
 O sławnym mężu, co oto na czele

Dał gardło śmieie.

Y legł od ręki, ach, Tatarskiey srogiey,  
 Za miłe zdrowie swey oyczyzny drogiey;  
 Nad ktore niemasz nic, ani milszego,  
 Ani droższego.



Lecz mi żal wielki słowa z ust wymuie,  
 A ięzyk targnie, głowę frasunk psuie,  
 Y snadź nie oschły ieszcze napoione  
 Krwią pola płone.

Rok 1590. Ksiądz Jan Konarius, był Rektorem kolegium poznańskiego Kapłanów zgromadzenia Jezusowego, gdzie miał dysputę teologiczną z Andrzejem Prażmowskim z Radziejowa, (Jocher III. 291. mylnie pisze z *Prosinowskim z Rozdzieiewa*), jak mówiliśmy wyżej. Drugie dzieło: *Kazanie które miał w kościele Tumskim Poznańskim przy pogrzebie Stanisława Sobockiego Kommendora Poznańskiego, Łożniczego Zygmunta III, wydał w Poznaniu 1590. Ksiądz Piotr Lilia Doktor Teologii i Kanonik poznański, w Poznaniu u Jana Wolraba 1590 (rzymską), Janowi Ostrorogowi Podczaszemu koronnemu przypisawszy je. Dobrą jest napisane polszczyzną. Odwołuje się w niem kaznodzieja do słów Juwenalisa o szlachectwie, które na polski język tłumaczy:*

Urodzenie. pradziady, co nie nasze dzieło,  
 Żeby to moim nazwać, ledwie mi to mięło.

Na końcu kazania położył słowa ś. Cypryana o jedności kościoła, z tłumaczeniem obok polskiem.

— Piotr Węzyk Widawski, podpisał się pod przemową „do Stanisława Karśnickiego Sasina z wielkich Karśnic, Sędziego jeneralnego ziemi Sieradzkiej, Burgrabiego zamku Krakowskiego,“ który gdy według Niesieckiego już r. 1590. urzędy te sprawował, więc widać ztąd, że i Widawski swoje dziełko przypisać mu mógł wtedy. Z broszury albowiem ćwiartkowej, nieliczbowanej, na przedostatniej ćwiartce znakiem *F.* opatrzonej, a mającej tytuł wydarty (jest w bibl. okręgu) nie widać kiedyby, gdzie i pod

jakim napisem wyszło. Po wierszu na herb *jastrzębiec* Karsnickich własny (zawiera ćwiartkę), i po przemowie (i ta ćwiartkę zajmuje), idzie przekład czyli raczej naśladowanie Owidyusza Filomeli (*metamorphos. VI. 423. nstpn.*), zajmujące ćwiartkę 10. Następuje na ćwiartkach 6 $\frac{1}{2}$  tak zwane *Morale*, czyli wykład opowieści z przykładami z różnych pisarzy zebranych. Za tem drzeworyt wyobrażający Junonę w ubiorze XVI. wieku, po którym rozmowa Barbary z Zofią, a za tym wiersz „Mikołaja Hodokowica autorowi.” Wiersze łacińskie pierwszą kolumnę ostatniej ćwiartki zajmują.

— Jan z Sanoka. Jest jego *Eclesiastes Księgi Salomona Krola Izrahelskiego, po polsku Kaznodziejskie nazwane. Roku Pańsk. 1590.* (Broszura w ćwiartce, wierszem napisana, karty ma nie liczbowane, ostatni znak druku *Diij. Korn.*) którego przypisał Andrzejowi Męczyńskiemu z Kurozwąk, Kasztelanowi wieluńskiemu, staroście Brzeznickiemu, sługą słowa bożego z Hoczwie, nazwawszy się w swem piśmie. Zkąd widać że autor był protestanckim (zapewne wyznania helweckiego) Księdzem. Poczyna rzecz tak:

Od krola Salomona wyrzeczone słowa,  
 Od cnego Kaznodziei wyszła mądra mowa.  
 Marność iest wszech marności ten Mędrzec powiedział,  
 Prożność iest wszystkich rzeczy, by to każdy wiedział.

— Daniel z Lelowa Sigoniusz przełożył na język polski z łacińskiego *Stanisława Sokolowskiego o czei i chwale pana Chrystusa kazanie* i wydał w *Krak. druk. Woye. Kobylinskiego 1590*, przypisawszy swą pracę dobrodziejowi swemu (panu Wacławowiczowi mieszczaninowi krakowskiemu). Broszurkę tę ćwiartkową czytałem w Dzikowie.

— Ks. Andrzej Jurgiewicz Kanonikiem wileńskim bę-

dać, napisał dzieło i wydał w Krakowie u Łazarza 1590 r. pod tytułem: *Questiey kilkadziesiąt, albo Pytania Katołickie, o prawdziwym Kościele Pana Krystusowym, o Piśmie S. y o rozlicznych błędziech y bluznierstwach Ewangelików dzisieyszych Andrzejowi Wolanowi i Ministrom Lilewskim: ku rozwiązaniu podane* (czytałem w Dzikowie, wspomina Joch. II. 241.). Powiedziano na tytule, że z rozkazu Księcia Jerzego Radziwiła Wileńskiego Biskupa, na przód po łacinie wyszło w Wilnie to pismo, a następnie z łacińskiego zostało na polskie przełożone.

*iec* — Sebastyan Grabowski podpisał się Sekretarzem J. K. M. na dziełku: *Setnik rymow duchownych w Krak. u Andr. Piotrkowczyka* r. 1590 (w 4<sup>ce</sup>, y. 2. czytałem w Sien.).

R. 1591. Tomasz Bielawski. Mówiliśmy gdzieindziej (Polska IV. 223. o jednym dziele Bielawskiego. Wpadło nam w ręce drugie, którego napis: *Processya Wielkanocna. Z niektórym śpiewaniem Kościelnym tegoż Święta, własnie przelozona*. Nie wyrażono miejsca druku i roku wydania: atoli na przypisaniu dziełka „Elzbiecie Kostkownie z Sztemberka Zalinskiej Kasztelance gdańskiej, sciborskiej, przedborskiej, tucholskiej staroscinie“ położono *Dan ze Znina w niedzielę Kwietnią roku Pańsk. 1591*. Po przypisaniu idzie przemowa *Do tego kogo przeczcic nieleń*, tudzież wiersz łaciński Krzysztofa Kordeckiego na pochwałę dzieła, z którego przekonywamy się, że przekład ten uczyniono z łaciny. Wartości naukowej nie ma to pismo żadnej.

— Piotr Umiastowski. Z dzieła które wydał w Krak. 1591. *O morowem powietrzu*, wyczytaliśmy, że pochodził z Klimontowa (z którego bo ich kilku?), że się uczył



sztuki lekarskiej w Krakowie, że praktykował około roku 1580 w Paryżu, a następnie w kraju, po różnych bawiąc miejscach. Naprzód mieszkał w Łucku (z kąd też w roku 1589. przypisanie dzieła swego uczynił, Książęciu Jerzemu Czartoryskiemu); następnie po różnych przebywał miejscach. Doszedłszy lat starszych, upomniany był o to od poczciwych ludzi, „ażeby klejnotu drogiego od Pana Boga sobie powierzonego, w kąty a w ciemności nie krył.“ Upomnienie to umieszczono po owem przypisaniu: pochodzi od Krzysztofa Bronisza, i datowane jest z Mruczyna roku 1590. Zniewolony tem Umiaśtowski naprzód pokrótce („w compendium,“ jak się wyraża) a następnie obszerniej wydał swe dzieło, na czworo rozdzieliwszy je książek. W nich wyłożył: „o przyczynach morowego powietrza, o znakach przyjscia tegoż, o środkach jak go się ustrzedz a uwarować, na koniec o tem, jako się ma leczyć i ratować ten, ktoby był od téj bestyey okrutney nieopatrznie zraniony.“ Rozkład dzieła uczynił w przemowie do łaskawego czytelnika, napisawszy ją w Klewaniu roku 1591. w miesiącu Kwietniu. Nie tylko pism medyków greckich i łacińskich użył do układu dzieła, ale nadto filozofów, dziejopisarzy, a nawet i poetów. Imiona ich wyraził na czele. Pismo to snadź wielki znalazło oklask u współczesnych, gdy liczni na nie pisali wierszem pochwały, a mianowicie bezimienny, tudzież Mikołaj Peczeiowic Rabiutki, Piotr Kościucki, i Michał Moszyński. Bezimiennego poety wiersz jest najzgrabniejszy, którego początek i koniec przytaczamy:

Nie z pochlebstwa powiem śmiele,  
 Musiał y ten czytać wiele;  
 Hyppokrata y Akrona,  
 Awicennę y Galena.

Kup te kto chce xiążski tanie,  
 Uyr ysz za wielkić skarb stanie.  
 Ukazny przyjacielowi,  
 Dziękuy Panu Doktorowi.

R. 1592. Jan Przylepski. O tyle tylko nam jest znany, iż za jego staraniem wyszła w ćwiartce: *Disputacia lubelska X. Adryana Radzymińskiego S. J. Theologa, z Statoryuszem Ministrem nowokrzczenskim. w Krak. w druk. Jana Siebeneychera r. pansk. 1592.* (czytałem ją w Sien.).

— Książdz Jan Wuchaliusz. Kapłanem był zgromadzenia Jezusowego. Z różnych łacińskich ksiąg na polski język przełożył i wydał, *Żywot Panny Mariey matki P. Jezusowej, w Krakowie 1597.* (Warsz. Czy *Żywot Przenaychwalebn. Boga Rodzic.* w Krak. 1648. wydany, o którym Wiszniewski VIII. 168. mówi, nowem jest tego wydaniem? nie oglądawszy go powiedzieć nie mogę), rozmaitemi przydatkami (jak na tytule stoi) rozszerzywszy, i Jadwidze z Szczekanowic Mniszhowej Wojewodzinie Sandomierskiej i t. d. przypisawszy go. Pismo to niczem się nie odznacza. Podzielił je autor na pięćdziesiąt części albo rozmyślań. Wcześniej jeszcze wydał książdz Wuchaliusz *Zywot Pana Jezusow,* tamże 1592. (Joch. III. 48. nie oglądał go. Jest w Warsz.) który przypisał z kolegium kaliskiego Annie z Gulczewa Złotkowskiej Kasztelance biechowskiej. Zebrał go, jak na tytule stoi, z rozmaitych doktorów katolickich, a osobliwie z ksiąg Ludwika z Granaty i inszych, tak łacińskich jako też i włoskich. Jest to snadź inne dzieło od *Rozmyślenia na żywot Pana naszego Jezusa Chryst.,* które bawiac w Wielkopolsce wydał na świat r. 1593. (Joch. III. 409. wspomina o niem; ja nie znam).

— Piotrowie i Jan Statoriusze czyli Stoinscy. Szczęsny Zębrowski, (w dziełku Recepta na plastr Czechowica 82.) mówi, że Minister kacerski Statorius miał ojcem wygnańca, dla bezprawiów wypędzonego z Włoch. Co mylnie powiedział: albowiem ojciec Polaków tych którzy się Statoryuszami nazywali (było mu na imię Piotr,) pochodził z Thionville, w Księstwie luksemburskiem leżącego miasta, gdzie ponieważ język francuzki był używany. przeto (jak słusznie J. S. Bandtkie w historyi drukarni II. 45. uważa) za Francuza a nie za Włocha uchodził u nas. Synowie jego Piotr i Jan, do szlachectwa polskiego przypuszczeni, przybrali nazwisko Stońskich, lubo na dziełach swoich zawsze pierwotne swoje kładli imię.

Ważniejszą rolę w dziejach piśmiennictwa odgrywa ojciec Statoryusz, aniżeli jego synowie: on bowiem pierwszą napisał języka polskiego gramatykę, która dla wielkiej rzadkości swój zasługuje na to, byśmy o niej ze wszystkimi szczegółami rzekli. Jest w Korniku jój odpis (zdjęty z druku będącego w Sieniawie) i ma tytuł: *Polonicae Grammatices institutio. In eorum gratiam, qui eius linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt. Cracoviae apud Mathiam Wierzbickam, Typographum Regium. 1568.* (w ósemce). Na tytule jest winieta, (kozieł wspina się na drzewo i korę ogryza), poczem idzie przypisanie: *Generoso et clarissimo viro D., Andreae Dudilio P. Stojęński S. P. D.*, za niem zaś tytuły następujące rozdziałów: DE LITERARUM POTESTATE ET GENUINA EARUM PRONUNCIATIONE. NOMEN. (rodzaje imion). CASUS (spadkowanie imion, zastanawia się głównie nad piątym i szóstym przypadkiem; dzieli spadkowanie na formy, stanowiąc ich trzy, męzkich, żeńskich, nijakich; osobno mówi o ułomnych, tak zwane *patronymica*



rozważa). POSSESSIVA GENTILIA (reszta o przymiotnikach, albowiem mówiąc, o rzeczowniku zaraz i przymiotne imię jego formuje, a dalej rozprawia o tem co znaczą *denominativa substantiva*, co *adjectiva denominativa*, co *numeralia ordinaria*, *distributiva*; w końcu tego rozdziału stoi *de adiectivis admonitio, verbalia*). DE PRONOMINE (*pronomina omnis generis, communis, pronomina trium vocum, admonitio, declinationes pronominum*, gdzie też o liczbie podwójnej, z tą przy spadkowaniu rzeczowników uczynioną uwagą, że ówczesni Polacy tylko w niektórych zaimkach i w słowach podwójną zachowywali liczbę, od *Ja* pierwszy przyp. podwójnej liczby *Wa*, od *Ty* takiż przypadek *Ta*) DE VERBO (*tempora, modi, gerundia* (dla widzenia). *Supina* (widzieć,) są obce mowie polskiej. *Figurae* czyli o podziale słów i o osobach, (o podwójnej tak mówi: „*hic numerus in a desinit, et primae ac secundae tantum personae pluralis numeri convenit, (Miłujewa, Miłujeta), observatur in omnibus modis et temporibus, robiłaśwa, robiłasta, będziewa robiła, robić, bedzieta robiła, robić; robwa, robta; abyśwa, abyśta robiła*). CONIUGATIONES (*inveniendi infinitivi regula, analogia et expedita omnium verborum coniugandi ratio* (in *wię, ę, am, em*). Dalej się zastanawia, (według podziałów łacińskim gramatykom właściwych): nad ADVERBIUM. PRAEPOSITIO. CONIUNCTIONES. INTERJECTIO (tu dodał „*Finis*“ mimo to jednak jest u niego, jakoby w dodatku, SYNTAXIS, zupełnie w duchu łaciny). Na egzemplarzu jest następująca uwaga snadź Czackiego, z Sieniawskiego egzemplarza zdjęta. „*Acz przez cudzoziemca ale dobrze z językiem polskim obeznanego, napisana Grammatyka ta, we wielu względach wielkiej jest wagi. Najwięcej, iż w niej pokazany język nosi jeszcze*

wyraźnie na sobie te pierwotności swej y odrębności cechy, jakie mu w nieskazonym przez łacinę stanie właściwe były. Cała budowa Grammatyki jest łacińska, a autor tylko z łacińskiego dotyka toku polskiego, tak, iż prawie rzecz można, że czego łacinie nie dostaje, to też i tu się nie znajdzie, acz było w użyciu. Takie kształcenie języka i na ten sposób, zabiło jego oryginalność, i nagięło go w obce mu kształty. Przyszło w końcu do tego, że niepomatu cieszyli się światli i dobrzy Polacy, z tego podobieństwa dwóch tych języków. Cała Grammatyka Stojenskiego zawiera w sobie 108 kart półciwartkowych druku, czyli 13½ arkuszy. Karty te nie są opatrzone liczbami, i tylko arkusze są znaczone łacińskim alfabetem od A. aż do O. Druk przemowy i tekstu łacińskiego jest kursywą łacińską. Wyrazy polskie, oprócz tych co ad marginem są drukowane, czcionkami gotyckimi. Intitulacye są łacińskimi majuskułami uncyałnemi, lub kursywałnemi, albo uncyałnemi małemi.“

Rozważmy teraz dzieła synów Francuza owego (posiada je biblioteka okręgu).

Siarczyński Janowi Statoryuszowi przypisał dzieła, które istotnie wydał był brat jego Piotr, są zaś: *Odpowiedz na xięgi X. Marcina Smigleckiego, w których chciał dowieść przedwiecznego bostwa Christusowego.*— *Obrona Sentencyey o sposobie zbawienia naszego przez Chrystusa Pana,* (obadwa te pisma są bez roku i miejsca, ale snadź w Rakowie wydane).— *Dysputacia lubelska 1542. w druk. Alexego Rodeciusa.* Wszystkie te pisma całkowicie wypisuje Joch. II. 276, 279, 280, dla tego tytuły ich skrociliśmy tu. Uwagę czynimy, że tenże Jocher II. 307.

po raz drugi, jedno i toż samo pismo, jakoby inne, mylnie przywodzi: co tu prostujemy.

Na pismach swoich podpisywał się Piotr Statorius „sługą Ewanieliej pana Christusowey:“ był więc Pastorem arykańskim. Dzieło pierwsze ma na celu zbić twierdzenie księdza Smigleckiego, w którym dowodził, „że Bog (słowa są Statoriusa w przedmowie) iest w personach troiaki a w istności ieden, że Chrystus w iedney personie ma dwie naturze, i że duch ś. iest trzecia osoba bostwa.“ Zbijając to Aryanin, zadaje fałsz Jezuicie, a mianowicie: „że z pisma ś. przywodzi, co tam bynajmniej nie stoi, i nawzajem zamilcza o tem co tam wyrażuie napisano: że taka nauka księdza Smigleckiego nie tylko nie czci Syna Bożego, ale go owszem lży i sromoci wielce; bo nie tylko mu bostwa jego własnego, które ma od Ojca, nie przyznawa, ale też i cztowieczeństwo jego zgoła niszczy.“ Dzieło drugie obrócił Statorius przeciwko Księdzu Ewangelickiemu Grzegorzowi z Zarnowca; (nieuk, jak się wyraża, przeciwko uczonemu;) a mimowolnie obrócił, zmuszony będąc, stanąc w obronie tego, który nie umiał tyle po polsku, ażeby w tymże języku odpisać mógł Księdzu Grzegorzowi. Krótko mówiąc, ujawszy się za Faustem Socynem, który wydał po łacinie tejże treści co i ów protestant pismo, rozwiódł się w obszernej przemowie „o Bogu iedynym, o Synu iego i o Duchu ś.; a mianowicie rosprowiał o tem, jakim sposobem przez śmierć Pana Chrystusową grzechy nasze są oczyszczone.“ Wspomina tamże „o zniewadze, która tegoż Fausta Socyna, iako iakiego złoczyńcę spotkała w Krakowie, z utraceniem wiele rzeczy potrzebnych, a osobliwie ksiąg i pism drogich.“ Wyrzuca Ewangelikom „że i oni chcą wiernych na nowo wprzagnąć w iarżmo Antychrystowe, że



nie piszą w miłości i duchu cichym Chrystusowym, i objawiają światu pisma swoje zanim się znieśli z przeciwnikami swoimi; zapomniawszy o tem, że nie wszystko umiemy wszyscy, i że nam wszystkim siła uczyć się potrzeba.“

Dzieńko trzecie wydał, zaczepiony będąc przez Księdza Adryana Radziminskiego. Miał bowiem Jezuita ten z naszym Aryaninem rozprawę duchowną w Lublinie w miesiącu Maju 1592, i takową ogłosił drukiem w Krakowie tegoż samego roku, pod imieniem Jana Przylepskiego. Ponieważ w dziełku tem oświadczył, „że się na dyspucie Statorius tak wystrzelał, że dalej nic powiedzieć nie umie i nie może, i podobnym stał się sobie, którą kiedy na światło wypychają, po ciemnych kąciech ucieka;“ przeto Statorius już to dla tego, już też że Jezuita rozmowę tę daleko inaczej niż się toczyła podał w druku, już też nakoniec że w niej oświadczył, jakoby się Aryanie targali na ojczyznę katolicką, jako niespokojni i cudzego imienia chciwi sąsiedzi,“ wydał całą tę rozmowę, i rzecz we właściwem wystawił świetle, powołując się na tych, którzy toczonęj rozprawie byli przytomni.

— Krzysztof Osterod rodem z Goslar w Saksonii, był Pastorem w Szmiglu, a później w Gdańsku. Tam bawiąc, i zatargi z Hieron. Powodowskim mając, wydał dziełko pod tytułem: *Dysputacja zboru Szmigielskiego Roku od Narodz. Pansk. 1592. dnia 2 Lipca o tym: że on iedyny Bog nie jest trzy osoby* i t. d. (w ćwiartce, arkuszy 12½).

R. 1593. Jan i Maciej Rybinscy. Do tego co o Rybinskich napisał p. Łukaszewicz (o kość. braci czesk. 266.), mam nieco dodać. Z dzieła którem w toruńskiej czytał bibliotece pod tytułem: *Gęśli roznorodnych Księga I. w Toruniu Drukował Andreas Kotenius Roku Pańskiego*

1593., dowiaduję się (z przypisania go Stanisławowi Sierakowskiemu z Bogusławic, Kastelanowi ledzkemu, przedeckiemu, kłodawskiemu Staroście), że Jan bawił w młodych latach w domach polskich panów, i że często od nich wysyłany bywał na dwór królewski. Był później Sekretarzem rady miasta Torunia, z kąd w roku wyżej rzeczonym uczynił owe przypisanie. Mówi tamże iż w wiązanej polskiej mowie pisywał też, i dziełka swe przypisywał temu, któremu teraz Igrzyska (Fraszki) swe czyli Gęśle przypisuje. Nader niedbale wydrukowano je, jak to uczy obszerny poczet błędów które na czele dziełka umieścił drukarz. Jest dwadzieścia gęśli czyli pieśni: wierszem łacińskim pochwalił je Erazm Gliczner. Miernej wartości są. Myśl do ich układu od łacińskich dawnych lub nowych poetów wzięta, rozłożona jest szeroko, i na przydłuższą wyśpiewana miarę. Naprzykład kładę gęśl dziesiątą, *εΙΡΕΝΗ*, w której opiewa: „iż pokój (Irene) jest wielkim darem ludziom od Boga danym.“

Ciebie ia luba Irene wspomionę,  
 Ilekroć zgodnością stronę,  
 Palcy swymi nawiedzę,  
 Tylko niech pod twym wolnie prawem siedzę.  
 Ty trzymasz w ręku gałązki Laurowe,  
 Wiecznozielone i Hederowe  
 Wieniec lubią tve skronie,  
 Jaśniuchny twoy woz bielsze śniegu konie.  
 Nie trzymam z Marsem, co na bitne boie,  
 Ćwiczysz swe szable, ćwiczysz zbroie,  
 Nie płużą u mnie miecze,  
 Gdy nie baczna dłoń w luby pokoy siecze.  
 Themisz też krętne wartogłowe plemie,  
 Y dumy mętne iey nie prze mie, *(nie do smaku mi)*  
 Dość męki gdzie fałsz zdobia,  
 A kupną wargą prawdę iak chcą robią.

Y to też nie mniey mam za burde wiere,  
 Kradzieżą dybać na Venere,  
 Bo ta prętko smak traci,  
 A krótka słodkość długą troską płaci.  
 To mego, żywot wieść sobie spokojny,  
 Prozen wszech brzęków krwawey woyny,  
 Niech zbroia rdzewieie,  
 Ja pokoy wolę, w nim się wszystko śmieie.  
 Nad to wiernego tak zażyć człowieka,  
 Jak Bog zdawnego nadał wieka,  
 W tym tak piłować (*tak*) cnoty,  
 By nad nią nie szedł gorą kruszec złoty.  
 Cóż nad to więcej człowieku potrzeba,  
 Jedno kiedy ma z gębę (*tak*) chleba,  
 A w pokoju używa,  
 Zdrowym się czuiąc: toć Fortuna żywa.

Widać ztąd, że Janowi Rybinskiemu dostarczał wątku druch jego Kochanowski Jan, że jego przyswajał sobie myśli i sposobem jego pisał, składanych używając wyrazów. Pokazuje się to z dwudziestej gęśli, z której wyjątek przywodzę:

Y ciebie szkoda milczeć o gromado święta,  
 Ktorem dech zmarłym mnoży Cnota skrzydłopięta.  
 Tą Moyzesz cudopręty, tą Taresa plemię,  
 Słyną choć z oczu ludzkich dawno poszli w ziemię.  
 Tą on możny Psalmódzey dziwnie probowany,  
 Trwa w pamięć poki Słońce świeci nie obrany,  
 Tą y dziś są poważni w czci Samuelowie,  
 Tą maia nieboletni wiek Eliaszowie,  
 Tąć y Jan wodokropny, y Paweł stateczny,  
 Wożny wszech Panow Pana syt powagi wieczney.  
 Krotko mówiąc długieby pasmo tu wić trzeba,  
 Starszyeh y świeższych ktorzy tą dosięgli nieba.

Oprócz Gęśli znam dwa jego wiersze. Jeden, którego tytuł w skróceniu przywodzę: *Kanclerza Jana Zamoyckiego Triumphy. w Krakowie 1590* (czytałem tamże)



„przypisał obojęd radzieckiej i sądowej ławy osobom nowego Zamościa,“ na pamiątkę pogrzebowego obchodu, którego i sam był uczestnikiem. Tryumfow ozdobił go nazwiskiem, a wyśpiewał w nim znakomitsze czyny nieboszczyka w pokoju zdziałane, do których głównie liczy założenie miasta Zamościa i osadzenie w niem akademii. Zaczyna wiersz i kończy go temi słowy:

Skąd mi słów dostatnich stanie,  
Przesławny polski Hetmanie,  
Zebych acz nie zliczył twoje,  
Nierzkąc zdoził zacne boje.

Słysz wiesz wiesz Zamoycki drogi,  
Tyś nie poległ śmierci srogi:  
Bo pokąd słońce nie zgaśnie,  
Będziesz w świecie wciąż żyw i aśnie.

Drugi wiersz jego wyszedł pod tym napisem: *Ku czci Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Lwonci Sapięże, Cancellarzowi Wielkiemu W. Księ. Literckiego, Mohilewskiemu, Pornawskiemu etc. etc. Staroście, Nauk wysokich Mecenasowi znamienitemu. Jan Rybinski. w Wilnie, Drukował Jakub Markowicz Roku 1607.* (czterocwiartkowa broszura, czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.), którego koniec kładę:

Nowyc coraz dźwięk wzruszę spiewney Calliopy,  
Napadając na świeże składnych Rymow tropy.  
Już mi wierz, żeć y moy wiersz czci twych nie zagłuszy  
Wiekom przyszłym: Bogiń to wszytka dziewięć tuszy.  
Tu przeszłych tylko tykam: lecz idą te czasy,  
Gdy przyszłe nie mniey krzykną drukow moich prasy.  
Tylko w zaciętym sercu postępnym w czas Boży,  
Czuła wdzięczność czuła myśl k świeżym sztukom muoży

Macieja Rybinskiego (Dozorcy, jak go nazwano, zborów wielkopolskich wyznania helweckiego), przekładu psal-

mów, powszechnie od wszystkich zborów tychże przyjętego, są rozliczne wydania, które gdy wymienił Joch. II. 24., przeto zastanowię się szczegółowo nad temi tylko wydaniami, które przez niego pominięte zostały.

Najstarsze wydanie Rybińskiego psalmów z r. 1605. (czytałem je w Toruniu) ma tytuł następujący: *Psalmy Dawidowe przekładania x. Maciecia Rybińskiego. Na melodye psalmow francuzkich urobione w Roku Pańskim 1605.* Na końcu stoi: *drukował Sebestyan Sternacki nakładem samegoż Aulora tey prace* (w ćwiartce, ostatni znak druku S., Jocher II. 24. inszą sygnaturę kładzie). Pod każdym psalmem jest umieszczona muzyka. Tenże sam egzemplarz znalazłem w bibliotece Zamoyskich, tenże sam w Załuskich z tytułem wydartym: na egzemplarzu Załuskich obca napisała ręką, że jakiś Lobwaler (nie Lobwasler, jak u Jochera stoi) zrobił owe melodye. Początek pierwszego psalmu (*Beatus vir;*) tak brzmi w tem wydaniu:

Ten co niewinien niezbożnych rady,  
Co nieszedł z nimi gościńcem zdrady,  
A z oszczercami niedbał o kumanie,  
Lecz Zakon panski był iego kochanie,  
I w nim wiek trawił swego cwiczenia,  
Człowiek to szczęściem oprócz wątpienia.

Czytałem nadto dwa inne wydania, o których bądź lekko wspomniał tenże Jocher, bądź nic nie powiedział o nich. Jedno (czytałem je w bibliotece P. Kłodzińskiego we Lwowie) ma napis: *Psalmy Dawidowe we Gdańsku. Drukował Jendrzy (tak) Hünefeldt* (w 16ce ostatni znak druku N. v. porównaj Jochera III. 159.), bez roku, lecz obok dodane są: *Hymny albo piesni duchowne z Kancyonału wię-*

szego przebrane. A niektóre z Niemieckich przelumaczone, tamże r. 1636 (w 16ce ostatni znak druku H. v.) *Summa nauki chrześcianskiej*, tamże tegoż r. (tenże format, znak druku E. v. zkaąd widac, że i owe psalmy tegoż roku wyszły). Drugie z r. 1616 w Gdańsku wydane, (czytałem je w Załuskich bibliotece,) ma w dodatku „katechizm i modlitwy, z Niemieckiego języka, dla dzieci i prostych ludzi, a nie dla uczonych, bez ozdobności mowy, najprościej i najrozumniejszemi (najrozumialszemi) słowy wytłomaczone.“ Najważniejsze atoli wydanie, którego nie zna Jocher jest następujące: (czytałem je w Korniku) *Psalterz Dawidow, przekładania X. Macieia Rybinskiego na melodie psalmow francuskich, z argumentami X. Jana Turnowskiego Superintendenta Wielkop. uczyniony. Teraz znowu na żądanie wielu ludzi pobożnych, poprawiony y przedrukowany: z przydaniem na końcu kilku Pieśni nabożnych.* w Rakowie Roku Puńsk. 1624. (jest w osemce, ma stronic, oprócz trzech kartek rejestru, 383.). Tłomacz przypisał ten cudnie piękny przekład: „z Krakowa Seniorom zboru Ewangelickiego krakowskiego, y inney bracyey miłey.“ Drukarz przemówił na odwrotney stronie tytułu w ten (jest toż samo i w innych wydaniach) sposób:

Rey zaczął Sauroma'om rozgłaszać Psalm Boski,  
Który w tak foremny Rym ujął Kochauowski:  
Ze go jeszcze do tych dob nikt w tym nie ce'uje,  
A przecię y Rybiński prace nie żałuje.

Bo słysząc że w ieden ton z Włochy Erancuzowie,  
Niemcy z Czechy, z Angliki Węgrowie, Szkotowie,  
Raczą na ziemi Boga: do try społeczności  
Serc y głosow Sarmackiey tor przeprawił włości.



Na stronicy 376, kończą się psalmy przekładu Rybińskiego, a następuje przydatek niektórych psalmów, według przekładu Jana Kochanowskiego (obadwa wielce się od siebie różnią); po czem, od stronicy 388, zaczynają się pieśni nabożne, których nie więcej nad trzy. Przy pierwszej powiedziano, na jaką nutę niemiecką ma się śpiewać. Widziałem też dwa egzemplarze (jeden posiada P. Stanisł. Jachowicz w Warszawie, drugi ma kornicka biblioteka,) uszkodzone, (obudwom tytułu i końca nie dostaje) tegoż przekładu, różniące się nie tylko od siebie, lecz i od owego wydania z roku 1624. A mianowicie: w Kornickim egzemplarzu drugim nie masz owego przydatku psalmów Jana Kochanowskiego, natomiast zaś znajduje się w nim wiele pieśni, z niemieckimi nutami. Egzemplarz P. Jachowicza, będąc tegoż co Kornicki drugi formatu, nie wierszem jest lecz prozą. Jest zaś w dużej ósemce, ma stronic nie liczbowane, a ostatni znak druku *H*. Jest jeszcze jedno wydanie mające tytuł: *Psalmy Dawidowe w Gdańsku drukiem Andrzeia Hunefeld 1633 w 16ce*. Posiada je biblioteka okręgu.

— Książd Stanisław Karnkowski. W przypisaniu Zygmuntovi III. kazania pod tytułem *Messiasz*, napomknął Książd Stan. Karnkowski: „że niegdyś uczył się we Włoszech rzymskiego prawa, a powróciwszy do kraju doskonalił się w niem, urzędy Referendarza i Wielkiego-Sekretarza na dworze Zygmunta Augusta sprawując; że następnie wyniesiony został przez tegoż Króla na dostojęństwo biskupie; że na koniec wstąpiwszy na arcybiskupstwo przez troje bezkrólewiów, które miała Polska przed objęciem tronu od Zygmunta III., żadnego zjazdu i żadnej senator-

skiej nie opuścić powinności." Jako Arcypasterz gorliwym był stróżem ołtarza, (aczkolwiek nie fanatykiem, co z listu jego do Dymitra Solikowskiego pisanego, (który jest w dodatkach) widać. Często składał zjazdy i synody duchowne, tak szczególne jako i ogólne, przywołując do zgody obywateli różnego wyznania. W roku 1597 odbył wielką podróż, odwiedzając kościoły obszernej dyecezyi gnieźnieńskiej. Był na Pałukach, (w powiatach leżących wśród łąk ponad brzegami Noteci), czyli, jak się wyraził, w Krainie albo Ukrainie zachodniej, to jest w krajach zaokrąglających granice Polski od zachodu, a stykających się z Margrabstwem (brandeburskim) i Pomorzem władzy Niemców ulegającym. W tych krajach, jak sam mówi, od kilkudziesiąt lat żaden nie powstał Arcybiskup gnieźnieński.

Pozostawił dzieła politycznej i duchownej treści (są w Warszawie, oprócz jednego, o czem wnet będzie). Pierwsze są małej wartości, jako to:

*Sententia o odiezdzie Króla Je<sup>o</sup> M. do Szwecyey 1593.* (obszernie opisuje P. Edw. Kozmian w Rękop. historyczn. Porównaj 172).

*Instructia na seymiki elekeyey deputaczkiej y copia listu Króla o sprawach Królestwa Szwedzkiego 1598.*

Obadwa te pisemka wyszły bez miejsca druku. Pierwsze dziełko obejmuje wywód zdania, które Arcybiskup oświadczył w senacie z powodu odjazdu Króla Zygmunta III. do Szwecyi, a następnie powtórzył je na sejmie walnym warszawskim 1593. Obszernie tu wyłożono sposób rządów rzeczypospolitej, w jaki miał być sprawowany w czasie niebytności Monarchy w kraju. Gdy przy tymże Arcybiskupie, jako Namiestniku królewskim, ster rządu rzeczypospolitej zostawał pod czas pobytu Króla w Szwecyi,

do niego więc odsyłał Monarcha, cokolwiek w rodzimém jego królestwie zaszło ważnego. Przy zdarzonej okazji, nie omieszkiwał Arcybiskup udzielać ztąd narodowi nieco. Tak więc gdy następowały sejmiki, na których miano wybierać Deputatów na Trybunał, Arcypasterz drukiem ogłosić kazał list królewski, pisany do siebie z Kalmaru, pod dniem 11 Sierpnia 1598, w którym go o powodzeniu swoim we Szwecyi uwiadamia.

Między pierwszém a drugim pisemkiem wyszło trzecie, które gdy o przedmiocie odrębnym rozprawia, przywieść osobno należy. Ma to pisemko tytuł taki: *Exorbitancie y naprawa koła poselskiego 1596* (w ćwiartce, ostat. znak druku *Dij. Korn.*). Wyłuszczywszy, na czem rzeczpospolita szwankuje, prawi „krotkie napominanie do pp. posłów”, w te do nich odzywając się słowa: „Rzeczposp. nasza, iest teraz iako Okręt na Morzu, na który biją wielkie nawałności morskie. Biją Turcy, Tatarzy, Siedmiogrodzanie, Rakuszanie, Niemcy: a pp. Chrześcijańscy z dala nam się przypatrują. Turczyn y Tatarzyn odeymuie, albo już odiał, wielką część pól. Siedmiogrodzanin odeymuie wołoską ziemię (ścianę iaką taką od Turka), y teraz znowu ludzie swe nasłał, czego mu Pan Bog nie pomógł. Rakuszanin, schisma (*tak*) uczynił między Nizowemi Kozakami, daniem Chorągwie swey, y przez praktyki swe ma ich partem przeciwko nam. Już Nalewayko z działy Bracią naszą Litwę najeżdza, chałupuie (*tak*), mordy okrutne czyni. nulli sexui parcendo. Tegosz pierwey nabroił w Rusi, w Podolu, y na Wołyniu. A Niemcy, pod płaszczem przyiazni, y życzości (*tak*), staraia się o ligę: a ono kto ostrze w rzecz samę weyźrzy, dla tego aby mołem belli Turcici na nas obalili.”



Duchownej treści wydał pism kilka, których szereg otwiera czytane przezemnie w bibliotece sieniawskiej (jest w ósemce, ma karty nieliczbowane, ostatnia ma znak drukarski P. 3), a które, jak na końcu stoi: *drukowano w Krakowie u Stanisł. Scharffenbergiera. Roku Pansk. 1568.* Na okładce dzieła, (mającego tytuł i pierwsze karty wydarte,) zrobił przypis Czacki, „że dzieło to wyszło z pod pióra Stanisława Karnkowskiego na ów czas Biskupa kujawskiego, a wyszło pod tytułem: *Pobożne wspomnienie dla Plebanów*, i że o niem wspomniał Kromer w przedmowie do swego katechizmu w Kolonii roku 1571 po łacinie wydanego.” Jeżeli tak jest, więc pisemko to byłoby pierwszą pracą czcigodnego Prymasa. Dzieło drugie ma napis:

*Kazanie o dwojakim kosciele Chrześcijańskim powszechnym y materialnym, w Krakowie 1596,* które miał przy poświęceniu kościoła i kolegium jezuickiego w Kaliszu, własnym kosztem założonego wraz z bursą i seminarjum, dla ćwiczenia młodzieży poświęcającej się stanowi kapłańskiemu. Krócej je powiedział, ale oddając swoją pracą do druku rozszerzył nieco. Nowe wydanie kazania tego, znajduje się przy dziele Karnkowskiego, które wydał w Poznaniu 1597 pod tytułem: *Messiasz albo Kazania o upadku y naprawie rodzaju ludzkiego, przez przyście na świat Jesusa Christusa.* Pięć jest kazań tej treści, a każde składa się z rozdziałów kilku. W pierwszym opisano „stan szczęśliwy pierwszych ludzi postanowionych w raju”, i powiedziano „jako przez swoje przestępstwo przykazania Pana y stwórcy swego z onego szczęścia wypadli i, przyrównani bydłom bezrozumnym, na tę ziemię jako do chlewa bydłęcego są wygnani”. W kazaniu drugim oka-

zano, „jak na tak ciężkie choroby y rany ludzkie, lekarstwo niespodziewane zesłał Bóg, przez przyjście na świat syna swego”. W kazaniu trzecim wyłożono: „Proroctwa przedniejsze, o personie, naturze Boskiej y ludzkiej, urzędziech y żywocie Messyaszowym”. W czwartym kazaniu „zamyka się wypełnienie obietnic Boskich o Messyaszu, y przedniejsze tajemnice odkupienia naszego”. W kazaniu piątym „zebrane są pożytki przyścia iego na świat z pism Apostolskich nawięcey”.

Ostatniem dziełem Stanisława Karnkowskiego w języku polskim wydanem, jest *Eucharistia, abo o przenaswieszonym sakramencie y ofierze ciała y krwi pana zbawiciela y Boga naszego, pod osobą chleba y wina, kazań czterdzieści, w Krakowie 1602*. W przypisaniu i tych kazań Zygmuntovi III. powiada Arcybiskup, że je napisał „przeciw tym szkodliwym a nieznośnym błędom, abo raczey bluźnierstwom, których się wiele w Polsce namnożyło; i że się temi kazaniemii przerzeczzone kacerskie y insze błędy, nauce kościoła powszechnego przeciwne, y ich podpory, z gruntu borzą i psują”.

Oprócz teologicznych sporów, nic w tych pracach nie masz uwagi godnego. Nawet i sama ta polemika, gdy przyjdzie rozważać rzecz z naukowego a szczególnież też z historycznego stanowiska, okazuje się być czczą, i na żadnej nie opartą podstawie. Rozprawy ułożone są sposobem kazań na niedziele i święta, a we wszystkich widać, że autor w drobiazgowości podobał sobie wielce, i nie umiał rzeczy do stanowczego doprowadzić wypadku. W kazaniu dwudziestym ósmym, „o chwalebnej Eucharystyi,” dowodzi, „że msza nie ma być odprawiana własnym każdego narodu językiem; bo gdyby tak był kościół postanowił, prze-

stawaliby Kapłani na samym czytaniu ksiąg własnym językiem napisanych, a w zwyczaju nie byłby Łaciński język, abo Grecki i Hebrayski". Ze z tej przyczyny „widzimy wielką grubość y nieumiejętność w Księżey Ruskiej, że się więcej nie uczą, iedno czytać po Rusku: y wiele ich nie rozumieią co czytaią. Toż się nayduie y w heretykach różnych sekt, że ledwie swoy ięzyk rozumieią". Tym sposobem rozprawia i o dziejach dotyczących się obrządku słowiańskiego. Oświadcza: „że nie wiele pożytku przyjdzie z pism o religii wydawanych w ojczystym języku, ponieważ gorliwi o swoję wiarę katolicy, choć umieją nie mogą ich czytać, dla zabaw swych y starania około żywności, abo teź czytać nie chcą. Jako i teraz widzimy, choć wiele ksiąg jest dobrych Polskim ięzykiem, przedsię rzadko ie czytaią y ci co im czasu zbywa. Drudzyby więcej stąd gorszyć się niż zbudować mogli. A heretycy nie takby ie czytali dla nabożeństwa, abo dla poprawy żywota y obyczajów swych, abo dla poznania prawdziwey katholickiey wiary: ale więcej z dworności, dla swarow, dla chwały ludzkiej, y okazowania że tak wiele umieią, dla wzgardy kapłanów, dla naśmiewiska starszych, dla utwierdzenia w błędach y kacerstwach, dla zwodzenia prostych: nie żeby się czego zbawiennego z pokorą nauczyli, ale żeby drugich knapi (tkacze), krawcy, szewcy, nawet y niewiasty przeczytawszy trochę, nauczycielami y nauczycielkami byli. A ci są którzy takich przekładów (pisma ś.) nawięcey żądaia". Jeden z druków i przedruków Katechizmu jego naprzód roku 1603, później bez roku, dalej r. 1643 i 1762. w Wilnie a 1763 w Przemyślu wydanego, które Jocher II. 197. nstpn. opisuje, w bibl. teź kościoła farnego w Niepołomicach czytałem.



— Wojciech Giebułtowski. Jan Januszowski krakowski drukarz, przypisał broszurę arkuszową (w ćwiartce) „Hyacintowi Młodziejowskiemu z Młodziejowa Podskarbiemu nadwornemu koronnemu, Zupnikowi krakowskiemu, Staroście piaseckiemu, krzeczowskiemu,” temi słowy: „Przyśzedł mi do rąk *Morpheus na śmierć Krola Jego M. Szwedzkiego* (1) *przez Je. M. Sekretarza, człowieka niemniej zacnego, jako przyjaciela wielkiego W. M. pisany, y Królownie Jey M. Szwedzkiej przypisany*”. Nie było po co wydawać lichą tę ramotę.

— Stanisław Jacwiezius Kołakowski, pisał wiersz pod tytułem: *Wiek Ludzki albo Krotkie opisanie wieku człowieka. Jako iest odmienny, pelen rozmaitych affektów y przyrodzonych przymiotów, a co za powinności człowieka, w każdym stanie iego są z mędcow naznaczone. Lata Bożego 1584. Mienią się czasy y my też z nimi.* Przedostatnia ćwiartka jest znakiem C opatrzona. Rzecz przypisana „Janowi Wodińskiemu pana na Miedzilesiu i Krzeslimie, przez Stanisł. Kołakowskiego” autora snadź tych wierszy. Opowiedziawszy on we wstępie co to jest wiek człowieka? Kresli pory roku i do wieku człowieka przyrównywa je, parając dzieciństwo z wiosną, młodość (lak) z latem, męztwo (lak) z jesienią, starość z zimą. Kończy rzecz epilog do czytelnika. Powiemy z czasem że Elżbieta Drużbacka, naśladowując ten poemacik wcale zgrabny, na większą rozwlekła skalę myśl w nim wyrażoną. Na przykład dam początek porównania męztwa z jesienią:

(1) Jest to tytuł broszury, wydanej w Krakowie 1593.

Jako Jesień część trzecia Roku obrotnego  
 Doskonałość przynosi owocu każdego,  
 Że, co Wiosna urodzi, Lato wychowywa,  
 Z tego Jesień pożytki zbiera y pożywa:  
 Tak też wieku ludzkiego ta część ma to w sobie,  
 Ze doskonałą ludzkość niesie wszey osobie.  
 W ten czas błogosławieństwo nam z nieba hojniejsze,  
 W ten czas Bogu są ludzkie sprawy przyjemiejsze.  
 Gdy człowiek za ofiarę Bogu nawysshemu,  
 Podawa wdzięczny owoc, ku pochwale iemu.  
 Gdy iak drzewo dostałe, z roskwitłym owocem,  
 Sliczny mąż z dziateczkami stoi radząc o czym.

Inny wiersz: *O prawdziwey szczęśliwości y Błogosławieństwie iako onego dostąpić, y w nim żyć na świecie możemy, z pisma świętego, y innych Autorow nauki barzo pocieszne a miłe ludziam nabożnym. W Wilnie w druk. Jakuba Markowicza, Roku Pnnsk. 1593.* (Broszura w 4ce wierszem napisana, karty ma nie liczbowane, ostatki znak druku C. 3. Korn), przypisał Władysławowi Bekieszowi de Korniach, Panu na Bierstunach y Prenach, Dworzani-nowi Króla, i podpisał się na nim „Stanisław Jacwiezyus Kołakowski.” Wiersz ten jest daleko lichszy od poprzedniego. Przeplata go przytoczeniami z pisma ś., i z dzieł pisarzyw starożytnych pogańskiej Grecyi i Rzymu. Zaczyna go tak:

Jest to rzecz napewniejsza w ludzkim przyrodzeniu,  
 Iż każdy to nabarziey ma na swym baczeniu,  
 Co widzi być na świecie prawie najlepszego,  
 Y nadewszystko sobie napotrzebniejszego.

Inne jego wiersze przywodzi Juszyński, i znakomitym (?) wieku swego poetą autora być mieni; co ażali tak jest, rozważde innych zostawiam.

— Jeremiasza Wojnowskiego jedyną (1) pracę znam pod napisem: *Annibal Karthaginski y Scipio Afrykanski przez Plutarcha Greckiego Historyka, a na polski ięzyk przełożone od Jerem. Wojnowskiego Podstarosciego sądownego Trębowelskiego, we Lwowie drukował Maciey Bernarth* (w ćwiartce, czytałem w Toruniu). Dziełka tego, bez wyrażenia roku wydanego przypisanie zrobił „na zamku Trębowelskim 1593 Jakób Pretlic z Gawron Kasztelan kamieniecki Starosta Trębowelski, Mikołajowi Jazłowieckiemu z Buczacza Staroście sniatyńskiemu szwagrowi swemu“. Wnoszę ztąd, że w roku tym wyszedł ten przekład. Wartość jego też sama co wszystkich inuych przekładów ówczesnych.

— Jakob Szaffarzyński wydał *Żywot ś. Ign. Lojoli S. J. tłumaczenie z Ribadeneire. Krak. u Siebeneych. 1593* (2). Autor będąc Jezuitą, zbija zarzuty które zgromadzeniu swemu zadał Eques Polonus (Klonowicz). W księdze czwartej zamknął dzieje fundacyi kolegiów jezuickich w Polsce.

R. 1594. Andrzej Chrzastowski życiorys podał P. Łukaszewicz (w dziej. kośc. wyzn. helw. II. 198. nstpn.), i dzieła jego wyliczył, z których nie wszystkie oglądałem; a natomiast widziałem znowu, których on nie znał. I tak, wydanych przezeń *Siedm kazań*, tudzież *Obrony tajemni-*

(1) Jacek Przybylski, według Juszyńskiego, miał znać wiersze łacińskie poety tego, które wspomina P. Bielowski we wstępie krytyczn. do dziejów Polski 272.

(2) Obszernie przywodzi tytuł Jocher III. 437. Czytałem go w Dzik. i we Lwowie. Czesi przełożyli Ribadeneira owe dziełko r. 1616. Porównaj Jungmana hist. 228. Nr. 1796.



cy Chrztu, (przywodzi według innych Jocher II, 314. 444.) nie oglądaliśmy. Widzieliśmy zaś w bibliot. kapituły wrocławskiej dzieło jego w ćwiartce w *Bazylei* 1594 wydane pod tytułem *Bellum jesuiticum*, o którym się szeroce P. Łukaszewicz rozwiódł tamże. Poznaliśmy też trzy następujące przez samego Chrzastowskiego, czwarte zaś przez jego współwyznawców drukiem ogłoszone pisma, jako to:

Wydaną w Wilnie u Jana Karcana 1585 *Obronę pewności dusznego zbawienia, przeciwko papieskiej wątpliwości*, którą czytaliśmy w Sieniawie. Przypisał ją „Dorocie Samboreckiej małżonce Malchra Zawiszy Marszałka Wielkiego Księst. Litewskiego.” Dowodzi w niej, że nie tylko w rzymskim, lecz i w ewangelickim kościele zbawionym być można. Drugie dziełko pod napisem: *Psychotopia abo czysciec X. St. Grodzickiego w zborze wilenskim słowem Bożym zagaszony 26 Julii 1592. w Wilnie druk Jakoba Markowicza*, czytałem w Dzikowie. Sam tytuł wskazuje przeciwko komu wymierzył to pismo Chrzastowski, i co w niem objął. Trzecie nakoniec dzieło, pod tytułem: *Obroń prawdziwego szafunku Wieczerzey Pańskiej, w Wilnie u Jakóba Markowicza 1594* wydana, a „Jerzemu Druckiemu Sokolińskiemu staroscie, jezierzyskiemu y uswiatskiemu” przypisana z Bierz, (czytałem to pisemko w Toruniu,) wymierzona jest przeciwko sześciu kazaniom Księzda Grodzickiego, o używaniu Sakramentu ciała Pańskiego. W kształcie rozmowy między przeciwnikiem a sobą, ułożył ją autor. Czwarte pismo: *Rozmowa Szlachcica Ewangelika z Ministrem Ewangelickim, przy tym też y list do Panow Ewangelikow przez Andrzeia Chrzastowskiego olim Dworzanina teraz Ziemianina Roku 1618.*, w którym rozprawiać ma autor o poprawie karności w kościele

ewangelickim, i zapowiadać, iż jeżeli poprawa ta nie nastąpi, odłączy się od niego (porównaj Jochera II. 337)., znam tylko z odpowiedzi. danej na nią bezimiennie (Gorzowski Senior miał ją dać) pod tytułem: *Na rozmowę słachcica Ewangelika z Ministrem Ewangelickim, y na list do panow Ewangelikow przez Jego Mści Pana Andrzeia Chrzęstowskiego wydany, skromna a prawdziwa odpowiedź. Spisana y na iawią podana przez Bracią Ministry Ewangeliey S. Distriktu Iubelskiego. Roku Pansk. 1619. Drukował Augustin Ferber.* (broszura w ćwiartce napisana a mająca stronice nie liczbowane. Ostatni znak druku *H iij*. Czytałem ją w Dreźnie), którą odpowiadacz zakończył temi słowy: „Dziateczki ostateczna godzina jest: a jakoście słyszeli, że Antychryst idzie, y teraz wiele Antychristow nastąpiło, z kąd (*lak*) wiemy, iż iest ostatnia godzina“.

— Grzegorz Piotrowski wydał wiersz (Juszyńskiemu nie znany, zna go Joch. III. 597.) pod tytułem: *Pogrom Lewartowski w Krak. w druk. Jakoba Siebeneychera 1592*, który w Medyce czytałem. Jest to rozmowa między Katoikiem, Nowokrzceńcem, Ewanielikiem i Luteraninem toczona, o dyspacie którą roku 1594, dnia 13, 14 Stycznia odbył z Ewanielikami i Aryanami, Ksiądz Adryan Radziński Jezuita. Zaczyna rzecz Aryanin:

Panownie Katholicy wieciesz co się dzieje,  
Pewnie się z was dopieroż świat wszytek naśmiecie.

Odpowiada na to katolik:

Nie nowinać to światu dziwne fochy broić  
I iako się podoba z dobrych śmiechy stroić,  
Ale cóż to wždy za śmiech, którym nam tak grozisz,  
Powiedz, bo mnie tu stojąc na wietrze umrozisz?

— Adam Zbythniewicz z Olkusza wydał: *Hasło, albo Chorągiew Duchowna Chrześcijańska. To jest. O Bractwach kościoła katolickiego, którymi pomnożenie biorąc miłość Chrześcijańska, wielkie a wdzieczne cnot świętych pożytki z siebie wydawać zwykła. Teraz dla podpo-ry oziębłego nabożeństwa niektórych Katholików, przez X. Adama Zbythniewicza z Olkuszą nowo napisana. W Krakowie, w Drukarni Jakuba Siebeneychera, Roku Pańsk. 1594.* W 8ce napisane dziełko to przypisano po łacinie Jerzemu Radziwiłowi Biskupowi krakows. Wynosi wraz z tytułem ćwiartek 4. Reszta obejmuje samo dziełko (ostatni znak druku *GV.*). W czterech częściach czyli pytaniach rozważa rzecz autor: co jest bractwo? dla czego jest w kościele katolickim wynalezione? na czym się zasa-dza? co za pożytek bractw. Króciuchno i niezaspakajająco przeszedł przedmiot rozważany.

— Ks. Mik. Issiora (Marcin Łaszcz?). Czytałem dziełko pod tytułem: *Judicium albo Rossądek, księdza Mikołaja Issiory Proboszcza Ośmiańskiego w W. X. Litew. o konterfecie Jezuitów, z Equesa łacńskiego, pod maskarą Prawdzicza na polski język przeczynionym, w Wilnie u Daniela Lanciciusa Roku Pańsk. 1594.* Biskup Andr. Za-łuski własnoręcznie napisał na ekzempl., który w Dzikowie znalazłem, że owym Issiorą jest Marcin Łaszcz S. J. Tytuł wskazuje na treść dziełka.

— Wojciech Zajączkowski wydał: *Opisanie disputa-ciey Nowogrodzkiey, którą miał Maciey Smiglecki S. J. z Janem Licyniuszem Ministrem w Wilnie 1594.* (Taki tytuł ma pisemko ćwiartkowe, które w Dzik. czytałem).

— Ks. Jan Bogusławski, był Proboszczem w Michocinie (u Jochera stoi mylnie „Miechow“) czyli Tarnobrzegu,



obecnie Dzików zwanym, w dawnem Województwie sandomirskim a dzisiejszym cyrkule rzeszowskim Galicyi austryackiej położonem miasteczku (1). Wytłomaczył z łacińskiego języka pochwałę pośmiertną Warszewickiego, Królowej Annie Austryaczce powiedzianą (wspomina P. Ambr. Grabowski w Starożytn. wiad. 224, ja nie znam), tudzież z tegoż języka dzieło Księdza *Stanisława Sokolowskiego*, pod tytułem: *Sprawiedliwy Jozef, albo o męce y śmierci pana naszego Jezusa Krystusa rozmyślenia* (2), do którego dorobił przedmowę, ważną ze wszech miar, z powodu licznych przywodzeń spółczesnych, świadczących o tém, jakie wtedy mniemanie miano o religijności, i jak się na nią z naukowego stanowiska zapatrywano. Powiada Ks. Bogusławski (którego tu dosłownie przywozdzic będę): „że w ów czas (to jest w końcu XVI wieku, bo dnia 20 Lutego roku 1594 przedmowę podpisał,) odradzano gorliwym o wjarę czytywać książki religijnej treści w polskim napisane języku, z przyczyny, że dla czytania ich jedni lekce sobie poważali kazania, drudzy zaś doma nad księgami siedząc, na słuchanie kazań chadzać nie chcieli. Że odradzano czytywać je i dla tego, iż sobie niektórzy z takich ksiąg czytania nabożeństwem głowę tak nabili, że tym tylko samym chcąc się zabawiać i zakładać (trudnić), rzeczy stanowczych, gospodarskich, ile, (zwłaszcza) gdy w tém powołaniu byli (gdy przecież one właśnie ich były powołaniem,) zaniechiwali, o posługę rodzicom i małżeńską już mało co dbając”. Tłomacz uważając te zarzuty

(1) Dziś pierwsze od drugiego oddzielone składa wieś osobną, która była niegdyś przedmieściem Tarnobrzegu.

(2) Nie mogę dokładniej przywieść tytułu dzieła, gdyż go wydartym miał egzemplarz dzikowski, którego używałem.

za płonne, oświadcza: „że mimo to chce rzeczzone dzieło Ks. Sokołowskiego wytłomaczyć, aczkolwiek czuje do tego swą nieudolność, czyli wie, że w tej mierze nie może przynieść wybornego złota i najdroższych kamieni, to jest mowy słów przebranych, wypolerowanych gładziusiewiczskich, z którychby każde nie tylko rzecz łacińską wykladało, ale żeby tak łagodnie szło w uszy serdeczne czytelnika albo słuchacza, jako z strumienia najprzyjemniejszego przedwieczne skakanie płynącej rzeczki, miłym szumem ciecze”. Mówi „że nie będzie uważał na zarzut tych, którzy utrzymują, iż nadaremnie jest tłumaczyć w Polsce coś z łacińskiego, gdy język ten jest u nas powszedni czyli przywykły; zwłaszcza, gdy kobiety nie mają we zwyczaju uczyć się języka tego, a z natury człowieczeńskiej są i one ciekawe wiedzieć co też w księgach stoi napisano”. Oświadcza: „iż nie będzie uważał i na tych którzy mówią, iż właśnie szerzy się odszczepieństwo przez to, że zwyczajni ludzie czytują pismo ś. zrozumiałym sobie językiem: bo (odpowiada na to) lubo się wiele takich znajduje, co swoim katechizmikiem przepierają niby ptacy, których mówić wyuczono, przecież ci podają się tylko na pośmiewisko, będąc jakoby śmiali ale nieumiejętni śpiewacy, którzy chcąc każdą piękną a trudną sztukę śpiewać, bardziej ją drą i drażnią”. Na koniec uważa: „iż jak trudno nie miewać kazania dla tego, iż wielu nie ucześnieza na nie z uporu szczerego, tak również niepodobna jest nie chcieć pisywać po polsku dla tego, iż ludzie przez to mogą być nie religijni. Gdyby się nie jednego zapytano dla czego kazaniem gardzi, pokazałoby się że tylko ten tak czyni, który się wysoką myślą unosi (zarozumiał się), lub dla tego, że nim, jako poddanym lub urzędnikiem, panowie

wszystkie drogi i roboty napilniewy i nasmaczniewy odprawiają we dni ś., a sami co (nie) wiedzieć gdzie się zabawiają.” Kończy rzecz swą tem: „iż jak gospodarstwo nabożeństwu, tak nabożeństwo gospodarstwu nie sprzeciwia się. Bo widywań gorącego i udatnego nabożeństwa wiele w ludziach gospodarskich, gdyż nie jedni mówieniem o gospodarskich rzeczach, nawet i w koscielech, nadziewali paciorki i modlitwy, drudzy zaś do domu z kościoła przyszedłszy, to z paciierzmi i z księgami modlitw, abo do kąta, abo do szafy, abo do skrzynki co w skok, a w prace doczesne zaraz”. Czyż nie sądzą podobnie dziś obskuranci i nauk potępiciiele? Dziełko to przypisał zacny Proboszcz Jadwidze z Komornic Mieleckiej.

— Michał Witosławski, napisał wiersz (nie znał go Juszyński) pod tytułem: *Lutnia na wesele Pana Jerzego Chodkiewicza Starosty Zmoydzkiego etc. etc. Y Xiężney Panny Sophiej Radziwiłowny Woiewodzance nowogrodzkiej. Przez Michała Witosławskiego Studenta akademiey Wileńskiej S. J. złożona. w Wilnie Roku Pansk. 1594* (ćwiartek sześć, Korn.). Zaczyna Lutnia:

    Nie moia to myśl była ręce Lutnią bawić.

    Y teraz się na skale swym Boginiom stawić.

    Boginiom pięknych rymow, które same wieku,

    Y czasow niesmiertelnych nie bronią człowieku.

    Bo mię na coś inszego Pallas obróciła,

    Y żadney przed się rzeczy brać nie dopuściła.

— Mysław z Kościana opisał: *Bractwo ś. Anny w Krakowie 1594* (Warsz.). Założone bractwo ś. Anny w Warszawie przy kościele Księży Bernardynów w końcu XV. wieku, poszło z czasem w zapomnienie, aż je znowu wskrzesił, za panowania Stefana Króla, Ksiądz Jan Dymitr



Solikowski 1578., pod ów czas Scholastyk łęczycki, a następnie Arcybiskup lwowski. Z okoliczności tej powiedział dobre kazanie Ksiądz Jan Mysław z Kościana Kapłan zakonu bernardynskiego, które następnie z ustawami i nabożeństwem bractwa wydano w tym tu dziełku. Snadź nie będąc zadowolonym z tego Ksiądz Mysław, wydał następnie po łacinie opis bractwa, w którym dzieje tak owęj świętej, na której cześć ustanowione zostało, jako też nabożeństwo do niej, na koniec początek i dalsze rozkrzewienie samegoż bractwa skreślił (1). Polski i łaciński druk zbiwszy w jedno wydał powtórnie; a rzeczywiście zrobił nowe wydanie dziełka swojego w ósemce pod tytułem: *Bractwo ś. Anny, albo artykuły, ustawy, porządki, odpusty y modlitwy tego bractwa w Krak. 1643* (jest tu wiele nowych modlitw, i ryciny są. Ekzemplarz posiada J. Lissner w Poznaniu).

— Jan Szemet. We wierszu pochwalnym, który na jego *Trymachią* wydaną w *Krakowie* 1594 r. napisał Jan Achacy Kmita, przyznał mu wielką sławę i uczoność. Lecz tego nie widać z owego pisemka, które jest prostym wyciągiem z pierwszej księgi historii Liwiusza, po prostu opiewające wierszem potyczkę Horacyuszów z Kuryacyuszami.

— Ksiądz Malcher Warecki. Na dziełku swoim *Bractwo imienia bożego*, wydanem w Wilnie 1594, a przypisanem Lwowi Sapieżę, Kanclerzowi Wielkiego Księstwa Li-

(1) *Societas s. Annæ aviæ maternæ Christi servatoris nostri, in Polonia, sub Rege Stephano et Anna Jagellonia Regina, instituta, 1578* (rzymską) *Samoscii in typograph. Academiae, An. Dni 1599.*, w ćwiartce stronic 86. Przypis do Jana Zamoyskiego. W bibliotece Zamoyskich czytałem to dziełko.

tewskiego, podpisał się (na końcu przypisania), „Magister ś. Teologii, i Przeor klasztoru Święto-Duskiego.“ Nie jestem pewny czy przywiedzony przez Siarczyńskiego ksiądz Melchior z Warki jedną osobę z Wareckim stanowi. Przytoczone Wareckiego dziełko obejmuje wywód i ustawy bractwa, przy kościele ś. Ducha w Wilnie 1590. roku założonego.

— Ksiądz Marcin Tworzydło. Mówi Ks. Siarczyński, że właściwe nazwisko Marcina Tworzydło było Łaszcz: że się urodził w Kaliszu 1551. r. i że był Jezuitą. Czy Tworzydło czy Łaszcz nazywał się, pewno jest, że się Proboszczem u ś. Trójcy w Wilnie podpisał na swem dziełku którego napis: *Wieczerja ewangelicka w obronie szafunku wieczery Ministrow wypisana. Przytym odpowiedz na Contradictie Ministrowskie. w Wilnie 1594.* (w ćwiartce, stronic 116., czytałem w bibliotece kościoła parafialnego w Niepołomicach. Drugie wydanie z r. 1597. jest w bibliotece okręgu). W niem przepowiada ewangelikom, a szczególnie też Księdzu protestanckiemu Andrzejowi Chrzastowskiemu we Wielkiej-polsce „że gdy im kazanie Księdza Grodzickiego Jezuity miane w Wilnie o używanie jednej osoby Sakramentu Najświętszego, zagrzmiały we łbach tak, że ich stąd nawet po kilku latach bolą uszy, przeto nie wątpi o tem, że opoczyste ich serca padać się i twardego swego uporu nieco ustąpić muszą.“ Pismo to ułożone jest w sposobie dyalogu, w którym wprowadza autor rosprawiającą Dyalektykę z Sofistyką. Dodany jest wypis miejsc z dzieł Chrzastowskiego sprzecznych pomiędzy sobą. Dziełko drugie Księdza Tworzydło, tamże i w tymże wydane roku, nosi napis: *Okulary na zwierciadło*

*nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce. Począwszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego r. 1594.* Obrusza się w nim autor na protestantów, a mianowicie na Symeona Theophilusa, (Szymona Turnowskiego, porównaj o nim artykuł) Pastora wielkopolskiego, że śmie utrzymywać, „jakoby protestanci wyznawali tęż samą wiarę co niegdyś starzy Polacy.“ Powstaje „na bezwstydnosc protestanta Sycyńskiego, który w przypisaniu pisemka tegoż, wieprzami włoskimi Jezuitów nazywa, i zołędzią ich częstuje.“ Przechodzi pokrótce dzieje kościoła polskiego, i okazuje, że Polacy zawsze byli rzymskimi katolikami. Dziełko to dowodzi jasno, że nasi protestanci i katolicy ani wyobrażenia o dziejach pierwotnych polskiego kościoła nie mieli.

Przed r. 1594. Samuel Maskiewicz, w pamiętnikach swoich powiada o sobie, że był młodszym bratem licznej rodziny, która w powiatach piskim i nowogrodzkim majątności swe mając, była spowinowaconą ze znakomitemi litewskimi i ruskimi domami, jako to z Chreptowiczami i Książętą Wiszniowieckimi. Członkowie tej rodziny mieszkali we Wielkopolsce, około Kijowa, i w rodzinnem gniaździe, urzędy sądowe piastując i ziemskie prowadząc życie. Po śmierci ojca swego która r. 1595. przypadła, Samuel zaciągnął się w r. 1605 pod chorągwie ochotników polskich, którzy Dymitra Samozwańca prowadzili do Moskwy. Podzielał trudy całej wyprawy moskiewskiej, i dopiero po rozejmie zawartym przez Władysława Królewicza, powrócił do Polski, osiadłszy w Jatrach włości rodzinnej w powiecie nowogrodzkim położonej (1). Tu na-

(1) Porównaj Pamiętniki Maskiewicza 1. 3. 86. 91. 94. 95. 101.



pisał ważne dzieło, wystawiające dzieje Polski, Moskwy, a poniekąd i Rusi, począwszy od r. 1594 aż do r. 1621, które w kilku rękopisach, światu uczonemu znanych i nieznanym (1), doszło do naszych czasów. Jeden ze znanych, ale wielce niedokładny rękopis, umieścił w Pamiętnikach swoich II. 341. następ. J. U. Niemcewicz, drugi rękopis z biblioteki szczorsowskiej Hrabiego Chreptowicza wydał w Wilnie p. Jan Zakrzewski 1838, dopełniwszy go z ruskiego przekładu tegoż dzieła, który zrobił p. Ustrjałow w St. Petersburgu 1834. z zupełniejszego rękopisu w bibliotece Załuskich znajdującego się.

Godło położone na dziele Maskiewicza w rękopisie przez p. Ustrjałowa użytego „komu co się nie złubi w mojem opowiadaniu, niechaj mnie nie wini

Sam spiewam sobie,  
Sam pocieszam siebie.“

zupełnie odpowiada treści dzieła. Jest to zbiór nader ciekawych wiadomości przyjemnie i wiernie opowiadanych, które snadź dla przypomnienia sobie ważnych wypadków, spisał autor, wielką przez to przysługę dziejom i literaturze ojczystej uczyniwszy.

R. 1595. Bieniasz Budny, sławnego tłumacza biblii aryjańskiej, rodem Mazura lub Litwina (kaznodziei u Księcia Radziwiła naprzód w Klecku później w Łosku) brat, wydał, oprócz tłumaczenia Cyncerona o starości 1595 r., dzieło pod napisem: *Krotkich a wezłowatych (tak) Powiesci ktore po Grecku zowią Apophtegmatą ksiąg czworo*, które po

(1) Biblioteka Hr. Raczyńsk. w Poznaniu ma rękopis tych Pamiętników dotąd przez nikogo nie opisany.

dwakroć w Krakowie, u Bartłomieja Kwaśniowskiego i Waler. Piątkowsk., wyszedłszy bez roku, a po raz trzeci ukazawszy się w Lubczu u Piotra Blastusa 1614. (jak wiadać z przypisania Adamowi Chreptowiczowi ztamtąd datowanego (1), po raz czwarty w Krak. u Aleksandra Dymowskiego 1642. r. (w ćwiartce, sygn. A—*Vij*, czytałem w bibl. Kazim. Hr. Stadnickiego we Lwowie,) ukazało się jeszcze. W przemowie do czytelnika mówi: że za jego czasów „lubo sobie wielu nad pisaniem nałamało głowy, przecieź do czytania, oprócz kilku Authorów, ludzi nie zwabiło, z przyczyny że się abo szeroko na zbyt, abo o rzeczach mało potrzebnych pisało.” Przeto podaje książeczki „które małemi będąc siła w sobie zamykają, a bawią rozmaitością i pożytek treścią swą przynoszą.” Pierwsza księga obejmuje powieści, (przypowieści) filozofów, druga Cesarzów, Królów, Książąt, Hetmanów, Senatorów i innych przełożonych, między któremi jest i odpowiedź przez Mieleckiego Hetmana wielkiego koronnego Stefanowi Królowi dana, (który odmówił mu, gdy go Monarcha zapraszał na swój dwór) „że woli być łaski królewskiej gościem niż gospodarzem,” co miało znaczyć, „że w Rzeczypospolitej wolnej trudno jest dogodzić wszystkim.” Trzecia księga zawiera przypowieści Lacedemończyków, a czwarta białych głów rostopnych. Dwóch niewiast odpowiedź wciągnął w swoje dzieło. Wandy, która za Rytygiera iść nie chciała z przyczyny „że wolała być sama nad państwem przełożona niż przełożonego żoną;” Jadwigi dana chło-

(1) Następnie jeszcze kilka razy wyjść miało. P. Lelew. sądzi, że owe u Kwaśniowsk. ogłoszone nie jest pierwszym wydaniem. (Joch. I. 121). Tenże najmniej siedm wydań wylicza, tamże II. 230. nstpn.

pom grabionym od Władysława Jagiełły za niedostawienie podwód. Dziwną jest rzeczą że w dziejach narodu, z bystrości rozumu i przytomności umysłu słynącego, te tylko trzy znalazł przypowieści uwagi godne.

— Piotr Artomiusz. Pod portretem Artomiusza (o którym u Joch. III. 141.) stoi napisano: „że się urodził w Grodzisku w Wielkopolsce r. 1552., był kaznodzieją słowa bożego w Węgrowcu i w Toruniu, a umarł r. 1609.“ Z broszury zaś którą pod zmyślonem nazwiskiem *Panaetius* jakiś żak jezuicki na jego *Thanatomachią* napisał wyczytujemy, „że właściwie nazywał się Krzesichlebem (Kresichleb), co na greckie przełożywszy nazwał się Artomiuszem (*ἀρτος*, *chleb*).“ Rozgniewał był na siebie ten protestant Jezuitów ostatniem swem (ze znanych mi) dziełkiem, które wydał w *Toruniu u Koleniusza* 1600 pod tytułem: *Thanatomachia. To iest Boy z śmiercią. Traktacik każdemu, kto się iedno śmiertelnym czuie, zawsze przygodny*, przypisawszy go Mikołajowi Hr. z Ostroroga, na pamiątkę, jak mówił, że był jego niegdyś Preceptorem, i na dowód, że teraz iest i póki żyw będzie iego niegodnym bogomodlcem (czytałem je w Sien.). Na dziełko Panecyusza miał odpisać Artomiusz pismem które Jocher (III. 74. *Diaeta duszna potraw i zabawek chrzescianskich*. w Toruniu 1601.) przywodzi, a którego nie znam. Wiem zaś, że Polacy pisząc dzieła tego rodzaju co powyższe (*Diaeta duszna*) naśladowali w tem Czechów. Oni to śmierć upodobawszy sobie wielce, pisywali rozliczne jej wywody od r. 1516 do 1600. bądź Erazma Roterdamczyka naśladowując, bądź własnego układu ogłaszając pisma, wraz z tak zwanym *Tańcem śmiertelnym* z r. 1563., który w XVII. wieku wielkie



znalazł w Polsce wzięcie (1). Późniejsze i wcześniejsze od tego dzieła przywodzi tenże Jocher (II. 328. 444. III. 262.), a mianowicie: *pieśń z r. 1574.* którą wydrukował, *Kazanie o sprawie Syna Bożego 1588, O sądzie pańskim przyszłym i skończeniu świata kazanie Adwentowe 1604,* których nie czytałem. Oprócz bowiem Tanatomachii, znam dwa tylko Artomiuszowe dzieła w Warszawie znajdujące się. Liczę do nich Kancyonał który wyszedł po raz pierwszy w Toruniu r. 1595., (wychodził tamże i w latach 1601 1620, 1648., co egzemplarze tych wydań w bibliotece okręgu znajdujące się poświadczają). Jest to zbiór pieśni rozmaitych wraz z nutami, po których idą niektóre psalmy Dawida, dalej insze znowu pieśni z niemieckiego tłumaczone (jak wskazują napisy w języku tymże umieszczone na ich czele, a z jednego składające się wiersza), na koniec litania i rozliczne modlitwy, między któremi celuje, tak przez autora nazwane *Pasterstwo domowe,* zawierające katechizm i modlitwy pospolite. Dziełko to jest miernej wartości, i niczem się nie odznacza pomiędzy inszemi tego rodzaju pismami wychodzącemi w ówczesnej Polsce. Drugie dzieło Artomiusza jest: *Kazanie o weselu w Kanie Galilejskiej.* Według Siarczyńskiego miało wyjść 1604. r. W moim egzemplarzu wydarty był tytuł. W przemowie do czytelnika powiada autor, że kazanie to (jest nader lichy) wydał jako replikę na wezwanie, które jeden z nieprzyjaciół uczynił mu karteluszem, kaznodzieję samego i jego słuchaczów znieważywszy w nim mocno.

Przed r. 1595. Marcin z Urzędowa, Urzędow, na tytule

(1) O tych pismach porównaj Jungmana hist. str. 229. 230-32. nr. 1815. 1823. 1841. 1865.

dzieła swego, które w Krak. 1595 wyszło pod napisem: *Herbarz polski, to iest o przyrodzeniu zioł y drzew rozmaitych, y innych rzeczy do lekarstw należących, księgi dwoie*, nazwał się Kanonikiem niegdyś sandomirskim, a później Jana hr. z Tarnowa Kasztelana krakowskiego i Hetmana wielkiego koronnego Medykiem. Insi (jak Sołtykowicz 51) donoszą, że Marcin Urzędowski (1), był Profesorem w akademii krakowskiej. Wydawca dzieła jego Jan Firlewicz, powiada w przedmowie, że gdy Marcin z Urzędowa zebrał swój herbarz z pism dawnych lekarzy, z powodu śmierci która go zaskoczyła, wydać go nie mógł, przeto on sam własnym kosztem i nakładem ogłasza go drukiem. Z przedmowy która dzieło rozpoczyna, dowiadujemy się też, że pisać rozpoczął w celu przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości; zwłaszcza, gdy lekarze, „obrocili się na lekarstwa zamorskie i cudzoziemskie, aby z nich tem łatwiej pożytek sobie czynili. A ono natura, albo raczej Pan Bóg, sprawca wszystkiej natury, ziółka, drzewka y chrosciki, dał nam za pewne lekarstwa, ktoremiby się każdy bez nakładu wielkiego ratować mógł.” To go więc spowodowało że zrobił opis ziół i drzewek leczących, zwłaszcza gdy dotąd nikt dokładnie rzeczy tej nie rozwinął, gdyż ci co herbarze po polsku wydawali, lekarzami z powołania nie byli. W tej mierze tak się rozwiódł: „U nas w Polsce ta nauka zakryta dotąd była. Naszych czasów udał się na to jeden, aby pracą swą ludziom pożytek uczynił: wyłożył zioła na polszczyznię z łacińskiego języka, z wielką wpra-

(1) Tak nazwał go Sołtykowicz. P. Wójcicki w charakterystyce dzieła pisarza tego cudnie skreślonej w Starych gawędach i obrazach III. 85. wykazał, że się właściwie „Marcinem Urzędowem“ nazywał.

wdzie pracą, iedno że też sam ziół dobrze nie znał, ani podobno się tego uczył, praca iego była niepożyteczna, a raczey szkodliwa: ponieważ insze zioła na polszczyznę wykładał, niżli po łacinie znamionowały: lekarstwa i własności ziołom przypisował te których nie miały. Drugi chciał go poprawić, ale i ten nie wiele wskórał, bo y sam nie wiele mędrszy od pierwszego był.“ Tak wytknąwszy Marcin Urzędow wady Spiczyńskiemu i Marcinowi Siennikowi, rozwodzi się nad tem, zkąd sam wziął wiadomość o rzeczy o ktorey rosprawia, i mówi, że ją wyczerpnął z pism greckich, łacińskich i niektórych arabskich lekarzy.

Dzieło to jest znakomite, wszakże nie tyle ażeby twórcy jego dawało prawo stanąć w rzędzie pisarzów trzeciego zwrotu: ani bowiem oryginalnością, ani dokładnością nie zaleca się. Jako więc pismo drugiego rzędu, a mianowicie jako dzieło w duchu polskim pomyslane, ważne zajmuje miejsce w pismienictwie. Prawda jest że autor wiele o polskich ziołach przytoczył okoliczności, (*rzecz o bylicy*, 31. *o bazylice większej*, 44.) że wiele o cudach ziemi polskiej na stronicach 227. 429. powiedział (widać to z rysów krajobrazu, który w drugim tomie dzieła mego *Polska* zrobiłem); wszakże tem samem dowiódł, że łatwowiernym był, i rzeczy którą opisuje nie zgłębił sam. Dla tej więc przyczyny niedokładnym go nazywam, nie zaprzeczając mu z resztą wielkich zasług w polskiem zielnikarstwie i lekarskiej sztuce, o czem wyżej powołany P. Wójcicki dokładnie opowiedział.

O zawodzie naukowym pisarza tego tyle tylko wiemy, ile sam podał we własnem dziele. Ukształcenie swe odebrał we włoskich akademiach, słynących pod ów czas



z nauk przyrodzonych. Wspomina (na stronicach 98, 100) o zażyłości którą miał z włoskimi lekarzami, Tuszetem i Bembusem w Padwie. Z polskich lekarzy najwięcej poważał Miechowitę, którego naszym (na stronicy 134) Hippokratesem mianuje. Jemu opowiadał (na str. 137.) o dziwacznych widokach w podróży swoich, jego powtarzał zdania o chorobach i lekach, i miał je prawie za wyrocznię (na str. 149. 457.).

— Jana Kozakowicza jedno dzieło w Dzikowie, a dwa w Toruniu i Gdańsku czytałem. Pierwsze prozą, drugie i trzecie wierszem (nie znał ich Juszyński,) napisał. Temi są: *Historia Jozefa syna Gorionowego o wojnie żydowskiej. Wilno u Jana Karcana 1595*, którego Jocher nieprzywoździ. (Liche to nader, z łaciny zrobione tłumaczenie). Drugie dziełko (przypisał je Mikołajowi Naruszewiczowi ziemi Żmudzkiej Kasztelanowi, i Dobrogostowi Przystanowskiemu jaswoińskiemu Staroście,) ma napis: *Manes Danieliani Vilnae 1603*. (obejmuje liche wiersze pogrzebowe, po łacinie i po polsku pisane). Trzecie pod tytułem: *Orzech włoski*, wydał w tymże roku, a przypisał je Stanisławowi Kiszczce. W przypisaniu mówi:

Godzieneś, zacne Panie, złotych iablek: godzien,  
Y szczerego złota: w co kray Litewski głodzien.  
Przyjmi odemnie wdzięczną twarzą dar nie drogi,  
Któryć przynoszę aż z Parnasa sławnego,  
Orzech wyjęty na wzór z Poety Włoskiego,  
Który wcodziwszy się w pełnym wod Sulmonie,  
Od Cesarza zasłany, zmarł w Sarmackiej stronie.

Owidiusza więc wiersz pod napisem *Nux*, który za podrzycony uważa krytyka, jest wątkiem pisemka Kozakowi-

cza. Nie jest to wierne tłumaczenie, lecz raczej, jak wszystkie tego rodzaju ówczesnych pisarzy prace, przyswojenie myśli łacińskiego poety polskiej mowie.

— Paweł Szczerbic. Syndykiem będąc lwowskim, a następnie Sekretarzem królewskim, wytłumaczył z łaciny i niemczyzny *Speculum Saxonum*, i wydał we Lwowie 1581 kosztem własnym, przypisawszy to wydanie Janowi Zamoyskiemu, Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu. W tymże samym roku a nawet miesiącu ogłosił drukiem *Jus municipale to jest prawo miejskie magdeburskie*. Obadwa dzieła doczekały się kilku wydań, o czem p. Kalinki rozprawę w Dwutygodniku Literackim II. 261. nstpn. umieszczoną porównaj. W czternaście lat później wydał (w Krakowie 1595) przekład dzieła Justa Lipsiusza, któremu dał napis *Politica pańskie*. W obszernym napisie który dał książce, wyraził treść jej, czyniąc uwagę: „że nauka polityki, ucząc jako pan i każdy przełożony, rządnie żyć i sprawować się ma, nie tylko panom jest pożyteczna, ale i niepanom ucieszna.“ Lichy to jest przekład, co sam uznał tłumacz w przemowie. Mówi albowiem: „że się nietroszczył bynajmniej o dobór wyrazów, któreby technicznym łacińskim, przez autora użytym, odpowiadały ściśle; gdyż to raczej Pedagogom niż Tłomaczom przystoi, którzy raczej o wyrażenie myśli, niż dokładne oddanie wyrażeń pierwotworcy, starać się mają; zwłaszcza gdy „solide uczo-ny (są słowa Szczerbicza) człowiek, a Polskie nie dba, bo z większym y smakiem y podziwieniem Łacińskie czyta.“ Przyznaje się nawet do tego, „że niektóre rzeczy wyrzucił w tłumaczeniu, ażeby się z nich a tem samem z tłumacza kto nie zgorszył.“ Jan Firley z Dąbrowice Podskarbi koronny snadź nakładał na druk dzieła, bo swoim

imieniem przypisanie jego uczynił do Króla Zygmunta III. Ostatnie dzieło Szczerbicza *Promptuarium Statulorum* w Bransberdze, 1603. w kształcie arkusza (ekzemplarz J. Lissner antykwaryusz poznański posiada,) następnego czyli 1604. drukowane, jest zbiorem statutów, o czym p. Kalińkę w Dwutygodn. II. 316. nstpn. porównaj. Rękopisy tego dzieła wcześniejsze od druku, z poprawkami autora własnoręcznemi, posiada biblioteka zakładu imienia Ossolińskich.

— Piotr Grabowski, Proboszcz parnawski, wydał bez oznaczenia miejsca trzy dziełka, które w Dzikowie i we Lwowie czytałem. Przywodzi nadto Czacki (dz. III. 189. w przyp.) dzieło Grabowskiego *o Żydach*, lecz czy przez to Piotra lub innego Grabowskiego rozumie, nie wiem. P. Wiszniewski hist. lit. VIII. 101 przytacza *Acta Confederaciy 1612.* w rękopisie znajdujące się.

Wszystkie pisarza tego prace, nic nowego nie podają: wyłuszczają przez innych opracowywane przedmioty, i u-powszechniają je. Pierwsze z dzieł jego ma napis: *O An-natach 1595.* Drugie: *Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach do Rzeczyposp. Polskiej należących.* 1. *Sąsiedztwo tureckie z Polską iakie.* 2. *Skarb bogaty na rzeczpospolitą iako zebrać.* 3. *Pospolite ruszenie boyne iako uczynie.* 4. *Wyprawa na wojnę, iakaby być mogła poki sie skarb Rzeczyposp. nieubogaci.* 5. *Liga z panstwiy Chrześcianańskimi przeciw Turkowi, iako nam potrzebna. Ich Mościam Panom Braciy swey, Panom Polakom, Litwie, ku uważaniu podane. Roku Pańsk. 1595 dnia 23 Sept.* (w ćwiartce, ostatni znak druku T. III.). Składa się, jak widzimy z pięciu rozdziałów, czyli pięciu niejako odrębnych, a razem jedną całość stanowiących dziełek. Trzecie dzieło



wydał pod tym napisem: *Polska Nizna. Albo, osada Polska, na cześć y chwałę Panu Bogu wszechmogącemu, y na wiele zacnych ozdob y pozytkow Rzeczypospolit. polskiej. A osobliwie na ochronienie pogranicznych Państw od Tatar, y na uczciwe opatrzenie rozplodzonych Synow koronnych, pacholtkow chudych podana. Ich Mościom Panom Braciej swey PP. Stanom y Rycerstwu Rzeczyposl. Polskiej. Przez X. Piotra Grabowskiego, Proboszcza Parnawskiego. Roku Pańskiego 1596.* „Myśl rzuconą od Józefa Wereszczyńskiego by ustanowić na Nizu, (na niskich nad Dnieprem położonych rolach,) kordon pograniczny, któryby wespół z Kozakami bronił Tatarom przeprawy do Polski przez tę rzekę, znalazła wiele poklasku. Rozwija ją Ks. Grabowski, pokazując łatwość wykonania takowego przedsięwzięcia, i korzyści dające się ztąd osiągnąć nieochybnie. Dziełko to wydrukowane jest w ćwiartkach nieliczbowanych. Przedostatnia jest znakiem *M i j* opatrzona.

— Jędrzej Jurowiusz zostawił wiersz (nieznany Juszyńskiemu), którego napis: *Pogrzeb iego Mosci pana Mikolaja Paca z Kiwaczye, Podkomorzego Brześcialitewskiego (tak), przez Jędrzeia (tak) Jurowiusza, w Krak. Roku Pańsk. 1595. (ćwiartek sześć, Korn.).* Początek zaczyna się temi słowy „Muzy lamentuią.”

Wesołe kiedyś pieśni, moie Muzy piały,  
 Po zielonych dąbrowach, barzo pięknie grały.  
 Pełne były ogrody, wdzięcznego śpiewania,  
 Pełne były y sady, uciesz nego grania.  
 Nad brzegiem Wisły siedząc, po łąkach skaczące  
 Boginie, y po górach widziałem pływające.  
 Lecz teraz twarzy mieniając, w inney barwie chodzą,  
 Y na iakieś lamenty niewiem czemu godzą.

— Szymon Dąbrowski Pleban w Pobiedzicach, zresztą mi nie znany, wydał w Krakowie u Kobylńskiego r. 1595 *Żalose opisanie wiekow osłalecznych, y czasow dokonczywania terazniejszych*, które przypisał „wielce uczciwemu y możnemu Xiędzu Stanisławowi Krasińskiemu, Archidyakonowi, Vikariemu, y Officyałowi krakowskiemu, Szkołastykowi gnieźnieńskiemu, Custosowi płockiemu, Canonikowi warszawskiemu.” Mieści w sobie lichemi wierszami z pisma ś. zrobione wyjątki. Kończy je temi słowy:

Już dosyc moy miły człowiecze co się pisało,  
 Mądryemu człowiekowi dobrze opowiedziało.  
 Y dla tegom te przestrogę krotko wypisał,  
 Abyś nie tęsknił, kiedy będziesz czytał.  
 Możesz te książki położyć przed sobą na stole,  
 Miasto gratias po obiedzie przeczytasz sobie.  
 Będzie tego żona twoja rada słuchała,  
 Y czeladka ktora kazania nie słuchała.

Napisał też: *Wirsze rymowne o przeszciu tatarskim do Węgier. Roku 1594. Cracoviae*, wiadomość o tem najściu wyczerpnąwszy z listu przesłanego w Październiku tegoż roku Hetmanowi Koronnemu. Przeczytawszy go, zaraz rymować począł, oświadczając w przemowie do czytelnika że to „nie iestci quidem poësis, iedno rythmy, ale prawdziwe.” Wnosi, że gdy pohańcy naszli Węgry, to podobno i Polskę nawiedzą. Zachęca do czytania lichęj ramoty swęj, kładąc na tytule wierszyki następujące:

Wierz mi, iż tego za płot nie wyrzucisz,  
 Jeśli to kupisz.  
 Nie żalny za nie dać grosza,  
 Wyjąwszy ze swego trzosa.

R. 1596. Bernat z Krakowa, tamecznego magistratu Astrolog płatny, żył i umarł w ubogim staunie, pochowany

r. 1613., publicznym nakładem, o czem p. Ambroż. Grabowsk. Starożytnicze wiadomości 261. porównaj. Za życia zostawał w stosunkach przyjaźni z Janem Achacym Kmitą, który herb jego wierszykami opisał: zaszczycał się względami Lwa Sapiehy Wielkiego Kanclerza litewskiego i Adama Waclawa w Sleziey (Szląska) Książęcia Cieszyńskiego. Pierwszemu panu przypisał dziełko pod tytułem: *Rossadek (tak) według ktorego y zdania Astrologow o Kometcie, abo o Miotle na powietrzu goraiącej Roku Pańskiego 1596.* bez wyrażenia miejsca druku i roku w ćwiartce, (tak swe pisemka wydawał.) przedmowę do niego z Krakowa w miesiącu Sierpniu tegoż roku podpisawszy. Zastanawia się w trzech artykułach nad tem: zkad komety powstają? co znaczą i jakie wróżą szczęście lub nieszczęście? Drugiego obdarował dziełkiem pod tytułem: *Prze stroga pilna, y kazdemu stanowi potrzebna. Z zaćmienia dzienney poświaty (tak) Słońca w roku pańskim 1600 przypadającego,* ogłosiwszy je drukiem w Krak. u Wojciecha Kobylińskiego, tegoż czyli 1600 roku. Przestrzega w niem spółczesnych, że nieochybnie popadną na nich nieszczęścia, jeżeli się w czynach swych nie poprawią, i lepszy żywot wieść nie przedsięwzją. Miało im nieszczęście zwiastować połączenie się planet Saturna z Marsem, które owo zaćmienie sprowadziły. W obudwu dziełkach (czytałem je w bibl. Załuskich) wylicza kraje, na które głównie klęski paść mają: między niemi jest naturalnie i Polska. Znalazłem w bibliotece dzikowskiej trzecie jego dziełko pod napisem: *Dekret abo wyrok astrologski o zaćmieniach zwierciadł niebieskich, ktore się poiawiły w roku od narodzenia pana y Zbawiciela naszego 1605 w Krak. 1605.* Tamże jest: *Lucubratio astrologica. Albo*



*pilne urażenie, a wyrozumienie astrologskie, z postanowienia znamion y planet niebieskich, zacnemu krolestwu polskiemu służących. Y rozsądek ktemu o kształcie spraw polocznych, państwu temu i wszystkim stanom koronnym należących, w tym Roku pańskim 1608. przypadających opisany, na którym podpisał się: „Bernat Krakowczyk w wyzwolonych naukach Mistrz.” Tu dowodzi: „że Wenus z Marsem signifikatorami są Korony Polskiej, że Mała Polska ulega wpływowi znaku niebieskiego Skopu, a Wielkopolska Cielcu.” We dwa lata później wydał także *Judicium albo Zdanie i wyrok z nauki Astrologskiej o znakach niebieskich* (czytałem w bibl. zakładu Ossol.), które w toż co poprzednie zmierza. Nakoniec czytałem w Toruniu: *Prognosticon na lat dziesięć przyszych, poczynszy od roku pańsk. 1612 aż do roku pańsk. 1622.* wydany w Krakowie 1611. o którym toż samo co o poprzedzających powiedzieć należy.*

— Gabriel Białożor napisał *Epicedium na pogrzeb Anny Dorohostayskiej Woynianki Wojewodziny polockiej*, i wydał w Wilnie 1596 (Warsz.), przypisawszy je wujowi swemu Księdzu Benedyktowi Wojnie, Administratorowi biskupstwa wileńskiego. Celują te wiersze nad in-sze tego rodzaju w ów czas wychodzące prace. Podobał się mi początek trenu pierwszego, który brzmi:

W tarasie trzymany,  
 Więzień okowany  
 Pragnie co rychley pozbyć swey ciężkości,  
 A dostać znowu zwyczajney wolności.  
     Żeglarz co przez morze  
     Łodzią wody porze,  
 Często wygląda, rychłoli swojego,  
 Dopłynie portu, dawno żadanego.

Z oyczyzny wypchniony,  
 W nieznaime strony,  
 Co raz to wzdycha wygnaniec ściśniony,  
 Rychtoli do domu będzie przywrócony.

— Jan Brant. W bibliotece Kazim. hr. Stadnickiego we Lwowie czytałem piosennik łacińsko-polski, którego tytułu oznaczyć nie mogę, gdyż wydarty był w egzemplarzu. Jest w ćwiartce, gockiem pismem po polsku, łacińskiem po łacinie drukowany, ostatnia stronica jest liczbą 160 oznaczona. Pochodzi snadź z końca XVI lub z pierwszej połowy XVII wieku, co ztąd wnoszę, iż w pieśni o N. Pannie Częstochowskiej (na stronnicy 122 następn.) nie masz zmianki o szwedzkiej Bellonie, którą mają także same pieśni Kantyczkowe, owego wieku. Skazówką zaś, że piosennik ten z końca XVI wieku pochodzi, jest ta okoliczność, iż on bynajmniej nie zna wesołych piosnek pasterskich, któremi po Janie Żabczycu, twórcy takichże pieśni, odznaczają się Kantyczki z początku XVII wieku pochodzące. Cokolwiekbądź pewną jest rzeczą, że piosennik w mowie będący stanowi przejście z dawnych poważnych, a poniekąd posepnych kancyonałów, do lekkich, wesołych kantyczkowych pieśni, jakiemi są dzisiejsze kancyonały z owych XVII wieku przeistoczonych powstałe. Ani pytać bowiem w dawnych kancyonałach o piosnki wesołej treści, jakich tu napotykamy kilka, gdyżby ich żadną miarą nie przyjął w poczet swój starodawny kancyonał, bądź katolicki, bądź protestancki. Dostyc będzie powołać się w tej mierze na pieśni o bożem narodzeniu (na stronnicy 28. 31.), których początek kładę:

Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi,  
 Gdy się król niebieski rodzi:

Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi,  
 Niech na wieki pieśń ma schodzi:  
 Niech brzmia bębny y organy, y cymbały,  
 Y cythary, śpiewając Krolowi swemu.

Daycie cześć starzy, daycie cześć młodzi,  
 Panu nieba gdy się rodzi:  
 Nieście cześć starzy, nieście cześć młodzi,  
 Wieczna się Panu cześć godzi.

Podobnego rodzaju piosnki wniesli do nas Jezuici, ob-  
 znajmiwszy nas z Pontanem, którego Stanisł. Grochowski  
 zaczął spolszczać pierwszy. Po nim wystąpił tłumacz bez-  
 imienny, tego tu piosenniku twórca, którym czy rzeczywi-  
 ście był Jan Brant (nie *Brandt* jak Siarczyński pisze) Je-  
 zuita, zmarły we Lwowie 1601 roku, tego z pewnością  
 twierdzić nie można. Przełożył on z łaciny na polskie na-  
 bożne, nowego (weselszego niż dawniej były) układu pie-  
 śni, i nawzajem z polszczyzny przerobił takoweż na łacinę  
 (nie znał ich Juszyński). Boć pieśń *Bogarodzica* po pol-  
 sku była napisana pierwotnie: boć pieśń o *Błogosławio-  
 nej Pannie* (str. 124) postacią samą zdradza, że jest na  
 wzór światowych polskich utworzona pieśni, i że jej wiele  
 ujął wdzięku ten, co ją na łacinę przełożył, zwrotkę *np.*

Sliczna lilia  
 Panno Marya,

oddając po łacinie *Mater pia, Virgo Maria*, wcale nie  
 wiernie i nie ozdobnie.

Oprócz piosennika mamy liche *kazanie*, które tenże  
 Jezuita przy pogrzebie Jerzego Chodkiewicza Starosty  
 Żmudzkiego powiedział, i wydrukował w Wilnie u Stani-  
 sława Goldy R. Pańsk. 1596 (nie r. 1595 jak stoi u Siar-  
 czyńskiego), przypisawszy go bratu nieboszczyka Hieroni-  
 mowi Panu Wileńskiemu (w Załusk.)



— Aleksander Służka, na lichych wierszach swych, wydanych pod napisem: *Epicedium na pogrzebie Mikołaja Paca Podkomorzego brzeskiego stryja swego w Wilnie 1596* (w Załusk.) nazwał się Studentem akademii wileńskiej.

— Damian Peregryn. Jest jego *Liga z zawadą koła poselskiego, spolnego narodu K. P. y W. X. Lit. Authore Christophino Daminaeo Peregrino Polono. R. P. 1596.* (w ćwiartce, Wrocł. Un.). W przypisaniu tej broszury Lwowi Sapięże powiada: „że więzaniem tureckim był przez lat kilka, i że co w tém opisał dziełku, sam na wszystko patrzył”. Opisał zaś w niem przebiegłość turecką, która nieszczęście Chrześcianom spowodowała. Dane na to lekarstwo, tak pokrótce wyraził na tytule broszury:

Gromadą zawsze przodkowie chodzili

Naszy na wilka, y tak go łowili.

Tymże sposobem ua Turka społecznie

Idźcie, chcecieli w pokoju żyć wiecznie.

Przed r. 1596. Jan Januszowski. W przypisaniu Zyg-  
muntowi III. Królowi dzieła wydanego przez siebie, pod  
tytułem: *Statuta prawa y constitucie koronne, w Krak.*  
1600, tudzież w drugim uczynionem do Mikołaja Firleja  
z Dambrowice Wojewody krakowskiego, na koniec w trze-  
ciem przypisaniu tychże statutów PP. Firlejom z Dambro-  
wice, jako to Andrzejowi Kasztelanowi radomskiemu, Ja-  
nowi Podskarbiemu koronnemu, Księdzu Henrykowi Scho-  
lastykowi krakowskiemu, podał nieco Januszowski o życiu  
swojem i powodzie (tak się wyraził) najważniejszej pracy  
swój. Nadto udzielił kilka ważnych o sobie wiadomości  
w przypisaniu *Karakteru nowego* Jackowi Młodziejow-  
skiemu; zkąd, mając wzgląd i na to co o Januszowskim

powiedzieli J. S. Bandtkie w historii drukarni krakowskich (str. 383. nstp.), i Ksiądz Siarczyński w Obrazie wieku, ułożyliśmy o nim niniejszy artykuł.

Znakomitego drukarza i księgarza krakowskiego Łazarza Andrysowicza synem był Jan. Ojciec bogaty wysłał go za granicę, a mianowicie na dwór Cesarza niemieckiego Maksymiliana, dla nabrania poloru i wyćwiczenia się w polityce ówczesnych spraw europejskich. Powróciwszy z tamąd Jan, zostawał w domu Mikołaja Firleja Wojewody. Tam poznawszy go Ksiądz Samuel Maciejowski na ów czas Biskup łucki, i Andrzej Mniszech Wojewoda sandomirski, polecili go Zygmunтови Augustowi, który go na-przód do kancelaryi swej, a następnie na Pisarza pokojowego przeznaczył. Ważnem stało się dla piśmiennictwa to urzędowanie Łazarzowicza, gdyż przez nie zachowała się nam pamięć pisowni ówczesnej polskiej, jakiej używano tak w kancelaryi jako też i w gabinecie królewskim, o czém się w drugim tomie naszego dzieła na stron. 246. nstp. rozwiedliśmy. Wystąpił po skonie Monarchy z królewskiej służby i udał się na podróż do Włoch, z której powróciwszy zostawał przed r. 1577 u Króla Stefana w tychże co u Zygmun. Augusta obowiązkach: o czém mówi w przypisaniu *Nowego charakteru* wspominając o sobie, „że się przed tym Monarchą często a gęsto ustnie i listownie opowiadał”. Nie wiadomo dla czego w roku 1577 czyli na siedmnaście lat przed wydaniem nowego charakteru opuścił dwór. Wszakże to pewna, że Monarcha różnemi obietnicami starał się Jana powtórnie zwabić, a nawet „dał mu podarcze maluczkie” (zapewne dzierżawę jaką). Lecz ze śmiercią Króla wszystko zginęło dla niego, a nawet ów dar monarszy z garści mu (jak mówi tamże) wy-

darto. Ponieważ przez podróże, tudzież dawniej jeszcze przez pobyt na dworze, drukarnią i gisernią własną, którą po ojcu swoim odziedzyczył, tak zaniedbał, że nie miał z niej należytego utrzymania, przeto ubiegając się znowu o łaskę panów, znalazł ją w osobie Księcia Kardynała Radziwiła Biskupa krakowskiego, tudzież Hieronima z Rozdrażewa (*tak*) Biskupa kujawskiego. Za ich to snadź wstawieniem się nie tylko klejnot szlachectwa pozyskał od Zygmunta III. roku 1587 (co mu było powodem do odmienienia nazwiska ojczystego i do przezwania się Januszowskim), ale nawet gdy owdowiał, został przez tegoż Króla chlebem duchownym opatrzony, (którego, jak o tém do Jana Zamojskiego pisze w swym liście, bardzo potrzebował), poświęcony będąc roku 1588 na Archidyakona sandeckiego i nadany probostwem soleckiem. W lat piętnaście później, podług J. S. Bandtkiego, czyli w roku 1603, a podług Siarczyńskiego roku 1613 zszedł z tego świata.

Właśnie pod niebytność w kraju Januszowskiego, polecono na sejmie 1589 Mikołajowi Firlejowi Wojewodzie, ażeby zrobił nowy zbiór praw polskich, i potrzebne mu na to przeznaczono fundusze. Ucieszył się wielce Wojewoda, gdy zobaczył powracającego do kraju Januszowskiego, wiedząc o tém, że do uskutecznienia téj pracy on miał najwięcej zdolności. Jemu więc układ praw krajowych poruczył. Umarł atoli Mikołaj Firlej, zanim się księga praw ukończyła. Po jego śmierci Jan Firlej starał się u Króla, ażeby rzeczony dzieło zostawszy wydrukowane, uzyskało potwierdzenie sejmu, i w prawo obowiązujące zamienione zostało. Rozważmy je.

Praca Januszowskiego zasługuje na uwagę. Po dwukrotném usiłowaniu Jana Herburta, ażeby prawa krajowe



w jedną zebrać całość, czyli po wydaniu przez niego praw polskich sposobem abecadłowym po łacinie spisany, tudzież po zbiorze ich systematycznie po polsku zrobionym, gdy dla pomnożenia prawodawstwa naszego przez nowe uchwały sejmowe, nowa księga prawodawcza potrzebną była, sejm, jak się wyżej rzekło, wyznaczył roku 1589 deputacją do ułożenia praw tychże, złożoną z wielu osób, pomiędzy którymi był i Mikołaj Firlej Wojewoda. Lublin wyznaczono na miejsce zjazdu owej deputacji: lecz dla grassującego pod ów czas powietrza zjechać się tam nie mogła. Tym czasem jeden członek deputacji tejże, to jest Stanisław Sarnicki Woyski lubelski, prywatnie nad zbiorem praw usilnie pracował, i takowy wykonał. Lecz praca jego nie mogła uzyskać potwierdzenia sejmu dla swojej niedostateczności. Niedostatkowi temu zaradzić miał Januszowski. Przystępując do dzieła, podał naprzód roku 1596 spis statutów i praw koronnych wraz z ich krótką treścią, ażeby sejm rozważywszy tę pracę wyrzekł, czy ona wszystkie objęła prawa, i czy na zasadzie ich można będzie układać prawodawczą księgę. Gdy snadź dokładnym spis ten uznał sejm, Januszowski zaraz na drugi sejm podał rzecz całą, sposobem abecadłowym wykończoną: lecz dzieła tego dla innych ważniejszych spraw nie mógł sejm rozpoznać, i pomimo to że je Trybunały koronne piotrowski i lubelski pochwały, została ta praca prywatnym zbiorem. Mając czas po temu Januszowski jeszcze raz przerobił swoje dzieło, a ułożywszy je sposobem systematycznym, wydał w Krakowie 1600. Podzielił zbiór praw przez siebie przerobiony na ksiąg dziesięć, księgi na części, części na tytuły, tytuły na prawa i paragrafy porozdzielał, i wydał prawa polskie ze statutów Łaskiego i Her-

burta, tudzież konstytucyi koronnych zebrane, po łacinie i po polsku. Czekał przyszłego sejmu, któryby moc obowiązującą nadał jego pracy, lecz nadaremnie czekał Januszowski, gdyż to nie przyszło do skutku. Wytykano w jego dziele wady, a z tych największą, podobno, była ta, że nie z oryginałów, lecz ze zbiorów Herburta i Przyłuskiego tłómaczył na język polski statuta koronne. Mimo to zbiór praw Januszowskiego jest ze wszystkich które u nas robiono, najzupełniejszy. Potrzeba było jeszcze jeden krok tylko zrobić dalej, a Polska byłaby miała również porządną księgę praw, jaką Litwa w statucie swym uzyskała. Rozważmy treść tego zbioru.

*Pierwsza księga* mówi o Królu, a mianowicie o osobie królewskiej, o dobrach Króla i koronnych, o powinnościach Króla, tudzież o prawach i zwyczajach koronnych. *Druga księga* duchowne rozbiera rzeczy, a naprzód o kościele bożym, o dostojenstwach i kościelnych beneficjach, o duchowieństwie klasztorzem i świeckiem w szczególności, o dziesięcinach i annatach, o sądach duchownych, Pisarzach i kłątwach, o potwierdzeniu przez Papieża wolności duchownych. *Księga trzecia* obejmuje rzeczy senatorskie. Mówi: o radzie koronnej, o Wojewodzie, Pieczętarzach, Marszałkach, tudzież o podawaniu Dygnitarzów i urzędów. *Księga czwarta* zajmuje się skarbowością, i obejmuje w sobie przepisy o Podskarbach, tudzież o Rewizorach i Lustratorach dóbr koronnych i o Poborcach. *Księga piąta* ma na uwadze sądownictwo, w szczególności mówiąc o Kommissarzach, o Podkomorzym ziemskim, o sądach kasztelańskich, grodzkich, urzędzie ziemskim, o osobach i rzeczach do spraw sądowych należących, o sprawach u sądu, o wykonaniu spraw sądowych i o Trybunałach koron-

nych. *Księga szósta* wojenne rozbiera rzeczy. *Księga siódma* obejmuje przywileje Księstw z koroną połączonych, jako to Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Inflant, Kurlandyi, Multan i Wołoszczyzny. *Księga ósma* zawiera miejskie prawa, mówiąc o miastach, mieszczanach, handlach miejskich, podwodach, i o niektórych artykułach magdeburckiego prawa przeciwnych bożym prawom. *Dziewiąta księga* rozbiera wiejskie prawa, a mianowicie o Sołtysach i Kmiecicach. *Dziesiąta* na koniec *księga* prawa Żydów i Cyganów zawiera w sobie.

Przy końcu dzieła, (wykonanego ostatecznie r. 1599 dnia 20 Kwiet. i ciągle, nawet po wydrukowaniu go 1600 przerabianego (1),) położył Januszowski przywileje koronne, na których się prawa wszystkie polskie opierają, raz jeszcze umieszczając je w całości, gdy takowe częściowo porozpraszał był poprzednio po całym dziele. Chcąc zaś zrobić ze wszech miar swą pracę użyteczną, dopełnił ją dodatkiem bez miejsca i roku osobno w pół arkuszach wydany, (trzeci od końca pół arkuszek ma znak druku *D i j*), któremu dał napis: *Verificatio albo zgadzanie statutu Januszowskiego z statutami Łaskiego y Herbortowemi Łacińskimi* (bibl. okręgu posiada ekzempl.). Wziął w tym piśmie na uwagę obadwa wydania drugich statutów najdawniejsze, krakowskie i zamojskie. Dwie ustawy, opuszczone przez siebie, wtrącił w Weryfikacyą, uczyniwszy tak swój statut zbiorem wszystkich zgoła ustaw polskich, jakie się kiedy pojawiły, a miały moc obowiązującego pra-

(1) Taki rękopiśmienny ekzemplarz statutów, odmienny od drukowanego, posiada p. Jan Łaski Prokurator Trybunału radomskiego, o czem dał znać p. Sobieszczański w Bibliot. Warszawsk. z r. 1851 IV. 489. nstpn.



wa. Ponieważ zaś tak tej jak i poprzednim pracom uwła-  
czano, Januszowski przeto wydał ich obronę w Krakowie  
1602, która ma za tytuł: *Wywod albo obmowa z strony  
Statutow koronnych*. (Patrz o tém dziele J. S. Bandtkie-  
go, historią drukarń krakowsk. 389.). To wszystko zaj-  
mowało go, gdy już był opatrzony chlebem duchownym,  
przez co więcej prawa do wdzięczności nabył u potom-  
nych. Bowiem wzięwszy się do pracy potrzebą, jak sam  
mówi, przyciśniony, nie porzucił jej i wtedy, gdy, pre-  
bendami udarowany będąc, mógł więcej nie stać o nią.

Rzucmy okiem na resztę pism Januszowskiego, o ile  
takowe doszły naszej wiadomości.

Przed i po wydrukowaniu statutów, wydał rozliczne  
dzieła, którem czytał w Dzikowie i Sieniawie. Wyliczę je  
pobieżnie, nad niektórymi tylko zastanawiając się szczegó-  
łowo.

*Trzy duchowne bractwa miasta Lwowskiego, Ciała  
Bożego, Rożanego Wianka, ś. Anny 1585*, przywodzi Jo-  
cher III, 493. według drugich, sam nie oglądawszy dzieła.

*Sion pochylony*, miał wydać jak mówi Starowski,  
pod zmyślonem Jana Podworzeckiego nazwiskiem (co się  
nie zdaje, porównaj Polskę I. 345.), w *Krakowie w druk.  
Łazarzowej 1587*.

*Oksza Stanisława Orzechowskiego na Turka*, tamże  
1590.

*Kopia listow dwu posłanych od Cesarza Tureckiego  
y Krola Perskiego do Krola Hiszpańskiego Philipa*, tam-  
że 1586.

*Szafarz, abo o pohamowaniu niepotrzebnych utrat*,  
jest tłumaczeniem dzieła Professora Sokołowskiego *Quae-  
stor sive de parsimonia*.

O dziełkach tych nie masz co do nadmienia ważnego, wyjąwszy Okszę. Ta przypisana Zygm. III. obejmuje Turcyki, czyli mowy o wojnie tureckiej, przez Stanisława Orzechowsk. drukiem ogłoszone. W nich rozebrano: „czy należy i dla czego Polakom toczyć wojnę z Turkami? czego na to potrzeba, co za wyprawa być ma, czem, przez co i jak zwyciężyć się ów nieprzyjaciel może? Nadto wykazano tu, zkad naród turecki poszedł, jak się zaczął, i jeśli upaść może. Są też tu opisane wszystkie zdrady, chytróści i drogi któremi Chrześcijaństwo ujarzmił Turek.

Inne nadto wygotował prace, które częścią zostają dotąd w rękopisie, (Porównaj o tem Jochera III. 389. nstp.) częścią w obecnym dopiero czasie z druku wychodzą (*Zapiski chronologiczne do dziejów kościoła polskiego*. które w swych Zabytkach Starego Krakowa, porównaj 189. nstpn. ogłosił P. Ambr. Grabowski). Wydane za życia autora lub tuż po jego śmierci, są te: .

*Posel wielki o wcieleniu syna bożego, w Krak. 1590*, przypisany Zygm. III. Jest to przekład z dzieł Stanisława Sokołowskiego.

*Poselstwo Węgierskich Posłow, Ich M. X. Dimitra Napragi, Ogierskiego y Orodenskiego Proboszcza: y Ich M. Panów Mikołaja Cokola z Kis Vard, y Michala Killemezego etc. Do Naiasnieyszego Zygmunta Trzeciego, z Laski Bozey Krola Polskiego, y Szwedckiego, Wielkie<sup>o</sup> Ksiązeczia Litewskiego etc. etc, y do Ich M. Panów Rad y Stanow koronnych wszystkich. W Krakowie na Seymie Walnym Koronnym, dnia wtórego Marca w Roku pan-skim 1595 sprawowane. Z Łacińskiego na Polski przełożone, przez Jana Januszowskiego. Na końcu stoi:*

*W Krakowie w druk. Łazarzowej R. P. 1595* (ćwiartkowa broszura. sygn. A—D, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem). W mowie tej wzywali próżno Węgrzy imieniem Rudolfa II. Cesarza Polskę, by chciała należeć do wyprawy przeciwko Turkom.

*O lidze oratia, Germanika Malaspiny Legata Papieskiego na seymie Warszawskim podana R. 1596. w Krak. w druk. Łazarz. Roku Pansk. 1596* (w 4ce, stronic 66., przypis Mikoł. Zebrzydowskiemu Marszałkowi wielk. koron.) w toż samo zmierza.

*Krotkie opisanie blisko przeszlego jubileuszu w Krak. w drukarni Jakuba Siebeneychera 1603.* Dwa naraz wyszły wydania tego lichego opisu; z nich drugie nosi tytuł taki: *Jubileusz wielki, od Oycy ś. Papieża Clemensa VIII na żądanie Króla J. M. polskiego y szwedzkiego Zygmunta III. Krolestwu wszystkiemu pozwolony. w Krakowie w drukarni Jakuba Siebeneychera 1603,* wyszło i po łacinie Jocher III, 343. Wydanie drugie przypisane jest Bernatowi Maciejowskiemu Biskupowi krakowskiemu. Zdaje się, że księgarz nie rozsprzedawszy wydania pierwszego dorobił nowy tytuł, i za nowe dzieło udał. Bo zupełnie zgadzają się z sobą wydania obadwa.

Sławnego Bessaryona Arcybiskupa niceyskiego (którego Papież na soborze florenckim ozdobił kapeluszem kardynalskim,) dziełko, z greckiego na łaciński język wytłumaczył Piotr Arkadiusz Grek, a z łacińskiego na polski przełożył je Ksiądz Jan Januszowski, i wydał *w Krakowie 1605* pod tytułem: *Bessiarona Cardinala rzecz o pochodzeniu Ducha ś.* Tłumaczenie to gładką polszczyzną oddane, przypisał wydawca sławnemu Lwu Sapieże, wielkiego Księstwa litewskiego Kanclerzowi. Tu i owdzie wy-



razy łacińskie zostawił nie wytłómaczone, przez niedostatek (jak mówi!) języka polskiego.

Tegoż roku wydał *Naukę umierania chrześcijańskiego*, częścią z włoskiego częścią z łacińskiego przełożywszy ją, i z innemi wydawszy pismami (o czem Jochera III. 74. porówn.). Dziełko to po dwa kroć jeszcze w późniejszych czasach wydane zostało (zobacz tamże).

Do najlepszych dzieł Januszowskiego należy następujące: *Censor obyczajow niektórych potocznych, do naprawy potrzebnych, w Krakowie 1607*. Franciszek Cezary księgarz, uzupełniwszy to dzieło pięciu rozdziałami, wydał je powtórnie w roku 1628 pod napisem: *Poprawa niektórych obyczajow polskich potocznych*, nie wiedząc dla czego Jana Januszowskiego nie wymieniwszy. Przypisując swe dzieło Janowi Firlejowi z Dąbrowice na ów czas Podskarbiemu Wielkiemu koronnemu, Januszowski, mówi między innemi: „że nie wie czemu dziełko to jest? i zkąd jest? lecz to pewno wie, że u niego od kilkunastu lat między inszemi lucubracyami prochem przypadłe leżało. Że pokazuje ono złe niektórych obyczaje w różnych rzeczach, tudzież pokazuje naprawę ich według potrzeby każdego. Ażeby przeto gdzie Barbara zagra rozum wyskoczył, czyli ażeby rozumem dostąpić tego czego unikać, a o co starać się należy, wziął ku temu przykłady z filozofów greckich, i ubrał je w nowszy kształt, a nie ów w jaki nieboszczyk Jan Kochanowski, człowiek wielki, którego słowa złotem pisane byćby mogły, przybrał Satyra swego. Jeżeli ta praca mile przyjęta będzie, nie omieszka przytoczyć wiele inszych, które dotąd móle gryzą, a które przygodzićby się mogły wielce”. Najbardziej zastanawia w tej pracy, że autor przechodząc pojedynczo główne róż-

działy nauki moralnej, dodaje do przykładów z dzieł starożytnych wyczerpniętych polskie zdarzenia, na które bądź sam patrzył naocznie, lub o których gdzieś postyszał.

*Thezeusz Atheniński, y Numa Rzymski*, z Plutarcha na język polski, zwykłym w owych czasach trybem, z łacińskiego a nie z greckiego oryginału, przełożony i wydany w Krakowie 1613, na uwagę nie zasługuje.

*Wzor rzeczypospolitey rządzney: do ciała człowieczego przystosowany, krotko spisany. w Krakowie u Mikoł. Loba 1613 w ćwiartce*, jest naśladowaniem pracy Dymitra Solikowskiego, o której się wyżej powiedziało. Napisał ją Książdz Januszowski w domu Baltazara Prostynskiego Dworzanina królewskiego, dziedzica na Babicy i Prochney, i jemu ją przypisał.

— Ks. Stam Bo. Tak się podpisał na przedmowie „do Jędrzeja Gra. (Grabi) z Górki Kasz. międzyrzeckiego” uczynionej przy dziele: *Summa nabożeństwa i powinowactwa (tak) Chrzesciansk.*, które bez wyrażenia miejsca wydał 1573 (w ćwiartce, k. 149., czytałem w Sieniawie. Wiszniewski za Juszyńskim idąc mylnie o tém dziele donosi w histor. VIII. 179.). Szereg modlitw zawiera to pisemko.

— Philaletowie, Wilhelm i Krzysztof. Imienia Philalety (przyjaciela prawdy) używali różni, protestancy i prawosławni pisarze, kryjąc pod niem, lub obwijając niem (jak to uczynił Piotr Mohiła ów Metropolita) właściwe swe imię. Pierwszym jest Wilhelm niejakiś, który przeciwko Reszce wystąpił z dziełkiem w Wrocławiu u ś. Maryi Magd. czytaniem przezemnie (1). Jocher III. 555. przytacza *Prze-*

(1) *Vindiciae quibus Guilhelmi Philaletae ad ministromachiam Rescij responsio contra refutationem posnamiensem a cri-*

*strogę do Rusi przeciw Filaletowii, w Krakowie 1610 przez Piotra Skargę niby napisaną. (Czy przeciwko Smotryckiemu, Filaletem tu nazwanemu, napisał ją Piotr?) Drugim jest Krzysztof, który (według Smotryckiego) przeciwko połączeniu się kościołów rusko-greckiego z łacińskim, pierwszy w Polsce pisał. Dzieło jego w jedynym egzempl. w Sieniawie czytaliśmy. Ma tytuł: *Apokrysis abo odpowiedz na xiążki o Synodzie Brzeskim imieniem ludzi starożytney religii Greckiey, przez Christo. Philaletha w porywczą dana* (X. 6. w 4ce str. 345.). Na egzemplarzu owym własnoręcznie dopisał Czacki „unicum exemplar quod vidi“ i taką o treści dzieła zrobił zapiskę: „Zamoyskiemu Kancelarzowi 1597 dnia ostatniego 8bra z Wilna, to dzieło jest przypisane. W przedmowie powiada, że za obrotem górnych Planet, wszyscy stronią od wyznających grecką religiją. Zamoyski przekładał potrzebę nie nagabania tego wyznania, iemu więc, iako dar ufności, dzieło przynosi. W pierwszej części opowiada, jako choć za głuchem obwieszczeniem zjechali się prawosławni w Brześciu, że nie wezwani donieśli o swojey ochocie do zasiadania wspólnego, ale ich posłańcy byli wzgardzonemi.—Posłowie królewscy namawiali ich do unii, lecz tey bez woli Patryarchy przyjąć nie chcieli. Zebrani Nikifor ProtoSynkel, tudzież Lwowski i Piński Biskupowie, i różnego stanu obywatele, Metropolitę Rachożę i Biskupów na rzeczonym Synodzie będących złożyli z dostojęństw, i zanieśli prośby aby Król innych nominował. Wydrukowano tu listy Metropolity i *Pominatione et sophismatis vindicatur, anno 1598* (rzymską). W 4ce, karty nie liczbowane, ostatni znak druku K. 3. przypis Stanisława z Orły Orzelskiemu Staroście Radziejowskiemu.*



cieja Władki Włodzimierskiego, do X. Ostrogskiego, w których oświadczyli zelżywe nawet sprawie unii przeciwieństwo. Przywodzi autor w dalszym ciągu prawa, listy Królów i przywileje, że religii greckiey warowane są beneficya, zmieniającym wiarę odejmują się urzędy i t. p., za tém degradacya owa była pewną. W drugiej części usprawiedliwia postępowanie składających dyzunicki Synod, i obszernie dowodzi, że i świeccy ludzie do Synodu należą (lecz to Grekom nie podobało się). Na karcie 121 jest przywilój Zygmunta III. 1592 21 Oktobra X. Ostrogskiemu dany, iż na jego żądania urzędy duchowne będą dawane. Na kar. 125 powiada, że Arcybiskup Gnieźnieński (Uchański) Papieża wyklinał. Na zarzut, że z Heretykami wspólnie byli w Brześciu, odpowiada na k. 158, że o dobroci wiary nie był sąd w Brześciu. W trzeciej części odpowiada, przeciw władzy Papieża. W czwartej części okazuje, że nie masz żadnych przyczyn odstępować posłuszeństwa winnego Patryarsze Konstantynopolitańskiemu, dla poddania się zwierzchności rzymskiej. Kończy napomnieniem, aby wiara była zachowana“. Toż samo wydał po rusku w Wilnie 1597. Ekzemplarz opisany jest u Tołstoja II. 84. gdzie powiedziano że po rusku Melecy Smotrycki dzieło to pisał.

— Stefan Zyzani. Na dziele swém (jedynem które z wydanych przez niego znam,) mającém napis: *Kazane swatogo Kirylla* i t. d. *Kazanie ś. Cyrylla Patryarchy Jerozolimskiego, o Antichryście, y Znakoch iego, z rozszyrzeniem nauki przeciw Herezyam różnym, w Wilnie Roku od stworz. świata 7104.* (r. 1596 po Chr. Jest w Warsz.) w ósemce i w dwu językach starosłowiańskim i polskim wydanem (kart po jednej stronie liczbowanych 107, tyleż ich jest w słowiańskim druku, lecz liczbowanie dopiero się

od arkusza literą *D* oznaczonego, zaczyna. Inaczej opisuje toż samo wydanie Tołstoj II. 80.), a Konstantemu Księciu Ostrogskiemu w słowiańskim języku przypisanem, nazwał się autor (pod dedykacją dzieła) Didaskałem, co Prałata Scholastyką oznacza. Piszący należał do cerkwi wschodniej dyzunickiej wileńskiej, miał naukowo-religijne zajęcia z Szczęsnym Zrzeczyckim, do których się i rząd wmięszał, jak szeroko dopełniacz kroniki Bielskich przez p. Sobieszczańsk. wydany, na str. 281. nstpn. opowiada. Zyzani z Wilna przypisanie dzieła swego uczynił. Sam wyznał na tytule, że wolno wytłomaczył ś. Cyryła pismo. Pełno ruzymów jest w jego polszczyźnie (1). Za przykład stylu niech posłuży wyjątek z karty 86. który kładę: „O mizerny y ułomny, gdyć rzeknie Chrystus onego dnia, że ia ciało twoie Boskie uczynił, a ty moy Duch w naturę stworzenia stargnąłeś: widziałeś martwe, a ono wskrzesło. widziałeś ali toż soprestolno, to jest, wespoł iest na Maiestacie.” Kazanie według Sopikowa po polsku i rusku przytacza Jocher II. 327. Inne dzieła Zyzaniego przywodzi p. Grecz: *Elementarz słowiański z dodaniem modlitw i dykcyonaryjka słowiańskiego i ruskiego w Wilnie 1596* drukowany, *Katechizm* drukowany w Moskwie 1627. Nie znam ich.

— Marcin i Jerzy Kurzenieccy, Studenci akademii wileńskiej, wydali w Wilnie 1596 wiersze, pod tytułem: *Zaloba na pogrzebie Stephana Bielawskiego Starosty bolnickiego* i przypisali je Prokopowi Bielawskiemu szwagrowi swemu (w Załusk.) Wierszy tych nie znał Juszyński.

(1) Na karcie 47 mówi: Bez soli nie ofiara, 68. od zapadni do wschodni cerkwie, i t. p.

— Stanisł. i Andrzej Lubienieccy. Stanisław Lubieniecki z Lubieńca (w Lubelskiem?) herbu Rola, był Ministrem aryańskim w Rakowie, gdzie podpisał przemowę do swego dziełka roku 1596, z kąd wniosek czynię, że je wtedy wydał. Tytuł tego dziełka czytanego przezemnie w Sieniawie (zna je i Jocher Il. 265.) jest w skróceniu ten: *Odpowiedź na artykuły, które już od kilku lat rozsiewa na Podgórzu, jeżdząc dom od domu Johan Petricius z Chornranic Minister, oskarżając i niesłusznie udając y chydząc ludzie niewinne* (w 4ce, str. 47). Brat tegoż Stanisława imieniem Andrzej roku 1550—1622. Będąc Dworzaninem Króla Zyg. III. (żył w pierwszych latach jego panowania) utracił łaskę Monarchy, gdy Aryaninem został. Odtąd pełnił obowiązki Pastora po różnych miejscach aż do r. 1622, w którym w Siedliskach pod Lublinem umarł. Oprócz łacińskich dzieł zostawił jedno pisane po polsku, które w dwu rękopisach, sieniawskim spółcześnie jedną ręką skopiowanym, i lwowskim w XVIII wieku przepisany, oglądałem. Nosi tytuł: *Poioneutichia albo Polskiego Krolestwa szczęście, a przytym y W. Xięstwa Lit. A potym tegoż szczęścia szwankowanie w r. 1612 y 1613*. Jest to historia polska, z główną uwagą na dzieje kościoła aż po rok 1616 napisana, którą pismo pod tytułem: *Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich*, w niektórych rozdziałach objęło. Dzieło to dałoby było prawo autorowi stanąć w rzędzie pierwszych pisarzów, gdyby je był innymi pracami poparł. Zastanawia się w niem nad losami narodów ręką opatrności kierowanemi, i z filozoficznego się stanowiska zapatruje na dzieje. Poddając on los i przeznaczenie ludzkie pod pewne równowagi prawidła, zawięzuje (mówi autor artykułu o tém dziele do Biblioteki rze-



czonęj podanego) wnioskiem, że na niej świat cały spoczywa, a ten prawicą stwórcy wielkiego rządzony, nie może być jak tylko najściślejszego porządku i jedności dziełem, którego celem pierwszym niezgłębiona sprawiedliwość w wymiarze przeznaczeń ludzkich, a oraz przygotowanie stopniowe do równowagi reszty istot, w stosunku własnym między sobą będących.

R. 1597. Ksiądz Adryan Junga był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, urodzony w miasteczku Błoniu w Mazowszu 1550. Pochodził z polskich Szkotów (podług Siarczyńskiego). Wydał po raz drugi dzieło pod tytułem: *Rozwiązanie pięćdziesiąt y dwu Questiy (tak) Ministrow Nowo-ewangelickich, Jezuitom zadanych, w Krakowie 1599* (jest w Warsz. Pierwsze wydanie, jak dobrze u Siarczyńskiego stoi, wyszło 1593, przywodzi je Joch. II. 214., a J. Lissner w Poznaniu posiada). W dziele tem, na dwie części rozdzielonem, rozwódzi się autor: nad rzeczą o kościele bożym, własnościach, znakach i nauce jego, tudzież odpisuje na zarzuty pewnemu Kalwinowi, które zrobił książce autora o obrazach chrześcijańskich. Przypisał tę pracę Prymasowi Stanisławowi Karnkowskiemu. Niczem szczegółnem nie odznacza się to pismo.

— Jan Musonius był, (jak stoi na jego dziełku *Prognosticon solis et lunae eclipsisum, Obwieszczenie skutków z troyga zaćmienia które w r. 1598 przypadną* (na końcu położono: *w Krakowie u Woyciecha Kobylińskiego 1597, czytałem w Toruniu*) nauk wyzwolonych i filozofii Doktorem. Pisemko jego'astrologicznej treści, niczem się nie odznacza, między innymi tego rodzaju ówczesnymi dziełkami. Przypisał je Krzysztofowi Komorowskiemu z Ko-

morowa hr. na Liptowie, panu na Żywcu, Kasztelanowi sądeckiemu.

— Jakób Górski. Mamy jego dziełko pod napisem: *Rada panska. To iest iakich osob pan kazdy wybierać sobie ma do rady swoiey: przez Friderika Furiusza Ceriole po hiszpańsku napisana: a przez X. Doktora Jakuba Gorskiego, niekiedy Plebana kościoła Panny Marzey, y Kanonika krakowskiego, z włoskiego na polskie przelożona, do wiekow przeszlych stosowana, teraznieyszym niemniej potrzebna. w Krak. 1597.* (jest w Warsz. i Korn.). To nie przekład, lecz, jak wszystkie niemal tłumaczenia polskie z języków obcych, przykład do naszych zwyczajów i obyczajów. Stwierdzą to wyjątkiem z siódmej rady która uczy „jak należy dobre y godne (ludzie) opatrować.“ Mówi tak: „Pospolicie wino młode rado sie burzy: y nasze piwo, im barziesy kissa (*tak*), im dłużej się burzy. tym lepsze bywa: znak to bowiem iego mocy. Które zaś kissać niechce, które sie wnet wystoi, wnet też kwaśnieie. Wino dobre nie rychło sie pić daie, przykre znowu bywa: ale gdy się wytrybuie, nietylko smaczne, ale też zdrowe bywa, y długo trwa. Owoc który sie rychło dostawa, trwały nie bywa. Jako y ludzie nikczemni, z młodu są spokoyni y w rzeczy stateczni: patrzże potym, aliści by spali, na żadną rzecz nie niedbają ninacz sie nieoglądają, iedno żeby iedli, pili, spali, a na biesiady chodzili: nie wywiadują sie, co sie między ludzmi dzieie, nie bawią sie żadną nauką, niewiedzą iako obroty niebieskie y biegi potoczne y przyrodzone idą: nie staraią sie żeby obaczyli iako sie ludzie w sprawach wielkich y trudnych zachowują, wszelakiey pracy sie zdzierają. Wnet powiada: Niemam głowy potemu, nie mogę sie wielkimi sprawami bawic, nie mogę pra-

cey wytrwać: A co mnie po Philozophii, co po prawie bawić się tym: żakowskie to rzeczy: aż na ostatek uciekają przed ludźmi, y chronią się ich, nietylko aby z nimi sprawy iakie mieć mieli, ale zgoła uchodzą aby sie z nimi nie potykali, y tak potym giną y wniwecz sie obracają. Są zaś drudzy, którzy na tym dosyć mają, iż umieją tańcować, maskary stroić, po nocy chodzić, iż czego inszego zamilczę, zalecać sie, etc. a gdy sie panu ukloni, powie żem Starostwa godzien: służyć dawno, utraciłem zdrowie: a spytaszli go, gdzie? nie powie że u panny: a u panny niewiem iakiey: ale powie że na posłudze pańskiej, ku pocziwości pańskiej: iakoby to na tym uczciwość y posługa należała, u Seniory pieniądze utracić, mądrość przetańcować, y zdrowie potym, y sławy swoiey pozbydź. Ukaż bracie coś za posługę Rzeczyp. uczynił, gdzieś posłem bywał: gdzieś co dobrze poradził: ukaż coś sprawił na Podolu: czegoś dostał w Moskwie: coś za posługę uczynił w Inflanciech, na granicach Tatarskich, Bisurmańskich etc. To posługa będzie, to przysługa, to sława pańska y twoja, Godna starostwa.“ Ważne zaś jest to pisemko, nie dla stylu, bo ten nie ma nic osobliwego, lecz dla narzecza płocko-mazowieckiego, w którym je skreślono: bo Mazurem był Górski, i w Mazowszu resztę życia przepędził. Polszczyzna taka nie spodobała się Janowi Januszowskiemu, któremu nasz autor pracę swą poruczył do wydania, dla tego ją wygładził, z przyczyny (iak sam, w przypisaniu dzieła Stanisławowi Garwaskiemu i Starości gostyńskiemu, powiada,) że była trochę nie wedle wieku. Mimo to wszakże zostały się ślady mazowieckiey mowy, czyli raczej wymowy, i powiększają mały szereg własności miejscowego narzecza, czyli prowincjonalizmów, których ba-



czny czytelnik dostrzeże tu nie mało, a które dla braku miejsca opuszczamy.

— Ks. Andr. Tamnitius, (nie Zamnitius jak u Joche-  
ra III. 48. stoi,) sługą był słowa bożego w Toruniu, i tam-  
że u Andr. Koteniusza wydał r. 1597 lichesy *Tractat albo*  
*rosprawę krotką na czas pamiątki pierwszego przyścia na*  
*świat, to jest narodzenia syna bożego pana Jezu Krysta,*  
i takowy Janowi Rusinowskiemu Chorążemu Inowrocław-  
skiemu i innym, makaronizmami przeplataną polszczyzną  
napisawszy go, ofiarował. Czytałem to dziełko w Sienia-  
wie. Kancyonału, który miał r. 1624. w Toruniu (według  
Wiszniewsk. VI. 527.) wydać, nie oglądałem. Znam zaś  
*Dwanaście rozmyślań* w Gdańsku w dwunastce, 1647. r.  
wydanych. Przekład to jest z Kegeliusza.

— Erazm Glicner, rodem Wielkopolanin, z miasteczka  
Znina, przekładał z greckiego na język polski, (wydał mo-  
wę Isokratesa o sprawowaniu państwa r. 1558. u Joch. I.  
306. którą w Sieniawie czytałem), pisał o gospodarstwie i  
wychowaniu młodzieży (r. 1558. wydał te dzieła, poró-  
wnaj je w Polsce I. 322. IV. 336. nstpn.), a na koniec wdał  
się w spory religijne, rozpoczynszy je pismem następu-  
jącem:

*Odpór na odpowiedź questiy niektorych podanych o*  
*kosciele Powszechnym, y na ksiąszki nauk barzo nie-*  
*zdrowych, a zadnego pewnego gruntu w pismie Bozym*  
*nie mających, o Mszach y ialmuznach za umarte wierne,*  
*y o ogniu czyscowym zmyslonym od księży szkolney Je-*  
*zuitów, (1) które przypisał „Piotrowi ze Zborowa Woje-*

(1) Wydał w Grodzisku 1579. r. u Melchiora Neringa, czytałem  
w Korniku.

wodzie a Generałowi krakowskiemu, y Stanisławowi Grabi z Górki Wojewodzie poznańskiemu.

Po czem ogłosił dzieło drugie, mające napis: *Confessia wiary którą augustańską albo auspurską zową, Cesarzowi Carolusowi piątemu r. 1530. podana, a potym od wielu krolestw przyjęta: także iako z dawna, za własną Confessią zboru Poznańskiego, y innych w Polsce Kościołow, na ięzyk Polski właśnie przełożona, przyjęta y wydana. Drukowano we Gdańsku u Jacoba Rhode roku pańsk. 1594. (Sien.)* Na przypisaniu swęj pracy „Panom kościoła bożego confessiey augspurskiej w Poznaniu starszym“ podpisał się „kaznodzieją Zóphiey z Zamościa Podczaszyney, i miasta Brodnice.“ Gdy o obadwa te dzieła, nie wiadomo przez jakie pisma, zaczepiony został, odparł zarzuty następującem dziełkiem:

*Appellatia którą się popiera y znowu wywodzi Obro-  
na dołożna Confederathey Krolestwa Polskiego, na końcu  
stoi: Drukowano w Królewcu u Jerzego Osterbergera,  
Roku Pańskiego 1598 (Warsz., skróciłem tytuł, Joch. III.  
565. obszernie go wypisał). Przypisał to dzieło Krzy-  
sztofowi Radziwiłowi, Andrzejowi Leszczyńskiemu, i wie-  
lu innym panom polskim wyznania protestanckiego, pod-  
pisawszy się na niem: „Chrystusa pana niegodnym sługą  
ukrzywdzonym, zelżonym, uszkodzonym dla prawdy ś. je-  
go, Kaznodzieją Jeymości Paniey Zofiey z Zamościa Dzia-  
łyńskiej, Podczaszyney koronney, y zgromadzenia ludu  
Bożego Confessiey Auspurskiej w Brodnicy.“* Napisał je  
przed zjazdem różnowierców w Wilnie r. 1599., zamierza-  
jąc przywieść do skutku połączenie się Rusi dyzunickiej  
z protestantami.

Odpowiedziano mu i na to dzieło w pisemku, którego

tytuł ten: *Excepcia przeciw iadowity (tak) Appellacley Erasmusa Glicznera. w Poznaniu 1600.* Autor tej broszury, przypisaney Krzysztofowi Redowi mieszczaninowi i kupcowi poznańskiemu, (podpisał się na niej literami X. W. Z. z W. P. u ś. M. P.) zbija zarzuty, które protestanci duchowienstwu i kościołowi rzymsko-katolickiemu w pi-semku Glicznera zrobili. Już wtedy nie żył Gliczner (umarł 1597). Pisarz ten przy schyłku życia, zarzuciwszy spory, wziął się do historyi. Napisał po łacinie cztery księgi kroniki polskiej, z której pierwsza, kończąca się na Zie-momysle, wyjść miała w Toruniu 1597 r., reszta zaś, wy-tłomaczona na polskie, w rękopisie w ksiąźnicy Załuskich (według P. Wiszniewskiego I. 57., gdyż ja jej tam nie oglą-dałem) znajdować się ma dotąd.

— Józefa Wereszczyńskiego umieściłem pod r. 1597. przeto, że piszący wtedy o regule ś. Benedykta Klonowicz wspomina o jego liście do Machometa Sułtana, ażeby przy-jął chrzest ś. Wydał rozliczne dzieła (są niemal wszyst-kie w Warsz.), które w Krak. ogłaszał drukiem jako to:

*Gosciniec pewny* i t. d. 1585.

*Kazania dwa, przy przyjmowaniu światłości (tak) małżeństwa, na dzień zaduszny.* Wyszły obadwa r. 1585. (Joch. II. 325. mylnie rok przywodzi). Według Juszyńskie-go, z którego i tę wiadomość wypisał Jocher III. 49., miało tegoż roku wyjść tamże u Andr. Piotrkowczyka *Kaza-nie o wzgardzie śmierci i świata.*

*Regula to iest nauka, albo postępek dobrego życia Krola każdego chrześcijańskiego,* 1587.

*Kazania albo cwiczenia chrześcijańskie na XVIII nie-dziel, z wykładem tak na Ewangelie iako też na XII członków wiary chrześcijańskiej,* 1587.



*Pobudka do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom y Tatarom trąciona, 1594.*

*Droga pewna do prędszego y snadniejszego osadzenia w Ruskich krainach pustyn Król. Polskiego, 1590.*

*Excitarz do podniesienia wojny ś. przeciwko Turkom i Tatarom, 1592.*

*Publika na seymiki przez list objaśniona, 1594.*

*Sposób osady nowego Kijowa, 1595.*

Wszystkie te pisma wyszły w ćwiartce, w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Jocher (w obrazie II. 364. III. 49.) przywodzi nadto, niby z niemieckiego przełożoną języka, *Instrukcyą o spowiedzi, tudzież Wizerunek nakosztat Kazania uczyniony O wzgardzie Śmierci i Świata tego, Krak. 1585*, a Jan Wagilewicz w udzielonych mi (z rękopisów P. Przyłęskiego) notatach, wymienia: *Votum podniesienia wojny... przeciw Cesarzowi Tureckiemu w Krak. 1597*, w łacińskim zaś języku *Adhortatio ad regni Polon. proceres et ordines Cracoviae 1587. Suffragium pro eligendo rege tamże 1588. Institutio vilae regis Christ. tamże tegoż roku wydane*, których gdy nie miałem w ręku, ocenić nie mogę.

Według Niesieckiego i owych notat przez Jana Wagilewicza udzielonych mi, urodził się Wereszczyński w Zbarażu z matki Paroskiej córki Mikołaja, a umarł r. 1599. Ojciec jego był naprzód Komornikiem, następnie Podsędkiem chełmskim. Wiadomość tę prostuje i dopełnia sam Wereszczyński. I tak w kazaniach albo ćwiczeniach chrześcijańskich, mówi o sobie, że pierwsze nauki pobierał w Krasnymstawie pod Michałem Radruzyonem szkoły tej Bakałarzem; a w jednym z najlepszych pism swoich, to jest w *Gościńcu pewnym*, powiada, że jest synem Podsędka

ziemi chełmskiej, który miał zażyłość z sławnym Mikołajem Rejem. Pisał się (w przypisaniu Excytarza) z Wereszczyna, ojczystej snadź włości, w której się urodził. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, kazał naprzód w Kraśnymstawie, a następnie czyli w roku 1577. został Kanonikiem chełmskim: (co sam opowiada w przemowie do kazania przy przyjmowaniu świątości małżeństwa, tudzież w ćwiczeniach chrześcijańskich). Paprocki w herbach rycerstwa (na str. 543) podaje o nim, że był Officyałem Władyki chełmskiego (obrzędki greckiego), a następnie że przeszedł na rzymsko-katolicką wiarę. Po złożeniu opactwa przez Kacpra Koźmińskiego, został Wereszczyński obrany Opatem sieciechowskim (mówi o tem w kazaniach albo ćwiczeniach,) roku nie wymieniając: z podpisów atoli na dziełach przez siebie wydanych, widac że sprawował tę godność około roku 1585. Od roku 1590. był Nominatem biskupstwa kijowskiego, a w roku 1594. rzeczywistym Biskupem został. Będąc uczonym, poważał uczonych mężów, a między tymi Sebastjana Klonowicza, który mu własny przekład reguły ś. Benedykta przypisał. Z dzieł które wydał, widac, że lubił piśmiennictwo polskie, i że moralnej i historycznej treści dzieła, a między temi pisma Reja i Marcina Bielskiego, czytywał pilnie. Lubo zaś okazał się w swych dziełach być podrzędnym pisarzem, tego mu atoli odmówić nie można, że z wdziękiem, jasno, a nawet ozdobnie pisał.

Pierwsze pismo (*Gościniec pewny*,) ułożone w Janikowie wsi klasztoru sieciechowskiego, a przypisane Łukaszowi Włodkowi Komornikowi ziemskiemu chełmskiemu, mieści w sobie wyjątki, jak na tytule jego wyczytujemy, „zebrane z pisma świętego i z rozmaitych autorów, nie-

pomiernym moczygębom, a omierzłym wydmikufiom świata tego, do prawdziwego obaczenia, a zbytków swych pohamowania podane.” Wartości wiele dodają mu wyjątki z pism Reja, które są prawdziwą tej książki ozdobą. W *Regule* wziął sobie za cel „wystawić naukę czyli postępek dobrego życia Króla każdego chrześcijańskiego.” Przypisał swe dzieło „Ichomościom wszech stanów korony polskiej,” a na czele ozdobił je psalmem Dawida dwudziestym dziewiątym, podług przekładu Jana Kochanowskiego. Wątek do niego dobrał z dziejów kościelnych i świeckich przez łacińskich pisarzy wydanych, dzieł polskich bynajmniej nie dotknął, a rzecz całą tu i owdzie wierszykami polskimi swojej roboty poprzeplatał. *Kazania albo ćwiczenia chrześcijańskie* mało mają zalet, lecz mają ich wiele dwa owe kazania przygodne (*przy przyjmowaniu świętości małżeństwa*). Pierwsze, z Garbarki wsi klasztornej, posłał w upominku Stanisławowi Piotrowskiemu z Sierzytowa Podstarościemu łuckiemu. W przemowie naprzytaczał wiele zdań z greckich i rzymskich pisarzy, (Teognisa, Bionna, Euripidesa, Cycerona). Często zmiankując w niem o życiu domowem szlachty, ważnem je dla starożytności ojczystych uczynił. Kazanie drugie, z Kobelina wsi klasztoru sieciechowskiego, przypisał Ambrożemu Żulińskiemu z Żulina Podsędkowi ziemskiemu chełmskiemu, który po ojcu Wereszczyńskiego urząd objął. Zastanowienia jest godnem, że w kazaniu temże odwołuje się nawet do zdań Marcina Lutra, ilekroć je zgodne być widzi z przepisami rzymsko-katolickiego kościoła: co dowodzi, że nasz Prałat nie był wcale uprzedzonym teologiem, chociaż nader gorliwym obrońcą religii i praw kościoła katolickiego we wszystkich swych okazał się pismach.



Reszta dzieł naszego Prałata jest politycznej treści. Pierwsze noszące napis: „Droga pewna do prędszego i snadniejszego osadzenia w Ruskich krainach pustyn królestwa Polskiego, jako też względem drożniejszey (pewniejszej) obrony wszystkiego ukrainnego położenia (*tak*) od nieprzyjaciół Krzyża świętego,“ ułożył gdy Nominatem biskupstwa kijowskiego został. Jest to dzieło nie małej wagi, dla tego też bliżej się nad niem zastanowimy.

Od czasu zwinienia na Rusi biskupstwa lubuskiego (o czem obszernie w pierwszym Pamiętniku moim powiedziałem) rzymsko-katolickie biskupstwo prawie nie istniało w Kijowie aż do czasów Władysława Jagiełły i Zygmunta III. którzy je podzwignąć chcieli, ale napróżno. Bo fundusze biskupstwa tego zginęły, a resztki jakie jeszcze pozostawały, wystawione były na upadek, zwłaszcza gdy ruskie ziemie wiecznie trapił najazd Tatarów, tudzież rozniecona przez Zygmunta III., z powodu unii w Brześciu-Litewskim zawartej, wojna kozacka. Łatwiej więc było Królowi biskupstwo wskrzesić, aniżeli utrzymanie mu opatrzyć. Tym końcem nowy biskup Kijowski, sam radząc sobie, różne wymyślał i przedstawiał środki ku zastonienu ziem ruskich od napadów nieprzyjacielskich, i osadzeniu pustyn ogołoconej z mieszkańców krainy. Nad jednym ze srodków takowych rozwiódł się Wereszczyński w piśmie pierwszym, radząc (w Drodze pewnej) „aby z uchwały J. K. M. y wszystkiew Rzeczypospolitey przez Uniwersał było publikowano: Isz szlachcic każdy któryby nie miał w swey osiadłości łanu zupełnego, a kmieć jego pół łanku całego, żeby na ukrainę dla osadzenia jej był takowy ruszon, a jemu ten jego szpłacheć aby mu był zapłacon od jego bliższego, za coby stał, albo żeby prze-

dał komuby chciał.“ A ponieważ wiedział o tem, że podobne przesiedlenie na nicby się nie przydało, gdyby nowy mieszkaniec Ukrainy był w posiadłości sobie danej niepokojony, przeto na wzór Strykowskiego wierszy „o wolności korony polskiej i o niewoli tureckiej,“ ułożył prozą Excytarz czyli pobudkę: „do podniesienia wojny ś. przeciwko Turkom i Tatarom, jako głównym nieprzyjaciołom Chrześcijaństwa.“ Na dwie podzielił ją części. W pierwszej powiedział „o ciężkiej i brzydkiej niewoli którą pod Turkiem Chrzescianie bracia naszy Katholicy, potym też krew nasza Karwaci, Serbowie, abo Bulgarowie, Grekowie y Ormianie cierpią;“ w drugiej wyłożył „o sposobie jakimby (są jego słowa) takową niewolą z karkow braciey naszey znieść y złożyć.“ Kończy rzecz „napominaniem krótkiem do rycerstwa chrześcijańskiego“ na wzór Strykowskiego ułożonem. Przerobił później to dziełko i wydał pod napisem *Pobudka do podniesienia wojny świętej*, a w niej wezwał „Cesarza niemieckiego, Króla polskiego i wielkiego Kniazia moskiewskiego,“ do połączenia się spólnego przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego, a nawet (w liście w dodatkach od nas wydrukowanym) wskazał im, jak, któredy i w jakie zapasy żywności opatrzeni, ciągnąć mają na Tatara i Turka. I tu dosłownie wypisał Strykowskiego. Lepsze aniżeli te środki podał Wereszczyński w piśmie ostatniem, którego napis daje odgadnąć treść dzieła: „Publika Ich M. Rzeczypospolitej na Seymiki przez list objaśniona, tak z strony fundowania Szkoły Rycerskiej synom koronnym na Ukrainie, jako też Krzyżaków według Reguły Maltańskiej, w sąsiedztwie z Pogany y z Moskwą na wszystkim zadnieprzu, dla snadniejszego ochronienia koronnego, od niebezpieczeństwa wszelkiego.“

W piśmie tem przypominamy sobie dzieje starodawnego biskupstwa opatowsko-ruskiego, bo Wereszczyński tychże samych chwytać się radzi środków ku rozszerzeniu na Rusi rzymsko-katolickiej wiary, a tem samem ku zasłonięciu Polski od niebezpieczeństwa ze wschodu, jakich się niegdyś chwycono w XII wieku, stanowiąc w Kijowie, a następnie w Opatowie, biskupstwo ruskie rzymsko-katolickie. Wykazałem w Pamiętnikach moich (I. 179. nstpn.), a w Orędowniku (z roku 1842. w numerach 43. 44.) nowemi wsparłem badania me dowodami, początek lubuskiego biskupstwa na Rusi, i jego powodzenie; tudzież opowiedziałem i to, że z czasem Opat Cystersów opatowskich był Biskupem ruskim, podobnie jak kijowskim był teraz Opat ściechowski; na koniec, że kawalerowie ś. Jana Jerozolimskiego, mieli niegdyś komandoryą swą w Opatowie należącą do wielkiego przeorstwa polskiego, które z początku we wsi Zagość (1), a później we Wielkopolsce i na Szląsku główne miało siedlisko. Sprowadzono i osadzono ich tu dla strzeżenia granic Polski od azyatyckiej dzicy, tudzież dla wsparcia na Rusi rzymsko-katolickiego kościoła. Różnica ta tylko zachodziła między dawnym a nowszym wiekiem, że Biskup kijowski rzeczywiście prześadywał teraz w Kijowie, a nie tam gdzie dawniejsi kijowscy Biskupi siedzieli (opatowski i lubuski). Owi rycerze maltańscy (są oni rzeczywistemi następcami kawalerów ś. Jana Jerozolimskiego), mieli i teraz być nie już tylko podporą kościoła, ale także i strażą Ukrainy przeciwko napadom pogaństwa. Pod tym względem uważane pisma polityczne Wereszczyńskiego dziwny przedstawiają zwią-

(1) Nie Jagość, jak Długosz I. 486. 487. mylnie pisze.



zek nowości i dawności, ścisłym węzłem łącząc dawne polskie i ruskie dzieje: o czym może sam uczony Biskup nie wiedział, zwłaszcza gdy dopiero nowsze badania usunęły tu nic Aryadny, która nas może kiedy wywiedzie z grubej ciemności, na jaśnią dniową. Za dalszy ciąg Pobudki należy uważać pisemko mające tytuł: *Sposob osady nowego Kijowa, w Krak.* wydane. Nie zastanawia nas bynajmniej zapatrywanie się w niem na środki obrony Ukrainy przeciwko Tatarom, które jednym i tymże samym sposobem Wereszczyński i tu obmyśla; ani też sztuka politykowania o sprawach krajowych, na której się nie bardzo znał (dał tego dowody i w tem pisemku); ale rozrzewnia nas w dziełku tem umieszczony opis miasta, którego kresząc obraz, miał niezawodnie przed oczami poemat swojego przyjaciela (Klonowicza Roksolania) gdzie tak stolicę Rusi opisa-no (kładę ten opis według przekładu p. Władysława Syrokomi):

Stary Kijowie! starych kniaziów dworze,  
 Co masz pamiątek z upłynionej chwili!  
 Wieśniak je chyba na stepie wyorze,  
 Lub ktoś wykopie z gruzów i badyli.  
 Stary Kijowie! ja wierzę w tve szczęty,  
 To mi Tatarską klęskę przypomina,  
 O! często wroga widziały tve wieże;  
 Na czarnej Rusi Kijów dla pielgrzyma,  
 Jako Rzym dla nas, bo świętym się zowie.  
 Myślisz? na Rusi swoich cudów nie ma,  
 O! są tu cuda we Starym Kijowie,  
 Są tu pod miastem głębokie pieczary,  
 Gdzie dawnych Książąt drużyna spoczywa,  
 Proch wielkich mężów szacowny i stary.

Gród ten przechodząc niegdyś świetnością wszystkie grody na północy położone, leżał w XVI wieku w gruzach

pogrzebiony. Samego zwałiska ogrom w zadumienie wprawił, i wykazywał nicość pomocy, z jaką ku podzwignieniu jego przychodził dobroduszny Prałat. Dowiadujemy się też ztąd, że osławiona owa kunica trwała jeszcze w swej mocy pod ten czas w Kijowie, i pobierana była od Horodniczego imieniem królewskim. Nowożeniec, jeżeli brał w małżeństwo dziewicę, dawał pół złotego kunicy, a jeżeli wdowę, złoty.

Gorliwym był rozkrzewicielem Wereszczyński wiary katolickiej, nie tylko między chrześcianami ale i Żydami. Przed rokiem 1584. przyszedł był do niego pewny Żydek, żądając chrztu ś. Długo wzbraniał się szanowny Pasterz uczynić woli jego zadosyć; lecz gdy ten trwał w przedsięwzięciu, uczynił wreszcie czego żądał, dawszy mu na chrzcie ś. imię Michała. Ten tedy nowo-ochrzczony Izraelita, napisał wnet, r. 1583. *list do wszystkich Żydów*, a Prałat ogłosił go drukiem *w Krakowie 1584.*, przypisawszy Annie Królowey Polskiej. W liście tym ukazał Michał swoim niegdyś spółwyznawcom, „że już Messyasz to jest Chrystus Jezus na świat przyszedł, i że daremnie oczekują na innego Messyasza.“ Zebrawszy świadectwa o nim proroków bożych, namawia do tego Żydów, ażeby nadal, jak dotąd czynią, nie wzbraniali młodzieży swojej czytywać pismo święte.

— Stanisław Gosławski dramat Simonidesa jeden przełożył gładko na język polski, i wydał *w Krak. u Łazarza R. P. 1597.* (w ćwiartce, stronic 76., w zakł. Ossol.) pod tytułem *Caustus Jozeph* (tak), przypisawszy swą pracę z Seligi (tegoż roku) Stanisławowi Garwaskiemu Staroście gostyńskiemu.

— Piotr Ciekliński pozostawił dziełko, drukowane

w *Zamościu u Marcina Łęskiego 1598.*, pod tytułem *Potroyny* (1). Oglądałem je w bibliotece sieniawskiej w rękopisie z niego sporządzonym, dla zrobienia przedruku w byłej puławskiej księgotłoczni. *Potroyny* ów jest przystosowaniem komedyi Plauta, mającej napis *Trinumus* do języka polskiego. Bądź dla tego że to była pierwsza sztuka starożytnego komika która się w polskiej pokazała szacie, naśladowaną raczej niż przełożoną będąc z języka Rzymian; bądź że przekładający ją wziętość miał u pisarzy polskich ówczesnych; bądź dla innej przyczyny jakiej, przesadzali się nasi poeci XVI wieku w pochwałach dla Cieklińskiego, jak uczą położone na końcu przemowy (gładkim ją wierszem do Mikołaja Firleja z Dąbrowice Wojewody krakowskiego uczynił tłumacz), poezyjki Jana Ostoroga Podczaszego koronnego, Jana Szczesnogo Herburta (2), Szymona Simonidesa, Andrzeja Sreodzińskiego; a przesadzali się przeto, że pierwszy snadź poważył się puścić u nas na pole rzymskiej komiki, odłogiem dotąd leżące. To jedynie zasługiwało na pochwałę, a nic więcej. Bo Ciekliński tak oddał po polsku Plauta, że jego praca ani się nazwać może tłumaczeniem, ani naśladowaniem. O! raczej on myśl wziętą z Plauta przystosował do polskiego świata, niż przełożył na język polski komika rzymskiego: gdyż zmienił w nim niemal wszystko aż do imienia komedyi, którą *Potrojnym* (pieniądzem, rozu-

(1) P. Wiszniewski szczegółowo druk opisując, hist. lit. VII. 319., kładzie rok 1597. Nie miał go snadź w rękach, lecz opis ten od drugich przepisał. Ztąd też pojąć łatwo, czemu wiersze na pochwałę dziełu pisane, nie tak wyglądają w jego druku, jak u nas.

(2) Nie *Herbesta*, jak się miał wyrazić Herman Daniel. Porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VII. 312.



mie się, to bowiem znaczy rzymski wyraz *Trinummus*) nazwał. Opuściwszy inne pochwalne na Potrojnego wiersze, przywiodeę dla osobliwosci te, które nań napisał Simondes. Brzmią tak:

*Za potrojnym*

Jeśli tu kogo karta która zarómieni,  
Wszak się nikogo własnym nazwiskiem nie mieni:  
Tylko się przetrząsają różne obyczaje,  
Złym przygania, a dobrym pochwała się daje,  
Kto się przedtym nie spluskał, tu się nie umaże,  
I zwierciadło kto blizny nie ma, nie ukaże.  
Gniewać się nie masz miejsca: sam się winnym czyni,  
Kto się gniewa. chocia go Poeta nie wini  
Większe ma sadno (*tak*) y tym znacznie się odkrywa,  
Kto inszem szczuje, sam się w rzeczy utaiwa.

\* \* \*

Z Philemona Plautus bierze,  
Cieklińskiemu w teyże mierze,  
Daje z swego, i tak płaci  
Co wziął, a sam nic nie traci.  
Y owszem mu tym przybyło,  
Bo co tylko Rzymskiem było  
Uzsam jawno: teraz wiedzą,  
Co nad Bałtским (1) morzem siedzą.  
Tak więc ogień nie ustawa,  
Choć z siebie zapalić dawa,  
Y słońca na niebie zostaje,  
Choć promieński żyzność daie.

Praca atoli ta Piotra Cieklińskiego ważniejszą jest od dziełka, które w *Zamościu* r. 1600. (w ćwiartce, ostatni znak druku *Bij*) w drukarni Akademiej u Marcina Łęskiego wydał, pod tytułem: *S. Wojciecha Apostoła y Arcybiskupa Polskiego Bogarodzica, y hymny na Święta Panny najswiętszey. Piotra Cieklińskiego. Które rozsąd-*

(1) Z Prus więc lub Pomorza, rodem był Ciekliński.

kwowi Kościoła powszechnego poddaje, z dozwoleniem posła oycy świętego (tak). Przypisał dziełko: „ducham błogosławionym Halszce, Annie, Zofii, corkom zmarłym Jana Zamojskiego”, przemówiwszy do nich wierszem, którego początek kładę:

Niewinne Dusze, które z Anjoły  
 Społem żywicie żywot wesoły,  
 Spiewając zgodnie w Pańskiej świątnicy,  
 Hymny Oczyste Bogarodzicy.  
 Od których, póki w Polsce uprzemy  
 Y ieden głos był, Rady y Seymy,  
 Szyki y bitwy swe zaczęli  
 Starzy Polacy.

Po czém idzie pieśń Bogarodzica, a za nią własne autora „himny na poczęcie, narodzenie, ofiarowanie, zwiastowanie, nawiedzenie, oczyszczenie, wniebowzięcie, naświetszey panny” które są liche. Na przykład przywodzę początek himnu drugiego:

Wszystkiej piękności, Panno piękniejsza,  
 Y wszystkich czynów Bozkich zacniejsza,  
 Większa Anyołów, wszech dostojństwa,  
 Lepsza wszystkiego dobrozręczeństwa (tak).

Ważniejszą od słów jest pisownia: zastanawiają kreskowane samogłoski *é, ó*, czego nie łatwo w innych ówczesnych drukach dostrzeżesz.

R. 1598. Jan Baptysta Ceki wydał: *Capitula y condicciae, wiecznego pokoju y Consaederaciiey* [postanowionej, między Najsławniejszemi Królmi, Henrykiem III Królem Francuskim y Nawarskim a Philippem II. Królem Hiszpańskim. Przełożone właśnie na Polskie, z oryginału

Włoskiego drukowanego w Ferrarzu (tak), przez Urodzonego Jana Baptistę Cekiego, w Czaiowicach Dziedzica, Podżupka Wielickiego. w Krak. w Druk. Łazarzowej, Roku pańsk. 1598. (rzymską liczbą, w ćwiartce, karty nie liczbowane; ostatni znak druku C. Korn. Porów. też 171 Rękopisu historyczn. P. Edw. Koźmiana). W przypisaniu dziełka Mikołajowi Zebrzydowskiemu z Zebrzydowic Marszałkowi nawyższemu koronnemu i t. d., mówi tłumacz: że gdy się cała Europa tym pokojem weseli, przeto ażeby się nim i Polska weselić mogła, przełożył to dziełko na ojczysty język.

— Wasil Małachwiewicz. Pisemko jego *Clypeus albo tarcz duchowna z słow Paula ś. urobiona i wzięta w Wilnie w druk Malchera Pietkiewicza przez Wasila Małachwiewicza 1598* (w 4ce G. 2. z przedmową Grzegorza z Żarnowca do Mik. Naruszewicza. Krzysz. Dorohostayskiego, i Ja. Krzysztoporskiego, uczynioną) zasługuje na wspomnienie jako druk rzadki, który w bibliotece Sieniawskiej czytałem. Jocher II. 277 przywodzi go podług Sandiusza.

— Jan Licinius Namysłowski. Według Siarczyńskiego wydał dziełko pod tytułem: *Anatomia i Oeconomia człowieka chrześcijańskiego w Wilnie 1592*, którego nie czytałem. Znam zaś (zna i Jocher,) wydaną tamże w ćwiartce broszurę pod tytułem: *Joannis Licinii i t. d. Παράνεσις Jana Liciniusza Namysłowskiego do Bractwy Ministrów Ewangelików, ku przyjęciu zgody, krotkie upominanie*. Bez m. i r. (lecz jak z przypisania widać przed r. 1597); tudzież odpowiedź Matyasza Stanbulewicza, *Goniec panu Jozefowi (?) Licyniusowi Namysłowskiemu, na odpowiedz Refutacyey Pana Mikuliczowey*. Inne ze znanych mi dzieł tegoż pisarza ma napis: *Καταλυσις to jest, skaza tarczey*



X. Grzeg. Żarnowieckiego *duchowną niesłusznie nazwaney, drukowano 1598 r. nakładem uczciwego męża w domu Pańskim P. Hrehora Wilanta* (w 4ce, stronic 104.), które w Pokuniewie na Podlasiu r. 1598, (jak przy końcu dziełka mówi,) „u Piotra Kazimirskiego z Biberstejnu w gościnie bawiąc, napisał przeciwko wyznawcom kościoła helweckiego, ujmując się za Aryanami, do których sekty należał. Obadwa te dziełka biblioteka okręgu naukowego posiada.

— Wojc. Skorawiec wydał: *Winszowanie Jaśnie Wielmożney Paniey Jey Msci P. Zophiey z Mielca, Janowey Karolowey Chodkiewiczowey, Podczaszyney Wiel. X. Lit. z Nowourodzonego Syna Hieronima. Uniżenie Woyciech Skorawiec offiaruje. W Wilnie, Roku Pańsk. 1598.* Na trzech ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu Ossoliń.) wyrażone, a Zofii z Mielca Janowej Karolowej Chodkiewiczowej Podczaszyney W. X. L. przypisane te wiersze, żadnej zgoła wartości nie mają.

— Książd Przecł. Mojecki. Na dziełku: *Zydowskie okrucieństwa, mordy, y zabobony, w Krak. w drukarni Jak. Siebeneychera 1598.* (Warsz.) (1), tudzież i pod przypisaniem go Januszowi Książęciu z Ostroga i na Tarnowie Grabi, Kasztelanowi krakowskiemu, cyrkaskiemu, biało-cerkiewskiemu etc. etc. Staroście, podpisał się autor Opoczynskim y Wolisborskim (*tak*) kanonikiem. Powiedziawszy w przemowie że świeżo przed rokiem (1597) zamordowali żydzi chrześcijańskie dziecko, sięga wyżej w samem dziele, i z przykładów wyjętych z pism obcych poczyna od roku

(1) Według Czackiego dz. III. 188. miało być to dziełko przedrukowane 1618. 1649.

1053, a z domowych od r. 1407, wyliczenie mordów przez Żydy popełnionych. Następnie mówi o ich okrucieństwie nad ś. sakramentem czynioném, domowe przykłady do tegoż 1407 posuwając. W końcu podaje o błędach żydowskich, rzecz wyjętą „z wtórych ksiąg biblioteki świętej Syksta Seneńskiego“. Przełożony przez tegoż Żywot ś. Kunegundy, wyżej pod 1617 przy drukach bezimiennych, przywiedliśmy.

— Adam Hipacy Pocięj, urodził się we wsi Rozance, roku 1541. z rodziców wyznania greckiego, z ojca Lwa Pocięja Podskarbiego i Pisarza najwyższego nadwornego za Zygmunta I, z matki Anny Łuszczanki (p. Wiszniewski hist. lit. VIII. 249. pisze *Łuszczanki*). Odbывał nauki w akademii krakowskiej. W roku 1550, po stracie rodzica, wzięty do boku królewskiego przez Zygmunta Augusta, mieszkał w Krakowie aż do skonu Monarchy, to jest do roku 1572. W szkole i na dworze królewskim (gdzie, jak sam mówi w liście pasterskim, gniazdo swoje miała czas nie mały herezya) schowawszy się, nawykł do protestantyzmu, i (o czém sam pisze w owym liście, który w dodatkach wydrukowaliśmy) wyznawał go. To było powodem, że łatwo zmieniając religie (z greckieji bowiem na protestantyzm, z tego zaś na uniją przeszedł,) dał się nakłonić Nuncyuszowi papieskiemu do swoich widoków.

Właśnie bowiem za panowania Zygm. Augusta bawił u nas sławny ów ze zabiegów w Polsce Jan Franc. Komen-doni Nuncyusz papieski, z którym zapoznawszy się Hipacy, podróżował z nim po dolnej Rusi. Wtedy-to prorokował mu Włoch przebiegły (1): „że niezabawem odstąpi od obrząd-

(1) Nie wspomina o tém w listach świeżo w Wilnie 1847—1851 w dwu tomach wydanych, (rzecz to bowiem była pod ów czas

ku greckiego w którym się urodził i wychowany został, a przeszedłszy na łono rzymsko-katolick. kościoła stanie się głównym powodem dla Rusi połączenia się z tymże kościołem.“ I tak się też stało. Adam Pocięj, sprawując po śmierci Zygmunta Augusta urzędy świeckie, (naprzód Pisarza, potem Sędziego, a następnie Kasztelana brzeskiego), powziął roku 1590 zamiar poświęcenia się stanowi duchownemu. Nieco wprzód umarła mu żona Anna córka Księcia Ostrożeckiego, zostawiwszy go ojcem dwu synów, Jana i Piotra. To było mu powodem, że złożywszy w ręce Króla Zygmunta III. Kasztelanią brzeską, wstąpił do zakonu Bazylianów, i chrzestne imię Adama na Hipacego zamienił. Niezabawem, w roku wyżej wymienionym, objął włodzi-mirskie i brzeskie biskupstwo greckie, osieroczone przez śmierć Melecjusza Chreptowicza Burzyńskiego. Skoro tę godność osiągnął, w ściśle wszedł stosunki z Cyrylem Terleckim Biskupem łuckim, tudzież Michałem Rahożą Metropolitą kijowskim, i wspólnie z nimi zrobił owę w naszych dziejach sławną uniją w Brześciu litewskim roku 1595, o której w poprzedzającym dzieła naszego kilkakroć mówiło się tomie. Po odbytych w tym celu soborze, oddał w opiekę Bernatowi Maciejowskiemu łuckiemu, Gomolińskiemu chełmskiemu, łacińskim Biskupom, tudzież Januszowi Księciu Zasławskiemu Wojewodzie podlaskiemu polecił zawartą uniją, a sam udał się z Cyrylem Terleckim do Rzymu. Po drodze przyjmowany był ze czcią od Cesarza, Książąt i Biskupów tak niemieckich jak i włoskich.

błaha dla Rzymu, zajętego zwalczaniem protestantyzmu głównie): lecz poświadczą żywotopisiec Pocięja przy jego kazaniach, niżej przywiedzionych.



Papież Klemens VIII. zrobił go swoim Dworzaninem (Praelatus domesticus et adsistens), obdarował i odprawił do Polski. Tu zastał wszystko w niepomyślnym stanie, bo wyjąwszy włodzimirską (to jest własną Pocięją) wszystkie insze dyecezye ruskie od unii odstąpiły. Co ztąd wynikło, i jakie były dalsze téjże unii losy, mówiliśmy o tém w poprzedzającym tomie, przywiedliśmy wydawane w téj mierze pisma, (w poczet których wchodzi jeszcze list do Księcia Ostrogskiego po powrocie z Rzymu pisany, na który drukiem (1) odpowiedział mu roku 1598 tenże), i powiedzieliśmy o tém, że po śmierci Rahozy w Kwietniu 1600 nastąpionéj, Hipacy Pocięj wszedł na stolicę metropolitalną, i dzierżał ją aż do śmierci, czyli do roku 1613.

Z dzieł jego których miał wiele napisać, a których dużo przepadło (sto dwadzieścia seksternów, jak sam zaznaje, danych sobie do przepisania, zagubił jeden z włodzimirskich Kapłanów), zaledwie kilka pozostało, a i te, nie wyjąwszy wydanych przezeń za życia, nie wszystkie za jego własne poczytywane bywają. Takim jest: *Απολογία* *abo apologia przeciwko Krzystosowi Filaletowi w Wilnie 1600* wydana (Jocher III. 553. obszernie wypisuje tytuł), którą Piotrowi Arkadyuszowi rodem Grekowi, papieskiemu do Polski za Zygmunta III. wysłannikowi, powszechnie przypisują bibliografowie. Atoli wyrazy (znajdujące się w liście do Konstantego Księcia Ostrogskiego pisanym, a tamże wydrukowanym,) *tu mi juz przydzie z Filaletem prawie jako w szranki wstąpic*, widocznie okazują że Pocięj rzeczywiście napisał to dzieło.

(1) Druk ten przywodzi: *Opisanie staropecznych knih sławjanskich, Moskwa 1841*. Porówn. 27.

O przywilejach nadanych od najświeższych Królów Polskich, y przedniejszych niektórych dowodach, które świętą Unię wielce zalecaią y potwierdzaią, bez wyrażenia miejsca i roku wydane dzieło, jest drugim za życia autora wydanem pismem, na którym gdy się podpisał „z bożej i apostolskiej stolice łaski Metropolitą kijowskim halickim i wszystkiej Rusi“, widać przeto że je najwcześniej roku 1600 (wstąpił w tym roku na metropolią,) wydał. W przedmowie do łaskawego czytelnika mówi: „że nie folgując nakładom i pracy, stawił się chętnie na każdym sejmie, ażeby popierać i bronić sprawy uniey świętey, będąc ku temu powabiony od strony przeciwney. Że nie dosyć na tém ma, lecz (słowa są jego) gwoli y sumnieniu swemu, y niektórym Katholickim ludziom, którym wiadomo jest, na iakich gruntach i dowodach ta sprawa zasadzona, wydaje dzieło niniejsze, ażeby się przekonał naród ruski o tém, że powinien odstąpić schizmy, a połączyć się z kościołem rzymsko-katolickim.“

Wydał nadto: *Poselstwo do Papieża Rzym. Sixta III od duchowienstwa i od Xiążąt i Panow Ruskich w Roku 1476. w Wilnie w druk. Mamoniczow* (w ćwiartce, ostatni znak druku J. 2). Jedyne dziełko tego widziany odemnie ekzemplarz był niegdys w Puławach, (1) z rękopiśmiennemi po brzegach książki w ruskim języku uwagami, w których stało: „że Hipacy Pociěj jest jego autorem.“ Jocher III. 554. przywodzi *List Patryarchy Melecyusza do Ignacego (?) Pocięja w Dermaniu 1605.* którego nie znam. Rozumié zapewne przez to „List Melecyu-

(1) I Czacki w dz. I. 310. wspomina o niemi. Porównaj Jochera III. 554.

sza Patryarchy aleksandryjskiego z r. 1599, i odpowiedź nań przez Hipacego Pocięja roku 1600.“ przy Kazaniach tegoż i Homiliach drukiem ogłoszony. Te *Kazania y Homilie w Supraslu 1714 i w Poczujowie 1768* wydane (których tytuł obszernie wypisany u Jochera II. 381. zobacz) do dzieł pośmiertnych Pocięja należą. Uczony Jan Wagilewicz zapewnił mnie że ś. p. Harasiewicz uznawał za własne Pocięja dziełko *Harmonia abo Konkordancja cerkwi orientalney z kościołem rzymskim w Wilnie 1608* wydane,) którego ponieważ nie oglądałem, nic o tem stanowczo wyrzec nie mogę.

Przed r. 1598. Ksiądz Jakób Wujek, rodem był z Wągrowca w Mazowszu, a pisał się Doktorem i Teologiem zebrania P. Jezusowego. Według Aloizego Osńskiego (w dziele o życiu i pismach Skargi 62.) urodził się 1540, a pobierał nauki w Krakowie, Wiedniu i Rzymie, (tu następnie publicznym był matematyki Professore). Wstąpił do zakonu Jezuitów tamże 1560, z kąd przybywszy do Polski 1571 bywał po różnych jezuickich kolegiach przełożonym. Życ przestał w Krakowie 1597 w mies. Lipcu. O pracach męża tego naukowych daje wiadomość wydawca biblii przezeń przełożonej, (w przygotowaniu do czytania pisma ś.) mówiąc: że się wstawił wielce kazaniami naprzód w Mazowszu, a następnie we Wielkiej Polsce (gdzie w tamecznym kollegium był Rektorem pierwszym r. 1573); że wielką jego nauką powodowany Król Stefan upodobał go sobie, i wysłał do Siedmiogroda dla rozszerzania tamże religii katolickiej (1); że w ziemi tej pracując wielce

(1) Czytałem w Sieniawie list oryginalny Stefana Batorego z d. 10 Lipca 1579 w Straczynie datowany do Waleryana Protasewicza



na chwałę bożą kollegia katolickie pozakładał, które do tego czasu (do roku 1599) stoją; że przełożywszy tamże stary zakon, przyjechał do Krakowa, ażeby poddać swą pracę Teologom inszym pod cenzurę, i wkrótce dokonał życia. Damy o nich swe zdanie, same te prace wprzód rozważywszy.

Dzieła Wujka są: zbiory kazań, tłumaczenie pisma ś., wyjątki z tegoż pisma ś., na koniec polemiczne wypracowania z umysłu i z okoliczności pisywane, dalej katechizm i dzieła nie wiem jakim prawem przypisywane mu, tudzież niektóre pośmiertne jego pisma. Rozważmy je szczegółowo, przechodząc chronologicznie nie w tym porządku jak je układał, lecz jak wydawał lub wydawano je za życia i po jego śmierci.

Z kaznodziejskich prac wyszła naprzód *Postilla Catholica* (1), *tho iesth Kazania na każde święto w Krakowie 1573—1575*, która w 2-ch tomach i tamże 1584 w 1-ym tomie na cztery części rozłożonym ukazała się. W nich tak samo jak w Postyli mniejszej przeznaczone na zimę i na lato kazania postylowe znajdują się, o czem Jochera il. 374. porów. (wydania te są w bibl. okręgu). Postylę tę przełożywszy na swój język i Czesi, drukiem ją po dwa kroć ogłosili r. 1592. 1612 (2). Wujek przypisał ją po łacinie Hen-

Biskupa wileńsk. „ażeby wezwał Jakóba Wujka Węgrowczyka Rektora akademii wileńsk. do objęcia rządów kolegium kolozwarackiego w Siedmiogrodzie.“

(1) Jest to pierwsze wydanie, inne, wraz z tytułem obszernym owego wydania, są u Jochera w obrazie Il. 374. nastpn. szeroco opisane.

(2) Porównaj Jungmana hist. lit. 216. Nr. 1556. Nazwano tu Wujka *Jakobem Wolfgangiem?*

rykowi Walezyuszowi Królowi polskiemu, w sam dzień ś. Andrzeja, a więc na kilka tygodni przed ujściem Monarchy tego do Francji. W przypisaniu mówi: „że kazania podobne w ojczystym języku długo pożądane, po raz pierwszy wychodzą właśnie pod czas przybycia do Polski Króla z rodu francuzkiego, i że one są pierwszym owocem wydanym w polskiej mowie przez zgromadzenie Jezusowe.“ A zaś w drugim przypisaniu kazań, uczynionem po polsku Adamowi Konarskiemu Biskupowi poznańskiemu, powiada: „że nieboszczyk Ksiądz Jan Leopolda Doktor i kaznodzieja krakowski, tudzież wielu mądrych i uczonych ludzi, widząc u niego kilka kazań, namawiali go ażeby całą napisał Postylę. Tak więc zebrał te kazania które częścią w Pułtowsku (Pułtusku,) częścią w Poznaniu do ludu miewał, i spisał je na prędcie przy inszych ustawicznych zatrudnieniach, którym według powołania swego dosyć musiał czynić.“ Na czele dzieła umieścił szereg pisarzów, których do układu jego używał: w przemowie do czytelnika powiada atoli, że głównie czerpał z Jana Ferusza (nie znam go). Przy końcu oświadczył, iż gdy Postyla ta, z dwu złożona części, same tylko niedzielne kazania zamyka w sobie, przeto wkrótce wyda część trzecią, mającą w sobie zawierać kazania odświeżne (na święta): czego wszakże nie skutecznif. W miejsce tego ogłosił wtóre wydanie Postyli skróconym sposobem, pod tytułem: *Postille mniejszej Część Pierwsza Ozimnia*, w Poznaniu 1579. *Część wtóra Letnia* tamże 1580. Obiedwie razem w skróceniu tamże 1582. (r. 1590 ma Joch. II. 376), a w Krak. 1596 i tamże 1605, tudzież 1617 wyszły. (Wszystkie te wydania posiada bibl. okręgu).

Zastanówmy się nieco nad obiema Postylami.

Chociaż głównym celem wydania Postyli większej było wytknięcie błędów heretyckich, które uroczą swoją mową upowszechnił Rej po całej Polsce: przecieź tu i owdzie odstąpił Wujek od zamiaru, i o rzeczach odrębnych mówił, sposobem na pół żartownym, w czém naśladowali go później Birkowski i Mijakowski. Takiem jest kazanie na nowe lato, a szczególnież też trzecia część kazania tego (na str. 92). Zresztą jest u Wujka mowa i wykład rzeczy proste ale miły. Za przykład niechaj posłuży wyjątek z kazania na dzień Bożego narodzenia, gdzie rozprawia o tém, że każdy pan jest i powinien być pasterzem swoich poddanych. „Stańże się y ty takim niewinnym prostaczkiem, a porzuciwszy wszystkie marności, praktyki, y zdrady obłudnego świata tego, bądź pilen powołania swego, a sstaniesz się bez pochyby uczestnikiem wesela tego. Bo iesli się pilnie przypatrzysz, naydziesz żeś y ty Pasterzem iest poddanych twoich, czeladki, y dziątek twoich: ktorých iesli pilnie doglądasz, iesli ie tak sprawuiesz, aby pobożnie a cnotliwie na tym świecie żyli, tedy dobrze pasiesz owce swoje. A iesli nikogo inszego pod sobą nie masz, tedy przynaymnię masz duszę twoię, masz trzodę smysłów y chęci twoich, ktorýches strzedz powinien, doglądaiać pilnie serca twoiego, z ktorego śmierć y żywot pochodzi: odwracaiąc oczy twoie, aby na świeckie marności nie patrzały: zagradzaiąc cierzniem uszy twoie, aby rzeczy nieuczciwych, aby obmow y pochlebstwa niesłuchały: powściągaiąc ięzyka, brzucha y inszych członkow y namiętnosci twoich, aby z Bożego przykazania nic niewystępowały. W téy prostocie a niewinności żywiał, a urzędowi swemu dosyć czyniać, będziesz tym szczęśliwym Pasterzem, a będziesz oświecony tą światłością z nieba, y bę-



dziesz uczestnikiem wesela niebieskiego, y wdzięcznego onego śpiewania Angielskiego”. Z dziełka Wujkowego o bóstwie syna bożego, a mianowicie z rozdziału trzeciego, dowiadujemy się, że pisał Apologiją téjże czyli większej Postyli, i Jocher (tamże) przywodzi jej napis. Ja nie znam jej. Z tegoż samego źródła dowiadujemy się co go do napisania Postyli mniejszej przywiodło. W sześć lat po wyjściu na widok publiczny wielkiej swojej Postyli, spostrzegł (są jego słowa,) że już nie stało ekzemplarzy. Wypadało wydanie powtórzyć, lecz drukarz dla swych przyczyn (nie wiadomo jakich) odkładał tę pracę do dalszego czasu. W tém Książd Jakób Uchański Arcybiskup gnieźnieński i Piotr Myszkowski naprzód płocki a później krakowski Biskup, chcieli mieć krótką Postylę po polsku napisaną, którejby prości Kapłani snadnie mogli używać, lub, nie będąc w stanie powiedzieć kazania z pamięci, odczytywali ją ludowi z ambony. Czemu chcąc uczynić zadosyć, postanowił wydać, (jak się wyraża) Kompendyum większej swojej Postyli. Tym sposobem powstała skrócona Postyla, „dla ubogich Kapłanów, gospodarzów i pospolitego człowieka”, jak na jej tytule stoi, ułożona wraz z kilku nowymi kazaniami postowemi (*tak*), a osobliwie na passyą wielkopiątkową napisanemi. Przypisał to dzieło Łukaszowi Kościeleckiemu Biskupowi poznańskiemu, chociaż nie ten Prałat ale P. Łukasz Pobiedziński poznański Medyk łożył koszta na wydanie jego. Krótki ten zbiór kazań objętością tylko różni się od obszerniejszego zebrania. Kłótnie z protestantami i w nim toczy kaznodzieja, a gdzie im najwięcej przycina, tam wykrzyknikami *obacz! obacz!* uwagę czytelnika pobudza do pilnego słów słuchania. Zresztą imiennie żadnego protestanta nie przywodzi, ogółem biorąc wszy-

stkich i zasady ich zbijając. Dowodząc tego (w kazaniu na dzień ś. Stanisława), że sami tylko Księża katoliccy mają moc wyganiania djabła i robienia cudów, pocieszenie opowiada, (odwołując się do niejakiegoś Stafłusa, który miał być czynności téj obecny,) jak raz chciał Luter wypędzać djabła, ale ten zaczął go tak męczyć, że się ledwie wybiegał z życiem eksorcysta: tudzież, jak niegdyś Kalwin i pewny Minister w krakowskiej ziemi, chcąc pokazać że i oni umieją wskrzeszać umarłych, najęli na to chłopą, ażeby się za umarłego udał, a gdy mu każą zmartwychwstać, chłop za oszustwo swoje ukarany został od Boga śmiercią, nie powstał więcej, i rzeczywiście umarł ten który udawał umarłego.

Po Postylach wziął się do przekładów pisma ś, i wydał: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa, w Krakowie 1593.* (Warsz.).

Dwa są wydania za życia Wujka ogłoszone: jedno po drugiem w rok wyszło. Pierwsze w kształcie ćwiartkowym u Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie, drugie w ósemce w Krakowie w téjże drukarni (ekzempl. posiada bibl. okręgu (1)) pokazało się. Na tytule wydań obudwu stoi, „ze z łacińskiego i z greckiego języka na polski znowu przełożony jest ten Testament wiernie a szczerze”, co znaczy, „że nowe zupełnie tłumaczenie zrobił Wujek z łacińskiego i greckiego języka”. Różnią się tém od siebie, że wydanie pierwsze ma po bokach uwagi małe, rzecz tu i owdzie objaśniające, czego w drugiem nie masz. Wydanie drugie powtórzono w téjże samej drukarni 1617. 1621.

(1) Mylnie podano u Jochera II. 12. Nr. 2293. 2294, że wydanie to wyszło w ćwiartce, tudzież że w ósemce, ale w Poznaniu ukazało się.

a 1647 u dziedziców Andrzeja Piotrkowczyka. Wszystkie są w ósemce, posiada je bibl. okręgu, ostatnie tylko zna Jocher.

W rok później wyszedł: *Psalterz Dawidow* w drukarni tejże 1594. (Warsz.). W przypisaniu go Stanisławowi Karnkowskiemu oświadcza: że dzieło to jest próbą tłumaczenia całego zakonu starego, które wygotować do druku myśli. W Poznaniu bawiąc zrobił snadź ten przekład, ztamtąd bowiem podpisał owo przypisanie 1594 r. Lecz dokończył pracy, jak wydawca jego biblii mówi, w Siedmiogrodzie, a przemowę do dzieła (gdzie o pożytkach i używaniu psalmów<sup>m</sup> mówi) podpisał z Krakowa tegoż samego roku. Przekład psalmów, tymże samym sposobem co i Walenty Wróbel zrobił, z tą różnicą, że tłumaczenie tekstu, czyli, jak je nazwał, annotacie, obszerniejsze i ucześniejsze położył. Po śmierci tłumacza po dwa kroć jeszcze wyszło to tłumaczenie roku 1626 u Andr. Piotrkowczyka (przywodzi Jocher ale nie dokładnie), i tamże bez roku u Stanisł. Piotrkowczyka. Obadwa są w 16ce, posiada je bibl. okręgu.

Łatwo było Wujkowi uzupełnić resztę tłumaczenia pisma ś., gdy już nowy zakon i Psalterz poprzednio wytłumaczył. Wulgatę wziął za zasadę, a odmiany pomiędzy nią, oryginałem hebrajskim, a greckiem tłumaczeniem zachodzące, poumieszczał na boku, Oryginesa w tém i ś. Hieronima naśladowując.

Z wyjątkami z pisma ś. tak się rzecz ma, przekładając to pismo powziął Wujek zamiar zrobić coś oryginalnego. Tak więc powstała *Passia, to iest historia męki Pana naszego Jesusa Chrystusa, ze czterech Ewangelistów krotko zebrana y na siedm części, y z wykłady swy-*



*mi, rozdzielona. w Poznaniu 1582. (Warsz.) (1). Jest to obszerne kazanie, nakładem owego p. Pobiedzińskiego wydane, a w takimże guscie co i inne kazania Wujka napisane. Bo i w tém także dziele spory toczy z heretykami, rzecz o męce pańskiej jasno i przyjemnie z resztą opowiadając. Później rozszerzył to dzieło, i tak powstał: *Żywot y nauka Pana naszego Jesu Christa, w Krakowie 1597.* (druk w 8ce szeroco opisuje Lelew. bibl. Ks. I. 126. Czy raz jeszcze w tym formacie wyszedł, i czy Grzegorz Petkowicz drukarz krakowski sprzedawał to Wujka wydanie? nie wiadomo. Porównaj Bibl. Warsz. r. 1849. III 393). Powiedziano na tytule, że żywot ten Zbawiciela „nowo zebrany i wydany jest”, co pewno znaczy „że to jest inszy żywot od owego który Baltazar Opeć ułożył”. W piśmie tém, Dorocie z Ojrzanowa (nie z *Zajrzanowa*, jak u Joch. III. 409. stoi) Barzynie Wojewodzinie krakowskiej przypisaném, Ewangielie cztery w jedno zebrał Wujek, a ułożwszy z nich osobne dzieło, podzielił je na sto pięćdziesiąt rozdziałów, przydawszy stosowne modlitwy.*

Stanisław Karnkowski Prymas powiada, w przedmowie do biblii wytłomaczonej przez Wujka, że on oprócz Postyli wydał wiele pism inszych na obronę wiary powszechnej przeciw heretykom; a wydawca jego biblii (w przygotowaniu do czytania pisma ś.) podaje: że wydał książeczki o mszy (de transsubstantione), o czyscu, o bóstwie syna bożego. Czytałem je, i zdam ztąd sprawę.

Bawiąc w Poznaniu, przedsięwziął Książdz Wujek pisać o czyscu, ale dzieła tego dopiero dokończył w Wilnie

(1) Podług Siarczyńskiego przywodzi Jocher III. 48. pod tytułem: *Życie i nauka Zbawiciela naszego z czterech Ewanieli-stow zebrane.*

1575. Do druku podał je w Poznaniu w lat cztery później, to jest 1579, pod tytułem: *Czyszciec, to iest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, o mszach, y ialmużnach za umarłe wierne: y o mękach czyscowych po śmierci.* Przepisał go Andrzejowi Opaleńskiemu ze Buina, Marszałkowi wielkiemu koronnemu, Jenerałowi wielkopolskiemu, i podzielił na dwie części: o modlitwach za umarłe i o czyscu. Dowodząc pismem ś. prawdy przez siebie objawionęj, walczy wszędzie przeciwko zdaniom protestanckim, przeciw którym głównie wymierzył całe to pismo.

Dzieło o mszy ś. wydał tamże, pod następującym napisem: *De transsubstantione, O transsubstanciaciey, to iest: o przemienieniu istności w najswiętszym sakramencie Eucharystiynym, Theologicckie rozbieranie. Na żądanie niektorego slachcica polskiego, spisane y podane w Wągrowcu, Roku Pańskiego 1589. Posnaniae in officina typographica Joannis Wolrabi.* (Broszura ćwiartkowa, karty nieliczbowane, ostatni znak druku E 2. Korn.). Przemowę do dzieła uczynił Wojciech Zajączkowski Opat wągrowiecki. „Gdy nie dawno, (mówi w niej) przeszłego czasu dla powietrza, które był Pan Bóg na Poznań przepuścił, mieszkali w domu moim niektórzy Patres Collegium Poznańskiego: bywało u mnie ludzi slacheckich nie mało, iedni nawiedzając iako przyiaciela, drudzy wiedząc u mnie o takich gościach. Na ten czas między inszymi przyiaczał do mnie ieden sąsiad powinowaty moy, człowiek dosyć niegłupi (*tak*), y który o rzeczach bez wielkich affektów rad mówi: iest wiary (iako pospolicie zowiemy) Ewangielickiey. Ten między inszymi rozmowami, z iednym ex Patribus, człowiekiem wielkiey nauki, y dziwnie prętkiego a głębokiego rossądku, uczynił sobie mowę, o ro-

źnicy, w tym naszym rozerwaniu wiary, mym zdaniem przednieyszey: to iest, De Transsubstantiatione: O tym tedy Sakramencie najswiętyszim była (*tak*) rozmowa w domu moim z iednym slachcicem: który iż prosieł (*tak*) tego to Patrem, aby mu ten dyskurs dał na piśmie. Uczynił to zaraz ten Pater: kazałem ią zakonnikowi swemu na Polski ięzyk przełożyć. „Ow Pater, był to snadź Wujek, i jego to pracę po łacinie i po polsku, wydał Zajączkowski. Przy końcu są wiersze Fr. Greg. Ostr. Praep. Tarn.” Do tego coyczytał, a przedsię dubituie, „zamykające się temi słowy:

Uyrzawszy prawe slonce, nie chcey więcey błędzić,  
Inaczey, iesli z serca nie złożysz uporu:  
Trafisz iście oślep, do Chamowego zboru.

Pismo trzecie polemiczněj treści, ogłosił drukiem w Krakowie 1590., w małej ósemce, pod tytułem: *O Bóstwie syna bożego y ducha świętego*. W napisie dzieła wyraził autor treść jego, a ta opiewa: „iż pan nasz Jezus Christus iest onym Bogiem prawdziwym Izraelskim, tymże co y Ociec, także y Duch ś. co iest poparte dowody rozmaitemi z Pisma ś. z Doktorow, y Synodow wszytkich wiekow, przeciwko starym y nowym Żydom y Machometanom, Aryanom, Samosatenom, Serwetianom, Gentilistom, Nowokrzęćcom, którzy bluznią Troyce przenaświetszą, y prawdziwe bóstwo y przedwieczność Synowi Bozemu y Duchowi ś. niezbożnie odeymią.” Przypisał to dziełko „Mikołajowi z Zebrzydowic Zebrzydowskiemu, Wojewodzie lubelskiemu a Generałowi krakowskiemu,“ który wspólnie „z Księdzem Bernatem Maciejowskim pod ów czas Biskupem łuckim, tudzież P. Wojewodziną wileńską (Ostrogską)



z Książęty jej synami i Katarzyną Wapowską Kasztelanką przemyską, collegium jezuickie w Lublinie założył.“ Pismo to jest téjże samej wartości co i ówczesne ważniejsze dzieła treści polemiczno-teologicznej.

Do rzędu tego rodzaju pism, a o których ani Karnkowski ani wydawca biblii nie wspomina, należy:

*Prawdziwa sprawa o rozmowie którą miał Pan Jakub Niemojewski w Warszawie z Franciszkiem Toletem w Poznaniu 1580.* (Warsz., Siarczyński pokłada je za pismo Jakóba Niemojewskiego własne!).

Przysłany do Polski kardynał Kommendoni, miał sobie do rady dodanych ludzi uczonych. Ci starali się osobno przywozić na łono rzymskiego kościoła znaczniejsze rodziny polskie; co im się też udawało. Mianowicie Antoni Marya Włoch odznaczył się w téj mierze, który sławną w dziejach naszych rodzinę Tomickich nawrócił na łono rzymsko-katolickiego kościoła, „wybiwszy im z głowy zasady któremi się przejęli na niemieckich bawiąc uniwersytetach.“ Powróciwszy do Włoch, utrzymywał listownie z rodziną tą związki, i donosił o różnych środkach jakie Jezuita ku rozszerzaniu wiary rzymsko-katolickiej przedsiębrali. W jednym z listów uwiadomił ją (o czem ona sama nie wiedziała, chociaż właśnie w jej ojczyźnie to zdarzenie miało miejsce,) czyli doniósł jej o tem: jak w obecności Jana Chodkiewicza Kasztelana wileńskiego dysputował r. 1572 o wierze Franciszek Tolet Jezuita, ze sławnym protestantyzmu wielkopolskiego obrońcą Jakóbem Niemojewskim, i jak zbudowawszy się tą uczoną rozmową Chodkiewicz, porzucił kacerstwo którym był nasiąkł w Niemczech, i z głównego przeciwnika stał się przyjacielem Jezuitów. Księża ci list ów, po łacinie pisany, wy-

tłómaczyli na polski język, i w ośm lat po jego napisaniu drukiem wydali. Podług Ks. Siarczyńskiego Jakób Wujek głównie w tem pracował, i jego to dziełem ma być owo tłumaczenie.

W toż samo co poprzednie zmierzają dwa pisemka tegoż roku wydane, jako to:

*Dialysis To iest Rozwiązanie albo rozebranie Asserciy Pana Jakuba Niemojewskiego, z dowodami iego naprzeciw Jezuitom Poznańskim wydanych.*

*O kościele Pana Chrystusowym prawdziwym, z odpowiedzią na dowody przeciwnie Pana Jakuba Niemojewskiego w Poznaniu w drukarni Jana Wolrhaba (tak) Roku Pansk. 1580 (Warsz.).*

Obadwa te pisma (szerzej wypisuje ich tytuły Joch. II. 261.) wydali w Poznaniu 1580. „Professorowie collegium jezuickiego poznańskiego“ (a mianowicie też Ksiądz Jakób Wujek podług Ks. Siarczyńskiego,) jako odpowiedź na dzieło Jakóba Niemojewskiego ogłoszone w r. 1579. pod tytułem: *Diatrybe, albo kollacya przyjacielska z X. Jesuitami Poznańskimi o przednieysze różnice wiary chrześciańskiej czasu tego*“ (iest w Warsz.). Pierwszą część odpowiedzi przypisali Księdzu Łukaszowi Kościelskiemu Biskupowi poznańskiemu, drugą Andrzejowi z Bni-na Opaleńskiemu, Marszałkowi koronnemu i Generałowi wielkopolskiemu. Pod względem dziejów jezuityzmu polskiego pierwsza część pisma zasługuje na uwagę, (w ogólności o Jezuitach mówiąc, ogranicza się na tem, co Surryusz o początku zakonu powiedział): są też w niem ważne zmianki o tworzeniu się w Polsce Cenzury duchownej. Czytamy tu „że pierwszy Kościelecki Biskup zabraniał w swojej dycieczyi drukowanie książek kościołowi rzym-

sko-katolickiemu przeciwnych, i zakaz dawał do potwierdzenia Królowi; że drukarze uzyskujący pozwolenie na zakładanie drukarni, zobowiązywać się musieli pod utratą wydrukowanych egzemplarzy, iż dzieł zakazanych nie będą drukować; że wykraczający musiał stawić kaucyjną na to, że drugi raz nie przestąpi prawa.“

Na koniec jest Wujek autorem bibliografom nieznanego pisemka, które biblioteka kornicka posiada. Jest to: *Maluczki katechysm kościoła Powszechnego albo Nauka chrześcijańskiej pobożności. w Krakowie 1570.* drukowany i przypisany Annie Jagielonce. Wyłómaczył to dzieło z pisma Piotra Kanizyusza, i na końcu kilku modlitwami pomnożył swą pracę.

Miał i w poezyi próbować swych sił Wujek. Pisze Possewin (Bentkowsk: hist: lit: I. 181. Joch. III. 140.), że przełożył na polski język Godzinki do Najświętszej Panny chcąc przeszkodzić temu, ażeby śpiewów heretyckich nie, powtarzał lud polski. Wykazaliśmy wyżej, (na stronie 372,) że już przed napływem do nas hussyckich (czeskich) pieśni, znano u nas i śpiewywano Godzinki, lecz czy przed Wujkiem były na język polski wyłożone? nie wiadomo nam.

Po śmierci Wujka robiono z jego dzieł wyciągi i osobno wydawano. Do takich policzyć należy: *Ewangelie y Epistoły, tak Niedzielne jako i wszystkich swiąt, które w Kosciele Katholickim według Rzymskiego porządku przez cały rok czytają, przez D. Jakuba Wujka. w Krak. 1611. w 16ce.* Toż samo w tymże kształcie wyszło tamże 1617. Toż samo po raz trzeci tamże, lecz bliżej nie mogę oznaczyć roku, gdyż tytuł wydarty jest w egzempl. bibl. okręg. nauk. (posiada biblioteka ta i powyższe wy-



dania). Wychodziły nadto wydania w Krakowie te: z roku 1672. 1689. 1713. 1734. 1819., które biblioteka okręgu posiada. Inne nad te przywodzi Jocher II. 368. III. 96. których nie znam. Twierdzi Siarczyński, za którym idzie Jocher II. 368., (nie przywołując wydań wskazanych powyżej), że po raz pierwszy wyjść miało rzeczone Wujka dzieło 1579. w Wilnie, o czem sądzić nie mogę, wydania tego nie oglądawszy. Mieści w sobie nie tylko ewangelie, lecz i stosowne nabożeństwa na niedziele i święta.

Uczonym był mężem Wujek, lecz dla literatury mało zrobił. Pomysły jego żadnej cechy oryginalności nie noszą na sobie: wystowienie zaś lubo pełne jest wzniosłości, poezyi i siły, przecieź dobór wyrazów często nietrafny. Wyznaje to sam wydawca biblii jego (w przytoczonem miejscu) gdzie tak mówi: „ieśliby się tu komu zdała polszczyzna gruba a nie gładka, niechayże wie, iż w piśmie ś. nie ma słówek pięknych patrzeć, ale samey własności mowy, jako Duch ś. przez swoje pisarze pisał: bo iest wiele takowych rzeczy w piśmie, ktore kiedybyśmy chcieli słowy gładkimi y dworskimi wymowic, nigdybyśmy sensu y wyrozumienia Ducha ś. nie wyrazili. Jako sie to trafia heretykom często, którzy dla gładkich y pięknych słów, prawdziwego sensu pisma odstępują.” Kiedy więc powiedziano tamże, że „odkąd się zjawiła Wujka Postyla, zaraz ona katolikom wszystkim heretyckie Postyle wytrąciła z ręku, których się oni dla piękności mowy byli skwapliwie jęli,“ przypisać to należy duchowi czasu, a nie zacności dzieła, gdyż bez wątpienia katolicka Postyla Jezuity daleko niższą jest od protestanckich pod względem sztuki. Znajomość języków starożytnych większą posiadał Wujek od Skargi: zresztą podobnym mu był w nauce; w wymowie

kaznodziejskiej nie sprostał mu bynajmniej. Co też wydawca biblij jego poświadcza, mówiąc tamże: „że Wujek nie miał z natury sił do kazywania potrzebnych, i że ubytek ten nagradzał jedynie duchem gorącym, nauką i wymową.” My nie widzimy tej wymowy w pismach jego, owszem wyznajemy, że się na nią silił, ale daremnie, nakoniec, że najprzyjemniej wtedy mówił, gdy się najmniej przymuszał.

— Jan Łaszowski, znikąd mi nie znany, zostawił lichą *Piesn żywota Pobożnego*, która wyszła w *Krakowie Roku Pańsk. 1598.* (Warsz.). Przypisał ją swej matce Woyskiej wieluńskiej.

— Krzysztof Wolthazy, zostawił dziełko *Hypothesis* (tak) *Illiadi xiąg Homerowich, we Lwowie drukował Maciej Bernath. Roku Pańskiego 1598.* (w ćwiartce, w bibliotece Załuskich czytałem ją). Jest to proste tłumaczenie zbiorów ksiąg Iliady meońskiego wieszczka, niczem zgoła nie zalecające się „Kuchnią i miłośnikiem rycerskich ludzi” nazywa on Homera w przypisaniu tego dziełka Hieronimowi z Buczaca Jazłowieckiemu, sokalskiemu, czerwono-grockiemu Staroście. O czém wyraża się w tych słowach:

Przynosząc Homerusa krotko zebranego,  
Kuchnią a miłośnikiem będąc prawem onych,  
Po te czasi Rycerskich ludzi opuszczonych.  
Tobie tedy nasłusznicy oddaę, takiemu,  
Panskim zmysłem, y sercem dzielnem nadanemu,  
Tę to burdę Trojanską y cynych mężow boie,  
By stąd uciechę miało mężne serce twoie.

Czy ztąd godzi się wnosić, iż pod ów czas musiano wielce czytywać i szacować Homerowe pieńie, gdy rozpamiętywanie ich miało stanąć za kuchnią rycerzom polskim?

R. 1599. Stanisław Karliński. W przypisywaniu, Hie-

ronimowi Sieniawskiemu Wojewodzicowi ruskiemu, dzieła: *Spraw y postępów rycerskich, y przewagi opisanie krotkie, z naukami w tey zacney zabawie potrzebnemi* (we Lwowie drukował Maciey Bernath, Osiński w poprawkach Lelew. bibl. ksiąg II. 211. nazywa go mylnie *Bernath Maciey*, roku pańsk. 1599. w 4ce znak *N. III. Sien.*) podpisał się Karliński „Medykem y Alchmistą.” Tamże mówi, „że podróżował po Włoszech, Francyi a nawet Persyi; że w młodości służył u Księdza Hozyusza Kardynała, i tamże nasłuchiwał się rozprawiających o tem, coby naród polski za sposobność mógł mieć przeciw nieprzyjaciołom krzyża ś., kiedyby bracią swą narody słowiańskie do swego rządu przyjął. I że jako szlachcic polski, lubiąc żołnierkę, i powołania będące wojskowości spokrewnionego (bo i na walce trojańskiej, są jego słowa, Medykowie albo lekarze woynie służyli,) bardzo się ucieszył, gdy do rąk jego przyszły te książki o sprawach rycerskich, znać po rzeczy samey, że od wielkiego człowieka napisane. Że gdy widział, iż wojskowość w Polsce, aż dotąd, w ćwiczeniu i doświadczeniu samem zawisła, pisma zaś o niej albo bardzo mało albo niezupełnego było: że z tych powodów wziął się do wydania tego dzieła, które, jednym słowem, teorią i praktykę obejmuje wojskową.” Tyle Karliński, z kąd widać, że nie jest autorem ale tylko wydawcą dzieła, które bezimienny napisał. Jest nader rzadkie to pismo, czytałem je w sieniawskiej ksiąźnicy.

— Erazm Otwinowski z Lesznika. Był wyznania aryńskiego, listował z Janem Zamoyskim, pisał różne dzieła, z których znam dwa, jako to: *Sprawy abo historye znacznych niewiast, ze wszystkiego prawie pisma świętego dla pamięci krotko zebrane y znowu wydane 1859.* (przez



omyłkę drukarską za 1589), bez wskazania miejsca druku wydane wierszem w ćwiartce. Jedyne egzemplarz posiada bibl. piotrowicka; podano jego opis do Dziennika Warsz. z r. 1851. numer 248. Drugie dzieło ma napis: *Przypowieści Pana Naszego Jezusa Chrystusa z Xiąg nowego testamentu krotko zebrane y teraz nowo wydane r. od narodzenia Pana naszego 1599.* również bez miejsca druku, w ćwiartce, ma kart 72. czytałem je w Sieniawie. Dzieła tegoż Otfinowskiego *O głowach i Monarchach kościoła rzymskiego*, tudzież *Dysputacye z Jezuitami*, które w liście do Jana Zamoyskiego (jest w dodatku.) pisany wspominał, czy kiedy na jaw wyszły? wiadomem nie jest. Nawiasem wspominam, że ów Erazm Otwinowski, który miał dzieje panowania Augusta II. od r. 1696 do 1728 (wydano je powtórnie w Krakowie 1849) napisać, jest wcale inną osobą.

— Adam Wierszycki. Znam jedyne a liche pisemko jego, wydane w ćwiartce wierszem, które czytałem w Dziękowie pod tytułem: *Wieniec Parnaski na wesele P. Alex. Raieckiego i P. Anny Komarowskiej. w Wilnie u Jana Karc. 1599 r.*

— Jan Sapięha. Istnieje: *Epithalamium na wesele Leona Sapięhi Kanclerza najwyższego W. X. Lith. Słonimskiego, Parnawskiego, Mohilowskiego etc. etc. Starosty. Y Oświecony Księżny na Birżach z Dubinek Panny Elżbiety Radziwiłowny Woiewodzianki Wileńskiej. Przez mię Jana Sapięhę Starostę Markowskiego, Miadzielskiego, Jaswońskiego, etc. etc. Syna y słuęę Ich Mości uprzęęmie napisane. w Wilnie w druk. Jana Karcana Roku Pańskiego 1599.* (W ćwiartce, ostatni znak druku *Bij. Korn.*).  
Przemowę do Ojca tak uczynił:

Zniwa mego pierwszy kłos niosąc niedożyrały,  
 Oycze drogi, bom w ciele sam iest dotąd mały.  
 Przeto z małym podarkiem, tum się przed cię stawił,  
 Ale co rzec? młody wiek to moy wszystko sprawił.

— Marcin Gracyan Gertich, którego życiorys skreślił p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 368. nstpn.), będąc „nadwornym kaznodzieją Andrzeja Leszczyńskiego z Leszna, Wojewody brzeskiego-kujawskiego,” wydał i przypisał „Krzysztofowi Radziwiłowi Książęciu na Bierzach i z Dubinek, Wojewodzie wileńskiemu, Najwyższemu Hełtmanowi wielkiego Księstwa litewskiego, Staroście urzędowskiemu.” broszurę pod tytułem: *Protestacia przeciwko niesłuszney chlubie tych, co za przyczyną Disputacji X. Marcina Smigleckiego S. J. z K. Danielem Mikołajewskim Ministrem Ewangelii P. N. J. Krystusa, o widzialney głowie kościoła bożego etc., przed zwycięstwem tryumfuą. w Wilnie 1599.*

— Jan Białuski. Na broszurze swojej, której dał napis: *Łupieżę martwe, scriptu Marcina Gratiana Ministra. w Wilnie 1599.* podpisał się „Audytor Teologii w akademii wileńskiej zakonu księży Jezuitów.” Liche to pisemko ma na celu obronę dysputacyi księdza Marcina Smigleckiego, którą przywiedziony wyżej Marcin Gracyan zakrytykował w piśmie swoim *Protestacia* i t. d. nazwaném.

— Bałtyzer z Kaliskiego Powiatu. Tak piórem napisano na broszurze, której tytuł wydarty jest w warszawskim egzemplarzu. Wewnątrz broszury stoi napis: *Biesiad rokosznych zabawa.* Jest to zbiór różnych małej wartości piosenek i epigrammatów. Najlepszy zdał mi się być napisany na Wisłę:

Rozkoszna Wisło, ty nam Polskę zdobisz,  
Przez kilka set lat pilnie na nią robisz,  
Jak iedno lodu poginań ostatki,  
Wnet cię okryją rozmaite statki.

— Smiglecki. Mówiliśmy o Smigleckim w Polsce I. 372., gdzieśmy jego dzieło *O lichwie y wyderkach* wspomnieli, zapomniawszy dodać: że dzieło to doczekało się wydań wielokrotnych. Wyliczyć je tu należy (posiada wszystkie biblioteka okręgu naukowego), tem bardziej, gdy nigdzie (nawet u Bentkowsk. II. 239. nstpn.) nie znaleźliśmy ich dokładnego spisu. Wyszło po raz pierwszy w Krakowie 1596. i tamże 1604. 1613. 1619. 1621. 1640., a w Wilnie 1641. 1753. pokazało się. Czacki (u Bent. tamże) wymienia nadto wydanie z r. 1635. lecz tego nie oglądaliśmy. Tamże (w Polsce I. 374.) wyraziliśmy się króciuchno o drugim Smigleckiego dziełku, które wyszło pod tytułem: *Dysputacia Wileńska, którą miał X. Marcin Smiglecki S. J. z minis. Ewanie. z Junii 1599. o iedney widomey głowie kościoła bożego, wydana przez Paw. Wołowicza, i znowu przedrukowana z responsem na protestacją przeciwko niey wydaną. w Krak. w druk. Łazarzowey 1599* (w 4ce H. 3. Jest to drugie wydanie, pierwsze wyszło 1594. o czem artyk. *Wojc. Zajączkowski* porównaj. Przedmowę napisał do Mik. Krzyszt. Radziwiła. Sien.). Przywiedziony wyżej Gracyan pisał przeciwko dysputacyi tejże. Natrafiliśmy w Dzikowie i na inne jeszcze dziełko Smigleckiego pod tytułem: *Przestrogi do sumienia należące*, które bez oznaczenia miejsca r. 1613 wyszło. Toż samo dziełko pod tytułem: *Przestrogi do sumnienia należące od iednego miłownika Oyczyzny wydane dla Informaciey potrzebney PP. Katholikom na Elekcyą zgroma-*



*dzonym Roku Pansk. 1632.* (w ćwiartce,) które w dwu egzemplarzach posiada biblioteka okręgu, a nadto ma egzemplarz dzieła pod tymże rokiem, a rzeczywiście r. 1762. w Warszawie wydanego w osemce. Wszystkie te druki są nader rzadkie, mnogość ich świadczy iż czasu swojego chciwie czytowane były. Toż samo o innych pismach Smigleckiego rozumieć należy. Jocher dobrze podaje niektóre szczegóły o życiu autora (1), ale mylnie przypisuje mu jedno z dzieł, (za P. Kraszewskim poszedłszy,) które się komu innemu należy. Artykuł o Piotrze Skardze wykazuje to. (Porównaj tom I. 664. tego dzieła).

— Sebastyan Wąpierski wydał w Krakowie w drukarni Jak. Sibeneychera 1599 broszurę ćwiartkową pod tytułem: *Odprawa Rosprawy nieprawdziwey. Wydaney przez Marcina Junicyusa z Smiłowie Ministranta Secyminskiego. O zwierzchności Biskupa Rzymskiego. przeciwko disputaciy Wileńskiej* (ma się rozumieć *Szymona Wysockiego*). Lichą tę pracę podzielił autor na cztery rozdziały, temi słowy: „W pierwszym pokażę iako to ministryscze Seceminskie, y głupie, y nieprawdziwie na Papieża y na Jezuity gǳące. W drugim przemyię oczy Rusi naszej, które im tenże Minister zamydła, podrzucając chytro artykułów kilkanaście zgody zmyśloney, a o sidłach i sieciach myśląc. Trzeci będzie o zgodzie Zwinglińskiej z Lutherany, którey w Litwie pod tenże czas poprzeć chcieli. Czwarty a ostateczny przypomni, co tam tychże Ministrów Zwinglińskich na walecie Litewskiej potkało.” Bez-

(1) Przebywał długo w Oksfordzie w Anglii, gdzie miał wielkie znaczenie. Porównaj Jochera II. 277. Tenże II. 550 — 552. III. 308. 355.

imienny (*Marcin Janicius*, który się podpisał *Gabryel Prawowiarski z Bogumiłowic*) odparł to pisemkiem: *Wyprawa abo Pogonia za niesłuszną y niesprawiedliwą odprawą Sebastiana Wąpierskiego, w ktorej gromic usiłował, X. Marcina Janiciusa Ministra Seceminskiego rozprawiającego o przelożenstwie Biskupa Rzymskiego* (w ćwiartce, stronic 17. Sien. Toruń).

— Książd *Marcin Michajłowicz Żagiel* wydał trzy pisemka: *Termin na protestację Ministra iednego Ewangelickiego. w Wilnie 1599.*—*Odpor przednieyszym powiesciam ewangelickim o Sakramencie Ciąła y Krwie Pańskiej* (przypis *Malcherowi Biskupowi Żmudzkiemu, Książęciu Gedroyckiemu*).—*Censura dysputaciy Wilenskiej podaney przez Daniela Mikołajewskiego*. Wszystkie wydane są 1600 w ćwiartce, a znajdują się w Warszawie i Toruniu. *Jocher* (II. 319. 330.) szerzej tytuły broszur tych wypisuje, a w tém się nie zgadza z nami, że wyjściu drugiej rok 1601. naznacza. *Niesiecki* (u *Joch.* II. 331.) głosi, że pierwsze pismo nie on, lecz pod jego imieniem *Hieronim Stefanowski* Jezuita wydał, a przemowę w trzeciem dziełku uczynił autor do *Pawła Sapiehi*. Pisemko pierwsze innemu *Sapieże*, *Mikołajowi Sekretarzowi królewskiemu* przypisał, i powiedział, „że u stryja tegoż, to jest u *Wojewody wileńskiego*, pełni obowiązek nauczyciela.” Powstaje w niem przeciw protestantom za to, że utrzymują „iż *Biskup rzymski* nie jest następcą *Piotra ś.*, i że *naczelnej władzy w kościele Chrystusowym* wykonywać nie powinien.“ W drugiej broszurze obraca mowę do wszystkich *Ewanielików*, i naucza ich, „że mylnie mają wyobrażenie o sakramencie ś. ciała i krwi pańskiej.“ Treść broszury trzeciej umieścił na czele. „*Naydziesz tu* (mówi *Żagiel*)

w tej krótkiej Censurze mojej około 50 usterkow Ministrowych. Dotknęła się osobiście szczyrość jego. Jest też o obyczajach katolickich y Ministrowskich. O nieprzystoynym przywłaszczaniu y używaniu Titułu Xięźego. Początek pytania o powołaniu Ministrow Ewangelickich. Jest też potłumienie dwu kłamstw, to jest o Grzegorz VII. y o Janie 8. Niewiecie zmyślonym Papieżu. „Lecz zamiast dowodów prawi autor o przyjsciu do walki Ministrów z zapłocia w starych butach, o strojeniu małpy w sukienkę z kapturkiem.” Są tu, jak się wyraża, „rożne o Ewanielickach plotki i ploteczki.“

R. 1600. Książdz Paweł Symplicyan, (Symplicyusz Pra-sneus) ogłosił drukiem w Krakowie 1601. r. (w Warsz. Dzik.) *Manelle Duchowne albo porządek życia chrześciańskiego*, przypisawszy takowe Burmistrzowi i Radzie miasta Pułtowska (Pułtuska). Podzielił je na trzy części. Z tych pierwsza obejmuje: „porządek żywota chrześciańskiego, dla stanów rozmaitych; druga dla panów czeladnich; trzecia dla kramarzów i rzemieślników.“ Następuje krótki summaryusz najprzedniejszych powinności ku pamiętaniu dla ludzi duchownych, a w końcu jest rozmyślanie o śmierci. Drugie dziełko Simpliciana pod tytułem: *Szafarnia Obroków duchownych* Jocher II. 359. szeroco opisuje. Myśmy go nie widzieli. Trzeciém jego dziełem jest broszura ćwiartkowa, poczynająca się od stronicy 105. znakiem drukarskim Q. opatrzonój, którąśmy u P. Ambroź. Grabowskiego w ułamku oglądali. Na owój stronicy stało: *Wizerunk człowieka umierającego, przez X. Pawła Symplicyana Spowiednika Pułtowskiego napisany. Przedmowa do niedbałego Chrześcianina.*



Ty który w boiu zaczętym ustaiesz,  
 Y tył ostremu szturmowi podaiesz.  
 Cnoty dla pokus odbiegasz ospały,  
 Pamiętay na się, żyje Bog, bądź dbały.

— Stanisław Sudrowski był naprzód kaznodzieją, a następnie starszym zborów Wileńskiego powiatu, i przyjacielem spółwiercy Andrzeja Wolana. Życiorys jego podał i dzieła, ale nie wszystkie, wyliczył p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 192. nstpn.). Ja znam.

*Wykład na modlitwę Pańską, którą pospolicie z Łacińskiego Pacierzem zową. Przez Stanisł. Sudrowiusa z Ostrołęki, sługę słowa Bożego Zboru Wileńskiego etc Prawdziwie yłwedluk (tak) szczerości słowa Bożego uczyniony.* Na samym koncu stoi: *Drukowano przez Jana Karcana. Roku 1580.* Dzieło w osemce. Tytuł i przypis Mikołajowi Radziwiłowi uczyniony, zawiera kartek cztery, a resztę zabiera dzieło (którego sygnatura ostatnia jest *G v.*) na dwie niby podzielone części. W pierwszej, i to największej, ogólnie o modlitwie autor rozprawia. W drugiej wykład siedmiu członków modlitwy pańskiej pokłada. Inne dzieło mające napis: *Nauka i utwierdzenie. w Wilnie u Karcana 1580.*—*Katechism* tamże 1598. przywoździ według innych Jocher II. 233. Nie oglądałem ich.

*Katechism albo krotkie w iedno mieysce zebranie wiary y powinności Krześciańskiej, z Pasterstwem Zborowym y domowym, z modlitwami Psalmami y Piosnkami, na cześć a chwałę Panu Bogu a Zborowi iego zbudowaniu. Teraz znowu za pilnym przeyrzeniem y poprawieniem wydany. Nakładem Jego M. Pana Jana Abraamowicza, na Wornianach, Wojewody Smoleńskiego, Presidenta Derptskiego, Starosty Lidskiego y Wendeńskiego etc.*

*Drukowano w Wilnie u Jakuba Markowica Roku pańskiego 1600.* (w osemce wydane dzieło, ma karty u góry i u dołu znakami drukarskimi znamionowane: na ostatniej u góry stoi *P.xxiij*, po czym idzie rejestr z kart sześciu złożony: na przedostatniej u dołu jest znak *Aa*. Korn.). Dzieło to, mające przedmowę „Ze Zboru Wileńskiego“ podpisaną, jest według Olofffa pracą Stanisława Sudrowskiego, Seniora dystryktu Wileńskiego. Zawiera nauki, psalmy, pieśni nabożne (z nutami), modlitwy, i zgoda całe nabożeństwo protestanckie.

Inne dzieło pod tytułem: *Forma albo porządek sprawowania świętosci Pańskich, iako Krztu świętego y społeczności Wieczerzey Pańskiej, przytym y inszych Ceremoniy albo posługowania Zboru Bożego, ku potrzebie pobożnym Pasterzom y prawdziwym Ministrom Pana Krystusowym; znowu wydana y drukowana w Wilnie. Roku od narodzenia Syna Bożego 1600 r.* (W tymże co poprzedzające formacie wydane, nie ma u góry kartznaczonych, lecz na dole; znaki te są dalszym ciągiem dolnych, w poprzedzającym wyrażonych dziele. Korn.), jest dopełnieniem tamtego. Zawiera agendę protestancką.

— *Jarosz Otwinowski* wydał: *Powodzenia niebezpiecznego: ale szczęśliwego Woyska J. K. M. przy J. M. Panu Staroście Kamienieckim w Mullaniech, opisanie prawdziwe. Przez Jarosza Otwinowskiego Roku 1600. w Krak. w Drukarni Łazarzowej Roku Pańskiego 1601.* Broszura z trzech ćwiartek składająca się (czytałem ją w bibliot. zakładu Ossol.). Na odwrotnej stronie tytułu przypis Andrzejowi Leszczyńskiemu z Leszna, Wojewodzie kujawskiemu, w sześciu uczyniony wierszach. Następuje rzecz rymem opowiadana lichym.

— Jan Petrycysz wydał dwa dziełka, które w Sieniawie czytałem. Pierwszego jest napis: *Krotka przestroga do braciey zboru Ewangelickiego przeciwko smiałości y niewstydlivosti Socieńskiey a toż Ariańskiej przez Ja. Petryciusa 1600* (w ćwiartce H. 2. Przywodzi i Joch. III. 597.) nic uwagi godnego nie zawiera. Drugie dzieło wydał pod tytułem: *Zwierciadło iedności, Boga oycy wszechmogącego, y Syna jego jedynego, y Ducha świętego, to iest, Boga w Troycy iedynego. w Krak. R. pańskiego 1609.* (Jocher II. 292.) z Włodzisławia uczyniwszy przypisanie jego do Lanckorońskich i Chrzastowskich (w których domu, jak zeznaje, był Ministrem), tudzież do Andrzeja Olesznickiego z Olesznik Żupuika Krakowskiego. Staje tu w obronie kazania swego o Trójcy ś., na prośbę Jana Burzyńskiego z Burzyna wydanego, które w rękopisie dostawszy kradzionym sposobem niejaki Fernezy Podgorzanin, wydrukował je i zganił.

— Książdz Grzegorz z Żarnowca, z rodu Koszarskim właściwie nazywający się (Jocher II. 443. 483.), z kanonika krakowskiego Ministrem ewangelickim został, wyznanie wiary uczyniwszy w Żarnowcu, z kąd może imię pod którym odtąd słynął uzyskać. Wydał trzy dzieła które po różnych bibliotekach napotykałem: są bowiem dosyć pospolite.

Starszyzna zborów ewangelickich w Litwie, przypisując jego Postyle Krzysztofowi Książęciu Radziwiłowi Wojewodzie wileńskiemu, oświadcza: „że po wyznaniu sandomirskim w którym protestanci polscy sprawę z nauki swojej dali przed całym światem, Grzegorz z Żarnowca Postylę swoją napisał i wydał, ażeby każdy chrześcijański człowiek czytając naukę w niej objętą, a wykładaną w ca-



tem Królestwie Polskiem i W. Księztwie Litewskiem, mógł obaczyć na oko, że ona nie jest wiarą Lutrową ani Kalwinową, czyli nową nie dawno zmyśloną, jako przeciwnicy kościoła protestanckiego wołać zwykli, ale jest powszechnem onem najdawniejszym wyznaniem, żadnego składu i spółki z sektarzami nie mającém. Która jako jest przez Pana naprzód a potem przez Apostoły przepowiadana, tak też zacnemi cudami i krwią Jezusa Chrystusa i Apostołów polana i potwierdzona. Że drugim powodem wydania dzieła tego jest przewrotność i niesłychana niewstydlivość nowych sektarzów, Jezuitów czyli raczej Jezubejtów, którzy podobnie chrześcianom bronią przystępu do kościoła bożego, jako tamci bronili ludowi izraelskiemu wyzwolonemu z niewoli egipskiej przystępu do ziemi obiecanej. Że ci Jezuici wydawszy nie dawno Postylę i tytułem ją katolickiej ozdobiwszy i ocukrowawszy, zabobony i wymysły ludzkie w nią wtrącili, prawdę zbawienną wespół z jej opowiadaczami skacerowawszy. Chcąc tedy klin wybić klinem, Ksiądz Grzegorz z Żarnowca napisał i ogłosił drukiem 1580 Postylę, za pozwoleniem starszych na synod piotrkowski zgromadzonych, przypisawszy ją Stefanowi Królowi Polskiemu. Gdy zabrakło już ekzemplarzy, rzeczony mąż uznał być potrzebnem drugi raz pracę swoją ponowić, która na wielu miejscach poprawiona wychodzi teraz pod tytułem: *Postilla albo wykład Ewangelii niedzielnych y swiąt uroczystych, przez cały rok, kościoła krzescianskiego powszechnego, roku pańskiego 1597*“ (miejsca druku nie oznaczono. Jest ekzemplar w Warsz.). Wyraźnie powiedziała tu starszyzna protestancka, że roku 1580 wyszła po raz pierwszy Postyla Grzegorza z Żar-

nowca, co tak rozumieć należy, iż zaczęta będąc wtedy, została później ukończoną. Wyszła więc całkowicie r. 1582 na publiczny widok w trzech częściach (1), a gdy ją na język niemiecki wytłómaczył Henryk Kurtzbach, wyszła znowu 1587. Postyla ta zupełnie jest podobna do innych protestanckich; z tą tylko różnicą, że od Rejowej obszerniejszą i gwałtowniejszą jest, nie mając wszakże tyle co tamta wdzięków pod względem wystowienia. Gdy Postylę jego zaczęli katolicy, przeto broniąc się Grzegorz wydał (przywiedzioną od Joch. II. 444. a nam nie znaną) w Wilnie 1591. *Obronę Postylle Ewangelickiey.*

Oprócz Postyli znane mi są trzy dzieła tegoż protestanta treści polemicznej. Pierwsze, mające tytuł: *Clypeus albo Tarcz Duchowna w Wilnie w druk. Malchera Pieltkiewicza Pisarza ziemskiego wileńskiego r. 1598* (które Mikołajowi Naruszewiczowi Kasztelanowi Żmudzkiemu we Włoszczowej przypisał,) zawiera tłumaczenie słów Apostoła Pawła świętego do Koryntian 1. 8. „co to jest kościół powszechny”. Drugie wyszło pod tytułem: *Apocatastasis. To jest. Naprawa Arthykułu (tak) naygruntownieyszego, o dosyć uczynieniu sprawiedliwosci bożey, przez Chrystusa naszego pana, za grzechy nasze wykonanego. Który Socyn Senenski Wloch, dysputacyą swą de Serratore nazwaną, z gruntu wyrócić usiłował.* (Bez wyrażenia miejsca druku i roku wydał ją Grzegorz, nawet daty na przypisaniu dziełka „Marcinowi Krezie z Bobolic na Włoszczowej, i Andrzejowi Olesnickiemu z Oleśnic” nie położywszy.) Trzecie: *Apamaxis, albo zniesyenie niesłuszney ska-*

(1) Wydanie to jest wraz z tłumaczeniem w Warszawie, szczegółowo opisuje je Jocher II. 442. nstpn.

zy Jana Liciniusa Ministra Nowokrzczenskiego Catalisim nazwaney, którą zatrzec usiłował prawdę Tarczey Duchowney X. Grzegorza z Żarnowca. Drukowano 1600., wydał nakładem Jana Chrystoporskiego z Krzystoporczyz Stolnika ziemi sieradzkiej, a przypisał je owemu Marciniowi Krezie z Bobolic. Zawiera odpowiedź na krytykę pisma *Clypeus* zwanego. Pierwsze w Toruniu, drugie i trzecie w Sieniawie czytałem.

Po r. 1600, Bartłomiej Panecyusz. Pod zmyślonem nazwiskiem Panaetiusa, wystąpił jakiś żak jezuicki z paszkwilem: *Recepta na Tanatomachia (tak) abo Pilule Główne dla J. X. Piotra Artemiusa, abo Kresichleba Ministra Toruńskiego, śmiertelnie zachorzałego. Per Bartholomaeum Panaetium, Philosophiae studiosum. Posnaniae apud haeredes Joann. Wolrabi* (Broszura w ćwiartce, ostatni znak druku *Cijj*, czytałem w Korn.) z Poznania „Maciejowi Dambrowskiemu, Archidiakonowi Kaliskiemu, Kruśfickiemu” przypisanym temi słowy:” Książeczka ta katolicka idzie do człowieka na mozgu barzo schorzałego z Receptą z ziół rozmaitych pisma Ś., według Doktorow zacnych kościoła katolickiego nauki distillowana. Broni też stolice, ktorey sacrosancta instituta, de religione, de cultu Dei, u tych świnistrow tak staniały, iż ten się im przewyborny kaznodzieia zda, ktory na katedrach wrzeszcząc, w karczmach głasac (*tak*) umie. Z ktorego lekkiego uważenia y to (co J. X. Piotr Artemius, a po polsku Kresichleb Toruński Minister, acz dosyć głupie, iako o inszych rzeczach w swoim Sermonarzu y Tanatomachiey, tak o Agnuskach, o przyczynie śś. Bożych, o reliquiach albo kościach ś., o wodzie święconey rozumiejąc, a Papieskie to zabobony poczytając, y insze tłu swego fikcie na plac podał,) początek wzięło.



Broni na ostatek, prawdy y nabożeństwa od fałszow, o które u tych wytręsikufłow (*tak*) nie trudno, ktorzy mie isca pi-sma Bożego wywracaiąc iak źli szewcy boty, uczynki dobre, pobożne życie, cnoty ś. czystość, pokorę iak dzieckom bezrozumnym chcą lada czym omierzić. Czego iż dokazać nie mógł JX. Piotr wszystkim iest wystawiono, aby iako po głosie kruka szpetnego, tak iego szałony (*tak*) łeb z iego mozgu poznać umiano: bo z pustey stodoły nigdy nie wyleci, ieno albo wroble albo nadęte sowy”. Przystąpiwszy do rzeczy, tak się wyraża wierszem:

Siela (*tak*) się łbow szałonych teraz namnożyło,  
 Czego za pierwszych wiekow y słyhać nie było,  
 Pisać się chce drugiemu, czym głowa nie władnie:  
 Bo się tego nie uczył, y nie umie snadnie.  
 Takić Piotrek Kresichleb co w Torunie baie, i  
 Artomius on Greckie sobie imię daie.  
 Wrzkomo iak by to własnie, Artomius, słowo,  
 Kresichleba po Grecku wyrazić gotowo.  
 Ey radzęć trzymay swoy Herb, ten któryć zyednali,  
 Twoi przodkowie ktorzy się w Grodzisku chowali.  
 Takić y ten Minister, a chrobak (*tak*) przekfęty,  
 Kresichleb, gorszym iadem niż pająk nadęty,  
 Szaleństwo niesłychane tego Kresichleba,  
 Nie zdrowey głowy rozum, Pigulek tu trzeba.  
 Purgaciey nie lada.  
 Nie małoby ich trzeba boday nie pułkopy,  
 Coby dobrze ściagnęły z głowy aż do stopy.  
 Day na czczo szalonemu poki mozg nie tonie  
 W wielkich kufflach, w kielichach, co się gniewa o nie,  
 Ktoć dał chłopie Kapłańską, godność, albo imię?  
 Trzy cię żony świeciły, dzieci dziesięcioro,  
 Więcey tu niż w kościele, święceni siedmioro.

O głowy bezrozumne tak swemi wiarami,  
 Jako y Roztrucharze frymarczą szkapami.  
 Dziś tak, a iutro śiak, a gdy stanie z kosą  
 Śmierć okrutna, o Xiędza Katholika proszą.

Leez ty Piotrku, o śmierci nie barzo przemyślasz,  
 Pilniey sobie pozytki y dzieciom obmyślasz.  
 Nie źle widzę frymarczysz; nie głupie handluiesz (*tak*).  
 Z tymi, ktorzym fałsze twe sztucznie ofiarujesz.

Musiałeś się omylić, gdyś czytał Alana,  
 Aboć więc była głowa już szwarcem zalana.  
 Kiedy by cię w klasztorze w Carceres zamkniono,  
 A chlebem suchym wedla godności karmiono,  
 Wzdam byś podobno poznać, że Dominikani  
 Discipuli sermones, nie za czoło, ani  
 Za przedniego Doktora sobie poczytaią,  
 Abo by się do chlewa z świniami zawierać,  
 Gdyż świński żywot Luther waz (*tak*) uczy obierac,  
 Jeść, pić, huczeć, y dospać, dolegać się nieba,  
 Ciało tuczyć, a wierzyć: daley nic nie trzeba,  
 Nie sąćto Artikuly, błaznie naszej wiary,

Ty podno (*tak*) z Sowirzzałem nauczysz y Osła  
 Pisma, wszak twa nauka nie od ludzi poszła?  
 Awo Bóg kiedy zdarzy, że y insze błędy  
 Porzuciwszy zbrzydźisz się iako psiami swędy.

Lecz waszy Ministrowie oddani Wenerze  
 Jako inszy tak y ty, dotkny (*tak*) się w tey mierze,  
 Nebulo Alcinous, Sponsus Penelope  
 Nic wart, co chcesz moco śmieie o tym każdym chłopie.  
 Weś (*tak*) aby Okulary, ciemna nocna sowo  
 Czytay, a patrz,  
 A więc śmiesz y wielkiego Grzegorza szkałować,  
 Któremuś ty nie godzien y trzewika podać:  
 Więcey w pięcie nauki on miał, niż ty w głowie,  
 Nieukom to takowym iakis sam perswaduy,  
 A światu tych bałamutów, błaznie nie ukazuy.  
 Zaczęta by cię w szkole małe wykszykały,  
 Z takich się Dragumentów (*tak*) twoich pośmiewały.

Weś te pigułki teraz, będzie dosyć na cię,  
 Znay potym wosk co dobry chłopie Pietrze bracie.  
 A ieśli sie nie ruszy ta trocha pułkopy,  
 Postarać się możemy po tym o trzy kopy.

**R. 1601. Mikoł. Wołodkowicz** że był protestantem, wi-  
dać z jego pisemka: *Ofiara annolacie nowego Testamen-*  
*tu roku 1601 Marca 14 dnia wydana, w Wilnie w druk.*  
*Jana Karcana, nakładem autora* (w 4ce, k. 19 x.x.x.x.x.  
Sien.). Zawiera wypisy z nowego wyjęte zakonu.

— **Eliasz Pielgrzymowski**. Gdy pokój, który Polska  
z Rosyą na lat dziesięć zawarła, ustał z śmiercią Fedora  
Iwanowicza roku 1598 zmarłego, wysłany został do Mo-  
skwy Lew Sapieha Wielki Kanclerz Litewski, dla odnowie-  
nia go z ówczesnym Carem Borysem Godunowym. Posel-  
stwo to opisał Sekretarz legacyi Eliasz Pielgrzymowski  
Pisarz W. Ks. Litewskiego, w Dyaryuszu, który przypad-  
kowo odkrywszy w Warszawie uczony Władysław Trębic-  
ki, wydał go w Grodnie 1846 pod tytułem: *Poselstwo Lwa*  
*Sapiechy w roku 1600 do Moskwy, podług Dyaryuszu*  
*Eljasza Pielgrzymowskiego Sekretarza poselstwa, z rę-*  
*kopisu trafem odkrytego, opisane* (w ósemce, str. 44.).  
Dowiadujemy się ztąd, że oprócz zawarcia z sobą wiecz-  
nego pokoju żądała po Rosyi Polska, „by ludziom jej ko-  
rony dozwolone było żenić się w krajach państwa mos-  
kiewskiego, nabywać majątków i wybywać się ich, ko-  
ścioły rzymsko-katolickie budować.” Że żądała dalej „za-  
wrzecz z sobą traktat względem następstwa tronu, ażeby  
który którego, Krol Polski lub Car, przeżyje, wszedł na  
tron moskiewski i polski, rządząc nim według praw kra-  
jowych.” Dwa pierwsze żądania odrzucono, trzecie odło-  
żono do dalszego czasu.

— **Marek Szarffenbergier** napisał teściowi swemu „Pa-  
włowi Novicampi obywatelowi lwowskiemu” *Wiersz żalo-*  
*bny* na jego pogrzeb, i wydał go we Lwowie 1601.

— **Stanisław Gradzki**, znikąd mi nie znany wierszo-



pis, wydał *we Lwowie 1601. Ode panegyrica na herb pp. Herburtow*, który niczém się zgoła nie odznacza. Czytałem go w Dzikowie.

— Stanisława Chłapowskiego wiersz *na wesele Stanisława Dębińskiego i Anny Krzęckiej z Chłapowa*, wyszedł w Krakowie 1601. Występują w nim Muzy, wróżąc i życząc szczęścia nowożeńcom.

— Melecysz Smotrycki, (o którym błędnie napisano w *Przyjacielu ludu* z r. 1838 Nr. 33.) pochodził z szlacheckiego domu grecki wyznawającego obrządek. Lubo uczył się (około r. 1601) u Jezuitów w Wilnie, nie przylgnął przecież do zasad rzymsko-katolickiego kościoła, aż dopiero po roku 1621, przywiedziony k'temu będąc okolicznościami, które wnet wyłuszczymy. Za ochmistrza synom przez jednego z litewskich panów przydany, udał się około roku 1610 z wychowañcami swemi na uniwersytety niemieckie; zkąd powróciwszy był (sam o tém mówi, w wierszach na herb Księżąt Ogińskich przy swęj gramatyce napisanych,) nauczycielem szkoły lwskiej (*lwie*, miasteczko pod Oszmianą), wstąpiwszy poprzednio do zakonu Bazylianów. Połączony będąc ścisłym węzłem z współwyznawcami, walczył piórem przeciwko Jezuitom i współrodakom tym, którzy do unii kościoła rusko-wschodniego z zachodnim, w Brześciu litewskim zawartęj, przystąpili. Obrany przez spółwyznawców Władyką połockim, i przez bawiącego pod ów czas w Polsce Patryarchę jerozolimskiego Teofana wyświęcony, zaczął sprawować biskupią władzę, zanim jeszcze od rządu uzyskał potwierdzenie, (mówi Rutski w *Sowilej winie* 63. 76.). Czém podwójnie obrażony Zygmunt III. (bo i nie właściwie otrzymał Smotrycki sakrę, gdyż mu jęj udzielić powinien był carogrodz-

ki Patriarcha, i Biskup nie miał prawa starać się o godność bez królewskiego zezwolenia,) nie dał mu dyplomu na godność władczą, tem bardziej gdy w Połocku był nad to uniacki Arcybiskup, i gdy zamierzono ażeby obok niego dyzunicki Biskup nie istniał tamże. Działo się to około roku 1621. Dotknięty tem Smotrycki, zaczął przemyślać, jakby doszedł upragnionej godności: lecz trudno mur szło, zwłaszcza gdy się nań duchowieństwo ruskie grecko-uniackie patrzyło krzywo. Zaczął więc przechylać się na stronę unii, i tajemnie znosił się z temże duchowieństwem, jeszcze za życia Jozafata Kuncewicza Metropolity uniacko-połockiego (1). Po śmierci Prałata tego (po r. 1623), postanowił opuścić swoich a przejść na stronę przeciwników: przez co (jakoż nie zawiódł się w tej mierze,) spodziewał się najwyższą posieść władzę w uniackim kościele na Białej-Rusi. Przystąpienie do kościoła rzymskokatolickiego kazano mu objawić przed Papieżem w Rzymie (2). Szło więc o to, jakby się tam dostać mógł, bez ściągania na siebie uwagi spółwyznawców. Lecz dobra nadarzyła się do tego sposobność, gdyż właśnie wysyłali go spółtwiercy do Patriarchy w sprawie kościoła. Pojechał Smotrycki do Carogrodu, a ztamtąd przez ciekawość

(1) Ważne w tej mierze świadectwo daje spółczesna broszura, pod napisem: *Sowita wina*, gdzie na str. 69. 70. czytamy: „o Smotryckim wiele włem, i jakkolwiek o tém powiem, resztę zachowawszy w tajemnicy. Ten długi czas znosił się z przelożonymi naszymi (Uniatami), przy czém byli i niektórzy świeccy: przyrzekał jakoby sam przejśći gromadę swoją miał przywieść do zgody z nami” i t. d.

(2) Czacki dz. I. 101. w przyp. 391. mówi, że w Krakowie uczynił wyznanie. Zkąd to wyczytał?

do Rzymu, zkaąd powrócił Unitą, i po niejakiem czasie objawił to jawnie.

Inaczéj od nas rzecz o Smotryckim przedstawił Książdz Wojciech Kortiscyusz zgromadzenia Jezusowego Kapłan, w kazaniu na jego pogrzebie „w cerkwie dermańskiey dn. 29 Stycznia 1634” mianem, a wydanem *we Wilnie* w tymże roku *za wolą y rozkazaniem starszych* pod tytułem: *Widok potyczki wygraney, zawodu dopędzonego, wiary dotrzymaney od przewielebnego w Chrystusie Jego Mość Oycza Meletiusa Smotryckiego Archiepiskopa Hierapoli-tańskiego Archimandryty Dermańskiego, przed Jego Mością Oycem Jozefem Rutskim Metropolitą Kijowskim, y przewielebnym Jego M. Oycem Jeremiaszem Poczapowskim Episkopem Łuckim*, gdzie mówi: „Był Meletius Smotrycki jeden z największych wojowników naprzeciwko Chrystusowi. Lecz upamiętał się, gdy często głos nieba obijał się mu o uszy: „długoli jeszcze zbawicielowi twemu, y ś. kościołowi iego twoje nierozumy znosić każesz? zetrzy (zetrzey) trochę z oczu affektu ziemskiego, a chciey wždy obaczyć z kim to w szranki zachodzisz.“ Temi y tym podobnemi a Chrystusową prawie miłością pałającymi słowy Jego Mość X. Metropolita wszytek gniewliwy zapał y za-iaadłą śmiałość tak ujął y ukrocił, że wielce o rzeczy swey nowy ten Saulus powątpiwać począł. A gdy mu Bog przez ciężkość zranionego sumnienia im daley, tem więcey doku-czał, Smotrycki zabiega do Thracyey, zabiega do Palestyny, zabiega do Wołoskiey ziemie, wszędzie w rozrzewnieniu dusze pytając Pana, „Panie, co wždy czynić?“ dopiero w mieście Rzymskim zrozumiał czego Pan chciał. Tam on przy służbie świętey supplikę Bogu oddał, aby złączyw-



szy, y pod iednego Pasterza władzą skupiwszy cerkiew Grecką, nigdy iey do skończenia świata nieodstępował. Dla dostąpienia tego używał rozlicznego oręza, a orężem jego była naprzód praca ustawiczna a iakoby bez wytchnienia, surowe a ledwo wytrwane posty, umartwienia zadawane ciału, bo włosienicy zawsze miasto płotna używał. Dla dostąpienia tego, (co się według kaznodziei pokazać miało z rękopisów po jego śmierci pozostałych a przejrzanych,) używał podstępu i chytryści, siła wywodów spisawszy na to, azeby się mu godziło iedności świętey na czas, dla sposobniejszego ratunku Bracicy zawiedzionych, zataić, odwazaiąc się na to, że gotow był na tę niesławę dla pożytku braterskiego być mianu za Schismatyka, Odszczepieńca y Przekłętogo. A gdy prawowierney światłości promień zajaśniał mu w sercu o tyle, że iuż o stanie y prawdzie Cerkwi rozerwaney, y o zbawieniu swym mało tuszyć począł, wszystek się na to wydał by prawdę znalazł, y nowy bieg sobie ustanowił, którego kres y koniec prawda była. Przetosz przyjawszy powołanie Panskie do zgody ś. przemądry ten Kapłan, do Piotrowey stolice się pospieszył, gdzie mile przyjęty został od nawiętszego Oyca Urbana VIII. Papieża Rzymyskiego, który go nie tylko między prawowierne poczytał swoim listem, ale y Metropolią mu Hierapolską, krwią, y Męczeństwem Filipa Apostoła Pańskiego wśławioną, iako Pasterzowi y Arcybiskupowi w moc y władzę podał. Ten list abo przywiley Papieski w rękę sobie, skoroby umarł, włożyć, y z nim się pogrześć rozkazał“. (Umarł Smotrycki r. 1633).

Wszakże z samych nawet dzieł Smotryckiego, które, po różnych czytawszy je bibliotekach (w Warsz. i we Lwowie znalazłem ich najwięcej,) rozważyłem, pokazuje się

że rozmaitych używał on fortelów dla dopięcia zamiarów, durząc i obłąkując swoich spółwierców, zkađ sam jeden odnosił korzyści. Od roku 1610, w którym z pierwszym dziełem swoim *Σημος* zwanem, wystąpił, aż do r. 1628, pisywał Smotrycki bezimiennie, w ćwiartce wydając wszystkie swe pisma: od tego roku zaczął się na dziełach swych podpisywać. Rozważmy je, nie trzymając się chronologicznego porządku. Przyczynę tego postępku odgadnie czytelnik, wywód nasz rozważywszy.

Po powrocie Smotryckiego z podróży, uważali spółwiercy że w tym gorliwym niegdyś o dobro cerkwi mężu, wielka jakaś zaszła zmiana; nicowali więc tę podróż, która mu sposób myślenia zwichnęła. Tym końcem wydał pismo pod tytułem: *Apologia peregrinatiey do krajow wschodnych podana 1628. w Monasteru Dermaniu*, (porównaj Joch. III. 557.), wyraziwszy na nim: „że gdy odbytą przezeń podroz na wschod, w latach 1623, 1624 bracia iego (spółrodacy), fałszywie spotwarzaią pismienne i słownie, przeto ninieyszem dziełem broni swey sprawy przed znacnym narodem ruskim“. Podpisał się na tem dziełku „Archiepiskopem połockim, Episkopem witepskim i mscisławskim, a wilenskim i dermańskim Archimandrytą“. Przypisał je Tomaszowi Zamojskiemu Podkanclerzemu koronnemu. i oświadczył w niem: „ze nauczyć chce niewiernych, iz oni powstaiąc na zachodni kościół, tem samem i wschodni naruszają, gdyz obudwoch kosciołow społwyznawcy są istotnie iedney religii uczestnikami, i iako tacy powinni kochać się wzajemnie“. W przypisaniu drugim tegoż samego dziełka, które uczynił do Księcia Aleksandra z Ostroga Zasławskiego Wojewody kijowskiego, mówi: „że gdy iednym i tymże samym kosciołem iest wschodni

i zachodni we świętych obrządkach i zbawiennych tajemnic obchodach, słuszną jest rzecz ażeby ze dwóch kościołów stał się jeden, i żeby jednością wiary upoiwszy się z zachodnią cerkiew wschodnią, przeięta się miłością ku tej, ku ktorej pała dotąd nienawiścią“. Po takim oświadczeniu w przypisaniach uczynionem, przystąpił w samemże dziele do wynurzenia życzeń, „ażeby wszystkie słowiańskie narody w jedności kościoła żyły, i jednym sercem imię ojca, syna i świętego ducha chwaliły i wysławiały“. Lecz (mówi dalej) „nie powstanie taka jedność dopoki tu bruzdzic będą pisarze tacy, iakimi są Stefan Zyzani, Krzysztof Philalet i Teofil Ortolog (1), dopoki ludzie, iakimi są Klerik, Azary, Elenchus, Antygraph, Suraski będą się tu odzywali: czego on sam doświadczył na sobie. Albowiem gdy długo trwał w tychże samych co i oni błędach, stało się z rządzenia boskiego ze przejrzał, i zaczął powątpiewać o tem, ażali to jest prawdą czego oni uczą. To przymusiło go na wschód pielgrzymować, i tę apologią powróciwszy napisać“. To tedy (są jego własne słowa) mnie za duszę moję było wzięto, y do Wschodnich krajow było zasiało: abym tam, temu duszę moję osiadłemu złemu ulżenia szukał, zkaąd nas za przeszłych wiekow wszystko dobro chrześcijańskie było zaszło. Aby stąd y naprawa zepsowanemu od nas temu dobremu stała

(1) Tym Ortologiem był on sam, gdyż pod zmyślonem nazwiskiem tém pisywał niegdyś. W dziełku albowiem które wydał pod napisem *Paraenesis*, odwołuje to co sam powiedział w piśmie swém *Lament* nazwanem: a właśnie ów *Lament* wydał Ortolog. Uwagę zwracam na to, że *Elenchus* i *Antigraph* nie są osoby, lecz tytuły dzieł, a do tego dzieł jego własnych! (Pierwsze przynajmniej, *Elenchus*, jest niem niezawodnie).



się, zkaąd ono do nas całe, święte y niepokalane było zawiatało. Bo przez lat niemal ośm całe z samym sobą, y z tymi oto Authorow tych bluznierstwy doma biedziłem się. Czego swiadowsmo dobrze Wilno, swiadowsmy Kijow, swiadowsma kapituła ostrogska, y wiele z tych ktorzy się zdali być czym w narodzie naszym: z ktorymi ia o tem konferował, z umysłu do nich dla tego samego zieżdzając. Ażem doma tego, czego szukałem, nie naszedł, na Wschod puściłem się: y com tam naszedł, o tym da Bog potym. Teraz co przez tę moję Apologią czynię, sumieniem przymuszony czynię: ktore cięższym mi iest bozdzcem (*tak*) nad tysiąc swiadowkow“. Tam (mówi dalej) przekonałem się o tém, że Krzysztof Philalet, który najpierwszy pisał przeciw jedności obudwóch kościołów, był Kalwinistą (1); że Teofil Ortolog był Lutrow zwolennik; że Zy-zani nieuk, a Klerik podobny temuż. Tamże i to powziął przekonanie, że na nic także nie przydadzą się pisma ktore sam wydał przed apologią, gdyż im bardziej się w nich zagłębiał, tém więcój się mijał z prawdą“.

Po takim z strony jego oświadczeniu wyszły przeciwko Smotryckiemu różne pisma. Chcąc je odeprzec, wystąpił z dziełem do Apologii dodatkowem, ktore nazwał *Consideratae: abo uważania sześciu roznic, między cerkwia wschodnią y zachodnią strony wiary zaszłych*. W niem po polsku zbijał bezimiennego po rusku napisane

(1) Pod zmyślonym imieniem Philaleta miał Krzysztof Broński napisać dziełko *Apokrysis* (po polsku i po rusku), za co miał być od Konstantego Księcia Ostrogskiego wioską Wilsk obdarowanym. Dziełko to przypisał Janowi Zamojskiemu, ktorego chwali za to, że sekciarzem religijnym nie był. Porównaj Wiszn. VIII. 293. nstpn.

*Antidotum* (Andrzej Muzyłowski Protopop słucki społecznie je roku 1629 wydał. Przywodzi Jocher III. 557 obadwa. Ja ich nie znam,) i skończył rzecz na tem: „że Ruś cała powinna się połączyć z zachodnim kościołem wraz z Patryarchą Konstantynopolitańskim, zwłaszcza gdy tenże na florenckim soborze przystąpił poprzednio do jedności kościoła“.

Po tem dziele ogłosił trzecie, pod tytułem: *Paraenesis abo napominanie uczynione do narodu ruskiego r. 1628 na dniu 12 Grudnia, a wydane w Krakowie 1629*. Przypisał i to dzieło „Aleksandrowi Księżciu z Ostroga Zastawskiemu Wojewodzie Kijowskiemu, cerkwie ś. wschodniej, iako i zachodniej miłosnikowi gorącemu, iedności ś. nad dobra, nad zdrowie i nad ten swoy doczesny zywoť zgodę, miłość, i pokoy braciey, załosnie rozerwanego narodu ruskiego przekładającemu, poważającemu i miłującemu“. Pismo to miało być dalszém wyjaśnieniem poprzednio wydanej Apologii, a odparciem zarzutów jakie mu czyniono, „iż rozdwojony narod ruski chce na trzy części rozdzielić“. Albowiem (mówili tak przeciwnicy,) gdy jedni Rusini trzymali się wschodniego kościoła, uznając nad sobą władzę carogrodzkiego Patryarchy; a drudzy przeszli na unią, Smotrycki szukał stronników na Rusi, którzyby się domagali o ustanowienie miejscowego, od Carogrodu niezawisłego Patryarchatu ruskiego“. Broniąc naprzód Apologii, powiada: „że ią napisał na prosbę starszych, ktorzy się w Grodku Pieczerskim zeszli, dla obmyślenia przyszłego soboru kijowskiego; a napisawszy tak, iak czuł i myślał, gdy się jego pismo nie spodobało tejże starszyźnie, uznał być potrzebną rzeczą wystąpić z cerkwie, która się z samemiż nawet prawidłami wschodniego

kościół nie zgadzała.“ I toć-to (mówi tak na stron. 21.) miało być prawdziwą przyczyną dla niego do odstąpienia schizmatyckiej Rusi, a przystąpienia do unii, nie zaś Archimandrya dermańska, którą ofiarowawszy mu unici, na swoją go niby przeciągnęli stronę. Dla tej to, (powiada dalej,) przyczyny, przełożył laikostwo w katolickim kościele, nad episkopostwo w ruskiej cerkwi; zwłaszcza, gdy się przekonał, że przystępując do unii, nie odstępował przez to ani świętej cerkwi wschodniej, ani wiary prawosławnej, gdyż przekonał się teraz, że od samego początku przyjęcia wiary chrześcijańskiej Ruś zostawała w jedności z kościołem rzymsko-katolickim. O czem skoro się przeświadczył, i dostrzegł pełno herezyi nie tylko w rusko-schizmatyckiej ale i w carogrodzkiej cerkwi (co samemu Patriarsze wytknął, w liście do niego pisanym w miesiącu Sierpniu 1627, na ręce Andrzeja Krassowskiego mieszczanina lwowskiego) (1), nie wahał się także potępić wszystkie swe pisma, które niegdyś wydał na obronę tejże cerkwi, i rzec się ich uroczyście (mówi na stron. 27. nastp.), dziękując Bogu za to, że jego, jedną nogą już stojącego w grobie człowieka podeszłego wieku, raczył łaską swą oświecić, i na łono prawdziwie katolickiego przywieść go kościoła“.

Tyle Smotrycki. Twierdzeń jego zbijać nie ma potrzeby. Wyłożyliśmy bowiem w poprzedzających tomach tego dzieła w jakiej jedności zostawały niegdyś obadwa kościoły, dla czego jedność ta zerwaną została, w czem się wschodni kościół nie zgadzał z zachodnim. Natomiast

(1) Znajduje się list ten, z łacińskiego na polski język przełożony, przy Paraenesis.



rozważymy, jakie i w jakim duchu pisywał dzieła, gdy jeszcze był prawosławnym.

Przed pójściem na wschód okazywał się gorliwym cerkwie wschodniej obrońcą, nie chcąc ani słyszeć o jakim połączeniu téjże z zachodnim kościołem, „zwłaszcza gdy (są jego słowa) cerkiew wschodnia kierując się zasadami pierwotnie w całym katolickim kościele przyjętymi, w niczem nie odstąpiła od prawd Chrystusowej wiary.” W uczonym wywodzie historycznym bezimiennie i bez wyrażenia miejsca i czasu druku, ale przed r. 1621 przez siebie po dwakroć (1) o tém wydany, pod tytułem: *Verificatia niewinności y omylnych powszystkiey Litwie y Białey-Rusi rozsianych, żywot y uczciwe (tak) cnego Narodu Ruskiego o upad przyprawie zrzędzonych Nowin chrześcianskie uprzątnienie*, dowodził: (2) „że własnej cerkwie zasady nie naruszenie wyznawać dozwolili Rusinom wielcy Książęta litewscy i Królowie polscy, i że narod ruski zawdzięczając się w tej mierze Monarchom swoim, starał się zawsze być ich dobrodziejstw godnym”. Lecz kiedy pod imieniem Bazyljanów wileńskich dzieło to obalając dowodził mu Metropolita unjacki (w piśmie noszącem napis: *Sowitu wina*) (3), że się rzecz ta ma przeciwnie, Smotrycki wystąpił 1621 z nowém dziełem bezimiennie w Wilnie wydaném, pod tytułem: *Obrona Verificaciey*. A gdy i na to pismo odpowiedzieli tegoż czyli 1621 roku sami już Bazylianie w dziełku *Examen obrony*, Smotrycki od-

(1) Porównaj Jocher III. 555. nstpn.

(2) Dwa są téj broszury wydania, o czém Jochera III. 556. porównaj. Przeczy Wiszniewski VIII. 325. ażeby dwa być miały.

(3) Porównaj Jocher III. 556. Jest to rzeczywiście dzieło Jozefa Welamina Rutskiego, patrz o nim artykuł.

parł je dwoma pismami: *Appendix na Examen obrony verificaciy*, tudzież *Elenchus* (ἐλεγχος, sprostowanie, przYGana) *pism uszczypliwych* (1). Szczególniej też w dziełku drugim rozwiódł się nad tém: „że odstępcy od cerkwie greckiej Patryarsze ulegającej odszczepiają się tem samem od wiary greckiego kościoła, i że przez to religią zmieniają zupełnie“. Atoli inaczej mówił zostawszy Unitą, o czém się tak w Apologii wyraził: „niewspominam Verificaciy, obrony iey, Elenchu, Justificaciy, y tym podobnych, w których iedney po drukiey (drugiej) im daley, tym rzadszy byłem w następowaniu na dogmata prawdziwe, szerszy w rzeczach potocznych, pod te czasy nagłe przypadłych“. Byli nawet tacy, którzy wszelkich pism przeciwko odstępcom greckiej cerkwie wydawanych Smotryckiego być twórcą upatrywali. Z takowych zasługuje na szczególną uwagę dzieło wydane pod napisem: *Σορηος το ιεστ Λαμεντ ιεδυney ś. Powrszechney Apostolskiej Wschodney Cerkurie, z obiasnieniem Dogmat wiary, wydany we Wilnie 1610*. (Na egzemplarzu dziełka tego znajdującym się w bibliotece uniwersytetu lwowskiego, stara ręka przy nazwie autora jego *Theophila Orthologa*, dopisała te pamiętne słowa: *verum nomen Meletius Smotrycki*) (2).

(1) Pierwsze wyszło bez oznaczenia miejsca i roku, drugie w Wilnie 1622, a obadwa wydał bezimiennie Smotrycki. Porównaj Joch. III. 556.

(2) Pod imieniem Orthologa wydał też dziełko *Fundamenta* i t. d., które przywodzi Jocher III. 554. Ja nie znam go. Na dzieło powyższe odpisał Piotr Skarga pod tytułem: *Na Threny y lament* i t. d. Porównaj tamże. Na toż miał napisać i Jędrzej Suski z ziem

Jest też uwagi godną rzeczą, że jak przed wyjazdem ludzi spółwyznawców, z Unitami znosząc się a przecież przeciwko nim występując niby, (broszura pod napisem: *Sowita wina* mówi o tém), tak po powrocie z podróży i wydaniu Apologii, chciał jeszcze uwodzić ich dłużej. Oświadczył bowiem: „że gdy się im nie podobają zdania które w tém dziełku objawił, gotów jest odwołać je i rzecz wyjaśnić podług myśli którąby mu objawili.“ Dała się tą obietnicą ująć starszyczna, i podała myśl jak ma dopis uczynić, odwołując co w Apologii powiedział mylnie. On przecież napisał w brew temu czego żądano, z oświadczeniem: „że do wyjaśnienia rzeczy w ten sposób jak tu podaje, został od przełożonych prawosławnego kościoła upoważniony.“ Zdziwiła się mocno starszyczna, przeczytawszy te wyrazy: wręcz więc oświadczyła, „że takiego zdania, jakie jej tu w usta Smotrycki włożył, nie podzielała nigdy, i że pismo rzeczzone potępia“. Tego mu też było potrzeba! Oświadczył więc, że koniecznością zmuszony porzuca cerkiew, która go sama z pośrodka swojego wyrzuciła grona, a tém samem wolnym się staje od danego braciom swoim niegdyś słowa, „że ich nigdy nie odstąpi“. Gdy i w tém piśmku wyrzekł, że ono nic nie zawiera w sobie coby się zasadom prawosławnej sprzeciwiało wierze, Smotrycki publicznie został wyklętym w Kijowie, jako odszczepieniec od wiary przodków swoich. W głos wołając do nieba że mu się krzywda stała, napisał z *Dermania Listy do oycy Boreckiego i innych w Dermaniu przemyskiej, Declaratia statutow koronnych o rozdawaniu dygnitarstw y Beneficij Ruskich w Krak. u Andr. Piotrk. 1612.* (w ćwiartce, przywodzi Wiszniewski hist. VIII. 323. nstpn. Ja nie znam).



1628 (w ćwiartce, ostatni znak druk *D. 3*, jest w Sien.) (1), tudzież wydał na dniu 7 Września 1628 sławną broszurę, i ogłosił ją drukiem we Lwowie tegoż samego roku, pod tytułem: *Protestatia przeciwko Soborowi w tym Roku 1628. we dni Augusta Miesiąca, w Kijowie Monasteru Pieczerskim obchodzonemu, uczyniona przez ukrzywdzonego na nim.* (Inaczej Joch. III. 557.) W piśmie tém wyjawiał otwarcie, jakiego ducha od dawna żywił w sobie, i w jakim wyjechał na podróż. Mówi: że wyprawiono go do Carogrodu z katechizmem, ułożonym przez duchowieństwo grecko-ruskie dla oświecenia i nauki ludu wydać się miał, któryby przedstawivszy Patryarsze uzyskał jego potwierdzenie. Lecz on (o czem i w Apologii mówi) nie śmiawszy go podać temuż Patryarsze (dla czego, o tém nie wyraża się jasno) powrócił na Ruś, i swoje spostrzeżenia nad dziełem starszynie pod rozwagę poddał, wraz z sześcioma owemi Konsyderacyami. Ta gdy się ociągała z daniem pozwolenia na druk rzeczonych Konsyderacyi, przeto wydał je samowolnie wraz z Apologiem, za co niesłusznie (mówi on) spadła nań owa burza, jak to wyżej powiedzieliśmy. Oświadczył: że i katechizm rzeczony, który mu tyle narobił biedy, wyda później: nie wiadomo ażali to uczynił. Z dzieła Euzebiusza Pimina, które w artykule osobnym rozważ, zdaje się wypływać to przekonanie, że wydał rzeczony Katechizm po rusku; atoli nikt go dotąd nie oglądał.

Wziął się jeszcze raz do pióra, i postanowił zbić w je-

(1) Kiedy jeszcze za prawosławiem obstawał, pisać miał do tegoż Boreckiego i do Smotryckiego list za unią *Janusz Skumina Tyszkiewicz*, który wydrukowano przy Sowitej winie.

dném piśmie wszystko, cokolwiek przeciwko niemu, po wyjściu na świat Apologii, wydano. Tak powstało r. 1629 ostatnie które napisał dzieło, pod tytułem: *Exēthesis* (tak) *abo expostulatia to iest rosprawa między apologią y antidotem o ostanek błędow herezyi y kłamstw Zyzaniowych, Philaletowych, Orthologowych y Klerykow uczyniona do oboiey strony narodu ruskiego 1629 w monasteru Dermaniu*, (inaczej Jocher III. 557. przywodzi tytuł dzieła,) przypisane Księciu Aleksandrowi z Ostroga Zastawskiemu Wojewodzie Kijowskiemu. W niém wyraził swą bojaźń „ażeby się nie znaleźli dziś tak okrzepli (w wierze ostygli) katolicy, ktorymby abo zagrabione majątności cerkiewne, popowskie czynsze, pobory i podwody, lepiej smakowały niż iedność święta“. Chciał przez to powiedzieć, że wielu opuszcza unią z widoków światowych, nie zaś z pobudek czystych, tudzież iż nawzajem przechodzi na nią wielu nie z przekonania lecz dla korzyści. „Są wprawdzie tacy (mówi dalej Smotrycki) którzy utrzymują: (1) że dla tego powagę pisma ś. i doktorów cerkiewnych zniewały, aby się przez to kościołowi rzymskiemu mógł przypochlebić: lecz on oświadcza uroczyście, że wszystko to kłamstwem jest, potwarzą, bluźnierstwem, błędów starych heretyckich utwierdzeniem, a nowem wniesieniem“. Z całą tu gwałtownością wystąpił, a wet za wet oddając, toż samo co i w innych pismach swoich powtórzył, wszystko zaś z największą namiętnością wypowiedział. Za świadka niewinności swęj brał Księcia, który z greckiej

(1) Rozumié tu zapewne dzieło, które miał Kisiel Ostafiej dysunita wydać pod imieniem Gelazyusza Diplica, dawszy mu tytuł *Antopologia* (szeroce przywodzi tytuł Jocher III. 557. Porówn. téż Wiszniewsk. hist. VIII. 338).

cerkwi na łono rzymsko-katolickiego kościoła przeszedł, a ten był synem oycy (Konstantego Księcia Ostrońskiego), który się za życia swego największym przeciwnikiem unii być okazywał. Świadczenie przeciw Księcia Aleksandra nic tu nie znaczyło, i znaczyć nie mogło, gdyż sam Smotrycki własnym postępkami znać dawał, jakie rzeczywiście powody, jaka pomyślność przewiodła tego przebiegłego i uczonego męża od cerkwi greckiej do rzymskiego kościoła. Bo niezaprzeczoną jest rzeczą, że do najuczestszych swego wieku ludzi należał Smotrycki, że posiadał akademickie stopnie (na Apologii swój podpisał się Medycyny Doktorem), że pisał w łacińskim, polskim i ruskim języku, i że jego dzieła ważne zajmują miejsce nie tylko w polskim i ruskim, lecz i w słowiańskim, a nawet łacińskim piśmiennictwie. Nasze wzbogacił on przez dzieła historyczno-teologiczno-krytyczne, które wszakże pod względem stylu uważane, małą wartość mają. Grecką gramatykę on pierwszy z Rusinów napisał po łacinie, i za granicą ją wydał (*Grammatica linguae graecae, Coloniae* 1615, upewniał mnie uczoney Wagilewicz że wyszła, ale wyznał że jej nie oglądał): słowiańską, on również ułożył pierwszy (1), która w dwu odległych krańcach słowiańszczyzny w Moskwie i w Dalmacyi, używaną będąc, rozstawiła imię Smotryckiego szeroko (2). Nie była to przecież, jak utrzymuje Siarczyński, pierwsza ruska grammatyka: dawniejsze bowiem z lat 1591, 1595 istnieją, i są dosyć pospolite (3).

(1) Po raz pierwszy wyszła w Iwii 1619, drugie wydanie 1648 w Moskwie. Porówn. o nich pierw. druki hr. Tołstoja II. 155. 241.

(2) Kopitara Glagolita Clozianus str. XVIII.

(3) We Lwowie w bibliotece stauropigialney, i w bibliotece typografii synodalnej, tudzież w bibliot. hr. Tołstoja. Tylko słowiańsk.



R. 1602. Stanisł. Cikowski z Woysławic. Mamy dwa jego dziełka. Pierwsze pod tytułem: *W Sprawach Celných Odpis z strony fortelow kupieckich, szkodliwych skarbowi, J. K. M. y Koronie, w Krakowie 1602*. Drugie tamże i z tego roku pod napisem: *W sprawach Celných Część wtora*, wyszło (obadwa są w ćwiartce, znajdują się w Warsz.). Na pierwszym podpisał się Podkomorzym jeneralnym województwa krakowskiego, Starostą czorsztyńskim, babimostskim, i Administratorem ceł koronnych. Sam tytuł pisemka tego okazuje, że jest odpowiedzią daną ze strony kupców na zarzuty które im czyniono, „że towary wysoko sprzedając kraj zdzierają.“ Usprawiedliwiali się kupcy, „że muszą wielką cenę nakładać, gdyż celna administracya zdziera ich, i dla tego też miasta składowe, gdzie podług przepisu stawać mają z towarami, omijać muszą, ażeby uniknąć wydatków na przekupstwa urzędników“. Przeczy temu Administrator ceł, i słuszną musiał mieć sprawę, gdy kupcy, z obawy ażeby się pismo jego nie rozeszło po kraju i narodowi oczów nie otworzyło, wykupowali je i palili (1). Drugie dziełko obejmuje dowody stwierdzające prawdziwość tego, co w pierwszym wyrzekł autor. Są tu konstytucye i różne rozporządzenia rządowe dotyczące się przemysłu i handlu, tudzież własnoręczne notatki kupców, rzeczywistą cenę towarów, zyski które ciągną, tudzież wydatki jakie przy tem ponoszą, wykazujące. Jest (na stronicy 65) spis komor i przyko-

gram. ogiądałem, której napis: *Αδελφότης (braterskość). Grammatika dobroglagolenago selenoslawenskago iazika. Wolwowe W druk. brackoi. R. 1591*. Jest po grecku i po słowiańsku napisana.

(1) Porównaj broszurę pod napisem: *Okulary na roszchody w Koronie y z Korony* str. 43.

morkow w Wielkopolsce i Mazowszu gdzie się cła pobierały, jest (na str. 57) spis towarów i wyrażona ich cena z własnoręcznych faktur czelniejszych kupców poznańskich. Zkąd się pokazuje, jak ważne jest to dzieło do historii ówczesnego handlu polskiego. Zresztą żadnych innych nie posiada zalet.

— Szymon Aleksander Hubicki. Na dziełku swém, *Żydowskie okrucieństwa nad naswiętzym sakramentem: y dziatkami chrześciańskimi*, wydanem w Krakowie 1602 (jest z tegoż roku i z odmiennym tytułem rzeczone dziełko, które biblioteka okręgu naukowego wraz z powyższem posiada) podpisał się Lektorem Księdza Biskupa krakowskiego. W przemowie do czytelnika powiada: „że gdy w tejże samėj materji co i jego dziełko napisał był ksiąg dwoje Przemysław Mojecki, i po dwa kroć wydał je w Krakowie i we Lwowie, a mimo to rzeczone dziełko nie wyszło na świat, gdyż wykupiwszy je Żydzi zatracili; przeto postanowił rzecz odnowić, i powtórnie napisać o tém, jak i dla czego pastwią się Żydzi nad ś. sakramentem, tudzież nad niewinną krwią chrześciańskich dziątek.“ Mianowicie chce (mówi o tém w przypisaniu dziełka swego Adamowi ze Zmigroda Stadnickiemu Kasztelanowi przemyskiemu, kolskiemu, stryjskiemu i t. d. Staroście,) skreślić zbrodnią tego rodzaju w Swinarowie pod Łosicami roku 1598 popełnioną, opisawszy wprzód, jakiego w tej mierze okrucieństwa po wszystkie czasy i we wszystkich krajach, a mianowicie też w Polsce, dopuszczali się Żydzi. Co w ośmiu skreślwszy rozdziałach, i dziejami rzecz wsparłszy, opowiada w dziewiętym zbrodnią na Wojciechu czteroletnim synku Macieja Petrenia, przez Żyda Gromka z Woznik popełnioną w Łosicy. Dwaj Bojarowie z włości woźnickiej,

Adam i Mateusz Gałeccy, wysłedzili czyn ten baniebnny, zkađ wytoczyła się sprawa na Trybunał koronny. Chciał zabójca Żyd ujść śmierci, przyrzekając, „że jeżeli mu życie darowane będzie, chrzest przyjmie ś.,” lecz sąd nie pozwolił na to. Opisawszy rzecz Hubicki, podaje środek uniknienia tych dolegliwości od żydowskiego rodu, radząc pozbyć się go na zawsze i wypędzić z Polski. Kończy swe dziełko wierszem, z którego się dowiadujemy, że przedsięwziął pracę swą zrobić na pamiątkę obchodzenia świąt Bożego narodzenia, z przyczyny, że i Chrystus pan cierpiał wiele od Żydów.

— Stanisław Wilgocki był domowym nauczycielem Żółkiewskiego Hetmana Polnego, wychowując mu syna Jana. Znajdując się r. 1602. na kazaniu Księdza Wojciecha Samborskiego we wielki piątek, tak wielce był mową kaznodziei poruszony, że do domu przyszedłszy, wierszami ułożył całe kazanie, i wydał we Lwowie w tymże samym roku pod tytułem: *Threny na pogrzebie Jezusa Pana.*

— Marcin Bujwidowicz, wydał w Krakowie r. 1602 *anagrammata na wesele Zofii Lubomirskiej* (Warsz.). Wystawia w nich poeta rozmawiającą pannę młodą z sobą i z kwiatami, fiołkiem i różą. Oboje kwiecie wabi ją do siebie swoją wonią, ale drugi kwiat straszy zadraśnieniem, nad czem swe żale rozwodzi dziewica. W tymże roku wyszły wydane przezeń *Camoeny weselne na wesele Elzbiety Wesselinowney, niegdy Franciszka Wesselina Hrabie na Hadadzie etc. corki, w Krak. R. P. 1602.* (Ostatnia ćwiartka jest iterą B. opatrzona.) Liche te wierszydła z łaciny i rzymskich pisarzów żywcem przetłómaczone, kończą się wierszem pod napisem „Echo” czyli Radość Sylwana Olszań-



skiego (z Olszan pochodził Paweł Sapieha nowożeniec) z Dryadami.

R. 1603. Jan Kimbara, pozostawił *wiersz płaczliwy na pogrzeb Isabelli Bonarelli z Roueri Lackiey*, i wydał w Wilnie u Jana Karcana 1603. (Warsz.), przypisawszy go Teodorowi Lackiemu Pisarzowi polnemu wielkiego księstwa litewskiego i Rotmistrzowi królewskiemu.

— Piotr Fiedorowicz, będąc Rektorem kollegium ruskiego w Wilnie, po polsku dzieło napisał pod tytułem: *Obrona ś. Synodu Florenckiego*, które gdy pozostawił w rękopisie, od prędkiej będąc zaskoczony śmierci, przeto wydał je w Wilnie 1603. Gelazyusz Russowski Archimandryta wileński, w oryginale naprzód, a później r. 1605. tamże w ruskim przekładzie. Jocher II. 226. szerzej tytuł dzieła opisawszy, przytoczył na stronicy 494 nastpn. wyjątki z przypisania go przez autora Konst. Księciu Ostrogskiemu, z którego pokazuje się, że o ile Książę ten sprzyjał unii z początku, o tyle był jej następnie przeciwny.

— Muratowicz Serafin. Jest dziełko pod tytułem: *Relacya do Zygmunta III. o przyjeździe Krolowej Bony do Polski, o podróżach Serafa Muratowicza. w Lipsku 1774. w Warsz. w druk. J. K. Mei y Rzeczp. Mitzlerowskiej 1777* wydane, które zawiera ważne Pamiętniki o Królowej Bonie, a mianowicie o miłostkach jej i domowem pożyciu: tudzież mieści w sobie opis podróży Serafa Muratowicza obywatela warszawskiego, od Zygmunta III. Króla Polskiego w sprawach rzeczyposp. wysłanego do Persyi r. 1602. Posiadając te pamiętniki Ks. Tadeusz Krusiński Jezuita (zmarł roku 1757.) w rękopisie starym, w dwu ekzemplarzach będącym, bardzo uszkodzonym, udzielił takowe Kazimi-

rzowi Niesiołowskiemu Kasztelanowi smoleńskiemu, a ten dał je bezimiennemu wydawcy, który je drukiem ogłosił. Oprócz własnych w Persyi przygód, skreślił w swoich pamiętnikach Muratowicz i przyjazd posła moskiewskiego do Króla perskiego, za jego w Persyi pobytu.

— P. Wi. Wę. Temi spółgłoskami podpisał się autor (1) broszury, która w Krakowie 1603 (w ćwiartce, Tor.) wyszła pod tytułem: *Exorbitanciae, albo o rzeczach w każdym krolestwie y we wszelkiej Rzeczy. szkodliwych, na ktore ani prawa, ani winy żadney nie masz. Zuniwersalem pchorowym, na zbytki, utraty, y niepotrzebne wystawy domowe.* Drugie wydanie dziełka tego wyszło również w ćwiartce (ostatni znak druku D 3) w Krakowie u Łukasza Kupisza 1640. (taż sama sygnatura, czytałem w bibl. zakładu Ossol.) a trzecie z r. 1649. tamże w niczem nie zmienione (czytałem u P. Ambrożego Grabowskiego,) ukazało się. Ostatnie dwa wydania mają napis: *Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczypospolitey.* Naśladuje rzeczona broszura takiejże treści dziełko Dymitra Solikowskiego. Do poznania ówczesnego życia domowego iest ono ważne, zwłaszcza druga część jego, obejmująca, „jak, i za co należy karać tych, którzy zbytkują.” Naprzód w ogóle mówi, poczem do szczegółów idąc, opowiada, jak ówcześni Polacy przesadzali się w potrawach i napojach, strojach, sprzętach. Na koniec wystawia ogólny obraz złego prowadzenia się stanów rzeczypospolitey, rządzących i rządzonych.

— Konstanty Zaleski pozostawił: *Wiersze żałobne na*

(1) Ma to być Wędrogowski, z którego P. Wiszniewski VI. 100. wyjątek przywodzi. raczej *Widowski Węzyk*

*pogrzebie Jana Wilczka Sekretarza y Rewizora Jego Kr. Mił. w Wilnie 1603.* (Toruń,) które są bardzo liche.

— Księża Stanisława Reszki życie pokrótce opowiedział Alojzy Osiński (o życiu i pismach Skargi 84. nstpn.,) dotknawszy mianowicie stosunków jego z Królem Stefanem, u którego był Sekretarzem. Ważniejszych szczegółów o nim udzielił Edward hr. Raczyński w Wspomnieniach Wielk. I. 267. nstpn., przy opisie miasteczka Buku w Wielkopolsce, miejsca rodzinnego Reszki, które się nie zgadzają z tem co o naszym Prałacie, wielkim księży Jezuitów zwolenniku (Bant. hist. druk. III. 188.), francuzcy podali Benedyktyni (u Jochera II. 77.). Bo podług nich przestał żyć Reszka 1598., wysłany będąc do stolicy apostołskiej dla postarania się o kanonizacyą ś. Jacka: podług Raczyńskiego zaś miał umrzeć w Neapolu r. 1603., bawiąc we Włoszech z ramienia Zygmunta III. dla poszukiwania summ neapolitańskich, i pobierania w procencie dochodów z księstwa Baru. Rzeczą jest oczywistą, że w tej mierze większa wiara swoim niż obcym daną być winna, tymbardziej gdy to i listowanie Reszki z Królem Zygmuntem III. (z rękopisów wydał polskie Ambroży Grabowski w Starożytn. II. 40 nstpn., łacińskie zaś w Neapolu 1598, w dwu wyszły tomach. o czem Janockiego o rzadk. bibl. I. 88. nstpn. porównaj,) poświadcza.

Jest Reszka autorem pism kilku. Opisał i 1587. wydał po łacinie życie Hozyusza, z którym wiązała go ścisła zażyłość. Poprzednio miał wydać dziełko o Jubileuszu r. 1585. (Janocki tamże III. nr. 12. III, 342), którego nie znamy. Nam są znane dwa pisma: jedno, (które sprawując, jak się wyraził, urząd dziekański w Warszawie, zostawił, wyjeżdżając w roku 1583 do Rzymu) pod tytułem *Przestroga*



*pastyrka do miasta warszewskiego* (w r. 1585. ogłosił je drukiem w Poznaniu, wraz z listem do Księdza Stanisława Hozyusza Kardynała i Biskupa warmijskiego pisanym); a w którym daje naukę Warszawianom, jak się w czasie niebytności jego sprawować mają, i napomina ich, „ażeby czytawali pisma Kardynała Hozyusza, który jest młotem terazniejszych heretyków; tudzież ażeby się strzeegli Lutra, gdyż on jest wielkim przyjaciędm Turków i diabła.” Drugie pisemko tegoż jest: list datowany z Rzymu r. 1575. opisujący to miasto, „dla przestrogi i nauki tych, którzy gród Piotra ś. Babilonem i nierządnicą zowią.“ Na wstępie mówi że opis ten przełożył z dziełka *de oppresso Dei verbo* w Kolonii świeżo wydanego.

— Stanisław Witkowski, (którego dwoi p. Wiszniewski w hist. liter. VII. 140. 141. mylnie, gdy przecież jedną był tylko rymopis ten osobą,) zostawił różne wiersze, czytane przezemnie w Warszawie, we Lwowie, i w Załuskich bibliotece, (są wszystkie w ćwiartce) pod temi tytułami:

*Posel na siem krakowski w Roku 1603.*

*Zgoda tulaiqca się Cyryusa Teodora, z greckiego na polskie przetłomaczona, w Krak. 1605.*

*Sen duchowny na dzień narodzenia Bożego, tamże 1609.*

*Złota wolność, tamże 1609.*

*Wanda pod consultaciami Seymu walnego warszawskiego w roku 1611 dnia 26 miesiąca Wrzesnia napisana, tamże 1611.*

*Przestroga koronna, tamże 1613.*

*Pobudka ludzi rycerskich, w Zamościu 1621.*

Siarczyński czyni Witkowskiego ziemianinem mazowieckim: lecz z pism które zostawił wyrozumieć można,

że albo z ziem ruskich, albo z ziemi krakowskiej pochodził, a mieszkał później w pobliskości Łomży, lub w samém tém mieście. Albowiem mile o krajach podgórskich wspomina, do rodzin szlacheckich z ziem ruskich pochodzących lub mieszkających tamże głównie myśl zwraca, i jak gdyby oni pobratyńcami mu byli, odzywa się do nich w przemowach do swoich wierszy (Zgoda, Przestroga). Do Rajców też Łomżyńskich, swoich sąsiadów, jak ich nazywa, pisze rymy, i miastu Łomży wszelkich życzy pomysłności (we Snie) i t. p., nazywając się w przemowie do jednego ze swoich pisemek (Zgoda) *teraz obywatelem* Łomżyńskim, co też w anagramacie *T. Ob. Ł.* wyraził. Gdzieby pobierał nauki nie można tego z pism jego wybadać. Wyraźnie mówi o tem (w przemowie do Zgody) że się zatrudniał zabawami prawnymi, przeplatając je jak Sebestyan Klonowicz poezjami. Mały rozwinął w nich talent. We Snie duchownym naśladował czwartą sielankę Wirgiliusza, którą do narodzenia Jezusa Chrystusa zastosował; a w Zgodzie, nie wiadomo z jakiego Greka imieniem Teodor (bo wielu Teodorów zna historia literatury greckiej) przełożonej, przytoczył zdanie z trajedyi Eschilesa. Czasem się powtarzał. Tak w Przestrodze Koronnej, tudzież w Pobudce ludzi rycerskich też same czytamy wiersze:

Przedtym Polskie Krolestwo kwitnęło w tey slawie,  
 Będąc pewną ucieczką wszem Narodom prawie,  
 Czasu nieszczęsnych przygod, gdy się tu kto skłonił,  
 Każdego skrzydły swemi ten Orzeł zasłonił.

Treścią ich są sprawy ojczyste. I tak wiersz pod napisem *Poseł* ma na celu przypomnieć obradującym stanom, że na sejmie mają rozprawiać: „o swobodach inflantskich,





skich wieszczów, przywodząc je na brzegach stronic swojego dzieła w oryginale. Zdania moralne przeplata przykładami z dziejów obcych i swojskich. Polskie przytaczając, rozwodzi się nad zepsuciem owoczesnych obyczajów, szeroce opowiadając o najazdach domowych i zagęszczonych zabójstwach, czego składa winę na łagodne prawa krajowe, które nie karzą ostro przestępców. Teżże treści jest i wiersz pod tytułem *Wanda*, który przypisał Janowi Zamoyskiemu Arcybiskupowi lwowskiemu a Opatowi plockiemu. W nim córka Krakusa, przebiegłszy w krótkości dzieje Polski, zastanawia się głównie na czasach Zygmunta III., i chwali go szczególnież za to, że wspiera Jezuitów. Opowiedziawszy wszystkie czyny Monarchy, mówi dalej: -

Ja w bystre wody nazad ustępuję,  
Wszelakich pociech koronie winczuje (*tak*).

I reszta pism Witkowskiego tym tchnie duchem: są one wszakże ważne pod względem języka i pisowni, bo mają (mianowicie też w *Zgodzie*, *Przestrodze*, *Pobudce*) wyrazy albo wcale nie, albo mało od innych pisarzy używane, jako to: *łektac* (łechtac), *pogębkować* (policzkować), *ogłedy* (zaloty), *dzisi* (dzisiejszy), *gorliwa żona* (zazdrosna), *Bogini-Mężoblaga* (rzymskie *viriplaca*), *założnica* (nałożnica), *salacha* (kobieta nierządnic), *zrayczyzna* (zwadliwa), *hayduga* (sługa), *hordynek* (zabudowanie), *pierwocie* (primitiae), *szynkować* (znaczy sprzedawać w ogóle bądź suche bądź ciekłe rzeczy, *łóy*, *pierze szynkować*), *nędzniątko* (nieboże), *krwaupłuczna drapież*.

R. 1604. Mikołaj Koryciński był, podług Siarczyńskiego-

go, Kasztelanem sandeckim a zmarł 1637. Mamy jego *Epigramata na śmierć Piotra Smolika*, które z rękopisu w dodatkach wydrukowałem, tudzież *Threny na pogrzebie swej matki Barbary, w Krakowie 1604.* (Warsz.) wydane. Zastanowiła mnie w nich ta zwrotka:

Nie wiem ktoby mógł nad mię serdeczniey żałować,  
Nie wiem ktoby mógł więcey nad mię się frasować,  
Jako twarde żelazo wielka więc rdza psuie,  
Tak mię zewsząd frasunek okrutny przeymuie.

— Jakub Ostrowski gdzieindziej (*Polska* I. 334.) już wspomniany, zostawił, oprócz wymienionych tamże, następujące pisma, jako to:

*Jakuba Ostrowskiego. Epithalamium Na wesele Jego M. Pana Jana Zrusca (tak) Branickiego: Starosty Niepołomskiego, Łowczego Ziemie Krakowskiej, etc. Króla Je<sup>o</sup> M. Dworzanina, etc. Y Jey M. Panny Anny z Mirowa Myszkowskiej. w Krak. w druk. Lazarzowej, Roku Pańskiego 1590.* Wszystkiego ćwiartek cztery (czytałem w bibl. zakł. Ossol.), na których stoi owe poema, składające się ze wstępu, pieśni Muz parnaskich, pieśni Satyra z Niepołomskiej puszczy, i pieśni oblubieńca do oblubienicy. Licha to ramota!

*Dialog albo rozmowa Katholika z Ewanielikiem, o znakach prawowierneho kościoła. w Krak. w drukarni Symona Kempiniusa 1604.* który przypisał Janowi z Rusca Branickiemu Kasztelanowi bieckiemu, niepołomskiemu i t. d. Staroście. Dziwnie wyprowadził w tém dziełku początek powieści Marcina Polaka o Papieżnicy, który to wywód p. Wiszniewski (1) mylnie Stanisławowi Ostrowskiemu przyznał.

(1) Hist. lit. II. 100.

Broszura pod tytułem: *Jezusa Chrystusa Boga przedwiecznego żywot na świecie krotko powiedziany*, którą Bazyli Skalski 1609. drukował w Krakowie (wspomniał ją ale mylnie Joch. III. 409.) nie zasługuje na uwagę; lecz ważne jest kazanie pod tytułem:

*Świętej Mariiey Magdaleny cudowne nawrocenie które w Krakowie Bazyli Skalski drukował 1610, a wydał je ksiądz Stanisław Grochowski.* Pięknie opowiada w niem Kaznodzieja świętej pani upadek i nawrócenie w ten sposób: „Magdalena zacie urodzona, pieszczenie wychowana, drogo i miękko zawsze stroiona, młoda, pięknnością obdarzona, bogato y bez dozornej straży żyjąc, żądze swe upodobaniu swemu oddała: Co widząc szatan myślić nie przestał, iakoby ją koniecznie sobie pozyskał, przetoż iey cztery sekretarki domowe naprawił, aby mu iey wiernie namawiać pomogły. *Piękność, Młodość, Dostatek, Wolność....* Posłał Król niebieski na ratunek Magdalenie służebnice swoje, żeby iako od szatańskich była zwiedziona, od iego na drogę zbawienną była przywiedziona: idzie *Łaska Boza* z nią *Boiazn, Wiara, Nadzieia, Miłość....* Jezus przy stole siedząc, nie tak pokarmu cielesnego, jako nawrócenia Magdaleny, czeka rychłoli mu serce skruszone żalem prawdziwym zaprawione przyniesie. W tym w samych drzwiach zastąpi Magdalenie od czarta wysłany *Wstyd*, który zdradliwie imię iey przedsięwzięcia odradzać. Na stronę zdrayco (rzecze Magdalena) iuż tego zwozdenia dosyć było, a czemużes mi od złego tak nie odradzał.“ Czytelnik spostrzega, że powieść o Herkulesie na bezdrożu będącym, snuła się poniekąd Kaznodziei po myśli, gdy o upadku grzesznicy kazanie układał.



Także i Ksiądz Jan Suchodolski Proboszcz wiśnicki kazanie Ostrowskiego pod tytułem: *żał pogrzebowy Zophiey Księżney z Ostroga Lubomirskiej, Podczaszyny Koronney, sędmirskiej, spiskiej, biało-czerkiewskiej Starosciney*, wydane w Krukowie u Franciszka Cezarego 1623. ogłosił, w którym nie brak na błędach historycznych. Autor mówi „że Aleksander Wielki węzeł gordyjski rozwiązał w Delfach“ i t. p.

— Ks. Łuk. Voitowius jest autorem pisma *Summariusz starodawnych darow Bożych y odpustów zakonu y Bractwa, zawsze niepokalaney dziewice panny Mariey z gory Carmelus: z łacińskiego ięzyka teraz na polski u Oyców Carmelitów w Convencie Bydgoskim nowo przełożony. Do tych przywilejów przydane są odpusty stolice Apostolskiej. Najwyższego Biskupa Clemensa Papieża osmeo, wszystkim uprawdzie zakonu tego klasztorom y kościołom, ale osobliwie Prowinciey Królestwa Polskiego należącym. w Poznaniu w druk. Marcina Wolraba Roku Pańsk. 1604.* Pod przypisaniem dzieła (jest w Korniku, w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, znak druku ostatni M. 3.) „Wojciechowi Wierczyńskiemu, Woyskiemu Inowrocławskiemu, w Toruniu y w Bydgoszczy Krola J. M. Zupnikowi,” stoi: że autorem jego jest Ksiądz Łukasz Wojtowius.

— Jan Jurkowski pisał różne wiersze, i drukiem je ogłaszał w Krakowie, w ćwiartce; których, ponieważ są dosyć pospolite, (z wyjątkiem *Lutni*,) opisywać bliżej nie będę. Są następujące:

*Muzy na wesele Aleksandra Mokrskiego, z Katarzyną Tryblowną, w Krak. 1604.*

*Pieśni Muz Sarmackich przy objęciu Kardynałstwa*

*Bernata Maciejowskiego Biskupa Krakowskiego, tegoż roku.*

*Hymeneusz Jana Babtysty Cekiiego z Anną Frąckowicówną, tegoż roku.*

*Tragedya o polskim Scilurusie i trzech synach Koronnych Oycyzny Polskiej, Żołnierzu, Roskośniku y Philozophie, których imie Herkules, Parys, Dyogenes, tegoż roku.*

*Hymeneus Dymitra Iranowica Cara Moskiewskiego z Maryną Jerzego Mniszka Wojewody córką. 1605.*

*Lutnia na wesele Naiśnieyszego y Niezwyriężonego Monarchy Zygmunta III. Polskiego y Szwedckiego Krola, Wielkiego Lilewskiego księżęcia, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, Inflantskiego, etc. w Krakowie Roku Pańskiego 1605. (Broszura sześć ćwiartek zawierająca, czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.). Przypis jest od Jana Jackowskiego, Stanisławowi Morskiemu, po którym idzie „Lutnia oycyzny polskiej.“ Kładę jej początek:*

Powstań Polska Erato zrownay słodkie strony  
Z Lutnią swego Phebusa. I zis twoy ulubiony,  
Dzień wesela, dzień pieśni. dzień szczęsnych radości,  
Przyjdź na gody do swego Pana w poczciwości.

Wiersz ten do lepszych płodów literackich swojego należy wieku. Jednakowo poczyna go i kończy wierszopis.

*Lech wzbudzony, 1606.*

*Chorągiew Wandulinowa, 1607.*

Z pism tych wyczytać się dało: że wierszopis nasz pochodził z miasta Pilzna, był zaszczycony w akademii krakowskiej stopniem Bakałarza (podpis jego na Scylurusie

i na pieśniach Muz Sarmackich), i że w późnym będąc już wieku, zaczął wiersze pisać (wstęp do Muz na wesele Aleksandra Mokrskiego.) W najlepszych nawet swych dziełach (w tragedyi i Lutni) nader mało rozwinął samodzielności, dawszy się opanować zupełnie łacińskim pisarzom, a korzystać z nich nie umiając. Po łacinie myślał. Rzadko (jako to w Muzach) mowę swą do ojczystych stosował rzeczy:

Podziciesz na Lackie Tatry wznowcie dzielne gadki,  
Nimphy Wislne nauczcie wiezdź składnie rym gładki.

Naśladował dawniejszych polskich poetów w pomysłach i wysłowieniu, a sam stał się wzorem naśladowania wierszokletom. Tak, torem idąc Marcina Bielskiego, wprowadził śpiewające Muzy, a przyswajając sobie obrazy życia szlachty polskiej, skreślone przez Witkowskiego, powiedział o prowadzeniu przez nią handlu wołmi do Brzegu, zbożem do Gdańska. Jego Chorągiew Wandalinową (w którym Wandalin czyli Wislny, jak wyrażono, bohater, daje rady i napomnienia Polakom,) Marcin Paszkowski w Chorągwi sauromackiej znowu naśladował. Pełno w Jurkowskiego pismach nieładu. Wprawdzie trzymał się on jednej formy, Muzom swoim w jednym zawsze ordynku występować kazał, stawiając na końcu szeregu mistrza ich, którego raz Apolinem, drugi raz Febem nazywa: lecz w technice nie był stały. W Lechu wzbudzonym, gdzie powstaje na ówczesne zbytki, ziomków swoich raz Lachami, a drugi raz (w Muzach Sarmackich) Polanami zowie. W tragedyi, a szczególnie w tak nazwanych Intermedyach, dobrze atoli kreśli sceny domowego życia Polaków gminnego i szlacheckiego stanu, a zresztą żywcem wypisuje



Bartosza Paprockiego dziełko pod tytułem: *Testament starca* wydane.

R. 1605. Jan Zabczyc raz nazywał się z Zabczyc, drugi raz mianował się Janem Zabczycem. Pisał wierszem i prozą, a wydawał swe dzieła w ćwiartce w Krakowie, (ze wskazaniem roku lub bez wyrażenia go i miejsca,) które z wyjątkiem Kolendy są po największej części w Warszawie. Rzadsze tylko opiszę bliżej. Napisy ich są:

*Mars Moskiewski Krwawy. w Krakowie 1605.* (u Siarczyńskiego jest r. 1606).

*Lutnia Ojczyzny Polskiej, w tymże roku.*

*Posel Moskiewski, w tymże roku.*

*Rozrzad Domu, 1606.* (u Siarczyńsk. r. 1605).

*Żegnanie Ojczyzny możney Cesarzowey Moskiewskiej, w tymże roku* (i u Siarczyńskiego r. 1606).

*Na oplakany pożur miasta Dubiecka, 1608.*

*Threny żałobne na oplakany akt pogrzebu poważney i nie wyliczonych cnot Matrony, Jm. Paniey Katarzyny z Suchodoł Gołuchowskiey. Roku 1615.* (ćwiartek 9, czytałem u P. Ambr. Grabowsk. w Krak.).

*Placziwe noenia na śmierć Krzysztofa z Leszczyn Byliny 1617.* bez miejsca.

*Kołada Poborowa na szczęśliwy rok panski 1628. w Cracovie* (tak) drukował Waleryan Piątkowski w r. 1627. dn. 14 Grudn. (w ćwiartce, jest w Sieniawie).

*Tren na śmierć Chrzysztopha Schedla, 1629.* bez miejsca.

*Quaternio w którym się wyrażają Boskie sprawy niepojęte. w Krak. 1629.*

*Czwartak w którym się wyrażają obyczaje, ludziom roznożnego stanu należące, 1630* bez. miejsca.

*Symphonie Anyelskie abo Kolenda. w Krak.* (u Siarczyńskiego r. 1642. p. Wiszniewski w hist. lit. VI. 498. przywodzi pod tym napisem Jana Karola Dachowskiego roku 1631. tamże wydane dzieło, (którego wyjściu r. 1641. naznacza Juszyński). Co jeżeli jest tak, jeżeli istotnie Dachowski wydał po Żabczycu Symphonie (których nie oglądałem), więc widać że ten rymopis był mu przy układzie ich wzorem.

*Polityka dworskie, tamże w tymże roku* (u Siarczyńskiego r. 1615.). Jest jeszcze kilka wydań dziełka tego, bez miejsca i roku.

*Forma abo Wizerunk postępkuow stanow wszelkich wieku terażniejszego. w Krak.* 1638. Tamże 1684.

*Praktyka dworskie, 1650.* bez miejsca. Są jeszcze dwa wydania bez miejsca i roku.

*Ethyka dworskie*, bez miejsca i roku.

Ani rok urodzenia i zgonu Jana Zabczyca, ani stosunki domowego życia jego, nie są nam wiadome: to tylko z pism które zostawił wyczytaliśmy, że był dworskim poetą, czyli, jak widać z broszury *Co nowego*, (niby przez Trztyprztyckiego wydanej,) Dworzaninem, ale nie dworakiem. Bo na dworach przebywając nie mógł nawet przyzwoitego zyskać utrzymania, dla tego też w jednym z dziełek swych (w Czwartaku, jak mówi Juszyński) pisze, „że z nędzy myśli zostać mnichem.“ Jego wiersze, mianowicie Mars Moskiewski, Poseł Moskiewski i Zegnanie Ojczyzny, opisują głośne w dziejach naszych wypadki znakomitego domu Mniszchów; wiersz Na opłakany pożar miasta Dubiecka, Płaczliwe noenia i Tren, opowiadają przygody innych rodzin; Lutnia ojczyzny, i Symphonie anielskie, najlepsze z jego wierszy, są wyrazem uczuć poety dla ro-

dzinnęj ziemi i religii; Quaternio, czyli (przerobione później i polskim nazwane wyrazem) Czwartak, wierszami są napisowej treści, których znamię bliżej wyraża sam tytuł; Rozrzad domu jest treści moralnej; reszta dziełek pisana jest prozą. Przejdźmy je w szczególe.

W Marsie Moskiewskim opisuje przygody Dymitra Samozwańca, życie osobliwego człowieka tego przechodząc od urodzenia aż do wstąpienia jego na Carstwo moskiewskie. Szumno zaczyna, śpiewając z Wirgilim:

Dzieie, y Męza powiem, który z cudzey strony,  
Przyjechał, y dosiogał (*tak*) od Lachow obrony:  
Igrzyska powtarzając Marsowe, a zdroie,  
Ze krwią zmieszał, farbując posoką pokoie.

Pienia tego, dosyć obszernego, wiersz każdy zaczyna się od zgłoski, imię nazwisko i tytuły Dymitra wyrażające. Tym końcem często naciąga myśl do wiersza, ażeby na pożądaną natrafić zgłoskę. Nic nie uderza w tém pieńiu, wyjąwszy może opis pułków zbrojnych, które Mniszech i jego przyjaciele wystawiwszy do boju, ciągnęli z nimi dla poparcia w Moskwie sprawy Dymitra. Wylicza te pułki Zabczyc, naśladując w tej mierze, jak sam mówi, Homera. Dalsze przygody Dymitra opisuje w Posle moskiewskim, opowiadając, jak Carem zostawszy wysłał do Polski poselstwo, Maryny córki Mniszcha żądając w małżeństwo. Wyjazd tejże do Moskwy opiewa wierszopis w Zegnaniu ojczyzny, i na tym wierszu kończą się przygody Cara Dymitra.

Wiersz Na opłakany pożar miasta Dubiecka, Płaczliwe noenia i Tren, na żadną uwagę nie zasługują. W neniej wtórej i w trenie wtórym powtarza się, i temiż samemi



słowami rzecz opisuje, sam niby wypisując się. Nie widać w tych rymach ani sztuki ani poetycznego natchnienia. Wszakże w Lutni ojczyzny polskiej widać nieco wieszczego ducha, gdzie zachęcając ziomków swoich do zgody, i zacność ich narodu opisując, namawia do zastanowienia się nad sobą, i do rozważania wysokiego swojego przeznaczenia, jakie ma Polska w północnym europejskim chrześcijaństwie, i większe nadal mieć może. Poeta śpiewa:

Umiey znać swą cześć Lechu, szczęście trzymay rane, (tak)  
 Ustroy się, zgodź się z sobą obacz dobrą miane;  
 Otoś Lutniey podobny, y twe śliczne kraje,  
 Z tą w pozorze, w składności, dankci już świat daie.

Opisuje następnie te polskie kraje, i narody które je zamieszkują, powiadając: „jak Bóg wszechmocny, opiekując się zawsze polską ziemią,

„Od Tatr iey Południowych po morze pułnocne,  
 Boki pięknie urobił w trwałość dziwnie mocne,  
 Kray ostatni prowadząc od morza Wschodniego,  
 Aż do głowy ku Odrze miasta Koronnego.  
 Z iey kraymi wszystek okrag, y iey wierzchnią postać,  
 Dziwny dziełem ozdobił. Ktoż w tym może sprostać?  
 Wielki Polak Dyament własnie nieskruszony,  
 Mały iak Szmaragd iasnie cnotą uzłocony.  
 Mazur iak kość Słoniowa mocą ugladzony,  
 Prusak zaś kleynot drogi y nieprzepłacony.  
 Rusin równy Rubinom, y też Cyprysowi,  
 Litwin Perłom kosztownym, y też Hebanowi.  
 Podolanin Stal drozsza nad wszelkie kamienie,  
 Ten Tatarskie żelazo trawi w dziwne mienie.  
 Z tey drogiey materzey ta Lutnia zrobiona,  
 Krwią mężnych iak karukiem zewsząd ukliiona.”

Lecz ze wszystkich poetycznych dzieł Jana Zabczyca najwięcej jego Symfonie anielskie zasługują na uwagę.

Dzieńko to obejmuje poezją sielską, z powodu narodzenia Chrystusa pana ułożoną, i włożoną w usta pasterzom, spieszącym do Betlejem powitać nowo narodzone niebieskie pacholę. Na szczególniejszą uwagę zasługują symphonia wtóra:

Ach zła Ewa nabroila,  
Kłopotu nas nabawiła.

#### Symphonia Czwarta:

Przy oney Gorze,  
Swięcą się zorze,  
Pasterze się uwiiaia,  
I na multaneczkach graia.  
Nie wiem dla czego?

#### Symphonia Szesnasta:

A wczora zwieczora,  
Z niebieskiego dwora,  
Przypadła nowina,  
Panna rodzi Syna.

#### Symphonia Dwudziesta trzecia:

Wstawszy Pasterz barzo rano,  
Wyszedł z budki wlaźł na siano:  
Boć go<sup>o</sup>czczyca zeymowała,  
Jaka przedtym niebywała.

#### Symphonia Trzydziesta Pierwsza:

Przybieżeli do Bethleem Pasterze,  
Pasterze, Pasterze, Pasterze  
Graiąc skoczno dzieciąteczku na Lerze,  
Na Lerze, na Lerze, na Lerze.

Reszta wierszy Jana Zabczyca jest rymowaną prozą, którą wszakże ceni wysoko poeta. Gani on ówczesnych wierszokletów polskich, „że składając rymy nie umieją nawet przedmowy napisać do nich, więc im piszą takowe inni, a oni za swoją udają je robotę. Jak się to przydarzyło jemu samemu (Janowi Zabczycowi) który lichemu wierszoklecie, do wiersza jego Mars krwawy chocimsktęy ochoty, dorobił przedmowę, a ten ją za swoje udał pracę.“ Quaternio i Czwartak obejmują w dwu lub czterowierszowych rymach charaktery różnych osób, i opisy ich przymiotów, sposoby życia ludzi tudzież ich powołania różne wystawiając. Żądze białychgłów tak opisał:

Czterech rzeczy nabarziey pragnie Białągłowa,  
Gładkości y Dostatku, Szat, Dobrego słowa.

Znamię człowieka, z którego by, ażali prawym jest mężem lub nie, poznać było najłatwiej, tak oznaczył:

Cztery rzeczy są, z których człowiek się wydaie:  
Kompania Zabawy. Mowa. Obyczaje.  
Kto Łotrom brat: Fraszka się bawi: Prawdziwego  
Nic nie rzecze, a Gorny: strzez się takowego.

W Rozrzadzie domu, który inaczej testamentem nazywał. wyłuszcza nauki, jakie umierająca matka potomstwu zostawiła swojemu. Jest więc i to dziełko moralnej treści, jak reszta pism, które po sobie zostawił Jan Zabczyc. Jego Polityka i Etyka dworska (*dworskie*, mówi on), tudzież Forma, zawierają przepisy życia moralnego w przysłówiach objęte. Po większej części wypisał przysłowia te z dziełka, które w roku 1600 przedrukowano pod tytułem: *Gospodarstwo jezdzieckie, myśliwczcze i strzelcze*,



a wypisał je nie raz błędnie (1). A zaś Praktyka dworska zawiera wyjątki z lichych pisemek, które za granicą o filozofach dawnych wydawano. Tak więc jest dziełko to prostém tłómaczeniem, bez żadnej krytyki i bez żadnego wyboru (2). Dziwne tam rzeczy czytamy: o prawach które Bijas filozof grecki miał przepisać obywatelom miasta Pryieny; o prawach Garamantów (bajeczny naród); o ustawach i prawach rzymskich XII tablic, gdzie właśnie nie dostaje tego co się istotnie w tych prawach znajdowało, a jest wiele, o czém się ani śniło, rzymskim Decemwirom. Przy końcu tych dziełek podał uwagi swoje Jan Zabczyc, z których właśnie widać że dworakiem on nie był, bo pochlebiać nie lubił. Jest-to zbiór wyrazów zbrodnie i niecnoty, tudzież cnoty oznaczających, które po swojemu Dworzanie polscy przewawszy, „pierwsze cnotnie, drugie niecnotnie osławili.“ O rozwiozłym (dissolutus) mawiali że slachecki posiada animusz; gardziciela praw (exlex) czystym nazywali pachotkiem; zabójcą (homicida) nazwali takiego, który sobie nie da w nos dmuchać; o nieposłusznym Bogu, Królowi i prawom, że sobie jest wolnym szlachcicem; bezkarność (impunitas) nosiła nazwisko zwyczajny; złe, bez którego obejść się nie można (malum necessarium), piękną panią; wierutnego złodzieja (trifur), szafarzem; karciarza, zabawniczkiem; cudzołóztwo, zacho-

(1) *Surowie*, na końcu polityki dworskiej, zamiast *smarowanie*; lecz może to i omyłka drukarska.

(2) Podobne dziełko miał według Juszyńskiego Klonowicz napisać: lecz gdy wydanie jego z r. 1674. dopiero przywodzi tenże, słusznie więc Zabczyca za pierwszego w tym rodzaju pisarza uważam.

waniem; mieć popęd do pobożności (zelus pietatis), toż samo znaczyło co z cudzą żoną taniec w łóżku; czynić co się spodoba i czynić zuchwale (omnia perperam, insolenter), nazywało się czynić po kozacku, po polsku; uczony miał nazwę Kulfona, pracowity Niemca, cnotliwy prostaka. Przy końcu etyki dworskiej w krótkich słowach stany narodu opisał Zabczyc, i dał poznać co o nich rozumie. O stanie duchownym powiedział, że jest melancholiczny a galantski; o dworskim, że okazały a nie masz w nim nic; o miejskim, że wzgardzony ale cnotliwy y spokojny; o wiejskim, że pracowity, prosty a pobożny. W późniejszych wydaniach ogładzono wyrazy te, i na łagodniejsze je zamieniono.

— Erazm Rzetowski, którego P. Wiszniewski hist. lit. VII. 139. mylnie *Rzeszowskim* zowie, wydał w Wilnie 1605 wiersz lichy, pod tytułem: *Stawa losu szczęśliwego w Inflanciech*, (w ćwiartce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *A iij*, Korn.) Mikołajowi Wodarackiemu przypisawszy go, w którym czyny Jana Karola Chodkiewicza Hetmana Wielkiego Księstwa litewskiego opisał. Zaczął swój rym szumno:

Puść mnie Apollo, niechay pędem idę lotnym,  
 Niech nowinę czekaną sercom dam ochotnym,  
 Zwycięszcą iest Chodkiewicz: Szwed na pował leży,  
 A szarłatnym strumieniem krwie potok z nich bieży.  
 Puśćcie Aońskie Panny, omieszkiwam sławić  
 Szczęśliwą bitwę, którą światu mam wystawić.

Zakończył go zaś temi wierszykami, na Karola Księcia Sudermanii napisanemi:

Boże wieczney mocy,  
 Poyrzy z wysokości,

Day w łyka samego,  
Karola łysego.

— Szymon Szlaski jest twórcą nader lichego wiersza, który z powodu tegoż zwycięstwa, nad Karolem Księciem Sudermanii r. 1605 odniesionego, na cześć Karola Chodkiewicza i rycerstwa tak polskiego jak litewskiego napisał, i bez wyrażenia roku i miejsca druku ogłosił, pod tytułem: *Pamiętka albo Columna niesmiertelności*. Toż samo powiedzieć należy o jego wierszu który wydał w Wilnie u Jana Karcana 1607 na szlub Krzysztofa Korsaka Stolnika połockiego i Szczęsnej Rudominowny Wojszczanki bractawskiej, pod napisem *Y ia zprzyjam weselu*. Jego *Satyr Wesoły z Kraiow Litewskich na Kolędę*. Jego *Mosci Panu Hieronimowi Chodkiewiczowi*. *Wielkiej czerstwości, wielkiej układności, y wielkiej nadziei*. *Ośmlet-nemu synowi*. *Jasnie Wielmożnego Pana, Pana Jana Carola Chodkiewicza, Hrabi na Bychowie, z Szkiłowa y Myszy*. *Zmoydzkiego y Derptskiego Starosty, Hetmana najwyższego W. X. Lit. y wszystkiej ziemie Inflantskiej generalnego Kommissarza etc. etc.* z *Winszowaniem Łaski Bożej, dobrego zdrowia, przyiazni ludzkiej, w cnotach pomnożenia, y na wszem błosławieństwa (tak) Pańskiego, w hoyne, wesole, a nieśmiertelne lata*. *Od Symona Szlaskiego, sługi nayniższego napisany*. W Wiln. Roku szczęśliwie zuczętego 1606. D. 3. Jan. jest broszura cztero-cwiartkowa, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol. Na odwrotnej stronie tytułu uczyniony przypis solenizantowi wyraża w lichym wierszu pienie owego Satyra, z którym współ Muzy niepoczesne wyśpiewują pieśni.

— Chryzostom Golniewski, nieznaną zresztą rymopis,



zostawił, wydrukowane w Wilnie 1605, liche wiersze pod tytułem: *Piesn nowa Calliopy sarmackiey o szczęśliwym porażeniu Księżąt Karola Sudermańskiego y Friderika Lunenburskiego pod Rygą w Kiercholmu (tak) r. 1605 Septemb. 27.*

— Jan Głuchowski Proboszcz płocki, wydał *Ikones Księżąt y Krolow Polskich*. Dalszy ciąg tytułu dzieła opiewa, że ono pochodzi od *X. Jana Głuchowskiego Proboszcza Płockiego*, i że do tego są przyłożone *Lacinskie Jana Janicusza Poety, De vitis Regum Polonorum wiersze* (w Sien. w Drezn). Dzieło ozdobione jest drzeworytem, który wystawia herb Litwy i Polski, pod nim stoi: *w Krakowie w druk. Lazarzowej Roku Pańsk. 1605*. Jest w kształcie arkusza, stronic liczbowanych ma 101. Na odwrotnej stronie tytułu stoi spis Monarchów, po czem idzie przemowa do Bernata Kardynała Maciejowskiego, którą napisał „Ksiądz Jan Januszowski Archidyakon Sądecki“, pełno pochlebstw podłych w niej wyraziwszy. Po przemowie krótki wywód rzeczy, snadź przez autora uczyniony, opiewa, czem i na jaki cel napisane jest to dzieło. Dalej idzie Szymona Grunera Niemca pochwała pisma tego, a po niej następują obrazy Monarchów, jak je po kronikach mamy, z wierszydłami łacińskimi i obok polskimi. Z tych to łacińskich jedne utworzył „Andr. L. Scotus“ (tak się podpisywał pod nimi,) drugie snadź sam Głuchowski zrobił. W krótkim wywodzie dzieła powiedział Januszowski, że pierwszy Klemens Janicki wpadł na myśl krótko opowiadać wierszami dzieje Królów, co później (jak się to w artykule o Sebastyanie Klonowiczu powiedziało,) naśladowało tylu, a za naszych czasów szczęśliwie myśl tę zastosował w historycznych swych śpiewach Julian Ursyn

Niemcewicz do dziejów całego narodu polskiego. Głuchowski poczyna z Lechem, a kończy szereg monarchów polskich na bezkrólewiu po śmierci Stefana Króla nastą pionem.

— Księża Wargoccy, Bartłomiej i Andrzej. Wargocki Andrzej żył naprzód w Krakowie, z kąd około roku 1620, przeniósł się do Zamościa, jak to widać z przypisania jego dzieła trzeciego i wtorego. Bartłomiej brat jego, wstąpiwszy do zakonu Księży Dominikanów w Krakowie, odbywał pieszo podróże do Rzymu; czego owocem było dzieło *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje, w Krak.* roku 1610, (drugie wydanie z roku 1648), które nie autor, lecz księgotłocznik Łukasz Kupisz, swoim imieniem przypisał Dobiesławowi z Ciekлина Cieklińskiemu, Kasztelanowi Czechowskiemu. Dziełko to rozpoczyna Wargocki wyjątkiem z Budeusza (z jego dzieła *de asse*), i uprzedza czytelnika tą wiadomością, że napisawszy je odczytywał ludziom uczęszczającym do Rzymu, i znajdującym się na jego starożytnościach: że podług ich uwag poprawiał swe pismo i odmieniał. Przez to znać daje, że nie bardzo ufał wiadomościom swoim. Jakoż dziełko to jest tylko zbieraniną z pism cudzych, i bardzo lichą, w porównaniu z dziełami w tej mierze wydanymi w ów czas za granicą. Opis Rzymu chrześcijańskiego kończy wypisem z psalmów Dawida, podług przekładu Jana Kochanowskiego.

Andrzej Wargocki wydał rozliczne pisma. Pierwsze które w świat puścił, wyszło pod tytułem: *Przestroga na Chytróść Ministrow Ewangelickich (tak) w rozmowach o Wierze. Krolko Pismem, Doktorami SS. zwycaiem Kościoła Powszechnego ukazana. Przez X. Andrzeia War-*

gockiego. Przyp. 10. Kto się wspiera kłamstwy, ten pasie wiatry. *W Krakowie, Roku Pańskiego, 1605.* Na odwrotnej stronie tytułu herb Kostków, na pochwałę którego Stan. Grochowski wiersze napisał. Dziełko samo jest w 8-ce, przedmowa czyli przypis Jerzemuż Stemberka Kostce Kasztelanowi chełmińskiemu ma osobną sygnaturę, a treść jego na cztery kapita (*tak*) podzielone liczbowane ma stronice (ostatnia liczba 93). Czytałem je w bibl. zakładu Ossol. Drugie dziełko tegoż pisarza jest: *Peregrynacya arbaska albo do grobu S. Katarzyny Panny y męczenniczki, zacnych ludzi nie ktorych rodu Niemieckiego w Roku Pańskim 1483. Pielgrzymowanie. w Krakowie 1610.* Jest to tłumaczenie z łaciny na język polski. Rzecz licha, w żadne nie mogąca iść porównanie z *Peregrynacyą Radziwiłła*, o której wnet będzie. Trzecie dziełko pokazało się *w Zamościu* r. 1620. pod tytułem: *O Krzyżu y ukrzyżowanym: nad to o drzewie Krzyża S. dziwnie cudownym u Oycow Dominikanow w Lublinie ksiąg dwoie* (podług Siarczyńsk. miało wyjść roku 1614). W przypisaniu tego dziełka Księżnie Annie z Sztemberka Ostrogskiej Wojewodzinie wołyńskiej, powiada Wargocki, że je zebrał z greckich i łacińskich Doktorów, także i z rozmaitych pism. Nie jest to dziełko lepsze od pierwszego. Spółcześnie z owem r. 1605. wydanem: ogłosił *w Krakowie* pismo ze wszystkich które zostawił najmniejszą wartość naukową mające (lubo pracowicie dokonane), pod tytułem: *Apologia przeciwko Luteranom, Zwinglianom, Kalwinistom, Nowokrzęńcom* (porównaj Jochera II. 243), przypisawszy je Księdzu Piotrowi Tylickiemu, na ów czas Biskupowi krakowskiemu. Spółcześnie znowu z *Peregrynacyą* pokazał się *Żywot S. Katarzyny w Kra-*



*kawie u Szym. Kempiniego 1610. (przywodzi go Jocher III. 443. ja nie znam).*

Większej sławy nabył Wargocki z tłumaczeń pisarzy łacińskich, tak nowożytnych jak i starożytnych. Wyliczywszy drugie na stronicy 163. poprzedzającego tomu, zastanowię się nad tłumaczeniem dzieła którego tytuł: *Peregrinacia abo pielgrzymowanie do ziemie srięley Mikołaiia Chryzstofa Radziwilla, w Krakowie 1607. (1)* (podług Siarczyńsk. r. 1609: nie znam tego wydania, znam zaś następujące, (są w Warszawie) krakowskie wydania z lat: 1611. 1717. 1628. 1683. 1745. a wszystkie w 4ce).

Książę Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, szlubował Bogu w czasie słabości, że jeżeli przyjdzie do zdrowia, odbędzie pielgrzymkę do Jerozolimy. Jakoż w roku 1582 puścił się morzem do ziemi świętej, wsiadłszy na okręt w Wenecyi. Po drodze odwiedził niektóre wyspy greckie, a szczególniej też Cypr. Ztąd prosto płynął do Jerozolimy. Udał się następnie do Trypolu, a ztamtąd odwiedził Egipt. Z wszelkiemi szczegółami opisał żydowską i egipską ziemię, zastanowiwszy się z uwagą nad jej osobliwościami. Wracając z Egiptu do Wenecyi, obejrzał po drodze obronne zamki i znakomitsze wyspy.

Podróż tę opisał po polsku znakomity pielgrzym w listach do przyjaciela, które, jako obejmujące w sobie wiele ważnych i ciekawych wiadomości, wnet okrążyły całą Pol-

(1) Wytłomaczono już z łacińskiego na niemieckie: *Jüngst geschehene Hierosolymitanische Reise und Wegfahrt des Herrn Nic. Christ. Radziwilli durch Laurentius Borkan. Gedruckt in der Churfürstl Stadt Meyntz bei Balthasar Lippen 1603.* Czytałem w Dzikowie.

skę, przepisywane będąc od wielu dla własnego użytku. Zebrał je razem, i na łaciński przełożył język Książd Tomasz Treter Kustosz warmijski, snadź od samego Księcia Radziwiła (za powrotem jego do ojczyzny w miesiącu Czerwcu roku 1584,) zasobów na to dostawszy (1). Książd Andrzej Wargocki, powziąwszy zamiar wydania tój podróży po polsku, wolał się trzymać jej przekładu, aniżeli poszukać oryginału i ogłosić go drukiem. Sam mówi o tém (w przypisaniu dzieła Adamowi Jeronimowi Sieniawskiemu Podczaszemu Koronnemu): „choć było wiele tych listów po polsku pisanych pomiędzy ludźmi, z których wiele różnemi czasy czytywałem, przecież listy te dziwnie były powaryowane; w iednych było więcey. w drugich mniej; tu odmieniono, owdzie pomieszano, nie własnym rzędem y mieyscem iako rzecz idzie w łacińskim wydaniu“. Pracę jego uczcił pochwalnym wierszem Marcin Błazewski, a pod ryciną wyobrażającą wizerunek Księcia, sześć wierszyków umieścił Stanisław Grochowski. Wargocki (w przytoczonem miejscu) uwagę czyni: „że chociaż Książę Radziwił pisał to dzieło nie piorem historykom zwykłym, przecież w niem y ziemie świętey tak zupełną wiadomość dał, y narodow roznych obyczaje, y niepewność szczęścia, a odmiany rzeczy ludzkich, miasta y niektore krolestwa, Egipt zwłaszcza z iego dziwami, które się w nim znayduią, tak pokazał, że nie masz coby się słusznie przyczynić (to jest dzieło powiększyć) miało“. W półtrzecia później wieku, to jest za naszych czasów, przedsięwzięta i opisana taż sama podróż po razy kilka

(1) Wysły te listy, w łacińskim przekładzie a w arkuszwym kształcie, w Brunsbergu 1601. w Antwerpii 1614.

przewyższa wprawdzie owę, wszakże mimo to pielgrzymka Radziwiła zaszczytnie się odznacza i dziś w naszym piśmiennictwie. Otwarcie i bez ogródki o rzeczach wszelkich wyrzeczone w niej zdanie, ściągnęło mu niechęć Papieża, który je w poczet ksiąg zakazanych policzyć kazał. Pomimo tej klątwy z upodobaniem czytywała nasza publiczność to dzieło, czego jawnie dowodzą liczne jego wydania. Samo nawet duchowieństwo nie bardzo je później potępiało, zwłaszcza gdy jej autor stał się z czasem wielbicielem zakonu Jezusowego.

R. 1606. Ksiądz Hipolit Lyricius. Na dziełku które wydał pod tytułem: „*Bractwo chordy abo paska zakonnego ś. Franciszka* w Poznaniu 1606, w Krakowie 1611, 1617.“ (posiada biblioteka okręgu. Jocher III. 335. przywodzi jeszcze wydanie z roku 1612) podpisał się „Doktor ś. teologii i Gwardyan klasztoru Księży Franciszkanow w Nowym-Sączu“. Jest to zbiór nabożeństwa, które zwykło się było odprawiać na mszach i processjach bractwa, założonego i w Krakowie 1585 przez Sykstusa V Papieża, dla uczczenia ś. Franciszka z Assysu, założyciela zakonu Franciszkanów. Członkowie bractwa odznaczali się paskiem zakonnym świętego założyciela (*chorda, corda*), z kąd nazwisko swoje toż bractwo nosiło. Wziętość wielką musiało mieć dziełko to, kiedy na tytule wydania z roku 1611 powiedziano, że już trzeci raz do druku podane jest, a mimo to w sześć lat później drukiem je powtórzono jeszcze. Gdy nie tylko Księżom Franciszkanom ale i Bernardynom pozwolił roku 1587 tenże Papież mieć rzeczne bractwo, przeto rozgałęzione zostało ono po całej niemal Polsce, a z tego powodu dziełko Księdza Lyriciusza wychodziło i w innych miastach polskich, jako to w Poznaniu



u Wolraba 1606., przerabiane wszakże i przeistaczane. Drugie dziełko Lyriciusza napisane wierszem, pod tytułem: *Wzory cnot albo żywot ś. Franciszka w Krakowie u Piotrkowcz. 1608* (przywodzi go i Joch. III. 429), które Stanisł. Sulkowskiemu Opatowi tynieckiemu przypisał, czytałem w Dzikowie. Jest liche.

— Jan Protasowicz pisał się na Mobilnej, a od imienia ojca nazwał się Benedyktynowiczem na swém dziełku (czytałem w Warsz. u Krz.) które wydał pod napisem: *Inventores rerum albo krotkie opisanie co kto wynalazł i do użytku podał, w Wilnie u Jana Karcana r. 1608* (1). Przypisał takowe Januszowi Skuminowi Pisarzowi W. Księstwa Lit. i Staroście braclawskiemu. Sposobem abecadłowym wylicza imiona wynalazców, na co z czterech pierwszych zgłosek przywodzę przykłady:

Amphion do Muzyki znalazł sposob wszelki,  
Amphitryon, wykładacz snów był barzo wielki.  
Bałwochwalstwa brzydkiego, Nemrot wynalazcą.  
Centaurowie na koniach, walkę wieść poczeli.  
Dachowką tą naypierwey, Cyniras pokrywał.

Zastanowienia godną jest rzeczą, że Protasowicz mówiąc o zagranicy, naciąga zawsze przy zdarzonej sposobności rzecz na spółczesne Polski i Litwy zwyczaję, a czyniąc stósowne porównania przeszłości z terażniejszością, daje zdrowe rady ziomkom, jak się prowadzić i zachowywać mają.

Lepiej się mu, zdaniem mojem, udały inne dwa wiersze,

(1) Tytuł ten przepisałem z Juszyńskiego, ekzemplarz bowiem przezemnie używany był bez napisu. Oprócz przypisania miał dwaście ćwiartek.

w bibliot. zakładu Ossol. odemnie czytane. Z tych *Paranymphus* podany na wesele pana Skumina młodego w Roku 1595 (w Wilnie w druk. Jana Karcana, w dużej ósemce, kart trzy) zakończył temi słowy:

A teraz się pokażcie ku czci Aktu tego,  
 Kto co umie y kto iest ćwiczony do czego.  
 Jedni w skoku czystości swojej dokazyucie,  
 Drudzy w męstwie y w sile (lecz w zgodzie) przodkuycie.  
 Więc zaś iedni w tańczku osobliwie kroczie,  
 Drudzy iak Ewrialus koźmi swemi toczcie.  
 Owa wszyscy się spólnie radować pomóżcie.  
 A wy starzy powieściami wesele wspomóżcie.  
 Przy czym też y truneczek mierny nie zawadzi,  
 Wszak y Salamon mądry o tym znacznie radzi,  
 Przeto y mnie po pracy daycie wina czasę.  
 Ktorą chętnie wypiję iuż za zdrowie wasze.

*Jałmużnik Jana Protasowicza z Mohilney. Uczyniony Ex opere Julii Fulci et alijs autoribus. A do tego, Sentencie ludzi Pogańskich, y przykłady ku temu końcu służące, są przydane. A nadto za każdą Sentencją invectiva Carmina na skąpego uczynione. W Wilnie, Roku Pańskiego 1597. Jest i to dziełko w takimże kształcie wydrukowane, (sygnatura jest jedna od tytułu począwszy aż do końca. Ostatni znak druku H iij). Dziełko to coby zawierało, sam tytuł wskazuje. Zebrał wniem autor zdania pisarzow kościelnych i świeckich o ważności u Boga jałmużny, a w końcu stosownie do czytelnika przemówiwszy, skreślił obraz skąpca, którego kładę początek:*

Nie darmo o skąpym ta przypowieść dawna,  
 Ktora prawie każdemu człowieku jest iawna:  
 Skąpy człek a bogaty podobien Osłowi:  
 Abowiem jako osieł poddan ciężarowi,

Ze go na sobie zawsze z wielką pracą dźwiga:  
 A nadto go jeszcze chłop kijochą wśmiga:  
 Więc go niktzemnie karmią, lada gdzie postawią  
 A gdy zdechnie, to bęben z iego skory sprawią.  
 Tak też właśnie i skąpy, choć ma dość wszystkiego,  
 Ale coż mu pomocno gdyż iakby nie iego?  
 Bowiem dobr zgromadzonych strożem bywa.

— Paweł Zapartowic, na wierszu wydanym w *Krakowie w druk. Jana Szeligi 1606* pod tytułem *Zaloba na żaloszne zeszcie Jana Sariusza Zamoyckiego* (Warsz.) z łaciny na polskie przełożonym, podpisał się „nauk wyzwoionych w zacnej akademii krakowskiej Bakałarz,“ dodawszy że jest z Jędrzejowa rodem: a na pisemku, które w Krakowie 1623 wydał pod tytułem: *syn Piotr Abgarus Kowynicki*, podpisał się *Professor Akademiej Krakowskiej* (Warsz.). Dziełko to uwagi godne z powodu swęj treści. Jest ono piękną sielanką, malującą stosunki czci-godnego nauczyciela (a właśnie wychowywał Zapartowic Kowynickiego, jak o tem sam mówi,) wiążące go z ulubio-nym uczniem. Autor przypisał tę pracę matce swojego wychowawca, „Helzbiecie ze Sredniego Kowynickiej Pisa-rzowey ziemie Przemyskiej,“ napisawszy ją w roku 1622, w czasie wielkiego w Polsce powietrza, które ukochanego ucznia zabrało mu ze świata w Tarnowie, właśnie gdy z narażeniem własnego życia przedarł się z Krakowa przez kordon zdrowia, i dążył z Kowynickim do domu jego rodziców. Pod względem starożytności polskich i do-mowego życia uważane to dziełko jest nader ważne. Język jest czysty i piękny.

— Jakób Gostomski z Leżenic, Anzelma Wojewody rawskiego syn siodmy, napisał dzieło: *Oekonomia ubo gospodarstwo ziemianskie*. Trzy są jego wydania. Pier-



wsze wyszło w Krakowie 1588, (w arkuszowym kształcie stronic 167, tytuł ma *Gospodarstwo, w drukarni Jakoba Siebeneychera*, przemowa do Jakoba Gostomskiego z Leżenic Wojewodzica rawskiego. *Put*). Drugie się r. 1606 pokazało, i wydanie to jest w bibl. zakładu hr. Osolińskich we Lwowie i okręgu nauk. w Warsz. W takimże kształcie wyszło ono tamże. Trzecie wydał Krzysztof Szedel drukarz krakowski r. 1644, przypisawszy je Stanisławowi Lubomirskiemu. P. Wojcicki w Bibliotece starożytn: (III, 98 następn.) przedruk jego uczynił. Czytaliśmy pierwsze i trzecie wydanie, i znaleźliśmy je podobne do siebie. Podzielił dzieło swe Gostomski na szesnaście listów, w których całe owczesne domowe gospodarstwo polskiego ziemianina wyczerpnawszy, dokładniej aniżeli Teodor Zawacki rzecz przedstawił.

R. 1607. Andrzej Tulibowski. Na dziełku swém: *Deklaracya konfederacyey, z Praw koronnych, z Konstytucy seymowych, z Przysięg krolewskich, do Druku 1607. podana: A teraz znowu przedrukowana w Krakowie 1632* (w ćwiartce, w Warsz.) podpisał się Sędzią Brzeskim i Starostą Bobrownickim. Chciwie snadź poszukiwane było to pisemko, gdy się powtórnego doczekało wydania. W upominku na czele położonym powiada autor: „że w tejże materji pisał był Stanisław Hozyusz Kardynał w listach do Króla Stefana, tudzież Andrzej Lipski Biskup krakowski w łacińskim swem politycznem dziele.” Przedsięwziął więc i Tulibowski pisać, celem wykazania, że owa konfederacya, „którą rozney religiey ludzie, po śmierci Króla Zygmunta Augusta sławney pamięci, na Konwokacyey w Warszawie, w małej barzo liczbie, y po zawarciu innych spraw tamtemu czasowi y miejscu służących, posta-

nowili, gdy nie za zgodą wszystkich stanów koronnych, postanowiona była” powszechnem prawem być nie może. Zapomniał o tém autor, że tym sposobem większa część praw naszych powstała, i że ci którzy przed ukończeniem obrad publicznych rozjeżdżali się do domu, uważani byli, podług zwyczajowego prawa naszego, za zgadzających się się na to, co reszta obywateli, do końca obrad pozostałych, postanowi.

— Andrzej Lipski Biskup krakowski, sławny nasz polityk, o którego życiu obszernie napisał Siarczyński w *Obrazie wieku*, pozostawił jedno dzieło po polsku, które biblioteka okręgu posiada pod napisem: *Przemowa do stanów Koronnych imieniem wszytkiego duchowienstwa na kompozycyą w Warszawie Roku pańskiego 1607. przypadająca, spisana i nagotowana.*

— Stanisław Peccarowius, (1) Pleban w Zborowku, włości należącej do Pawła Piaskowskiego, który odznaczył się w sprawach rycerskich i miłym był obudwom Zamojskim, Janowi i Tomaszowi, przypisał swemu kulatorowi dziełko, wydane w Krakowie 1607. pod napisem: *Konterfet prawdziwy złotey wolności. Jest nader liche.* Opisałszy co to jest wolność, kładzie sześć jej doskonałości (warunków): rozum doskonały, życie wedle prawa, mienie urzędu nad sobą, wieczność, obrona, dążenie do tego ażeby wszystkim wolność pospolitą była.

Przed r. 1607. Mikołaj Scibor Marchocki. W Poznaniu, w drukarni Orędownika, wyszło r. 1841 ważne dzie-

(1) Joch. III. 50. pisze go *Pekarowicyus*, i przywodzi podług Sienkiewicza inne jego dzieło *Wizerunek człowieka w bogomyślny żywot wstępującego. W Krak. 1601. 8.*

to, pod tytułem: *Historya wojny moskiewskiej*, przez niewiadomego zkadinał autora (powiedział na tytule dziełka swego to tylko o sobie że pochodzi z Marchocic). Zważając że Marchockich szlachecka rodzina żyła w Małopolsce (1), tudzież że najwięcej Małopolanów poszło za Mniszkiem do Moskwy, by walczyć za sprawą Dymitra, zgodzimy się na to, że ów szlachcic z Marchocic zwał się rzeczywiście Marchockim, i z Małopolski pochodził. Mówi w owém dziele (na stronicy 11): „że należał do korpusu który w liczbie czterech tysięcy zebrał był Książę Rożynski, dla Dymitra Samozwańca tego imienia drugiego; że (str. 48) w czasie dobywania Moskwy przez tegoż dowodził rotami obsadzającymi gościniec; że (str. 50) w innéj potrzebie z Moskalami przewodniczył husarskiej rocie; że (str. 90 i 126) w Dymitra wojsku służył z nim razem Adam Marchocki Rotmistrz, synowiec tego który to (dziełko swe) pisze.“ Z tych słów wiemy, że owa *Historya Wojny moskiewskiej* jest Mikołaja Marchockiego dziełem. Kończy ją (na str. 144) opisem wyniesienia na stolicę Carow moskiewskich Teodora syna Filaretowego, rozpoczynającego szereg Władzców dziś w Rossyi panujących. W dodatku umieścił różne pisma politycznej treści, listy swoje i cudze, tudzież (na str. 162 następ.) ważne roztrząśnienie pytania tego, czy dobrze byłoby dla Polski, gdyby Królewic Władysław był osiadł na moskiewskim tronie? i czyliby rzecz ta była korzystnie i dla Moskwy poszła? Dziełko Mar-

(1) Helzbieta Marchocka Starościanka Czchowska wstąpiła do zakonu Ś. Klary w Sączu, i na jej cześć napisał Wawrzyniec Chlebowski wiersz pod tytułem *Wieniec*.



chockiego nie tyle jest ważne pod względem treści, jak raczej dla tego, że daje dokładne objaśnienie o dziejach owczesnych, tudzież pisze o zwyczajach tak domowego jak i publicznego życia Polski i Moskwy (na str. 44, powiada, że opłata od towarów zwana od Moskali *ponosowczyzna*, odpowiada opłacie polskiej *pogotowne* nazywanej). Trudno pokazać w piśmiennictwie owczesnem polskiem plastyczniej wyrażonego obrazu, nad ten, który tu oglądamy.

— Wojciech Ładowski ktoby był, nie powiedział w swém *Epithalamium na wesele Piotra Opalińskiego, Starosty pobiedzińskiego i Zofii Kosłczanki kościerzynskiej Starościanki* napisanem i w Toruniu 1607 roku wydrukowaném (czytałem go w Tor.). Początek wiersza kładę:

Jako szumem gwałtownem wypada na Morze  
 Wicher nieusmierzony gasąc rane (tak) zorze.  
 Chmurę nocy ciemniejszą, a pienieście wały,  
 Roscinaią po brzegach krzemieniste skały.  
 Tak wesolo powstawa kray lotniego słońca.  
 Złotem skrzydłem okrywszy świata oba końca

— Walenty Smalcus. Z Aryanów, którzy, rodem Polakami nie będąc, byli w Polsce główną sekty swęj podporą, stoi obok Fausta Socyna ten Niemiec zboru rakowskiego Minister, pochodzący z Goty. Jezuici usiłowali poniżyć go. Skarga o nim mawiał, że ledwie wart za swym mistrzem Maskorzowskim księgi Socyna nosić, a Jakób Ostrowski nocnym, w ciemnościach kochającym się i pijanym nazywa go mężem (u Jochera II. 679. nastpn.). Ale usiłowali daremnie. Miał bowiem wielkie w Polsce i za granicą znaczenie, gdzie, a mianowicie w Holandyi roku

1631. (u Joch. II. 445.), kazanie jego na krajowy tłómaczono język. W Anglii atoli nie powiodło się mu. Tam bowiem, nadesłany sobie przez polskich Aryanów, Katechizm Smalcjusza Król Jakób I. ze wżgardą odrzucił, następnie zaś kazał go Kromwel r. 1653. publicznie spalić przez kata (porówn. Siarczyńsk. Obraz panowania I. 14.).

Mamy liczny szereg pism tego różnowiercy, który niemal był tak obfitym w dzieła jak Socyn. Pisywał po niemiecku i po łacinie, po polsku nie umiał. Spółwyznawcy przekładali pisma jego na ojczysty nasz język. Wyliczę co napisał, i co wyszło w przekładach, a co z wielkim zachodem pozbierałem po różnych bibliotekach prywatnych, mianowicie też w bibliotece kapituły wrocławskiej, w Dzikowie i Sieniawie. Wszystkie zgoła wychodziły w Rakowie w ósemce lub dwunastce tym porządkiem lat. Tytuły ich skrócę.

R. 1593. *Wahrhaftige erklarung* (tak).

R. 1605. *Der Kleine Katechismus* (zna go i Jocher II. 536.).—*Homiliae decem supra initium Cap. I. Euangelii D. Johannis habitae et susceptae.*

R. 1607. *Rozbieranie słów Pana naszego Jezusa Chr.* (Joch. II. 292. 293).

R. 1608. *O bostwie Chrystusa* 1608., przekład z łacińskiego zrobiony, a przez Sienińskiego właściciela Rakowa Królowi Zygmuntowi III. przypisany (Jocher II. 278). Wyszło też tego r. inne dzieło: *Ad Isaacum Casaubonum paraenesis*. Łaciński oryginał owego przekładu w tymże pokazał się roku (*De divinitate Jesu Chr.*).

R. 1611. *Kurtze auslegung ueber den Anfang des Ewang. des heil. Johannes.*

R. 1612. *Defensio brevis Anonymi cujusdam.*

R. 1613. *Responsio ad librum M. Smiglecki Nova monstra.* — *Refutatio disputationis de spiritu sancto.*

R. 1614. *Tractatus de ecclesia et missione.*—*Refutatio thesium Jacobi Schopperi.*—*Refutatio thesium Wolfgangi Frantzii.*—*Refutatio Smigleccii.*—*Responsio ad scriptum Herm. Ravenspergeri* (ostatnie przywodzi Joch. II. 266).

R. 1615. *Refutatio disputationis de persona Christi.*—*Refutatio thesium Alberti Graveri.*—*Examinatio centum errorum.*

R. 1616. *Kurzer Inhalt der Christlichen Religion für die Kinder.*—*Notae in libellum Smigleccii* (są obadwa te pisma w *Bibliotheca Antitrinitariorum*).—*De Christo vero et naturali Dei filio refutatio libelli ejusdem Smigleccii* (jest i u Joch. II. 279).

R. 1617. *Refutatio orationum Jo Vogelii.*

R. 1619. *Odpis na dwa Paskwiluse* (u Joch. II. 266).—*Odpowiedź na książkę X. Jakuba Zaborowskiego ktorey dał tytuł Ogień z Wodą* (u Joch. III. 592).

R. 1623. *Tractaet van de Goddelyckheydt des Herrn Jesu* (wyszło i bez miejsca i roku).

R. 1628. *Von der Gottlichen Hoheit Christi.*

R. 1629. *Religionis Christi brevis institutio.*

Z niewiadomych lat są dzieła te: *Zawstydzienie X. Skargi*, (inne wcale od *Zawstydzienia* uczynionego od *Szlachcica Polskiego*, które wyszło w *Rakowie* 1606., a które w bibl. Załuskich w St. Petersburgu czytałem, wspomina je według drugich i Jocher II. 292.).—*O Mocy P. Chrystusowej kazanie*, tudzież inne *kazanie* (u Joch. II. 535. 575.).

Z pism wydanych po polsku, zastanowiło mnie głównie ogłoszone przeciwko Zaborowskiemu, które przypisał Smalcus Romanowi z Hoszczey Hosckiemu Podkomorzemu Włodzimierskiemu. W rozdziale pierwszym dzieła, ubolewa nad tém, „że przeciwnik jego początków wiary



nie wie, ani umie nazwać jej dokładnie. Gdyż to nazbyt pewna (mówi Smalcus) że nasze wyznanie o wielu częstokach wiary Pana Christusowey, iawnie było w Polsce, niżeli się tu Socin przyprowadził, y trafił Socin na gotowe rzeczy po wielkiej części. Potym choćby Socin napierwey to wszystko był widział, co my wyznawamy, miałby to X. Zaborowski wiedzieć, że y to niesłusznie czyni, że nas Socynistami przezywa. Bo nie od sługi ale od Pana trzeba lud Boży przezywać. Więc sami Ewangielicy domagają się tego od inszych, żeby ich, choć we wszystkim prawie za Kalwinową nauką idą, Kalwinistami nie zwano, a przecię tego inszym nie chcą uczynić.“

— Krzysztof Chodkiewicz. Jego jest: *Błogosławiony Stanisław Kostka z Rostkowa, niezwykczonemu monarsze Zygmuntowi III. ofiarowany. w Krakowie, Bazyli Skalski, Roku Pańsk. 1606.* (przedruk w Pamiętn. Sandomiersk. II. 423. nstpn.). Dzieło to napisano wierszem, jest w ćwiartce, kart po obudwu stronach liczbowanych ma 93. Ostatni znak druku *M. III.* Korn.). Na odwrotnej stronicy tytułu drzeworyt, Kostkę wyobrażający. Po czem idzie przypisanie i pochwała dzieła, przez Jana Marciniowica zrobiona, którą kończy treść, czyli „argument tych ksiąg.“ Dziwne to pismo jest poematem jeograficzno-rocznikarsko-epigramowym. Autor wodząc swojego bohatera po różnych stronach świata, opisuje takowe, i dzieje ich sposobem latopisca opowiada. Według Siarczyńskiego miało wyjść naprzód po łacinie to dziełko, co azali tak jest powiedzieć nie umiem. Naprzykład jak rzecz przedstawia autor przytaczam opis świata, na stronicy 25 i następnych wyrażony:

A świata nasilniejsze kto nie wie pogromy.  
 Jest postać płci nie męskiej, która obrzydliwą  
 Twarz, dla łudzenia twarzą maskary farbliwą,  
 Pokrywa: w niey szata zwierzchnia chytrolisia,  
 A pod tą Lwa srogiego y szarpnego Rysia,  
 Dary wszem złote z ręki jedney iawnie dając,  
 W drugiej niewolstwo z zgubą na swych skrycie tając.  
 Stoy (za stoi) na samołówkach, y na sieciach łownych,  
 Migotliwą postawą używając godownych.  
 Miasto Pieska, Kot z Myszą tey tropy śladuie,  
 A wielki Alexander u niey marszałkuie.  
 Przednią Rotmistrze, Joab Amazy zabiciel,  
 Szkaryot, przez którego zchedł śmiercią Zbawiciel.  
 Żołdacy: Smiech, Pochlebstwo, silna Obietnica,  
 Godność y Dobre Mienie, wyniosła tusz krścica,  
 Wesele, Fochy, inne lubieżne lubości,  
 Do których w nawiedziny mnogo zawsze gości.

Po wyjściu tego dziełka, miano się u nas sprzeczać o to, czy Stanisław Kostka był rzeczywiście Jezuitą? czy za takiego, lub raczej za polskiego szlachcica poczytany być winien? Twierdzić to miał niejaki Stanisław Kazim. z Wyszyna Grodzicki około r., 1633, o którego w tej mierze wydanem pisemku zmiankuje p. Wiszniewski VIII. 179.

— Sebastian Liffel pozostawił *Gody Moskiewskie Tamże na Moskwi opisane. Przez Sebastiana Liffela. W Krakowie, w druk. Symona Kęmpiniusa, R. Pańsk. 1607.* Broszura ćwiartkowa (sygn. A—E 3.), którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Zawiera: przypis Mikołajowi Olesznickiemu Kasztelanowi małogoskiemu od autora, wiersz do tegoż autora Pawła Palcowskiego z Palcowic, zabicie Dymitra Samozwańca, i rozwodzone ztąd od Polaków żale. Wierszem rzecz wyrażono. Licha ramota!

— Rosentreter Mac. wydał: *Compendium, to jest krotkie ogarnienie przednieyszych Capita, naukiey* (tak) prawdzi-

wego Kościoła Ewangelickiego y falszowych a martwych ustaw Kościoła Papieskiego wiernym zebrane i spisane, przez Macieia Rosentreter sługę Kościoła Chrystusowego, druk w Królewcu u Jerzego Neycken 1606 (w Ace J. czytałem w Sien.). Przypisał dziełko „Slachetnym Zaczynym y Sławnym Panom, Parafley Trumieyski, „wyliczywszy ich. Drugiego dziełka jego *Wyprawa na odprawę Wociecha Słupskiego* r. 1611. wydanego, które Jocher II. 244 przywodzi, nie czytałem.

— Stanisław i Jerzy Ranizowscy, byli Ministrami zboru helweckiego. Stanisław w Żołyni, Jerzy w Swidrach. Drugi (porównaj o nim p. Łukaszewicza dzieje kościoła II. 69.) wydał w Lesznie 1638. wiersz na śmierć Krzysztofa Sędziwoja Potockiego Starosty jabłonowskiego, pod tytułem: *Potok Roskoszny Przez ostre smierci nieublaganey wiatry wysuszony i z oczu naszych zniesiony*, który znam z wspomnienia go przez podającego o nim wiadomość p. Łukaszewicza. Pierwszy ogłosił drukiem dzieło pod tytułem: *Katholik X. Stanisława Ranizowskiego. Sługi Pana Krystusowego: przeciwko Ewanielikowi X. D. Stanisława Grodzickiego Societatis Jesu.* (W ćwiartce napisane dziełko, bez roku i miejsca wydane, stronice ma liczbowanych 100. Przypisanie go „Stanisławowi Stadnickiemu z Zmigroda, Staroście Zygwoltskiemu, Panu y dziedzicowi na Łancucie” uczynił autor w Żołyni r. 1606. Korn.). Sposobem dyalogu, podobniusięńko jak Grodzicki, skreślił to pismo Ranizowski. Ewangelik, udając że nie rozumie rzeczy, zapytuje Jezuity, coby znaczył ten wyraz, i doprowadza go do tego wyniku, że sam przyznaje iż i protestanci katolikami są. Zaczyna się rozmowa w te słowa:

*Katholik.* Bogu naprzód, potym wam pater przypisuję



to, że z owej rozmowy którąście mieli ze mną, opuściwszy wiarę y naukę nowych Ministrów, Katholikiem został.

*Jezuita.* Chwała Bogu, słowo pańskie oświeciło oczy twoje, y radem że taki skutek rozmowy naszey.

Tak udana zgoda, zmienia się przy końcu dziełka w rozbrat. Rozchodząc się bowiem z Jezuitą ów mniemany katolik, mówi: „Teraz odchodząc, tym oświadczam, iż słowom waszym cukrowanym, iadem napełnionym więcey ucha nadkładać nie chcę; a proszę cię, abys ty pieczę miał o zbawieniu swoim, a za *(tak)* y ci, którzy przez cię upadli, przykładem twoim do znajomości prawdy przyjdą, y do Kościoła prawdziwie Katholickiego się przyłączą. Amen.”

— Wojciech Słupski Archidyakon wrocławski (Włodzisławski mówi Słupski,) pisał dziełka polemicznej treści, z których czytałem trzy następujące: *Grysis, to jest rozsądek katolicki.* (Jest w Warszawie ekzemplarz z tytułem wydartym. Jocher II. 244. wypisuje całkowity. Wydanie drugie wyszło w Krak. 1611). Przemawia w niem za Jezuitami, rozprawę mając z Biskupskim. Drugie dziełko, czytane przezemnie w Dzikowie, ma tytuł: *Summaryusz prawdy katolickiey tamże druk. Bazyli Skalski 1607 r.* (zna i Jocher II. 244). Trzecie na koniec czytałem w Wrocławiu (u ś. Maryi Magd.) i to zdało się być najważniejsze, czyli najlepiej talent pisarski Słupskiego znamionujące. Tytuł jego jest: *Odprawa na rozprawę albo Examen Macieia Rosentrettera, Ministra w Trumieni, Księstwa Pruskiego. O Summaryuszu prawdy Katholickiey. Przez X. Wojciecha Słupskiego, Aarchidyakona (tak) Włocławskiego. w Krak. w druk. Mikoł. Loba Roku pańskiego 1616.* (jest w ćwiartce, przy końcu uszkodzone,

ma ćwiartek 166. ostatnia opatrzona jest znakiem drukarskim X. 3. Wytłoczone jest całe łacińskiem pismem). Przypisał je autor Janowi Gostomskiemu z Leżenic, Wojewodzie poznańskiemu, Staroście wałeckiemu. Zaczyna od wiersza. „Na Gaspra Danowskiego P. L. to jest Pastuchę Luterskiego, „który napisał Jan Radliński, a który dla osobliwości przywodzę:

Danowski Gasprze, tytuł twych wierszow czytając,  
 Miałem pracą nie małą długo się pytając:  
 Czemuś to P. L. przydał do imienia twego?  
 Ażemci przecię zgadnął z domysłu swojego.  
 Pewnie to znaczą, żeś ty Luterski Pastucha,  
 Wszakżem zgadł? jednegosz masz z Mackiem (1) złego ducha.  
 A do tego rad wołasz na Papieskie woły,  
 Znać pastuchę co poszedł z Luterowey szkoły.  
 Wszakże ty nie frasuy się o woły Papieskie,  
 Paś raczey, jakoś poczał, swe świnię Luterskie.  
 Przystoiniey tobie młota twym wieprzom nakładać,  
 Niż pisma święte, ludziom uczciwym wykładać.  
 Lepiey ty znasz ryk woli, niż świętą Biblią,  
 Zabawże się tym bydłem, nie Theologią.  
 Jaka trzoda, taka też pewnie y obora,  
 Niegodna taka trzoda lepszego Doktora.  
 Chcesz Polakom powiadać swoje Confessią.  
 Nie trafiłeś tu do nas z tą Ewangelią:  
 Którey szatan nauczył z Lutrem dysputując,  
 Niemcom się to tam zeydzie, Polski nie turbując.  
 Myć *Horas* iako piszesz rano odprawiamy,  
 Y Pana Boga jako możem wychwalamy.  
 Ale wy z dyabłem się radzi zabawiacie:  
 Co szatan Lutra uczył, to radzi czytacie.

— Jana Danieckiego znam następujące wiersze, które po różnych bibliotekach czytałem. Wszystkie są w ćwiartce, a wydane w Krakowie pod temi napisami:

(1) Maciejem Rosentretterem.

*Przyjaciel szczery*, 1606.

*Zabawy*, tegoż r. (w Tor.).

*Żalose narzekanie Korony polskiej*, 1607. (p. Wiszniewski hist. lit. VII. 139. wyjściu dzieła rok 1606. naczyna).

*Radosna korona*, 1608. (w Dzik.).

*Thalassio Mikolajowi Korycienskiemu i Barbarze Pukarzewskiej*, 1609.

*Elegije na śmierć Joachima Lubomirskiego*, 1610.

*Godowe pienia* (tytuł wydarty był w ekzemplarzy Sieniawskim).

*Historye, Abo przykłady szczerey y stateczney miłości sprzysiężonego towarzystwa*, 1610.

Prozą napisał dziełko pod tytułem: *Kwiaty uszczknione z Ogroda Vincentiusa Bruna Societatis Jesu*, 1611.

Z pism tych nie się o życiu pisarza wyczerpnąć nie dało. Ale z broszury *Co nowego*, niby przez Trztyprztyckiego wydanej, dowiedzieliśmy się, że Dworzaninem u różnych panów bywał Daniecki. Talent swój poetyczny, na samem naśladowaniu rzymskich poetów i Jana Kochanowskiego ograniczył. Obrazów szukał albo w starożytnych, albo u nowszych pisarzy, dobierając do nich równań i wyrażen nie stosownych. W jednym z pieniów weselnych porównywa miłości bożka z bystrym sokołem, i t. p. Wieść, czyli, jak ją nazwał, sławę opisując, pożyczył myśli z czwartej księgi Eneidy Wirgiliusza a wyraził ją dziwnie. Opiewając zapamiętałości kochanków polskich, dzikie nadał im przezwiska, i na dziwne naraził ich przygody. Powiada: „że kiedy oyciec chciał wydać Odatę za mąż, wtedy dawny iey kochanek Zaryadres, stojąc w obozie z pułkami swemi nad Dunajem, lotem ptaka przybył do Polski, i w dzień ślubu



uniósł z sobą kochankę. W dalekie z nią uchodził kraie szerokie przepływając morza, ale z woli bogów rozbił się mu statek. Przecież wyratował się z fal morskich i wraz z kochanką stanął tam gdzie sobie zamierzył. Tak niegdyś i Ulikses (mówi poeta) wydarłszy się z rąk Kalipsy, poniósł rozbitcie się okrętu na morzu, ale wyrzucony na brzeg, doszedł szczęśliwie do kraju Feaków." *W elegiach* na śmierć Joachima Lubomirskiego zupełnie naśladował Jana Kochanowskiego treny. Więcej samodzielności okazał w śpiewie weselnym (*Thalassio*), wszelako i tu, (w pieśni VIII.) obyczaj rzymski żywcem stosuje do Polski i tak śpiewa:

Przynieście kwiecica, a ztrzęście nim stoły,  
I wodek wonnych, niech każdy wesoly.  
Pokropi głowę, dajcie wieńce nowe,  
Rozmarynowe.

Wyrażenia jego osobliwsze, żywcem z łaciny wzięte, i niezgrabnie do polskiego języka zastosowane, uderzają w *Żaloszmem narzekaniu*, gdzie mówi: *brać prowincyą* (obowiązek) *na się*. Od wyrazu *upór* utworzył (tamże) przymiotnik *uporowy*. Wiersz pod tytułem *Przyjaciel szczery*, Staroście sądeckiemu (nie wymienił go) przypisany, zawiera przykłady z greckiej i rzymskiej historyi mężów, którzy stają zachowali przyjaźń. Z polskich dziejów takiż przykład w samym tylko Jerzym Mniszku Wojewodzie sandomirskim, i w Dymitrze Carze jego zięciu ujrzał. *Zabawy* przypisał rycerstwu służącemu w rocie Starosty sądeckiego, a mianowicie Krzysztofowi Warszyczyńskiemu Porucznikowi tejże rot. Są to epigramata i frazski. *Radosna korona* wyraża radość z powodu nastąpio-

něj zgody między Zygmuntem III. a przeciwną mu partją (przez Zebrzydowskiego reprezentowaną). Wszakże zachęca naród do wytrwałości, radząc nie ustępować nie dopiąwszy celu. Przyczém znowu Ulikses na plac wyszedł, który nie ustąpił nieszczęściom, póki nie oglądał ojczyzny upragnioněj, i Leonidas, który w Termopilach poległ mężnie, by Kserksesa pochód wstrzymać. *Godowe pienia*, którym w szczególe różne ponadawał nazwiska, są jego arcydziełem. Hymenaeus pierwsze trzyma tu miejsce. Pod względem układu nie zaleca się wprawdzie i ten wiersz oryginalnością, (jest-to bowiem tkanka z greckich i rzymskich liryków sielskich pozszywana), ale wątek jej na tle prawdziwie polskiem usłany, miłe czyni wrażenie na umyśle każdego, co umie czuć narodowość i ceni ją wysoce. Mianowicie uderzają obrazy miejsc. Zamek na Wiśniczu tak opisał poeta :

iest Zamek tam kędy

Sauromate swoy narod rozmnożyli wszędy,  
 Ciż Boską murowane ręką dla obrony,  
 Miasto, wysokowieżne mają swej Korony:  
 Od tegoż tak daleko iakoby dzień chodu,  
 Odległ: Wisnicze zową idąc od zachodu :  
 Ten y gorą wysoką dość iest wyniesiony,  
 Y lasem na drugichże gęstym otoczony.  
 Tam domu Lubomirskich zacna krew panuie.

Pieśń pod napisem *Panny z Helikonu* (w tychże czyli Godowych pieniach) jest lichszym utworem. Zastanowił mnie wstęp, w którym tak Zygmunta III. wychwala męstwo:

Jako nieszczęście kogo dosięga surowe,  
 A niepociechy co raz sercu daią nowe.  
 Złe przygody: iuż ani muzyka wesola,  
 Ni roskosz wymyslana, mysl odmienic zdoła.

Tak y ia widząc twoie surowe kłopoty,  
 Ktorem się wprawdzie bronią twe wyniosłe Cnoty:  
 Cnota bowiem nieszczęściem otoczona w koło,  
 Nieprzestraszona zawsze okazuje czoło.

*Historye* przypisał Stanisł. Gawrońskiemu Podżupkowi krakowskiemu. Jestto rozmowa z Lucyana wierszem tłómaczona, czyli raczej naśladowana. Mnezypus Greczyn i Toxaris, jak go Daniecki spolszczył, Tatarzyn, rozmawiają tu wcale odmiennym aniżeli u Greka obyczajem. „Albowiem poeta, jak o tém sam mówi w przedmowie, unikał prostych, grubych, bezstówniej ozdoby niemających i strasznych wyrazów; a natomiast po nowszemu dał myśleć i mówić, powieści swojej bohaterom.“ Dziełko Bruna zawiera *Rozmyślenia męki Jezusa Chrystusa, z ewangelią i prorocctwy o nim starego testamentu*. Zrobił je Daniecki szczególniej dla tych Chrześcian, którzyby chcieli obchodzić miejsca jerozolimskie nad Zebrzydowicami, w tak zwanęj Kalwaryi, znajdujące się.

Wszystko co do nas po tym pisarzu doszło rozważywszy, nie możemy się wydziwić temu, że pisma Danieckiego zakazała cenzura duchowna r. 1617. o czem Joch. III. 390. porównaj.

R. 1608. Marcin Błażewski. Gdzieindziej (Pols. I. 228) powiedziałem o wierszach Błażewskiego politycznej treści, teraz zwracam uwagę na pracę jego ważniejszą, która ma tytuł: *Setnik przypowieści uciesznych (w Krak. w druk. Mikoł. Loba 1608. w osemce)*, a którą w bibliotece Załuskich, w Toruniu i Sieniawie znalazłem w kilku egzemplarzach. Na tytule stoi, że pismo to z włoskiego na polski przełożył autor. Przypisał je Janowi z Rusca Branickiemu Kasztelanowi bieckiemu, niepołomskiemu, krzeczow-



skiemu Staroście. Godne jest uwagi dla tego, że najznakomitsi nasi XVIII. wieku bajkopisarze, Ignacy Krasicki i Stanisław Trembecki, nie jedno sobie ztąd przywłaszczyli. Pomijam bajkę pod napisem: *Co głowa to rozum o młynarzu, synu iego i osle, którą i u Lafontena znajdujemy, a zastanawiam nad bajką pod tytułem: Jakby trzeci dzień z Bogiem gadał o myszce, jej matce, o kocie i kurze, tudzież nad bajką nie podeymuy się szaszku legawego pola, gdzie mowa o wilku który gwoźdź z nogi osłowi wyjmował, na koniec nad bajką Kto dał zęby da y chleb, gdzie jest o Jowiszu i chłopie, który podług życzenia jego to mokrzył to suszył mu pola. Dla przykładu, kładę drugą bajkę:*

Mysz młoda matki swoiey usilnie prosiła,  
 By iey trochę wyjść z iamy na świat pozwoliła.  
 Wyszła za dozwoleciem: w tym kota potkała,  
 Dziwuię się; iż nigdy, przedtym nie widziała  
 Takiego zwierza: w tym kot łaszcząc się na ziemię  
 Przypadł, zdawna wątrobkę mając na to plemię.  
 Chce mysz porwać, A w tym kur przyskoczywszy z boku,  
 Rozpędzi się ku myszy ze wszytkiego skoku,  
 Skrzydła roztopierzywszy, pograć myślił z myszą:  
 Lecz mysz kura się zląkszy, wnet uciekła w ciszą  
 Do iamy. Pyta matka przeczby tak ztrwożona  
 Była? Rzeczę mysz. Ze dwu miar iestem strapiona.  
 Widziałam zwierząt dwoie: iedno oczy miało,  
 Równe gwiazdom wesolym: y tak mi się zdało,  
 Ze sierścią swoią do nas bardzo iest podobne,  
 Tylko ze pstre, któmu ma paznogie nadobne.  
 Barzo mi się to zwierzę z twarzy podobało,  
 Wszystko mu dobre matko z postawy przystało.  
 Ale gdym się z nim prawie stowarzyszyć miała,  
 Drugiem zaś zwierze iakieś pomnieysze widziała:  
 Dwie nodze miało, miało y grzebień na czele,  
 Oczy iak płomień iaki, pierza na nim wiele.

To skoro mię zoczyło : skrzydła respostarło  
 Bieząc ku mnie : snadźby mię już było rozdarło.  
 Bym zląkszy się go w iamę była nie uciekła.  
 Do której bieząc , z strachu małom się nie wściekła ,  
 Matka z mowy, eo to był za zwierz , zrozumiała,  
 Pierwszy że kot, a wtóry że był kur poznała.  
 Y rzecze do dziecięcia. Twoja cię prostota ,  
 Mało nie pozbawiła , niebogo, żywota.  
 Bo ten pierwszy zwierz coś się zdał dobry z postawy,  
 Y skłonny, więc tak ludzki, a ktemu łaskawy.  
 Byś weyrzała, me dziecie, w chytre serce iego ,  
 Nieprzyziaciel to wieczny narodu naszego.  
 Tylko cię łudził słowy, łudził cię postawą,  
 Chcąc złość wrodzoną pokryć postacią łaskawą.  
 Do którego byś była namniey się przymknęła,  
 Już byś była tam koniec życia swego wzięła.  
 Przetoż mi z iamy ostrożniey wybiegay,  
 A zwierzęcia takiego zawsze się przestrzegay.  
 Ten zaś drugi aczi się zdał barzo surowy,  
 Y iakoby już prawie do mordu gotowy.  
 Dobra w nim iest natura choć się srogim widzi,  
 Nie iest chciwym cudzey krwi, owszem się nią brzydzi.

Tak y prosty człek bywa często oszukany,  
 Gdy nań napadnie w skórę owczą wilk ubrany.  
 To owo, słodką mową, iady swe cukrnie,  
 Ktore w sercu zdradliwym skrycie przechowuie.  
 A ow zaś co się z oczu y słów srogim widzi,  
 Chytrnością się y zdradą, barziesz zawsze brzydzi.  
 Y mniey się go strzedz trzeba : bo ten takim bywa,  
 Iż co ma w sercu, zaraz twarzą to odkrywa.  
 Zgoła zmyślną postawą, zda się drugi świętym,  
 A przecię iest w umyśle szatanem przeklętym.  
 Będzie główka farbował, dość nabożnie składał.  
 Jakby dopiero z Bogiem dziś trzeci dzień gadał.

— Baltazar Ōziminski wydał w Krakowie 1607. *lament na pogrzeb Macieja Dębińskiego* (Warsz.), w którym podobało mi się następujące porównanie z trenów Owidyusza naśladowane :

Szkody swoim wetuią nowym kwiatem zioła,  
 Choć ie mrozy powarzą, przedsię lecie pszczoła  
 Bierze z nich smak, nusz insze latorostki młode,  
 Wiatrem uschłe, znowu się zielenią w pogodę.  
 A nasze dni skrócone wątpliwego wieku,  
 Nie dopuszczą odrodzić żywota człowieku.

Drugi wiersz jego (czytałem go w Toruniu) ma napis:  
*Szturm pocieszny Smoleński*. Przypisanie do Władysława  
 Krolewica uczynił z Wilna, 6 Czerwca 1611 r. Każdy  
 wiersz zaczyna się od litery, wyrażającej imię i tytuł Zy-  
 gmunta III. Pełno tu wspomnień o Eneaszu, Ewandrze i t. d.  
 Naylepszy, lubo i ten lichy, iest opis uczyty, którą dał Król  
 polski rycerstwu, po wzięciu Smoleńska.

Otwarł potym swą łaskę y rękę Król hoyną,  
 Gdy wszytkę cną drużynę, szablą, sercem zbroyną.  
 Od starszych ich począwszy aż y do iednego,  
 Stowarzyszów (*tak*) poprosić, tam do Smolinskiego  
 Letniego pomieszkania dał, gdzie Bankiet wielki,  
 A tak zacny im sprawił, iż to widział wszelki,  
 W iakich dostatkach prawie tam obfitowali,  
 Iż się ludzie w liquorach dobrze nie nurzali.  
 Euterpe także Krato (za *Erato*) z Muzy im śpiewały,  
 Na serbach im Cygańskie dzieci pomagały.

— Jan Krajewski, Komornik (Szambelan) Zygmunta III.,  
 pozostawił następujące wiersze:

*Chimera albo Historia o jej zwalczeniu. w Poznaniu  
 u Marcina Wolraba R. P. 1604.* (na odwrotnej stronie  
 tytułu wierszyna herb Jerzego Ostroroga ze Lwowka, sygn.  
 A—B. 3.). Opowiada w nim wiadomy z mitologii greckiej  
 wypadek. Drugie wierszydło Krajewskiego ma napis: *Wize-  
 runk cnot Świętych, albo Sentencye z roznych Autorow ze-  
 brane, y z dowodami Łacińskimi pilnie a uważnie wy-  
 rażone, wszelkiemu stanu służące. Księga I. Przez Jana*



*Kraiewskiego*. Wszystko idzie na ziemi ozdobnym porządkiem. Kędy cnota panuje, gdzie sam Bóg początkiem. *w Krakowie Roku Pańskiego 1608*. Eksemplarz broszury tej ćwiartkowej, od początku uszkodzonej, w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Zawiera zdania z pisarzy różnych wybrane i na trzy podzielone księgi, które stosuje do cnot chrześcijańskich, obywatelskich i t. p. O wartości dzieła przekona się czytelnik z wierszy na stronicy 9 znajdujących się:

Co jest w żywocie prawie ostatniego,  
Nadzieia tylko iest a nic innego.

*Spes mala sicut malus viae dux ad piaculum ducit.*

Zła nadzieia do grzechu iak zły wodz przywodzi,  
Z kąd (tak) się wielki upadek y sroga śmierć rodzi.

*Spes temerariae, plerumque fallunt homines.*

Uporne zaś nadzieie ktore w ludziach trwają,  
Wiele ludzi y mamia, y oszukiwają.

*Spes pascunt exules,*

*Dulcis res spes est.*

Nadzieia tylko karmi wygnańce troskliwe,  
Nadzieia słodka rzecz iest y wesele żywe.

*Zgoda i pokóy w Królestwie, 1608.*

*Pożar Wilenski, w Wilnie 1610.*

*Ucisk Korony, teraz nowo wydany 1613.* (bez wyrażenia miejsca druku, czytałem w Dzikowie).

*Chronologia woyny moskiewskiej pilnie opisana i 1615. w Krakowie wydana.*

*Pamiętka towarzystwa* (bez miejsca i roku, z przedmowy widać że wyszła 1616).

Z nauką i z talentem poetycznym Jana Krajewskiego źle stało. Owego Artaxerxesia Króla perskiego, któremu w darze ofiarowało garść wody biedne pacholę, nazywa (w przedmowie do *Zgody i pokoju*) Królem Greckim, i bardzo prozaiczną pisze o nim poezją. Wszakże w *Pożarze Wilenskim* wyraził się dosyć poetycznie temi słowy:

Dzień był, a czas miał mieć dziewięć godzin swoje,  
Gdy strachem srogim zięty lud był naksztalt Troie.

Lecz tamże po prostacku odezwał się znowu :

Nie ieden dziś Wileński Mieszczanin i Kupiec,  
Z Maiętności złupiony chodzi jako głupiec.

*Chronologia* jest to rymem opisany poczet owczesnych wypadków wojennych, między Polakami a Moskwą zaszłych. Szumno ją zaczyna :

Początek wojny powiem Moskiewskiej, skąd swoje,  
Surowy Mars pobudził, Sarmaty do zbroje.

*Pamiętka* towarzyska jest zbiorem plugawych i wszetecznych rymów. Ledwie że jeden lub dwa znajdziesz z przystojniejszych, jak ów o *studencie chorym* :

Jeden Student do oycy pisał barzo chory,  
Dla potrzeby o pieniądże, prosząc, y Doktory.  
Więc pisze, przysyłał mi, oycze, co napręcey,  
Bo mnie podobno żywym nie oglądasz więcey.  
Gorączka mię upiecze. A ociec rad temu,  
Odpisał: po pieniądżach już nic umarlemu.

— Jan Marcinowic wydał wiersz z tablicą astrologiczną, różnym przypisawszy go osobom, który bez wyrażenia miejsca wydrukował roku 1608. pod tytułem: *Bog pomoz*. Po czém idzie inny napis, który jakoby tytuł inne-

go wiersza brzmi w te słowa: *Na wesele Mikołaja Zienowica czeczerskiego, propoyskiego Starosty, brzeskiego Wojewodzica, Dworzanina krolewsk., z Anną Chodkiewiczówną panną wilenską czyli corką Hieronyma Chodkiewicza Kasztelana wilenskiego, brzeskiego i t. d. Starosty.*

Jako pomniki najzepsutszego smaku i najprzewrotniejszych o sztuce wyobrażeń, przedstawiają się nam obadwa te wiersze.

— Daniel Mikołajewski, którego życiorys podał p. Łukaszewicz (o kośc. braci czeskich), był Ministrem wyznania helweckiego i Superintendentem w Wielkopolsce. Z Cienina na Kujawach w miesiącu Wrześniu 1590. podpisał przemowę do dzieła *O Sakramencie Ciała Krwie pańskiej*, wydanego *naprzeciwko Disceptathey Theolickiey (tak) Wągrowieckiey, spisanej od X. Jezuity Poznańskiego*, którego tytułu dokładnie przywieść nie mogę, gdyż wydarty był w egzemplarzu (posiada go biblioteka okręgu) używanym odemnie. Widać z samego pisma, że je wymierzył przeciw Wujkowi z Wągrowca, Rektorowi kolegium jezuickiego w Poznaniu, tuż po roku 1590. czyli po podpisaniu przemowy.

W lat kilka potém wydał drugie pismo *Dysputacja Wilenska*, którego tytuł obszernie wypisawszy Joch. II 330. zauważył, że je w Wilnie wydał, nie wyraziwszy miejsca druku. Co jest fałszem. Na egzemplarzu bowiem sieniawskim który miałem w rękę, wyraźnie stoi na tytule *Thorunii Borussorum apud An. Cottenium 1599.*

Znowu w lat kilka pokazało się *Syncretismus abo Zniesienie nauki Kościoła Rzymskiego z Ewangelicką, w przedniejszych Artykułach Wiary powszechney Krześcianskiey,*



które w osemce wydał w Gdańsku u Hünefelda 1609. (jest w bibl. okręgu), przeciw Summaryuszowi Księdza Wojciecha Słupskiego Archidyakona włocławskiego, i takowy przypisał znakomitym obywatelom swoim współwyznawcom Wielkopolanom, jako to: Andrzejowi Krotoskiemu z Krotoszyna Wojewodzicowi inowłocławskiemu, Mikołajowi i Stanisławowi Latałskim hrabiom z Labiszyna, Władysławowi Przyjemskiemu z Przyjmy, i Mikołajowi Słupskiemu z Iwna, datowawszy też przypisanie z Radziejowic 1608. roku. Przy końcu umieścił obszerny wywód zdań Ojców śś. po łacinie przywiedzionych w swém dziele, ażeby je odczytywali ci którzy polskiego nie znają języka.

Dwa kazania kończą szereg znanych mi pism Mikołajewskiego. Pierwszego nie widziałem (przywodzi je p. Łukaszewicz pod tytułem: *Kazanie na pogrzebie Ernesta Krokowskiego, Sędziego ziemskiego puckiego, wydane w Gdańsku u Andr. Hünefeldta 1631.*); drugie nosi tytuł: *Sermon pogrzebny nad ciałem Mikolaia Latałskiego, hrabi z Labiszyna, Kasztelana nakielskiego, w kościele debnickim mianu*, którego wdowa zmarłego Katarzyna z Przyjmy „iako Sermon nie tak doskonały iako materia przedsięwzięta potrzebuie“ (mówi Mikołajewski w przypisaniu iey kazania) nie chciała zrazu pozwolić ogłosić drukiem. Wreszcie gdy odmieniła zdanie, wtedy wyszło rzeczne kazanie *w Gdansk u Andrzeia Hunefeldta 1633.* Po stosownym wstępie zaczyna rzecz, rozprawiając naprzód „o chorobie, potem o śmierci Lazarzowey, po czem mówi: że iako śpiący potajemnie żyją, tak wierni umarli w duszy przed Bogiem żywią.“ Kończy rzecz kroniką domu Latałskich.

Ks. Sebastian Nucerin, o którego życiu rozwiódł się Alojzy Osiański (w życiu Skargi 87.), a kilka szczegółów powiedział o nim Juszyński u Jochera III. 189., urodził się w Skalmirzu. Szkoły odbywał w Krakowie, wspierany od Krystyny z Myszkowskich Badzińskiej, Starościny dobrzyckiej. Został Professorem Akademii krakowskiej i Kaznodzieją w Katedrze tamecznej. Umarł 1636 r. w ubóstwie jak zwykle owocześni akademicy krakowscy. Podpisywał się na swych dziełach „w piśmie ś. Doktorem, i Kościoła Kathedralnego krakowskiego / Kaznodzieją Ordynariuszem.“ Dzieł tych jest pięć, (znajdują się w Warszawie,) a mianowicie:

*Zywot s. Teresy zakonu Karmelitow y Karmelitanek bosych fundatorki. w Krakowie u Wdowy Jakuba Sibencychera. Roku P. 1608* (w 4ce, oprócz tytułu i przemowy z czterech kart złożonych, ma reszta 188. liczbowanych stronic).

*O fundaciach zakonu y klasztorow Karmelitow y Karmelitanek bosych s. Teresy oboyga fundatorki Księgi od niej sumey z roskazania spowiednikow napisane. w Krakowie w druk. Mac. Andrzejowczyka 1623.* (przedostatnia ćwiartka ma po jednej stronie liczbę 321, druga zaś stronica i ćwiartka ostatnia liczbą opatrzona nie jest).

*Droga doskonałości przez świętą Teresę zakonu Karmelitańskiego reformatorkę, z roskazania starszych zakonnych napisana. Y wszystkim ludziom Chrześciańskim do czytania pożytecznego y uciesznego podana, tamże u Andr. Piotrkowczyka 1625.* (rzymską, stronic 803. Jocher III 52. inaczej tytuł przywodzi i do not odsyła, których nie masz w jego dziele. Porównaj go tamże 191).

*Zamek wewnętrzny, abo gmachy dusze ludzkiej, świę-*

*tey Teresy od Pana Jezusa fundatorki Karmelitow y Karmelitanek bosych. Tamże w druk. Franciszka Cezarego, Roku Pańsk. 1635. (wstępu arkuszy dwa, dzieła ćwiartek 102. z liczbowanemi stronicami których jest dla tego 203., przez omyłkę drukarską położono 202., Joch. III. 68. przytacza druk z r. 1633).*

*Księgi duchowne świętey matki Teresy od Pana Jezusa fundatorki Karmelitanek y Karmelitow Bosych, na dwa tomy rozdzielone. w Krak. w druk. Balcera Smieszkowica Roku Pańsk. 1664. (rzymską, kształt arkuszowy, tytuł pierwszego tomu sztychowany, ma z rejestrem stronic 429. Tom drugi ma tytuł prosty, a na nim wyrażono iż zawiera: „przydany od jednego tegoż zakonu Oycy sumariusz przedniejszych nauk, znakomitszych powieści, y pobudek duchownych, które się we wszystkich księgach świętey matki znajdują, z dwiema słusznymi rejestrami, na końcu listy ś. matki Teresy świeżo zebrane, y przetłomaczone położono.“ Jest też i wydanie rokiem później).*

Przywiodłem te dzieła szczegółowo, raz dla tego, że ledwie jedno i drugie miał w ręku Jocher; drugi raz dla tego, że Nucerin, który się ich przekładem z włoskiego zajął, tak silnie przyłgnał do obranego dla prac swych przedmiotu, iż wyłączenie tłumaczeniom wszystkie swe poświęciwszy siły, żadnem się oryginalnem nie zajął dziełem. Czém właśnie odróżnił się od innych pisarzy ówczesnych, którzy zwykle różnymi przedmiotami się zajmowali; którzy nie na jednem tylko pracowali polu. Będąc tłumaczem tylko, nie mógł się pismami swemi wyświeceniu oyczytych przysłużyć dziejów: wszelako i tych nie opuścił zupełnie. Gdziekolwiek bowiem zdarzyła się do tego sposobność, mianowicie też we wstępach, opowiadał je, przy-



czem właściwego sobie użył sposobu pisania, co kilkoma stwierdzimy przykładami. I tak, z przypisania drugiego dzieła „Królowej polskiej“ z Krakowa 1623. r. uczynionego, dowiadujemy się, że skoro tylko zakon Karmelitański postanowiony, czyli raczej przez ś. Teresę (r. 1582 zmarłą) został zreformowany, wnet go do Polski sprowadził Zygmunt III. (roku nie wymieniono) i za kościołem ś. Mikołaja w Krakowie osadził, w gmachu, pod on czas kalwińskim. Królowi więc temu winni są w Polsce siedlisko swoje Karmelici bosci. Oprócz dziejów, ascetyce głównie folgując autor, opowiada szeroco, jakie z dzieł przez siebie wytłomaczonych pożytki odnieść może każdy, kto się w nich rozczyta należycie. Do tego zachęcając, dziwnie się wyraża, co właśnie jego sposób pisania cechuje. W przypisaniu dzieła pierwszego „Panicy Constancyey z Mirowa Bazenskiej Starościny Brzeźnickiej y Dobrzyckiej“ na cztery części podzielonego, powiada między innymi: „tylko proszę by każdy który ten żywot czytać będzie, pomniał iż na brzegu wód, małe rybki pospolicie pływają, po ryby główne na głębią założyć sieć trzeba. Smaczne są pierwsze księgi, smaczniejsze wtóre, jeszcze smaczniejsze trzecie, nasmaczniejsze czwarte, które radbym aby każdy na palcach (jak mówią) umiał.“

Dzieło trzecie, „Królowey niebieskiej matce y Pannie Mariey,“ przypisując, opowiada, jak ś. Teresa budując klasztor nowy Karmelu, czyli zakon reformując nowo, i zewsząd zbierając sobie robotników, sprawiła, że i tłomaczowi tego dzieła dostała się postuga, ażeby tejże swietey, kochaney, naswietszey Panny słudze, był w Polsce tłumaczem, y tak do budowania zakonu, jakoby wapno do pobielania gotował.“ W przypisaniu dzieła czwartego To-

maszowi Zamoyskiemu podobne tym wyrażone są myśli. Piątego dzieła nie wykończył: dopełnili więc pracy jego (jak na tytule stoi) Ojcowie zakonu Karmelitańskiego, i przemówili od siebie do „P. Heleny Thekli Hrabianki z Tęczyna Lubomirskiej, Wojewodziny krakowskiej, a sędziowskiej, zatorskiej, niepołomskiej Starościny” wielkiej wraz z całym rodzeństwem swoim Karmelitów bosych opiekunki.

— **Marcin Paszkowski.** Na wierszach swych *Smutne Kamaeny po załosnym z tego świata zeyściu Jana Płazy ze Mstyczowa, Dworzanina pokoiowego K. J. Mci, Wielkiego Rządce zamku a Łowczego ziemie krakowskiej, w Krak. w druk. u dziedzicow Jakob. Sybeneychera r. p. 1615.* (w Ace, czytałem w Medyce), dał o sobie znać nieco. Albowiem w przypisaniu tego wiersza „bratu nieboszczyka Mikołajowi, Kuchmistrzowi y Dworzaninowi pokoiowemu Króla Je. Mci Staroście brzeznickiemu,” oświadczył, „iż się do wdzięczności dla zmarłego poczuwa przez to, że sam sługą zamkowym będąc, przez nie mały czas chleb Jego Mości iadał.” Podpisał się pod tem oświadczeniem „Marcin Paszkowski z Paszków.” Inne szczegóły objawił o sobie w innych pisemkach swych, bo wiele pisał rymów. Z nich znakomitsze naprzód wymienię i ocenię, a resztę po nich przywiodę. Do najlepszych jego wierszy liczą się (są w Warsz.):

*Posilek Bellony Sauromackiey, w Krak. 1608.*

*Wykład Bogin Słowienskich, wesolego widzenia Słońca z Panną w Złotym kole nad Krakowem: Roku Pańskiego 1608. Maia dnia 30.* Broszura ćwiartkowa wraz z tytułem kartek ośm zawierająca. Pod przypisaniem Samuelowi Dębińskiemu z Dębian, Podstolemu krakowskiemu,

podpisał się (jej autor oczywiście) *Marcin Paszkowski*. Wierszem opowiada co w tym roku (1608,) w którym pisze, będzie; co ażeby miało związek z przeszłością, kazał też wierszopis śpiewać Muzom o tem co było. Erato posłuszna wyśpiewała wiek złoty pod Saturnem. Polyhimnia wiek srebrny pod Jowiszem. Kaliopé wiek miedziany pod Słońcem. Urania obecny czyli żelazny wiek pod Marsem opiała, wróżąc że kraj polski postawi w stanie kwitnącym jego Monarcha Zygmunt III.! W bazgraninie tej rozwodził wierszopis cztery owe wieki, przez Owidyusza cudnie opisane w Przemianach. Również jak to pisemko liche są:

*Dzieje tureckie, y utarczki Kozackie z Tatary, tamże 1615. (u Siarczyńsk. r. 1612.).*

*Chorągiew sauromacka w Wołoszech, 1621. roku bez miejsca.*

Z tych znowu pism widać, że Marcin Paszkowski był domownikiem Lubomirskich Hrabów na Wiśniczu, i że okolice Sącza i Dunajca dobrze mu były znane. Jakoż i przypisując wiersz swój „Posiłek Bellony Sauromackiej” Stanisławowi Lubomirskiemu sługą się jego być mieni, w zamknięciu zaś wiersza któremu dał tytuł „Bitwy znamienite“ wyraźnie mowi:

Z Wisnicza Achillesa sześć (za szczęść) Panie naszego,  
Żeby mógł siły ztlumic Pohańca sprosnego.

W Posiłku Belony dokładnie opisuje sandeckie okolice, znać przez to dając, że je sam własnemi oglądał oczyma. Widać też ztąd że czytywał Klonowicza i Macieja Strykowskiego, aczkolwiek drugiego tylko wymienia. Albo-



wiem z Pożaru Klonowicza wypisał początek, tu i owdzie rzecz nieco odmieniwszy. Spiewa Paszkowski:

Słowieńska trąbo, zagrzi pod niebiosy,  
Niesłychana mi otucha przychodzi,  
Jeśli mię wieszczba prawdziwa uwodzi.  
Czyni mi niebo gwałt, ięzykiem włada,  
I trąbą moją, zkąd mie myśl napada,  
Głosic te rzeczy, które noc pokrywa.

Przyswoił sobie i ów piękny wiersz z Macieja Strykowskiego, w którym powiedział tenże o sławnym naszym ukraińskim bohaterze:

Nuż Wiśniowiecki Ruski kozak miły.

Pod historycznym uważane względem, ważnemi są jego *Dzieje tureckie*. W przypisaniu ich Adamowi ze Zmigroda Stanickiemu mówi, „że chce głosić o tem, czego się dość nasłuchał uszami swojemi.” Jest i w tem dziełku wiele wyjątków z Macieja Strykowskiego, którego też, na stronie 48 imiennie przytacza. O sposobie pisania sobie właściwym, tak się wyraża (tamże na stronie 112).

Jednak iż pospolicie ięzyk uszczypliwy,  
Zwykł obracać y miętkę pachnącą w pokrzywy.  
Przeto za wiecznym światłem, poydę z prawdą śmieie,  
Bo y tych co nas wdzięcznie przyjma, (*tak*) będzie wiele.

Atoli nie dotrzymał słowa, albowiem wszędzie gdzie wypadło, lubił wytykać polityczne wady ziomkom. Wieszczym duchem przepowiedział (na stronie 117) czegośmy się w blisko wiek jeden doczekali od Turków. Mówi bowiem:

Day Panie wiekuisty w czas upamiętanie,  
By kto nie rzekł: owo wam praw corrigowanie

Z Azyey przyniesione, trzymajcieś się tego.

Kiedyście precz z Państwa swojego.

Wygнали, by nie przyszło nam mowic z Troiany:

Bywaliśmy y my też kiedy ono Pany.

Paszkowski będąc lichym poetą, stał się niepoślednim kronikarzem rymowym. Głównie przedsięwziawszy opisać polityczne i prywatne życie Turków i Tatarów, zręcznie ku temu użył przygód, które się świeżo przytrafiły będącemu w niewoli u tych pogan, Jakóbowi Kimikowskiemu. Z jego-to przygodami łączy wszystko cokolwiek się o Turkach i Tatarach dowiedział, i rzecz całą we czterech zamyka księgach. Rozdział IX. księgi pierwszej kończy apostrofą do młodzi rycerskiej, naśladowując w tej mierze Strykowskiemu. Następnie opisy swe o Turkach, już-to podług Strykowskiemu, już podług innych, pod ów czas licznych o tym przedmiocie wydanych dzieł, czyni, i nie w jednym względzie zgadza się z pamiętnikami owego Serba Janczara. Zwraca uwagę na słowiański i arabski język, a na końcu umieszcza rozmowę o wierze chrześcijańskiej, którą miał roku 1547. (raczej 1548.) Bartłomiej Jurgiewicz (Georgiewits) z pewnym Turczynem w Waradyniu, właśnie gdy z pielgrzymki (?) ze Świętej wracał Ziemi (patrz o nim osobny artykuł w drukach pierwotnych). Oburzony też będąc Nie-pospolitem ruszeniem czyli Gęsią wojną Jana Dzwonowskiego, przedsięwziął w tymże samym roku, to jest 1621. napisać nań parodyą, którą na tytule Chorągwią sauromacką, a w samémże dziełku Pospolitem ruszeniem nazwał. O powodach które go ku temu przywiodły tak mówi, w przemowie do czytelnika :

Obróciłem też na wiersz pioro moje,

Lecz nie tak iak ktoś, pisał gęsie boie:

Jasną rzecz głoszę, bom też patrzył na to,  
Gdy woyska swoje Mars stawil czubato.

Reszta lichej poezji wierszopisa w różnych się pojawiała latach: nic w niej uwagi godnego, język, wyjąwszy, który zyskiwał nowe, lub odzyskiwał dawne wyrażenia. I tak w wierszu, szczęśliwy powrót Polaków z wyprawy wołoskiej w roku 1621 opisującym, czytamy: *gotowcem* (gotowo), *woiennik* (rycerz), *Polanin* (Polak). Szereg tych rymów (pominąwszy *Dzieje i Chorągiew* wspomniane wyżej,) rozpoczyna: *Ukraina od Tatar utrapiona, Xiążąt y panow pogranicznych, o ratunek z żalosnym lamentem prosi. w Krakowie 1608.* którą przypisał Ks. Piotrowi Tylickiemu Biskupowi krakowskiemu, położywszy na niej napis wzięty z dzieła Klonowicza „de victoria Deorum.” Po niej idzie *Minerva z ligi chrześcijańskiej zebrana*, wydana tamże następnego zaraz roku, żywcem przepisana ze Strykowskiego. Dalej *Kolęda nowe lato, y szczodry dzień na rok teraznieyszy 1610.* wydana tamże (u Siarczyńsk. położono r. 1609.,) która zawiera przekłady wierszem polskim z Jezajiasza Proroka i (mniemanych) sybilińskich wierszy. Wydany tamże we trzy lata później *Wizerunek wieczney sławy Sauromatów starych*, częścią jest powtórzeniem Strykowskiego, częścią obejmuje toż samo co w Chorągwi sauromackiej w ośm lat później ogłosił drukiem. Wcześniej nieco wydał pisemko pod tytułem: *Dialog albo rozmowa grzesznego człowieka z Anyoły y inszemi osobami: o Męce Chrystusa Pana, która ma bydź odprawowana przed iego naświętszym grobem w Wielki Piątek. w Krak. w druk. u Dziedziców Jakuba Sybeneychera roku P. 1612.* (Broszura z kilku ćwiartek złożona, której druk ma znak ostatni B. 2. czytałem w Korn.). Występu-



ją w nim „persony rozmawiające“. Prolog, grzesznik, Aniołowie z krzyżem, gębką, oszczepem, powrozy, drotwowami biczami, słupem, koroną cierniową y z kleszczami, z gwoździami y młotem. Marya matka Boża, Marya Magdalena, Sprawiedliwość z mieczem, Miłosierdzie z książkami. Epilog wyraża cel i treść dzieła w tych słowach :

„Tajemnica zbawienna tu się wyraziła,  
Godna coby naglebiey uważana była.“

Po upłynieniu znowu lat kilku ogłosił drukiem *Threny na żałobny obchod z tego swiata zeszcia Krystyny z Dembian Sapieżyney, w Krakowie w druk. Andrzeja Piotrkowczyka 1616*. W rok po tych trenach wydał wiersz pod tytułem: *Rozmowa Kozaka zaporozkiego z perskim gońcem, o sprawach woicznych Pogan z Chrześciany* (tamże 1617) które przypisał „szlachcie ziechałej na sejmik do Proszowic dla obrania Deputatów.“ Kozak napotkawszy Polaka zbiegłego z więzienia tureckiego, dopytuje się o nowiny. Paszkowski wyłożywszy tym sposobem ówczesne położenie Turków, radzi szlachcie mieć się od nich na ostrożności. Roku 1620. wydał bez oznaczenia miejsca druku *Bitwy znamienite tymi czasy na roznych mieyscach, mężnych Polakow z nieprzyjacioly krzyza świętego*. Opisał w tej broszurze bitwę pod Cecorą, opowiedział jakie szkody Tatarzy poczynili w podolskich krajinach po nieszczęśliwym tym przypadku, wyliczył imiennie poległych w każdej chorągwi rycerzy, a w końcu wolną opisał mową świeże nowiny z Ukrainy, a mianowicie o koczyściach jakie Kozacy zaporozcy nad Turkami na lądzie i na morzu odnieśli. Są tu i wiersze które niegdyś w tłumaczeniu kroniki Gwagninowej roku 1611. wydrukowanėj,

(porównaj artykuł *Gwagnina kronika*) umieścić, nie lepsze od innych rymów jakie kiedykolwiek pisał.

— Wawrzyniec Chlebowski, tejże wartości co poprzedni poeta, wydawał w Krakowie w ćwiartce i ztamtąd przypisywał różnym osobom swe wiersze. Ekzemplarze ich są pospolite, dla tego nie opisuję ich bliżej. Są następujące:

*Trąba, pobutki (tak) ziemie perskiej do wszystkich narodow chrześcianskich przeciwko Machometanom. w Krak. 1608.*

*Wolnosc prawdziwa Korony polskiej, tegoż roku (Juszyński mylnie przytacza tytuł i kładzie rok 1606.), Powtórnie wydał ten wiersz pod napisem:*

*Wolność złota Korony polskiej, 1611.*

*Historya y wywod narodu Cesarzow tureckich y walka ich z Chrzesciany r. 1609.*

*Zwycięztwo najasnieyszego Zygmunta III. 1611.*

*Krolow y Cesarzow tureckich dzieła abo sprawy, 1612.*

*Tryumph radosny wszystkich Obywatelow z sławnego zwycięztwa Zygmunta III. tegoż roku.*

*Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych, 1614.*

*Encomium radosnego Narodzenia Jezusa Chrystusa, 1616.*

*Epitalamium na wesele Marcina Laskowskiego Instygatora koronnego z Katarzyną Palczewską, 1616.*

*Chronologia o wywodzie narodu Cesarzow tureckich, 1619.*

*Wieniec, na akt świętobliwych postrzyżyn w zakon, 1617.*

*Krwawa ofiara Jezusa Chrystusa, 1621. (podług Siarczyńsk. r. 1616).*

*Pamiętka Anny Radziwiłowej, 1618.*

*Smutne treny, 1621.*

*Lament żaloszny na pożar miasta Juroslawia, 1625.*

*Krwawy Mars narodu Othomańskiego, Apostrophe, abo żaloszne upomnienie do wszystkich narodow Chrześciańskich (niedostawało tytułu ekzemplarzowi, którego używałem).*

*Zywot y Męcenstwo Stanisława s. Biskupa Krakowskiego, 1626.*

Z wierszów tych nic wybadać nie mogłem o życiu rympisa, ale ducha umysłowości jego płodów wskrós z nich przeniknąłem. Dostrzegłem, że to był istny wierszokleta, który nadaremnie kusił się być oryginalnym (jak w Pamiętce żaloszney gdzie nasładował Echo); który idąc utórowaną sobie przez innych drogą, zacierał swe ślady, nie chcąc by się dowiedziano że tamtędy chodził; który się zawsze powtarzał, a nawet sam siebie wypisywał. Łatwo się o tém przekonać, wzięwszy na uwagę wiersz Strykowski pod tytułem: *Pobudka* nazwany, który przerobiwszy na swój wiersz, i tak samo czyli *Pobudką* nazwawszy go, Andrzejowi Boboli owemu przyjacielowi Jezuitów przypisał Chlebowski. Pięć pobudek zrobił, a każdą zaczął od słów Sebastyana Klonowicza (w *Pozarze*), przeistoczywszy je tak:

Tryumph wam niosę wierni boiownicy,

Zguba już idzie Tureckiej stolicy.

Jego: *Historja y wywod narodu Cesarzow tureckich*, tudzież *Chronologia o wywodzie narodu Cesarzow tureckich*, niczém się wcale nie różnią między sobą. Uczynione w *Krwawym Marsie* napomnienie do Królów chrześciańskich, w którym przepowiada, „że kiedyś wygubieni



zostaną Turcy przez północnego pana," występuje znowu w wierszu mającym tytuł: *Krolow y Cesarzow tureckich dzieła abo sprawy*. Krótko mówiąc, Chlebowski ustawicznie krąży około dziejów tureckich, i nie może wyjść z koła którem się otoczył; ustawicznie cudzą przyswaja sobie pracę, biorąc za wzór Strykowskiemu i Paprockiemu głównie. Tych snadź najwięcej czytywał, tych się trzymał. Kochanowski był mu za górny, raz go więc tylko naśladował, układając na podobieństwo jego *Trenów* wiersz „na zeszcie z tego świata Katharzyny Dąbrowskiej z Wojanowa, małżonki Baltazara Stanisława Kasztelana sanockiego, Podskarbiego Nadwornego Koronnego.“ Ten wiersz tylko, tudzież „*Epitalamium*, oraz *Lament* i *Wieniec* (jak na tytule pisze) od wiecznego oblubieńca Helzbiecie Marchockiej Starosciance Czchowskiej na akt postrzyżyn w zakon ś. Klary w Sączu uwity," składają poczet rymów które historycznymi lub politycznymi nie są: zresztą bowiem wszystko co pisał miało na celu dzieje i politykę krajową, którą na wzór dawnych wierszopisów opisywał, i brał z nich wątek do swoich pisanin. *Zwycięstwo najasniejszego Zygmunta III. tudzież Tryumph radosny* (jest to wiersz na wzięcie Smoleńska dnia 13 Czerwca 1611.), dalej „*Wolność prawdziwa Korony polskiej*“ (w przypisaniu jej Stanisławowi Żółkiewskiemu, oświadcza panom polskim, że wyuzdaną swą wolność sami ukrócić powinni;) usnuł na tle pism Łukasza Gornickiego, tudzież przepisał Bartosza Paprockiego i Strykowskiemu wiersze, żywcem wsunawszy w swoje wierszydła co tamci śpiewali o wolności korony polskiej, i temi samemi co oni tytułami opatrzywszy je: utrapienie Chrześcian w niewoli Tureckiej, *Historya y wywód Cesarzow Tureckich*, *Apostrophe abo przestroga do*

wszystkich Królów y Książąt chrześcijańskich. (Ilekroć nie brał od innych, wtedy sam siebie przepisywał, jak widać z przypisań *Encomium radosnego* Księdzu Jakóbowi Zadzikowi, a *Krwawej ofiary* Danielowi Jasińskiemu. Coby opiewały wierszydła te, sam tytuł ich wskazuje. Ostatnie jego które znam dzieło: *Żywot y Męczeństwo Stanisława s. Biskupa krakowskiego* jest rymowaną kroniką, dzieje ś. męża podług późniejszych podań opowiadającą. Położony na końcu nagrobek ś. Stanisławowi, tudzież napisana pochwała na kościół ś. Michała na Skałce, gdzie Biskupa Stanisława zamordował Bolesław Śmiały, niczem się także nie odznaczają.

Wszakże tego mu zaprzeczyć nie możemy, że poprzedników swych wiersze wybierał dobrze, i do swoich wsuwał je zręcznie. Zkąd powstały piękne porównania i opisy, któremi, jak owa w bajce wrona, pyszni się i nadyma Chlebowski. Wykażmy to.

Zasługuje na uwagę porównanie dawniej i nowiej wojskowości Polaków, z Krzysztofa Warszewickiego naśladowane, o czem się tak wyraża:

Gdyby przodkowie waszy tych czasow ożyli,  
 Barzoby się potomkow spraw swych zawstydzili.  
 Widząc ano ich zwyczaj stary wyszpocono (*tak*),  
 A prawie gi (*tak*) nogami wzgorę wywrocono.  
 Onych trąby, was głąby siekac obudziaią.  
 Onym rury, wam kury znak wstawania daia.  
 Oni swoich obozow, wy wozow strzeżecie.  
 Oni męstwa, wy skeptwa odpłatę bierzecie.  
 Onym sańce, wam tańce dobrą myśl dzialaia,  
 Onych łanie was Panie w zabawki wprawiają.  
 Oni swą dzielność w wieczney fundowali sławie,  
 A wy w Epikureyskiej kochacie się sprawie.

Jedno tylko nieco wznioslejsze wystowienie (poezya trudno to nazwac) znalazłem w jego Wieńcu, gdzie tak mówi:

Panny choru gornego, Corki nawyzszego.  
 Monarchy: co idziecie tropem niewinnego  
 Baranka, przybądźcie mi do tey świętey sprawy,  
 Zeby Duch moy był próżny od świeckiey zabawy.

W Pamiątce Anny Radziwiłowej nuci :

Roznościesz smutne dzięki Lechiackie skały,  
 Ze iey w poczesnym wieku Parki nie urwały.  
 Nakriyciesz y Wandalskie Nimphy, żałobnemi,  
 Płaty twarz swą, karmcie się pieśniami smutnemi.

Na koniec w Lamencie żałosnym , pięknie obraca mowę do bóstwa , opiekującego się Polską :

Ty Panie ktory wladasz Anyoly lotnemi,  
 Niebem, ziemią, y morzem, żywioly wszystkiemi.  
 Przed tobą upadaiają ziemscy Monarchowie,  
 Tobie chwałę oddaiają y Herubinowie  
 Ty Krole, y Cesarze na Tronieh posadzasz,  
 A harde, nie posłuszne na doł ich sprowadzasz.

Tys to Państwo ozdobił dostatki wszelkiemi,  
 Moźne, groźne uczynił, narody wielkiemi.  
 Błogosław ziemi naszej, y ich urodzaiom.  
 Day pokoy, zgode, miłość, Chrześciańskim kraiom.  
 Oddal głod, miecz, powietrze od Krolestwa tego,  
 A my cię chwalic będziem jako Boga swego.  
 Ktory z Oycem y z Duchem iestesz nieskonczony,  
 Jedney istności wladzey, Bog nieograniczony.

Gdy Chlebowski zupełnie naśladował i przepisywał dawniejszych polskich poetów, więc też i sposoby mówienia dawne, które za jego czasów już wyszły z użycia, przyswajał sobie (n. p. mówił *gi* zamiast *go*).



R. 1609. Adam Władysławiusz. Nie Adam lecz Gabryel Władysławski, (Premancem lub Przemankowskim nazywający się, zanim uszlachcony od Zyg. III. Władysławskiego uzyskał nazwisko,) był nauczycielem Królewica Władysława. (1) Zaś Adam, krewny lub imiennik tegoż, pisywał wiersze o których się gdzieindziej mówiło. Oprócz wymienionych tamże pozostawił: *Rym naweselny Kasprowi Jagninskiemu i Zofii Janowskiej. w Krakowie 1609.* (Tor.) który się tak zaczyna:

Małżeństwo chcę opisać młodzieńca zacnego,  
W którym iest postanowion czasu nie dawnego.  
Muzo która pilnujesz Hippokreńskiej wody,  
Powiedz początek pierwszy, kto szczęsne powody  
Dał iemu w tym staraniu z twoiey zyczliwości.  
Ludziom niech o tym podam co ku wiadomości.

— Jana Zygrowiusza życiorys podał p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 204. nstpn.) i pisma jego, ale nie wszystkie wyliczył. Wychodziły one w tym porządku lat: *Goniec Catholika reformowanego, przynoszący diatribe, albo porównanie wiary ś. katholicckiey, tak na wschod iako na zachod słońca, przedtym po wszystkim świecie będącey, a we wszystkich (tak) fundamentalnych zba-wiennych artykułach zgodney z terażnieyszym kościołem nazwanym Ewangielickim: a zaś z kościołem terażnieyszym rzymskim sprzeciwney. w Paniowcach drukował W. Malachiewicz roku pańsk. 1608.* (w 8ce, stronic 448.

(1) Porównaj P. Józ. Muczковского w Dwutygodniku literack. I. 196. i sprostuj ztąd Polskę pod względem obyczajów I. 395. skrócenia zaś P. K. tamże źle objaśnione, wyrozumiej, tak iż Władysławski ów był mistrzem synów u Pana Krakowskiego.

Sien.). Przypisał go Janowi z Potoka Wojewodzie bracia-wskiemu, i Andrzeiowi z Potoka Kasztelanowi kamie-nieckiemu, podpisawszy się „z Wieruszowa, Kaznodzie-ja słowa bozego prawdziwego w zborze paniowieckim.“ W dziele tём obiecał nowe pismo pod tytułem: *Katolik Reformowany*, i podobno wydał je jak szczątki ekzem-plarza puławskiego dowodzić się zdają (porównaj Joche-rra II. 332.). Miał też wydać dziełko pod tytułem: *Tobiasz* (czy modlitewnik? porównaj Joch. III. 155.). Wydał dalej w'tejże drukarni (w 8ce, stronic 107. Sien.) *Epichirima al-bo dowód porządnego posłania na urząd pasterski pa-sterzow kościoła s. katolickiego apostolskie: ewangielickiego, a utracenia jego od Pasterzow Kościoła rzym-skiego*, którą przypisał (z Paniowiec dn. 17 Lipca tegoż roku) „Biskupom y pasterzom wszystkim kościołów bo-żych reformowanych prawowiernych w Koronie polskiej wszędzie będącym.“

Wydał też pismo pod tytułem: *Papopompe albo posła-nie Papieży z odprawą na missię Lutrową y Zwingliuszow-ve* (tak), (w *Senapaniowcach* (tak) drukował W *Malachio-wicz* r. p. 1611. w 4ce, stronic 380. bez dodatków. Sien.), które przypisał „Janowi Chocimowskiemu w Województwie ruskim i podolskim, Franciszkowi Jezierskiemu w Woje-wództwie lubelskim, Franciszkowi Stankarowi w Wojewódz-twie krakowskim, Krzysztofowi Kraińskiemu w Wojewódz-twie bełskim i wołyńskim Biskupom kościołów P. Chry-stusowych reformowanych przez ewanielią świętą. „Po przypisie umieścił pochwały dzieła przez różne osoby pi-sane, (są między nimi: Jerzy i Jakób Potoccy Kasztelano-wie kamienieccy, Prokop i Aleksander Buczaccy, Rektoro-wie szkół protestanckich i duchowni protestancy), po któ-

rych następuje samo dzieło, jako odpowiedź na pismo Jana Paulina o Lutrze i Zwinglu. Ekzemplarz czytany oddanie jest ten sam, który jako paszkwilowy podarunek posłała Akademia krakowska Fabrycyuszowi Jezuitcie, będącemu na czele partyi jezuickiej, z tąż Akademią spór wiodącej. Pokazuje w tém dziełku Zygrowiusz, iż Papież ani nie ma od Boga urzędu, ani od niego nie został posłany.

Z Paniowców od Potockich przeniósł się przed r. 1616. Zygrowiusz do Wilna, i był Superintendentem dystryktu wileńskiego, jak wskazują podpisy na kazaniach czterech, które są:

*Kazanie na pogrzebie Chrzysztofa Mamwida na Dorohostajach W. X. L. najwyższego Marszałka 1616 r. w Lubczu, u Piotra Blastusa.*

*Zywot wieczny y śmierć wieczna na pogrzeb Christiny z Kawęczyna Frąckiewiczowej Radziwińskiej Podkomorzyny połockiej 1620 r. tamże.*

*Czyszciec chrześcijański na pogrzeb Kaspra Szwykowskiego z Szwykowa, Podkomorzego witepskiego 1619 r. bez miejsca druku.*

*Melius albo kazanie na wprowadzenie pamięci ciała Janusza Radziwiła Xiążęcia na Bierzach y Dubinku, Słucku y Kopylu, S. R. J. P. Kasztelana wileńskiego, Starosty borysowskiego, 1621 r. w Wilnie.*

Wszystkie te kazania (czytałem je w Załuskich bibliotece) przypisywał rodzinom osób zmarłych. Pod względem sztuki uważane, nie mają one żadnej wartości. Czy i katechizm r. 1618. wydał? pyta p. Łukaszewicz (dzieje kość. wyzn. helw. II. 257.), pytam i ja.

— **Marc. Jastrzębski.** Pisał: *Na Jubileusz Y na Czterdzieści godzin Modlitwy: Pienia nabożne, wszystkim na*



*poprawę żywota, napisane, na cześć y chwałę Bogu w Troycy iednemu łofiarowane. W Krak. w druk. Mikołaja Loba, Roku Pańsk. 1609. Cwiartek ośm (czytałem w bibl. zakładu Ossolińsk.). Na odwrotnej stronie tytułu przypis Piotrowi Tylickiemu Biskupowi krak., po czém przemowa do katolików przez Marcina Jastrzębskiego autora tego pisemka, a za nią rzecz sama prozą i wierszidłami przeplatana, żadnej zgoła nie mająca wartości, czyśćć języka wyjąwszy.*

— Jan Dzwonowski. Oprócz dzieł już gdzieindziej (Polska I. 243. nstpn.) od nas opisanych, trafiłem w Dziwkowie na jedno jeszcze pisemko jego pod tytułem:

*Seymu domowego artykułow sześć, r. 1608. Zawiera tłuste dowcipki. W końcu broszury podpisał się autor Januarius Sovisralus pede propria, Annus Dominus 8061. Tak ją zakończył:*

Tym zamknęli Seymową wszystką Conclusią.  
 Wszyscy źli gospodarze, niechay w dudy wyią,  
 A niechay nie trzymaia Seymowey ustawy,  
 Proźnoć to. trzeba przecie domowey naprawy.  
 Zarobki słabe mamy, gęba wina woła,  
 Przecieć koźdy dzień na nie, ledwie mieszek zdoła.  
 By nam niemialo zostać y grosza iednego,  
 Tedy my nie odstąpił obyczaiu swego.

— Ks. Marcin Janicyus z Smitłowic był ewanielii Jezusa Chryst. w Secyminie Ministrem, i wydał bez oznaczenia miejsca i roku broszurę (w 4ce, znak B. III. czytałem w Sien., zna i Jocher II. 331.) pod tytułem: *Rosprowa krotka a prawdziwa o Zwirzchności Biskupa rzymskiego. W dysputacyey wileńskiej.* Inne pisemko Janicyusa Wy-

<http://rcin.org.pl>

*prawa abo Pogonia*, wyżej się przy Wapierskim przywiodło.

— **Samuel Bielski** nie znany zkaład, służył wojskowo i podzielił wyprawę do Moskwy za czasu Samozwańców przedsięwziętą, którą, jako naoczny świadek (sam to zeznał,) opisał, zostawił w rękopisie. Ogłosił drukiem Pamiętnik jego Książę Obolenski (*Cztenia*, god tretij, Moskwa 1848.) z rękopisów go cesarsko sank.petersburskiej biblioteki wydobywszy: przez co pomnożył zakres tego rodzaju pism dla historyi Polski i Rossyi ważnych.

— **Ks. Mac. Copecius**. Tak się podpisał na dziełku mającém tytuł: *Droga krotka y prawdziwa, do pokazania błędow Heretyckich wydana. w Krak. w druk. Wdowy Jak. Sibeneychera, R. Pańsk. 1609.* (Broszura w ćwiartce, w kartach nieliczbowanych wydana, ma ostatni znak druku C. 3., Korn.), które przypisał „Księdzu Adamowi Podgorniusowi, Kanonikowi przemysłskiemu, Doktorowi oboyga prawa.”

— **Jakób Unieszowski**. Znakomita rodzina Łaskich, miała swych historyków, którzy, po łacinie i po polsku, dzieje jej opisywali. Ważne jest dzieło łacińskie: *Peregrinationum Stanislai a Lasco, liber Bernardi Holtorpii Hagensis. Flumina felicis Fideri. Varnus Nathanis Chytreaei. Rostochii typis Augustini Ferberi 1577.* (rzymska, w osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku F. 3., Korn.) przypisane przez Natana Chytrea „Antonio Witersemio J. U. D. Cancellario inlyti comitis Schoumburgensis. Data z Rostoku 1576. Zaczyna się poemat:

Si decet Heroum clarissima facta notari.

Carminibus vatum, quae sydera laudibus implent,

Cur ea non canitur fulgentis gloria famae?

<http://rcin.org.pl>

Quam pius assiduo Lascus sudore paravit;  
 Vir qui consilis praestat, qui excellit et armis,  
 Pertulit hic multas fatali tempore clades,  
 Saepius indigne terra jactatus et alto.

Ważniejszém jest dziełko polskie pod napisem: *Eudimonia Olbrichta Łaskiego, Woiewodi siradzkiego. Sokratessa (tak) w radzie, Achilessa w boiu, Ulisessa w przewadze. Polskiego. przez Jakuba Unieszowskiego napisane y wydane. w Krakowie Roku Pańskiego 1609.* (w ćwiartce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku F. 2. Na odwrotnéj stronie tytułu jest drzeworyt, wizerunek Olbrichta Łaskiego przedstawiający, a pod nim wiersze na pochwałę tegoż, które zachodzą aż na stronicę pierwszą karty następnéj dzieła. Na odwrotnéj znowu stronie téjże drugéj karty, są wiersze na zacny klejnot Jakóba Pretflica z Gawron Wojewody podolskiego; dalej idzie przypisanie, a pod niém drzeworyt, herb Łaskich wyrażający, tudzież wiersze nń. Zaczyna się wywód rzeczy od karty znakiem drukarskim B. 3. opatrzonéj). Dzieło to, w Korniku i Sieniawie czytane przezemnie, rozpoczyna się przypisaniem go z Krakowa Pretflicowi, (który, jak się z danych mu tytułów przekonywamy, był nadto Ulanowskim Starostą, dzierżawcą krasnopolskim, panem dziedzicznym na Sarawce, Jankowicach i innych dobrach). Poczém idzie rodowód Łaskich, których Unieszowski z Anglii wyprowadza, odwołując się w tém do francuzkich i angielskich kronik. Wspomina naprzód Prymasa, i synowców jego: Jana, który, będąc proboszczem Łęczyckim, chleb duchowny opuściwszy, ożenił się; Samuela, Tomaszka, którzy się rycerską wstawili służbą. Następnie powiada o Hieronimie Łaskim Wojewodzie sieradzkim i sie-



dmiogrodzkim, z którego się Olbrycht narodził, i wspomina drugiego Hieronima, który rycerskimi czynami wstawił się za Zygmunta III. Króla Polskiego. Po czém zajmuje się wyłącznie samym już Olbrachtem, wiele w dzikim i napuszonym rosprawiając o nim stylu. Wszelako styl ten nie jest makaroniczny: ma całe ustępy po łacinie, które przeplatają polszczyznę, gładko i z przyjemnością czytając się dająca.

Na dowód przytoczmy jeden ustęp z stronicy znakiem *E. 3* opatrzonej: „Mówią więc nasi (o Olbrachcie Łaskim,) iako Prorok, albo iako Łacinnicy mówią: Semideorum quispiam. Jakoby iakie pułboże. Tak był Pan Bog tego cnego Pana wielkim y wdzięcznym twarzy, ozdoba opatrzeć raczył, a gdy co mówił, tedy barzo układnie, y barzo mądrze, tak iż wszystkich oczy do siebie obracał, y sobie ich obowiązał, że wiele ich ktorzy albo go nieznali, albo iż mu nie byli chętnemi, zarazem lepszey woli do niego byli. Przyznawiając w nim być, tak wielką skłonność y mądrość, iaka cnemu Panu a tak wielkiemu Senatorowi przystoi, y iawnie go wszędzie wystawiano. Albowiem ten Pan, czuynego rozumu a wielkiego dowcipu y bacznego będąc, w rozumie ostry, w odpowiedzi prętki, do zrozumienia rzeczy nie tępy, a iako sam rzecz od drugiego poymował, tak też swoje iasnie powiedzieć, nauczyć, rzecz podać y poradzić umiał, w dworstwie był wdzięczny, w żarcie śmieszny bez obrazy każdego, w rzeczach statecznych czuyny, obaczny. Umiał się zachować z Pany rozmaitemi, Książęnty (*tak*), y przeciwko ty z którymi miał sprawę y towarzystwo, każdemu sie podając wedle iego obyczajow, bez naruszenia iednak sławy swoiey, albo iako Łacinnicy mówią: *Salvo honore suo.*“

— Maciej Aleksander Sczechowic będąc studentem w akademii krakowskiej, wystąpił z lichym wierszem, któremu dał napis:

*Jezusa Christusa Messyasza y Boga prawdziwego Okrutne mordowanie, ze czterech Ewangelistów wierszem zebrane, w Krak. w Druk. u Wdowy Jak. Sibeneychera. Roku Pańsk. 1609.* (z kilku ćwiartek złożona broszura, w Korniku znajdująca się, która ma ostatni znak druku B. 2. a przypisana jest Mikołajowi Strzyzowskiemu na Czuczcu dziedzicowi). Zaczął wszelako i zakończył swoje wierszydła zgrabnie:

Wielkicy sie rzeczy ważysz wielkicy Muzo moia,  
Y wąpię żeby lutnia w to trafiła twoia,  
Tak zacne sprawy słusnie wygrać Pana tego,  
Obacz sie uznasz że to rozumu nie twego.

Tu już w to nie potrafi licha Muza moia,  
By sie słusnie wygrała przedziwna śmierć twoia  
Jezu moy: Ale znać ześ prędkiemi piory  
Wzniesiony nad Anyelskie dziewięcrzędne chory.

Juszyński pisze go mylnie *Zzechowicz*, i inne, r. 1619. napisane przez niego wiersze przywodzi, których nie czytałem.

— Jan Paulin wydał dziełko pod napisem: *Missio Abo postlanie Lutra y Zwingla pierwszych Kacermistrzow, od Diabla z piekla. w Krak. 1609.* (Warsz.). Z przypisania go Księdzu Andrzejowi Pruchnickiemu, Biskupowi kamienieckiemu, dowiadujemy się, że ono jest wydane przeciwko pewnemu księdzu protestanckiemu w Paniowcach pod Kamieńcem (Zygrowiuszowi). Rozmawia w tém dziełku Luter z diabłem, i wystawia na iaw, że sam (to jest

Luter) i Zwingiel mieli mistrzem diabła, że obadwa są od tegoż diabła posłani, wraz ze wszystkimi tymi którzy się ich nauki trzymają. Ktoby był ów Paulinus, nie wiadomo mi: wiem tylko, że przeciwko niemu wydał Zygro-wiusz swoją *Papopompe*, głównie w niej bijąc w nieuko-stwo paszkwilanta.

— Florjana Mireckiego dziełko pod napisem: *Jonathas z martwych wstał. Który zetkawszy się z Pielgrzymem Katholickim rozmawia, y nowiny powiada: a co czynią Philistynowie Successorom Dawida, który z Proce Golia-sza zabił, iako wierny sługa powiada y przestrzega. Per Flor. Mirecum Artium Bucal: w Krakowie w drukar-ni u Wdowy Jak. Sibeneychera, Roku Pańskiego 1609.* (Broszura w ćwiartce, stronic 52 mająca, przez autora czy-telnikowi katolickiemu i heretyckiemu ofiarowana. Korn.), ważne dla dziejów cywilizacyi przez to, iż wskazuje, jakim czytaniem ówczesna publiczność zabawiać się lubi-ła, jakie pod ówczas bawiły świat brukowe wieści, i t. p. Autor ujął ją w ramki rozmowy, którą podróżny Polak miał prowadzić z pielgrzymem, zmartwychwstałym Jona-tasem Dawida synem, błakającym się jak ów żyd tułacz po to: „aby posłużył komu, abo co dobrego powiadał, abo przestrzegał kogo, dla większey zapłaty królestwa niebie-skiego.“ Ciekawością zdjętemu Polakowi opowiada ów piel-grzym, co widział w krajach polskich i postronnych: miano-wicie też udziela mu powiastek wiele „o Kulwanach (kulfo-nach) czyli Kalwinach,“ dalej „o Aryanach czyli alkoranu wyznawcach,“ nakoniec „o Lutrach,“ którzy tak samo jak Turcy mają wierzyć wszyscy. Tym końcem wprowadził ros-prawiających o tém Węgrzynów, (którzy służąc niegdyś w wojsku Stefana Króla, pozostali się w Polsce,) jak z procy



r. 1607. wiele na odszczepieńców od kościoła katolickiego wyrzucono kamieni. Przez co rozumiał Mirecki dziełko Marcina z Klecka, o którym w Polsce I. 282. nstpn. mówiliśmy. Ciekawy pielgrzym lubił się najwięcej wypytywać o domowem pożyciu Ministrów (Księży protestanckich), i zasięgał o tem wiadomości u pospółstwa, depcąc po siołach i małych miasteczkach. Powiada więc: jak Samuel z Poznania i Stanisław z Miełostawa, ministrowie jeżdżąc po kraju z Jurgą Garbarzem, czynili tak: „iż każdy mógł im mówić bezpiecznie *nolite inebriari vino, in quo est luxuria*:“ a celem tych przejażdżek (co sam Jurga miał pielgrzymowi zdradzić) była narada, jakby owęj odstrzelić się Procy. Tu napomyka Polak o podobnych tamtym Ministrach innych. O panie Symonie, który sobie urząd pasterski przywłaszczył nie słusznie: o panu Mikołaju (Danielu Mikołajewskim.). który w swojej dysputacyi utrzymuje, że Pan Bóg wikarego nie potrzebuje, i dla tego Papież zastępcą Piotra ś. nazywać się nie powinien, że *Petros* i *Petra* w piśmie ś. nie jedną rzecz znaczą; o Glicnerze, którego powrozem i kijem należy skarcić za to, iż wszystkie stany katolickie pokasał w swojej Apellacyi.“ Musisz atoli wiedzieć o tém, odpiera pielgrzym, że podobne dziwolągi nie pochodzą z głowy polskich protestantów; wszystkiemi bowiem wszeteczeństwami zarażają ich zagraniczni, którzy cokolwiek nowego u siebie wynajdą, zaraz to przesyłają do Polski. I tak artykułów wiary odnowienie, za którym Polacy obstają, ukuto świeżo w Hessyi r. 1608. i polskich niemi Ministrów obdarzono (przycacza je pielgrzym po niemiecku, i na polski język tłumaczy). Ubolewającego nad tém pociesza Polak, „że się artykuły te nie utrzymają długo, że się gotuje przeciwko nim pismo.“ Opowiada dalej pielgrzym, „jak się w Wrocławiu wszczął tego r. (1608.)

rozruch za to, iż burdy czyniących w kościele dominikańskim Lutrów powążył się uderzyć obecny tamże szlachcic polski, i jednego z nich trochę okrwawił: jak w pewnym blisko Wrocławia miasteczku, ubolewał karczmarz nad tem, iż musiał ztamtąd precz uchodzić fararz uczony, za niecne z pasierbicą swoją obcowanie: jako w Prusicach na Szląsku skoczył w studnię inny fararz, gdy uciekającego z domu, gdzie zgrzeszył, obkoczyli goniący: jak w Straburku (na Szlązku również) zalecał się Minister ładnej szewcowej, chociaż miał nadobną żonę: jak w Straburku tymże obkoczyli na rynku Lutrzy jadącego z Wrocławia księdza Łukasza Dominikana, grali mu na dudach, i po błocie z nim tańczyli, na co patrzył miejscowy Minister, a Księdza nie obronił: jak tamże niecnie doradził fararz parobkowi, do przymuszenia rodziców, by zań córkę wydali: jak w Gorkach pod Krakowem, dwie mile od Janowic leżącej wiosce, P. Niemiera z siostrą swą P. Kazimierską gwałtem pochował w kościele katolickim swoją matkę heretyczkę, której pleban pochować nie chciał: jak tamże Minister przymówiwszy nabożeństwu do Najświętszej Panny, tudzież odpustom i Częstochowie, zabity został za to od koni rozbieganych: jak w miasteczku Poniec Minister Korneliusz, gdy szaty kościelne tameczny Kuśnierz Balcer przesuszał, włożył na siebie ornat, a stanąwszy u ołtarza gdy, *Dominus vobiscum* mówiąc, do ludu się obracał, zaraz go kordyaka a febra taka porwała, że zaledwie z siebie ten ornat zdiął: jak tego Korneliusza pani duszka (1) wzięła obraz z kościoła i do pieca go rzuciła,

(1) Rozumieją ludzie (są pielgrzymi słowa) że te żony Ministrów są to białogłowy świątobliwe, ale taka każda jest, jako owa co lega pod brogiem.

a ten rospadłszy się na dwoje, cały dom ogniem ogarnął jak w Ostrorogu ksiądz Symon Minister nazwany Magus, uczył niewiasty czarować: jak w Lusowie na Kujawach, gdy panią Mirzwińską chowano, duży a tłusty Minister z Barczyna, wlaźszy na szeroką kazalnicę, którą ktoś, z dopuszczenia Bózego, subtelnie podrzezał, powalił się z nią na ziem (*tak*), huk przez to wydawszy taki, jak gdyby kto razem z ośm dział wystrzelił, przy czem *Jezus, Marya*, zawołał, i w śmiech się przeto u słuchaczy podał, gdyż wzywał na ratunek tej, której znać kiedy indziej nie obciał: jak poznańska mieszcza nazwiskiem Domasławska, która Ewanjeliczką była, kupiła synowi sukna na kabat, a on kazał sobie z niego habit udziać, i do zakonu wstąpił: jak ją duży pies, którego miała na łańcuchu, ukąsił właśnie kiedy na ś. Franciszka kłęta, a wydarłszy jej kawał ciała z nogi, pożarł go w jej oczach, zkąd wylekniona umarła w dni kilka: jak Głogowianom Lutrom dał cesarz na Burmistrza katolika, a oni go uduśli, i jak za to odjął im tenże rządy i sądy miejskie: jak Głogowian tychże ukarał pan Bóg za to, że spotwarzyli Jezuitów, głosząc przed szlachtą polską, że Dymitra jakiegoś nasadzili na Moskwę, by w niej odmienił wiarę: jak kara boża wisi nad Poznaniem za to, że dozwala Lutrom grzebać okazale swe zmarłe, tak, iż gdy tam na tysią gorę grabarze niosą heretyckiego trupa, idącym za nim w processyi przez rynek innym heretykom wolno jest wielkim wrzeszczać gardłem, gdy przecieź tegoż samego prawowiernym katolikom czynić w Gdańsku zabraniają Niemcy: jak w temże mieście Poznaniu gniewliwy złotnik Tobiasz klnie na każdy dzień katoliki, mawiając toż samo co o Chrześcianach żydzi, to jest życząc im, „aby się co-



prędzej wywrocili i z domem swoim, czyli ojczyzną.”  
Rzecz dziwna że jak niegdyś wydali Jezuita Tułacza-Jonathasa przeciwko protestantom, tak obecnie wydał przeciwko nim Tułacza-Żyda. P. Sue francuzki powieściarz.

— Walenty Bartoszewski drukował w Wilnie u Józefa Karcana rozliczne ramoty, które w Toruniu czytałem. Wszystkie są w cwiartce, żadnej z nich nie miał Jocher w ręku. Juszyński miał niektóre.

*Rozmowa albo Lament Duszy y ciała potępionych. Roku 1609.* (nie znał Juszyński).

*Pienia wesołe dziełek, Roku 1611.*

*Monodia Ojczyzny zalobliwej po ześciu Adriana Woytkowskiego. Rok 1612.*

*Parthenomelica albo pienia nabożne o Pannie Najswiętszej niektóre poprawione, niektóre z łacińskiego na polskie przełożone. niektóre nowo teraz złożone. Roku 1613.* (Jocher III. 149. pyta o to, czy te pienia należą do pieśni lub nie? Należą, odpowiadam).

*Emblema cnot panow Kiskow. Rok 1614.* (nie znał Juszyński).

*Pobudka na obchodzenie nabożne Świętości roczney Tryumphu y Pompy Ciała Bożego dana, na końcu stoi Roku 1614.*

*Dowod processiey nabożney Ciała Bożego. Roku 1615* (złe przywodzi Juszyński).

*Threnodiae albo nagrobne plankty dziewięciu Bogin parnaskich na pamiątkę ześcia Elzbiety Weselewny małżonki Pawła Sapięhy, Koniuszego W. X. L. Roku 1615.*

Zaczął Bartoszewski poetyczny zawód od przekładów, Rozmowę ową (jak na tytule stoi) z łacińskiego na polski język przełożywszy. Dodatek, że „teraz nowo” wytloma-

czoną jest, dowodzi, iż rzeczonoego dziełka istniał niegdyś dawniejszy przekład. Przypisał go Szczęsnemu Kryskiemu na Drobninie, Podkanclerzemu koronnemu i Staroscie zakroczymskiemu. Układ pisemka cechuje ducha wieku. Ogłasza w niem autor widzenie, które miał pobożny człowiek. Zdało się mu słyszeć rozmowę między ciałem martwem a duszą, która go niegdyś ożywiła. Utyskiwała ta, że, pożądlivościom ciała folgując, zgubiła się na wieki: lecz to przeciwnie mówiło, że i owszem dusza winna jest temu, iż ciało, hamulca pozbawione, puściło się na rozpustę. Umilkła dusza. Wypadłszy z piekieł czarci, porwali ją z sobą, rozprawiając o grzechach ludzkich. Kończy rzecz przestroga człowiekowi przez śmierć dana: poczem idzie przestroga druga, którą ciało i świat dają w upominku ludziom, iak się sprawować mają w życiu.

Godny uwagi jest postęp myśli, którą rozwijano w dziełach rzeczonoj treści, w Niemczech, Czechach i w Polsce. Naprzód sposobem rozmowy nauczano pobożnych, jak się Boga bać i kochać go mają; i o tćm wyszło z druku dziełko w Pradze Czeskiej 1554. nstpn., z niemieckiego języka przez Ks. Tomasza przełożone. W r. 1583. wychodziły rozmowy duszy z ciałem chutliwem, tudzież bój człowieka grzesznego z pokuszeniem. W r. 1602. pokazała się rozmowa ducha ś. z duszą: ta narzeka na biedy rozliczne, ten ją pociesza i przy Bogu trwać radzi statecznie. Na koniec r. 1606. pokazała się rozmowa tćjże samej treści co Bartoszewskiego, wychodząc odtąd co raz częściej (1).

Oryginalne prace Bartoszewskiego, ani się pomysłem, ani obrobieniem nie zalecają. *Monodia*, panom Ruckim

(1) Jungmana hist. 230. 140. nr. 1831—33. 211.

przypisana, po prostu opowiada żołnierski żywot Teodora Łackiego. *Parthanomelica* coby zawierały, sam tytuł wskazuje. Nayważniejszą jest w nich muzyka, przed każdą pieśnią osobno położona, a naywięcey zwraca uwagi nuta na pieśń Bogorodzica. *Pobudka*, Bendyktowi Woynie Biskupowi wileńskiemu przypisana, prostém jest naśladowaniem *Pobudki* Macieja Strykowskiego. *Dowody*, przypisane Chryztophorowi Służce Wojewodzie wendeńskiemu, są nauką, na pytania rozłożoną, o tём, co to jest Boże Ciało, i jak uroczystość jego obchodzoną być winna: przy czém jest i polemika z kacerzami, którym dowodzi autor, iż u nich sakramentu eucharystyi ś. nie ma zupełnie, lecz tylko u rzymskich katolików. *Pienia wesole dziatek*, Krzysztofowi Monwidowi Dorohostajskiemu, Marszałkowi Wielkiemu litewskiemu przypisane, ułożył Bartoszewski na przyjazd do Wilna Króla, senatu i rycerstwa, po wzięciu Smoleńska. *Emblema* są niezgrabną chwalbą rodziny, dla której piszący wyznaje się być „obowiązany wielce.“

Czuł dobrze Bartoszewski ile są warte prace jego, dla tego też w upominku do jednej z swych ramot, (do pienia wesółych Dziątek), tak przemawia do Czytelnika:

Pospolicie Polacy y Litwa mawiaią,  
Darowanemu Koniowi w zęby nie patrzaią,  
Choć chromy, chociaż ślepy, chociaż ciężko nosi,  
Byle go darmo dano, nie ieden ón prosi,  
Czytelniku, wiersze te ciebie nie kosztują.  
Głowys sobie nie łamał, darmoć przystępują.  
Proszę cię nie taxuyże. . . .

— Ks. Jan Chocimowski, Starszy dozorca zborów bo-



zych w Rusi i na Podolu, wydał z Lozomentu (tak się wyraził) swojego ubogiego, i wydrukował w *Paniowcach u W. Malchiowicza* 1609. (w 4ce, stronic 20. Sien.) *Discurs krotki o donacyey Konstantyna Cesarza. W ktorey Papieżowie wszystkę moc dostojności swojej, y Krolowania ziemskiego niezmiernego założyli. Jesli iest prawdziwa, czyli czym inszym trąci.* Przypisał to dziełko Janowi Potockiemu z Potoka, Wojewodzie braclawskiemu. Badania te wykazały (w brew dziejom), iż wszelkie prawa które papieże mają świeckie, na żadnej się nie wspierają zasadzie. Tak w ów czas pojmovali niektórzy pisarze historią.

— Paweł Palczowski z Palczowic. Starowolski podał o Palczowskim, że lubił po cudzych podróżować krajach, i opisywać je. Z miast zachodnich najwięcej go Wenecya zajęła, wydał jej opis po łacinie (1) r. 1605., w tym głównie co i inni Polacy celu, to jest, by zachęcić do tego rodaków, ażeby podobny jej rząd zaprowadzili u siebie. Atoli nie sam tylko Zachód, bo i Wschód, zajął jego uwagę. Mianowicie zwrócił swą bacznosc na Kozaków, o których osobny, nader ciekawy, napisał Pamiętnik (2); tudzież na Moskwę, wydawszy dziełko którego napis: *Kołąda moskiewska. To iest, woyny moskiewskiej, przy czyny słuszne, a okazyja pozadana* (tak). *Zwycięstwa nadzieia wielka, Państwa tamtego pożytki y bogactwa, nigdy nieoszacowane. Krotko opisane. w Krakowie u Mikołaja Szarffenbergera* 1609. (w bibl. Załusk.). Zaczyna rzecz od przemowy do Czytelnika, temi słowy:

(1) Przywodzi go Wiszniewski VII. 569. ja nie znam.

(2) *Dyskurs o Kozakach jeżeli ich znieść lub nie. w Krak. 1618 r.* cwiartkowa broszura, którą w Sieniawie czytałem.

Com długi czas mieszkając z ludźmi Moskiewskimi,  
 Uszyma y oczyma, pilno czerpał swemi,  
 Tom krotko to zebrać chciał,

po czem przemawia (z Krakowa w dzień nowego lata roku 1609.) do panow senatorow, posłow i wszego rycerstwa na seim walny koronny zgromadzonych, i przystępuje do dzieła. Opisuje naprzód położenie i przymioty moskiewskiej ziemi. „Byliśmy (mówi autor) aż za Wołgą rzeką, przez którą pierwszy raz przewoziliśmy się, gdzie była tak szeroka, iako Wisła pod Warszawą. Drugi raz przebyliśmy ją w brod: tak blisko byliśmy iey źródła. Także też Dniepr, Moskwę, y insze rzeki w brod przechaliliśmy. W tym tak wielkim trakcie nie widzieliśmy iedno bardzo dobre grunty, z wielkim nas wszystkich podziwieniem: a byli też między nami co się na gospodarstwie dobrze rozumieli, ktorzy to upatrowali, że tamte grunty równaią się gruntom naszym Podolskim: a nie tylko tym, ale napředniejszym krolestwa Węgierskiego: ziemie są urodzaine, pełne zboża rozmaitego, pełne bydła y wszelkiego dobytku. A iakosmy to notowali, mało nie wszystkicy ziemie taki iest kształt, że śródkiem idą grunty, a po stronach gayki, laski, borki, przy ktorych zaś są rzeczki mnieysze y większe. A to wszystko zaś, iakoby murem iakiem, wielkie lasy, rzeki, y gory obtaczają, y okrążają, z ktorymi się one mnieisze laski y rzeczki łączą. Jadąc tam w Smoleńsku, ieden z naszych, kupił za poł osma groszy polskich Głuszcza, parę Cietrzewi, y parę Jarząbkow. Co rzekę o futrach kosztownych, Sobolach, Marmurkach, Kunach, Popielicach, y inszych, coż o rzekach wielkich, w ktorych one Jesiotry, Wyże, Czeczugi, Łososie. Naż ieziora wielkie y szerokie, w ktorych

one Sielawy, Leszcze, y insze ryby rozmaite.“ Następnie mówi o bogactwach skarbu cesarskiego w tych słowach: „jednego dnia częstując Car Dymitr Jch Mość Pany Posty, posłał tamże do Dworu Poselskiego, one swoje potrawy na misach, y czarach szczyro-złotyach, w liczbie sto czterdzieści. Tegoż dnia y teyże godziny, J<sup>o</sup> Mości Pana Woiewodę (Mniszcha) miał u siebie na czci, ktorego także na szczyrem złocie, ieszcze w większey liczbie bankietował. Tegoż własnie czasu y godziny, wszystko także Rycerstwo na szczyrem złocie częstował. Kiedy raz Carowa Jey Mość bankiet na Cara sprawowała, a kuchmistrza iey Moskwa sie pytali, wieleby mis złotych potrzebował? chcąc w tym doświadczyć ich dostatku. powiedział, że ich cztery sta potrzebuie. Zarazem mu ich tak wiele przyniesiono, pytając znowu, iesliby ich ieszcze więcey była potrzeba? Kazał sobie ieszcze dać dwieście, y te zarazem przyniesiono.“ Na koniec podaje środki zeuropejszczenia i w spokojności utrzymania kraju tego: „Naprzod, miasta przednie, iako Nowograd wielki, Pskow, Wielkie-Łuki, Smolensk, Jarosław, Kazan, Astrachan, y insze, przykładem miast Pruskich, Gdańska, Torunia, Elbinga y inszych, wolnymi uczynić: z wyznaniem iednak naiwyższey zwierzchności Króla J<sup>o</sup> Mości, y pożytkiem iakowym Rzeczypospolitey należącym. Takby sie spolnie na się oglądac musieli, y ci którzyby między onymi miasty mieszkali, y miasta ktoreby także w pośrodku onych, były: iako to widzimy, w Niemczech, (*tak*) y kędy indziej, że wolne miasta hamują Książąt, od pospolitey oppressyey y Tyraństwa: Książęta zaś wolne miasta od Rebellizyey: Potym do miaysc tamtych pustych ludzi narodu naszego tak szlachekiey iako y pospolitey condycyey nawieść, y nimi mia-



sta one na kształt Colony (*tak*) onych Rzymskich, osadzić: iakiem sposobem naszych terazniejszych czasow Portugalczycy, wielką część Maurytaniey otrzymawaią. A ostatek ziemie, rozdzieliwszy ją na pewne części y dzierżawy, w lenne prawo rozdać, narodowi nie tylko swoiemu, ale y Moskiewskiemu, przypuściwszy ich do praw y wolności naszych.“

Z wyjątków tych widać, że Palczowski rzecz plastycznie opisywać umiał, i dobrym był politykiem. Dziełka więc jego na wielką zasługują uwagę.

— Jan Regulski wydał w Krakowie 1609. *Zale nagrobne na zescie z swiata Andrzeia z Zmigrodu Stadnickiego*. Nic o nich nie wspominam, bo są nader liche.

— Andrzej z Brzan Przewodowski. Z przypisania dziełka iego pod tytułem: *Odpis Adamowi z Bebelna Gosławskiemu, w Krak.* 1609. (u Siarczyńsk. stoi r. 1639.), zrobionego „Stanisławowi Żółkiewskiemu, Wojewodzie kijowskiemu i Wielkiemu Hetmanowi, które Przewodowski wydał:“ tudzież w umieszczonej do tego tu pisma przemowie, daje autor tę o sobie wiadomość, „iż służąc niegdyś w wojsku pod onym Hetmanem, następnie osiadł na roli, i z przypadku autorem został.“ Bo kiedy obrońcę kazania Skardzynego o ś. Troycy, Księdza Jakoba Ostrowskiego Kanonika krakowskiego, zaczepił Adam Gosławski, (1) za Aryanami ujmując się wielce, Przewodowski, nie chcąc w niczém ustąpić pierwszeństwa szlachcicowi bratu, wziął się do pióra, i do tego unosił się nań stopnia, że mu szablą pogroził, zwłaszcza gdy powiedział tamten, „że szlachta polska pod dobrą myślą (pijaną) będąc, piórem har-

(1) Dziełko jego przywodzi Jocher II. 293 ja nie znam.

cuje.“ Sam osądził swą sprawę, odzywając się do przeciwnika temi słowy: „Tam dobrze, gdzie każdy swego pilnuje. Nam gospodarzom nieprzystoynieliby pług pilnować, niż pismo ś. wykładać? Medyka niedouczzonego strzeże się (kto baczny), żeby z chorego nie uczynił nieżywego: a Theologa nieuczzonego iakosz się ma strzedz, kto mądry, żeby z wiernego nie udziałał bezbożnego? Bo coś innego, Doktorów świętych wykładów y powszechnego rozumienia nieprzypuszczać, a swoje wymysły nie doktorskie y pokątne wystawiać, ieno bez wiosła na morze się puszczać? Zgoła się nam było utrzymać, co w przypowieści mówimy: Nie podejmuy się szaszku legawego pola: przystoyniey mi było gospodarstwa doglądać, niż Biblią rozstrząsać; to prawda: ale y P. Gosławskiemu lepiej było dzieci (jak mówią) kołysać, niż pismo święte wykręcając, Bogu wszechmocnemu łaiac.“ Aczkolwiek się wymawiał od uczonego rzemiosła Przewodowski, jednak wziął się raz jeszcze do piora, i wydał pisemko pod tytułem: *Judasz z potomstwem swoim albo Kronika rodzaju y roboty Ministrów Heretyckich*, jako odpowiedź daną na pismo jakiegoś kalwińskiego księdza, którą według Bandtkiego przywodzi Jocher (II. 245. III. 592. ja go nie znam).

— Książd Krzysztof Łoniewski, mylnie od Wiszniewskiego VIII. 181. *Łonczewskim* zwany, był Kanonikiem Lateranu reguły ś. Augustyna, i Podprzeorzym zgromadzenia Zbawicielowego u Bożego Ciała w Krakowie. W roku 1609. wydał po łacinie dziełko o życiu ś. Stanisława Kazimirczyka (był tenże naprzód Professorem uniwersytetu, a następnie Professorem i Przeorem w Konwencie Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie) Stanisław Baroniusz kleryk Jarosławski, które przerobiwszy po polsku, pomno-

żywszy i dostatniej ułożywszy Łoniewski wydał 1617 r. w Krakowie pod tytułem: *Żywot, Sprawy. y cudowne Boskie wstawienie pobożnego Kapłana B. Stanisława Kazimirczyka, przy Krakowie na Kazimierzu*. Różne są wydania dziełka tego, które wylicza Jocher III. 453. nstpn. Ja znam dwa, jedno to (z roku 1617. przypisane Piotrowi z Komorowa na Orawie y Liptowie Hrabi a oświęcinskemu Staroście, które od strony 68. kończącej dziełko rozpoczynają żywoty błogosławionych: *Meinarda* Biskupa inflantskiego i *Julhy* wdowy), drugie z roku 1660 przez Księdza Ranothowicza (nie Ramotkowicza, jak u Jochera stoi) tamże wydane. Obadwa bibl. okręgu naukowego posiada.

R. 1610. Jakób Piekowszczyk podpisał się „akademiej krakowskiej Studentem” na wierszu swym *Sława Anny świętej, w Krakowie 1610*. wydanym, który nie jest bez zalet. Przypisał go Annie z Stemberku Księżnie Ostrogskiej Wojewodzinie, (jak się wyraził) wołyńskiej. Wiersz ten jest dosyć piękną sielanką o Annie ś. Zaczyna go temi słowy:

Słowiańskim, Annę Świętą, pragnę wierszem sławić,  
Spraw iey pobożnych wielkość światu zawić.  
Zaczynay Muzo, wiatrek już wesoły wieie,  
Bog z nieba daie pomoc na chwalebne dzieie.

Opiewa życie i przygody świętej, a następnie opowiada objawienie uczynione przez Anioła Joachimowi, przy czem pięknie używa opisów:

Czas był gdy słońce miało pod ziemię zachodzić,  
A konie swoje w morzu spocone ochłodzić;  
Kiedy do domu woły z iarzmem pędzą z pola,  
Kiedy od prace ciężkiej odpoczywa rola:



Gdy ptacy do gniazd swoich prędko się zlatają,  
 Y przez noc czarną skrzydłom odpoczynek dają.  
 Na ten czas modły czynił serdeczne do Boga  
 Joachim,

— Ksiądz Bartłomiej Grabowski. Na wierszu swym nader lichym pod tytułem: *Plankt żalosego syna y thren pogrzebowy*, który „z powodu zejścia Barbary z Tarnowa Zamojskiej Kanclerzowej y Hetmanowej Koronney, Starościny miedzyrzeckiej” wydał w Zamościu r. 1610. podpisał się „Wikarym Koscioła Kolegiackiego Zamojskiego.“

— Jan Eysymont napisał wiersz: *Threnodia albo żalose pienie. O zgorzeniu Wilna stolice W. X. Lit. które się stało Roku 1610. dnia 1 Lipca*, a wydał bez oznaczenia miejsca i roku. Czworowierszowym dosyć gładkim rzecz opiewa rymem, kończąc każdą zwrotkę dwoma wierszykami temi:

Komuż tak wiele stanie,  
 Łez na płkanie!

Zwróciwszy w ostatnim wierszu myśl ku Bogu, zakończyła rzecz wierszykami:

A zatym też ustanie,  
 Smutne płkanie.

Inne jego wiersze przywodzi Juszyński.

— Jan Bazanowicz był Scholastykiem archikatedralnym krakowskim. Wydał 1610., bez wymienienia miejsca druku, liches wiersz pod tytułem: *Relacja krótka należnia ciał świętych Syxtusa i Krystyny*. Później przerobił tę pracę, i prozą wydał ją pod tymże samym napisem, w Krakowie 1612., przydawszy na końcu wiersze stosowne do

obrzędu odprawianej processyi, przy przeprowadzeniu ciał tych świętych z Rzymu do Polski. Z temi pisemkami zostaje w związku wiersz inny, przez niewiadomego poetę (snadź także przez Jana Bazanowicza) w *Krakowie* 1613. wydany pod napisem: *Tryumph, abo opisanie processyey, ktora się działa przy przeniesieniu kości świętych, Syxtusa i Chrystyny Panny*. W relacyi prozą opisaniej, jest szczegóół o sposobie chowania ciał dawnych chrześcian rzymskich, w czasie ich prześladowania za pogańskich wieków, tudzież o wynalezieniu ciał rzeczonych świętych, darowaniu ich Ojcom Jezuitom polskim, i złożeniu tychże u ś. Barbary w Krakowie. Wiadomości te nadają niejaka wartość historyczną broszurze Bazanowicza, którą nader błędnie opisał p. Wiszniewski VIII. 173.

— **Maciej Ubiszewski**. Są jego, Juszyńskiemu nieznanne, liche *Tristia na załosną smierc y pogrzeb sławney pamięci urodzonego Piotra Oraczowskiego z Przybysławic* 1610. w *Krak.* (w ćwiartce, C. 2., Sien.) druk. *Bazyli Skalski*. Istnieje też *Żywot błogosławionego Świętosława z Sławkowa*. w *Krak.* 1679. u *Wojc. Goreckiego*, przez księży Mansyonarzów u Panny Maryi snadź wydany (na pięciu ćwiartkach), gdyż ci przypisali ten żywot Rajcom Krakowa, wzięwszy do wydania go ten pochop, iż Świętosław z rzemiosła szewc, zostawszy Księdzem, był u Panny Maryi Mansyonarzem, i w kościele tymże pochowany r. 1489. leży. Żadnej naukowej wartości nie ma to pisemko, aczkolwiek autor miał na jego napisanie dostateczne źródła, które przy końcu umieszczone są.

— **Marcin z Klecka**. Do pism przez Kapłana tego wydanych, a w Polsce I. 282. nastpn. wymienionych, dodać na-

eży przytoczone od Jochera II. 335. *Zwierciadło Saskie albo Magdeburskie*, którego nie znam (proste szkalowanie protestantów zawierać ma).

— Ks. Jakob Biskupski, sługa słowa bożego, wydał: *Rachunek summaryuszu prawdy catholickiej, w przedniejszych artykulech. Które ma Kościół ś. Katholicki z terazniejszemi kacerstwy, ku chwale Bożej y obronie Kościoła świętego spisany. w Łaszcowie r. p. 1610.* (w 4ce, ostatni znak druku Zz. 3, Sien.). Przypisał to dzieło Janowi i Andrzejowi Firlejom z Dambrowice, tudzież Janowi Kaszowskiemu z Wysokiego, uczyniwszy przypisanie z Korczowa tegoż roku dnia 2 Kwietnia, „w którym (jak mówi) Ezechiasz Król, kościół jerozolimski od bałwanów reformował: y którego Rzym od Alaryka Gota po dwuletney obsidiey, zburzony iest roku p. 412. Day Boże (mówi dalej) y teraz, aby kościół Boży od bałwochwalstwa był reformowany, a papieska nauka zburzona była.“ Dziełko to, (którem, jako bezczelnych obelg i kłamstw oczywistych stekiem, jako tkanką nierozsądnych baśni, przez gminnego nieuka usnutą, pogardzić słusznie należało), tyle niewiedzieć z kąd ceuione było w swoim czasie, iż je w poczcie ksiąg zakazanych umieszczono, i że za ledwie się pokazało, wystąpił zaraz przeciwko niemu z swém piśmem ksiądz Wojciech Słupski, o czém mówiło się wyżej.

— Andrzej Wolan. Wyznawcą był zboru helweckiego, i gorliwym jego przeciw katolikom i arianom obrońcą, jak dowodzą pisma które po polsku bezimiennie (*Nowo-chrześcństwo i t. d.* [Wilno 1586. — *Jasne y dowodne pokazanie, że . . . . który stolicę Państwa Rzymskiego opanovał . . . . yest onym Antykrystem. w Wiln. 1608. r.* przekład z Filipa Morney du Plessis), a po łacinie imiennie (najznakomitsze z nich *de libertate politica Vilnae 1572.*



polski przekład Dubingowicza w Wiln. 1600. w ćwiartce) wydał, a których rozbiór bliższy opuszczam tu, zamierzywszy sobie przy opisie łacińskich dzieł powiedzieć w szczególności o wszystkich uczonego tego Wielkopolańca, a następnie Litwina pracach. Tym czasem odsyłam czytelnika do Pism historycznych P. Michała Balińskiego, w których tomie trzecim uczonego zawód pisarza skreślono dobrze.

— Ks. Just Raab, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, z protestanta katolikiem zostawszy, (o czym Joch. II. 603. 605. porówn.) wydał: *Antidiatribę abo odprawę gońca podolskiego. Który jakąś Diatribę, to jest, porównanie Ewangelika z Katholikiem, od Ministrow podolskich przyniosł. w Krak. w druk. Mikołaja Lobar. pansk. 1610.*, przypisawszy takową Janowi Wojewodzie bractawskiemu, i Andrzejowi Kasztelanowi kamienieckiemu, Potockim. Tytuł wskazuje na treść dziełka, napisanego przeciwko Gońcowi Jana Zygrowiusza. Czytałem go w Dzikowie. Podług Siarczyńskiego przywodzi Jocher II. 404. *Kazania* we dwu tom. przez tegoż Justa Rabba wydane, których nie znam.

**R. 1611.** Kacper Peplowski. W przypisaniu dzieła swojego mówi, że był w młodości w podolskie kraje wysłany dla zabawy marsowej, a powróciwszy ztamtąd wieszał się przy dworach panów. Dzieło jego ma napis: *Politica. O wolności polskiej pospolitej. napisana y (za powodem ludzi zacnych) w druk podana. w Poznaniu w druk. Jana Woltraba Roku pansk. 1611.* (w4ce, znak Q. 11., Sien. Wydanie drugie, z odmiennym tytułem, znalazłem tamże 1613.). Dziełko to zawiera zdrowe myśli o wolności, wykonaniu praw, poprawie obyczajów, zbytkach. Rzecz przeplatana jest wierszykami, nie tak ciekawie i przyjemnie wyrażonymi, jak pożytecznymi. Autor przypisał swą pra-

cę Szczęsnemu Kryskiemu w Drobninie, Podkanclerzemu koronnemu, podpisanie z Gołuchowa, zamku dziedzicznego panów z Leszna, r. 1610. zrobiwszy.

— Piotr Koludski, Juszyńskiemu nieznany, drukował w Toruniu u Augustyna Ferber roku 1611. (w 4ce, znak B. 2., Med.) *liche swe wiersze na przyjazd y szczęśliwe sie zwrocenie z krajow cudzoziemskich Xiążęcia na Bierzacz, Dubinkach y Slucku Janusza Radziwiła W. X. L. Podczaszego, Początek ich jest :*

Za thwe cnoty, ktoremi nieba cię nadały,  
Godzienbyś, Radziwile, ozdoby nie mały:  
Jać z Parnassu przynoszę wieniec pieknie wity,  
Od Boginie Mądrości: dar to znamienity.

— Ks. Augustyn Kochanski był Doktorem pisma ś., i Kustoszem gnieźnieńskim braci mniejszych Franciszka ś. konwentuałów. Wydał *Dydaka Stelli Hiszpana o wzgardzie swiata y proznosci iego, troie xiąg, w Poznaniu w druk. Jana Wolraba 1611.* (czytałem w Sien.), z łacińskiego na polski przełożywszy je, i takowe pannom Bogu poślubionym zakonu Klary ś. Klasztoru gnieźnieńskiego, przypisawszy. Jocher III. 51. obszernie wypisuje tytuł (który skróciliśmy), a nie wspomina o tém, że drugie wydanie jego w Krakowie 1690., trzecie zaś przez Jędrzeja Chryz. Załuskiego sporządzone w Kaliszu 1730. w kształcie arkuszowym wyszło. Wszystkie te wydania biblioteka okręgu naukowego posiada.

— Mikołaj Lubomirski. Biblioteka okręgu naukowego ma sześćoćwiartkową broszurę: *Łzy powinne na założonym pogrzebie Joachima Hrabie z Wisnieza Lubomirskiego wylewa M. L. w Krak. w druk. Andr. Piotrkowcz.*

1611., który wiersz jest snadź utworu Mikołaja Lubomirskiego (niczem się nie odznacza). Taż biblioteka posiada w podobiznie dziełko ćwiartkowe (ostatni znak druku *Bij*) mające napis: *Słuszny płacz Je. M. Pana Stanisława Kochanowskiego, z Krzyszkowic: Po urychloney śmierci miley Małżonki swoiey, na piąty rok ieszcze nie ustaiący. Żalobliwie cieszy. w Krak. Bazylu Skalski drukowół, Roku Pańsk. 1611.* Na odwrotniej stronie herb Kochanowskich (Korwin), a pod nim wiersze; na karcie następującej herb małżonki opłakiwanej Zofii z Czajowic, a na odwrotniej stronie kilka wierszy do Czytelnika: po czym idą pieńia, które autor Cieszeniami nazwał. Jest ich siedm, i są zupełnie na wzór trenów Jana ułożone, na co sam nawet autor wskazuje, zaczynając tak ostatnie Cieszenie:

Co się do gościa rzekło, toż mówię y tobie,  
 Ze czas twey chocia słuszney wziąć koniec żalobie:  
 A czas było y dawno, boć y ona tego  
 Nie chwali, patrząc na cię z nieba wysokiego,  
 Cnotliwy Kochanowski, ktorego surowe  
 Płacze przewyciężaią threny Orpheowe.  
 Y by tak snadno wstąpić na niebieskie grody,  
 Jako przebydź ogniste Phlegetońskie brody:  
 Ważyłbym się podobno y tam żalosnymi,  
 Namawiać odźwiernego pieśniami moimi,  
 Ażaby mi otworzył Szafirową bronę (*tak*),  
 A nazad ci wypuścił twoię miłą Zonę.  
 Chocia za takim prawem, iakie Pluto srogi,  
 Zwykł dawać przechodzącym za piekielne progi.  
 Ale to być nie może: bo u teyże bronie,  
 Wielkiego Pisoryma żalobliwe strony,  
 Ledwo sobie ziednały, że dziecię kochane,  
 We śnie sie mu stawilo, przez okno kościane.

Juszyński nie umieścił Lubomirskiego w poczcie poe-



tów polskich, a Wiszniewski, hist. lit. VII. 83. Stanisława Kochanowskiego za twórcę owych wierszów poczytał.

— **Michał Hofmański.** Opisał (i wydał w Poznaniu u Jana Wolraba 1611.) lichym wierszem ważne pod ów czas w dziejach Polski i Moskwy zdarzenie, dawszy broszurze swej napis: *Poraszka cudowna wojska moskiewskiego u stolicy.*

— **Teodor i Jerzy Zawadzcy.** Oprócz dzieł w Polsce I. 407. przywiedzionych, wydał *Teodor* w Lublinie 1611. w Druk. Loba, *Porządek Xiążąt i Krolow Polskich*, z łacińskiego je dziełka swego *Catalogus Ducum atque Regum Polonor.* w Krakowie u Sybeneycherowey 1609. w ćwiartce wydanego, przełożywszy. Inny Zawadzki imieniem *Jerzy* przywiedziony jest od Jochera III. 146. jako zbieracz pieśni nabożnych w czasie panowania Zygmunta III.

— **Jan Piorowic** wydał nader liche *zale pogrzebowe po zesciu Katarzyny z Czarnkowa Czarnkowskiej.* w Krakowie, 1611.

— **Ks. Krzysztof Krainski** urodził się, według Siarczyńskiego, 1556 r. Wydał w arkuszu *Postyllę kościoła powszechnego apostolskiego*, (Warsz.) na trzy podzieliwszy ją części: przedmowę do każdej podpisał z Łaszczowa r. 1608. 1611. Zkąd widać że po dwakroć wyszło to dzieło, lubo ja drugie widziałem tylko (pierwsze przywodzi Jocher II. 444.). Część pierwsza i druga obejmuje kazania niedzielne całego roku; część trzecia ma kazania o świętych pańskich. Pierwszą część przypisał Księżciu Jerzemu Radziwiłowi Kasztelanowi trockiemu; część drugą Krzysztofowi Monwidowi Dorohostajskiemu Marszałkowi wielkiego księstwa litewskiego; część trzecią Janowi z Goraja Lipskiemu Podkomorzemu beńskiemu. Wszyscy

ci panowie byli wyznania helweckiego, którego Ministrem był autor, kazywał, jak w przypisaniu części pierwszej mówi, od lat dwudziestu kilku na różnych miejscach słowo boże. W jakim je zaś przepowiadał duchu, świadectwo o tém daje dzieło rzeczone. Na końcu przypisania pierwszej części powiada, „że dzieło swoje zgromadził z pism świętych które są dowodem pewnym wiary protestanckiej, tudzież z Doktorów chrześcijańskich, pokazujących starożytność téjże wiary; że je zebrał w jedno szczyrce y prawdziwie, nie inaczej jedno jako pszczołka zbiera miód z rozmaitych woniejących ziółek, y do ulu przynosi dla pożytku; abo iako ów który po kosztownych wirydarzach chodząc, kwiateczki wdzięcznie woniające zrywa.” Gdybyśmy nie mieli względu na to, w jakich okolicznościach i czém powodowany pisał te kazania Krainki, nazwalibyśmy je zbiorem jadu, wylanego z przepętnionego żółcia serca, ażeby wet za wet oddać Papieżnikom i Grekom, „że sami tylko zowiąc się katolikami, odmawiają tego nazwiska Ewangielikom,” gdy przecież ci, jak autor mówi, katolikami mogą się także nazwać słusznie; że oni wadząc się i spierając o successyą Chrystusa Pana, oba jej nie mają: gdyż (podług jego zdania) wszyscy Biskupi prawdziwi, Namiestnikami apostolskimi są. Szczególniej też w pisma Księdza Skargi i innych Jezuitów uderza Krainki, a wyprowadzając na plac wszystko, cokolwiek przeciwko religii katolickiej wynaleść się dało, uwikłał się i sam w zasadzone wpadł sieci. Dowody jego z historyi wyczerpnięte są wszelkiej pozbawione prawdy, zwłaszcza też owe, które przytoczył w kazaniach o świętych pańskich. Zresztą postylle te czystym napisane stylem, ułożone są sposobem zwyczajnym. Po ewangelii idzie jej wy:

kład czyli przedmowa, a następuje kazanie samo, na dwie zwykłe podzielone części.

Oprócz Postyli, czytałem trzy pisma Kraińskiego, o których się rozwiode. Pierwsze nosi napis: *Kancional: Abo, piesni duchowne, z naukami y z modlitwami, ktorých używa kościół powszechny Apostolski, na Krystusie iedynym Fondamencie zbudowany y ugruntowany słowem Bozym. Roku Pańsk. 1603.* (w Sce, paginatura literami i rzymską liczbą u góry wyrażona tak A j — xxx. B j — xxx. C j — xxx i t. d., u dołu są kusztosze wyrażające niby ciąg dalszy Katechizmu Kraińskiego w takimże wydanego kształcie. Ostatnia kartka paginowana tak: *M. xxjj.* Po której idzie rejestr bez paginacyi. Lecz tenże rejestr ma znowu dalszy ciąg kustoszów drukowych, z których ostatni na trzeciej kartce od końca jest taki: *Kkk 5*). Toż samo dzieło z takim samym tytułem, lecz u spodu *Rok Pański 1609.* mającym, czytałem w bibl. sieniaw. Eksemplarz był uszkodzony. Napisał na nim ś. p. Łuk. Gołębiowski, „że jest Kraińskiego pracą.“ Toż samo dzieło z rokiem 1624. znalazłem w bibliotece zakładu Ossol. we Lwowie. Paginacya w niem i kustosze podobnież co w wydaniu z r. 1603. wyrażone są; pierwsza staje na *O iij*, druga na *Fff 2*. Pochodzi to ztąd, że druk bujniejszy jest w tém trzeciem, iż go tak nazwę wydaniu, i że układ rzeczy obszerniejszy jest tu i owdzie! w niem niż w poprzedzających. Ze wszystkiego wnoszę, że Kancional ten jest Krzysztofa Kraińskiego. Po każdym oddziale piosnek ma pełno uwag historycznych i ascetycznych, o początkach wiary i jej wyrozumieniu. W uwagach do pieśni na dni szalone (mięsopestne) czytamy: „że taniec roskosz cielesna, miejsca nie ma w piśmie s., y między ludźmi prawdziwymi krzescianskimi; że



komedye, maskary y insze błazenstwa u ludzi krześcian-  
skich nie mają bywać.”

Inne dzieło Kraińskiego nosi napis: *Katechizm z naukami, z pieśniami, y z modlitwami, Kościoła powszechnego Apostolskiego, na Jezusie Krystusie iedynym fundamentie zbudowanego słowem Bożym. Przez X. Krzysztofa Kraińskiego, ku czci i ku chwale Boga w Trojcy jedynemu, powtore spisany y wydany: k temu, na wielu mieyscach rozszerzony y poprawiony w słowach y w omyłkach niektórych, za rewidowaniem Superintendentów w małej Polsce (tak), ludzi uczonych y pobożnych: y za wolą y dozwołeniem Synodów prowincjalnych (tak) Włodzisławskiego y Ożarowskiego, wydany na iawią. Druko. Sebastian Sternacki (w 8ce str. 175. prócz przedmowy z pięciu kartek i jednej składającej się, którą dołączono w dodatku. W bibl. Ossol. czytałem to dzieło). Przedmowę podpisali „Superintendenci kościołów reformowanych w małej Polsce, z Radzanowa 28. Januar. 1602.” Przypisanie dzieła zrobił „Krzysztof Kraiński Andrzejowi z Dąbrowice Firleiwowi Kasztelanowi radomskiemu“ a przypisanie to „przedmową“ nazwał, podpisawszy ją z Opola Junii 13. Inne wydanie tegoż dzieła ale bez tytułu i pierwszych, tudzież ostatnich kartek przedmowy, znalazłem w téjże bibliotece. Jest takiegoż co pierwsze kształtu, i treść jest taż sama, lecz obszerniej wyłożona. Dla tego też wydanie to liczy stronic 339. Przypis dzieła „Sędziwojowi Hrabi na Ostrorogu Ostrorogowi, Kasztelanowi międzyryckiemu y paniey Katharzynie z Buczaca malzonce iego“ uczynił z Łaszczowa (daty nie położył) niejakiś Wawrzyniec Dominik sługa słowa bożego prawdziwego w Lublinie.*

Czytałem też w bibliotece sieniawskiej dziełko w 8ce wydane, mające początek i koniec uszkodzony. Opisana w nim jest „*transsubstantialia i msza*.“ Zkąd jedni bibliografowie *Mszą*, drudzy *Katechizmem i modlitwami* dziełko to nazywają. Przypisał je „Krzysztof Kraiński, kaznodzieia zboru bożego, Andrzejowi z Dąbrowice Firlejowi, Kasztelanowi radomskiemu“ następnie przedmowę, Superintendentów uczynił. Wcale inny od tego egzemplarz ale z tymże co poprzedni czyli z 1608. rokiem widziałem niegdyś w Sieniawie. Na okładce napisał Czacki: „że pierwsze wydanie Katechizmu Kraińskiego wyszło r. 1598., a Superintendenti w tej tu przedmowie mówią o wydaniu tegoż (snadź drugim) roku 1599; „na koniec dodaje, „że Katechizm z naukami, pieśniami i modlitwami, tegoż Kraińskiego kaznodziei zboru bożego w Łaszczowie, wyszedł bez miejsca druku 1604. w 8ce, a na koniec odświeżony pokazał się w Rakowie u Sebast. Sternackiego roku 1624.“ w czém odwołuje się do dzieła Olofa polnische Liedergesch. str. 105. Z tą uwagą uczonego męża porównać należy Sobolewskiego u Jochera II. 513. Inne znowu dzieło wspomina według Bandtkiego Jocher III. 154., bardzo mylnie. Tytuł jego jest ten: *Porządek Nabożeństwa Kościoła powszechnego Apostolskiego, słowem Bożym zbudowanego y ugruntowanego na Jezusie Chrystusie: Który jest Bogiem Izraelskim, Synem Bożym przedwiecznym, spolistnym z Oycem, Zbawicielem, Kapłanem, Przyczyncą, iedynym namiestnika nie mającym, y dosyć uczynieniem za grzechy ludzkie. Spisany ku chwale Bogu w Troycy iedynemu. Roku 1598. Przez Xiędza Krzysztofa Kraińskiego, Superintendentu Kościołów reformowanych w małej Polsce, za radą y dozwoleciem braciey*

*Distriktu Lubelskiego. Drukowano w Toruniu, Roku 1599.* W ćwiartkach, liczbowane stronicie od tytułu począwszy mających (stronic jest 497). Przemową „do pobożnych mężów, a braciey miłey w synu Bożym Jezusie Krystusie Ministrow: ktorych Duch święty, w Małey Polszcze nad Zborem Powszechnym Apostolskim słowem Bożym reformowanym, Pasterzmi y dozorcami przełożył,” rozpoczyna się. Od strony 91. idzie samo dzieło. W niem stoi na czele forma „usługi świątościami Bożymi“ na większą skalę niż w agendach rozmiarzona. Kończy się ona przepisami „odprawowania nabożenstwa czasu woyny, głodu, moru, suszey, niepogody.“

W spisie ksiąg przez cenzurę duchowną zakazanych, znajdują Kraińskiego *Dziennik*, który do modlitewników policza Jocher, i trzy wydania jego wyszczególnia. (Porównaj Joch. III. 155. 390.).

— **Marcin Laterna** zakonu jezuickiego Kapłan (o którego życiu rozpiisał się u Joch. III. 204. Juszyński), zostawił pieśni religijnej treści, które książką do nabożenstwa tenże bibliograf nazywa. Tytuł ich *Harfa duchowna*, obszernie przywodzi Joch. III. 108. nastp. i trzy im wydań od r. 1611.—1618. drukiem ogłoszonych, czwarte zaś z rokiem niewiadomym (gdyż wydarty miał tytuł egzemplarz, który w rękach miał) naznacza. Czwarte wydanie to wyszło r. 1619. tamże co i poprzednie, t. i. w Krakowie: oglądałem je w bibl. zakładu Ossol. Siarczyński mówi, że aż do r. 1618. siedm kroć wyszło to dzieło, co ażali prawda, powiedzieć nie umiem.

— **Stanisław Żółkiewski**. Wiadomy jest bieg życia sławnego naszego Hetmana, i smutny jego koniec pod Cecorą 1620. Wielkich za życia dokazawszy rzeczy w Mo-



skwie, takowe, idąc za przykładem wielkich rycerzy, opisał. Jako pisarz więc nie małe zajmuje on miejsce w dziejach piśmiennictwa naszego. Przed kilku laty ogłoszone zostały niektóre jego listy (w szóstym tomie zbioru pamiętników o dawniej Polsce, we Lwowie 1833.) w sprawach urzędu który pełnił pisywane; kilka nowych odkryłem i do użytku PP. Michałowi Balińskiemu i Sewer. Gołębiowskiemu udzieliłem. Rzucają one nie małe światło na charakter tego męża. Ważniejszą atoli od listów jest *historja wojny moskiewskiej*, (we Lwowie również 1833 r. wydana), powtórnie zaś z dwu innych rękopisów ogłoszona w Moskwie 1835. z tłumaczeniem obok rosyjskiem, przez uczonego Pawła Muchanowa, obecnie Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, zrobionem. Nie moją jest rzeczą zastanawiać się nad tem, czy i o ile w tem dziele (podług zdania P. Muchanowa r. 1611. napisanem) opowiedziane są rzetelnie i prawdziwie ówczesne dzieje Moskwy: wszakże przytoczyć należy, że z dziełem Stanisława Żółkiewskiego nie w jednej nie zgadza się mierze bezimienny pisarz, członek orszaku poselskiego wysłanego przez Zygmunta III. do Cara Dymitra Iwanowicza r. 1606. tudzież autor pisma świeżo wydanego z rękopisu przez Edwarda hr. Raczyńskiego (poselstwo od Zygmunta III. i t. d. w Wrocławiu 1837).

— Ks. Olbracht Borkowski, lub raczej Rościszewski, (pod imieniem bowiem Borkowskiego, jak utrzymuje Sobolewski u Jochera II. 608., miał on pisywać.) jest autorem dziełka nader lichego, które wyszło w Krakowie 1611. pod tytułem: *Minister wytkniony a Papiesz obroniony. Przeciw niewstydliwemu Ministra Zygrowiusza scriptowi*,

który nazwał *Papopompe* (Warsz.). Na czele dziełka są wiersze do przeciwnika :

Ze tak Ministrze kłamasz, (*tak*) by kaska się temu  
 Niedziwuję, dogadzasz imieniowi swemu.  
 Mentiris, y Minister są bracia rodzeni,  
 Musisz ty dosyć czynić rzemieśtu swoiemu.  
 A zwłaszcza ze przezwisko tve iest Zegrovius.  
 Abo raczey po Polsku mówiąc Zełgowius.

Kończy pismo swoje tym dowodem, że Minister został Kursorem u diabła, i przeprosza go za to, że nie dał mu, tytułu Biskupa, lecz łgarza i kłamcy, z przyczyny że w Polsce zowią siekierę siekierą, a motykę motyką: i że w Kalepinie stoi, „że tego łgarzem zowią kto nie prawdę mówi.“

R. 1612. Jan Dominicius Wośnicki. Na broszurze swęj z czterech ćwiartek złożonej, która wyszła pod napisem: *Pielgrzym wielkonocny, abo rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus. w Krak. Roku Pańsk. 1612.* (Korn.) a jest naśladowaniem takiejże nazwy wiersza wydanego przez Kacpra Miaskowskiego, podpisał się (pod rymami, na herb Stanisława Gawrońskiego, Podżupka wielickiego zrobionemi,) „sługą uniewolonym Mecenasa swojego.“

— Jan i Symeon Turnowscy, (o których życiu rozwiódł się p. Łukaszewicz w dziele o kośc. braci czesk. 364. 370.) byli Ministrami wyznania braci czeskich. Jan synowiec Szymona był kaznodzieją w Toruniu, i (jak powiedziano w przedmowie do Psalmów przez Ks. Jak. Gembiciusa przy takowychże Macieja Rybińskiego wydanych). Dozorcą zborów ewangelickich. Szymon był również protestanckim kaznodzieją, a oraz Dozorcą zborów wielkopolskich. Ten pozostawił dwa dziełka : jedno w którym podróź

swą z Wielkopolski do Sandomirza r. 1570. w sprawie kościoła swego odbytą opisał (z rękopisu wydał ją P. Joz. Łukaszewicz w dziele o kościołach braci czeskich, porównaj 74 nstpn.); drugie wyszło pod napisem: *Zwierciadło Nabożenstwa Chrześciańskiego w Polsce, Począwszy od przystania Polaków na wiarę Krześciańską, aż do terażniejszego r. 1590. Przez pobożnego Meza (tak) X. Symona Theophila Zborow Wielkopolskich czuynego y wiernego dozorce napisane. w Wilnie u Jakuba Markowicza Roku 1594.* Broszura ćwiartkowa nieliczbowana jedną sygnaturę wciąż (tytuł wyjąwszy) mająca (przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem *E. S.* ma to być drugie wydanie, pierwsze wyjść miało 1590? Prócz tych miały być jeszcze wydania z lat 1603, 1604. 1639. o czem Jochera III. 589. porówn.), składa się z przypisania jej Januszowi i Jerzemu Radziwiłom od Jana Sycińskiego z Bierańskiego dworu uczynionego, z przemowy do czytelnika Ks. Andrzeja Chrzastowskiego, z wierszów do tegoż czytelnika przez Jana Kozakowicza Litwina napisanych, z historyi nabożenstwa chrześciańskiego w Polsce chronologicznie aż do zjawienia się u nas Jezuitów doprowadzonej. Jest to dziełko, jak z tytułu widać, X. Symeona (Turnowskiego) przez Chrzastowskiego w druk podane, usiłujące dowieść tego, (jak się na ostatniej stronie wyraził autor,): „że od czasów ś. Wojciecha począwszy aż do Jezuitów, co raz się więcej służba boża zewnątrznie odmieniając w Polsce, zmieniła z czasem swoje oblicze wielce, a Ewangelicy (słowa są autora) zgoła na nic nie pozwolili, ale zostali przy onym na dobrym porządku, od starodawna słusznie y bacznie postanowionym, a dotychczas zgoła od kościoła krześciańskiego chwalebnie utwierdzo-



nym zwyczaju.“ (Czytałem to pisemko w bibl. zakł. Ossol.) To dzieło więc zawiera niby historią kościołów ewangelickich w Polsce. Jan przełożył z niemieckiego trzydzieści Himnów i wydał (według Joch. III. 159.) w Gdańsku 1605. Napisał też *pogrzebne słowa przy ostatniej posłudze Henricha Hubera ml. (młodzieńca) z szwabskiej Halle. 1612. drukował Augustin Ferber.* Jest to kazanie w zwyczajnym sposobie pogrzebowych mów protestanckich napisane, a więc mierne. Zastanawia przypisanie kazania tego, uczynione Annie Królownie Szwedzkiej a siostrze Zygmunta III., która wyznania swego na katolickie nie chciała zmienić. Zastanawia polemika, którą i w tem dziełku prowadzi mówca z przeciwnikami protestantyzmu, przywołując nie raz słowa Lutra po niemiecku (1). We dwa lata później miał wydać drugie kazanie *Przy ostatniej posłudze szlachetnego pana Sski w Toruniu 1614.* (przywodzi go p. Łukaszewicz) którego nie oglądałem. Znam zaś jego historią braci czeskich, dotąd w rękopisie zostającą (w dodatkach dałem wiadomość o niej). Miał na koniec wydać: *Krzescianskie zbora panskiego Constitucie w Elbiągu w roku terażniejszym zawarte, przetłumaczył Jan Turnowski* (w ćwiartce, czytałem w Dzikowie,); lecz ogłosił publicznie, w pisemku małym, we dwa lata później wydanem, pod tytułem: *Pewna o niepewnych constitucjach elbiąskich Xiedza Jana Turnowskiego s. pisma Doct. sprawa. w Toruniu roku naswielsz. pana n. 1616. drukował Augustin Ferber,* (w 4ce, kart całej broszury cztery, czytałem w Med.), że owego dzieła nie uznaje za wła-

(1) „*Die Schreier so wieder uns und die Concordia plaudern, kiedyby się chcieli ihres schreiens enthalten.*“

sne. Przywodzi Juszyński i jego Kancyonał, którego nie znam; (Wiszniewski go snadź znał gdy go VI. 527. szeroco opisuje,) z którym zostaje w związku wydane wcześniej: *Poznaczenie krotkie niektorych questiy o Kosciële Bozym, s Kazania Ewangelickiego, w Warszawie na Seymie 1585. S. Th. Turnov. Napisane k woli Jego Miłości Panu, Panu Sthanislawowi Pękoslawskiemu, Margenburskiemu Staroscie, etc. Na ten czas Marszałkowi Poselskiemu*, (broszura ćwiartkowa, ostatni znak druku C 2. Korn.). Miał nadto pisać różne inne dzieła, które p. Łukaszewicz (o kośc. braci czesk. 367.) wylicza, a których ani nie oglądaliśmy nigdzie, ani śladu istnienia ich nie natrafiliśmy; wyjąwszy kazanie o *staro i nowozakonnych Faryzeuszach*, tudzież przekład *Consensus*, o których Jocher II. 212. III. 564. wspomina.

— Stanisław Baranowski z Baranowa, wydał wiersze pod tytułem: *Szuflada, w Krakowie Roku Pańsk. 1612.* przypisawszy je Wojciechowi Zygmunтови z Brzezin Brzezińskiemu, które nie są bez zalet. Myśl do ułożenia dziełka wziął z Rejowego Zwierzyńca. Z szuflad domowego sprzętu wydobywa autor różne, różnych ptaków pióra, z nich poznaje zacność tego który je nosi i stroi się niemi, i przywodzi z dziejów stosowne ku temu a godne pamięci przykłady. Pióro orle daje przełożonym, czaple panom radnym, żorawie ostrożność przestrzegającym ludziom, łabędzie sławnym, gołębie miłosiernym, sinogarlicze bogobojnym i t. p. Wyliczywszy tym sposobem rozliczne pióra, pyta które jest z nich najlepsze? Przytomny rosprawie tej Książd dowodzi, że pierwszeństwo przed inszemi powinno mieć gęsie pióro, którem piszą się księgi na chwałę Bogu, a na pożytek i pociechę ludziom. Autor przystawszy

na to zdanie, kładzie w końcu spis piór z szuflady wyjętych, i, sposobem praktyki dworskiej Jana Zabczyca, czyni przegląd cnot i wad człowieczych. Na przykład przytaczam kilka wierszy:

*Zaciąg (wstęp do dzieła).*

Podałem tę, Questią, między wielkie Pany,  
Mądre, zacne, bogate, y ubogie stany:  
Jakie piro ma mieysce u ludzi na świecie.

*Na przelożonego.*

Powiedział pierwszy. Orzeł, ma piro przednieysze,  
Ktore w domu krolewskim ma mieysce dawnieysze.  
To piro za Herb pierwszy ma Polskie Krolestwo,  
Dla tego że w nim widzi nieodmienne męstwo.

*Na Radnych.*

Powiedział inszy: Czaple piora zawsze drogie,  
Y uczciwe, lecz w boiu niebywają srogie.

— **Woyciech Wielogórski**, na wierszach które wydał pod napisem *Sen albo Dialog*, nazwał się Pisarzem prześlawniej Akademiej krakowskiej. Pierwsze swe dziełko ogłosił 1612. (miejsca gdzieby je wytłoczono nie można było wyczytać z zamazanego tytułu). Jest-to wiersz pod tytułem: *Kleynot wielce pocieszny Koronie Polskiej*, w którym szczęścia Zygmunтови III. Królowi polskiemu życzy ze trzech Królewiczów synów jego. Odzywa się do niego w te słowa:

Przymnożycielu Krolestwa Polskiego,  
Mowy nie wzgardzay robaczka podłego,  
Mowię co umiem do twoiey miłości,  
Wysłuchay proszę z Pańskiej swey litości.



Drugi wiersz napisany pod tytułem: *Sen albo Dialog żalósney rozmowy Dusze z Ciałem. Teraz nowo wydany. Na zbudowanie y poprawę każdego człowieka grzesznego. Lata Bożego 1616.*, zawiera sprzeczkę prowadzoną po śmierci przez duszę i ciało o to, kto więcej zgrzeszył za życia, czy ten który nie bronił złego broić, czy ten który broił. Myśli tej od Bartoszewskiego pożyczyl. Trzecie dziełko ma napis: *Błogosławieństwo zacnemu potomstwu Jana Zebrzydowskiego, z przydaniem cwiczenia rozmaitey młodzi. w Krak. u dziedzicow Jakoba Siebeneychera r. 1614.* (w ćwiartce, ostatni znak druku A. 5), jest jakoby encyklopedyą nauk dzieciom pożytecznych.

— Ks. Floryan Kołęcki Kapłan zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, prowincyi Definitór i Kustosz Wileński, ogłosił kazanie na pogrzebie *Chryztopha Naruszewica W. X. Lilewsk. Podskarbiego, miane w Hanuszyzkach oyczystey majątności*, wydane w Lublinie u *Pawła Konrada 1631.* Wprzód ogłosił drukiem pismo pod tytułem: *Dulia* (δουλειά, służbę), w *Poznaniu 1612.* Podał w niem naukę o czci i wzywaniu świętych katolickiego kościoła, dowody na i przeciw, ze strony katolików i protestantów dawane, kładąc. Jedna osobliwie myśl (w przypisaniu dziełka Janowi Roszkowskiemu z Górki, Kasztelanowi poznańskiemu), uderzyła mnie w niem: „dusza nasza (mówi Kołęcki) iest jako punkt, gdyż punktowi należy łączyć części liniey, y kończyć; tak dusza nasza częścią będąc, i z drugą częścią ciała naszego łącząc się, tę linią prostą człowieka wystawia, a od niego zaś odchodząc koniec i kres daje.“

R. 1613. Gabriel Kiełczewski zakonu Premonstraten-

sów, i w nim Komissarz jeneralny, tudzież Proboszcz strze-  
liński, wydał w Kaliszu 1613. *Zwierciadło zakonne*, (ob-  
szernie tytuł jego przywodzi Joch. III. 62.) zebrawszy k te-  
mu wątek z różnych pism nabożnej treści. Cel w napisa-  
niu dziełka miał ten: „ażeby w ręce zakonnic wszelkiej  
reguły podać przewodnika, podług którego żywoć swój  
kierować, czyli, jak się wyraził, wszystkie dni żywota  
swego przeglądać miały.“ Powiedział że pismo to jest ja-  
koby dalszym ciągiem *Sposobu życia panien, do zakonu  
sie mających, według reguły Augustyna swietego*, które  
bez wyrażenia miejsca wyszło tegoż r. (Obadwa te dzie-  
ła czytałem w Korn.)

— I. Stanisławski, wskazany mi przez P. Klemensow-  
skiego, miał wydać r. 1617. ćwiartkową broszurę, pod  
napisem: *Woyna moskiewska*; której nigdzie dopatrzeć  
się nie mogłem.

— Jan Miłopolski wydał pod tém zmyśloném nazwi-  
skiem dwa dziełka. Pierwsze ma napis: *Verificacia Arty-  
kułow niektórych od kogoś na Rokosz podanych* (na koń-  
cu podpis,) Na nowe Lato, Roku 1600. Szczęsny Miłopol-  
ski. Widać z tej w ćwiartce (przedostatnia ma znak *B ij*)  
wydanej broszury, (którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem),  
że od dawnego czasu knuł się spisek, który r. 1605. pod  
przywództwem Zebrzydowskiego wybuchł. Jezuiti gło-  
wnie występują w niej, udaremniając robione im zarzuty,  
i tak zapobiegając temu by się nie stało, cò z czasem, po  
śmierci Jana Zamojskiego, wybuchło. Drugie przez tegoż  
dziełko wyszło pod tytułem: *Obrona panien klasztoru  
s. Jagnieszki w Krakowie na Stradomiu. Krakow. roku pań-  
skiego 1612.* (czytałem w Dzik.), drukarni w której wy-  
szła nie wymieniwszy; co snadź uczynił z obawy przed

tym, przeciwko któremu pisemko swe wymierzył. Opowiada broszury tej autor, jak Aleksander Koniecpolski napad uczynił na ów klasztor w wielki tydzień o północy, celem wzięcia z niego gwałtem panny Zofii Dębińskiej, która, nie chcąc się mu oddać w stan małżeński, zakonne sobie obrała życie. Opowiada też jak rzucona nań została za to kłatwa, i jak, za wdaniem się najwyższej duchownej i świeckiej władzy, z rąk uwodziciela wyzwolona panna, wstąpiła powtórnie do zakonu. Szeroce rozwiódł się o tem pisemku i towarzyszących mu okolicznościach Czacki (dz. II. 33.).

— Ks. Jerzy Cerazyn, Kapelanem Królowej polskiej podpisał się na dziełku, które wydał w *Krak. u Woyciecha Kobylińskiego 1612.* pod tytułem: *Przyczyn kilkadziesiąt, ktore Katholika każdego, w powszechney Kościola Chrześcijańskiego wierze zatrzymać mają, a iesli by z niey wypadł, do niey go, za łaską Bożą, zaś przywrócić mogą,* które Annie Królownie szwedzkiej przypisał (czytałem w Sien.). W zamknięciu ksiąg rzekł: „Ci co po Śląsku mieszkają, y Myszyńskiej Ziemi (Misnii), y po inszych krajach bliższych Niemieckich, daliby gardło, za Luterską wiarę, a trzymają mocno y smiele, że ta naprawdziwsza y nagruntowniejsza. W Phalzgrabstwie y Szwaycarskiej Ziemi, we Franciey, iuż y w Angliey, gdzie pierwey barzo płużyła, za nic nie stoi: u nas także w Polsce, mało o niey chcą wiedzieć, Kalwińska ją, Nowochrzczenska (Aryanska) zagłuszaią.”

— Ks. Stanisław Rochowicz wydał: *Szesc skrzydeł Seraphinowych, To iest: sześć cnot przelożonym potrzebnych, S. Bonaventury Doktora Seraphickiego. Przydane są sześćdziesiąt sentencji duchownych, pamięci go-*



dnych, k woli zakonnym. Na polską rzecz przełożone, przez X. Stanisł. Rochowicza. w Lubczu w druk. Piotra Blastusa. Roku 1612. 14. Oct. (Broszura w ćwiartce, stronic 78. mająca, którą w Korniku czytałem). „Tłomacz przypisał swą pracę“ z Cimkowicz w dzień ś. Franciszka 1612, Benedyktowi Woynie Biskupowi Wileńskiemu.” Każde skrzydło ma tu swoje znaczenie: {pierwsze ma, według niego, być gorliwość i sprawiedliwość; drugie pobożność; trzecie cierpliwość; czwarte przykładowy żywot; piąte opatrzna discrecia; szóste nabożeństwo do Pana Boga. W dodatku jest rozdział osobny, z porządku siódmy, dowodzący, że i poczynający rozmyślania nabożne potrzebują mistrza dla wielu przyczyn. Kończy rzecz temi słowy: „Aczkolwiek tedy Przełożony wszystkie cnoty wysoce y znamienicie winien mieć: ponieważ z powinności ma wszystkich cnot nauczać; iednak iż liczba sześciorka iest przednia y doskonała (swym sposobem doskonałości), bo złożona iest z inszych, dla tegoż dobry Przełożony y rządca dusz (a osobliwie zakonny,) między inszemi cnotami, tą szczęścią cnot naywięcej ma iasnieć.”

W Wilnie, w Kościele ś. Katarzyny zakonnic reguły ś. Benedyktyna, powiedział kazanie przy *Exequiach Zofiey z Mielca Chotkiewiczowey Hrabini ze Szklowa*, i wydrukował tamże. Najlepszą częścią kazania tegoż jest przypisanie go „Karolowi Chotkiewiczowi małżonkowi zmarłej,” gdzie mówi: „Cztery rzeczy, nawietszy żal popolicie zwykły ludziom czynić. Pierwsza gdy sie złe w Oyczyźnie dzieje. Druga Obelżenie na uczciwym (*tak*) i sławie. Trzecia gdy komu majątność, którą się sustentować miał, wydzierają. Czwarta śmierć przyjaciół.“ W lat kilka uczcił pamięć samegoż małżonka *kazaniem na rocznicy*

ś. pamięci Jana Karola Chotkiewicza Hrabi ze Skłowa ect. dnia 24 Sept. r. 1622. które tamże u Leona Mamonicza ogłosił drukiem. Kazanie pierwsze w Korniku, drugie w Sieniawie czytałem.

— Heliasz i Joachim Morochowscy. Sekretarzem Królewskim był Heliasz. Pomnożył liczbę polsko-ruskich pisarzy, przez wydanie dzieła *παρηγορία abo utulenie uszczypliwego lamentu mniemaney cerkwie świętey wschodniey zmyślonego Theophila Orthologa. w Wilnie w drukarni Leona Mamonicza 1612*, (w 4ce, stronic 225. Med. przywodzi i Joch. III. 554. nstpn.), które Leonowi Sapieże Kanclerzowi W. X. Lit. przypisał. W tymże samym roku ogłosił drugie wydanie, w tém go tylko odmieniwszy, że zamiast greckiem, łacińskiem pismem wyraził pierwsze na tytule słowo *Parehoria* (tak) (czytałem to wydanie w Sien.). Powiedział w dziele, że z polecenia swych starszych ogłosił to, od kilku lat gotowe do druku pisemko. Miał też wydać: *Obronę synodu Ruskiego Brzeskiego w Wilnie 1597. po rusku*; toż samo dzieło miało wyjść po polsku (porówn. Wiszniewsk. VIII. 293.). Być może iż wspomniana od nas w drukach bezimiennych *Obrona iedności cerkiewney*, jest tém pismem. *Życie ś. Ignacego Patryarchy carogrodzkiego*, przełożone z greckiego przez *Joachima Morachowskiego* (tak), przywodzi Joch. III. 438. Ja nie oglądałem go. Za Siarczyńskim powtarza Wiszniewski w hist. VIII. 181. że *Joachim Morochowski* (którego na stronicy 320. *Eliaszem* mylnie nazywa,) Biskup ruski włodzimirski, opisywał życie błogosł. Jozefata Kuncewicza (jest to owa *Relacia* w drukach bezimiennych pod rokiem 1624. od nas przywiedziona). Wydał też Morocho. broszurę ćwiartkową stronic 34. mającą, Tomaszowi Zamojskiemu z Włodzimira

15. Sierpn. 1622." przypisaną, z podpisem „*Joachym Morochoowski Episzkop Włodzimierski y Brzeski*,” pod tym tytułem: *Discurs o początku rozerwania Cerkwie Graeckiej od Kosciola Rzymskiego, y kto był tego przyezyną. Przy tym krotkie a prawdziwe opisanie prawdziwego osmego Soboru Powszechnego. w Zamosciu w druk. akadem. Roku P. 1622.* W przypisaniu powiada, że ułożył to dziełko w młodszych leciech. Dobrze jest wypracowane. Zawiera rozbiór postanowień soborów, które w greckich tekstach poprawnie wydrukowanych (co zaszczyt drukarni czyni,) przywodząc, szeroce się nad soborem osmym, (na którym Focyusza Patriarchę z urzędu złożono,) rozwodzi. W końcu opowiada przyczyny złego powodzenia się unii, a te są: że „młodzi Kapłani unijaccy, chętnie z greckiego na łaciński obrządek przechodzą, zwabiani będąc bogatemi beneficjami i zaszczytami do porzucenia nabożeństwa praojców, w którym wytrwać nie chcą z widoków światowych; że protestanci poduszczają prawosławnych, by unią rozrywali, bojąc się tego, ażeby gdy się cały naród ruski przez unią ściśle połączy z polskim, nie poniosła przez to szwanku ich wiara; że niektórzy rzymsko-katolickiego kościoła wyznawcy przeszkadzają unijackim Biskupom w wykonywaniu prawa nad nie-swornymi Popami, i owszém Popów tych umacniają w prawosławiu, a nadto takimi cerkwie pod swą kolacją będące, nie zaś uczonemi Księżmi unijackimi osadzają; że prawa polskie dozwalając każdemu wolno przebywać w kraju, ułatwiają przez to pobyt w Polsce wysłannikom Patriarchy, którzy odwodząc od unii Ruś, każą im mocno za prawosławiem obstawać.

— *Siebeneycherowa Anna* wydała: *Rozmyślania Męki*



niewinney Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przydane są teraz Modlitwy. Krakow u dziedzicow Jakoba Siebeneychera 1612. Dziełko to, w Dzikowie przezemnie czytane, jest, jak z tytułu widać, drugiem wydaniem. Pierwszego nie znam. O Siebeneycherowej nie czytamy w dziele Jana Sowińskiego o *uczonych Polkach w Warszawie i Krzemieniu* 1821. wydanem.

— Ks. Sebastyan Kolczyński na lichym wierszu swym (czytałem go w Toruniu) *Upominki na wesele Jana Alphonsa Lackiego, Dworzanina pokojowego J. K. M. y Anny Talwoszowney Staroscianki Dynemborskiej, w Wilnie r. 1613.* wydanym, podpisał się Plebanem sołecznickim. Nie zna tego wierszopisa Juszyński.

— Jakób Zawisza z Kroczoła napisał: *Wskroczenie prawnego processu koronnego. Roku panskiego 1613.* (w 4ce, znak E. 2., Sien.). W przypisaniu dziełka Zygmunto-  
 wi III. Królowi, mówi tak o swej pracy: „Sieczkę nie Drogę przez tak gęsty las ucisnienia krzywd y nierychłey sprawiedliwości prostuję, nic sobie stąd nie przywłaszczając, bo y nigdy nikt nie może, ale iako ptaszę w taki las wleciawszy, rzewliwie (tak) skwirczę, dotąd, aż sie kto wielki taki naydzie, co na moy y na wszystkich głos, gdyż wszyscy wołaią, że na zuchwalce poprawy potrzeba, ozowie: a z tey scieszki przestrony gosciniac uczyni.“ Po przypisaniu rzuca ogólny pogląd (*Coment*) na rzecz, i rozwódzi się nad tém, jak sobie ma postępować Sędzia, gdy bierze przed się sprawy różnych stanów ludzi. Następnie mówi: o prawach rycerskiego stanu, a mianowicie kryminałach, seymach, pobiciu szlachecica, obelgach; jak się szlachta podczas wojny zachować ma, jak stany rzeczypospolitej znosić się wzajemnie powinny; jakie są przepisy względem

obrony kraju, jakie o cłach (niektórych osobliwie), jakie mają prawa cudzoziemcy do Polski {przychodzący; co o karności wojskowej przepisały ustawy, tudzież o postępku sejmu i celu wolności szlacheckiej (bez nas, na nas, nic). Sam niejako czując to, że bez ładu jedno po drugim wyliczył, sumuje wszystko w dwudziestu paragrafach, a kończy rzecz przemową „do czytelnika bez wyniosłych tytułów tylko samego szlachcica polskiego.”

— Jan Lew Herbułt. Pod przedmową do dziełka (w szesnastce, bez wyrażenia roku,) w Dobromilu wydane-go, a nazwanego *Artes Dobromilenses. Nauka Dobromilska*, podpisano dzień 2 Kwietnia roku 1613., a pod tem położono: „*Jan Lew Herbułt Dobromilski syn Szczęsnego*” co bez wątpienia oznacza imię autora książeczki. Jest to zbiór sposobów mówienia łacińskich po polsku oddanych, po których następuje przemowa temi ułożona słowy: „Czytelniku. Wziąwszy wiadomość powszechną o Cnotach: Zkosztowawszy też wiadomości o wolnych Rzeczach Pospolitych i wolności Polskiej. Isz w Polszcze żyć, w Polszcze pracować, w Polszcze się przysługować i dosługować przyidzie: nie od rzeczy będzie poznać rodzaje ludzi, którymi Polska stoi, i od których rady pochodzą.” Za nią są różne zdania własne i z obcych wyczerpnięte mistrzów, (z siedmiu mędrców i Publiusza Syryjczyka), różne przypowieści po łacinie i po polsku, a na samym końcu stoją wymienione celniejsze herby polskie i litewskie abecadłowym sposobem, i znowu przemową inną zakończona jest rzecz, która naucza o tem, iż tytuły i stopnie obywatelstwa polskiego nie z narodowości, lecz z obczyzny swój wywodzą początek. Dziełko to (czytałem je w Dzikowie)

więc, jest niby encyklopedyą najpotrzebniejszych na ów czas wiadomości dla pacholąt stanu szlacheckiego.

— Andrzej Liszewski wydał wiersz pod napisem *Łodka kościoła świętego powszechnego Katolickiego, pokazująca błędy Heretyckie. w Krak. 1613.*, a na nim podpisał się: „nauk wyzwolonych i Philosophiey Mistrz.” Wiersz ten, jak sam poeta mówi, nie gładkim rytmem ryty, ma przy końcu apostrofę „do Heretyków,” pisaną po łacinie, z której dowiadujemy się, że sam Liszewski był niegdyś zarażony błędami heretyckimi, z których się otrząsnawszy, pisał „przeciwko herezyom po Śląskach, po Rakowach, po Lubelskich stronach, po Podgorzach, po Litwie rozsianym: gdzie się trzymano nauki Socynów z Syeny, Smalcyszow z Niemiec, Szatoryuszow (Statoryuszow) z Francyi.“ Powstaje w wierszu na przemierzłego Ochina który dowodził: „że wolno jest pojmować żon kilka, i za lada przyczyną rozwiodłszy się z jedną, pojąć drugą.“ Wyliczywszy następnie uczonych teologów polskich, „którzy w ów czas walczyli z Heretykami,” ogłasza to zdanie, „że bezrząd w Polsce i zepsucie obyczajów, wywodzą swój początek z różności wiary, i że przywiodłszy kraj cały na łono rzymsko-katolickiego kościoła, tem samem się rzeczpospolita naprawi.“

— Andrzej Loeaechowicz (*Loeaechius*) pochodził ze Szkotów w Polsce osiadłych, i podpisywał się (w przypisaniu Muzy gór wielickich) *Loeaechius Scotus*. Mieszkał w Koronie i na Litwie, a przyjaźnił się z Kacprem Miaskowskim, jak w artykule o tym wieszczu napisanym rzekliśmy. W dalszym ciągu życia przeniósł się do pierwotnej ojczyzny (wyśledził to p. Ambr. Grabowski w *Starożytn. wiadomościach* 234), porzuciwszy tę której sobie przyswoił narodowość,



a której piśmiennictwo wielce polubił, i wzbogacił je różnej wartości wierszami, wydawanemi w Wilnie i w Krakowie. Ekzemplarze ich posiada bibl. okręgu naukowego. Występuje naprzód licheszy *Na szczęśliwe y pożądane zwrocenie się J. K. Msci Zygmunta III. do Wilna po rekuperowaniu Smolenska, w Wilnie 1611. wydany wiersz.*

Lepszym jest: *Uprzemyte witanie troskliwe obżałowanie matki do syna, to jest Wielkiego X. Litewsk. Janusza Radziwiła Xiążęcia na Bierżach y Dubienkach, Slucku, Kopylu etc. W. K. L. Podczaszego. Na szczęśliwe zwrocenie się z pomorskich kraioy do Litwy: po weselu swoim z Elżbietą Zophią Margrabianką brandeburską, Xiężną pruską, pomorską, kuszubską, wandalską, słąską, etc. Burgrabianką norymberską, wydane bez wyrażenia miejsca, 1613. W nim szczególnież mi się początek spodobał:*

Już Słowik nie wytwarzał głosy: już świt rany,  
Prosto witał bez zwykłej (jak przed tym) odmiany.  
Dzień następował, kiedy Lach uszy, lecz oko  
Narod obcy gotował, chcąc weyrzec szeroko  
Na pompę twą . . . .

Jeszcze lepszym od tego jest: *Nagrobek y thren pogrzebowy Elżbiety Chodkiewiczowey Szemetowey y pamiątka niespodzianey śmierci Jeronyma Chodkiewicza, wydany w Wilnie 1613. we dwu wierszach (pieniach). Pierwszego początek kładę:*

Ta z kąd (*tak*) obfitość płaczu? z kąd po wsiach, po lesie  
Głos smutny Echo wzięwszy, co wiedzieć gdzie niesie?

Drugiemu wierszowi dał napis *Dobra noc. Wystawia*

w nim rozstanie się przyjaciół z Chodkiewiczem, który wsiada na łódkę Charona.

Tegoż rodzaju jest wiersz którego napis *Żałoba sowi-  
ta*. Napisał go z powodu śmierci Olbrychta Rakowskiego  
Kasztelana wiskiego i jego małżonki, a wydał w *Wilnie*  
1617. W nim zdał mi się uwagi godny ten ustęp:

Przyjemne drzewo leżysz już kosą podcięte  
Śmierci, ale Owoce z mocy iey wyięte.  
Zewłoki (*tak*) twoje tylko ona w cieniu dzierży,  
To oddaney światłości Dusze prozno mierzy.

Lecz najważniejszym dziełem Lechowicza jest: *Muza  
gór wielickich w Krakowye Roku Panskiego . . .* (1) Dzie-  
ło to, po takimże opisie po łacinie przez Konrada Celtesa  
zrobionym (2), jest pięknym obrazem poetycznym kopalń  
wielickich. Kładę jego początek:

J ty przez moje wiersze miasto ulubione  
(Jeżeli to być może) będziesz wysławione.  
Chociaj mi Phoebus lutnie nie życzył złocony,  
Ni Wawrzynu świętego przed się prostey strony:  
Lichym dźwiękiem będę brzmiał tve podziemne kraie,  
I owoc ktory twoy grunt słony światu daie.

(1) Bibliograficznie opisał to dzieło P. Wojcicki w *Bibl. Warsz.*  
z r. 1842. I. 456. Nie umiem przeto odgadnąć dla czego je. P. Wi-  
szniewski *hist. lit.* VII. 541. nstpn. odsądza Lechowiczowi, zwła-  
szcza gdy pod przypisaniem go podpisał się wyraźnie jako autor  
dzieła.

(2) *Conradi Celtes salinaria*, przedruk u Pistoriusza w tom I.  
Na kształt tego wiersza utworzyli Jezuici podobnyż opis: *Salis fodi-  
nae Wielicenses celebres a Collegio Sendomirien. S. J. opera  
auditoris rhetorices ejusdem societatis a. 1655. Cracoviae in of-  
ficina Viduae et haeredum Franc. Cesarii (in f. od A—E., czyta-  
łem w Sien.)*.

Wystawia poeta Muzę, która, podobnie jak Sibilla w szóstej księdze Eneydy Wirgiliusza, lub jak sam Wirgili w Dantego Boskiej Komedyi, oprowadzając po krajach podziemnych ciekawego wędrowca, pokazuje mu ciemnego świata otchłanie, spogląda i zwraca uwagę jego na godne zastanowienia przedmioty. Co słyszał, co widział w pieczarach wielickich Lechowicz, opowiada tak :

Ledwiechmy uszli nieco, pokażą się stada  
 Podziemnych Obwatelów, i biała gromada.  
 Tu się ci ciężkim soli rąbaniem morduią,  
 I zamierzone sztuki z góry wyłamuią.  
 Ogromne nieskroconą pracą dzieląc ściany,  
 Nayskupniejszą sol, y na oyczyste Bałwany:  
 Drudzy nowego kruszcu, y nowych szukaią  
 Pieców, a ledwie y że się nie przebijaią  
 Do czarnego Plutona. A dusze lęklive,  
 Mniemaią że Tytanów plemie zapalczywe,  
 Jak przed laty na niebo, tak teraz na kraie  
 Piekielne, zbroyną ręką drugi raz powstaie.  
 Widziałem nie iednego, który się do skały  
 Przypięwszy iak ostrega, lub slimaczek mały,  
 Nagim ramieniem, przedsię głębokie zagony,  
 W soli czynił, raz z owej siekąc, raz z tej strony.  
 Jako więc lichy dzięcioł, kiedy noscm kluie,  
 W wyniosły dąb, a prózną pracą się morduię,  
 Puszczaiąc dźwięk daleko. Drudzy zaś prowadzą  
 Do szybow niedoyrzanych sol: a drudzy radzą,  
 Jakoby co się ukrzy, wniwecz nie zostało:  
 Więcz tu ci krusz zbieraią, tu drugich niemało,  
 To zwożą, to w naczynie sposobne ładuią,  
 A w iedney pracy, wszyscy różnie postępują.

— Wespasian Piotrowski wydał w Krakowie 1613. *Zale pogrzebowe Sebestianowi Lubomirskiemu Hrabi na Wiśniczu* (Warsz.), w których mi się te wiersze, przemowę ojca do syna zawierające, godne uwagi zdały:



A iako zacney krwi przystoi twoiey,  
 Służ iakoś poczaj, cney oyczyźnie swoiey:  
 Niech sława nasza, tu w tey śmiertelności  
 Trwa ku wieczności.

— Marcin Postękałski (nie *Maryan*, jak go nazywa Siarczyński,) podpisał się w przypisaniu błogosławionej Pannie dziełka swego *Siedm koronek. w Krak. 1613.* (Warsz. mylnie położono u Siarczyńsk. 1617. Drugie wydanie 1623. u Joch. III. 124.) „zakonnikiem ś. Franciszka braci mniejszych.“ Treść dziełka zawiera rozpamiętywanie męki pańskiej przy jego znakach i osobnych ołtarzach, ułożone szczególnie dla pielgrzymujących chrześcian do Kalwaryi-Zebrzydowskiej, do której założenia, podług tegoż Siarczyńskiego, przyczynił się Postękałski, miejsce na którym wystawioną być miała opatrzwszy. Drugie i trzecie dziełko Postękałskiego *Korona niebieska, Droga odkupienia naszego. Krak. 1611.* przywodzi (podług innych) Jocher III. 29.

— Aleksander Ramułt z Zabłotic, (tak się pisał (1)), zostawił pismo pod tytułem: *Kolenda abo lekarstwo na truciznę nowego Cyrulika IX. Samuela Lysogornikow auszpurskiej Confessiey za Poznaniem Predikanta*, które bez oznaczenia miejsca druku wyszło r. 1613. (czytałem je w bibl. Załuskich). Przez Cyrulika owego (mówi tamże,) ma się rozumieć Jego Mość Książdz Samuel Dąbrowski że się i leczeniem trudnił. Dziełko to pełne grubizmu, ma tu i owdzie wyrażenia, mogące objaśnić krajowe prawa. Zaprzeczając przeciwnikowi swemu autor nazwiska,

(1) Jestże to ów Ramułt o którym mówi Orzechowski, a który miał umrzeć 1564? W takim przypadku byłoby to dzieło pośmierne. Porównaj Wójcick. hist. lit. II. 35.

i utrzymując że nie jest Dąbrowskim, odzywa się do niego w te słowa: „Zowiesz się Dąbrowskiem, ktorego herbu? od ktorey maiętności? od ktorego dziada? Sątu niedaleko Poznania, są w ziemi Łęczyckiey y gdzie indziey tego przezwiska ludzie zacni, do ktorych się ozywasz?” opisując drużynę i postawę adwersarza mówi, że ten Samuel jest „Mnicha Piotra Apostaty, ktory Boga y ludzie zdradził, Mamzer (wychrzta) Lysogornikow, tak kramarskiego, iako y garbarskiego stanu ludzi Predikat, abo więc przednikat.” Na tłumaczenie jego słów ś. Pawła czyni uwagę: „Powiedział też Paweł ś., lepiej się ożenic aniż bydz upalonym. Prawda Ministrze, ale to laykom nie xięży, ktorym się ty czynisz, powiedziano. Niechcesz bydz palony, uciekay od ognia, wezmi powroz, bo dyscyplina tłustemu baranowi niedoymie, puśćże na grzbiecie suche bańki, wszakeś cyrulikiem: a uyrzysz iako wnet opłoniesz: oblecz włosienicę miasto Kabata, uymi sobie obroku, prędko oziębniesz. Ale ty ogniem ogien gasisz, a bać się potrzeba, abys do ugaszenia gromady nie szukał.”

— Adrian Grawni. Inspektor Jerzego Haraburdy na Wiśłoczcu, czyli domowy nauczyciel, rodem, jak sam mówi, Prussak, napisał na pogrzeb ojca wychowawca swojego imieniem Jana (dziedzicznego Dzierżawcy Swiśłocz) wiersz pod tytułem: *Harmonia żalobna, który w Wilnie u Jozefa Karcana 1613. do druku podał.* Lichy to wiersz również jak i drugi w Poznaniu 1620. wydany pod tytułem: *Łzy nagrobne na dzien pogrzebu Helzbiety z Działyńia Karnkowskiey napisany*, który Andrzejowi z Karnkowa jęj mężowi przypisał. Obadwa te dziełka w bibliotece Załuskich czytałem.

— Jana Borawskiego *Słup solny to jest kazanie na*

*pogrzeb X. Andrzeia Glinckiego Confessyey Auszpurskiej Ministra wiernego, uczynione w Wilnie dnia 12. Febr. roku 1613.* (w ćwiartce, ostatni znak druku K. przypis Annie Królowie szwedzkiej, siostrze Zygmunta III.), jest jedyne z dziełek autora, który się na swój pracy „kaznodzieią teyże Confessyey“ nazwał. Był więc Borawski Ministrem wyznania auszpurskiego. Dziełko to posiada bibliotrowicka: opis egzemplarza podano do Dziennika Warszawskiego z r. 1851. nr. 248.

— Ks. Paweł Keynensis, na swém dziełku pod tytułem: *Wizerunk żywota zakonnego. w Krakowie 1613.* (Warsz.) Księdzu Wojciechowi Zaorskiemu, Dziekanowi nowogorskiemu a Plebanowi babickiemu przypisaném, nazwał się „brat Paweł Keynensis zakonu Księży Bernardynów, kapłan klasztoru krakowskiego, i na on czas spowiednik panien zakonnych u ś. Agnieszki.“ Cel dzieła jest, wystawić sposób życia zakonnego, tudzież dać pobudkę do miłości bożej i do cierpienia wszelakiego utrapienia. Autor podzielił je na dwie części. W pierwszej rozprawia o pospolitych pokusach, które przychodzą na te co Panu Bogu poczynają służyć, z podaniem nauki o rozeznaniu duchów rozmaitych, z pisma ś. i Doktorów śś. zebranėj. W drugiej są rozmyślenia o śś. sakramentach, i różnych powinnościach dobrego chrześcianina. Na tytule powiedział: „że pracę swą powtórnie wydaje poprawioną z przydaniem wiele pociesznych nauk.“

R. 1614. Grzegorz Czaradzki jest autorem dzieła po trzy kroć wydanego (w Poznaniu 1614. 1620. w Warsz. 1640. Bibl. okręgu nauk. wszystkie te wydania posiada.) pod tytułem: *Proces sądowny polski prawa koronnego.* Podpisał się na niem: „Pisarzem Kancellaryi koronney.“ Przy-



pisał go z Goczałkowa, majątności snadź swojej, Janowi z Leżenic Gostomskiemu, Wojewodzie inowrocławskiemu, (drugie wydanie przypisał z Poznania Wacławowi Leszczyńskiemu Wojewodzie kaliskiemu). Zawiera spis tego wszystkiego, co o postępowaniu sądowem przyjęła ówczesna praktyka sądowa. Wydał też (czytane przezemnie w Toruniu i Gdańsku,) *Rithmy o porodzeniu przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryey. w Poznaniu 1613.* (w ćwiartce, karta ostatnia ma znak C.). Jest i trzecie jego dziełko (czytałem je tamże), tak nazwana *Pobudka na wojnę turecką, rycerskim ludziom polskim ku pociesze, z listy tureckimi i constitucjami tegorocznymi o rządzie wojennym przydanymi napisana, wydana w Poznaniu 1621.* Prozą je oddał i w takimże formacie (ostatnia ćwiartka ma znak B. 3.) wydrukował. W przemowie do czytelnika oświadcza: „że lubo nie jest ani Usarzem, ani Raytarem, ani Kozakiem, przecież poważa się pisać o rycerskich sprawach, gdyż i ma prawo do tego (przed dziesięciu bowiem laty żołnierską odbywał służbę), i przydarza się nie raz, że nie wojenni mężowie piszą o wojaczce: jak to uczynił Homer, i ustawicznie czynią tak historykowie.“ Znajduje się tu pełen obelg list Sułtana tureckiego do Zygmunta III., i odpis nań ostry. Nie powiada zkąd wydobyl te listy.

— Jan z Kijan wydał bez miejsca i roku *Fraszki nowe Sowizrzalowe*, w których gdy się rozpisal o krakowskiej, przemyskiej i lwowskiej ziemi, (Jest tam *respons na Synod Klechow Podgorskich, Organy Krosieńskie, Most krakowski, Wieża Biecka, Chmieie Sądeckie, Smatrucz Przemyski, Pregierz Lwowski*), widac ztąd, że ten wierszo-

kleta w tamtych okolicach często przebywał, a może i ztamąd pochodził, tudzież że nazwisko rzeczywiste a nie zmyślane (jak Juszyński mylnie mniema) nosi. Siarczyński (nie wiem na jakiej zasadzie.) twierdzi, że Jan z Kijan był Lublinianinem, i że dziełko swoje około r. 1600. wydał. Pisemka tego Jana są satyrycznej treści i pełne tłustych żartów, naśladujące mowę i sposób myślenia gminu. We wierszu o *małżeńskiej świętości* mówi :

Dałem od ślubu dwa grosze, dosyć nie drogo,  
Wziąłbym już i dwa szelągi gdyby od kogo,  
Darowałbym gdyby ią kto kupił ostatkiem.

Z dziełka *Fraszki nowe Sowizrzalowe. w Krak. Roku Pańsk. 1615.* dowiadujemy się, że to jest insze wydanie Fraszek Sowizrzała nowego, które rokiem wprzod w Krakowie drukiem ogłosiwszy, powtórzył je dla tego, „iż wstydząc się niewiast, nie mógł w pierwszém wydaniu pisać podług woli, iż krążył w około czyli (jak się wyraża,) „wokoło szrodka badurał, i nie był dosyć pozytyw.“ Pisemko to ma częścią z Jana Kochanowskiego fragmentów porobione wypisy, częścią zawiera niesmaczne koncepta wylęgte w mózgu autora, jak n. p. gadka pod napisem *kunszt prawdziwy* która jest tej treści: „W iedney wsi na boże narodzenie czapla Mszą miała iako Ksiądz, zięba śpiewała iak Klecha, dudek ministrował, dzwonnik był z miasta przyszedł, niedźwiedz z tablicą po kościele mruczał, wytrykusz i wilk, chłopci obadwa, z baranem pospołu na ofiarę chodzili.“ Zastanawia wszakże tak zwane *myslistwo Sowizrzalowe*, ułożone w sposobie krotoczwil jakimi przy końcu zeszłego wieku siebie i drugich zabawiał nasz Karol Książę Radziwiłł „panie kochanku“ popolicie zwa-

ny. Ponieważ znajdowało się we Fraszkach nowych Sowizrzałowych nie mało niechlujstwa i brudów, przeto cenzura duchowna wywołała je r. 1617. z obiegu księgarskiego, a wraz z niemi nieznanie zkadinał broszury te: *Frant, Fraszkolas, Krotofile y żarty rozmaite, Lekcyje Kupidynowe, Sowizrzał nowy* (w pierwszym tomie naszego dzieła na stronicy 257. opisany), *Szkatuła Kupidynowa, Bacchus przy nim na ostatnie dni szalone kazanie Dworskie y trzy piesni po kazaniu*, wydrukowane 1586. o czém Jochera III. 390. 392. porównaj.

— Andrzej Grącki, „zakonu ś. Franciszka OO. Bernardynów kaznodzieja wilenski,“ wydał w Wilnie u Leona Mamonicza kazanie, które Roku 1614. na pogrzebie młodzieniaszka Hieronyma Chryzostoma Chodkiewicza Hrabie ze Szklowa powiedział, przypisawszy je ojcu zmarłemu Janowi Karolowi Chodkiewiczowi (w ćwiartce, ostatni znak druku E. 2. Czytałem w bibl. zakładu Ossolińskich). Inne kazania jego, które w Dzikowie czytałem są te:

*Kazanie na pogrzebie Alex. Mazalskiego roku 1614 w Wilnie w druk. Jana Karcana.*

*Kazanie na pogrz. Zophiey Chodkiewiczowej r. 1619. tamże w druk. Akadem. S. Jesu.*

*Kazanie na pogrz. Wincent. Woyny, tamże r. 1615. w druk. Leona Mamonicza.*

Liche to są kazania, w makaronicznym napisane stylu.

— Józef Karcan napisał wiersz pod tytułem: *Powszechna władza śmierci nad świętey panięci panięciem Hieronimem Chryzostomem Jana Karola Chodkiewicza synem, załosnym Dialogismem opisana* (czytałem w Toru-



niu,) który ojcu nieboszczyka przypisawszy, we własnej drukarni r. 1614. wytłoczył. W przypisaniu mówi:

Odpuść proszę, głupiemu, Miłościwy Panie,  
Wiesz że mądrość nadrozsza, głupstwo barzo tanie.

Nie pomieścił tego wierszopisa w poczcie poetów polskich Juszyński.

— **Kacper Sawicki.** Sławny z pobytu swego w Moskwie, za czasów Dymitra Cara, Jezuita, pisywał pod zmysłonym nazwiskiem Jana z Prus *Golubskiego* (czy też *Cichockiego*? jak za Niesieckim Siarczyński powtarza?). Wydał kilka dziełek, które w Sieniawie, Medyce i Dzikowie czytałem. I tak na *Nowiny z Poznania* r. 1614. (są w poczcie druków bezimiennych) napisał replikę, gburowato wyraziwszy się o autorze ich (*Replika na nowiny z Poznania, które Minister ieden trefny (1) tego roku rozsiał po Prusiech. w Krak. u Jana drukarza* (tak) r. 1614.), a nadto *Nowiny z Torunia* (w drukach bezimiennych pod tymże r.) ogłosił. Odpowiadając na takowe bezimienny Protestant, wydał dziełko: *Duplika na replikę nowin prawdziwych z Poznania* (w 4ce, znak B. 2.) które zaczął tak: „replikę na nowiny z Poznania wydali Jezuici pełną słów na Ministra niejakiego uszczypliwych. Ukrywają się pod zmyślonym imieniem Jana z Prus Golubskiego. Lecz wiadomo dobrze, iż to Jezuicka robota.“ Stwierdzając następnie dowodami rzecz swą, kończy ją temi słowy: „Jezuici, Jezuici, ziółkaście. Nie buccie (nadymajcie) sie mnostwem waszych Collegii: Bo y tam gdzie ie buduiecie nie bardzo

(1) W przedmowie do czytelnika mówi: „ministrzyszcze iedno marne, głupie, zwietrzałe.“

wam ludzie radzi. Jałmużną się przechwalaia Jezuici, choć żadney nie daia, samiż z tłustey Jałmużny żyjąc, a przecie się jałmużną przechwalaiać. A wiem pewnie że żadney nie dawaia, gdyż nic własnego nie maia, choć wszystkiego obfitość maia, gdyż y wioski y woytostwa, y maiętności szlacheckie skupuia. A przecieź Jezuici złota y srebra nie mają, scilicet, do rozdawania ubogim potrzebnym ludziom, ale maia srebra y złota dosyc do skupowania wiosek. Sapiienti sat dictum. Obaczcie się zacne familie szlacheckie. Że galera szkoła, kałamarzem morzem, wiosłem niby piorkiem, grożą Jezuici, w tym katholicką swą naturę oświadczaią. Życząc sobie aby się nad Owieczkami Chrystusowemi napastwić, y krwią się ich upoić.“ Na odwrot replikując Sawicki ogłosił drukiem pisemko: *Trypli-ka na Duplikę X. Tenebriona Niedoperza Ministra zborowey druzyny w Toruniu (Cracoviae 1615. w 4ce, ostatni znak druku J. 2. Szeroce tytuł przywodzi Jocher III. 567. lecz mylnie rok 1635. pokłada, w której przymawiając przeciwnikowi, odzywa się w te słowa do czytelnika: „Kiedy na Niedzwiedzia zoładz pada to mrczy, kiedy cała gałąz spadnie, to idzie milcząc: a iako Klechowie po wsiach łaciną swoią mawiają: „Glande percussus vociferatur ursus, quando frons cadit, ursus cum silentio ad Diabolum vadit.“ Więc y do tego niezawadzi to y Panom Ewangelikom, a zwłaszcza Torunczanom wiedzieć, y otworzyć oczy na to, aby się wzdram kiedy obaczyli, iakie też maia Ministry abo sprawce sumnienia y zbawienia swego, ludzie głupie, ignoranti, kłamce.“ Ustąpił gwałtownemu zapasnikowi Protestant, nie odpowiedziawszy na uszczypliwe to dziełko. Czém ośmielony Sawicki wydał inne pisemko pod tytułem: *Foremna zgoda, abo raczej istna wrzawa, mię-**

*dzy temi, ktorzy się Ewanielikami nazywaią, przez Ja. z Prus Golubskiego. w Krak. i takowe w druk. Łazarzowey 1616. (w 4ce, stronic 29.) przez Macieja Jędrzeiowczyka wydał. Na ekzemplarzu napisał Czacki: „pod nazwiskiem Golubskiego ukrywa się Kacper Sawicki:“ Czytamy tu między innemi: „gdyby ci panowie (protestantów przez to rozumie) w tak jawnych niezgodach swoich milczeć umieli, a nas nie szczypali: y mybysmy ich snadniey zaniechywać mogli, na tym samym przestaiąc, ze samiz sobie milczkiem po swych kątach oczy łupią: Ale y niezgadzaia się z sobą, y o swey przedsię zgodzie śpiewaią: iużby to kruczkowi na iednym przestawać, abo obłowu swego zażywać y na nim zęby zabawiać, abo śpiewać: ale kiedy to y śpiewać, y żuchlać wraz chce, zawsze na tym szkoduie.“*

Dwa następujące dziełka są z prac Sawickiego ostatnie: *Pietnascie stopni, po ktorych człowiek, zwłaszcza Krześciański, upatrując Pana Boga w stworzeniu rozmaitym, przychodzi do wielkiej znaomości iego; — O wiecznym błogosławieństwie y szczęściu, ktorego zażywaią Święci y wybrani Boży w niebie.* Obadwa te dzieła wyszły w Krakowie u Fr. Cezarego 1616—1617.; obadwa są przetłomaczone z łacińskiego Roberta Kardynała Bellarmina także Jezuity. Czytałem je tam gdzie i powyższe.

— **Ks. Krzysztof Trzcieński** wydał *Bractwa s. Urszule w Krakowie przy Kościele Farskim s. Szczepana* (gdzie był Proboszczem) *z starodawna założonego, prawa y przywileje. w Krak. w druk. Szymona Kempiniego Roku Pańsk. 1614. (w 8ce, karty nieliczbowane. ostatni znak druku F. 2. Warsz., Jocher III. 236. według Bandtkiego inne wydanie przywodzi) które przypisał: „Annie z Rusca Lubomirskiey, Kasztelance woynickiey, sędomirskiey Sta-*



rościney.“ Powiada w przypisaniu, że Kardynał i Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, ustanowionemu (niepowiedziano kiedy) bractwu temu, nadał odpusty; że następnie upadło toż bractwo, aź je znowu wskrzesił autor. Na czele dziełka jest wiersz o jedenastu tysiącach panien, które pod przewodnictwem Urszule ś. dostąpiwszy męczeńskiej korony, pochowane zostały w Kolnie (Kolonii). W samém zaś dziełku znajduje się naprzód historia dziewic tychże, (1) następnie rzecz o pożytkach bractwa tegoż, i statut jego, a nakoniec litania i modlitwy. Inne dzieło tegoż, *Porządki i Powinności bractwa P. Maryi Królowej niebieskiej. w Krak. 1629.* przywodzi Joch. III. 236. według Juszyńskiego.

— Rysińscy Salomon i Andrzej. Rozwiódł się obszernie nad życiem i pismami Rysińskiego p. Wójcicki w Bibliotece Warsz. (1842. poszyt Lipcowy); wyliczył i ocenił jego dzieła, (na *Przypowieści i Psalmy* głównie uwagę zwróciwszy) i nic nie zostawił nad czembyśmy mogli się zastanawiać na nowo, wyjąwszy to, iż czwartego wydania przypowieści, które w Toruniu czytałem, nie przywiódł (2); tudzież o psalmów Dawida wydaniu, za Siarczyńskim i Juszyńskim poszedłszy, wyrzekł mylnie. Pro-

(1) W r. 388. Królik Bretonów w Armoryce osiadłych, zażądał z Anglii dziewic na żony dla swoich wojowników. Wyprawiono stąd jednaście tysięcy panien, pod przewodnictwem Urszuli Królowy Angielskiej, czyli raczej bretońskiej (jeszcze bowiem Anglosaxonomie nie osiedli byli w tym kraju); lecz te raczej śmierć ponieść wolały, niż żyć w małżeństwie z hordą Żołądków.

(2) Wydanie to znajdujące się i w bibl. okręgu naukowego, jest w ćwiartce, ma napis: *Przypowieści polskie przez Salomona Rysińskiego zebrane, a teraz nowo wydane. Roku Pańsk. 1634.*

stuję więc jego w tej mierze zdanie tą uwagą, że całkowity tytuł dziełka tego jest: *Niektóre psalmy Dawidowe częścią poprawione, częścią znowu przełożone na stare noty od Salomona Rysińskiego. Za zleceniem starszych. w Lubczu nad Niemnem w drukarniży Piotra Blasta. R. P. 1614.* (rzymską, Broszura w ćwiartce z dwóch złożona arkuszy, czytałem ją w Korn.). Przypisanie uczynił Rysiński wierszem do Krzysztofa Radziwiła. Nie jest to przekład całkowity psalmów, lecz tylko wyjątki z psalmu 1. 10. 27. 32. 42. 100. 119. 137. 143. Autor nie pochwalając niby wyrażenia wierszów niektórych dawnego przekładu, przełożył je na nowo, a resztę pomiął. W końcu dodał rejestr do psalmów wszystkich alfabetyczny. Tak więc objaśnia się samo przez się, jak mamy rozumieć wyrażenie się przemowy do psalmów w Gdańsku u Hünefeldta 1618. wydanych, gdzie powiedziano: „iż psalmy te, które były zdawna w kancyonale krakowskim, są potrzebnie i szczęśliwie od Salomona Rysińskiego skorygowane.“ Zauważył P. Wójcicki tamże, iż nie ma dowodu na to, ażeby Andrzej Rysiński a nie Salomon, jak mniema Juszyński, miał być napisać *Satyra na twarz rzeczypospolitey*. Ja jednakże podzielam Juszyńskiego zdanie, a to na tej zasadzie: że *Satyr na twarz dworską* bez miejsca i roku wydany (w ćwiartkach nieliczbowanych, ostatnia ma znak drukarski C. 2. Bibl. okręgu naukowego posiada ten ekzemplarz), a Dobiesławowi z Cieklina Cieklińskiemu przypisany, (pod czém podpisał się: „we wszystkim zyczliwy y powolny Sługa. And. Rysiński“) jest <sup>1720</sup> tejże samej osnowy co *Satyr na twarz rzeczypospol.* i oczywiście <sup>1717-1722</sup> jednego pióra płodem. Zauważam jeszcze i to, że drugiego dziełka (*Satyr na twarz rzeczyposp.*) są dwa wydania. Na je-

dnem z 24. ćwiartek składajacem się, stoi na tytule rok 1640. Na drugiem z 25. ćwiartek złożoném, nie ma wyrażonego roku. Na obudwu (są w bibliotece okręgu naukowego,) ani się nie podpisał autor, ani miejsca druku nie wyraził. Sprostować więc lub raczej uzupełnić ztąd należy, com w Polsce I. 360. nastpn. o autorze Satyr owych wątpliwie wyrzekł.

— Franc. Cezary, (czy sławny drukarz krakowski?) jest autorem dzieła, które Dziennik warsz. z r. 1851. w numerze 233. przywiódł pod tym tytułem: *Pielgrzym włoski, albo krotkie Rzyny y miast przednieyszych włoskich opisanie. Teraz nowo z włoskiego na polski język przełożone. Przez Franciszka Cesariusza. Przydane są od legoż drogi y goscince cudzoziemskie, rachując wszędy dalekość ich na mile własne każdego Panstwa: przy tym też wiadomosc niemieckiej y włoskiej monety. w Krak. u dziedziców Siebeneychera Roku Pansk. 1614. w ósemce. Ostatni znak druku G. III.*

R. 1615. Wojciech Salinarius. Domysł jest Siarczynskiego, że pisarz ten nazywał się Słoneckim. (1) Pod przypisaniem pierwszej księgi dzieła swego, z Ośmiany dnia 13. Marca 1615., podpisał się: „Pasterzem w słowie Bożym,“ zkąd wyprowadzamy wniosek, że był księdzem protestanckim, i jak się z pisma jego pokazuje helweckiego wyznania. Wydał obszernej treści dzieło (czytałem je w Dzik. i w bibl. Zamojskich), pod napisem: *Censura. At-*

(1) Nie jest to więc ów *Solitariusz*, który według Czackiego dz. II. 41. Pastorem wyznania auszpurskiego w Nieświeżu będąc, narzekał na stopnie namnożone w starym zakonie, tamujące zawieranie małżeństw.



*bo rozsądku na confessią ludzi tych ktorzy pospolitym nazwiskiem rzeczeni bywają Arriany; a w rzeczy samey są Soczynistami: nasładując we wszystkim przewrotney opiniey Fausta Socina Włocha. Drukowano w Osmianie J. M. Pana C. M. Marszałka W. X. Litewsk. Roku 1615. Jest w ćwiartce. Dzieli się na księgi, z których każda osobnym tytułem i paginacją jest opatrzona. Pierwszą, mówiącą o znajomości bożej, przypisał trzem osobom (Krzysztofowi Monwidowi na Drohostajach, Januszowi Radziwiłowi Xiążęciu z Birz a na Dubinkach, Krzysztofowi Radziwiłowi Xiążęciu z Dubinek a na Birżach); drugiej, o istności Pana Chrystusowej, nikomu nie przypisał (ta jest najobszerniejsza, ma stronic 595. oprócz pięciu kartek rejestru) trzecią, która o stanie człowieczym przed upadkiem i po upadku rozprawia, Piotrowi Gorayskiemu z Goraia Staroście uszpolskiemu poświęcił; czwartą, o grzechu, Rafałowi Leszczyńskiemu Hrabi na Lesznie; piątą, o obietnicach żywota wiecznego, Adamowi Talwoyszowi, Kasztelanowi Żmudzkiemu; szóstą na koniec, o Sakramenciech od Pana Chrystusa postanowionych, nikomu nie przypisał. Dzieło pełne nauki: styl chropowaty, i co chwila cytacyami przerywany.*

— Ks. Jędrzej Gronowski wydał: *Zywot Błogosławionego Michała Gedrocia Xiążęcia Litewskiego Zakonnika S. Rządu Kanonikow BB. Martyrum de Poenitentia. Od Demetriusa Rzymianina tamże w Rzymie napierwszego Fundatora y Patryarchy, pod Regulą ś. Augustyna postanowionego, klorego ciało odpoczywa w Krakowie w Kościele S. Marka. Z oryginału własnego wyjęty, y staraniem także nakładem wielebnego Oycy X. Jędrzeia Gronowskiego, tegoż Konwentu Piora ś. Marka. Za do-*

zwoleniem starszych wydany. Roku 1615. w Krakowie w Drukarni Symona Kempiniego, Roku Pańsk. 1615. Dzieło w ćwiartkach nie liczbowanych, kustosami od przemowy aż do końca opatrzonych, (na przedostatniej kartce stoi J. 3.), rozpoczyna się przypisaniem go Joachimowi Hrabi na Tarnowie wendeńskiemu Staroście, co przemową nazwano. Po niem idzie druga „do Czytelnika“ przemowa i t. p. Na ćwiartce kustoszem C. opatrzonej, rozpoczyna się żywot. Na jego pochwałę napisali wiersze, Ksiądz Tomasz Roman Norbertanin, Jan Achacy Kmita i t. p. Po nim idzie żywot błogostawionego Świętosława Mansyonarza przy kościele Panny Maryi w Krakowie r. 1489. zmarłego, a kończy dzieło „Kathalog świętych y błogostawionych, oboiey płci Męczennikow y Wyznawcow, Panien y Pań, Miasta Krakowa, wyięty z Historyą z Kathalogu świętych Patronów Polskich,“ po którym znowu idą stosowne do rzeczy wiersze. Przed Gronowskim już i po nim opracowywali różni pisarze ten żywot, o czém Jochera III. 448. porównać należy.

— Jan Solcius, pisał się: w naukach wyzwolonych y w Philosoph. Bakałarz. Zostawił: *Epithalamium na wesele Jch. Mości. J. M. Pana Zygmunta Olesznickiego, y Jey M. P. Magdaleny Misiowskiej. w Krak. bez wyrażenia drukarni r. 1615.* Zaczyna się:

Hymen z Helikońskiej gory,  
Potomku niebieskiej cory  
Uraniey. cney urody,  
Hymen, z stąp (tak) na zacne gody.

Całe dziełko zawarte z ćwiartek ośmiu: kończy je Kołęda Zoilusowi:

Widzę. Zoile, wielką pracę podejmiesz,  
Gdy nasze iakie takie wierszyki szacujesz

Wierę nie będę taki bym nie miał Kolędy,

Za tę pracę darować. Miałe wszystkie błędy,

Ktoreys okiem poszczypał: iezli więcęcy trzeba,

Będzie y to, iedno się widzieć nam potrzeba.

— **Andrzej Chlewski**, zakonu księży Cystersów Kapłan, wydał dziełko którego napis: *Quaestia abo pytanie iesli Zakonnik abo Opat dobrami tak ruchomymi iako nie ruchomymi dysponować moze iako własnymi privata autoritate. Napisane na przestroge ludzi, ktorzy się po Zakonnikach na successye wtrącaią. Y klasztorne dobra sobie przywłaszczaią. Przez F. X. Andrzeia Chlewskiego Zakonnika professa, s. Ordinis Cisterciensis. Z dozwoleniem Starszych. w Pozn. w druk. Jana Wolraba. Roku Pańsk. 1615.* (W ćwiartce napisana broszura, karty ma nieliczbowane, a ostatni znak druku *Cij*. Jest w Warsz. i Korn.). Na początku przedmowy mówi autor: „Mieszkaiać przy Je. Mości Prałacie moim w Klasztorze Łędzkim, nasłuchałem się, iakie ludzie stanu szlacheckiego z Duchownymi y Zakonnymi osobami controversie czynili: żeby na dobra od Opatów z Prowentow klasztornych kupione, nie Zakonnikom ale powinnym po śmierci ich successya należeć miała. Także przed kilka czasow, wziąłem wiadomość, że zamysł iest niektorych na Seymie przyszłym tę Controversią Constitutią umorzyć, a klasztory od tych dóbr, odstrychnąć. Żałowałem, że taki grzech przeciwko Bogu, zaczyna się w Polszcze naszej krzewić.“

— **Ks. Iakób Sliwski** zaszczycał się stopniem akademickim Doktora obojga prawa. Był naprzód Kantorem przy kolegiacie w Tarnowie, a następnie Plebanem w Grodzisku w ziemi ruskiej, w dobrach Księżąt Ostrogskich, a oraz dworskim Kapelanem, na koniec Archidyakonem Prze-



myskim. Jego kaznodziejskie prace (czytałem je wraz z innymi w Warsz. i Załuskich bibl.) są te :

— *Chleb duchowny: albo Kazanie na anniversarzu Alexandra Xiążęcia Ostrogskiego, Wojewody wołyńskiego. w Krak. 1615.*

*Na Adama Constantego Xiążęcia Ostrogskiego, Woiwodzica wołyńskiego, żaloszny pogrzeb kazanie, tamże 1618.*

*Rocznica sielska za duszę Alexandra Xiążęcia Ostrogskiego, Wojewody wołyńskiego w Grodzisku odprawiona, w Roku 1623.* bez wyrażenia miejsca. Kazanie pierwsze wydał Ksiądz Feliks Skarszowita, Proboszcz lezajski, konwentu miechowskiego zakonnik: dwa drugie sam Sliwski ogłosił drukiem. Niczem się nie odznaczają obadwa. W trzecim kazaniu zastanawiają wyrazy *kazaniszczce. kazaniczko*, z ruskiego do polskiego wcielone języka. Kiedy jeszcze Kantorem tarnowskim był, powiedział na uczczenie zakonników miechowskich kazanie, które ieden z Miechowitów wydał w Krakowie 1626. r. pod tytułem: *Chwalebny grob panski Hierozolimski. Abo Kawaleria duchowna tegoż zakonu.* Jest to niby historia Bozogrobców polskich, bez smaku napisana, pełna przesady. Też wartości jest jego kazanie pod tytułem: *Kubek wody*, powiedziane na pogrzebie młodzienaszka Jakuba Wierzbickiego, a wydane w Krakowie 1619. Dał taką nazwę swęj mowie pogrzebowęj przeto, „ze wszyscy umieramy, a iako woda po ziemi rozlewamy się, która wstecz nie idzie.“

Wydał Sliwski ieszcze trzy inne dzieła. Pierwszego napis jest:

*Posłowie Japońscy do Pawła V. Biskupa Rzymskiego, Narod y droga ich. w Krak. 1616. r.* (inaczej tytuł pisma te-

go przywiódł Siarczyński). Bawiąc w Rzymie 1615. z Księżną Anną Ostrogską, dziełko to wyłtomaczył z łacińskiego Scypiona Amata Romana (Jocher III. 407.) i przypisał swęj pani. Synowiec jego Mateusz, dodał nader liche na herb Książąt Ostrogskich przez siebie napisane wiersze.

Drugie dzieło, które naprzód po łacinie a następnie po polsku wydał (Jocher III. 296.) ma napis: *Ochrona duchowna Plebanow od poborow w niezwyknięzonym krolestwie polskim, w Jarosławiu 1623.* Tytuł dostatecznie wykazuje co opiewa, i do czego zmierza to pismo. Autor chce dowodzić, że Plebani są niestusznie do płacenia poborów pociągani; wytyka rządowi że go z tej przyczyny już dotknęło nieszczęście, i większe mu jeszcze za to przepowiada. Nie wiadomo mi dostatecznie, azali Sliwski jest autorem pisemka, którego tytuł:

*Otucha na pogany: wszystkim Potentatom Chrześciańskim. w Krak. Roku Pańsk. 1594., na którym się dwoma literami J. S. autor podpisał.* Myśl do niego wziął częścią z Klonowicza Pożaru, częścią z Strykowskięgo. Otuchę daje naprzód Cesarzowi Rudolfowi II., następnie Zygmuntoowi III. Królowi Polskięmu, dalej senatowi weneckiemu, i Fedorowi Wielkięmu Kniazioowi i Carowi moskiewskiemu, a na koniec wszystkięmu rycerstwu chrześciańskiemu i mocarzom europejskim, ręcząc, że byle śmiało uderzyli na nią, wnet runie turecka potęga. Przydał do tego zrobiony przez siebie przekład prorocstwa, niegdyś po łacinie przez Antonięgo Torkwata z Ferary astrologa i lekarza, Królowi Węgięrskięmu Macięjowi Korwinowi roku 1480. uczynionęgo, które niezawodny upadek tureckiemu państwu r. 1596. zapowiadało, a które się nie sprawdziło.

-- Ks. Tomasz Roman wydał w Krakowie 1615. Ka-

*thalog* abo *Summaryusz zywotów ss. zakonników Ordinis Praemonstraten.*, z *kroniki tegoż zakonu od Mireusa. Kanonika Antwerpskiego y z inszych poważnych i różnych pisarzów y autorów wyięty, y Tetratychem* (tak) *summowany* (w ćwiartce, ostatnia literą *D.* oznaczona, ekzemplarz zdefektowany w bibliotece okręgu naukowego czytałem. Jocher III. 414, króciuchno go wspomina), na którym się podpisał „Licencyatem tegoż zakonu bratem.“ Przypisał swój przekład czterem Proboszczom zakonu norbertańskiego: w Strzelnie, na zwierzyńcu pod Krakowem, w Imbrawicach, (*tak*) w Busku. Zawarł w czterowierszowych zwrotkach dzieje zakonników norbertańskich, najślawniejszych ich fundatorów, dobrodziejów i t. p. Pierwszym był Norbert ś. z r. 1115., ostatni Jan Firkiens fundator y Opat wielmożnego (*tak*) klasztoru w Antorphie. Z Polaków sam tylko Piotr Dunczyk fundator klasztoru strzelńskiego znalazł tu miejsce. Pod tym samym tytułem, w tejże drukarni (u Symona Kempiniego,) i w tymże roku, ale z osobną sygnaturą (ostatnia ćwiartka jest znakiem *B. B.* oznaczona) wyszedł takowyż *Kathalog ss. zakonnic*, gdzie kilka Polek (Bronisława i Weronika mniszki klasztorów zwierzyńckiego i strzelńskiego, dalej Wojśława, Starościna krakowska owdowiała, mniszka w Chocieszowie), a nawet jedna Ruska, Prakseda Księżna Połocka, znalazły miejsce. Licha to, i żadnego pożytku, języka nie wyjąwszy, nie przynosząca praca.

— Stephan Theodory na wierszu swym *Suprema, albo ostatnia postuga Gabryelowi Woynie*, wydanym w Wilnie 1615. (Warsz.) podpisał się „Auditem Philozophij w Akademii Wileńskiej.“ Jest to wiersz mieszany łaciński i polski, nader lichy.



Jan i Jan Augustyn Biessiekierscy. Jan Biessiekierski zostawił kazanie pod tytułem: *Kościół nowotny Prawdziwym kościołem bydz nie może, na s. Jendrzey w kościele s. Mariey Magdaleny w Poznaniu miane*, które wydał Książd Jan z Bodzewa, tegoż kościoła Kanonik, w *Poznaniu u Jana Wolraba* 1615. (Wars.). Nie było co wydawać. Kazanie bowiem to jest niezgrabnem naśladowaniem mów Skargi. Kończy się wzywaniem Ewanielików ażeby się do kościoła rzymskiego, do matki swęj, wrócili. Gdy się na niem nazwał Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, przeto widoczną jest rzeczą, że ów *Jan Augustyn Biessiekierski* o którym się mówiło w Polsce I. 226. nstpn.: iuszą jest osobą.

— Ks. Wojciech Ulatowski, członek zakonu Paulinów, i przełożony klasztoru na jasnej górze Częstochowskiej, zostawił dziełko: *Tobiasz. z pisma świętego wyjęty. w Krak.* 1615. (Warsz.). Nader małej jest wartości.

— Jan Opolski wydał w Krakowie 1615. broszurę, pod tytułem: *Łaznia przykro-gorąca człowieka w powszednim (tak) grzechu umierającego*, (Warsz.), przypisawszy ją Tomaszowi Oborskiemu, Nominatowi Biskupowi Laodyckiemu, Suffraganowi, Kanonikowi i Officyałowi krakowskiemu, w której dowodami ze starego i nowego zakonu wyjętymi, okazuje, „że odszczepieńcy od kościoła katolickiego, w czyscowej łaźni po śmierci parzyć się będą wiecznie.“

— Wojciech Kicki pochodził z ruskich ziem, mieszkał w Grodku Rędzichowym, z kąd podpisał przemowę do ważnej broszury swęj, pod tytułem: *Dialog o Obronie Ukrainy, y pobudka z przestroga. Dla zabiezenia Incursiom Tatarskim. Przez osoby rozmawiające. w Dobromiłu,*

*drukowano Roku 1615. (w Załusk. i okręgu naukowym). W rozmowie tej występują na scenę: szlachcic, Ukraina, żołnierz, Satyr. Rzecz rozpoczyna się od przemowy, po której idzie prolog Ukrainę tak opisujący:*

Podole z Ukrainą Szkołą nazywano

Rycerską, y nad insze żyznieyszą (*tak*) ją miano.

Bo począwszy od zboża skąd dobrego wołu,

Dostać było Polacy do waszego stołu?

Skąd miodowe winnice szczodrze wychodziły?

Gdzie się zwierz rozmaity, lub Ryby łowiły?

Skąd nabiału, y owiec, niezliczone stada?

Z Podola.

Występuje naprzód szlachcic, i utyskuje na to, że wojska przeznaczone na obronę Ukrainy, zamiast pilnować wskazanych sobie stanowisk „z rotami ode wsi do wsi, od miasta do miasta przechodząc się, majątności niszczą.“ Dla zaradzenia złemu podaje środki, poniekąd też same co i insi ówcześni politycy. Wolną mową przemawia szlachcic; po nim występuje Ukraina i wierszem narzeka przed żołnierzami na swą niedolę. Gdy jednakże ni ów ni ta nie umieją wymownie odpowiedzieć na pytanie, z kąd taka padła na kraj klęska? występuje na scenę Jana Kochanowskiego Satyr, który po wykarczowaniu i przetrzebieniu lasów w Polsce, schronił się na mieszkanie do ukraiennych knieci. Ten czyni uwagę, że powodem nędzy Ukrainy jest żołnierz, zbytki i nieład. Epilog kończy rymowaną roprawę, w którym miłością ojczyzny wymawia się z tego autor, „że śmiał przymówić panom braciom.“ Drugie dzieło Kickiego w przedmiocie Kalendarza (sporu o niego z greckim kościołem) przywodzi Joch. III. 558. Ja nie znam go.

R. 1616. Andrzej Olszamowski. Studentem krakowskim a Pedagogiem Wojewodzców brzeskich, podpisał się na lichych wierszach swych: *Kolenda nowe lato y szczodry dzień. w Poznaniu 1616.* (Warsz.), które przypisał Reginie Działyńskiej, Wojewodzinie brzeskiej, matce wychowawców swoich.

— Ks. Kasper Santhoff, Kanonik poznański, wydał w Poznaniu 1616. (Warsz.) wiersz pod tytułem: *Łzy smutne na pogrzebie Elżbiety Winklerowey*, poznańskiej mieszczanki, o której p. Łukaszewicza *Obraz miasta Pozn.* II. 240. porównaj.

— Stanisław Orłowski, *wierszem* (tak) *opisał i w Wilnie w druk u Józefa Karcana 1616. r.* podał (ośm ćwiartek, przypisali je Olbrychtowi Rajeckiemu, Pisarzowi trockiemu ziemskiemu, autor i syn Rafał Rajeczki,) *Upominki trzech przedniejszych cnót* (wiary, nadziei i miłości) *na fest wesela Olbrychta Rajeckiego.* Za ledwie na wspomnienie zasługuje ta ramota.

— Wawrzyniec Smieszkowic nauk wyzwolonych Mistrz, a filozofii Doktor, napisał i wydał *w Krakowie u Bazylego Skalskiego 1616.* wiersz *na śmierć Zophiey Turoboyskiej*, który „Ksiądz Jakób Turobojski ś. Floryana przy Krakowie Kustos, i ś. pisma Professor, brat nieboszczki,” przypisał Dorocie z Mińska Tęczyńskiej. Podczaszynie Koronnej, w ścisłej przyjaźni z nieboszczką, niegdyś zostającej. Tegoż autora *Epithalamium na wesele Sebastiana Wilczogorskiego y Zophiey Kazanowskiej, corki Pisarza grodzkiego krakowskiego*, tamże i w tymże roku wydane, lichszą jest jeszcze ramotą. Lepsze dzieło napisał Smieszkowic (czytałem w Dzikowie, Jocher I. 258. mylnie je podług Sienkiewicza przywodzi, z jednego dwa zrobiwszy),



lecz to jest tylko tłumaczenie z łaciny. Wyszło w Krakowie 1623. u Andrzeja Piotrkowczyka, w ćwiartce, pod tytułem: *Dwie fundacye Bartłomieja Nowodworskiego*, i zawiera opis zakładów naukowych przez tegoż zrobionych w Krakowie.

— Jan Dziekczyński, (u Siarczyńskiego Dziegczyński) Student filozofii w kolegium poznańskim, wydał r. 1616. w Poznaniu u Jana Wolraba (Warsz.) dwie ramoty: *Hymenaeus na wesele Janowi z Błociszewa Błociszewskiemu y Annie z Radomicka Daleszyskiej; Thalamodia Janowi z Grilewa Grilewskiemu y Jadwidze z Pigłowic Mannieckiej.*

— Kasper Zaliwski, napisał *Lament żałobny na pogrzeb Anny Kopciowny*, i wydał go w Wilnie 1616. roku podpisawszy się na nim *Auditor Theologiae Academiae Vilnensis*. Na czele wiersza umieścił rzecz przy pogrzebie przez siebie mianą, która nic uwagi godnego nie ma. Takiejże samej wartości jest ów wiersz jego. Wystawia w nim, jak Parka, widząc długi uprzedzoną nić życia Anny Kopciowny, przecina ją, a ta wyziewa ducha.

— X. I. z Nowego Targu. Istnieje pisemko pod tytułem: *Cathedra albo Kazanie na niedzielę pierwszą po trzech Krolach, za Kolędę, do Professorow zacncy Akademii krakowskiej: X. J. z Nowego Targu, Alumna Akademii, Roku Pańsk. 1616.*, które z powodu losu jakiego doznało zasługuje na uwagę. Jest to mowa pochwalna grona nauczycielskiego akademii krakowskiej, powiedziana przez wdzięcznego za odebrane dobrodziejstwa ucznia; jest wylew serca czułego, a składającego dziękczynienia za łaski doznane, które dla tego że w obronie uniwersytetu przeciwko Jezuitom stanęło, do ksiąg zaka-

zanych. wraz z usprawiedliwieniem się swoim (wyszło pod tytułem: *Declaracia o niewinności X. J. z Nowego Targu*, znam ją ze spisu ksiąg zakazanych u Joch. 14. 390.), policzone zostało. Mówca rozpoczyna rzecz od porównania: „iako malarze nim conterfekt iaki malują, pole wprzód wyprawują, tak pole to co Orzeł wasz na nim siedzi, umalować chcę.” Opisując następnie orła, tudzież herfa, których za herb używała, i dotąd używa też akademia, mówi: „niechcę tego orła po piorku rozbierać, widzę jednak na pierzu że iednostayne, iedney barwy iest: Maluie nam to iednakość Akademiey tey: z tak wielu Professorow, z tak wiele różnych ludzi, ieden stan, ieden sposob, iedno prawo, iedna powinność, iedna barwa, że tak rzekę: drugi Herb mnie wzywa do siebie, na którym dwoie Sceptra, tak mi się widzi, że iedno dębowe, ale wżdy koronowane, znaczy ciężkie prace wasze Professorowie moi, za ktoremi prawie dziesięcinę sobie bierze skoro śmierć z głów waszych.” Ponieważ mówca chwalił akademią w ów czas kiedy ona w zatargach z Jezuitami była, przeto powstano na kaznodzieję, że śmiał chwalić matkę nauk w czasie jej prześladowania. Bronił się w tej mierze Książd Jan, lecz kazanie i jego obronę źle przyjęto, i umieszczono oboje w spisie ksiąg zakazanych. Ale któż był ów Książd Jan? Nie zgadzali się na to blizcy owych wieków świadkowie. Jedni jak Wielewiecki przyznawali pisemko to, sławnemu, następnie Rektorowi akademii Janowi Najmanowiczowi, co się zdaje najpodobniejszém do prawdy, inni Jakubowi Janidłowskiemu akademikowi przypisywali je. (1)

(1) Porównaj Muczkowskiego, Rękopisma Marc. Radymiskiego 112. nstpn.

— Jan Karól Dachnowski. Na pismach swych podpisał się: *Nauk wyzwolonych i filozoffi Bakałarz, Pisarz Olkucki (1625.)*. Wydał r. 1614. w Krak. w druk. Jana Szarffenbergera *Smutne Threny y żalobne nagrobki na zeszcie z tego swiata Anny z Colhan Gołuchowskiey* (czytałem w Sieniawie); a zaś r. 1616. bez wyrażenia miejsca druku ogłosił dwa dziełka (także wierszem) to jest: *Rythmy żalobne na pogrzeb Bartłomieja Szuckiego.*—*Łzy żalobne na pogrzeb Piotra Pogorzelskiego z Pogorzelic.*

Bez wyrażenia roku i miejsca wydał także: *Epithalamium na zacne wesele; Sedziuwja Chrzastowskiego Pisarza Nakielskiego z Anną Rychłowską. w Poznaniu u Jana Wolraba.*—*Epithalamium na zacne nowych oblubien-cow wesele Stephana Zychlińskiego z Zychlina y Maryanny Lubowskiey z Lubowa.*

Tamże wyszła: *Trąba na rozpruszonych, do Obozu przeciw Kozakom (ćwiartek cztery,).* Na samym końcu czytamy:

Perypeta smatowicz od Constantynowa,  
Posłał Trąbę Żołnierzstwu, co Leży u Lwowa,

Następuje cztery znowu ćwiartek, na pierwszej stoi nadpis: *Na Trąbę Odpowiedź Żołnierska. w Roku 1648.* z kąd widać że w roku tym, snadź obiedwie napisał swe ramoty Dachnowski.

Podobnież (z wyrażeniem roku ale bez miejsca druku,) wydał: *Dialog o cudownym narodzeniu syna bożego, z Bogarodzice Panny Maryey w mieście Betleem Judskim. Napisany na rok pański Tysiączny. Sześćsetny. Dwudziesty pierwszy* (ćwiartek ośm, przypis Janowi z Stemberku Kostce). Również z wyrażeniem miejsca ale bez roku, wy-



drukował *Zalobny rytm na pogrzeb Mikołaja Weihera Woiewody chełmińskiego* (drukowano w Toruniu przez Michała Karnalę) który w Sien. czytałem.

Wszystkie te wierszydła nic zgoła uwagi godnego nie mają, prócz dialogu, w którym forma, ale nie wątek zastanawia. Perorują w nim Bóg ojciec, Anioł Gabryel i inni Anieli, Panna Maria, Anna Prorokini, Dawid, Symeon Starzec: po czem obraca poeta mowę do ludzi, i opowiada im co ważnego przy narodzeniu Chrystusa zaszło. Znowu tu perora Aniołów do pasterzy, i nawzajem do nich perora tychże. W końcu dał porównanie (*złotosowanie*, wyraził się) Ewy z panną Maryą. Prawdziwie romantyczny, nie romantycznie wyśpiewany przedmiot!

Wiersz swój pod tytułem: *Zalobny rytm* zakończył przemową do Zoila temi słowy:

Weyher wielki więc wara, wyrzec w brew wierszowi.  
W pokoju niech pan leży; pokoy autorowi.

Z wyrażeniem miejsca i roku wydał wiersz pod napisem: *Thalmodia nowym oblubiencom Abrahamowi z Zapolie Zapolskiemu Burgrabieniu zamku krak., Żupnikowi olkuskitemu y Annie Zalewskiej na zacne wesele w Krak. R. P. 1625.* (w 4ce, ekzemplarz defektowy ma biblioteka okręgu naukowego), który się zaczyna przemową rymowaną, po której czytamy Thalmodią ową, temi zaczynającą się słowy:

Sliczna Cyprydo w złocistym zawoju,  
Na Jowiszowym mieszkając pokoju.  
Kaź konie zaprząc y Apollinowi,  
Cney Menezyny pięknemu synowi.

Inny wiersz wydał w Krakowie u Macieja Andrzejow-

czyka roku 1631. pod tytułem: *Philantropia lubo nowych małżonków związek Łukasza z Charmez Charmezkiego i Maryny Zolewskiej z Zolewa*, na którym się literami *N. B.* (nauk Bakałarz?) podpisał. Pisemko to (znajduje się w Warszawie i Dzikowie) jest dosyć udatne, poprzeplatane będąc tańcami, sielankami, winszowaniami (tak objęte niemi piosnki ponazywał,) z których kilka wierszy przytoczę:

Czemu twarz w chmurę poszła y wesole oczy?  
 Czynią w oczach gościnnych z południa północy?  
 Słoneczne plemie sliczna Maryno,  
 Przyszła Matrono, przeszła dziewczyno.  
 Nie pierwszaś ty na świecie w matkę się zmieniała,  
 I więcęyeś po sobie matek zostawiła.  
 Słoneczne plemie sliczna Maryno,  
 Przyszła Matrono, przeszła dziewczyno.  
 Na co się drzewo kwiatem przyodziewa,  
 Na co gospodarz nowinę zasiewa.  
 Na co ptaszyna gniazdeczko zwięzuje,  
 Na co mroweczka stodoły buduje.  
 To dla owocu, ten dla stokrotnego,  
 Kłosu; dla płodu owe dziedzicznego!  
 Ty co się żenisz, postarać się trzeba,  
 Aby twoy dziedzic twego zażył chleba.  
 A nie wstydlive w stadle przyrodzenie,  
 Poydzie bez syna między głuche cienie.

Zająło uwagę moję dziełko: *Zona wycwiczona melius autem sic. Dla Młodzianow tych, ktorzy wiek swoy iakoby Wiosnę w Zimę obracaiąc; Letnich y Jesiennych szukaiać pożytków y czasow.* Pod takim napisem czytałem w Korniku broszurę ćwiartkową, bez oznaczenia miejsca i roku wydaną, karty nieliczbowane, a ostatnią znakiem druku *D.* opatrzoną mające. Wyjść musiało po broszurze *Złote jarzmo małżeńskie* (porównaj o niem Polskę I. 412.),

gdyż jest oczywiście tój naśladowaniem. Napisał ją po włosku Abraham Prowany, kawaler malteński, a Dachnowski światu, jak się wyraził, okazał po polsku, zrobiwszy do niej przedmowę od siebie, czyli (słowa są jego) do Czytańców, na czele jej i na końcu przemówiwszy, chcąc przez to (słowa są jego) lepiej zamiar pisania wyjawić. „Authorowa zaś (mówi) intencya nie była szturmować na stan małżeński y białogłowy znamienite, gdyż tem obojgiem wszytek świat stoi, ale młodym oboiey pći chciał otworzyć oczy, aby do swiece ktora pali, nie lecieli przykładem komorów,“ w czém odwołuje się i do pism Petrarki. Aczkolwiek ieden i drugi z tych pisarzów, Prowana i Petrarka mówię, jako ludzie z prawa lub dla urojenia bezżenni, nie powinni być w tój mierze brani za prawidło, przecież spodobała się nowość, i wnet pokazały się naśladowane ztąd dzieła w polskiem piśmiennictwie; które to ganić to chwalić związki małżeńskie, przyganiać i usprawiedliwiać w tój mierze płeć oboją przedsięwzięły, tak iż odtąd zaczęto rozprawiać w Polsce o przedmiocie mało przedtém kogo obchodzącym. Pod tym więc uważane względem pisemko to jest ważne; aczkolwiek treść jego nie ma obecnie żadnej wartości. Spolszczył je Dachnowski zwyczajnym u nas sposobem; w miejsce łacińskich, któremi autor krasi swoje dziełko, pokładł stosowne z polskich pisarzów wzięte wiersze, a mianowicie: z Piotra Kochanowskiego, Stanisława Grochowskiego, Maichra Pudłowskiego, Gabryela Ostroucha, (zmyślone snadź nazwisko,) Stanisława Jagodyńskiego, Sebastjana Klonowicza, Seweryna Bączalskiego, Bozdarzewskiego (nie znam go). Zresztą wiernie powtórzył wszelkie płochości Włocha, mało dbając o to, czy się one przydad na



co mogą Polakowi. Zastanawia co o Sokratesie mówi. „czytałem (powiada) o iednym w Ewropie (*tak*) u Greków mądrym czy głupim, nie wiem iak rzec, zwano go Sokrates, z tym dokładkiem ze był mortalium sapientissimus, iż nie było u nich snadź mędrszego, a ia mówię że pono głupszego: bo nie słyhać o takim drugim błaznie, coby go żona kilem bilała, y takim ługiem myiała: chybaby z tey miary, że on to sam umiał znieść; aczby ieszcze siła o tym mówić, rozumli to czyli głupstwo.“ W końcu grubo a nawet brudno przymówił tłumacz Zoilowi:

„Docui te urinandi artem, et tu me vis demergere.“

To mi pisarz! Rozpoczął Dachowski i zakończył swój zawód wierszydłami, wydawszy r. 1643 bez wyrażenia miejsca lichey rym pod tytułem: *Pamiętka załobna przy pogrzebie Pawła Działyńskiego, Wojewody pomorskiego.*

We dwa lata później, takieżże wartości wiersz (miejsca druku nie wyraził) wydał pod napisem: *Wieczna załoba po śmierci Jana z Grudowska Zawackiego, Wojewody parnawskiego.*

We trzy lata ułożył wierszem Pogrzebową załobę *Jana Werdy, Podkomorzego pomorskiego, Starosty nowskiego, sędow generalnych trybunałskich Coronnych Deputata. w Piotrkowie 1648. zmarłego, (bez miejsca i roku).*

W lat dwa ogłosił wiersz: *Pamiętka śmierci Zofii Constancyi z Sobieszyna Szczepańskiej, Mirakowskiej etc. Starosciny. w druk podana we Gdańsku Roku 1650. (ośm ćwiartek).* Na odwrotnej stronie jest wiersz na herb *Jani- na Sobieskich*, wyrażający się między innymi o zmarłej tak:

O quantum est in rebus inane?

Śmierć tylko chciała zażartować troszkę.

Wzięła nam Panią, iak z klatki kokoszkę.

W dziełku przechodzi pamiętne zdarzenia nieboszczki, pod czas choroby wydarzone: mówi, „że niespodzianie, w jubileusz, na początku mięsopustu, przed świętem Trzech Królów umarła,“ i na wszystko pisze wiersze, które kończy lamentem noszącym napis „Echo.“ W rok po tym wydał ostatnie ze swoich pisemek pod tytułem: *Dulce Sodalitium abo małżeństwo nowych oblubieńców* i t. d. w Toruniu 12. Września Roku 1651. (ostatnia ćwiartka znakiem D. 2. opatrzona). Na ten sam sposób jak w owym wierszu płakał i weselił się w tym tu Dachnowski, stosowne do aktu weselnego przechodząc z życia ludzkiego przygody. Spiewa między innemi: „Vota nowemu oblubiencowi z psalmów Kochanowskiego,“ a rzecz kończy Fantazją, w której opowiada, „jak na weselu grał na lutni Apolo, nastrojonej od Orfeusza, po wypiciu wina z usarskiej szklenicy.“

— Łukasz Wądlowski, wydał dziełko: *Disputacia nowogrodzka. Odprawowana Roku p. 1616. dnia 9 Stycznia w Lubczu 1616.* (w czasie której trzymał pióro). Opowiada, „jak Ksiądz Jezuita Brivilius z Nieświeża był w nowogrodzkim ewangelickim zborze, gdzie wziął przyczynę rozmowy z Księdzem Janem Zigrowiuszem, z której gdy przyszło do dysputy, ta na korzyść Kalwina wypadła.“

— Piotr Czyżewski. Napisał paszkwil na Tatarów. Mając urazę do jednego z nich, Assana Alciewicza, który mu ojca zabił, rozciągnął ją do całego narodu. Wydał więc tym końcem r. 1616. dziełko bez wyrażenia miejsca

druku (w 4ce, ma stronic 80., Sien.,) nazwane: *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, (po raz drugi 1617. na tyłuż stronicach w ćwiartce, bez wyrażenia miejsca druku; po raz trzeci tak samo, lecz bez wyrażenia *na czterdzieści części rozdzielony*, wyszedł r. 1643. Obadwa te wydania ma bibl. okręgu nauk.), w którym „początek Tatarów, ich przygnanie do Litwy, i że ani szlachtą, ani wolnemi ale poddanemi są tego państwa,“ kłamliwie opowiada. Czacki (dz. II 134.) mówi, że niejakiś Azulewicz Tatar odpisał na to r. 1630. wydawszy *Apologią Tatarów*, której nie znam.

— Jakób Jankowski z Jankowic. Ujmując się za stryjcem swym (Ministrem wyklętym od synodu zboru helweckiego secemińskiego za to, że mu dowiedziono iż zamysła wrócić na powrót do kościoła katolickiego), wydał pi-semko: *Skaza Klątwy Secemskiej w Krak.* (bez wyrażenia roku, podpisałwszy swe dziełko „z Bryskorystwy dnia 13 Junii Anno Domini 1616.“ Jest w 4ce, znak A. III.). W przemowie do czytelnika tak między innemi mówi: „y ciężkość mi to, cum stercore certare, ale iż tak wola a prosba Staruszka mego zniewoliła mię do tego. Ktorą zniewolony będąc, a to zaniechawszy szable, piorem tę klątwę tych samochodow z Pana Stryia mego, iako błazenską y próżną, znoszę, każę, y wniwecz obracam.“

— Bernard Stanisław Faynarski. Wydał *w Wilnie u Jozefa Karcana r. p. 1616. Naenia załobne przy pogrzebie wuja swego Antoniego Maffona*, (sześć nieliczbowanych i żadnym znakiem nieopatrzonych ćwiartek,) które w Sieniawie czytałem. Nie wiadomo mi czy wierszokleta ten jest owym Stanisławem Farnowskim inaczej Farnezy, Fernezy, nazywanym, (który jako Aryanin wspomniany



est, a ma być autorem dziełka *Okazanie zfałszowania i wyznanie prawdziwej wiary* 1573. i który miał sprzeczkę z Czechowicem i Szymonem Petrycym). Jocher II. 261 295. 575. Stanisławem go tylko, a nie Bernardem także nazywa.

— Ks. Marcin Widzewicz wydał: *Kazanie na pogrzebie Bened. Woyny Biskupa Wilens. miane r. 1616. w Wilnie dr. Leona Mamonicza. Tudzież: Kazanie na pogrzebie Księcia Mikol. Chr. Radziwilla miane r. 1616. w Krak. dr. Fr. Cezarego*, które w Dzikowie czytałem. Niczem się one nie zalecają.

— Ks. Marcin Gradowski, przypisał Mikołajowi Zienowiczowi Wojewodzie brzeskiemu broszurę swoją pod tytułem: *Relatia prawdziwa disputaciy nowogrodzkiej, która się działa dnia 9 Sycznia Roku Pańsk. 1616.* (resztę tytułu patrz u Joch. III. 591.) i w Wilnie ją (roku nie wyraziwszy, ale snadź r. 1630.) wydał. W niej opowiada: „jak Ksiądz Brivilius Jezuita miał w tymże samym roku dysputę z Księdzem kalwińskim Zygrowiuszem, której gdy nikt nie opisał, on sam obowiązek ten na siebie bierze, zwłaszcza gdy Kalwin pod imieniem Wądlowskiego szwagra swojego, fałszywą wiadomość o tej rozprawie podał do druku.“ Poczytał to Ksiądz Gradowski za powinność swoją, „albowiem na jego gruncie, to jest w jego parafii nowogrodzkiej której jest Kommendarzem, rozmowa ta miejsce miała, i on najbliższą ma o niej wiadomość. Nie ufając pamięci własnej, zniósł się z drugim naocznym świadkiem owej dysputy, z Księdzem Leonem Kreuzą zakonnikiem i Teologiem religiey greckiey (uniackiej), i wspólnie z nim wydał rzeczzone pisemko.“

R. 1617. Adryan Tyszka wydał r. 1617. cztery broszu-

ry wierszem, pod tytułami: *Atalanta sarmacka*, *Chyron Kosmonogi*, *Maszkarą mięsopustna*, *Fragmentów dwa-  
naście*, a wszystkie bez oznaczenia miejsca druku. Z trze-  
ciej widać że był Mazurem, mówi bowiem w *obmowie  
do Czytelnika*:

Naszy to Mazurowie w obyczaju mieli,  
Że do kogo tam iaką przywarę wiedzieli,  
To mu usnąć na stole przed sobą kazali,  
Y tak o iego zbrodniach głosem rozmawiali.

Wszystkie pisemka Tyszki są satyrycznej treści, pod  
przenosią mistycznych wyrażone osób. O Atalancie gre-  
ckiej, która za złoto miała miłość swą oddać, mówi:

Przykład tey dziewice,  
Ma tę tajemnice.  
Co umysł uzbroi  
Y wstyd uspokoi.  
To złoto zhołduie,  
Y tak powoiuie.

Chyron, ów człekobyk, posłużył za przedmiot uda-  
tności czyli hipokryzyi, bo

Chyronowi podobien (iż tak nazwać muszę),  
Ten kto w człowieczey skorce chytrą nosi duszę,  
A obchodzi się z ludzmi obłudnemi słowy,  
Pod łagodnym ięzykiem iad nosząc węzowy.

Pod postacią maskary, niby w żarcie, opisuje wady  
wieku, i kończy rzecz maskarną pieśnią nader lichą. Fra-  
gmenta są to fraszki, ale rozwlekłe i mało dowcipu w so-  
bie mające. W piątym fragmencie, tak mówi o polskiej  
wolności:

Oczyżno miła podobnaś do oney,  
 W różne pioreczka wrony ustrzępioney.  
 Ta iż o świętym stadle zamysłała,  
 Świetnych pioreczek sobie spożyczała.  
 Creditorowie gdy to usłyszeli,  
 Po swoje piorka do niey pobieźeli.  
 Toż się y w naszej Polszcze miley dzieie,  
 Na wolność mamy wielkie Przywileje,  
 Za ktoremi się tak gorno wspinamy,  
 Że też w niewolą wolność obracamy.

— Ks. Dominik Szaniawski, „pisma ś. Lektor, kaznodzieja lubelski, (później) Przeor bełskich Dominikanów“, powiedział *Kazanie na pogrzebie Szczęsnego Słupeckiego, Kasztelana lubelskiego*, z którego wydaniem gdy się ociągał, ogłosił je drukiem Ks. Jan Kruszyński w *Zamóściu R. P. 1617*. (w ćwiartce, ostatni znak druku C. 2., czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Niczem się zgoła nie zaleca to kazanie.

— Ks. Paweł Pukał. Wydał: *Rozmyślanie na pięć ran pana a zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, z Włoskiego na Polski przełożone. Przez X. Pawła Pukała Canonicum Klasztoru Ciała Bożego w Kazimirzu przy Krakowie. Z dozwoleń Starszych. w Krak. w druk. Łazarzowey: Maciey Jędrzejowczyk drukował Roku P. 1617*. Dziełko jest w 8ce, stronic ma 102. Autor przypisał je: „naboznym braciey y siostróm“

— Leon Kreusa. Rzeczywiście nazywał się Kreuz-Rzywuski (tak go nazywa Bembus w kazaniu *Wzywianie do iedności*), a był około 1626 — 39. r. uniackim Władką w Smoleńsku. Jego jest: *Obrona iedności cierkiewney, abo dowody ktorymi się pokazuie, iż Grecka Cerkiew z Łacińską ma być ziednoczona. Podane do druku za rozkazaniem Przewielebnego w Bogu, Oyca Jego M. Oy-*



ca Jozefa Wielamina Rutskiego, Archiepiskopa y Metropolity Kiiowskiego, y wszystkiey Rusi. w Wilnie przez Ojca Leona Kreuse, Archimandrytę Wileńskiego Roku 1617. w druk. Leona Mamonicza. Wyszło to dziełko w ćwiartce, na stronicach 116. oprócz dodatku i rejestru cztery ćwiartek wynoszącego. Skreślił w niem historią unii, podał wiadomość o Metropolitach ruskich najdawniejszych którzy się chcieli połączyć z Rzymem, opowiedział przyczynę łączenia się Unitów z Jezuitami (w naukowym względzie,) i na zarzuty, jakie im o to czynili przeciwnicy, odpowiedział. Oświadczył tamże, iż pisał osobne dzieło w obronie soboru florenckiego, które ażali drukiem ogłosił, wiadomem nie jest. Oświadczył wreszcie, że wydawszy swoje dzieło po polsku, niezadługo wyda toż samo po rusku. Czy i ten zamysł przywiódł do skutku, nie wiadomo.

— Tomasz i Bartłomiej Sokołowie, byli Ministrami zboru helweckiego. Tomasz był kaznodzieją nadwornym Księcia Mikołaja Radziwiła. Wydał dwa dzieła w Brześciu Litewskim r. 1566. pod temi tytułami: *Sprawy i słowa Jezusa Krystusa, Włone Księgi Łukasza świętego, których napis jest: Dzieie abo Sprawy Apostolskie*, (przywodzi Lelewel bibl. ksiąg I. 196.); nie czytałem ich. Bartłomiej był zboru czyżowskiego Ministrem, zostawił dziełko pod tytułem: *Bankiet duszny*, (opisuje szeroco Lelewel bibl. ksiąg dw. II. 222.), zawierające liczny szereg modlitw, w Łaszczowie, 1617. wydane. Czytałem go w Dzikowie.

— Kazanie X. Woyciecha Laudanskiego (*Pisma s. Lectora Dominikana, Przy pogrzebie Wielmożnego Pana, Jego Mości Pana Alexandra Hołowczyńskiego, Wojewody mściławskiego, odprawowane w Kościele świętego Du-*

cha Roku 1617. dnia 26. Maia. w Wilnie w druk. Leona Mamonicza, (przypis Stefanowi Sapieże, przedostatnia ćwiartka ma znak D.) do lepszych czasu swojego należy. Język od makaronizmów wolny, zaleca go głównie.

— Ks. Jan Aland. Należał do grona Kapłanów zgromadzenia Jezusowego. Zostawił kazanie pod tytułem: *Pamiętka Mikołajowi Chryzstofowi Radziwiłowi Xiążęciu na Olyce y Nieświeżu, czyniona przy exequiach rocznych 1617. r.* które wyszło w Wilnie w druk. Leona Mamonicza. Drukarz przypisał je Zygmuntowi Karolowi Radziwiłowi synowi nieboszczyka, który gdy właśnie pod ów czas przy dworze bawił, nie mógł być na pogrzebowym obrzędzie obecny. Kazanie to napisane jest czystą polszczyzną.

R. 1618. Ksiądz Woyciech z Pakości. Na oryginalnem swém dziełku: *Sprawa o reformacyey klasztoru chełmińskiego panińskiego*, wydanem w Poznaniu 1618. (Warsz.), tudzież na tłumaczeniach które wnet przywiode, podpisywał się: *Pakostiensis, Pułgęskowic*, lub z grecka *Mesochenius z Pakości*. Sam o sobie powiada tamże, że będąc od r. 1587. spowiednikiem wyżej pomienionego klasztoru, miał sposobność zebrać z oryginalnych aktów i listów jego dzieje. Licho wykonał swą pracę. Podobnie wypracował dziełko pod napisem: *Medycyna duchowna dla chorych bliskich śmierci ludzi chrześciańskich a osobliwie zakonnych. w Poznaniu 1618. (Warsz.) wydana.*

Reszta prac kapłana tegoż, z samych się tłumaczeń składa: przywiode je latami, i wszystkie wyrażone przy tém okolicznosci opowiem.

Na dziele: *Jana Cassiana Eremity O żywocie y ćwiczeniach ludzi świat opuszczających ksiąg XII. z łacin-*

skiego na polski przełożonych. w Krak. w druk. Andrzeja Piotrkowczyka r. 1604. wydanych, podpisał się (pod przedmową do Wawrzyńca Gębickiego Biskupa chełmskiego) „X. Woyciech Pułgęskowic z Pakości, niegodny Kapłan klasztoru chełmskiego“ (czytałem w Dzikowie).

Wydał też: *Juliussa* (tak) *Fatiego Societatis Jesu Księgi o umartwieniu nieporządných naszych skłonności y popełliwości. Pierwey z Włoskiego ięzyka na Łacinski, a teraz z Łacinskiego na Polski przełożone. w Krakowie w druk. Andr. Piotrkowczyka 1604.* (w 8ce, stronic 249 oprócz rejestru, Sien.). Przemowę do Wielebnej Ksieni chełmińskiej, Panny Magdaleny z Mortąg, uczynił Piotr Skarga z Krakowa; z której dowiadujemy się, „że Ksieni postarała się sama o przekład pisma tego, przez Księdza Woyciecha klasztoru swego spowiednika.“ Ztąd widać, że Woyciech Pułgęskowic był dziełka tego tłumaczem, a nie Skarga. W lat trzy po tém, *Jana z Turekrematu na świętego Benedikta Opata Regułę wykład w Krak. 1607.* (zna i Jocher III. 326.) przełożył z łacińskiego na polski język, i takowy wydał wraz z dziełkiem *Jana Trythemiusza Opata benedyktyńskiego z Spanheim, o początku i postępkach zakonu ś. Benedykta aż do r. 1492.,* rosprowadzającym.

Jego też pracy są: *Wielebnego Oyca Franc. Ariasa S. J. trzy tractati duchowne, Wprzod z włoskiego na łacinski a teraz z łacinskiego na polski nowo przełożone. w Pozn. w druk. Jana Wolraba r. p. 1610.* (w 4ce, ekzemplarz miałem nie cały. Sien.), gdyż na przemowie do czytelnika podpisał się: „X. Woyciech Mesochenius Pacost.“ Był Arias Professore w akademii wileńskiej, który dzieło



swe po łacinie napisane dał drukować w Polsce, jak o tem Bonewentura Siewierzanin (u Joch. III. 190.) świadczy.

Jest też Pułgęskowic tłumaczem łacińskiego dzieła Rossygnoliusza, które wydał *w Poznaniu u Jana Wolraba 1612.* (stronice są dwoiako liczbowane, ostatni znak druku jest *ccc. 4.* Wyszło w arkuszowym kształcie. Sien.) pod tytułem: *O ćwiczeniu w chrześcijańskiej doskonałości. Dla troiakiego stanu ludzi, poczynających, postępujących y doskonałych. Ksiąg pięcioro. Do których przydane są dwie Księgi o sprawach Cnot Boskich y moralnych, od tegoż Authora uczynione. Że dzieło to Pułgęskowic istotnie tłumaczył, wnoszę z przypisania go: „Annie z Temberku (tak) Xiężnie Ostrowskiej (tak, za Ostrogskiej) Weiewodziny wołyńskiej“ uczynionego, w którym mówi: „że był nauczycielem słowa bożego zakonnic chełmińskich; że gdy te przeniosły się do Jarosławia, dokąd ie odwiozł, ćwiczył je dalej tamże w nauce religii, przy pomocy Księży Jezuitów; że wtedy on sam, czyli „X. Woyciech niegodny Kapłan klasztoru chełmskiego,“ zajął się przekładem rzeczzonego dzieła. Na koniec wytłumaczył *Jakoba Alvarez, o wykorzeniu złego, y pomnozeniu dobrego, Ksiąg pięcioro. w Poznaniu 1618. r.* Był Alvarez Jezuita, pisma ś. w królestwie peruańskiem w Ameryce Professore. Jego dziełko z łacińskiego na polski język przez siebie przełożone, przypisał tłumacz Ksieni i konwentowi klasztoru panieńskiego w Sandomirzu, będącemu odnogą klasztoru Benedyktynek w Chełmnie.*

— Miczyńskiego Sebastyna (tak) o którym się mówiło w Polsce I. 314. nstpn., raz jeszcze wspominam dla tego, że pierwsze wydanie dziełka jego (powtórnie wyszło r. 1618.) bez miejsca i roku, tudzież trzecie r. 1648. w Kra-

kwie ogłoszone, znalazłem następnie w bibliotece okręgu naukowego.

— Stanisław Słupski podpisał się z Rogowa na wierszach swych, z Jana Kochanowskiego naśladowanych, a a oprócz ogłady żadnych zalet nie mających, które *w Krak. u Macieja Jędrzeiowczyka* 1618. (Siarczyński mylnie podaje rok 1610.) wydał pod tytułem *Zabawy orackie gospodarza dobrego* (Warsz.), przypisawszy je Stanisławowi Cikowskiemu z Wojsławic, Podkomorzycowi ziemie krakowskiej, czorstyńskiemu, babimostskiemu, bocheńskiemu, wielickiemu Staroście i Dworzaninowi Królewskiemu. W nich mówi: „że w młodych swych latach na dworze P. P. Cikowskich przebywał: że mając okazykę małą, garść wierszów o zabawach ucieśnych gospodarskich stawia przed oczy potomka zacnego domu, które na-przód w ogóle zabawy orackie, a następnie szczegółowo zabawy czasu czterech por roku opisują.“ Zobaczymy niżej, że Stanisław Jeżowski który go naśladował, rzecz o zabawach ziemiańskich lepiej od Słupskiego rozwinął.

— Ks. Jan Francisciades z Pilzna. Na kazaniu bardzo lichym, które wydał pod tytułem: *Pobudka na expeditią woiczną, Stanisława Hrabie na Wisniczu Lubomirskiego, którą czynił z szlachetnym żołnierstwem swoim przeciw pogranicznym nieprzyjaciółom Turkom, Tatarom etc. z Pilzna, w Krak. 1618.* (Warsz.) podpisał się: „Pleban Dębicki, A. P. nauk wyzwolonych sławney Akademiei Krak. Mistrz.”

— Ks. Gabryel Leopolda. Z pism jego własnych ma, (według Jochera II. 642.) płynąć ten dowód, że Leopolda albo był rodem z Litwy, albo pisał swe kazania w Litwie. Ja z nich to tylko wyczytać mogłem, że Gabryel ten był

Kapłanem zakonu kaznodziejskiego, i że we Lwowie na przedmieściu jaworowskie zwanem, przy kościele ś. Mikołaja, który później księża Jezuiti posiadli, przemieszkiwał. Z tego co powiem należy dopełnić J. S. Bandtkiego w historii drukarni I. 399., tudzież Jochera II. 404., Siarczyńskiego, Juszyńskiego, którzy inaczej od nas przywodzą tytuły dzieł Leopolicy: tudzież potrzeba ztąd sprostować, co o wydaniach prac tego kaznodziei powiedziano w drugim poszycie tomu pierwszego Pamiętnika sandomirskiego na stronie 354. Następujące dzieła, w których są zbiory kazań, wydał we Lwowie w drukarni Jana Szeligi roku 1618. Tytuły ich są:

*Zwierciadło pokutujących z przykładów ś. M. Magdaleny uczynionych.*

*Historya o Jonaszu, dla rozmyślenia nadroższej męki Pana Jezusowej (Juszyński miejsca druku dzieła tego nie wyraża).*

*Wąż miedziany albo rozmyślanie nadroższej męki syna Bożego, z wizerunku węża miedzianego.*

*Księgi czwiczienia chrześcianskiego (obszernie przywodzi tytuł dzieła Jocher III. 5.).*

*Przysmaki duchowne. Gorczyca y Kwas.* Wydanie podpisano „na przedmieściu Jaworowskim u ś. Mikołaja 1619.“

*Oratorium pałaczu duchownego*, wydał tamże 1619. (Dzieło to pod temi tytułami: *Kazania na modlitwę pańską, Wykład pacierza*, przywodzi Jocher II. 404. Tenże III. 48., według Siarczyńskiego, wspomina *Żywot Panny Maryi* z ksiąg łacińskich przez Leopolicę ułożony, którego ja nie oglądałem).

W pierwszym dziele jest kazań dziesięć, których treść autor wyraził krótko, przypisując swą pracę Katarzynie



z Niewiarowa Łysakowskiej: „posyłam (mówi) zwierciadło pokutujących z zacnych przykładów świętej Maryey Magdaleny uczynione, która przejrzawszy się w Zwierciedle bez zmayı, omyła z siebie wszystkie zmayı swoje w tych zbawiennych wodach, y w Cieplicach zbawiennych, y w Łazni Duchowney, y w Morzu Miedzianym.“ Drugie ma sześć kazań, w których dzieje Jonasza Proroka zastosował do zmartwychwstania pańskiego. Tęż samę materyą, sięgając naprzód i znowu się w tył suwając, prowadzi dalej w następujących dwu dziełach. A mianowicie w trzeciem które liczy w sobie cztery kazania, gdzie wystawia pod obrazem węża miedzianego historyą męki pańskiej, a w ćwiczeniach duchownych, czyli w czwartém dziele mającém kazań tyleż, ważniejsze zdarzenia téjże męki w czasie wielko-tygodniowym zaszłe, opowiada po szczególe. W piątém które ma kazań ośm, przypowieść owę ewangelii ś. o gorczycy i kwasie, stosuje do różnych dolegliwości, które w publiczném i prywatném życiu wydarzają się, tak całym narodem jako też pojedynczym ludziom. W dziele szóstém wytłomaczył w pojedynczych kazaniach modlitwę pańską, zdania jej i celniejsze wyrazy szczegółowo przechodząc.

Kazania Księdza Leopolicy powiedziane są jędrną i krasomówczych ozdób pełną mową. Obrazy w nich są z natury zdjęte i oddane wiernie, ale dla tego że kaznodzieja częstokroć zbyt skrupulatnie trzymał się przyrody rzecz malując, sprawiają czasem niesmak: zwłaszcza gdy nie wszystko co jest naturalne podobać się może, i gdy częstokroć sztuka przeważa naturę, tak dalece, iż jeżeli wystawienie rzeczy naturalnej ma się podobać, sztuką przyozdobić przyrodę należy, albo ją ukryć po-

trzeba przed oczyma i myślą widza. Bynajmniej się nie troszcząc kaznodzieja o piękne wystawienie rzeczy, dodał jej przecieź wiele wdzięku przez żywość, i przez powtarzanie częste spójników które mile wpadają w ucho. W kazaniu pierwszym (umieszczonem w pierwszym dziele), mówiąc o rokosznicy, (elegantce,) tak rzecz prowadzi: „A cóżby poczęła rokosznica bez zwierciadła, gdy przyidzie włosy traffic, gdy przyidzie głowę stroić po Włosku, albo po Hiszpańsku, albo po Francuzku? musiałyby ją ubrać nazbyt po błazeńsku, gdyby nie miała zwierciadła przed oczyma swemi: albo gdy przyidzie twarz malować, prędkoby mogła przesadzić bielidłem, zaczymby się udała za chorą na febrę; a iesliby też przesadziła farbiczką, mogłaby się udać albo za pijaną, albo gorączkę cierpiącą. Rychley tedy może się obeysć dziecię bez kasze z mlekiem, niz rokosznica bez zwierciadła; rychley się może obeysć Żyd bez lichwy y łakomstwa, niż rokosznica bez zwierciadła: bo zwierciadło iest to u światowych niewiast naprzednieysze czacko, to u nich obraz napięknieszy, to u nich pieścidło nakochniejsze (*tak*).“ W trzecim kazaniu (tamże) powiada że pełni iesteśmy obludy, bo niedbamy o wewnętrzne ozdoby: ale (mówi dalej) „iako gdy nastanie wiosna, y rozpuści śniegi, zaraz się ukazać muszą wszystkie plugastwa, które się pod śniegami tajały; tak ostatni dzień Pański w ogniu przyszedzszy, odkryje wszystkie skrytości serc ludzkich, które się teraz taja, pod rozmaitemi zasłonami.“ W piątym kazaniu (tamże) noc wilgotną opisując, tak mówi: „A cóż mi kto ukaże wilgotniejszego nad pijanicę, który tak wiele czasem w brzuch swoy wleie, iż tego nie mogłby unieść wszystkimi siłami swoimi, dla tego też y nogi taczają się pod nim, y musi nazad ulewać gębą, że się to

w nim nie może zmieścić. A coż wilgotniejszego nad tych, którym się kurzy ze łaba iako z komina, albo iako z kupy gnoiu? A coż wilgotniejszego nad człowieka łakomego, który podobny jest opuchłemu: abowiem iako tamten pełen jest złych wilgotności, tak y ten pełen jest gorszych pożądliwości: y iako tamten więcej pragnie, im więcej piie, tak ten im więcej nabywa, tem więcej pożąda." Opisów od nikogo nie pożyczał Ksiądz Leopolita. On też w piątym dziele (w kazaniu o ziarnie gorczycznem) inaczéj od Skargi i Birkowskiego wystawił obraz kaznodziei. „Kaznodzieie przez Bogomyślność nad ziemią latając, y wody z rzodeł Zbawicielowych w się nabierając, nie puszczaiaż na was dżdża y porannego y wieczornego? każąc wam y po ranu y po obiedzie, y spuszczaiać na was pokropienie poranne, tak z tajemnic starego zakonu który był po ranu, iako y z tajemnic nowego zakonu który był wieczor. Już minęły one szczęśliwe czasy, kiedy Doktorowie Kościoła Bożego y Kaznodzieie iego, wdzięcznie przygrywali pobożnym ludziom, wykładając im tajemnice Pisma Świętego, y ciesząc ich na ostrey drodze Zbawienney, pociechami Krolestwa Niebieskiego: Już teraz nastąpiły one straszliwe czasy, których ciż Anyołowie zastępów Panskich, muszą ręce swoje skłonic, do onych Kubkow y czasz napełnionych gniewu y zapalczywości Bożey, ukazuiąc iż iuż są nachylone, y iuż się z nich poczęły znacznie wylewać plagi Boże. Te są nieszczęśliwe czasy, których ludzie nabarziey przystali do tego, który za zdzbło poczyta sobie młot, y który pośmiewa się z tego, który nań ciska drzewem, przytym się teraz ludzie grześni opowiedzieli (wojnę wydali sobie), który żelazo waży sobie iako plewy, a miedź iak zprochniałe drzewo. Więc



podobno wodzowie ludu Bożego mają miecze swoje skować na lemieszce, a włócznie swoje na motyki. I owszem iść muszą do oney napotężniejszey wieże Dawidowey, która zbudowana iest z basztami swoiemi, a tysiąc tarcz wisi na niey, y wszelki dostatek rynsztunku wojennego, aby tam mogli sobie dostać y miecza y włócznie, którymiby w pomocy y sile Bożey wołowali jako namocniey, przeciwko tak upornym y zatwardziałym ludziom, którzy się nie dadzą zwyciężyć, ani wdzięcznemu natchnieniu Ducha świętego, ani łagodnym prośbom Spowiedników, ani obfitym Dobrodziejstwom Bożym.”

Z pism jego widać, że był znakomicie wykształconym w literaturze starożytnej, i że w językach hebrajskim i greckim, tudzież w dawnych i krajowych dziejach był biegły. Dał tego dowody przywołując przykłady z historyi rzymskiej (w drugim kazaniu dzieła pierwszego, tudzież w *Oratorium* w kazaniu *dziękowanie za Chleb Panu Bogu*); gdzie też tłumaczy pochodzenie wyrazów greckich i hebrajskich (w szóstym kazaniu tegoż dzieła, tudzież w kazaniu trzecim dzieła zbioru trzeciego), i wyjątkami z poetów łacińskich, Owidyusza i Wirgiliusza szczególnie (kazanie 7. dzieła I. ostatnie kazanie dzieła II.) opowiadanie swoje upięknia; gdzie na koniec rozprawia o naukach i sztukach z rozsądkiem, lubo rzadko z gustem. Rażą w nim wyrazy gburowate, których z upodobaniem używa (*wszyry, wszarz* w kazaniach 4. 7. dzieła I. tudzież w kazaniu *dziękowanie za chleb*, w *Orator.*). Uderza w nim nieznamość rzeczy, czyli udawana niezrozumiałość przedmiotu łatwego do pojęcia, ilekroć mu] wypadnie przyciąć różnowiercom. Powiada (w kaz. 3 dzieła III.) że *ratusz* od ratunku nazwano, i zadziwienie objawia swoje, dla czego Kwietnią niedzielę

wierzbową (werbnaja) nazwali Rusini? i nie odgaduje przyczyny inszej (w I. kazaniu dzieła III.) jak tylko, „że uporczywie obstają przy tém, ażeby nie prawdziwemi katolikami, lecz wierzbowemi Chrześcianami byli zawsze.“ Wszakże ilekroć go prawdziwa chęć natchnęła ogłaszania prawdy, umiał należycie i z dowcipem rzeczy nazywać, i rozprawiać o nich. Badaczów natury Sekretarzami przyrodzenia nazwał pięknie (kazanie 4 dzieła czyli zbioru I.), i o człowieku powiedział, „że jest harmonią pięknie ustrojoną“ (w Oratorium, kazanie *przyidź krolestwo twoie*). Dawne i nowe dzieła czytywać lubił, duchowne i świeckie zarówno. Z najnowszych, najwięcej podobała się mu podróż Księcia Radziwiłła do Jerozolimy, którą przywodzi (kazanie 3 dzieła IV.).

— Ks. Jakób Naymanowicz. Niegodne siebie lecz stosowne do ducha swojego wieku pisemko, podał do druku Jakób Najmanowicz (o którego dla uniwersytetu zasługach w czasie zatargów tegoż zakładu (był jego Rektorem) z Jezuitami, wiele nowych szczegółów podał P. Józ. Muczkowski,) pod tytułem: *Prognostyk Duchowny na Kometę 1618.* czyli kazanie które miał u ś. Troyce. Wydał je w Krak. u Macieja Jędrzejowczyka 1619. (Warsz.) Zresztą pod cudzém imieniem pisywał (jak to rzekłem w Polsce I. 286.), lub też taił własne, wydając co z druku: pisywał bowiem przeciwko Jezuitom. Do liczby takich pism należy: *Zniesienie obrony Collegium PP. Societatis Jesu. w Krak.* po dwa kroć 1627. 1628. r. wydane; *Examen praetensiey prawney szkół Oycow Jezuitow* tamże 1632. gdzie protestuje szlachta, a na jej czele Jan Zebrzydowski Miecznik koronny imieniem rycerstwa (list o tém do

akademii i Professorów napisawszy), przeciwko założeniu szkół jezuitkich w Krakowie; *Memoriale Exorbitanciey z Processu akademii krakowsk.* (b. m. i r., lecz wyszło tamże i tegoż roku); *Dowód Memoriału Akademickiego*; *Krotka informacia o Swewoley Studentow* (tamże i tegoż roku, patrz artyk. *Sebast. Koszutski*); *Cathedra* (porównaj art. *X. J. z Nowego Targu*). W szczególe mówi o tych dziełkach P. Józef Muczkowski (Rękopisma Marcina Radyminskiego, porównaj 104. nstpn.) i nad życiem Najmanowicza rozodzi się, do którego odsyłam.

— **Mikołaj Kosn (Kosna)**. Pisał się z Kliszowa. Zostawił wiersze: *Lamentu y żalości godna śmierć Piotra Gołuchowskiego z Gołuchowa. w Krak. 1618.* Są liche.

— **Kacper i Samuel Twardowscy**. Znam następujące poezye Kacpra, z których nie wszystkie wspomnieli nasi bibliografowie. Te więc bliżej, inne pobieżnie opiszę. Są następujące:

*Łodz młodzi z nawałności do brzegu płynąca. w Krakowie 1618.* (Warsz.).

*Pochodnia miłości bożey, z pięciu strzał ognistych, tamże 1628.* (Warsz.).

*Katalfalk Alexandrowi z Ostroga X. Zaslawskiemu, Wojewodzie kijowskiemu. we Lwowie w druk. Jana Szeli-gi J. M. X. Arcybiskupa Lwowskiego Typografa 1630. r.* (bibl. Załusk.).

*Bicz Boży. w Krak. 1649. r.* (bibl. Załusk.) wydanie drugie. Pierwsze miało, podług Siarczyńskiego, wyjść roku 1625.

Pierwsze dziełko jest przekładem z łaciny; zawiera psalmy i pieśni religijne. Przypisując je Twardowski ojcom Jezuitom krakowskim, wyjawia niektóre szczegóły



życia swego. Powiada: „że w młodości swojej trochy do-  
wcipu który miał źle używając, pióro swe na rymy dru-  
gich gorszące był rozpuścił; za co od Boga ciężką choro-  
bą złożony będąc, szlubował Wszchemocnemu, iż jeżeli  
ozdrowieje, źle pisma swoje dobrymi powetuje, i odtąd  
ku zbudowaniu innych pisywać będzie cnotliwe wiersze.“  
Co gdy nastąpiło, wydał owe rymy, które żadnych nie  
mają zalet poetycznych. Ważniejszy jest drugi wiersz.  
Podzielił go Twardowski na pięć pieśni i na pięć strzał,  
czyli wierszy obszerniejszej treści. Dowiadujemy się z pie-  
śni pierwszej, że poeta będąc w pół wieku swego, i ma-  
jąc już doskonalsze lata, zaczął pisać te rymy. W dru-  
giej pieśni okropny swój opisuje przypadek, w ten sposób:

Noc była chmurna, a mrok ciemnooki,  
Głową o same tykał się obłoki.  
Z lassow (*tak*) poblisszych wiatry powstawały,  
Ktore gwałtowne wichry pobudzały.  
Z okropnych lochow, gęste cmy wychodzą,  
A tysiąc strachow niewytrwanych rodzą.  
W sercu wylęklým dziwowiska stoją,  
A błędne nogi postąpić się boią.

W tem spostrzegł poeta czarta i słyszał jak on wyzywał  
towarzyszów swoich, ażeby wypadłszy z piekielnych ja-  
skań, kusili rymopisa i ku upadkowi przywiedli go. Wnet  
wybiegają okropne poczwary, by uczynić wezwaniu zado-  
syc: lecz poeta wezwał pomocy Najświętszej Panny i  
Aniołów świętych, a czarci ustąpili. Ten szczegół rzuca  
światło na pogadankę ludu o Twardowskim czarnoksię-  
żniku (którego z Kacprem pomieszano), kuszonym i uwie-  
dzionym od czarta, a za przyczynieniem się Bogarodzicy,  
na cześć której składał wiersze, uwolnionym z jego mo-

cy: o czem się w I. tomie tego dzieła na stronicy 234. zauważyło. W pieśni trzeciej opowiada jak z Aniołem pańskim wybrał się na wędrowkę, a w czwartej i piątej, święte swe bliżej opisuje podróże, Reja wizerunek naśladować w tém. Przypatrzył się poeta ułomności ludzkiej, rozmawiał ze świętymi pańskimi, którzy go nauczyli, jak ma cnotliwie żywot swój prowadzić.

We wierszach którym *strzał* dał napis, głębiej się zastanawia nad cnotami, które do żywota dobrego wiodą, i każdej strzale stosowną daje nazwę, wzięwszy ją od głównej myśli, w którą przybrał strzałę. Pierwszą nazwał *serca rozpaleniem*, drugiej dał nazwę *ustawiczności*, trzecią przezwał *wzgardą wszystkiego*, czwartej dał nazwisko *wzgarda ciała*, a na piątej położył napis *Matki Bożej przyczyna*.

Wiersz ten zaleca się gładkością mowy i doborem wyrazów: poezyi w nim mało. Najlepiej podobał mi się ustęp, w którym tak się odzywa poeta do Matki Bożej:

Panno co ręką Boską z dwunastu gwiazd wity,  
 Nosisz na swoiey głowie, wieniec znakomity.  
 Ty sama opiekunko, z wielkiey łaski twoiey,  
 Nastroy głos smutny lutni, tępey pieśni moiey.  
 Ziednay mi to, a uderz rozgą twey litości,  
 W opoczne serce, rozkwil sumnienie twardości.  
 Bych mógł w płaczkliwym stoku, omyć duszę swoię,  
 Obroc naswiętsze oczy na modlitwę moię.

O katafalku nic nie mam do powiedzenia, lecz nadmienić muszę o biczu bożym, który wydał powtórnie Piotr H. Pruszczyński w Krakowie 1649. przypisaławszy go Janowi Kospaszyńskiemu Sikorskiemu. Nie było co wydawać; bo w rytmach tych (wojny szwedzkie opiewają one,) same są tylko

wypisy z inszych poetów. Na uwagę zasługuje *Zal ojczyzny*, która leje łzy krwawe nad utratą synów swoich, w te odzywając się słowa :

O złoty domie Kroka prawnuka moiego,  
 Gdzie one czasy, kiedy tobie się klaniały  
 Pogańskich posłów nogi, na ciebie patrzyły  
 Wielkich Monarchow oczy: dziś insza odmiana,  
 Przez grzech y pomstę srogą niebieskiego Pana.  
 Ty wiesz iakom cię sobie była spodobała,  
 Już nie będę z pałacu twego wyglądała.  
 Ani dziś, ani jutro, aż długi rok minie,  
 Bogu Świątnicę zlecam, mury paieczynie.

Wydał w *Krakowie* 1619. (Korn.) pięććwiartkową broszurę pod tytułem: *Kolęda, Nowe Lato, Szczodry dzien. abo piosneczki Emmanuelowe*. Wystawia pastuszków nowonarodzonemu Jezusowi śpiewających w Betleem. Śpiewacy tak się zachęcają do pienia :

Eiom, Ey Nowe latq, słoneczko się śmieie,  
 Ciepły wiatrek od szopy na wszytek świat wieie.  
 My nadzy, my ubodzy, cieszymy się nadzieią,  
 A za nas ciepłych wiatrow promienie ogrzeią.

Nowa gwiazda na niebie od pułnocy wstaie,  
 Nam gnuśnym, nam ospalym, przykład czucia daie  
 Słoneczko, o słoneczko, oświeć nasze oczy,  
 Spądź obłok z duszy naszej wiekuistey nocy.

Oprócz tych wierszy znalazłem dwa następujące w bibliotece Kazimierza hr. Stadnickiego we Lwowie: *Gęs świętego Marcina. Albo pierwsza kolenda. Na szczęśliwe zaczęcie nowo przyszelego Roku. we Lwowie R. P. 1630.* (w Ace, znak druku B.) Wiersze te, przypisane P. Burmistrzowi y wszystkiemu zacnemu senatowi miasta Lwowa, poczynają się tak :



Ptaka przedniego smaku, już upieczonego,  
Gęś swojską do Senatu oddawam twoiego,  
Mądra, y zacna rado :

*Bylica Świętoiana, we Lwowie w druk. Jana Szeligi*  
1630. (w 4ce, znak druku *B.*), przypisano Janowi z Bojar  
Bojarskiemu, temi słowy:

Jesliże kiedy moje rytmy grube,  
Podałem między Dobrodzieie lube.  
Nigdy za złotą niepostąpił chęcią,  
Wolałem sławę z potomną pamięcią.

W obudwu tych pieniach, jest przedmiot świecki skierowany ku religii: Gęś i Rusałka w nabożnych pieniach opiewają tajemnice wiary, ulubiony naszego wierszopisa przedmiot. Inny wiersz Kacpra z sześciu się składa cwiartek, wydanych *we Lwowie* bez oznaczenia drukarni i roku, a przypisanych przez niego temuż Janowi z Bojar Bojarskiemu, dobrodziejowi, (jak się wyraził) swojemu. Dał im napis: *Kolebka Jezusowa Pasterze Trzey Krolowie Author Gaspar Twardowski*. Naiwnie wyraża się w przypisaniu :

Z prącia złotey wierzby z gruba uplecioną  
Kolebkę, w niey małego Jezusa we złobie,  
Oddaę szczerym sercem Cny Boiarski tobie.  
Marią Matkę iego opiekunke (*tak*) twoie,  
Jozwa (*tak*) starego, Jaska, Staynie, bydłat dwoie.  
Y na co tylko serce moje sie zdobędzie,  
Tobie moy Dobrodzieiu daię po kolendzie.

W podobnyż sposób opisuje narodzenie Jezusa, uczczenie go przez aniołów, pasterzów i trzech królów. Na przykład kładę kilka strofek :

Zydoweczka Bogu miła,  
 Hebraiczka nam powiła.  
 Imię Jezus mu nadała,  
 Jako wieczna Mądrość chciała.

Uzalił się Jozeph stary,  
 Posłał podęń swoy Płaszcz szary.

A Matuchna z Bawełnice,  
 (Ktorą swoje śliczne lice,  
 Jako zwyczaj zawiiała),  
 Pieluszek z niey nakraiała.

Wnidą (pasterze) w Szopę: a tu mali  
 Anyołkowie Heblowali,  
 Złotey wierzby suchą lipkę,  
 Jezusowi na kolebkę.

Ci suche drewka zbieraia,  
 Drudzy ogień rozdymaia.  
 Usługue kozdy z duszy,  
 Ten pieluchy mokre suszy.

Ow na kąpiel wodę grzeie.  
 A Miesiąć się z nieba śmicie.  
 Radby z zasług swego Cyna (czynnu),  
 Łaskę Matki, miał, y Syna.

A gdy Bogu cześć oddali (*trzej królowie*),  
 Z Maryą się pożegnali.

W ten czas zarwał szczęścia swego,  
 Jozeph, bo mu odiezdnego  
 Cętnar złota odliczyli,  
 Do Egiptu wyprawili.

Samuel Twardowski, który zwrotu trzeciego nowe czyni obroty, czyli nowy szereg pisarzy głównych, po r. 1650. w literaturze występujących rozpoczyna, stanowi ogniwo obadwa jej działy wiążące, przechylając się jednym bokiem w czasy które opowiadamy, drugim zaś po

za nie sięgając. Małej są wagi wiersze, któremi się w koniec pierwszego dzieła nachyla, dla tego też pobieżnie wyliczymy je, by następnie głównemi dziełami wieszczą można się było kiedyś zająć wyłącznie. Kładę spis tych wierszy, jak je w bibliotece Kazimierza hr. Stadnickiego we Lwowie znalazłem: są wszystkie w ćwiartce wydane, w jedną księgę, na ten sposób co wiersze Stan. Grochowskiego zszyte. Księga ta liczy 185. po obudwóu stronach liczbowanych ćwiartek. Tytuły ich te :

*Szczęśliwa Moskiewska Ekspedycja Władysława IV. opisana Roku 1634.*

*Pamięć śmierci Alexandra Karola Krolewica polsk. i szwedzk. Roku Pansk. 1634. 20. Novembr.*

*Pobudka cnoty w Jerzym Dymitrze Janusza na Zbazaru Wisniowieckiego wielkiej nadziei dziecinie Roku Pansk. 1635.*

*Na wiazd Macieia Łubińskiego Kujawskiego i Pomorskiego Biskupa do Włocławka. Roku 1631. 5. Pazdz.*

*Sieradz święci pod wiazd Stanisława Koniecpolsk. na krakowską kasztelanią R. 1634. (Włomaczenie z łaciny).*

*Na dzień Stanisława świętego.*

*Pod elekcyą szczęśliwą Władysława IV.*

*Pałac Leszczyńskich pod wiazd Jana Bogusława Hr. na Lesznie Leszczyńskiego na Wielkopolską Generalią, w Poznaniu 1634. 6. Julij.*

*Jakub Woiewodzki pod Smolenskiem zabity.*

*Nagrobek Garsonkowi.*

*Maryannie Twardowskiej Ociec napisał Thren.*

*Omen Krolowi Szwedzkiemu.*

*Macieia Kazim. Sarbiewskiego Ode Oyczystą Muzą.*

— *Andrzej Zymicyusz (tak się sam nazwał, Jocher*



III. 124. nie wiem dla czego *Ziemickim* go nazwał) zakonu ś. Pawła pierwszego pustelnika w Krakowie na Skałce Kapłan, wydał tamże r. 1618. pisemko: *Skarbnica Kościoła iasney gory częstochowskiego, w ktorey sie zamyłka Historia o cudownym obrazie Panny Maryey, z dawnych Historiy pilniey niż przedtym zebrana y do druku znowu podana*, przypisawszy je Januszowi na Ostrogu Hrabi na Tarnowie Kasztelanowi krakowskiemu. Między inszemi materyałami do napisania dziełka, użył notat Mikołaja Lanckoronskiego, szlachcica polskiego, który pielgrzymując do kościołów: jerozolimskiego, konstantynopolitańskiego i akwisgrańskiego, zebrał z dowodów tamże złożonych historyą o obrazie Panny Maryi częstochowskiej, i takową Zygmuntowi I. przypisał. Zginęła ta historia w rękopisie snadź, nie będąc ogłoszona drukiem.

— Grzegorz Sochowic napisał i wydał w Poznaniu u Jana Wolrabą 1618. r. *Epithalamium na wesele Jana z Pigłowie Manieckiego y Heleny z Lesniewa Lesniewskiej*. Tamże u Jana Kossowskiego 1620. ogłosił wiersz pod napisem: *Smutna Kamoena na załosny dzien pogrzebu wielkich cnot męża J.Mc. Pana Jana Grilewskiego* (obadwa w ćwiartce, pierwszy wiersz w Warsz., drugi w Sien. czytałem). Obadwa wiersze są nader liche.

— Andrzej Zedzianowski, na broszurze swęj wydanej w Krakowie 1619. pod tytułem: *Kometa z przestrogi niebieskiej*, podpisał się: „nauk wyzwolonych y philozophiey Doktor.“ W tēm pisemku wprowadzają się rozmawiający Astrofilus z Podolaninem o komecie która się około narodzenia bożego w roku 1618. pokazała, różne ztąd wyprowadzając wnioski. Drugiem jego pismem jest

(wspomnione i u Jochera III. 330.) *Zwierciadło duchowne, to iest na regulę B. Augustyna ś. Biskupa Hippo-nenskiego, wykład z łacińskiego Serwacjusza de Lairnes. w Krak. w dr. Fr. Cezarego 1617. (w ćwiartce), które się w bibl. okręgu nauk. znajduje.*

— Hieronim Hincze, uczył się prawa w zacnym Kollegium Lubrańskim (słowa są jego), i przez wdzięczność dla założyciela tego zakładu naukowego, napisał mu wiersz pochwalny pod tytułem: *Lubrański wskrzeszony. w Poznaniu 1618. zakończywszy go rymami temi:*

Tom krocicchno wyliczył z moich Muz pociechy,  
Bowiem na dobre wino potrzeba wiechy.  
A też władogromnego niepochybnny goniec,  
Anyoł naszey rozmowie zamierzywszy koniec.  
Już przestać rozkazuje: y z ziemi nawrotne,  
Stopy, prostować radzi na niebo obrotne.

† Jego też jest *Gamelia* (od greckiego γαμειν, żenić się) *na wesele Jadama z Brudzewa Mielżyńskiego i Jadwigi z Chłapowa Zawadzkiej. w Pozn. w druk. Jana Wolraba R. P. 1618. (ćwiartek ośm, w bibl. zakładu Ossol. czyta-łem je), wiersz nader lichy. Wydał też w Poznaniu 1619. wiersz pod tytułem: Stopnie do sławy, na śmierci Jana z Czarnkowa Czarnkowskiego, Kasztelana międzyrzec-kiego, Zofii z Fulsztyna, małżonce zmarłego, przypisa-wszy go.*

— Szymon Starowolski należy jako pisarz polski do oddziału pierwszego; jako łaciński do drugiego się prze-chyla. Rozpoczął zawód piśmienny dziełkiem: *Pobudka abo rada na zniesienie Tatarow perekopskich (w Krak. w druk. Macieja Jędrzejowczyka r. pansk. 1618. w 4ce, ostatni znak druku C. 2., Śien. Po raz drugi wyszło tamże*

1671. u Wojc. Goreckiego. Oglądałem to wyd. u P. Ambr. Grabowsk.) „natchnięty będąc do pisania, (są jego słowa) pracą Krzysztofa Palczowskiego o zniesieniu Kozaków.“ Lubo to było pierwsze jego pismo (podpisał się na niem: „Nauk wyzwolonych y Philozophiey Bakalarz“): jednakże udało mu się wysmienicie. Właśnie doradzał on toż samo uczynić z Tatarami Polakom, co przed kilkadziesiąt lat uczyniwszy z nimi Rossya, dostąpiła korzyści, jakie, według słusznych wniosków piszącego, spadłyby były na nas nieochybnie. „Dokąd (mowi Starowolski) Tatarów nie wyrzucimy z Tauryki, a Polską kolonią tego Chersonesu nieosadzimy, dotąd, ile mogę upatrzeć, pokoju od nich mieć nie będziemy, y nie zażyjemy szczęśliwie obfitości Podolskiey ukrainy. Muncyami zasię mieysca tamte utwierdziwszy, nie tylko się będziemy mogli ich sile kradzieskiey łatwo obronić, ale tez y Turczynowi samemu straszniemi będziemy, y Moskwicina tak długo wierzgającego, łatwo uskromimy: Wołosza nas słuchać będzie musiała, a Siedmiogrodzki z Multanami, życzliwnemi nam będą. Nadto, przyczynimy skarbu Rzeczypospol. nawigacją do wschodnich krain uczyniwszy.“

*Wielkiego Turka Listy przez Szymona Starowolskiego Nauk wyzwolonych y Philozophiey Bakalarza z Laciniego języka na polski przelozone. w Krak. w druk. Macieja Jędrzejowskiego, Roku Panskiego 1618. Dzieło w ćwiartce (ostatni znak druku M.) zawiera niby listowanie Cesarza tureckiego z różnemi azyatyckimi i europejskimi narodami. Czytałem je w bibl. Kapituły unjack. w Przemyślu.*

*Poprawa niektórych obyczajów Polskich potocznych. Wszelkiego Stanu y condiciei ludziom wielce potrzebna.*



*Przez iednego Szlachcica Staropolskiego k woli dobru pospolitemu napisana, y wydana. w Krak. w druk. Franc. Cezarego 1625.* Drukarz zrobił przypisanie Andrzejowi Lipskiemu Biskupowi kujawskiemu, Kanclerzowi koronnemu (wszystkiego ćwiartek 4. Dzieła stronic 148. Czytnem je w bibl. zakładu Ossol.).

Inne dzieła Starowolskiego należące do naszego zakresu, są te: *Świątnica Pańska, Arka Testamentu*, czyli kazania na uroczystosci świąt całego r. 1645. 1648. w Krakowie wydane i powtórzone tamże 1649. *Kazania na wszystkie święta Naswieższej Panny doroczne* (porówn. Joch. II. 379.). *Dwor Cesarza Tureckiego y Residencya iego w Konstantynopolu. w Krak. u Franc. Cezarego 1649 r.* w ćwiartce (przedostatnia jest literą K. oznaczona) wydany, wyciąg z pism tego rodzaju włoskich zawiera, co widać z przypisania dzieła Janowi Zamojskiemu, Staroscie kałuskiemu, wnukowi (?) Jana Kanclerza, jak się wyraził autor tamże. Na koniec *Lament Polski konajúcey*, który (według zdania P. Ambroź. Grabowskiego, w dziełku jego bezimiennie wydanem: *Krotkie Przypowieści dawnych Polaków w Krakowie (1819).* Porównaj stronicę 103. dziełka tegoż). Starowolski miał istotnie napisać.

— Aleksander Brzeski pisał się z Brzezia, a był Plebanem pkanowskim (*tak*). Napisał lichą *Elegie (tak) na śmierć Andrzeja Rawy z Gawron Gawrońskiego. w Krak. u Bazyl. Skalskiego 1618.*, przypisawszy ją starszemu swemu wujowi a bratu nieboszczyka, Jakubowi Kasztelanowi wieluńskiemu.

R. 1619. Ks. Andrzej Łukomski (Jocher II. 320. pisze *Lukomski*.) był Kanonikiem krakowskim i pisma ś. Doktorem. Wydał *w Krakowie 1619.* liche nader dziełko, pod

tytułem: *Obrona używania pod iedną osobą sakramentu Ciała y Krwie Chrystusa Pana*, skierowawszy je przeciwko nauce Księży kalwińskich, luterskich i hussyckich, i wystawiwszy w niem obecność ciała pańskiego w tym sakramencie.

— Jan Zrzeczycki. Oprócz dziełek pisarza tego któreśmy w Polsce I. 413. przywiedli (o duchu ich i ważności dobrze w ogóle wyraził się Przy. Ludu z roku 1849. na stronicy 156. nstpn.) są jeszcze dwa nie wspomniane tamże, a które biblioteka zakładu hr. Ossolińskich posiada. Pierwsze wyszło 1619. pod tytułem: *Nowiny z Czech o przyrodzeniu tych ludzi i t. d.*, kilkoćwiartkowa broszura, ciekawe szczegóły o posiłkach pieniężnych i t. p., które Czechom, przeciwko Cesarzowi Ferdynandowi wojującym, polscy posyłałi protestanci. Druga broszura wyszła pod napisem: *Straszliwe y nader dziwne na Niebie znakow cudownych, po onych przedtym z nieba kul spadłych w Morawie y prochow. Roku 1620. w dzień świętey Maryey Magdaleny widzenie. A drugie tegoż Roku w dzień Snieżney Panny Maryey w Czeskiej ziemi, z druku Morawskiego przeięte y dwakroć drukowane R. Pańsk. 1620.* Broszura ćwiartkowa, (przedostatnia karta ma znak druku B. 2.) którą Szczesnemu Dobkowi, Komornikowi Łowcowskiemu powiatu pilzneńskiego, przypisał *Jan Zrzeczycki* jej snadź autor. Opowiedziawszy mniemany cud, nadmienia, że ze znaków na niebie pokazujących się wyczytał prawdziwe godła, usposobienie moralne niektórych narodów wykazujące. Francuz ma toż samo znaczyć *co un retrait diabole*, Niemiec *ein Kuche taiffel* (tak), Włoch *Mezo Turcho perfetto Calvino Diavolo incarnato*, Czech *poganom pryteł* (przyjaciel) *Judaszow pyteł*, Ru-

sin *Biesowa poroda*. Zgoła dziwne rzeczy pogadał autor w tej bazgraninie, którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— **Olbrycht Miernikowic** na *panegiryku godowym Stanisławowi Koniecpolskiemu i Krystynie Lubomirskiej* napisanym, a w *Krakowie 1619.* wydanym, podpisał się: „Akademiej krakowskiej Mistrz, y eloquentiae Professor:“ lecz w samym panegiryku, dowiódł tego, że ani o wymowie, ani o poezyi, wyobrażenia nie miał. Dziełko to obejmuje anagrammata i pieśni weselne. Gdzie niegdzie widać, że Tybulla czytywał, ale go naśladować nie umiał i nie rozumiał.

— **Stanisław Szczekocki z Szczekoćina** „Student akadem. Zamojskiej“ wydał w *Zamościu w druk. akademickiej R. P. 1619.* (w ćwiartce, ekzemplarz zdefektowany czytałem w bibl. zakładu Ossol.) *Wiersz żałobny na pogrzeb Baltazara Napiorkowskiego z Napiorkowic*, mieszanym drukiem, gockim i łacińskim, wytłoczony. Ramota nader licha.

— **Jakub Dusza Podhorecki**, wydał w *Zamościu 1619.* *wiersz na pogrzeb Jana Zamojskiego*, Kasztelana chełmskiego i Strażnika Koronnego, pod tytułem: *Nais Dniestrowa*. Tu i owdzie są dosyć gładkie rymy. Zaczyna rzecz w ten sposób :

Zażośna Muzo, porzuc rym pieszczony:

A na nowy żal, napni smętne strony.

Pomóż żałować nieszczęsney przygody,

Nienagrodzoney pomóż płakać szkody.

Was, was wzywam o wody, z temi krzewinami,

Was o piaski moimi napoione łzami;

I krwią ściekle łoziny, i brzegi trupami

Okryte: żalu mego dziś bądźcie świadkami.

Następnie zwraca swą mowę do Polski, i tak śpiewa:

<http://rcin.org.pl>



O Matko wielkich Królów, jakoś utrapiona!  
 O Twierdzo Chrześcijaństwa iak iuż nadwątlona!  
 O Polsko, Polsko pani o przemożnych włości  
 Strachu Pogan: przez synów swoich niestworności. (tak)

— Ks. Ambroży Jascius, podpisał się Doktorem J. U. (obojsza prawa) na dziełku: *Wnetrzna zabawa dusze nabożney*, które z dozwoleniem starszych wydał w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba 1619 roku (jest w 8ce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku U., Warsz.) które „z francuzkiego języka X. Piotra Cottona Jezuity przełożył, i „Annie Ungrowey pani y dobrodzieyce swey wielce łaskawey, z Poznania“ tegoż roku przypisał. Jest to zbiór modlitw na rozdziały podzielonych. Rozdział LXII. zawiera (mówiąc słowami tłumacza) modlitwy „za Króla Polskiego, miasto oney która była za Króla Francuskiego,“ dalej „za Królową Polską, y za iey Królewskie potomstwo;“ w szczególności zaś, „za Krolewica Władysława“ tudzież „za Polskie Państwo,“ na koniec „za ostatek świata.“ Polsczyzna czysta, bez przymieszowania makaronizmów, zaleca to pismo. Drugie dzieło Jasciusza pod tytułem: *Różgi na grzbiet*, przywodzi Jocher II. 245. Myśmy go nie oglądali.

— Ociec Leonty Karpowicz. Archimandryta manastyru cerkwi brackiej wilenskiej ś. Ducha, obrządku greckiego prawosławnego, powiedział r. 1619. (według dawnego kalendarza) *Kazanie na pogrzebie Kniazia Wasila Wasilewicza Haliczyna*, i takowe wydał po polsku w Wilnie, sam je z ruskiego przełożywszy oryginału, który nieco wprzód, ale w tymże samym roku, drukiem ogłosił był. Przypisał to kazanie Krzysztofowi Naruszewiczowi, Podskarbiemu ziemskiemu, a Pisarzowi i Łowczemu

Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pod względem sztuki niczem się nie zaleca.

— **Chrysostom Dudycz.** Istnieje dziełko pod tytułem: *Pieć o Najswiętszey Pannie Mariej Katholikow dobrych obronie piesni. przez mię Daniela Chryzostoma Dudycza z Herechowicze wierszem Polskim zrobionych we Lwo-wie r. 1619. na przedmiesciu Jaworow w druk. Jana Szeli-gi r. 1619. (w 4ce, B.)* które czytałem w Sieniawie. Jocher III. 149. nie dokładnie tytuł dzieła przywodzi.

**Ks. Mateusz Bembus** urodził się w Poznaniu, nie wiadomo kiedy (1). Został r. 1587. kapłanem zgromadzenia Jezusowego, Doktorem Teologii, i przez dwa lata kaznodzieją był królewskim, po śmierci Piotra Skargi. Czytałem (w Warsz Petersb. Dzik. Lw.) jego kazania te:

*Kometa, to iest pogroźka z nieba. w Krakowie 1619. (Siarczyński kładzie rok 1609).*

*Żaloba abo kazanie na pogrzebie Księdza Andrzeja z Bnina Opatulskiego Biskupa Poznańskiego, miane w Radlinie. w Krak. 1624.*

*Pochwała pogrzebna Adama Sędziwoia z Czarnkowa Czarnkowskiego, Wojewody Łęczyckiego, Generała Wiel-gopolskiego. w Krak. 1624.*

*Wizerunek szlachcica prawdziwego, na pogrzebie Andrzeia Bobole z wielkich i małych Piaskow, Podkomor-zego koronnego, teraz odnowiony, w Wilnie 1629. (Siar-czyński podaje rok 1617).*

Kazania te są ważne pod względem domowego i pu-blicznego życia Polaków ówczesnych: pod względem kra-

(1) Alojzy Osinski o życiu Skargi 66. Łukasz. obraz II. 183. następ.

somówstwa drugie trzymają miejsce, i daleko im do mów Skargi, Birkowskiego i innych (1). Noszą bowiem na sobie cechę psującego się w naukach dobrego smaku i t. p., co szczególnie uderza w kazaniu (nie położyliśmy go wyżej) noszącem napis: *Zaloba abo kazanie które na pogrzebie Andrzeja ze (tak) Bnina Opalinskiego Biskupa poznańskiego powiedział*, które do druku podał w Krakowie u Franciszka Cezarego 1624. roku, przypisawszy je bratu zmarłego Łukaszowi Marszałkowi koronnemu nadwornemu, a kolskiemu Staroście. W niem kaznodzieja, igrając z godłem herbu zmarłego Biskupa, które łódź oznaczało, opisuje powodzenie łodzi na morzu, i opowiada jak zmarły Biskup, pływając na niej, przybił ją do wysokich urzędów w tej koronie polskiej. Ma też kazanie to osobliwe wyrażenia się w stylu, tak n. p. mówi: „Theodozyusza Cesarza, gdy się dla uciechy swoiey przejeżdżał, koń pewny niespodzianie zbył (zrzucił go), i grzbiet mu złomiwszy, prędkiej śmierci go nabawił.“

Podobał się wszakże wiekowi swemu ten kaznodzieja: przepisywano i przywłaszczano sobie prace jego. I tak kazanie wydane w Krakowie 1648. pod tytułem: *Trąba gniewu bożego gromiąca grzeszników: wystawiona w Komecie 1618. r. a teraz przez iednego Kapłana terazniejszym czasem Accomodowana*, jest dosłownie przepisane z kazania Księdza Mateusza Bembusa pod napisem *Kometa*, tudzież z drugiego kazania które pod owym tytułem (*Trąba gniewu bożego*) wydał tenże owego czyli 1618. r. Zaledwie że tu i owdzie w stylu odmienił nieco przywłaszczyciel tej pracy.

(1) Inaczej sądzi p. Łukasz. obraz II. 184. nstpn.



Nie tyle jest ważne, ileby się należało spodziewać, wydane przez tegoż w *Krak. 1630. Ormiańskie nabożeństwo*, w którym wzywa ludzi tegoż narodu do jedności w wierze i miłości Kościoła katolickiego rzymskiego. W przypisaniu tego dzieła Księdzu Andrzejowi Prochnickiemu Arcybiskupowi lwowskiemu (który Biskupem kamienieckim będąc, wprowadził do Kamieńca Księży Jezuitów, mając sam rodzonego swego brata Prokopa w tym zakonie), powiada Książd Bembus, że on pierwszy o nabożeństwie ormiańskiem pisze w języku ojczystym. Na trzy dzieli je części, mówiąc o jedności w wierze Ormian, z Kościołem rzymsko-katolickim, o odstąpieniu od tej jedności, o zjednoczeniu nowem które Ormianom konieczne jest do zbawienia. Pod względem historycznym ważniejszym niż to pismo jest kazanie, które rokiem wprzód miał we Lwowie, w obec Księdza Józefa Welamina Rutskiego, Archiepiskopa Metropolity Kijowskiego, i wydał tamże 1629. pod tytułem: *Wzywanie do jedności katolickiey narodu ruskiego religiey graeckiey*; (drugie wydanie tamże 1630. Porównaj Joch. III, 557. nstpn.). W niem bowiem niektóre ważne daty, o zjednoczeniu Kościołów obudwu na soborze florenckim, podał.

Nie mam dowodów na to, czy jak sądzi Jocher I. 241. *Obrona collegiumi krakowskiego Patrum Societatis Jesu. w Warsz. 1627. wydana*, w której przekonać chcieli Jezuitci sejmujące stany, „że mają prawo założyć w Krakowie szkoły wyższe, „jest Bembusa dziełem. Znam jeszcze jedno pismo, które na pozór Jezuity tego jest pracą, lubo nią w rzeczy samėj nie jest. Rozumiem przez to dziełko czytane przezemnie w Dzikowie pod tytułem: *Prawdziwe obiasnienie braterskiego napomnienia ad Dissidentes in*

*religione, przed dwiema laty wydanego ktore opaczny  
wylłomaczeniem teraz swiezo wydanym Anonymus De-  
klarator iakis znosic usiluie.* Wyszło ono bez oznaczenia  
miejsca druku r. 1631., i zmierza do pisma, wydanego r.  
1629. pod tytułem: *Wzywanie do iednosci katolickiey  
narodu ruskiego religiey greckiey.* Wszakże zważywszy,  
że autor odnosi się w niem do colloquium charitativum  
w Toruniu r. 1644. zwołanego, wniesć wypada, że albo  
nie pisał tego dziełka Bembas, albo że wydając je na  
rok przed swą śmiercią (umarł r. 1645) o lat kilka wczes-  
niejszą datę położył na niem.

— Ks. Jakób Zaborowski, był słowa bożego kazno-  
dzieją w Kocku, a więc Księdzem protestanckim. Na roz-  
kaz synodu swego odprawionego w Beżycach, wydał  
*w Toruniu* 1619. broszurę, pod napisem: *Ogień z Wodą,*  
(resztę tytułu patrz u Joch. III. 591.), przypisawszy ją  
Pawłowi Orzechowskiemu z Orzechowa. Pismo to jest  
ważnem zjawiskiem owego wieku, jako pomnik fanaty-  
zmu zaślepiającego ludzi. Wzywali Aryanie Kalwinistów  
ażeby się z nimi połączyli, lecz ci owszem chcieli, ażeby  
oni przystali do nich, porzuciwszy błędy swoje. Tym koń-  
cem naprawiony na to Jakób Zaborowski, wydał owe pi-  
semko, w którym dowodzi (w przypisaniu): „że gdy Pan  
Bóg zagasic raczył płomień wszczęty o prawdziwą (prote-  
stancką) wiarę, i zwycięstwo jej odnieść dozwolił, tym  
czasem Szatan w rzerzarku (żażewiu) i w popiele zosta-  
wił węgle, dzisiejsze Aryany, bluźnierce ś. Trójcy. Dla-  
tegoż też połączenie obudwu wyznań nastąpić nie może,  
dopóki ci w tym uporze trwać będą; bo jak ogień nie zgo-  
dzi się nigdy z wodą, tak i Kościół Chrystusa reformo-  
wany, z błędami Aryusza, pogodzić się nie może nigdy.“

R. 1620. Księża Stanisław, Jan, Jędrzej, Tomasz à Jesu, byli kapłanami zakonu Karmelitów-Bosych. Jan ogłosił w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka 1632. tak zwane *Exercitia spiritualia*, które później wydał po polsku: *Cwiczenie Klasztorne abo Praktyka, Uczynków abo Aktów żywota Zakonnego, żeby duchownie, y doskonale, odprawowane były. Przez Wielebnego Ojca Brata Jana à Jesu Maria Generała Karmelitów Bosych, naprzod z Włoskiego ięzyka na Laciński, a potem na Polski przelożona. Powtore do druku podana. W Krak. w druk. dziedzicow, y Wdowy, Andr. Piotrkowczyka, Typographa Jego K. M. Roku 1645.* Książeczka w Sce, karty po obudwu stronach liczbowane mająca (ostatnia liczba 112.), prócz dwu kartek rejestru. Przypisał je brat Ferdynand à s. Maria Wikary jeneralny zakonu Professom i Nowicyuszom zgromadzenia swojego. Polsczyzna czysta, rzecz sama mało znacząca. Wydał prócz tego dziełko pod tytułem: *Instrukcyja Nowicyuszow od Wielebnego Ojca Jana à Jesu Maria Karmelity Bosego napisana. A teraz z Lacińskiego na Polskie przetłomaczona. Za dozwoleciem Starszych. R. Pańsk. 1641. w Wilnie w druk. Wieleb. Oycow Bazilianow Świętey Troyce.* Annie Sobieskiej zakonu ś. Brygity, klasztoru grodzińskiego Ksieni, przypisały to tłumaczenie Karmelitanki Bose z Wilna z klasztoru ś. Teressy, tegoż co wyżej roku, postarawszy się snadź same o jego przekład na język polski. Dziełko to w ćwiartce wydane, stronic ma 388. liczbowanych, które od przypisania począwszy idą ciągle. Rejestru i tytułu nieliczbowanego jest po ćwiartce. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.

Stanisław pozostawił kazanie *na pogrzebie Adama Sieniawskiego, Podczaszego Koronnego*, na którym się



podpisał „zakonnik Oyców Karmelitów-Bosych.“ W niem najlepsze ustępy są powypisywane z Birkowskiego i Bem-busa kazań. Nie on sam, lecz Ksiądz Błażej Waglicyusz Pleban oleszczycki, ogłosił drukiem to kazanie w Zamo-ściu 1620.

*Tomasz* (przywiedziony od Jochera III. 1. a mnie nieznany,) przełożył z łacińskiego *Modlitwy wewnętrzney drogę krotką* i t. d., którą wydał w Wilnie 1640. Łacińskie jego dziełko przełożył Ks. Przemysław Prawdzic Domiechowski, i wydał pod tytułem: *Praktyka żywey wiary* w Krakowie 1647. (Joch. III. 32.).

*Jędrzeja* znam jedno dzieło, nosi tytuł: *Krotkie opisanie Żywota y Cnot, W. Brata Alexego a sancto Bernardo, Polaka Lubelczyka, Carmelity bosego. Wyjęte z tego, co o nim Mistrz jego przedziwney świętobliwości człowiek, Włoskim ięzykiem napisał: y z powieści innych osob wszelkiew wiary godnych. Przez Oyca Jędrzeia a Jesu, tegoż zakonu Kapłana zebrane y przetłomaczone. W Krak. w druk. Andr. Piotrkowcz. Typographa K. J. M. Roku 1610. Pisemko w ósemce (str. 51. mające, prócz przemowy czyli przypisania go Burmistrzowi i Radzie miasta Lublina, nie licbowanego lecz sygnowanego, ostatni znak A. 5.) na rozdziałów XVII. podzielone. Wrozdziale III. opowiada tłumacz, że żywot ten napisał Kapłan pewny zakonu Karmelitów Bosych w łacińskim języku opis swój uczyniwszy. W IV. rozdz. zaś podaje tenże tłumacz, iż wyćwiczony rzeczony Aleksy u Jezuitów (zapewne lubelskich,) a następnie w akademii krakowsk. wydoskonalony, udał się do Padwy dla ćwiczenia się w naukach lekarskich. Wszakże skoro następnie do Rzymu przybył, zaniechał nauk troskliwie dotąd od siebie pielęgowanych, a wstą-*

pił do zakonu, w którym dokonał żywota. Zakończył przekładacz swą pracę westchnieniem do wielebnego brata. Oprócz czystości języka polskiego żadnych ona nie ma zalet. Czy Aleksy błog. a Aleksy spowiednik, o którym bezimienny miał wydać broszurę (w Krak. 1529. ? przywodzi ją Wiszniewsk. VIII. 169. nie oglądawszy jej), powiedzieć nie mogę.

— Adam Piekarski. Za Siarczyńskim powtarzając, przywodzi Jocher II. 438 Adama Piekarskiego *Kazania przygodne i święteczne. w Krak. 1620.* wydane. Ja znam tylko te Kazania które wyliczyłem w Polsce I. 340. nstpn.

— Ksiądz Leonard Starczewski wydał w Poznaniu 1620. roku *Kazanie na pogrzebie Piotra z Czarnkowa Czarnkowskiego, Casztellana Szręmskiego*, i podpisał się na niem „ś. Teologij Lektor w klasztorze poznańskim Oyców Bernardynów.” Pełno jest w tém kazaniu zastosowań z pism rzymskich pisarzy, z których kaznodzieja dziwaczne wyprowadza wnioski. Tak z drugiej sielanki Wirgilego, z wiersza:

Formosum pastor Corydon ardebat Alexin

robi wniosek taki: „skotopas plugawy y rodu podłego wieiskiego, towarzyszyć się chce, z dorodnym y domu zanego panięciem. Marny Corydonie y gruby Wieśniaku, iakie cie niesłychane głupstwo, y szalenstwo niezwyuczaine napadło.”

— Teofil Szemberg był naprzód Sekret. królewskim, a następnie obrawszy sobie wojskowy zawód, poświęcił się puzkarskiej sztuce. W czasie dobywania Smoleńska przez Zygmunta III. r. 1611. kierował podkopami pod twierdzę, przy czém o mało, co życia nie utracił. Bo nieprzyjaciel

przeciwko polskim podkopom czynił ze swęj strony podkopania, wyrzucił prochami ziemię, tak iż Szemberg właśnie wtedy pracujący w lochach, został przywalony w swójem podkopaniu, i zaledwie wygrzebał się do góry (co Marchocki w historyi wojny Moskiewskiej 85. opowiada). Po tęg wojnie wojował przeciwko Tatarom 1620. r. Zrobiwszy opis tęg wojny, i udzieliwszy go przyjaciołom w rękopisie, dostrzegł wkrótce, że pracę jego ktoś przywłaszczywszy sobie, wydał pod tytułem: *Pogrom Tatarski*. Lecz gdy ów przywłaszczyciel cudzęg pracy „ledaiako y niedbale (nie dołożnie też y z wielkimi błędami, mówi autor,) rzecz te ogłosił drukiem,“ to przywiodło Szemberga do powtórnego potrzeby tęg opisu. Jakoż wydał ją z druku pod tytułem: *Relacya prawdziwa, o weszcium woysku polskiego do Wołoch, i o potrzebie iego z poganstwem w roku pansk. 1620. we Wrzesniu y w Pazdzierniku*. Trzy są wydania tęg dziełka (posiada je biblioteka okręgu naukowego): pierwsze i drugie wyszło w Krakowie u Macieja Jędrzejowczyka 1620. 1621. r., trzecie tamże u Jakuba Sybeneychera bez roku; wszystkie są w ćwiartce. Drugie wydanie sporządził autor dla tęg, że w pierwszém (są to jego słowa,) siła drukarz abo niedbalstwem abo złým czytaniem poopuszczał y poodmieniał.

W broszurze *Pogrom tatarski* nieopisano dokładnie co spowodowało wojnę z Wołoszą za panowania Zygmunta III., aczkolwiek opis ten uczyniono, jak rzekliśmy, z pisma osoby, która w potrzebie tęg obecną była. I to właśnie spowodowało Szembergera do wydania opisu dokładniejszego. Dniami przechodzi rzecz całą, począwszy od 1 Września do 6 Października, i daje o wojnie jak najdokładniejsze szczegóły. Drukarz z własnego snadź natchnienia do-



dał nienależącą do rzeczy mowę, którą roku 1620. miał w Warszawie do Króla Tomasz Zamojski Wojewoda kijowski, przy oddaniu pieczęci wielkiej i buławy koronnej po śmierci Stanisława Żółkiewskiego, Kanclerza wielkiego i Hetmana koronnego. Zabytek ten powiększa mały szereg pomników świeckiej wywowy z onego czasu.

— **Sebastyan Szleszkowski**, według p. Grabowskiego Starożytniczych wiadomości o Krakowie (na stronie 225.) lekarz kaliski, wspomniony już od nas został w Polsce I. 370. nstpn., gdzie też i o dziełach jego oryginalnych i tłumaczeniach powiedziało się. Przybyło teraz więcej do powiedzenia o pierwszych: przybyło do nadmienienia o wydaniach tłumaczonego przezeń dzieła, a mianowicie: że jeszcze przed wydaniem *Dowodow jasnych*, (1) wydał w tejże materji dwa dziełka, (czytane przezemnie w Sieniawie). Pierwsze ma napis: *Odkrycie zrad żydowskich, także wytknienie niektórych pomocników żydowskich, przytym zdrowa rada, r. 1621.* (w 4ce, CC. 4.), które według Czackiego dz. III. 247. tamże gdzie i następne wydanie wyjść miało t. j. w Brunsbergu, czego nie wyczytałem w druku rzezonym. Na przedmowie do Burmistrzów miast polskich podpisał się: „Seb. Sleszkowski.“ Dzieło drugie ma tytuł: *Dostateczna Genealogia Żydowska, a za tym przedniejsze ustawy Talmuda Żydowskiego. Auct. Sebast. Slescovio Brunsbergae in off. typ. Geor. Schönfels. 1622.* w 4ce. Podobnej treści dziełko po łacinie pisane miało (według Czackiego tamże) wyjść w Warszawie 1830. r.

(1) Powtórzone wyszły r. 1649. bez wyrażenia miejsca (broszura ćwiartkowa stronic 24. mająca, w Warsz. u Krz. czytałem). Czacki dz. III. 188. mówi że wyszły w Krakowie.

Dziełko które po Marcynie Sienniku powtórnie tłomaczy, wyszło pod tytułem: *Alexego Pedemontana Medyka y Philosopha Taiemnice; z Łacińskiego ięzyka na Polska przelożone, auctore Sebastiano Slescovio Doctore. w Krak. w druk. Franc. Cezarego 1620. r. (w 4ce)*. Jest jeszcze wcześniejsze, z r. 1619. i późniejsze, z r. 1758. pochodzące wydanie. Pierwsze w bibliotece Załuskich, drugie u Pana Gąsiorowskiego w Poznaniu czytałem. Napis jego jest: *Alexego Pedemontana Medyka y Filozofa Taiemnice; oboicy płci, nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorob, zaczawszy od głowy, aż do stop, bardzo potrzebne; ale y Gospodarzom, rzemieslnikom, zwłaszcza przednieyszych y subtelnieyszych robot, do ich Rzemiosł należących y innym wielce pożyteczne. z Łacińskiego języka na Polski przedtym przelożone, y w porządek dobry wprawione; przez Sebastyana Laskowskiego; (1) do których przydane są Lekarstwa wybrane y doświadczone, na rozmaite choroby, Teraz dla żądania wielu godnych osob przedrukowane. w Supraslu u wielebnych Oycow Bazylianow Roku Pańsk. 1758. W ćwiartce, stronic 406. oprócz rejestru wydawcy, którego kartek jest ośm i stronica jedna.*

— Marcin Broniowski był Sekretarzem Zygmunta Augusta; pod Stefanem Batorym poselstwa do Tatarów odbywał. Uwięziony od nich w Krymie, zwiedził cały półwysep, opisał go i kartami jeograficznymi objaśnił. Jest to pierwszy w europejskiej literaturze opis Tataryi przekopskiej, na który się dziś jeszcze powołują podróżnicy.

(1) Tak za *Szleszkowskiego*.

Zwiedził też Broniowski i opisał Wołoszczyznę, tudzież Mołdawią. Opis jeden i drugi wyszedł po łacinie w Kolonii 1595. wraz z czterema mapami (1). Z pisanych przezeń dzieł po polsku a drukiem ogłoszonych znam jedno, pod tytułem: *Pogrom Tatarow przez Wielmoznego Hetmana Koronnego Stanisł. Żółkiewskiego, których 30000, legło. Od siedmi tysięcy Rycerstwa Polskiego, w Wołoskiej ziemi, 6 Octobris. W Roku 1620. Przy tym Ordynek wyprawy Tatarskiej na Woynę, Marcina Broniowskiego. Y zas edykt Kozakow Nizowych. Vespasianus inquit Stando moriendum est Pro R. P. Imperatori.* Taki napis ma ćwiartkowa broszura (ostatni znak druku C.), którą w podobiznie posiada biblioteka okręgu naukowego, a która wyszła z pod pióra już to bezimiennego pisarza, już Marcina Broniowskiego, gdyż pierwszy wcielił pracę drugiego do swego pisemka. Na odwrotnej stronie jest prorocstwo ś. Metodyusza przywiedzione przez ś. Hieronima (?) o zagładzie Turków. Bezimienny rozprawia o harcach Witołda z Tatarami pod Oczakowem, gdzie sobie łaźnie wybudować kazał ten Książę; tudzież o walkach Zamojskiego Hetmana z temiż opowiada. Opisuje następnie potyczkę jaką z Tatarami miał Żółkiewski, przy czem wiele nader ważnych napomyka o nich wiadomości. Powiedziawszy dalej o tem, jakie nagrody rycerzom przeznaczali Rzymianie i Karol Wielki, wprowadza ciągnącego rzecz dalej Broniowskiego. Ten podaje o wyprawie Tatarów na wojnę, inaczéj rzecz tę, jak jest u Bielskiego w Rycerskiej Sprawie, opisawszy. Po nim rozprawia znowu ów bezimienny, który przywiodłszy edykt

(1) Porównaj Wiszniewsk. hist. lit. VII. 568.



postanowiony od Kozaków dla potykać się z tymiż Tatarami mających rycerzy, (jest przeciwko tchorzom wymierzony, a napisany po rusku), opowiada wreszcie o wojsku tatarskiem, o sposobie staczania przez niego bitwy, na koniec o zwyczaju który ono zachowuje przy dzieleniu między siebie ludu wziętego w jassy, tudzież żołnierza pojmanego na placu bitwy. Pod względem dziejów nader jest ważne to dziełko. P. Wójcicki, w tomie trzecim wydawaney przez siebie Biblioteki starożytnej, dał przedruk tego pisemka.

— Piotr Jabłkowski wydał: *Zale nagrobne pozostałego potomstwa sławney pamięci Anny z Noskowa Leśniewskiej na dzień pogrzebu iey napisane przez Piotra Jabłkowskiego. w Poznaniu w druk. Jana Rossowskiego Roku Pańskiego 1620.* (w ćwiartce, ostatni znak druku A. 4. Korn.). Przypisał te wiersze „Adamowi Leśniewskiemu, Archidiakonowi łowickiemu, Officiałowi gnieźnieńskiemu, poznańskiemu, pułtowskiemu Kanonikowi;“ tudzież „Maciejowi Leśniewskiemu Podkomorzemu bełskiemu, Staroście Raciborskiemu,“ zaczął je tak :

Oedipus gadką Sphynga wątpliwego,  
Sławny Poetom, dowcipu bystrego,  
Niechay poruszy y niechay to zgadnie,  
Kiedy na człeka los śmiertelny padnie.

— Woyciech Rakowski pozostawił dziełko, które (w bibliotece P. Kłodzinsk. we Lwowie) pod tytułem: *Pobudka zacnym synom korony polskiej do służby wojenney, na expedicją przeciwko nieprzyjaciolom koronnym R. P. 1620. w Krak. w druk. Franc. Cezarego* (w 4ce, znak druku B. 3.) czytałem. Na pierwszej karcie jest przy-

pisanie dziełka, Stanisławowi Lubomirskiemu Hr. na Wisniczu, kraczemu koronnemu, wierszem ułożone, której odwrotna strona wystawia w drzeworycie „Wizerunek żołnierza polskiego“ konnego, w zbroi, rysią odzianego skórą, z lancą w ręku, przy której chorągiewka. Dziełko to jest naśladowane z Macieja Strykowskiego. Jest w niem i „Pobudka zacnym synom K. P.“ pod tytułem: „Duma powiatowa,“ która znowu naśladowaniem jest: „Łez smutnych Podola“ przez Piotra Gorczybę na papier wylanych, temi zaczynająca się słowy:

Często pohańcy złote kraie płoczą,  
Szlachtę Podolską w łykach do Hord wloczą.  
Popiołem włości wszystkie przyzucając,  
Plon niezliczony w Horde zaganiając,  
Z stadami Panny Szlacheckiego domu,  
Idą iak owce pod kozik bez sromu.  
Ociec, matka, brat, siostry nie ratuie,  
Gdy psi pohaniec nad nią się zbytkuie.

Na samym zaś końcu krótka znajduje się przemowa do Czytelnika, którą kładę :

Snop pracy mey ieślićby nie był smaczny,  
Moy przyiacielu, bądź w swym sądzie baczny.  
Zemci w rytmie swym zapomniał fawować,  
Proszę nie racz się ztąd na mie frasować.

— Bartosz Pogodziński. Na broszurze: *Nowiny z Czechy o przyrodzeniu tych ludzi R. P. 1620.* podpisał się Ryc. P. co znaczy, iak mniemam, „rycerz pieszy.“ Snadź bowiem służył wojskowo autor broszury, i wojował w szeregach Cesarza Ferdynanda III. bijącego się z Czechami. Przesiąkły duchem rakuskim, rozsiał w swem dziełku potwarze o Czechach. Zaczyna swe nowiny tak: „Aczkolwiek na-

rod czeski do pokrewności Polakom zwykł się odzywać przetoż iż obadwa narody od dwu braci rodzonych początek swoy wywodzą: irdnak od enoty y animuszu Polskiego daleko się odstrychnął. narod to na wszystkim Moskwie podobny, na wzgardę y obelzenie wszystkich przysłownych braci swoich odrodzony. y co się Lwem pieczętuia, ci ludzie słusznieby mieli znaczyć się Szorpionem bo im ten panuie.“ Następnie przechodzi różne zdarzenia z dziejów czeskich na niekorzysć Czechow, a ktore bąc zmyslił, bąc wykrzywił: po czém opisuje powód wojny czeskiej, a na koniec wylicza siły, ktore na przeciwko siebie ze strony cesarskiej i protestanckiej stanęły. Jeden szczegół z owych czeskich dziejow przywiodę. „Postanowili (mówi nowiniarz) Czesi na Polskę wojować, y iuż w drodze byli, kiedy na nich z skały Baba wieszczka zawołała: Poczekaycie, Poczekayci, iezeli Bogom swym nie ofiaruiecie Osta, nie tam nie wskoracie, ktorey baby usłuchawszy, Osta upiekli y ziedli, a Słezakom łeb z uszyma dali, ztąd podziśdzien Czechy zowią Ezelfresser, a Słezakom uiawszy suknie rog ucho osle ukazuią znacząc, że to chłopi barzo mądry iak osłowie. y tak osta ziedli, y Polski nie dostali.“ Co za brednie! z baśni Kosmasa powtórzone.

— Ks. Fryderyk Szembek, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, jest autorem listu *do księdza Waurzyńca Gębickiego, gnieźnieńskiego Arcybiskupa pisany o śmierci Księdza Piotra Tylickiego Biskupa krakowskiego* (Warsz.), tuż po jego śmierci pisanego, który na uroczysty obchód za duszę tegoż Biskupa odprawić się mający, kazali do druku podać, wykonawcy ostatecznej woli nieboszczyka. *Wyszedł w Krakowie 1617.* W nim żywotopisiec skreślił



życiorys znakomitego Biskupa w sposobie kazania odstąpiwszy od układu stylowi listownemu właściwego.

Bezimienny jakiś Ksiądz Pleban rozprawiał przeciwko kolegium jezuickiemu w Krakowie, ujmując się za tameczną akademią. Księża Jezuici posłyszawszy, że tym Plebanem jest Ksiądz Andrzej Predykant z Wielkiej-nocy wioski blisko Krakowa położonej, odpowiedzieli na to niezgrabnie w obszernem dziele, któremu dali tytuł: *Gratis wycwiczony w iezuickich szkołach krakowskich, mędrszym niż przyszedł do domu się wracający; to jest respons na dyskurs plebański o collegium iezuickim krakowskim, Gratis nazwany, y na dwa inne tegoż autora w teyże materii, przez Jozepha Pięknoszeckiego* (Fryd. Szembeka). Plebanem atoli owym był rzeczywiście Professor matematyki Brożek (Broscyusz,) który ujmując się za swoim gniazdem, wydał rzeczone pismo, (*Gratis abo Discurs ziemianina z Plebanem*), miejsce druku i rok zataiwszy. Domyślamy się, że je roku 1620. albo 1625. Andrzej Piotrkowczyk drukarz<sup>o</sup> krakowski wytłoczył, za co publicznie u pręgierza w Krakowie był różgami smagany (1), autorowi zaś wydalic się kazano z kraju.

*Zapał srogi gory Neapolitańskiej y nowa Niniwe zagne Neapolin w żalobie. w Krak. 1632.* (Warsz.). Straszliwy wybuch Wezuwiusza 1631. opisał (podług Siarczyńskiego) Szembek z opowiadań pewnego Kapłana, który właśnie pod ów czas podróżował we Włoszech. Autor przydatek z niego uczynił do kazania, które z tej okoliczności powiedział, wzywając ludzi do pokuty. Pod po-

(1) Obszernie rzecz tę wywodzi Józ. Muczkowski, *Rękopisma Radywińskiego* 117. nstpn.

stacją owej góry wyobrażając sobie kaznodzieja piekła, pożyczą do jego opisu wątku od Wirgiliusza z szóstej księgi Eneidy.

*Tunquin krolestwo mozne w Azyey. Do ktorego opowiadaniu Ewangeliey świętey, świeżo Pan Bog drogę otworzył, przez Ojce Societatis Jesu. w Krak. 1629. (Warsz.).* Jest to przekład z włoskiego, Tomaszowi Oborskiemu Sufraganowi krakowskiemu przypisany. Zawiera doniesienie, uczynione Papieżowi z Makao w Chinach, przez jednego Kapłana tegoż zakonu.

Wytłomaczył też dziełko przez Jezuitów rzymskich drukiem ogłoszone, pod tytułem: *Tybet, wielkie państwo w Azyey, to iest krótkie opisanie zwyczajow, nabożeństwa, y Wiary narodow Tybetskich. w Krak. 1628. (Warsz.)* przypisawszy go Tomaszowi Zamojskiemu Koronnemu Podkanclerzemu.

Wydał w Toruniu 1638. w osemce: *Przykład dziwny Doskonałości Chrześcijańskiej s. Jutti Niemkinie ze krwi Xiążąt Brunschwickich Wdowy*, (Korn.) i przypisał Gasprowi Działyńskiemu Dziekanowi wrocławskiemu. Z pism dawnych w archiwum kościoła katedralnego w Chełmnie znajdujących się, wiadomości czerpał. Insze dziełko (ekzemplarz nie cały miałem pod ręką) podobne pierwszemu, wydał pod tytułem: *Patronka starodawna panstw pruskich Dorota z Prus wdowa*, (Korn.) wiadomość potrzebną wyczerpnąwszy z archiwum kościoła farnego w Wielkich-Montwach na Żuławach, gdzie się Dorota s. urodziła. Dziełka obadwa wyszły w osemce, (inaczej od nas przywodzi je Joch. III. 420. Nr. 8287). Katalog biblioteki puławskiej który w Sieniawie przeglądałem, przywodzi nadto Szembeka dziełko:

*Pomoc z nieba na uspokojenie Pruss, od Pana Boga nagotowana w Toruniu 1637.* (tak stoi na końcu, a zaś na początku położono r. 1627. Dziełko jest w 8ce, znak druku A. 5., nie wspomniał go Jocher).

*Pielgrzymka zacna, z Niemiec w kraje Pruskie, s. Jutta Niemkinia* (w 8ce).

*Światło w ciemnościach błędów y utrapienia B. Jan Lobedaw* (w 8ce, znak A. 5).

*Informalia krotka o początku y przyczynie nabożeństwa do ś. Rozaliej* (w 8ce).

Jocher III. 420. 450. przywodzi nadto *Instrukcyą o Jubileuszu, żywot błogosł. Izaaka Bochnara*, (według Siarczyńskiego), o których żadnej nie posiadam wiadomości.

— Ks. Tymoteusz Symonowicz Kapłan zakonu ś. Bazylego, wydał broszurę pod tytułem: *Proba verificatiej. w Zamościu 1620.* (Siarczyński rok i tytuł dziełka inaczej przywodzi. Porównaj Jochera III. 556.), którą Księciu Jerzemu Czartoryskiemu przypisał. Jest to odpowiedź na dziełko, w którym prawostawni Rusini publicznie się uskarżali na dolegliwości doznawane od Króla Zygmunta III. za to, że do unii z kościołem rzymskim przystać nie chcieli.

R. 1620. Jan Tyniecki z Tyńca. Istnieją trzy pisemka przez Jana Tynieckiego, Księdza protestanckiego wydane. W pierwszym, którego napis: *Dowod zgody ewangelickiej* (wydał go roku 1613.) okazuje, że Ewangielicy zgadzają się w wierze: w drugim r. 1618. wydanem pod tytułem: *Obrona zgody ewangelickiej*, dowodzi, że przeciwnie katolicy sami nie zgadzają się z sobą (?) w głównych artykułach chrześcijańskiej wiary. Na dowód tego rozważa historycznie pismo ś. i wykazuje, które księgi jego prawdzi-



we są, a które podrzucone. Za godło dziełka tego położył słowa Mikołaja Reja z Nagłowic, który miał niegdyś powiedzieć: „że przed kilku laty pokazał mu swe pismo (to samo które się obecnie ogłasza,) przyjaciel i sąsiad Pan Jan Tyniecki, że je raz i drugi przeszedł i ucieszył się z niego.“ Rzeczą jest oczywistą, że tu Tyniecki nie Mikołaja Reja autora, lecz może jego syna, który się też Mikołajem nazywał, (porównaj tego dzieła I. 414.) wspomina. Wydał zaś (jak się wyraził) dzieło swoje, „przeciwko obłudzie i chytróści (tak stoi w przedmowie do czytelnika,) albo raczey głupstwu iakiegoś gapia pruskiego, nazwiskiem Jana Gołubskiego, który przeciw protestantom powstawał.“ Trzecie dziełko ma napis: *Respons na trzydzieści przyczyn, którymi Jezuiści budowania zborów w Poznaniu bronić, albo raczey Ewangeliki wyniszczyć; y stan szlachecki pod prawo, opanowanie y jurisdycją (tak) Jch Msci Panow duchownych podbić usiłują. Znowu wydany Anno domini Veni cito domine Jesu J. T. 1615.* (Jan Tyniecki: wyszło w 4ce, stronic ma 50). Na egzemplarzu który miałem pod ręką, napisał był własną ręką Biskup Andrzej Załuski, że autorem dziełka tego jest Jan Tyniecki. Pisemko to odparto broszurą *Obrona rozsądku 1616.* którą w druk. bezimiennych pod tym przywiodłem rokiem.

-- Abraham Rozniatowski. Zawód swój pisarski rozpoczął wierszydłami, które wydał w *Krak. u Wojc. Kobylińskiego 1609 r.* pod napisem: *Lament nad grobem zmarłego Ojca Benedykta Anserina zakonu s. Franciszka Bernardynow, naznaczonego Commissarza do Moskwy w Jarosławiu moskiewskim* zmarłego (wynosi z tytułem

ćwiartek szesć, w bibl. zakł Ossol. czytałem). Drugie: *Apolo Słowianski na Imię y Sławę Naiasniey. Xiążęcia Władysława, Polskiego y Szwedzkiego Krolowica. Z Delphu do Sarmacyey, z lossami na Expeditią Moskiewską. w Krak. w druk. Łazarzowey, Maciey Jędrzeiowczyk drukował Roku 1617.* Broszura ćwiartkowa (przypis Stanisł. z Radochoniec Wapowskiemu, Kasztelanowi przemysk., w ćwiartce A. — D. 3.). Liche swe rymy, zakończy przemową do Zoila temi słowy:

Mow, Zoile, co raczysz kiedyc nie zal gęby,  
 Mow. pokić się nie przytrą iadowite zęby,  
 Tobie się ciekawemu zawsze mowić godzi,  
 Mnie nie zawsze po wierszach scandować przychodzi.

Wydał na koniec: *Zwierciadło Smutne, wyrażaiące wizerunk okrutney męki, y śmierci Pana Zbawiciela naszego ze czterech Ewangelistow złożone, y połowicą pisma dla zabawnych (zatrudnionych) umnieyszone. w Krak. 1618.,* przypisawszy je Annie z Pilice Opalinskiej, Kasztelance poznanskiej a Staroście leżayskiej. Powtórzył to wydanie Antoni Wosinski (Cracoviae 1634. w ćwiartce, sygn. A.—H. czytałem w bibl. Zakładu Ossol.), puściwszy je w obieg z ubogiej drukarni swój (tak się wyraził), i Janowi z Zebrzydowic Zebrzydowskiemu Miecznikowi Koronnemu a Staroście lanckoronskiemu przypisawszy. Licha ta ramota, zaczyna się szumno:

Narodzie bogoboyny, Chrystusowe plemie,  
 Rzuć na czas marną roskosz, y nikczemną ziemię:  
 A ducha niech powinność Chrześciańska suszy:  
 Tu obroć serce swoje, tu poday swe uszy,  
 Tu, gdzie widzisz swoy żywot y zbawienie swoje:  
 A ia zaczynam w imię Jezu Chryste twoie.

Jest ona naśladowaniem dziełka (czytałem je w Dzi-  
kowie) które rok 1610. wyszło pod tytułem: *Pamiętka*  
*krwawey Ofiary Pana Zbawiciela Naszego Jezusa Chry-*  
*stusa*, a r. 1692. w Krakowie (w druk. Akademickiej)  
powtórzone zostało. Tytuły obudwu wydań skróciłem.

— Stanisław Seraf Jagodyński, wydał:

*Maszkar y mięsopustne y powszechne, przy tym kło-*  
*da popielcowa, tudzież Kolenda paniom saskim. w Krak.*  
bez roku (Warsz. Mylnie przywodzi tytuł tego dziełka  
Siarczyński).

*Grosz. w Krak. 1620.* (Warsz. Siarczyński mylnie kła-  
dzie rok 1618).

*Dworzanki. w Krak. 1621.* (Lwów Un.).

*Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, tamże 1628.* (1)  
(Warsz.).

Z wierszów tych dało się niecoś wysledzić o życiu ry-  
mopisa. W Dworzance noszącej napis *Chudoba*, powiada:  
„że chociaż jest tłusty czyli dobrej tuszy, przecież chudo-  
ba ojczysta, którą z prawa dziedzicznego posiada, pra-  
wdziwie go czyni chudym pachotkiem.“ Snadź w celu po-  
prawienia losu przysłał do dworu, i jako królewski dwor-  
zanin towarzyszył Wyjeżdżającemu r. 1624. na podróż do  
Niemiec i Włoch Królewiczowi Władysławowi synowi Zy-  
gmunta III. Podróż ta miała wielki wpływ na jego wy-  
kształcenie, wszakże nie o tyle, ażeby mała, którą od  
przyrodzenia odebrał zdatność do poezyi, rozwinąć się

(1) Według Juszyńskiego u Jochera III. 147. miał toż wydać  
*Piesni katolicke nowo reformowane z polskich na łacińskie,*  
*z łacińskich na polskie przełożone, niektore też nowo złożone.*  
Których nie oglądałem.



mogła należycie. Był aż dotąd Jagodyński rubasznym wierszokletą, nabożnisiem, i, jak chciał mieć zwyczaj owego wieku, paszkwilantem: odtąd stał się wierszopisem dworskim, przekładaczem z obcych języków. Cokolwiek od czasu pobytu za granicą pisywał, okazywało lepszy smak, i objawiało w rymopisie skierowaną skłonność do uczuwania piękna.

Nader liche jest pierwsze jego dziełko, które w sposobie epigramatów różne przycinki zepsuciom świata, bez ładu, składu, i najmniejszego gustu dawane, zawiera. W końcu jest paszkwil na protestantów, czyli jest, jak się wyraził, kolenda dana paniom saskim, to jest wyznawczyiom luteranizmu albo, jak go u nas nazywano niekiedy, saskiej wiary. Więcej dowcipu okazał poeta w drugim dziełku. Chciał w niem pod postacią satyry wyrazić, jak wielką ma wartość grosz: chciał pokazać że on jest sprężyną machine społeczeńskiego życia poruszającą, i że nader wiele umie, kto się zna na groszach. Przytoczę jeden przykład:

Nadawszy się z palicą Mazur w karczmie siedział,  
A że za groszem wolność wszelka, tak powiedział:  
Kiedy mam grosz, nadymam nos,  
Nadmę i wąs, za groszem mąż.

Lepszem Jagodyńskiego pisemkiem są napisowe pieśni, noszące tytuł: *Dworzanki, w Krakowie 1621*. Na tytule oświadcza: „że z dworskimi a różnemi epigramatami wydał je pod protekcją łaski i dyrekcją łaski Łukasza z Buina Opalińskiego, Marszałka koronnego nadwornego.“ Tym idąc torem, igra z wyrazami, tworząc dowcipne napisowe wiersze. Do najlepszych należą dwa: na *Białogłowy y ich mowy, Nagrobek muszce*. Kładziemy je :

Gdyby ta rzecz nie pismem była potwierdzona,  
 Ze niewiasta iest z męskiej kości uczyniona,  
 Uważając ich szept, y tak zwawe mowy,  
 Rzekłbyś iż Bog z ięzyka stworzył białogłowy.

\* \* \*

Tu leży mucha, która w czarze utonęła,  
 Co to pomoże chocia we złocie zginęła?  
 Ucz się człeczce rozumu od muszki w tey mierze,  
 Tak z gliny, iak ze złota, iednako śmierć bierze.

Wspaniale był na podróży swojej przyjmowany Władysław Królewicz. Na uczczenie zacnego gościa, wyprawiła w czasie mięsopustu roku 1625. Wielka Księżna florencka, w pałacu swym zwanym Villa Imperiale, Komedją (są słowa Jagodyńskiego) napisaną przez Saracinelę, a ułożoną z tańcami i muzyką włoską. Przytomny przedstawieniu sztuki nasz wierszopis, spamiętał ją, a może i przepisał z rol aktorów, i, za powrotem do kraju, wyłomaczył na język polski; umieściwszy na czele sztuki znaczenie jej moralne, tudzież położywszy na końcu imiona wszystkich Polaków znakomitych, którzy towarzysząc Królewiczowi byli obecni przedstawieniu dramatu tego. Zaprawiony na tym melodramacie, wziął się do przekładu Petrarki, (jak w drugim naszego dzieła tomie na stronie 166. powiedzieliśmy,) który Władysławowi Królowi, czyli jak się wyraził, Augustowi przypisał, z wdzięczności za to że mu dodał ducha do téj pracy, i pozwolił ażeby jemu poświęconą była. Zkąd wypada, że po r. 1633. w którym Władysław IV. na Króla ukoronowany został, przekładem tym Jagodyński się zajął.

— Kassyan Kalikst Sakowicz. Z pism które bądź sam wydał, lub które przeciwko niemu wydano, widać: że się w wyznaniu grekiem urodził, że był naprzód domowym

nauczycielem u Adama Kisiela, Kasztelana Czerniechowskiego, następnie duchownym w Podteliczu, dalej, lecz nie na długo, Archimandrytą dubieńskim, a na koniec mnichem rzymsko-katolickim reguły ś. Augustyna. Insze szczegóły mają o tym pisarzu Juszyński i Siarczyński, które pomijam.

Pisał wierszem i prozą, po polsku i po rusku. Ruskie jego kazania wymienił podług Sopikowa Jocher II. 441. Polskie dzieła mniejszej wagi są :

*Dezyderos polski (pismo ascetyczne), o mytarstwie (Wiszniewski VIII. 368. pisze błędnie martyrstwie) czyli drugim miejscu po śmierci, rzecz o małżeństwie od młodzińca, przemowa na pogrzebie żołnierza, tudzież powinszowanie Stanisławowi Lubomirskiemu Hrabi na Wisniczu 1641. ułożone wierszem. Ważniejsze są :*

*Problemata abo pytania o przyrodzeniu czlowieczym z łacinskiego na polski język przelożone. Do których przydane są y przedmowy, Aktom Weselnym y Pogrzebnym służące, przez Kalixtego Sakowicza. w Krak. 1620. Literami greckimi wyrażono liczbę roku. Dziełko jest w małej ósemce, tytułu i przypisania Laurentemu Drewińskiemu, Cześnikowi wołyńskiemu, z Krakowa 1620. uczy-nionego, jest kartek szesć. Problemata mają stronic 249. reszta nieliczbowana, ostatni znak-druku jest \* \* 5.*

*Traktat o duszy. Napisany przez wielebn. Oycę Kas-syana Sakowicza, zakonnika Religiey Groeckiey (tak). Po czém wiersz z Mateusza 6. Na odwrotnej stronicy tytułu wiersz na herb Czartoryskich. Na karcie następującej idzie herb (pogoń litewska), a na drugiej stronie przypis dzieła Jerzemu z Czartoryska Xiążęciu Czartoryskiemu, który „przedmową“ nazwał. Przypis zrobił: „z Krakowa 16.*



Agust. Anno 1625.“ co jedyną jest skazówką wyjścia pisma. Tytułu i przemowy kartek trzy: dziełko w tymże kształcie co powyższe drukowane, stronic ma 167.

Obadwa te dzieła są niby-to filozoficznej treści. Pierwsze powtarza tu i owdzie dawnych filozofów myśli, nie tyle za Arystotelesem, jak za Albertem zwanym wielki postępując, i niekiedy spolszczając jego wyrazy trafnie. Mylą się więc Sobolewski i Juszyński (u Jochera l. 21.) gdy za przekład Arystotelesowych Problematów pokładają to pismo. Nie ma wartości naukowej i drugie pisemko: jest to niby wykład różnych zdań filozofów, których Sakowicz przytaczając po łacinie, tłumaczy po polsku, i rzecz niekiedy oddaje trafnie (1). Przedmowy i t. p., które do pierwszego dodał dziełko, utworzył sam. Pierwszy to jest ile wiem ojczystej oratoryki w druku pojaw. Żadnej on nie ma wartości naukowej. Nader są rzadkie następujące Sakowicza pisma; posiada je również jak i powyższe biblioteka okręgu naukowego.

*Kalendarz stary. w Wilnie 1640. (Kalendarz katolicki w Wilnie 1645. jako drugie wyd. tego pisma przywoździ według p. Kraszewskiego Jocher III. 107.).*

*Dialog abo rozmowa Macka z Dyonizym Popem schizmatyckim Wilenskim, o Wielkieynocy Ruskiej R. 1641. w pięć Niedziel po Katholickiej, a w poł szosty Niedziel po Zydowskiej przypadley. Ktorego dialogu może kazdego Roku Katholik zażyć na strofowanie Rusi, gdy się z swoją Paschą daleko od Paschi Rzymskiej odstrzelą. Następuje ozdóbka drukarska. Po niej czytamy: Wydany*

(1) Gdy dusza sądzi o rzeczach, zowie się *rozumem*; gdy czuje (nazywa się) *zmysłem*; gdy dycha (mianujemy ją) *duchem*.

*powtore przez Wielebnego Xiędza Kassiana Sakowicza. w Krak. w drukarni Waler. Piłtkowskiego. R. P. 1642. Wszystkiego ćwiartek cztery. Ponieważ żaden z bibliografów nie wspomniał o tem pisemku, przeto całkowity jego tytuł wypisaliśmy.*

*Okulary kalendarzowi staremu, w Krak. 1644.*

Pisma te mają na celu wykazać dobroć kalendarza gregoryańskiego, a nicość dawnego kalendarza. W broszurze *Kalendarz*, wykazuje Ksiądz Sakowicz błąd jawny i oczywisty około święcenia paschy, rosprawia co za korzyutki naród ruski z przyjęciem nowego kalendarza odnieść może, i jak się ma rozumieć poprawa kalendarza nowego. Rzecz tę prowadzi dalej w *Dyalogu*, ironią i żartami (tą niby bronią jaką w zeszłym wieku Wolter z kościołem wojował,) docinając Rusi. Zaczyna Maciek, odpowiada Dyonizy.

*M.* Nie stanąć drugi raz gospodą przy tey waszey Cerkwi, sen mi na oczy nie padł dla dzwonow waszych, od pułnocka aż do białego dnia tłukliście się z niemi, iesli tak co Niedziela czynicie, mogą wam iście za pokoy sąsiedzi dziękowac.

*D.* Panie Matfey, nie vsiehdy tak u nas bywaiet, ale tolko na wielikiie świata, iakoie siehodnie maiem.

W końcu daje wierszem nauczkę *Maciek Błahowierney Rusi*, której początek, celem obznajmienia czytelnika z poetycznym Sakowicza talentem, kładę :

Już pięć Niedziel iako Piotr Pana szukał w grobie,

A wyście się ocknęli ledwo, o tey dobie.

Już się spieszy do Nieba : y tam zamieszkacie,

Bo Piotra przewodnika pewnego nie macie.

W *Okularach* kończy rzecz o kalendarzu. Wytknąwszy naprzód zabobony greckiej cerkwie wyznawcom, wykazuje na czém istotnie połączenie się obudwu polega Kościołów. Czyni przy końcu dziełka tę uwagę: „że z rzymską wiarą przy dobrych uczynkach będzie każdy chrześcianin w niebie, a ze schizmatycką w piekle; a ktoby zamiast przejść na łono rzymskiego kościoła, wolał zostać Protestantem, nie chcąc dłużej dzierżyć się cerkwie greckiej, ten podobny jest owemu, który zamiast do piekła jechać jednym koniem, woli dwoma, bo go prędzej zawiozą.”

Pisma te obruszyły nań nie tylko dyzunitów ale i unitów. Nie ścierpiał im tego Kassyan, lecz publicznie z ambony piorunował, mianowicie też przeciwko dyecezyi swojej pasterzowi, mieniać go być „schizmatykiem i symoniakiem (sprzedajnym),“ za co odjął mu tenże archimandryą dermańską. Tułał się odtąd po Chełmie, Włodzimerzu, Lublinie, Supraślu, Wilnie, a nigdzie nie zagrąwszy miejsca. Powrócił znowu na Wołyń, jak mówi *Zwierciadło albo zasłona od Pachomiusza Woyny Orańskiego Episkopa pińskiego i turowskiego, we Wilnie 1645.* wystawione. Pismem tem do żywego tknięty Sakowicz, wydał nań odpowiedź pod tytułem: *Επανόρθωσις abo Perspectiva. w Krak. 1642.* na którego tytule powiada: „że z Unity został za pozwoleniem stolicy apostolskiej kapłanem rzymskim, będąc srodze prześladowanym od Rusi za to, że jej błędy, zabobony i herezye we wierze pokazał.“ Mówi dalej: „że *Sobor kijowski* (1) z ruskiego na polski język przełoży-

(1) Są dwa wydania tego dziełka, obadwa w ćwiartce; posiada je biblioteka okręgu naukowego. Jedno ma napis: *Sobor Kiiowski*



wszy wydał, że błędy Żyzaniego, w dziele które wyszło po polsku i po rusku 1596., wytknął, i że takowe wyliczył w dziełach Philaleta, Orthologa tudzież w Zacharyjasza Germana Greka katechizmie 1622. drukowanym. Uskarża się na to: „że za wydaną od siebie Apologią (nie znane dzieło) wyklętym został.“ Szerzej się jeszcze rozwiódł w tej mierze w przypisaniu samegoż dzieła Stanisławowi Lubomirskiemu Hrabi na Wisniczu a Wojewodzie i Jenerałowi krakowskiemu. Przez Ruś rozumiał nie tylko prawosławną, lecz i unjacką cerkiew, gdyż obiedwie powstawały przeciwko niemu. Ze strony prawosławnych wystąpił Euzebiusz Pimin, a ze strony unjatów powstał nań Pachomiusz Woy-na Orański, wyrzucając mu, że śmiał namawiać do tego spółwierców: „ażeby pomiarkowawszy się należycie, przystąpili do iedności z Kościołem rzymsko-katolickim prawdziwey, a nie małowanej i powierzchowney; gdyż wiele z nich iest ziednoczonych dla dobrego tylko mienia, ktorzy Nomen Unionis noszą, a drudzy rozmaitym zwierzchnością przymuszeni będąc, intus toti sunt Schismatici. Ze istotnie wielkie iest Discrimen między prawdziwą Unią a Schizmą, co nie tylko iego a ritu graeco ad ritum romanum przeniosło, lecz y inszych przenosić będzie.“ Wytyka mu dalej, że w przemowie do czytelnika śmiał wyrzec te słowa: „niechay się nikt temu nie dziwuie, że ja, nayzarliwszy niegdyś Unita i Unicy Promotor; w sędziwym wieku, gdy mi iuż na siodmy przyszło krzyżyk, opuściwszy unią i greko-

*Schizmatycki przez Oyca Piotra Mohiła złożony i odprawowany roku 1640. poczynszy od dnia 8. Septembra aż do dnia 18. z ruskiego na polski ięzyk przetłozony. w Warszawie R. P. 1641. Septembra dnia 20. Drugie wydanie przywodzi Joch. III. 355.*

ruskie nabożeństwo, zostałem .zymskiego kościoła kapłanem. Nie uczyniłem tego z musu y desperacy (*tak*) iakiey, gdyz własnowolnie archimandryą przekazałem wielebnemu Oycu Prokopowi Chmielowskiemu rodem mazurowi: nie uczyniłem na wzgardę iedności świętey, alem ią ieszcze stwierdził, postawiwszy nogi moje na mocney opoce wiary ś. katolickiey. Tylkom ią (przez tó przeyscie) błędy, herezye i zabobony grecko-ruskie zostawił, wykazawszy ie w starym kalendarzu, a potym w administrowaniu sakramentów i w inszych ceremoniach. Za co mię na śmierć prawie prześladowali, i ieden z Władyków uniackich przywodził mię do tego, abym się był publicznie tey prawdy po katolicku w kalendarzu napisaney w cerkwi z ambony rzekł: na co gdym dobrym summieniem nie pozwolił, tedy nasłał był na mię na gospodę swoich porwańców, chcąc mię i konie i rydwan zewszystkiem zagrabić, azem pomocą Księżę katolickiey i panow szlachty, onych nastanców wypędził, a samem się do plebanii przeprowadził. Gotował się potem bić mię, co gdy się mu nie udało, starał się o zakazanie tey ksiąszki, która przeciez aprobowana iest od cenzorów katolickich i krakowskiey akademii. Gdy i tego nie dopiął, przykazał swoim Popom azeby ią palili. To zważywszy, tudziez rospatrzywszy się w błędach schizmatyckich (o czem świadczy przełożony przezemnie śobor kiiowski, z ruskiego ięzyka na polski), a na koniec gorsząc się z tego, że ieden z Władyków na Wołyniu brodę Metropolicie wytargał, a drugi policzki mu dawał; a trzeci Władyka Oycy Jana Dubowicza Archimandrytę dermańskiego, kozackim fortelem monastyr ubiegłszy, i onego poymawszy i zdespektowawszy, do więzienia ciężkiego dał, i czerwonych złotych w pasie iego rupturnym

szukał; to mówię zwazywszy, poszedłem w brew postanowieniu papieskiemu, które w Rzymie na wstawienie się nieboszczyka Księdza Rutskiego wydano, żeby nie wolno było Rusinowi przechodzić z greckiego na łaciński obrządek, zwłaszcza gdy rzecz pospolita polska nie potwierdziła tego, zostawiając każdemu w tym wolnym kraju rządzić się podług własnego sumnienia. Wolałem najmniejszym w kościele ś. katolickim rzymskim być, niż w greko-ruskiej cerkwi, przy takich błędach i zabobonach, zostawac Archimandrytą: i ufam w Bogu, że i drugich z narodu ruskiego, tak ze schizmy iako i z unii, będę miał w tem nasładowcow. A tak kościół matka, ta owczarnia będzie iedna i na tym świecie, bo w niebie nie potrzeba już będzie pasterzów, gdyż nie będzie kogo paść: nie będzie tam ani wilków ani kozłów, ani naiemników, ani niewierników, ani złowierników, heretyków i schizmatyków, ale wszystko tam wybrani boży i Krolowie w królestwie niebieskiem będą.“ Toż samo raz jeszcze powtórzył w dziełku innem, (1) gdzie powiedział: „że Pan Bóg poddał Greków pod jarzmo Turka za to, że się od kościoła odszczepili, że z tegoż zrodła pochodzą nieszczęścia Rusi, że jeżeli niektórzy z Rusinów nie chcą porzucić dyzunii, czynią to z własnych widoków, dobra ogólnego na uwadze nie mając, i t. p.“ Toż samo co Pachomiusz Woyna Orański, powiedział o tym byłym archimandrycie dubieńskim Euzebiusz Pimin, który w przypisaniu dzieła swego

(1) *Przyczyny generalne Rusi do porzucenia disuniei.* Taki napis stoi na odwrotnej karcie dzieła (czytałem je w Sieniawie,) ktorego tytuł był wydarty w ekzemplarzy przezemnie używanym (ostatni znak druku jest O. 2. karty nieliczbowane). Że pismo to Sakowicza być może pracą, treść jego dowodzić się zdaje.



Maksymilianowi Brzozowskiemu, Podstolemu województwa kijowskiego, statecznemu, jak go nazywa, synowi cerkwie świętej wschodniej prawosławnej ruskiej, w tych się do niego odzywa słowach: „Kassyan Sakowicz, za Chamelaeontem udawszy się, nie tylko od prawosławnej starożytnej ruskiej wiary, w której się urodził, wycwiczył i zakonikiem został, odszczepił, ale też i z unitami zneutrowawszy się, nie dotrzymał tej farby, lubo toties protestował się za unią, i w unii umierać (chciał). Poki bowiem Archimandryą dubieńską zawiadywał, poty unia miała zbawienie; a skoro ieno Archimandryą mu wzięto, alic wrzeszczy, że w unii zbawienia nie masz.“ Zresztą należy to o Sakowiczu wyznać, że u współczesnych słynał on jako człowiek uczony i pracowity, ale żadnego nie mający charakteru. W młodości swęj uczył się w akademii zamajskiej, później przykładał się w Kijowie do tureckiego języka, mając zamiar nawracać Machometanów na chrześcijańską wiarę. Skończył na odszczepieniu się od cerkwi wschodniej. Przeciwno niemu również uszczypliwie pisywali współcześni (patrz Juszyńskiego artykuł o Sakowiczu), jak sam uszczypliwie na dawnych spółwierców swych pisywał.

— Ostafian Droczyłowski. Akademik wileński, (tak się podpisał na swym wierszu,) ofiarował r. 1620. w miesiącu Maju nowo zaślubionym, Katarzynie Eugenii Tyszkiewiczównie i Janowi Rakowskiemu, Kasztelanicowi wiskiemu, rymy, pod napisem *Liliowy wieniec herbowego Kwiecia*, „który rozebrawszy prozą i wierszem (są jego słowa) matematycznie i heraldycznie,“ zakończył swą czteroczwartkową ramotę (posiada ją biblioteka okręgu naukowego), bez wyrażenia miejsca i roku wydaną, pieśnią, *Rę-*

*kowinami majowemi* nazwaną, w te rozpoczynawszy rzecz słowa:

Wesoły kwiecica, Rodzicielu Maia,  
Dozorco wiosny, Opiekanie gaju.  
Stroią się zmarłe drzewa za twym przysciem,  
Zielonym liściem.

R. 1621. Maciej Zolecki pozostawił broszurę pod napisem: *Copia listu utrapioney Oyczyzny do rycerstwa Lisowskiego. Roku Pańsk. 1621.*, w której toż rycerstwo wzywa Polska do obrony siebie przeciwko Turkom, wyrzucając temuż, że za cudzą sprawę (Austrii prowadzącej wojnę z Czechami) wojuje, a zapomina o obronie własnego kraju. Na odwrotnej stronie tytułu, w krociuchnej przemowie do czytelnika, powiedział Zolecki: „że trochę przedtym wydał Pobudkę żołnierza koronnego do potrzeby z Turkami,“ której nie znam.

— Bojanowscy Jan i Piotr. Z wierszopisów tych Jan wydał *Naumachią Chocimską przeciwko Turkom w Wołoszech Roku 1621. w Jarosławiu w drukarni Jana Szeli-gi Roku 1622.* (jest w bibl. Załuskich), przypisawszy ją Mikołajowi Sieniawskiemu, Krayczemu koronnemu. W ośmiowerszowych sonetach, z których szczególnież początkowych kilka dobrze się mu udało, opisał owę wojnę pamiętną, po czem położył wiersz lichey z pomysłu lecz tu i owdzie dobry z układu, pod tytułem *Zwada nadobna*, który jest następującej treści:

Woyna wstawa z pokoin, pokoy niesie woyna,  
Jakby przy iednym postępując cieniu,  
W nieodmiennym się ściągają pierscieniu,  
W niem stoi zgoda, stoi tudziesz stroyna.

Przecię się podczas zwada kraśniejsza ukaże;  
 Bo, staw ty pierścień: pierścień zgodą będzie,  
 W tey zwada iako rubin w kołku siedzie,  
 Toż moia para zwadna w zgodzie wam pokaże.

Gdyby Jana Bojanowskiego nie był uwiódł z dobrej drogi panujący pod ów czas smak skażony, byłby bezwątpienia stanął, obok Sępa Szarzyńskiego. Na przykład przytaczam sonet pierwszy z Naumachii:

Tam kędy końca nie zasięgniesz okiem,  
 Choćbyś iak strzała z łuku wystrzelona  
 Y Pegazowem niebo mierząc krokiem,  
 Wciąż pędził, iako Tygrzyca szalona,  
 Nic nie obaczysz, pod niebem wysokiem,  
 Procz wody, która niem iesel okolona,  
 A ona wielkim pod obłoki hurmem,  
 Hasząc, grozi mu iako pewnem szturmem.

*Piotr* w przypisaniu wiersza swego Annie z Sztemberku Kostczance Księżnie Ostrogskiej, Wojewodzinie wołyńskiej, który wydał *w Krak. u Franciszka Cezarego 1623.* pod napisem: *Zaciąg pomocy niebieskiej przeciw nieprzyjaciółom Krzyża świętego, pisany pod czas trwog tatarskich*, powiedział o sobie, że jego rodzina doznawała i doznaje względów tej pani. Nie bez zalety jest wiersz tego rymopisa. Przytaczam jego początek:

Boże który Książęty władniesz niebieskiemi,  
 A podajesz Monarchy na okrągłej ziemi.  
 Spuść wzrok na doł, a obacz z tronu wysokiego,  
 Hańbę y znieważenie imienia twoiego.  
 Obacz oraz niewolą y ucisk nasz wieczny,  
 A niech cię ludu twego wzruszy żal serdeczny.

— **Ks. Jan Polański**, Pleban inowrocławski, powiedział na postrzyżynach Anny Ciecholewskiej, Podstarościanki



bydgoskiej, kazanie, które przypisawszy jej rodzicom, wydrukował w *Poznaniu u Jana Rossowskiego* 1621. pod tytułem: *Truna człowiekowi zakonnemu podana*. Kazanie to pełne jest usterek. „Themistokles (mówi kaznodzieja) człowiek na on czas w Atenach godny, szedł raz podle Szkoły, w ktorej Simonides lekcyą czytał. Kazał go pytać co czyta, y powie mu ten co go słał, uczy tego iakoby to snadnie każdą rzecz pamiętać. Y rzekł Themistokles, iabym się wolał nauczyć iakoby pamięci nie mieć.... Zakony y klasztory są takimi szkołami, gdzie uczą iako zapominać świata, y więcey o nim niemysleć. Tu oczy ktore na świat patrzeć nie chciały zamknięte, tu wszytka pamięć domowa pogrzebiona. Nie tylko oczy zamknięte ma umarły człowiek, ma nadto y usta. Jakoby ich też nie miał, kiedy otworzyć ich y przemówić nie może. Nie umarł, wymawiał y odpowiadał na każdą rzecz, dopiero mu śmierć mowę odjęła. Druga to odmiana, którą ma po sobie pokazać człowiek zakonny.”

— Wincenty Morawski, gdzieindziej (Polska I. 319. nstpn.) wspomniony od nas, musi tu być raz jeszcze wymieniony dla tego, że jego dzieło *Historya o paciorkach niebieskich* pod r. 1621. przez nas tamże wymienione, Jocher III. 108. pod rokiem innym bo 1624. wymienia, i znowu tenże III. 439. dzieło to jakoby r. 1621. wydane pod innym wcale tytułem wspomina. Nie oglądawszy dzieła, pisał p. Jocher nie wiedział sam co.

— Jan Chryzostom Korsak zakonu Kanoników regularnych laterańskich konwentu krakowskiego, i takież reguły klasztoru przełożony krzemieniecki, powiedział *Kazanie na pogrzebie Mikołaja Wolskiego na Krzemienicy, Kasztelana witepskiego*, i przypisał Barbarze Woy-

niance małżonce zmarłego, i wydał w Wilnie w druk. *Leona Mamonicza* 1621. (Warsz.). W niem następujący ustęp zastanowił mnie: „Ciało to ktore w wielkich roskoszach utuczono, ktorego brzuchowi y ziemia y morza służyły, będzie trupem śmierdzącym, strawą robactwu y pastwą gadzinie. Ciało to ktore kosztownemi iedwabnemi szatami odziewano, ktorego od zimnych wiatrow y upalenia słońecznego, roznemi wymyslnemi fortelami broniono, dla ktorego mnogie pokoie, wielkie kosztowne pałace budowano, po śmierci w ciasnym grobie, między trupami śmierdzącymi, między gadzinami będzie mieszkało. Biednyż nasz frymark. . . .”

— Frydrych Warzachtig i Jan Rudomina. Istnieje obszerniej treści broszura r. 1640. bez oznaczenia miejsca wydana pod tytułem: *Diariusz prawdziwy expediciei Korony Polskiej, y Wielkiego Xięstwa Litewsk. Przeciw Osmanowi Cesarzowi Tureckiemu w Roku 1621. Pod Chocimem w Wołoszech Fortunnie odprawionej. Fridrych Warzachtig Bawarczyk Zoldath ubogi będąc przytomny opisał.* Sądzi p. Wiszniewski w hist. VIII. 105. że prawdziwym autorem dziełka tego jest *Jan Rudomina*, -który nadto miał jeszcze osobne o bitwie pod Chocimem wydać pisemko, miejsca druku i roku wydania nie wyraziwszy. Nie powiedział na jakiej zasadzie tak sądzi.

— Nikodem Nieblyski autorem jest dziełka: *Declarata abo Obiaśnienie Kart Kozackich. Wielmożnie przezaczynym Jch Mściom Panom, P. Stanisławowi Rusinowskiemu, Sławnego Woyska Cesarzkiego nad Kozakami, dzielnomeżnemu Pułkownikowi, etc. etc. Panom Rotmistrzom, Porucznikom, Chorążym, y wszystkiemu ser-*

*decznosławnemu Żołnierstwu, w pomienionym przesławnym Pulku, o Wiurę ś. mężnie wojującemu etc. Przez Nycodema Niebylskiego, Naprzod w Wiedniu po Lacinie. a teraz znowu po Polsku, przez samegoż Authora przełożone, y nowo w druk podane Roku Pańsk. 1621. Na siedmiu ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu. Ossol.) skreślił rymami koncepta swoje autor. Na odwrotnej stronie tytułu zrobił przemowę do żołnierstwa cesarskiego, (do Lisowczykow,) zacząwszy ją temi słowy:*

Niesłychana sława: latając po świecie,  
 O dzielnym rycerstwie: do ucha mi plecie.  
 Iż goły zbroynego: łatwo Kozak zmoże,  
 Pludrę niemieckiego: kiedy Bóg pomoże.

Kozakiem tym był Lisowski, którego dzieje, czyli raczej czyny, tudzież korzyści jakie zład spadły przez nich na Austryą, opisując rymopis, wyraża rzecz w kartach: niby, że Kozacy ci grając tylko w karty albo baraszkując, korzyści wielkie Ferdynandowi Cesarzowi przynieśli.

— Fryderyk Hieronim Szwab. Był Starościcem szmeltyńskim, a wnukiem Ottona Szenkinga Biskupa wendeńskiego, i Administratora opactw sulejowskiego i witowskiego, któremu ofiarował napisane przez siebie wiersze, wydane 1621. r. bez oznaczenia miejsca, pod tytułem: *Trąby żalosci po zmarłej ciotce Izabeli Młodańskiej (zamężney) Janowej Sicinckiej, Marszałkowej upitskiej.*

— Prokop Zbigniewski wydał małą broszurę pod tytułem: *Adversaria abo Terminata sprawy wojenney, która się toczyła w wołoskiej ziemi z Tureckim Cesarzem, w roku teraznieyszym 1621. miejsca druku nie wyrazi-*



wszy. Po krótkim opisie powodów wojny następuje *Diarius* czyli szczegółowy wykaz wszelkich czynności w tej potrzebie. Poczyna się z dniem 31. Sierpnia, a z dn. 8. Października kończy się. Przedrukował 1851. w Krak. Żegota Pauli.

— Welamin Rutski, z chrztu ś. Janem, z imienia zakonnego Józefem mianowany, urodził się 1544 r. w Nowogrodku na Litwie. Do życiorysu Kapłana tego, ważnych szczegółów dostarcza rękopis pod tytułem *Monachorum ordinis s. Basilii Magni Rhutenorum* (tak) *ab Josepho Velamin Rutski Metropolita Russiae instauratorum*, który r. 1845. w bibliotece Bazylianów lwowskich czytałem. Napisał go Rafał Korsak, następca Rutskiego w godności metropolitalnej. Czytamy w nim: „że Welamin miał ojcem Feliksa Welamina z Ruty, matkę Bogumiłę Korsakównę. Rodzice będąc wyznania helweckiego, wychowali w niem syna. Lecz gdy go r. 1599. obumarł rodzic, i młody Rutski udał się do Pragi-Czeskiej na nauki, został tamże na wyznanie rzymsko katolickie, za sprawą Księży Jezuitów nawrócony. Za ich poradą kończył nauki teologiczne w Rzymie, i tamże przez zabiegi Ojca Boksa (Box) Jezuita przedstawiony będąc Papieżowi, przymuszony został przez tegoż do zmienienia rzymsko-katolickiego na uniacko-katolicki obrządek, i do pracowania w zawodzie obrządku tegoż. Wymawiał się Ojcu ś. Rutski, że urodzony będąc Litwinem i wychowany po polsku, nie umie ani słówka po rusku, i dla tego unitą być nie może, ale wymawiał się próżno (1). Zmuszony, musiał pracować

(1) Jezuita Box, mówi Korsak, spotkawszy się z dawno w Niemczech znanym sobie Rutskim, dowiedział się od niego, że nalegają nań ażeby przyjął obrządek grecko-katolicko-unicki. Proszony o da-

w narzuconym sobie zawodzie, co go i w rządzie pisarzy postawiło. Wydał, imię zataiwszy, swoje: *Examen obrony, to jest Odpis na Script Obrona Werificatij nazwaney. w Wilnie 1621. r.* (Joch. III. 556.) w którym dowodził, że Królowie polscy mają prawo dawać prezentacją na władctwa ruskie. Skierowane jest to pisemko, również jak w tymże roku wydana *Sowita wina*, przeciwko Smotryckiemu, kiedy jeszcze prawosławiu sprzyjał. Rutski zastosował wńiem do swego przeciwnika przysłowie polskie: „sam rad w piecu legasz, a drugiego ożogiem macasz;“ co mia-

nie rady w tej mierze, kazał nazajutrz przyjść do siebie Rutskiemu, a tegoż samego dnia poszedł do Papieża, i wystawił mu potrzebę zmuszenia właśnie owego młodzieńca, do przyjęcia tego obrządku. Kiedy przy zdarzonej okoliczności przedstawionym go sobie miał Papież przez tegoż Jezuitę, usłyszał Rutski z wielkiem swoim zdziwieniem, jak właśnie w jego przytomności prosił on Ojca ś., ażeby młodzieńca owego zmusiwszy do zamiany obrządku łacińskiego na grecki, i przeznaczył go następnie do pracowania w zawodzie unii. Papież pochwaliwszy myśl Jezuitę, i do jego przychyliwszy się prosby, odezwał się w te słowa do Rutskiego: *Joannes volumus ut sitis ritus græci et in illius advitalitiam observationem juretis.* Na co odpowiedział mu, że tego uczynić nie może, nie mając nawet wyobrażenia o tymże obrządku. Odrzekł Papież: *Joannes volumus ut juretis in ritum ruthenum.* I znowu odpowiedział mu Rutski, że on, z Kalwina na łaciński obrządek nawrócony będąc, chce wytrwać i umierać w obrządku tymże, że do ruskiego Kościoła przejść nie może, nie znając ani słówka po rusku. Odparł jego przedstawienie Ojciec ś. mówiąc: *Joannes in virtute sanctæ obedientie volumus ut mutetis ritum latinum in græcum.* Ze łzami i w milczeniu przyjął ten rozkaz młodzieniec, a odchodząc z Jezuitą, czynił mu wyrzuty, że go podszedł i wprzągnął w zawód, któremu się on wcale poświęcać nie myślał.

to znaczyć, że będąc w zmowie z Unitami, udawał przed swoją starszyzną, że się zupełnie różni z nimi. Ażali wydał Rutski, przypisywane mu *Wzywanie do jedności katolickiej*, (patrz u Jochera III. 557.) nie czytawszy dzieła powiedzieć nie mogę. Zdaje się atoli, że pod powagą Rutskiego wydane przez Bembusa pod tąż samą nazwą i datą powiedziane we Lwowie kazanie, wzięto za pismo Metropolity. Uczony Jan Wagilewicz wymienił mi nadto *Testamentum sive protestatio Cracov. 1637. r.* jako ostatnie Rutskiego dzieło, zeznał atoli że tylko słyszał o niem, a nie widział go.

— Piotr Fabrycy, Rektor różnych kolegiów jezuickich w Polsce, wydał: *Wzdychanie gołębice abo o dobru uez zbawiennych Księgi troie, przez Kardynała Bellarmina S. J. napisane, a teraz z łacińskiego na Polskie przez Ks. Piotra Fabriciusza teiże (tak) Soc. Jes. przełożone. w Krak. w druk. Andrz. Piotrkowicz 1621.* (w 8ce, stronic 400., Sien.). Przemowa (podpisana przez tłomacza z Włocławia dn. 21. Marca tegoż roku co i wydanie), „Wielebnym w Panu Chrystusie Matkom, Pannom, Księżniom, y wszystkim zakonu ś. Benedykta Reformacyey Chełmieńskiej pannom.“ Tegoż Bellarmina dwa inne dzieła (*Kazanie o siedmi słowach ktore Zbawiciel nasz wyrzekł na Krzyżu, Traktaty*) w Krak. 1622. wydane, (zna i Joch. II. 412.,) posiada biblioteka okręgu. Inne jako to: *Tomasza a Kempis o nasladowaniu Chrystusa, Łukasza Pinellego Jezuitę rozmyślenia o najświętszym sakramencie, Dwa traktaty Kardynała Bellarmina*, które przywodzi Jocher III. 26. 28. 30. (nie czytałem ich,) przekładami są z łacińskiego i włoskiego języka.

— Maciej Jaruszewicz podpisał się: „Nauk wyzwolo-



nych i Philozophiey Bakatarcz, Szkoły wieluńskiej moderator,“ na wierszu, który wydał *w Krak. w druk. Macieja Andrzeiowczyka 1621. r.* pod napisem: *Gwiazda Przewodnik Krolow.* Samuelowi Jawornickiemu, Surrogatowi wieluńskiemu, dał tę gwiazdę za Kolędę.

— Ks. Mathiasz Warszawczyk. Wydał: *Kazanie na pogrzebie Dobesława (tak) Przeborowskiego miane. Poznan. druk Jana Rossowskiego 1621.* które w Dzik. czytałem.

— Samuel Dąmbrowski (wspomniony u Joche. II. 685. tudzież w Orędowniku z r. 1843. 240. i w Przyjac. ludu z r. 1838. w nr. 50.) urodził się r. 1577. w Pogorzelu na Litwie. Był r. 1601—1615. sługą słowa bożego gminy wyznania auzpurskiego w Poznaniu, następnie przeniósł się do Wilna, gdzie 1625. umarł. Oprócz *Postyli* która roku 1620—21. miała wyjść w Wilnie, przywodzi bibliografowie wydane wcześniej przezeń *Lekarstwo duszne* (w Gdańsku u Hunefeldta 1611.), tudzież r. 1623. ogłoszony drukiem *Ray duszny* (porównaj Jochera II. 445. III. 75. 155.), a nie wspominają o dziełku r. 1617. wyszłym. Tytuł jego jest: „*Ks. Samuela Dąmbrowskiego Kaznodzieie Augustanskiey Confessiey w Wilnie*“ kazanie pod tytułem: „*Szczęśliwość y błogosławienstwo umierających w Panu, nad ciałem pani Maryanny Litwicowny Zawiszyney, Podkomorzyniey Kowienskiey, w Zeymach miane, a w Wilnie u Joz. Karcana 1617.*“ drukowane. (Czytałem w bibl. zakładu Ossol. Wraz z tytułem zawiera ćwiartek 14. Przypisał je autor wdowcowi osieroconemu). Po lekcji pogrzebnój, z apokalipsy 14., prowadzi autor rzecz swą w dwu częściach, którą zakończy modlitwą po kazaniu odmówioną. Następuje *epitaphium*, z krociuchną biografią nieboszczki. Kończy rzecz „*przemowa zmarłej do*

krewnych i t. d. a mianowicie do małżonka i dzieci. Za czyną Kaznodzieja część pierwszą temi słowy: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Czyie to słowa, namilszy wybrani Boży? Nie Janowe, ale Boże. Boście słyszeli że mu ie z nieba kazano pisać mówiąc: Napisz, Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Choćby Jan święty (*tak*) te słowa, ex proprio motu, y sam od siebie był napisał, słusznieby u nas mieysce y poważenie miały. Wiemy bowiem że był miłym a wiernym zwolennikiem Pana naszego.“

— Jacynt Kołakowski. Na broszurze swęj *Powab wojenny na Turka, w Krak.* 1621. wydanej podpisał się: „Student sławnej akademij krakowskiej.“ W niej podał wiadomość z kronikarzy polskich, a mianowicie z Kromera wypisaną, o zajściach które Polacy z Turkami mieli, i jacy mężowie wstawili się w toczonych z nimi wojnach.

R. 1622. Ks. Jakub Hassiusz, już gdzieindziej (Polska I 271. nstpn.) od nas wspomniony, wydał także *Kazanie na exequie Mikolajia Bogusława Bratoszyna Zenowicza z domu Deszpotow, Kasztellana połockiego, czeczerskiego, propoyskiego etc. Starosty, miane w smurgońskim kosciele*, które wydrukował w Wilnie u Leona Maimonicza 1622. a przypisał je zmarłego żonie *Fiedorze Wołowiczownie Zenowiczowej*. Przyozdobił je przysłówiami (nie bądź Lwem w domu twym, długi żołd wielki koszt,) tudzież wierszami na herb Wołowiczow i t. d.

— Krzysztof Krzyczewski „audytor filozofij,“ napisał 1622. r. wiersz pochwalny „na cześć Aleks. Korwina Gąsiewskiego Referendarza i Pisarza W. X. L.“ pod tytułem: *Pamiętka niesmiertelna* (przedostatnia ćwiartka ma znak C.), który ojcu zmarłego przypisał. Miejsca druku nie

wyraził (czytałem w zakładzie Ossol.). Nader to licha ramota.

— Ks. Daniel Klementinus. Był Ministrem zboru helweckiego we Wielkiej Polsce, w Gorach majątności Jana Strojnowskiego, i, jak sam mówi (w przypisaniu dzieła swego *Asymbolum* Leszczyńskiemu Rafałowi, Wojewodzie bełskiemu,) wychowańcem zakładu Leszczyńskich w mieście wielkopolskim Lesznie istniejącego. Umarł w Chmielniku 1644. Wydał dwa dzieła, które czytałem w Dzikowie. Pierwsze ma tytuł: *Asymbolum Socinianorum, to jest o przedniejszych apostołskiej wiary częstkach Non-Credo-abo Niewiara Arianów dzisiejszych. w Baranowie u Andrzeia Piotrkowczyka 1630.* Drugie zaś: *Antapologia to jest odpowiedz na odpowiedz P. Jonasza Szlichtinka.* Tamże, tegoż r. Obadwa są w ćwiartce. Po przemowie do Wojewody bełskiego, syna Andrzeja Hrabi na Lesznie Wojewody brzeskiego-kujawskiego a Starosty nakielskiego, daniej, jak rzekliśmy, w Gorach majątności Jana Strojnowskiego, idzie *Asymbolum Socinianorum (niewierzę, Niewiara aryańska),* na które jak się w poprzedzającym tomie rzekło, Piotr Moskorzowski, a przed nim głównie zaczepiony Jonasz Szlichting odpisał. Jest też bez miejsca i roku wydana *Pogrzebowa usługa, którą Mikolajowi Gliniskiemu z Glinnika, w Belzowie Dziedzicowi, na Chroście Panu, w Krystusie Panu z pokojem zasnionemu. w Krak. 25. Stycznia Roku 1622. podał napisawszy* (w Załuskich bibl. czytałem ją). Nader to jest licha, wierszem ułożona ramota.

— Fabrycyusza Walentego Grozy kazanie *Kołąda* i t. d., o którym w Polsce I. 265. wspomnieliśmy, doczekało się



wydania drugiego. Wyszło w Krakowie 1648. Biblioteka okręgu naukowego jest w jego posiadaniu.

— Woyc. Gostkowski. Rzadkie są Gostkowskiego pisma, bo, jak mówi spółczesna broszura, (*Okulary na rozchody w Koronie y z Korony*, str. 43.) skoro się tylko pokazały, nabywali ich od drukarzy kupcy, i palili. Coby przyczyną takiego postępowania było, nie powiedziano: wszakże godzi się wnosić z broszury owej, iż dla tego czyniono to, że Gostkowski wykrywał nadużycia w cłach, których się stan handlujący dopuszczał. Znane mi są dwa jego dziełka: *Sposob iakim Gory złote i srebrne, w Przeznaczonym Krolestwie Polskim zapsowane (tak) naprawić. Radzić in publico Stanom Koronnym oboyga Narodow, po wszystkim Państwie Krolestwa Polskiego do uważania podany*. Po czem stoi: *Regnum Poloniae extendit se a Flumine Notes, et Obra (quae id a Marchia dividunt,) et a Fluvio Odera, qui ipsum a Moscovia (?) separant. A mari Baltico, ad Fluvium Niestr, quod id a Moldavia distinguit: et ad montes Carpathios, qui ipsum ab Hungaria separant usq; Occupat itaq; a finibus Silesiae, ad terminos Moscoviae usq; inter occasum et ortum 322. milliaria Germanica: nec minus ab ultima Livoniae parte ad fines Hungariae usque. etc. Bot. fol. 24.* Po tem czytamy: *Respublica gubernatur tribus concurrentibus, cura custodiae, urbis et aedium, cura aerarii, cura rerum necessariorum, ut hae sunt in copia.* Na samym końcu tytułu wyrażono: *Przez Woyciecha Gostkowskiego wydany Roku Pańsk. 1622.* Dziełko to w ćwiartce na stronicach 136. wydrukowane, zaczyna się od przypisania go „Mikołajowi Daniłowicowi z Zurowa Podskarbiemu koronnemu,“ a kończy

się wierszykiem łacińskim do Zoila. Jako pierwsze u nas o mennicy pisemko, zasługuje na wielką uwagę. Rozwiodłszy się autor nad różnemi monetami w Polsce kursującymi, tudzież nad tem co mennicom kruszcu dostarcza, (złote y srebrne gory,) podaje środki naprawy złego, które się z powodu handlu do nas wkradło. Autor do głównej rzeczy domieszywa wiele potocznych materyj, ważnych do dziejów, zwłaszcza wewnętrznych. Domyślać się godzi, że ową broszurę *Detectio accessy*, (patrz wyżej na str. 167.) Gostkowski napisał: herb Junosza którym się pieczętował, wskazywać się na to zdaje.

— Stanisław Banicius. Na dzietku swem *Processia ktora sie zwyylka (zwykła) w niedziele Kwietno (tak), w Kosciele powszechnym Katolickim odprawować, na pamiątkę wiazdu Jezusa Christusa do Jerusalem, w Poznaniu 1622.* (w bibl. Racz.) podpisał się: „w sławnym Collegium Lubrańskim Jurisprudencyi Studentem.“ Dzietko to żadnej wartości nie mające, przypisał „Burmistrzowi y Raycom y wszystkimy rzeczypospolitey sławnego miasta Poznania.“

— Franciszek Kamomila. Na *kazaniu pogrzebnem Doroty z Brudzewa Zielenskiej*, powiedzianem w Pyzdrach w Kosciele Franciszkańskim, a wydanem w *Poznaniu 1622.*, podpisał się: „Przemyslczykiem, Franciszkaniem.“ Przypisał je synom nieboszczki, Łukaszowi gnieźnieńskiemu i Mikołajowi biechowskiemu Kasztelanom. Nader liche jest kazanie to.

— Ks. Stanisław Tomisławski. W przemowie do swęj pracy, przypisanej Prałatom i Kanonikom warmiyskim, podpisał się po łacinie, „słuchacz filozofii w zakładzie naukowym Księży Jezuitów w Brunsberdze.“ Na samem zaś kazaniu, które wyszło tamże 1622. roku pod napi-

sem: *Kazanie na pogrzebie Simona Rudnickiego Biskupa Warmińskiego, Primatego księstwa Pruskiego*, powiedział, że je miał jeden Kapłan ze zgromadzenia Jezusowego. Zkąd wniosek że Tomisławski wstąpił później do zgromadzenia Jezuitów.

— Michał Borkowski. Na wierszu swoim *Pociecha w smutku*, pisany do *Apoloniej Tołockowny Janowej Rudominowej Woyskiej Braślawskiej*, wydany w *Wilnie* 1622. podpisał się *A. S. T.* (audytor świętej teologii). Nie wiemy, azali oprócz tego wiersza, pisanego z powodu zgonu męża i syna rzeczonyj pani, inne jakie wydał dzieła. W załośnym owym pieniu szczególniej zastanowiła mnie zwrotka następująca :

A żaden kamień drogi, y żadne Kleynoty,  
Ktore wychodzą z ręku misterney roboty,  
Ozdobić tak nie mogą, iak ozdobi rana,  
Na uczciwey posłudze Oyczyzny zadana.

— Maciej Czaplic Klec. Wydał: *Podarek na sławne wesele zacnie urodzonych oblubiencow szlachetnego! Panna, P. Stephana Zabinskiego, y szlachetney panny, P. Anny Chrościenskiej, przez Macieja Czaplica Klec ofiarowany. Posnaniae in offic. Joan. Rossowski Anno 1622.* (Cwiartek cztery, czytałem w Korn.). Zaczyna wierszydła Hymen, temi odzywając się słowy:

Hymnides, y wy Oreades śliczne,  
Kwicie (*tak*) po gorach kwiateczki rozliczne,  
Potręście drogę dopiero targanym,  
Kwieciem rożanym.

— Anastazy Sielawa, naprzód przełożony monasteru



unjackiego Bazylianów ś. Trójcy w Wilnie, (1) następnie Arcybiskup połocki i Metropolita kijowski, wydał przeciwko Smotryckiemu dziełko (którego tytuł Siarczyński mylnie przywodzi) *Antelenchus, to jest odpis na script uszczypliwą Zakonników cerkwi odstępnę s. Ducha, Elenchus zwany, napisany przez O. Anast. Sielawę. Przeł. Monast. Wil. S. Trojcy zak. S. Baz. w Wiln. 1622* (w 4ce, str. 62. czytałem w Sien.). Inni twierdzą (porówn. Wiszniewskiego hist. VIII. 332.) że to nie ten lecz inny Anastazy Sielawa napisał rzeczone dziełko.

— Stanisław Kretkowski. Jego jest: *Lutnia Siedmiostronna przy grobie śpiewająca cnoty niesmiertelne Barbary z Drzewicze Kretkowskiej Kasztelanki brzeskiej etc. od wnuka iey Stanisława Kretkowskiego w Kollegium Kaliskim Societatis Jesu Studenta zacnym potomkom pozostałym panu Oycu i panom Stryiom ofiarowana Roku Pansk. 1622. w Kaliszu w druk. Woyc. Gedeliusza* (wszystkiego pięć ćwiartek, czytałem w Korn.). Zaczyna:

„Poeta do Lutni“

Co chcesz o wdzięczna śpiewać lutni? na co strony  
Obrocić słodkobrzmiące? gdym ja utrapiony;

(1) Po przejściu monasteru na unię, oderwało się od niego bractwo przy nim będące, i pozostając dalej przy prawosławiu, miało nadane sobie *bractwa Nalewaykowskiego* (że podporą jego był swiaszczennik Damian Nalewayko, brat Hetmana Kozackiego,) miano. Napisał na to bractwo Satyrę Aleks. Jan Masłowski, którą 1613. r. w ćwiartce ogłosił drukiem, pod tytułem: *Nagroda za kazanie Kaznodziei mienionego Nalewaykowskiego bractwa wilenskiego które miał Lachwin Czerniec*. Porównaj Wiszniewsk. hist. VIII. 350. 314.

Jeśli na słodkie pienię? słodkiemi pieniami,  
 Ja gardzę, gdy gorzkiemi obmywam się łzami:  
 Jeśli na Elegie? y na Threny smutne?  
 Barziefy mię rzewnić będą strony tve okrutne.

R. 1623. Ks. Jan Ewanielista wydał dziełko pod tytułem: *Zdobycz Duchowna, to jest Łaski y Miłości Chrystusa Pana ukrzyżowanego, nasłodszej Matki ie<sup>o</sup> zawsze dziewice Mariey, y Świętych Bozych, Narodu ludzkiego Patronow. Przez X. Jana Ewangelistę, S. T. B. y Kaznodzieię. w Krakowie Zakonu Franciszka świętego Conventualium. Za rozkazaniem Starszych do Druku oddana. w Krak. w druk. Macieia Andrzejowczyka, R. P. 1623.* Broszura w 8ce, karty ma liczbowane (jest ich 151.) prócz przemowy „braciey wszytkiey y siostróm bractwa Chordy“ daney w „ubogiej Celli Conventu krakowskiego“ przez tegoż co i dzieło uczynioney w tymże czyli 1623. roku. Dzieli się rzeczona zdobycz na „dienne exercitia“ (jest ich 13); tudzież na „rozmyślania gorące około spowiedzi“ (jest ich 10). Na koniec „jest appendix w trzech częściach,“ które wyliczają odpusty ubiegającym się o zdobycz ową nadane. Czystą polszczyzną napisano to dziełko, co zale tę jego całą stanowi.

— W. Bazyli Golinus „w akademiey s. pisma Doktor, Kanonik krakowski, y wtory Prowizor nowodworski,“ wydał w *Krak. u Andr. Piotrkowcz. 1623.* broszurę ćwiartkową łącińskiem pismem, (prócz wiersza który napisawszy na pochwałę Bartł. Nowodworskiego Wawrzyniec Smieszkowic gockim dał wytłoczyć drukiem), pełną omyłek, które mianowicie w kustoszach uderzają. Broszurze téj dał tytuł: *Wtora fundacia Jego Mei P. Bartłomieia Nowodworskiego i t. d. w sławney akademiey krakowskiej*

y w Tucholskiej szkole za żywota szcudrobliwie uczyniona. Z t $\acute{e}$ m pisemkiem nie nale $\acute{z}$ y mi $\acute{e}$ szac w jedno dziełka pod tytuł $\acute{e}$ m: *Bursa Garwasciana. Abo fundacya na trzydziestu studentow szlacheckiey Krwie, przy zacney Akademiey krakowskiej przez X. Stanisława Garwaskiego Dziekana Płockiego, Kanonika krakowsk., Sekretarza J. K. M. uczyniona. w Krak. u Andr. Piotrk. 1637. r.* (rzymską, w  $\acute{c}$ wiartkach nieliczbowanych, przedostatnia oznaczona literą D.). Bezimienny dosyć szczeg $\acute{o$ łowo rzecz przedsięwziętą opisał w ni $\acute{e}$ m.

— Ks. Melchior Stephanides. Nie wiadomo mi czy Stephanides ten był owym lekarzem, który we Włoszech kosztem Jana Zamojskiego wydoskonaliwszy się, wykładał nast $\acute{e}$ pnie w Akademii Zamojskiej nauki lekarskie, i pierwszym rzeczonej akademii Rektorem był, na starość zaś świecki stan na duchowny zmienił, i jako Kanonik chełmski a scholastyk zamojski, tudzież Proboszcz lubaczowski kazania miewał, i drukiem je ogłaszał: lub czy Stephanides ten jest owym Melchiorem Stefanowiczem, który, wedł $\acute{u}$ g Siarczyńskiego, był mistrzem prawa a Kanonikiem lwowskim, chełmskim i zamojskim? lub czy obadwa Melchiorowie jedn $\acute{a}$  byli osob $\acute{a}$ ? Stephanides  $\acute{o}$ w podał pi $\acute{e}$ c kazań do druku, a mianowicie:

*Kazanie przy obchodzie rocznym sławney pamięci Jana Zamojskiego. w Zamościu 1606. r.* (rzymską, sygn. A.—N. 2. druk łaciński, przypis po łac. synowi zmarłego).

*Epithalamia sacra to jest przemowa przy ślubie i kazanie na przenosinach Tomasza Zamojskiego i Katarzyny z Ostroga. Krakow w druk. Andr. Piotrkowczyka 1621. r.* (dwa te dziełka czytałem w Dzikowie).

*Kazanie żałobne na rocznicę m $\acute{e}$ ki y smierci Jezu*



*Chrysta Pana naszego*, powiedziane w Zamościu 1623. roku a wydane bez wyrażenia miejsca druku (czytałem we Lwowie i w Warsz.).

*Kazanie żałobne przy obchodzie pamięci Jana Karola Chodkiewicza na wojnę przeciw Osmanowi Cesarzowi tureckiemu. w Zamościu w druk. akadem. 1624.* (małżonce na wojnie zmarłego, przypisane, sygn. A.—E. 2. oprócz tytułu i przypisania osobno sygnowanych).

*Kazanie na niedzielę święteczną zesłania ducha ś. przy chrzcinach z wody Griselidy corki Tomáša Zamojskiego odprawowane tamże drukował Simon Nizolius R.P. 1624.* (prócz tytułu stronic 11.).

Wszystkie te kazania do miernych należą.

— Władysław Czarnkowski „Drajemskim Starościem“ pisał się. Będąc uczniem kolegium jezuickiego poznańskiego, wydał w Poznaniu liche wiersz pod tytułem: *Pocięcha*, w którym rozwesela Adama Sędziwoja z Czarnkowa, Wojewodę łęczyckiego, po śmierci syna jego imieniem Władysława Starosty bydgoskiego.

— Woyciech Płocki i Woyciech Płocensis. Płocki Przeor i kustosz zakonu ś. Benedykta na Tyńcu, napisał *Błogosławieństwo zakonu ś. Benedykta wywodami iasnymi usławione*, przypisał lichą pracę swą Annie Cecylii Trzcinskiej, zakonu ś. Benedykta Księżni Staniąteckiej. Płocensis Jezuita, mieszkając w Pińsku, ztamtąd przypisał „Jaroszowi Wołłowiczowi Generalnemu ziemie żmudzkiej Starości i Helzbiecie z Gosławic Gosławskiej, iego małżonce“ kazanie swoje, *w Wilnie w druk. jezuickiej r. 1634.* wydane pod napisem: *Szczęśliwe błogosławionej wieczności południe*, które miał na pogrzebie Michała Woyny Chorążego Generalnego ziemie Żmudzkiej (w 4ce,

ostatni znak druku F. 3. Sien.). Początek jego zastanawia. „Ktoby ten szeroki świat (mówi Kaznodzieja) puszcza jedną nazwał, bynaimuetyby się z prawdą nie miął. Puszcza iesel, a puszcza szeroką, głęboką. Już to kilka tysięcy lat iak ustawicznie w tey puszczy drzewo spuszczaia, y ono z niey wywoza, częścią na budynek gornych onych Pałacow niebieskich, częścią na niecenie nigdy nie ugaszonych ogniw piekielnych, a przecie y podzisz dzień pełno na niey rozlicznego y rozmaitego drzewa.“

— Ks. Błażej Hoycius Palacius „pisma ś. Doktor i Wyzytator prowincyi polskiej zakonu Karmelitańskiego,“ wydał dziełko: *Postanowienie starożytnego Zakonu Karmelitanskiego w Poznaniu u Jana Wolraba 1623. roku* które (podług uwagi Czackiego na okładce egzemplarza czytanego odemnie w Sieniawie,) miało się stać rzadkie z tej przyczyny, iż zakony inne wykupowały je. Istnieć jednakże miały oprócz tego-tu wydania (w ćwiartce, ostatni znak druku X. 3.) dwa inne, z r. 1612. 1624. i na nie według Sienkiewicza powołuje się Jocher III. 327. Nadto przywodzi toż samo dziełko po łacinie w Poznaniu u Russowskiego 1621 r. wydane, Janocki (o rzadk. bibl. I. 67.) z tytułem odmiennym: *Conclusiones Theologicae, de ortu et origine sacri ordinis prophetici Eliae* i t. d. W polskim oryginale autor naznacza ustanowicielem zakonu świętego Eliasza, bez żadnych, rozumie się, należytych dowodów. Takiej dawności przeto pozazdrościły Karmelitantom zakony inne, bez potrzeby; gdyż miały one dawniejsze w Polsce obywatelstwo, z którego się chlubić były powinny. Benedyktyni już za Bolesława Chrobrego istnieli w Polsce, a Karmelitów trzewiczkowych dopiero Władysław Jagiełło, bosych zaś Zygmunt III. wprowadził.

Palacius przypisał swoje dziełko Konstancyi Królowej żonie Zygmunta III., która lubiła modlić się u Karmelitów na Piasku. Autor powiada, że właśnie kiedy Zygmunt otrzymał zwycięstwo nad rokoszanami, Królowa była wtedy na nieszpórach tamże. Dowiadujemy się z tego dziełka, że w roku 1623. mieli Karmelici w Polsce konwentów 20. a braci 400.

— Kuszewice Paweł i Samuel. Pierwszy pisał się z Chełmna pruskiego, i ten przełożył prawo chełmskie drugiej redakcyi, które w ćwiartce po dwa kroć (w Poznaniu 1623. tudzież b. m. i r.), a w arkuszowym kształcie również dwa kroć 1646. wyszło w Warszawie, nie licząc w to wydań, których wyjścia nie mogę oznaczyć bliżej, z powodu braku tytułu w egzemplarzach widzianych odemnie wraz z powyższemi w bibliotece okręgu naukowego. Kuszewic Samuel rodem ze Lwowa, wydał u Foerster'a w Gdańsku 1643. r. opis poselstwa do Turek, przez Krzyszta. Księcia Zbaraskiego odbytego.

— Bartłomiej Zimorowicz. Na czele wiersza, któremu dał napis: *Testament Luterski, żartownie napisany, w Krak. 1623.* podpisał się Lwowianinem. Na końcu przemowy, niby przez zbor witemberski do téj broszury zrobionéj, stoi: że ją napisał *Bruderputter Fleysbir pisarz skarbcu Witemberskiego ręką własną.* Jest-to zbiór tłustych żartów i płaskich conceptów, z przymówką protestantom. Miał też Zimorowicz napisać (według p. Wiszniewskiego [hist. VIII. 105.] *Pamiętkę wojny tureckiej roku 1621.* i wydać *w Krak. 1632.* Nie znam tego opisu.

— Ks. Jan Węgrzynkowiec Bobowczyk. W przypisaniu dziełka swego: *Posag to iest zbior rzeczy kosztowniey-*



szych, y osob świętobliwszych zakonu ś. Oyca Benedykta, które we trzech częściach wydał w Jarosławiu 1623—24. (szeroce przywodzi Joch. III. 526. nstpn.), nazwał się spowiednikiem Panien Benedyktynek jarosławskich. Takż tytuł nadał sobie na drugiem swoim dziele: *Summarius Przykładnych Dzieiow y osob świętobliwych. Którymi zakon Benedykta S. iaśniał*, tamże i w tymże czyli 1623. wydanem. Przybrał przydomek *Bobowczyka*, snadź od miasteczka *Bobowy* w dzisiejszym cyrkułe sądeckim w Galicyi położonego, zkąd zapewne pochodził. W przypisaniu drugiego dzieła Katarzynie ze Starzechowic Dersniakowey, ten szczegół o życiu swoim podaje, że bawił u niey przez lat piętnaście, panięta (synow) iey ucząc, i że ztamtąd do stanu duchownego został powołany. Obadwa dzieła zawierają historią zakonu ś. Benedykta, lecz pierwsze ważniejsze jest od drugiego. Ułożył je na wzór Baroniusza roczników Kościelnych, którego też pokrótce podał żywot na czele pisma. Zaczął te dzieje od r. 523. w którym założono zakon, a doprowadził je aż do roku 1450. po narodzeniu Chrystusa. Pod rokiem 977 przytoczył ważny szczegół, który wszakże sprzeciwia się wiarogodnym źródłom. Mówi, że wtedy kazywał w Opolu na Szląsku ś. Wojciech. Gdyby tak było, mógłby ztąd być ten wyprowadzony wniosek, że świętego męża może pociągał kiedyś w te strony słowiański obrządek, który w tej okolicy, jak się w Pamiętnikach I. 147 dorozumiałem, był. Jeżeli był w tych stronach rzeczywiście Wojciech ś., mógł tu dopiero po r. 972. przebywać: albowiem r. 972. bawił jeszcze w szkołach, a r. 981. Biskupem został praskim. Nie mógł więc kazywać tu roku 977. Dzieło drugie jest skróceniem pierwszego, które nie dalej jak do r. 822. po Chrystusie doprowadził.

Wytlomaczył też i wydał w Jarosławiu w drukarni Jana Szeligi 1621 roku, Ludwika Pontana Jezuitę medytacyi albo rozmyślań o tajemnicach Wiary ś. sześć części. Każda część ma osobno liczbowane stronicy, i każda z nich jest komu innemu przypisana, a mianowicie: pierwsza Księżnie Ostrogskiej, druga, o wcieleniu i dzieciństwie Zbawicielowem, i o żywocie błog. Panny Maryi aż po chrzest Zbawicielow, Annie z Pilcze Opalenskiej, Marszałkowej Nadwornej; trzecia, zamykająca dzieje Zbawiciela od chrztu jego aż do końca przepowiadania nauki, cuda i przypowieści, Zofii z Ostroga Lubomirskiej Hrabini na Wiśniczu; czwartą, opisującą mękę pańską, Annie z Sztembergu Kostczance pierwszej Ksieni Jarosł.; piątą, od zmartwychwstania pańskiego aż do wniebowstąpienia, Katarzynie z Ostroga Zamojskiej; szóstą, o Trójcy ś. doskonałstwach i dobrodziejstwach bożych, Magdalenie z Morteng Morteńskiej Ksieni Chełmskiej.

R. 1624. Jan Tersowiusz pisał się ze Lwowa, a był kaznodzieją drohobyckim. Powiedział liche *Kazanie na mszy zaduszney Mikołaja Daniłowicza z Żurowa Podskarbiego koronnego, krasnostawskiego, samborskiego, bilskiego, drohubyckiego etc. Starosty*, które do druku podał w Zamościu 1624. r. przypisawszy je bratu nieboszczyka Janowi Daniłowiczowi Wojewodzie ziem ruskich, korsuńskiemu, czehryńskiemu i t. d. Staroście.

— Jan Czerniewski, nie Czerniowski, jak się mylnie wydrukowało gdzieindziej (Polska I. 316. nstpn.) wydał broszury dwie tamże opisane dobrze, które tylko w bibl. okręgu naukowego znalazłem. Jedna i druga z sześciu się składa ćwiartek. W drugiej Apolo sarmacki z Chrystusem nowo-narodzonym rozmawia. Kończy rzecz wiersz łaciń-

ski do Zoila. Takowyż wiersz zakończy pierwsze dziełko.  
Poczyna się :

Zoile gęby krzywey, gdy lżysz psem cię zowią,  
Jesli tym zwan nie chcesz bydź, postoy z brzydką mową.

— Felicyan Turski „kapłan zgromadzenia ś. Franciszka Ojców Bernardynów w klasztorze Sierakowskim w Wielkopolsce,“ pochwalił mową pogrzebową, (wydrukowaną w *Poznaniu* 1624) Piotra z Bnina Opalinskiego, Wojewodę poznańskiego, w którego majątnościach leżał ów Sieraków. Kazanie swe wdowie zmarłego Zofii z Temberku przypisał. Nie jest ono bez zalet, ma szczegóły ważne dla opisu życia domowego i publicznego owego czasu.

— Samuel Dowgird z Pogowia, przełożył z pisma ś. i wydał w Lubczu 1624. historią o *Zuzannie y o Matce niektorey z siedmiu Synow od Antyocha umęczoney*. Na końcu tego wiersza, żadnej poetycznej wartości niemającego, jest *krotka nauka o Niewiastach jakiemu być maia, wyjęta z przypowieści Solomonowych*.

— Jakub Kosmidra. Na *godowych ochoynickich* a li-chych rymach, które z powodu wesela *Olbrychta Kmity z Walcy i Ochoynika, z Barbarą Pankowną* wydał w *Krakowie* 1624. podpisał się: „Philosophiey Doktor i szkoły wszystkich świętych Senior.“

— P. z Z. B. Cziachowski. Aczkolwiek się już raz mówiło o Cziachowskim, przecież dla szczegółów naród nasz charakteryzujących, które się tam opuściło, nie zawadzi o nim raz pomówić jeszcze. Dzieło jego: *O przypadkach białychgłow brzemiennych polszczyzna*, wyszło w *Krakowie*. (Jest napisane w ćwiartce, ostatni znak dru-



ku J 2. Przypisał je autor panu z Dąbrowice, panu Andrzejowi Firleiwowi Staroście kaźmierskiemu, dnia pierwszego Listopada r. 1624., podpisawszy się literami *P. Z. Z. C. Y. B.* których znaczenia i teraz odgadnąć nie umiem). Ma ono rozdziałów 13.: „o nieporządnej chciwości jedzenia to jest o appeticie przeciwnym ludzkiemu przyrodzeniu, o brzemiennych pokarmów obrzydzeniu, o womicie y cknieniu brzemiennych, o bolu zywotnym, sercu (*tak*) bicu y omdlewaniu, zatwardzeniu żywotnim y uryny zatrzymaniu, o biegunce, goleniach śinych i nabrzmiątych, o krwie spodniey cieczeniu, o wodzie wyciekaiącey z matki, o bolu zębów, o chorobach prędkich y ostrych.“ Napomyka w niem że mieszkał w Dębicy (pięć mil za Tarnowem przy bitym gościńcu prowadzącym z Krakowa do Lwowa), zkađ wezwany do Lublina przez Starostę, któremu dziełko przypisał swoje, leczył żonę jego wspoł z żydem *D.* Mówi, że oprócz tego pisma wydał inne o chorobie ś. Walentego i o podagrze, przy czem nadmienia, „iż lekarzowi polskiemu nie łatwo jest rozwinąć swą sztukę w całej obszerności, gdyż mają Polacy swoje pociechy (ulubione zwyczajy), których naruszyć nikomu nie dozwolą, przekładając śmierć nad obrazę zwyczaju narodowego: czego sam doświadczył na żonie Starosty; któraby mogła być uratowana być od śmierci, gdyby mu dozwolonem było rozetrznąć macicę, i wyjąć z chorój płód, jak się lekarz dorozumiewał, nie żywy: lecz na to zezwolić nie chcieli powinni (powinowaci) męża, a mianowicie p. Firley, który na samę tej operacyi zmianę wzdrygnął się cały.“ Wspomina też o sławnym olejku czyli o alkiermesie lubelskim, który dziwnie usmierza wszystkim bóle zębów. Naprzykład stylu przywiode początek dzieła. „Appetit (mówi le-

karz) ten niepewny w brzemieniu, o wtorym Księżycu od poczęcia zwykł następować, który po łacinie picacio zowią, a po grecku malacia sive citta, od citos, że to ziele nie swoim prostym wzrostem rośnie, ale aż się miedzy iasze wplątawszy, tak wtąsz nieporządny, y iakby zakręcony appetit bywa, bo ludzie niepotrzebnych y niezwyczajnych pokarmow pożądaia, iako mięs surowych, ziemie, wody, węgla, gliny, pecyny, cegły, krety, wapna niegąszonego, futer, owocow nazbyt kwaśnych, abo niedożyźrzałych, wosku, smoły, pieprzu, soli, goździkow, imbiru. krup surowych, y inszych plugastw, bardzo obrzydłych. Znałem ich siła co przykre rzeczy iadały, ale jeśli podobna, tedy iedna dwadzieścia funtów pieprzu ziała, a druga lód miasto cukru gryzła, trzecia co raz ukąsić szyie człowieczey pragnęła: czwarta żadnych pokarmow niechciała, tylko iednego piekarza szmat ramienia wykąsić żądała, aż mąż iey nieborak stargował y uprosił piekarza, który trzeciego ukąszenia znieść nie mógł, a brzemienna w krotce dwie parze żywych, trzecią synow zmarłych urodziła: piąta nieostrożnego chłopca z łaźnie idącego uchwyciła, y szmat mu pięty ugryzła.“ Kończy rzecz temi słowy do akuszerok (babkami ie zowie) przemówiwszy: „A tak iuż miłe niewiastki obaczyć możecie, że sieła wprzod na nauce y na do świadczeniu (*tak*) mądrym należy, do czego iż nie mało czasu trzeba, wzałem sobie pomożem jeśli co umiecie, abyśmy miłując bliźniego, ktorego widzimy, z owym niewidzialnym lekarzem najwyższym na wszystkie wieczności żyć mogli.“

— Ks. B. Bonawentura, wydał „z Konwentu Chełmińskiego Braciey mniejszy zakonu Franciszka świętego. Dnia Czternastego Marca w dzień przeniesienia S. Bona-

wentury. Roku Panskiego 1624.“ dziełko treści ascetycznej, pod tytułem: *Zegar nabożney Oblubienice Chrystusowej ktore w Warsz. u J. Rossowskiego tegoż roku wydrukował.* Tamże i tegoż roku wydał *Psalterz N. P. Maryi.* Obadwa czytałem w Dzikowie. Podpisał się na jednym *B. Bonawentura*: na drugim zaś *Bonawentura B.* Nie wiem gdzie Jocher (III. 109.) wyczytał, że ten zakonnik Siewierzaninem nazywał się.

**R. 1625.** *Woyciech Ghiza*, Franciszkan z Żółkwi, powiedział *kazanie żalobne na pogrzebie Reginy Żółkiewskiej z Felsztyna, Kanclerzyney y Helmanowej wielkiej koronney*, przypisawszy takowe jój córce *Zophiey Daniłowiczowej Wojewodziney ruskiej*, i wydał w *Zamościu 1625. roku.* Łacinijskimi makaronizmami jest przesycona ta praca.

— *Michał Misczyński*, „*Stuchacz filozofii w akademii wileńskiej*,” wydał w *Wilnie 1625.* *Zyczliwe winszowanie przy weselu Kaspra Sadowskiego y Halszki Kielczewskiej Starościanki stoklikskiej.*

— *Andrzej Gałdowski* napisał i wydał w *Głogowie 1625. r.* *Genetliaca na dzień Narodzenia Bożego.* Podpisał się na tym, nader lichym wierszu „*Alumn Kleryckiego Seminaryum Biskupio-Poznańskiego.*“

— *Paweł Demitrowicz*, (nie *Dymitrowicz*, jak p. *Łukaszewicz* w dziejach kościoł. wyzn. helweck. II. 168. pisze) był Rektorem szkoły zboru helweckiego w Wilnie. Wydał *Compendium abo krotkie opisanie tak Książąt y Krolow Polskich, iako spraw, przypadkow, y dwucnych dzieiow Krolestwa Polskiego. w Lubczu 1625.* (P. Lelewel w księg. bibl. I. 201. dobrze rok wyjścia oznaczywszy, mylnie w rozbiór dzieł str. 281. położył r. 1624.). Z kro-



niki Marcina Kromera i inszych ułożył Demitrowicz ten pierwszy krótki zbiór dziejów krajowych, od początku narodu aż do wstąpienia na tron Zygmunta III. roku 1587., i dał przez to popęd takowymże pismom, które w XVII. wieku po łacinie a w XVIII. po polsku pokazały się licznie w krajowem piśmiennictwie. Zrobił zaś to krótkie opisanie dla tych osobliwie (słowa są jego), którzy się szyrokim czytaniem nie radzi bawią. Układ dzieła zasługuje na uwagę. Opowiedziawszy autor dzieje Książąt i Królów polskich, od Lecha począwszy, zastanawia się w czterech dodatkach nad znamienitemi wypadkami. Dodatek pierwszy, noszący napis *krótkie zebranie*, rozważa przymioty cechujące Królów publiczne i domowe życie. Dodatek drugi, pod napisem *zebranie przykładów*, wylicza wypadki pamięci godne, które się im tudzież sławnym polskim mężom wydarzyły, Dodatek trzeci, *wojenne sprawy* szczególnieź rozbiera. Czwarty na koniec dodatek jest *zebranie cudów i dziwowisk*. W podobnym guście pisywano dzieje we Włoszech i Francyi, z większym naturalnie gustem i dokładnością rzeczy. Pomysł autora wykazuje dostatecznie, że umiał myśleć, lubo myśli swych należycie rozwinąć nie był w stanie, ani zdołał rozumować nad wypadkami, które osobliwością swoją uwagę jego ściągnęły na siebie.

— Ks. Tomasza Węgierskiego, uczestnika wyznania braci czeskich życiorys krociuchno skreślił p. Łukasiewicz. (o kościoł. braci czesk. 267. nstpn.). Znajdowałem dzieła jego po różnych porozpraszane bibliotekach. Te które latami przywiodeę, czytałem w St. Peterzb. i w Korniku. Są następujące: *Kazanie o pokucie ś. w Dzień Postu, y Modlitew pospolitych w Lublinie 10. Novemb. Anno*

D. 1618. *odprawione. A na gorliwą bogoboynych niektórych Słuchaczow żądość dostateczniej pisane przez X. Tomasza Węgierskiego.* (Broszura ćwiartkowa, ostatni znak druku *F. iij. Korn.*). Przypisanie Rafałowi Hrabu z Leszna, Wojewodzie Bełskiemu, Staroście horodelskiemu, zrobił w Krupem następnego roku, datę więc na druku pisma wczesniejszą położył. Pięknie zaczyna Kazanie: „Stawiliśmy się, umiłowani w Panu, y do wiecznego żywota powołani, na to miejsce Bogu y ś. służbie iego oddane, abysmy z wiary prawdziwey, powinne chwały, y serdeczne modlitwy, złączywszy ie z Postem y z pokutą s. Nawyzszemu Panu społecznie oddali.“ W parę lat po tem wydał dziełko pod napisem: *Krotkie objaśnienie; y Wyrażenie Summowne Pacierza; albo Modlitwy Pańskiej R. Pańsk. 1620.* (Broszura w ćwiartce karty nieliczbowane mająca, przedostatni znak druku *K.* W bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem ją). Pod przypisaniem Katarzynie z Buczacza Ostrorogowej Staroście wschowskiej wierszem ułożonem, podpisał się: *X. Tomasz Węgierski*, on więc jest autorem tego dziełka. Na karcie następnej idzie objaśnienie, rozpoczynające się przedmową, po którem następują prozby (jest ich sześć, siódma czyli pierwsza *Ojcie nasz ktoryś jest w niebie*, stoi w przedmowie,) i zamknięcie ich (*Amen*). Za tem idą racye, czyli filozoficzno-moralne zastanawianie się nad modlitwą pańską, a za temi wywód historyczny tężże modlitwy. Kończy rzecz summowanie, czyli ogólny na całą rzecz pogląd. Piękna to i zaiste zdobiąca wiek swój praca naukowa. Szkoda że ją liczne omyłki drukarskie zeszpeciły, z których czelniejsze wytknięte są na samym końcu.

W kilka lat później powiedział kazanie pogrzebne nad ciałem Panny Alexandry Hrabianki z Leszna Leszczyńskiej, Wojewodzianki belskiej, a przypisawszy matce zmarłej, wydrukował w Lubczu u Piotra Blastusa Kmiety 1625. r.

We Włodawie w kościele swej gminy powiedział Kazanie o śmierci nagłej, na pogrzebie Raphała Hrabie na Lesznie Leszczyńskiego, Wojewody belskiego, hrubieszowskiego Starosty, które podał do druku w Baranowie 1637. r. u Jerzego Twardomeskiego (tak), przypisawszy je dzieciom i żonie zmarłego, Zofii Teofli z Goraja Gorayskiej.

Jedynе dziełko Andrzeja Węgierskiego które znam (czytałem je w Wrocł. u Mar. M.) ma napis: *Kaznodzieia osobny: to jest, Sposob odprawowania nabożeństwa osobnego; Jako każdy człowiek Chrześcijański sam osobno modlić się ma Bogu; z pisma świętego sporządzony, y spisany przez X. Andrzeia Węgierskiego (tak). w Baranowie drukował Jerzy Twardomeński, R. P. 1642. (rzymską). Jest w osemce, stronlic liczbowanych ma 466, autor przypisał dziełko pobożnemu czytelnikowi.*

Tegoż samego roku kiedy się to dziełko pokazało, miało też wyjść jego tłumaczenie *Wyznania wiary na zborze Toruńskim r. 1645. uczynionego, w lat dwa później do druku podane. Przywodzi je Jocher II. 230. Ja nie znam.*

— Wolfgang, Jonasz, Jerzy, Szlichtyngowie. Było trzech Szlichtingow. Dwaj pierwsi wyznawali otwarcie arianizm; trzeci, jak z jego wierszy do Prymasa pisanych widać, udawał katolika, chociaż z listów pokazuje się że był Aryaninem. Wolfgang Sędzia wschowski, ojciec Jona-



sza, pisał po niemiecku, Jonasz po polsku i po łacinie (1). Był on sługą słowa bożego w Rakowie, i z tamąd roku 1625. 1631. podpisał przypisania dzieł swych: *Odpowiedź na Script, Odpowiedź na Antapologią* (tytuły szeroco wypisuje Jocher II. 267.), przeciwko Danielowi Klementynowskiemu wydanych.

Czytałem też broszurę w ćwiartce pod tytułem: *X. Cichowius Jezuita, diabła zaklętego odkłócić nie może* (na egzempl. puławsk. biblioteki, dopisał Czacki, że „autorem tej książki jest Jonasz Schlichling“) gdzie mówi między

(1) Łacińskie jego dzieła w ilości dwudziestu, są wydane w *Bibliotheca fratrum Polonorum*. Najważniejsze z nich jest Katechizm w Amsterdamie r. 1609. i nastp. (porównaj Jochera II. 257.) drukowany, którego treść, według notaty Tad. Czackiego kładę. W nim na K. 32. twierdzi, „że jeden jest Bóg, Ojciec Jezusa Chrystusa, a sam Jezus Chrystus i Duch Święty nie jest Bogiem (K. 45.). Że Chrystus na ziemi był śmiertelnym, po śmierci został nieśmiertelnym, jest jednak synem boskim, i wszystko mu prócz Boga poddane (K. 173). Ze prócz do Chrystusa, do nikogo innego, a mianowicie do N. Panny i do świętych, nieść proźby nie trzeba, gdyż umarli i o to co się na ziemi dzieje nie dbają (K. 180. 182.). Zakazuje Pana Boga lub świętych czcić w obrazach (K. 190.). Mówi, że dnia Sobotnego święcenie nakazane Decalogiem, służy Żydom. Chrześcijanie innego dnia prócz Niedzieli nie mają naznaczonego (K. 205.). Gdyby jedno z małżeństwa przeszło na wiarę aryjańską a drugie nie chciało, wolno rozerwać małżeństwo (K. 215.). Zupełne wstrzymanie się od wszelkiego pokarmu przez dzień cały, nazywa postem, który do czasu pewnego przywiązany być nie ma, ale woli każdego zostawia się (K. 221.). Chrzest wody nazywa obrządkiem, przez który Chrześcijanami zostajemy. Chrzest dzieci tylko tolerować pozwala, dorosłym tylko zanurzanie ciała poleca (K. 228.). Łamanie chleba jest tylko obrządkiem, tam ani ciała boskiego nie ma, ani używanie wzmacnia wiarę lub grzechy odpuszcza.”

innemi, (w przedmowie) „pewna że X. Cichovius pismem i ratiami przegrać musi: ale, on ma inszy sposób do wygraney: ogień Warszawski nam przypomina, (1) dając nam na wyrozumienie, że jako *Confessią* naszą (która insza nie jest tylko szczere Credo Apostolskie) w Warszawie spalono, tak y to cobysmy mu odpisali spałą. Trudna z nim sprawa. Odpiszemy, to się gniewa y ogniem grozi, neodpiszemy, to tryumfuie.“ Odtąd nie wydał snadź żadnego po polsku religijno-spornego dziełka, (my przynajmniej nie oglądaliśmy żadnego).

Jerzy Szlichting listował z Bogumiłem Księciem Radziwiłem (wydrukowałem list jego w dodatkach), tudzież liche układał wiersze, których znam dwa. Pierwszy ma napis: *Pieśń o Krolu Polskim Władysławie IV. W wielkim sławnim Zawołanym Monarsche zložona od Jerzego Slichtinka*. Wyszedł na arkuszu osobnym; u spodu stoi *Thorunii, apud Franciscum Schnellboltz Anno 1635 (rzymską)*. Zaczyna się pieśń (czytałem ją w Król. bibl. w Dreźnie) tak:

Kiedy Mo . . . . . przyszed wiarozmienny,  
 Chcąc krwią Polakow tuczyć brzuch bezdenny.  
 Straszliwe w ręku nesli (*tak*) trzaskawice,  
 Szablie u boku nagłowach (*tak*) przyłbice.  
 Sto tysięcy ich sztery (*tak*) y dwadzieścia  
 Tysięcy byłó kiedy z swego mieścia,  
 Wsrok (*tak*) obrócili na Litewskie grody,  
 Ziemia zadrzała złąkły się narody.

(Jakaż korekta w druku, jakiż język w tej bazgraniu!).

(1) Stосуje się to do wydanego wyznania wiary, które z rozkazu sejmu spalono przez kata w Warszawie roku 1646. Porównaj Jochera II. 254.

Wiersz drugi pisał (rzecz dziwna!) na pochwałę Prymasa. Napis jego ten: *Wiazd do Gniezna Jana z Lipia Lipskiego, Arcybiskupa Gnieznienskiego, Prymasa y Pierwszego Xiążęcia Korony Polskiej. Krotko opisany, tamże we Srzedzie. R. Pańsk. 1639. (ćwiartek 4, na końcu stoi w Krak. u Andr. Piotrkowczyka). Przywodzę początek:*

Nie żały sam, Polaku piękny, proszę ucha  
 Nachylić, które niechay tey piesni posłucha.  
 Pebożny wiazd zaśpiewam, Prymasa Wielkiego.  
 Który boday, przed sobą, kiedy miał równego.  
 Nie na to tak wysokiey ten dostał Infuły,  
 Żeby złotem Arabskim napelniał szkatuły.  
 Choćby zwiosł drugi zboża, by wszystkie z Żuławy,  
 Y ieszcze mu dawały pszenic Polskie Nawy:  
 Zeby iako z Podolu opływał Pasięką,  
 Z ktorey miody, y lipce nieprzebrane cieką:  
 Y niezliczne ieszcze miał trzody Capow dużych.  
 Coby strzygły ziołeczka, po gorach papużych.  
 Y piękne mu Arabskie w chrostach konie grały,  
 A u klacz, Diarbeckie zrzebięta płasły.

— Paweł Zamachowski, Prefekt zgromadzenia religijnego w Poznaniu, wydał tamże dziełko, pod napisem: *Widok stateczności japonskiej, w Poznaniu 1625. roku* (Warsz. Jocher III. 415. obszernie wypisuje), ważny wypadek w czasach nawracania Japonii na religiję chrześcijańską przez Księżę Jezuitów, na początku XVII. wieku wydarzony, opowiadające. Z doniesień, snadź misyjnych japońskich, uczynionych do Rzymu, wytlomaczona będąc na język polski, broszura ta, została przez kongregacyę pod tytułem: „narodzoney Panny Bogarodzice“ przy kolegium jezuickiem w Poznaniu ustanowioną, (składali ją, jak w dziełku powiedziano, sami miejscy synowie tylko,) do druku podana i świętemu Franciszkowi Ksawe-



rowi przypisana. Na przedmowie podpisali się: Paweł Zaczmachowski (*tak*) jako Prefekt, i Stanisław Olbrychtowicz jako Sekretarz kongregacji, imieniem całego zgromadzenia.

— Krzysztof Franc. Falibogowski (Wojciechem nazywa go Juszyński, czemu? nie wiem) wydał prozą: *Discurs marnotrawstwa y zbytku korony polskiej* (Drukowano Roku Pańskiego 1625. w 4ce, arkuszy dwa, Sieniawa) przypisawszy go z Krakowa, tegoż samego roku, „Mikołajowi Podczaszemu i Prokopowi Chorążemu na Miedzibozu Sieniawskim urzędnikom koronnym,“ który zwyczajną jest o téj rzeczy w owym wieku pogadanką. Wiersz jego Juszyńskiemu nieznanym, a pod tytułem: *Sarmarytanka która rozmawia z zbawicielem panem, u studnie miasta Sychar, wydana r. 1627. w Krakowie* (w 4ce, C. 2. czytałem tamże), w kształcie sielanki jest ułożony. Drugi wiersz *Nowina lwowska, którą sława prędokoltna rozgłusa* (*tak*), o obwieszczeniu błogosławienstwa B. Marii Magdaleny de Pacis, Panny zakonu Karmelitańskiego *Regularis Observantiae florentskiej, Roku Pańsk. 1628.* (w 4ce, stronic 87. tamże) przypisał Eufrozynie z Hrabów na Szkołwie Sieniawskiej, Chorążynie koronnej. Zawiera zbiór rozlicznych dziwacznie (to jak kazanie, to jako processya, godzinki, modlitwy) poukładanych wierszy. Po-czyną się w te słowa:

Jezusa lud ma chwalić Zbawiciela świata,  
 Ewropejski (*tak*) ma czołem bić: Ucieszniwsze lata,  
 Gdyż on mu ius sam daie, świętą swą hojnością,  
 Ot gdy strach, boy, ustaie, cnota brzmi zacnością.

R. 1626. Mikołaj z Mościsk, Kapłan zakonu kaznodziejskiego ś. Dominika, tudzież Prowincjał w swoim za-

konie, wydał rozliczne dzieła (przywodzi je podług drugich Jocher, i o życiu Dominikana tego niektóre szczegóły wypisuje II. 620. 621. 111. 6. 53. 289. 332.), z których znam dwa. Jedno, czytane przezemnie w Sieniawie, i w bibliotece kapituły uniackiej w Przemyśle, ma napis: *Elementarzyk Cwiczenia Duchownego. Ktorego Części y Rozdziały ich nizey się polożą. Zebrany przez F. N. M. Ord. Praedicat. Za dozwoleciem Starszych. W Krak. w druk. Franciszka Cezarego 1626. roku* (w ćwiartce przypis Dorocie Kąckiej, Xieni zwierzynieck., wszystkiego wraz z rejestrem ćwiartek sześć. Samo dzieło ma od 1—366 stron.). Dzieli się na sześć części które mówią: o modlitwie ustnej, medytacyi, dokładach do medytacyi, o inszych modlitwach wewnętrznych, o doskonałości, o bractwie ś. Różańca, jubileuszu. Drugie czytane odemnie w bibl. Kazim. hrabi Stadnick. we Lwowie (jest i w Warszawie) nosi tytuł: *Akademia pobożności, nie tylko zakonnym osobom do doskonałości potrzebna, ale y świeckim do zbawienia barzo przygodna. Rozdzielona na pięć Klassen, abo szkół, iako pokaże Regestr przed samą rzeczą położony. Wydana przez F. N. M. Ord. Praedicat. w Krakowie drukował Waleryan Piłtkowski Roku Pańskiego 1628.* (tytułu, przypisania Annie z Rusca Lubomirskiej Kasztelance Wojnick. i rejestru ćwiartek cztery. Reszta ma liczbowane stronicę, ostatnia liczba 606. Piąta classis ma osobną paginacyą 1—108.). Z approbacyi dzieła na odwrotnej stronicy tytułu wyrażonej dowiadujemy się, że autorem dzieła jest „W. O. Mikołaj z Mościc, Doktor zakonu Kaznodziejskiego.“ Są też inne dzieła jego, których nie znam; oto ich tytuły: *Informacya Chrześcianańska, Nauka o świętych reliquiach i odpustach, Conclave* (księga polska

na rekolekcye). Wypisał je z Juszyńskiego rękopisów Jocher III. tamże, tak i owak (raz pisze *Informacya*, drugi raz III. 53. *Infirmaria Chrześciana*).

— Stanisław Passerowic, Student akademii krakowskiej, napisał wiersz pod tytułem: *Encomium matrimonii novym Oblubiencom Sebastyanowi Woynarowi, nauk wyzwolonych y philos. Bakalarzowi y Jadwidze Passerownie mieszczanina Tarnowskiego corce uprzeymie oddane* (w ćwiartkach sześciu, wyszło w Krak. w druk. Marcina Andrzejowczyka Roku pansk. 1626. W bibliotece Zamojskich czytałem je), z trzech składający się części: z „encomium matrimonii, acrostichis gratulatoria, carmen dedicatorium:“ co wszystko jest pisane po polsku. W pierwszej części tego, z resztą lichego wiersza, (nie znał go Juszyński,) podobały się mi te zwrotki:

Affekt małżenski iest niezwyceńzony,  
Miłości płomien ich nieugaszony,  
On w cnych małżonkach gdy życie nie zginie,  
Po śmierci słynie.

Cna Semiramis (?) miłością zraniona,  
Małżonka swego wielce zniewolona,  
Umarłe kości z napoim wypila,  
By miłość żyła.

Nie tak iest sławna miłość Piladesa,  
Nie tak wiernego sczyrość Orestesa,  
Jako małżenska wiara Penelopy,  
Cney białeogłowy.

— Aleksander Żorawski, wydał *Wizerunk Wieczney Sławy Sauromatow starych, pobudzaiący Młodź Rycerską ku nasladowaniu spraw ich od Szlachetney Pallady, z gniazda Cnot ich, w Oyczystym Parnazie ubudowany: A przez Alexandra Żorawskiego z Przykłady Mężow*



*Rzymskich, onych Wielkich miłośników Ojczyzny opisanym y do druku podany. Roku Panskiego M. DC. XXIV.* Broszura ćwiartkowa: przypis i tytuł wynosi dwie ćwiartki, reszta ma osobną sygnaturę (ostatni znak druku *C. E.*, czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Pod przypisaniem Mikołajowi Kiszce Wojewodzie derptskiemu podpisał się: „*Eques Polonus.*“ Rzecz naśladowana z Marcina Paszkowskiego. Po raz drugi roku 1626. również bez oznaczenia miejsca, wyszedł ten wiersz, Leonowi Sapieżowi Wojewodzie wilenskiemu, Hetmanowi wielk. Litewsk. przypisany. I na nim podpisał się „*Eques Polonus.*“

— Waleryan Wilcki. Ksiądz Fabian Birkowski, dając pozwolenie na wydrukowanie dzieła przez Wilckiego napisanego w Sobieniach 1626., a wydanego w Warsz. 1627. pod tytułem: *Hydra abo Wiara heretycka, z kąd początku y przyczyny swoje ma, iako szkodliwa iest w każdey Rzeczyposp.*, nazywa go szlachcicem polskim. W przedmowie do dzieła tego, żadnej nie mającego wartości naukowej, powiada autor: „że napisał tę małą xiążkę (w arkuszu wydał ją kształcie), dla prostych ludzi, aby onę czytając, obaczyć mogli obfędliwe nauki heretyckie, ktoremi ich zawodzą.“ Na czele dzieła, jest lichy wiersz Wilckiego, „do Oyców świętych Jezuitów“ napisany.

— Walenty Chuchrecki, Bakałarz w naukach wyzwolonych i filozofii, „chcąc się Sebastyanowi Grodeckiemu wywiązać za życzliwość dla dobra pospolitego i akademii krakowskiej okazywaną,“ napisał: *Nenia abo Załobną pamiątkę*, którą podał do druku w Krak. 1626. u Macieja Andrzejowczyka. Żadnych zalet wiersze te nie mają. Toż samo powiedziec należy o wydanem tamże i w tymże roku

*Epithalamium na wesele Andrzeja z Niewiarowa Niewiarowskiego z Maryną z Lipia Lipską.* Dziełka jego: *Antythesis, abo Rozmowa Kościoła Chrześcijańskiego z odszczępiństwem*, które Jocher II. 271. przywodzi, nie widziałem.

R. 1627. Ksiądz Adam Lwoweciusz zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, Kustosz wileński, wydał bez wyrażenia miejsca druku 1627. *Kazanie na rocznicy Jana Albrichta Radziwiła, Księżęcia państwa rzymskiego z Olyki, Nieświeża, Klecka*, przypisawszy je Lawiniey Koreckiey z Korca pozostałej małżonce, która na druk lichej ramoty téj koszt łożyła.

— Augustyn Studziński wydał z przedmową obszerną nader lichey wiersz *we Lwowie w druk. Jana Szeligi 1627.* pod tytułem: *Lutnia Apollinowa na związku małżeńsk. zawarcie Woyciecha Ostrogorskiego i Katarzyny Falkiewiczowny.*

— Jan Snieźnic wydał: *Łzy smutne po zesciu Pielgrzyma Słupskiego pisany przez Jana Snieznica, w Poznaniu w druk. Jana Wolraba R. Pansk. 1627.* (kartek ćwiartkowych nieliczbowanych 10., Korn.). Przemowa jest wierszem do Doroty Słupskiey, po czém idą „Łzy smutne“ których początek jest:

Uderz o ziemie uderz rychło lutni moia  
Wesołych strun śpiewania, a w kąć do pokoia  
Wszedszy żalosne nasnoy (tak) threny do płakania,  
Jęcząc wzdychay, a do łez smutnych wylewania.

Nie kładzie Juszyński Snieźnica w poczcie poetów polskich.

— Ks. Walerian Lith. zapewne *Walerian Litwin*, wy-  
<http://rcin.org.pl>

dał: *Ogrod rozany w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego Roku 1627.* (rzymską, w 4ce, ostatni znak druku Hhhh 2. Wydanie drugie z r. 1646. jest także w ćwiartce; obadwa są w bibliotece okręgu naukowego,) w którym, jak dalsza osnowa tytułu opiewa, znajduje się „opisanie porządne dwuszczepów wooney Rożey Hierychantskiej; to jest: O dwu świętych rozańcach dwojga bractw błogostawioney Panny Mariey y naswięt. imienia P. Jezusowe, w zakonie Kaznodziejskim wszczepionych.“ Autor będąc jak się wyraził: „Praesidentem bractw pomienionych tegoż zakonu“ przypisał swe dzieło: „wszystkiego świata Cesarzowey naywyższej“ czyli Bogarodzicy. Podzielił swoje dzieło na ośm części (o modlitwie rozańca ś., o sposobie mówienia jej, rozmyślenia piętnaście tajemnic zbawienia naszego, o bractwie rozańca, o odpustach i przywilejach tey modlitwy, o porządku bractwa, o cudach rozańca, o rozańcu imienia Jezusowego, o bulach papieskich (najstarszą z r. 1476. przywodzi) nadanych obojgu bractwom), i każdą stronicę osobno policzbował. Czytałem to dzieło w Warsz.

— Ks. W. O. Franciszek Zamoscen „Kapłan zakonu ojców Bernardynów, ś. Teologii Lektor, kaznodzieia konwentu lwowskiego, a na koniec kaznodzieia generalski, tudzież Professor krakowski“ (nie wiadomo czy w swoim zakonie, czy w akademii tamecznej) wydał kazania: *Pszczółka w Bursylynie, to iest Dorotha s.* (b. m. Jocher III. 427. mówi że w Krakowie 1627. roku); *Zawodnik poczworny chrześciańskiego biegu wystawiony przy po-grzebie Doroty Gudzieiewskiej Dawidowey Szwykowskiej, w Lublinie 1636. u Pawłowey Konradowey* (Antoniemu Tyszkiewiczowi Wojewodzicowi brzeskiemu przy-



pisał je) które zwracają uwagę porównaniami swemi. „Roże (mówi kaznodzieja w Pszczołce) są Panienki zakonne. Rumiane krwią zacną szlachecką, wonne wielką stawą domow swoich, miękkie subtelnością y z płci Panięskiej, y z urodzenia, y z wychowania, rumiane krwią Chrystusową. I tu są takie które do Sakramentow świętych ledwie nieczęściey podobno czasem, niż do ciała służących doczesnych pokarmow udawają się. Są tedy różami czerwonymi Krwią Chrystusową. Theophilowi (spowiednikowi swemu) Roże dusz zakonnych przełożeni z rąk swoich przesyłają, kiedy ie przy ostatnim ich żywota skończeniu dobrze przedtym wyczyszczone y wypolerowane pilnością swoją, do łożnice oney niebieskiej na wieczny pokoy przez ostateczną chrześcijańską y zakonną dobrego skonania należytą przyprawę, wysyłają. O szczęśliwe takowe Roże! ale niemniej szczęśliwy ten który ie w ogrodku zakonnym szczepi. To należy na pilnym dozozrze Przełożoney, która ten koszyczek świetnobiały y z iego Różami pod władzą swoją z rządzenia Boskiego, y z woley starszych polecony trzymają (*tak*).“ Bojąc się snadź kaznodzieja tego, ażeby uczuć jego serca nie tłomaczono źle, wierszami zakończy rzecz, obróciwszy mowę swoją do Zoila.

— Księdza Jakóba Olszewskiego kazania (wszystkie są w Warsz.) czytałem w porządku tym:

*Kazanie na pogrzebie Samuela Paca, Wielkiego W. X. L. Chorążego, tudzież na pogrzebie Anny Sapieżanki. Obadwa wyszły w Wilnie 1627. r.*

*Kazanie na pogrzebie Księdza Eustachego Wołowicza, Biskupa Wilńskiego, Primatego W. X. Lit. Tamże 1630. r.*

*Kazanie na pogrzebie Księdza Karola Jana Białozora, Proboszcza Wilńskiego, Referendarza W. X. L. y Kancellarney mniejszey Lith. Regenta. Tamże 1631.*

*Załoba po śmierci Konstanciey Krolowej Polskiej. Tamże w tymże r.*

*Grono winne pod Zodyakiem Sapieżyńskim w młodem wieku dojrzały cnoty P. Krysztofa Sapiehi Woiewodzica Wilńskiego. Pisarza W. X. L. Tamże w tymże roku.*

*Snopek Naiasniejszego Zygmunta III. Krola Polskiego y Szwedzkiego, w Bogu przez żywota świętobliwość w Rzeczpospol. przez szczęśliwe panowanie, w Kościele przez Pańską opiekę ufundowany, a we trzech kościołach w Wilnie, ś. Stanisława katedralnym, ś. Jana farskim, ś. Kazymierza Oycow Professow Soc. Jesu, przez trzy kazania wystawiony. Tamże 1632.*

*Harmonia nieba y ziemie na szczęśliwą elekcyą Naiasniejszego Władysława IV. wyprawiona, w Wilnie 1632.*

*Tytuł po tytułach należony po zgubionych P. Gryzelle Wodyńskiej Sapieżyney, Marszałkowej Wielkiej W. X. L. Tamże 1633.*

*Tryumf przezacney konwokacyey wilenskiej, po zwycięstwie otrzymanym od Władysława IV., kazaniem przy podziękowaniu Panu Bogu wystawiony, w Wilnie 1634.*

Kazania te wyszły powtórnie w Wilnie 1645., razem zebrane (w ćwiartce, oprócz tytułu, przemowy i przypisania Władysławowi IV., czego jest ćwiartek cztery, zawiera dzieło 523. stronic. Jest w bibl. okręgu). Po raz pierwszy zaś pokazało się w Wilnie, od Jezuitów we własnej drukarni r. 1701. wydane tegoż Jakuba Olszewskiego *Kazanie o ś. Kazimierzu Krolewicu* (wyszło wespół z dwoma Kazania-

mi Michała Mazowieckiego i Stanisława Załuskiego pod tytułem: *Echo zawołanych czasu swego kaznodzieiów Societ. Jesu*, w kształcie arkusza, ostatni znak druku E. 2.), w kościele katedralnym wileńskim, nie wyrażono kiedy, powiedziane; które, jeżeli je rzeczywiście Olszewski mówił (o czem wątpię), do najlichszych kazań jego należy.

Z tytułów, które na swoich dziełach położył, dowiadujemy się, że Kaznodzieja ten był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego, ś. Teologii Doktorem, jej Profesorem w akademii wileńskiej, następnie Dziekanem wydziału filozoficznego, Kaznodzieją kościoła akademickiego czyli farnego wileńskiego, dalej dziekanem wydziału teologicznego, a na koniec Podkanclerzem wileńskiej akademii. Należy on bezwątpienia do lepszych mówców kościelnych. Wszystkie jego kazania zasługują na uwagę, już to dla zewnętrznego swego częstokroć oryginalnego układu, już też dla wystowienia. Pod tym uważane względem stanowią one niejako przejście z wieku XVI. obfitującego w wyborzych Kaznodziejów, do wieku XVII. który i ten rodzaj piśmiennictwa naszego skaził i zepsuł.

Rozbierając kazania Olszewskiego w tymże porządku jakem je wyliczył, zastanawiam uwagę czytelnika nad myślą, którą miał pierwsze z nich układając. Nazwał to kazanie „mausoleum pacowskiem,” a pojedyncze części pogrzebowej mowy swój „piramidamy, kolumnami i trofeami” mianował. Zdumiewając się nad niby budynkiem przez siebie wystawionym, tak mówi: „rozmierzamli ten dom, naydę w nim długość, naydę wysokość, naydę szerokość, naydę y głębokość. Długość iego, dawność iego, wysokość, herby y tytuły iego, szerokość rozkrzewienie fami-



liey, głębość (*tak*) pokora, ludzkosć y ku kazdemu nalizszemu (najlichszemu) skłonność.“ Tym sposobem i pojedyncze części budowy rozbiera. „Materia pyramid Pacowskich (mówi on) są znamienite cnoty, wyborne postęпки, chwalebne sprawy.“ Kończy rzecz temi słowy: „Spułnocy (*tak*) wszystko się na nas złe obaliło, y ono słońce, które też kiedy nam świeciło, już nam zapada. strachy iakieś nocne na animusz nasz padaią, y pod sam wieczor, tedy się nam cienie długie zdadzą: ludzie kiedyś nam w południe straszni nie byli, a teraz cienie same ludzi strach nam do oczu y do serca puszczają. Podnoście tedy Chorągwie wasze a tey iedney moiey hołduycie, na cnotę staropolską y starolitevską sobie wspomnicie, umacniaycie się, a bądźcie dużymi, aby nieprzyiaciele znali, żechmy onych zacnych Bohatyrow, którzy mocno granic bronili, y szeroko Krolestwo y Xięstwo rozszerzali, Bracia; y iedneyże Matki synowie.“

Kazanie na pogrzebie Eustachego Wołowicza, ułożył w guście astrologicznym; i chiromantycznym, rozważając „liniie jego żywota ziemskiego, jak jedna ku drugiej ciągnąc się, zjednywała urzędy nieboszczykowi, kiedy jeszcze żywo chodził po ziemi.“ Patrząc następnie na ciało zmarłego, w te odzywa się słowa: „A onaż to głowa ktora Rzeczą pospolitą kierowała? Ona. A oneż to piersi w ktore się tak wiele wspaniałych żądź zmieszczają? one. Oneż to ramiona ktore Oyczyznę dźwigały? one. Onaż to twarz ktora patrząc rozweselała? ona. Abo raczey rzekę, y głowa nie ona, y piersi nie one, y ramiona nie one, y twarz nie ona, bo wszystko śmierć splondrowała y w inшы kształt obróciła, robactwu na strawę podała, a ludziom swą uciechę odieła.“

Do kazania trzeciego stosowne godło z pisma ś. wy-

jąwszy, porównywa Księdza Białożora do jabłka, a rozwijając myśl swoją powiada, „że to jabłko było sliczne, zdrowe i smaczne.“ Rozwodzi się następnie nad tem, kto to jabłko wypielęgnował, i o miejscu wychowania się młodości tego zdrowego jabłka wyraża tak: „piastowała ie wprzód Akademia wilenska, potym ziemia Niemiecka, nawet Włoska; a iako doma było iędrne, tak obcego powietrza skazie nie podległo. O rzadka to, aby iabłko za gorącym kraiom tamtych, odmiany nie poniosło; rzadsza, aby się tam w lepsze poprawiło. Daią przecię dank iabłkom Perskim, że doma truły, a do Włoch przeniesione zdrowe każdemu zostawały. Dać raczey dank temu naszemu iabłku Lithewskiemu, ktore y doma zdrowe y z cudzych kraiov do nas się zdrowszym ieszcze wrocilo; nabwszy niemieckiego y włoskiego ięzyka, Jurisprudentey, y na stan się Duchowny resolwowawszy.“

Kazanie czwarte ułożył w pięciu opisach, a każdemu z nich dał nazwę żałoby. Wystawiwszy naprzód mówca, jak wielka żałość ogarnęła kraj polski z powodu śmierci Królowej, opisuje: żałobę rzeczypospolitej, żałobę małżonka Króla, tudzież potomstwa królewskiego, rządzących stanów rzeczypospolitej i gminu; na koniec zastanawia się nad tem, co jest powodem tak ogólnej żałoby, i przez jakie cnoty zasłużyła sobie zmarła na to ażeby ją powszechnie żałowano. Całe to kazanie, raczej jest ważne z rzeczy niż z wymowy.

Kazanie piąte ułożył Ksiądz Olszewski w duchu objawienia ś. Jana (Apocalypsis), z którego też wziął założenie do tej mowy pogrzebowej. Wystawiwszy pod grona postacią młodego Wojewodzica, opowiada: jak Anioł jeden pokazywał dojrzałość tego grona; i nad tem zastana-

wiając się mówca wykazuje, że owo grono dojrzało już światu Riedy jeszcze było młode. Ztąd wziął pochop do wychwalania świeckich cnot zmarłego. Wykazuje następnie że ono grono dojrzało i niebu, z kąd miał powód do wychwalania cnot jego religijnych. Następnie opowiada jak drugi Anioł zebrał to grono z winnice Sapieżyńskiej, i przepowiada że zaszczytnie grono to przyjmą Niebianie w swój święty poczet. Dziwne przy tém prawi rzeczy z dawnych i nowszych dziejów o zbieraniu gron, jak w różnych dostawają się czasach, i jak się sadzą winne jagody. Mając sposobność wykazać to, jak grono, które on wychwala, pielęgnowane i chowane było, podał wiele szczegółów o domowem pożyciu panów polskich.

Szóste kazanie, które przypisał synom Zygmunta III. Władysławowi, Janowi Kazimirzowi, Janowi Albrychtowi, Karolowi Ferdynandowi, Aleksandrowi Karolowi, i córce Annie Katarzynie, a każdemu z osobna z przemową do niego osobną, ułożył w sposobie ówczesnych romansów, podzieliwszy je na snopki czyli na rozdziały, i każdemu dawszy napis podobny jaki stoi w ówczesnych powieściach romansowych. Powiedział więc: „jako się dobrze snopek Zygmunta III. w Szwecyey przez straż y opatrność Boską ufundował, iako się dobrze na ziemi ufundował przez swiętobliwe potomstwo, iako stanął u nas przez godność królewską i rząd dobry, iako stanął w oyczyźnie naszej przez przymioty królewskie.“ Wykazał: „iż Krolom należy opiekac się kościołem bożym, i że Krol Zygmunt III. w pamięci zasadził tę opiekę, czyli (słowa są jego) że Krol dobrze snopek swój w Kościele zasadził, przez wychowanie bogoboyne swych dziatek, i danie obrony duchowień-



stwu. „Zręcznie zastosował rzecz całą do rządu polskiego temi słowy: „sposob postępowania około snopkow, iest konterfetem rządu naylepszego. Z snopkiem trzeba barzo ostrożnie poczynać; iesli wiązać: nie stryczkiem, ale z samego zboża przewiąsłem: iesli tykać na polu: nie trzeć, nie ciskać, nie deptać: iesli wieść do gumna; po mału, po lekku, aby się ziarna nie kruszyły. I sposob regimentu naylepszy, im nayłagodniejszy: kiedy Panowie poddanych, nie tykiem, ale chlebem obéymnią, nie trą przez krzywdy, przez lekkie poważenie nie miotają, przez pogardę nie depcą, przez furor zapalczywości nie trzęsą.“

Kazanie siódme ułożył w napisach, czyli jak je nazwał tytułach, które ustawił w gmachu pogrzebowym Gryzeli Wodyńskiej, wystawionym od siebie w pochwalnej mowie. Pierwszy tytuł, który umieścił w sieni gmachu nazwał: „od zacnego urodzenia y niepospolitego wychowania.“ Drugi tytuł umieszczony w izbie stołowej, nazwał: „od zacnego małżeństwa.“ Trzeci tytuł na jej umieszczony grobie, nazwał: „od śmierci szczęśliwey.“ Pełno na tych tytułach jest godeł, hebrajskimi wrytych wyrazami, które cnoty zmarłej oznaczać mają.

Kazania pod tytułem: *Harmonia i Tryumf*, są w guście mów pochwalnych napisane, i należą do lichszych prac naszego Kaznodziei, mianowicie też Tryumf, któryby niemal ramotą nazwać można. W Harmonii uderza ten ustęp: „Abym ja też tobie narodzie Polski y Litewski rownego szczęścia powinszował, odpuść, że Xięztwa y Prowincie twoie dziś nazowię oślicami. W Polszcze y w Litwie chłop własny ośieł: pełni się w nim ona trefna Demokrytowa powiastka: Jeśli kogo, prawi, niedźwiadek ukąsi, a on to do ucha osłowi poszepce. „Osle niedźwiadek mię

ukasił.“ Wolen sam od bolu zostawa, a na osła niemoc przechodzi. To się prawdziwie u nas iści. Kiedy na Pany dokuka od poborow, nakładow na Rzeczyp., prac, ciężarów, tedy oni to poddanym do ucha poszepcą. „Chłopi trzeba pobór dać, trzeba stacyą żołnierzowi składać, trzeba ią podwodami za niemi wieść.“ I tak Panowie od bolu wolni, a chłopi boleią. O tych oslicach, Państwach, Prowinciach naszych, pod czas elekcyey co za nowiny? czy się nalazły? nalazły, kiedy pod ten czas niebezpieczny bez Pasterza żadney nie zaięto.“

R. 1628. Stanisław Czyszlicki, nauczyciel domowy w domu Pogorzelskich, napisał nader lichy *wiersz na wesele Stanisława Pogorzelskiego z Helzbietą Gajewską*, i wydrukował 1628. w Pozn. (czytałem w Korn.) pod tytułem: *Symbola laudatae coniugis Abo konterfect małzonki*.

— Filip, Stanisław i Sebast. Krzysztof Zakrzewscy. Trzech Zakrzewskich zna piśmiennictwo polskie: *Stanisława*, (o którym się mówiło w Polsce i. 404. nstpn.) *Filipa* aryanzmu zwolennika, (o którym według innych mówi Jocher II. 262), *Sebastjana Krzysztofa* katolika, który pozostawił ćwiartkową broszurę (ostatni znak druku C. 3.) pod tytułem: *Pruskich wojen rewolucya, ktora się stała roku p. 1626, dnia 10 Julij. Kiedy wziął Gustaw Xiąże Sudermanskie, Bransberg, Warmią, Elbiąg, y Malborgk, tudziesz y insze Zamki ziem Pruskich, za wlargnieniem iego. Przytym Apostrophe do sławnego Rycerstwą Polskiego. do Druku wydana Roku Pańskiego 1627.*, przypisawszy ją Danielowi na Szczodrkwowicach Łasińskiemu, i podpisawszy się *Eques Polonus*. Rozpoczyna rzecz temi słowy:

Owo tegosmy znowu doczekali,  
 Ażebysmy cię krwią okupowali,  
 Pruska woynami osławiona ziemi,  
 Ktores przed laty miała dawniejszemi.

Następnie opowiada, jak Konrad mazowiecki sprowadził Krzyżaków, jakie potrzeby miewała z nimi Polska, i jak w obecnych czasach, najechawszy ziemie pruskie Szwedzi, wyparowywani ztąd przez Polaków byli, których mężstwo wychwalając, tak się przy końcu odzywa:

Uważcie palmę zwycięstwa u siebie,  
 Na tey cześć roście Naywyższemu w niebie,  
 Na tey Sarmacka zywa sława kwitnie,  
 Zaskrobie się w łeb Zamorzcyk y zgrzytnie.

Położył wreszcie, Strykowskiego naśladowając, apostrofę do rycerstwa polskiego, męstwo wojenne w niej opisawszy, gdzie między innemi tak przemówił:

O iak to piękna, gdzie miłość, y święta  
 Zgoda się złączy. Już tam niepoięta  
 Moc nie przemoże, y przeciwna siła,  
 Łamać się musi by nawiętsza była.

Wiersz ten nikczemnym nazywa Juszyński, nie wiem dla czego?

— Krzysztof Nyklaszewski podpisał się: „w Philozofii y Medycynie Doktorem,“ na dziełku, *zywot B. Jana Bozego fundatora zakonu dobrych Braciej z włoskiego ięzyka na Polski przelozony* (w Krakowie u Andr. Piotrkowczyka 1627. r. w 4ce, stronic 70., Sien.) które za staraniem Jerzego Makaluśnego, tegoż zakonu brata, do druku podane zostało (przywodzi i Joch. III. 433).

— Janowie Dubowicze. *Jan Dubowicz Archimandryta*



monastynu dermańskiego, który od czasu Smotryckiego uniackim został, powiedział: *Kazanie na pogrzebie Barbary Naruszowiczówny Skuminowy Tyszkiewiczowi*, (tak) w Wilnie 1627. r. wydane, które w Sieniawie czytałem. Wydał nad to dwa dzieła, jedno we Lwowie u Jezuitów r. 1644. pod napisem: *Hierarchia abo o Zwierzchnosci Cerkwi Bożej*; drugie w Wilnie u Bazyljanow tegoż r. pod tytułem: *Kalendarz prawdziwy* (obadwa szeroko opisuje Joch. II. 333. III. 348., a tylko pierwsze miał w rękach). Tenże II. 226. wymienia, według Juszyńskiego i Siarczyńskiego, Jana Dubowicza Archimandryty monastynu skickiego dzieło *Obraz prawosławney Cerkwi Wschodney* 1644. roku wydane, w którym się on przeciwnikiem Sakowicza miał przedstawić. Co jeżeli tak było (bom ja dzieła tego nie czytał,) więc widać ztąd, że albo było dwóch Dubowiczów Janów, unita jeden, prawosławny drugi; albo że Jan naprzód dermański a następnie skicki Archimandryta, musiał, podobnie jak Pimin, przeciwko dawnemu spółwiercy, a teraz unicie Sakowiczowi, polemicznie wystąpić.

— Aleks. Szlachtowic jest twórcą dzieła pod tytułem: *Tryumph Duchowny, Wielebnego Ojca Josaphata Konczewica, Episkopa Witepskiego Życiem Duchownym, y śmiercią prawie Męczenską oświecony. Przez Walentego Alexandra Szlachtowica do druku podany. We Lwowie, W Drukarni Jana Szeligi J. M. X. Arcybiskupa Lwowskiego, Typographa Roku P. 1628.* Broszura ćwiartkowa, czytana odemnie w bibliotece zakładu Ossolińskich ma sygnatury (ostatnia D.) i liczbowane stronic, (ostatnia liczba 26.). Wyśpiewał w niej Szlachtowic żywot błogosławionego Jozafata (przypisawszy swą pracę Ostafiano-

wi Tyszkiewiczowi, Wojewodzie brzeskiemu) w sposób nie-  
dorzeczny, jak pierwsza zwrotka poematu wskaże :

Mężny on Rycerz który swoiey broni  
Dotrzymał Bogu samemu w zley toni.  
Zołnierską okrzycił ten żywot człowieczy:  
Barzo do rzeczy.

*Mars Załobny na Pogrzebie Jasnie Wielmoznego Je-  
go Mei Pana Ostaphiana Tyszkiewica Woiewody brze-  
skiego, kamienieckiego etc. Starosty. Przez Walentego  
Alexandra Slachtowica wydany y Podany. Roku P. 1631.  
We Lwowie w Drukarni Jana Szeligi, Typographa Jego  
M. X. Arcybiskupa Lwowskiego Roku 1631. Ośmiecwiart-  
kowa broszura ta (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) ma  
prozą przypisanie Tyszkiewiczom, Wojewodzicom brzeskim,  
tudzież rzecz wierszem oddaną. Zaczyna ją temi słowy:*

Xięzycu sławoświetny, takżeć oczy zgasty!  
Tak nagle tve promienie ciemne chmury spasty?  
Sphaero Marsowa, y tyś oczy zapłakała?  
Czemuc szarłatnoiasna twarz tak zblakowała?  
Ciężki żal niemy. Więc gdzie pamięć we łzach pływa,  
Żal wiadomość wyrytą y z marmuru zmywa.

— Teodozy Borowik zakonu ś. Bazylego Kapłan, wy-  
dał w Wilnie w drukarni Ojców Bazyljanów 1628. *Histo-  
rią abo powieść zgodliwą przez pewne podanie ludzi wia-  
ry godnych o obrazie przeczystey Panny Maryey Zyro-  
wickim cudotwornym W. X. L. w powiecie słonimskim*  
(u Joch. III. 516. Czytałem w Sien.), Konstancyi Królowej  
małżonce Zygmunta III., z Zyrowic, pracę swą przypisa-  
wszy. „W miejscu gdzie pełno było żyru pasąc trzodę pa-  
stusi, zobaczyli na drzewie obraz Bogarodzicy, i zanieśli

swojemu panu Aleksandrowi Sołtanowi Podskarbiemu nadwornemu litewskiemu, kawalerowi grobu ś. i złotego runa. Ten schował do szkatuły obraz', ale wizerunek wyszedł z niej potajemnie, i osiadł na dawnym miejscu. Wtedy dopiero wystawił dla niego Sołtan naprzód Kaplicę, później okazały Kościół.“

— Jan Witunski wydał: *Krotkie zebranie postanowienia powinności, zacności, y przywileiow bractwa szkaplerza naświętszey P. Maryey z gory Karmelu: wprowadzone do kościoła Panny Maryey na nowym mieście w Warszawie, dnia 8. Grudnia Roku 1627. Wydane dla nabożney Braciei y siostr, przez X. Starszego, y Starszych iego Warszawskich. w Warsz. w druk. Jana Rosowskiego 1628.* (Broszurka w 8ce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku C. 2., Korn.). Na przypisaniu Burmistrzowi, zacnemu senatowi y wszystkim obywatelom warszawskim, podpisał się: „X. Jan Witunski Pleban Kościoła P. Maryey na Nowym mieście.“

— Stefan Kuninski, napisał wiersze żałobne na śmierć swego dziada Pawła Olszewskiego Sędziego ziemskiego łomżyńskiego, i takowe roku 1628. wydał pod tytułem *Trzy kleynoty*, nie powiedziawszy gdzie (przypis senatorom, urzędnikom, slachcicom (*tak*) y wszystkim powiatu łomżeńskiego obywatelom, A. — *Dij.*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). W trzecim klejnocie tak zwanym *Wdzięczności*, występują pojedynczo czelniejsze powiatu miasta, *Łomża, Kolno, Ostrolęka*, i pochwały zmarłego śpiewają. Ta tylko myśl zasługuje na uwagę w wierszu, który zresztą żadnych nie posiada zalet.

— Piotr Napolski, „nauk pięknych i filozofii w krakowskiej akademii Magister, „naśladował z Marcina Pasz-



kowskiego liches wiersz, który bez oznaczenia miejsca wydał 1628. pod napisem: *Krwawy Mars narodu Sarmackiego* (w Załusk.). Opowiedział w nim bitwy pod Cęcorą i pod Chocimem stoczone. Wydał też w Krakowie 1645. wiersz pod tytułem: *perspektywa Abo wizerunek wieczney sławy bohaterow starych*, (Korn.) w którym skreśliwszy czyny znakomitych Rzymian, obraca następnie mowę do polskiej i litewskiej młodzi, zachęcając ją do cnoty i mężstwa.

— Piotr Żarski na lichym wierszu swoim, któremu dał napis: *Kolęda Nowelato y szczodrydzień, w Krakowie 1628* (Wrocł. un.) podpisał się „sławney Akademiey Krak. nauk wyzwolonych y Phil. Bakałarz.“ Kładę z niego wyjątek, który zdał mi się być najlepszy:

Jezus miły niebiosom przyjemna dziecina,  
 Acherontu ciemnego zwalczył boiarzyna.  
 Szczodra chwila, Szczodry dzień, szczodry Jezus wschodzi,  
 Wykup Jezu wszak tobie ninaczym nie zchodzi.

Drugie dziełko jego ma napis: *Dar Wiekopomny Gratulujący. Roku 1629. w nim nowego Dygnitarstwa abo Honoru; Burgrabstwem na Zamku Krakowskim pomienionego przezacne y podziwienią godne cnoty, od Krola Jego M. conferowanego Jego M. Memu, M. Panu, Panu Marcinowi z Wybranowa Wybranowskiemu, Panu dziedzicznemu na Woley Więclawskiej etc. Burgrabie mu krakowskiemu. Ktory iako Dobrodzieiowi swemu wielkiemu, wielkich y pomyslnych pociech życząc na lata niezmięzone. Autor y sługa powolny X. Piotr Żarski, sławney Akademiey krakowskiej, Philosophiey Bakałarz, chętnie ofiaruie y dedykuie. W Krakowie w druk. Macieia*

*Andrzeiowczyka* 1629. r. (Cztero ćwiartkowa broszura, w bibliotece zakładu Ossol. odemnie czytana). Jakięby wartości był wiersz, w którym owę gratulacją wyrażono, rozpoznać łatwo z epilogu, nazwanego od autora *Misteria Rosę* (tak). Kładę go:

Okragłość w Rożey znaczy doskonałość,  
A zapach cnoty, farba biała szczerłość.  
Tym wszystkim Marcin Wybranowski słynie,  
W z acnym białego Orla Polskim gminie.

— Jan Dominik Morolski wydał w Krakowie 1628. *pamiętkę śmierci małżonki swojej*, (Warsz.) wzięwszy na to wątku od dawniejszych poetów polskich, tudzież z pisma świętego. We wierszu *na to że młoda umarła*, wi-  
dać naśladowanie Jana Kochanowskiego:

Piękniejsza róża, abo lilia,  
Wten czas kiedy się w liście rozwiia,  
Piękniejszy obraz poki iest nowy,  
O duszach ludzkich sąd też takowy.

Biorąc myśli z pisma świętego, przybrał je w kształt napisów i trenów. Takim jest wiersz mający tytuł: *dobranoc*:

Zegnasz się ze mną, a iakiemisz słowy?  
Łzy twoje widzę, lecz nie słyszę mowy.  
Dobranoc właśnie: bo gdy wieczor przyszedł,  
Na wieczny pokoy, Duch twoy z ciała wyszedł.

— Woyciech Madalinski. Wydany przez siebie we Lwowie 1630. *Inwentarz constituciy koronnych* (Warsz.), przypisał ztamtąd Księdzu Janowi Madalinskiemu Opatowi

łędzkiemu, udowodniwszy przez to, że na Czerwonej-Ru-  
 si mieszkając, miał stosunki z Wielkopolską. Sposobem  
 abecadłowym zebrał treść Konstytucyj koronnych, od r.  
 1550. aż do roku 1628. uchwalonych, dzieło przez Groi-  
 ckiego takiejże treści wydane naśladowując. W przemowie do  
 Czytelnika mówi: „Siła tu podobno naydziesz rzeczy  
 mney potrzebnych, a zgoła particularia wszystkie, niepo-  
 trzebnemi osądzisz, ale nie ia winien com Inwentarz pisał,  
 winna maiętność ktorąmem inwentował.“ Dzieło to, może  
 aż do r. 1632. później dopełniane, (porównaj J. W. Bandt-  
 kiego u Bentkowsk. II. 172.), doprowadził do r. 1643. *Jan*  
*Dzięgielowski*, i po dwa kroć w Warsz 1644. 1661. (są  
 te wydania w bibl. okręgu) wraz z powyższem ogłosił.

R. 1629. Jakób Gawath rodem ze Lwowa będąc, pisał  
 się Leopolitą. Był Plebanem w Wiszni, gdzie powiedział  
*kazanie na pogrzebie Elzbiety Wazynskiej* i wydał roku  
 1629. *we Lwowie*, (Korn.) przypisawszy je siostrze nie-  
 boszczki Elzbiecie Dzierzkownie z domu Moszynskiej. Peł-  
 ne przesady jest i bez smaku. Czyniąc przystosowania  
 z nazwiska zmarłej, mówi: „Była względem Małzonka  
 swego nazwaną Wazynską. To nazwisko, iakoby od po-  
 ważenia y poszanowania ludzkiego, słusznie iey służy.  
 Jako na obie stronie, y wszystkich prawie poważala so-  
 bie wielce, y wszyscy ią wielce poważali, szanowali. Była  
 z Oycy swego nazwana Moszynska. A to co za nazwisko?  
 Kaletkę owę w ktorey pieniądze chowamy, Ruś pospoli-  
 cie nazywa moszenką. O iako taką Moszenką szlachetna  
 była Moszyńska, pełną pieniędzy cnot przewybornych  
 swoich, ktorymi u ludzi dobre zachowanie, a u Boga do-  
 bre mienie sobie kupowała.“

Takiejże wartości są inne pisemka Księdza Gawath, a



mianowicie *Usługa codzienna* i t. d. *we Lwowie* 1647. r., *w Wilnie* 1693. wydana (jest-to zbiór godzin i nabożeństw na wszystkie święta Maryi Panny, tłumaczony z łacińskiego) *Posel Boskiey laskawosci tamże czyli we Lwowie* 1648. i *w Wilnie* 1763., dalej *Zwierciadło duchowney laski, to jest: obiawienia s. Mechtyldzie, z łacińskiego, we Lwowie* 1645. (Dziełko to posiada biblioteka okręgu); na koniec *Supplement dwom traktacikom o Kalendarzu starym omylnym y niepewnym, we Lwowie* 1645., który przywodzi Jocher III. 347, ja nie znam. Dziełka te, a mianowicie *Zwierciadło*, hańbią (zdaniem Księdza Juszyńskiego u Jochera III. 279. 280.) czystość i świętość religii, tudzież nabożeństwa chrześcijańskiego, i ze wzdargą tylko pisarza i tłumacza czytane być mogą. Niektóre nawet części jego są zdaniem tegoż, sromotą chrześcijańskiej wiary, niegodne ażeby się nawet marzeniem zdrowego człowieka zwały. Wnosi tenże Ksiądz Juszyński, że całe dziełko dowodzi, jak wtedy wielce szkodliwą była u nas cenzura, że Skrobiszewski Officyał lwowski wcale niegodnym urzędu swego okazał się, gdy książkę tę, wierze i obyczajom szkodliwą, drukować pozwolił.

— Jan Jackowski, będąc Inspektorem (nauczycielem) u synów *Stefana z Konięcpola Konięcpolskiego Pułkownika Krola*, napisał na śmierć ich ojca liche wiersze pod tytułem: *Kamoena zalosna*, i wydał *w Krak. w drukarni Macieja Andrzejowczyka* 1629. Na lat trzy przed tem, kiedy jeszcze Studentem był w akademii krakowskiej, napisał i wydał 1626. wiersz téjże co powyższe wartości, pod tytułem: *Pallas ochotna na akt małzenski Andrzeja z Niewiarowa Niewiarowskiego z Maryą z Lipia Lipską.*

(Wiersze Jackowskiego, wszystkie czytałem w bibliotece Załusk.).

— Ks. Wawrzyn. Susliga, pisał: *Zywot Helzbiety z Leżenic Sieniawskiej, Marszałkowej koronney, w Krak. w druk. Andrzeja Piotrkowczyka 1629.* (ćwiartkowa broszura, czytałem w Sieniawie). Jezuitą będąc, po jezuitcku rzecz przedstawił, dzieło swe przypisawszy córce nieboszczki, Zofii z Granowa Sieniawskiej, Ksieni klasztoru sędmirskiego Benedyktynek. Cała biografia zamyka się w pierwszym rozdziale, opisującym urodzenie pani Sieniawskiej; reszta szesnaście rozdziałów opowiada o cnotach jej, a mianowicie o pobożności, przez którą przywiódła męża do tego, że z protestanta katolikiem został, dzieci zaś ku temu zniewoliła, że do klasztoru wstąpiły, i tak pusty dom, a z nim majątek dalszej rodzinie, resztę zaś mienia Księżom Jezuitom zostawiły. Odznacza się to dziełko czystością języka i różnemi szczegółami drobiazgowemi, wewnętrzne dzieje polskiego narodu i domowe jego życie wyświecającemi. Czytamy tu: „o wielkiej sile ciała męża nieboszczki, przez którą poczwórną karetę z góry zapędzoną hamował, ujawszy ją za koło; konia, wołu, jednym uderzeniem rozcinał na dwoje i t. p.“ Czytamy o wygórowanym pietyzmie owczesnych Polek. Czytamy: „O Księdzu Kasprze Nahajusie Tatarzynie rodem, który, chłopcem małym w wojnie pojmanym będąc od Hetmana Jana Hrabi z Tarnowa, bawił się przy wielkich dworach, a następnie udawszy się do szkół, i w Rzymie nauk dokończywszy, został gorliwym Jezuitą.“ Czytamy, „że ilekroć Helzbieta Sieniawska bądź dla choroby, bądź dla jakiej poważnej zabawy, zwyczajnych pacierzy odmówić nie mogła, wtedy używała do tego nabożnych panien,

które je za nią odprawowały; a któremi je podzieliwszy, modlić się im przy sobie kazała, a świecę takim sposobem dawała stawiać, żeby światłość oświecała miejsce gdzie sama leżała, przeczoby z cienia poznawała, jako się długo panny modliły, i czy klęczały, abo się ruszały z miejsca modlitwie naznaczonego, tęsknąc sobie. Wymogła to na Ojcach duchownych, że za dozwoleństwem ich, własne jej służebnice strofowały ją, a ona pod ten czas pokornie na ziemi siedziała. I one czyniły to wiernie, i strofowały ją szczerze, powiadając każda, co się jej w niej nie podobało, y coby ją przy drugich zawstydzić mogło. Dawały jej też dyscypliny, i w gębę podczas kazała się bić mocno, o co się gniewały insze domowe biatogłowy, kiedy tego dostrzegły. Trafiło się rok przed jej śmiercią, że młodź żydowska zesromociła figurę męki syna Bożego, stanęło na tém, aby Żydzi starzy śmierć młodzi swojej okupując, szubienicę nowo zbudowaną do starej szubienicy z processją na ramionach nieśli. Młodź onę swawolną, kat potem u szubienicy chłostał. Więc na ono dziwowisko kazała tym sposobem na ratuszu dzwonić, jako dzwonią, gdy złoczyńcę na śmierć sromotną prowadzą. Gdy za staraniem Zygmunta III. stanęła unia kościoła, sama ją naprzód wprowadziła do swojej majątności, tak mocno, że żadnego Popa nie cierpiała u siebie uniey przeciwnego. I pewnie z niej wielki ratunek mieli Biskupi greccy, bo Popów swowolnych pod ich rząd oddawała, a gdy tego było trzeba, samaż je w karność zatrzymywała. Na święto Bożego-Ciała dawała sługom swoim barwę, y iako z największą pompą Processją odprawowała, zaciągając na nią y Popów Unitów, i sprawiając im na to kosztowne Rezy (odzienie). Wprawiała była swoje



czeladź do godzinek B. Panny Maryey na każdą Sobotę, aby je śpiewali rano i t. p. . .“

— Stanisław Wornowicz zostawił wiersze (Juszyński ich i autora nie znał), pod tytułem: *Zaloba na śmierć Andrzeja Wodorackiego y Barbary Wesselowny Wodorackiej, opisana przez przeymnego (tak) sługe Jeh Mciow przy pogrzebie na utulenie zalu, w Kownie ofiarowana r. 1629.* (w 4ce, C. 2.) które w Sieniawie czytałem.

— Ks. Bazyli Jarocki wydał: *Zywot S. Jędrzeja Korsyna Karmelity: Biskupa Fesulańskiego. Przez Oycę Świętego Urbana VIII. Teraz świeżo w poczet świętych Biskupow policzonego, Roku 1629. dnia 22. Kwietnia. Od wielu poważnych Pisarzow Kościoła ś. a osobliwie teraz nowo od Jasnie Wielebnego Oycę Franciszka Wenturyusza, Biskupa s. Sewera pisany. A przez X. Bazylego Jarockiego, Zakonu Karmelitow, Bractwa Szkaplerza P. Maryey w Krakowie na Piasku Praesidenta, dla pożytku wiernych pilnie na Polski przetłomaczony, y w druk podany.* Pamiętne miejcie sprawy świętych, aby pamięcią ich duch wasz do cnot był wzbudzony, ś. Athan. w żywocie s. Anton. z dozwoleń starszych. *w Krak. u Macieia Andrzejowczyka Roku Pańsk. 1629.* Dzieło w ćwiartce od tytułu począwszy aż do końca sygnaturą opatrzone (na przedostatniej ćwiartce jest znak druku F.) jedną, przypisaną „z Klasztoru Karmelitańskiego w Krakowie na Piasku, Jadwidze Złowieckiej Bełżyckiej z Buczaca,“ które w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Po przypisaniu przechodzi autor żywot lichy i miernie.

— Ks. Konstanty Szyrwid, (Siarczyński pisze *Szyrwid*,) Kapłan zgromadzenia Jezusowego, rodem Litwin,

wydał po litewsku (1) z tłumaczeniem obok polskim, *Punkty kazan od Adwentu aż do Postu, w Wilnie 1629. 1644.* (Warsz.), tudzież *Kazania na wszystkie niedziele całego roku tamże 1639.* (Joch. II. 379.) również po polsku i po litewsku. A zaś li po polsku tylko miał wydać *Kazania obozowe o Bogarodzicy, o ś. Jacku, Janie Kantym, Nagrobek Osmanowi Cesarzowi tureckiemu* (? przywodzi *Bi...* podług Siarczyńskiego Jocher II. 439. ja nie czytałem). W przedmowie do Punktów mówi: „że gdy litewskiego języka ku pozyskaniu dusz barzo potrzebnego w księgach jest przyskępiey, przedsięwziął przeto punkty kazań po litewsku ułożyć, polszczyzną je wykładając.“ Polszczyzna ta, iak sam powiada: „nie owseki (nie zewszystkiem) przebrana iest i gładka, a litewskie pismo nie wydrukowane z akcentami, dla braku stosownych czcionek.“ Oświadcza nakoniec Książd Szyrwid, że tylko na kilkanaście niedziel wydał punkta, a to dla niesposobnego zdrowia, które kazało mu pracę swoją miarkować, i później rzecz tę uzupełnić. Czego, o ile mi wiadomo, nie dopełnił.

— Ks. Bartłomiej Wieczorkowski zostawił *Kazanie na pogrzebie Anny Grabianki z Wierbna Ciswicki Kasztelanki szremski, w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba 1629.* (w Załusk.). Na przypisaniu go ojcu zmarłej, podpisał się: „Pleban rydzyński.“

— Białobrzeski Zygmunt, „student sławney akademiey krakowskiey,“ wydał łacińskim pismem w sześciu ćwiartkach *w Krak. u Mac. Andrzejowcz. „Kolędę abo Winszowanie na Rok P. 1629.,* przypisaną Hieron. Białobrzeskiemu Wojskiemu Radomskiemu, i Nikodimowi swym

(1). Gdzieindziej rozważy się ta litewszczyzna.

mościwym panom y bratom. Kończy swą lichą ramotę  
(znajdującą się w bibl. okręgu) wierszami temi:

Niechayże to Dzieciątko Domowi waszemu,  
Naswiętszą poda rękę błogosławiąc iemu.  
Niechay stołki godności w ręce wasze daje,  
A starożytną sławę pędzi w cudze kraie.

— Ks. Jerzy Godziszewiusz na tytule kazania: *Na pogrzebie P. Anny z Czarnkowa Przyziemskiej, Woiewodziny Inowrocławskiej, w Poznaniu 1629.* (Wrocł. Un.) mianego, podpisał się: „Prowincyałem zakonu ś. Franciszka Oyców Bernardynów we Wielko-Polsce.“ Przywodzi w lichem kazaniu tém pisarzy greckich i łacińskich.

— Ks. Cypryan Chrzastowski, Kapłan zgromadzenia Ojców Bernardynów i kaznodzieja lubelski, powiedział li-  
*che Kazanie przy oddaniu ostatniey posługi Andrzeiowi z Drzewice Drzewieckiemu, które wydrukował w Poznaniu 1629.* (w Zał.). Tu i owdzie umieścił rysy opisujące ówczesnych ludzi przymioty. O Stanisławie Ciołku Wojewodzie mazowieckim mówi: „że gdy ieszcze był wyrostkiem, dwóch chłopców na dłoniach swych nosił, surowe drzewo gdy ścisnął rękami, woda z niego ciekła, mieczów dwanaście razem za końce ujawszy podniósł, i daru tego przyrodzenia używał dla dobra oyczyzny, bijąc się z poganami.“

— Jan hr. Ostrorog jest według tego com gdzieindziej (Polska I. 332.) powiedział autorem poematu *Judith*, który Pan Wiszniewski VII. 133. Rafałowi Leszczyńskiemu przypisuje. Lecz wiersz o którym mówi snadź inszy jest, przypuściwszy to, że P. Wiszniewski datę jego pod rokiem 1629. położył dobrze. Zauważam ieszcze, że dziełka o *psiech gonczych w Krakowie 1608.* ogłoszonego (które



znam z przedruku tylko przez P. Kraszewskiego w Pomnikach jego w Warsz. 1843. wydanych) jest autorem, że go snadź sam wydał, (aczkolwiek niby przez obcą osobę wydane przypisać sobie kazał,) i że właśnie dziełko to jest wyjątkiem z obszerniejszego, które następnie pod tytułem: *mystlistwo z ogary*, w Krakowie 1618. drukiem ogłosił.

R. 1630. Ks. Adryan Bratkowic. Ksiądz Jan Ewangeli-  
sta Paytowicz, Franciszkan Konwentuał kaznodzieja kra-  
kowski, rozpoczął pod wpływem Samuela Gołuchowskie-  
go Rotmistrza królewskiego dziełko teologiczne, lecz go  
nie skończył. Dopełnił je, jak sam o tém w przedmowie  
powiada, Adryan Bratkowic, nauk i pisma ś. Doktor, te-  
goż zakonu Kapłan, i po dwakroć w jednymże roku, ko-  
sztem rzezonego Gołuchowskiego wydał, pod tytułem:  
*Controwersia abo sporka, o dwu artykułach wiary ka-  
tholickiey. To iest: o wzywaniu świętych, y o pożywaniu  
Eucharystyey świętey pod iedną osobą: naprzeciwko wszy-  
tkim utraquistom, w Krakowie 1630. r. (Warsz.).* Wyda-  
nie drugie tylko się tytułem od pierwszego nieco odmien-  
nym różni, a z resztą zupełnie podobne mu jest, z tej sa-  
mej nawet drukarni i tegoż samego roku wyszedłszy. Jest  
jeszcze jedno dziełko Adryana Bratkowica, pod tytułem:  
*Rozmowa duchowna y nabożne uważanie o siedmi sło-  
wach Pana Jezusowych na krzyżu wyrzeczonych, w Krak.  
1633. (Warsz., Joch. III. 6. w skróceniu przywodzi).* Jest-to  
Kazanie które, jak sam na tytule dzieła mówi: „zostało do  
druku podane, gwoli arcybractwu męki pańskiej u Oycow  
Franciszkanów założonemu od ś. pamięci J. M. Księdza  
Marcina Szyszkowskiego Biskupa krakowskiego.“ Na niem

podpisał się Bratkowic jako pisma ś. Doktor, Regent krakowski Braci-Mnieyszych, konwentuałów Franciszka ś. nazwanych zakonnik, i Prefekt arcybractwa męki pańskiej. Kazanie to pełne jest subtelności metafizycznych. Trzecie na koniec jegoż pisemko *Rozmyślania duchowne*, przytacza Jocher III. 6. Ja nie znam.

— Henryk Chełchowski. Z ostatniego dopiero dziełka, które wydał pod napisem: *Bog Oczłowieczony, podróżnym piorem X. Henryka z Rudk. Chełchowskiego Prob. y Archipr. Grudziądzkiego, Rozentalskiego Pl. Sekr. J. K. M. Wystawiony Roku Pansk. 1644. d. 28. Grud. Y w Łucku Mecaenasowi praesentowany, a w Warsz. w Druk. Piotra Elerta J. K. M. Typographa, 23. Lutego roku 1645. światu pokazany*, widać kim był Chełchowski, co (w porównaniu z pierwszym jego poetycznym utworem r. 1630. wydanym) pod tytułem *Gwar leśny*, rzuca cień na charakter męża tego kapłański. Ostatnie to dziełko przypisane Hieriemiu Michałowi Korybutowi, Księciu na Wisniowcu i Łubniach, zaczyna się :

Gość z gornych krain na niskie Tryony,  
Zstępnie w Pałac dawno ulubiony,  
Boski Maiestat opuszczając w Niebie;  
Harbarg (1) człowiecze stanowi u ciebie.

Pierwsze (*Gwar leśny*) jest prostym przekopiowaniem, jak pokazuje ten z niego ustęp:

Jagnięta miłe moje, młode jagnięteczka,  
Rozkoszność wy moja y luba trzodeczka:  
Jedzcie ten brzost zielony, gryźcie młode listki,  
A dla wilka od trzody nie biegajcie wszystkie.

(1) Niemieckie *Herberge*.

Y ty wstań iedz z drugiemu srokata owieczko,  
 Oto przyszło do ciebie ssać tve iagniąteczko.  
 Day mu mlecza twoyci to baraś, twoie dziecie,  
 Wstanże owieczko, oto przyległaś to kwiecie.

Niekiedy swawola i tłuste żarty uderzają w tem pie-  
 niu, a mianowicie też w piątym gwarze. Do lepszych wier-  
 szy Chełchowskiego należy, przez żadnego z bibliografów  
 nie wspomniona, *Łodz Opalinska w ktorey Rotman y Ster-  
 nik z Dziewięciu Bogiń, Wesoly Hymen Nowoslubnym  
 Malzonkom P. Krzysztophowi ze Bnina Opalinskiemu i  
 Pannie Theressie Konstanciy z Czarnkowa Czarnkow-  
 skiey radosnie wyspiewuią parnąskim Henryka Chelchow-  
 skiego toporem uciosana. w Thoruniu u Franc. Schnell-  
 boltsa Roku P. 1634. dnia. 18. Maja. W ćwiartce, ekzem-  
 plarz, (miałem go od ś. p. Ignacego Rzońcy urzędnika Eme-  
 ryfa w Warszawie, zdefektowany, dochodzi do znaku dru-  
 karskiego D. 3.) z tytułem i przypisaniem nowoslubnym  
 małżonkom, wynosi ćwiartek 13), gdzie śpiewają rotman  
 i Muzy na chwałę nowozaślubionych. W przypisaniu atoli  
 lepiej się niż w samym wyraził wierszu. Szczególniej po-  
 czątek tegoż przypisania nader jest piękny. Śpiewa tak :*

Kiedy łąki, zieloną farbę, na się brały;  
 A po rozkwitłych gaiach. ptaszęta śpiewały:  
 Wyszędłem (*tak*), ich wdzięcznością, z domu wywiedziony,  
 Bym nie co uweselił. smysł, pracą zcieńczoney.  
 Przyjdę nad przezroczyście Rzek szumiących wody,  
 Z ktorych dopiero śliskie pościekały lody:  
 Aż usłyszę grzmot wiosel, z przedziwnym śpiewaniem.

Wydał też w *Lublinie w druk. Pawła Konrada, Roku  
 Pańsk. 1635. d. 9. Maia Poprzysiężony pokoy Moskwie  
 z Polakami od Władysława IV. Polsk. i Szwedzk. Krola.*



który Janowi Karolowi Tarłowi zwolenskiemu i t. d. Staroście, Dworzaninowi Jego K. Mci przypisał. Nie ma w sobie nic uwagi godnego ta bazgranina. Wierszem lichym napisana jest również *Wieść z Moskwy prawdziwa, krotkim rymem wyprowadzona*, którą Roku Pansk. w Toruniu 1634. wydał (apud Francisc. Schnellboltz, cwiartek nie-liczbowanych kilkanaście, ostatni znak druku E. 2. Korn.), przypisawszy ją Samuelowi Nadolskiemu Kapitanowi Króla na pruskich praesydyach generalnemu Starogardzkiemu Staroście, a w której opisuje wyprawę do Moskwy Króla Władysława IV., w końcu Goworysiowi (zoilowi) temi przymówiwszy słowa:

„Dosyć co prawda: tobie iesli malo,  
Nie zayrze, mow, byc gardlo sie spukalo.“

Widać że Niemiec drukował i korekturę druku trzymał.

Lepsze, a przynajmniej gładsze, są wiersze, które pod tytułem: *Uciecha bogin parnaskich Roku 1630.* wydał w Krak. u Macieja Andrzejowczyka (w 4ce, czytałem w Dzik.). Na przykład przytaczam ich początek:

Słyszysz, słowik po lesie buynym wdziecznie spiewa,  
Widzisz, Phoebus ozdobne pagorki rozgrzewa.  
Patrzysz ano zielony list po zyznym drzewie.  
Wiewa się od wolnego wiatru. A to krzewie  
Puszcza młode gałązki, wrobl w sosni chroboce,  
Niedoyrzałe po sadach chwieią się owoce.  
Postoywać tu Apollo, a z ptaszęty tymy.  
Usiłuywa pracować piosnki łagodnymi.

— Adam Makowski. Oprócz dzieł (w Polsce I. 308. nstpn.) wspomnionych i ocenionych, wydał Makowski: *Postne nabozenstwo, dla ludzi nabożnych, krotko y pro-*

sto spisane; *Ku większey czci y chwale Bożey. Za dozwo-  
leniem Starszych, y Urzędu Duchownego. w Krakowie  
w druk. Andrż. Piotrkowczyka Typogr. J. K. M. r. 1630.*  
Brozura w 8ce, ostatni znak druku *B. 3.* mająca, którą  
w Korn. czytałem. Na przypisaniu jej „z Krakowa z domu  
Soc. Jes. u ś. Barbary, Paniey Annie z Ruśca Lubomirskiey  
Kasztellance woynickiey, dobczyckiey etc. etc. Starości-  
ney,“ podpisał się: „X. Adam Makowski, Soc. Jesu.“ Ty-  
tuł wskazuje treść pisma. Sobolewski u Jochera III. 109.  
przycyca *Wzywianie do modlitwy codzienney*, a Siarczyń-  
ski u tegoż Kazanie pod tytułem: *Kwiat pobożności, Ofia-  
ra oddana na dwóch gorach wydatnych*, tudzież *Modli-  
tewnik* mający napis: *Radość święta wieczna 1621.* roku;  
lecz może w tem omyłka jest, i zdaje się że Siarczyński  
wziął jedno za drugie, nie zbadawszy istoty rzeczy (1).  
Według Czackiego dz. III. 64. pisał przeciwko Zbrożkowi  
(który utrzymywał, że dziesięcina snopowa musi być ko-  
niecznie na pieniądze zamieniona,) *Odpowiedz na karte-  
lusz o Kompozytach za prawem Boskim.*

— **Marcin Anioł.** Istnieje jego wiersz (nie znał go Ju-  
szyński) pod tytułem: *Rzym stary wykonterfetowany Ro-  
ku Pansk. 1630. we Lwowie* (w 4ce, znak druku *B. 2.*  
Sien.), w którym czelniejsze przedmioty miasta Rzymu  
opisane są, bez żadnej rzeczy znajomości, bez smaku i  
najmniejszej do poezyi zdatności. Początek ich jest:

Poczinam, ale większą nad swe siły sprawę,  
Rzimekiego miasta zacną opisować sławę.

— **Mikołaj Oborski.** Wyszła przez niego; *Relacya  
abo krotkie opisanie Cudow niektorych B. Stanisława*

(1) Porów. Joch. III. 6. 30. 549. Polska I. 313.

*Kostki S. J. w Krak. w druk. Andr. Piotrkowcz. 1630. r.*  
którą w Dzikowie czytałem.

— **Stanisław Olkowski.** Jego jest: *Trąba Woenna na Pobudkę do Sławy Mężnym Bohatyrom Sauromatskim. Ku Chętniejszey Obronie Oycyzny przeciwko nieprzyiacielowi Koronnemu Przez Stanisława Olkowskiego In Art. Typ. Absol. Stud. Wydrukowana roku 1630.* Czwartek cztery (czytałem w bibliotece zakładu Ossolińskich). Na odwrotnej stronie tytułu drzeworyt, wystawiający dwu Aniołów podtrzymujących miecz, mający u góry napis *obrona*. Ostatnia stronica przedstawia drzeworyt na którym chorągiew, a pod nią napis ten:

Pod chorągiew Oyczystą, zwłaszcza kto ochoczy,  
Szkodzie wczas zabiegając, niechay bitwę toczy,  
Tempestive obstandum: pomniąc na te słowa,  
Trudno chwytać za ogon gdy się umknie głowa.  
Uważę to u siebie, Cny Polski narodie,  
A niech o nas nie mówią: mądry Lach po szkodzie.

W lichej ramocie tej widać niewolnicze naśladowanie tego rodzaju wierszy Klonowicza (w Pozarze), Strykowskiego, i innych.

— **Waleryan Piątkowski**, autor wiersza pod tytułem: *Triumph Anyelski Na chwalebne Przebłogosławioney Panny Mariey, wielkiey nieba y ziemie Cesarzowey Wniebowzięcie. Opisany przez Waleryana Piątkowskiego. w Krak. w druk. Mac. Andrzejowczyka R. P. 1630.* Na dziewięciu ćwiartkach (które w bibl. zakład. Ossol. czytałem) wyśpiewują Apolo i Muzy w trzech ustępach (chórami nazwał je autor) pochwały Bogarodzice. Annie Cecylii Trzcinińskiej Ksieni stajniateckiej przypisał swą ramotę. Jest też:



*Processia ktora sie zwykla w Niedziele Kwietną w Kościele Powszechnym Katolickim odprawować, na Pamiątkę Wjazdu Jezusa Chrystusa Pana naszego do Jeruzalem. W Krak. u Dziedzicow Macieia Jendrzeiowczyka Roku P. 1645.* W ośmiu ćwiartkach (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) przypisanych „Burmistrzowi z przezacną radą stołecznego miasta Krakowa od Waleryana Piątkowskiego,“ wyśpiewano we wstępie i ustępach łacińskie mających napisy, wjazd Chrystusa do Jerozolimy w niedzielę Kwietnią. Poezyi nie masz w tych wierszach.

— Michał Brokard Melecius, zakonu karmelitańskiego jasielskiego Przeor, przełożył z pism Bernata Klarewaleńskiego Opatu: *Sposób mądrego y dobrego życia na świecie.* „Dla prostych y wiernych zakonników, a osobliwie zakonnic“ i ogłosił drukiem w *Krak. u Franc. Cezarego* 1630. (w ćwiartce, stronic 201., przypis Zuzannie z Troszkow Brodeckiej Starościney Jasielskiej). Czystą polszczyzną oznacza się przekład.

— Ks. Waleryan Adryanowic, czyli Andrzejowic, (tak się bowiem podpisywał na dziełkach swoich,) żył w Stołpcach na Litwie jako Kapłan zakonu kaznodziejskiego. Powiedział *Kazanie na pogrzebie Dadziboga Władysława Słuszki Kasztelanica zmoydzkiego*, i po dwa kroć wydał. Raz je roku 1630., w którym Władysław Królewic obrany Carem moskiewskim, Aleksandrowi Słuszcze krewnemu zmarłego, z *Warszawy* 1630. przypisał (dwie przedostatnie ćwiartki oznaczone są tu literą *G, ij.*); drugi raz w *Lwowie* 1631. i to wydanie ze Stołpców tegoż r. na d. 8. Października sam kaznodzieja temuż Aleksandrowi i Zofii Konstanc. Zienowiczownie Kasztelance zmudzkiej ofiaro-

wał (przedostatnia ćwiartka oznaczona jest literą Z.). Dość czystą polszczyzną napisano to kazanie.

R. 1631. Ks. Petroniusz Kamiński, Lektor pisma ś. Przeor i Koznodzieja klasztoru Dominikanów w Wilnie, powiedział *Kazanie na pogrzebie Elżbiety Chaleckiej z Chalca (zameżnej) Stephanowey Siesickiej*, które (czytałem w Zał.) wydrukował w Wilnie 1631. r., mężowi nieboszczki przypisawszy je. W lat kilkanaście później wydał bez oznaczenia miejsca *Kazanie na pogrzebie Jana Alfonsa Lackiego r. 1647.* (w Dzik. czytałem).

— Tomasz Elzanowski Kapłan zgromadzenia Jezusowego, wydał we Lwowie u Jana Szeligi 1631. (u Joch. II. 246. jest mylnie przywiedziony tytuł) broszurę z siedm-nastu ćwiartek złożoną, pod tytułem: *Niewiara schismatyków polskich*, którą Mikołajowi Potockiemu Jenerałowi podolskiemu przypisał. Dowodzi w niej (dowodu żadnego nie pokładając) „że żaden Schismatyk naszyniec, żaden Heretyk, tak Ormianin; iako Rusin, Kalwin, Luter etc. nie wierzy tajemnice (tak) troyce przenaświętszey, y o-wszem żadnego Artykułu wiary Świętey nie przyznaje.“

— Krzysztof Radziwił Książę na Byrzach i Dubienkach, Hetman polny W. Księstwa Litewskiego, należy do małej liczby mówców polskich świeckiego stanu. Jego *Mowa na pogrzebie Krzysztopha Sapiehi, Woiewodzica wileńskiego, Pisarza W. X. Lit. miana w Rożanie 1631. r.*, i snadź tamże w następnym roku do druku podana, (czytałem ją w Korn.), ma wiele piękności krasomówczych. Kładę jej początek: „Na tym smutnego Aktu dzisieyszego placu stanawszy, zkądbym Mowę swoją zaczął, nie nayduię zgoła: Czy żałować mam straty zmarłego Siostrzeńca mego, którego cnemu ciału gwoli ten żalosny obchod po-

grzebowy, ta ostatnia posługa Chrześcijańska odprawuie się? czy utrapionego, a z większych wszitkich pociech swoich połowice, y z ostatney niemal starości podpory wyzutego Rodzica cieszc? czy też tey klęski, którą strapią Oyczyzna w tak wiele cnich Sinow swoich, w tak krotkim czasie osierocona cierpi, optakiwać?“

— Daniel Otrębosz wydał w Krakowie 1631. wiersz pod tytułem: *Affekt radośny na dzień szczodry Książętom na Zaslawniu*, (Warsz.), na którym się podpisał: „na-uk wyzwolonych Mistrz y Philosophiey Doktor.“ W przedmowie do Książąt prawi, „że z powinności którą ma ku przezacnemu ich domowi, wiersz ten napisał.“ W nim, odzywając się do Akademii krakowskiej, tak mówi:

Cna matko, która nad urodzenie  
Wielkie od cnoty masz zalecenie,  
Oto Bóg, który nieba zbudował,  
I wszystko rodną ziemię fundował,  
Filary w których wszystkie sztuki swe wyprawił,  
Z domu zacnego wzięte, w domu twym postawił.

Bo w akademii krakowskiej raczyli pobierać nauki młodzi Książęta, których z tego powodu wychwała poeta, wierszem dosyć lichym. Zastanowiły mnie używane w nim wyrazy zastarzałe, jako to: *zapad*, dziś jeszcze u Słowian wszystkich, Polaków wyjąwszy, *zachód słońca* oznaczający.

R. 1632. Jan Grodwagner, wydał r. 1632., bez wyrażenia miejsca druku, pisemko (w 4ce, czytałem w Gdańsku) pod tytułem: *Discurs o cenie pieniędzy (tak) terazniejszey. Y o niectomych skulkach iey. Przydane teraz nowo medium abo sposob znizenia Ceny pieniędzy bez szkody*



każdego; co gdy się zachowa, choćby pieniądze oraz iako bydź ma spadły, niktby przedsię na nich nie utracił, który wskazuje na treść samegoż pisemka. Pod względem wewnętrznych kraju dziejów, ważna jest ta broszura. Z niej widać, mówi Czacki (1), że sejm niedowierzał Królowi co do bicia monety w należytej stopie, że ją tenże bijał w stopie niższej. Widać i to, że ówczesna Europa osobne wyrabiała towary dla zbytkującej Polski, których sama nie używała u siebie.

— Grzegorz Ostroski, „Student sławney akademii krakowskiej,” wiersze swe, *Wzor cnot pobożnych szlacheckich Jana Frąckowica mieszczanina krakowsk. za kolegdę oflarował*, wytłoczywszy je w Krakowie u Marcina Filipowskiego 1632. (ćwiartek sześć, w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Nie było co dawać, lichotę taką!

— Prokop Wereszczaka jest autorem wiersza pod tytułem: *Herkules abo Zdrowa Rada y wczesna przestroga wspaniałey Słowiańskiej Młodzi. Przez Prokopa Wereszczakę, Studenta akademiey krakowskiey napisana. W Krakowie. Imprimatur Sebastianus Nucerinus. W Drukarni Marcina Filipowskiego, Roku 1632.* Broszura wraz z tytułem z ośmiu złożona ćwiartek. Przypisał ją autor Janowi z Dąbrowice Firlejowi Wojewodzie krakowskiemu. Spiewa o tem rymopis, jak ród człowieka zepsuł się przez rozpustę, i jak żałując Bóg tego że człowieka stworzył, chciał całe plemię ludzkie wygubić, gdy oto niebianie zatrwożeni tem co nastąpić miało, padłszy na kolana, błagali go o litość. Mianowicie Alcydes (*tak*) orędownał przed Bogiem. Znalazłszy dobre postu-

(1) Dz. I. 165. w przyp. 248.

chanie, przedstawia młodzieży co sam czynił za żywota, zanim został do nieba wzięty, i uczy ją, jak ma w swoje wstępować ślady, ćwiczyć się w cnotach i mężtwie, a wzgardzić sprośnością i lenistwem. Dzika myśl! a dziksza jeszcze wyrażająca ją mowa. Jest to nasładowanie Herkulesa Miaskowskiego. Autor nie będąc rodowitym synem Korony, sadi prowincjonalizmami litewskimi, i powód tego tłumaczy w zamknięciu dziełka mówiąc:

Niedziwuy sie ieślibym czym doskonałemu,

Nie wygodził iak trzeba Rymowi Polskiemn:

Dnieprowe krwawe Muzy to wszystko sprawili, (tak)

Ze wdzięcznych Roxolańskich mow mnie nauczyli.

— Ks. Jacynt Mijakowski Kapłan zakonu kaznodziej-  
skiego i Przeor tegoż zakonu u ś. Troyce w Krakowie,  
naprzód urząd kaznodziei trybunalskiego w Lublinie, na-  
stępnie takiż sam u fary w Krakowie sprawował. Najle-  
psze jego kazania (znajdują się w Warszawie) są:

*Kokosz wprzod P.P. Krakowianom w kazaniu za ko-  
lędę dana; potym nowemu stadłu P. Janowi Mikołajowi  
z Żurowa Danielowicowi, Podskarbiemu Wielkiemu ko-  
ronnemu, z P. Zophią z Tęczyna na gospodarstwo po  
smigurście drukiem ofiarowana, w Krak. 1638. Siarczyń-  
ski rok 1613. kazaniu temu naznacza, snadź dla tego, że  
je może w ten czas powiedział Mijakowski.*

*Interregnum albo sieroctwo osierociałey koronie pol-  
skiej po śmierci Zygmunta III. w kazaniu na wizerunk  
podane, a potym drukiem nieco rozszerzone, w Lublinie  
w drukarni Pawła Konrada, 1632.*

Kazanie pierwsze w komiczno-poważnym układzie zro-  
bione, należy do osobliwości naszej wymowy kaznodziejskiej.

Ksiądz Mijakowski w układzie tego kazania oczywiście naśladował Fabiana Birkowskiego, który *Jozuego* dał za kolędę stanom rzeczypospolitej: wszakże przewyższył go pod wszelakim względem. W przemowie do PP, Daniłowicow mówi on: „Przedsięwzięty moy zamysł też kokoszkę pismem świętym, y roznyimi naukami utuczoną, ktorą na Wesele mego Mciwego Państwa gotował po Smigurście, tak tobie M. P. Podskarbi, iako też młodey Gospodyni twoiey na gospodarstwo niesie. Nie dziwuy się że tak lichego Ptaka po Smigurście niesę, gdyż w nim Hieroglifik pobożnej szczodrobliwości twoiey widzisz na oko, ktory aby był okazalszy, wystawiam ci Kokosz, co od zniesionego iaia odchodzi, mówi: *Et propria alteri relinquo*. czym ukazać chcę, że szczodrobliwa Wielmożność Wasza, zawsze umiała *ex propriis linquere*.“ W samem zaś kazaniu odzywa się następnie do słuchaczów w te słowa: „Pana Boga prosmy, aby nas przez tę godzineczkę za kurczątką pod skrzydła łaski swoiey niebieskiey przyiał: bo inaczey ona drapieżna Kania, z krajów piekielnych, y mnie do mowienia, y wam do słuchania przeszkadzać będzie.“ To rzekłszy przynosi za kolędę kokosz różnym stanom: kapłanom, szlachcie, Burmistrzowi i Raycom krakowskim, Akademikom czyli Professorom, młodym paniętom i Studentom, mieszczanom, paniom zamężnym, wdowom, a na koniec pannom, stosownie do każdego stanu przemówiwszy. Do Kapłanow tak mówi: „grzebiąc (kokosz) nie ku sobie, ale wszystko za się odpycha, zarowno barłog z posładem, czyste ziarno z pszenicą za się odmiatywa, y iakoby w niczym smaku nie miała, iako się iey nic nie podobowało, ku sobie nigdy, a od siebie zawszø odrzuca. Podobno to Kapłanom na przykład, takiego obyczaiu nie-



mych kokoszek natura nauczyła: abowiem między wielą cnot ktore Kapłana zdobią, y ta nieposlednia, kiedy marności tych świeckich nie lubi, kiedy w tym nie korzysta co sobie świat smakuie, kiedy od siebie odrzuca rokoszy, stroie, bogactwa, dostatki.“ Do szlachty w te odzywa się słowa: „krew Szlachecka w Koronie Polskiej, naywysze trzyma mieysce. Ale Panowie moi, trzeba przy tey grzędzie cnoty kokoszey: bo kiedy cię natura y urodzenie wysoko posadziło, a ty ieszcze nad to chcesz nos wyżey nosić niż gębę, każdego sobie lekce ważysz, kontemnuiesz, bałtą grozisz, zniewazasz, wszystkich, ni (*niby*) twoy kogut, w nocy inkomoduiesz: kiedy się to przed tobą żaden wysiedzieć nie może, ani Kupiec w sklepie, ani Mieszczanin w kamienicy, ani ubogi chłopek w chałupie: Ach nie pomału to szpeci twoię przystoynść Szlachecką.“ Do Burmistrza i Rayców mówi tak: „dziwna rzecz, wszystkiemi członkami, cokolwiek ich ma kokosz, uprzykrzyć się może kurczęciu, krom samych skrzydeł: Może się uprzykrzyć nogą, kiedy ie udepce: może się uprzykrzyć pazurem, kiedy ie drapnie: może się uprzykrzyć nosem, kiedy ie dziubnie y ukluie: może się uprzykrzyć żołądkiem y gardłem, kiedy przed nim pastwę poziobie: może się uprzykrzyć wrzaskiem, kiedy ie odwabia ztamtąd, gdzie się rado zabawiło; same tylko skrzydła nigdy się kurczęciu nie uprzykrzą. Czemu? Bo tam mu naylepiey: tam się niebożatko grzeie, gdzie zimno: tam drzymie, gdy mu się spać chce: tam w niebezpieczeństwie ma refugium swoje: tam zpracowane odpoczywa. Co to iest, że Pan nasz, będąc Rządzcą y Panem świata, nie chciał po prostu nazwać się kokoszą: ale kokoszą ze skrzydłami, okrywaiącą kurczątką? Na to, aby przykładem iego, Przełożeni, Rządzcy, nie

tylko prywatnych Miast, ale y wszystkiego świata, stanęli Poddanym swoim za skrzydełka kokosze, nie byli im ciężcy y uprzykrzeni: ale okrywali w nieszczęściu, ratowali w niebezpieczeństwie, w upadku dzwigali.“

Na koniec przynosząc Studentom po kolędzie: „kokoszkę z pypciem,“ tak do nich mówi: „Kiedy kokoszcze pypeć urośnie, o iako iey z tym zle! iako iey z tym plugawo, wszystko parska, pryska, ieść nie może, chudnie, tak długo aż iey pypeć zedrą. Boże moy, iesli kto sposobniejszy do pypcia, iako Młodzieniaszek! A ieszcze im dwoiakie więc rady pypcie rosna: Jedne szkolne, drugie piekielne. Kiedy się owo młodzieniaszek imie wszetecznych słoweczek, iużesz zle około niego, pypeć na ięzyku piekielny: Kiedy się dziecię nauczy klimkiem rzucać, y to dyabelski pypeć: kiedy owo młodzieniaszek piosneczki lada iakie rad śpiewa, iużesz na ięzyku pypeć: kiedy też klnie, czarty wspomina, złorzeczy. A y to nie kokoszy, ale dyabelskie pypcie. Krom piekielnych, cierpią też więc y szkolne pypcie młodzieniaszkowie. Wiecie które? *Sollecismus* (1), *Barbarismus*, *Polonismus*: złe to pypcie w szkole, plugawa przywara. A matko Boża, toć to z takim pypciem sprośnie w mowie! plugawo w komposicyey! toć się o to nieboszczyk Korneliusz gniewał! Wiedział abowiem iak młodzieniaszkom szkodliwa ta, co ie zaraża tak złemi pypciami, *negligentia*; po naszymu niedbalstwo.“

Wkazaniu drugim, któremu dał napis „Interregnum,“ tak mówi o polskim orle: „Powypadały piora z tych skrzy-

(1) Sam kaznodzieja dostał snadź pypcia, bo nie wiedział że się powinno pisać *soloecismus*, niekiedy *solicismus*.

deń, wypierzył się ten Orzeł, co przedtym prędko gonił, teraz prędko ucieka, nie tylko z obcych, ale y z swych włości; co przedtym śmieie łowił, teraz obłow traci; co przedtym cudze gniazda nawiedzał, teraz swoich obronić nie może; przedtym nie bał się y łakomych Sępów, a teraz z niego lada ptastwo po piorku skubie. Zaiąc się przedtym nie nawiaiał na oczy iego, a teraz go gorszy zaiąca Tatarzyn goni.'

Kazanie *na dzień ś. Szczepana*, wydane w Krakowie 1638. r. przywodzi Jocher II. 412. Wiele inszych przytoczył Siarczyński, których nie znam. Znam zaś kazanie wydane pod napisem: *Znaczna w cnotę matrona Anna z Rusca Lubomirska Hrabina na Wisniczu, w Krakowie 1639.* (w Załusk.) które w kilkanaście przypisań opatrzył, ofiarowawszy je z osobna każdemu z członków zmarłej Hrabini, „a to dla tego (jak sam mówi w przemowie do Czytelnika po owych przypisaniach umieszczonej), aby potomny wiek nie tylko z cnot, które w tym kazaniszcuku (*tak*) moim czytać będziesz, ale y z Potomstwa zacnego uznał, co to za Matrona była.“ Samo kazanie liche jest i lichi styl polski, ustawicznie łacińskimi makaronizmami łatawany. Najlepszy ustęp w nim zdał mi się być ten: „według dobrej Polityki, ta iest białogłowa w Oyczyźnie znamienita, która faecunditate et pia educatione, takie potomstwo zostawuie, co to y konia w boiu, i stołek w Pokoju godnie osieść potrafi: które y szable w potrzebie, y głowy w radzie zażyć może y umie.“ Lichsze jest od niego kazanie, bo pełne łacińskich makaronizmów, które wydał pod napisem: *Szczęśliwy w zakonie dominikańskim Marnotrawca Tomasz z Aquina, w Krak. 1643.* Teżże samej wartości jest *Kazanie po śmierci Margrabini Helżbiety Mysz-*



*kowskiéj* tamże 1644. wydane (posiada J. Lissner w Poznaniu).

— Ks. Wawrzyniec Prus, Bernardyn, w zakonie swoim Definitorem i Kaznodzieją, powiedział dwie pogrzebowe mowy: *Kazanie na pogrzebie Alexandra Koleckiego z Małych Kolnik*; — *Senator w Mikołaju Hlebowiczu na Dąbrownie Kasztelanie wileńskim, oniksztyńskim, radoszkowskim etc. Staroście*. Obadwa wydał w Wilnie 1632. i 1633. roku (w bibliotece Załuski). Pierwsze przypisał zpowinowacónemu z nieboszczykiem Księdzu Jerzemu Tyszkiewiczowi, Suffraganowi i Archidyakonowi wileńskiemu: drugie Marcibelli żonie zmarłego. Pierwsze zasługuje na uwagę przez wyrażenia niektóre. O wojennych trudach nieboszczyka mówiąc, tak się odzywa: „słuchał dum wojennych mile w Inflanciech, zachciało mu się też słyszeć dum Bojarów dumnych moskiewskich. Jedna mu się tam tylko дума w Moskwie nie podobała, nie między Moskwą, ale między swoimi: dla czego, wolał ustąpić, y ziachać z woyska, a niż by miał niewdzięczney iedney tey dumy słuchać. Ona to дума, którą nie uważni żołnierze na szable przysięgaiąc złożyli, gdy Confaederatią poprzysiężoną podnieśli. Nie wdzięcznasz to дума, gdzie Orzeł na pierze, a Matka na dzieci narzekała.“

— Ks. Zygmunt Komorowski, „zakonu bernardyńskie-kaznodzieia generalski, Definitorem prowincyey polskyey,“ wydał dziełko: *Declaracia złotey Wolności isz sie z wolnością różnego od staropolskiey Wiary nabożenstwa w Rzeczypospolitey dobrze sporządzoney zgodzić nie może*. *Leopoli in officina Joan. Szeligae 1632*. (Oprócz rejestru i przypisania Jakubowi Sobieskiemu, Krajczemu korónnemu, co dwie ćwiartki zawiera, reszta ma sygnaturę

A.— G. 3. czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Dowodzi autor, że tylko katolikom należy się wolność w Polsce, że sami wtedy tylko wolni będą, kiedy zrzucą z siebie jarzmo ustawy konfederacyjnej z r. 1573., że protestantyzm wolności ich gotuje pęta, i t. p.

— Ks. Mikołaj Dobrocieski na dziele w Krakowie 1632. pod tytułem *Informacya o niektórych artykułach między duchownym a świeckim stanem*, po raz trzeci wydanem, (pierwsze wydał Sebast. Nucerin w Krak. u Andr. Piotrkowczyka 1607., drugie wyszło tamże u Mac. Jędrzejowczyka 1620., trzecie jest owe: wszystkie są w ćwiartce, posiada je bibl. okręgu nauk.), podpisał się: „krakowski i sandomirski kanonik, obojga prawa Doktor.“ Rozbiera w niem rzecz o dziesięcinach, już to w sposobie badawczym, już popularnie, przybrawszy wykład w formę dyalogu, i wystawiwszy jak Ziemiańin, i jego Włodarz o Kompozycyey (układzie o dziesięciny) w roku 1582. zawartej, rozprawiali. Mniema Jocher III. 293. nstpn. (którego ztąd cośmy wyżej powiedzieli i co powiemy sprostuj), że dalszym tego pisma ciągiem jest ów *Dyalog o Kompozycyey w Roku 1582.*, który wyżej przywiedliśmy. Zapomniał dodać, że ciągiem jest wszystkich trzech wydań.

— Ks. Adam Opatowiusz (Juszyński, a za nim Siarczyński pisze *Opatowczyk*,) Doktor pisma ś. Professor w akademii krakowskiej i Dziekan, tudzież spowiednik zakonnice w klasztorze u ś. Andrzeja w Krakowie będących, wydał w ćwiartce u M. Jędrzejowczyka w Krakowie 1633. *Żywot i Cuda W. Salomei, Krolowej Galickiey*, który zebrał tak z rękopisów chowanych w rzeczonym klasztorze, tudzież w Starym Sączu, jako też z przywilejów innych

klasztorów, na koniec z kronikarzy polskich. Nic nam ważnego we względzie historycznym nie odkrywa to pismo.

Drugie dzieło Księdza Opatowiusza jest: *Życot y cuda wielebnego Jana Kantego Doktora w pismie ś. y Professora Akademiei krakowskiey, w Krak. 1632. r.* (Najprzód po łacinie wyszło to dzieło, następnie ukazało się po polsku, lecz nierównie obszerniej, o czém Jochera III. 434. porównaj), które wydał nakładem fundacyi Bartłomieja Nowodworskiego. Na tytule powiedział, że je zebrał z rękopisów wielkiego Kolegium (akademii krakowskiej), i Kościoła ś. Anny, gdzie zwłoki Jana Kantego pochowano, tudzież z kroniki W. Macieja Miechowity i innych poważnych i wiarogodnych autorów. Dzieło to jest, mojem zdaniem, nie wielkiej wagi. Daleko więcej znaczy *Posel zbawienia, panien zakonnych klasztoru świętego Andrzeia, adwentowe nabożeństwa podawaiący. w Kra. w druk. Stanisł. Bertulowicza Roku P. 1641.* (czytałem to w Dzikowie, a dwa pierwsze dzieła w Warsz.), przypisany Annie Beacie Myszkowskiej Ksieni rzeczonoego klasztoru. Juszyński (u Joch. III. 125.) słusznie oddaje temu dziełu wielkie pochwały, licząc je do najlepszych pism ascetycznych po polsku wydanych. Głównie zajmuje się ono obszernym wykładem pozdrowienia Panny Maryi przez Anioła, i odpowiedzią daną mu przez nią na takowe. Jocher III. 432. przywodzi jeszcze (podług Siarczyńskiego) *Życie ś. Jacka*, którego nie znam.

— Ks. Jan Dyonizy Mościnski był ś. Teologii Lektorem i Kaznodzieją farnym krakowskim. Piotr Malczewski podał do druku w Krakowie 1632. liche jego *Kuzanie na wtórą niedzielę postu, a chwalebne święto ś. Tomasza, Doktora Anyelskiego*, które i r. 1641. tamże wyszło. Oba-



dwa bibl. okręgu posiada. Do lepszych dzieł kaznodziej-  
skich należy bezwątpienia ta praca.

— Smogulecki Maciej wspomniony od nas gdzieindziej  
(Polska I. 376.), uzyskał r. 1632. nowe czyli czwarte wy-  
danie dzieła swojego, które po jego wyszło śmierci pod  
tytułem: *O exorbitancyach ktore w tym wieku niektorzy  
Jeh Mość PP. świeccy nowi politycy Stanowz duchowne-  
mu zadaią zdanie zacney pamięci Macieia Smoguleckie-  
go. w Kruk. w druk. Andrż. Piotrkowczyka 1632. roku  
w ćwiartce* (jest w bibl. okręgu).

— Jan Alxander Koreywa, Student sławney akademiey  
krakowskiey (są słowa poety), napisał *Threnodyą abo  
lzy żalu na śmierć Krolestwa*, które wydał w Krak.  
1632. (Warsz.), i przypisał je Kazimirzowi Leonowi Sa-  
pieże. Są to dwa treny, z powodu śmierci Zygmunta III.  
przez Polaków i zmarłego Króla małżonkę rozwodzone,  
wraz z *sielanką i pieśnią żalosnej ojczyzny*, których taż  
sama jest treść co i trenów. W pierwszym trenie, które-  
mu dał napis: *Pan magnus mortuus est*, wychwała cno-  
ty i dzieła Zygmunta, które wiecznie trwać miały w pa-  
mąci Polaków czyli, jak się wyraził:

Poki złoty Tytan, woz po niebie toczy,  
A rozwite warkocze w ranney rosie mocy:  
Poki cnego namiastek (1) pozny Lecha żyie,  
A wysoki, głęboką Wisłę Krakow piie.

W drugim trenie opisując straszną wieść, która się  
z powodu śmierci Monarchy rozeszła, tak mówi:

Nie tak prędko wypada z cięciwy puszczonea,  
Siekąc powietrze strzała piory oprawiona,

(1) Następca.

Jako straszny słuch leci, a w boy zajuszone,  
Zimnemi strachy karmi pułki potrwożone.

Dalej opisując skutki tej wieści, mówi, jak ona chmurę płaczów sprowadziła na polską krainę, i w tej mierze pięknego porównania używa:

Nie tak z mokrych obłoków ogromnie puszczoney,  
Strasznie rycząc wypada piorun nieścigniony:  
Gdy wielkim grzmiotem trzęsąc z gruntu twardą ziemię,  
A strzały ognistemi straszy wszelkie plemię.

Sielanka Koreywy nie jest bez wdzięków. Nie wystawił on w niej pastuszków rozmawiających, jak to uczynili poprzednicy jego, lecz wyprowadził na scenę dwu rybaków, którzy z powodu śmierci Króla rozwodzą żale, śpiewając na przemian pochwały zmarłego Monarchy.

W bibliotece uniwersytetu wrocławskiego czytałem: *Jo Tryumfalne na szczęśliwą koronacyą Władysława Zygmunta IV., w Krak. 1633.* które przypisał Korejwa Hieronimowi Franc. z Lezenic Gostomskiemu, Wojewodzie kaliskiemu.

— Grzegorz Lemka. Na jedynem swem dziełku które znam: *Traktacik y Discurs krotki. O Rzeczypospolitey, iey rożnych kształciech, postanowieniu, zacności, dostoięństwie, własności, zatrzymaniu y zachowaniu, zgubie y wykorzenieniu, w Lublinie u Pawła Konrada, 1608. 1632.* (Korn.) podpisał się J. D. (Juris Doctor) Prot. Apostol. y L. L. (Ławnik lubelski). Przypisał je Romanowi na Hoszczu Hoszczkiemu, Kasztelanowi kijowskiemu, włodzimirskiemu Staroście, Dzierżawcy wyszogrodzkiemu. Jest to wyciąg z polityki Arystotelesowej (tu i owdzie są zachowane wyrażenia greckie, pismem greckiem oddane.)

zastosowanej do wyobrażeń średniowiekowych. W rozdziale siódmym mówi o tem, „że dzieci z pokalanego łoża zrodzone, nie powinny być do urzędów przypuszczone.“

— Marcin Jemielski, nauk wyzwolonych i filozofii Bakałarz, wydał w *Krak. u Franc. Cezarego 1632.* wiersz nader lichy, pod tytułem: *Rosprawa Hymena na weselu Pawła Sienńskiego, Kasztelanica lubelskiego, z Helzbieta Hrabianką (tak) Tarnowską, Kasztelanką żarnowską (w Zał.).* Tenże wydał r. 1636. miejsca druku nie oznaczywszy, broszurę (czytałem ją w Dzikowie) pod napisem: *Iż tytuły cudzoziemskie przeciwne są prawu y szkodliwe Polsce.*

R. 1633. Książd Andrzej Skibicki był Kapłanem zgromadzenia Jezusowego w Lublinie, i tamże dwa kazania (są w Warsz.) wydał:

*Namiot zacnemu ciału Xiążęcia Karola Koreckiego, Kasztelana Wołyńskiego na wyprawę z Lublina do Korca roztocony przed Jaśnie Wielmożnym Trybunałem koronnym. w Lublinie 1633.*

*Rycerz z namiotu, albo kazanie na pogrzebie Xiążęcia Jana Karola Koreckiego, Kasztelana wołyńskiego miane w Korcu. Tamże 1634.*

Kazania te zasługują na uwagę, dla wysłowienia i układu. W pierwszém, mówiąc o życiu ludzkim, tak się odzywa: „niestety, iż nie możemy żyć do upodobania swego, a bydłom y niemym twarzom dogadzać musimy. Coby to nie radzi ludzie dłużej się tu w tym życiu pobawili: ale prozno; Smiertelność nasza spolna z bydłoty nie dopuści: Swiat ten Wielki domemli go wielkim nazwiemy, Księgali; domem iest na wieczność zbudowanym, Księga iest na łańcuchu uwiązana, mówi Bernard ś.; człowiek zaś lubo małym iest swiatem, tedy iednak w tey mierze z wiel-



kim światem nie ma proporcyej, namiotem iest nie trwałym, a nie domem: ani księgą uwiązaną na łańcuchu, ktoraby nie mogła być wyniesiona z biblioteki, ale iest listem z mieysca na mieysce posłanym, a na wierzchu nie raz napisano *cito, cito, cito*." Pociesznie opowiada, jak raz ludzie prosili Jowisza o zdrowie, „żeby mogli nie chorując, przepędzać bieg życia swego aż do śmierci. Nie odmówił Jupiter: ale tak nieostrożnie sobie poczęli ludzie, że zdrowie wzięte od Jowisza wsadzali na osła. Jadąc tedy, na pokarmie przy iedney rzece, gdy się przesypiali, osła puściwszy na trawę, osieł poydzie pić do rzeki: niedopusci mu wąż, ażby mu to dał co nosił na sobie. Nie długo się targował osieł, iako osieł niewiedząc co ono brzemie stało, a ulżenia sobie życząc: złożył z siebie zdrowie, napił się: z kąd wąż ma to iż się odmładza, zwłoczając z siebie starą skorę. . . ." Przepisanie czyniąc kazania drugiego, mówi: „odrobiwszy ia przy świecy y po Xiężycu Namiot, życzyłem żeby raczey kto był inszy po Słońcu, szerokie y przestronne pole, wymownym ięzykiem y piorem otworzył Rycerzowi sławney pamięci X. J. M. Jana Karola Koreckiego. . . ." Po czém opisując rycerstwo nieboszczyka Księcia, przytacza owe wiersze z Matysa Strykowskiego:

Chłopi to prości byli a ludziom się zdali,  
Koń pięknie osiadając że z nich wyrastali.

W końcu kładzie wiersze swojego, jak się zdaje, układu na klejnot ś. p. Księcia.

— Jan Korlancz „Student akademii krakowskiej“ napisał nader licheski wiersz *na szczęśliwy akt weselny Szymona Szczerskiego i Helzbiety Łopadczonki* (tak) *Raj-*

czanki kroszeńskiej, który w Krak. u Aleks. Dymowskiego wydrukować dał (wszystkiego sześć ćwiartek, w bibl. zakł. Ossol. czytałem).

— Kazimirz Proczyński wydał w Krak. u Franciszka Cezarego 1633. (ćwiartek sześć, czytałem w bibl. zakładu Ossol.) *Nympheia albo Godyniec na wesele Jana z Czermina Czerminskiego i Helzbiety z Gręboszowa Greboszowskiej*. Wiersz ten jakkolwiek znośnie zaczął, lecz upadł z nim zupełnie w dalszym ciągu. Kładę jego początek:

Wsiaday Janie Czerminski na twoy koń kochany,  
 A tam poskocz ochotnie, gdzie promień rumiany  
 Nieomylny zaświecił Cyprydy koniecznie,  
 Y Tobie namilszego Przyziaciela wiecznie  
 Opatrzył :

Ten jeszcze ustęp zdał mi się uwagi godny. Mówi w nim:

Miłość Bogu samemu iest nayprzyjemniejsza,  
 Miłość ludziom w kłopotach naypożyteczniejsza,  
 Miłość temi miarkuie żywiołami wszędzie,  
 Miłość swey uczciwości, swey ceny nabędzie  
 Gdzie się kolwiek w naysrozszych przypadkach nakłoni,  
 Miłość tego okręgu niebieskiego broni,  
 Od ciężkiego upadru: a chociaź przodkuie  
 Ogień, iednak powietrza słabszego nie psuie.

Na wierszu tym podpisał się poeta: „Nauk wyzwolonych y Philosophiey Bakałarzem.“

— Samuel Kalinowski, podał do druku we Lwowie 1633. wiersz, pod tytułem: *Lutnia parnaskn Pallady dowcipem stroiona*, na wesele Izabeli z Husiatyna Kalinowskiej Starościanki kamienieckiej, z Janem Kazimirzem ze

Zmigrodu Stadnickim Wojewodzicem bełskim, (przedostania ćwiartka jest znakiem C. opatrzona. Ma tę broszurę biblioteka okręgu naukowego), który się zgoła niczem, prócz rażących błędów historycznych nie odznacza. W przypisanin swęj ramoty prozą zrobionem, prawi: „że Cyniius ieden z Philozophow Stoicos zwanych, taczał się w beczcze, gdy panowie Korynthu wyprawowali się przeciw nieprzyjaciołom,“ coś o Dyogenesie filozofie cynickim, i pobycie Aleksandra W. w Koryncie posłyszawszy.

— Ks. Mikołaj Skarbimirz, zakonu bernardyńskiego Kapłan, Definitor prowincyi polskiej zgromadzeń tegoż zakonu, tudzież Gwardyan świeżo przez Zebrzydowskich założonego klasztoru Kalwaryjskiego pod Wadowicami, oprócz wspomnionęj już w Polsce IV. 128. *historyi miejsc świętych hierozolińskich na gruncie Zebrzydowskim*, wydał dziełko, obchodowi miejsc tychże poświęcone, po łacinie naprzód w małym zakresie (*Viarum compassionis funeris et assumptionis B. M. propriis stationibus in montibus Calvariae Zebrzydoviensis distinctarum rememoratione*, Cracov. 1630. w 12ce, w bibl. kapituły wrocławskiej czytałem) a następnie po polsku w zakresie większym skreśliwszy je pod tytułem: *Drogi troiakiey, spółcierpienia, pogrzebu y wniebowzięcia błogosławioney Panny Mariey nowa pamiątka*, na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mac. Andrzejowcz. Roku P. 1633.* (w 8ce, stronic 224. oprócz czterech kartek rejestru, Warsz.). Przypisał to dziełko „Annie z Rusca Lubomirskiey, Kasztelance wojnickiey, dobrzyckiey Starościney“ objawszy niem rozmyślenia, nauki, himny, modlitwy i koronki, napisane dla obchodzących stacye hierozolimskie na Kalwaryi.

— Ks. Wojciech i Andrzej Dębołęccy z Konoiad. Bieg



życia swego i powód pisywania dzieł, wyraził Książd Wojciech na tytułach ich. Na piśmie które w jednym tylko sieniawskim całkowitym, a lwowskim (w zakł. Ossol.) uszkodzonym poznałem ekzemplarzu, i które dla tego przedrukowane zostało r. 1830. w P. . . . . (aczkolwiek nie wiernie, bo ówczesny Cenzor J. Kalasanty Szaniawski, dając dnia 23. Czerwca 1829. r. pozwolenie na przedruk, wyrzucić kazał jeden wyraz z pierwszego wiersza zwrotki trzeciej summaryusza rymowanego, w miejsce jego położywszy wyraz inny) pod tytułem: *Przewagi Elearów Polskich co ich niegdy Lisowczykami zwano. Ktore czynili w państwach cesarskich przeciwko Haeretykom za czasow niezwycięzonych Monarchow: Ferdynanda II. Cesarza Chrześcianskiego, y Zygmunta III. Krola Polskiego y Szwedzkiego etc. etc. w Leciech pańskich od 1619. aż do 1623. r., krotko na prędcie zgromadzone*, podpisał się: *Ks. Woyc. Dembołęcki z Konoiad, Franciszkan, S. T. Bacc. y z rozkazania Ojca ś. Kapelan Lissowczykow*. Wyszło to pismo w *Poz. w druk. Jana Wolraba r. 1623.* (w 4ce, stron. 150. i dodatek). Przypisując swą pracę Adamowi Sandziwuiowi (*tak*) z Czarnkowa Czarnkowskiemu, Woiewodzie łenczyckiemu, powiedział: „że spisał ich (Lisowczykow) czyny odważne, acz niektóre pod niepewnemi czasy iako mogło bydz”, po zgubieniu w górach Śląskich wiernego Diariuszu, z samey tylko pamięci zgromadził.“ Zkąd się przekonywamy, że jeżdżąc autor za wojskiem, spisywał dziennik wyprawy rycerzów którym kapelanował, że gdy takowy zgubił w przeprawie przez góry, nie mógł następnie napisać więcej nad to, co w pamięci zachował. Wszelako i tak zajmujący obraz przedmiotu skreślił. Wy-

raziwszy na czele dzieła treść jego (ułożył ją wierszem).  
Treść znowu tejże treści w następującej zamknął zwrotce,  
którą kładziemy całkowicie :

Położywszy Moskwę iako grad konopie,  
Wolę pomąciwszy, bieżą o swej kopie  
Przez Dniestr, Ren y Dunay. Po wszystkiej Europie  
Nikt się nie osiedził w nawiętszym okopie,  
Padli iak snopie.

Słówko powiemy o sposobie jakim autor przedstawia opowiadane przez siebie dzieje. Ten jest, jak rzekliśmy, nader zajmujący. Opisując rabunki, jakich się niemieckie Ferdynanda II. Cesarza (u którego Lisowczyki służyli) wojsko dopuszczało, wyraża się tak : „Rzecz barzo stroy-na była widzieć, (między wielą takich inszych) kiedy ieden Raytar dobrze ubrany, konewek, fłaszek etc. koło siebie nawiązawszy, gęs z gąsiętami, ieszcze zieloniusienkiemi, do miasta zaganiając, z Pułkownikiem sie Elearskim, y kilka iego Rotmistrzow z miasta iadących, potkał: Drugi za nim cielę, kozę y owcę, koniowi u ogona iak charty na smyczy uwiązawszy, a pstrą koteczkę na ręku miasto zaięca trzymając, z łow się wracał. Trzeci zaś trochę opodał za nimi, swinię także u ogona koniowi uwiązawszy, z kotłem na głowie, o garcem mleka w lewey ręce, za nimi leniwo doganiając, wlokł freza rozdartą pierzyną na kształt sakiew naiukowanego; w ktorey pierzynie tak pospołu z pierzem, na iedney stronie widać było kilka pości słoniny y parę Indykow, a na drugiey, kobietę poimaną, z pierza się obierając.“ Jest kilka przypisków ręką Czackiego zrobionych na egzemplarzu który miałem pod ręką. W jednym mówi że *Eliar*, *Elear* znaczy to sa-

mo co bohater, i że obadwa są cudzoziemskimi, (drugi wyraz miał z tatarskiego *Bahader* powstać. W drugim powiedział, że jak w wojskach, koronnym i Litewskim, byli Hetmani, Wielki i Polny, tak i w wojskach Zaporozkich *Sahajdaczny* czyli Saidaczny, i *Buńczukowy* a u Lisowczyków *Elear* (1).

Powróciwszy Dębołęcki z żołnierki, wszedł napowrót do klasztoru, a bawiąc tamże, napisał i wydał w Warszawie 1633. roku (ekzemplarz posiada biblioteka okręgu) dzieło pod tytułem: *Wywod iedynowłasnego państwa swiata* (skróciłem tyt.), podpisawszy się na nim: „z Konojad Franciszkan, Doktor Theologiey s., a General Spolecznosci wykupowania Więźniow.“ Na tytule wyraził w krótkości treść całego pisma, utrzymując: „że nastarodawniejsze w Europie Krolestwo polskie, lubo scythyckie: samo tylko na świecie, ma prawdziwe Sukcessory Jadama, Setha, y Japheta; w panowaniu świata od Boga w Raiu postanowionym: y że dla tego Polaki Sarmatami zowią. A gwoli temu y to się pokazuje, że ięzyk Słowieński pierwotny iest na świecie.“ Mówi dalej tamże: „Nie gań aż przeczytasz: Bo wydany iest za Pozwoleniem y Przywileiem Je<sub>o</sub> Krolewskiej Mości: po przeyrzeniu na to wysadzonych Theologow y Historykow.“ W przypisaniu dzieła „narodom korony polskiej i wszem inszym słowiańskiego języka,“ oświadcza autor: „że ten sok Istoryey (są to jego słowa) ofiaruje na ulżenie bolu serca w dzisiejszym doczesnym

(1) Po węgiersku: *Elöl-járó* znaczy *przełożony, zwierzchnik*, ob. Bernolaka Lexic. t. 6. str. 60. Zresztą zważ różne zdania o wywodzie wyrazu, w rozprawie Maurycego hr. Dzieduszyckiego w bibl. zakł. Ossol. VI. 27. nstpn.



osłabieniu Korony Polskiej.“ Następnie prosi czytelników swoich: „ażeby się przyczynili do nowego Pana (właśnie wtedy wstąpił na tron polski Władysław IV.) o nakład na *Speculum Istoricum universalis Istoriae*, ktore światu łacinskim ięzykiem gotuie.“ Po czém przystąpiwszy do wykładu rzeczy, w rumel pomieślał wszystko: czyste źródła z mętnemi połączył, świadectwa dawnych dziejów z nowszych pisarzów opowiadaniem, (Jakoba Witryakusa, Krancyusza i Kromera,) na jednej pokładł szali, i najdziwniejsze ztąd powyprowadzał wnioski. Całe to dzieło podobne będąc do marzeń człowieka leżącego w malignie, daje to przekonanie, że gdyby się był autor poprzednio zaopatrzył w źródła, byłby mógł zaiste coś porządnego napisać. Przełożeni zakonu, do którego Dębołęcki należał, mieli tak wielkie wyobrażenie o nauce swojego współbrata, że go od wszelkich uwolnili obowiązków klasztornych, byle miał czas dostateczny do wykończenia co rozpoczął. Czuł atoli sam nicość swej pracy, i obawiał się, że go za nią pojąje Zoil, do którego się w końcu odezwał w te słowa:

Gryś, przegryś. podchwyty, Gryzostawie miły,

A ieśli co znajdziesz: biy ze wszystkiew sily.

Jeno o to proszę: piorkiem, a pokim żyw:

Bo z grobuć odpisać: niesłychany to dziw.

Jednak ufam, będą y po moiey śmierci,

Prawdybrońcy, ktorych piro łep ci zwierci.

Andrzej Dębołęcki, (czy brat, czy krewny Wojciecha, powiedzieć nie umiem,) był rymopisem. Napisał wiersz pod tytułem: *Olucha na pogany, wszytkim potentatom Chrzescianskim. w Krakowie w drukarni Marcina Filipowskiego roku 1595.* (Wyszedł powtore tamże R. Pan-

*skiego* 1637. obadwa wydania czytałem w Dzik.). Myśl do układu dziełka małej nader objętości (składa się bowiem z ośmiu ćwiartek, rachując w to tytuł i przypisanie, do Krzysztofa z Solczey Soleckiego na Igołomiej, Czerniechowie i t. d. pana,) podał mu Strykowski, co poniekąd sam wyznaje, mówiąc do łaskawego Czytelnika :

Czytaj Bracie łaskawy te Otuche moje,  
 A przyim to napomnienie za własną rzecz swoje.  
 Bo nie tuszę bym tu co nie do rzeczy pisał,  
 Ale to co mam z pisma, y com z drugich słyszał,

Zwraca mowę w tym wierszu (według wydania powtorzonego) do Ferdynanda III. Cesarza, Władysława IV. Króla polskiego, Filipa IV. Króla hiszpańskiego, Senatu rzeczypospolitej weneckiej, Wielkiego Kniazia moskiewskiego, na koniec do całego chrześcijańskiego rycerstwa, zachęcając, ażeby ogólną przeciwko Turkom podnieśli krucyatę, i wypędzili ich z Europy. W końcu dodał prozą przepowiednię Antoniego Torkwata z Feraryi, Filozofa, Medyka i Astrologa (jak się wyraził) sławnego, który r. 1480. przepowiedzieć miał Matyaszowi Korwinowi Królowi węgierskiemu, że roku 1638. lub 1640. osłabnie przez wewnętrzne niesnaski tureckie państwo, a zeszczętem upadnie w roku 1650. Nie ziściła się przepowiednia astrologa; płaski też wiersz Dębołęckiego nie zrobił żadnego wrażenia. Lepiej się udała wróżba którą na kilka lat wprzód ogłosił wierszem pod tytułem: *Wroźbit boiu moskiewskiego roku 1633. w Toruniu apud Franciscum Schnellboltz* (czytałem w Załusk.), a przypisał go Jakubowi Weiherowi, Wojewodzcicowi chełmskiemu. Opisał w tym wierszu przyszłe powodzenie w Moskwie Władysława IV.

pod czas boiu z Carem Michałem Fedorowiczem toczyć się mającego. Po napisaniu tych wierszy nie trudnił się więcej przepowiedniami, rymować atoli nie przestał, jak świadczy jego: *Rythm wesołowitaiący z powrotu w cudze kraie Stanisława y Alexandra z Sztemberku Kostkow Lipienschich Starościcow*, który r. 1638. wydrukował w Lesznie u Daniela Vettera (czytałem tamże).

Według Czackiego (dz. II. 38. 39.) miał Wojciech r. 1619. ogłosić drukiem kazanie o ś. Monice, i w niem upomnieć o to matki, czemu przed rokiem 17 — 18. córek swych za mąż wydawać nie chcą? gdy prawo kościelne i Papież pozwala na wcześniejsze śluby? W dodatku do dzieła Księcia Aleksandra Jabłonowskiego (o którym w dalszym ciągu tego pisma będzie) jest ślad, że i herbopisarzem był Dębołęcki, lecz który? nie powiedziano.

— Mikołaj Spytek Ligenza pisał się z Borku na Rzeszowie, był Kasztelanem sandomirskim. Wydał: *Votum ktore miał ore tenus w senacie in publico na Seymie pierwszym koronacyinym Władysława Zygmunta IV. Krak. 1633.* We dwa lata później dał znowu: *Votum na seym walny Warszawski 1635.. robiąc uwagi na propozicią y puncta iey od Jego Królewskiej Mości podaną. w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego (w cwiartce, znak D.)* Obadwa te dzieła czytałem w Dzikowie. W obudwu rozważa autor ówczesny stan polityczny Polski zewnętrzny i wewnętrzny, i środki zaradcze podaje, które o dobrych chęciach, kraj swój usiłującego obywatela świadczą, lubo się takowe na nic nie przydały.

— Wosinski Antoni, drukarz krakowski, wytłoczył u siebie r. 1633. *Zwierciadło przykładow*, któremu się



w Dzikowie przypatrzyłem. Zawiera wyjątki z dzieł, pobudzających do zamięłowania moralności.

R. 1634. Książd Stanisław Brzechffa, Kapłan zgromadzenia Jezusowego, mieszkając w kolegium Toruńskim, wydał liche nader kazanie pod napisem: *Skarb bogaty, w klasztorze panien chełmińskich Benedykta ś. świeżo odkryty: to jest rzecz przy przeniesieniu ciała Magdaleny Mortęskiej, Ksieni pomienionego klasztoru. W Krak. 1633.* (Warsz.). Drugie dziełko tegoż *Wzory i Wizerunki i t. d. Żywot i śmierć Zofii z Tylic Tomicki* (tak) do druku 1634. podany a 1723. w Toruniu przedrukowany, przywodzi Joch. III. 460.

— Ks. Wojciech Kortiscius Jezuita, powiedział w Dermaniu kazanie, o którym przy rozbiorze dzieł Melecyusza Smotryckiego mówiliśmy.

— Stanisław Zeromski wydał pisemko: *Pamiętka krwawey ofiary Jezusa Chrystusa Syna Bożego, Na okup narodu ludzkiego, a figurami Starego Testamentu, ze czterech Ewangelistów krotko opisana. Przez Stanisława Zeromskiego. W Krak. Roku Pańsk. 1634.* Broszura ćwiartkowa, (przedostatnia karta ma znak E. 3,) którą w bibl. zakładu Ossol. czytałem. Wierszem opisuje mękę pańską, wskazując po bokach dzieła na miejsca pisma ś. z których treść do opisu wzięta.

— Jan Jurgiewicz *philosophiey student w zacnym collegium Lubelskim*, wydał 1634. w Lublinie u Pawła Conrada (w czterech ćwiartkach wraz z tytułem, są w zakł. Ossol.) liche wierszydła *na akt weselny Jakoba Zagarnego i Zuzanny Konopniczanki, Rajczanki lubelskiej.*

— Aleksander Waleryan Wysocki jest autorem pisma pod tytułem: *Niebo Gwiazdeczne Jaśnie Wielmożney Fa-*

*milii Ich Mościow P. P. Słuszkow, w którym Nowa i szczęśliwa Troiaka Constellacia. Za przeyrzeniem, zrządzeniem y błogostawienstwem Naywyższego świata sprawce: świat Litewski y Polski oświeciła. Kiedy Jasnie Wielmożny Jeg. M. P. Alexander Słuszka Woiewoda Minski Starosta Rzeczycki, y Jasnie Wielmożna Jey M. Pani Zophiia Zienowiczowna Słuszczyna, Woiewodzina Minska, Starościna Rzeczycka. Namilsza Corke Jey Mość Pannę Helizabetę Woiewodziankę Minską, Starościankę Rzeczycką, za Wielmożnego Pana Je<sup>o</sup> Mści Pana Adama Kazanowskiego Stolnika Koronnego Borysowskiego etc. etc. Starosty, Fortunnie Wydaie. Od Alexandra Waleriiana Wysockiego S. Theologięy w sławney Aca. Wilen. Auditora. W Roku 1634. dnia 25. Junij ofiarowane. Wiewiu (tak) Drukowane. Dzieło arkuszowe karty nie liczbowane mające: ostatni znak druku D. zawiera panegiryki dwa, jeden prozą (oratia do Elżbiety Słuszczanki. Wojewodzianki minskiej i t. d.), drugi wierszem (phaenomena na niebie domowym panów Słuszków). Obadwa pełne przesady. Kładę początek:*

Wolno niebom haftowanym,  
 Złotem szczerých gwiazd natkanym,  
 Niższemi świata pogardzać kątami,  
 Y w piękności się chcieć uganiać znami.  
 Nienstapiem, niezgaśniemy,  
 Mamy czym im wygodziemy.  
 Lubo mała granicami,  
 Ale równa dostatkami.  
 Polska się z domy ugania gornemi,  
 Ze nierozeznać nieba czyli ziemi  
 Mieszkańcy, nas uczyniła,  
 Natura, która powiła.

— Dargodzki Maciej czyli Adam Grodzicki, napisał dziełko pod tytułem: *Przestroga o Tytułach i dygnitarstwach w Polskim Krolestwie*, w roku 1634. i 1637. w ćwiartce wydane (czytałem te wydania w Toruniu, Dzikowie i w bibl. okręgu nauk.), które jest jedyną autora tego pracą (1). Pisał je (jak w końcu przedmowy, do stanu szlacheckiego i rycerstwa polskiego uczynionej, stoi) w Nieświeżu, pod imieniem Dargodzkiego: lecz wydanie drugie przez Jemielińskiego r. 1637. sporządzone wykryło prawdziwe imię autora, wyraziwszy na tytule, „że dziełko to rzeczywiście Adam Grodziecki napisał,“ o czém Siarczyńskiego porównaj. Zebrawszy w tém piśmku wszystko, cokolwiek prawa polskie i rozsądek ludzi rozumnych o tytułach wyrzekły, przywiódł rzecz do tego ogólnika: „że jedność stanów i czci panowała zawsze w Polsce,“ że imię szlachcica polskiego waży więcej, niż wszelkie tytuły cudzoziemskie (2). Styl jest makaronizmami łacińskimi przepełniony.

— Kacper Tomasz Skupieński, Pisarz ławniczy stariej Warszawy, napisał i wydał tamże u wdowy Jana Rossowskiego 1634. dziełko (czytałem je w Sien. jest w ćwiartce) pod tytułem: *Rusin albo Relatia rozmowy dwoch Rusinow Schismatyka z Unitem. O rozmnozeniu wiary Katolickiej: O Patryarchacie Carogrodzkim: o schismatach:*

(1) Inne pisma które snadź w toż samo godzą, przywodzi Czacki dz. II. 34. *O tytułach cudzoziemskich, Obrona tytułów.*

(2) Niektórzy starali się z widoków politycznych a nie osobistych o tytuły. Tak Jan Zamojski o tytuł Księcia, o czém Czackiego dz. II. 73. porównaj.



o soborach: o cerkwiach y chrzcie Rusi: o wolności duchowienstwa ruskiego y insze miscellanea, przypisawszy swą pracę Burmistrzowi i Rajcom miasta Lwowa. Tytuł wskazuje o czem rozprawia dziełko, wystosowane naprzeciw broszurom *Synopsis, Supplementum synopsis*, r. 1632. w drukach bezimiennych, gdzie je zobacz, wydanym.

— Ks. Stanisław Kornicius pisma ś. Doktor, zakonu pustelników Augustyna ś. Kapłan, przetłomaczył z włoskiego języka na polski i wydał w Warszawie u wdowy Jana Rossowskiego 1634. dziełko *Opisanie bractwa pocieszenia naświetszey panny Maryey, złączonego z bractwem zakonu pustelnikow Augustyna ś. wespół z odpustami y przywilejami od stolice apostolskiey tym bractwom nadanymi* (w ćwiartce, przypisanie matce bożej, po czem samo dziełko, przemową „do braciey y siostr“ zaczynające się, na stronicach 99. wyrażone. Biblioteka okręgu posiada je). W niem opowiada o sobie, że przez lat 28. służywał w kościele Loretańskim we Włoszech; że gdy się do Polski przeniósł i osiadł w Warszawie, został Promotorem bractwa rzeczonego, które tamże za pozwoleniem Ks. Węzyka Biskupa poznańskiego (dzierżył to biskupstwo 1622.—1626. w jego dyecezyi leżała pod ów czas Warszawa, do biskupstwa poznańskiego należąc) założono przy kościele ś. Marcina. Dalej tłumaczy znaczenie bractwa, skład jego, rząd, nabożeństwa, odpusty opisuje.

— Ks. Dominik Krasuski, Lektor Teologii ś., i naprzód w swoim, to jest dominikańskim zakonie, a następnie Króla J. M. Kaznodzieja, wydał *Wizerunk Pasterza Krolewskiego w Osobie Najasnieyszego Władysława IV. Krola Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Zmudzkiego, Inflantskie-*

go etc. etc. *Przy wesolych Tryumphach Miasta Wilenskiego, gdy się J. K. Mosć z zwycięstwem do Wilna z Moskwy szczęśliwie powrócił, wystawiony dnia 25. Czerwca Roku Pansk, 1634. W Krak. w druk. Macieia Andrzejowczyka (przypis Fabianowi Birk., sygn. A.—H. 3.). Tu dzież kazanie na pogrzebie Anny Jadwigi Woynianki Miłkołajowey Sapieżyney, Woiewodziny brzeskiej powiedziane, a pod tytułem *Sakrament w śmierci, a śmierć w Sakramencie* w Warsz. u Jana Trełpinsk. 1642. wydane (przypis rodzinie nieboszczki, sygn. A.—D. 2., obadwa te kazania w bibl. zakładu Ossol. czytałem).*

— Adryan Wieszczycki. Do tego com o nim gdzieindziej (Polska I. 395.) powiedział, należy dodać, że wiersz pod tytułem: *Archetyp* i t. d. przezeń wydany (porównaj tego dzieła I. 511. 512.) 1649. wyszedł znowu w następnym czyli 1650. roku w *Krak. u Łukasza Kupisza* (trzecia od końca ćwiartka ma znak druku C. 2. Biblioteka okręgu posiada ekzemplarz). Poprzednio bawiąc w Niepołomicach (snadź jako Dworzanin królewski) napisał i wydał r. 1634. w *Krak. u Mac. Andrzejowcz., Sielanki abo piesni* (w Załusk.), które częścią dziesiątej Wirgiliuszowej eklogi, częścią sielanek Simonidesa są naśladowaniem. Domofon pasterz rozwodzi w nich żale przed bożkiem Panem, na srogość serca ukochanej od siebie Filidy.

R. 1635. Albrycht Stanisław Radziwił, znany z dziejów, a w pamiętnikach włnsnych (1) dokładnie przez siebie samego odmalowany jako fanatyk ale Polak prawy, pi-

(1) W polskiem dawnem tłumaczeniu wydał Edward hr. Raczynski, w Poznaniu 1634. we dwóch tomach. Łaciński oryginał z lat 1632—1655. bibl. zakł. Ossol. posiada.

sał wiele, a wszystko (dzieło pierwsze jako historyczne wyjąwszy,) na jedenże sposób, obracając się ustawicznie około kościoła rzymsko-katolickiego. Następujące jego dzieła w Dzikowie i Sieniawie czytałem:

*Discurs nabożny z kilku słow wzięty o wysławieniu Naswięlszey Panny Bogarodzicy Mariey, w Wilnie 1635.* który „Krystynie Eufemii Radziwiłównie, Ksieni klasztoru nieświezkiego zakonu ś. Benedicta, swej siostrze,“ przypisał. Drugie wydanie dzieła tego wyszło w Krakowie r. 1650., bibl. okręgu nauk. posiada je.

*Genadiusa przezwiskiem Schollariusza Patryarchy Carogrodzkiego o iednym prawdziwym i naywyższym w kosciele P. Chrystusowym pasterzu po grecku napisana rospawa, w Wilnie 1586.* (wsponina i Joch. II. 329.).

*Słonecznik albo porownanie woli ludzkiej z wolą Bożą, w Krak. w druk. Łukasza Kupisza 1649.*

*Zywoty śs. z naukami Doktorow koscielnych, tamże 1653.* (niżej będzie o nich obszerniej).

*Zywot przeczystey P. Maryey, powtore drukiem ogłoszony, tamże 1651.* (Trzeci raz wyszedł ten żywot w Wilnie 1812).

Chcąc dać niejaki wyobrażenie czytelnikowi o sposobie widzenia rzeczy autora, powiem nieco o dziele najpierwszem, tem bardziej gdy się ono odznacza zmiankami historycznymi, które albo się różnią, albo inaczéj nam nie jedno zdarzenie wystawiają, jak je zkadinał wiemy. Mówi: „że gdy Piekarski szalony Zygmunta III. czekaniem uderzył, padł na ziemię Król. Kaliński za to tylko że go podniósł, i do kaplicy zaprowadził, łańcucha złotego y dzierzawy dostał.“ Powiada: „że Bartłomiej Bernardyn w Rzymie, wielki prostak i o Polsce nic nie wiedzący zgo-



ła, gdy miał mszą, krzyknął przed podniesieniem w głos: „o Polsko iako ty masz wiele obrońców!“ Po mszy zapytany dla czego się ozwał tak głośno, zeznał: „że widział iak właśnie wydał Bog dekret na Polskę azeby nad jej Krolem zwycięstwo odniesli poddani, lecz matka boza i patronowie polscy uprosili, ze odmienił dekret i przeciwnie postanowił.“ Pokazało się wnet, że właśnie w ten dzień, kiedy ów Bernardyn miał rzeczone widzenie, Król Zygmunt III. pokonał rokosz Zebrzydowskiego.

Uwagi godne są:

*Zywoty świętych z naukami Doktorow koscielnych na każdy dzień przez cały rok nabożnie a krotko opisane, wszelkiemu stanowi i do czytania i nasladowania wielce potrzebne, przez Albr. Stanisł. Radziwilla Kcia na Olyce i Nieswieżu, Kanclerza W. X. Lit. etc. etc. w Krak. u Łuk. Kupisza 1653. (w 12., stronic 958. tekstu, a 18. rejestru, w bibl. Kazim. Hr. Stadn. i okręgu naukowego czytałem). Przypis: najmilszej małżonki Kzny Krystyny Anny z Lubomirza Radziwiłłowy, w którym mówi: „Czytając po łacinie dzieie co dzień świętych rocznych, ktore kongregacya Oycow Jezuitow w Bawaryi wydała, umyśliłem po polsku przetłomaczyć dla zabawy tych, ktorzy radzi nie darmo czas trawią. Z Tucholi 20. Maja 1653.“*

— Konstanty Iwanicki wydał dziełko pod napisem: *Odmienne niestatku w rzeczach potocznych koło zdawna od Fortuny zbudowane, a teraz przez Konst. Jwanickiego Sacrae Th. Do druku podane, w Krak. w druk. Marc. Filipowskiego Roku Panskiego 1635. W ćwiartce broszura (czytałem ją w Korn.) Jerzemu Hulewiczowi Podkomorzemu Łuckiemu z Krakowa przypisana, ma ostatni znak druku C. a nieliczbowane karty. Przy końcu przemo-*

wy do Czytelnika mówi autor: „Ty tedy łaskawy Czytelniku, proszę zabaw się ze mną trochę, na tym obrotnego koła widoku, a stojąc przy opoce cnot świętych, nie chciej się z odmiennym odmieniać, ale raczey w niestatkustaw się statecznym, żeby nie tobą szczęście, ale abys ty szczęściem rządził: Bądź łaskaw, a przed Bogiem Pisarza nie zapominay.“ Epilog kończy temi słowy:

Ty miły Czytelniku, przy tey odmienności,  
Nie racz mię zapominać, dla swojej ludzkości.  
Ale przy końcu książki, rzekni: Za te prace,  
Boże bądź mu miłościw, gdy śmierć zakołace.

A po tém odzywa się do Zoila w te słowa :

Podźże teraz, ieśli chcesz. Gryzostawie hardy,  
A podsadz pod te wiersze iężyczne petardy.  
Chociażże ie wywrocisz, mało ztąd nabędziesz,  
Chyba to, że łącz drugich, sam wprzód czci pozbędziesz.

W lat kilka później r. 1649. 1650. w Warszawie u Piotra Elerta wydał Kazania liche, pod napisem: *Kolumna dwoista nad grobem Konstantego z Obor Oborskiego Łowczego czerskiego, (Warsz., Krz.). Łaska nadworna koronna na pogrzebie Adama z Kazanowa Kazanowskiego Marszałka nodwornego koronnego, na których się podpisał „Kanonikiem łuckim, Kaznodzieją ordynaryjnym Karola Ferdynanda Krolewica polskiego i szwedzkiego, Biskupa plockiego i wrocławskiego, Książęcia opolskiego i raciborskiego.“* Niczem się zgoła nie odznaczają te pi-semka.

— Tomasz Kalinskiego *Piesn zalosna o powodzi krakowskiej ktora przypadla dnia 8. Czerwca 1635. r.*

w dwóch ćwiartkach b. m. wydana, jest jedynem pisemkiem znikądinał nie znanego mi wierszopisa.

— Ks. Sylwester Kossow, Episkop mscisławski, orszański i mohilewski, w młodszych latach Professoremem będąc szkół kijowskich i winnickich, opisał je i do druku podał 1635. w dziele *Exegesis* (którego tytuł obszerniej przywiodł J. S. Bandtkie w hist. drukarni I. 134. 135.). Te goż roku i w tejże drukarni wydał *Πατερικον* *abo żywoty śs. Ojców pieczarskich, w Kijowie w drukarni ś. Ławry pieczarskiej 1635.* (Warsz.) (1). Na tytule dzieła stoi, „że te żywoty obszernie słowiańskim językiem napisał niegdys ś. Nestor Zakonnik i Latopisiec ruski, i że teraz z greckich, łacińskich, sławiańskich i polskich pisarzy objaśnił je i króćej podał autor.“ Odwrotna strona tytułu ozdobiona jest „herbem starożytnego domu w Sarmathey (jak powiedziano) rossyiskiey Kisielow,“ na pochwałę którego napisał wierszyki Ksiądz Atanazy Kałnofoyski. Dzieło przypisane jest Adamowi Swiętołdyczowi z Brusilowa Kisielowi, Podkomorzemu czernihowskiemu. Jest dobrą napisane polszczyzną, ale wiele wyjaśnienia potrzebuje. Należy mianowicie wykazać to, które żywoty Ojców pieczerskich miał pisać Nestor, a które późniejsi kronikarze skreślili.

Mówi Kassyan Sakowicz (do czytelnika przy *επιανογ-σωσις*): „że Ojciec Metropolita Mohiła naprawił kościół ś. Zofii w Kijowie od kilku set lat spustoszący, że reformuje monastiry i zakłada szkoły, i wiele dobrego czyni w na-

(1) Wydanie opisał obszernie Jocher III. 415. Historyą zaś dzieła które początkiem swym sięga pierwiastków XV. wieku, oryginalnie po rusku napisane będąc, rozebrali pp. Kubarew, Undolski, Kazanski. Porównaj *Cztenia Towarzystwa moskiew.* IV. (w rozmait.), IX. nstpn. *Wremienik* IV. VII.



rodzie: że gdyby tylko schizmę chciał porzucić, godzien-  
 by był zaszczytów wszelkich.“ Te to prace czcigodnego Me-  
 tropolity objaśnia dziełko Sylwestra Kossowa drugie, po  
 polsku też wydane. Tytuł jego jest: *Exegesis to iest da-  
 nie (tak) sprawy o szkołach kijowskich (tak) i winickich.  
 w których uczą zakonnicy religiey greckiey, drukowa-  
 ne w S. Ławrze pieczarskiej Roku Pansk. 1635.* (Warsz.).  
 Oświadczywszy Kossow, na jakie się u swoich spół-  
 wierców potwarze naraził z Metropolitą Mohiłą przez to,  
 że nauki w Kijowie zaczął wykładać publicznie (rozumia-  
 no bowiem, że tym sposobem toruje on drogę do unii), opo-  
 wiada następnie, w najkrótszym jak być może sposobie,  
 na czem zależy różnica zdań protestanckiego kościoła  
 a cerkwi greckiej, i dowodzi że jeden z drugim łączony  
 być nie powinien, gdyż tamten jest odszczepieńczy, a  
 ten katolicki. Wykazawszy następnie próżną obawę, ja-  
 koby gruntowne nabycie nauk torowało drogę do unii,  
 zachęca spółrodaków Rusinów, ażeby nie tylko nie uni-  
 kali światła, ale owszem ubiegali się za niem. „Twoje  
 bowiem (mówi on) ztąd Cerkwie Swieszczennikami (Ka-  
 płanami) przy bogobojności umiejętnemi napełnione bę-  
 dą: twoje Kathedry w krasomówne Kaznodzieje zakwi-  
 tną, twoje potomki w oyczystey wierze udyamentowane  
 oratorsko, philozowsko, jurydycko, po walnych sey-  
 mach, po sprawiedliwych trybunałach, rokach, roczkach,  
 ziemstwach, wotami, dyskursami, racyami zasłyną.“ Koń-  
 czy się dziełko wierszem, który na jego pochwałę ułożył  
 Dadzibog Maskiewicz Sędzic ziemi pinskiej, uczeń poetyki  
 w gimnazyum kijowskiem. Ostatnie Kossowa dzieło pod  
 tytułem: *Didaskalia* czyli nauka o śś. sakramentach po

rusku pisane, wyszło w Kuszeńskim monastyrze 1653. r. Porównaj Jochera II. 311.

— Krzysztof Miskowski, „nauk wyzwolonych y Philozoph. Bakalarz, Inspektor Jana Ługowskiego,“ wydał wiersz pod tytułem: *Muza Godowa (w Krak. u Andrzejowczyka Mateusza 1635.,* wszystkiego sześć ćwiartek. Jest w Zakł. Ossol.), który na wesele córki swego pryncypała z Tomaszem z Pacanowa Pacanowskim, zgrabnie napisał. Przywiodeń początek:

Nowy ślub, nową miłość, oblubieńców nowych,  
Wypiewajcie cne Muzy: radości goto wych .  
Dodając lubym Gościom, gościom ukochanym.  
Milczycie? iuzci wszytkie Adonis obiawił  
Wasze rady, y nam ie przed oczy wystawił.  
Milczycie?

— Ks. Modest Pierzakowicz. Na kazaniu swoim, któremu dał napis: *Gorskość śmierci na pogrzebie Theophili z Tęczyna Kopciowey Woiewodzianki Lubelskiej, w Lublinie 1635.* (Warsz.), a w którym wypisał nie jedno z Piekarskiego kazania pod tytułem: „Smętny wyjazd,“ nazwał się ś. Teologii Lektorem, i Professorem filozofii u Oyców Dominikanów Lubelskich.

— Ks. Maciej Kazimirz Sarbiewski. Sławnego naszego poety Łacińskiego, M. K. Sarbiewskiego, (który był zgromadzenia Jezusowego Kapłanem, Dziekanem teologicznego i filozoficznego wydziału, tudzież ś. Teologii Professorem w jezuickiej akademii wileńskiej,) czytałem list, (jest w dodatkach,) i kazanie jedno, pod tytułem: *La-ska marszałkowska na pogrzebie P. Jana Stanisława Sapiehi Marszałka Wielkiego W. X. L. wystawiona w Wil-*

nie 1635. (Warsz.); i oto cała jego stylistyka polska! bo zresztą pisywał po łacinie. Położywszy na czele kazania założenie w hebrajskim i greckim języku, rozpuszcza następnie poeta cugle ognistej swój wyobraźni, i jak Horacy, do którego ze wszystkich nowożytnych poetów zbliżył się najwięcej, buja myślą ponad poziom ziemskich krain, często powtarzając słowa rzymskiego liryka. Pełno jest w tym kazaniu myśli i wyrażen poetycznych, jak np.: „daymy skrzydła myslom y oczom naszym, wyniesmy ie pod najwyższe obłoki: a z tamtąd (*tak*) iednym wzrokiem na ten padoł płaczu, na tę śmiertelności naszej Scenę weyrzec, a razem wszystkie y mieysca y czasy rzeczy ludzkich okrążyć chcieymy. . . . Nuż, spoyrzę na ziemię, razem y na Morze, na te dwa śmiertelności place? tam w Indiach ludzie po złoto y perły w ziemię się y w morze aż niemal do piekła spuszczaia, y iuż ie winduia iuż w okręty kłada, iuż do Europy, nie mniey nadętą nadzieią niż żaglami, wiozą; alic nawałności powstaią, wiatry morze przedymaią, okręty wywracaią; alic znowu złoto y perły z samemiż kopaczami na doł.... Jako Duchowna, tak y Swiecka Policia ma swoje kwiatki, ktorymi się podpiera. Panie owo, co się z młodu wstrzemięzliwości, w czuyności (*tak*), w skromności y w gorliwości, w rzeczach do Religiey Katolickiey przynależących, cwiczy; kwiat to. Co się nie ładaiakiami krotofilami bawi, ale stanowi Szlacheckiemu przystoynemi zabawami: co się uczy konia przystoynie osieść, łuk ciągnąć, kopią gładko złożyć: y to kwiat . . . . Było u Jana Stanisława Sapiehy zawsze otwarte, wesołe, a iż tak rzekę iasne przy tey wielmożney chleba, y Panskiey dobroczynności Lasce oko. Było na kształt słońca, ktore



wszystkie narody urodzajmi, y chlebem karmiąc, za zapłatę dosyć ma na tym, że na wszystkie wesoło patrzy.“

— Michał Grzybowski. Mamy jego *Kompas Żywota cieniem śmierci okryty przy oddawaniu ostatniej posługi ciału Piotra Holownie. Vilnae Roku Pańsk. 1635.* (w Załusk.). Szumny jest początek tój lichej ramoty:

Złote godziny spiewam wiek złotozielony,  
Kompas lat y żywota wszechmocną sprawiony  
Ręką iednowładnego Krola nad Krolami,  
Co nieba naświetszemi utwierdził rękami.

— Dawid Woyciech Gremza wydrukował roku 1635. (nie oznaczywszy miejsca,) lichey wiersz, pod napisem: *Bog zapłać Władysławowi III. y wszystkiemu zacnemu ryccerstwu oboyga narodu za uczyniony pokoy z nieprzyiaciołmi korony polskiej* (w Załusk.). Rozumieć się przez to ma pokój zawarty z Moskwą r. 1634. Kończy swe wierszydła następującemi rymami:

Bog zapłać Krolu, żeś uczynił wojny  
Przystoyny koniec, y pokoy dostoyny,  
Bog zapłać y wam ktorzyście wspierali  
Rdą Oyczyznę . . . .  
Poki pienista do Morza popłynie,  
Wisła, niech zawždy Wasze imie słynie.

R. 1636. Adam Gębkowski Pokojowcem był w domu Ossolińskich. Napisał *na szczęśliwy odiazd w obce narody Krzysztofa Baldwina z Tęczyna Ossolinskiego, Starosty stobnickiego, Pokojowego Krolewskiego*, wiersz lichey pod tytułem: *Echo*, który w *Krak. u Franc. Cezarego* 1636. (w Załusk.) drukiem ogłosił, przypisawszy go Zofii z Woysławie Ossolińskiej, Kasztelance sądeckiey.

Następnego roku ze wsi Krzystopora (?) w Listopadzie Stanisławowi Lubomirskiemu hrab. na Wisniczu inne swe wiersze przypisał, które wydał w ćwiartkowej po obu stronach liczbowanej (ostatnia liczba 13.) broszurze, dawszy jej tytuł: *Hymen Gdy świętym przymierzem Wielmożny Pan Alex. Lubomirski Starosta sędomirski bierze Wielmożną Helenę Ossolinską*, nie wyraziwszy miejsca druku. Zaczyna je od godła:

— — Bona cum bona  
Nubit alite virgo.

Uczone Panny, Phoebe złotooki,  
Wieszczce, lub swoje, na skale wyroki,  
Wiekom śpiewaia, albo krwawe boie  
Mężow walecznych, co parzyli Troie.

— Tomasz Kanewczy (secundae laureae in artib. et philos. Licentiatus. O jego przodkach z Włoch do Polski przesiedlonych, porówn. Ambr. Grabowskiego Starozita. wiadomości Krak. 264.) napisał r. 1636. i wydał *w Krak. u Andrz. Piotr.* (w ćwiartce, przedostatnia ma znak druku D., czytałem w zakładzie Ossol.) wiersz licheszy, pod napisem: *Hymen duchowny, gdy wielebny w Krystusie kapłan Waleryan Sierputowski pierwszą mszą odprawował.* Przypisał go Mikołajowi z Stradomiej Stradomskiemu, którego czy syn czy imiennik, lichesze jeszcze na cześć tegoż Sierputowskiego, napisał wiersze, i temi zakończył je słowy:

A ia przed Pańskim ołtarzem kolana,  
Uniże swoje, mieszaiać wzdychania  
Dziękuiąc imieniowi iego za te dary,  
Których użycza ludziom bez skonczoney miary.

— *Kleynot z wybornych Kamieni spoiony a na udarowanie Przeznacznych Nowych Oblubienicow (tak) Jego Mci Pana Mikołaja Gielazyna y Jey Mci Panny Helzbiety Kisiolkowney, Jasnymi Cnotami od Starodawnych Przodkow swoich sobie podanymi, sławnych. Z kraiov Zachodnych (tak) przesłany za staraniem MARCINA JANKIEWICZA, Philos. y Medycyny w Sław. Akad. Krak. Studenta. R. P. M. DC. XXX. VI. Kamienie i perły wybierając autor tych wierszy (są na sześciu ćwiartkach wraz z tytułem) układa je w jednolity wieniec, i lichemi opisuje rymami.*

— *Ks. Aleksego Piotrkowczyka „Bernardyna kowieńskiego i Kaznodziei“ mamy te kazania: Pocięcha z napomnieniem na pogrzebie Jerzego z Ostroga Zasławskiego (w Krak. u Franc. Cezarego 1636. ostatni znak druku E. 2. przypis Władysławowi Dominikowi na Ostrogu i Zasławiu).— Nagrobek pobożności chrześcijańskiej, y postępkow synowi koronnemu należytych, na pogrzebie Jana z Zebrzydowic Zebrzydowskiego, Miecznika koronnego (tamże 1641. r. ostatni znak druku E. 3., przypis synom zmarłego)— Wyprawa załobna dusze ku wieczności, a ciała z pałacu pod grobowiec, przed pogrzebem w Tarnowie Izydora Jonasza z Ostroga (u wdowy i dziedziców Franc. Cez. 1649. Cwiartka przedostatnia ma znak D., przypis Władysławowi Dominikowi na Ostrogu i Zasł. Hrabi na Tarnowie, takiż sam znak na tejże ćwiartce).— Zawitanie trzech (?) osob, Elzbiety Szemetowny Pacowey Wojewodziny trockiey, Anny Constancyey Zawiszanki Podkomorziny W. X. L., Krystyny Pacowny Podkomorzanki W. X. L., do grobu chwalebne z ambony wileńskiej 1652. r. ogłoszone (nie wyrażono miejsca druku, trzecia od końca cwiartka ma znak D. 2., przypis Feliksowi Pacowi Pod-*



komorzemu W. X. L.). Wszystkie te kazania są jak widać pogrzebowe (czytałem je w bibl. zakł. Ossol.), napuszyste, i makaronizmów łacińskich pełne.

— Ks. Adam Małąg, kaznodzieja przy kościele ś. Floryana w Krakowie, wydał dziełko *Officium abo godzinki o Duchu świętym, w Krak.* 1636. (Warsz.). Nie ma żadnej wewnętrznej wartości to pisemko. Ułożył je autor dla bractwa ubogich P. Chrystusowych, przy kościele kolegiackim ś. Floryana założonego, wyłuszczywszy w niem obowiązki i nauki stosowne.

— Maciej Głoskowski. Fel. Bentkowski udzielił nieco o życiu tego rymopisa, który na wierszach noszących nazwę: *Śława potomna Rapphala Hrabie z Leszna Wojewody bełskiego, Starosty hrubieszowskiego*, 1636. (Warsz. bez wyrażenia miejsca) podpisał się: „przyjacielem i służą powolnym zmarłego.“ Drugie dziełko (w Zał. bibl.) Głoskowskiego nosi napis: *Zegarek abo Pamiątka gorzkiej męki y śmierci zbawiciela naszego Jezusa Pana na 24. godzin rozdzielona*, wyszło bez miejsca i roku. Następnie po dwa kroć, w Lubczu 1653. roku, i w Królewcu 1714. roku pokazać się miało (1). Pierwsze wydanie (które czytałem) przypisał Bogusławowi na Lesznie Leszczyńskiemu, Wojewodzie bełskiemu. Pisemko to jest dla tego uwagi godne, że dało początek rozlicznym pieśniom nabożnym, które dotąd brzmią w ustach naszego ludu pod nazwami: *Gorzkie żale, Godziny o męce Pańskiej*, i t. p. W pieśniach dwudziestu czterech, które autor godzinami nazwał, opisał mękę Jezusa Chrystusa,

(1) O Głoskowskim udzielił też nieco P. Edw. Kozmian w Rękopisie historycznym, w Wrocławiu 1845. wydanym. Porównaj 165.

aż do złożenia go w grobie. Po każdej pieśni idzie rozmyślanie, a po niém modlitwa. Wydał też Głoskowski 1641. w Krakowie wierszem powieść o Gryzeldzie z Dekameronu Bokacyuszowego wyjętą, którą, nie mając jej w rękach, znam z opowiadania o niej przez p. Edwarda Kozmiana w dziele wyżej przywiedzioném uczynionego.

— Ks. Rafał Janczynski wydał dwa kazania: *Prawdziwy Sędzia serce niewinne. Albo krotkie kazanie na Exekwciach Helzbiety z Gosławic Wollowiczowey, Głowney Starościnyey ziemie zmoydzkiej, w kościele Brzeskim dnia 4. Stycznia 1636. r. miane, w Lublinie u Wdowy Pawła Konrada (Warsz.)*.

*Erecta planetow Tyszkiewiczowskich, Albo krotkie kazanie na pogrzebie Jana Eustachiusza Tyszkiewicza Wojewody brzeskiego, do druku podane 1637. w Lublinie (Korn.).* Obadwa są nader liche. Drugie przypisał synowi zmarłego, Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi zmużkiemu.

— Kacper Dirig (P. Łukaszew., O kośc. braci czesk. 27., nazywa go *Diring*) był wyznania auszpurskiego w Swarzędzu Ministrem. Za jego sprawą wyszła *Confessio auspurska albo wyznanie wiary Krzesciańskiej od przednich Książąt y niektorych Miast w Rzeszy Niemieckiej, Cesarzowi Krzescianskiemu Jego Mości Carolusowi Piętemu s. p. w miescie w Rzeszy głównym Auspurgu, na Seimie walnym podane y publicowane Roku 1530. dnia 26. Czerwca. Na język Polski z Niemieckiego wiernie przełożona y wydana przez Caspra Diriga Kaznodzieię y sługę Bożego, w Grzymalowie. w Thoruniu drukował Franciscus Schnellboltz, Anno 1635. roku (rzymską, jest w Ace, ostatni znak druku L. 3., Korn.).* W przypisaniu dzie-

ła „Seniorom kościoła Bożego Confessiey Augspurskiej w Wilnie,“ mówi między innymi: „Ja ani z Lutherem, ani z Bucerem porozumienia y sprawy prywatny (*tak*) nie mam, iednak ich naukę, ponieważ z pismem ś. iest zgodna, mam za prawdziwą Apostolską naukę, y godną aby od wszystkich przyjętą była. Jest przywilej Sigismunda Augusta ś. p. którym wolność nabożeństwa podług tej Confessiey na wieczne czasy Oświeconemu Xiążęciu Pruskiemu warował. Przez ten *consens* pomieniony Krol sprawił, iż wielu ludzi zacnych y Senatorow prawdę świętą przymowali, a przy tej Confessiey statecznie trwając, Bogu Dusze swe oddawali. Panowie z Gorki, Ostrorogowie, Leszczynscy, Grudzinscy, Lathalscy, Rozrażewski Senator, Ossowscy, Maciey Gorski, Bartłomiej Spławski Boianowski, Adam Naramowski, Zakrzewscy, Świętosł. Orzelski z Orlia, y wiele innych.“

— Czesław Baier, na swém dziełku: *Kazanie na pogrzebie Abrahama ze Zbąszyna Zbąskiego*, wydaném w Lublinie u Pawła Konrada 1635. r. (w cwiartkach nieliczbowanych, przedostatnia oznaczona literą E. Dzik.), które prócz tekstów pisma ś. po łacinie wyrażonych, czystą polszczyzną odznacza się wszędzie, podpisał się Dominikanem Teologiem, Przeorem Lubelskim. Kazanie to w Kościele Kurowskim 1634. r. powiedziane, synom zmarłego Stanisławowi i Janowi przypisał.

— Benedykt Borczyński podpisał się: „Nauk wyzwolonych Bakatrzem“ na dziełku swém, Stanisławowi Szembekowi Sekretarzowi Królewskiemu, a Zup Wielickich Administratorowi przypisanem, które wydał pod tytułem: *Błogosławienstwo, szczęście y pociecha, po koledzie, na dzień radosny przedziennego narodzenia panskiego*,



roku 1635. Kończy rzecz swą (lichym napisaną wierszem, czytałem ją w Sien.) tak :

Day Panie na świat z Panny Narodzony,  
 Bychmy z łaski twej mieli dość we złem obrony:  
 Bychmy to za kolędę Roczna otrzymali,  
 By się brzydkie Pogaństwo mocy twoiey bali. (tak)

— Ks. Andrzej Gołdonowski Do tego com o nim w Polsce (I. 248. nstpn.) powiedział, dodać należy: że istnieją jeszcze dwa jego dziełka, jedno w Toruniu u *Franc. Strzelboleza* (tak) pod tytułem: *Stan wdowiey* 1635. (w ćwiartce, stronic 21. Sien.), a drugie w *Krak. w druk. Macieja Andrzejowczyka R. Pańsk.* 1636. (obadwa czytałem w Sien.) wydane pod tytułem: *O stanie panienskim krotkie Zebranie*. Drugie dziełko przypisał Izabelli Tęczyńskiej, Hrabiance na Tenczynie, Wojewodziance krakowskiej, Dobrodziejce zakonu ś. Pawła (w 4ce, znak G.). Rozwodząc się w tém pisemku, zkąd pochodzi wyraz *Panna*, zgadza się na wywód jego „od *Dyanny*,” niby ze starzy Polacy *Piannam* (tak) za *Diana* panienstwa boginią mawiali: lubo i od tego dalekim nie iest, że *Pan* bozek lesny, mógł pannom nadać nazwisko.“ Nabożne następnie uwagi różne czyniąc, zaszedł aż do Westalek rzymskich, o których dziwolągi pogadał. Podobneż bajdy prawi w pierwszym dziełku o wdowach.

Dodać należy i to, że wydane przez Gołdonowskiego (podpisywał się także *Goldanowski*) „Krotkie zebranie świętobliwego żywota ś. Izidora“ (mówiło się o niem w dziele *Pols. I. 248.*) wyszło też było wcześniej, bo r. 1622. w Jarosławiu, wraz z życiem ś. Ignacego Loyole, ś. Franciszka

Xiawiera, ś. Philippa N. (Neryusza) nowo kanonizowanych, (porównaj Joch. III. 420. 442.). Tenże Joch. III. 475. przywodzi według Juszyńskiego Andr. Gołdonowskiego (nieznany mi) *Summaryusz hist. obrazu Częstochowsk. z r. 1642.*

— Ks. Marcin Hincze. Prowincyałem był Jezuitów polskich, i Rektorem różnych kolegiów. Podpisywał się na swych dziełach: *Hincze* i *Hincza*. Gdy rządził kolegium krakowsk., wydał tamże u *Franc. Cezar. 1638* (w osemce, stronic 691. oprócz przypisania, przemowy, rejestru, nieliczbowanych) dziełko pod tytułem: *Płęsy Anyolow Jezusowi narodzonemu naswiętszego krzyża tance. Część Pierwsza*. W przypisaniu dzieła Janowi z Zurowa Daniłowiczowi, Podskarbiemu wielkiemu, mówi: „że Jezus skoki y płęsy naprzod wesoło w żywocie matki, a potym w stayni, toż dopiero po roznych mieyscach świata ale nayskoczniey przed łoznicą krzyzową, y naykształtniey, one wyprawił.“ W przemowie zaś do Czytelnika prawi: „że Jednorodzony Syn Oycy Przedwiecznego uczyniwszy skok z łona iego aż do Przeczystego żywota Naświętszey Panny, w tym żywocie zaraz iako począł żyć ludzkim sposobem, a potym zaraz przy Narodzeniu w ubogiej Stayni, miał przed oczyma wszystkie prace, męki, wylania krwi, ktore go na świecie czekały, y do kaźdey z osobna męki radosnym sercem wyskakiwał, obłapiając we wszystkim Wolą Oycy namilszego, y na wszelkie cierpienia onemu wesoło ofiarując wszystkie boleści naznaczone, w słodkosci serca w Dziecinstwie swoim przyimując.“ Czternaście jest takich płęsów, z których są uwagi godne cztery ostatnie, noszące napis: „z pieluch do krzyża, ostroźnie z krzyzem, chyżo do krzyża, snądno, świetno na krzyżu.“ Tamże wydał

dzieńko w ósemce pod tytułem: *Gloria in excelsis Deo Dziecie, Pan Jezus. To iest rozmyślenia o dziecinstwie P. Jezusowem. Roku Pańskiego 1636.* (Co wyrażone jest na sztychu, dzieciątko Jezus w złobie złożone przedstawiającym, po którego bokach klęczą Marya i Józef, w środku zaś Aniołowie, z których dwaj unoszą wysoko wstęgę nad głowami całej grupy). Dzieńko jest w ósemce, stronic ma 308. i dwie kartki rejestru nieliczbowanego. Na końcu stoi: *w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego Roku Pańsk. 1636.* (Czytałem w bibliotece Zamojskich). Przypisał je autor Katarzynie Księżnie z Ostroga Zamoyskiej, Kanclerzyniey wielkiej Koronney, przypisanie z Krakowa dn. 1. Stycznia t. r. zrobiwszy, w którym między innymi mówi: „Widząc to Dziecię z iaką pilnością y ostrożnością wypiaśtowałaś swe trzy Pocięchy, śpieszy się do ulubioney swoiey Kompaniey, bo nie ma żadney większey pocięchy Dziecię na świecie, iako się zabawiać z niewinnością: młody sam, rad z młodymi przestawa.“ Treść dzieńka i cel napisania go, zamknął w przemowie do Czytelnika, którą w wyjątku kładę: „Zebyś się uciechnie y pożytecznie mógł z Dziecięciem Jezusem, tak przed Narodzeniem iego, iako y po Narodzeniu, aż do samey Panny Mariey Gromniczney y daley bawic, tegoż Jezusa małego położyłem przed oczy twoie Czytelniku. Naydziesz w nim potrzebne nauki Zakonny człowiecze, naydziesz w stanie Mażeńskim, abo też y w inszym, lubo Pańskim lub pospolitym, żyjący. Y chociaż rozmyślać nie umiesz, czytać iednak uważnie, y do siebie y stanu swego stosować, iakoś bliski albo daleki od nauki, czytając poznać możesz. To gdy będzie, uciecha się Dziecięciu stanie.“ W Krakowie też bawiać powiedział dwa kazania, noszące



tytuł: *Złota korona*. (Miał je napogrzebie Anny z Sztemberku Ostrogskiej Hrabiney na Tarnowie, a wydał w Krakowie u Franc. Cezarego 1636. w arkuszowym kształcie, w 22. nieliczbowanych kartach, przypisawszy trojgu dzieciom nieboszczki), i *Kleynot koronny*, (Miał to kazanie na pogrzebie Anny z Jakubowic Ligęziney, Podskarbinsy wielkiej koronney, i wydał je tamże 1638. w takimże kształcie, i na 14. również nie liczbowanych kartkach wyraziwszy takowe przypisał tymże. Jedno i drugie czytałem w Sien.). Poprawił sobie sławy pisarskiej, w dziełku pierwszém nadwerżonej. Obadwa bowiem kazania odznaczają się czystością mowy, (co jest rzadką rzeczą u Kaznodziejów jemu współczesnych,) i niektórymi wyrażeniami nie pospolitemi, z których jedno z kazania drugiego przytoczę. „Kto Państwem rządzi, (mówi Kaznodzieja,) kto ma wiele pod sobą Poddanych, chceli aby się dobrze przed Boga stawił, trzeba żeby tu sobie koronę wyrabiał, przez stawianie siebie samego poddanym, to iest, aby do niego poddani przystęp mieli: a lubo to praca ciężka w tym, iednak pański stan ma się zdobywać na siłę aby przypuszczał potrzebujących; silne bo zwykły bywać Niebu łzy ucisnionych, gdyż ie przed Bogiem leią, od Państwa nie mając wysłuchania.“

Rokiem wprzód czyli 1635. r. wydał tamże (u Andr. Piotrkowcz.) pismo, pod tytułem: *Krol Bolesny, Jesus Chrystus opisany. Przydana iest y zabawa przy mszeye y communiey* (tytuł w rycinie narzędzia męki Chryst. przedstawiającej, przypis Księżnie Annie na Ostrogu, Wojewodziance wileńskiej, Hetmanowej W. X. L. Dzieło w ósemce, ma stron 316., prócz tytułu i rejestru nie liczbowanego), które zawiera rozmyślanie o męce pańskiej. W końcu idą modli-

twy odmawialne przy mszy ś. i wieczerzy pańskiej. Nazywał je zabawą.

W lat kilka po tem, r. 1641. wydał w tejże drukarni dzieło również w osemce (stronic 822. prócz przypisania „Katarzynie z Ostroga Zamojskiej Hrabiney na Tarnowie y Jarosławiu Kanclerzyney Wielk. Koron.“) pod tytułem: *Chwała z Krzyża ktorey y sobie y nam nabył Jezus ukrzyżowany opisana*. Tytuł wyrażony w lichy rycinie, wystawiającej u góry Chrystusa z krzyżem siedzącego; pod spodem są dwie korony, złota i cierniowa, które przedziela napis: *Do złotey przez Cierniową*. Dzieło dzieli się na rozdziałów 33., z których znowu każdy na paragrafy się podziela. Przed każdym rozdziałem jest lichy rytowany na miedzi obraz, treść rozdziału wyrażający. Napis rozdziału pierwszego: *Odwodzenie dziecięcia od krzyża* (wyobraża to sztych). Rozdział przedostatni nosi tytuł: *Jeżeli krzyż ollarzem*; a ostatni, *Jeżeli krzyż lutnią*.

Obrazu *Krola Bolesnego* odwrotną jakoby stroną jest dzieło, noszące napis: *Matka bolesna Marya, to iest: tłumaczenie męki Pana Chrystusowey, ktora bolesc matce s. zadawała*, z precudnym na czele sztychem, przez znakomitego jakiegoś wykonanym artystę (w kształcie arkuśza, przypis Mikołajowi Bieganowskiemu, Kasztelanowi kamienieckiemu, stronic ma 748. prócz przypisania i rejestru nieliczbowanego, kilka arkuszy wynoszącego). Wydał go Hincze w Krak. u wdowy i dziedzicow Franc. Cezarego 1665., sprawując urząd Rektora kolegium Jarosławskiego. Przechodzi w tem dziele ważniejsze sprawy Chrystusa, i w osobnych rozprawach traktatami nazwanymi, na drobniejsze rozprawki paragrafami mianowane poddzielonych, wyraża smutek Bogarodzicy, który jej spr-

wy owe zrzędały. W przypisaniu mówi, „że ośm tomów dzieła wygotował, z których obecnie pierwszy puszcza w obieg.“

Jeszcze jedno dzieło wydał Hincze. Jest-to tłumaczenie z łaciny panegiryku ś. Ignacemu Lojoli przez Kardynała Ludowisiusza powiedzianego, o którym Joch. II. 451. Według Niesieckiego prawi, a którego i ja nie oglądałem. Tenże III. 30. nstpn. o dziełach owych Hinczy za innymi powtarzając, myli się nie w jednym, chwając w nich co myganimy, i przeciwnie. Z tego powodu zdało się nam potrzebną być rzeczą dokładnie je, według ekzemplarzy w bibliotece okręgu naukowego przechowywanych opisać z tą uwagą, iż wyjąwszy język który w nich wszędzie czysty, niczem się zgoła naszym nie zalecają zdaniem.

— Ks. Mikołaj od ś. Ducha, powiedział bardzo liche kazanie przy *exequiach Zophiey Xiężny z Ostroga Hrabiney na Wisniczu Lubomirskiej, Podczaszyney Koronney, w kościele Wiśnickim OO. Karmelitow Bossych* 1636. i zapewne w tymże roku (bo tego nigdzie nie wyrzekł) wydrukował je w *Krakowie* (w ćwiartce, ekzemplarz który w bibl. zakładu Ossol. czytałem, jest niby urywek jakowegoś zbioru, sygnatura bowiem zaczyna się po tytule od litery L. 2. a kończy się na przedostatniej literą Q). Pod przypisaniem które krewnym zmarłej uczynił, podpisał się: „Fr. Nicolaus á Spiritu Sancto Carmelita Discalceatus“ z kąd jedyna wiadomość o autorze tego kazania. Tenże, przy *exequiach Anny z Rusce Lubomirskiej Hrabiney na Wisniczu sandomirskiej Starosciney*, powiedział kazanie takiejże wartości w *kościelie krakowskim ś. Michała y Jozepha Oycow Karmelitow Bossych* 1639. Pod przypisaniem go Stanisławowi Koniecpolskie-



mu, Kasztelanowi krakowskiemu i jego małżonce Krystynie z Lubomierza, podobnież się podpisał. I tego druku nie wskazał (jest w ćwiartce, sygnatura zaczyna się od E. 2. a kończy się na K. 2.) miejsca: nie wiemy więc gdzieby wyszło. Tenże powiedział kazanie, któremu dał napis: *Trzy matki urodzeniem, pobożnością, potomstwem ozdobione, w Krak. w druk. Chrystopha Schedla 1639. roku*, które w Dzikowie czytałem. Obejmuje ono trzy kazania, w latach 1636—1639. miane, z których każde jedną matronę zaczął wychwalać, i za wzór do naśladowania potomności przekazuje. Pierwsze powiedział Ks. Mikołaj na pogrzebie Anny z Stemberku Ostrogskiej Hrabiny na Tarnowie Wojewodziny wołyńskiej, wyraziwszy się między innymi tak: „Plutarchus (mówi Kaznodzieja) wspomina iednę kontrowasyą ogona smoczego z głową. Kłopotali się o rząd y prowadzenie; głowie to przynależało wedle trybu natury, ogon się upominał uporczywie rządu, pozwolono mu do czasu na próbę; wybrał się raz w drogę, az y głowę potłukł, y oczu napsował, y inne członki po krzakach włócząc pomordował. Ze zle prowadził odsadzono go od rządu, głowie rządzić, a ogonowi w posłuszeństwie bydz kazano. W stanie małżeństwie więc kto jest głowa? Głową żony jest mąż. On głową, toć żona ogonem, głowa ma rządzić, bo kiedy kto inny tego uzurpuie, miasto rządu będzie zamieszanie.“ Drugie kazanie przy ekzekwiach Anny z Rusce Lubomierskiej Hrabiny na Wisniczu Kasztelanki woynickiej; trzecie także przy ekzekwiach Zofii Księżny z Ostroga Hrabiny na Wisniczu Lubomirskiej, miał. Nic w nich uwagi godnego nie znalazłem.

— Ks. Jan Nieliski, Kapłan zakonu Jezusowego, wy-

dał w Krak. u Franc. Cezarego 1636. *O naswiętszey Bogarodzicy pannie uważania y rozmyślania pewne, które Mariannie z Szczekorzewic Tartownie, konwentu zakonu ś. Bened. w Radomiu Ksieni, przypisał z Krakowa. Dzieło jest prozą, w końcu ma pieśni o naswiętszey pannie wierszem pięknym ułożone (przywodzi to dzieło Jocher III. 411. nie czytawszy go. Ja czytałem w Sieniawie)*

Przed r. 1636. Ks. Augustyn Wituński, Kapłan zakonu ś. Franciszka Ojców Bernardynów, i w tymże zakonie Lektor filozofii, tudzież kaznodzieja, na koniec Professor Teologii w swoim zgromadzeniu, i Ojciec prowincyi polskiej, wydał następujące kazania (są w Warsz.):

*Choraągiew pobożney miłości P. Helzbiety z Gosławic Wołłowiczowey, Starościny Generalney Zmudzkiej, w Lublinie 1636.*

*Wieczney woniey Roza nowem ogrodem zału ołoczona przez śmierć Bazylego Kopcia Kasztellana Nowogrodzkiego, tamże 1637.*

*Pierścień niesmiertelności: oddany w żałobnych namiotach śmierci Krzysztopha Wiesiołowskiego, Wielkiego Marszałka W. X. L., w Krakowie 1637.*

*Kamień wiecznie żyjący w Kamioney wystawiony śmiercią Krzysztopha Wiesiołowskiego Wielkiego Marszałka W. X. L., tamże w tymże roku.*

*Tyara wieczności X. Katarzyny z Potoka Radziwiłowey, Xiężny na Birżach y Dubińkach, w Wilnie 1643.*

*Okowy niesmiertelney sławy y chwały P. Jerzego Deszpoty Zienowicza, Starosty Opiskiego, w Wilnie 1649.*

*Dom wielki, głos wdzięczney nieśmiertelności rozmnażający na pogrzebie P. Stanisława Woyny, Kuchmistrza W. X. L., w Wilnie. 1649.*

*Przywilej niesmiertelności X. Abrahama Woyny, Biskupa Wilńskiego. Tamże w tymże roku.*

Wyjąwszy ostatnie, wszystkie te kazania są nie małej wagi. Pierwszeństwo między innymi trzyma to które nosi napis: „Roza nowem ogrodem zalu otoczona.“ Uderzają w niem opisy. Przyjście wiosny wystawia kaznodzieja temi słowy: „Skrytym wolności pochopem (mówi Ksiądz Wituński na początku kazania tego), wszelkie rzeczy odżywiająca wiosna, gdy od Antypodów do naszego Horyzontu powraca, przykre wiatry przywrócić zwykła, kteremi nie tylko łożnię gibcieyszą do ziemie nachyla, ale też y rosleyszemi zachwieie drzewy, a pod czas y wyniosłym nie przepuszcza Cedrom, z gruntu ich obalając. Nowa y nam wiosna tymi panuje czasy, y nowy Kwiecień na wierzchowiskie (*tak*) żyzne nas zgromadził pola, na których srogie a prawie niewypowiedziane wiatrow nawałności nastąpiły, ktore nie tylko chrościny w dolinach zapadłe, życzliwych sług, y ubogich poddanych; Nie tylko wspaniałe na pagorkach Cyprysy, przezacnych w sąsiedztwie (*tak*) obywatelow. Nie tylko krwią ogrodzone sliczne libany, przyiaznią ziednoczonych. Nie tylko naywyższe Cedry Oyczyste Senatu Państw Krolestwa Polskiego, Ale też y naywyższego dozorcę y leśniczego K. J. M. Pana naszego nie co zasmuceniem poruszyły, przez śmierć Pana Basylego Kopia . . . .“ O młodzieży doma piec zalegających (tak nazywali ich nasi przodkowie), wyraził się tamże: „piękna iest proporcya człowiekowi młodemu gdy za Platonem poidzie, nie siedząc przy domu iako ciele u kołka, gdyż chwiała iest gdy kto co umie, a w domu siedząc nie wszystkiego wiedziec, nie wszystkiego umieć może czło-



wiek, y dla tego też piękna rzecz kiedy młody człowiek, nie na roskoszach domowych, ale na niewczasach podróżnych w postronnych krajach, lata swoje trawi.“

Styl Kaznodziei jasny i prosty, stawał się z postępem czasu affektujący i ciemny, przyjmując coraz to więcej łacińskich makaronizmów. W kazaniu „Dom wielki“ tak się odzywa: „Naprzód spytałbym literalizantów (*tak*) od których Moralizantowie z Alegorizantami w condemnacie zostają, coby też oni rozumieli przez ten Dom wielki, w którym rozmnożył się dźwięk wdzięczności pełen?“

Usposobienie jego naukowe nie pospolite było. Czytywał pisarzy nie tylko łacińskich ale i greckich (Anakreonta nie raz wspomina). Kronikarzy krajowych znał, i nie tylko drukiem ogłoszonych ale i będących w rękopisie, jak Długosza, przeglądał. Ich czytaniem zabawiać się lubił, sądząc (w kazaniu Roża), że stąd jedynie można nabyć biegłości w rzeczach politycznych kraju polskiego, Ale popisując się ich znajomością, dawał poznać, że ich nie zgłębiał. W kazaniu, któremu dał napis: „Tyara wieczności“ prawi o wojnie Bolesława Kryspusa przeciwko Krzyżakom i t. p.

R. 1637. Mikołaj Szubski, z mieszkania swego przy wielkim Olsztynie, przestał dnia 20. Sierpnia 1637. do Warszawy wiersze swe francymerowi Krolewny polskiej i szwedzkiej, które napisał był „na fest wesela Władysława IV. z Cecylią Renatą z domu rakuskiego,“ pod tytułem: *Rayskie kwiatki na zacny fest wesela Władysława IV. Krola Polsk. y Szwedzk. i Cecyliey Renaty z domu Rakusk.* W pomowie do czytelnika głosi, „że Muzy uzbierawszy w raju kwiatków, dostawiły ich do Warszawy.“

Przemawia do czytelnika temi słowy (zkaąd każdy o wartości tych wierszy wniosek sobie uczynić może):

Przyimi y te Kwiateczki, różnych farb obfite,  
 Co ieśli wdzięcznie przyjmiesz, wkrótce cię nabawie, (tak)  
 Zeć Wizerunk Weselny dostatniey wystawię.  
 Na ten czas bądź iuż łaskaw: bo iadę z Warszawy,  
 Z łaską przyimi, proszę cię, te moje zabawy.

— **Hipolit Surowiecki** zakonu ś. Dominika Kapłan, wydał *Zwierciadło panienstwa, abo żywot s. Agnieszki z Policyanu*, który w ćwiartce (przypis Marcyannie z Zurowa Koniecpolskiej, przedostatnia ćwiartka ma znak *F. 3.*) w *Krak. u Macieja Andrzejowczyka* roku 1637., jak widać z aprobaty dzieła, ogłosił drukiem. Z Toskanii rodem była święta, z Polską żadnego nie mająca związku. Liche nader jest całe to pisemko.

— **Ks. Krzysztof Zalewski**, Rektor kolegium jezuickiego w Nieświeżu, powiedział i do druku w Wilnie podał r. 1637. (w drukarni akademickiej) kazanie liche, na pogrzebie *Albrychta Władysława Radziwiłła Książęcia na Olyce y Nieświeżu, Hrabi na Szydłowcu y Mirze, Kasztelana wileńskiego, Starosty szereszewskiego*, pod tytułem: *Dokonanie pobożne przy panskim pozyciu*, (w Załusk., Warsz.) które Zygmuntowi Karolowi bratu zmarłego przypisał.

— **Wawrzyniec Wierowski** wydał w *Krak. w drukarni Franc. Cezarego* 1637. (w Załusk.) wiersz pod tytułem: *Cyprys abo pogrzebowa naenia z pochwaleniem cnot Anny Juna Wizemberka, Administratora olbor olkuskich y wielickich żup, Sekr. K. J. M. małżonki*.

— **Jan Guczy**. Przywiodłem w Polsce I. 265. najda-

wniejszy wiersz Guczego z roku 1637. Następnie w bibliotece uniwersytetu wrocławskiego czytałem inszy jego wiersz: *na szczęśliwy przyjazd z cudzych krajów Władysława Dominika na Ostrogu y Zaslawiu, w Krakowie u Franc. Cezarego bez roku wydany.*

— Baltazara Łabęckiego życiorys dał p. Łukasiewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 208. nstpn.), ale mało znał dzieł jego. Następujące w bibliotece okręgu naukowego i Załuskich znalazłem:

*Meditacie Rodzicielskie w Chorobie y po śmierci Dziełek, podane. Nad Synaczkiem małym Korneliusza Winholda, 1637. w Lubczu w Drukarni Jana Kmity, Slużu JO. Xiq. Pana Woiew. Wilenskiego.*

*Nadzieia sprawiedliwych w śmierci. Wywiedziona w kazaniu pogrzebnym nad zacnym ciałem Pana Korneliusza Winholda 1638. Tamże.*

Kazanie to miał w Wilnie na cmentarzu ewangelickim, gdzie urząd Pastora sprawował. Przy końcu każdego, położył nekrolog zmarłej osoby, a na ostatku modlitwę zrobioną przez siebie za duszę jej umieścił. Zgoła układał kazania swe, jak je dziś jeszcze drukiem ogłaszają protestanci. Jest piękna odezwa do matki w przypisaniu jej pierwszego kazania, w te ułożona słowa: „Affect Macierzyński ku dziatkom wielkie rzeczy podeymować każe. Bo nie masz nic trudnego Matce, czegoby ona dla dziatki, ktore są połową duszy iey, uczynić nie miała, byle ie przy żywocie zachować mogła. Bo ieśliże nie ciężko Pelikanowi zakrwawione piersi nosić, byle mógł ożywić jadem węzowym zarażone dzieci: ażaż nie więcey czyniłyby Matki, gdyby przy zdrowiu Dziatki swe zatrzymać mogły.“

Zostawił i zbiór kazań w liczbie dwudziestu czterech,



które wydał pod tytułem: *Anatomia Conscientiae, to iest rozebranie y roztrząszenie sumnienia czlowieczego w Kazaniach uczynione*. Wydał je tamże i w tymże roku. Niczem się nie odznaczają. Na druk łożyła koszta Dorota Zawiszanka Podbereska, Marszałkowa bractawska.

— Ks. Stefan Giżycki zakonu Franciszka ś. Ojców Bernardynów Kaznodzieja wileński, kazanie powiedziane „na pogrzebie Stefana Jacynicza Marszałka Powiatu słonimskiego“ wydał w Wilnie w druk. *Jezuickiej* 1637. r. pod tytułem: *Alchimia w raju przesadzona*, które „Piotrowi na Piasecznie Piaseckiemu, Staroście bolnickiemu“ przypisał. Kazanie to, wyjąwszy tytuł, nic nie ma coby na uwagę zasługiwało.

— Wojciech Sarnowic wydał broszurę, mającą napis: *Achates abo Kleynot Pyrhusow. Pod czas Weselnego Aktu Ich Mościow Je<sup>o</sup> Mci P. Andrzeia Szumlanskiego, z Jey Mością Panną Anną Kwiatkowicowną. Na Gody Weselne z kraiw zachodnich Przesłany. Za staraniem Woyciecha Sarnowica, Nauk Wyzwolonych y Philosop. Bakalarza. W Krak. w druk. Macieia Andrzeiowczyka R. P. 1637.* Wiersz nader lichy, na osmiokartkowej wyrażony broszurze, Józefowi Rutkowskiemu od autora przypisany. Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.

— Ks. Sebastyan Łayszczewski Jezuita, powiedział i wydał 1637. w Lublinie w drukarni Anny Wdowy P. Konrada, (w Załusk.) kazanie, ważne pod względem dziejów protestanckiego kościoła. Ma za napis: *Dwa Lwi kleynot Sapieżanski albo krotkie kazanie na pogrzebie Leona Sapiehy Wojewody wileńskiego wielkiego Hetmana Wielkiego Xięstwa Litewsk., mohylewskiego, brzeskiego Starosty.* Przypisał je synowi zmarłego. Powiada Kaznodzieja, że

nieboszczyk powziąwszy wątpliwość o prawdziwości nauki protestanckiej, przywiódł nowęj wiary Ministrów do tego, ażeby dysputę o wiarę odbyli z Jezuitami: która gdy dla pierwszych źle wypadła, wtedy Lew Sapieha wrocził do religii swych przodków, i kościoły protestanckie zamieniał w swych posiadłościach na jezuickie kolegia, jak to uczynił w Orszanach.

— Aleksy Dubowicz, Starszy czyli przełożony monastyru wilenskiego zakonu ś. Bazylego W. unijackiego, wydał i wydrukował w Wilnie w drukarni akademii 1637. 1642., tudzież w drukarni monastyru ś. Trojce tamże roku 1644. 1645. kazania pod tytułami temi: *Pioro lekkie ciężki świat noszące na pogrzebie Jana Kolendy wojewodztwa wilenskigo, trybunalskiego, ziemskiego Pisarza*, (w Zał.);— *Wyprawienie osoby którą od Boga wziął, y na Theatrum świata, szczęśliwie odprawił Janusz Skumin Tyszkiewicz Woiewoda wileński*; — *Convictia planet ziemskich z niebieskimi w cerkwi zurowieckiej, gdy niezwyciężony Monarcha Władysław IV. Krol polski z najasnieyszą Cecilią Renatą Krolową polską cudowny obraz nawiedzili, w Wilnie 1644.* (wskazał mi J. Wagilewicz);— *Haft ręką bożą na dobrej duszy Heleny Sapieżanki Kuncewiczowey*;— *Kazanie na pogrzebie Teodora Tryzny Woiewody brzeskiego, wołkowyskiego, błudzeńskiego Starosty*: przypisawszy pierwsze Stanisławowi Białożorowi, Podsędkowi wilkomirskiemu, i Enochowi Kolendzie Podwojewodzie trockiemu; drugie Księżnie Eugenii Katarzynie Tyszkiewiczownie Korybutowej Wisniowieckiej córce; trzecie zaś Jakubowi Kuncewiczowi Chorążemu lidzkiemu, małżonkowi zmarłej.

R. 1638. Książd Mikołaj Lawrinowicz jest autorem

kazań (posiada je biblioteka okręgu) pod temi napisami: *Roza przesadzona z ziemi do nieba, wystawiona na pogrzebie Marcina z Wybranowa Wybranowskiego Starosty Żarnowieckiego, w Krak. 1638.*

*Stella quasi Cadens abo kazanie na Anniversarz Tomasza Zamoyskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, we Lwowie 1639.*

*Chyromantia, abo kazanie na pogrzebie Macieja Wodoradskiego Czesnika Kowenskiego, wydane w Wilnie 1643. r.*

*Dom mądrości na pogrzebie Tomasza Sapiehy Woiewody nowogrodzk. tamże 1646.* (przypis Kazimirzowi Sapieże Podkanclerzemu W. X. Lit., sygnatura A.—D. 2. Czytałem w bibl. zakładu Ossol.).

*Latorosl z jagodą swą abo kazanie na dzień doroczney uroczystości ś. Jerzego Męczennika W. X. L. Patrona, wydane tamże 1650.* (przypis Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi wilenskiemu, sygnatura tytułu i przypis 1. — 4. tekstu A. — C., druk łaciński. Czytałem tamże). Kazanie ze znanych mi ostatnie (zna je i Jocher II. 414.) wyszło pod napisem takim :

*Pszczola na kwiatku.* Na uroczystość ś. Józefa powiedziane, które wydał w Wilnie 1654. Znajduje się w bibl. okręgu naukowego.

Na kazaniach tych podpisywał się już to „Doktorem w Theologiey Franciszkanem,“ „już Generalnym kaznodzieją.“ Dwa pierwsze na niejaka uwagę zasługują.

Ponieważ zmarły Wybranowski miał różą za herb, ztąd więc nazwa kazania pierwszego. Wątek do niego, nie z pisma ś. lecz z pogańskich pisarzy, z Pliniusza starszego i ze Swetoniusza, wziął kaznodzieja. Mówi w niem o orle



który Cesarzowej rzymskiej przyniósł białą kokosz. Zdarzeniem tem powodowany mówca „śmierć (są jego słowa) do orła a familią Wybranowskich do kokoszy Liwicy Cesarzowej od orła przyniesionej przypodobał (przypodobnił), i znowu przyrównał ją do iedney róży, którą pomieniony orzeł z ziemi do nieba przeniósł.“ Tak więc orzeł, kura i kwiatek są przedmiotem kazania, i każde z nich stosowne znajduje tu opisanie. „Orzeł (mówi kaznodzieja) iest ptak barzo chyży y prędky, dla czego, iako Naturalistowie piszą, nie spieszy się, ani porywa się w pole zaraz, iako się słońce na Horyzon podniesie, y podziemne kraie opuściwszy, nadziemne oświeca: ale czeka południa, y dopiero iakby ow co ma w skrzyni, abo sadzawce pewne ryby, wodę na nie do ognia zastawiając, przed samym obiadem, idzie po ryby, y gotowe łowi y bierze. Tak y Orzeł na pewną zdobycz wylatuje, y za którym iedno ptakiem abo zwierzem zapuści się, pewnie mu nie uciecze. Gospodarze, a między nimi Conradus Heresbachius, pisząc o gospodarstwie, nie chwala białej kokoszy na rozmnożenie, iako do tego niesposobnej: a miasto niey zalecają kokosz, abo czarną, abo żółtą, abo czerwoną, abo coby na złotą maść poszło. Atoli przecie nasza kokosz miała błogosławieństwo to, że się była niepodobnie znacznie rozrodziła. O róży to czytamy, że pracy y starania wielkiego potrzebuje, iako y winna macica, aby pożyteczna byż mogła, y kwiat swoy wdzięczny z siebie wydawała: inaczey iesli będzie zaniedbana, z ogrodnej y pięknej Róży w polną y ładaiaią wyrodzi się. Dobrze jeden powiedział, a boday nie iaki Pasztetnik, abo co się Pasztetnikom dobrze przypatrzeć mógł, z iaką pracą kołacze robią, gdy rzekł: Bez prace nie bywają kołace.

Ba y drugi nie naygorzey, a boday nie iaki Rybitw, co to dla ryb nie raz płokać się w wodzie musiał, abo ten, co mu się ryb zachciało, a nie mając komu roskazać, sam po nie łaził: Kto chce ryby ieść, musi się zmoczyć. Co y w przypowieść poszło u Polakow. A ią rzeknę, kto chce mieć Rożą piękną, trzeba około niey robić. Wiele około Roży młodości swoiey, wiele robił J. M. P. Starosta. . . .”  
 Kończy kazanie, nakazując umarłemu Staroście wstać, i samemu mówić, a zakazując słuchaczom po jego zgonie płakać. Również pocieszne jest kazanie drugie, w którem tak wychwalił dobroczynność rodziny Zamojskich. „Nie wiem czym Lechus przodek nasz, abo Gniezno naypierwsze w Polsce miasto delineaował, abo iakie insze, iesli się godzi divinować, zda mi się że delineaował mąką, bo się z Polski wiele narodow żywi. A iesli Polska y insze miasta w Polsce cudze kraie żywi, toż mowcie o Zamku Zamoyskim, y samym Zamościu, nigdy y w Zamościu bron (bram) dobroczynności Jaśnie Wielmoż. P. P. Jch M. M. P. P. Zamojskich nie zamykano.“

— Ks. Jan Rożycki, „Proboszcz w Miejskiej-Gorce (w Wielkopolsce) tudzież w Koscianie i Szremie,“ oprócz wymienionych już gdzieindziej (Polska I. 356. nstpn.) kazań, wydał 1643. w Poznaniu u *Woyciecha Regulusa* kazanie, któremu dał napis: *Obrona doświadczona z Boga przytomnego*, powiedziawszy je na pogrzebie Wacława Ossowskiego z Ossowa Kasztelana nakielskiego. Jadwidze z Modrzewa zmarłego małżonce przypisał je drukarz (oprócz tytułu i przypis. ćwiartek dwie zawierających, reszta jest sygnowana A. — B. 3. Czytałem tamże). Lichy to utwór.

— **Atanazy Kalnofoyski** w ścisłym związku zostaje

z Hilaryonem Denisowiczem, wydawał bowiem co tamten napisał, jak się to powie niżej. Sam zaś pozostawił własnego układu dzieło: *Τερατονεργηματα* lubo *Cuda ktore byly tak w samym świątobodowornym monastyrze pieczarskim, iako y w obudwu świątych pieczarach* (z drukarni Kiiowopieczarskiej R. P. 1638. w 4ce, stronic 322.) na którym podpisał się zakonikiem ś. Monasterya pieczarskiego. Dzieło to przypisał Heliaszowi na Czetwertni Swiatopółkowi Czetwerteńskiemu, Króla Polskiego Władysława IV. Rotmistrzowi. Pomnaża ono szereg pism polskich, przez Rusinów dyzunitów wydawanych.

— Hieremiasz Drekseliusz Kapłan zgromadzenia Jezusowego, pisał po łacinie, a umiał tak dobrze trafić do smaku swojemu wiekowi, iż jego pisma wygórowanego ascetyzmu pełne, chciwie na język polski tłómaczone, i prędko rozkupowane bywały. Co nas spowodowało, żeśmy Drekseliusza tego, aczkolwiek po polsku nie pisał, w poczcie pisarzy naszych umieścili, tem bardziej, gdy tłómaczenia dzieł jego przez różnych robione, stoją (według ówczesnych o przekładach wyobraźni) za oryginał, cechując wiek, któremu się tego rodzaju utwory podobały wielce. W przekładzie polskim, przez bezimiennego Jezuitę zrobionym, pokazała się naprzód: *Droga do wieczności, Abo dwanascie znakow przejrzenia do nieba* (tytuł w niezgrabnym drzeworycie, Chrystusa siedzącego u góry, błogosławiącego dobrym a ztorzeczącego złym przedstawiającym, u dołu dwóch Królów, w koronie jeden a drugi w zawoju, tarczę na której tytuł wyryto, podtrzymujących. Przypis Annie z Rusca Lubomirskiej, Kasztelance Wojnickiej, dobczyckiej Starościnnie, co wraz z tytułem 12. kartek osemkowych wynosi. Dziełko ma liczbo-



wane po obu stronach kartki. Liczba ostatnia wraz z rejestrem również liczbowanym jest 461. Czytałem w bibl. okręgu naukowego). Na końcu stoi: *w Krak. w druk. Mac. Andrzejowczyka 1632*. Dzieli się dzieło na rozdziały znakami nazwane, które znowu na paragrafy poddzielają się. Każdy znak ma drzeworyt, (pierwszy pochodnią zapaloną, drugi trupią głowę, ostatni lutnią,) wyrażający toż samo w figurze, o czém rozdział mówi. Widzimy w tem naśladowanie formy, w jakiej Marcin Hincze dzieła swoje układał. Na samym końcu położył autor treść osnowy dzieła, podaną dla tych, którzyby się lenili samo przeczytać pismo. W niej objął też i naukę, wyciągniętą z rozprawiań swoich.

Drugie dzieło nosi napis: *Oko wieczności abo sposob prostowania intenty dobrey w sprawach naszych wszystkich do zasięgi większey: y otrzymania szczęśliwey po śmierci wieczności, w Krak. u Andr. Piotrkowcz. 1638 r.* (w Sce, stronic 788., czytałem w Sien. i Dzik.). Wyłomaczył to dzieło Książd Jan Chomentowski Jezuita (1), przypisawszy je z Krakowa „Helzbiecie Magdalenie Skotnickiey, y wszystkiemu zgromadzeniu klasztoru Sendomirskiego reguły ś. Benedykta z Kassynu.“ Podzielone to pismo na rozdziały i obszerne paragrafy, przeplatane iest gładkimi wierszykami, które mu wiele przydają wdzięku. Druga część pisma tegoż pod tytułem: *Wieczność piekielna albo o ogniu więzieniu y mękach ktore w piekle ludzie cierpią. potępieni*, wyszła w przekładzie tegoż Chomentowskiego, *tamże w druk. Chrzy. Schedla 1640.* (2), a obie-

(1) Był tegoż imienia i nazwiska inny Chomentowski (Superintendent districtu Ruskiego), autor dziełka *Modlitwy Krzescianskie barzo swiete*, około r. 1601. wydane. Wspomina go Joch. III. 155.

(2) Przywodzi Jocher III, 75. Ja nie czytałem.

dwie tak bardzo podobały się spółczesnym i potomnym, że bezimienny rymopis ułożył z nich poemat r. 1709. pod tytułem: *Moment wieczności godzinę zabawy domowej okryślony z niektórych reflexyi R. P. Drexelii S. J. Zofii z Modlibowskich Przyjemskiej, Podkomorzynie kaliskiej*, takowy przypisawszy. Rękopis poematu tego (dzieło bowiem nie wyszło z druku), z biblioteki jednego z klasztorów wielkopolskich zniesionych wzięty, znajduje się w Berlinie gdzie go r. 1847. czytałem. Trzecie dzieło Drekseliusza pod tytułem: *Słonecznik* (przywiedliśmy je wyżej o Stanisławie Albrichcie Radziwile mówiąc), trzech wydań doczekało się. Pierwsze dwa opisał Jocher III. 32. nstpn., trzecie w Lublinie 1630. w ćwiartce wydane, posiada J. Lissner w Poznaniu.

Opisał też Drekseliusz po łacinie tak od siebie nazwany *Trybunał Chrystasow*, który rozmyślania duchowne przedstawia. Przełożywszy to dzieło na polskie Szymon Jurkiewicz Jezuita, przypisał z kolegium kaliskiego r. 1637. Katarzynie z Lesna Opalinskiej, Podkomorzynie kaliskiej. Jest w małej osemce. Ekzemplarz zdefektowany znajduje się w bibl. zakładu Ossolińskich. Wydał na koniec dzieło pod tytułem: *Jako w niebie tak y na ziemi*, które w. 1649. r. z łacińskiego języka na ojczysty przełożone będąc, czy wtedy drukiem ogłoszone zostało? nie wiadomo. W roku 1761. skrócił je bezimienny (może z rękopisu) i podał do druku w Krakowie w drukarni Seminaryum biskupiego. (To wydanie miałem pod ręką, jest w bibl. okręgu nauk., rozważając rzeczony Drekseliusza dzieło). Zawiera wywód tego, że wola ludzka powinna się zastosować do woli boskiej, co w pięciu przechodzi rozdziałach.

— Jan Łopeski napisał dzieło pod tytułem: *Pamiętka niewinney męki Zbawiciela naszego, pospółu z smutkiem naswiętszey Panny matki jego, na dzień wielkopiątkowy, Dorocie Kąckiej Ksieniey Zwierzynieckiey poświęcona, w Krakowie u Woyciecha Żyżowica 1638. roku* (w 4ce. stronie 388. prócz karty rejestru. Warsz.). Na przedruk dzieła uczyniły snadź nakład Karmelitanki bose wileńskie r. 1641. i takowe „Annie Sobieskiej zakonu ś. Brygity Klasztora Grodzieńskiego Xieniey“ przypisały, rok wszakże pierwszego wydania położywszy na tytule. Z cenzury duchownej dzieła widać, że autor był świecką osobą („szlachetnym“ nazywa go Cenzor). Wierszem ułożoną treść dzieła rozdziałami przechodzi, ćwiczenia duchowne rozliczne przywodząc wszędzie.

— Ks. Tomasz Purzecki, Lektor pisma ś. i Przeor opatowiecki zakonu kaznodziejskiego, powiedział w *Wodzisławiu kazanie na pogrzebie Samuela z Brzezia Lancoronskiego Kasztelana sandeckiego, Starosty Małogoskiego*, które przypisawszy synom nieboszczyka, wydał w *Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego 1638. roku*, (w Załusk. w Dzik.). Zaczyna rzecz Kaznodzieja temi słowy: „Łzami serdecznymi skropiwszy Deposit w tey trumnie zamknięty, stawia nam dziś na chwilę małą Jey Mość Pani Sandecka, zostawując sobie y nam nowe przywitanie w odrodzeniu, gdy siędzie Syn Boży na stolcu Majestatu swego.“

— Jakób Płaskowski „Student zacney akademiey krakowskiej“ podał w *Krak. u Macieia Andrz. R. P. 1638.* wiersz lichy do druku, dawszy mu napis: *Krótkie powin szowanie starostwa zydzaczowskiego Hieronimowi Ossolinskiemu hrabi z Tęczyna, przytym Hymen na jego we-*



*sele z Eufrozyną Czurełówną*. W końcu znajduje się tablica kabalistyczna. Czytałem to dziełko w Dzikowie.

— Szymon Okolski, autor herbarza polskiego w łacińskim napisanego języku, i wydanego we trzech tomach, zostawił kazania, pisemko o cudach, które przywiódł Ossoliński (1), dwa historyczne dziełka, i dwa pisemka nabożnej treści. W nich niektóre szczegóły o sobie powiedział: przywiódę je przy opisie dzieł historycznych.

Czytałem pięć jego kazań, po różnych bibliotekach. Wyszły one z druku pod temi napisami:

*Poiedynek męża walecznego katolickiego z nieużyłą śmiercią*, (w Tor.) kazanie na pogrzebie *Adama Kalinowskiego braclawskiego i t. d. Starosty w Nesterwarze* (Dniestrzyk?) 1638. r. miane, a wydane w *Krak.* w tymże roku.

Drugie kazanie miane na pogrzebie Księżnej Januszowej Radziwiłowej, wydał we Lwowie 1643. pod tytułem: *Fundament przeciw fundamentowi, duchowny przeciw swiatowemu*, (Lwów) które trzem osobom z rodziny zmarłej pochodzącym przypisał.

Trzecie i czwarte kazanie wyszło pod napisem: *Choraągiew tryumphalna troiaka, szlachecka, chrześcianska, święta, na pogrzebie Mikołaja z Czertwie Cetnera* wystawiona. Wydał je we Lwowie 1644. Drugie pod tytułem: *Niebo ziemskie Aniołow*, tamże i tegoż roku (jest w bibl. okręgu) pokazało się.

Piąte wyszło pod napisem: *Pogłos chrzescianskiego życia na pogrzebie Zacharyasza Domaszowskiego Pisarza grodzkiego Latyczowskiego*, ogłoszone drukiem w *Krak.* 1645. (Obadwa czytałem we Lwowie).

(1) I. 185—191. Tenże opisał życie autora i dzieła jego rozebrał, co powtórzył Prz. Ludu XII. 1. nstpn.

We wszystkich jest polszczyzna licha, makaronizmami łacińskimi bardzo najeżona. W ostatniem, Janowi Skowskiemu, Porucznikowi Wojewody bractawsk. Hetmana polnego Koronn. przypisanem, między inszemi mówi: „miał iednę Cham, syn Noego rostopność. Gdy po potopie widział, iż woda zniosła maiętności, bogactwa, y rozumy ludzkie; aby nauki iako drugi raz nie poginęły przez ogień abo wodę, zrobił słupów siedm miedzianych, a siedm glinianych, y na nich wyrysował siedm nauk wyzwolonych, Gramatykę, Retorykę, Muzykę, etc. Od wody, powiada, nie zepsują się miedziane słupy, a od ognia gliniane; y tak przez potop nauki nie zginą, ani przez ogień. Nie mądra zaprawdę rada. Azasz nie lepiej było nauczyć iako zabiegać gniewowi Boskiemu? abo iako nie obrażać Boga, aby ogniem siarczystym y takim potopem drugi raz nie ukarał?“

Z pisemek nabożnej treści, jedno w *Krakowie w druk. Łukasza Kupisza 1649. w 24ce*, pod tytułem: *Zołnierz duchowny, w cnotach postępku śpiegując do nieba wchodzi* (w Załusk. Nie znał tego dzieła Ossoliński) wydane, przypisał Wiktoryi z Potoka Konicpolskiej, Pisarzowej polnej koronnej. Napisał to dziełko (mówi autor w przedmowie,) dla tego: „aby tak z woennego postępku woyny państw y obrony wzięto sposob y ochotę do woyny duchowney z światem, z ciałem y z szatanem przeklętym.“ Drugie noszące napis: *Góra święta naswietszey Panny Rożanca S. w Łuckim Biskupstwie* (wydał to pisemko w *Krak. 1648., Lw.*) obejmuje dzieje kościoła w Podkaminieniu na Czerwoněj-Rusi, dosyć szczegółowo zebrane, wraz z nabożeństwem kościoła tegoż.

Pierwsze dzieło Okolskiego historycznej treści ma napis:

*Wiadomość o najpierwszym Buncie Kozackim pod przywództwem Pauluka Hetmana Kozackiego, w Zamościu 1638. r.* (w ćwiartce, ostatni znak druku M. 2. czytałem w Sien. w egzemplarzu mającym tytuł wydarty; na pierwszej karcie dzieła stał ów napis który mu dałem). Stanisławowi z Potoka Potockiemu Wojewodzie podolskiemu przypisał je. Podzielił to pismo na rozdziały, a pierwszemu dał tytuł: „Co miała za originem zaczęta z Paulukiem Hetmanem commotia woysk koronnych.“ Drugie nosi tytuł: *Kontynuacya diaryusza woiennego, nad zawziętymi w uporze, krzywoprzysięgłych y swowolnych Kozakami, (tak) w r. 1638. odprawiona, w Krakowie 1639. r.* (Warszawa), na którem nazwał się Okolski „Kaznodzieją Hetmana koronnego;“ a pod przemową do Adama Kazanowskiego, Kasztelana sędmirskiego, napisaną w Kamieńcu Podolskim, podpisał się „zakonnik Zakonu ś. Dominika,“ wyraziwszy to o sobie: „ze z uprzejmością przypisuje swoją pracę przyjacielowi Hetmana koronnego polnego sławnego z odniesionego zwycięstwa nad Kozakami roku 1637. na Kumeykach, a w roku 1638. na usciu Starca (rzeka Staryka).“ Zkąd widać, że jak niegdyś Birkowski, tak i Okolski był wojskowym kapelanem, i że po śmierci Koniecpolskiego Hetmana, udał się na spokojność w klasztorne zacisze. W przypisaniu kontynuacyi i w przedmowie, nazywa wojnę kozacką *bellum servile, rebellii chłopską*. Opisał ją w sześciu częściach, rubasznie i uszczypliwie, upstrzywszy rzecz całą powciskanemi wyjątkami z pism autorów starożytnych, greckich i łacińskich. Wyjątki te świadczą o obszernej nauce piszącego, ale dzieło okazuje, że nie umiał pisać bez uprzedzenia, i szedł za popędem wieku w którym żył. Tu i owdzie są bardzo



ważne wiadomości do dziejów kozackich, którychbyś na-  
próżno szukał gdzieindziej.

— Ks. Stanisław Szałapski, Kapłan zgromadzenia Je-  
zusowego, wydał kazanie *w Lublinie u Anny Wdowy*  
1638. gockiem i literami, i tegoż samego roku w Zamościu  
literami łacińskimi wydrukował je, przypisawszy oba-  
dwa wydania córkom zmarłego, Gryzeldzie Konstancyi i  
Joannie Barbarze. Tytuł jego jest: *Przenosiny P. Toma-  
sza Zamoyskiego, Wielkiego Kanclerza koronnego do  
grobu* (Warsz.). W tem kazaniu umieścił tłumaczenie pol-  
skie czterech wierszy, z czwartego aktu trajedyi Seneci  
przypisywanej, pod tytułem: *Trojanki*. Kładziemy je tu:

Traci swą gorzkosć żal nieutulony,  
Kiedy na wielu bywa rozdzielony,  
Nigdy ból wielki, ach nigdy, nie miia,  
Aż się ucieszy że wielu przebiia.

— Tomasz Tuszyński wydał w Krakowie 1638. *pamią-  
tkę narodzenia Adama Hieronima z Granowa Sieniaw-  
skiego*, w której, oprócz naśladowania Szymonowicza sie-  
lanek, żadnych nie widzę zalet.

— Ks. Bartłomiej Sylwiusz, Kapłan zgromadzenia  
Jezusowego, wydał 1638. *w Zamościu w druk. academic.*  
drukiem łacińskim, w arkuszowym kształcie: *Kopie Za-  
moyskich przyozdobione, abo kazanie na pogrzebie Tho-  
masza Zamoyskiego, Kanclerza Wielkiego koronnego*  
(w Warsz.), które, parę szczegółów życia domowego ów-  
czesnych Polaków dotyczących się wyjąwszy, nie ma za-  
dnych zalet.

Przed r. 1638. Władysław Stanisław Jezowski miał

napisać dziełko pod tytułem: *Ekonom Sarmacki, w Krak. 1632.* w ćwiartce, (mówi Bętkowski I. 340.) którego nie znam. Znam zaś pismo noszące tytuł: *Oekonomika abo porządek zabaw ziemianskich według czterech części roku, oraz zabawy ziemianek i zbytki teraznieysze mieyskich białychgłów.* Dwa są wydania tego dziełka: jedno wyszło w Krakowie 1638., drugie tamże 1648. Obadwa opisuje Bętkowski I. 340. Drugie (jest w Warszawie, przedruk jego dał Pan Wojcicki w II. tomie swój Biblioteki starożytnej pisarzy polskich) czytałem. Przypisał je Jeżowski „Samuelowi z Lipia Lipskiemu, Staroście Żywieckiemu, tudzież ziemianom i gospodarzom wszelkim,“ podpisawszy się na niem „Studentem zacnej akademii krakowskiej.“ Że za panowania Władysława IV. żył, o tém mówi sam w opisie zimy, tudzież wyznaje i to, „że jeszcze młodym jest gospodarzem, nie mającym takiej gospodyni, przy którejby się mógł nauczyć gospodarstwa (w Zabawach ziemianek). Niegdyś (powiada o tém w opisie zbytków terazniejszych mieyskich białychgłów,) bawił się w miastach, i od pań mieyskich doznawał przyjaźni po trosze; gdzie oraz miał sposobność przypatrzeć się zbytkowemu ich życiu, co też (słowa są jego wyrzeczone tamże,) z własney, małoletney experientyey, później opisał. Porzuciwszy miasta udał się następnie do cudzych krajów, gdzie upatrując wiele, (są jego słowa,) widział gospodarstwa wszelakie.“ Nie widać na jakich się wzorach ukształcił na poetę: ale widać że naukowość jego nie wysoko sięgała, że był wychowany w przesadach wieku, i że w ówczesnych szkołach nauczył się pstrzyć mowę polską łacińskimi makaronizmami. Powiada: „że gospodarz na konstellacye zważać i podług nich stosować się w gospodarstwie powinien; że ca-

ty byt jego na owem *ora et labora* zależy; że usilnie starać się powinien unikać tegoczesnego zepsucia, i, dla utwierdzenia się w cnocie, konferować stare czasy.“ Na zepsucie swojego wieku z całą mocą powstając, dzieło swe opisami gospodarsko-rolnemi, i uszczypliwą satyrą przeplata. Przez co ażeby się poprawili ziomkowie, błaga o to Muzy, kończąc swe pismko tym wierszem:

Muzo mistrzyni wierszów, sporządź serca ludzkie.

Zaczął swe wiersze od opisu wiosny. Położywszy na czele dwa łacińskie, śpiewa następnie:

Naprzod gay Phoebus, spędzi śnieg z pola y lody,  
Z zrzodeł smacznych słodkie wynikają wody,  
Ziemia farbista kosy rozpuszcza zielone,  
Kwiatki różnych kolorów, słicznie ozdobione.  
Zgłodniałe stada pragną z trawą słodkiej rosy,  
Już trzody w polach, ptacy krzyczą pod Niebiosy.

Wiele do swych opisów wcielił z dawnych poetów: mianowicie też Sobótkę Kochanowskiego gęsto powypisywał. We wierszu któremu dał napis: *Consultacya przeznacznych matron koronnych, w Krak. 1639.* (Warsz.) przypisanym „Eugeniey Katarzynie Tyszkiewiczownie Korybutowey na Zbarażu Księżnie Wiszniowieckey, z Dębnik w Sierpniu tegoż roku,“ żywcem Marcina Bielskiego *Siem niewieści* przepisał.

— Kazimierz Giełgud, Rektor jezuickiego kolegium kroskiego Chodkiewiczowskiego, wydał w arkuszowym kształcie nader lichy wiersz, któremu dał napis: *Potomna sława godney pamięci Jana Ulryka z Alszwangu Szweryna, Rotmistrza krolewskiego, Roku Pańsk. 1638.*



(Warsz., miejsca druku nie wyraził), przypisawszy go Barbarze z Konarzyn, małżonce zmarłego. Herby nieboszczyka opisuje w tym wierszu, których nazwa była: *szyla, wręby, korona dębowa*.

— Hilarion Denisowicz, był Igumenem czyli przełożonym monasteru Bogarodzicy w Kupiatyczy, to jest w Kempnie, wiosce w powiecie pińskim położonej zbudowanego, gdzie był obraz cudowny Matki Boskiej, który opisał Ksiądz Atanazy Kalnofoyski, tegoż klasztoru Kapłan. Powiększywszy to pisemko Denisowicz własnymi dodatkami, wydał je w roku 1638. w drukarni *świętoudowornej Kijowopieczerskiej Ławry*, pod tytułem: *Parergon cudow świętych obraza (tak) przeczystey Bogarodzice w monasteru Kupiatickim* (Warsz.). Pełno jest w tem tłumaczeniu greczyzmów.

— Mikołaj Fatowic, podpisał się na swych dziełach: „z sławney akadem. krakowsk. nauk wyzwolonych y Philozoph. Bakałarz,“ tudzież, „nauk wyzwolonych Mistrz y filozoffi Doktor.“ Dziełami temi są wiersze. Z nich pierwszy nosi napis: *Głos lamentuiący oyczyzny z śmierci prędkiey Jana na Zbarażu Korybutha Wisniowieckiego*, który wydał w *Krak. w druk. Marc. Philipowsk. R.P. 1637*, (ekzemplarz zdefektowany posiada biblioteka okręgu naukowego), przypisawszy go małżonce zmarłego. Lepszy nieco wydał tamże roku następującego, pod tytułem: *Odmiana zalu w poieciechę synowi* (taż biblioteka posiada go). Jest to elegia z powodu zejścia Janusza Wiśniowieckiego, synowi jego Dymitrowi ofiarowana. Zasługuje w niej na uwagę wstęp:

Trudno boleści słuszney skracać wodze,  
Choć rozum y czas tłumi odwłokami,

Choć niepamięcią myśl od trosk uwodze, (*tak*)

Jeśli dotknięta ciężkimi szkodami :

Jak nienasytnym bolem żali (*tak*) srodze,

Wielkimi serca żal zrania strzałami,

Nieuleczone zostawiwszy rany,

Wkorzenia bol snem żadnym nieuspiony.

W roku 1638. Andrzej Lisiecki dzieło swoje pod napisem: *Trybunał główny koronny siedmiu splendorow oświecony, w Krak. 1638.* do druku (u Franciszka Ceza-rego) w kształcie arkuszowym podane, tegoż roku z Kiszow (?) Władysławowi IV. Królowi Polskiemu przypisał. W nim powiada: „że wychowany będąc od lat młodych przy Trybunale, został na starość do dworu dla usługi rzeczypospolitej przez Króla Zygmunta III. wezwany, i urzędem Instygatorskim uczczony.“ Pismo to dopełniane r. 1669. przez Franciszka Powalskiego, (znajdują się obadwa egzemplarze w bibl. okręgu nauk.) najlepszym jest dowodem na to, jak się już na początku XVII. wieku kaził u nas gust dobry w naukach, a mianowicie prawnych. Nadętą i łacińskimi makaronizmami przepełnioną mową opisuje w tem dziele Lisiecki: „iak Trybunał koronny polski obroną uciśnionych i wymierzaną im iasnieje sprawiedliwością, która to iasność, przeszedłszy od Krolow do trybunalskich Deputatów, na wspaniałym animuszu a doświadczonym ich polega rozumie, broniąc czterech najdroższych szlachty klejnotów, to iest zdrowia, majątku, nieskazitelnosci i poczciwości obyczajów dobrych, i przestrzegając tego, ażeby zawsze zostawały w całości, niczem skażone nie będąc. Tym końcem strzeże ażeby i to także nie poniosło żadnego szwanku, co Trybunału godność utrzymuje nie naruszoną, pilnie dogładając przysięg, iako naygłówniey-

szego dowodu popierania praw w sądzie, tudzież nie mitrę-  
żąc na próżno czasu, poświęconego na odbywanie się są-  
dowych posiedzeń.“ Pisał i dzieje panowania Zygmun-  
ta III, od r. 1605. — 1614. które w rękopisie pozostały.  
Załuski, według P. Wiszniewskiego (w hist. lit. I. 64.),  
miał ich posiadać część trzecią,

— Ks. Krzysztof Pandłowski, Minister zboru helwe-  
ckiego, naprzód w Łaszczowie a następnie w Kozinach  
w Bełskim, ogłosił drukiem w *Baranowie* 1638. (mia-  
steczko w dawném Województwie sandomirskim obok  
Dzikowa,) kazanie pod tytułem: *Anna z Radzanowa Go-  
raiska, usługą pogrzebną wspomniona, w Łaszczowie  
w kościele Ewangelickim*, (Warsz.) gdy przy tamecznej  
gminie urząd Pastora sprawował. Zaleca się to kazanie  
pięknymi myślami i mową wolną od makaronizmów. Wprzy-  
pisaniu go mężowi nieboszczki, między innemi mówi Ka-  
znodzieja: „Ten dzień, buyne y wysokie sprawy ludz-  
kie, przestronne szczęście y powodzenie człowiecze, y  
powściąga, y w iedno zbiera, y zupełnym zawieszono do-  
kończeniem do ręku podawa. Przeto przez śmierć pamięć  
dobrego wędnać nie ma, ale od śmierci ma się zaczynać,  
y zostawać na zbudowanie potomnych czasów.“ Wspom-  
niawszy Pandłowski o różnych dziełach, a mianowicie  
o kazaniach, w Łaszczowie wydanych, i Gorajskim przy-  
pisanych, przystępuje do samej już mowy pogrzebowej,  
w której między innemi zasługuje na uwagę ten wyjątek:  
„ubywa nam z tego pocztu naszego iedna zacna Osoba,  
Matka dobrych, pamięci wspaniałey godna, uweselenie y  
chwała Zgromadzenia naszego. Już iasno gorejącą duszę,  
z wysokiego lichtarza składa, iuż się z skazitelnego przy-  
bytku wyprowadza. Już na progu śmierci ludno depta-



nym głowę swą skłania. Już się in pace ad regem do grobu y ciemney ziemnice, z pośrodku nas udawa. Owa rzecz się inaczej nie godzi, tylko: *Translata est gloria de Israel.*“ Drugie kazanie Pandlowskiego pod tytułem: *Columba olivifera de tranquillitate conscientiae, to jest o uspokoiniu sumnienia przestroga*, naprzód w Łaszcзовie 1630. następnie w Baranowie 1647. i w Królewcu 1760. wydane, przywodzi podług Siarczyńskiego Jocher II. 341. Ja nie znam go.

— Ks. Marek Korona, Doktor pisma ś. i Prowincyał Rusko-litewski Zakonu ś. Franciszka Konwentuałów, zostawił trzy kazania. Jedno „przy pogrzebie Gerzego Szemeta Chorążego wszystkiey ziemie Zmudzkiey“ powiedziane, a w Wilnie u Leona Mamonica 1622. roku ogłoszone (przypis żonie zmarłego, sygn. A.—C. 3. Czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Drugie kazanie „przy pogrzebie Pawła Sapiehy, Podkanclerzego W. X. L.“ powiedziane, i pod tytułem: *Krzyż strzalisty R. P.* 1635. (zapewne w Wilnie) wydane (przypis synom zmarłego, sygnatura A.—G. 3. Czytałem tamże). Trzecie pod tytułem: *Pallas trzykopiyna, miał na pogrzebie Thomasza Zamoyskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, w Zamosciu dnia 11. Lutego 1638. roku.* (Warsz.). We wszystkich pełno jest wierszów łacińskich na polski język, z epigrammatów Marcyalisa i trajedyi Seneki, tudzież z prozaistów późniejszych, mianowicie z Kassiodora poprzekładanych. Podzielił ostatnie kazanie na cztery kopije, z których każda główną cnotę zmarłego wystawiać miała, a porównując dawnych greckich bohaterów, a mianowicie Herkulesa znoje z pracami nieboszczyka, dowodzi, „że tamte są zastarzałe i wcale nic nie znaczące w porówna-

niu z tymi-tu.“ Imieniem zmarłego żegna Króla i Senat, małżonkę, krewnych, przyjaciół i dworzan, i nagrobek mu z własnych wystawia zasług, równie szumny jak jest cała mowa. Czwarte kazanie „na pogrzebie *Reginy Wołłowiczowny Ostaphiowej Kurczowej Starościny upit-skiej*“ w Grodnie 1631. miane (nie powiedziano gdzieby wyszło, przypis małżonkowi zmarłej, w ćwiartce, przedostatnia znakiem *D.* opatrzona) do najlichszych jego utworów należy. W bibl zakł. Ossol. czytałem je.

Jedno polemiczne zostawił dziełko: *Rozmowa Theologa Katholickiego z Rabinem żydowskim. Przy Aryaninie nieprawym Chrześcianinie. we Lwowie w drukarni Colleg. Soc. Jes. u Sebestyana Nowogorskiego R. Pańsk. 1645.* (Zańusk. Lwów. Opisuje i Lelew. bibl. ksiąg dw. II. 525). Nawrócenie Żyda i Aryanina miało być jego celem. Pisał też dzieło naukowej treści, którego tytuł: *Directorium albo raczey Wprawowanie do pojęcia terminow elementow logicznych y philozophicznych, z ktorych przychodzimy do formowania syllogismow y wszelkich demonstracy (tak). Hac methodo. abo iako mowi Quinti. lib. 1. instit. via arte et ratione seu brevi dicendi compendio, gdysz to iedno wedlug Cyc. iest, Qua quam celerrime in discendo ad finem propositum perveniat, iezykiem Polskim accurate przetłomaczonych. We Lwowie w drukarni Michała Stoski 1639. roku (czytałem w Dzik.).* Treść nader lichy wyłożonego dzieła zupełnie odpowiada tytułowi jego.

Jest także tegoż *Witanie, oraz y powinszowanie stanu małżeńskiego Samuela Koreckiego Xiążęcia na Korcu, także Paniey Maryanny Paniey Wislickiey na przenosinach, bez miejsca i roku, (Zańusk. Lwów) bardzo liche.*

— Ks. Andrzej Szenflisiusz pisał się kaznodzieją polskim, wileńskim, wyznania auszpurskiego. Miał (według Joch. III. 155.) wydać modlitewnik; ja znam tylko kazania jego. Jedno na pogrzebie Basiley Engelbrichtowey kupcowey wileńskiej, które pod napisem: *Rachel rodzęca* ogłosił drukiem, roku i miejsca nie wskazawszy (przypis małżonkowi zmarłej z Wilna 1631., ostatnia ćwiartka znakiem *D.* opatrzona); drugie na pogrzebie Katarzyny Engelbrechtowey również kupcowey, pod napisem: *Dwa kwiaty, pierwszy śmiertelności, a drugi wieczności w Lubczu u Jana Kmity 1633.* (przypis Wilhelmowi małżonkowi zmarłej, egzemplarz uszkodzony w ćwiartce wydany, czytałem tamże co powyższe kazanie to jest w bibl. zakł. Ossol.); trzecie mające tytuł: *Zołnierz krześcijański w Henryku Szmelingu, dziewiniskim y orleńskim Staroście Pulowniku J. K. M. pokazany. Thorunii apud Franciscum Schnellboltz Anno 1635.* Czwarte pod tytułem: *Triplex humanae vitae status To jest trojaki stan żywota ludzkiego na pogrzebie panny Zophiey Maierowney. w Krolewcu w druk. Wawrzyńca Segebada 1638.* (obadwa w Zał.). Trzecie kazanie przypisał Mikołajowi Korfowi Kasztelanowi wendeńskiemu, Staroście siegwaldskiemu; czwarte zaś matce nieboszczki Marynie Hoffmanowój z powołania Cyrulicze. Istnieją jeszcze inne jego kazania. Znam miane nad ciałem corki Achacego Fillenborna mieszczanina i kupca poznańskiego, jak widać z przypisania uczynionego temuż, które gdzieby wydał nie umiem powiedzieć, wydarty bowiem był tytuł w egzemplarzu Kornickim, który czytałem. Wszakże przypisanie owo uczynił w Wilnie roku 1631. Istnieje też kazanie pod tytułem: *Cora Jairowa*



zmarła od Chrystusa wzbudzona, miane na pogrzebie panny Anny Debowskiej, Aptekarza i mieszczanina wileńskiego corki, które wydał w Wilnie 1635. r. Nakoniec kazanie pod napisem: *Medyk Chrzescianski, powiedziane na pogrzebie Krzysztofa Artomiusza Lekarza nadwornego Krzysztofa Rudziwiła Wojewody wilensk. ogłoszone drukiem w Toruniu u Franc. Schnellbolca 1638. Joch. (II. 448. III. 155.)* przywodzi nadto według Olofa Zniewo, *kazanie 1617: i pisémko nieznane Wesele wieczne, w Lubczu 1646. wydane.* Nie wiem, czy to jest kazanie lub modlitewnik tylko.

R. 1639. Ks. Jan Damascen, zakonu ś. Dominika Kapłan, wydał w Wilnie 1639. *Niebieskich farb z ziemskimi przywilanie*, w którym przedstawił obraz niebieski Dominika ś. Surianski od naswiętszey Bogarodzicy darowany. Pisemko to ćwiartkowe (czytałem je w Sieniawie) z włoskiego przełożone, przypisał z konwentu stołpieckiego s. Kazimirza, Mikołajowi Słuszcze Wojewodzie nowogrodzkiemu. Same baśnie o obrazie w Suriano we Włoszech słynnym zawiera.

— Ks. Maciej Tomaszewski wydał: *Strzały zbawiennej dzielności w dzień nadostonieyszey (tak) Troyce przy poświęceniu na Biskupstwo X. Kaspra Działyńskiego 1639. roku. w Krak. u Krzysz. Schedla 1643. roku, (czytałem w Korn.). Kazanie na dzień ś. Jana Krzciciela tegoż roku tamże wydane, przywodzi Jocher II. 413. Kazanie trzecie na pogrzebie Mikołaja Lanckorońskiego miane, wydał we Lwowie 1647. pod tytułem: *Chwalebny Lwa płomięczyka obłow*, (jest w bibl. okręgu).*

— Audrzej i Wojciech Węgierscy. Nad życiem Andrzeja rozwiódł się p. Łukaszewicz (O kość. braci czesk. 305 nstpn.) i dzieła jego przywiódł, których napisy nie

zgadzają się z czytaniem od nas. Znam jego *Kazanie o pragnieniu śmierci, na pogrzebie Anny z Tulin Hornostajowej Leszczyńskiej, w Baranowie dr. Gerzy Twardomęski r. 1639.* (Joch. II. 448. wspomina to kazanie).

*Kazanie o wyznawaniu wiary, na pogrzebie Xiężney Maryanny z Leszna Zasławskiej r. 1642. odprawione b. m. i r.*

*Nabożeństwo osobne każdodziennie, w Gdansku dr. Andrzej Hümfeldt 1646. roku.* Wszystkie te dzieła czytałem w Dzikowie: ostatnie nie kazaniem, jak p. Łukaszewicz i Siarczyński mówią, lecz domowem jest nabożeństwem.

Powiedział też kazanie o *stałości w wierze*, „na pogrzebie Rapała Hrabie z Leszna Leszczyńskiego, Woiewodzica bełskiego, w Włodawie w kościele Ewangelickim,“ które przypisawszy małżonce i dzieciom zmarłego, wydał w *Baranowie 1644.* (Gerzy Twardomęski drukował. Jest w ćwiartce, ostatni znak druku C. Czytałem w bibl. zakł. Ossol.). Układ jego godny zastanowienia. Po przemowie, do której wzięto wątek z objawienia ś. Jana II. 10. następuje kazanie w dwu częściach, po którem idzie „osoby zmarłej zalecenie.“ Kończy rzecz modlitwa, i opis trunny, wierszem łacińskim uczyniony.

Tenże Andrzej Węgierski pisał po łacinie historią zborów protestanckich u Słowian (gdzie obszernie o Polsce,) które po dwa kroć: *Systema historico-chronologicum Ecclesiarum Slavonicarum* i t. d., wyszło w Utrechcie 1652. (Libri quatuor Slavoniae reformatae i t. d.), tudzież w Amsterdamie 1679. Przeciwnie Wojciech Węgierski Kaznodzieja zboru helweckiego w Krakowie, napisał r. 1651. po polsku *Kronikę* tegoż zboru którą przypisawszy w tymże roku z Wielkanocy spółwyznawcom, pozostawił w rękopisie.

Za naszych czasów, r. 1817. wydrukowano ją bez wyrażenia miejsca (snadź w Warszawie). Na tytule wyraził źródła z których czerpał, a na odwrotnej stronie przemowy wymienił Ministrów, Kaznodziejów z ich pomocnikami, tudzież Katechetów, którzy w tymże zborze od r. 1550. do 1650. w słowie bożem pracowali. Wyszczególnił którzy Niemcami a Polakami będąc, w ojczystym języku kazywali, już to Polakom, już Niemcom. Na dwa albowiem narody dzielili się wierni, i każde zebranie miało własnego Kaznodzieję. W końcu przydał kronikarz krociuchno dalszy ciąg (aż do r. 1657.) tegoż zboru dzieje. Drugie dzieło Wojciecha po polsku pisane, nosi tytuł: *Antidotum; abo Lekarstwo Duszne przeciwko Apostasiey, y Odstąpieniu od prawdy, na iednym fundamencie SS. Prorokow y Apostołów, ugruntowaney; sporządzone y wygotowane przez X. Wojciecha Węgierskiego*. Na samym końcu stoi: *w Baranowie drukował Gerzy Twardowski (tak) R.P. 1646*. Dzieło to od autora Andrzejowi z Raciborska Morsztynowi Podczasemu sandomirskiemu, Stanisławowi z Brzezia Chrzastowskiemu Podśędkowi krakowskiemu, Aleksandrowi z Wielkiej wsi Wielowiejskiemu Skarbnikowi także krakowskiemu, i starszym zboru krakowskiego przypisane, ma ćwiartki nie liczbowane, i sygnaturą jedną od tytułu aż do końca opatrzone (ostatni znak druku *D. d. 2.*) jest. Po przemowie, w której szkaradność niedotrzymania słowa, a więc i odstępstwa, w żywych maluje kolorach, przechodzi w pięciu częściach przedmiot przedsięwzięty, a kończy je modlitwą do Pana Jezusa, by raczył upamiętać tych, którzy odstępując kościoła swego, do innego przechodzą. Czytałem to pismo w bibl. zakładu Ossol.

— Stefan Dyczkowski, nauk wyzwolonych i filozofii



Doktor, Pisarz miasta Wilna, wydał dzieło pod tytułem: *Rytmophilosophia, abo zwierciadło żywota ludzkiego; we czterech końcach ostatecznych, z ciemności zapamiętania: dla boiazni, dla zbawienia: na światło Polskiego świata: wierszem opisane, w Krakowie 1639. roku* (Wrocł. Un.) w arkuszowym kształcie, przypisawszy je Albrychtowi Stanisławowi Radziwiłowi, Kanclerzowi W. X. Litewskiego, pińskiego, kowieńskiego, gniewkowskiego, tucholskiego Staroście. Wiersz jest nadęty, myśl do niego wzięta z Kosterowego dzieła, które z łaciny przewiódł na język polski Piotr Skarga.

— Baltazar Stanisł. Przyłuski wydał kazanie pod tytułem: *Jako Rachel Jasnie Oswiecona Jey Mosc. Pani, P. Tekla Wołowiczowna na Olyce y Nieswieżu Xiężna. Jasnie Oswieconego Jego Mci Pana, P. Alexandra Ludwika Radziwila Na Olyce y Nieswieżu Xiążęcia etc. etc. Naywyższego Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałka, Starosty słomińskiego, etc. etc. Małżonka na rocznicy. Przez Baltazara Stanisł. Przyłuskiego wspomniona, w Lublinie R. P. 1639.* Broszura ośmioćwiartkowa „Annie Kołyczownie Szrednickiey, Starościeney Białskiey“ przypisana. Wiersz nader lichy.

— Tomasz Dygon w kazaniu swem: *Przemiana koni poszosnych pod lektykę Xiążęcia Simeona Samuela Lubartowicza Sanguszka z Kowla, Wojewody witepskiego, Starosty surazskiego, (w Załusk.)* wydanem 1639. bez oznaczenia miejsca, podpisał się „Gwardyanem zakonu Franciszka ś. de observantia konwentu orszańskiego.“ Kazanie to synowi zmarłego przypisał. Drugie kazanie jego nosi napis: *Lilia Pacowska, godney pamięci Piotra Paca Woiewody Trock. Dawgietskiego Starosty pokazana*

z ambony, a polym w druk podana, w Wilnie w druk. OO. Bazyl. 1642. roku. W ćwiartce. Trzecia od końca ma znak E. 3.

— Ks. Modest wydał: *Krotkie obiasnienie Reguły Błogosławionego Oycy Augustyna świętego, Biskupa Hypponenskiego, Doktora kościoła Katolickiego. Krocey zebrane y do druku podane. Z pozwoleniem Starszych.* Autor przypisał dziełko swoje (w ćwiartce wydane, sygnaturą jedną od początku aż do końca mające, ostatni znak druku jest Z. 3., czytałem to pismo w bibl. zakładu Ossol.) Dorocie z Dąbrowice Firlejownie, Ksieni klasztoru lubelskiego zakonu ś. Brygidy pod regułą ś. Augustyna zostającego, nie podpisawszy się. Dopiero z cenzury wydanej na to dzieło dowiadujemy się, że je napisał Ksiądz Modest Lektor konwentu Lubelskiego, zakonu kaznodziej-skiego roku 1639. Ascetycznej treści jest to pisemko, czytą oddane polszczyzną.

— Ks. Marcin Capreola, Proboszcz świętey Ceceliey w Janowcu, wydał *R. P.* 1639. w Lublinie w druk. *Anny Wdowy* (w ćwiartce, ostatni znak druku B.) wiersz pod tytułem: *Kaplica dwa razy umarłego Piotra Nałęcza szlachcica polskiego, w Piotrawinie leżącego, który Janowi Karolowi z Szczekarzewic Tarłowi Wislickiemu Kasztelanowi rymami przypisał.* Opisał w nim wiadome zdarzenie (bajeczne) z dziejów Stanisława ś. Zaczyna rzecz temi słowy:

Ktośkolwiek w Chrześcianańskiej Cerkwi poświęcony,  
Y piętnem katolickiey prawdy naznaczony,

i ciągnie nieprzerwanie, wyczerpując rzecz całą lichy. Lep-sze od tej ramoty jest kazanie jego, które w *Krakowie*

u Łukasza Kupisza 1647. wydał (w ćwiartce, stronic 39.), przypisawszy je Janowi Rzuchowskiemu, Dworzaninowi J. K. M., Woiewodztwa sędmirskiego Rotmistrzowi powiatowemu. Tytuł jego: „*παρασκεβες* albo kazanie na Wielki Piątek. W którym sie zamyka przygotowanie bogatey nede, (tak) dostatniego ubostwa Chrystusowego, hawtowanego srogoscią y gorskoscią Męki, zrobionego na warstacie wielkiej Przeciwno naturze ludzkiej miłości.” Prócz dziwactwa w tytule, nic dziwaczego kazanie to, czystą po szczyzną napisane, nie zawiera. Później wydał toż *παρασκεβες* abo kazanie na Wielki Piątek, w Krakowie w drukarni Kupisza 1647. raz jeszcze, które są w bibl. dzikowskiej znajduje. Tytuł dzieła od nas skrócony przywodzi i Jocher II. 413. 414. według pierwszego wydania.

— Tomasz Rościszewski, na dziełku swoim, nader lichem: *Puklerz złoty na obronę obrazow katolickich*, które wydał w Krak. 1639. (Warsz.), podpisał się „Przeorem klasztoru Dominikanów w Bochni.“

— Ks. Fabian Myśliński, na kazaniu które, jak się z druku i z przemowy pokazuje, wydał w Krak. u Cezarego 1639. pod napisem: *Wieniec ze trzech kwiatoŭ upleciony, P. Kazimirzowi Leonowi Sapieże Marszałkowi nadwornemu W. X. L., z nową oblubienicą P. Theodorą Hrabianką z Tarnowa, w upominku weselnym oddany*, (Warsz.), podpisał się „Teologiem Dominikaninem, kaznodzieją u ś. Troycy.“ Drugie kazanie (podepisał się na niem: Kaznodzieją krakowskim farnym,) wydał we Lwowie u Michała Sloski 1641. (w ćwiartce, ostatni znak druku E. 3. Jest w zakł. Ossol.) pod tytułem: *Szacunek działu dobrego*, które na pogrzebie Andrzeja Jarczewskiego powiedział. Pełno w obudwu makaronizmów łacińskich.



Przejeżdżając przez Piotrków, miał też w Lipcu roku 1646. (Korn.) Myśliński przemowę w tamecznym kościele farnym, za dobre zdrowie y szczęśliwe panowanie Krola Jegomości i jego małżonki, które w Krakowie wydrukowawszy Jacek Dyndowicz szkoły piotrkowskiej nauczyciel, a nauk wyzwolonych Bakałarz, przypisał Burmistrzowi i panom Radnym miasta Piotrkowa.

— Wawrzyniec Zyczewski, wydał w Krakowie 1639. *Apollog na związek nowych małżonkow, Jana Rożyckiego i Helzbiety Konieckiej*, (Warsz.) który nie jest bez piękności poetycznych. Zgrabnie w nim naśladował poeta miłosne piosnki Anakreonta, które w usta Muzom kładzie, śpiewającym na weselu nowożeńców. Naprzód wespołem wszystkie Helikonu (jak się wyraził,) córy, a następnie każda z nich pojedynczo śpiewa. Klio odzywa się w te słowa:

Woynę lecz nie krwawą śpiewam,  
 Miłości znaczne opiewam  
 Początki, Wenery Syna,  
 Moc i siłę Kupidyna.  
 Nagie chłopię, boso chodzi:  
 Lecz pochodnie w sercach płodzi.  
 Nie zgoione czyni rany,  
 Sam bierze serca w zamiany.  
 Nałęczem związane oczy  
 Ma, pomalusiętku kroczy.  
 Ślepo mierzy ślepe rany,  
 W sercu swym czuie skarany.

W pieśni którą opiewa Talia, jest piękny opis wieku złotego. Erato zaś tak śpiewa:

Phebo (*tak*) przyjemna lutni, lutni ma pieszczona,  
 Dobrze w chłodząco-myślnych pieśniach wyćwiczona,

Czas mi ruszyć twe struny, czas i tobie dzięki  
Po powietrzu rozpuści niech głos brzmiące męki.

**R. 1640.** Jan Słęski zostawił dwa dziełka (w Załusk.) wierszem, jako to: *Znak wieczności* (PP. Isaykowskim Litwinom przypisany, a wydany bez oznaczenia miejsca i roku); *Wesołe prognostika* (tak) *przy narodzeniu Piotra Dolmata Issaykowskiego. Vilnae w druk. Oycow Bazylilianów 1640. r.*

— Ks. Michał Kuncewicz „Teolog. ś. Professor zakonu kaznodziejskiego,“ powiedziane od siebie kazanie na pogrzebie Stanisława z Wypych Wypyskiego, wydał 1640. w Warsz. u *Jana Trempskiego* pod napisem: *Dobry a pobożny Ziemiańin* (przypis synowi zmarłego, sygnatura A. F. w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Jest to nader liche kazanie!

— Jan Łobżyński wydał: *Trzy Skarby albo depozyta cnot nad złoto droższych nieoszacowane z Mikołajem Tryzną, Podskarbin W. X. L. do grobu złożone 1640.* Taki napis ma kazanie pogrzebne, krewnym zmarłego przez Ks. *Jana Łobżyńskiego* „Dziekana szereszowskiego, Proboszcza sieleckiego a siechniewskiego Plebana,“ autora jego oczywiście, przypisane, (trzecia od końca ćwiartka znakiem J. opatrzona jest, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Niczem zgoła nie odznacza się to kazanie. Toż samo powiedzieć należy o kazaniu *Cel abo kres Strzale Ich Mościow Trzebuchowskich od Boga naznaczony*, które dwa kroć w *Krak.* 1645. 1647. wyszło (J. Lissner w Poznaniu posiada te wydania).

— Ks. Stanisław Ostrozański, „Teolog S. J. Kaznodzieja farski orszański,“ dał w druk *w Wilnie u Jezuitow*

kazaie, miane 1640. przy pogrzebie Maryny Obrynskiej Jarosławowey Sokolinskiej, Kniehyni Drudzkiej, Podwoiewodziney połockiej, *Kłosa złote położone na trunie* (przypis Janowi Sokolińskiemu, Kanonikowi wileńskiemu, synowi zmarłej, czego wraz z tytułem dwie ćwiartki, reszta sygnowana *A. S.—E. S.*). Kazanie to w bibl. zakładu Ossol. czytałem.

— Ks. Hieronim Wąsowic, „zakonu kaznodziejskiego Teolog, Kaznodzieja toruński i lubelski,“ powiedział roku 1640. *Kazanie na pogrzebie Ks. Jakuba Piaseckiego Opatka koronowskiego*, które posłyszawszy brat Benedykt Tarłowius Cysters, spisał je, i przypisawszy również Księdzu Jakubowi Piaseckiemu, Sekretarzowi J. K. M. a opactwa mogińskiego Koadjutorowi, wydał *w Krakowie u Franc. Cezarego R. P.* 1642. (w ćwiartce, ostatni znak druku *D. 2.*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Nic uwagi godnego nie zawiera to kazanie.

— Woyciech Pruszkowski, „auditor philosophiae in alma academia Vlnensi,“ wydał *w Wilnie* 1640. *w drukarni Jezuickiej* wiersz pod tytułem: *Kwiat młodosci Jadwigi Połubinskiej Chorążanki słonimskiej od śmierci podcięty*, który rodzicom zmarłym przypisał (ćwiartek ośm, w bibl. zakładu Ossol. czytałem go). Nic uwagi godnego nie ma ten wiersz. Spiewa rymopis o tem, jak Muzy, dowiedziawszy się o śmierci Jadwigi, usiadły na Helikonie i w trzech trenach skon opiały umarłej.

— Ks. Samuel Brzezewski, s. Teol, Licencyat, Kaznodzieja ordynaryusz konwentu s. Marka Księży Augustyanów w Krakowie, wydał: *Prawo z Śmiercią, Aniolami, y Niebem. Abo kazanie o Wniebowzięciu Panny Nawielszey*, które w kościele farnym krakowskim 1639. po-



wiedziawszy, wydał w *Krak. u Krzysztofa Sredla* 1640. w ćwiartce na stronicach 20., przypisawszy je Stanisławowi z Warszyc Warszycykiem, Wojewodzie y Generałowi mazowieckiemu. Nie tyle w niem co inni kaznodzieje makaronizmami sadzi. Drugie kazanie, w dzień narodzenia Panny Maryi w kościele ś. Katarzyny na Kazimirzu powiedziane, wydał tamże 1645. (w ćwiartce, stronic 40.) pod tytułem: *Zaciąg Dworzanow na Kurią Naiśnieyszey Krolowey Nieba y Ziemie.*

— Ks. Jan Kamil Malicki. Jego jest: *Złota Wolność Śmierci, y Fawor Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu, Zdenkonowi Szchampachowi, S. R. P. na Chodoninie y Miłolyce Hrabi, J. C. M. Radnego Pana y Pokoiowego etc. Od śmierci pokazany. Przy oddawaniu ostatniey posługi Ciału zmarłego, w Kościele Oycow Franciszkanów w Krakowie Ogłoszony, przez X. Jana Kamilla Malickiego Franciszkana, R. P. 1640. w Krak. w druk. Franc. Cezarego.* Broszura ćwiartkowa (sygnatura A.—C., czytalem w bibliotece zakładu Ossol.) Henrykowi Burianowi Szchampachowi na Hodoninie (*tak*) i Miłolyce Hrabi przypisana, zawiera liche kazanie.

— Winogrodcki. Jego utworem jest: *Informacya Prawdziwa w sprawie Konwentu Lubelskiego, S. Stanisława Oycow Dominikanow, z Jego Mością Panem Stanisławem Witowskim Podkomorzem Łęczyckim. Z strony Depositu ktory Jego Mość Pan Woyciech Niemiera Woiewodzie podlaski, Podkomorzy Drohicki, A. D. 1637. zawziął, Na Obronę niewinności konwentu Lubelsk., y objaśnienie tych ktorzy o tey sprawie wiadomości nie mają. Przez X. Wincentego Winogrodckiego A. D. 1640. die 23. Maii uczyniona.*

Zawiera ćwiartek cztery z tytułem. Czytałem to pismo w bibliotece zakładu Ossol.

— Hieronim Lipczyński, wydał *Archetyp Wysokich a Pańskich Cnot, Wielmożnego J. M. P. Stephana z Grudni Grudzińskiego, viskiego, pilskiego, bolemowskiego Starosty, w kleynocie Grzymala Na pohamowanie nieutulonego żalu, Przyjaciół bolejących, y na wizerunek, abo Prototyp Zacnemu Potomstwu, y wiekopomności. W kościele Lowickim Naswiętszey Panny Maryey Collegiackim wystawił X. Hieronym Lipczynski Zakonu Bracicy Mniejszych, Kaznodzieia Koscienski, Deffinitor Prowincyey Wielgopolskiej. Z dozwoleń zwyczajnym, R. P. 1640. 27. Sierpnia. Broszura ćwiartkowa, przypisana synom zmarłego (sygnatura A.—E. 3. czytałem w bibl. zakładu Ossol.) zawiera kazanie, powiedziane zwyczajnym pod ów czas trybem.*

— Ks. Jacek Liberiusz „S. T. Dokt. Proboszcz kościoła Bożego-Ciała Kanoników regularnych na Kazimirzu przy Krakowie,“ wydał rozliczne kazania które częścią w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego, częścią w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Oto ich napisy: *Przyłbica żołnierska na kazaniu zalecona, w Krak. u B. Smieszkowica. — Wieniec ś. Augustynowi uwily, tamże u W. Piątkowskiego tudzież u Łuk. Kupisza 1644. Równie też Kolędę Gospodarską roznym stanom na kazaniu ofiarowaną 1649. u tegoż Łukasza Kupisza wydał 1650. (przypis Piotrowi Gembickiemu Biskupowi krakowskiemu wierszem, rejestr ma ćwiartek 7. a samo dzieło stronic liczbowanych 1—378 zawiera).* Inne dzieło: *Gospodyni nieba y ziemie Naswietsza Panna Marya dwudziestą kazan na Hymn koscielny O glorio-sa Domina etc. po roznych w Krakowie kosciolach sławio-*

na. Przydane są troje kazania tegoż autora o ś. Jacku patronie. Powtóre wydał te kazanie u tegoż 1657. Tamże ogłosił inne dzieło pod tytułem: *Gospodarz nieba i ziemi Jezus Chrystus na kazaniach wystawiony*, które tegoż roku u B. Smieszkowica ogłosił. Ostatnie z jego dzieł znanych mi wyszło u Stan. Piotrkowczyka 1670. pod tytułem: *Gwiazda morska N. Marya trzydziestą kazania-mi polecona*. W tych wszystkich pismach pełno jest metafizyki i łacińskich makaronizmów.

— R. 1641. Jan Wolan, zakonu Bernardyńskiego Kapłan, pozostawił dzieło, w którym mieszczą się dwa pisma: *Zwierciadło*, *Listy*, a obadwa polemicznej treści, wydane pod tytułem: *Scripta O. Jana Wolana Zakonnika Reg. S. Franciszka de Observantia. Do Jego Mości Pana Jana Stoińskiego przedniego Praedikanta Ich Mce Panow Nowych Chrystian Professiey, Bostwu w Chrystusie Panu przeczącym. Także do Pana Palladiusza, teyże Profesiey Praedikanta. Y do Jego Mści Pana Krzysztopha Morsztyna na Raciborsku, niekiedy Starosty Philipowskiego, do ktorego wprzod, kładzie się tu list z Zwierciadłem porywczym iemu służącym, y Reskrypt Jego Mści. w Krakowie w drukarniey Franc. Cezarego R. P. 1641.* (Dzieło w ćwiartce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku Q. 2. Ekzemplarz uszkodzony posiada biblioteka dzikowska, cały i dobrze dochowany kornicka). Zawiera ono spory teologiczne Katolików z Aryanami toczone, skromnie i bez uniesień z obojój strony. Sobolewski u Jochera II. 553. szczegółowo rozważa to dzieło, zastanawiając się głównie nad listami jak, do kogo i o czem, pisał takowe Wolan.



— Jan Brosciusz, (Brzoski, Brożek), (1), rodem był z Kurzelowa w Sieradzkim, z kąd *Kurzelowczykiem*, a z przekręcenia nazwiska *Brockim*, *Zbrożkiem*, ale mylnie mianowany bywa, co P. Muczkowski (w dziele *Rękopisma Radyńskiego*) okazał, udowodniwszy, że *Brzoskim* mianować go należy, aczkolwiek sam *Zbrożkiem* podpisywać się miał niekiedy. Sprawując urząd Profesora matematyki i astronomii w uniwersytecie krakowskim, napisał dzieło przeciwko Jezuitom, o którym się wyżej przy Fryderyku Szembeku mówiło, za co chroniąc się przed ich zemstą, pojechał do Włoch około roku 1620. lub 1624., celem kształcenia się dalej w naukach. Za powrotem sprawował dawny swój urząd, i wtedy-to oprócz dzieł po łacinie pisanych, wydawał i polskie pisma. Pierwsze ma napis: *Apologia pierwsza i wtóra Kalendarza rzymskiego na pokazanie słuszności wywodów o błędach starego Kalendarza podanych od O. Kassyana Sakowicza anno 1641. Krakow druk Andrzeja Piotrkowczyka* (Siarczyński rok 1614. kładzie mylnie. Bentkowski II. 313. iuszy tytuł dziełu naznacza. Ja pod takim jak rzekłem czytałem to pismo w Dzikowie). Drugie dzieło jego, które pod swoim czy cudzem (*Zbrożka*) wydał imieniem, opisał Czacki (dz. I. 335. III. 64. ja nie czytałem go), ma tytuł *O Kompozytach*. Nie wiadomo jednakże czy je Brosciusz napisał, to jest czy Zbrożek a Brosciusz jedną osobą są. W pisemku tem obstaje za dziesięciną należącą się duchowieństwu, lecz oraz radzi mu wejść o nią w umowę z narodem, czyli pieniędzy a nie snopowej żądać. Zdanie to utrzymało się.

(1) Nad życiem jego rozwiódł się Siarczyński i Prz. Ludu 1839. Nr. 39.

— **Mikołaj Wisemberk** wspomniony od Juszyńskiego, napisał (przez tegoż bibliografa niewypomniony) *Wieniec amarantowy na Hibleyskich polach od Bogin uwily, przy weselnym akcie Zygmunta Porębskiego, Annie Wisemberkownie na oświadczenie braterskiej miłości ofiarowany*, (w Krak. u Andrż. Piotrkowczyka 1641. pięć ćwiartek. Miałem od ś. p. Ignacego Rzońcy w Warsz.), podpisawszy się na nim *Stud. Eloq. sławney Akademi. krak.* Szumno, w duchu wieku, ułożony ten wiersz, zaczyna: „Apollo Muz wzywaiący“ temi słowy:

Panny, którym iest Krolem wdzięczno Phoebus brzmiący,  
 Gdy z gory Helikońskiej dodawa szumiący  
 Biegu rzece, swą lutnią, gdzie kopytem końskim  
 Przez Parnas bieży strumień, święćicom (!) Aonskim.

— **Ks. Jan Ostrowski z Ostrowa**. „sługa słowa Bożego, nadworny Kaznodzieja Katarzyny z Książąt Radziwiłłów Hlebowiczowey Podstoliney W. X. L.“ powiedział kazanie na pogrzebie Krzysztofa Radziwiła, i wydał je w Lubczu u Jana Kmity 1641. pod napisem: *Zołnierska (za żołnierka) y zwycięstwo chrześcianskie*, małżonce zmarłego i synowi jego przypisawszy takowe. Niczem się nie zaleca, i jest o wiele lichtsze od iunych kazań protestanckich. Rokiem wprzód, bez wyrażenia miejsca druku, miał wydać dzieło: *Obrona niewinności ewanielickiey przeciw niesłuszney heretyctwa pomowie*, które p. Łukaszewicz (dzieje kośc. wyzn. helw. II. 235.) przywodzi, a którego nie znam.

— **Stanisław Szapanowic** „Student sławnej akad. krak.“

(1) Znaczy świętym białogłowom.

wydał w Krak. u Marc. Filipow. R. P. 1641. wiersz pod tytułem: *Paean z planetami niebieskimi rozne podarki oddaiący nowym oblubiencom*, Franciszkowi Kortynie i Katarzynię Cieleściance, Rajczance krakowsk., który Łacińskimi dał wydrukować literami cały. Dziwnego jest układu (na dziewięciu ćwiartkach, w bibl. zakładu Ossol. czytałem go). Na odwrotnej stronicy tytułu są herbowne klejnoty państwa młodych, po czem alegorya o sejmiku bogów prozą opisana. Naprzód występuje *vates* i śpiewa o tém, jak bogowie dowiedziawszy się o następujących godach, pospieszyli na nie z podarkami. Między innymi wystąpił „Merkury i ofiarował okruszyny z złota Chrystusowi niedawno od trzech Królów podanego;“ za nim „Panna zodyaczna w pokrewności z panami Kortynami będąca,“ która dała wieniec z róż parnaskich! Zakończył *vates* rzecz sonetem :

Gdy Planetowie tak rzecz swą udali,  
Zatym się znakiem pewnym obesławszy,  
W ieden raz wszyscy od stołu powstali,  
A Panom Młodym pokłon swój oddawszy,  
Za pokazaną chęć im dziękowali.  
Z tym się na goście w koło obeyrzawszy,  
Wszystkich odchodząc mile pożegnali,  
Y z tym się w górne pałace udali.

— Ks. Jan Białkowski, „Kaznodzieja zboru węgrowskiego,“ wydał w Lubczu u Jana Kmily tak od siebie nazwane *Kazanie pod szopą obozową rozbitą we wsi Biedzinach miane w wieczor przy stanowieniu się z ciałem Chrzysztofa Radziwila dn. 22. Stycz. R. P. 1641.* dobrą napisawszy je polszczyzną (ostatnia ćwiartka jest literą *D.* opatrzona).



— Ks. Jakub Piotrowicki, „pisma ś. Professor w akad. krakow., Dziekan wszystkich śś., Kanonik ś. Floriana, Proboszcz ś. Ducha biecki,“ wydał *w druk. Krzysztofa Szedla J. K. M. Typ. Roku 1641.* kazanie pod tytułem: *Korona akademiey krakowskiej, nader liche; które na pogrzebie sławnego téjże akademii Rektora Jakuba Naymanowica* powiedział. (Jest w ćwiartce, ostatni znak druku C. 3. w bibl. zakładu Ossol. czytałem je). Wielkość męża, który potężnie z Jezuitami w sprawie uniwersytetu bojował, nie natchnęła go wyższą myślą.

— Ks. Łukasz Tąszewski, „ś. zakonu Cistercieńskiego Kapłan teolog., panien zakonnych owieńskich spowiednik“ językiem i piórem (jak mówi,) wyraził *R. P. 1641. dn. 6. Grudn.* tak od siebie nazwany *Posag pierścieniem, bakałem, rogami ozdobiony, przezacney pannie Cistercieńskiej oblubienicy boskiej wielmi (tak) Kosciółowi zasłużoney, od ś. Mikołaja Biskupa przez ręce Ks. Andrzeja Szoldrskiego Biskupa poznansk. oddany* (ćwiartek pięć, w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Po smutnym obrzędzie odprawionym w klasztorze. gdzie się ta ceremonia odbywała, (gdyż dniem wprzód jedną z zakonnice „wybladła y ziadła Rzędziocha (śmierć-rządczyni) tę ozdobę zaczmieła, w grobsztyn (*tal*) skryła“ nastąpił wesoły, który obchodząc panegyrykiem Ksiądz Tąszewski, tak rzecz zaczął: „Cóż to za Methamorphosis, a iak nagła? Przezacni Auditorowie moi. Dnia wczorayszego żałobna processia; dziś wesoły triumph? wczora płacziwe threny, dziś muzyka radosna? czarna wczora, dziś ozdobna barwa? Czyli się dawne Cisterskie dziwy do nas powracają? gdzie za Alberika wotrego w Cistercium Opata, znienacka z czarnych habitow,

za przysciem Boga rodzice, białe się na wszystkie Braci w Choru śpiewający pokazały.“ (Na marginesie stoi) Chronogr. Cisterc. (Tu także stoi dopisek ręczny: „Czarne habity Cistersow w białe za przysciem N. M. Panny przemienione“).

— Ks. Samuel Minwid, *Superintendent zborow ewangelickich zawilejskich, Pasterz zboru birzanskiego*, wydał r. 1641. w Lubeczu u Jana Kmity kazanie (na wyprawieniu ciała Krzysztofa Radziwiła Książęcia na Birzach miane) pod napisem: *Droga powszechna*, które Januszowi Radziwiłowi przypisał (przedostatnia ćwiartka druku jest znakiem D. oznaczona. W bibli. zakładu Ossol. znajduje się to kazanie). Bezwątpienia do lepszych ono mów ówczesnych należy. Nie masz tu ani biografii zmarłego, ani modlitw i pieśni. jak w innych kazaniach protestanckich; lecz jest szczere opowiadanie pisma bożego, o ile się to do przypadku zastosować dało.

— Bartłomiej Gebecki, „sławney akademiey krakowskiej nauk wyzwolonych Bakałarz (tak i taką pisownią wyraził swe imię.) wydrukował r. 1641. u Krzysztofa Szedla, ćwiartkową broszurę, (ostatnia karta ma znak C. 2.) pod tytułem: *Pierscien złoty z monetą. Na więzanie Elżbiecie z Wieprza Przyleckiej, Kasztelance oświęcimskiej od cnoty przedniej jubilerskiej zrobiony*. Jest to lichy wiersz, w którym autor różnych kamieni drogich do swego pierścienia dobierając, własność każdego opisuje, i takowe do cnot chwalonej od siebie pani stosuje. *Hiacynt* znaczy mu pobożność, *topaz* roztropność, *dya-ment* męstwo. Naprzykład kładę cztery wiersze:

Jaspis, trzyma ostatni porządek w pierścieniu,  
Zacnych miłość pokrewnych, w zielonym kamieniu,

Nie upada tam serce, ani iuz słabieie:  
Miłość bez przyjaciela zawarta zaś mdleie.

— Jan Uzewicz wydał: *Obraz Cnoty y Sławy w Przewraczney Familiey Ich MM. PP. Przyłęckich wiecznemi czasy nieodmiennie trwajęcy: Na wesolo fortunny Akt Małżeński Przewracznych Małżonkow, Jego Mici P. Alexandra z Przyłęka Przyłęckiego, y Jey Mości Panny Ewy z Rupniowa Rupniowskiey, Aoińskim piorem odrysowany, y na naukę nowemu stadłu ofiarowany. Przez Jana Uzewicza, sławney akademiey krakowskiey Studenta. W Krak. u Piętkowskiego, R. P. 1641.* Ośmiocwiartkowa ta broszura (czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.) nie odznacza się swą treścią, ale epilogiem. Opisał w nim osobę Zoila, jego mieszkanie i strawę. Na ostatnią przeznaczył mu co następuje:

Przy bankietach kędy więc potrawy oddaia,  
Psom też kości pod lawę z talerza rzucaia.  
I ja godnym oddawszy mych Rythmow potrawy,  
Tobie kości zostawiam, jak psu dla zabawy,

— Aleks. Obodzinskiego, *Pandora Starozytna Monarchow Polskich. Zacnościę Jaśnie Oświeconych Krolow. Swiatłościę Promieni Białego Orła Krolestwa Polsk. Wolnościę zacnych Obywatelow koronnych. Dzielnościę z odwagą zasłużonego Rycerstwa. Pobożnościę Patron. Polsk. poważnie ozdobiona. Pracę Alexandra z Obodna Obodzinskiego, starożytnego Toporczyka, w R. P. 1641. Na świat Concurruię. Wyszła w Krak. u Krzyszta. Szedla 1640 w ćwiartce na stronicach 222. prócz tytułu i przypisania (Stanisł. hrabi na Wisniczu Lubomirskiemu i jego synom,) zastępującego przemowę, i oprócz wiersza do czytelnika, (tudzież*



drugiej znowu przemowy „do Przekacnych Słowianow,“ również wierszem napisanej. Ta broszura na obszerną rozwlekła to miarę, co krociuchno i daleko lepiej Klonowicz w swoim wypowiedział Pamiętniku. Jego także jest: *Poważna Legatia w Konsystorzu Troyce Przenayswiętszey, na uzdrowienie wszystkiego świata uradzona. A przez Naywyższego Hetmana Hierarchie Niebieskich Anyoła Gabryela w Domku Przenayswiętszey Panny Maryey, przed Wcieleniem Syna Bozego odprawiona. R. P. 1640. 2 Grudnia. Pracą Alexandra z Obodna Obodzinskiego starożytnego opisana Toporczyka. W Krak. w druk. Walerjana Piątkowskiego.* Jest-to broszura cwiartkowa, (ostatni znak C. 3.) wierszem napisana, z przypisania (Ferdynandowi Margrabi na Mirowie i Pińczowie Myszkowskiemu,) tudzież z tła osnowywanego na piśmie ś. składająca się. Zaledwie na wspomnienie zasługuje.

R. 1642. Samuel Szymonowski, czyli (jak się na wierszu swym w bibl. Załusk. będącym, a w Warszawie u Jana Trepińskiego 1642. r. w druk pod napisem *Maur's* (tak) *sauromatski* podanym wyraził) *Samuel Hutor Szymonowski z Kleczan*, naśladując rym Marcina Paszkowskiego o chorągwi sauromatckiej, wyśpiewał wyprawę do moskwy Władysława IV. W końcu odezwał się do Zoila w ten sposób:

Słysz Zoile, mowi Mars surowy!  
 Nie warcz, nie żgay, a umykay głowy.  
 To twoia rzecz wadzić się z Gachami,  
 A tu sprawy nie masz z. Żołnierzami.  
 Zećby potym kożucha nie wstarto,  
 Tego się strzeż. Bogday cię zaparto.

W lat kilkanaście, czyli 1654. wydał w Lublinie wiersz

żałośny na cześć Henryka Kaszowskiego, nazwawszy go *Fatum*. (Jest ten wiersz w bibl. okręgu naukowego.)

— **Werda Jan.** Ponieważ jedyne pisarza tego dziełko, które znam, mylnie przywodzi Jocher (III. 592.), przeto bliżej go, z egzemplarza w bibliotece okręgu naukowego przechowującego się, opiszę. Wyszło w kształcie arkuuszowym w Toruniu r. 1645. pod tytułem: *Justificatio Jana Werdy Podkomorzego Pomorskiego dla czego się od Confessie Auszpurskiej odłączył, do druku 1642. podana*. Toż samo wyszło po niemiecku *Justificatio oder rechtfertigung* (tak) *Joannes Werdae Warum er von der Auszpurgschen Confession abgestanden. Danzig 1646.* (W takimże kształcie). Atoli Werda wrócił znowu na łono dawnej wiary, gdyż r. 1648. miał na jego pogrzebie mowę Karól Dachnowski (patrz o nim artykuł) Pastor protestancki.

— **Skuminowicz Teodor.** Wyznawcą będąc prawosławia, porzucił je i do unii przeszedł. Co usprawiedliwiając wydał w Wilnie 1643. *Przyczyny porzucenia Dyżurniej* (szerzej u Jochera III. 599.), które Abramowi Wojnie Biskupowi wileńskiemu przypisał, ostro i popędliwie przeciwko dawnej swojej wyraziwszy się w nich wierze. Drugie dzieło po łacinie pisane: *Epistola in qua Graecoruthenorum. calendarium conformiter Gregoriano corrigitur. Gedani 1659.* wskazał mi Jan Wagilewicz.

— **M. Paweł Mankiewicz,** wydał wiersz lichey pod tytułem: *Godność kapłańska krotko opisana* na cześć „Jana Bernarda Fabriciusa Kanonika Laterańskiego klasztoru czerwieskiego, gdy tenże po raz pierwszy mszą ś. odprawował. „Wiersz ten wydał w Warsz. 1642. u Jana Trel-

*pinskięgo* (przedostatnia ćwiartka ma sygnaturę *C*. Jest to piśmko w bibl. zakł. Ossol.).

— Stanisław Hiacynt Święcicki, „Kanonik Laterański w konwencie Czerwieńskim, Philos. Lektor, a następnie Przeor,“ kazanie pod czas usługi pogrzebowej Macieja Siecińskiego Kasztelana wyszogrodzkiego miane, wydał *w Krak. u Waler. Piątkowsk.* 1642. pod napisem: *Pan Wyszogrodzki* (przypis Stanisławowi Pstrokońskiemu spowiednikowi Króla Władysł. IV. Jest w ćwiartce, *A.—D.* 3. W bibl. zakł. Ossol. czytałem je). Inne kazanie „podczas odpustu wielkiego względem confraternitatis nominis Jesu miane,“ wydał *w Warsz. u Piotra Elerta* 1644. pod napisem: *Niebieski wieku łaskawego kalendarz* (przypis Carolowi Ferdyn. Krolewiczowi, Biskupowi płock. i wrocławs. Przedostatnia ćwiartka ma sygn. *B.3.* Czytałem je tamże.)

— Ignacy Stanisław Slachetka, „Leop. nauk wyzwolonych y philozoph. Bakałarz w sławney akademiey krakowskiej,“ wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* 1642. *Trzy lutnie brzmiące z hesperiyskich wirydarzow wzięte od Hymenaeusza na fortunny weselny akt*, a ofiarowany Aleks. Giszy i Caeciliy Ostrogorskiej. (Broszura ośmioczwartkowa, w bibl. zakładu Ossol. odemnie czytana). Lutnie Amfiona, Orfeusza i Aryona występują w lichym tym rymie, śpiewając nowo zaślubionym. Gdy wyspiewała trzecia, odezwał się rymopis temi słowy:

Ty już Kameua moja krotko zaśpiewała,  
A potym młodź ochotnie do tańcu bieżała.  
Proszę wiersze, niech oko wesole więc maia,  
(O czym nie wątpię) wszelką łaskawość poznaia.

— Ks. Dydak Meler „Franciszkan, ś. Teol. Bakałarz i  
<http://rcin.org.pl>



Kaznodzieja“ wydał trzy kazania, jedno pod tytułem: *Radwan w ciągnienu* (w Krak. u Walerynna Piątkowskiego 1642., przedostatnia ćwiartka ma znak *H. 3.*), na pogrzebie Jana Zebrzydowskiego Radwańczyka; drugie pod napisem: *Zal z śmierci starożytnego Prusa ozdobney lato-rośli*, na pogrzebie Mikołaja z Stradomie Stradomskiego (tamże r. 1643. takż ćwiartka ma znak *C. 3.*); trzecie nazwane *Przemiana w swej pełności* (tamże 1646., trzecia od końca ćwiartka jest znakiem *D.* opatrzona), które pokrewnym zmarłych przypisał (wszystkie trzy czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Nie posiadają te kazania żadnych zalet.

— Żedzianowski Jan. Jego jest: *Ułarczka abo Sporka Krasomowska o Rycerską sławę, między Siedmią Zolnierzow Hiszpanskim, Niemieckim, Francuzkim, Włoskim, Polskim, Niderlandzkim, Węgierskim. Przez sławnego Wernulaeusa ięzykiem łacińskim napisana. A od Jana Żedzianowskiego Nauk wyzwolonych Mistrza y Philosophiey Doktora. Z Łacińskiego ięzyka na Polski wiernie dla szlachtetnego Rycerstwa Polskiego przetłumaczona, Roku 1631. Teraz znou w Roku 1642. ex MS. eiusdem Interpretis, od Łukasza Kupisza w druk podana. W Krakowie, w drukarniey Krzysztofa Schedla J. K. M. Typ.* Dziełko to ćwiartkowe, Stanisławowi Skarszewskiemu Podstolemu sandomirskiemu od nowego wydawcy Łukasza Kupisza przypisane (tego wraz z tytułem jest cztery ćwiartek) ma stronic 45. Dziwnego jest pomysłu! Występują w nim różnych narodów rycerze, dzieje swe, czyny, przymioty i t. p., opowiadają, i sobie przed innymi przyznają pierwszeństwo. Występuje Hiszpan, Niemiec, Francuz, Włoch, Polak, Niderlandczyk, Węgrzyn. Tłomacz polski

zastanawia się nad tem co niegdyś Cesarz Karol V. o rycerskości narodów powiedział, i gniewa się nań, że na Słowian nic nie baczył. W końcu przechodzi przez pytania i odpowiedzi naukę sztuki rycerskiej. Dziełko to, dobrze jak na swój wiek napisane, w bibliotece zakł. Ossol, czytałem.

R. 1643. Michał Pontan, „sługa słowa bożego w Smołdzyńie w Kaszubach,“ wydał: *Mały katechizm D. Marcina Lutra z niemieckiego języka w słowiański wystawiony 1643*. Drugie wydanie wyszło w Gdańsku 1758. i jest przedrukowane w rocznikach pomorskich (1). Pierwszego nie znam, drugie rozważałem ciekawie, z tej przyczyny, że polszczyzna Pontana jest kaszubska, godna zastanowienia filologa słowiańskiego. Pod tym tylko uważane względem zasługuje na uwagę to dziełko. Słusznie więc postarał się o rzeczony jego przedruk szanowny Mrongowiusz, wzbogaciwszy pracę swą licznymi a ważnemi przypiskami gramatycznymi (2),

(1) Dritter Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde, Stettin 1828. Pożyt III. 132. nastp.

(2) Zwracam uwagę na niektóre osobliwości, które tchną tymże duchem co mowa polska pierwszego i drugiego zwrotu, i wyliczę je idąc tymże porządkiem w jakim wystawiłem pierwszą część obrazu mowy ojczyściej. Znak miękczący nie przechodzi w samogłoskę i w przypadku drugim i następnych, gdyż Kaszuba nie mówi *blisniego* ale *blisnego*. Lubi krótkie wyrazy: *oyc, członk*, za *ojciec, członek*. Drugi przypadek po dawnemu odmienia *Maryey* za *Maryi*. Słowo posiłkowe odmienia tak: *iem, ies, iesta, iesny, iesce, sq*. Przedimkom inszy rząd naznacza, np. przyimek *do* nie z drugim lecz z czwartym spadkiem kładzie (*możesz do to mówic, za do tego*). Ma przysłówki osobliwsze: *ga* za *gdy*, *tudzieź* *le* za *li*. Takąż skła-

— Piotr Mohiła syn Jeremiego Wojewody wołoskiego, (który r. 1593. indygenatem polskim obdarzony będąc, spokrewnił się przez małżeństwa córek z wielu polskimi domami,) był bez żadnej wątpliwości wyznawcą wschodniokatolickiego kościoła, czemu bezzasadnie przeczył w kilkadziesiąt lat po jego śmierci (um. Mohiła 1647.) Jezuita Rutka, fałsz daremnie zadając spółczesnym (Galatowskiemu, o czém Jochera II. 286. 567. nstpn. porównaj). Wyświęcony Piotr 1629. r. na Archimandrytę w kijewo-peczerskiej Ławrze, pisywał po rusku różne treści nabożnej według zasad swej wiary ułożone dzieła, które wyliczają, przywieźdzeni od nas w tomie poprzedzającym (porównaj II. 544.) naszego dzieła, rossyjscy bibliografowie. Po wyświęceniu się na Metropolitę, ułożył 1640. Katechism, celem uchronienia owieczek swych od szerzących się na Rusi zasad kościoła helweckiego. Dzieło to od wielu Patryarchów na soborze konstantynopolitańskim potwierdzone, wyszło po rusku i po polsku (*Zbranie krotkiej nauki o artykułach wiary prawosławney-katolickiej chrześcianskiej, jako Cerkiew wschodnia apostolską uczy, w Kijowie 1645.*) a następnie na języki: grecki, łaciński, niemiecki przełożone zostawszy, w tych językach odrębnie, lub po słowiańsku

dnia ma, gdyż słowo *cieszyć się* z trzecim spadkiem kładzie, *cieszę się moiemu panu*, za *z moim panem*. Zastarzałych wyrażeń ma bez kilku: *boiec się*, *zwierzać się* (ufać), *czarzyć* (czarować), *nawyknąć* (słuchać), *czestować* (czcić), *starszy* (rodzice), *oddan* (mąż ślubny, dziś *bogdan*, od boga dany), *zboże* (majątek), *żywic się* (żyć), *zbożnie* (pobożnie), *koniecznie* (wreszcie), *Jadam* (Adam, *samo* (tylko) i t. p.



też wychodziło razem. Zamierzał szanowny Metropolita i żywoty śś. wydać, co jednakże nie przyszło do skutku. Czy dzieło pod tytułem: *λίσος* napisał, o tém się w artykule *Euzebiusz Pimin* powie.

— Ks. Ludwik Skrobkowiec, jest najwymowniejszym dowodem zepsutego smaku w kaznodziejstwie. W kazaniu, czytane przezemnie w bibl. okręgu naukowego, pod napisem: *Korab na morzu pamięci Jakuba Zadzika Biskupa krakowskiego pokazany z ambony na exekwiach nieboszczykowskich*, (podpisał się na niem zakonnikiem Braci mniejszey de observantia, a wydał je w *Krakowie u Andrzeia Piotrkowczyka* 1642. r. w ćwiartce, przedostatnia ma znak *D.* przypis Teresie Zadzikownie Przełożoney klasztoru ś. Agnieszki zakonu ś. Franciszka), powiedział, że: „nie tylko żołnierską (służbę) wszyscy odprawujemy na tym świecie ale y flisowską,“ i pokazał: „że nie Noe był najpierwszym Marynarzem, iako pospolicie iest rozumienie, ale Adam z Ewą, którym po nagłej z Raiu rumacyey, na morze wypadać, y dni swe tamże, pod strachem kończyć przyszło. „Podobnież w kazaniu, (czytałem je w Korn.) które bez wyrażenia roku (ale zapewne roku 1643. gdyż wtedy umarł chwalony w niem Kasztelan,) wydał w Krakowie tamże, dawszy mu tytuł: *Spelunca duplex: to jest jaskinia dwoista przy braniu possessyey w nie dwóch zacnych ciał Piotra Szyszkowskiego Kasztelana woynickiego, i Theophile Korybutowey Wisniowieckiey małżonkow* (podpisał się na niem: „Definitorem aktualnym zakonu Ojców Bernardynów Prowincyey polskiey)“ wyraził się w te słowa (w przemowie do czytelnika): „Rzadki widok w tych dniach przeraził tu nie jednego: Dwie zacne osoby po śmierci przeniosły się z Mar na jedną wysoką Kathedrę,

y stały się Kaznodziejami. A nie mogąc słowy, tedy gestami, to jest: składem członków martwych, wyraziły dostatecznie y potencją, y słabość oraz śmierci. Więc zeby nie tylko przytomni z pomienionego cichego, a składnego kazania pożytek brali, ale też y odlegli, ozwałem się na on czas zaraz, jako tłumacz od nich . . . .“ Jego też jest kazanie pogrzebowe pod tytułem: *Peregrynacya szczęśliwa dwóch Biskupow wielkich, krakowsk. y warszawskiego, na Łądzie iedna po Morzu druga* (miał drugi za herb Korab’) ogłoszona w *Warsz. u Piotra Elerta r. 1644.* (ostatnia ćwiartka ma znak druku *F.* W bibl. zakła. du Ossol. czytałem je); kazanie przy wyprowadzeniu ciała Konstanc. z Bobrku Lubomirskiej Starościney, Generaln. krak., które pod napisem: *Smierć stroyna pod wiosnę,* wydał w *Krak. u Franc. Cezarego 1648.* (ćwiartka ostatnia ma znak druku *C. 2.* Czytałem tamże).

— **Woyciech Walkowic** „*Ustiensis, nauk wyzwolonych y Philozophiey w sławney akademiey krakowskiey Bakałarz*“ wydał wiersz „na akt małżeński Wojciecha Kepczyńskiego nauk wyzwolonych y Philozophiey Bakałarza, z Zofią Dudkiewiczówną mieszczanką biecką“ pod tytułem: *Kalliope z wesolą Kompanią muz parnaskich,* który *R. Pansk. 1643.* drukować dał, nie powiedziawszy gdzie (w ćwiartce, ostatni znak druku *B. 3.*, czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Zaczyna go poeta, dalej prowadzą Muzy i Juno, a sam rzecz zakończy, nazywając swój „rytm podłym, który sobie za kilka godzin wykształtował piórem.“

— **Malcher Stan. Sawicki.** Jego jest: *Zaloba białych lily (tak) Tryznińskich po śmierci Jaśnie Wielmoż. Jegomości Księdza Marcina Tryzny Biskupa Matynskiego, Coadiutora biskupstwa Wilenskiego, Opata Wachockiego, Trockie-*

go, Guranowskiego Proboszcza. Podkanclerzego W. X. Lit. przez Malchera Stanisława Sawickiego. Nauk wyzwolonych y Phil. Magistra. Tytuł ten wyrażono w koper-sztychu, wyobrażającym Kapłana stojącego w codziennym ubraniu przed stołem, na którym leży krucyfiks i tyara. Poza Kapłanem siedzi na krzesle kościotrup z klepsydrą w ręku. Broszura ta Gedeonowi Michałowi Tryznie, Podczaszemu W. X. L. przypisana, panegirykiem jest zmarłego Biskupa. Po nim idą wiersze pożegnalne z nieboszczykiem, nie tylko od przyjaciół lecz i od narzędzi których używał (pieczęć mniejsza) powiedziane. Na samym końcu stoi: w Wilnie w drukarni OO. Bazyl. 1643. (przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem D.). Zaledwie na zmianę zasługuje ta lichota!

— Przetocki Jacynt, „Pleban na Wysokiej i Dziekan radomski,“ wydał kazania te (czytałem wszystkie w bibl. zakładu Ossol.): *Łabęć załosnie śpiewający nad grobem Mikoł. Dunina Modliszowskiego z Modliszowie Hrabie Skrzyńsk. (w Krak. w drukarni Franc. Cezarego 1643. w ćwiartce, ostatni znak druku D. 2. przypis dziedzicowi zmarłego).*— *Pałac który sobie wystawiła w niebie Zofia Szczawinska z Warzymowa Woiewodzina Brzesko-Kuiawska (tamże 1649. tenże kształt, ostatni znak druku G. 3., przypis krewnym zmarłej).*— *Miłosierdzie Bogarodzice Maryey nad bractwem szkaplerza s. pokazane w Szydłowcu (tamże, 1650., takiż kształt, D., przypis łaciński. Justowi Słowikowskiemu Archidyakonowi zawichostskiemu).* Na ostatniem Dziekanem się Radomskim podpisał, i położył himu łaciński nabożeństwo kończący: *Te Maria laudamus.* Ostatnie jego ze znanych mi kazań wyszło tamże u wdowy y dziedzicow Franc. Cezarego 1656. pod napi-



sem: *Tarcza Stephana Podlodowskiego z Przytyka* (takież kształt, D. 3. przypis Mikołajowi z Przytyka Podlodowskiemu, Chorążemu dobrzyńsk.). Wydał też dzieło pod tytułem: *Gdanski Prorok Abo Elizeusza Aurimontana do Gdanzczan o Woynie, y Armacie kiedyś zamysłających, List. W którym Ziemek (tak) wystawia im Proroka Ziemka, o Gdanku Mieście prorokującego. Z łacińskiego ięzyka na polski przez X. Jacyntha Przetockiego Plebana na Wysoki, z niezdrożnym Przetłumaczony przydatkiem. A. D. 1649. die 2. Aug. w Krak. (przedostatnia ćwiartka literą E. 3. opatrzona). Pisemko to Mikołajowi z Przytyka Podlodowskiemu, Chorążemu Dobrzyńskiemu poświęcone, usiłuje przekonać o tem Gdanzczan, że się do wiary katolickiej nawrócić powinni. Tłomacz powiada, że niegdyś Jan Dantyszek Chełmiński i Warmijski Biskup wzięwszy na się personę nie Poety jakiego zmyślnego, ale Jonasza Proroka, przyszłość Gdanzczanom przepowiadał. Czytałem w bibliot. uniwersytetu wrocławskiego: *Lamenty. Zale serdeczne y głosy żalobne dusz Chrześcijańskich Jezusa ukrzyżowanego, ktore w druk podał X. Jacynth Przetocki, Pleban Wysocki. Dla większego nabożenstwa tych, ktorzy wedle zwyczaju świątobliwego, Starokatolickiego, będą nawiedzać Groby po różnych Kościołach w Wielki Piątek. W Krak. w druk. Franc. Cezarego R. P. 1647. Jest w ćwiartce, stronicie ma liczbowane. Eksemplarz uszkodzony urywa się na stronicy 86. Na odwrotnej stronicy tytułu stoi wiersz na herb Janina Podlodowskich. Broszura jest przypisana z Wysoka dnia 29. Lutego 1647. Pawłowi z Przytyka Podlodowskiemu, w Rykowie, Żukowie, Woli Dembowey, Pogroszynie etc. dziedzicowi. Po czém idzie *Przesłaniec boleści Chrystusowych* (jedna ćwiart-**

ka) a po niem rzecz prozą do nabożnego czytelnika (jedna takż ćwiartka). Następują wiersze podzielone na Lamenta. Po każdym idzie uwaga prozą. Lament pierwszy poczyna się:

Ktoby mi to dał, aby krwawe zdroie,  
Dziś wylewały suche oczy moje,  
By nie zwiędniało, iako trawa w polu,  
Serce od bolu.

— Ks. Andr. Malski wydał: *Jesus Marya Kalendarium Sanctarum. Kalendarz Święcic: abo Dziennik doroczny: abo Dwor y kompania Przenajświętszey Panny Mariey Matki Bożey, jako Krolowey a Cesarzowey wszystkich Świętych, a mianowicie święcic*. Tu iako Rayskie Lilie, Roże, Słoneczniki, Bożedrzewka, Fiołki, Maierany, Panien, Męczenniczek, Zakonniczek, Pustelniczek, Wdów, Zamężnych: na cały Rok, z dzienną pamiątką, Ku Przykładney Cnot wdzięczności, z Ksiąg Katholickich Pisarzow, o życiu śś. Bożych, etc., zgromadzone, y do czytania dzień za dzień porządnego, Regestrowane y w druk podane; Ku czci Boga w Troycy ś. iedynego. Ku chwale Naswiętszey Panny Mariey Bogarodzice, Anyołów, Świętych, y Święcic Bożych. R. P. Macierzyństwa, 1643. W Krak. u Stanisłana Bertutowica. Dziełko to w 8ce, sygnaturę od początku (prócz tytułu) aż do końca jedną mające (ostatni znak druku F. 4. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.), przypisał Katarzynie z Stemberku Kostczance Sieniawskiej, Podczaszyney Koronney X. A. M. w B. K. Co, jak widać z cenzury w końcu dziełka położonej znaczy: „Xiadz Andrzej Malski w Brzeżanach Kaznodzieia“ gdzie też oznajmiono, iż owo dziełko jest tłomaczone z łacińskiego. Opowiedziawszy pokrotce rozłożone na miesiące i dnie świętych

imiona, (wszystko wprzód wierszem zsumowawszy,) dał poczet pisarzów z których wiadomość wyjął o tychże śś. Kończy pisemko parafrazą sławnej pieśni: „Zdrowaś Królewno!“ Inne wydanie dziełka tego wyszło w dwunastce w Poznaniu 1681. (Czytałem je w bibliotece uniwersytetu wrocławskiego).

R. 1644. Euzebiusz Pimin, Kapłan prawosławny, wydał dziełko nauki pełne, ale nader niepoprawnie napisane, pod tytułem: *Αἶθος* *abo kamien z procy prawdy cerkwie świętej prawosławney ruskiej na skruszenie falecznociemney perspektywy abo raczey paszkwilu od Kassyana Sakowicza wypuszczony. w Monasteru świętej y cudotworney Ławry pieczarskiej Kiiowskiej 1644.* (Lw. Wyszło i po rusku, o czem Tołstoj I. 323. powie). Na tytule podpisał się „pisemka autorem.“ Ani więc pojąć można, z kąd przyszło niektórym powątpiewać o tem, ażali Euzebiusz Pimin rzeczony dziełko istotnie napisał (1). Autor przypisał swą pracę Maksymilianowi Brzozowskiemu, Podstolemu Województwa kijowskiego, w tych słowach: „Naywyszszego Pana przedwieczne Beneplacita, tak zyczliwy Ordynans po życiu na tey nizkiej Sublunathey. Wmści Mego wielce Mosciwego Pana praefixerunt: że ledwie pozorny Parnassus umiejętnowładney Pallady pięknowonne nauki różę, przystoynie ukwalifikowawszy Naturę, z bystrego dowcipu Wm. mego M. Pana począł tripudianter zbierać: alic surowopotężny Mars trąbi na inwitę bohatyrskiego serca kawalera.“ W dziełku tem, ktore Cichowski i Stebel-ski, Piotrowi Mohile Metropolicie kijowskiemu przypisywali mylnie, znajdują się różne literackie i historyczne

(1) Jocher II. 500. 568.



rzadkości. Są tu przywiedzione agendy greckie czyli Trebniki, w Wilnie snadź, Stratyniu, Ostrogu drukowane, a dziś nieznane; tudzież agendy łacińskie Radziwiła Biskupa krakowskiego z roku 1598., Węzyka Arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1634. Powiedziano tu, że w Wilnie tam gdzie niegdyś stał kościół ś. Parascewy Męczennicy, a w Mińsku gdzie była cerkiew Narodzenia Jezusa, stoją teraz, karczma, dom nierządny, meczet tatarski. Odpiera zarzut Sakowicza, jakoby cerkiew wschodnia była w związku z protestantami, twierdząc owszem, że ich zawsze wyklinała. Dzieło Pimina odparł bezimienny pismem pod tytułem: *Oskard* (szeroce wypisuje tytuł Wiszniewski VIII. 372.) wydanem w Wilnie 1646.

— Naruszowic miał *kazanie na exekwii Cecylii Regnati Krolowej polskiej, przy obecności Mikołaja Wojciecha Biskupa kujawskiego*, które wydał w Gdansk 1644. (Ekzemplarz posiada J. Lissner w Poznaniu).

— Wojciech Waśniowski. Jest pismo pod tytułem: *Wielkiego Boga, Wielkiej matki Ogrodek, przez X. Woyc. Waśniowskiego Plebana brzeskiego*, które przywodzi Juszyński, pod rokiem 1644. Widziałem inny ekzemplarz u P. Ambrożego Grabowskiego, w którym pod dedykacją (Jerzemu Lubomirskiemu hrabi na Wisniczu) czytamy rok 1645. Druk w nim łaciński, dwojaki, czarny i czerwony.

— Stanisław Wolski, „acad. wil. philos. aud.,” powiedział mowę pochwalną *przy pogrzebie Jana Kamińskiego Kasztelana mściławskiego*, którą krewnym zmarłego przypisawszy, podał do druku 1644. (zapewne w Wilnie, czego nie wyraził,) pod tytułem: *Troiaki prognostyk w nadziei, naturze, y w Bogu, w skutku samym pokazany*. Różnemi wierszydłami do rzeczy zastosowanemi

pozapychał swój panegiryk, mianowicie też przy końcu. Jako jedna z małej liczby mów ludzi świeckich ówczesnych, zasługuje na uwagę ta praca: zresztą żadnych nie posiada zalet. Czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.

— Jan Krobicki wydał: *Lament na żalostną Smierć y Pogrzeb, Sławney Pamięci Jego Mości Pana, Pana Adama z Zakliczyna Jordana. Przez Urodzonego Jana Krobickiego, iako Siostrzeniec Wuiowi ofiaruie żalostnie. W Krak. Roku 1644.* Wiersz ten w ćwiartkowej broszurze (ekzemplarz od końca uszkodzony w bibl. zakładu Ossol. czytalem) będący, zaledwie na wspomnienie zasługuje.

— Władysław Jaskolski ułożył: I. *Præsent Zalobny Pochwały w dzień Praesentathey, abo Ofiarowania w Kościele Jerosolimskim Naswiętszy nad Pannami Panny Matki Boga Naywyższego Panny Mariey Zmarley Matronie Jey Mci Paniey Elzbiecie Zegockiey.* Na odwrotnej stronie tytułu czytamy: *Przez W. X. Jana Władysława Jaškolskiego, klasztor u Oberskiego S. zakonu Cistercieńskiego Professa y Kaznodzieię, w Kościele Rzestarszewskim oddany, dnia XXI. Novembra Roku Pańskiego 1644. za pozwoleniem starszych.* W przejeździe więc napisał Jaskolski to dzieło, które jest panegirykiem rodziny Zegockich, przypisanym „Kristofowi Zegockiemu“ (w ćwiartce, sygnatura A.—Qij., w bibliotece zakładu Ossol. czytałem to pismo).

R. 1645. Pachomiusz Woyna-Oranski. Na dziele: *Zwierciadło albo zasłona naprzeciw uszczypliwey Perspektywie wystawiona, w Wilnie 1645.* (Lw.) podpisał się „Episkopem piskim i turowskim.“ Był więc prawosławnym Biskupem, i pisał przeciw dziełu wydanemu przez Kassyna Sakowicza,

właśnie kiedy tenże z Archimandryi dubieńskiej złożony został. W przypisaniu swęj pracy Fryderykowi Sapieże, grodzieńskiemu i ostryńskiemu Staroście, tak mówi o pracy przeciwnika swego: „przed oczy Bazyliuszka położone Zwierciadło własnym oczu iego iadem onegoż zabiia; takie zwierciadło stawię ia przeciw uszczypliwey a pewney kłamstwa księdze O. Kassyana Sakowicza, aby kłamstwa iego mając swoiey sprośności nagane, wiadome zostawały. Więc że Zwierciadło potrzeba wysoko stawić, aby nieprzyjazny Zwierciadła koczkodan szkody nie czynił; zawieszam moje Zwierciadło na nieprzebytym a wysokim murze domu sapieżynskiego.“ Styl w dzietku tem dosyć poprawny, a rzecz z umiarkowaniem prowadzona jest.

— P. Kaziewicz wydał: *Encomium na dzień radosny narodzenia odkupiciela świata Krola nad Krolami, Jezusa Chrystusa, w Krak. w druk. Bartł- Kwaśniowskiego R. P. 1645.* (Przedostatnia ćwiartka jest literą B. 3. opatrzona). Zaledwie na wspomnienie zasługują te wiersze. Pod przypisaniem ich Wojciechowi Zawadzcie Rajcy krakowskiemu, dodrukował ktoś, że je *Piotr Kaziewicz* napisał.

— Jan Buiakowicz, „w sławney akademiey krakowskiej nauk wyzwolonych mistrz y philozophiey Doktor,“ wydał *w Krak. u Stanisława Bertulowica 1645.* (w 4ch ćwiartkach) nader lichey wiersz pod tytułem: „*Candor affektu braterskiego przy akcie weselnym rodzoney siostry swoiey.*“

— Ks. Paweł Machnowski „Komendarz Ośmiany muryrowaney (*tak*), Kapelan Elzbiety z Podbereska hrabiney z Tarnowa, krzepickiej, kłobuckiej, żyżmorskiej (*tak*) Starościny, „podał do druku *w Warsz. u Piotra Elerta 1645.* kazanie na jej pogrzebie miane, dawszy mu na-



pis: *Korona małzenska* (stronic 19. w ćw. prócz ćwiartki zawierającej przypisanie dzieła małżonkowi nieboszczki). Jest bez żadnej wartości. Znajduje się w bibliotece zakł. Ossol.

— Ks. Mikołaj Wasniowic „Komendarz wodzisławski“ podał do druku *w Krak. u Andr. Piotrkowczyka* 1645. kazanie na pogrzebie *Zophiey z Dąbrowice Lanckoronskiej, Kasztelanki sądeckiej, małagoskiej Starosciney powiedziane*, któremu dał napis: *Mądra Thelmita* (imie własne z pisma ś. wyjęte,) przypisawszy je „Dorocie Xięniey y Maryannie Mistrzyniey konwentu lubelskiego zakonu ś. Brygity z Dąbrowice Firlejownom.“ Liche to nader kazanie (w ćwiartce, sygnatura 1. — 2. A.—C. 2., czytałem w bibl. zakł. Ossol.).

— Kazimirz Wojsznarowicz J. K. M. S. (jego królewskiej mości sekretarz), jest autorem dzieł rozlicznych, ktore w bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem. I tak, wydał 1645. *w Warsz. u Piotra Elerta* w kształcie arkuuszowym, panegiryk pod tytułem: *Pałac w którym troiaka nadzieia o szczęśliwym małzenstwie Zygmunta Donhoffa (tak) Sokalskiego etc. Starosty, z Anną Teressą Ossolinską, Wielk. Kanclerza corką.* Przypis łacińskiem pismem, sam zaś panegiryk lichą polszczyzną napisany, i na dwa jak się wyraził *vota* podzielony jest. Wydał nadto kazania następujące (czytałem je tamże): *Zalobna przemowa na pogrzebie Jagnieszki Czernickiey Komarowey, w Wilnie* 1645. (ekzemplarz defektowy miał tylko cztery ćwiartki, z tytułem i przypisem dzieciom zmarłej).— *Krwawa Chrystusowa winnica abo Kazanie o błogosławionym Jozaphacie Kuncewiczu Arcybiskupie połockim, Władycy Witepskim, mscisławskim, w Krak. u Franc. Cezarego* 1647.

(w ćwiartce, ostatni znak druku *F.* przypis Antoniemu Sielawie Arcybiskupowi połockiemu, kijowskiemu, halickiemu Metropolicie). — *Kazanie abo peregrynacya w gore na reforme obyczajow Dworskich panny Mariey, w Krakowie na Piasku R. P. 1647. wystawiona* (takiz kształt, *C. 3.*, przypis Marcyanowi Oginskiemu Wojewodzicowi minksiemu, Stolnikowi trockiemu). — *Laska zelazna w popiele skruszona abo kazanie na exequiach Adama z Kazanowa Kazanowskiego Marszalka nadwornego koronnego Roku 1650. w Lublinie w druk. Jana Wieczorkowicza* (takiz kształt, *C.*, przypis Helzbiecie Stuszciance Kazanowskiej wdowie zmarłego). — *Rycerz z Taboru Ognistego Hetmana Ignacego Loiole do obozu Polskiego wysłany, błogosł. Stanisław Kostka kazaniem przy obecności Jana Kazimierza Krola Polskiego wysławiony, w Wilnie w druk. S. J. 1655.* (takiz kształt, *D.* przypis Jerzemu Tyzkiewiczowi Biskupowi wilensk. Na dwu tych kazaniach podpisał się nadto S. T. D. i Scholastykiem piltyńskim).

Jest też autorem dzieła: *Orator polityczny weselnym y pogrzebowym służący aktom, tak stanowi duchownemu iako rycerskiemu potrzebny y na trzy części rozdzielony. Pierwsza część weselna, wtora y trzecia pogrzebowa, w Krak. w druk. Franc. Cezar. 1648.* (w kształcie arkusza, wstępu i przypisania Janowi Ferdynand. na Kodniu Sapieże Kasztelanowi wileńsk. kart ośm. Samo dzieło sygnowane i liczbowane w każdej z osobna części. I. ma *A.* — *L. l. 3.* 271. II. *A.* — *R.* 4. 139. III. *A.* — *U.* 4. 162.). Jest to dzieło jak na swój wiek znakomite, wyborem będąc i wyciągiem z pism tak obcych jak polskich mówców. Drugie wydanie ogłosił Wojciech Górecki drukarz krak.

1677. w arkuszu także. Obadwa czytałem w bibliotece zakładu Ossol.

Jest na koniec twórcą trzeciego rodzaju dzieła, mającego napis: *Dom mądrości siedmią kolumnami wsparty w kościele Chrystusowym siedmią uroczystościami panny przenaysw. Maryi ozdobiony na tesz (tak) uroczystosci kazaniami ogłoszony na dwie części rozdzielony*. Pierwsza część wyszła w Antwerpij w druk. Marcella Paris 1667. (przypis, Maryi panie i Alexandrowi Januszowi xiążęciu na Ostrogu y Zasławiu hrabi na Tarnowie, i różne przydatki, zawierają arkuszy 4. Dzieło od 1 — 248. A.—H. h. 3. sygnowane, ma dwie karty omyłek drukarskich). Druga część pokazała się pod napisem: *Arsenał miłosierdzia panny przenasw. Mariey przeciw surowey sprawiedliwości boskiej kazaniami na rozne panny przenasw. uroczystosci w kosciele Chrystus. przypadające odrysowany. W Paryżu w druk. Ludovici Sevestre R. P. 1668.* (po rejestrze kazań idzie samo dzieło sygnowane 1—131. A.—K. k. ij.). Na obudwu tych częściach podpisał się autor: „Canclerzem Diaecezyi wilensk., Proboszczem Eyszmontowskim J. K. M. Sekretarzem“). W krotkiej przemowie do czytelnika mówi, że bawiąc za granicą zajął się wydaniem tego dzieła.

— O. Hieronim od ś. Hyacintha „Karmelita Bosy, kościoła krakowsk. katedralnego Kaznodzieja ordynaryusz,“ powiedział kazanie nad katafalkiem Helzbiety z Podbereska, Hrab. z Tarnowa, krzepickiej, kłobuckiej, żyżmorskiej Starościnej, które pod tytułem: *Korona małżeńska* podał wraz z swoim do druku w Warsz. u Piotra Elerta 1645. Ks. Paweł Machnowski Komendarz Ośmiany murowanej, Teodorowi Karolowi małżonkowi zmarłej przypisawszy je



(przedostatnia ćwiartka jest znakiem C. 3. opatrzona. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol.). Podał też do druku w *Krak. u wdowy y dziedz. Andr. Piotrk.* 1646. Kazanie na pogrzebie Lukrecyi Guldensternowey Grzybowskiej, warszawskiej, kamienieckiej, Starościney, któremu dał napis: *Złota gwiazda Sphaerze swey oddana*, które małżonkowi zmarłej przypisał. Żadnej wartości naukowej nie ma (w ćwiartce, tytuł i przypis bez znaku drukarskiego, reszta sygnowana A. — B. 3., w bibliotece zakładu Ossolińskich czytałem obadwa te kazania).

— Jozaphat od naśw. panny z Gury „Przeor Karmelitów bosych, klasztoru Głębocznego,” powiedział r. 1644 *Kazanie na pogrzebie Aleksandra Tyszkiewicza Sędziogo ziemsk. Połockiego*, które w Wilnie 1645. r. wyszło snadź nakładem Pawła Tyszkiewicza Sędziogo ziemskiego Województwa trockiego, gdyż je tenże Jerzemu Tyszkiewiczowi Biskupowi zmudzkiemu, i Antoniemu Tyszkiewiczowi Marszałkowi nadwornemu W. X. Litewsk. przypisał (w ćwiartce, na przedostat. znak druku L. Jest w bibl. zakł. Ossol.).

— Ubaldin wydał wiersz: *Wesele Niewymowne Wszystkiego świata z pożądanego y chwalebneho Narodz. Pana y Zbawiciela naszego Jezusa Chryst. Boga Prawdz. y Człowieka. Rythmem Słowianskim przez Dominika Stanisława Della Ripa Ubaldina Leopolite, Nauk wyzwolonych y Philozoph. w sławney akademiej krak. Studenta. W Kolendzie offiarowane w Roku od porodzeniu (tak) Pana 1645. W Krakowie.* Lichy ten na ośmiu (wraz z tytułem) ćwiartkach wypisany (czytałem go w bibl. zakł. Ossol.) utwor, przypisał autor Wojciechowi Portiusowi obywatelowi (jak się wyraził) J. K. M. w państwie podgorskim

miasta Krosna. Tę tylko osobliwość ma, innej nie posiada zalety pisemko to zgoła.

— Ks. Waleryan Gliszczynski z Gliszczanki wydał: *Wymiar Naboznych Przymiotow: w Patronie Krolestwa Polskiego S. Stanislawie Szczepanowskim, Biskupie Krakowskim, Kochanym Męczenniku Chrystusa. Przy Translacyey Coroczney Katholikom Pobożnym, Przełożony. W Krak. w druk. Marc. Filipowskiego, R. P. 1645.* Ekземplarz nie cały dziełka tego znalazłem w bibl. zakł. Ossol. (urywa się na karcie drugiej po sygnaturze D. 3 idącej). Zawiera liches wiersz, żywot ś. Stanisława opisujący. Pod przypisaniem dziełka „Jerzemu Sebastyanowi Hrabi na Wisniczu Lubomirskiemu,“ podpisał się X. Walerian Gliszczynski z Gliszczanki, autor snadź wiersza tego.

R. 1646. Franciszek Kwasniowski wydał: *Jasłeczka nowo narodzonego Dzieciątka Jezusa Chrystusa Boga Przedwiecznego. Na R. Pański 1647. za kolędę dane od Franciszka Kwasniowskiego. W Krak. R. Pansk. 1646.* Broszura czteroćwiartkowa, którą w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Na odwrotnej stronicy tytułu jest drzeworyt, który nowo narodzonego, w złobie złożonego Jezusa od pasterzy witanego wystawia. Ostatnia ćwiartka ma przypis wiersza uczyniony Hieronimowi Pinociemu, Rajcy krakowskiemu, przez autora. Wiersz ten przypomina układ *Godzinek* do Naswietszey Panny. Początek jego taki:

Zacznicie chwały nowe Panu niebieskiemu  
Weselcie się śpiewając Monarsze wielkiemu  
Rozwesel się dziś Niebo. rozraduj się ziemi (*tak*),  
Rozraduy sie y Morze z dziwami swoiemi.  
Wszystko ziemskie stworzenie dziś sie rozraduycie,  
Bog na sie ciało przyjął, temu sie dziwuycie.

— Jan Czechowski „Philosophiey Auditor w sławney akademiey krakowskiey“ wydał *w Krak. u Marcin Filipowskiego* 1646. r. (w ćwiartce, przedostatnia oznaczona B. 3.) wiersz bez żadnej wartości, któremu dał napis: *Cud który się dnia dzisiejezego stał w szopie bethleemskiey*, przypisawszy takowy nowym oblubieńcom, Andrż. Strojnowskiemu i Helenie Strojnowskiej. Zaczyna rzecz tak:

Nieiestem iz Poeta lub Rymopis iaki,  
 Nieiestem tak ćwiczony iak Homerus wielki,  
 Niemam słówek tak słotkich iako Wirgilius,  
 Korona cnych Poetow, lubo Horacyus.

— Ks. Jan Grzybowski, „Proboszcz przestawski,“ wydał do druku *w Krak. u Wdowy y dziedzicow Andrzeja Piotrkowczyka* 1646. r. *Kazanie na pogrzebie Martiany Daniłowicowney Koniecpolskiey* powiedziane, przypisawszy je synom zmarłej (w ćwiartce, sygnatura A.—C., czytałem w bibl. zakł. Ossol.). Liche jest i żadnej wartości naukowej nie ma to jego kazanie.

— Domiechowski Przemysław powiedział *kazanie* (posiada ekzempl. J. Lissner w Pozn.) *na pogrzebie Andrż. Drwalewskiego*, i wydał w Krakowie 1646.

— Kostecki H. W. wydał *w Krak. 1646.* kazanie pod tytułem: *Prowiant na drogę wieczności Piotrowi Załuskiemu*, którego ekzemplarz posiada tenże.

— Susza Jakob wydał: *Foenix tertiato redivivus, albo obraz starożytny chełmski Panny i Matki przenajświętszey, sławę cudownych dzieł po trzecie ożyły, w Zamościu* 1646. (wskazał mi Jan Wagilewicz, ja nie znam).

— Ks. Wojciech Pięłowski „Kanonik poznański, Proboszcz wałecki,“ wydał *w Poznaniu u Wojciecha Regu-*



*lusa* (przedostatnia ćwiartka jest znakiem C. 3. opatrzona,) kazanie, pod tytułem: *Rzeka pokoju y strumien powodz sławy nosący*, które „na pogrzebie Konstanc. z Lubomirza Czarnkowskiej, miedzyrzeckiej, pyzdrskiej Starości-ny“ powiedział, Stanisławowi hrabi na Wiśniczu Lubomirskiemu, przypisawszy takowe z Ciężyna 1646. Lichy to płod, który w bibl. zakł. Ossol. czytałem. Tenże powiedział kazanie *na pogrzebie Jana Olbrachta Smoguleckiego* „sławnej pamięci Kawalera,“ które do druku podał Ks. Wojciech Regulus, Pisarz konsystorza poznańsk. R. P. 1650. (zapewne w Poznaniu), Ewie z Łukowa małżonce zmarłego przypisawszy je. (Trzecia od końca ćwiartka ma znak C. 3. czytałem w bibliotece zakładu Ossol.). Liche ramoty! Teżże wartości jest *kazanie na pogrz. Ks. Zygmunta Cieleckiego, Proboszcza poznańsk., Kanonika krakowsk.* powiedziane, a wydane w Poznaniu 1652. roku (w ćwiartce, J. Lissner posiada to dziełko).

— Ks. Jan Iwański „Komendarz i kaznodzieja farny samborski,“ powiedział i snadź podał do druku 1646. *we Lwowie w druk. Kolegium S. J. Sebestyana Nowogorskiego J. M. X. Arcybiskupa typogr.* (tak) *Kazanie*, miane w Samborzu „przy wprowadzeniu obrazu Suryńskiego do Kościoła OO. Dominikanow w tem mieście znajdującego się, za staraniem Ojca Jana z Brzezia Lanckoronskiego tegoż zakonu Przeora. Kazaniu temu dał napis: *Neomenia abo nastanie nowego mystycznego więźyca* (w ćwiartce, stronic 15. oprócz przypisania rzeczonemu Przeorowi uczynionego. Jest w bibl. zakładu Ossol.). Niczem się kazanie to nie odznacza.

R. 1647. Stanisł. Piotrkowczyk. W Krak. u pana Ambr.

Grabowskiego czytałem wiersz pod tytułem: *Świat pogardzony od Jej Mei panny Kunegundy Piotrkowczykowny Rodzony swojej ukochaney Panny Siostry; przez szczęśliwą professyą w Zakonie Dominika ś. w Krak. na Grodku 1647. r. uczynioną, przez Stanisława Theodora Piotrkowczyka krotko opisany*. Cwiartkowa broszura, ostatni znak jój druku B. 2.

— **Mac. Treter**. Jego jest: *Obrona y Sława Krolestwa Polskiego, Ozdoba Wielkiej Polskiej Cudowna Matka Boska, w Kościele Zdzieszewskim przy Borku wielkiemi Darami z Nieba wslawiona: a krotko przez Macieia Kazimierza Tretera, Nauk wyzwolonych y Philozophicy w Sławney Akademicy Krak. Bakalarza. Ku wiadomości z dozwoleniem starszych podana. R. P. 1647. w Krak. w Drukarni Franc. Cezarego*. Broszura cwiartkowa, nieliczbowane stronicie mająca, jedną sygnaturą od tytułu począwszy opatrzona (ostatni znak druku D. 2.), Łukaszowi ze (tak) Bnina Opalińskiemu, Podkomorzemu poznańskiemu przypisana z Borku, zawiera prócz opisu wyliczenie cudów, tudzież wota rozlicznie składane obrazowi. Kończy ją modlitwa *pro principe et patria* po polsku napisana. Czytałem to pisemko w bibl. zakł. Ossol.

Rok 1648. **Gorczynowie**, Piotr i Aleksander, wspomnieni gdzieindziej (Polska I. 249. 255.) przezemnie, pochodzić mieli z rodziny, która się handlem księgarskim zajmowała w Krakowie (porównaj Bibliot. Warsz. 1844. III. 395). Oprócz dzieł tamże wymienionych, wydał Aleksander Gorczyn *Herby Krolestwa Polskiego, w Krak. 1653.* z drzeworytami w 8ce, które to pismo dziś osobliwością jest bibliograficzną. Bibl. okręgu nauk. posiada to dzieło.

— **Zygmunt Brudecki**, zakonu Jezusowego kapłan,

przełożył pieśni cztery, przez Jezuitów Mateusza Radera i Jana Niesiusa po łacinie napisane, i takowe wraz z łacińskim tekstem wydał pod tytułem: *Cztery rzeczy człowieka osłateczne, oplakane, opisane rytmami polskimi* (w 16ce, czwarta kartka od końca ma znak H. 4. po czém stoi: *Posnaniae in officina Alberti Reguli, A. D. 1648*). Cztery owe pieśni noszą te napisy: дума śmiertelna, sąd abo ostatni Trybunał, wieczne męki piekielne, wieczne błogosławionych radości. Kładę początek pieśni trzeciej:

Uchyl piekło swey paszczyki,  
 Wieczney nocy iaskinie:  
 Niech troyrzędne kłow oseki,  
 Fies piekielny rozwinie.  
 Zbrodnie świata czas wyiawić,  
 I wszech zbrodni smagańce:  
 Noc żałosną w oczach stawić,  
 Tudzież nocy mieszkańce.

— Ks. Maciej Grodecki, „Proboszcz brzeżański zamkowy,” powiedział kazanie na pogrzebie Katarzyny z Sztemberku Sieniawskiej Podczaszyny koronnej, które wnukowi zmarłej, Hieronimowi z Granowa Sieniawskiemu hrabi na Skłowie i Myszy, przypisawszy, wydał w *Krak. u Krzyszi. Szedla* 1648. pod tytułem: *Gwiazda dwoiakiey wyniosłości* (ostatnia ćwiartka jest samogłoską E. 2. oznaczona). Pełno makaronizmów łacińskich jest w tem kazaniu lichem.

— Ks. Aleksander Dayczewicz, „pisma ś. Doktor, Definitor prowincye (tak) polskiej OO. Franciszkanów, Kaznodzieja krakowski,” wydał w *Krak. u Waler. Piątkowsk.* 1648. (w ćwiartce, przedostatnia jest znakiem G. oznaczona) kazanie, pod tytułem: *Leliwczyk z niebieskim porównany więźńcem*, które na pogrzebie Abraama z Gołuchowa Gołuchowskiego, stężyckiego, wislickiego Starosty, powiedział,



przypisawszy takowe Franciszkowi Zebrzydowskiemu Kasztelanowi lubelskiemu. Niczem się zgoda nie odznacza to kazanie.

— Sierakowius Jacynt, powiedział kazanie na pogrzebie *Maryanny Berzewicewney*, i wydał w *Toruniu* 1648. (posiada ekzempl. J. Lissner w Pozn.).

— Kreczmer Jan, niegdyś przełożony Bazylianów prawosławnych w Połocku, a później unita, Kaznodzieją był w Wilnie, gdzie 1648. wydał *Konsideracie podane panom Disunitom około niektórych ich nauk przeciwnych wierze ś. Katholickiej*. W dziełku tém, opłakany stan zakonników ruskich pod względem oświaty, przedstawia.

— Jan Białobocki. Na dziełkach swych, których znam kilka, (czytałem je w bibl. Ossol.), podpisywał się „Sekretarzem K. J. M.“ Pierwsze ma napis: *Hymny y Prozy polskie z Brewiarza Rzymskiego w iedną książkę zebrane*, które wyszły u *Fr. Cezarego w Krak.* 1648. w 8ce. Drugie ogłosił autor bez miejsca druku 1649. roku pod tytułem: *Klar męstwa na obiasnienie sławy Michała Wisniowieckiego*. Trzecie pod napisem: *Brat Tatar. Albo Liga Wilcza ze Psem na Gospodarza*, wydał 1652. tamże co i pierwsze. Czwarte pod tytułem: *Zegar w krotkim zebrauiu Czasow Krolestwa Polskiego, wiekami Krolow idący, Imiona Krolow, Krolowych y Potomstwa Ich Krolewskiego, wskazuiący, w Krak. w druk. wdowy y Dziedzicow Franc. Cezar.* 1661. drukować dał, (w ćwiartce, stronic nieliczbowane, ostatni znak druku K.). Przypisał je Jerzemu Lubomirskiemu. Po przypisie na odwrotnej stronicy czytamy: *Opisanie rzeczy w tym zegarze liniami oznaczonych:*

Krotko Imiona tylko Krolow y Krolowych,  
W tych Liniach; a naprzód od Lat Chrystusowych,

Położone, Potomstwo ich sie też wzmiankuje  
 Długo który Krol żyje: y długo Panowie,  
 A kto chce dostatecznie Rząd wiedzieć każdego,  
 Do kronik go odsyłam od Reiestru tego.

Piąte dziełko: *Odmiana Postanowienia Sfery niesta-  
 teczney kozackiey*, wyszło tamże 1653. (w takimże forma-  
 cie, stronic ma 64). Po przypisie Janowi Zamojskiemu hra-  
 bi na Tarnowie, podpisanem z Przemyśla, idzie rzecz do  
 Czytelnika:

Mniemać nie trzeba, gdy piszę wierszami  
 Te dzieje, bym miał baiać z Poetami:  
 Luboć wiele iest takiey opiniey,  
 Ze wierszem pisać nie rzecz Historyey.

W czterech częściach wyraził te odmiany, a jak w pierw-  
 szem dziełku Klonowicza Pamiętnik, tak w tem Samuela  
 Twardowskiego nasładował. Szóste na koniec: „*Pogoda  
 iasna Oyczyzny*“ jest panegiryk (tak nazwał go sam au-  
 tor,) na cześć Jeremiego Michała Korybuta Wiśniowieckie-  
 go napisany, i 1650. u *Franc. Cezarego w Krak.* na kilku  
 ćwiartkach wydrukowany. Ekzemplarz nie cały dziełka  
 tego posiada ksiąźnica Ossolińskich we Lwowie. Zaczyna  
 się pisemko w ten sposób: „Panegiryka część pierwsza:“

Niech Słońcu Obłok zkadkolwiek chce szkodzić  
 Umie się ono pięknie wypogodzić,  
 A obłok zginie od ognistej strony,  
 Z cieniem zniszczony.

— Ks. Aleksander Ostropolski, „zakonu OO. Bernar-  
 dynów,“ miał kazanie przy przeprowadzeniu z Pragi do  
 Warszawy (konwojowanego z Merecza) ciała Władysła-

wa IV Króla, które w tamecznym (praskim) domu Loretańskim powieǳiawszy, ogłosił drukiem w Warszawie u Piotra Elerta 1648. pod napisem: *Niesmiertelność w imprezie cnot żywo pozostałych* (w 4ce, przypis bratu Monarchy Karolowi Ferdynandowi, płockiemu i wrocławskiemu Biskupowi, sygnatura A.—C. Dziełko to w bibl. zakł. Ossol. czytałem). Nic uwagi godnego nie ma to kazanie!

— Mikołaj Słąnka, wydał: *Obraz Starożytności posług w Ojczyźnie Przechacnego Domu, Ich Mciow PP. Branickich, na szczęśliwy Akt Małżeński zacnych Małżonkow, Jego Mości Pana P. Piotra z Ruszcze Branickiego, Jey Mości Panny, P. Anny Łyszkowskiej wystawiony. Przez Mikołaja Słąnkę z Rudki. W Krak. w druk, Franciszka Cezarego R. P. 1648.* Broszura ćwiartkowa (ostatni znak druku jest B. 3. Czytałem ją w bibl. zakł. Ossol.). Autor przechodzi w niej dzieje domu Branickich, opiewając je we zwrotkach XXXII. Naprzykład kładę zwrotkę trzynastą:

W Swieczu a w Gdańsku gdy rozkazowali,  
Dobrze bywało Ojczyźnie w ty czasy,  
Kiedy urzędy tamte ich słuchali,  
Nie były takie na szypry chałasy.  
Umieeli oni zatrzymać w całości,  
Gdańskie swobody umieeli y Polskiey  
We wszem wygodzić Szlacheckiey wolności,  
Bo na to byli z opatrności Boskiey.

— Ks. Marcin Melanisz, wydał: *Wonność wdzięczna Roży niebieskiej Panny Przenąświetszej Mariey, w Kościele Tuchowskim, Zakonu Świętego Oyca Benedykta, przez wielkie łaski, dobrodzieystwa, y Cuda, zba wiennie się wydawaiąca. Z dozwoleniem Starszych: Obia-*



wiona y odkryta przez W. X. Marcina Melaniasza tegoż zakonu Kapłana, i pomienionego Kościoła Kapelana. W Krak. w druk. Wdowy y Dziedz. Andrzej Piotrkowczyka Typogr. J. K. M. Roku Pańsk. 1648. Broszura ćwiartkowa (sygn. A.—E. w bibl. zakł. Ossol. odemnie czytana) zawiera: przypis jej Stanisł. z Bużenina Pstrokońskiemu, Biskupowi chełmskiemu a Opatowi tyńciekiemu, przez zakonników klasztoru któremu przewodniczył, dalej rzecz do czytelnika, i dzieje obrazu. Około r. 1620. objawił się w Tuchowie rzeczony obraz, który odtąd słynął cudami, szeroce tu opisanemi.

— Daniel Zieliński, wydał: *Naswiętszey na Niebie y Ziemi po Bogu Pannie y Matce Bożey Mariey, w szacie złotey chwałę wszelkiey świętobliwości y Darow Bożych, wzorami ozdobioney, Przy Synu swoim Krolu Nieba y Ziemi wiecznie będącey. Y wwszystkich duchownie żyć pragnących Patronce y Przewodniczce. Ta Szala wzorzysta Doskonałości oddaie się i poświęca.* Dziełko w osemce, bez tytułu głównego, gdyż liczba stronic zaczyna się na następnej jego a więc drugiej karcie od liczby 3. a idzie aż do liczby 307., po czem następuje rejestr. Przemowę podpisał z Klasztoru Blizu Franciszka ś. Alwerneńskiego dnia 17. Septembra R. P. 1647, X. S. co że „*Oyca Daniela Zielińskiego, zakonu Ojców Bernardynów w Klasztorze Alwerneńskim (pod Krakowem)*“ oznacza, świadczy cenzura, na temże położona dziełku. Po przemowie idzie znowu rzecz „do Czytelnika,“ po której następuje panegiryk Bogarodzicy powiedziany, w trzech rozwinięty częściach. Czytałem go w bibl. zakładu Ossol.

Rok 1649. Ks. Wojciech Cieciszewski, „S. J., ś. Teolog. Doktor, J. K. M. Kaznodzieja i Teolog,“ wydał za pozwo-

leniem starszych, w *Warsz. u P. Elerta* 1649. (w ćwiartce, z których przedostatnia znakiem C. 3. jest opatrzona) kazanie pod napisem: *Expeditia zborowska, szczęśliwie do-kończona. Przy obecności rycerstwa obozow, zborowskiego y zbaraskiego, które miał* (Kaznodzieja) *we Lwowie*. Zaleca się dosyć dobrą polszczyznę. Dawniejszych pisarzy polskich autor gęsto wypisuje.

— Ks. Aleksander a Jesu, „Karmelita Bossy i Przeor konwentu Lwowskiego,“ podał do druku 1649. w *Krak. u wdowy y Dziedz. Andrz. Piotrkowcz.* kazanie, „na pogrzebie Stanisława Hrabie na Wisniczu Lubomirskiego Wojewody krakowsk.“ któremu dał napis: *Rzeka do swego się początku wracaiqca*, synom zmarłego przypisane (w ćwiartce, sygn. A.—E.). Tegoż roku wydał (nie powiedziawszy gdzie,) kazanie pod napisem: *Plastr miodu od śmierci pożarty ale śmierci wydarty*, które „na pogrzebie panny Barbary Lanckorońskiej Kasztelanki kamienieckiej“ powiedział (w 4ce, sygnatura A. — C. 3., przypis rodzicom zmarłej). Następnego roku wydał dwa kazania w *Krak. u Łukasza Kupisza*. Jedno pod napisem: *Niebieskie planety gornym oddane Sphaerom*, które „na pogrzebie Jana Mikołaja z Nurowa Daniłowicza Podskarbiego wielkiego koronnego“ (w ćwiartce, sygnatura A.—E. 3., przypis małżonce zmarłego); drugie pod tytułem: *Mężna śmierć męźnego żywota płod*, które miał „na pogrzebie Mikołaja z Olexowa Gniewosza Starosty radomskiego“ (takiż kształt, sygn. A.—D. 2.). Zaraz następnego roku miał kazanie „na pogrzebie Fredrow z Pleszewic, Jakóba Maksymiliana Referend. koronnego (którego pamięć dwoma kazaniami uczcił), tudzież Jana Sędziego przemyskiego, i kazania te tegoż roku tamże wydał Ks. Andrzej Podolski, Kanonik prze-

myski, Proboszcz łancucki, pod napisem: *Jednorożec zacny y starodawny zacnego y starodawnego w Polsce domu* (w 4ce, sygn. A.—G. 3., przypis Andrzejowi z Plezewic Fredrze). Kazania te możnaby pamiętnikiem rodziny Fredrów nazwać. W rok po tych miał kazanie na pogrzebie Mikołaja z Pilce Korycińskiego, Kasztelana bieckiego, które r. 1653. wydał tamże pod tytułem: *Topor na podcięcie wyniosłych cedrow w ręku śmierci pokazany* (w 4ce, sygn. A.—C. 2., przypis Stephanowi z Pilce Korycińskiemu, Podkanclerzemu koronnemu). Wreszcie, będąc Przeorem klasztoru Ojców Karmelitów Bosych ś. Michała w Krakowie, wydał tamże u wdowy i dziedziców Szedla 1658. kazanie „przy ekzekwiach Piotra Gembickiego, krakowskiego Biskupa“ powiedziane, pod tytułem: *Wizerunk pasterza dobrego*, wydrukowane. Wszystkie te kazania (czytałem je w bibl. zakładu Ossol.) do lepszych czasu swojego należą. Nie sady Kaznodzieja makarouizmami suto, a mowę swą poezią nie tylko łacińską lecz i polską przyozdabia często.

— Ks. Franciszek Paweł Ruszel, „zakonu kaznodziejskiego Kapłan, i Promotor ś. Krzyża w Lublinie, ś. Teologii Magister,“ wydał tamże 1649. u Jana Wieczorkowicza broszurę z kartek nieliczbowanych składającą się, której przedostatnia ćwiartka wstępu znakiem *b. 3. a.*, a samego dzieła karta ostatnia znakiem *E.* opatrzona jest. Tytuł broszury wyraża oraz treść pisma. Napis jej: *Fawor niebieski Podczas szczęśliwey elekciey, na Krolestwo polskie pana naszego miłościwego Jana Kazimierza Krola Szwedzkiego. Miastu Lublinowi, czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozakow, cudownym spo-*



sobem, Roku 1648. die 10. Novembr. od Boga pokazany. Magistratowi lubelskiemu przypisał autor swą pracę. Wcześniej bo roku 1641. wydany przezeń w Wilnie *Tryumph na dzień chwalebny Jacka ś.*, przywodzi Jocher III. 432. Ja nie znam.

— Ks. Kacper Łacki, wydał: *Kwiat zwiędły Libanu przez śmierć pod wesolą wiosną tym lepicy kwilnąc zamożysty*. Na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Świętej Pamięci Janusza Jzydora z Ostroga, na Zastawiu Xiążęcia, Woiewodzica Kiiowskiego, prezentowany w Kolegiacie Tarnowskiej przez X. Kaspra Łackiego, Kanon. i Ordynariusza Kaznodzieię Tarnowskiego, R. P. 1649. dnia 15 Marca w Krak. w druk. Łukasza Kupisza J. K. M. Typ. Broszura ćwiartkowa, w egzemplarzu od końca uszkodzonym, czytana odemnie w bibl. zakładu Ossol. (ostatni znak druku D., przypis Janowi Zamojskiemu Hrabi na Tarnowie y Jarosławiu kałużkiemu Staroście), nader liche kazanie zawiera. Reszta utworów jego, również kazania zawierających, są: *Pomiar życia długiego*, kazanie na pogrzebie Zofii Pudencyanny (tak) Xżney na Ostrogu i Zastawiu w Krak. u Łukasza Kupisza 1649. Inne kazanie tegoż: *Rutka duchowna* czyli kazań pięć podczas postnego nabożeństwa, tamże u H. Lenczewsk. 1662. wyszło. Inne znowu: *Wieszczek fortunny kazaniem ozdobiony*, tamże u Łukasza Kupisza 1651. Inne nakoniec: *Winnica trojaka*, czyli kazanie przy pogrzebie Władysława Dominika na Ostrogu i Zastawiu Xiążęcia, tamże 1667. u tegoż pokazało się. Wszystkie są w ćwiartce. Czytałem je w bibl. zakładu Ossol.

Rok 1650. Ks. Jakób Rostkowski, „Kanonik chełmski, tyszowiecki, dubiński Pleban,“ podał do druku w Lublinie u Jana Wieczorkowicza kazanie, na pogrzebie Aleksandra

z Mirowa Myszkowskiego, tyszowieckiego Starosty, 1650. powiedziane, dawszy mu napis: *Jastrzębiec gniazda szlacheckiego*, i przypisawszy je bratu zmarłego Władysławowi Margrabi na Pinczowie i Xiążu Wojewodzie sandomirskiemu (w cwiartce. sygn. A.—C. 3., w bibl. zakładu Ossol. czytałem). Niczem się nie zaleca.

— Ks. Raymund Zajączkowski, Dominikon (*tak*) świętej Teologii Stud. Formal. et Decan.,“ wydał w Wilnie w druk. ś. T. O. Bazylianow kazanie, pod napisem: *Klucz herbowy w domu Pawłowiczowskim Marsową buławą z serca zelaznego Adama Łukianskiego Pawłowicza. Rotmistrza Pułkownika na kartach nieprzyjacielskich ukowany*, które roku 1650. na jego pogrzebie powiedział, i synom zmarłego przypisał (w cwiartce, ostatni znak druku C. 2., prócz dwóch. tytuł i przypisanie zawierających. Czytałem w bibl. zakładu Ossol.). Zwyczajne to, niczem nie odznaczające się kazanie.

— Ks. Aleksander Andrzej Niewiarowski, „pisma ś. Lektor, Przeor konwentu samborskiego zakonu kaznodziejskiego,“ wydał w Krak. u Franc. Cezarego R. Pansk. 1650. *Pozew śmierci dany y godne responsa iey.* „Oboie wyrażone w Kazaniu na pogrzebie Macieia z Rybna Rybieńskiego, Łowczego chełmskiego“ (przypis Teresie z Stanina Rybieńskiej małżonce zmarłego, tudzież Mikołajowi, Janowi, Maciejowi synom jej, wszystkiego stronic 14. resztę aż do stronicy 32. kazanie zabiera). Czysta igraszka dowcipu! Czytałem w bibl. zakładu Ossol.

— Ks. Jan Chryzostom Bodzenta, „gnieźnieński i krakowski Kanonik, Kaznodzieja zamkowy krakowski,“ wydał 1650. w druk. Franc. Cezarego (w Krak. w cwiart. ostatni znak druku C. 2.) kazanie, pod tytułem: *Białogłowa*

mężna, które na pogrzebie Barbary z Pilice (za z *Pilce*) Przyłęskiej, w Krak. u Franciszkanów powiedział w barbarzyńskiej, pełnej makaronizmów łacińskiej mowie, przypisawszy je Achacemu z Przyłęka Przyłęckiemu, Kasztelanowi oświęcimskiemu. Podobnejże wartości jest jego kazanie drugie, które pod tytułem: *Srebrne złotey Nałęczy zadzierzgnienie*, na pogrzebie Piotra Gembickiego Biskupa krakowskiego w katedrze Thumskiej krakowskiej 1657. roku powiedział, wydał bez oznaczenia roku w *Krak. u wdowy y dziedz. Franc. Cezarego* w ćwiartce (ostatni znak druku D. 2.).

— Franciszek Cezary, „Student akademiej krakowskiej,” zostawił panegiryk pod tytułem: *Koniunkcya szczęśliwa dwoch herbownych planetow Ostoie y Połkozica*, który na wesele Jana z Solca Soleckiego, z Ludwiną z Przybysławic Minorowną napisawszy, wydał w kształcie arkusza, (ostatni znak druku F. 2.) roku 1650. Następnie napisał wiersz pod tytułem: *Wesoły Applaus na akt weselny Kazimierza Bystryowskiego i Zofii Cieleścionki corki Kacpra Cielesty Rajcy krakowskiego*, który 1666. r. bez wyrażenia miejsca, w ćwiartce (przedostatnia jest literą B. 3. oznaczona), wydał z druku.

— Mikołaj Frykac, wydał: *Zabawy Rycerstwa Polskiego Po szczęśliwey Electiey Niezwycięzonego, Jana Kazimierza Szczęśliwie Panującego Krola Jego Mości. Współ z Obłożeniem Zbaraskim y Szczęśliwie dokończona Expeditia Zborowska. Wydane przez iednego Żołnierza, w Roku 1649. w Lublinie, w druk. Jana Wieczorkowicza R. Pansk. 1650. W ćwiartce, przedostatnia ma znak druku F. 3. (czytałem to dziełko w bibl. zakładu Ossol.). Na odwrotnej stronie tytułu są wierszyki do Zoila. Po czem*



przypisanie dzieła wierszem napisanego, Jerzemu na Ossolinie Hrabi z Tęczyna Ossolińskiemu, Kanclerzowi Koronnemu, przez *Mikołaja Frykaca* (snadź autora jego,) zrobione. Kończy je epilog. z którego wniosek o wartości tych wierszy zrobić sobie można należyty:

Takem skończył, niechay kto po mnie poprawuie,  
Biegleyszym Geniuszem, mieysce zostawuie.

Mnie nie żadne pochlebstwo uwodzi do tego,

Wolno kto chce poprawić dźiła (*tak*) spisane.

— **Marc. Kuczwarewicz.** Jego jest: *Relacja Expedycyey zbaraskiey w R. P. 1649. przeciw Chmielnickiemu, Rythmem Polskim przez Marcina Kuczwarewicza, R. P. 1650 przełożona. W Lublinie, w druk. Jana Wieczorkowicza.* Broszura ćwiartkowa (sygn. A.—F. 2., przypis „Jeriemiu Michałowi Korybutowi Wisniowieckiemu, Wojewodzie ruskemu“) wierszem opowiadająca wiadome z dziejów zdarzenie. Nader licha ramota!

— **Piotr Hiacynt Pruszc.** Jego są: *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa, abo Kościoły, y co w nich jest widzenia godnego y znacznego, krotko opisane. Do tego iest Katalog Krolow Polskich, y Biskupow krakowskich. Powtore z pilnoscia przeyrzane, y do druku podane. Przez Piotra Hiacynta Pruszcza, Alum. Akad. Krak. Cum licentia Superiorum, wydane w Krakowie, w Drukarzni Franc. Cezarego, J. K. M. Typ. Roku ś. Miłościwego Lata w Rzymie 1650.* Dziełko ćwiartkowe, Aleksandrowi z Brzezia Brzeskiemu, Kanonikowi krakowskiemu, przez wydawcę (księgarza) przypisane. Składa się: z przypisania i przemowy (do czytelnika gościa, tudzież do Krakowa miasta), z samego dzieła miasto i kościoły jego opisują-

cego (część ta dzieła ma osobną paginacją, ostatnia stronica nosi liczbę 97.). Wszystko zaś razem ma jednakową sygnaturę: (przedostatnia ćwiartka znakiem *N. 3.* opatrzona jest). Po opisie kościołów idzie katalog Książąt i Królów polskich od roku 550. począwszy. Po czem są „stacye siedmi kościołów;“ i tu koniec dzieła. Wydawca zrobił dodatek, w którym opuszczone kościoły, Królów i Biskupów, dopisał. Ważne to jest, jak na swój wiek dzieło. Jest ni by przewodnikiem dla chcącego zwiedzić Kraków podstawionym. Czytałem je w bibl. zakł. Ossol. Jest i w Krakowie.

— Marcin Winkler. wydał, *Hymen abo Prognostyk Szcześcia przy Poważnym Weselnym Akcie nowym Małżonkom Jego Mosci P. Jacyntowi Łopackiemu, Filozofiey y Medycyny Doktorowi, y Jey Mosci Pannie Elzbiecie Winklerownie, Pannie Cnotą y Urodą godney, Pełnym życzliwości affektem przez Marcina Winklera w Sławney Akademiey Krakowsk. Filozofiey Auditora prezentowany. W Krak. w druk. Waleryana Piątkowskiego, Roku 1650.* Cwiartek ośm łącznie z tytułem. Licha ramota!

— Ks. Jakub Antoni Jendrski, „Doktor pisma ś. Definitor prowinciey ruskiej i litewskiej, Regent i Kaznodzieja konwentu wileńsk., Panny Maryi na Piasku, zakonu Franciszkańskiego,“ wydał w druk. OO. Bazyl. w Wilnie: *Mądra Indzienigierka (tak)'dwoch]Domow dla siebie albo kazanie pokazane na pogrzebie Wielmożney Jey Mosci Paniey Alexandry Radziminskiey Ciwonowey Szawdowskiey Podkomorzynney zmudzkiey. Przez Wielebnego Xiędza Jakuba Ant. etc. Dnia 20. Marca r. 1652. W Wilnie w druk. Oycow Bazilianow Świętey Troyce, (w ćwiartce, trzecia od końca jest znakiem *D. z.* opatrzona, przypis Jędrzejowi Aleksandrowi na Radziminie Radzimińskiemu*

Ciwonowi szadowskiemu, czytałem w bibliotece zakładu Ossolińskich).

**2. Pisarze, których imiona i dzieła nie dadzą się oznaczyć latami.**

Mikołaj Chabielski, opisał *Sposob rządu koronnego y gotowości: Obrona Rzeczypospolitey, iakaby miała być. Wydany przez Mikołaja Chabielskiego z Chabielic. Więznia Tureckiego*. (W ćwiartce wydana broszura, ostatni znak druku *D. 3.*). Autor bawiąc się żołnierką za młodu w Niderlandach, w Niemczech, w Węgrzech, dostał się do niewoli Turkom. Będąc zaliczony od nich do azyatycznych pułków, miał sposobność przypatrzeć się głównie tureckiej artyleryi. Za powrotem do kraju, dał w wydanem przez siebie pisemku radę współziomkom, ażeby takowąż u siebie po województwach zaprowadzili, któraby wraz z pospolitem ruszeniem występowała w pole. Odmienwszy tytuł pisma swojego, wydał je po raz drugi pod napisem: *Pobudka narodow chrzescianskich na podniesienie woyny, przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego. Przed lat kilkudziesiąt do druku wydana. A teraz powtore przedrukowana. R. P. 1675.* Przedruk zupełnie odpowiada oryginałowi, przedostatnia ćwiartka opatrzona jest znakiem *D. 3.*

Woyciech Dybliński, na lichym wierszu (czytałem go w Załusk. bibl.) swym, pod tytułem: *Snopek strzał przeswiętnego domu Sapieżanskiego*, podpisał się „Artium et Philosophiae Magister i świętey teologii auditor w akademii wileńskiej.“ Juszyński go nie zna.

Jan Jarewicz, *Akademik wileński*, wydał w kształcie



arkusza (przedostatnia karta ma znak druku C. 2.) *panegyryk pogrzebowy*, powiedziany *na cześć Piotra Rudominy Dusiatkiego i Maryny Abramowiczowny* małżonków, które synowi zmarłych Janowi Marszałkowi bractawskiemu przypisał. Licha bazgranina! czytałem ją w bibl. zakładu Ossol.

Kazimierz Juszkiewicz, podpisał się literami S. T. A. (świętey teologii audytor), na wierszu lichym (nie zna go Juszyński) pod tytułem: *Stała sława ś. Stanisława męczennika Biskupa krakowskiego, na uroczystosc imienia Stanisława Łazowskiego, w Wilnie w druk. Oy-cow Bazyljanow*, (w bibl. Załusk. czytałem go).

Jan Kaczkowic, nauk wyzwolonych i filozofii Bakałarz, jest autorem nader lichego wiersza, (Juszyńskiemu nieznanego) pod napisem: *Apollo Epithalamicus abo wiersz godowny Zygmuntowi Szydłowskiemu z Stradowa y Alexandrze Bylinownie*, który w Załuskich bibl. czytałem.

Jan Kalkowski, pisał się z Gwozdziec. Zostawił dziełko gockim drukiem wytłoczone, pod tytułem: *Chiromantia, abo praktykowanie z rąk człowieczych, z starych Philosophow y nowych inszych Autorow, pilnie y porządnie zebrane*. Ekzemplarz w 8ce, czytany odemnie w księżnicy sieniawskiej, bardzo był uszkodzony.

Stanisław Kozuchowski, na pogrzebie Marcina z Lipia Kempanowskiego, powiedział mowę, którą sługa nieboszczyków Stanisław Janowski wydał *w Krak. u Franc. Cezarego* pod tytułem: *Przemowa*. W bibl. Załuskich czytałem ją.

Jan Kruszyński, nader liche kazanie *na pogrzebie Szczesnego Słupeckiego, Kasztelana lubelskiego* powiedział, i drukiem nie wiadomo gdzie ogłosił w ćwiartce.

Ekzemplarz bowiem który w bibl. zakł. Ossol. czytałem był nie cały.

Bartł. Kazim. Malicki, na wierszu swem: *Zaloszna scena przy zalobnym akcie Michala Adama Zebrzydowskiego, Staroscica rogozinskiego*, podpisał się: „Filozofii Doktor w Akad. Poznańsk., poetyki professor.“ Wyszedł ten wiersz w *Poznaniu u Wojc. Laktansk.* w ćwiartce, ostatni znak druku B. 2.

Wal. Wisniewski, wydał lichy utwór pod tytułem: *Piesn radosna P. Boga chwalcąca, przez szczesliwe panowanie Krola Zygmunta III. na stolicy korony polskiej z krotką przemową do Krolewny Anny (Jagielonki)*, którą w bibl. Załusk. czytałem. Jest z nutami. Juszyński nie zna tego wierszopisa.

Ks. Witowski jest autorem dziełka (według Chłędowskiego przywodzi go Jocher III. 30,) noszącego napis: *Młotek duchowny w sercach ludu drelujący* (tyle wyczytałem na tytule uszkodzonego ekzemplarza, znajdującego się w bibl. okręgu naukowego,) który przynosząc w darze „chwalebnie wysoce znamienitemu dekanatowi Witowskiemu,“ powiada (w przemowie): „że go nie dla tego wydaje, ażeby się zdał cudzym szczycie piorem, lecz ażeby pomnożył przezeń cześć Boską, y pożytek kościołowi Chrystusowemu sprawił;“ zwłaszcza gdy młotek ów „ieszcze stą lat niedoszedszy, w Polskim ięzyku srodze zapęział, (*zamokł*) zaniedbany y iusz niemal zagubiony został. „Poniewaz położona na końcu Cenzura duchowna dowodzi, że dzieło to r. 1655. drukiem ogłoszone zostało, przeto widać iż w drugiej połowie XVI wieku czyli przed stu laty (jak się wyraził wydawca,) napisane było. Autor niewła-

ściwie w nim użył przenośni: bo nie młotek dreluje lecz pewny rodzaj świdra, albo raczej śpicy świdrowej (ob. Linde. pod *Dryl*. Dziełko to jest w 8ce, gockim wyłożone drukiem, ma karty nieliczbowane, ostatni znak *Zij.*, oprócz rejestru. Po nim idzie „Testament albo dusze człowieka Chrześcijańskiego woli ostateczney oświadczenie. Z włoskiego przetłomaczony,“ z osobnym znakiem druku, który jest *B. 6.*). Podzielił zaś ów młotek na trzy drelowania, z których pierwsze wyraża: „tropy Chrystusa y pogardę próżności światowej;“ drugie, „napomnienia (*tak*) człowiekowi do rzeczy odwnętrznych sprawuje;“ trzecie, „duchowne pociechy daie;“ czwarte, „o przenaswiętszym ołtarza sakramencie człowiekowi napomnienie czyni.“ Każde z tych drelowań czyli rozdziałów (bo je i tak autor zowie,) wyrażone jest w dość zgrabnym sztychu, a kończy go wiersz, który w trzecim drelowaniu udał się mu najlepiej. Przywodzę jego początek:

Nigdy się cnota nie lęka,  
 Ani pod kłopotem (*tak*) stęka  
 Cnota wysoko panuje  
 Cnota dobrym roskazuje.  
 Cnota się na niebie rodzi  
 Cnota zawsze z Bogiem chodzi  
 Cnota ludzkie z Bogiem (*tak*) iedna  
 Y droga do Nieba pewna.

Sebastian z Szamotuł, Kaznodzieją w Kościanie będąc, został wezwany na dysputę, którą Ksiądz Hieronim Powodowski miał o *niektorych różnicach wiary* z Ministrem zboru smigielskiego, a wezwany po to, „ażeby tę dysputę, jako się z obu stron działa, spisał.“ Dopełnił tego w dziełku (w 16ce, ostatni znak druku *L.*, wydanem), które ma-



jąc tytuł wydarty w egzemplarzu sieniawskim przezemnie używanem, bliżej nie może być oznaczone rokiem.

**Abraham Szkultet.** Pochodziła Szkultetów rodzina ze Szląska, słynną będąc tamże w XV. wieku: zkad przynosili się do Polski niektórzy rodziny tej członkowie. Od takich to przesiedlców pochodził Aleksander Szkultet Kanonik warmijski, który się za Zygmunta Starego wyznania auszpurskiego chwycił (1), żonę pojął, o ateuszostwo posądzony był, i z Mikołajem Kopernikiem w podeszłej już starości będącym, miewał około r. 1537. schadzki. Jego snadź potomkiem był Abraam rodem z Grünbergu w dolnym Szląsku, około r. 1566. Kaznodzieia nadworny Fryderyka V. Elektora Reńskiego Królem Czeskim obranego, na koniec Pastor w Embden, 1625. zmarły. On to postylę ułożył, tudzież wydał kazanie o obrazach kilka razy na język tłomaczone czeski, na koniec psalm XX. objaśnił r. 1619. 1620. (2). Bez wyrażenia miejsca i roku wyszła ta postyla, wytłomaczona będąc z niemieckiego przez Polaka w Prusiech snadź lub na Szląsku mieszkającego, od czystej polszczyzny odwykłego, lub nieposiadającego jęj; o czém tak się wyraża w przemowie do czytelnika: „W polszczyźnie nie wiem jako uydzie. Otoli (*tak*) y ta naydzie, ufam, Czytelnika y Alexandra Sarmackiego. Bo kto rozumie Język Niemiecki; mniemam y niemam mu za złe, że tymże czytać będzie: Gdyż smaczniejszy Napój

(1) O nim porównaj Starożytności A. Grabowskiego II. 3. nstpn. 70. O Szkultetów rodzinie porównaj Klosego w Stenzla script. rerum silesiacar. III. 313. 391.

(2) Porównaj Jungmana hist. lit. 211. 215 222. Nr. 1641. 1542. 1661. Jochera Obraz II. 684.

ze zdroja samego, powiadają. Nieświadomy zaś tamtego, nie wzgardzi tym: wszak w głodzie y razowy chleb, Pan.“ Jan Theodorik z Potoka Potocki Podkomorzy ziemi halickiej przypisał to dzieło swym córkom r. 1607., z kąd wniosek uczynił Sobolewski (u Jochera II. 683.), że on postylę rzezoną przełożył może. Co mi się nie zdaje, bo trudno przypuścić ażeby na Rusi-Czerwoniej, w owem gniazdzie czystej polszczyzny, miano tak źle pisać po polsku.

KONIEC TOMU TRZECIEGO, A NA TERAZ OSTATNIEGO.

## Uwiedomienie

O DALSZYM CIĄGU TEGO DZIEŁA, I OŚWIEDCZENIE WDZIĘCZNOŚCI.

---

Z przyczyn, w przemowie do tego tomu wyrażonych, przerywając na czas niejaki wydawnictwo dalszego ciągu Pismiennictwa polskiego i jego dopełnień, (w których i bibliografia łacińska swoje znajdzie miejsce,) winienem w swoim i wydawcy tego dzieła imieniu oświadczyć najczulsze dzięki p. Professorowi Andrzejowi Kucharskiemu za to, że odrywając się od uczonych swych badań naukowych, raczył, przez skon nieodżałowanej pamięci Stanisława Lisowskiego i Antoniego Muczковского, przerwaną w środku tomu drugiego korektę dzieła poprowadzić dalej, i utrzymać ją aż do końca; który w czasie druku zwracał nie raz uwagę autora na treść rękopisu, i przyczynił się przez to nie mało do poprawności tekstu. Winienem też oświadczyć swą wdzięczność zacnym pracownikom typografii z której to pismo wychodzi. Oni to bowiem, dokładając pilności usilnej w składaniu i wytłaczaniu dzieła, sprawili, że rychło i, o ile siły ludzkie pozwoliły na to, dosyć poprawnie wyjść ono mogło na publiczny widok. Przedewszystkiem należy się wdzię-



czność wielka p. Janowi Czuperskiemu, który najzmudniejszą część jego czyli dodatki sam, a resztę dzieła wspólnie z pp. Adamem Werytowskim, Feliksem Niedźwiedzkiem i Józefem Janiszewskim składał. Wszystkie tomy wytłaczał p. Floryan Rostkowski, a p. Aleksander Kwiatkowski zarządzający drukarnią, dawał na to baczną czujność, ażeby zrobiona korekta została wykonaną ściśle. Cześć i wdzięczność wszystkim, bo wszyscy troskliwie chodzili około tej pracy!

# SKOROWIDZ

## treści tomu trzeciego.

### TEKST TOMU TRZECIEGO.

	stron.
Pogląd .....	3
I. Dzieła pisarzy nieznanych z imienia.	
1. Z miejsca i roku znani druki .....	6
2. Z miejsca wcale nieznanego, a z roku mało wiadome bezimiennych druki, idą porządkiem abecadła .....	164
II. Pisarze z imienia znani i dzieła ich.	
1. Pisarze, których prace wiadome są z roku i miejsca druku, idą porządkiem lat .....	186
2. Pisarze, których imiona i dzieła niedadzą się oznaczyć latami .....	871—876

### DODATKI DO PIŚMIENICTWA POLSKIEGO.

Przedślowie .....	3
I. Pomniki języka polskiego najdawniejsze ....	4
II. Zabytki pism naczelných pisarzów w języku ojczystym piszących .....	154
III—V. Zabytki pism podrzędnych pisarzów i t. p. literaturę polską objaśniające .....	195
VI. Tekst bajek Ezopa .....	309
VII. Pierwotne druki czyli tak zwane inkunabały polskie ..	312—403
Sześć litografij do dzieła w dodatkach pomieszczone.	





# TRZY SKAŹNIKI

## DO WSZYSTKICH TOMÓW PISMIENICTWA POLSKIEGO.

Łączna rzymska oznacza tom, arabska stronice. Gdzie obok drugiej nie stoi pierwsza, dorozumieć się należy iż poprzednia rzymska stosuje się do niej. D znaczy dodatki do tego dzieła przy tomie trzecim znajdujące się. P oznacza pisarzy przy pierwszym tomie dzieła *Polska pod względem obyczajów* i t. d. wyszczególnionych. Samo p. znaczy *patr.*

### I.

#### Pisarze bezimienni, rozważeni i zmianowani.

- Αδελφοτης*. Grammatica III. 470.  
Agenda I. 378 abo forma II. 490.  
Akademia widawska III. 144.  
Akatergaston III. 112.  
Akta rzeczp. babińsk. II. 633. D. 258.  
synod. w Kozm., zboru wileńskiego II. 612.  
Akt usługi chrztu III. 155.  
Anatomia abo stogow. P. 216.  
Animusz Animasz III. 164.  
Antihrafn III. 164. ♣  
Antychymn III. 10.  
Apologia III. 21. rodzaju Ewinego 166.  
Apendix III. 164.  
Archelia III. 153.  
Artykuły wojen. hetm. III. 75. sądów marszałk. 159. w których zgadzają się Ewang. 167.  
Aug. ś. o mieś. Boż. ksiąg pięć. III. 93.  
Baba abo stary inw. P. 217.  
Bachus III 595.  
Baldego Jak. sen III 160.  
Batrachomyomach. III 36.  
Biblia szarospatacka I. 290. Jadwigi, Zofii 292.  
Bibliotheca fratrum polonor. II. 524.  
Bractwo ś. Anny III. 95.  
Braterska deklaracya III. 159.  
Brewiarz Benedykt. II. 80.  
Bogorodzica pieśń I. 314.  
Bursa Garvasiana III. 694.  
Canon missae I. 328.  
Cantional III. 10. 37. 150.  
Casus reservati albo Summariusz II. 492.  
Catonis disticha I. 529. III. 77.  
Censura III. 11.  
Ceremonie w koronow. III 77.  
Chartofilax D. 147.  
Chleb nie zdrowy II. 603.  
Chwały świętych II. 566.  
Cnotliwy Litwin III. 43.  
Colloquium piotrk. III 6. Janasa Knu-  
tla 140.  
Comedia o miesopuście I. 376. D. 150.  
Commissia graniczenia III. 109.  
Compendium historiae posselianae I.  
258.  
Confessio I. 382. D. 337.  
Consensus III. 128.  
Contradykeya III. 130.  
Co za pożytki III. 143.  
Credo wykład II. 493—4.  
Czarownica powoń. P. 234. III. 149.  
Czterech braci Waldeńsk. D. 378.  
Dama dla uciechy P. 237.  
Dekalog I. 296. większy III. 9.  
Deklaracyja albo zniesien. III. 167. me-  
moryału 137. nowego prawa III. 87.  
konfed. III. 87. memoriału. 137.  
Detectia akcesy III. 167.

- Deliberac, o społku III. 49.  
 Dictionarius sen nomenclator II. 149.  
 trium linguar. 146. *D.* 343.  
 Dialog mięsop. III. 110.  
 Digestum II. 45.  
 Disputacia Lubelska III. 45.  
 Dobrego zdrowia rządenie *D.* 352.  
 Dowód jasny III. 167. jasnej szkody  
 156. troisty II. 603.  
 Droga zbawienia III. 134.  
 Drogi odkupienia II. 495. krwawe III.  
 143.  
 Duplika na replikę III. 167.  
 Dwa buntuy III. 56. dwa listy *D.* 363.  
 Dworstwo obycz. dobr. III. 77.  
 Dworzaniin Zygin. Augusta II. 674.  
 Dyalog o kompoz. III. 136.  
 Dyalogi Jezucikie *D.* 255.  
 Dyariusz wesela Zygmunta II. 700.  
 Dyskurs chrześcijań II. 603. miłośnika  
 ojczyzn. III. 160. przyjacielski II.  
 585. potrzebny III. 148. ziemianina  
 z Pleb. II. 603.  
 Dyskurs o pomn. miast III. 156. o te-  
 razn. stanie żupp. 162  
 Dzieje i zwyczaje tureckie II. 680.  
 Dzieło polityka boża III. 139.  
 Dziesiątnica III. 125.  
 Dziesięcioro przykazania I. 335.  
 Dziękowanie kościeln. III. 61.  
 Dziwowisko łaski III. 159.  
 Edykt króla III. 29.  
 Ekthesis III. 53.  
 Elekciej przyszłej II. 782. III. 34.  
 Erazma Roterod. rozmowy II. 75.  
 Enchirydion katechizm mały II. 984.  
 Epicedion III. 33. o Mich. Wiszn.,  
 o zesciu Oginsk 76.  
 Epistola list Rabi Samuela *D.* 339. epos  
 in epist. *D.* 85.  
 Epithalam. na wesele Wizemb. III. 86.  
 Examen theolog III. 8. pretensyey 138.  
 Exorbitancya powsz. III. 131.  
 Exorbitancye 52. 168.  
 Ewangelie i epistoły I. 433.  
 Facecy polsk. III. 169.  
 Figury i modlitwy *D.* 340.  
 Fortuny i cznoty *D.* 325.  
 Frant III. 595.  
 Fraszcolas III. 595.  
 Fraszkorytmy *D.* 289.  
 Furfanteryi trakt. III. 169.  
 Gadki rozmaite *P.* 244.  
 Genealogia Nisydesa III. 145.  
 Głos Anonima III. 132. dobrego chrze-  
 ścian. II. 495.  
 Główne opisan. złączen. III. 7.  
 Godzinki II. 372. do N. Panny I. 309.  
 Panny Maryey III. 170. i inne jutrz-  
 nie II. 495.  
 Gospodarstwo II. 623. duchow. III. 62.  
 jezdeck. II. 639.  
 Gorzka wolność *P.* 260.  
 Grizela II. 401. III. 15.  
 Herezie III. 70.  
 Himny przez okt. Boż. Ciała III. 140.  
 Historiolae aniles I. 265.  
 Historya bardzo cudna *D.* 362.  
 Historyja o Barnabaszu III. 88. barzo  
 ucieszna 153. cudown. obraz 146.  
 Czestoch. II. 581. czterech braci  
 Wald. *D.* 578. o drzew. krz. ś. III. 96.  
 o Heliaszu Pr. 19. krótko opisana II.  
 583. o Magielonie III. 170. o obraz. ży-  
 rowick. 149. o obrazie w Gidlach II.  
 583. prawdziwa 703. sporów religij-  
 nych 595. o zburzeniu Jeruz III. 89.  
 o żywocie Aleksan. W. *D.* 359.  
 Hozczas prorok *D.* 384.  
 Hymen na triumph III. 155.  
 Jakuba Roussela list III. 136.  
 Jana Barklaj. parenes. III. 129.  
 Jeduość cerkwie III. 137.  
 Jerycho nowe *P.* 278.  
 Index librorum prohibitor. I. 395. 508.  
 Ingres abó wiażd III. 170.  
 Istoryja o św. Józef *D.* 340.  
 Judicium III. 12.  
 Kalendarz *D.* 317.  
 ś. Karola Borom. (koronka) III. 78.  
 Katechizm zboru tych ludz. III. 65. Ka-  
 techizmy 101.  
 Katonowe wiersze III. 76.  
 Kazania I. 296. 344. 371. *D.* 101. sy-  
 nodowe III. 56.  
 Kirys hartowny *P.* 280  
 Koło ptastwa III. 102.  
 Komedia rybałtowska III. 37.  
 Konstyt. sejm. *D.* 359.  
 Konterfet Jezuitów I. 532.  
 Koronka błog. Pan. III. 92. Karola Bo-  
 rom. najśw. Pan. 78.  
 Kościół w tym wieku II. 618.  
 Kredencya nobożna III. 127.  
 Kotwica nadziei III. 122. wielogranista  
 135.  
 Kozubales III. 123.  
 Kroniki braciey mniejsz. III. 171. trzech  
 zakon. 76.  
 Krótka nauka do dos. jub III. 125. hi-  
 storya II. informacya 160. nauka  
 budow. dwor. 163. o rozmyśl. duch.

- Il. 336, rządu D. 352. sprawa III. 122.  
 Krótkie dowody III. 171. objaśnienie reguły ś. Augustyna 150. wypisanie o papieżu D. 383. a prawdziwe opis. disp. III. 45. rzeczy potrz. zebranie 35. krótki sposób rozbierania 157. opisanie wiary II. 493. zebranie żywotów śś. III. 111. opisanie zdradzieństwa Walenstina 171. zjaz. kol. 40. ażwienne warunki 125.  
 Krótki respons na dyskurs II. 593.  
 Krotofile i żarty III. 595.  
 Książki o tem skąd wzięło pocz. ś. Boże D. 375. o zachow. zdrowia. III. 11.  
 Księgi probowane D. 355.  
 Lament chłopski III. 38. dzieci pomord. II. 718. Hrehora Oscika III. 28.  
 Lamentowna дума III. 171.  
 Latosie ciele P. 306.  
 Legacia na elek. III. 24.  
 Legende Sanctor II. 565.  
 Lekarstwa domowe III. 94.  
 Lekarstwo duszne D. 361. końskie III. 134. D. 395.  
 Lekeye Kupidyn III. 595.  
 Libuszy prorocstwo I. 591.  
 List albo bulla III. 172. czartowsk. 74. o kozak. P. 308. pana Chełmskiego D. 386. szlachciec. pruskiego III. 60. teologa II. 603. o twarzy Chryst. I. 343.  
 Lista sałosnego III. 107.  
 Listy Gorajskiego i Słupceck. II. 594.  
 Lukrecya rzymsk. III. 60.  
 Lutnia parnaska III. 439.  
 Łzy Podola III. 96.  
 Manifest Karwowski. III. 71. obojga narod. D. 264.  
 Marancya III. 17.  
 Marcus Ant-de Dominis III. 109.  
 Martyrolog. III. 42.  
 Mauryc. Trztyprztyck. III. 169.  
 Mazowiecki statut I. 302.  
 Mądre panie III. 161.  
 Mięsopest albo Tragic. P. 317.  
 Miłosciwe lato III. 64.  
 Młot na czarown. III. 85.  
 Modlitwa I. 335, 346. D. 90. 98. pańska I. 325. II. 493. pospolita III. 172.  
 Modlitwy kazanne I. 296. nabożne II. 496. III. 120. do N. Panny I. 341. przed kazaniem D. 119.  
 Mowa Jerz. Ossol. III. 141.  
 Monstra wdzięczności II. 585.  
 My rady koron. III. 25.  
 Myślistwo ptasze. P. 320. II. 639.  
 Nabożeństwo kościelne I. 333. pod czas wojny III. 115.  
 Na dyskurs o stanie żup. III. 162.  
 Nagrobki we Lwowie III. 124.  
 Napierwsza histor. o Sowizrz. III. 172.  
 Napominanie do ludzi D. 373 potrzebne II. 491. 492. III. 26.  
 Na regułę ś. Ang. wykład III. 91.  
 Narzekanie z wyznani. III. 22.  
 Nauka chrześcijańska III. 99. o pokucie 115. nauka y praktyka P. 322. poznawania II. 652. o święt. reliquiach III. 173.  
 Namowa żołnierska III. 112.  
 Nazwiska z objaw. Jana ś. II. 481. III. 55.  
 Nędza z biedą P. 324.  
 Niebelungen Lied II. 412.  
 Niebieskich farb przywit. III. 149.  
 Niedziela pierw. adwen. D. 374.  
 Nowa wiara węg. III. 107.  
 Novi Test. pars alt. III. 33.  
 Nowiny o postępow. na carstwo III. 91. świeżez Niemiec 137. o zwycięż. Ces. II. 677.  
 Nowiny albo opis. III. 148. z obozu 91. z Poznania, Torunia 85. z Rakus 40. które się stały II. 676. D. 373. bard. straszne III. 153. o Chmieln. II. 700. Lubelskie, z Moskwy 677. III. 142. ze Franc. 41. pewne o pozarze 159. II. 677. ponowione II. 677.  
 Nowy Satyr III. 173.  
 Objaśn. litnrg. ś. III. 66.  
 Obiecadła dworsk. III. 150.  
 Oblata przysięgi II. 782.  
 Obrona jedności cerk. III. 51. Obersterów 145. postylle 174. przeciw proc. powtórz. Konf. III. 50. prawdy 83. rozsądku 90.  
 Ochrona powietrza III. 58.  
 Od arcybisk. i biskup. odpowiedź II. 527. D. 401.  
 Odpis Jakóba żyd. III. 29. na rycerstwo jez. 55.  
 Odpusty nadane od Sykstusa V. III. 58. od Pawła V. Grzegorza XV. III. 80. na koronkę II. 495.  
 O czarach i czarown. III. 18. dobywaniu Agry 53. o dziesięćcinie z pisma ś. 64.  
 O komecie III. 21. Konfeder. Lwowski. 109. o fortelach wojen. 78.  
 O miłość. lecie III. 25. myncy 59. naśladow. Chryst. 62.



- O nowinach z ukraiны II. 677.  
 O papieżu Janie *D.* 385. przygotowaniu się III. 132. przyjaźniach p. Maczn-  
 ski. III. 19. o rozsz. wiary 63. rzymsk.  
 kość. 81. stacyey żołnierzy z Theol.  
 114. wolność bohaterska 177. złych  
 rzeczach Jezuit. 60. zwierzcchn. świec.  
 56.  
 O przykazaniach i grzechach I. 873.  
 O widzeniu komety III 26. zborze her.  
 36. żywocie księżn. Parm. 30.  
 Officium abo Godzinki III. 83.  
 Okrucieństwo kacyrskie III. 31.  
 Okulary III. 174. na rozchody 113.  
 Ordynac. Myszkowsk. III. 63.  
 Opisanie krótkie zdobycia galery Alex.  
 III. 128. męczeństwa 9 chrz. 79.  
 Oracya posła fr. III. 24. na rocznicy X.  
 Radz. 61. na śmierć Abram. 175.  
 Ortyle I. 303, 370. *D.* 143.  
 Padwany. p. Pieśni y tańce.  
 Palma Tryumf. III. 116.  
 Pamela II. 435.  
 Pamiątka nagrobna III. 71.  
 Pańskiej modlitw. wyłożenie *D.* 351.  
 Passio III. 8.  
 Passia żołnierzy III. 80. to jest histor.  
 87.  
 Peregrinacya dziad. III. 86.  
 Perspectiwa III. 108  
 Petri Crugeri sprawa III, 98.  
 Pewna wiadomość II. 677.  
 Pętko Pan. Mar. III. 138.  
 Philtron I. 535.  
 Pieśni I. 376. duchowne III. 101. miło-  
 sne, nabożne f. 323. moralne *D.* 150.  
 postne III. 176. przeciw rokoszowi *D.*  
 275. rokoszowe 269. y tańce III 83.  
 ucieszne II. 384. III. 85.  
 Pieśń duchowna III. 177. o Gdańsku  
 23. o Jez. Chr. I. 333. *D.* 85. krotch.  
*P.* 343. o ś. Krysztof, III. 23. Mar-  
 ku żydzie 177. plagach 23. Pola-  
 nach II. 411. potopie III. 23. prosta-  
 ka do Sigmunta III. 85. o tyraństwie  
 Szujsk. 73. o weselu Sigm. wtoreg II.  
 363. 384. o wyjaździe warsz. III. 177.  
 żydach 177.  
 Pięć wieków III. 175.  
 Pikieta niest. fort. *P.* 342.  
 Pierwsza część Postile *D.* 373.  
 Piosnecki III. 178.  
 Piotronis gesta II. 672.  
 Plewy Stefanka III. 51.  
 Pobudka korony III. 80.  
 Pochodnia duchown. III. 73.  
 Podręczna książka dla bractwa ś. Fran.  
 I. 332.  
 Potkanie Jannasa z Gregor. *P.* 344.  
 Podpora konfed. III. 48.  
 Podziękowanie Bogu III. 141.  
 Pogrom i exekucya II. 677. Czechów  
 III. 106. II. 376. III. tatarski II. 676.  
 III. 117. turecki II. 348.  
 Pokora wilcza III. 35.  
 Polak w Śląsko III. 102.  
 Polnische Sprachkunst II. 147.  
 Pomylił się spytacz *D.* 351.  
 Poparcie wolnej elekcye II. 782.  
 Poselstwo czortowsk. do nieba II. 883.  
 do pana Hetmana III. 75. króla 36.  
 z dzikich pól I. 140. 224. 257. II. 629.  
 od Sowirza, II. 593.  
 Porządek modlitwy III. 104. na sejmie  
 137.  
 Posel z Moskwy III. 69. z Wołoch 107  
 Postępek praw. czart. III. 14.  
 Postiła polska *D.* 388.  
 Powieść bardzo dziwna III. 154. o pa-  
 pieżu Urbanie I. 378. *D.* 120. rzeczy  
 iestej *D.* 341.  
 Pozdrowienie Anielskie I. 325. człon-  
 ków II. 493. pięci ran III. 112.  
 Pożytek z nieprzyjaźni *D.* 372  
 Prawdziwe opisanie o Zyg. III. III. 105.  
 relacya 147. wyobraż. 53. wypis. 16.  
 Prawa y przywól. III. 135.  
 Prawo bartne I 303  
 Prawy rycerz III. 161.  
 Prażonka abo Nawara *P.* 352.  
 Próba na obier. wiary III. 89.  
 Proces konfed. I. 680. III. 47. między  
 włóczęgą 146.  
 Prognosticon III. 132.  
 Protestacya woj. Pł. III. 24.  
 Proteusz *D.* 402.  
 Przestroga III. 22. abo napomiu. 52. do  
 ewangelików II. 524. III. 56. w wier. 9.  
 Przestrogi do sumn. III. 138.  
 Przewodnik kość. Krak. III. 62.  
 Przeżegn. króla Naw. III. 49.  
 Przyczyny zniszcz. państw. III. 178. ge-  
 neralne porzuc. 676.  
 Przyjaciela jak rozeznac *D.* 372.  
 Przepowiedzi Ezopowe III. 179.  
 Przywitanie P. Jezusa II. 495.  
 Psalterz *D.* 328. 333. 335. Dawidów  
 III. 19. 179. Jadwigi I. 286. Małgo-  
 rzaty 281. Naśw. Panny III. 116.  
 Pytania niektóre III. 68.  
 Questia o kość. III. 171.  
 Quintae essentiae III. 101.

- Quinti Severini de discipl. schol. II. 85.  
 Rada niektór. bisk. III. 19. zwierząt I.  
 618.  
 Recepta III. 67.  
 Relacja abo przełożenie III. 149. bitwy  
 104. cudów 133. o domeczku nazar.  
 152. osztuk, jezuit. 69. spraw gdańs.  
 14. i uważanie 70.  
 Reguła ś. ojca Benedykt. II. 584. III.  
 68.  
 Reguły Soc. Jes. III. 34.  
 Relacye powszechn. III. 72.  
 Respons na resp. anon. jedn. III. 180.  
 duchow. II. 603. na książki III. 44.  
 na resp. 41. 180. na statum causae II.  
 532. wporywcz. dany III. 44.  
 Replica cechu złota III. 130.  
 Roczna pamiętka P. 354.  
 Rodzaj albo potomstwo Lutra D. 386.  
 Roye Ewang. III. 7.  
 Różaniec imienia Jezus II. 495. III. 92.  
 pospolicie różany I. 514.  
 Rozdział starego test od nowe. II. 508.  
 Rozmowa z bratem. III. 70. dusze potęp.  
 144. Janasza Knutla 141. o konfede-  
 racyi 43. konfederatów 81. młod-  
 dzieńca z panną 180. pielgrzyma  
 z Turodz. 80. plebana z ziem. 150.  
 o szczer. znajomości Boga II. 498.  
 dwu Satyrów II. 438.  
 Rozmyślanie o Bożym umęcz. D. 355.  
 męki niewinnej II. 192. 570. rzeczy  
 duch. II. 492. 497.  
 Rozprawa przygody P. 355.  
 Rozsądek o sprawach II. 593.  
 Rybałt stary P. 358.  
 Rycerz prawosławny III. 180.  
 Rządzenie ciała człowiecz. D. 392.  
 Rzecz Jana Narthum. D. 367.  
 Sakwy II. 677.  
 Salisfordinae wielicens. III. 588.  
 Satyr na twarz dworską P. 360. nowy  
 III. 181.  
 Schlüssel zur polnischen Sprache II.  
 147.  
 Sześćka do nieba III. 133.  
 Seces żaloszny III. 107.  
 Sejm białołowski. III. 181. panieński  
 P. 362. piekielny 363.  
 Sententia cuiusdam. II. 782. III. 22.  
 Siedm kościoł. III. 182.  
 Skarb duszny III. 30. Karmelitański  
 162.  
 Skład Apost. ob. Wierzę.  
 Skarga utr. ojcz. III. 89.  
 Skuteczne opisan. III. 39.  
 Sławny wjazd. III. 142.  
 Słowniki polsk. I. 340.  
 Smigurst III. 116.  
 Smoguleckich rękop. II. 623.  
 Sowizrał krotofilny, nowy, stary P. IV.  
 378. III. 595.  
 Sobor Skrzyński. II. 612. Floren. III. 71.  
 Spiżarnia aktów III. 141.  
 Sposób do korrekt. III. 69. krótki roz-  
 myślania II. 570. mówienia Psalterz.  
 III. 75.  
 o Sprawach rycersk. narod. litewsk. I.  
 563.  
 Stacye żołniersk. III. 147.  
 Stadło małżeńsk. D. 387.  
 Stanów królestw. poselstwa II. 782. III.  
 35.  
 Statuta dioecese. II. 608. synod II. 13.  
 wielk. księst. Lit. III. 99.  
 Stołecznego miasta Krakowa kość. P.  
 378.  
 Straszliwe widzen. III. 69.  
 Straszny cud 151.  
 Sumariusz historyey o ś. Cecyl. III. 147.  
 now. test. 14. 281. umiar. mon. 151.  
 Supplementum synopsis III. 183.  
 Supplikacja III. 115.  
 Συνοψις III. 182. II. 604.  
 Swawola żydowska III. 160.  
 z Swazoriej Seneki III. 96.  
 Swiatowa roskosz P. 385.  
 Świątobliwa pochw. III. 136.  
 Święta ruchome II. 335.  
 Święte odszczyepieństwo II. 594.  
 Świętoremmy III. 147.  
 Święty a powsz. sobor Flor. III. 71.  
 Sybilińskie księgi I. 412. II. 98. 105.  
 Synod III. 11. ministrów 78.  
 Syntagma na ur. syna Boż. nar. II. 493.  
 Szafarz I. 668. III. 392.  
 Szczegóły o życiu N. Panny D. 106.  
 Szkatuła Kupid. III. 595.  
 Szpig polski III. 104.  
 Szayłowieck. genealog. II. 705.  
 Tańce III. 85.  
 Tarcza duchow. II. 493. obrony profess.  
 III. 115.  
 Taxa krakowsk. III. 142.  
 Teatrum powszech. I. 402.  
 Teki Naruszewicza II. 675.  
 Thesaurus Magicus I. 259  
 Tobiasz D. 355.  
 Tomicyana II. 675.  
 Traktacik III. 40.  
 Tractat różn. posel. III. 44. rycerstwu  
 78.

- Tractatus div. doct. sup. sacr. *D.* 100.  
 Traktaty o różańcu ś. III. 68.  
 Tragedia rokoszowa II. 781.  
 Traktat de offensivo bello III. 183.  
   o zwiastow. II. 493.  
 Uchwała dworsk. na Tatar. III. 82.  
 Ukazanie i zburz. III. 184.  
 Unia Brześcina III. 70.  
 Uniwersał cesarza Tur. III. 108.  
   o Urbanie Papięzu powieść I. 347.  
 Uprzejme a życzl. napomn. III. 57.  
 Urywek kazania *D.* 147. kaszubski'III.  
   170. przekładu psalmów I. 280.  
 Ustawa o zwierzch. chwale *D.* 352.  
 Ustawy bractwa Pann. Mar. III. 156.  
   prawa ziem. III. 28.  
 Ustawy prawa ziemsk. *P.* 390. polsk.  
   III. 6.  
 Uwagi potrzebne III. 138.  
 Votum szlacheica *P.* 392. III. 67.  
 Walna wyprawa III. 184.  
 Warunki zatrzym III. 91.  
 Wiatr na świecie III. 184.  
 Wiaź spaniały III. 184.  
 Widok stateczn. japońś. III. 89.  
 Wieczny kalendarz III. 106.  
 Wiersz o fortel. *P.* 395. żałobny III.  
   86.  
 Wiersze obyczajne *p.* dworstwo obycz.  
   dóbr.  
 Wierzę (skład apost.) I. 325.  
 Witanie obywatel. II. 782. III. 74.  
 Wizer. anim. *p.* Barklajusz, łaski III. 35.  
   mynic 59. falecznego ducha *D.* 386.  
 Własnego wyobraż. III. 29.  
 Włoczebne preeminent. III. 70.  
 Wyjazd z Warsz. III. 92.  
 Wykład na pierw. kapit. Ew. ś. Jana  
   III. 184. ut, re, mi, fa, sol. 140.  
 Wypisanie dwo. sarmack. kraji. *D.* 353.  
 Wyprawa do Moskwy III. 75. ministra  
   185. plebańska *P.* 400. i wyjazd. III.  
   143. żydowska I. 402. III. 67.  
 Wytrąbienie monety III. 109.  
 Wyznanie wiary I. 343. *D.* 100.  
 Wzory cnot III. 45.  
 Xjęga dziejów Bened. II. 851.  
 Xięgi Jezusa Syr. Ecl. *D.* 336. które  
   zową język *D.* 344.  
 Zakony polskie II. 14.  
 Żalosa rozmowa Kaliopy III. 98.  
 Zamordowanie Sułtana III. 113.  
 Zbiór dekret. tr. Lub. *p.* Żyd. III. 56.  
 Zdanie miłosn. ojcz. III. 185.  
 Zdrowaś gwiazdo morska I. 370. *D.*  
   142.  
 Zdrowaś królewno I. 311.  
 Zebraczy płaszcz II. 381.  
 Zegnanie lamentne III. 86.  
 Zgoda III. 69.  
 Zgodne a jednę rzecz znam. III. 185.  
 Z listu Gorajskiego III. 154.  
 Złote jarzmo *P.* 412.  
 Zmartwych wstały Nalewajk. III. 70.  
 Z Moskwy nowiny III. 142.  
 Zniesienie obrony colleg. III. 131.  
 Życie Zofii Tomickiej II. 703.  
 Żywot Ezopa III. 26. Franciszki Rzym.  
   90 Jana Boż. *P.* 418. III. 158. Ka-  
   tarzyny Sen. *P.* 418. Kunegundy III.  
   94. pana Jezusow. *P.* 416. panny  
   Maryi I. 345. Ezoparzym. złoż. III. 28.  
   Sosnowicza *P.* 415. Sw. Teressy *P.*  
   417. Sw. Wojc. I. 693. II. 565, Symona  
   z Lipnice III. 79. Władysława Kr.  
   Węg. III. 133.  
 Żywoty świętych I. 345. znakomitszych  
   III 185.  
 Zwierciadło czł. chrz. III. 46. rzeczyp.  
   56.  
 Zwroczenie Matyasza *P.* 418.



## II.

## Pisarze imienni i ważniejsze osoby.

- Ablawius I. 412.  
 Abraham a sanct. Clara I. 798.  
 Abrek Andrzej *D.* 300, 302.  
 Achenvall Gotfr. II. 742.  
 Adam Bremeński I. 17, 188.  
 Adamowicz *D.* 331.  
 Adelong II. 338.  
 Adryanowic Waleryan III. 743.  
 Agrypa H. K. II. 647.  
 Aland Jan III. 624.  
 Albertus Groot (Magnus) II. 38. *D.* 297.  
 III. 671.  
 Albrecht ks. Prus. II. 67. *D.* 242.  
 Aleksander Galus II. 20.  
 Aleksander Jagiellończyk II. 73.  
 Alembek Jan II. 728.  
 Alvar II. 112.  
 Alvarez Jakób III. 626.  
 Alzog Jan I. 679.  
 Anacharsis I. 63.  
 Anakreon I. 506 II. 164.  
 Androcy Fulwiusz III. 312.  
 Andrych dworzanin. *p.* Trzyeieski.  
 Andrysiewicz II. 648.  
 Anioł Marcin III. 741.  
 Antoni z Naperechania *D.* 376.  
 Antoninus Jan III. 11.  
 Anzelm II. 734.  
 Apian (Bieniewski) II. 38.  
 Apulejus II. 162.  
 Aratus I. 495. II. 98.  
 Arciszewski III. 261.  
 Ariasz Franciszek III. 313, 625.  
 Arsacyusz *D.* 374.  
 Artomiusz III. 373.  
 Aryost I. 495. II. 150.  
 Arystoteles II. 9. 36. 97. 164. 165. 788.  
 984. III. 671.  
 de Asculo Tomasz III. 97.  
 Asklepius II. 95. *D.* 305.  
 Ataliota Michał II. 96. *D.* 307.  
 Atyla II. 428.  
 Augustyn Sw. II. 112.  
 Avicena II. 47. *D.* 297.  
 Auzoniusz III. 247.  
 Azulewicz III. 619.  
 Bajer Czesł. III. 784.  
 Baliński Michał II. 581.  
 Balde Jakób III. 160.  
 Balduin Franc. II. 153.  
 z Bality Lenart I. 375. *D.* 148.  
 Baltyzer z Kal. pow. III. 441.  
 Bandtkie J. W. *D.* 98. Jerzy Sam. *D.*  
 90 96.  
 Banicius Stan. III. 690.  
 Baranowicz Laz. II. 879.  
 Baranowski Stanisław I. 592. III. 576.  
 Barcelin Piotr III. 101.  
 Barklajusz Jan I. 470. III. 129.  
 Barlecyus Maryan III. 236.  
 Baronius I. 692. III. 207. 698.  
 Barri II. 82.  
 Barscius Fryd. I. 688.  
 Bartochowicz II. 865.  
 Bartoszewicz A. I. 143. Jul. II. 33. 726.  
 Bartoszewski Walenty III. 551.  
 Baryka Piotr *P.* 218.  
 Barycki II. 96. *D.* 307.  
 Barzyna Dorota II. 70.  
 Bayly II. 496.  
 Baranowicz Jan III. 560.  
 Bazyli Śty II. 11. 98.  
 Bazylik Cypryan III. 234.  
 Bączalski Seweryn *P.* 220.  
 Bebelius nauczyc. Melanch. II. 33.  
 Bem Balcer II. 851. Piotr III. 81.  
 Bekan Marcin II. 514.  
 Bęklewski II. 551.  
 Bekwark muzyk II. 865.  
 Belarmin Róh. III. 99.  
 Bambus (lekarz) III. 377. Mateusz (ka-  
 znodziejca) 648.  
 Benedykt Sty II. 11. z Poznania II. 434.  
 z Wrocławia II. 736.  
 Bentley Rychard II. 120.  
 Bernat (Bernard) z Lublina I. 619. III.  
 27.  
 Bernat z Krakowa III. 381.  
 Beroald Filip II. 983.  
 Bessaryon Kard. III. 394.

- Bezimienny I. 333.  
 Białobocki Jan III. 860.  
 Białobrzeski Marcin III. 252. Zygmunt 735.  
 Białozor Gabryel III. 383.  
 Białuski Jan III. 441.  
 Bibliander. p. Buchanann.  
 Bielawski Tomasz P. 223 III. 340.  
 Bielski Marcin I. 393. Joachim III. 334. Samuel 543.  
 Biessickerski Jan August P. 226.  
 Bion I. 746. II. 98.  
 Birkowski Fabian I. 760. Szymon II. 54. 59. 100. 109. D. 301. 304.  
 Biskupski Jakób III. 562.  
 Błozysz Ludwik III. 122.  
 Błażewski Marcin P. 228. III. 517.  
 z Błonia Mikołaj I. 344. D. 102.  
 z Brina Piotr II. 687. 694.  
 Bo. Stanisław III. 396.  
 Bodin J. II. 690. 691.  
 Bodzenta Jan Chr III. 867.  
 Boecyusz I. 519. II. 20.  
 Bogumiłowie I. 38. 39.  
 Bogusławski Jan I. 624. III. 364.  
 Bojanowski Jan, Piotr III. 678.  
 Bokacysz II. 150.  
 Bolek Hieronim III. 31.  
 Bonarowie II. 105.  
 Bonawentura B. III. 702.  
 Borawski Jan III. 591.  
 Berczyński Benedykt III. 784.  
 Borkan Laurent. III. 497.  
 Borkowski Michał III. 691.  
 Borowski Jan II. 438. Leon I. 373. 493. 506. II. 179. Teodozy III. 726.  
 Botero Giovanni II. 741. III. 72.  
 Brandeburczyk Adryjan I. 441.  
 Branecki Paweł II. 886.  
 Brant Jan III. 384.  
 Bratkowie Adryjan III. 737.  
 Brenciusz Jan D. 371.  
 Brodziński Kazimirz I. 102. 759. II. 822. 830. 956. i nstpn.  
 Broniowski Marcin III. 657.  
 Bronski Krzysztof III. 461.  
 Brosciusz p. Brożek.  
 Brożek III. 662. 830.  
 Bruce III. 50.  
 Brudzewski II. 29.  
 Brun Wincenty III. 514.  
 Brunet Gustave II. 486.  
 Brzechffa Stanisław III. 767.  
 Brzeski Aleksander III. 644.  
 Brzeżewski Samuel III. 826.  
 Brzezwicki Szymon II. 115.  
 z Brzozowa Walenty D. 367.  
 Buchanann II. 142 III. 303.  
 Buczkowski Mateusz P. 229.  
 Budny Bien. II. 983. III. 371. Szymon 283.  
 Budziński Stan. II. 595.  
 Bujakowicz Jan III. 850.  
 Bujwidowicz Marcin III. 472.  
 Bulinger Henryk I. 433.  
 Burców Wasili II. 890.  
 Burcki Adam II. 54. 58. 109. III. 300. 824. D. 299. nstpn.  
 Bursiusz Adam p. Burski Ad.  
 Butka Teofil I. 592.  
 Bythner Jan II. 549.  
 Bzowski Abr. II. 595. III. 206.  
 Caecarius Joann. II. 40. D. 300. 302.  
 Campianus Edm. I. 664.  
 Canisius D. 304.  
 Capreola Marcin III. 822.  
 Carpentarius p. Karpentaryusz.  
 Carski Nikiticz II. 878.  
 de Cavalerij J. Chr. II. 658.  
 Casimir (Sarbiewski) II. 128.  
 Cebes II. 97. 163.  
 Cegielski II. 292. 391. 399.  
 Ceki Jan Bapt. III. 417.  
 Celner Konrad II. 67.  
 Celtes Konrad III. 588.  
 Ceparina Wirgiliusz III. 312.  
 Cerazyn Jerzy III. 580.  
 Ceriolani I. 596.  
 Cerroni Piotr I. 583.  
 Cervantes II. 155.  
 Cervus Tucholczyk II. 111.  
 Cezarius p. Caecarius.  
 Cezary Franciszek III. 90. 601. 868.  
 Chabielski Mikołaj III. 871.  
 Charbicki Krzysztof II. 457.  
 Charzewski II. 551. 570.  
 Chełchowski Henryk III. 738.  
 Chlebowski Wawrzyniec III. 534.  
 Chlewski Andrzej III. 604.  
 Chłapowski Stanisław III. 455.  
 Chocimowski Jan III. 558.  
 Chorynski Jacenty P. 229.  
 Chrabr mnich II. 249.  
 Chromiński II. 179.  
 Chryztoporski Mikołaj P. 230.  
 Chrzastowski Andrzej III. 361. Cypryan 736.  
 Chuchrecki Walenty III. 713.  
 Chwalczewski Stanisław I. 371.  
 Chwalibogowski II. 816.  
 Ciekliński Piotr III. 414.  
 Cielecki Jakób II. 163.

- Cieciszewski Wojc. III. 863.  
 Ciekliński Piotr III. 414. 688.  
 Ciesielski Jan III 60.  
 Cikowski Stanisł. III. 470.  
 Ciolek II. 37.  
 Ciosnowski Ludw. III. 158.  
 Clemens *D.* 297.  
 Clementinus I. 717.  
 Commendoni Franc. *D.* 391.  
 Copecius Marc. III 543.  
 Cornelius phys. *D.* 300.  
 Cotton Piotr III. 647.  
 Cramer Daniel I. 703.  
 Crescentyn. *p.* Krescentyn.  
 Cuvier II. 838.  
 Cycero I. 620. II. 37. 83. 85. 87. 161.  
 172. 792. 983. *D.* 295. 302. 303.  
 307.  
 Cygański Mat. III. 291.  
 Cyryl Jerozolimiec II. 166.  
 Czacki Tadeusz II. 686. 924. 955. III.  
 259. 707. *D.* 259  
 Czachrowski Adam *D.* 227. III. 322.  
 Czaradzki Grzeg. III. 592.  
 Czarliński Bonaw. *P.* 231.  
 z Czarnkowa Jan II. 694.  
 Czarnkowski Stan. II. 827. Władysław  
 III. 695.  
 Czarnocki Wojc. *P.* 233.  
 Czapla Jan II. 17.  
 Czaplic Mac. III. 691.  
 Czartoryjski Adam II. 906. 947.  
 Czechel Sędziwoj II. 107. 134.  
 Czechowicz Marc. III. 14. 280.  
 Czechowski Jan III. 856.  
 Czerniawski Karol II. 960.  
 Czerniewski Jan III. 699.  
 Czerniowski *p.* Czerniewski.  
 Czerwiński J. L. II. 949.  
 Cziczerman Piotr II. 116.  
 Cziachowski *P.* 234. III. 107. 700.  
 Czyrzliecki Stan. III. 723.  
 Czyżewski Piotr III. 618.  
 Dachnowski Jan Kar. III. 486. 613.  
 Dajczewicz Aleks. III. 859.  
 Damascen Jan III. 818.  
 Dambrowski Sam. III. 120. 686.  
 Damhowder Jodok. Damvderyusz III.  
 223.  
 Daniecki Jan III. 513.  
 Dankowski II. 319.  
 Daniłowicz Ign. I. 569.  
 Dante Algh. II. 150.  
 Dargocki Mac. *p.* Grodzicki Adam.  
 Dasyp (*Dasypodius*) *D.* 343.  
 Dąbrowski Szym. III. 381.  
 Decius II. 689.  
 de la Croix Franc. II. 886.  
 Delille I. 651.  
 Dembowski Edw. II. 935.  
 Demetryusz Falerejczyk II. 98.  
 Demitrowicz Paw. III. 703.  
 Demostenes II. 97. 302.  
 Denhof II. 551.  
 Denisowicz Hilar. III. 812.  
 Derej Błaz. II. 370.  
 Despauter II. 40.  
 Deszkiewicz II. 296.  
 Dębołęcki Wojciech III. 761. Andrzej  
 764.  
 Dębowski Andrż. II. 162. III. 296.  
 Diakon Grzeg. III. 9.  
 dialectica forens. *D.* 296.  
 Dirig Kacp. III. 783.  
 Ditmar I. 112. II. 862.  
 Długosz I. 563. II. 430. 482. 673. 674.  
 680. 727. 742. 842. III. 94.  
 z Dobczyzna Gałka Andrzej I. 341.  
 Dobrocieski Mikoł III. 753.  
 Dobrowski Józ. I. 593. II. 292.  
 Doglion Jan, Mikoł. I. 402. II. 682.  
 Domiechowski Przecl. II. 580. Przemys.  
 III. 856.  
 Donat II. 20. 112.  
 Dorohostajski Monw. II. 699. *D.* 277.  
*P.* 237.  
 Dorota Ks. Pruska II. 67.  
 Dowgird Samuel z Pogowia I. 562. III.  
 700.  
 Draski Adam II. 53.  
 Drekseliusz Hierem. III. 802.  
 Drezner Tom. II. 57. *D.* 302. 304.  
 Droczyłowski Ostaf. III. 677.  
 Droste Hülshoff II. 822.  
 Drożeński Stan. II. 119.  
 Družbacka E. III. 359.  
 Dubowicz Jan dermański, skicki III.  
 725. Aleksy 798.  
 Dubrawiusz Janusz *P.* 241.  
 Dubrowski II. 945.  
 od Ducha ś. Mikoł. III. 790.  
 Dudycz Andrż. II. 521. Chryzost. III.  
 648.  
 Duracz Jacek *P.* 242.  
 Dürer Jan II. 859.  
 Dusza Podhoreck. Jak. III. 646.  
 Dybliński Wojc. III. 871.  
 Dyczkowski Stef. III. 820.  
 Dygon Tom. III. 821.  
 Dyodor Sycyl. *D.* 295.  
 Dyonizy z Halikar. II. 99.  
 Dyonizyusz Tessalończyk II. 96.



- Dzeduszycki hr. Maury. II. 985.  
 Dziekczyński Jan III. 611.  
 Dzierżanowski Andr. *D.* 287.  
 Dzierżgowski *D.* 90.  
 Dzwonowski Jan *P.* 243. III. 542.  
 Edrisi I. 63. II. 488. 731. 738.  
 Egidius *D.* 297.  
 Ekiusz I. 67. Walenty II. 112.  
 Eliaz Piotr II. 20. 90.  
 Eligiusz (ś.) I. 111.  
 Elżanowski Tom. III. 744.  
 Elżbieta Austr. królowa II. 842.  
 Emporyn Wojc. III. 295.  
 Eobanus Czech. II. 713. Hesus II. 713.  
 Eneas Sylwiusz I. 561. *D.* 355.  
 Ennius I. 552.  
 Erasmus Gasp. *D.* 324.  
 Erazm Roterodamezyk I. 766. II. 200.  
*D.* 324. 344. III. 228. 241. 311.  
 373.  
 Ereniusz II. 95. *D.* 306.  
 Eugeniusz Metrop. II. 944.  
 Euklides II. 38. *D.* 301.  
 Euripides I. 499. II. 97.  
 Eutropiusz II. 87. 161.  
 Eutymiusz Zygodenus I. 38.  
 Eysymont Jan III. 560.  
 Ezop I. 155. 265. II. 164. *D.* 309.  
 Fabriciusz Paw. III. 16.  
 Fabrycy III. 62. 685.  
 Fabrowicz Sebest I. 725.  
 FajnarSKI Bern. Stan. III. 619.  
 Falibogowski Krz. Franc. III. 710.  
 Falimirz Stef. *D.* 328.  
 Falisowski Krzyst Grot II. 163.  
 Faret I. 459.  
 Farnezy Aleks. II. 656.  
 Farnovius Stanisł III. 225. 619.  
 Fati Jul. III. 625.  
 Fatowic Mikoł. III. 812.  
 Felsztyński Sebest I. 742.  
 Ferdynand à S. Maria III. 652.  
 Ferkat Bek Kopański III. 324.  
 Fiedorowicz Piotr III. 473.  
 Fiol Świętopelk II. 159. 656. 879.  
 Flavius Józ II. 95. *D.* 305.  
 Florus II. 88. 163. 883.  
 Foeylides II. 99.  
 Focysz Patr. I. 679. II. 568. 597.  
 Fontan Walenty III. 334.  
 Fox Jan III. 61. 95.  
 Foxus Jan III. 235.  
 Francuz Winc. III. 186.  
 Francisciades Jan z Pilzn. III. 627.  
 Frankowicz II. 583.  
 Freder Jan *D.* 362.  
 Fredro Maks. II. 883.  
 Friedrich M. Chr. I. 593.  
 Frontyn II. 163. 657.  
 Frykac Mikoł. III. 868.  
 Fulko Arcyb. I. 20. II. 12.  
 Furiusz-Ceriola Fryd. III. 402.  
 Gad z Uścia II. 188.  
 Galenus II. 47. 97. *D.* 304.  
 Galfrid II. 40.  
 Gall II. 138.  
 Gallus Marc. II. 81.  
 Gałaska Stan. III. 160.  
 Gałdowski Andr. III. 703.  
 Gambrer II. 671. 672.  
 Gamrat Arcyb. II. 53.  
 Gans Edward II. 58.  
 Gawath Jak. III. 730.  
 Gawłowski Bartł. III. 100.  
 Gąsiorowski Ludw. II. 29. 30.  
 Gdacyusz II. 549.  
 Gdowski II. 613.  
 Gesner Konrad II. 322. Kacper 542.  
 Gebecki Bartł. III. 834.  
 Gebelin II. 133.  
 Gerard Rzym. II. 536.  
 Gertich Grac. Marc. III. 441.  
 Gervinus II. 891. 945.  
 Gębkowski Adam III. 779.  
 Ghiza Wojc. III. 703.  
 Giebułtowski Woje. III. 359.  
 Gełgud Kazim. III. 811.  
 Georgewits Bartł. *D.* 356.  
 Giffrid Floyd *D.* 300.  
 Gilowski Paweł II. 547. III. 249.  
 Ginkiewicz II. 540.  
 Gیزیcki Stef. *P.* 245. III. 797.  
 Glaber Andr. z Kobyłina I. 387. II.  
 137. 797. *D.* 332. 355.  
 Gliczner Erazm II. 161. III. 404.  
 Gliszczyński Waler. III. 855.  
 Głogowczyk Jan II. 97. 654. 860.  
 Głoskowski Mac. III. 782.  
 Głuchowski Jan III. 494.  
 Gnafesz II. 436.  
 Gołdonowski Andrzej *P.* 248. III.  
 785.  
 Godziszewiusz Jerzy III. 736.  
 Golinius Bazyli III. 693.  
 Golniewski Chryz. III. 493.  
 Golubski Jan p. Sawicki Kacp.  
 Gołębiowski Łuk. II. 949.  
 Gomołka Mik. I. 487.  
 z Goniądza Piotr I. 41. III. 265.  
 Gorczyn Aleks. *P.* 249. Piotr *P.* 255.  
 III. 858.  
 Gordonius *D.* 297.

- Gomołka Mik. III. 251.  
 Gorecysz (Gorecki) Leonhard II. 681.  
 Gornicki Jan I. 469. Łukasz (syn) D. 159. nstpn I. 469. III. 130.  
 Górski Jan I. 667.  
 Górski Jakób II. 40. 130 702. III. 402.  
 Szymon II. 566. Stanisł. 675.  
 Goslicki Wawrz. D. 210 III. 300.  
 Gosławski Stan. III. 414.  
 Gostkowski Wojc. III. 689.  
 Gostomski Jakób III. 502.  
 Göthe I. 498.  
 Grabowski Fr. K. D. 303.  
 Grabowski Ambr. I. 555. Mich. II. 952.  
 Sebestyan III. 340. Piotr 379. Bartłomiej 560.  
 Grada Bazyli III. 311.  
 Gradowski Marc. III. 620.  
 Grutyński II. 649.  
 Grawni Adr. III. 591.  
 Grącki Andrzej P. 261. III. 595.  
 Grądzki Stan. III. 454.  
 Grecz Mikoł. II. 944.  
 Gremza Wojc. Daw. III. 779.  
 Gretser II. 107.  
 Grimm Jakób I. 158. Wilh. II. 850  
 Grochowski Stan. I. 624. D. 169. III. 481.  
 Grociusz Hugo II. 796.  
 Grodecki Wacł. II. 725. Maciej III. 859.  
 Grodwagner Jan III. 745  
 Grodzicki Stanisław III. 305. 510. Adam 769. Antoni 310.  
 Grodziecki Antoni ob. Grodzicki, Jan II. 166.  
 Groicki Bartł. III. 218. Gabryel, Jan 220.  
 Gronowski Jędrz. III. 602.  
 Grotowski Jan II. 632.  
 Groza Walent. P. 265 III. 688.  
 Grzegorz Nazianzeński II. 100 166. 424. Pauli D. 395—400. II. 264.  
 Grzegorz VII Pap. II. 19.  
 Grzegorz kowicz III. 318.  
 Grzebski Stan. II. 100. III. 208.  
 Grzybowski Mich. III. 779. Jan 856.  
 Grzymała Piotr D. 297.  
 Guczon Paw. III. 134.  
 Guczy Jan P. 265. III. 795.  
 Guliński II. 551.  
 Guillotiere II. 745.  
 Gulden Paweł II. 138.  
 Günter Zainer II. 90.  
 z Gury Jozafat III. 854.  
 Gwagnin I. 564. P. 267.  
 Hadamacysz Krzyst. II. 494.  
 Hagenau Joh. II. 734.  
 Halecki Mich. II. 142.  
 Haler Jan I. 377. II. 85. 156.  
 Harles II. 165.  
 Haxthausen II. 863.  
 Hagendorfinus Krzyszt. II. 112.  
 Hanka Wacław I. 409.  
 Hassiusz Jak. P. 271 III. 687.  
 Heidenstein Reinh. II. 692.  
 Hekaton II. 164.  
 Heliodor II. 98. 165.  
 Helmold I. 109.  
 Henryk Probus II. 145.  
 Herbest Jan III. 9. Benedykt 186. Jan Benedykt 278. II. 588.  
 Herbut (Herbułt) Szczęsny I. 725. II. 459. 853. D. 283. III. 319. Jan II. 752. P. 274. III. 320. Lew III. 585.  
 Herodot I. 111.  
 Herodyan II. 95 D. 305.  
 Herzuge Jan II. 141.  
 Hesse Benedykt II. 134.  
 Hetzler Klara I. 409.  
 Hezyod I. 757. II. 96.  
 od ś. Hiacynta Hieron. III. 853.  
 Hieronim z Pragi I. 23. Św. II. 138.  
 Hilaryon II. 164.  
 Hilden W. F. III. 107.  
 Hildbert z Tours II. 44.  
 Hincze Hier. III. 642. Marcin 786.  
 Hipokrates II. 47. 97. D. 309.  
 Hoberyn Kacp. D. 362.  
 Hochfeder Kacp. II. 86. 856.  
 Hofmanowa Klem. I. 669.  
 Hofmański Mich. III. 566.  
 Hoffmann Jozefat II. 189.  
 Hodico frater II. 660.  
 Homer I. 16. II. 95. 97. 164. 165. D. 307.  
 Honniusz II. 542.  
 Honter II. 110.  
 Horacy I. 491. 517. II. 41. 84. 87. 16 D. 294.  
 Horatius I. 728. 733.  
 Hoycius Palac. Błażej III. 696.  
 Hubicki Szym. Alex. III. 471.  
 Hozyusz Kon. I. 43. II. 33. 105. D. 371. 389.  
 Hunniusz ob. Honn.  
 Huss Jan I. 11.  
 Hynek Podjebrad I. 409.  
 Jabkowski Piotr III. 659.  
 Jachowicz Stan. I. 143. Jachnowicz II. 583. 901.  
 Jackowski Jan III. 731.  
 Jacwieżyus-Kořakowski III. 359.

- Jadwiga Ś. I. 363. II. 565. Królowa II 24.
- Jagodyński Seraf. Stan. III. 667.
- Jakób Leodyjski II. 505.
- Jakubiec Mich. II. 333.
- Jakubowski Wulen. II. 163.
- Jan Bakałarz z Koszyczek I. 78. *D.* 318. z Bochni II. 434. Ewanielista. III. 693. kzę z Oświęcima *D.* 197. Pleban Bocheński *D.* 369. z Sącza III. 9.
- Janczar I. 352.
- Janczyński Rafał III. 783.
- Janseniusz Mik. I. 792.
- Janicki Klemens III. 225.
- Janicyusz Marc. z Smił. III. 542.
- Janidłowski Jak. III. 612.
- Jankowski Jak. III. 619.
- Januszowski Jan II. 246. *nst. D.* 217. III. 386.
- Janocki Dan. II. 947.
- Jarocki Bazyli III. 734.
- Jarosław z Bogoryi I. 20. *W. książę* II. 19.
- Jaruszewicz Mac. III. 685.
- Jarzemski II. 728.
- Jascius Ambr. III. 647.
- Jaskólski Wład. III. 849.
- Jastrzębski Szym. II. 370. Marcin III. 541.
- Idzi Kardynał I 22.
- Jemielski Marc. III. 757.
- Jendrski Jak. Ant. III. 870.
- Jeronim Kapłan I. 288.
- à Jesu Stan., Jan, Jędrz., Tomasz, III. 652. Aleksander 864.
- Jeżowski Wład. Stan. III. 809.
- Ignacy Ś. II. 100.
- de Ilkusch Joan. *D.* 297.
- Ilicyn Piotr II. 98.
- Iłza II. 64.
- Instytor Hen., III. 85.
- Jocher Ad. II. 916. 984.
- Jodko Litwin I. 508.
- Jordan II. 335.
- Jordi Trubadur II. 167.
- Jornandes I. 412.
- Issiora Mik. III. 364.
- Judycki Bazyli III. 78.
- Juliusz Cezar II. 163.
- Jungman Józ. II. 943.
- Junga Adr. III. 401.
- Jurowiusz Jędrz. III. 380.
- Jurgiewicz Andrzej. III. 339. Jan 767.
- Jurkowski Jan III. 482.
- Justyn II. 163.
- Justynian I. 48.
- Juszkiewicz Kazim III. 872.
- Juszyński II. 912. 916.
- Juvenalis I. 490. 543. II. 88.
- Iwanicki Konst. III. 773.
- Iwański Jan III. 857.
- Izdbiński Jan II. 677.
- Izokrates II. 97. 164.
- Izydor II. 597. grammatyk II. 82.
- Kaczkowicz Jan III. 872.
- Kalagiusz II. 114.
- Kalimach Buonakorsi I. 408. II. 739. 772. III. 236.
- Kalinowski Sam. III. 759.
- Kaliński Tom. III. 774.
- Kalkowski Jan III. 872.
- Kalkstein Jan II. 547. 549.
- Kalnofoyski Adam III. 801.
- Kalwin Jan I 39.
- Kałajdowicz II. 878.
- Kamers II. 107.
- Kamiński Petron. III. 744.
- Kamomila Franc. III. 690.
- Kampen Jan II. 40.
- Kanewczy Tom. III. 780.
- Kapistran Jan Ś. II. 553. *D.* 147.
- Karcan Józef III. 595.
- Karliński Stan III. 438.
- Karnkowski Stan. *D.* 220. III. 353.
- Karpentaryusz I. 557. Jakób *D.* 301. II. 38. 54.
- Karpiński Franc. II. 949.
- Karpowicz Leont. III. 647.
- Karten Jan *D.* 389.
- Cassian Jan Erem. III. 624.
- Kassiodor II. 19.
- Kaszota Frant III. 225.
- Kato Cenzor II. 741.
- Katulus I. 490.
- Kazanowski Jan *D.* 401.
- Kaziewicz P. III. 850.
- Kazimierz W. II. 24. Jagiellończyk król *D.* 197.
- Kącki Walent. *P.* 278.
- Kejnensis Paw. III. 592.
- Kerns Tom. III. 286.
- z Kęt Walenty II 115.
- Kimbara Jan III. 473.
- Kicki Wojc. III. 608.
- Kiełczewski Gabr. III. 578.
- z Kijan Jan III. 593.
- Kirzstein II. 764.
- Kisiel Ostafi III. 468.
- z Klecka Marc. *P.* 282. III. 561.
- Klaudyjan Klaudyusz II. 83. 88.
- Klementinus Dan. III. 688.



- Klebard II. 40. 107.  
 Klonowicz I. 522. II. 982. III. 77. 491.  
 Klopstock II. 334.  
 Kluver Filip II. 132. 740.  
 Kłopotcki Andrż. *D.* 300.  
 Kłos Tom. *D.* 338.  
 Kmita Jan Achacy II. 633. III. 325.  
 Kmitowie II. 546.  
 Knapski Grzeg. II. 107. 113.  
 Książin Dyon. II. 949.  
 z Kobylina Piotr *D.* 344.  
 Kobierzycki Stan. II. 118.  
 Kochanowski Andrżę II. 162. *D.* 212.  
 Jan I. 13. 482. 494. II. 981. Miko-  
 łaj I. 482. III. 294. Piotr II. 167.  
 Kochański Aug. III. 564.  
 Kollar Jan II. 902.  
 Kolczyński Sebast. III. 584.  
 Kołęcki Flor. III. 578.  
 z Kolna Jan II. 735.  
 Koludski III. 564.  
 Kołakowski Jac. III. 687.  
 Komeniusz (Komensky) II. 155. 588.  
 Komineusz II. 739.  
 Komorowski Zym. III. 752.  
 Konarski Stan. II. 205. 951.  
 Konarius Jan III. 338.  
 Koncyusz II. 834.  
 Koniecpolski Stef. II. 693.  
 z Konstantynopola Demetryusz II. 104.  
 Kontareni Ambroż. II. 739.  
 Kopczyński Onufry I. 101. II. 248.  
 Kopernik Mikoł II. 29. 38. 39. 131.  
 Kopijewicz Elias II. 890.  
 Kopitar Bartł. II. 982.  
 Kopysteński Mich. I. 73. *D.* 223. Zaha-  
 ryasz III. 164.  
 Korczewski Wit. *P.* 284.  
 Korejwa Jan Aleks. III. 755.  
 Korlancz Jan III. 758.  
 Kornicius Stan. III. 770.  
 Korona Marek III. 815.  
 Korsak Jan Chr. III. 680. Rafał 683.  
 Kortiseius Wojc. III. 457. 767  
 Korwin Wawrz. II. 112. Antoni *D.*  
 373.  
 Koryciński Mikoł. *D.* 291. III. 479.  
 Kosmas II. 432. 791. III. 661.  
 Kosmidra Jak. III. 700.  
 Kosn (Kosna) Mik. III. 634.  
 Kossow Sylw. II. 577. III. 775.  
 Kostecki H. W. III. 856.  
 Koster Franc. I. 674.  
 Kostrowiec Zegota I. 794. II. 566.  
 Koszacki Sebest *P.* 286.  
 Koszutski Stan. II. 161. *D.* 379.  
 Kownacki Walent. III. 33.  
 Kozakowicz Jan III. 377.  
 Kozmian Kajet. I. 651.  
 Kożuchowski Stan. III. 872.  
 Krajewski Jan III. 520.  
 Krański Krzyszt. III. 566.  
 z Krakowa Bernat III. 381.  
 Krasicki Ignacy I. 102. 759. II. 953.  
 956. III. 190. 329. 518.  
 Krasński Jan II. 152. 743. Piotr II.  
 117.  
 z Krasnegostawu Wojc. II. 83.  
 Krasuski Dom. III. 770.  
 Kraszewski J. J. I. 501. 520. 543. 545.  
 550. 569. 573. 591. II. 436. 923.  
 970.  
 Krates Tebańcz. II. 97.  
 Kreczmer Jan III. 860.  
 Kremer Józ. II. 962.  
 Krescentyn Piotr *D.* 358. *P.* 288.  
 Kretkowski Stan. III. 692.  
 Kreusa Leon III. 622.  
 Krobicki Jan III. 849.  
 Kromer Marc. II. 99. 466. 553. 744. *P.*  
 290. III. 210.  
 Kropidło Benedyktyn II. 84.  
 Krosneńczyk Tullus II. 674.  
 Krowicki Marc. *D.* 198. III. 230.  
 Krupka Stan. *D.* 208.  
 Krusiński Tad. III. 473.  
 Kruszyński Jan III. 872.  
 Krzyczewski Krzyszt. III. 687.  
 Krzyszkowski Wawrz. *D.* 377.  
 Krzyżanowski Hieron. III. 198. 202.  
 Krzysztot na Zbarażu II. 648.  
 Ksenofon II. 302.  
 Kucharski Andrż. I. 292. 358. II. 244.  
 246. 310.  
 Kuczberski Walent. III. 214.  
 Kuczwarewicz Marc. III. 869.  
 Kujacyusz II. 57.  
 Kunczewicz Mich. III. 825.  
 Kuniński Stef. III. 727.  
 Kurcyusz II. 83. 163.  
 Kurzelowczyk Malcher II. 162.  
 Kurzeniecki Marcin, Jerzy III. 399.  
 Kuszewicz Paweł, Sam. III. 697.  
 Kwaśniowski Franc. III. 855.  
 Kwiatkiewicz II. 595.  
 Kwiatkowski Marc. z Rożyc III. 204.  
 Lachwin Czerniec II. 576.  
 de Ladrik Szym. *D.* 303.  
 Laires Serwacy III. 91.  
 Laudafski Wojc. III. 623.  
 de Launoy Gilb. II. 739.  
 Lasicius Joan II. 681. III. 334.

- Łaskarys Konst. II. 106.  
 Łaskowski Sebast. III. 657.  
 Łaterna Marc. III. 571.  
 Łatoz Jan P. 299.  
 Laurentyusz II. 744.  
 Ławater II. 137.  
 Lawrinowicz Mikoł. III. 798.  
 Leander II. 565.  
 Leander Bonofczyk I. 694.  
 Lebelaki Jerzy I. 624.  
 Leleweł II. 731. 738. 739.  
 z Lełowa Daniel Sigoniusz III. 359.  
 Leibnitz Jonca I. 685.  
 Lemka Grzeg. III. 756.  
 Leonard Dawid II. 40. Dominikan 477.  
 Leone P. Abbé II. 537.  
 Leopolda Jan Nicz. II. 478. III. 289.  
 Gabryel 627.  
 Leowiciusz matemat. III. 206.  
 Lewiusz Leon. III. 89.  
 Leszczyński Rafał D. 389.  
 Letow II. 699.  
 L . . . . J . . . . I. 426.  
 Libelt Karol II. 957. 962.  
 Liban Jerzy II. 40.  
 Libanisz II. 96.  
 Libariusz Jacek III. 828.  
 Licinius Jan Namysłowski III. 418.  
 Ligonza Mich. Spt. III. 766.  
 Liffel Sebast. III. 510.  
 Linakr Tomasz II. 39. D. 300.  
 Linowski Luk. P. 307.  
 Linde S. R. II. 349.  
 Lipczyński Hieron. III. 828.  
 Lipiński Tymot. I. 143.  
 Lipunan Alojzy D. 383.  
 de Lipowagłowa Jakob II. 112.  
 Lipski Andr. III. 504.  
 Lipski Just. I. 766. III. 378.  
 Lipokulian I. 139.  
 Lisiecki Andr. III. 813.  
 Lisimanin I. 40. D. 382.  
 Lisowski Stan. II. 585.  
 Liszewski Andr. III. 586.  
 Lith. Waler. III. 714.  
 Litwinz II. 81. 162. III. 56.  
 z Lobkowic Jan I. 455.  
 Loesachowicz Andr. III. 586.  
 Lojola Ignacy I. 40.  
 Lombard Piotr. II. 20. 44.  
 Lubelczak Jak. D. 360.  
 Lubrański I. 81. II. 67.  
 Lubieniecki Stan., Andr. II. 594.  
 III. 400.  
 z Lublina Walent. D. 355.  
 Lubomirski Mikoł. III. 564.  
 Lucyjan II. 84. 97. 163.  
 Lucyliusz I. 506. II. 422.  
 Ludwik król II. 24.  
 Lukrecyusz II. 129.  
 Lupulus II. 111.  
 Luter Marcin I. 39. III. 229.  
 Lutomirski Stan. D. 368.  
 ze Lwowa Stan. D. 366.  
 Lwowczyk Stanisł. III. 213.  
 Lwoweciusz Adam III. 714.  
 Lyricius Hipol. III. 499.  
 Łabęcki Balt. III. 796.  
 Łacki Kacp. III. 866.  
 Ładowski Wojc. III. 506.  
 Łajszczewski Sebast. III. 797.  
 Łapczyński Wal. II. 857.  
 Łasicki Jan II. 588. 744. Mikoł. I. 22.  
 Łaski Jan (Dziekan) III. 236.  
 Łaszcz Marc. III. 83. 364.  
 Łaszowski Jan III. 438.  
 Łazarz drukarz II. 858.  
 Łepkowski Józ. II. 583.  
 z Łodzi Jan I. 305.  
 Łęczycanin Sebast. II. 435.  
 Łęczycki Paweł III. 72.  
 Łobżyński Jan III. 825.  
 Łochowski Stan. II. 120.  
 Łoniewski Krzyszcz. III. 558.  
 Łopeski Jan III. 805.  
 z Łowicza Szymon II. 47.  
 Lubensky Andr. II. 335.  
 Łukaszewicz Józef II. 31. Leśł II. 926.  
 Łukomski And. III. 644.  
 Łuszczewski Paw. III. 322.  
 Macchiavelli Nic. II. 690.  
 Macer Emil II. 84. 88.  
 Machnowski Paw. III. 850.  
 Madej I. 139.  
 Maciejowski Bernard II. 197. 427. D.  
 215. Samuel II. 105. 563.  
 P. P. z Maceraty II. 556.  
 Maczuski III. 79. II. 164.  
 Madaliński Wojc. III. 729.  
 Mafej Wegiusz II. 162.  
 Majorkiewicz II. 936.  
 Makowski Adam I. 762. P. 308. III.  
 740. Hieron. P. 314.  
 Małag Adam III. 782.  
 Malaspina Germ. III. 394.  
 Malicki Jan Kamil III. 827. Bartl.,  
 Kazim. 873.  
 Malina Jan II. 490.  
 Malinowski Mikoł. I. 400. Stanisł. III.  
 234.  
 Malski Andr. III. 846.  
 Małachwiewicz Wasil III. 418.

- Małcki** Il. 983. Hieronim, Jan. III.  
 227.  
**Maneto** I. 565.  
**Manucyusz** Ald. Il. 83.  
**Mankiewicz** Paw. III. 837.  
**Marchocki** Scib. III. 504.  
**Marcialis** I. 519. Il. 88.  
**Marcin** Polak I. 406.  
**Marcinowic** Jan III 522.  
**Markiewicz** Jan Il. 585.  
**Maranusz** Melchior Il. 594  
**Martinus** presbyt. de Plock *D.* 294.  
**Marycki** Szymon Il. 99.  
**Masiewicz** Sam. III. 370.  
**Masłowski** Franc. Il. 98. Aleks., Jan  
 III. 692.  
**Matthies** Stef. Il. 788.  
**Matłaszewski** Prok. *P.* 218.  
**Mayr** Jerzy III. 99.  
**Mazepa** Il. 940.  
**Mączyński** Jan Il. 113. Maczyński 606.  
**Meceler** Il. 40.  
**Mecherzyński** Karol Il. 86. 143.  
**Megerle** Ulrych I. 798.  
**Melanchton** Filip Il. 111. 466. *D.*  
 357.  
**Melanus** Marc. III. 862.  
**Melecius** Mich. Brok. III. 743.  
**Meler** Dydak III. 838.  
**Membra** F. I. III. 16.  
**Mesgnien** Franc. Il. 149.  
**Mesochenius** *p* z Pakości Wojc.  
**Miaskowski** Malch. Kacp. I. 721. 983.  
*D.* 185. Baltazar I. 722. III. 89. Ja-  
 cynt I. 722.  
**Michalon** Il. 744.  
**Michałowicz** Grzegorz Il. 567.  
**Miciński** Adam Il. 651.  
**Mickiewicz** Adam I. 518. Il. 921. 934.  
 963.  
**Miczyski** Sebest. *P.* 314. III. 626.  
**z Miechowa** Maciej Il. 47. *D.* 354. III.  
 377.  
**Miernikowic** Olbr. III. 646.  
**Mijakowski** Jacynt III. 747.  
**Mikołaj** V. Papież Il. 105.  
**Mikołajewski** Dan. III. 523.  
**Milejewski** Paw. III. 298.  
**Miller** Jan Il. 39  
**Mułkowski** Adolf Il. 40.  
**Mitopolski** Jan III 579.  
**Minesengerowic** Il. 145.  
**Minwid** Samuel III. 834.  
**Mirecki** Florjan III. 547.  
**Maczyński** Mich. III. 703.  
**Miskowski** Krzysz. III. 777.  
**Mitscherlich** Il. 108.  
**Młodecki** Stan. Il. 613.  
**Mochingier** Jan Il. 115.  
**Modest** III. 822.  
**Möhn** Juri Il. 334.  
**Modrzewski** Frycz I. 49. Il. 531. 795.  
 III. 237.  
**Mohiła** Piotr III. 841.  
**Mojecki** Przecl. III. 95. 419.  
**Mokrski** Hączl. *P.* 318.  
**Molier** Albert Il. 333. Cyryak III. 234.  
**Monluk** Jan III. 24.  
**Monteskusz** Il. 58.  
**Moralis** Sebest. III. 30.  
**Morawicz** Jan *D.* 357.  
**Morawski** Winc. *P.* 319. III. 680.  
**Morochowscy** Hel., Joach. III. 582.  
**Morolski** Jan, Dom. III. 729.  
**Morney** Fil. du Plessis III. 562.  
**Morsztyn** Zbigniew I. 102. Il. 951.  
**Moschus** I. 746. Il. 98.  
**z Mościsk** (Mościc) Mikoł. III. 710.  
**Mościński** Jan Dyon. III. 754.  
**Moskorzowski** Piotr I. 717. Jarosz I.  
 708.  
**Mosbach** Il. 929.  
**Mozellanus** Il. 114.  
**Mrowiński** Jan Płoczywłos *D.* 387.  
**Muchanów** Paw. I. 586. III. 572.  
**Muratowicz** Serafin III. 473.  
**Murinius** Marc. Il. 680. III. 292.  
**Musculus** Nicolaus I. 440.  
**Muczkowski** Józ. I. 532. Il. 30. 143.  
 860.  
**Muret** Ant. Il. 129.  
**Murmeliusz** Jan Il. 112. 113.  
**Musonius** Jan III. 401.  
**Muzeusz** Il. 163.  
**Muzyłowski** Andr. III. 462.  
**Mycielski** Piotr III. 22.  
**Mylius** Jerzy III. 52.  
**Mymer** Il. 99. 114.  
**Mylimski** Fab. III. 823.  
**Mysław** z Kościana III. 367.  
**Myszkowski** Piotr Il. 465.  
**Naborowski** T. *D.* 239.  
**Najmanowicz** Jan III. 612. **Jakób** 633.  
**Namysłowski** ob. Lucinius.  
**Napolski** Piotr III. 727.  
**Naruszowic** III. 848.  
**od Najśw. Panny** z Gury Josaphat III.  
 854.  
**Nawojka** I. 363.  
**Nayman** Krzysz. Il. 198.  
**z Nazianzenu** Grzeg. Il. 100.  
**Nebesky** W. Il. 943.



- Neothebel Wal, z Lipska III. 266.  
 Nepos Kornel II. 88.  
 Newton II. 131. 838.  
 Nicefor Ksantopul II. 166.  
 Nidecky Andrzej Patryk II. 121. 133.  
 Niebuhr Bartł. II. 721.  
 Niebylski Nikod. III. 681.  
 Niegoszewski II. 214. D. 286.  
 Niemierzyce II. 376.  
 Nieliski Jan III. 791.  
 Niemcewicz Jul. Urs. III. 495.  
 Niemojewski Jak. D. 251. III. 276. Jan 286.  
 Nieradzi II. 386.  
 Niewiarowski Aleks. Andrż. III. 867.  
 Niger Franc. II. 40.  
 Nikowski Szym. III. 42.  
 Norberczyk Theod. D. 384.  
 Nowy Sowirzał I. 257.  
 Nowenian II. 40.  
 Nowodworski Bart. II. 64.  
 Nowopolski Jan II. 654.  
 Nucerin Sebest. III. 525.  
 Nyklaszewski Krzyszt. III. 724.  
 Oborski Mikoł. III. 741.  
 Obodziński Aleks. III. 835.  
 Ochin I. 40. D. 380—383.  
 Czeko Wojc. III. 245.  
 Ofiarowicz Wojc. II. 583.  
 Ogiński Karol I. 459.  
 Okolski Szym. III. 806.  
 Okuń Krzyszt. P. 325.  
 Olchawski Jan P. 327.  
 Oleśnicki Zbigniew I. 35. II. 217. D. 147.  
 Oleśnicka Zofia II. 192.  
 Olimpiodor II. 95. D. 306.  
 Olkowski Stan. III. 742.  
 Olszewski Jak. III. 716.  
 Opatowczyk Adam III. 753.  
 Opec Balt. D. 320.  
 Opolski Jan III. 608.  
 Orfeusz I. 63.  
 Ortolog Teof. III. 460. 465.  
 Orygines II. 95. D. 306.  
 Orzechowski Stanisł. II. 339. 553. 692. 702. 773. 796. D. 200. 245. P. 328. III. 195. 318. 392.  
 Orzelski Stan. II. 194. Świętosław II. 698.  
 Ossoliński Jerzy II. 154. Józef Maks. II. 182. 918.  
 Osterod Chryst. II. 545. III. 347.  
 z Ostroga Zasławski Książę II. 576.  
 z Ostroroga Jan I. 474. II. 771. P. 329. III. 736.  
 Ostrogórski Marek (Szarfenberg) II. 98.  
 Ostrogski Konst. Książę I. 70.  
 Ostropolski Aleks. III. 861.  
 Ostroski Grzeg. III. 746.  
 Ostrowski Jak. P. 334. Daniel III. 193. Stanisław 313. Jan 831.  
 Ostrozański Stan. III. 825.  
 Oświęcim Stan. II. 699.  
 Otrębosz Daniel III. 745.  
 Otto Ś. II. 17. 430.  
 Otwinowski Erazm D. 230. III. 439.  
 Jarosz 447. Waleryan II. 162.  
 Owidiusz II. 83. 88. 162. D. 308. III. 339. 377.  
 Ozimiński Balt. III. 519.  
 P. Wi. Wę. III. 474.  
 z Pacanowa Stan. I. 346.  
 Padniewski Filip II. 130.  
 z Pakości Wojc. II. 169. 497. III. 624.  
 Palacki Franc. II. 216.  
 Palczowski Paw. III. 554.  
 Pandłowski Krzyszt. III. 814.  
 Panecyusz Bartłom. III. 451.  
 Panteleon Henr. III. 213.  
 Paprocki Bartł. I. 573. II. 339. 713. 982. Łukasz II. 583.  
 Parkosz Jakób I. 336. II. 241. nastpn. 308. D. 95.  
 Passerowicz Stan. III. 712.  
 Paszkowski Marc. III. 528.  
 Patruus Jan III. 8.  
 Pauli Żegota II. 854.  
 Paulin Jan III. 546.  
 Pawlikowski Gwałb. II. 859. 907.  
 Pawłowicz Berkowski III. 66.  
 Peccarowius Stan. III. 504.  
 Pedemontan P. 349. III. 657.  
 Pegnie III. 78.  
 Pekarowicyus p. Peccarowius.  
 Peplowski Kacp. III. 563.  
 Peregryn Dam. III. 386.  
 Perot II. 39.  
 Perayusz II. 85.  
 Petrarka I. 518. II. 150. 166.  
 Petrycy Sebest. II. 693. D. 226. P. 338. Jan Inoc. P. 338.  
 Petrycyusz Jan III. 448.  
 Pętkowski Kacp. III. 71.  
 Pfeiffer K. I. 580.  
 Philalet Wilch. III. 396. Krzyszt. 397.  
 Piasecki Paweł II. 458. 883.  
 Piątkowski Jerzy II. 570.  
 Waleryan 742.  
 Piekowszczyk Jak. III. 559.  
 Pieniążek Krzyszt. III. 314.  
 Piechowicz Szym. II. 57.

- Piechowski Szym. II. 116.  
 Pietrkowita Marek III. 248.  
 Piekarski Ad. *P.* 340.  
 Pielgrzymowski Eliasz III. 454.  
 Pierzakowicz Mod. III. 777.  
 Pięglowski Wojc. III. 856.  
 z Pilzna Tom. II. 583. Jan II. 764.  
 Pimin Euzeb. III. 674. 847.  
 Pindar I. 499. 729. II. 97.  
 Pinel III. 312.  
 Piorowic Jan III. 566.  
 Piotrkowczyk Melch. III. 248.  
 Piotrkowczykowa Jadwiga II. 192.  
 Piotrkowczyk Alek. III. 781. Stan. 857.  
 Piotrkowiczowa II. 567.  
 Piotrowicki Jak. III. 833.  
 Piotrowski Wesp. III. 589. Grzeg. 363.  
     Łukasz II. 111.  
 Pischon F. A. II. 124. 926.  
 Pisecki Tomasz II. 518.  
 Piskorzewski Stan. I. 332. *D.* 75.  
 Pitagoras II. 99.  
 Plata Hieron. III. 310.  
 Plato II. 37. 55. 164. 302. 787. *D.*  
     302.  
 Plautus II. 84. 88. 161. III. 415.  
 Plan Carpini II. 736.  
 Płaskowski Jak. III. 805.  
 Pliniusz starszy II. 88. młodszy 87. 88.  
 Plisciusz Andrż. III. 292.  
 Platarch I. 482. II. 97. 164. 165. *D.*  
     309. 372. III. 361. 396.  
 Płachta III. 204.  
 Płaza Tom. III. 201.  
 Płocensis *p.* Płocki Wojc.  
 z Płocka Jan *D.* 102.  
 Płocki Wojc. III. 695.  
 Płotkowski Jerzy III. 290.  
 Pociąg Hipacy *D.* 201. III. 420.  
 Podworzecki I. 57. *P.* 345. III. 392.  
 Podwysocki Pherret Jakób I. 445.  
 Pogodziński Bartł. III. 660.  
 z Pokiewia Ludw. II. 901.  
 Poklatecki z Gór Stan. *P.* 350.  
 Pol Wincenty I. 143.  
 Polak Jakób II. 188.  
 Polański Jur. *P.* 349. Jan III. 679.  
 Poletus F. *D.* 301.  
 Polibiusz II. 165. 689.  
 Pomorski Just. II. 580.  
 Pomponiusz Mela II. 55. *D.* 301. Letus  
     II. 116.  
 Ponętowski Jan III. 6. 207.  
 Poniatowski Józ. kżę I. 95.  
 Pontan Jak. III. 385. Michał 840.  
 Popliński I. 794.  
 Popo II. 144.  
 Popów Aleks. II. 848.  
 Popplau Szląz. II. 588.  
 Porphyrius *D.* 300.  
 Possel I. 141.  
 Postękański Marc III. 590.  
 Powodowski Hier. *D.* 316. III. 267.  
 Poznańczyk Bonaw. II. 617.  
 z Poznania Benedykt II. 672. Piotr *D.*  
     336.  
 Prażmowski Andrż. I. 41. III. 291.  
 Priscian II. 39.  
 Proczyński Kazim. III. 759.  
 Prodrom *p.* Hilaryon.  
 Proklus II. 54. *D.* 301.  
 Prokopiusz I. 109. II. 428.  
 Propercyusz I. 498.  
 Protasowicz Jan III. 500.  
 Prowany Abraham III. 616.  
 z Proszowic Szym. *D.* 375.  
 Prus Wawrzyn. III. 752.  
 Prnszcz P. Hiac. III. 869.  
 Pruszkowski Wojc. III. 826.  
 z Przasznisza Wawrz. *D.* 383.  
 Przechacki Krzysz. *D.* 385.  
 Przeczkowski Józ. II. 457.  
 Przetocki Jac. III. 844.  
 Przewodowski z Brzan Andr. III. 557.  
 z Przeworska Jan II. 551.  
 Przeworszczyk II. 374.  
 Przeworszczyka Konceyonał I. 310.  
 Przeddziecki Aleks. hr. II. 676.  
 Przybylski Jacek I. 555. II. 169.  
 Przyłępski Jan III. 45. 342.  
 Przyłuski Jak. *D.* 199. Balt., Stan. III.  
     821.  
 Przyppkowski II. 376. III. 263.  
 Pszonka II. 752.  
 Ptochodrom *p.* Hilaryon.  
 Ptolemeusz II. 38.  
 Publius Syrus II. 88.  
 Pacholowicz Stan. II. 657.  
 Pudłowski Melch. III. 295.  
 Pukał Paw. III. 622.  
 Purzecki Tom. III. 805.  
 Pussmann Krzysz. *D.* 363.  
 Raab Just III. 563.  
 Rabe Justus II. 478.  
 Rabelais II. 422.  
 Raciboreczyk II. 495.  
 Raczyński Edw. hr. II. 86.  
 Radawicki Andrż. *P.* 353.  
 Radliński Jan III. 513.  
 Radomski Jan *D.* 338. III. 8.  
 Radziwił Bogusław II. 702. czarny  
     *D.* 377.

- Krzysztof III. 497. 744. Albrycht,  
 Stanisław 771.  
 Kładziński Mar. II. 30.  
 Rafn Chryzost II. 730.  
 Rakowski Wojc. III. 659.  
 Ramuł Aleks. III. 590.  
 Ranizowski Jerzy, Stan. III. 511.  
 Rąpiewski Joach. II. 595.  
 Rawy Stanisł. III. 206.  
 Regiomontanus II. 39.  
 Regulski Jan III. 557.  
 Reuchlin II. 107.  
 Rej Mikoł. I. 13. 413. II. 981. syn?  
 III. 665. Andrzej *D.* 154. 159. nstp.  
 Reszka Stan. II. 702. III. 475.  
 Rhegiusz Urban II. 540. *D.* 361.  
 Ribadeneira III. 312. 361.  
 Roa Marc. II. 514.  
 Rochefoucauld Franc. II. 812.  
 Rochowicz Stan. III. 580.  
 Rogaliusz Tom. III. 299.  
 Rojzusz Piotr Maurus I. 441. II. 46.  
 Roman Tom. III. 606.  
 Ronsard II. 151.  
 Rosciszewski Tom. III. 823.  
 Rosentreter Maciej III. 510.  
 Rostkowski Jak. III. 866.  
 Rossygnoliusz III. 626.  
 Roszynski Stan. *P.* 354.  
 Roterdamczyk Erazm II. 40.  
 z Rożana Maciej I. 301.  
 Rozdrażewski Jan II. 64.  
 Rożek Korczbok Ambroz. I. 448. *D.*  
 347.  
 Rozwadowski II. 677.  
 Rozniatowski Abr. III. 665.  
 Rożycki Jan *P.* 356. III. 801.  
 Rudomina Jan III. 681.  
 Ruff Marc. III. 321.  
 Ruffin Wojc. III. 97.  
 Rumiańców hr. II. 878.  
 Ruszel Franc.-Paw. III. 865.  
 Rutski Welam. III. 683.  
 Rybiński Jan III. 347. Maciej 350.  
 Rychciński II. 918. 984. *p.* Dzieduszy-  
 cki Maur.  
 Rychter Mich. *D.* 331.  
 Rysiński Salom. III. 599. Andrzej 600.  
 Rywocki Jan II. 702.  
 Rzetowski Erazm III. 492.  
 Rzeszowski Jan II. 502.  
 Rzewuski Wacł. II. 744.  
 Rzonca Ign. I. 742.  
 Rzymski Wojc. II. 798.  
 Rzywuski *p.* Kreusa Leon. II. 609. III.  
 622.  
 Sakowicz Kalikst. III. 833. 669.  
 de Sacrobosco II. 38.  
 Safo I. 499. II. 164.  
 Salernitanus II. 110.  
 Salinarius Wojc. III. 601.  
 Salustyusz II. 81. 85. 88. *D.* 296.  
 Samborczyk M. G. III. 206.  
 Sandomierzanin I. 369. *D.* 133.  
 z Sanoka Grzegorz II. 130. 814. Jan III.  
 339.  
 Santhof Kacp. III. 610.  
 Sansovino Fran. II. 741.  
 Sapięha Jan III. 440. Krzysztof II. 178.  
 Lew 461 III. 99.  
 Saracinella III. 669.  
 Sarbiewski Kazim. *D.* 240. III. 777. ob.  
 Casimir II. 128.  
 Sarnicki I. 79. Wojc. II. 411. Stanisł.  
 587. 657. *D.* 400.  
 Sarnowiec Wojc. III. 797.  
 Sawicki Kacp. III. 596. *M. S.* 843.  
 Schacklock Rich. *D.* 371.  
 Schirach Piotr II. 334.  
 Schoberus II. 547. 549.  
 Sczechowiec Mac. Alex. III. 546.  
 Scygniewski Jan III. 59.  
 Sędziwoj Alchimik II. 668.  
 Seklucyjan Jan II. 245. III. 237.  
 Seneka tragik i filozof I. 466. II. 87. 88.  
 161. *D.* 308. (Seneca L. Ann. for-  
 mula *D.* 342.  
 Siarczyński Franc. II. 912. 915.  
 Siebeneyerowa Ann. III. 583.  
 Sיעiński II. 459.  
 Sielawa Anast. III. 691.  
 z Sieradza Łukasz II. 84.  
 Siemieński Luc. II. 700.  
 Siemkowski Wojc. *D.* 300. II. 57.  
 Siennik Marc. *D.* 393. *P.* 364. III.  
 201. II. 609. 644.  
 Sierakowiusz Jac. III. 860.  
 Sierpiński I. 530.  
 Sierpski Felix II. 648.  
 Simonides Simon I. 738. 739. II. 436.  
 III. 414. *D.* 186.  
 Siwicki I. 530. 554.  
 Skaliger I. 773. 778.  
 Skarbimirz Mikoł. III. 760.  
 Skarga Piotr I. 661. II. 983—986. *D.*  
 181.  
 Skarszowita Fel. III. 605.  
 Skibicki Andrzej III. 757.  
 Skarzyński Szczesny III. 289.  
 Skorawiec Wojc. III. 419.  
 Skoryna Franc. II. 881.



- Skot Duns II. 65.  
 Skrobkowie Ludw. III. 842.  
 Skumina Janusz Tyszkiewicz III. 467.  
 Skuminowicz Teod. III. 837.  
 Skupiński Kacp., Tom. III. 769.  
 Slachetka Ign. Stan. III. 838.  
 Słeski Jan III. 825.  
 Sleidan III. 204.  
 Sliwski Jak. III. 604.  
 Słanka Mikoł. III. 862.  
 Słopuchowski I. 348. *D.* 122.  
 ze Słupia Andr. I. 348. *D.* 122. 321.  
     Grzegorz II. 680.  
 Słupski Wojc. III. 512. Stanisław 627.  
 Służka Alex. III. 386.  
 Smalcius Walent. III. 506.  
 Smieszkowic I. 773. III. 610.  
 Smiglecki Marc. *P.* 372. III. 442.  
 Smolier II. 355.  
 Smolik Jan *D.* 285. 289. Piotr *D.* 290.  
 Smogulecki Maciej *P.* 376. III. 755.  
 Smotrycki Melec. III. 455.  
 Sniadecki Jan I. 551.  
 Sniatowski II. 551.  
 Snieżnic Jan III. 714.  
 Sobieski Jak II. 734.  
 Sobiesławski Wacł. II. 108.  
 Sobieszczański Maks. I. 394. II. 80, 660,  
     850, 851. III. 336.  
 Sobolewski Ludw. II. 915.  
 Sochowic Grzeg. III. 641.  
 Socyn Faust III. 256.  
 Sofokles II. 163, 180.  
 Sokoł Tom., Bartł. III. 623.  
 Sokołowski Stan. I. 742. II. 207, 220.  
     III. 365, 392, 393.  
 Solikowski Dym. III. 61, 315.  
 Solcins Jan III. 603.  
 Solitarius III. 601.  
 Solon II. 99.  
 Solski II. 52. *D.* 301.  
 Sołtykowiec II. 947.  
 Somerfeld II. 112.  
 Sopików II. 882.  
 Sornatowiec M. H. *P.* 377.  
 Sowizraśl I. 140, 226.  
 Spiczynski Hier. *D.* 346. *P.* 383.  
 Sprenger Jakób III. 85.  
 Stacysz II. 84.  
 Stanisława Sgo żywot II. 565.  
 Stanisławski J. III. 579.  
 Starowolski Szym III. 642.  
 Staszewski Mikoł. II. 496.  
 Statoryusz Piotr (ojciec) I. 101. III.  
     343. (syn) III. 264, 345. Jan 343.  
 Stefan Batory II. 33.  
 Stefanowski Hier. III. 444.  
 Stella I. 561.  
 Stankar Franc. II. 139. *D.* 385.  
 Stephanides Melch. III. 694.  
 z Steżycy Romer II. 111.  
 ze Stobnicy Jan II. 97. 132.  
 Stoński Piotr II. 246. *p.* Statoryusz.  
 Stok Jan Wąchoczyk *D.* 403.  
 Strojew Paweł II. 878.  
 Strojnowski Stan. *P.* 380.  
 Stronczyński Każ. I. 300.  
 Strotski II. 875.  
 Strubiec Mat. II. 744.  
 Strumiński Olbr. *P.* 379.  
 Struś Józ. II. 97. 132.  
 Strykowski Maciej I. 556.  
 Stuber Jan *D.* 303.  
 Studzieński Aug. III. 714.  
 Suchodolski Jan III. 482.  
 Sudrowski Stan. III. 446.  
 Sue I. 268. III. 551.  
 Sulkiewicz *D.* 301.  
 Surowiecki Hipol. III. 795.  
 Surowski Wojc. III. 245.  
 Susza Jak. III. 856.  
 Suryusz I. 693.  
 Suski Piotr I. 469. Jacek II. 551. Jędr.  
     III. 465.  
 Susliga Wawrz. III. 732.  
 Swibold Fiol. II. 159. 856.  
 Swetoniusz II. 88.  
 Święciecki Stan. II. 744. III. 838.  
 Świętopelk Fiol. *p.* Swibold Fiol.  
 Świętosław z Wojcieszyna I. 300.  
 Swinka Arcyb. II. 12. 488.  
 Sybilla Dorota II. 653. Erytrejska 98.  
 Sygoniusz Karol I. 501. II. 117. Daniel  
     z Lelewa III. 339.  
 Sylwiusz Jan. III. 240.  
 Sylwiusz Bartł. III. 809.  
 Symeon z Browic. III. 161.  
 Sykst Erazm II. 116. *P.* 386.  
 Sylvanus Jan. *D.* 76.  
 Symonowicz Tymot. III. 664.  
 Symplicyan Paw. III. 445.  
 Symplicyusz Prasn. III. 445.  
 Syreniusz II. 644. *P.* 388.  
 Syrokomla Wład. I. 508. II. 941. 169.  
 Szad *p.* Mozellanus.  
 z Szadka Mikołaj II. 875.  
 Szaffarzyk Paweł II. 226. 303.  
 Szafarzyński Jak. III. 361.  
 Szałapski Stan. III. 809.  
 z Szamotuł Sebast. III. 874.  
 Szaniawski Dom III. 622.  
 Szapanowic Stan. III. 831.

- Szarffenberger Marek III. 454.  
 Szarzyński Sep Mikoł. I. 513. III. 249.  
 Szczawiński Jakób II. 830.  
 z Szczebrzeszyna Wojc. II. 39. 111.  
 Szczerbic Paw. III. 378.  
 Szeziekocki Stan. z Szcziek. III. 646.  
 z Szczytna Tom. I. 455.  
 Szedel drukarz II. 858.  
 Szembek Fryder. III. 661.  
 Szekspir II. 155.  
 Szeliga II. 674.  
 Szemet Jan. III. 368.  
 Szeniśiusz Andrż. III. 817.  
 Szewirew II. 945.  
 Szkultet Ambr. III. 875.  
 Szlachtowie Aleks. III. 725.  
 Szlachtowski Jan I. 143.  
 Szlaski Szym. III. 493.  
 Szleszkowski P. 370. III. 656.  
 Szlichting Jerzy D. 235. III. 708. Wolf-  
 gang, Jonasz 706. 707. II. 544.  
 Szneberger Ant. III. 11.  
 Szonej II. 699.  
 Szot Andrzej II. 108. 744.  
 Szreder Fryd. II. 542.  
 Szubski Mikoł. III. 794.  
 Szurkowski Wojc. D. 145.  
 Szwab Fryd., Hier. III. 682.  
 Szydłowieckich genealog. II. 705. 866.  
 Szyler Fryd. III. 304.  
 Szymon z Łowicza II. 434.  
 Szymonowicz Sz. p. Simon Simonides.  
 Szymonowski Sam. III. 836.  
 Szyrwid Konst. III. 734.  
 Tacyt II. 81. 88. 791. 696. 839.  
 Tamar II. 319.  
 Tamnitius Andrż. III. 404.  
 z Tańskich Hoffmanowa I. 483.  
 Taranowski Andrż. D. 306.  
 z Tarnowa Mikoł. II. 84.  
 Tarnowski Jan II. 457. D. 376.  
 Tasso II. 150. 168.  
 Tąszewski Łuk. III. 833.  
 Tektandor Józ. II. 47. 97.  
 Teodor Grek III. 477. Cyryus 476.  
 Teodoryk Kanterb. II. 431.  
 Teofilakt Symokata II. 97.  
 Teofrast II. 164.  
 Teokryt I. 746. 749.  
 Teognides Magarejczyk II. 164.  
 Terencyusz II. 161.  
 Tersowiusz Jan III. 699.  
 Teslik Krzyszst. II. 142.  
 Theodory Stef. III. 607.  
 Thretzy Krz. III. 194.  
 de Thon (Thuanus) II. 117. 695.  
 Ticinus II. 335.  
 Tiepolo Gio. II. 745.  
 Tołstoj II. 878.  
 Tomasz z Akwinu II. 20. 65. 821.  
 Tomaszewski Mac. III. 818.  
 Tomek II. 183.  
 Tomicki Piotr. I. 54. II. 105.  
 Tomisławski Stan. III. 690.  
 Torkwat Ant. III. 606.  
 Trądkowski Kacp. D. 300.  
 Trebniec II. 583.  
 Trechsel F. II. 519.  
 Trembecki Stan. III. 518.  
 Treпка Ostafi II. 479. D. 375.  
 Treter Tom. II. 119. 583. 733. III. 498.  
 Maciej 858.  
 Treta p. Thretzy.  
 Trębicki Wład. II. 430.  
 Trędkowski Kacp. p. Trądkoski.  
 Trieu-Du Ph. D. 301.  
 Trzeciński Krzyszt. III. 598.  
 Trzeciński II. 934.  
 Trztyprztycki P. 390. III. 169.  
 Trzycieski Andrż. I. 419. 429. II. 150.  
 366. D. 358. III. 240. 243.  
 z Tudeli Benjam. II. 738.  
 Tulibowski Andrż. III. 503.  
 z Turekrematu Jan III. 625.  
 Turgeniew II. 877.  
 Turnowski Jan III. 352. Szymon 573.  
 Turski Felic. III. 700.  
 Tuszet (lekarz) III. 377.  
 Tuszyna Tom. III. 809.  
 Twardowski Sam. I. 140. 236. 256.  
 III. 639. Kacper 634.  
 Tworzydło Marc. III. 369.  
 Tybulus I. 498.  
 Tryzna Kazim. III. 93.  
 Tylicki Piotr II. 130.  
 Tyniecki Jan III. 664.  
 Tyszka Adr. III. 620.  
 Tyszkiewicz Jezuita III. 83.  
 Ubaldin III. 854.  
 Ubertin książę Pad. III. 205.  
 Ubiszewski Mac. III. 561.  
 Uchański prymas II. 528.  
 Uffan II. 171.  
 Ugniewski Szym. II. 570. III. 133.  
 Ujazdowski Tom. D. 90.  
 Ulatowski Wojc. III. 608.  
 Ufilas II. 365.  
 Umiastowski Piotr III. 340.  
 Undolski II. 863. 878.  
 Ungler Flor. II. 86.  
 Unieszowski Jakób III. 543.  
 Upton II. 108.

- Ursinus Joan., Leopold. II. 111. 246.  
 Ursyn Jan Krakowianin II. 59. 82. *D.*  
 221. Fulwiusz II. 121.  
 Utenkowius Jan III. 235.  
 z Urzędowa Leonard II. 165. Marc. III.  
 377.  
 Użewicz Jan III. 835.  
 Valenti kard. II. 745.  
 Valerius Max. *D.* 296.  
 Valla Wawrzyn. II. 40.  
 Vergerius *D.* 371. 384.  
 Versor Jan II. 137.  
 de Vigenere Blaise II. 153. 745.  
 Volkmar II. 107.  
 Vresnanus M. Bart. *D.* 259.  
 Waga Ant. III. 291.  
 Wagliciusz II. 718.  
 Wagilewicz Jan III. 407. 685.  
 Wajs Mikoł. III. 214.  
 z Walencyi Ludw. *D.* 300.  
 Waleryusz Maksym. II. 163.  
 Walicki Alfons II. 180.  
 Walkowic Wojc. III. 843.  
 Wannak Jerzy II. 334.  
 Waurich II. 333.  
 Wapowski Bern. II. 366. 725. III. 243.  
 Waramund Ernest III. 284.  
 Warecki Malch. III. 368.  
 Wargocki Bart., And. II. 163. III. 495.  
 Warszawczyk Math. III. 686.  
 Warszawiensis Mat. *P.* 393.  
 Warszawicki Krzysz. I. 619. Stanisław  
 II. 98. III. 203.  
 Waśniowski Wojc. II. 886. III. 848.  
 Wiasniowic Mikoł. III. 851.  
 Watrachtig Frid. III. 681.  
 Wądlowski Łuk. III. 618.  
 Wapierski Sebast. III. 443.  
 Wasowic Hieron. III. 826.  
 Wedelicki Piotr II. 47.  
 Werda Jan III. 837.  
 Wereszczaka Prokop. III. 746.  
 Wereszczyński Józ. *D.* 213. III. 406.  
 zu Wesse Jan *D.* 390.  
 Wessenberg *D.* 304.  
 Wędrogowski III. 474.  
 Węgierski Andrzej II. 115. 594. III. 706.  
 819. Tomasz III. 704. Wojc. 826.  
 Węgrzynkowic Bobowczyk III. 697.  
 Wężyk Widawski Piotr III. 338.  
 Wida I. 490.  
 Widzewicz Marc. *P.* 394. III. 620.  
 Wieczorkowski Bartł. III. 735.  
 Wielowiecki *p.* Wielewiedzki.  
 Wielewiedzki Jezuita II. 576. III. 62.  
 Wielogorski Wojc. III. 577.  
 Wieniowski Ant. II. 439.  
 Wiernikowski I. 729. II. 180.  
 Wierowski Wawrz. III. 795.  
 Wierzbkowski muzyk II. 864.  
 Wierszycki Adam III. 440.  
 Wiesław książę II. 145.  
 Wieszczycki Adry. I. 511. *P.* 395. III.  
 771.  
 Wieter II. 98.  
 Wiklef I. 34.  
 Wilcki Waler. III. 713.  
 Wilch II. 121.  
 Wilgocki Stan. III. 472.  
 z Wilkowiecka Mikoł. III. 297.  
 Wilkowski Kaep. III. 288. 332.  
 Wincenty Francuz II. 571.  
 Winkler Marc. III. 870.  
 Winogrodzki III. 827.  
 Wirgiliusz I. 543. II. 162.  
 Wirzbięta Mak. II. 163.  
 Wisemberk Mikoł. III. 831.  
 Wiśniewski Wal. III. 873.  
 Wiśniowski Stan. III. 229.  
 Wiszniewski Michał II. 31. 927—934.  
 Wiszniewski Tob. III. 293.  
 Wiszowaty II. 376. 522. 523.  
 Witalis Jan I. 519.  
 Witeli Jakób I. 768  
 Witelio II. 667.  
 Witkowski Stan. III. 476.  
 Witosławski Mich. III. 367.  
 Witowski III. 873.  
 Witruwiusz II. 84.  
 Witunski Jan III. 727. Augustyn 792.  
 Witwicki Stef. I. 474. 758. II. 89. 560.  
 Władysław z Geln. II. 495. Jagiełło I.  
 14. 45.  
 Władysławski Gabryel II. 64.  
 Władysławiusz Adam *P.* 395. Gabryel  
 III. 539.  
 Włocławczyk Adam III. 76.  
 Włodzimierz Monomach II. 22.  
 Wöcel II. 871.  
 Wojcicki K. Wł. I. 143. II. 923. 926.  
 Wojciech z Nowego miast. III. 33. 241.  
 święty I. 320. II. 565.  
 Wojkasen II. 329.  
 Wojewodka Bern. *D.* 366.  
 Wojna Pachom. Oranski III. 673. 849.  
 Wojnowski Jerem. III. 361.  
 Wojsznarowicz Kazim. III. 851.  
 Wojtowiusz Łuk. III. 482.  
 Wolan Andr. I. 481. 683. 701. III. 562.  
 Jan 829.  
 Wolthazy Krzysz. III. 438.  
 Wolski Stan. III. 848.



- Wołodkowicz Mikoł. III 454.  
 Wornowicz Stan. III. 734.  
 Wosiński Ant. III. 766.  
 Wośnicki Jan Dominicius III. 573.  
 Wostokow Aleks. II. 878.  
 z Woźnik Jan I. 422.  
 Wróbel Walent. *D.* 335. 339.  
 z Wrocławia Mich. II. 97. *D.* 317.  
 Wuchaliusz Jan III. 342.  
 Wujek Jak. III. 424.  
 z Wychołowki Jan *P.* 398.  
 Wysocki Mikoł. II. 490. III. 155. Szym.  
*P.* 403. III. 30. 310. Aleks., Wale-  
 ryan 767.  
 X. J. z Now. Targu III. 611.  
 Xystus Piotr II. 743.  
 Zaborowski Stan. II. 243. Paweł 164.  
 Jakób III. 651.  
 Zabczyc Jan III 77. 485.  
 Zacyusz Szym. *D.* 375. III. 240. 244.  
 Zajączkowski Wojc. III. 364. Rajmund  
 867.  
 Zakrzewski Stan. *P.* 404. Filip, Sebes.  
 Krzyszt. III. 723.  
 Zaleski Konst. III. 474. Krzyszt. 795.  
 Zaliwski Kacp. III. 611.  
 Załęski II. 427.  
 Załuski Józ. Jędrz. II. 906. 946.  
 Zamachowski Paw. III. 709.  
 Zamojski Jan I. 82. II. 116. nstp. 154.  
 656. Tomasz 784. *D.* 303.  
 Zamolksis I. 63. 109.  
 Zamoscen Franc. III. 715.  
 Zapartowic Paw. III. 502.  
 Zaremba Andr. II. 728. Jan III. 240.  
 z Zatora Paweł II. 553.  
 Zawacki Teod. *P.* 407. Jerzy III. 566.  
 Zawicki Jan III. 301.  
 Zawisza Jak. III. 584.  
 Ząbkowicz Stan. III. 85.  
 Zbigniewski Prok. III. 682.  
 Zborowski Marc. II. 827.  
 Zbylowski Andr. I. 646. *D.* 178. 286.  
 Piotr I. 654. *D.* 181.  
 Zbythniewicz Adam z Olk. III. 364.  
 Zczechowicz *p.* Sczechowic.  
 Zebrzydowski Mikoł. II. 803. Andrzej  
*D.* 370.  
 Zenobiusz Sofist. II. 99.  
 Zębrowski Szczesny *P.* 408.  
 Ziarnko Jakób II. 859.  
 Zieliński Fel. II. 931. Daniel III. 863.  
 Ziemiński *p.* Zymicyusz.  
 Zimorowicz Bartł. III. 697.  
 Złotousty Jan II. 97.  
 Zolecki Mac. III. 678.  
 Zorawski Aleks. III. 712.  
 Zrzenczycki Jan *P.* 413. III. 645.  
 Zwingli I 39.  
 Zubrzycki Dyon. II. 882.  
 Zyczewski Wawrz. III. 824.  
 Zygodenus I. 38.  
 Zygmunt III. I. 790.  
 Zygrowiusz Jan III. 539.  
 Zymicyusz Andr. III. 640.  
 Zyzani Stefan III. 898.  
 Żagiel Michajłow. Marc. III. 444.  
 z Żarnowa Grzeg. III. 443.  
 Żarski Piotr III. 728.  
 Żebrowski Jak. II. 162.  
 Żedzianowski Andr. III. 91. 641. Jan  
 839.  
 Żegota Pauli I. 128. III. 683.  
 Żeromski Stan. III. 767.  
 Żółkiewski Stan. III. 571.  
 Żorawiński II. 106. 704.  
 Żydowin Józ. *p.* Flavius Joz.

## III.

## W Y R A Z Y.

- Akademia II. 9. 63.  
 Antologia I. 498.  
 Ars parva II. 59.  
 Artes II. 34.  
 Athenaeum II. 11.  
 Apoftegma I. 454.  
 Arma (herby) I. 610, 611.  
 Arystokracya I. 477.  
 Arystokrata II. 789.  
 Bakalarz II. 32.  
 Borschan II. 731.  
 Bieszczady I. 648.  
 Bieskidy I. 648.  
 Bogarodzicy obraz I. 565.  
 Bojar III. 471.  
 Brotsyn (Brodsinn) II. 448.  
 Chirurgia II. 642.  
 Clenodium I. 611.  
 Collegae majores, minores II. 36.  
 Collegium majus, minus II. 35.  
 Comber I. 181.  
 Cyrulik II. 651.  
 Czarnoksiężnik I. 229.  
 Czerw II. 274.  
 Dii (za Deus) I. 538.  
 Dissidentes de religione II. 530.  
 Doktor II. 32.  
 Drama II. 423.  
 Drelować III. 873.  
 Duma I. 504. II. 349, 396. III. 752.  
 Dyaryusz II. 734.  
 Dziekan II. 32.  
 Dziennik II. 733.  
 Dziesięcina II. 600.  
 Elear III. 763.  
 Electores II. 32.  
 Elegia I. 504.  
 Epopeja II. 402.  
 Ewangelia II. 548.  
 Exorbitancya I. 775. II. 798.  
 Filozof II. 7.  
 Gazda I. 195.  
 Godło herbowne I. 604. 607. 618.  
 Godyniec I. 749.  
 Gość II. 712.  
 Grobstyn (grób) III. 833.  
 Habrz (ubier mnisi) III. 834.  
 Harbarg III. 738.  
 Henil I. 181.  
 Herb I. 613.  
 Himna II. 369.  
 Homilia II. 546.  
 Hops I. 219.  
 Jazwina II. 324.  
 Jerczyk II. 251.  
 Jezubeita II. 532.  
 Idyla I. 758.  
 Insignia (herby) I. 611.  
 Intermedya, Intermedyum II. 434.  
 Italiański język II. 80.  
 Italski język II. 79.  
 Jura antiqua, nova II. 46.  
 Kapituła II. 608.  
 Karaita II. 716.  
*Kawon* II. 597.  
 Kaszubowie II. 328.  
 Katechizm II. 541.  
 Kazanie II. 548.  
 Klasy II. 35.  
 Klechda I. 133.  
 Klejnot (herby) I. 604. 613.  
 Koga *D* 142.  
 Kokosza wojna I. 474.  
 Kollegiaci II. 26.  
 Kolonia II. 63.  
 Kompozycya II. 601.  
 Koncylium II. 608.  
 Konsyliarz II. 32.  
 Kosmografia II. 732.  
 Kozubalec II. 26. III. 123.  
 Kozak II. 712.  
 Kroniki II. 671.  
 Lach I. 500.  
 Licencyat II. 32.

- Litus II. 714.  
 Łacina II. 79.  
 Łaciński język II. 79.  
 Łan II. 663. frankoński, niemiec., cheł-  
 miń. 664. 665.  
 Łądzki klasztor I. 585.  
 Łużyczenie II. 330.  
 Magister II. 32.  
 Matricula II. 31.  
 Mazurowie II. 325.  
 Muzeum II. 10.  
 Mysteria II. 425.  
 Narodowy I. 549.  
 Norodowość II. 959.  
 Obły I. 723.  
 Odrzychłowski I. 774.  
 Of, ow II. 272.  
 Olawa I. 565.  
 Opatow III. 412.  
 Ordynacya II. 705.  
 Ortyle II. 57.  
 Pamiętnik II. 697.  
 Parallelae II. 701.  
 Państwa II. 731.  
 Perypatetycy II. 9.  
 Pieśń II. 369.  
 Pieczerski II. 568.  
 Pisać II. 850.  
 Podanie I. 196.  
 Polinsland II. 731.  
 Pałuki III. 354.  
 Panna III. 785.  
 Pogrzebne II. 26.  
 Polityka II. 768. 798.  
 Pokolenie I. 613.  
 Połabowie II. 324.  
 Pol I. 161.  
 Postyla II. 546.  
 Prawo kanoniczne pols. II. 599.  
 Proclamatio I. 611.  
 Quadrivium II. 20.  
 Rektor II. 32.  
 Robak II. 275.  
 Roczniki II. 670.  
 Rugia II. 267.  
 Russia II. 731. 267.  
 Rybałt II. 364.  
 Rzymski język II. 79.  
 Sąd II. 238.  
 Scholasticus II. 15.  
 Scientiae II. 34.  
 Scutum (herby) I. 608.  
 Signa I. 611.  
 Skartabelowie I. 473. 474.  
 Sklab II. 731.  
 Skot-Duns, Erigen. II. 36.  
 Słowo II. 399.  
 Sobór II. 608.  
 Sofista II. 8.  
 Sonet I. 515.  
 Sowizrał I. 226.  
 Stambuł I. 360.  
 Statystyka II. 742.  
 Stromata I. 580. 590.  
 Suche dni II. 15.  
 Synod II. 608.  
 Święcica II. 846.  
 Szczyt (herby) I. 604. 611.  
 Szkolne II. 15.  
 Szlaki II. 730.  
 Talmud II. 716.  
 Taniec śmiertelny III. 373.  
 Tarnobrzeg III. 365.  
 Tren I. 504.  
 Trivium II. 20.  
 Wani II. 7.  
 Warag II. 711.  
 Wenecya I. 480.  
 Weterinus II. 642.  
 Wiła I. 136. D. 82.  
 Wiśla II. 729.  
 Włoka II. 663.  
 Vulgaris lingua II. 78.  
 Yesgwinus, yensgwinus I. 267.  
 Zaporozie II. 712.  
 Zawołanie (herby) I. 604. 611.  
 Zboże D. 77.  
 Zoil II. 197.



POPRAWKI DRUKU I SPROSTOWANIA  
przez Pana Professora Andr. Kucharskiego zrobione.

Tom I.

*Str. 53 wiersz 18*, zamiast w Zgorzelcu (Brandenburg), czytaj w Braniborze.

*Str. 63 wiersz 9*, OZamolksysie wyszło nowe dziełko: Rhousopoulus (Athanas. Serg.) de Zamolxide secundum Veter. Auctores Dissertatio Göttingae 1852 b. Vadenhoeck.

*Str. 102 wiersz 4 od dołu* w przypisku. Upadkiem Jezuitów jest rok nie 1750 lecz 1773 d. 21 Lipca. Bulla Klemensa XIV (Ganganelli) „Dominus ac Redemptor noster” ob. Krzyżanowski. Adr. Daw. Polska LXI.

*Str. 333 wiersz 9 od dołu*, Linde nie w r. 1820 lecz 1816 wysłany był do przejrzenia bibliotek klasztorów supprymowanych, tak, iż w Wrześniu 1817 książki klasztorne już się znajdowały w Bibliotece wspólnej świeżo otwartego Uniwersytetu i Liceum Warszawskiego.

*Str. 412 wiersz 4 od końca w przypisku*: Księgi Sybillińskie wydane pod tytułem: *Oracula Sibyllina ad fidem cod. mser. cum vers. germ.* przez Dr. Jos. Henr. Friedlieb, także z tytułem niem: *Die Sibyllinische Weissagungen metrisch übersetzt.* Leipzig 1852 (b. Weigel).

*Str. 599 wiersz 7 oddołu*. Kossenbergu czytaj Rosenbergu.

*Str. 613 wiersz 10 oddołu*, Herb w Armeńskim czyli Ormiańskim języku nic inszego nie znaczy, tylko po prostu znak: i wistocie herby nasze nie były pierwiastkowo czém inszem jak tylko znakami użytymi do łatwiejszego rozróżnienia broni, ryszunków i bagażów wojskowych w czasie wojny.

*Str. 649 wiersz 2 od góry*. W cyrkule Tarnowskim (w Galicyi) jest dotąd *Zbyltowska góra* (zapewne zamiast Zbylitońska) wieś między Tarnowem a Wojniczem nad rzeką Dunajcem. Góry Karpackie na południe od Tarnowa zowią się właściwie *Bieszczady* (źle Bieściady, a gorzej Beskidy bo z cudzoziemska) od miasta *Bieczza* (starosław. Beszcz,

Beszt): jakoż góry te leżą prosto na południe od Biecza i Tarnowa, pod którym wieś: *Góra Zbyltowska*.

*Str. 742 wiersz 9. który r. 1591, popr. r. 1591 który (albo który 1843 r.).*

## Tom II.

*Str. 26 wiersz 13 kozabalec czytaj kozubalec.*

*Str. 59 wiersz 13 sylfilityczne czytaj syfilistyczne.*

*Str. 67 wiersz 16 co czytaj czego.*

*Str. 84 wiersz 14 Stacya czytaj Papinia.*

*Str. 100 wiersz 3. Już w edycyi łac. Dyonizjusza z Halikarn. z r. 1615 8vo Hanoviae typ. Wecheliana w Tomie II na stronicy 1 czytamy: „(Dionys. Halic.) de Collocatione verborum ex interpretatione Simonis Bircovii Polonii; a na str. 186 (Dionys. Halic.) de praecipuis linguae Graecae auctor. Stanislaw Ilouio Polono interprete; na str. 249 de Platone ejusque dicendi genere Stan. Ilouio interprete; na str. zaś 363 „Dionys. Halicarn. de Thucydidis Historia: Andrea Dudithio interprete (t. j. przekład Andrzeja Dudycza). Exemplarz tego dzieła u Andr. Kucharskiego. Porów. niniejszego dzieła II. 108. w. 17. Andrzej Szot rok 1615 i t. d. *Str. też sama wiersz 4 z Nanziazenu czytaj z Nazyanzenu.**

*Str. 108 wiersz 17 sprostowanie znajduje się powyżej pod str. 100.*

*Str. 115 wiersz 4 Komneńskiego czytaj Komeńskiego.*

*Str. 120 wiersz 5 od dołu. go czytaj je.*

*Str. 128 wiersz 11 cywilizaczi. czytaj cywilizacyi.*

*Str. 149 wiersz 3 od dołu. Tegoż Franciszka Menińskiego jest Thesaurus Ling. Orient. Turc. Arab. Pers. Viennae 1680 fol. 3040. str. W edycyi 2 (Viennae 1780—81 fol. 4 Vol.) język polski opuszczony.*

*Str. 188 wiersz 7 od dołu. Dnminikanów czytaj Dominikanów.*

*Str. 249 wiersz 4. Dał go czytaj Dał je.*

*Str. 250 wiersz 11 na Łabą czytaj nad Łabą (t. j. Elbą); tamże wiersz 12 wygluzowało go czytaj je.*

*Str. 251 wiersz 1 po słowie potrzebuje. Dodaj: odkrycie przez Prot. Andr. Kucharskiego, pisma runicznego w Styryi, i napisu w Toruniu, są w tój mierze bardzo ważne. O pierwszym ob. Wiszniewskiego Tom I, tudzież Pam. Nauk. Krak. 1838 p. 347—349, drugi umieszczony w Bibl. Warsz. Język w obudwu napisach jest polski.*

*Str. 292 na końcu dodaj: Cegielskiego Rozprawa o Słowie Polskiem, wyszła przedrukowana z Orędownika z przydaniem wstępu krytycznego, w Pozn. 1852 8vo str. 91. Zwracam na to pismo Grammatyków polskich uwagę.*

*Str. 333 wiersz 11 po słowie Psalterza, dodaj i Starego Testamentu dołałożyc. i odmień to co w nawiasie tak: (który był osobno drukowany i dopiero 1824 r. razem z nowym Testamentem wyszedł). Ca-*

ly Pealterz już mieli Łuzycanie 1703 r., a całą Bibliją 1728 r. drukowaną. Tamże wiersz 13 Wanricha czytaj Wauricha.

Str. 334 wiersz 12 *od dołu*. Nieslaczydli czytaj Neswaczydli t. j. w Nieswacidle (niem. Neschwitz).

Str. 335 wiersz 3 Łubieński czytaj Lubensky.

Str. 342 wiersz 9 Sztembark z niem. Tannenberga zwał się dawniej Rudą, obacz Szulca o znac. Pruss str. 106.

Str. 411 wiersz 15 *od dołu* tej pieśni czytaj pieśni.

Str. 540 wiersz 8 Wieś *Napachanie* znajduje się pod Poznaniem w parafii Cerekwica. Lecz jest także wieś *Parchanie* pod Inowrocławiom. Antoni na *Perchanie* może znaczyć Antoni na Parchanie: bo tak się dawniej pisali np. pan na Dąbrowie Dąbrowski, na Kucharach Kucharski.

Str. 541 wiersz 15 *κατηχουμεου* czytaj *κατηχουμεου*

Str. 675 wiersz 6 *od dołu*, Acta Tomiciana, już wyszły z druku p. t. Acta Tomiciana p. S. Górski coll. Tom I et II cont. A. 1507—13. uno vol. wyd. Hr. T. Działyńskiego 1852 r. in-4to.

Str. 702 wiersz *ostatni od dołu*: *Skanderberga* czytaj Skenderbega (z tureck. znaczy pana Alexandra) porów. Tom III str. 236.

Str. 706 wiersz 4: *kilka kroć razy*, zmaż jedno z dwojga, albo kroć albo razy.

Str. 729 *na końcu*. Wisła jest polskie imię: od słowa *wisnąć*. Rzeka ta zowie się tak od spadu wody pod wsią Wisła 5 mil od Cieszyna na Pd. W. Spadek rzeki tej wynosi tu około 30 sążni. Czytamy w starej pieśni: Pan wyrzekł ostatnie słowa, *zwisła* mu z ramienia głowa. Wisła znaczy spadek.

Str. 731 wiersz 2 *od końca*: *piąta* czytaj siódma. Tamże *Panlania*, czytam u Lelewela Pannania co znaczy Pannonia. Ale znajduję na tejże mappie *Vistula* i czytam z jednej strony *Slezne* (zapewne Śląsk) a z drugiej *Selacii* (zapewne Sclavi). Opis tej mappy w dziele Lel. Geographie du moyen age Tom I str. 11 i 12.

Str. 859 wiersz *ostatni przy końcu*. Pawlikowskiego Rzecz o Rytnikach Polakach w Czasopiśmie Nauk. Księgozb. Ossol. z r. 1829 i 30.

Str. 881 wiersz 10 *od dołu*. Niektórzy utrzymują, że Skoryna drukował swoją Biblią w Pradze pod Warszawą; i rzecz osobliwa, że familia Skoryny dotąd u nas istnieje na Pradze pod Warszawą.

Str. 904 wiersz 7 *od dołu*. Biblioteka nieświeżska nie mieści się w Bibliotece Cesarskiej Petersburskiej, lecz w Bibliotece Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

Str. 907 wiersz 2, po słowie *posiadacz*, dodaj: Pawlikowski Gwałbert.

Str. 918 wiersz 5 *od dołu*: *nazwiskowi* czytaj nazwisku.

Str. 982 wiersz 22. Na stronicach 600, 813 dodaj (Tom I).



## Tom III.

*Str. 11 wiersz 10, Tigur teraz Zürich miasto w Szwajcaryi.*

*Str. 25 wiersz 5 od góry. Moutluc czytaj Montluc.*

*Str. 68 wiersz 1 u góry: święty czytaj świętym.*

*Str. 84 wiersz 10 od dołu, Podwany czytaj Padwany.*

*Str. 99 wiersz 12 od dołu, Bellarmina Katechizm, nawet na język Albański przełożony jest pod tytułem: Dottrina Christiana in Roma 1656 12mo. Jest także i po arabsku lecz bez obrazków.*

*Str. 107 wiersz 7 odgóry, Ciachowski czytaj Czachowski v. Czjachowski.*

*Str. 160 wiersz 10 z Stemberku zapewne zam. z Tymbarku (Tymbark miasto w Galicyi).*

*Str. 236 wiersz 14. Barlecyusza życie Skenderbega przełożone i na język Serbski p. Popowicza w Budimie (Ofen) 1823.*

*Str. 303 wiersz 9 od góry z Bachanana czytaj z Buchanana.*

*Str. 396 wiersz 16 od dołu, Ks. Stam Bo. czytaj Stani. Bo. w skazowniku Stanislaw.*

*Dodatki do Tomu III. mają osobną paginację i mogą być uważane za Tom IV.*

*Str. 259 wiersz 5 od dołu, zapelnie czytaj zupełnie.*

*Str. 305 wiersz 6 od dołu Asklepiusza niejakiegoś. Porów. tego dzieła II. 95. gdzie znajdziesz w wierszu 18. że Asklepiusz objaśniał Mowy Demostenesa.*

*Str. taż sama wiersz 7 Znmojsk. czytaj Zamojsk.*

*Str. 349 wiersz 2. Wlszniewski czytaj Wiszniewski.*

*Str. 376 wiersz 2 od końca, Antoni z Naperchania (Napachania?).*

*Objaśnienie tego miejsca masz wyżej w tych poprawkach do Tomu II str. 540 wiersz 8.*

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH I PAŃ**

**Biblioteka**

**ul. Nowy Świat Nr 72**

**00-330 Warszawa**

**Tel. 26-68-66, 26-52-31 w. 42**

<http://rcin.org.pl>









F  
6302  
3